PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

E-F Tom 11-12

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera i S-ki. Warszawa, Nowy Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Ant. Tauera i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

E-F.

Tom XI—XII.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
1907

Engel Krzysztof prusak, żyjący w XVI wieku, odbywał kilkakrotnie podróż do Rosyi; wydał książkę *Enchiridion de statu religionis Russiae*, Gedani, 1595. (Por. Mich. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, Kraków, 1851, 8-o, t. VIII, str. 289).

Engel Ludwik, kanonista niemiecki, benedyktyn, profesor uniwersytetu w Salzburgu, radca klny i wice-kanclerz uniwers.; mąż rzadkiej cnoty i wiedzy. Współcześni z wielkiemi odzywali się o nim pochwałami; szczególniejszą odznaczał się skromnością i słodyczą w obcowaniu. Nekrolog klasztorny mówi o nim: „vir ob prudentiam, animi submissionem omnibus carus; ob religionem, pietatem, fidem dilectus Deo, hominibus reverendus, coelo dignus, vere pacis et lucis angelus". Dzieła E-a są: *Manuale parochorum.* Venetiis, 1693, in folio, dzieło praktyczne i uczone, traktuje o obowiązkach duszpasterzy i ich prawach; *Collegium universi juris canonici* juxta triplex juris objectum etc. Salisburgi, 1670, dzieło chwalone nawet przez protestantów; *Forum competens*, tamże, 1663, in 4-o; *Privilegia monasteriorum*, tamże, 1644, in 12-o). (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900 8-o, str. 46; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, Paris, 1903, 8-o, str. 470). *X. J. N.*

Engelberg, opactwo benedyktyńskie w Unterwalden. Powstało w XI w., założone prze bł. Konrada z Seldenbüren, kościół wykończono na początku XII w. (konsekrowano 1120 r.). Pierwszym opatem był bł. Adelhelm, po nim bł. Frowin i Berthold mądrze i święcie rządzili opactwem. W r. 1199 spalony klasztor opat Henryk I odbudował. Od opata Jana II (XV w.) zaczyna upadać karność w E-u. Dopiero 37-y z kolei opat Jakób Benedykt I Sigrist (1603—1619) podniósł ducha karności i pobożności w klasztorze, a następcy jego uczeni i pobożni podtrzymali dawną dobrą tradycyę przez w XVII-y. W XVIII wieku za opata Leodegara Salzmanna (1769—1798) opactwo spustoszyli Francuzi, dzieła niektóre cenne zrabowali. Opatów pozbawiono godności władców świeckich. Następni opaci w XIX w. starali się o podniesienie opactwa, zakładali szkoły itp. 52-i z kolei opat Anzelm Villiger (1866—1901) założył szkołę przy opactwie; w Ameryce powstały filie opactwa, szkoły, parafie. Biblioteka opactwa E-g posiada około 20 tysięcy tomów; muzeum ciekawe zabytki sztuki i pomniki. (Por. Tanner, *Die ältesten Jahrbücher Engelbergs* w *Geschichtsfreund*, VIII, Einsiedeln, 1852; *Album Engelbergense*, 1852; B. Gottwald, *Catalogus codd. Manuscr.*, 1891; *Anzeiger für Schweiz. Altertumskunde*, 3, 1901, 42; W. W. t. IV, kol. 524—532; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, t. I, k. 1297). *X. C. S.*

Engelbert św. arbp koloński i męczennik, syn Engelberta, hrabiego v. Berg, ur. ok. r. 1185. Od dzieciństwa okazywał tak wybitne znaki powołania do stanu duchownego, że rodzice postanowili oddać go na służbę Bogu. E. nie dał się uwikłać w niebezpieczeństwa, na jakie narażały go bogate beneficya, które mu ofiarowano już we wczesnej młodości. Później, gdy został przełożonym katedry kolońskiej, śmiało wystąpił pko

cesarzowi Ottonowi IV, wyklętemu i złożonemu z urzędu przez pża Inocentego III, i przeszedł na stronę Fryderyka II, którego elektorowie wybrali na tron cesarski. Tym czynem dał się poznać, jako nieustraszony obrońca praw Kła, i w r. 1215 został obrany na arbpa kolońskiego. Teraz obrócił wszystkie swe siły dla uspokojenia umysłów wzburzonych, z powodu zamieszek politycznych w kraju. Śmiałem swem występowaniem pko nadużyciom w dyecezyi, naraził się szlachcie zepsutej, mimo to jednak nie uląkł się gróźb i doprowadził do uspokojenia dyecezyę. Troskał się też o moralne podniesienie dyecezyi; w tym celu sprowadził Dominikanów, Minorytów i zakon rycerski niemiecki, które miały pracować nad odrodzeniem obyczajów duchowieństwa i ludu. Gdy krewny E-a Fryderyk hr. z Isenburga zamiast opiekować się opactwem w Essen, począł krzywdzić posiadłość klną, E. wyczerpawszy środki łagodne, w celu zmuszenia przeciwnika do uległości prawom Kła, wystąpił pko niesprawiedliwemu ciemiężcy. Gdy przybliżał się do Schwelm, Fryderyk napadł na arbpa z 25 zbrojnymi rycerzami i okrutnie go zamordował w r. 1225.—Święto 7 listopada. Żywot św. E. pisali: Caesarius v. Haisterbach, *Vita S. Engelberti*, 1650: Ficker, *Engelbert der Heilige*, Köln, 1853, i inni. (Por. Schaefler, *Handlexikon der kath. Theol.*, Regensb., 1900, t. I, str. 898; Pétin, *Diction. hagiogr.*, 1840, 4-o, t. I, str. 582; Goschler, *Diction. encycl. de Théol*, 1900, 8-o, t. VII, str. 481 i nast.). *X. J. N.*

Engelbrecht Antoni, bp niemiecki XVI w. Nie należy go utożsamiać z E-em Janem, mistykiem (ob.) Antoni E-t ur, się przy końcu XV w., w Engen (Baden), stąd zwany „Engentinus". W r. 1520 E-t został bpem sufraganem Spiry. Odpadł jednak od wiary, został pastorem w Strassburgu, napadał ostro na pastorów luterskich, wreszcie w Kolonii wrócił do katolicyzmu i tu † około 1550 r. (Por. Döllinger, *Reformation*, II, 5; *Katholik*, 1902, I, 61, W. W. t. IV, k. 538; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1298). *X. C. S.*

Engelbrecht Jan, marzyciel niemiecki z XVII w. Ur. 1599 w Brunświku, z ubogich rodziców, E-t począł nawoływać lud do pokuty; powoływał się na wizye nieba i ziemi i natchnienia, jakie mu Pan Bóg zjawił; karcił wady i występki luterskich predykantów. † 1642 w Brunświku. Swoje widzenia (*Gesicht vom Himmel und Hölle*) wydrukował E-t w 1625 r., zbiór jego pism wydano w Amsterdamie 1697 r. (Por. Arnold, *Kirchen- und Ketzerhistorie*, Frankfurt, 1729, 3 Theil, Kap. 22 § 2; Rechtmeyer, *Braunschweiger Kirchenhistorie*, 4 Theil, 417; W. W. t. IV, k. 537 — 538; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1298—1299). *X. C. S.*

Engelbrecht Marcin, rytownik polski, wykonał obraz przedstawiający św. Jana z Dukli. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*, Lwów, 1874, 8-o, str. 19).

Engelgrave Henryk, ks. T. J., ur. w Antwerpii w r. 1610, † w 1670 r., rektor wielu kolegiów w Belgii i sławny kaznodzieja. Znakomite są jego zbiory kazań *Coeleste Pantheon*, sive coelum novum in festa et gesta sanctorum etc. Coloniae, 1647, in fol.; 1658, 2 vol. in 4-o; Amstelodami, 1658, 2 vol. in 8-o; *Lux evangelica*, sub velum sacrorum emblematum recondita etc., Antverpiae, 1648, i inne wyd.; dzieło to dostało się na indeks z adnot. „donec corrigatur" (Decr. 2 jul. 1686); *Coeleste empyreum* in festa per annum etc. Coloniae, 1668, in fol.; *Divum, domus, facta et virtutes Jesu Christi, B. Mariae* etc., Coloniae, 1688, in 4-o. Wydał też po flamandzku *Meditationes in passionem D. N. J. Chr.*, miały wiele wydań. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1894, in 4-o, t. III, str. 394 — 398; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 709—710).

Engelhard Mikołaj, filozof i uczony szwajcarski. ur. w Bernie w r. 1696, † w Groningu w r. 1764. Napisał *De pluralitate orbium habitabilium*, 1724; *De legibus naturae Newtonianis* 1726; *Institutiones philosophiae theoreticae*, 1732.

Engelhus Theodoricus (ab Engelhusen, albo Engelhusius), kronikarz XV wieku.

Ur. w Einbeck, E-s kształcił się w Erfurcie, nauczał w różnych szkołach, był kanonikiem w Hildesheim, ostatnio zakonnikiem w Wittenburg (pod Hildesheim) i tu † ok. 1434 r. E-s napisał słynną: *Chronicam novam* od początku świata do 1420 r., wydaną przez Leibnitza w *Scriptores rerum Brunsv.*, II, 20, Hannov. 1710, dalszy ciąg do tej Kroniki napisał Maciej Döring (do roku 1464), inni dalej pisali do r. 1497. Nadto E-s napisał *Chronicon epporum hildeschmensium*, *Ars moriendi*, *lat. Vocabularium*; i inne pisma. (Por. R. Cangenberg, *Quellen und Forsch. z. Gesch. der deutsch. Mystik*, 1901, 72—106: 132—158; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1899, t. IV, k. 697—697; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1299).

X. C. S.

Engelkemper Wilhelm, dr. teologii i filozofii, ur. w r. 1869 w Monasterze, napisał *De Saadiae Gaonis Vita, Bibliorum translatione, hermeneutica.* 1897; *Die Paradiesesflüsse*, 1901. (Por. Keiters, *Katholisch.-Literaturkalender*, Essen, 1902, 16-o, str. 62).

Engels Fryderyk, socyalista, ur. w Barmen w r. 1820, † w Londynie 1895 roku, uczeń, współpracownik i przyjaciel Karola Marxa. Obaj byli twórcami t. z. socyalizmu naukowego; do r. 1848 żyli wspólnie w Paryżu i Londynie. Do r. 1849 E. był redaktorem czasopisma „Neuen Rhein. Zeitung“. Za czynny udział w rewolucyi w ks. Badeńskiem (1848—49) wydalony z kraju uciekł do Anglii. W r. 1845 ogłosił drukiem broszurę *Lage der arbeitenden Klasse in England*, 1845, w której wykazuje cierpienia i niedolę robotników w Anglii, i przepowiada w krótkim czasie wybuch rewolucyi socyalnej. W drugiem jednak wyd. (1892) przyznaje, że los klasy robotniczej w Anglii znacznie się poprawił, chociaż niebyło tam żadnej gwałtownej reakcyi. W r. 1848 wspólnie z Marxem ogłosił „*Manifest der kommunist. Partei*“ stanowiący wyznanie wiary stronnictwa. Z innych dzieł zaznaczyć wypada: *Entwicklung d. Sozialismus v. d. Utopie z. Wissenschaft*, 1882; wyd. 4-te, 1891; przetłumaczone na 8 języków; *Ursprung der Familie, des Privateigentums und des Staates*, 1884; wyd. 6-te w 1894, przetłumaczone na 4 języki. Niektóre z dzieł E-a tłumaczono i na język polski np. *Początki cywilizacyi*, Warszawa, 1885, i in. wyd. przez Związek socyalistów w Londynie. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, Kraków, 1906, 8-o, t. I, str. 368). E. † w r. 1895, zostawiając po sobie znaczny majątek. (Por. Blanc, *Diction de la Philosophie*, 1906, 4-o; tenże, *Hist. de la Philosophie*, Paris, 1895, t. III, str. 487; Herders, *Konversations-Lexikon*, Freib., 1904, 8-o, t. III, kol. 101).

X. J. N.

Engelstoft Chrystyan Thorning, teolog i historyk duński, ur. w Naesburgu w r. 1805, w r. 1815 adoptowany przez uczonego Laurits'a Engelstofta, przyjął jego nazwisko. W r. 1835 został lektorem teologii przy uniwersytecie w Kopenhadze, później prof. dodatkowym, w r. 1836 d-rem i profesorem tytularnym (1845); był także w r. 1847—48 rektorem tegoż uniwersytetu. W r. 1837 był wyznaczony przez króla do komisyi, której powierzono przejrzenie tłumaczenia St. Test.; w r. 1854 był członkiem zgromadzenia urządzającego sprawy Kła narodowego i jego stosunek do państwa i innych kultów. W r. 1851 został bpem Fionii. Był także członkiem Akademii nauk w Kopenhadze (1847) oraz królewskiej Akademii historyi i języka narodowego (1850). Ogłosił drukiem: *Reformantes et catholici tempore quo sacra emendata sunt in Dania concertantes*, Copenhagae, 1836; *Liturgiens eller Alterbogens* og Kirkeritualets historici, Danemark, 1841—historya liturgii w Danii; *Taller ved forskjellije Keleigheder*, Odense, 1858. Wydawał także wspólnie z M. Scharling'em czasopismo „Theologish Tidsskrift“, gdzie umieszczał wiele obszernych artykułów. Był również przez długi czas sekretarzem duńskiego towarzystwa biblijnego i pomieszczał swe prace w „Sprawozdaniach“ tego towarzystwa. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univer. dés Contemporains*, Paris, 1893, 4-o, str. 534).

X. J. N.

Engerth Józef, malarz, rodem niemiec, przybył do Polski w r. 1823 i osiadł we Lwowie. Z obrazów religijnych godne są wspomnienia „Chrystus oddający klucze św. Piotrowi“, w cerkwi św. Ju-

ra we Lwowie; „św. Cecylja“, w instytucie muzycznym tego miasta, średniej wartości. W r. 1825 odrestaurował 4 wielkie obrazy w kle farnym w Żółkwi. † we Lwowie w r. 1830 czy 1831. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, Warszawa, 1850, 8-o, t. I, str. 160; Milewski, *Pamiątki historyczne*, Warszawa, 1848, 8-o, str. 209).

Engeström-Benzelstjerna Wawrzyniec hr., współczesny pisarz polski. Urodz. 1829 r. w Poznaniu, E-m odbywał studya w Berlinie i Wrocławiu. Od roku 1863 w Dreznie udzielał lekcyj literatury i historyi polskiej. W r. 1880 E-m zamieszkał w Poznaniu, gdzie został członkiem zarządu Tow. Przyj. Nauk. Z licznych jego pism wspominamy: *Pieśń o gwiazdach naszych*, poemat o cudownych wizerunkach Matki Boskiej w Polsce, Lwów, 1878; wydanie 2, Kraków, 1883; *Pierwsza komunia*, sielanka, poemat Izajasza Tégnera, przekład ze szwedzkiego wierszem; *Kilka słów o hygienie duszy*, Poznań, 1886; *Alleluja. Pieśń na pamiątkę jubileuszu 25 letniego panowania Ojca św. Leona XIII*, 1902, 8-o większe. (Por. *Nasi pisarze katoliccy* w *Kalendarzu Maryańskim* dra Wł. Miłkowskiego, Kraków, 1884). *X. C. S.*

Engurijeh bpstwo armeńskie ob. Ancyra.

Enhadda (hebr. En-Haddah zn. źródło bystre) miasto w pokoleniu Issachar, wspomniane Jos. XIX, 21, obok Enganim), czyli Dżenin. Van de Velde (*Reise durch Syrien und Palaestina*, Leipzig, 1855, t. I, p. 237—238) E-a upatruje w Ain-Haud pod Karmelem. Guerin (*Galilée*, t. I, p. 127) w ruinach Umm et Thaybeh pod Khirbet-el-Haddad. Angielscy badacze E-a utożsamiają z Kefr-Adan pod Dżenin i to zdanie należy do najprawdopodobniejszych. (Por. G. Armstrong, W. Wilson et Conder, *Names and places in the Old and New Testament*, London, 1889, p. 58; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1805—1806).

X. C. S.

Enhasor (hebr. En-Hasor) miasto „bardzo obronne“ w pok. Nettali (Jos. XIX, 37), między Edrai i Jeron. Utożsamiają E-r z Khirbet — Hazireh lub z Khirbet-Hazur pod Er-Rameh (dawnem Arama w pok. Neftali (Jos. XIX, 39). Mylnie jednak niektórzy sądzą, że E-r jest dawnem chananejskiem Asor. (Por. Guérin, *Galilée*, t. II, p. 117; G. Armstrong, W. Wilsoa, Conder, *Names and places in the old and News Testament*, London, 1889, p. 58; Keil, *Josua*, Leipzig, 1874, p. 161; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1806—1807).

Enkolpion (Encolpium), nazwa w starożytności chijańskiej dawana relikwiarzykom, noszonym na piersiach. E-n wyprowadza od greckiego ἐγκολπίῳ zn. zawierać w swem łonie, a zatem nazwa powstała ze sposobu używania tego rodzaju relikwiarzyków. W E-n zazwyczaj przechowywano relikwie, czasami płótno z krwią męczenników, albo cząstki pergaminów z tekstami Pisma św. Miewały one kształt owalny, lub kwadratowy. W 1571 r. na cmentarzu watykańskim znaleziono kwadratowy relikwiarzyk E-n, który uczeni odnoszą do IV w. (Rysunek daje Martigny, *Diction. des antiquit. chretien.*, p. 233).—Czasami w E. przechowywano cząstkę drzewa krzyża św., wówczas nadawano relikwiarzykowi formę krzyża. Stąd też i krzyże, jakie bpi noszą na piersiach, zwano E-n. Najstarożytniejszy krzyż E-n opisał de Rossi (*Bulletino di archeol. christ.*, Rom., 1873, aprile). Streszczenie opisu i rysunki podał też Martigny (dz. cyt.), który pozatem mówi o innych E-ach, zwłaszcza o słynnych E-ach pża Grzegorza W., rozesłanych do Teodolindy, królowej longobardzkiej, Childeberta, króla Franków itd. (Por. S. Gregorii M., *Epistolae*, liber III, ep. 33; l. VI, ep. 6; l. XIV, ep. 12 i Martigny, (dz. cyt., str. 232—234; Kraus, *Realencyklop. der christl. Alterth.*, I, 419; W. W. t. IV, k. 630). *X. C. S.*

Enkratyci, heretycy w II w., około roku 151, przywódcą ich był Tacyan, uczeń św. Justyna męczennika, człowiek wymowny i uczony, którzy przed swym upadkiem pisał w obronie Chrystyanizmu. Po śmierci swego mistrza Tacyan wpadł w błędy walentynjanów, Marcyona, Saturnina i gnostyków. Utrzymywał on, że Adam został potępiony, że małżeństwo jest ustawą szatana, stąd zwolennicy sekty nazywali się *encratites* —

wstrzemięźliwymi. Nie używali mięsa, ani wina, nawet przy sprawowaniu Eucharystyi, stąd nazywano ich także *hydroparastami* i *akwaryanami*, a także *apotaktykami* albo wyrzekającymi się, *sakoforami* i *seweryanami*. Wino, według ich przekonania, jest wytworem szatana. Odrzucali Stary Testament, z małymi tylko wyjątkami, a i te tłumaczyli na swój sposób. Wiemy także z OO. Kła, że Tacyan przyjmował walentyniańską naukę o *eonach*, przypuszczał trzy natury w człowieku: ducha, duszę i materyę; przeczył nieśmiertelności duszy z natury swej, twierdził, że ona tylko może być zachowana od śmierci, albo też wskrzeszona, że dusza mająca poznanie Boga, nie umiera. Odrzucał także narodzenie się Syna Bożego z Maryi Panny i z rodu Dawida. (Por. Guyot, *Dictionnaire universel des Héresies, des Erreurs* etc. Paris, 1847, 8-o, str. 137).

Enlart C., współczesny archeolog francuski, wydaje *Manuel d'archeologie francaise*, des origines à la Renaissance, Paris, Picard, 1902, I. Architecture, zesz. I. *Architecture religieuse*; zesz. II. *Architecture civile et militaire.*

Enn Władysław ks. z dyecezyi poznańskiej, pisarz ludowy, autor wielu dzieł popularnych religijno-moralnych jak np. *Koniec świata*, Poznań, 1885, 16 o; ost. wyd. w r. 1897, in 8-o; *Dla każdego*, tamże, 1886, 8-o; *Wiara nasza polska*, tamże, 1886, 8-o; *Różaniec do N. M. P.*, tamże, 1895, 16-o, i inne.

Ennemoser Józef, lekarz i filozof niemiecki, ur. w r. 1787, † w 1854, był profesorem w Bonn w r. 1819, w roku 1841 przeniósł się do Monachium, gdzie zajął się badaniem magnetyzmu. Napisał *Histoire du magnétisme dans ses rapports avec la nature et la religion*. 1842; *Introduction à la pratique du mesmérisme*, 1852. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, str. 455).

Ennen Leonard, dr. teologii, historyk, ur. w r. 1820 w Schleiden, † w r. 1880 w Kolonii, był od r. 1857 archiwaryuszem miejskim w Kolonii; w r. 1854 założył Towarzystwo historyczne dla Dolnego renu. Wydał mnóstwo monografii do historyi arbpstwa kolońskiego, np. *Geschichte der Reformation im Bereich der Erzdiöz. Köln*, 1851; *Geschichte der Stadt Köln*, 1860—79, 6 tomów, i wiele innych. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, t. I, kol. 1305).

Ennodiusz św. Magnus Feliks, bp Pawii, ur. w r. 473 w Arles, pochodził ze znakomitej rodziny; straciwszy wcześnie rodziców, wychowywał się u ciotki, później wstąpił w związki małżeńskie. Ciężka choroba którą przebył tak dalece wpłynęła na jego lekkie dotąd usposobienie, że postanowił poświęcić się Panu Bogu, co też uczynił, za zgodą żony, która również poszła za jego przykładem. Przyjąwszy dyakonat, wysłany był z misyą do Burgundyi. W r. 502—503 bronił energicznie sprawy prawego papieża Symmacha oraz ważności synodu palmarskiego, który ogłosił niewinność jego w zatargu z Wawrzyńcem antypżem. Apologia ta potwierdzona przez pża, nabyła przez to znaczenia dekretu pskiego. W apologii tej broni prymatu pża; synod nie może sądzić pża, jeden tylko Bóg sądzić go ma. W r. 513 czy 14 E. został bpem Pawii. Posłany w różnych misyach dyplomatycznych i sprawach klnych. † w Pawii w r. 521. Pisma E-a i jego pożyteczna działalność dla dobra Kła sprawiły, że zaliczony został po śmierci między Świętych. Oprócz *Apologii* o której była mowa, E. pisał różne panegiryki na cześć Świętych lub znakomitych osób: *Żywot św. Antoniego Leryneńskiego*; *Eucharisticon, 9 ksiąg listów* do różnych znakomitości włoskich i galijskich, i wiele *rozpraw, hymnów* i *poezyj* oraz *dwa poświęcenia paschału*. E. należy do wybitnych pisarzy swego czasu. Dzieła jego ważne są szczególniej pod względem dogmatyczno-historycznym. (Por. Goschler, *Dictionnaire encycl. de la Théologie*, Paris, 1900, 8-o, t. VII, str. 486).

Ennom ob. Gehenna.

Ennon (W. Aennon), podług Joan. III, 23 miejsce, gdzie chrzcił św. Jan. Podług Ewangelii (m. cyt.) E-n, było „blisko Salim, iż tam było wiele wód". Nazwa E-n, gr. Ainon odpowiada aramejskiemu Enavan — źródła. Gdzie zaś

leżało E-n. niewiadomo. Dawna tradycya z IV w. umieszcza E-n w dolinie Jordanu (Ghur) na południe od Bethsan (Scythopolis), tak utrzymują Euzebjusz i św. Hieronim (*Onomastica sacra*, Getting, 1870, p. 99, 229). Nowsi badacze E-n upatrują w wiosce Ainun pod Napluzą. (Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, London, 1856, t. III, p. 298, 333). Niektórzy uczeni E-n umieszczają pod Jerozolimą, która tu nazwana Salim, czyli w Wady Farah. Wreszcie Selim utożsamiają z Selim.—E-n z Aen (Jos. XV, 32). (Por. E. Le Camus, *La vie de N. S. Jésus Christ.*, Paris, 1887, t. I, p. 296; J. N. Sepp, *Jésus-Christ, études sur sa vie et sa doctrine*, trad. Ch. Sainte-Foi, Louvain, 1869, t. I, p. 334; Riehm, *Handwörterbuch des Biblischen Altertums*, Leipzig, 1884, t. I, p. 33; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1809—1811). *X. C. S.*

Enoch (hebr. Hanoch, W. Henoch vel Enoch) w Biblii imię: **1)** syna Kaina; podług Gen. IV, 17 Kain „zbudował miasto, i nazwał imię jego od imienia syna swego Henoch“. (Por. Hummelauer, *Comm. in Gen*, p. 187—189); **2)** syna Madyana, potomka Abrahama i Cetury (Fen. XXV, 4; I Par. I, 33); **3)** syna Rubena, najprawdopodobniej pierworodny, gdyż w wyliczeniach synów Rubena zawsze E-ch podawany jest na pierwszem miejscu (Gen. XLVI, 9; Ex. VI, 14; I Par. V, 3). E-ch ten jest głową rodu Henochitów (Num. XXVI, 5); **4)** imię patryarchy przedpotopowego. Podług Pisma św. E-ch był synem Jareda, ojcem Mathusalama (Gen. V, 18; I Par. I, 3; Luc. III, 37). Żył Enoch 65 lat i zrodził Mathusalama (Mathusalę), potem żył jeszcze 300 lat. Chwali E-a Biblia, iż „chodził z Bogiem“ i dodaje: „i nie było go widać, bo go wziął Bóg“ (Gen. V, 24). Gdy o innych patryarchach Pismo św. mówi „umarł“, o E-u wyraża się w sposób odmienny: „wziął go Bóg“, podobnież jak o Eliaszu (IV Reg. II, 3, 9, 10). Eccli XLIV, 16 pisze: „Henoch podobał się Bogu, i przeniesiony jest“ (do Raju—dodaje W.); to samo niżej XLIX, 16. Św. Paweł potwierdza to wyraźnie; „Wiarą Henoch był przeniesiony, aby śmierci nie oglądał, i nie znajdował się, bo go przeniósł Bóg: albowiem przed przeniesieniem miał świadectwo, iż się Bogu podobał (Hebr. XI, 5).“ Ślady tej tradycyi przechowały się u Berozusa (Richter, *Berosi quae supersunt...* p. 57; Hummelauer, *Com. in Gen.*, V, 24). Juda (list w. 14—15) mowi o proroctwie E-a o sądzie Bożym. Słowa te apostoł zaczerpnął z podania ustnego. (Por. Cornely, *Introductio*, t. III, p. 657). Z Biblii i podania wiadomość o E-u przedostała się do pism OO. Kła, którzy mówią o niebie, gdzie E-ch przebywa, o jego przyjściu na końcu świata, proroctwach, śmierci męczeńskiej itp. (Sw. Augustyn, św. Jan Chryzostom, Teofilakt i in. Egzegeci: Estius, Calmet, Hummelauer cyt. Por. też Hagen, *Lexicon biblicum*, Parisiis, 1907, t. II, k. 485—487; Vigouroux, *Diction.*, t. III, pod Henoch). *X. C. S.*

Enocha księga należy do apokryfów (ob. art. Apokryfy) pochodzenia żydowskiego. Księgę tę cytują list św. Barnaby, św. Ireneusz, Tertuljan, Klemens Aleksandr., Orygenes, Euzebjusz Cezar., św. Hieronim. Wspomina o niej dekret pża Gelazego (492—496) „*De libris recipiendis*; w IX w. Jerzy Syncellus miał egzemplarz grecki w ręku. Lecz tekst oryginalny hebrajsko-aramejski zaginął, grecki prawie nie istnieje. W XVIII w. w Abisynii znaleziono tłumaczenie etyopskie, ogłoszone w Oksfordzie 1821 r., a podług tego Dillmann dał *Das Buch Henoch übersezt und erklärt*, (Leipz., 1853), dobry przekład francuski u Migne, *Dictionnaire des apocryphes* (Paris, 1836, t. I, p. 393—514). Krytyka wykazała, iż księga ta składa się z kilku dzieł różnych autorów, a nawet z różnych czasów; niektóre ustępy z II w. przed Chr., inne z 44—40 r. przed Chr. Na ogół księga ta podaje wiadomości z astronomii, nieco historyi, wiele informacyj teologicznych, jest zatem wykazem wierzeń żydowskich przed przyjściem Chr. Pana. Niektórzy uczeni przypuszczają, iż św. Juda apostoł (list w. 14, 15) używał księgi apokryficznej E-a (ob. art. Enoch). Autor art. Enoch u Hagena, *Lexicon biblicum* (Paris., 1907, t. II, k. 486) odrzuca to twierdzenie, i dowodzi, iż raczej z listu św. Judy dostał się wspomniany ustęp do księgi apokryficznej.

Fabricius, *Codex pseudepigraphus Veteris Testamenti*, Hamburg, 1723, t. I, p. 160 — 223; Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes im Zeitalter Jesu Christi*, Leipzig, 1886, t, II, pao. 627—629; streszczenie księgi daje Vigouroux, *Diction de la Bible*, t. I, kol. 757 — 759 art. *Apocalypses Apocryphes*). *X. C. S.*

Ensgler Emiljan ob. Bojer Wawrzyniec.

Entelechia, wyraz grecki oznaczający rzecz jakąś w stanie swej doskonałości. Arystoteles uczy, że każda istota, każdy gatunek istoty ma odpowiedni stan doskonałości do której dąży. Przyrównywa on Entelechię do czynu (actus); E. więc jest to czyn całkowicie spełniony. Pamiętać jednak należy, że czyn albo działanie (energia) jest ruchem, gdy E-a jest stanem; działanie dąży do doskonałości, E-ia jest stanem doskonałości już osiągniętej. Leibnitz nazywa E-mi wszystkie substancye niezłożone czyli monady, ponieważ mają one w sobie źródło swych czynności wewnętrznych i wystarczają sobie najzupełniej. Doskonałość więc, według Leibnitza, polega na zupełnem i niezależnem bytowaniu w sobie samym. Już Kartezyusz uważał zależność za coś przeciwnego doskonałości. (Por. Goblot, *Vocabulaire Philos.*, Paris, 1901, 203).

Entoptyczne obrazy są to zjawiska wzrokowe, powstające wskutek podrażnienia siatkówki przez jakiś zewnętrzny czynnik np. przez uciskanie. Nazywają się także fosfenami (phosphenes).

Entuzyaści ob. Messalianie.

Entuzyazm (z greck. entousiasmos, natchnienie), stan duszy któremu, wedle Platona, ulegają filozofowie, wizyonerzy i poeci. Taki E. filozoficzny nie wyklucza głębokiej świadomości, zastanowienia się, zdawania sobie sprawy z tego co się dzieje, jest to bowiem stan dobrowolny (spontaneus) i tem właśnie różni się od extazy.

Entymema, dwójczak, forma dowodzenia złożona z dwóch zdań tak z sobą związanych, iż drugie t. j. wynik, zależnem jest i wychodzi z pierwszego, które się zowie „uprzednie“. Np. sztuki piękne potrzeba uprawiać, a więc i wymowę. Według Arystotelesa E. jest sylogizmem prawdopodobieństwa, i ma wielkie zastosowanie w mnóstwie wierzeń ludowych, które są przyjęte bez uprzedniego ich zbadania. Ten sposób łatwego i prędkiego rozumowania, spotyka się w rozprawach i w wymowie, to też Arystoteles nazywa E. „sylogizmem mówców“.

Enzinger Klemens ks., autor współczesny *Kazań niedzielnych*, Czerniowce, 1900, 8-o, t. I—III.

Eon ob. Gnostycy.

Eon (Eude) de l'Estoile, szlachcic z XII w. z Bretanii, założyciel sekty marzycielskiej, który ogłosił się sędzią żywych i umarłych, a na dowód tego nazwisko swoje upatrywał w formule per *eum*, qui judicaturus est vivos et mortuos. Wyznawców swoich dzielił na aniołów i apostołów i nadawał im różne nazwy, jak mądrość, sąd i t. p. Włóczył się po Francyi, szczególnie w Bretanii i Gaskonii, żyjąc rozpustnie, utrzymując się z rabunku kłów i klasztorów. Stanąwszy przed sądem w Reims † tamże 1148 r. Zwolennicy jego tułali się jeszcze czas jakiś a niektórzy z nich zostali spaleni. (Por. Du Plessis, *Collectio judiciorum de novis erroribus*. I, 36, nst.; Hefele, *Conc. Gesch.*, V, 456).

Epafras rodem z Kolossy (*Colos.* IV, 12), z pochodzenia poganin (ibd.). Zdaniem św. Hieronima Epafras był z pochodzenia Żydem, rodakiem św. Pawła. (Por. *Comment. in Epistolam ad Philemonem*, 23, 24, t. XXVI, col. 617). Bądź co bądź Epafras był gorliwym chijaninem; św. Paweł nazywa go najmilszym spółsługą, który jest wiernym sługą Jezusa Chrystusa dla was, to jest dla Kolossan. Epafras był pierwszym głosicielem nauki Chrystusowej u Kołossan, założył Kł w Kolossie, a prawdopodobnie także w sąsiednich Laodycei i w Hierapolis (II *ad Colos.*, IV, 13). Nie podaje historya, jakie stosunki łączyły Epafrasa z św. Pawłem; prawdopodobnie zacieśniły się gdy jad herezyi zaczął się zakradać do Kolossan, Epafras udaje się do Rzymu i zostaje współwięźniem św. Pawła (*ad Philemonem*, I, 23). Wtedy to Apostoł narodów napisał list de Kolossan, zachęcając ich do wierno-

ści w nauce, którą otrzymali (*Coloss.*, II, 6, 7). Bliższe szczegóły o życiu Epafrasa są nieznane. W Martyrolog. czytamy pod datą 19 lipca, że Epafras był pierwszym biskupem w Kolossie i tam poniósł śmierć męczeńską. (Por. *Acta sanct.* t. IV iulii (1725) p. 581, 582; J. D. Strabbah, *De Epaphra Colossensi*).

Epaphras jest to imię skrócone z Epaphroditus. Takie skrócenia były często w użyciu u Greków, jak to widać z różnych napisów. (Por. *Corpus inscript. graec.*, 263, 1732, 1820, 1963, 2248, 6301, 6926; *Corpus inscript. latin.*, t. II, 1896; *Totius latinit. Onomast.*, t. II, 1868. Na tej zasadzie niektórzy pisarze (Grotius, *In Coloss.* II, 8; *Opera*, Amsterdam, 1679, t. II, part. II, pag. 922 i *Encyklopedya kościelna*) utożsamiają Epafra z Epafrodytem, o którym mowa w liście świętego Pawła do Filippensów, II, 15. Jest to możliwe, ale niczem nie poparte przypuszczenie. (Por. F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*; Herder, *Conversations lexikon*, t. III, pag. 150. Ob. art. Epafroditus).

X. R. J.

Epafroditus — Ἐπαφρόδιτος odpowiada łacińsk. Venustus—kształtny, piękny „brat, pomocnik i współbojownik“ św. Pawła (*Philipp.* II, 25; IV, 18). Mamy o nim bardzo szczupłe wiadomości, tylko to, co podaje o nim św. Paweł w liście do Filipensów. Gdy się dowiedzieli mieszkańcy Filipolis w Macedonii, chijanie, o uwięzieniu św. Pawła w Rzymie, wysyłają mu przez Epafrodyta wsparcie w pieniądzach. Epafroditus gorliwie dopełnia zlecenia. W Rzymie zachorował. Skoro wyzdrowiał, odesłał go św. Paweł z listem do wiernych w Filippach, pełnym oświadczeń przychylności ku nim i ku Epafrodytowi. Grecy nazywają Epafrodyta Apostołem (*Philippen.* II, 25). Chociaż św. Paweł nazwy tej „Apostoła waszego“ użył w znaczeniu ogólnem, to jest posłańca waszego, jednak rzeczywiście Epafroditus zasłużył na tę nazwę, podobnie jak inni, którzy opowiadali naukę Chrystusową w owe czasy. Pseudo-Doroteusz (*De septuaginta discip.*, 54, *Migne P. G.*, t. XCII) zalicza go do 70 uczniów Chrystusowych i nazywa go bpem Andryackim w Licyi, ale to świadectwo wątpliwe i niepewne. Teodoret znów utrzymuje, że E s był bpem w Filippach. (Por. *In Philipp*, II, 25, t. LXXXII; *Acta sanct.*, 22 martii, t. III; Tillemont, *Mémoires...*).

X. R. J.

Epakta ob. Kalendarz.

Epaoński synod (Epaonense albo Epaunense concilium) odbyty w r. 517 przez św. Awita arbpa z Vienny, który wobec zebranych 26 bpów Burgundyi wyraził swój żal z powodu zaniedbania synodów i oświadczył, iż pż wyrzuty mu za to czynił. Na tem koncylium wydano 40 kanonów w sprawie karności klnej; była też tu mowa o nadużywaniu dochodów z dóbr klnych, o rozróżnianiu tych dochodów od własności prywatnej duchownych itd. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* Regensb., 1900, 8-o, t. I, str. 904; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, Paris, 1903, 8-o, str. 223).

Eparchia. Nazwę tę dawano pierwotnie częściom grecko-rzymskiego imperyum, które za Konstantyna W. dzieliło się na 4 prefektury, te znów dzieliły się na dyecezye składające się z kilku prowincyj nazwanych *eparchiami*; na ich czele stał świecki rządca zwany eparchą. Od 1V w. podział ten przyjęto i w stosunkach klnych. Nad eparchią miał władzę metropolita. E-a dzieliła się na parafie (paroikia), na czele których stał bp, i to nietylko w miastach ale i po wsiach. Gdy Ruś przyjęła wiarę chijańską, cały porządek administracyjno-klny również przyjęto z Byzancyum. Podział Rusi na E-e nastąpił za metr. Leoncyusza, który z księciem Włodzimierzem podzielił Ruś na 8 E-j. Z biegiem czasu liczba ta powiększała się. Najdawniejsze E-e zaczęto nazywać *metropoliami*, któremi rządzili metropolici. W drugiej połowie XV w. takich metropolij było dwie: północno-wschodnia czyli moskiewska i południowo-zachodnia czyli litewska. Na czele wszystkich metropolitów i bpów stał patryarcha. W r. 1700 było w Rosyi: 13 metropolij, 7 arbpstw i 2 katedry bpie. Do r. 1867 wszystkie eparchie w Rosyi dzieliły się na klasy; w tym roku podział ten zmieniono i ustanowiony został nowy etat arbpich domów i sobo-

rów katedralnych. Obecnie eparchie odpowiadają podziałowi administracyjnemu na gubernie, z wyjątkiem gubernij nadbałtyckich, kraju północno-zachodniego i Finlandyi, w których na wszystkie znajdujące się tam gubernie przypada po jednej E-i. Według urzędowych wykazów znajduje się obecnie w Rosyi 4 metropolie, 1 egzarchat i 62 eparchie. (Por. Bosc, *Dictionnaire général de l'archéologie.* Paris, 1881, 12-o, str. 266; *Sostaw Świat. Sin.* i rossijs. cer. ierarchii. wyd. z r. 1904; Łopuchin, *Prawosł: bogosł. encikł.* Petrograd, 1904, 8-o, t. X, kol. 449–450).

X. *J. N.*

l'Epée Karol Michał, ksiądz, reformator systemu nauczania głuchoniemych ur. r. 1712 w Wersalu. Żyjąc prywatnie w Paryżu l'E. spotkał przypadkowo dwie głuchonieme bliźniaczki, których nauczaniem się zajął. Nie pochwalając systemu swego poprzednika O. Vanina, nauczyciela onych bliźniaczek, zaczął sam studyować różne sposoby i ostatecznie poświęcił się tej sprawie. W r. 1760 założył instytut głuchoniemych, a dzięki poparciu króla Ludwika XVI, mógł w nim pomieścić 1785 r. znaczniejszą liczbę wychowańców. Pomimo wszelkich usiłowań nie udało mu się zakładu swego zamienić na instytucyę państwową. Stało się to dopiero za jego następcy ks. de Girarda 1791 roku. l'E. † 1789. Był on podejrzany o sprzyjanie Jansenizmowi i dlatego nie zajął stanowiska klnego. Dzieło l'E-a *De la veritable manière d'instruire les sourds et muets*, dotąd zachowało swoją wartość. (System l'Epée'a ob. Głuchoniemi). (*Ch.*).

Ependytes — wierzchnia odzież, używana przez pierwotnych chijan. Św. Augustyn tłumaczy greckie „ependites“ przez „superindumentum“ (*Quaest in Iudic.*, l. VII, 9, 41) albo „superaria“. Z opisów i rysunków okazuje się, iż E-s było rodzajem płaszcza, spinanego pod szyją. Najczęściej E-s używali mnisi. (Por. św. Hieronyma, *Vita Hilarionis*). Rysunek płaszcza daje Martigny (*Diction. des antiq. chrétien.*, p. 1; opisuje na str. 237 art. Ependytes).

Eperies (Eperiessensis dioec. Ruthenorum) bpstwo rytu grecko-rusińskiego stanowiące sufraganię metr. Gran (Strigonium) w hrabstwie Saros na Węgrzech. Bpstwo to erygowane zostało w r. 1818 przez pża Piusa VII. Katolików (rytu greckiego) liczy 182,125 w 188 parafiach, kłów i kaplic 338; schyzmatyków 4538; protestantów 317,595, unitaryuszów 25, żydów 236,782. Ludność mówi przeważnie po rusińsku, oprócz kilku parafij w dekanatach Kaschau i Borsod, w których katolicy rytu greckiego mówią po węgiersku. Obecnie pasterzem dyecezyi jest bp Jan Valyi, ur. w roku 1837, wybrany na bpa 1883. Jest asystentem tronu pskiego. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 1900, 4-o, str. 94).

Ephebia (Ephebium) były to gimnazya albo miejsca, gdzie odbywano ćwiczenia cielesne nago. Urządzono E. w Jerozolimie na wzór pogan przez Jazona i innych Żydów zgreczonych, niedbających o zachowanie Zakonu. Księga Machabejska II (IV, 9, 12) wspomina o E. jako o miejscach zniesławionych.

Ephi (hebr. Efah, Sept. oifi, stąd W. Ephi) miara objętości dla ciał sypkich, używana przez Żydów. Podług Ezech. (XLV, 10) E-i równa się miarze bath, używanej dla ciał płynnych. W Piśmie św. na ogół E-i jest jednostką wymiarów (Deut. XXV, 14; Prov. XXV, 10; Lev. XIX, 36; Amos VIII, 5; Mich. V, 10). Podług Opperta (*Zeitschr. für Assyr.*, 1, 1886. p. 89) Ephi pochodzi od miar assyryjskich. Większość uczonych wyprowadza E-i od miar egipskich. (H. Brugsch, *Hieroglyphisch-demotisches Wörterbuch*, t. I, Leipzig, 1867, p. 49–50; Gesenius, *Thesaurus linguae hebr.*, p. 83 i w wydaniu Buhla, *Gesenius Hebraisches Handwörterbuch*, 12 ed., 1895, str. 34). Co do jakości tej miary, uczeni wypowiadają różne zdania. Ex. XVI, 36 ma iż Ephi obejmuje 10 gomor, co potwierdza tradycya żydowska. (Por. G. Waser, *De antiquis mensuris Hebraeorum*, Heidelberg, 1600, str. 74. Ob. art. Miary u Żydów). Józef Flawiusz rzuca pewne wyjaśnienie tej miary (*Ant. jud.*, VIII, II, 9; inaczej jednak mówi w XV, IX, 2). Opierając się na tym opisie przypuszczają, iż epha — 38,88 litrów V. Queipo (*Essai sur les systèmes métriques et monétaires des anciens*

peuples, Paris, 1858, t. I, p. 141; t. II, p. 438) przypuszcza, iż pierwotna Ephi —29,376 litrów, po niewoli babilońskiej 21,42 litr. I. Benzinger (*Hebraische Archaeologie*, Freib., im Breisg., 1894, p. 184)—36,44 litr. Lamy, *Introductio in S. Sbript.*, t. I)—31,54 litrów. Z tego widzimy, iż dokładnej wiadomości o Ephi nie posiadamy. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1863—1864). *X. C. S.*

Ephraemi (Codex) zw. Kodeksem Paryskim — manuskrypt palimpsestowy z V w. W XVI w. należał do krdła Ridolfi'go (Florencya), po śmierci tego nabył manuskrypt Strozzi, od niego Katarzyna Medycejska, złożony potem w Paryżu, dziś też jest przechowywany w Bibliotece (Nationale), stąd nosi nazwę Kodeks Paryski. Na kartach palimpsestowych, był z XIII w. napisany tekst św Efrema, stąd kodeks nosi nazwę Codex Ephraemi rescriptus, w krytyce biblijnej oznacza go litera C. Manuskrypt ten zawiera ze Star. Test.: Job., Prov., Eccle., Cant., Sap., Eccli i cały Nowy Testam. na 209 foliałach. Krytyka upatruje podobieństwo tego Kodeksu do Codex Alexandrinus; przypisuje powstanie tego manuskryptu V w., w Egipcie. Wydał go Montfaucon, *Palaeographia graeca*, Paris, 1708; Tischendorf, *Codex Ephraemi Syryi rescriptus sive fragmenta utriusque Testamenti e cod. gr. paris. celeberrimo quinti ut videtur p. Chr. saeculi*, Lips., 1843—1845. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1872—1873 z faksymile oryginału; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1317). *X. C. S.*

Epifaniusz z Jerozolimy (Hagiopolita), pisarz religijny, autor Geografii Ziemi św. Według niektórych (jak Streber w W. W. t. IV, k. 717) E-sz był kapłanem i zakonnikiem jerozolimskim, żył w XII w. Oprócz geografii Ziemi św. pozostawił mowy o „życiu i śmierci N. Maryi P.“, o „życiu św. Andrzeja“ i dzieło o „religii chrześcijańskiej“. Nowsi krytycy mowy te przypisują innemu E-owi, zakonnikowi konstpolitańskiemu, żyjącemu około 810 r. Dzieła te drukował Amadutius (*Anecd. litt.*. III, Rom., 1773); A. Dressel, *Epiphanii monach. et presb. edita et inedita*, Par. et Lips., 1843; Schelstrate, *Acta ecclesiae orient.*, Rom., 1739), Migne P. G., tom CXX, k. 179 i CXXXIII, 924. (Por. W. W. m. cyt.; Diekamp, *Hippolytos von Theben*, 1898, 134; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1321). *X. C. S.*

Epifaniusz patryarcha konstpiski, żył w początkach VI w., był następcą na stolicy patryarszej po Janie II z Kapadocyi w r. 520. Z gorliwością bronił powagi koncylium chalcedońskiego. Pż Hormisdas dał mu władzę przyjęcia na łono Kła bpów wracających do jedności katolickiej, pod warunkiem podpisania przez nich formuły przez się ułożonej. Biblioteka królewska w Monachium oraz Bodlejańska posiadają każda z nich manuskrypt E-sza, lecz, jak widać z treści, pochodzą one z doby o wiele późniejszej, nad początek VI w. E-a czci Kł grecki jako świętego. (Por. Theophan, *Chronographia* ad a. 512, 529; Bolland, *Acta SS.*, mai, t. IV; *Nouv. biogr. génér*).

Epifaniusz bp z Pawii, żył w V w., ur. w r. 349 ze znakomitych rodziców, w 7 r. życia został lektorem kła w Pawii, kształcił się pod okiem gorliwego bpa Kryspinusa; zostawszy w 18 roku subdyakonem, a w 2 lata później dyakonem, mianowany został administratorem dóbr klnych. Po śmierci Kryspinusa E. został bpem Pawii. Na tem stanowisku zajaśniał cnotami pasterskiemi, wielką prawością charakteru, troskliwem przestrzeganiem kanonów klnych i gorącą miłością Boga i bliźnich. Ponieważ zrozumiał, że wszelki dar dobry pochodzi z nieba, podwoił swe modlitwy, umartwienia i uczucia, aby zjednać sobie opiekę bożą dla swej dyecezyi. Czasy w których żył E. były niespokojne; ludy romańskie w wielkiej nieprzyjaźni żyły z ludami germańskimi, każde starcie nieprzyjaznych sobie narodów potokami krwi zalewało ziemię. Bóg wtedy dawał ludowi swemu pomoc nadzwyczajną. Opatrzność pobudzała wybrane dusze do czynów heroicznych. Kapłańskie powołanie obudzało się w niektórych panujących, którzy koronę królewską zamieniali na mitrę bpią i miasto podbojów zwycięskich na nieprzyjaciołach i zdobywania sławy ziemskiej, wyrywali dusze piekłu i oddawali Chrystusowi,

wszędzie zaprowadzając ład i porządek, głosząc pokój i jednając zwaśnione plemiona. Takimi byli bpi Awit i Gliceryusz, takim też i był E-sz. Jako anioł pokoju stawał pomiędzy stronami walczącemi i do jedności i miłości Chrystusowej je przywodził. W r. 474 cesarz Nepos wysłał E. z misyą dyplomatyczną do Euryka króla Wizygotów i skłonił go do zawarcia pokoju. Wracając odwiedził po drodze wyspy na morzu Śródziemnem zamieszkane przez pustelników i zakonników. Gdy w r. 476 Pawia została zdobyta i w ruiny obrócona przez wojsko Odoakra, E. korzystając z wpływu, jaki miał na zwycięzcę, wyprosił wolność dla wielkiej liczby wziętych do niewoli ziomków. Podczas wojny Odoakra z Teodorykiem wodzem Ostrogotów podobną przysługę wyświadczył wziętym przez barbarzyńców do niewoli Liguryjczykom. Po uspokojeniu kraju E. odbudowywa w Pawii kły z ruin i przyczynia się wielce do odbudowania samego miasta. E. † w r. 497. Ciało jego zostało przeniesione w roku 962 do Hildesheimu. Żywot E-a napisał Ennodiusz. (Por. Bolland, *Acta SS.*, 21 jan.; Goschler, *Dictionnaire de la Théologie*, 1900, 8 o, t. VII).

X. J. N.

Epifaniusz św., arbp Salaminy, Ojciec i Dr. Kła, ur. w Palestynie, niedaleko od Eleuteropolis ok. r. 310. Wychowany przez zakonników, sam postanowił obrać stan zakonny; w tym celu udał się do Egiptu i pod kierunkiem znakomitych ascetów zasłynął nietylko świętością życia, lecz i postępem w naukach teologicznych i znajomością języków wschodnich. Po wielu latach życia zakonnego wrócił w strony rodzinne i wybudował klasztor, w którym przewodniczył wielu zakonnikom w charakterze opata przeszło 30 lat. Sława świętości i nauki, jaką cieszył się E., skłoniły biskupów Cypru do wybrania go na arbpa Salaminy w r. 367. Na tak wysokiem stanowisku nie zmienił E. dotychczasowego trybu życia; żył jak zakonnik i często odwiedzał swój klasztor w Palestynie. Z mocą występował pko błędom swego czasu, np. w r. 401 potępił na Cyprze zwolenników Orygenesa. † w r. 403. Powszechnie był szanowany, ale jako zakonnik nie znający świata, nie odznaczał się wytrawnością sądu w sprawach publicznych, owszem, często łatwo dając posłuch różnym pogłoskom nieroztropnemi wycieczkami zrażał niejednego i wywoływał oburzenie słuszne, jak to miało miejsce z bpem Jerozolimy Janem, którego E. posądzał o sprzyjanie błędom Orygenesa, albo ze św. Janem Chryzostomem, którego również potępił za orygenizm, za to, że ten Św. nie odrzucał wszystkich pism Orygenesa; często przytem wkraczał w prawa innych bpów, rządząc się w ich dyecezyach, jakgdyby nie miały swoich pasterzy. Czynił to w dobrej wierze, nie licząc się z okolicznościami, których nie brał w rachubę, nie zdając sobie sprawy, że nieroztropnie postępował.—Pisma E-a były często przedrukowywane; najlepsze wydania są: w Paryżu, w 2 t. in folio i w Lipsku 1682. Najważniejsze pisma E-a są: *Ancoratus*, dzieło dogmatyczne, w którem wylicza wszystkie błędne zdania pko wierze katolickiej; *Panarion*, zawiera przepisy zwalczania herezyj i zabezpieczenia się pko nim. Dzieło niekrytyczne. *Summarium*, jest wyjątkiem z poprzedniego dzieła i grzeszy tą samą wadą. Sławny jest traktat *De Mensuris et Ponderibus*, o miarach i wagach wspomnianych w Piśmie św. Święto 12 maja. (Por. Bolland, *Bibl. hagiogr. gr.*, 1895; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 716; Goschler, *Diction. encycl. de la Théologie*, Paris, 1900, 8-o, t. VII, str. 522—524; Batifoll, *Litt. Grecque*, 1897, str. 301 — 304; Eberhard Balt., *Die Betheiligung des E. ame Streite üb. Origenes*, Trier, 1859; Krumbacher, *Gesch. Byzant. Litt.*, 1897; Martinov, *Annus eccl. gr. slav.* 1864).

X. J. N.

Epifaniusz Scholastyk, współczesny Kassyodora (ob. art. Kassyodor), przyjaciel tego męża. O życiu E-a nie posiadamy żadnych szczegółów. Najprawdopodobniej E-sz żył w Italii. Za namową Kassyodora E-sz tłumaczył dzieła greckie na łacinę. Historye Sokratesa, Sozomenusa i Teodoretusa przełożył, jako dzieło jednolitej treści *Historia tripartita*. Dzieło to wydawane z historyą Euzebiusza Cezarejskiego (tł. Rufina) stanowiło podręcznik do nauki historyi w wiekach średnich (druk. Augu-

stae Vind., 1472; Migne P. L. t. LXIX, k. 879—1213). Nadto E-sz przełożył *Commentarii in ep. catholicas*, Didymusa Alcks.; listy Leona I cesarza: (548 r.) o soborze chalcedońskim: *Codex Encyclicus* (druk. w *Collect. Conc.* Harduina t. II, 489; Mansi, t. VII, 524 — 622); *Comment in Cant, Canticorum*, św. Epifaniusza; Jos; Flavii, *Antiq. Judaic.* (Oxoniae, 1700). i in. (Por. W. W., t. IV, k. 717—718, Ad. Franz, *M. Aurel Cassiodor*, 1872. 104; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1903, tom I, k. 416, 527 — 528; Buchberger) *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, kol. 1322).

X. C. S.

Epigonacyon część ubioru liturgicznego wyższych duchownych w Kle greckim; jest to chusta kwadratowa, zaczepiona jednym rogiem z prawego boku i zwieszająca się od pasa do kolan. Symbolicznie E. oznacza rycznik, którym Chrystus P. otarł nogi apłów przy ostatniej wieczerzy. Według Metafrasta, E. oznacza zwycięztwo nad śmiercią i potęgą złego. E. używano już w XII w. i to wyłącznie przez arbpów. Później E. używali i archimandryci. (Por. W. W. w tłum. franc. Goschlera, 1900, t. XXV, 8-o, str. 47; Łopuchin, *Praw. błogosł. encikł.*, Petrograd, 1904, 8-o, t. V).

Epigrafika od greckiego epigraphi (łac. inscriptio) oznacza naukę napisów, czyli naukowe badanie napisów, przechowanych na pomnikach starożytnych. Ze względu na treść rozróżniają E-ę świecką i chrześcijańską; pod względem czasu: starożytną i średniowieczną; z różności języka: hebrajską grecką, łacińską, hiszpańską itp. E-a świecka stanowi gałęź nauk filologicznych i historycznych i posiada liczne dzieła w tym zakresie. E-a chrześcijańska stanowi poważny dział archeologii chijańskiej (ob. art. Archeologia chijańska) i na ogół zaliczaną bywa do nauk pomocniczych historyi klnej. E-a chijańska materyał znajduję już w początkach religii Chrystusowej; usystematyzowanie jej naukowo-krytyczne przeprowadzono dopiero w czasach późniejszych. Zbiory napisów starochijańskich spotykamy w wiekach średnich; uczniowie Alkuina (VIII i IX w.) pracowali nad ich zbieraniem, co utworzyło t. zw. *Collectio Palatina* (wydana 1616 r. przez Grutera); o innych zbiorach (Glosternburska i Werdúńska kolekcya) poucza nas znakomity Rossi. W. XVI i XVII w E. zapisały się pracami Ciacconiusa (ob.), Basio (ob.), Grutera, Boldettego, Fabrettego i in. Zbierali też napisy starochijańskie Muratori, (*Novus thesaurus veterum inscriptionum*, Mediol., 1739, 4 t. in fol.), Marini, kdł Mai, (*Scriptor veterum nova collectio*, t. V), aż nareszcie jako mistrz w dziedzinie E-i stanął Jan Chrz. de Rossi w dz. *Roma sotterranea* (Roma, od r. 1864); *Bulletino di Archeologia christiana* (Roma, 1863) i 2-tomowe dz. *Corpus inscriptionum christianarum urbis Romae* (1861—1888). Pracę Rossi'ego uzupełnili napisami z Piemontu Konst. Gazzera, *Iscrizioni cristiane antiche del Piemonte* (Torino, 1849); z Francyi.—Le Blant, *Inscriptions chrétiennes de la Gaule antérieures au VIII-e siècle* (2 v., Paris, 1856 — 1865); hiszpańskie, Hübner, *Inscriptiones Hispaniae christianae* (Berlin, 1871 — 1900), z Azyi Mn. Waddington, *Voyage en Asie mineure*, (3 v. Paris, 1876), z Irlandyi G. Petrie i M. Stokes, *Annal of the Royal Hist. and Arch. Assoc. of Ireland* (1870 — 1878). Akademia berlińska wydała liczne napisy świeckie i chijańskie, rzymskie i in. w *Corpus inscriptionum latinarum* (Berolini, 1863, t. VIII, 1881); *Corpus inscriptionum graecarum* (Berolini, 1824—1877 i in.); inne zbiory wylicza de Waal (W. W. t. VI, kol. 784—785). — Oryginały napisów umieszczane były przeważnie w katakumbach na cmentarzach, w dawnych bazylikach i na pewnych przedmiotach dewocyjnych, jak medaliony, enkolpia (ob.) i in. Wiele zabytków zniszczyli poganie, liczne pomniki zburzyli barbarzyńcy najeźdcy. Resztki skrzętnie zachowano po muzeach, jak przy kle Sta Maria in Trastevere, (de Rossi'ego, *Il Museo epigrafico crist. Pio-Lateranense* (opisane w piśmie Rossi'ego, *Omaggio al Papa Pio IX*, Roma, 1877, 79); w niemieckiem muzeum: Campo Santo, w Palermo, w Syrakuzach i in. już to zostawione w katakumbach, już to wmurowane w kłach, lub zgromadzone do muzeum.—Technika napisów staro-

chijańskich dziś zbadana wskazuje na różny materyał: kamień (marmur), glina (wapno), drzewo; sprzęty mniejsze ze szkła, kości słoniowej itp. Na tem ryto lub pisano, kolorem czarnym, często czerwonym, czasami złocono napis itp. Nieraz używano tablic z napisami pogańskimi, na drugiej stronie kładziono napisy chijańskie, stąd zwano te tablice opistographon—z dwóch stron zapisana. — Czas napisów ustala krytyka. De Waal (W. W. m. cyt.) podaje kryterya do rozpoznania czasu *a*) ze stylu; *b*) z imion; *c*) z kształtu liter; *d*) z używanych symbolów i znaków; *e*) z kształtu kamieni grobowych. Najstarszy napis starochijański u Rossi'ego sięga I wieku (71 r. ery chijańskiej); z II w. podaje 2, z III—23, z IV—442 itd.—Znaczenie E-i dla poznania tradycyi starochijańskiej podnosił Zaccaria (*De veterum christianarum inscriptionum usu in rebus theologicis* (Pezzana, 1761; Venet., 1813). Poszczególne świadectwa o dogmatach podaje de Waal (m. cyt.). U nas świadectwa o życiu zagrobowem zebrał i przedstawił ks. M. Morawski (*Świętych obcowanie*, cz. I, dzieło nieukończone, Kraków, 1904; inne—ks. dr. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska wobec historyi Kościoła i dogmatu*, Kraków, 1890 i *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*, Kraków, 1895. Obszerny art. o E e daje Martigny, *Diction. des antiquit. chrétien.*, art. *Inscriptions*; nadto pisał Piper, *Einleitung in die monum. Theologie*, 1867, Le Blant, *Manuél d'Epigr. chrétien*, Paris, 1869; Cagnat, *Cours d'E. latine*, Paris, 3 ed., 1898. Por. też Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1317—1818).

X. C. S.

Epikeja jest to łagodne, choć sprawiedliwe tłumaczenie prawa w wyjątkowych wypadkach, w których uważa się że ono ich nie obejmuje. E. może mieć zastosowanie tylko wtedy, gdy prawo ogólnie o czemś decyduje; skoro bowiem prawo decyduje o pojedyńczym wypadku, stosowanie E-i byłoby skasowaniem prawa, a nie jego tłumaczeniem.

Epikleza (ἐπίκλησις—przyzwanie), dawna liturgiczna modlitwa mszalna, przyzywająca Ducha Świętego, by dary ofiarne w ciało i krew Chrystusa przemienił i ich pożywanie uczynił pełnem błogosławieństwa. We wszystkich niemal wschodnich i niektórych zachodnich liturgiach stoi ona po słowach ustanowienia: „to jest ciało moje, to jest krew moja“; w innych zachodnich liturgiach epiklezy takiej niema wcale, albo w formie odmiennej, nie tak wyraźnie wypowiedzianej, poprzedza ona słowa ustanowienia. Kanon rzymskiej Mszy św. dawniej także zawierał epiklezę. Jeszcze Gelazy I (ep. ad Elpidium) o niej wspomina; on też ją prawdopodobnie usunął. Niektórzy jednak utrzymują, że zawiera się ona, choć co do istoty przekształcona, w modlitwie „Supplices“ Kwestya ta o postawie epiklezy w późniejszym kanonie stoi w związku z inną kwestyą o rozstawieniu jej części przez Gelazego albo w czasie po-Gelazyańskim (ob. Drews, *Zur Entstehungsgesch. d. Kanons* in d. römischen Messe, 1902; Baumstark, *Lit. Romana e Lit. dell' Esarcato* (Rzym, 1904), str. 190 i nast.; Funk, „Theol. Quartalschrift“, 1904, 600 i nast.). Kiedy z czasem powstały sporne zdania (Teodor z Andidy w XII, Teodor z Militene w XIV, na zachodzie zwłaszcza Ambroży Catharinus w XVI wieku), że epikleza jest właściwą formą Eucharystyi, Grecy, w schyzmie zostający, dopiero od XVII w. pod wodzą metropolity kijowskiego Piotra Mogiły (którego *Confessio fidei orthodoxa* stała się normą) powoli przypisali epiklezie wyłączną moc konsekracyjną i naukę tę wynieśli do dogmatycznego punktu różnicy między Kościołem Wschodnim i Zachodnim. Jeszcze na koncylium Florenckiem 1439 r. wyrazili oni swą jednomyślność z kościołem Rzymskim w publicznem wyjaśnieniu Bessaryona od imienia biskupów wschodnich, że i ich Kościół wierzy, iż moc konsekracyjna zawiera się cała w słowach ustanowienia. Zdanie pośrednie, ugodowe, według którego słowa ustanowienia i epikleza razem konsekrują, tamte jako początek ta jako uzupełnienie (tak Cabasylas z Tessaloniki w. XIV, wróg unii Marek Eug. z Efezu w XV w., na zachodzie Touttée, Renaudot, Lebrun) samo siebie znosi, gdyż przeistoczenie dokonywa się w jednej chwili, in instanti, zatem tylko przez słowa ustanowienia,

albo wcale nie.—Biblijny opis wieczerzy Pańskiej nie ma epiklezy i dosyć wyraźnie („Tò czyńcie...“) wskazuje na słowa ustanowienia jako na stałą formę konsekracyi. Badanie podania od Justyna (Apol. I, 66: δι εὐχῆς Λόγου τοῦ παρ'-αὐτου—przez Zbawicielowe słowo modlitwy dokonywa się Eucharystya) począwszy, wykazuje, że Wschód i Zachód jednozgodnie przyznają moc konsekracyjną słowom ustanowienia. Przeciwko Grekom świadczą ich właśni Ojcowie, których wysoko cenią, a osobliwie wyraźnie Chryzostom i Jan Damasceński. Od Ireneusza począwszy owo nazwane przez Justyna „słowo modlitwy“ lub też ogół modlitw konsekracyjnych (słowa ustanowienia jako ziarno życiodajne w sobie zawierających) dla ich skuteczności mianuje się przyzwaniem Boga (ἐπίκλησις), i wielokrotnie chybiono znaczenia pism Ojców, gdy ich wyraz ἐπίκλησις stosowano wyłącznie do modlitwy liturgicznej, różnej od słów ustanowienia, a wyraźnie przyzywającej Ducha Świętego. Należy bowiem rozróżniać dogmatyczne pojęcie epiklezy i jej liturgiczną formułę modlitewną. W swem dogmatycznem pojęciu epikleza oznacza przyzwanie Boga, przyzwanie Bożej mocy Chrystusa, w którego imieniu kapłan dokonuje przeistoczenia i bez którego mocy niby uczynić nie zdołał, albo inaczej, przyzwanie Ducha Swiętego — gdyż Duch Swięty jest jakby „ręką“ Trójcy Przenajświętszej w boskiem działaniu na zewnątrz i przy cudzie przemiany chleba i wina w człowieczeństwo Jezusa tak samo jest czynnym, jak był działającym przy pierwszem wcieleniu Syna Bożego. W tem rozumieniu najgłówniejszą i właściwie jedynie prawdziwą epiklezą przy Eucharystyi są same słowa „to jest ciało moje, to jest krew moja“; z niej rozchodzą się, a zarazem skupiają się w niej inne epiklezy przed i po konsekracyjne, jakby w swem ognisku: pierwsze jako przygotowanie, drugie jako uroczysty finał i aplikacya skutków konsekracyi. Stąd też gdziekolwiek w starożytności chijańskiej znajdujemy jakieś bliższe objaśnienie i uzasadnienie mocy i akcyi konsekracyjnej, to wiąże się ono i wychodzi zawsze z przekazanych przez apostołów wieczernikowych słów Chrystusa, które w istocie tylko, jako „słowo modlitwy (εὐχῆς λόγος)“, jak się wyraził Justyn, jako formuła błogosławienia św. Pawła (I Kor. 10, 16) jako modlitwa mistyczną, jako faktyczne przyzwanie Ducha Świętego, krótko, jako modlitwa konsekrująca, sprawiają przeistoczenie. Ponieważ przytem, według uznanego zapatrywania teologicznego, nie inaczej pojmowano przeistoczenie darów ofiarnych, jak za zdziałaniem Ducha Przenajświętszego, przystępującem, według ludzkiego rozumienia, do słów Chrystusa, czyli mieszczącem się logicznie po nich, to z natury rzeczy musiało dojść do wyraźnego przyzwania Jego mocy w osobnej prośbie. Modlitwy tej konsekrujący kapłan nie mógł wygłosić w tym samym momencie i równocześnie ze słowami „to jest ciało moje“; wyjście więc tylko było jedno, to jest, to samo, którego liturgia trzyma się przy innych sakramentach, rozwijając i objaśniając niezgłębioną treść centralnego aktu sakramentalnego, przez poprzedzające go i zaokrąglające modlitwy i akty. Zadanie to spełnia także liturgiczna modlitwa epiklezy, określając z jednej strony intencyę Kła i celebransa, jakoteż sens i działalność właściwych słów konsekracyjnych, a z drugiej objaśniając skutki sakramentu i błagalną prośbą, tworząc pomost do przeprowadzenia Jego łask w duszę wiernych podczas Komunii. Ze słów powyższych wypływają dwa wnioski: pierwszy wyjaśniony jeszcze przez Bessaryona, że epiklezę odnosić należy do tej chwili o której, a nie w której bywa wypowiadana; drugi, że konieczność epiklezy jako liturgicznej formuły modlitewnej nie jest dogmatyczną, gdyż bez niej konsekracya ważnie może się odbyć, lecz czysto liturgiczną, to jest, o ile epikleza jest częścią liturgii i to jedną z najważniejszych we Mszy św., bo należącą do rozwinięcia samego aktu konsekracyjnego. W tem też znaczeniu Ojcowie i pisarze Greccy uważają ją za konieczną; przypisując przytem moc konsekracyjną wyłącznie słowom „to jest ciało moje, to jest krew moja“; pod tym więc ostatnim względem od św. Pawła, Justyna, Ireneusza, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesa, Tertuljana, Cypryana nie różnią się wcale w zdaniu i wierze nawet ci pisarze Kła wschodniego, którzy gdzieindziej proszą o przeistoczeniu chleba i wina jeszcze

w konsekracyjnej inwokacyi do Ducha Świętego. Św. Grzegorz Nisseński np. powiada, że „Słowo (Boże) w momencie przeistacza chleb w ciało, jak to powiedział Logos: „to jest Ciało moje“ (Oratio catechetica magna c. 37). Grzegorz Nazyan. prosi biskupa Amphilochiusza: „Nie zapomnij modlić się i wstawiać za nami, ilekroć Słowo słowem ściągniesz na ołtarz“ (list 171). Św. Jan Chryzostom pisze: „Nie człowiek to jest który elementy na ołtarzu czyni ciałem i krwią Chrystusa, ale sam za nas ukrzyżowany Chrystus. W zastępstwie stoi tu kapłan w chwili, kiedy wymawia owe słowa; moc zaś i łaska znajduje się u Boga. „To jest ciało moje“ mówi on; to słowo przeistacza rzeczy, znajdujące się na ołtarzu. I jak owo słowo wszechmocne, opiewające: „rośćie i mnóżcie się i napełniajcie ziemię“ tylko raz zostało wypowiedziane, ale po wszystkie czasy się iści, dając naszej naturze moc rodzenia potomstwa: tak spełnia też to słowo, raz wypowiedziane, na każdym ołtarzu w kościołach prawdziwą ofiarę, począwszy od wieczernika aż do dzisiaj i aż do Jego powtórnego przyjścia“ (*De proditione Judae*, hom. 1, 6). Porówn. Bilczewski: *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych*, ikon., epigr., Kraków, 1898, str. 16, 32, 86—7, 123—0, 269—71).—Jak właśni ich Ojcowie, tak też własna praktyka liturgiczna świadczy przeciw Grekom; ta ostatnia mianowicie każe adorować Eucharystyę zaraz po wymówieniu słów ustanowienia, przed epikleză.—Wyżej opisane pojęcie dogmatyczne epiklezy odsłania nam prawdziwe jej znaczenie, objaśnia jej naturę. Stosunek zaś, jaki wyraża, Ducha Świętego do sakramentalnego Chrystusa, a przezeń i do mistycznego, to jest do wiernych, odkrywa nam odnośnie do komunii myśl głęboką, że Duch uświęciciel przez Chrystusa eucharystycznego udziela wiernym, Jego ciału mistycznemu (I Kor. 12), życie, jedność i miłość.

To ogólny i lekki zarys kwestyi epiklezy. Wyczerpujących wiadomości szukać należy w głębokich a sumiennych pracach uczonych, które podajemy poniżej. Zresztą, doniosłość tej kwestyi, jakkolwiek dotyczy ważnej rzeczy, bo wielkiej chwili obecności Syna Bożego na naszych ołtarzach, więcej jest interesującą i problematyczną z punktu widzenia apologetycznego, jako dowód historyczny przeciw Grekom, aniżeli z punktu ściśle dogmatycznego, gdyż St. ap. określiła już, co stanowi we Mszy św. formę Eucharystyi, w dekrecie Eugeniusza IV, wydanym dla Armeńczyków w r. 1439: Forma huius sacramenti (eucharistiae) sunt verba Salvatoris, quibus hoc conficit sacramentum: sacerdos enim in persona Christi loquens hoc confic[illegible] sacramentum. Nam ipsorum verborum virtute substantia panis in Corpus Christi et substantia vini in sanguinem convertuntur.

(Bibliografia: ks. Bilczewski, wyżej cytow.; Schleeben-Atzberger, *Handbuch d. katholischen Dogmatik*, IV, 1903, 616 nast.; Heinrich-Gutberlet, *Dogmat. Theologie*, IX², § 545; Pohle, *Lehrb. d. Dogmatik*, III², 288 nast.; Schanz, *Sakr.-Lehre*, 1893, 392 nast.; L. A. Hoppe, *Die Epiklesis*, Schaffhausen, 1864; J. Th. Franz, *Der euchar. Consekrationsmoment*, 1875 i 1880; J. Marković, *O Eckaristji* s osobitim obzirom na epiklezu, Zagrzeb, 1894; E. Lingens, *Die eucharist. Konsekrationsform* w „Zeitschr. für kath. Theologie“, Insbruck, 1897; Watterich, *Der Konsekrationsmoment* u. s. Geschichte, 1896, porów. przytem Schanz w „Katholik“, 1899, II, 1 nast. i 114 n.; Schell, *Kath. Dogmathik*, Paderborn, 1893, III. 539 n.; Scheeben, *Mysterien des Christenthums*, Freiburg, 1865, 489 i *Studien über den Messcanon* w „Katholik“, 1866, II, 526 n. 679 n.; Langhorst w „Stimmen aus Maria-Laach“, XXI, 200 nast; Hefele, *Concilien-Gesch.*, VII, 721, 728 nast.; I. Kossing, *Liturgische Vorlesungen* über die heilige Messe, 2 Aufl.. Regensburg, 1856; K. Werner, *Gesch. der apol. und polem. Literatur*, III; Franzelin, *De Eucharistia* thes. 7; Suarez, *De sacramentis*, disp. 58, sect. 3; Bellarmin, *De Eucharistia*, l. 4, c. 14; J. Lugo, *De Euch.*, disp. 11, sect. 1; J. Aug. Orsi, *Dissertatio theologica* de invocatione Spiritus S., Mediol., 1731, c. 6; Leo Allatius, *De ecclesiae occidentalis et orientalis consensione*, Colon., 1648, l. 3, c. 15; Petrus Arcudius, *Libri septem de concordia ecclesiae* occidentalis et orientalis, Paryż,

1626, l. 3, c. 28 i inni. Najnowszą literaturę w tej materyi znaleźć można wskazaną szczegółowo w „Slavorum litterae theologicae“, Pragae; nieco literatury rosyjskiej podaje ks. prof. Cieplak w rozprawie: *De momento, quo transsubstantiatio... peragitur*, Petersburg, 1901). *X. J. B.*

Epiktet, filozof, stoik grecki z I wieku ery chijańskiej. Ur. około 50 r. po Chr. w Hierapolis (we Frygii), E-t był niewolnikiem. Dostawszy się do Rzymu, E-t był usamowolniony, słuchał nauk filozofa Musoniusa Rufusa. Za Domicyana wypędzony wraz z innymi filozofami z Italii, udał się E-t do Nikopolis (w Epirze); najprawdopodobniej wrócił później do Rzymu. Rok śmierci E-a niewiadomy. E-t wraz z Senecką i Markiem Aureliuszem należy do filozofów-stoików. Głosił życie cierpliwe. Za dewizę dawał: „Cierp i powstrzymuj się“. Sam żył bardzo skromnie i ubogo, nauczał pokory, wolny był od pychy, którą słusznie zarzucają innym stoikom. Naukę jego spisał uczeń Fl. Arrian w dz. *Diatribai* (zn. *Dissertationes*) i w *Enchiridion* (zn. *Manuale*). Dzieła te wydał Schweighäuser, *Epicteteae philosophiae monumenta*, 5 vol., Kips., 1799 — 1800. O E-e pisali Briegleb, *Schule der Weisheit nach Epiktet*, Cobg., 1805; Schrank, *Der Stoiker E-t*, Frankfurt, 1855. O wpływie religii chijańskiej na E-a rozprawia Zahn (*E-t und zein Verhältnis z. Christent.*, 2 wyd., 1895). Bonhöffer (*Die Ethik des Stoikers E.*, Stutt., 1894) przeciwnie utrzymuje, iż religia chijańska dużo zaczerpnęła z filozofii E-a. (Por. też *W. W.*, t. IV, k. 696—697; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1319). *X. C. S.*

Epikur, filozof grecki z IV i III w. przed Chr. Ur. 341 r. przed Chr. na wyspie Samos (podług innych w Atenach), E-r kształcił się w filozofii w Atenach, uczył tam też filozofii, przedtem zaś w Lampsaku i Mitylenie, um. 270 r. przed Chr. w Atenach, gdzie w spokoju ostatnie lata życia spędzał. System swój filozoficzny t. zw. E p i k u r e i z m (ob.) rozwinął E-r w naukach i pismach. Pism zostawił około 300 tomów. Z dzieła jego *Peri physeos* w 37 księgach doszły nas tylko urywki; wyciągi dał Lukrecyusz w dz. *De rerum natura* (l. VI). Dyogenes z Laerty w dziełach swoich przechował testament, 3 listy i 44 maksymy E-a. Wreszcie fragmenty pism E-a znaleziono na papyrusach w Herkulanum. (Por. Warnekros, *Apologie und Leben Epikurs*, Greifsw., 1795; Reinhart w *Encyklopaedie*, Halle, 1, XXXV, 459; Schoenman, *Schediasma de E-i theologia*, 1864; Guyau, *La morale d'Epicure*, Paris, 1878; K. Kaszewski, *Epikureizm i Lukrecyusz* (*Bibl. Warsz.*, 1861); W. W. t. IV, k. 697—698; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, 1319—1320). *X. C. S.*

Epikureizm, oznacza najpierw całkowitą filozofię Epikura (Diogenes Laert., 10, 29), w dalszej linii zaś jest to termin techniczny, określający regułę życie ułożoną przez Epikura, z pewnemi zmianami przejętą przez wielu innych.

I. Chcąc uczynić swoją etykę możliwą, musiał Epikur z wiary człowieka usunąć to, coby w nim budziło strach, lub niepokój, a więc przedewszystkiem wiarę w duchowość i nieśmiertelność duszy, a także w Boga i jego sprawiedliwe rządy w świecie. Dowodził przeto w swojej fizyce, że ze śmiercią człowieka wszystko się kończy i że bóstwo nie ma najmniejszego wpływu na losy świata i ludzi. Atomy z których zrobiona nasza dusza rozwieją wiatry, bogowie zaś, również składający się z najdrobniejszych atomów, wiodą wygodny żywot wśród próżni przestworza światowego, nie troszcząc się zgoła o to co się na ziemi dzieje. (Diog. Laer. 123; Cicero, *De natura deorum*, 1, 20, 54). Postawiwszy tak materyalistyczną i ateuszowską zasadę, nic dziwnego, że jako jedyny cel życia ludzkiego uważa rozkosz. Wprawdzie nie wypowiedział on nigdzie, co rozumie przez rozkosz, jak w ogóle unikał bliższych i jaśniejszych określeń swoich teoryj. Raz możnaby mniemać że zasadza on ją na pogodzie i wesołości; to znowu sądzićby można, że czyni ją zależną od wykluczenia z życia wszelkiego cierpienia, bólu. Dlatego też Cicero wypowiada przekonanie, że Epikur właściwie sam nie wiedział „quid sonet haec vox voluptatis i. e. quae res huic voci subjiciatur“ (De fin. 2, 2).

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zdaje się, że drugą uważał za cel życia ludzkiego, pierwszą za jedyny doń wiodący środek, o czem wnosić można z jego zapewnienia, że rozkoszy pożądamy wtedy dopiero, gdy jej brak sprawia nam cierpienie. Dzięki temu, mógł on zamaskować rozwiązłość i rozpustę, do których jego etyka wiodła i w której jego wyznawcy faktycznie się pogrążali i twierdzić obłudnie, że największą rozkosz naszą stanowi umysł trzeźwy, który zgłębia przyczyny naszych postępków i odpędza największych wrogów naszego spokoju — przesądy. Rozkosz i cierpienie, wywodzi on dalej, są albo cielesne i zmysłowe, albo duchowe. Rozkosz i cierpienie cielesne zasadzają się na zaspokojeniu lub niezaspokojeniu zmysłowych pożądań, rozkosz zaś i cierpienie duchowe, na wspomnieniu doznanej cielesnej rozkoszy, lub cierpienia, albo na nadziei doznania jej w przyszłości, lub obawie odczucia cierpienia (Dion. L. 139). W teoryi rozkosze i cierpienia cielesne podporządkowywał duchowym, w praktyce jednak nie wahał się twierdzić: „Nam equidem nihil habeo, quod habeo, quod bonum intelligam, si saporum voluptates et quae ex venereis constant et quae auribus percipiuntur quaequae ex formae venustate nascuntur, auferam“. (Dion. L. 6). Według niego, wszelki rodzaj rozkoszy, jest rzeczą naturalną, a więc dobrą, wszelkie zaś cierpienie nienaturalną, a więc niegodziwą. Przed czynem człowiek winien zważyć, czy dana rozkosz nie pozbawia go większej rozkoszy, lub uniknienie jednego cierpienia nie sprowadzi dotkliwszego bólu i wtedy, względnie do swego interesu lub upodobania, wybierać. To zważenie, według Epikura, nie jest możliwe bez cnoty a raczej cnót, ale nie tych, które my za takie uważamy, lecz poprzestawania na małem, wyrozumiałości, trzeźwości i sprawiedliwości. Te cnoty które zbiera pod jednem mianem mądrości, nazywa największem dobrem, więcej wartem niż cała filozofia (Dioc. L. 132). „Cnoty są nierozerwalnie złączone z przyjemnym żywotem“ i dlatego też „cnotliwy“, wśród największych tortur może czuć się szczęśliwym i wołać, że je za nic ma (Cicero, Tusculum, 5, 26). Jak widzimy, Epikur nigdy nie wybiega poza interesa poszczególnego człowieka, dlatego jego etykę śmiało nazwać można najniższym egoizmem, o którym słusznie powiedział Cicero: „Ejusmodi esse judico, ut nihil homine videatur indignior“. (De fin. 1, 7). Religijności i obyczajności nie ma tam śladu; nikną wszystkie pobudki podniosłych czynów a wogóle zaciera się wszelkie pojęcie zła i dobra, cnoty i występku, słowem właściwe pojęcie moralności przestaje istnieć.

II. Bezpośredni uczniowie Epikura byli bardzo liczni (Dion. L. 9); wyróżniali się szczególnie Metrodorus i Polyänus z Lampsaku, którzy przed nim umarli i Hermarchus z Mityleny, który po nim objął kierunek szkoły. Kobiety i nałożnice należały także do „trzody Epikura“, między innemi Themista, żona niejakiego Leonteusa, a nałożnica Leoncyona. Wszyscy oni uważali naukę mistrza na rzecz świętą, nietykalną. Mniemanie to mieli zwolennicy Epikura i w pierwszych dwóch wiekach Chijaństwa. W połowie II w. po Chr. niejaki C. Amafinius zaszczepił naukę Epikura w Rzymie, która wnet tak się rozpowszechniła, że według Cycerona (De fin. 1, 7) rozprawiano ze zdumieniem nad pytaniem: „Cum tam multi sint Epicurei“. Zapalonym wyznawcą E-mu był Lukrecyusz Carus, który unieśmiertelnił wśród swoich mistrza poematem: *De rerum natura*. Nawet Horacy sprzyjał tej nauce i w swoich odach i satyrach popularyzował ją wśród dostojnych Rzymian. Szkoła Epikura przetrwała inne szkoły filozoficzne starożytności. Utrzymała się ona w swoich odłamach aż do IV w. a nawet na szczątki jej wskazywał ś. Augustyn (*Confess.* 6, 16). Jakkolwiek odtąd podniosła etyka chijańska wyparła E-zm z życia ludów, nie mniej nie stracił on wdzięku i uroku dla natur zwyrodniałych. Dowodzi tego oczywiście fakt, że zmurszały wśród wieków zapomnienia jego posiew zaczął znowu kiełkować w XVII wieku. Ożywił go pierwszy we Francyi Piotr Gassendi († 1655), który w E-mie uznał broń do zgnębienia w ówczesnych szkołach wszechpotężnego panowania wpływu Arystotelesa. Jego *Exercitationes paradoxicae adversus Aristoteleos*, napisane z takim bezwstydem, że przyjaciele radzili mu, aby pierwsze księgi spalił, zyskały wielki poklask

i szybko się rozpowszechniły. E-zm niejako odżył i wciągu XVII i XVIII wieku uchodził za coś wytwornego. Z małymi wyjątkami hołdowali mu wszyscy ówcześni filozofowie francuscy, a więc: mizantrop La Rochefaucauld, bezwstydni naturaliści Helwecyusz, La Mettrie, d'Alembert, v. Holbach, Saint Lambert i Volney. Pisma ich szerzące E. były pochłaniane, zwłaszcza Helwecyusza, tak że pewna dama paryska miała słuszność mówiąc, że jest to „le secret de tout le monde". Skutki tego najwymowniej objawiły się w potwornych wykroczeniach wielkiej rewolucyi. Jednocześnie odżył także E. w Anglii; tu rolę Gassendiego odegrał jego przyjaciel Tomasz Hobbes i zyskał bodaj więcej zwolenników, niż we Francyi. Głównym rozsadnikiem E. w ostatnich czasach była założona przez Benthama († 1832), a do dziś dnia pod kierunkiem Henryka Sidgwicka kwitnąca szkoła utylitaryuszów, czyli wyznawców teoryi użyteczności, do której należeli między innymi Stuart Mill, Herbert Spencer i Karol Darwin. W Niemczech E. znalazł podatny grunt nieco później, w epoce tak zwanego oświecenia, lecz przyjął się w kołach stosunkowo dosyć szczupłych, bo przeważnie wśród wielbicieli poety Wielanda. Więcej wszakże niż etyką Epikura, przejęli się jego fizyką filozofowie niemieccy a zwłaszcza materyaliści, sensualiści i empirycy. Sprzyjali mu oni głównie dlatego, że żaden system starożytny tak daleko nie posunął swojej negacyi Boga, duchowości, nieśmiertelności duszy i wogóle pierwiastku nadprzyrodzonego, jak E. Do Polski przedostał się E. z Francyi i na dworze Stanisława-Augusta miał licznych zwolenników, wśród których zwłaszcza celował poeta Węgierski. Wogóle rzec można, iż nowocześni wolnodumcy w większej lub mniejszej mierze są wielbicielami i wyznawcami teoretycznego lub praktycznego E. (Por. Zeller, *Die Philosophie d. Griechen*, 3 Th. I Abth., Leipzig, 1865; Ueberweg, *Grundriss der Philosophie*, I Th., Berlin, 1880; Haffner, *Grundlinien d. Gesch. d. Philosophie*, Mainz, 1881; Guyau, *La moral d'Epicure*, Paris, 1881; Kreibig, *Epikur seine Persönlichkeit u. s. Leben*, Wien, 1885; K. Kaszewski, *Epikureizm i Lukrecyusz*, „Bibl. Warsz.", 1861). (*Ch.*)

Epilepsya, padaczka, choroba św. Walentego (morbus sacer, m. caducus, m. divinus) jest to nerwica ogólna, cechująca się napadami utraty przytomności i skurczów mięśni krótkotrwałych lub zastępujących je objawów w sferze psychicznej. Dla padaczki istotnej *brak charakterystycznych zmian anatomicznych w ośrodkowym układzie nerwowym;* prawdopodobnie istota sprawy chorobowej tkwi w czasteczkowych lub chemicznych zmianach pierwiastków nerwowych, dotąd jeszcze niezbadanych.

To też od istotnej padaczki odróżnić należy *padaczkę objawową*, wywołaną cierpieniami mózgowia, powstałą na tle zaburzeń w różnych narządach (cp. reflectoria), zatrucia ustroju ołowiem, syfilisu wrodzonego lub mocznicy. Należy również wyodrębnić *padaczkę częściową*, której napadom towarzyszą skurcze mięśni tylko po jednej połowie ciała (epilepsia partialis s. Jacksoni); jest to bowiem cierpienie organiczne zależne od kilaka, gruzełka lub nowotworu mózgowia.

Są dwie postaci epilepsyi istotnej: *wielka choroba* (Grand mal) i *mała choroba* (Petit mal).

Zwiastuny wielkiej choroby bywają *oddalone* i *bezpośrednie*. *Zwiastuny oddalone* (zmiana w usposobieniu chorego, drażliwość, bezsenność, skłonność do smutku lub wesołości), poprzedzają napad na kilka godzin lub kilka dni. *Zwiastuny bezpośrednie* występują w postaci *aury* w sferze czuciowej, ruchowej, naczynioruchowej lub psychicznej. Chory doznaje uczucia powiewu zimnego, łaskotania, bólu w dołku lub w jakiejkolwiek części ciała, szczególnego zapachu, dźwięku lub światła, ściskania w klatce piersiowej, dławienia w gardzieli, napływu krwi do głowy, halucynacyi lub illuzyi. Taka aura trwa kilka do kikunastu sekund i zwiastuje napad, który występuje tak nagle, że chory upada nawznak, rzadziej na bok lub potylicę, doznając przytem bardzo nieraz poważnych uszkodzeń, z krzykiem (skurcz mięśni krtaniowych) przy zupełnej utracie świadomości. Potem zjawiają się skurcze mięśni najpierw stałe (*to-*

niczne), później krótkotrwałe (*kloniczne*). W pierwszym okresie skurczów tonicznych, trwającymi $^1/_4$—$^1/_2$ minuty, wszystkie mięśnie ulegają tężcowi. Ciało wypręża się (opistotonus), głowa zwykle bywa wyciągnięta ku tyłowi z nachyleniem bocznem, gałki oczne przekręcone są do góry, kończyny bywają wyprostowane, duży palec u ręki zgięty bywa i przykryty przez inne palce skurczone; poruszenia szczęki dolnej bywają tak gwałtowne, że zęby nieraz ulegają złamaniu a język poranieniu lub poszarpaniu. Z ust wypływa piana zmieszana z krwią. Ponieważ skurczowi ulegają również mięśnie oddechowe, oddech zatrzymuje się, czego następstwem jest sinica i znaczne nabrzmienie żył. Częstość tętna dochodzi w tym okresie do 150 uderzeń na minutę.

Drgawki kloniczne występują w drugim okresie skurczów mięśniowych, trwają dłużaj niż drgawki toniczne, następują po sobie w nadzwyczaj krótkich, niemal sekundowych odstępach czasu, zyskując na szybkości i rozmachu. Mięśnie twarzy kurczą się na wszystkie strony, gałki oczne obracają się w oczodole lub skręcają w jedną stronę. Głowa unosi się i opada znowu, tułów gwałtownie unoszony upada na brzuch lub grzbiet, mięśnie kończyn ulegają skurczowym wstrząśnieniom takiego natężenia, że kości nieraz ulegają złamaniu a stawy wywichnięciu. Źrenice po krótkotrwałem zwężeniu bywają rozszerzone i na światło nie oddziaływają. Przy końcu tego okresu, który trwa kilka minut, następuje bezwiedne oddanie wypróżnień i moczu, a u mężczyzn ejaculatio seminis. Klatka piersiowa zaczyna wykonywać ruchy oddechowe, z początku powierzchowne i chrapliwe, przyczem sinica znika stopniowo. Okres skurczowy napadu kończy się obfitym potem, chory wpada w stan *śpiączki popadaczkowej*, po kwadransie lub pół godziny przebudza się, skarży się na ból głowy i ogólne wyczerpanie, i nie zachowuje żadnego wspomnienia o tem, co zaszło.

Napady padaczki z początku występują tylko w nocy, a ponieważ nie są świadome, chory nie zdaje sobie sprawy, dlaczego położywszy się do łóżka, budzi się na podłodze.

Częstość napadów bywa różna; nieraz przechodzą miesiące bez ataków, w innych przypadkach napad powtarza się wielokrotnie w ciągu dnia, a szybkość ich może być tak wielka, że zanim jeden napad się skończył występuje drugi. Wielce niebezpieczna ta postać padaczki, zwana *chorobą padaczkową* (l'état de mal épileptique) cechuje się znacznem osłabieniem i podniesieniem ciepłoty ciała do 41°, któremu towarzyszy ciężkie zaburzenia mózgowe, występujące w postaci obłędu lub śpiączki.

Mała choroba (petit mal) nie przedstawia bynajmniej lżejszej postaci padaczki; pod względem rokowania jest nawet o wiele poważniejsza, dlatego, że częściej niż wielka choroba prowadzi do zaburzeń w sferze umysłowej. Autorowie francuscy nazywają ją l'épilepsie non convulsive, bo przebiega bez wyraźnych lub dłużej trwających skurczów mięśniowych.

Trzy główne objawy cechują petit mal, mianowicie: *zawrót głowy* (vertigo), *utrata przytomności* (absence) i *szał* (delirium); nie wszystkie jednak te objawy występują zazwyczaj u jednego chorego, napady mogą ograniczać się na jednym lub dwóch.

Chory dotknięty *zawrotem* doznaje uczucia odurzenia, z chwilową utratą świadomości. Napad trwa parę sekund. Jeżeli chory upada, co nie zawsze ma miejsce, podnosi się z uczuciem osłabienia i przestrachu. Czasami twarz wykrzywia się, a w kończynach występują drgania krótkotrwałe.

Przy *utracie przytomności* (absence) napad ogranicza się na chwilowem zawieszeniu świadomego myślenia; chory przerywa nagle swoje zajęcie lub rozmowę, blednie, jest jakby oszołomiony, ze wzrokiem skierowanym w jeden punkt. Po kilku sekundach lub minutach napad przechodzi, chory powraca do zajęcia, nie wiedząc co się z nim poprzednio działo, a nawet zapominając o przeszłości. Takich napadów może być nawet wiele w ciągu jednego dnia, lub też jeden napad utraty przytomności trwać może kilka godzin lub kilka dni nawet. Jest to już zboczenie psychiczne krótkorwałe t. z. *automatyzm*, stan, podczas którego czynności chorego przedstawiają się napozór prawidłowe, nie są jednak świadome i nie pozostawiają w pamięci żadnych śladów.

Z punktu widzenia psychologicznego Erlicki uważa automatyzm za jedną z postaci rozczłonkowania samowiedzy. Jak somnambulizm jest jednym z objawów psychicznych histeryi, tak automatyzm jest następstwem epilepsyi. Charcot opisuje chorego, który w stanie automatyzmu odbył bezwiednie podróż i po 8 dniach ku wielkiemu swojemu zdumieniu znalazł się w mieście Brest, nie zdradzając swojego zboczenia przed otoczeniem. Często tego rodzaju chorzy, napozór świadomie, wykonywają czyny zupełnie bezwiedne, za które odpowiedzialni przed prawem być nie mogą. Do rzadszych objawów padaczki należy *szał*, wyrażający się w mowie, w gwałtownych gestach i czynach.

Mała choroba jest najczęstszą postacią epilepsyi i nieraz poprzedzającą *wielką chorobę*.

Objawy psychiczne w przebiegu padaczki bywają krótko- i długotrwałe. Pierwsze występują przed samym napadem, po nim, albo wreszcie wtedy, kiedy według znanych objawów u danego chorego należy oczekiwać napadu. W tym ostatnim przypadku zastępują napad i są one wtedy *równoważnikiem* (ekwiwalentem) epilepsyi.

Obłąkanie epileptyczne wogóle cechuje się szybkością rozwoju i zupełną utratą świadomości, dającą już to obraz stępienia *(stupor)* lub też *zamroczenia rozmarzenia*.

Brakowi samowiedzy towarzyszą najczęściej omamy prześladowcze, prowadzące do zbrodni, jakoto samobójstwa, zabójstwa, kradzieży, podpalenia itd.

Obłąkanie przewlekłe u epileptyków w objawach bywa bardzo różnorodne o odcieniu tak maniakalnem jak i melancholicznym, z czasową utratą samowiedzy i ze skłonnością do wybuchów afekcyjnych. Te postaci psychozy przewlekłej prowadzą w ostateczności do *zniedołężnienia umysłowego*.

Ale ten smutny koniec czeka epileptyków, u których nie stwierdza się wybitnych objawów psychicznych. Jeżeli przyjmiemy na uwagę same napady epileptyczne oraz fakt, że nigdy w przebiegu epilepsyi nie można być pewnym, czy i kiedy wystąpi obłęd, słusznem więc jest, że *padaczka stanowi przeszkodę do kapłaństwa*, w myśl prawa kanonicznego.

Epilepsya zaczyna się w młodym wieku, zwykle przed 30 rokiem życia. U osobników dotkniętych tą ciężką chorobą, można wykryć najczęściej objawy fizycznego i psychicznego zwyrodnienia dziedzicznego. Marie upatruje związek pomiędzy padaczką a konwulsyami u dzieci oraz obrażeniami mózgowemi przy ciężkim porodzie. Wielkie znaczenie w sprawie epilepsyi posiada nadużycie alkoholu u rodziców w chwili poczęcia.

U osobników usposobionych, a właściwie znajdujących się w utajonym okresie epilepsyi, różne czynniki mogą sprzyjać powstaniu pierwszego napadu: do nich należą: nadużycie napojów wyskokowych, abusus in Venere, przymiot, wysiłki fizyczne i umysłowe, zaburzenia w odżywianiu, przebyte choroby zakaźne itd.

Epilepsya należy niewątpliwie do sfery zaburzeń psychicznych; jeżeli jednak napady występują rzadko zboczenia w sferze umysłowej mogą być bardzo niewyraźne. Wiadomo, że niektórzy genialni ludzie jak Juliusz Cezar, Mahomet, Rousseau, Napoleon I. byli dotknięci padaczką.

Aczkolwiek ośrodek dla skurczów mieści się w rdzeniu przedłużonym (Schröder van der Kolk, Nothnagel), to jednak jak okazały nowsze badania (Unverricht, Magnan) punktem wyjścia dla skurczów padaczkowych jest substancya korowa mózgu.

Ponieważ padaczka istotna w wyjątkowych razach tylko bywa uleczalną. niezmiernie ważne jest właściwe rozpoznanie istoty choroby i skierowanie chorego do doświadczonego lekarza, który powinien najpierw wykluczyć wszelkie stany prowadzące na drodze czy to odruchowej (cierpienia przewodu pokarmowego, robaki, cierpienia narządów płciowych), czy na drodze toksycznej do epilepsyi i w tym razie odpowiednie zarządzić środki.

Leczenie epilepsyi istotnej polega na dyecie pozbawionej soli kuchennej i na zadawaniu znacznej ilości przetworów bromu.

Pierwsza pomoc podczas napadu zasadza się na nadaniu choremu pozycyi zabezpieczającej go od obrażeń ciała i języka, oraz na ułatwieniu ruchów oddechowych przez rozpięcie obcisłego ubra-

nia i udostępnienie dopływu świeżego powietrza. *Dr. Pr.*

Epileptyk jest irregularis, atoli może otrzymać dyspensę pro suscipiendo ordine, jeżeli ta choroba od szeregu lat już go opuściła. Jeżeli Epilepsya nawiedzi kapłana, i jeżeli semel solum in mense cadit absque clamore et spumo, otrzymuje dyspensę do odprawiania mszy św. Ale taki nieszczęśliwy może tylko privatim mszę odprawiać, a to dlatego, ażeby w razie ataku tenże kapłan dokończył mszy św. (Gury., II, 1022, n. 1).

Epileptyk świecki po paroksyzmie może przyjąć komunię św. Atoli trzeba z podaniem komunii św. czekać, aż zupełnie przyjdzie do zdrowia, bo na stu, ledwo jeden spożywa hostyę. W razie konieczności i gdy wątpliwość zachodzi, podaje się mu naprzód na próbę niekonsekrowany opłatek. *X. Kopyciński.*

Epimach św. uwięziony został w Aleksandryi wraz z św. Aleksandrem za prześladowania Decyusza w r. 250. Stawiony przed sędzią, wyznał mężnie Chrystusa Pana, za co skuty kajdanami, wrzucony został do strasznego więzienia, później bity kijami, szarpany żelaznymi grzebieniami, wreszcie wraz z św. Aleksandrem wrzuceni zostali w kocioł wrzącej wody i tak też dokonali męczeńskiego żywota. Część relikwij św. E. przeniesiono ok. IV w. do Rzymu i pochowano na drodze Łacińskiej w krypcie, do której niedługo potem złożono św. Gordyana, umęczonego w Rzymie za Juliana Apostaty. Od tej krypty zaczęto nazywać miejsce to cmentarzem św. Gordyana, i Epimacha, których święto obchodzi Kł razem, 10 maja. Później przeniesiono relikwie tych Świętych do Kämpten w Szwabii; część relikwij św. Epimacha przeniesiono z Aleksandryi do Konstpla. Grecy obchodzą dzień przeniesienia tych relikwij 11 marca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, 4-o, t. I, kol. 864; Euseb., *Hist. eccl.*, l. VI; Glaire, *Dict. des Sciences*, 8-o, t. I). *X. J. N.*

Epimenides, filozof i poeta grecki z VI w. przed Chr. Ur. na wyspie Krecie, E-s słynął jako wróżbita, ulubieniec ludu, poeta (Platon, *De Leg.*, I; Cicero, *De divin.*, I, 18) W Atenach wraz z Solonem E-s zaprowadzał prawne porządki. Dyogenes z Laerty (I, 10) przypisuje E-wi liczne poematy. Św. Paweł (Tit. I, 12) wspomina E-a: „powiedział niektóry z nich (Kreteńczyków), własny ich prorok: Kreteńczykowie zawsze kłamali, złe bestye, brzuchowie leniwi“. Św. Hieronim tłumaczy, iż ustęp ten wzięty z dz. E-a: *Liber oraculorum* (t. XXVI, col. 571 — 572). Podobnie do E-a odnosi te słowa św. Jan Chryzostom (*Hom.* III in Tit. I, 12, t. LXII, col. 676). Theodoret (*In Tit.*, I, 12; t. LXXXII, c. 861) przypisuje te słowa, które św. Paweł podał, poecie greckiemu z Cyreny Kalimakowi (ok. 320 r. przed Chr.). Jest to mniej pewne. (Por. o E-e Heinrich, *Epimenides aus Kreta*. Leipz., 1801; Schultess, *De Epimenide Crete*, Bonn., 1877; biografię E a i informacye biblijne u Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1894—1895). *X.C. S.*

Epinois Henryk, (de l') paleograf i historyk francuski, ur. w Oise w roku 1831, † w r. 1890, gorliwy katolik oddany uczynkom miłosiernym, studya odbywał w Ecole des chartes, był jednym z założycieli Towarzystwa bibliograficznego w Paryżu oraz czasopisma „Polybiblion“ i „Revue des questions historiques“. Wytrwałe czynił poszukiwania w archiwach watykańskich, a owoce swych badań naukowych ogłosił w dziele *Le Gouvernement des papes* et les révolutions dans les états de l'Eglise, Paris, 1865, 8-o. Inne prace historyczne wydawane osobno i w czasopismach są tak liczne, że tylko ważniejsze tu podajemy: *Etudes critiques sur l'histoire de France* de M. Henri Martin, 1859; *Note sur le Codex diplomaticus dominii temporalis s. Sedis*, Paris, 1862, in 8-o; *Galilée, son procès*, sa condemnation, tamże, 1867; w tejże sprawie: *Encore un mot sur Galilée* w „Revue des quest. hist.“ 1868, V, str. 550 i *La Question de Galilée*, 1878, in 12-o; *La Ligue et les Papes*, Paris, 1868, in 8-o; z prac pomieszczanych w czasopismach godne są zaznaczenia: *Les Catacombes de Rome*, notes pour servir de complément aux cours d'archéologie chr. w „Revue des Quest. hist.“, 1879, wyd. 2-gie— wielce szacowne dzieło; *Les fausses*

décrétales, le Pape Alexandre VI, tamże, 1881, XXX, str. 460, i wiele innych; dokładny spis prac E-a znajduje się w „Polybiblion“, 1890, t. II, str. 175. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, Lyon, 1899, t. I, str. 786; Stang, *Historiographia eccl.*, Frib., Brisg., 1890, 12-o, str. 231; Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 1334 i nast.).

X. J. N.

Epiphania. Święcenie wody w wigilią Trzech Króli. Ojcowie Kła i księgi rytualne uczą, iż przez chrzest P. Jezusa wody nietylko w Jordanie, ale wogóle wszystka woda została uświęcona. (Grzegorz Nazian., *Oratio in s. lumina;* August., *De temp.* sermo 29; Leo M., sermo 4, *De Nativitate*; Maxim. Taurin., sermo 10 *De Epiph.*; Ambros., sermo 18. *De Epiph.*). Z tem mniemaniem zgadza się zwyczaj bardzo dawny, że co pewne dni święte czerpano wodę. Tak św. Złotousty opowiada, że wielu z wiernych o północy tego dnia wigilii czerpali wodę i z sobą brali do domu do dalszego przechowania; albowiem tego dnia woda była poświęcana. I tę to wodę utrzymywali czystą i świeżą dwa i trzy lata, bo się nie psuła i w smaku do świeżej wody była zupełnie podobna (Chryzost., *homil.* 24). Epiphanius wspomina coś podobnego, odnośnie do cudu zdziałanego w Kanie Gal. (*Haeres.* 31, n. 29, 30). Opowiada on o źródłach i rzekach, które tego dnia o pewnej godzinie w wino się przemieniały, jak np. źródło w Gerasenum, z którego on sam czerpał wino. Wiara w świętość wody podczas Epiphanii, szczególniej gdy została przez kapłana poświęcona, trwa na Wschodzie po dzień dzisiejszy. A święcenia, które się zowie świętem Jordanu, dokonują i w Galicyi kapłani Rusini obrządku wschodniego, rok rocznie a we Lwowie z obrzędem ogromnie wspaniałym. Zakonnica z Heidenheim oświadczyła, iż słyszała z ust św. Willibalda, że na tem miejscu, gdzie Chrystus został ochrzczony, zbudowano kł, a pod kłem była chrzcielnica. Krzyż drewniany stał w pośrodku a przez szerokość Jordanu była wyciągnięta lina. W święto Trzech Króli schodzili się chorzy i kąpali się w Jordanie. I św. Willibald też się tam kąpał (Hodoeporic. s. Willibald. ap. Falkenst., *Cod. dipl. Eyst.*, pag. 455).

Tę uroczystość w dniu Trzech Króli opisuje dokładnie manuskrypt klasztoru w Plankstetten, który został opracowany według pism z S. Akon, przyniesionych podczas wojen krzyżowych. A prawdopodobnie jest to ta sama legenda, którą w r. 1481 wydał Bartłomiej de Unkel. Według tej legendy przychodzą chijanie wszystkich narodów ze swymi biskupami i kapłanami z Jerozolimy do Jordanu, i tam odczytują ewangelię: „Cum natus esset Jesus in Bethleem“, całują potem krzyż i składają ofiary. Stąd idą do miejsca, gdzie Chrystus był ochrzczony, tam czytają ewangelię o chrzcie P. Jezusowym, błogosławią wodę, poczem wiele chorych uzyskało wyzdrowienie. A każdy z obecnych czerpał wodę i brał ze sobą i ta woda przez cały rok nie ulegała zepsuciu. Ci zaś z chijan, którzy nie mogli być przy rzece Jordan, szli do najbliższej rzeki, z której, po pobłogosławieniu brali wodę do domu. Euchologium sive Rituale graecum, opracowane przez Goar'a, w wyd. 2, od str. 366 przytacza wiele formułek do błogosławienia wody w Kle greckim, a to służy za dowód, że święcenie wody było ściśle złączone z udzielaniem chrztu. W Kle greckim chrzczono trzy razy do roku, tj. w dniu Trzech Króli, na Wielkanoc i w dzień Zielonych świąt. I w IV w. był ten zwyczaj na Wschodzie powszechnym. A ponieważ pż Leon W. w liście do biskupów Sycylii nazywa udzielanie chrztu w dzień Epifanii „nieuzasadnioną nowością“ (epist. 16, ad episc. sic), z tego wynika, że ów zwyczaj przyszedł ze Wschodu. Pod koniec w. IV, użala się na tę nowość i Hiemerius, bp z Tarragony (*Constant. Ep. Rom. Pontific.*, t. I, p. 626). Z Francyi przeszedł ten zwyczaj do Anglii i do Niemiec. Z tego wynika, że święcenie wody w święto Trzech Króli jest pozostałością zwyczaju, mocą którego chrzczono w Epifanię. Ale wodę święcono i w wigilię Wielkanocy i Zielonych świąt i nawet i wtenczas, gdy już ustał zwyczaj chrzcić w te dni. W IX wieku zaginął w Niemczech zwyczaj święcenia wody w Epifanię.

Na polecenie S. R. C. „An solemnis benedictio aquae in Vigilia vel festo Epiph. permitti possit“ został opraco-

wany wykład przez „Maestro delle cerimonie Pontificie Pio Martinucci“, w roku 1866. Z tego artykułu wynika, że obrzęd święcenia wody w Epifanię nie znajdował się ani w Mszale, ani w Ceremoniale, ani w Rytuale rzymskim; i że był on tylko zwyczajem w Kle wschodnim; bo w Kle rzymskim udzielano chrztu tylko na Zielone święta i na Wielkanoc i tylko w onych dniach wolno było święcić wodę (Missale Rom. Sabb. S. et Vig. Pent.). Za rządów Pawła V wydano nowy Ryt. rzymski, pod kierownictwem ks. Piotra Lucatello, i tenże kapłan umieścił obrzęd święcenia wody w dzień Epifanii, co uszło uwagi i Rzymu i Zachodu, a to tak dalece, że uczony kardynał Prosper Lambertini, późniejszy Benedykt XIV, jako jeszcze Promotor fidei, uważał ów obrzęd jako aprobowany przez Pawła V. Ale gdy poznał swój błąd, cofnął ów dawniejszy (*De canonisatione servorum Dei*, l. 4, p. 4, ep. 20). I dlatego w nowem wydaniu Rytuału rzym. w r. 1752, dokonanym przez Benedykta XIV ceremonii święcenia wody w święto Trzech Kr. niema. A to na mocy poprzedniego orzeczenia S. Con. Indicis z d. 17 stycznia 1725 r., które ów ceremoniał wraz z innymi dodatkami, uczynionymi przez Piotra Lucatelli drukować zabroniła.

W Rzymie obecnie święcą wodę w dniu Epifanii tylko w dwóch kościołach: w kle św. Andrzeja della Valle i w kościele św. Franciszka. Dla tego kła udzielił Benedykt XIII obecnym członkom bractwa św. Franciszka 200 dni odpustu, a Pius IX d. 19 grudnia 1862 r. potwierdził te odpust.

Zachodzi pytanie. czy wolno święcić wodę u nas w wigilię Trzech Króli? Jeżeli gdzie w dyecezyi jest taki zwyczaj oddawna, albo jeżeli rytuał dyecezyalny mieści w sobie ten ceremoniał, natenczas nie wolno proboszczowi zaniechać święcenia wody w Epifanię, a to dlatego, że powstałyby dissensiones et scandala. Gdzie zaś tego zwyczaju niema, nie wolno go wprowadzać.

X. Kopyciński.

Epiphania bpstwo ob. Emesa.

Epipod św. zwany Ypipoy, męczennik w Lyonie, ur. w tem mieście, † w r. 178, żył w bliskich stosunkach ze św. Aleksandrem, z pochodzenia grekiem. Obaj młodzieńcy wyróżniali się żywą wiarą, czystością obyczajów i miłością bliźnich. Uwięzieni za wyznawanie wiary chijańskiej krwią własną stwierdzili jej prawdziwość; E. został ścięty, Aleksander przybity do krzyża. Martyrologium rzymskie wspomina ich imiona: św. E. w dniu 22 kwietnia, św. Aleksandra 24 t. m. (Por. Surius, *Vitae Sanct.*; Bollandus; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 717).

Episcopa, tytuł niewiasty, której mąż zostawał bpem. Według prawa winna ona była złożyć ślub czystości wiecznej, mieszkać zdala w klasztorze. (*Concil. Turon.*, II, c. 13, 19; *Trullan.* c. 48; *Decret. Gratiani*, 11, D. 31; *Decretales*, 6, X, 3, 32). Czasami w wiekach średnich tytuł E-a nosiły niektóre opatki. (Por. Ducange, art. Episcopa; W. W., t. IV, k. 718; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1322).

Episkopalni, wyznawcy niektórych sekt, jakie się wyłoniły z angielskiego protestantyzmu. W przeciwstawieniu do presbyteryanów i innych pokrewnych z nimi sekt, nieuznających biskupów, episkopalni nauczali, że biskupi są z ustanowienia bożego i że oni tylko mogą ważnie udzielać święceń. Poza Anglią mają episkopalni najwięcej wyznawców w Północnej Ameryce. Kł episkopalny został tam założony w 1607 r. w Stanie Virginia, pozbawiony był jednak przez dwa stulecia biskupa. Dopiero przy końcu XVIII w. wyznaczono dla Ameryki Północnej trzech anglikańskich bpów: dwaj zostali wyświęceni przez arbpa z Canterbury, trzeci zaś otrzymał święcenia w Szkocyi.

Kł episkopalny amerykański przyjął z pewnemi zmianami naukę i ustrój swego macierzystego Kła z Anglii, jednak do reprezentacyi dopuścił i ludzi świeckich. Absolutna swoboda, jaką cieszył się zawsze, znakomicie się przyczyniła do jego rozwoju. Obecnie Kł episkopalny w Ameryce liczy w 3000 parafij 1,200,000 wyznawców, 3,400 pastorów, 63 bpów.

Taki pomyślny swój stan zawdzięcza Kł episkopalny w znacznej części opiece ludzi świeckich, gdyż stany uprzywilejowane tak w Anglii jak i w Ameryce

przeważnie do tego Kła się garną. Współudział świeckiego elementu w rządach Kła miał jednak i swoje ujemne strony, przyczynił się bowiem do rozluźnienia jego ustroju i dyscypliny kościelnej. To też na odbytym w Londynie 1878 r. pananglikańskim kongresie, reprezentanci Kła episkopalnego z Ameryki, odmówili arbpowi z Canterbury tytułu „Patryarchy anglikańskiego".

Kościół episkopalny szkocki zawdzięcza swe powstanie Stuartom. Gdy w r. 1610 General Assembly ogłosiło wprowadzenie episkopatu, czterej szkoccy księża otrzymali anglikańskie święcenia biskupie. Usiłowania wprowadzenia anglikańskiej liturgii napotkały w ludności silny opór. Obalony przez rewolucyę, Kł anglikański podźwignął się wprawdzie 1662 r., lecz w 1688 upadł nanowo i przez długi czas zaledwie wegetował. Dopiero wydane w 1864 r. prawo, pozwalające duchownym szkockiego episkopalnego Kła zajmować prebendy w Kle angielskim, wpłynęło na pewne jego ożywienie się. Gdy Leon XIII wznowił w r. 1878 szkocką chierarchię, bpi episkopalni wydali gwałtowny protest przeciwko tej decyzyi. W r. 1885 posiadał episkopalny szkocki Kł 7 parafij z 84,664 wyznawców.

Kościół episkopalny metodystyczny, stanowiący szczep angielskiego metodyzmu, został założony przez Wesleya 1784 r. i liczy obecnie w Ameryce Północnej 12 bstw, 12,000 pastorów i 1,600,000 członków w 20,000 gmin wyznaniowych. (Por. Döllinger, *Kirche und Kirchen*; Wilberforce, *Hist. of the American Episcopal Church*; Vascotti. *Hist. Ecclesiastica*, II tom; Wetzer u. Welte, *Kirchenlexikon*).

X. Fl. Kr.

Episkopalny system, system o rodzaju ustroju klnego—I. U starożytnych pisarzów katolickich zob. artykuł „system papalny". II. W protestantyzmie. Gdy w większej części krajów protestanckich książęta świeccy zagarnęli już faktycznie najwyższe zwierzchnictwo i w sprawach kościelnych próbowano następnie stan ten również usprawiedliwić na drodze doktrynerskiej i to najpierw zapomocą systemu episkopalnego, któremu przeciwstawiły się później dwie inne teorye: system terytoryalny i system kolegialny (ob. artykuły). (Por. Nekelbledt, *De tribus systematibus doctrinae* de jure sacrorum dirigendorum domini territorialis evangelici quoad ecclesias evangelicas sui territorii, Halae, 1783 i Stahl, *Die Kirchenverfassung und Lehre und Recht der Protestanten*, Erlangen, 1840). System episkopalny co do czasu najwcześniejszy i w głównych swych zarysach rozwinięty już przez M. Stephani'ego (*Tract. de jurisdictione*, qualem habeant omnes judices tam saeculares quem ecclesiastici in imperio Romano, Frankfurt, 1611), powołuje się w swem wyłącznie znaczeniu dla Niemiec na prawomocne uchwały augsburskiego pokoju religijnego z r. 1558, na mocy którego wykonywana dawniej przez pża i bpów jurysdykcya duchowna miała być aż do ostatecznego uregulowania tej sprawy w krajach protestanckich wstrzymana i zawieszona. Uchwała ta przeszła bez zmiany i do westfalskiego pokoju religijnego. W gruncie rzeczy uchwała ta oznaczała tylko prawne zatwierdzenie istniejącego już od dawna faktycznego stosunku. Książęta protestanccy bowiem już od XVI wieku zagarnęli w krajach swoich rządy klne i przyjęli tytuł najwyższych biskupów w swych posiadłościach (von Kamptz, *Ueber das bischöfliche Recht der evangelischen Kirche in Deutschland*, Berlin, 1818). Był to jednak prosty akt samowoli, który żadną miarą nie da się uzasadnić naukowo. Nie mniej przeto system episkopalny obowiązuje i dzisiaj jeszcze zarówno co do nazwy jak i faktycznie, i to nietylko u protestanckich ale i u katolickich książąt niemieckich odnośnie do protestanckich ich poddanych. Tak w Bawaryi władza państwowa windykuje sobie „episkopat" nad ogólną gminą protestancką królestwa.

K. P.

Episcopius Jan akatolik, nadworny kaznodzieja Denhoffów, żył w XVII w., napisał czystą polszczyzną kazanie p. t. *Imago militis spiritualis*, to jest obraz żołnierza duchownego, objaśniony w kazaniu pogrzebnym nad zacnem ciałem w Panu zmarłym Gerharda Denhoffa Wojewody Pomorskiego w Elblągu itd., Gdańsk, 1649, in 4-o. (Por. Wiszniew-

ski, *Hist. lit. polskiej*, Kraków, 1857, 8-o, t. IX, str. 273).

Episcopius (Biscop) Szymon, teolog. i działacz arminiański z XVII w. (ob. art. Arminianizm). E-s ur. się 1583 r. w Amsterdamie, z rodziców wyznania kalwińskiego; od 1600 do 1606 r. kształcił się w uniw. w Leyden pod kierunkiem Arminiusza i Gomarusa, skłonił się na stronę sekty Remonstrantów (zbliżonych do Socynianów), za co Kalwini go prześladowali. 1610 r. został E-s predykantem w Bleyswich (pod Rotterdamem), bronił swej nauki na konferencyi w Hadze, za co 1612 r. powołano go na profesora do Leyden. Na synodzie Dordrechckim (1618) E-s bronił zasad arminiańskich. Zmuszony do wyjazdu do Amsterdamu, ogłosił tam drukiem *Confessio seu declaratio sententiae pastorum, qui in foederato Belgio Remonstrantes vocantur, super praecipuis articulis religionis Christianae* (druk. 1622 i tłum. na holenderski). Na krytykę tego dzieła wydrukował *Apologia* (1630); przeciwko jezuicie Wadingowi dał *Antidoton, sive genuina declaratio sententiae synodi Dordacenae.* W latach następnych E-s sprawował urząd predykanta w Rotterdamie (1626), od 1634 uczył teologii w sekciarskiej szkole w Amsterdamie. Pisał dzieła w duchu nauki socyniańskiej: *Verus theologus remonstrans*; *Institutiones theologicae* i *Responsiones ad quaestiones theologicas* (druk. 1650, 1651). *Opera omnia* E-a dał Stefan Curcellaeus (Amstel., 1650, 2 f.; 2 wyd. Leyden, 1678 z biografią E-a). † E-s 1643 r. w Amsterdamie. (Por. W. W. t. IV, k. 722—724; Kalb, *Kirchen und Sekten der Gegenwart*, 1905, p. 253; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, t. I, k. 1322). *X. C. S.*

Epistematyka jest to nauka idealna, czysto rozumowa i dedukcyjna w przeciwstawieniu do nauki doświadczalnej i indukcyjnej. Wyraz *epistematyczny* używa się w przeciwstawieniu do wyrazu *epagogiczny* i oznacza metodę naukową idącą od zasad ogólnych do wniosków więcej szczegółowych. (Por. Goblot, *Vocabulaire philosophique*, Paris, 1901, 8-o, str. 209; Blanc, *Dict. de philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 464).

Epistemologia (od wyrazu *episteme* nauka i *logos*—teorya) jest to teorya albo filozofia nauk. Traktuje o przedmiocie nauk, ich granicach wzajemnym stosunku i prawach ich rozwoju. Inni E-ę utożsamiają z *Kryteryologią* t. j. nauką o kryteryach, stanowiącą bardzo ważną, osobliwie dzisiaj, gałęź logiki. (Por. Goblot, *Le vocabulaire philosophique*, Paris, 1901, 8-o, str. 208; Blanc, *Dict. de philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 464).

Epistolae decretales ob. Dekretały.

Epistolae enthronisticae — listy bpie, przez który nowy bp zawiadamiał innych pasterzy o swej intronizacyi. (Por. Bingham, *Orig.*, 2, 11, 10; W. W. t. IV, k. 724).

Epistolae formate et canonicae ob. Litterae formatae.

Epistolae obscurorum virorum, jest to tytuł zjadliwej książki ogłoszonej wkrótce przed wystąpieniem Lutra, przez młodych humanistów pko nauczającemu Kłowi i wiedzy scholastycznej. Okazyi nastręczył spór między Reuchlinem i kolońskimi teologami, zwłaszcza uczonym regensem Arnoldem z Tungern, po którego stronie stanęli niektórzy teologowie i klasztory, wtenczas kiedy Reuchlina wzięli w obronę humaniści. Reuchlin podniecony licznymi listami pochwalnymi, pragnąc poszczycić się swoją powagą i popularnością, wydał owe listy pt. *Clarorum virorum epistolae latinae, graecae et hebraicae variis temporibus missae ad J. Reuchlin phorrensem*, Tübingae, 1514. Przyjaciele Reuchlina niezadowoleni jeszcze z tego, postanowili zadać cios śmiertelny „przeklętemu rodzajowi teologów“ i w tym celu E. (ob.) wypuścił drugie wydanie swojej satyry pt. *Pochwała głupoty* (Lob der Narrheit), dołączywszy do tego komentarz pełen zjadliwych napaści na scholastykę, zakony a nawet na Stolicę apłską. Co tu jednak wypowiedziane było ogólnikowo, koło zapalonych humanistów okrasiło osobistym paszkwilem, często nawet trywialnym, i w jesieni 1516 r. wydało pt. *Epistolae virorum obscurorum, ad vener. virum Magistrum Ortuinum Gratium Daventeriensem* etc., zbiór 41 listów, w

których na podobieństwo owych listów do Reuchlina, wyszydzono Kł, jego władzę, naukę, urzędy i zakony. W drugiem wydaniu listy te pomnożono do 48, a w trzeciem z r. 1517 do 70. Szyderstwo i nienawiść przemawia z każdego listu. Są tam zebrane gawędy z knajp, żarty i dowcipy, śmiesznością okryte nawet rzeczy święte, lub przedmioty pobożności. O ile autorowie chełpili się ze swoich elukubracyj, o tyle nie znalazły one zgoła poklasku u współczesnych. Nawet Luter nazwał autora (lub autorów) „błaznem“ (De Wette, I, str. 37), Erazm zaś piśmiennie wyraził swoje potępienie. Jako głównych autorów wymieniają powszechnie Grotusa Rubianusa i Ulrycha v. Hutten, chociaż i inni przyjmowali w tem udział, nie wyjmując kapłanów. Przeciwko temu piśmidłu wystąpił najpierw Pfefferkorn, w pisanej po niemiecku i łacinie odprawie pt. *Defensio J. Pepericorni contra famosas et criminales obsc. virorum epistolas*, Coloniae, 1516. Jednocześnie po zaniesionej skardze do Rzymu, Stolica aplska wydała breve 1517 roku, nakazujące pod ekskomuniką niszczenie niegodnego wydawnictwa. Ortwin z Kolonii napisał też satyryczną odprawę pt. *Lamentationes obscurorum virorum*, Colon., 1518. Powstała wkrótce zawierucha reformacyjna odwróciła uwagę powszechną od onych listów, wyciągnięto je dopiero 1556, aby z nich ukuć broń do walki z Kłem. Odtąd wydawali je protestanci niejednokrotnie. Ostatnie wydanie wraz z odprawą napastowanych uskutecznił Böcklin pt. *Suplementum Ulrychii Hutteni*, Lipsiae, 1854—1860. (Por. L. Geiger, *Joh. Reuchlin, s. Leben u. Werke*, Leipzig, 1871; dr. Fr. Strauss, *Ulrich v. Hutten*, Leipzig, 1858).

(*Ch.*)

Epistoła w liturgii ob. Lekcya.

Epistomonarcha albo **Epistemonarcha** nazywał się w Kle greckim cenzor czuwający nad czystością nauki Kła. Miał on pieczę nad rzeczami tyczącemi się wiary; urząd ten odpowiadał dzisiejszemu stanowisku magistra Sacri Palatii w Rzymie.

Epitaf (Epitaphium) z greck. epi—na i tafos—grób—nagrobek lub napis nagrobny. W starożytnej Grecyi epitafami nazywano też mowy pogrzebowe nad poległymi w obronie ojczyzny bohaterami; słynne są mowy Lizyasza, Demostenesa, Peryklesa. Nazywano też E. doroczne uroczystości pogrzebowe, na cześć wojowników odprawiane w Grecyi. (Por. Mommsen, *Heortologia*, Leipz., 1864, p. 88, 215 i in.; *Encykl. Powsz. Orgelbr. z ilustr.*, Warszawa, 1899, t. V, str. 155). W starożytności chrześcijańskiej używano epitafów, jako napisów nadgrobkowych w katakumbach; w II w. dodawano zdania religijne; po tem czas śmierci; w wiekach średnich obok napisów kładziono rysunki, godła itp.; w czasach późniejszych bogatą nieraz ornamentacyę, figury zmarłych lub symboliczne itp., jak to dziś też spotykamy. (Por. Bergner, *Hand. der kirchl. Kunstaltert.*, 1905; 305; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, kol. 1325—1326). O E-ach rozprawia i pożytkuje ich naukowo epigrafika. (Ob. Epigrafika). *X. C. S.*

Epithalamium czyli śpiew weselny śpiewany przez chór dziewic przy drzwiach nowożeńców. Przechował się fragment poematu jednego z tych śpiewów napisany przez Hezyodesa.

Epitrachelion po grecku lub Peritrachelion, słowiańsk. epitrachil, ubiór liturgiczny, używany w obrządku greckim i in. wschodn. E-n noszą tylko kapłani. Kształt nieco podobny do naszej stuły, końce są złączone, przez otwór górny E-n zakłada się na szyję. (Por. Goar, *Euchologion*, Paris, 1647, 111; Clugnet, *Dictionnaire des noms liturg.*, Paris, 1895, art. E-n; Brightman, *Liturgies*, I, Oxford, 1896, 591; Buchbprger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, kol. 1326).

Epitrop (Epitropus) jest to sędzia obierany przech chijan greckich, będących pod panowaniem tureckiem, dla sądzenia wynikłych wśród nich sporów i spraw. Chijanie przez to unikają niemiłego dla nich obowiązku stawania przed urzędnikami tureckimi.

Epko z Repgowy, prawnik niemiecki z XIII w., zebrał prawa saskie w jedną całość, aby wzrastającą coraz bar-

dziej powagę prawa rzymskiego i kanonicznego osłabić. Prawa te i zwyczaje narodowe nazwał Epko „Zwierciadłem Saskiem"; miało ono i w Polsce wielkie znaczenie; uważano je narówni z prawem magdeburskiem. Przełożono je w XIV w. na język łaciński; tyle jednak dodano do niego z biegiem czasu bajek i tak je oszpecono, a zwłaszcza w tak nieprzyjaznym dla Kła duchu wydano, że Grzegorz XI i Eugeniusz IV je potępili. Epko od r. 1218 piastował urząd ministra przy dworze. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, Kraków, 1840, 8-o, t. II, str. 375 i nast.).

Epo Boecyusz, słynny prawnik flamandzki z XVI w. Ur. 1529 r. w Roorda (we Fryzyi) z rodziców katolików, E-o odbył nauki w Kolonii i Lowanium; z szczególniejszem zamiłowaniem studyował nauki prawne. Jakiś czas skłaniał się na stronę kalwińskiej nauki, odwiedzał Kalwina w Genewie, lecz się prędko wycofał. Do śmierci pozostał szczerym katolikiem. Długie lata uczył prawa w Lowanium, w Paryżu, w Douai. † 1599 r. Pisma E-o należą do monumentalnych dzieł jurydycznych, jak *Antiquitatum ecclesiasticarum syntagmata*, Duaci, 1578; *Heroicarum et ecclesiasticarum quaestionum*, l. VI (ib. 1588); *De jure sacro* i in. w *Bibliot. pontificia*, Roccabertusa (V, 761). (Por. Moréri, *Le grand diction. historique*, Paris, 1759, t. II, p. 14—15 (2 części); Schulte, *Geschichte der Quellen und Literatur des can. Rechtes*, III, 685; Hurter, *Nomenclator. theol.*, 1892, Oeniponte, t. I, p. 120).

X. C. S.

Epp Franciszek Ksawery, ks. T. J., ur. w Schönau w Bawaryi w r. 1733, wstąpił do Towarzystwa w r. 1753, był profesorem logiki i filozofii w Rotenburgu, Dillingen i Monachium. W roku 1773 został członkiem rady klnej oraz akademii nauk w Bawaryi. Epp pierwszy zaprowadził piorunochrony w tym kraju. † 1789 r. jako proboszcz w Monachium. Napisał: *Positiones ex universa philosophia electrica* publicae disputationi proposita etc., tamże, 1773, 8-o; *Systematische Beschreibung einer sichtbaren Sonnenfinsterniss etc.*, tamże, 1788, 8-o; *Meteorologische Ephemeriden* der Bayerischen Akademie der Wissenschaften auf das Jahr 1781, tamże, 1781—1787, 4-o, 7 t. i inne. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, kol. 402 i nast.).

Epternacum ob. Echternach.

Epulones, tak się nazywali rzymscy kapłani pogańscy, urządzający uczty święte na cześć bogów, osobliwie na cześć 12 wielkich bogów, po skończeniu publicznych igrzysk. Początkowo było w Rzymie 3 epulonów (*triumviri epulones*), później liczba ich urosła do 7 (*septenviri epulones*). (Por. Bosc, *Dictionnaire génér. de l'archéologie*, Paris, 1881, 12-o, str. 269).

Erastus, imię dwóch uczniów św. Pawła. Pochodzenia greckiego, Erastos— miły. **1)** o jednym Eraście jest mowa w liście do Rzymian (XVI, 23); nazwany „szafarzem" miasta Koryntu. Zdaje się o tym Eraście wspomina Menologium greckie (t. I, p. 179, ed. Albani, III, 1727); nazywa go szafarzem Kła Jerozolimskiego, a następnie biskupem z Paneas lub Cezarei Filipowej. Martyrologium rzymskie pod datą 26 lipca wymienia Erasta jako biskupa w Macedonii. Śmierć męczeńską poniósł w Filippach. — **2)** Erastus drugi bezzasadnie utożsamiany z pierwszym przez niektórych pisarzy, wspomniany w liście II do Tymot., IV, 20 i w Dz. Apostol. XIX, 20, jako uczeń i współtowarzysz podróży św. Pawła, posłany z Tymoteuszem do Macedonii. Przeciwko tożsamości tych dwóch Erastów przemawia urząd skarbnika jaki piastował ów Erast z Listu do Rzymian; niepodobna bowiem być razem skarbnikiem i przez długi czas odbywać podróże. (Por. Herders, *Convers. Lexicon*, t. III, 172).

X. R. J.

Erastus (właśc. nazwa Lüber lub Lieber) Tomasz zwolennik Zwingliusza. Urodzony w Baden (w Szwajcaryi) 3 września 1524 r. Kształcił się w Bazylei, Bononii, Padwie. Uzyskał stopień doktora medycyny i filozofii. Studyował też gruntownie teologię. W 1558 r. powołał go elektor palatyn Otto Henryk do Heidelberga na profesora medycyny. W 1580 r. zostaje profesorem w Bazylei 1 stycznia 1583 roku. Napisał sporo rozmaitych dzieł, ale nie mają o-

ne większego znaczenia. We wszystkich swych pismach występuje jako zapalony zwinglianista, a przeciwnik Kalwina. Był też wyraźnym zwolennikiem i obrońcą zasady wyższości władzy świeckiej nad duchowną. Od niego też powstał Erastyanizm (erastianismus) (ob.), dotychczas się utrzymujący w Anglii i Szkocyi, system polityczny zalecający zwierzchnictwo władzy świeckiej nad duchowną. (Por. K. Sprengel, *Versuch einer pragmatischen Gesch. d. Arcneikunde*, wyd. 3, t. III, str. 183, 226—368—391, etc.). *X. R. J.*

Erastynianizm, rozpowszechniony zwłaszcza w Anglii pogląd na stosunki klne, według którego Kł nie powinien posiadać autonomii a wyłącznie zależeć od państwa i przez państwo być rządzony. Nazwa pochodzi od krzewiciela tego poglądu kalwina Tom. Erastusa (ob.) ur. 3 września 1524 r. w Baden w Szwajcaryi. Zawikłany w współczesne spory wyznaniowe, brał on udział w rozmowach religijnych w Heidelbergu (1560 roku) i Moulbronnie (1564 r.), gdzie bronił nauki Zwingliusza o Eucharystyi. Kiedy niektórzy teologowie kalwińscy w Niderlandach żądali zaprowadzenia klątwy i wykluczenia od komunii, jako klnych środków karnych, Erastus wystąpił pko temu i napisał 100 tez, które dopiero w 75 lat po jego śmierci zostały wydrukowane pt. *Explicatio gravissimae quaestionis, utrum excomunicatio, quatenus religionem intelligentes et amplexantes a sacramentorum usu arcet, mandato nitatur divino, an excogitata sit ab hominibus*, Pesclavii, 1589. Erastus † 1583 r., jako profesor etyki w Bazylei. (W. W. t. IV, kol. 744). (*Ch.*)

Erath Augustyn kanonik regularny zakonu św. Augustyna, ur. w Buchloe, w Szwabii w r. 1648, † w 1719, został d-rem teologii, protonotaryuszem aplskim, profesorem teologii w Reichenspergen i Wiedniu, w r. 1698 opatem klasztoru św. Andrzeja, gdzie pozostawał aż do śmierci, budując wszystkich gorliwością i słodyczą w obcowaniu z bliźnimi. Napisał: *Commentarius theologico-juridico-historicus in regulam S. Augustini*, Viennae, 1698, in fol.; dzieło to dla pewnych błędów dostało się na indeks (Decr. 13 jul. 1717); *Mundus symbolicus*, etc., Coloniae, 1680, 1694, 2 vol. in fol.; *Unio theologica*, seu conciliatio praedeterminationis physicae etc., Augsburg, 1689, in 4-o; *Tractatus theol.-canon. de SS. Canonic. reg. vestibus*, Viennae, 4-o, Dillingen, 1678; *Philosophia S. Augustini*, Dillingen, 1678, in 12-o, i wiele innych, których spis dokładny podaje Richard et Giraud (*Bibl. sacrée*). (Por. *Nouv. Biogr. génér.*; Moreri. *Diction. hist.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*).

Erazm św. z Formies i męczennik, dwukrotnie miał sposobność wyznać swą wiarę w Jezusa Chrystusa; raz za Dyoklecyana, gdy ten był dopiero augustem, i drugi raz gdy został cezarem. Po wytrzymaniu ciężkich tortur † w początkach IV w. W dwa wieki później ciało jego było jeszcze w Formies; w r. 842 przeniesiono je do Gaety, wraz ze stolicą bpią, gdy Formies zostało zburzone przez Saracenów. Św. Benedykt, miał wielkie nabożeństwo do św. E.; zbudował on na cześć Św. 2 kły w Veroli i w Rzymie, jak to widzieć można na drodze św. Placyda. Święto 2 czerwca. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 870).

Erazm z Rotterdamu (Roterdamski) kan. reg. najwybitniejszy i najsławniejszy wśród młodszych humanistów, syn nieślubny Gerharda z Gouda w Holandyi i Małgorzaty, córki lekarza z Zevenbergen. Matka chcąc ukryć swój srom urodziła syna potajemnie w Roterdamie 27 października 1464 r., nadadając mu miano Gerhard syn Gerharda (Gerhardsohn), którego na modłę humanistów nazwano z greko-łacińska Erazm Dezyderyusz. Ojciec wstąpiwszy do stanu duchownego, zgoła odsunął się od syna, wychowaniem zajęła się wyłącznie matka i w tym celu osiadła w Deventer dla słynnej szkoły tamtejszej „Braci wspólnego życia“. Młodzieniec odrazu wyróżnił się szczególnemi zdolnościami, lecz pracę jego przerwała wnet śmierć matki, którą porwała morowa zaraza i skutkiem tego Erazm powrócił do Gouda. Wkrótce zmarł i ojciec, prosząc przyjaciół o zaopiekowanie się synem. Ci pragnąc zatrzeć plamę jego urodzenia, uznali za konieczne wejście E. do zakonu i w tym celu umieścili go w

instytucie wychowawczym w Herzogenbusch. Lecz szkoła ta zgoła nie odpowiadała usposobieniu Erazma i dlatego po 3 i pół latach opuścił ją. Ponieważ jednak nie zgadzał się z radą opiekunów, którzy koniecznie zmuszali go do życia klasztornego, przeto ci odmówili mu dalszej opieki. Spotkanie jednak Erazma z przyjacielem Korneliuszem Verdenusem, złamało w E. odrazę do życia zakonnego tak dalece, że r. 1486 wstąpił do Kanoników regularnych w Emaus. W ciągu pięciu lat przygotowawczych pilnie uprawiał studya klasyczne i wczytywał się w pisma humanisty Laurentego Vala, który potężny na jego umysł i serce wywarł wpływ. W tym czasie napisał rozprawę pt. *De contemptu mundi*, oraz sporo pism ulotnych, które w 1513 r. wyszły w zbiorowem wydaniu w Gouda pt. *Silva carminum*.

W r. 1491 za zezwoleniem przełożonych zabrał go bp Cambray, z którego rąk przyjął święcenia i przy nim pozostał. W r. 1496 udał się do Paryża, dla dalszych studyów teologicznych. Niestety scholastyczny kierunek uniwersytetu paryskiego nie przypadł do smaku Erazmowi, a gdy zasiłki od bpa z Cambray ustały, był zmuszony utrzymywać się z dawania lekcyj. Niebawem wszakże poznał dwóch anglików Wiliama Mountjoy i Tomasza Gray'a, którzy dostarczyli mu funduszów i zaprosili do Anglii. Wprzódy jednak Erazm odbył podróż po Francyi i Holandyi. Poznawszy ks. Burgundyi Adolfa, napisał dla niego *De virtute amplectenda* i *Enchiridion militis christiani* drukowane w r. 1502. Tem ostatniem pismem nie odznaczającem się zgoła duchem prawdziwej pobożności, Erazm wzbudził sobie wielu przeciwników. Nie przestał E. w dalszym ciągu studyów klasycznych, przyczem przetłumaczył Plutarcha. Jednocześnie zajmowały go pisma św. Hieronima. W 1498 przybył wreszcie do Anglii. Tutaj najdostojniejsi i najwybitniejsi dobijali się o znajomość z nim a szczególnymi względami otaczał go ks. Walii, późniejszy król Henryk VIII. Uważano go za wskrzesiciela nauki czystej. Dawało mu to obfite środki materyalne, których aczkolwiek jako słabowity wielce potrzebował, jednakże w znacznej części wydawał na cele naukowe. Po roku opuścił Anglię i przebywał częścią w Paryżu, częścią w Lovanium, gdzie mu ofiarowano katedrę profesorską. W Brukselli 1504 r. odnalazł przypadkiem notatki Laurentego Valla do N. Test., które r. 1505 jako wstęp do swoich własnych prac biblijnych wydał. W r. 1506 spełnił dawne swoje pragnienie udając się do Włoch, i doktoryzował się w teologii na uniwersytecie turyńskim. Odwiedziwszy różne miasta, przybył wreszcie do Rzymu, gdzie go poprzedziła sława wielkiego uczonego. Juliusz II zaproponował mu godność penitencyaryusza, co było pierwszym stopniem do kardynalatu, ponieważ jednak w tym czasie Henryk VIII wstąpił na tron, E. na usilne zaproszenia podążył do Anglii. Uniwersytety w Oxford i Cambridge ofiarowały mu doktoraty; przy tym ostatnim zaczął wykładać język grecki. Zasłużył się E. wtedy uczniom swoim wydaniem kilku podręczników; m. i. w r. 1512 *De copia verborum et rerum* i *De ratione studii et instituendi pueros commentarii*. Podczas podróży z Rzymu do Anglii, ułożył E. plan do najbardziej głośnego dzieła: *Encomium morias seu laus stultitiae* które opracowawszy, ofiarował swemu przyjacielowi Tomaszowi Morusowi. Gromi on tam grzechy i wykroczenia różnych stanów, nie skąpiąc satyry najdostojniejszym osobom. Powodzenie tego dzieła było olbrzymie; pochwalił je nawet pż Leon X. Natomiast teologowie lowańscy uznali je za niegodne pióra uczonego, zwłaszcza że z ironią odnosił się do scholastyki, do zakonów, a nawet do Stolicy apłskiej. Sam E. żałował później wydania tej pracy, co wyrażał w *Epistola apolog. ad M. Dorpium, theol. lov. Op. IX, I.*

Pomimo czci jaką E. otaczano w Anglii, udał się w r. 1516 do Brukselli, gdzie przyjęty został na dworze młodego króla hiszpańskiego, który zostawszy cesarzem jako Karol V, ofiarował mu godność radcy królewskiego. Wywdzięczając się za to E. napisał dla niego *Institutio principis christiani*. Niebawem cesarz ofiarował mu bpstwo sycylijskie, ale ani E. sobie tego życzył, ani władze klne były ku temu skłonne. Niemniej Leon X uwolnił go z różnych cenzur, które na nim spoczywały skutkiem nieposłuszeństwa zwierzchności

zakonnej i życia poza klasztorem, a także pozwolił mu używać stroju kapłana świeckiego. E. który nigdzie nie umiał dłużej pozostać na miejscu, wnet opuścił Bruksellę i przemieszkiwał czasowo w Antwerpii, Lowanium, aż wreszcie w r. 1521 na stałe osiedlił się w Bazylei.

Teraz rozpoczyna się najświetniejszy okres w pracy literackiej E. Zewsząd spadają nań zaszczytne zaproszenia od monarchów, książąt, bpów, wszechnic, aby swojem przybyciem podniósł i uświetnił naukę. E. jednak odmawia i zatapia się całkowicie w studyach nad Pismem św., Ojcami i literaturą klasyczną. Owocem tej pracy jest wydanie pierwotnego tekstu greckiego Nowego Testamentu, łacińskiego tłumaczenia parafraz Now. Test. Tłumaczenie łacińskie jest przerobieniem Wulgaty, z uwzględnieniem klasycznego stylu, parafrazy zaś, z pominięciem Apokalipsy, mają ułatwić zrozumienie ksiąg N. Test. Pracy tej poświęcił E. lata od 1517 do 1523, dedykując poszczególne wydania Karolowi V, Henrykowi VIII, Franciszkowi I, Klemensowi VII i in. Jednocześnie przygotował krytyczne wydanie pism Ojców Kła, rozpoczynając od św. Hieronima. Prace te zjednały mu sławę największego uczonego w Europie. Od Polski do Hiszpanii, od Anglii do Węgier powtarzano sobie jego imię. Wielbicieli miał niezliczone zastępy; nie brakło mu wszakże i zacietych wrogów jużto osobistych, już naukowych.

W tym czasie wybuchła zawierucha reformacyjna, do której niestety Erazm, choć mimowolnie, przyczynił się w znacznej mierze przez to, że wraz z całym zastępem młodych humanistów usiłował zwalczyć ducha całego średniowiecza. Twierdził on, że „duch ewangelii w ciągu ostatnich czterech wieków zamarł wśród wielu“, on zaś usiłował wskrzesić „simplicitatem doctrinae christianae“. Według jego zdania, scholastyka wpłynęła na zjełczenie dogmatyki, a stąd wyzwolenie z jej pęt uważał za przywrócenie dogmatowi świeżej żywotności. Jednocześnie z ową „simplicitas doctrinae“, domagał się „simplicitatem vitae christianae“, a wykorzenienia faryzaizmu. Faryzaizmu dopatrywał się w „ceremoniach“, do których zaliczał sakramentalia, procesye, pielgrzymki, cześć obrazów i relikwij, posty, cenzury kłne z powodu celibatu itp. Natomiast stawiał przeciętną uczciwość ludzką, jako wystarczającą „filozofię Chrystusa“. Sam Erazm mszy nigdy nie odprawiał, rzadko jej słuchał, lekceważył post i wogóle swoim przykładem stwierdzał, że przykazania kłne są zbyteczne. Nie skąpił też pstwu zarzutów, a w walce polemicznej posługiwał się gryzącą ironią, którą poniekąd wprowadził w modę do ówczesnej literatury.

Nic przeto dziwnego, że gdy wybuchła reformacya, jego poczytywano za pierwszego jej sprawcę. Tak jednak nie było. Erazm był dalekim od oderwania się, a styczność jego z Lutrem na tem się zasadzała, iż to co on twierdził nieśmiało, co płynęło z wrodzonego mu krytycyzmu, mnich zbuntowany, przyjmował jako pewniki i na nich snuł przędzę odstępstwa. To też E. przeraził się, gdy spostrzegł, że nie bez powierzchownej słuszności posądzono go o to pokrewieństwo (por. Döllinger, *Reformation*, Regensb., 1846). Ztąd tak często zaznaczał swoją prawowierność, chociaż ciężko mu było pewnie wystąpić przeciwko reformacyi, gdyż z jej epigonami łączyły go stosunki przyjaźni i cenił ich zasługi około wiedzy. Jego marzeniem było pokojowe załagodzenie sporów religijnych. Gdy jednak Luter został potępiony i gdy jawnie odwrócił się Kła, E. zerwał z nim i żałował poprzedniej swej wyrozumiałości. Daremne były usiłowania protestantów, zwłaszcza Ulryka v. Hutten, aby go przeciągnąć na swoją stronę. Pomimo zachęty ze strony pży Leona X, Hadryana IV i Klemensa VII z którymi pozostawał w korespondencyi, nie wystąpił jeszcze jawnie pko Lutrowi; uczynił to dopiero r. 1324 w piśmie *De libero arbitrio diatribe*, na co Luter odpowiedział złośliwym pamfletem *De servo arbitrio contra Des. Erasmum*, o którym powiedział E., że nikt dotąd bardziej wrogo pko niemu nie pisał i dlatego, odparł mu w podobnym tonie w *Diatribe contra servum arbitrium Lutheri*. Odtąd zionął Luter niepohamowaną nienawiścią ku Erazmowi. Zwał go wolnodumcą, drwiącym indyferentystą, którego należy unikać jak trucizny. Natomiast rosła cześć E. u prawdziwych jego przyjaciół, którzy słusznie

widzieli w nim potężny taran pko reformatorom. W tym czasie przemieszkiwał E. stale w Bazylei. Tutaj około r. 1522 ucierać się musiał z Ulrykiem z Hutten, który w piśmie pt. *Expostulatio cum Erasmo Rotterd. praesbytero, Theologo*, zarzucał mu najróżnorodniejsze winy, błędy i małostki. E. odpowiedział mu w uszczypliwej satyrze *Spongia Erasmi, adversus aspergines Hutteni*, Basil., 1523. Mimo to E. nie ustawał w swojej działalności literackiej i napisał między r. 1521 a 1529 *De ratione conscribendi epistolas; Christiani matrimonii institutio; Vidua christiana; Modus adorandi Deum; Ciceronianus seu de optimo modo dicendi.* Jednocześnie tłumaczył z greckiego niektórych Ojców, wydał ponownie swoje *Colloquia* a także pisma Hilarego, Ambrożego, Ireneusza, Seneki oraz Pliniusza starszego.

Niebawem protestantyzm zaczął się panoszyć i w Bazylei ewangelicy wtargnęli do miasta i wyparli stamtąd kult katolicki. Skutkiem tego E. wraz z innymi opuścił Bazyleę i osiadł w Fryburgu w Brysgowii. Tutaj zamieszkiwał 6 lat, zajmując się wydaniem pism Augustyna, Chryzostoma i in., a nadto sam napisał *Consultatio de bello Turcis ferendo; De civilitate morum puerilium; Apophtegmatum libb. VIII; Purgatio adversus epistolam non sobriam Lutheri; Liber de praeparatione ad mortem; Liber de amabili Ecclesiae concordia*, oraz liczne tłumaczenia. Tutaj też ukończył swoje sławne wskazówki dla kaznodziejów *Ecclesiastes, sive concionator evangelicus*, które mógł wydać dopiero w Bazylei 1535 r. i które takie miały powodzenie, że pierwsze wydanie (2600 egz.) wnet rozchwytano i wypadło myśleć o nowej edycyi. W r. 1535 powrócił E. znowu do Bazylei. Na schyłku żywota zewsząd spadały nań zaszczyty i uznanie; pż Paweł III ofiarował mu probostwo Deventer z 1500 dukatami dochodu; przyjaciele jego usiłowali uzyskać dlań kapelusz kardynalski, który byłby niewątpliwie otrzymał, gdyby się sam nie był od tego zaszczytu wyprosił. Pomimo dotkliwych cierpień, nie ustawał w pracy nad wydaniem dzieł Orygenesa oraz uporządkowaniem listów przyjaciół i własnych. W marcu 1536 r. wywiązała się dyarya a ostatecznie dysenterya na którą też zmarł w nocy z 11 na 12 lipca. Ostatnie jego słowa były: O Jesu Misericordia! Domine, libera me! Domine miserere mei! Czy E. pragnął przyjąć Ostatnie Sakramenta, czyli też nie, nie podobna nic stanowczego twierdzić, gdyż szczegóły dotyczące jego ostatnich chwil są nader skąpe, to tylko pewna, z listów do przyjaciela Jana Goclen, na dwa tygodnie przed śmiercią, że pragnął umrzeć w katolickiem mieście. Zwłoki Erazma pochowane zostały w katedrze bazylejskiej, w dawnej kaplicy N. M. P., gdzie przyjaciele jego umieścili następujący napis: „Des. Eras. Rott. viro omnibus modis maximo, cujus incomparabilem in omni disciplinorum genere eruditionem puri conjunctam prudentia posteri et admirabuntur et praedicabunt“. Uczeni i poeci współzawodniczyli w kreśleniu jego żywota.

Wszystkie dzieła Erazma (Opera omnia quae auctor pro suis agnovit) wydał najpierw Beatus Rhenanus, w 4 lata po jego śmierci w Bazylei (1540—1541) w 9 tomach in fol., ponieważ nowe wydanie zostało wyczerpane. Le Clerc dokonał nowej edycyi w 10 tom. 11 vol. pt. *Opera omnia emendatiora et auctiora ad opt. edd. summa fide exacta doctorumque virorum notis illustrata*, Lugd. Batav., 1703 ad 1706. Dodał on do poprzedniego wydania 425 listów. Oprócz tego na czele I tomu zamieszczono biografię E-a, a mianowicie *Compendium vitae Erasmi*, przez niego samego napisaną i notatki z jego życia podane w liście do przeora Serwaryusza, a także *Vita Erasmi per Beatum Rhenanum ad Carolum V imp.* Ważniejsze życiorysy E-a są: Burigny, *Vie d'Erasme*, 2. t., Paryż, 1757; S. Knight, *Life of Erasmus, more particulary that part of it which ho spent in England*, Cambr. 1726; A. Müller, *Leben d. Erasmus*, Hamburg, 1828; Drummond, *Erasmus his lif and character* etc., 2 t., Lond., 1873; Vischer, *Erasmiana*, 1876; Jansen, *Gesch. d. deutsch. Volkes*, II, 5 i nast.; Durand de Laur, *Erasme précurseur et initiateur de l'esprit moderne*, 2 t., Paryż, 1872.

Erazm należał w swoim czasie do najpoczytniejszych i najpopularniejszych pisarzy w Polsce. Duch odrodzenia któ-

ry w nim miał najwybitniejszego przedstawiciela, wdzierając się do Polski, wnosił także i jego imię. Nadto łączyły go liczne stosunki osobiste z owoczesnymi humanistami polskimi, jak z Decyuszem, obu Łaskimi, Janem i Stanisławem Bonarami, z Erazmem Ciołkiem, Andrzejem Zebrzydowskim, Krzysztofem Szydłowieckim i in. Niektórym z nich dedykował nawet poszczególne swoje dzieła. Pisał też do Zygmunta Starego *Epistola ad inclit. Sigism. Reg. Pol.* w sprawie transsubstancyacyi, broniąc się od zarzutu sprzeniewierzenia się Kłowi. Cenił też E. wysoko ówczesnych uczonych polskich, których prace znał. Wiele światła na te stosunki rzucają cenne prace prof. Kazimierza Morawskiego, *Z dziejów Odrodzenia w Polsce* i *Andrzej Patrycy Nidecki*, Kraków, 1889 i 1892 r. Dowodzą też tego liczne przedruki jego dzieł, począwszy od r. 1518, przeważnie w Krakowie. Liczą ich 20 a niektóre doczekały się kilku wydań. Oprócz tych wydań w oryginale łacińskim wyszły dwa przekłady w Krakowie a) *Modliwa pańska, rozdzielona na 7 części, według siedmi dni w tydzień przez Erazma Rotterdamczyka.* 1533 r., u Unglera, niewiadomego tłumacza; b) *Księgi które zowią język*, u Wietora. Wedł. Estreichera r. 1542 nie pewny, a także poza Krakowem również dwa dziś niezmiernie rzadkie przekłady. Nowy Testament (*Novum instrumentum*) wydał Meletius w Łasku, 1552 r., oraz *Ricerstwo chrześciańskie, a żywot duchowny etc. Prozą a nakładem Jana Seklucyana, wydane przez Wojciecha z Nowego miasta z książek Erazma Rotrodama nowo przełożone*, Królewiec, 1558, Jan Daubman (druk gocki). W związku z Erazmem u nas w XVI w. pozostaje wydana w Krakowie 1540 r. *Apologia dilucens nugas Erasmi in sacras religiones* etc., jest to polemika z ciężkimi zarzutami Erazma pko zakonnikom. Według Jochera autorem tej książki jest franciszkanin hiszpański Ludwik Carvajal (Carvattus), Krasicki w *Zbiorze potrzebnych wiadomości* (Bibl. najc. utw. liter. eur. t. IV, 331 — 7) podniósł zasługi umysłowe E., po nim zjawia się dopiero w 1875 obszerniejsza praca o. E. we Lwowie p. t. *Pochwała głupoty Erazma Roterdamskiego.* Wogóle wpływ E. na rozwój umysłów w Polsce czeka jeszcze na wyczerpującą pracę. (Por. *W. E. I.*, t. XIX—XX, str. 501 i nast.). (*Ch*).

Erb Anzelm, benedyktyn, ur. w Ravensburgu w r. 1688, był profesorem w klasztorze swego zakonu retoryki, filozofii i teologii, w r. 1725—1734 prawa kanonicznego w Freisingu, w roku 1735—1740 w uniwersytecie fuldajskim, opatem w Ottobeuern, † w r. 1767. Napisał: *Scientiarum prodromus*, 1722, 8-o; *Forum sacrum casuum reservatorum*, 1726, in 8-o; *De matrimoniis coram magistratu* vel ministro protestantium contractis, Fuldae, 1739, in 4-o; *De natura, requisitis et obligatione sponsalium* etc., tamże, 1740, in 4-o. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theologiae*, 1895, t. III, 8-o, kol. 189 i nast.; Glaire, *Dict.*, 8-o, t. I, str. 719).

Erberman Wit, jezuita niemiecki, konwertyta i polemista, ur. w r. 1597 w Rendweisdorfie, w dyecezyi bamberskiej, wstąpił do zakonu w r. 1620; zostawszy kapłanem był w ciągu lat 16 profesorem teologii w Würzburgu i Moguncyi, gdzie † w r. 1675. Napisał *Anatomia Calixtina* h. e. Vindiciae catholicae pro asserendo S. Rom. Ecciae tribunali etc., Moguntiae, 1644, in 4-o; *Interrogationes apologeticae* oppositae libello Hermanni Conringii etc., Herbipoli, 1651, 4-o; *Nervi sine mole* h. e. Controversiarum, Roberti Bellarmini... Compendium, tamże, 4-o; *Trophaea Romana S. Catholicae Ecclesiae* etc. Moguntiae, 1672, 4-o i w. in. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, 1903, 8-o, str. 470).

Ercole Paschalis d', filozof włoski, ur. w Pouille w r. 1839, studya odbywał w Niemczech. Przejąwszy się zasadami Hegla bronił takowych w swych dziełach: *O karze śmierci i jej zniesieniu*, 1875; *Teizm filozoficzny chijański* u św. Tomasza i w teizmie włoskim XIX wieku, 1884.

Erdely bpstwo na Węgrzech ob. Transsylwania.

Erdinger Antoni, ks., protonotaryusz aplski, proboszcz w St. Pölten w Dolnej Austryi, ur. w r. 1829 w Steinegg, autor wielu dzieł historycznych i ascetycznych. Główniejsze prace E-a są: *Die 7 Worte*, Predigten, 1859; *Erbaungsreden für die stud. Jugend*, 1862; *Maria*. Betrachtung, 1870; *Septem Epistolae*, quae sub nomine St. Ant. Abbatis circumferuntur, 1871; *Bibliographie d. Klerus d. Diöz. St. Pölten*, 1872; 2 wyd. w 1889: *Miseremini*. Nekrolog. d. Geistl. der Diöz. St. Pölten, 2 wyd. 1885; *Beiträge zur Gesch. der Karthause Gaming*, 1891, u. des Benediktiner-Klosters Erla, 1896 i inne. (Por. Keiters, *Katholisch. Literaturkalender*, Essen, 1902, 12-o, str. 62).

Erdmann Benon, filozof niemiecki, profesor w uniw. wrocławskim od r. 1884, ur. w r. 1851, studya odbywał w Berlinie; był później profesorem (1878–1884) w Kiel. Pisał wiele dzieł o filozofii Kanta jak: *Kant's Kriticismus* in der ersten und in der zweiten Auflage der Kritik der reinen Vernunft, Leipzig, 1878; *Reflexionen Kant's zur Krit. Philosophie; Reflexionen... Anhropologie; Reflexionen zur Kritik der reiner Vernunft*, tamże, 1882, 1884; dokonał też nowego wydania dzieł Kanta, nadto wiele napisał szkiców psychologicznych, historycznych i logicznych, w różnych czasopismach filozoficznych itd. (Por. Blanc, *Dictionn. philosophique*, Paris, 1906, 4-o, str. 466; De Gubernatis, *Diction. intern. des Ecrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 897).

Erdmann Dawid, teolog i kaznodzieja protestancki, ur. w Gustebiese, w Brandenburgu w r. 1821, kształcił się w Królewcu i w uniwers. berlińskim. Był kaznodzieją w katedralnym zborze w Berlinie, prywatnym docentem w uniw. berlińskim, później profesorem hist. klnej i teologii protest. w Królewcu. W roku 1864 został superintendentem generalnym, a w roku następnym profesorem uniw. we Wrocławiu. Napisał: *Die Reformation und ihre Martyr.* etc., Berlin, 1854; *Stimmen in der alten Kirche* über Bedeutung und Segen des Bibellesenz, tamże, 1856; *Luther u. die Hohenzollern*. Breslau, 1883; *Luther u. seine Beziehungen zu Schlesien* insbesondere zu Breslau, tamże, 1887 i inne. (Por. Vapereau, *Diction. des Contemp.* 1893, str. 537).

Erdmann Jan Edward, pastor i filozof niemiecki, ur. w r. 1805 w Wolmarze w Finlandyi, studya odbył w Dorpacie i Berlinie, przeszło 50 lat był profesorem filozofii w Halli. Sprzyjał zasadom Hegla, † w r. 1892. Ważniejsze dzieła E-a są: *Versuch einer wissenschaftlichen Darstellug der Geschichte der neueren Philosophie*, Riga u. Leipzig, 1834—36; 1840—53, 3 tomy; *Grundriss der Psychologie*, tamże, 1840; *Grundriss der Geschichte der Philosophie*, Berlin, 1878, 3 wyd., 2 tomy; *Ueber Schelling*, Halle, 1857; *Psichologische Briefe*, Berlin, 1882, w wyd., i w. in. (Por. De Gubernatis, *Diction. internat. des Ecrivains du jour*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 897; Blanc, *Diction. de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 466).

Erdmann Wilhelm, pisarz współczesny, opracował dla szkół *Biblische Geschichte des A. und. N. T.* von. Bernh. Overberg, Münster, 1873; 1877, wyd. 4-e; *Erklärung der biblisch. Geschichte*, tamże, 1875, t. 2. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.*, 1895, t. III, kol. 1269).

Erdösi Jan Sylwester, poeta węgierski, tłumacz P. św. z XVI w. Nazwisko E-i jest właściwie tłumaczeniem na węgierski imienia Sylwester. Czasami nazywają go Erdoessy albo Erdely. Urodz. 1508 r, E-i kształcił się w Akademii krakowskiej i w Wittenberdze. Z zamiłowaniem uprawiał filologię, dobrze poznał łacinę, grecki i hebrajski, w uniwersytecie wiedeńskim nauczał hebraj. od r. 1544. Data śmierci E-go niewiadoma. E-i napisał słynną gramatykę *Grammatica hungaro-latina* (1539, 2 wyd. Kazinczy Pesth, dokonał 1808, 3-ie—1866 r.). Pisał liczne poezye, wreszcie dał pierwszy drukowany przekład węgierski Nowego Testamentu (1541 r. Magno-Szigethi – wydanie Benedykta Abadiego). (Por. Danko, *J. Sylwester Pannonius Erdösi, prof. der hebr. Sprache... Leben, Schriften und Bekentniss*, Wien, 1871; Larousse, *Grand Diction. Universel.* t. VII, p. 792; Hur-

ter, *Nomenclator theologiae*, Oeniponte, 1899, t. IV, col. 1298).

X. C. S.

Erdt paulin franciszkanin bawarski, lektor w uniwersytecie fryburskim, ur. w r. 1737, † w 1800. Pisał uczone rozprawy apologetyczno-historyczne. Ważniejsze dzieła są: *Kurzgefasste gelehrte Geschichte der christl. Religion* (Augsburg, 1784, w 2 t.), jest to apologia religii, którą później uzupełnił i wydał po łacinie pt. *Historiae literariae theologiae rudimenta* 18 libris comprehensa seu via ad historiam theologiae revelatae adnotationibus literariis instructa. Augustae Vindelicorum, 1785, 4 v. in 8-o; *Versuche über das Hirtenamt in der Kirche* nebst der Gelehrtengeschichte der Pastoral, tamże, 1785; *Versuche über moralische Denkungsart* sammt Gelehrtengeschichte der Moral, 1795, 2 t., 8-o; *Bekenntniss des Glaubens in der wahren Kirche*, etc., 1785—86, t. 4, szkic historyi dogmatów; *Anfangsgründe zur allgemeinen Gelehrtengeschichte*, etc., Augsburg, 1786; *Fragmente zur Cultur der Religion*, tamże, 1794 i wiele innych, które oryginalnie napisał, albo z obcych języków na niemiecki przełożył. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 250 i nast.).

Erekcya beneficyów kościelnych odbywa się wtedy, gdy bp przyjmuje formalnie pobożny zapis fundatora, przepisującego warunki do zachowania i naznaczającego dobra albo dochody na uposażenie beneficyata. To formalne przyjęcie jest wtedy, kiedy władza dyecezyalna wydaje dekret, którym oznacza obowiązki duchowne pod warunkami, określonymi przez fundatora, i zarazem wieczyste uposażenie. Formuły rozmaitych erekcyj znajdują się w Monacelli'ego *Formularium legale practicum fori eccl.*, ed. III, Romae, 1844, vol. II. Fundator może w zapisie pomieścić warunki możebne do wykonania i uczciwe, któreby władza kościelna przyjąć mogła (c. 11, *de pract. et dignit.*, c. 23 *de jure patr.* i c. 16 *de censibus*). Warunki te należy koniecznie zachować tak, że kolacya beneficyum byłaby niewaźna, gdyby je opuszczono (Sob. Tryd., s. XXV c. 5 de ref.). To rozporządzenie trydenckie, według tłumaczenia kongreg. Soboru, jest powszechnem prawem kościelnem; stąd beneficyum otrzymać nie może np. ten, kto nie posiada przymiotów, żądanych w zapisie. Warunków, postawionych przez fundatora, nie może zmienić jego spadkobierca, nawet za zgodą bpa (Por. Corrado, *Praxis beneficior.*, l. 1, c. 10 n. 145; Fagnanus, *Commentaria*, ad. c. conquerente 6 *de clericis n. resid.* n. 22). Warunki mogą być *praeter jus*, np. fundator może żądać, aby kandydat do *beneficium simplex* był kapłanem albo posiadał stopień naukowy; i *contra jus*, np. gdy beneficyum zastrzeżone jest dla duchownych, należących do pewnej rodziny. Jednakże, jak wyżej nadmieniliśmy, warunki powinny być możebne do wykonania i uczciwe. Uczciwość zaś wyłącza nietylko to, co się sprzeciwia dobrym obyczajom i cnotom moralnym, ale i to także, coby obowiązki klne czyniło mniej pożytecznymi i niezasługującymi na szacunek. Stąd w rozumieniu prawa kanonicznego warunki są nieuczciwe, jeżeli np. *irregulares* mają być beneficyantowi.

X. K. M.

Erem, pustelnia, nazwa samotnej siedziby eremitów, zwykle używana dla oznaczenia odosobnionych siedzib kamedułów.

Eremici (anachoretae, eremitae, solitarii; pols. pustelnicy) zwą się wogóle ludzie wiodący żywot odosobniony od drugich, zdala od spraw i zgiełku tego świata, w szczególności zaś mnisi, którzy w odróżnieniu od prowadzących żywot wspólny (coenobitae) zakonników, zachowują pewną regułę, lub przynajmniej noszą wyróżniającą ich szatę i żyją samotnie. Niezależnie od ascetów pierwszych wieków Chijaństwa uważać należy św. Pawła, który od r. 250 schronił się na pustynię egipską i 90 lat tam przeżył w samotności, jako właściwego twórcę tego rodzaju życia (Hier. Ep. ad Eustachium; Vita S. Pauli). Do rozszerzenia i pewnego uregulowania życia pustelniczego w znacznej mierze przyczynili się św. Antoni, Amon w nitryjskiej pustyni, Hilarion na Cyprze i w Palestynie, Sabas, Chariton, założyciel ławr i wielu innych. E-ci wnet rozpowszechnili się na wschodzie i za-

chodzie, wiodąc żywot po lasach, w jaskiniach, na szczytach gór, w wąwozach. Niepodobna wyliczyć wszystkich, o których wspominają pisarze św., jak Hieronim, Rufin, Teodoret i in. Jak wielką czcią otaczano E-ów świadczą o tem Ojcowie Kościoła np. święty Augustyn *De marcial*, 1, 31. Zewsząd też zbiegali się do nich pobożni, aby krzepić i budować się ich przykładem. Nie mniej życie pustelnicze miało i swoje ujemne strony. Nie wszyscy E. szli na samotność ożywieni jednako podniosłym duchem, nie wszyscy mieli też dosyć siły, aby się oprzeć nastręczającym się pokusom. Dlatego też między innymi św. Bazyli podnosi korzyści wspólnego żywota zakonnego (Reg. fus. interr., 7). Czyni to i św. Benedykt (Reg. c. 1), który zaleca E-om wprzódy zaprawić się w klasztorze. Różne też były rodzaje E-ów. Jeden, jak np. św. Benedykt, rozpoczynali od zupełnego ukrycia i zdala od ludzi, a następnie wracali do życia wspólnego, inni po dłuższej próbie w klasztorze szli na pustynię lub do samotni, inni pozostawali całe życie w zupełnem odosobnieniu, inni wreszcie od czasu do czasu wracali do klasztoru, aby się pokrzepić. Sposób życia E-ów nie był też jednakowy: niektórzy, jak np. Kartuzi (ob.), mieli odosobnione pracownie i sypialnie, a schodzili się na wspólną modlitwę i posiłek, inni żyli samotnie w dni powszednie, na niedziele zaś i święta gromadzili się, jak np. w ławrach; inni znowu byli stale samotni, a strawę nędzną gotowali sobie sami, lub wsuwano im ją przez otwory do pustelni. Z tych ostatni żyli zupełnie zdala od ludzi lub też w pobliżu klasztorów i przez otwory w murze brali udział w nabożeństwach. Czasami utrzymywali też pewne stosunki z ludźmi, nieopuszczając wszakże swojej samotni (Inclusi). Szczególny rodzaj E-ów stanowili znani na Wschodzie słupnicy czyli Stylici (ob.) Prawo kanoniczne dzieli E-ów na cztery klasy (Fagnani, l. 2; Decret. c. Nullus, n. 54—64). 1) właściwi zakonnicy, należący do zatwierdzonego zakonu. 2) E-ci tworzący kongregacyę kierującą się regułą zatwierdzoną przez biskupa. 3) Eremici obsługujący kł i z pozwoleniem bpa wiodący żywot według pierwszej reguły poświęconej modlitwie i pracy ręcznej. 4) E-ci, którzy bez pozwolenia bpa przywdziewają habit i żyją przy pewnym kościele. E. pierwszej i drugiej klasy posiadają privilegium canonis et fori, trzeciej tylko privilegium fori, czwartej zaś nie mają żadnego przywileju.

Znaczniejsze kongregacye E-ów są następujące.

1. Kongregacya błog. *Angelusa z Korsyki* (ob. Hieronimici).

2. Eremici *św. Ambrożego* (ob. Ambrozyanie).

3. *Ubodzy bracia miłości Chrystusowej* (ob. Hieronimicy).

4. *Eremici Augustyanie* (ob. Augustyanie).

5. *Avellanie* założeni przez błogosł. Ludolfa późniejszego bpa z Gubbio, który ok. r. 1000 udał się na samotnię Fonte Avellana w Umbryi, i tam wiódł ze swymi uczniami żywot odosobniony, poświęcony modlitwie, postom i pracy ręcznej. Głównym rozkrzewicielem tej kongregacyi był św. Piotr Damian, który dla niej założył 5 klasztorów. Avellanie biczowali się. Skutkiem rozluźnienia się reguły przeprowadzona została r. 1570 reforma kongregacyi przez oddanie głównego klasztoru Kamedułom od św. Michała w Murano (Helyot, V, 280).

6. *Bazylianie* (ob.).

7. *Bawarskie bractwo Eremitów* posiada w dyecezyi Regensburg 22 członków. Dawniejsza pod tym tyt. kongregacya z r. 1769 uległa sekularyzacyi, w roku jednak 1843 grono owo pragnąc wieść żywot pustelniczy, otrzymało zatwierdzenie rządu w r. 1843.

8. *E. św. Benedykta* z Monte Fabalo (ob. Augustyanie).

9. *Bryktyni albo Bryttynianie* (ob. Augustyanie).

10. *Kameduli* (ob.).

11. Eremy *Karmelitów bosych* (ob.) powstały prawdopodobnie ok. r. 1560.

12. *Celestyni* a) z Morone, albo św. Damiana (ob. Celestyni), b) Franciszkanie (ob.).

13. *Koloryci*. Pobożny kapłan Bernard z Rogliano, zbudował sobie około r. 1530 na wzgórzu Colorito pod Morano szałas przy kle Matki Boskiej i wiódł życie pokutnicze. Wnet zgromadzili się koło niego uczniowie wiodący ten sam żywot i nazwali się Kolorytami. Pierwotnie nosili suknie świeckie; Pius V

1567 r. kazał im przywdziać habit. W r. 1600 wcieleni zostali do Augustyanów eremitów i przyjęli regułę św. Augustyna. W r. 1750 posiadali 10 lub 11 klasztorów (Helyot., III, 35; Moroni, XXII, 32).

14. Eremici *przy bramie anielskiej* w Rzymie (eremiti di S. Maria delle Grazie, eremiti del Ascensione a porta angelica), założeni przez kalabryjczyka Albenza w 1588 r., pierwotnie zbierali jałmużnę na budowę szpitala dla pielgrzymów, z której wznieśli także kł pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego. Pius VII 1806 przekazał szpital braciom od pokuty (Helyot., VIII, 117; Moroni, LII, 56).

15. Eremici z *Fiesole* (ob. Hieronimici).

16. Eremici zakonu *św. Franciszka* założeni przez Pauleta z Foligni 1368 r. dla ściślejszego przestrzegania reguły tego świętego. Mieszkali oni w małych klasztorach lub w pustelniach. Od soboru w Konstancyi zwali się zwykle *Obserwantami* (Helyot., VII, 71).

17. Eremici *Najśw. P. de Gonzaga*, założeni przez Franciszka de Gonzaga margr. z Mantui, który cudownie ocalony na zamku swoim, począł wieść żywot surowo klasztorny i znalazł wielu towarzyszy. Regułę ich zatwierdził pż Aleksander VI (1492—1503). Powoli mieli 5 klasztorów we Włoszech. Obecnie nie istnieją (Helyot, IV, 201).

18. Eremici *św. Hieronima* (ob. Hieronimici).

19. Eremici *św. Jakóba* z Montlio (ob. Augustyanie).

20. *Jan-Bonici* (ob. Augustyanie).

21. Eremici *św. Jana Chrzciciela*. Pod tą nazwą istniało kilka kongregacyj pustelniczych. Jedna powstała w król. Nawarra i została przez pża Grzegorza XIII około r. 1575 zatwierdzona. Drugą założył we Francyi kapłan Michał z Sabiny 1630 r., z powodu nadużyć jakie zauważył w różnych pustelniach. Ułożył on regułę składającą się z 22 artykułów, a zatwierdzoną przez bpa Metzu. Posiadali oni wizytatora, który miał wizytować poszczególnych pustelników i błędy ich naprawiać. Radę wizytatora stanowiło czterech majorów. Śluby składali w 45 roku życia po 25 latach pobytu w pustelni (Helyot IV, 292; VIII, 114; Moroni, XXII, 33).

22. *Kartuzi* (ob.).

23. Eremici *Lombardzcy* (ob. Hieronimici).

24. Eremici *św. Makarego* (ob. Makary).

25. Eremici *Nawiedzenia Najśw. P.*, założeni przez św. Franciszka Salezego na górze Voëron w Chablais, dla rozpowszechnienia czci Najśw. M. P. Kierowali się oni regułą św. Augustyna (Helyot, IV, 312).

26. Eremici od *św. Michała z Murano* (ob. Kameduli).

27. Eremici *z Monte-Bello* (ob. Hieronimici.

28. Eremici *z Monte Corona* (ob. Hieronimici).

29. Eremici *z Monte-Luco* w Umbryi, założeni jakoby przez Jana z Antyochii, bpa Spoleto, umęczonego pod Maksymianem. Żyli w odosobnionych celach, odbywając wspólne ćwiczenia religijne i utrzymując się z jałmużny i pracy ręcznej (Helyot, VIII, 118; Moroni, XXII, 31).

30. Eremici *z Monte-Morone* (ob. Celestyni).

31. Eremici *z Monte-Senario*. Na górze Mons sani aëris w pobliżu Florencyi, r. 1234 osiadło 7 Serwitów (ob.) i założyło tam swoje pustelnie. Po przemianie ich na zakon, góra pozostała niezamieszkaną. W r. 1411 udał się tam Antoni z Sienny i założył kongregacyę obserwancyi. Wiele klasztorów przyjęło obserwancyę, ale w r. 1568, obserwanci połączyli się w konwentualnymi. Wówczas bernardyn Ricciolini, dla surowszej reformy przygotowawszy się u Kamedułów w życiu pustelniczem, osiadł znowu na Monte Senario 1593 r. Reformę jego ułożoną według reguły Kamedułów, zatwierdził pż Klemens VIII (Helyot, III, 310; Moroni, XXII, 34).

32. Eremici *Monte Serrato* w Hiszpanii, nieliczni znajdują się w bliskości słynnego klasztoru Benedyktynów tej nazwy. Składają oni ślub nieopuszczania góry, prowadzą żywot nader surowy, rządząc się w głównych zarysach regułą św. Benedykta (Helyot VI, 242).

33. Eremici *z Mont Valerian* (ob. Kalwarya).

34. Eremici *z Monte Vergine* (ob. Wilhelm Vercelli).

35. Eremici kongregacyi bł. Mikołaja *Turca Palena* (ob. Hieronimici).

36. Eremici *Obserwanci* (ob. n. 16 i Hieronimici).

37. Eremici od *św. Pawła Pustelnika* (ob. Paulini).

38. Eremici *św. Piotra z Pizy* (ob. Hieronimici).

39. Eremici *z St. Sever* w Normandyi. Założycielem był kameduła kapłan Wilhelm, który pustelnikom żyjącym w lesie pod St. Sever, napisał regułę. Składali oni śluby i wspólną mieli sypialnię. Żywot wiedli nader surowy.

40. Eremici *z Toskany* (ob. Augustyanie i Kameduli).

41. Zakon *z Vallis Umbrosa*, założony przez św. Jana Gwalberta 1038 roku. Łączył on w sobie dodatnie strony życia pustelniczego i klasztornego. Reguła była zbliżona do Kamedułów. Klemens XI 1704 r. potwierdził nowe konstytucye. (Helyot, V, 298; Holsten, IV, 358).

42. *Wilhelmici* (ob. Wilhelm z Malaval).

b) Żeńskie kongregacye.

1. Eremitki *Klaryski* według reguły św. Klary P. reformy św. Piotra z Alkantary, założone przez kardynała Franciszka Barberiniego w Forta wśród gór sabińskich a przez Klemensa X potwierdzone 1676 r., wiodły żywot surowy, oddany kontemplacyi (Helyot, VII, 213).

2. Eremitki od św. Hieronima (ob. Hieronimici).

3. Eremitki *Teatynki*, założone przez wieleb. Beninkazę jako żeńska gałęź Teatynów w r. 1610, w pustelni pod Neapolem. Wiodły żywot kontemplacyjny. Nosiły one biały habit opasany czarnym pasem, welon czarny oraz błękitny płaszcz i szkaplerz (Helyot, IV, 94).

4. Eremitki z góry *Varese* (ob Ambrozyanie). (*Ch*).

Erfurt, dawne biskupstwo, starożytne miasto obecnie w pruskiej prowincyi saskiej, dawniej we frankońskiej Turyngii północnej. 1) Nazwę pierwotną Erphesfurt miasto otrzymało od swego założyciela w w. śr., stąd łacińskie Erfordia i późniejsze Erfurt. — 2) Bpstwo tu założył św. Bonifacy w r. 741 (*Bonifacii Epl.* 42, ed. Jaffé), od r. 719 apostołując w tej miejscowości. Pierwszym i ostatnim bpem tej stolicy był św. Adalar (Adolar, Adelhar, Aethelherr), podług innych Dadanus. (Por. Rady *Gesch. der kath. Kirche in Hessen*, 1904, 61). Ok. 814 r. część dyecezyi połączono z bptwem w Halberstadt, część zaś dołączono do dyecezyi mogunckiej. W XII w. E-f staje się archidyakonatem dyecezyi mogunckiej z siedzibą sufragana od XIV w. Pierwszym bpem sufraganem był Jan O. S. Aug. 1313 – 1316, ostatnim (34-tym) Józef Maks. von Haunold, 1795—1807, wreszcie od r. 1821 E-f dołączono do dyecezyi paderborneńskiej. (Por. Koch, *Die Weihbischöfe von Erfurt* w *Zeitschrift des Vereins f. thüring. Gesch.*, VI, Jena, 1865, 33...). 3) Synody w E-ie. 1) w 932 r. liczny zjazd duchowieństwa obradował nad symonią i innemi usterkami życia duchowieństwa, wydano kanony dyscyplinarne; 2) w 1073 r. również o karności klnej rozprawiano; 3) 1074 r. i następne 1105, 1145, 1223 r. (Por. *Mon. Germ. Leg.*, II, 18; Hefele, *Conc. Gesch.*, IV, 590, 895; V, 26, 255, 463, 834). 4) Uniwersytet w E-ie powstał w XIV w. W 1378 r. rada miejska uzyskała pozwolenie założenia uniwersytetu od antypapieża Klemensa VII, co ulegalizowało nowe pozwolenie 1389 r. dane przez Urbana VI. Dopiero w 1392 r. udało się przygotować gmach i zebrać profesorów i wtedy uniwersytet otwarto. W 1396 r. pż Bonifacy IX mianował arbpa mogunckiego kanclerzem uniwersytetu. Narazie uniw. zyskał uznanie w całej Europie, liczył do 500 studentów, a w XIV w. 538. W XV i XVI w. powstają tu liczne bursy studenckie, lecz pożary, zaraza, wojny, dużo szkodzą miastu i szkolu. Luterskie zamieszki przyczyniły się do upadku uniwersytetu, iż w latach 1523—1526 liczono tylko kilkunastu studentów. Po pokoju westfalskim arbp moguncki starał się o podniesienie uniwersytetu; obok wydziału teol. kat., istniał tu też luterski, lecz wobec innych uniwersytetów niemieckich, ten upadał i 1816 r. został zniesiony. (Por. Motschmann, *Erfordia literata oder Gelehrtes Erfurth*, 3 t., Erfurt, 1729–1753; dzieła Dominicusa i Kampschulte cyt. W. W. t. IV, kol. 770 — 775; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, k. 1332). *X. C. S.*

Ergastulum, tak nazywano u starożytnych rzymian więzienie czyli dom poprawy, do którego zamykano niewolników za wykroczenia i złe sprawowanie się. Skutych w kajdany wtrącano do E. Było to więzienie podziemne. Nadzorcą nad skazańcami był jeden z niewolników, którego nazywano E r g a s t u l a r i u s; skazani zaś na zamknięcie w E. nazywano E r g a s t u l i. (Por. Bosc, *Dictionnaire de l'archéologie*, Paris, 1881, 12-o. str. 271).

Erhard Andrzej, filozof niem. XIX w. Ur. 1790 r. w Bozen, E. był profesorem filozofii w uniwersytecie monachijskim od r. 1832, † 1846 r. w Monachium. E. był zwolennikiem Schellinga, pozostawił dzieło *Handbuch der Moralphilosophie*, München, 1841 i in. (Por. Hurter, *Nomenclator theologiae*, t. III, 1895, kol. 1151—1152; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, k. 1333).

Erhard (Erehard, Arionard, Nerard) św., bp, apostoł i bp Ratyzbony, żył najprawdopodobniej w VII — VIII w. Krytyka historyczna usiłuje ustalić pewne szczegóły o życiu E-a. Miał on pochodzić z Irlandyi (czy ze Szkocyi), był bratem św. Hildulfa, bpa Trewiru; wraz z nim ochrzcił i uzdrowił od ślepoty św. Odilię, córkę Eticho, hrabiego Alzacyi. E. został pochowany w klasztorze żeńskim Niedermünster (Ratyzbona), gdzie ma pomnik. Wogóle pozostały po nim tradycyjnie przekazane pamiątki: studnia, krypta, dom itp. Por. *Boll. Jan.* I, 533; Enhuber, *Dissert. crit. de patria... S. Erhardi*, Ratisbonae, 1770; Sepp, *Vita S. Hrodberti*, 1891, 59; W. W. t. IV, k. 775—776; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906—1907, k. 1333).

Erhard Tomasz, pisarz biblijny, benedyktyn niemiecki z XVIII w. Urodz. 1675 r., E-d wstąpił do Benedyktynów, przebywał w opactwie Wessobrunn (w Bawaryi) i tu † 1743 roku. Słynne są jego prace biblijne: *Die Bibel lateinisch und deutsch mit theologischen und chronologischen Anmerkungen*, (Wion, 1723, 6 wyd. 1737); jako appendix do tego dzieła wydał *Manuale biblicum* (Augustae Vindel., 1724); *Isagage et commentarius in universa Biblia* (2 t. in folio ibidem, 1735); *Gloria S. Benedicti*, (1719—1722); wydał *Imitatio Christi* (1724) — broni autorstwa Gersona; rozpoczął też słynne dzieło *Concordantiae Bibliorum Wessofontanae* (Augustae Vindel., 2 tomy in folio, 1751), ukończone przez współtowarzyszów E-a Maurusa Luza, Eisvogela, Leutnera. (Por. Ziegelbauer, *Historia rei litter. Ord. S. Benedicti*, t. IV, p. 15, 23; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1908 — 1909; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1893, t. II, k. 1359; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1907, k. 1333). *X. C. S.*

Erhardt Jan Szymon, filozof niemiecki, ur. w Ulm, † w Heidelbergu w roku 1829, był profesorem w Erlangen, Fryburgu i Heidelbergu. Zasadami zbliżał się do Schellinga. Napisał między innemi *O pojęciu i celu filozofii*, (1817); *Wstęp do studyum filozofii* (1824).

Erie, bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioecesis Eriensis). M i a s t o E r i e w stanie Pensylwania) przy południowym brzegu jeziora Erie położone, powstało w 1794 r., słynie z fabryk, wybornego portu, liczy około 41 tys. mieszkańców. B p s t w o w Erie powstało 1853 r., jako sufragania metropolii filadeffijskiej, z części dawnej dyecezyi pitsburskiej. W roku 1906 liczyła dyecezya 70 tys. wiernych, 105 kaplanów świeckich, 25 zakonnych; 135 kłów w 89 parafiach, 29 stacyj misyjnych, 42 szkoły parafialne i 8 wyższych szkół żeńskich. (Por. Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. VII, p. 808; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 230; Buchberger, *Kirchliches Handlekxikon*, München, 1907, t. I, k. 1333). *X. C. S.*

Eriugena (pospolicie Erigena) Jan Scotus (zw. też Scotigena), głośny filozof z IX w. Ur. ok. 810 r. w Irlandyi (celtyckie Eriu); podług niektórych, z pochodzenia Szkot, nosił nazwę Scotus, od XV w. z aluzyi do Eriu dano mu przezwisko Eriugena (Erigena). O życiu jego niewiele posiadamy szczegółów; to pewne, iż na początku IX w. zasłynął jako filozof subtelny w Anglii, a ok. 845 r. został sprowadzony przez Karola

Łysego do Paryża na kierownika szkoły (Schola Palatina). Tu nauczał E-a filozofii i teologii. Imponował współczesnym wybitną znajomością języka greckiego; najprawdopodobniej E-a około 877 r. † we Francyi. Stąd do legendy należą opowiadania o tem, że E-a około 882 r. udał się do Anglii, przez króla Alfreda W. powołany do uniw. w Oksfordzie i tu został zabity przez mnichów jako opat w Malmesbury (czyli Athelney). Przypuszczają, iż ostatnie szczegóły mylnie stosują do E-y; miało to bowiem spotkać innego Jamego opata, pochodzącego z Saksonii. Dzieła E-y: tłumaczenie z greckiego na łacinę pism pseudo - Dyonizyusza Areopagity: *De hierarchia coelesti*; *De hierarchia ecclesiastica*; *De theologia mystica*; *De divinis nominibus*, *Epistolae X.* Z tych pozostało dzieło *De theologia mystica* całe, szczątki z dzieła *De divinis nominibus*, reszta zaginęła. Jak już Anastazyusz bibliotekarz (ob. art. o nim t. I—II, str. 187) współczesny pisał, E-a dzieła te tłumaczył fałszywie, niejasno i niedokładnie. Również błędy swe dodał w tłumaczeniu *Scholia seu Ambigua S. Martini in Gregorium theologum.* W głośnem dziele *De divisione naturae l. V* w formie dyalogu E-a zawarł swą błędną naukę o pochodzeniu wszechrzeczy. Wyraźnie głosi panteizm, w duchu neoplatońsko-idealistycznym, do którego naciąga dogmaty katolickie. Dzieło to Kł potępił (Leon IX 1050 r. i Honoryusz III 1224 r. czy 1225). W 1681 r. wydał je Galens (Oxonii), a 1838 v. Schlüter (Monasterii) wraz z dodatkami z innych pism E-y. Kościół słusznie te wydania umieścił na Indeksie. Z pism E-y *Homilia in prologum Ev. sec. Joan.* i *Comment. in Ev. secundum Joannem* zostały tylko fragmenty. Do głośnych dzieł E-y należy też traktat *De divina praedestinatione.* Na prośby Hincmarusa E-a miał zbić naukę Gotszalka o przeznaczeniu, tymczasem w dziele tem wpadł E-a w inne błędy o uprzedniej predestynacyi ludzi do dobrego, bo, jak głosił E-a, Bóg dobry do złego przeznaczać nie może. Błędy w tem piśmie zawarte wykazali Prudentius i Florus; synod w Walencyi (855) i Langres (859) dzieło to potępił. (Por. Hefele, *Conciliengeschichte*, IV, § 449). Miał też E-a pisać *De Eucharistia*, boć Hincmarus wykazywał, że E-a odrzucał wiarę w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystyi (mówiąc, że „tantum memoria veri corporis et sanguinis est"), jak zresztą i Adrevaldus pisał „contra ineptias Joannis Scoti": *De corpore et Sanguine Domini liber*„ wreszcie Berengaryusz (X w. ob. art. Berengaryusz) powoływał się w swej nauce na E-ę; prawdopodobnie dzieło to E. zaginęło; to samo można rzec i o innych jego pismach. Pozostałe dzieła E. wydał Floss u Migne, P. L. t. CXXII. (Por. F. A. Staudenmaier, *Joan. Scotus Erigena und die Wissenschaft seiner Zeit*, Frankfurt, 1834; M. S. R. Taillandier, *Scot Erigène et la philosophie scholastique*, Strassburg, 1843; Nic. Möller, *J. Scotus Erig. und seine Irrthümer*, Mainz, 1844; Huber, *Joan. Scotus Er., Ein Beitrag zur Gesch der Phil. und Theol. im Mitt. Alt.*, München, 1861; anonimowa rozprawa: *De Joan. Scoti Er. commentatio*, Bonn., 1835; Floss we wstępie u Migne P. L. CXXII; błędy E-y—IX—XXVIII; Baumgartner u W. W. t. X, k. 2133—2140; obszerną literaturę podaje Ueberweg-Heinze w *Grundr. der Gesch. der Phil.* t. II, wyd. 9. p. 161; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1903, t. I, kol. 790 — 794; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1907, kol. 1333 — 1334; Hergenröter, *Hist. Kła*, t. VI, str. 68—69).

X. C. S.

Erlangen uniwersytet (w) powstał z założonej przez margrabiego Fryderyka w r. 1742 w Beureuth akademii zwanej „Academia Fridericiana", którą w roku 1743 przeniesiono do E. i przekształcono na uniwersytet. Margrabia Chrystyan Fryderyk Karol Aleksander (od r. 1769) wyposażył go sowicie. W r. 1792 uniwersytet w E. był pruskim, w 1806 zajęty przez Francuzów, w r. 1810 bawarskim się stał. Fakultet teologiczny uczył teologii luterańskiej. Biblioteka uniwersytecka zawiera cenne dokumenty historyczne i scholastyczne.

Erlau, arbstwo i prowincya klna węgierska (archidioecesis Agriensis). 1) Miasto E-u, stolica węgierskiego komitatu Heveskiego, nad potokiem tejże nazwy położone, powstało w starożytno-

ści. Była to pierwotnie wioska w kraju Jazygów, między Dunajem a Cisą (Theiss), po słow. zwane miasto Jager, madziarskie Eger, łacińskie Agria. Król Stefan dał E-u prawa miasta i założył tu bpstwo około 1000 r. W XIII w. ucierpiało od turków. Św. Stefan, król wybudował tu katedrę św. Jana, gdy zaś czas ją powalił w gruzy, arbp Władysław Pyrker (1832 — 1837) wzniósł wspaniałą nową katedrę, bardzo kosztowną. Poza tem miasto posiada liczne kościoły zakonne, szkoły i instytucye dobroczynne, słynie z przemysłu i winnic, liczy ok. 22 tys. mieszkańców. — 2) Biskupstwo tu ustanowione (XI w.), jako sufragania stolicy metrop. w Gran, cieszyło się opieką królów. Bela IV (1235—1270) nałożył na bpa E-u obowiązek wychowania swoim kosztem czwartego syna królewskiego. Pierwszym bpem był Catapranus, 73 i ostatnim Karol Esterhazy z Galantha († 1799). 3) Arbpstwo E-u powstało 1804 r., poddano mu bpstwa spiskie (Zips), Rosenau, Kaszau i Szathamar (ob. odp. artykuły). Archidyecezya E-u w kapitule liczy 4 prałatów (2 bpów sufraganów), 10 kanoników; w 1906 r. było tu 4 archidyakonaty, 200 parafij, 1082 filie, 344 kapłanów; na 1,246,000 mieszkańców, ok. 648 tys. wiernych obrządku łacińskiego, 82 tys. greckiej; 515 grecko-wschodniego, reszta protestanci i Żydzi. (Por. Schmitth S. J., *Episcopi Agrienses*, Tyrnav., 1758, 3 t.; Pray, *Specimen hierarch. hungar.*, I, 195; Ballasy w *Schematismus*, 1900 i 1906; W. W. t. IV, k. 788; Werner, *Orbis terrarum catholicus*. p. 95; Buchberger, *Kirchliches Handlexkion*, t. I, München, 1906, k. 1335).

X. C. S.

Ermland bpstwo w Prusach ob. Warmia.

Ermoldus Nigellus (zw. też Hermold i Ermenald) mnich i opat klasztoru Aniane, piewca czynów Ludwika pobożnego, należał do powierników Pepina króla Akwitanii. Z powodu sprzyjania Lotarowi został przez ces. Ludwika wygnany do Strasburga, gdzie 826 roku. napisał elegijnymi dystychami w 4-ch księgach czyny Ludwika. Pisma jego długi czas były nieznane, odnalazł je dopiero Lambecius († 1680 r.) bibliotekarz wiedeński, a wydał w 1726 roku Muratori (*Script. rer. ital.* II, 2), z licznemi uwagami. Później wydał je też Pertz (*Monum. Script. Germ.*, II. 464 i nast.); wreszcie po niemiecku Pfund *Geschichtschr. d. deutsch.*, Vorseit, r. IX, t. III, Berlin, 1856). E. nie był wybitnym poetą, ale zato wiernym historycznie sprawozdawcą i dlatego pisma jego dla charakterystyki współczesnych ludzi i wypadków, mają doniosłe znaczenie. (Por. Henkel, *Ueber d. histor. Werth d. Gedichte d. Ermoldus, Progr. d. Bürgerschule zu Eilenburg*, 1876).

Ermoni V., lazarysta francuski, współczesny, autor wielu prac z zakresu apologetyki, archeologii i historyi; ważniejsze z nich są: *L'Eglise Romaine* en face de l'Eglise greque schismatique, Paris, Poussielgne, 1896. in 8-o; *Les Origines de l'Episcopat*; *La Primauté de l'Evêque de Rome*; *Histoire du Credo*; *L'Agape* dans l'Eglise primitive; *La Bible et l'Egyptologie*, 3 éd.; *La Bible et l'Assyriologie*, 3 éd.; *La Bible et l'Archéologie syrienne*, 2 éd.; *Les Prémiers Ouvriers de l'Evangile*, 2 vol.; *Jesus et la prière dans l'Evangile*, 1906, 12-o i inne.

Ernest landgraf heski, konwertyta, urodził się 1623 r. w Kassel, jako prawnuk osławionego w dziejach reformacyi landgrafa Filipa i wychowany został przez swą matkę Juliannę surowo w wyznaniu kalwińskiem. Poświęciwszy się następnie karyerze wojskowej, odznaczył się jako wódz wojsk heskich, walczących w owych czasach przy boku Szwedów i Francuzów, przeciwko cesarzowi niemieckiemu. Wzięty w r. 1648 do niewoli, przewieziony został do Paderbornu, gdzie poznał się z kapelanem wojskowym Jezuitą O. Schatt, co zapoczątkowało późniejsze jego nawrócenie. Wzmocnił go później w jego zamiarze wyrzeczenia się błędów augustyanin Alfons Staimos w Wiedniu. W r. 1652 złożył wraz ze swoją małżonką Eleonorą w katedrze kolońskiej katolickie wyznanie wiary i ogłosił cztery główne motywy swego powrotu na łono Kła w piśmie opracowanem przez braci Adryana i Piotra Watenburch (*Conversionis ad fidem catholicam motiva S. et C. Principis ac Dom. Ernesti Hessiae*

Landgravii, Col., 1652). Nawrócenie landgrafa Ernesta wywołało ożywioną bardzo polemikę teologiczną, w której i sam landgraf brał udział. Życzenie jego objęcia dowództwa nad wyprawą przeciwko Turkom wskutek intryg na dworze wiedeńskim spełzło na niczem. Ostatnie lata swego życia spędził w Kolonii, gdzie też umarł 1693 r. Dewizą jego było: *Omnia ad majorem Dei gloriam.* (Por. Strieder, *Hessische Gelehrten Geschichte*, III, Getynga, 1783; Räss, *Convertiten VI*; v. Rommel, *Leibniz und Landgraf Ernst von Rheinfels*, Frankfurt, 1847).

K. P.

Ernesti Jan August, teolog protestancki i sławny pedagog ur. w Tenstädt w Turyngii 1707 r., został w r. 1759 prof. teologii na uniwersytecie w Lipsku. Zasłynął tutaj wnet pracą *Institutio interpretis N. Testamenti*, Lipsk, 1761, która zapewniła zwycięstwo wykładowi gramatyczno-historycznemu nad dogmatyczno-alegorycznym w protestanckich Niemczech. Był to pierwszy krok ku wyzwoleniu egzegezy od dogmatu i Kła, a przez to otwierał drogę przyszłym teologom racyonalistycznym, która stanęła w sprzeczności z nauką o pozytywnem Objawieniu. Zostawił on oprócz tego pracę filozoficzną *Initia doctrinae solidioris*, oparty głównie na systemie Wolffa, a także *Neue theol. Bibl.*, Leipzig, 1760—1769 i *Neueste theol. Bibl.*, Lipsk, 1773—1779 i Kilka rozpraw. E. † 11 września 1781 r. (Por. Teller, *Des Herrn Ernest Verdienst um d. Theologie*, Berlin, 1783).

Ernest z Pardubic, pierwszy arbp Praski (ur. 1297 † 1364). Nauki odebrał w szkole katedralnej w Kladzku i Pradze Czeskiej, a następnie udał się do Bolonii i Padwy. Wyświęcony na kapłana, został wkrótce kanonikiem praskim, a w 1343 zaś po śmierci bpa Jana z Drażyc wstąpił na stolicę opią. W następnym roku, gdy bpstwo praskie wyniesiono go godności stolicy metropolitalnej, został pierwszym arbpem praskim. E. z Pardubic słynął jako mąż niezwykle światły i pasterz gorliwy. Nie małe zasługi położył około podniesienia oświaty w Czechach, on to głównie przyczynił się do założenia uniwersytetu w Pradze, którego był pierwszym kanclerzem. Karol IV zaszczycał go swem zaufaniem i przyjaźnią, nieraz rad jego zasięgał i do ważniejszych misyj dyplomatycznych używał. Jako pasterz dbał o wykształcenie i dobre obyczaje duchowieństwa; zabronił duchowieństwu brać udziału w sądach bożych; surowo ścigał heretyków; 1343 r. odbył ważny synod dyecezyalny, starał się o upiększenie i budowę kłów. Szczególniej zasłynął jako ojciec ubogich, zwłaszcza podczas morowej zarazy (1358 i 1359 r.), sam bowiem nieraz z narażeniem własnego życia niósł pomoc cierpiącym. Pod koniec życia powziął zamiar złożenia godności arbpiej i osiedlenia się w klasztorze, uciążliwa długa choroba, a wreszcie śmierć nie pozwoliły zamiaru wykonać. W 1869 w rodzinnem miasteczku jego Ouwalu wzniesiono mu pomnik. (Por. Balbin, *Vita venerabilis Ernesti*, primi archiepiscopi pragensis, Praga, 1664; *Wielka E. Ill.*, t. XIX—XX, str. 536).

T.

Ernesti Konrad ks., profesor seminaryum, ur. w r. 1851 w Herfordzie w Westfalii, napisał *Einleitung z. geistl. Beredsamkeit*, 1881; *Der Kirche in ihrer Liebe*, ihren Festen, ihrem Opfer, 1883; *Kurzgefaszte Poetik* und Lektüre, 1884, 2 wyd., 1889; *Hieronymus, Brief an Laeta* u. an Gaudentius, *Augustinus Buch* über die Unterweisung der Unwissenden, üb. u. erläut., 1889; *Methodik des Religionsunterrichts* in den Volkschulen, 1898; *Die Ethik des Titus Flavius* Clement von Alexandrien, 1900, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, Essen, 1902, str. 63).

Ernst Szymon Piotr, historyk belgijski, kanonik regularny, bibliotekarz opactwa w Rolduc i profesor teologii i Pisma św. w temże opactwie. Ur. w Aubel w r. 1744, † w Afden w 1817. E. przejął się nowinkami galikańskiemi i bronił ich w 11 pismach anonimowych. Po zawarciu konkordatu w roku 1801, oddał się całkowicie studyom historycznym. Z prac E-a godne są zaznaczenia: *Histoire de Limbourg etc.*, z dodatkiem roczników opactwa Rolduc (1104—1158, z kontynuacyą Mik. Heyendala do r. 1700). Liège, 1837, t. 6; *Tableau historique et chronologique des souffragants* ou coévêques de

Liège, tamże, 1866 i inne. Był członkiem akademii brukselskiej. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, 1895, 8-o, t. I; *Nouv. biogr. génér*).

X. J. N.

Eroli Jan, markiz, archeolog i historyk włoski, ur. w r. 1813 w Narni, studya odbywał w Sinigagli, gdzie kolegował z markizem Joachimem Pecci, z którym często rywalizował w improwizowaniu utworów poezyi, i Rzymie, gdzie studyował szczególnie historyę kluną i prawo; później oddał się studyom nad starożytnościami i historyą swego miasta rodzinnego i ogłosił kilka prac historyczczno-archeologicznych z dziejów Narni. Inne, więcej ogólnego znaczenia prace E-o są: *Vite di S. Alessio, di S. Orsola et di S. Silvestro I*, 1841 dzieło nagrodzone; *Alcuni Studii sulla Divina Commedia*, 1859; *Vita dell'imperatore Nerva*, 1871; *Monumento sepolcrale* del cardinale Bonaventura da Peraga, Padovano, 1878; *Il Dio Mitra a Terni*, 1880; i wiele innych. Pisywał też wiele artykułów do czasopism historycznych i archeologicznych włoskich. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire intern. des Ecrivains du jour.* Florence, 1890, t. II, str. 900).

Erp Henrieta Van, holenderka, benedyktynka z klasztoru Vrowen-Clooster, położonego na przedmieściu Utrechtu, pochodziła ze szlachetnej rodziny brabanckiej, osiadłej w Holandyi; wstąpiwszy do zakonu, wkróce została opatką swego klasztoru i sprawowała ten urząd w ciągu 45 lat. E. jest autorką *Kroniki klasztoru Vrowen-Clooster*, napisanej po flamandzku, ogłoszonej drukiem przez Antoniego Matcusza w jego „Analecta veteris aevi“ w r. 1698, in 8-o, wraz z kontynuacyą jej do r. 1583, z dodatkiem *Observatio praevia* i cennemi uwagami. Dalszy ciąg kroniki E. przypisują następczyni jej, Katarzynie Van Oostrom. (Por. Foppens, *Biblioth. Belgica*; Paquot, *Mémoires* pour servir à l'histoire littér. des Pays-Bas, t. IV, str. 67, str. 722).

Erpa, tytuł nadawany przez starożytnych Egipcyan władcom i przełożonym w ogólności, i tak np. księcia dziedzicznego, najwyższego kapłana nazywano E-ą.

Erpenius Tomasz, właściwie von Erpen, oryentalista holenderski z końca XVI i początków XVII w. Ur. 1584 roku w Gorkum, E-s od r. 1613 był profesorem języków wschodnich w Lejdzie i tu † 1624. Wydał dzieło *Grammatica arabica* (Leid., 1613); *Rudimenta linguae Arabicae* (ib. 1620 i dzieło historyka arabskiego Ibn al-Amida al-Makuma, dopełnione przez Goliusa: *Historica Arabica* (Leid., 1625). Prace E-a nad językiem arabskim uzyskały powszechne uznanie. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, t. I, München, 1906—1907, kol. 1342).

Error ob. Błąd.

Error communis. Błąd odnoszący się do juryzdykcyi spowiednika, której niepewność polega na wątpliwości czynu, in dubio facti, tj. skoro sam kapłan wątpi, czy posiada jeszcze juryzdykcyę. Czy rozgrzeszenie w takim wypadku jest ważne? Jeżeli spowiednik posiada tytuł ubarwiony, titulum coloratum, o którym wszyscy sądzą, chociaż błędnie, iż on jest rzeczywisty (error communis cum titulo colorato), natenczas Kł, jako najwyższy sędzia, zawsze uzupełnia juryzdykcyę. Co znaczy, że temu kapłanowi udziela Kł juryzdykcyi w nadzwyczajny sposób w szczególnych wypadkach przez prawo przewidzianych. Czyli innemi słowy, kapłan posiada juryzdykcyę dopiero i tylko podczas samego sprawowania czynności sakramentu, po załatwieniu której natychmiast ona ustaje. Otóż Kł zawsze uzupełnia juryzdykcyę w wyż wymienionym wypadku, bo „błąd powszechny tworzy prawo i bywa nad prawdę przenoszony“ (Antoni Gabriell, *Theol. moral.*, l. I, conc. 8, de prob. n. 1; Diana, p. 8, tract. 1, res. 94; Lugo, De iustitia t. II dip. 37, sect. 3, n. 20; Diana tract. 2, de potestate Pontif. resol. 94; Laymann, tr. 4, c. 52). Tytuł ubarwiony zowie się ów akt przełożonego, mocą którego bywa zwykle udzielana władza kapłanowi, np. proboszczowi świętokupstwem splamionemu. Kł dlatego w takich wypadkach uzupełnia juryzdykcyę, ażeby wierni spowiadający się przed kapłanem, który rzeczywiście nie posiada juryzdykcyi, o której istnieniu zaś wszyscy, chociaż błędnie, ale w dobrej wierze są przekonani, nie byli zmuszeni ponawiać swo-

ich spowiedzi. Otóż dla dobra Kła i wiernych usuwa Kł owe z prawa ludzkiego wynikłe przeszkody i braki, i uzupełnia juryzdykcyę. Gdyby atoli owe przeszkody wypływały z prawa bożego, np. gdyby rozgrzeszający nie był kapłanem, Kł nie może usunąć takiej przeszkody, a tem samem nie może i uzupełnić juryzdykcyi. Gdyby zaś ktoś wiedział, że kapłan nie ma tego nawet tytułu ubarwionego, który wszyscy, choć błędnie, za rzeczywisty uważają, natenczas rozgrzeszenie od takiego kapłana otrzymane jest nieważne; bo Kł juryzdykcyi w takim wypadku nie uzupełnia (*Instr. Eysteten.* str. 172).

Wielu z teologów sądzi i to najprawdopodobniej, że Kł uzupełnia juryzdykcyę i wtenczas, gdy co do osoby spowiednika panuje błąd ogólny, ale bez tyt. ubarwionego (error communis sine titulo colorato), iż tenże posiada potrzebną juryzdykcyę do rozgrzeszania. Powołują się teologowie na te same powody, jakie skłaniają Kł do uzupełnienia juryzdykcyi, gdy panuje błąd ogólny złączony z tytułem ubarwionym. Św. Alfons uczy: „I dlatego prawdopodobnie mówią, iż nie należy się zobowiązywać wiernych do powtarzania spowiedzi odbytych w dobrej wierze przed kapłanem, który był uważany powszechnie, chociaż błędnie, za spowiednika“ (ks. VI, n. 572). A Ferraris (V. *Confessarius*, n. 42) dodaje: „Chociaż zdanie przeczące jest ogólniejsze; twierdzące atoli sprzyja więcej pobożności i więcej przynosi korzyści ogółowi i zbawieniu dusz“.

Ponieważ atoli wielu z teologów (Clericatus, *De poenit.*, decis. 31, n. 14; Lambertini, t. 2; *Notificat.*, erat. 84, n. 27; Lehmkuhl, p. II, t. I, tr. V, s. 3) uczą, iż Kł w takim wypadku nie uzupełnia juryzdykcyi, a więc że wątpliwem jest udzielone rozgrzeszenie, otóż byłoby i poradną i zbawienną rzeczą, ażeby bpi w swoich dyecezyach uzupełniali władzę w takich wypadkach. Tak uczynił kardynał de la Luzerne dla swej dyecezyi Langres: „Powód dobrej wiary penitentów, który skłonił Kł do uważnienia rozgrzeszeń udzielonych przez tego, który ma tytuł ubarwiony, skłania nas do oświadczenia, że w naszej dyecezyi uzupełniamy władzę, jakiej braknie spowiednikom, którym ją błąd ogólny przyznaje, i to czy mają tytuł ubarwiony, czyli go też nie mają. Zdaje nam się, iż skoro błąd jest ogólny, a tem samem nieuchronny dla szczególnego penitenta, jego dobra wiara jest taż sama i zasługuje na toż samo pobłażanie z naszej strony, jakikolwiek jest tytuł, na którym zasadza się ów błąd. A zatem w tej dyecezyi uznajemy za ważne rozgrzeszenie udzielone przez kapłana nieupoważnionego, lecz który powszechnie i bez trudności za takiego uchodzi“.

Kościół nie uzupełnia juryzdykcyi, jeżeli brakuje i tytułu ubarwionego i powszechnego błędu; chociaż ten lub ów wierny w dobrej wierze, atoli błędnie sądził, że spowiednik posiada juryzdykcyę.

Kł udziela władzy zwyczajnemu kapłanowi, chociażby ten nie posiadał żadnej juryzdykcyi, w godzinie śmierci każdego wiernego. Sobór Trydencki XIV, r. 7: „Ażeby w takim wypadku ktoś nie zginął, Kościół boży zawsze to bardzo święcie przestrzegał, iżby nie było żadnego zastrzeżenia w godzinę śmierci; a zatem wszyscy kapłani jakichkolwiek penitentów mogą od jakichbądź grzechów i kar rozgrzeszać“.

X. Kopyciński.

Erskine Klara, wybitna amerykańska literatka, ur. w r. 1839 w Saint Louis (Missuri, Stany Zjednoczone), stale przebywała w Bostonie. Pisała wiele z zakresu sztuki: *Handbook of Legendary and Mythological Art*, 1870; *Painters, Sculptors*, Architects and Engravers, 1873; *Christian Symbols and Stories of the Saints*, 1886, dzieło dedykowane arbpowi Bostonu, i wiele innych dzieł, szkiców i rozpraw literacko-artystycznych. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire international des Ecrivains du jour*. Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 901).

Erthal Franciszek Ludwik, książę bp bamberski i wirceburski, urodził się w r. 1730 w Lohr nad Menem. Studya swoje odbywał w Moguncyi, Wirceburgu i Rzymie. Wróciwszy do Wirceburga otrzymał w r. 1762 urząd prezydenta w świeckim zarządzie bpstwa. Po śmierci księcia bpa bamberskiego i wirceburskiego, Adama Fryderyka Seimheimu, Erthel wybrany został 1779 r. za jego następcę. Jako książę E. hołdował tak modnemu w owych czasach ruchowi „o-

światowemu", lecz o tyle tylko, o ile pozwalały na to jego obowiązki bpie. Starał się też przez cały ciąg swego panowania zbliżyć jaknajbardziej do ideału księcia i bpa i zarówno naukę, jak i bogate dochody dwóch swych biskupstw oddawał na usługi swego ludu. Dzięki rozumnej oszczędności umorzył wszelkie długi ciążące na jego księstwach, zmniejszył podatki i wzniósł wiele budowli, służących celom publicznym. Szczególną uwagę poświęcał rozumnej reformie dobroczynności publicznej, przebudował więc i powiększył szpital Juliusza w Wircburgu a szpital ogólny w Bambergu, instytucya ogromna w owych czasach, jemu zawdzięcza swoje powstanie. Zreorganizował także gruntownie szkolnictwo we wszystkich stopniach; pomiędzy innemi przyczynił się zapomocą odpowiednich urządzeń do nowego rozwoju uniwersytetu w Wircburgu. Tą samą sumiennością jako książę, rządził się jako bp, objeżdżał bezustannie swe biskupstwa, odbywał wizytacye, wygłaszał kazania i ogłaszał liczne listy pasterskie. † 16 lutego, 1795 roku. (Por. *Franz Lud. von Erthal u. seine Schüler*, P. Gr. Girard, Passau, 1880). *K. P.*

Erthal Fryderyk Karol Józef, elektor moguncki, starszy brat poprzedniego, urodził się r. 1719 w Moguncyi, odbył swe studya w Rheims, wstąpił w roku 1753 do kapituły mogunckiej i d. 26 lipca tegoż roku na księcia bpa Wormacyi. Święcenia kapłańskie otrzymał 11 września 1774 r. a konsekracyę bpią 14 maja 1775 r. Fryderyk Karol Józef różnił się bardzo na swoją niekorzyść od swego brata Franciszka Józefa. Chociaż bardzo uzdolniony, dawał jednak chętnie ucho pochlebcom, którzy go wciągnęli w tak zwany ruch „oświatowy", nie troszczący się o zasady religii. Wkrótce też po jego wstąpieniu na tron wydane zostały pierwsze dekrety przeciwko klasztorom. Uzyskawszy przyzwolenie papieskie i cesarskie, skasował kartuzyę i dwa klasztory żeńskie, Altmünster i St. Clara i dobrami tego klasztoru uposażył rozszerzony przez siebie uniwersytet. Wydział teologiczny, na którym nauczali dawniej Jezuici, powierzył uczonym o podejrzanej co najmniej prawowierności katolickiej, a poczęści nawet zupełnym niedowiarkom. Niezależnie od tego, głównem jego dążeniem było wzmocnienie władzy arcybiskupiej na koszt władzy papieskiej. Znalazło ono najistotniejszy swój wyraz w „Kongresie Emskim" z r. 1786 (ob. artykuł). Po wybuchu wojny pomiędzy Francyą a Austryą opuścić musiał swą stolicę, a w r. 1802 Napoleon mianował Józefa Ludwika Colmara bpem mogunckim. W tym samym roku, d. 25 lipca, umarł elektor Fryderyk Karol w Aschaffenburgu. (Por. Hennes, *Erzbischöfe v. Mainz.*; Baskenheimer, *Die Restenration des Mainzer Hochschule*, Moguncya, 1885; *Gedächtnissrede auf Friedrich Karl Joseph*, Frankfurt, 1802). *K. P.*

Eryk de Winsen, bp przemyski (od 1377—1390) franciszkanin, pochodzenia saskiego. Skutkiem stosunkowo niewielkiej ilości na Rusi halickiej łacinników, dyecezya przemyska w chwili gdy obejmował rządy (13 kwietnia 1377) Eryk, drugi bp przemyski, (pierwszy był Mikołaj Rusin—Theiner, *Monum. Pol.*, I, str. 555, 6) zupełnie jeszcze nie była urządzona, ani nawet nie miała ściśle określonych granic. Długosz (*Opera*, XII, str. 360) mimo, że E. niemców popierał i ważniejsze stanowiska niemcom powierzał (Abraham, *Z dziejów Kościoła*, t. I, str. 326), o działalności jego, jaknajpiękniejsze daje świadectwo mówiąc, że dyecezyę swą „pulcherrimo ordine regulavit". E. dał początek i napisał piękny statut dla kapituły przemyskiej („Statut kapitulny Eryka, to cały program pracy Kła łacińskiego na Rusi". Abraham l. c. str. 327), postarał się o odpowiednią dla Kła dotacyę, kościół katedralny, znajdujący się w ruinie, odrestaurował i konsekrował pod tytułem Matki Bożej i św. Jana Chrzciciela, zajął się tworzeniem parafij, uporządkowaniem służby bożej, zreformowaniem kleru, opiekował się zakonem Franciszkanów, którym fundował klasztor w Krośnie (Abraham, l. c., str. 332). Jego to pracy zawdzięcza dyecezya przemyska, że zyskała dla dalszego rozwoju odpowiadające celowi urządzenia i podstawy, a różniła się pod tym względem korzystnie od dyecezyi halickiej, gdzie praca organizacyjna daleko później się rozpoczęła. E. † około 1390

roku. (Por. Theiner, *Monum. Pol.*, t. I, str. 555, 713 i 743; Liske X., *Akta grodzkie i ziemskie*, t. VIII; Zacharyasiewicz, *Vitae episcoporum Premisliensium*, Viennae, 1844, str. 1 — 9; Pawłowski, *Premislia sacra. sive series et gesta episcoporum*, Cracoviae, 1869, str. 54—67, Sarna, *Biskupi przemyscy obrz. łaciń.*, część I 1375—1624, Przemyśl, 1903, str. 23—30).

T.

Eryk Olai, historyk szwedzki od roku 1459 kanonik, później dziekan w Upsali od r. 1479, † w r. 1486. Kształcił się w Rostocku, był pierwszy profesorem teologiem w uniwersytecie upsalskim. Napisał *Chronicon regni Gothorum*, który zjednał mu przydomek „Ojca szwedzkiego dziejopisarstwa". (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, t. I, kol. 1333; Fant, *Scriptores rer. Svecicarum*, 1828, t. II, str. 163; Chevalier, *Répertoire des Sources historiques*, Paris, 1906, 4-o, VII fasc., kol. 3409).

Eryk IX Jedvardsson św. męczennik, król szwedzki, pochodził ze sławnej rodziny szwedzkiej; wychowanie odebrał staranne w naukach i cnotach. Poślubił Krystynę córkę króla Jugona IV. W r. 1150 wybrany został z woli narodu na tron szwedzki. Wyniesienie to pobudziło młodego króla do tem większego czuwania nad sobą, umartwień i postów, którymi wypraszał sobie od Boga mądrość potrzebną do rządzenia narodem. Jaśniał szczególniej E. sprawiedliwością i miłosierdziem względem poddanych, troszcząc się o usunięcie nadużyć i zabezpieczenie pokoju w państwie. Zebrał dawne prawa i zwyczaje szwedzkie i utworzył z nich jeden kodeks znany pod nazwą „Prawo króla Eryka". Oddany dziełom miłosierdzia, często nawiedzał chorych osobiście i własnemi rękami rozdawał im obfite jałmużny; budował kły i uposażał bogato, troszcząc się o wspaniałość kultu bożego. Spokojny z natury musiał przedsięwziąć krucyatę pko pogańskim Finnom często napadającym na terytorym szwedzkie (1156 i 1157); odniosłszy nad nimi zwycięstwo, płakał nad zgubą tylu dusz, zeszłych ze świata bez łaski chrztu św., i niedługo potem wysłał do Finlandyi św. Henryka arbpa Upsali, by im głosił ewangelię; starał się też o budowanie dla nich kłów. Wśród poddanych E-a była pewna liczba uporczywie trwających w pogaństwie, którzy postanowili pozbawić króla życia. W tym celu uknuli spisek i pod wodzą Magnusa syna króla duńskiego, roszczącego prawa do tronu szwedzkiego, napadli na E-a gdy znajdował się na nabożeństwie w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego. Ostrzeżony przez swoich przybocznych rycerzy o grożącem mu niebezpieczeństwie, król wysłuchał do końca mszy św. i nie chcąc narażać na przelanie krwi swych dworzan, którzy go chcieli bronić, poszedł sam do drzwi klnych i tu po wielu zniewagach został przez najezdzców zamordowany przez ścięcie głowy w dnia 18 maja 1160 czy 1161 w Upsali. Ciało E-a zostało pochowane w tem mieście, gdzie dotąd pozostaje nieskażone. Grób E-a zasłynął cudami, i chociaż E. nie był kanonizowany, Szwecya jednak przed swojem odstępstwem od wiary katolickiej, czciła go jako świętego Patrona. Święto główne 18 maja, przeniesienie relikwij 24 stycznia. Obecnie św. E. odbiera cześć jako Patron Polski. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, 4-o, t. I, kol. 873—74; Bolland., *Bibl. hagiogr. latina*, 1899, 8-o, t. I, str. 390; Porthan H. G., *De anno suscepti a rege Erico s. imperii etc.*, Aboae, 1797, 4-o; Toerner F., *Dissertatio de Erico IX sive sancto*, Upsalae, 1712, 8-o).

X. J. N.

Erystycy, tak nazywają się niekiedy filozofowie albo nawet szkoły filozoficzne, nadużywające w dysputach dyalektyki, którym chodzi głównie nietyle o dowiedzenie jakiej tezy, ile o zmuszenie przeciwnika do milczenia i przez to zjednanie sobie uznania i poklasku słuchaczy. W szczególności nazwa ta przysługuje szkole Megarejskiej, której przedstawiciele równie jak i Eubulides przez zbytnie hołdowanie tej metodzie wpadli w niedorzeczne subtelności. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 467; Goblot, *Vocabulaire philosophique*, Paris, 1901, 12-o, str. 213).

Erytrea (Erythraea) starożytne miasto bpie, położone naprzeciwko wyspy Chio, należące do metropolii efeskiej. E.

miała 5 bpów, z których pierwszy Eutyches był obecny na soborze efeskim. De Commanville utrzymuje że E. jest miasteczkiem zwanem Passagio w Natolii, opodal Smyrny, w którem bpstwo zostało erygowane już w V wieku. (Por. Lequien, *Oriens Christianus*, t. I, str. 727; De Commanville, *Prémiere Table alphabét.*, str. 101; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I, str. 723; Richard et Giraud, *Biblioth. sacrée*).

Erzberger Maciej, literat niemiecki, ur. w r. 1875 w Buttenhausen, napisał *Christliche oder sozialdemokratische Gewerkschaften*, 1898; *Material zur Handwekerfrage*, 1899; *Sozialdemokratie und Religion*, 1899; *Sozialdemokratie u. Frauenarbeit*, 1899 i inne prace publicystyczne i społeczne. (Por. Keiters, *Katholisch. Literaturkalender*, Essen, 1902, 12-o, str. 63).

Erzerum albo **Garin** bpstwo rytu armeńskiego (dioec. Erzerumiensis Armenorum) w Armenii (Turcya) erygowane przez Piusa IX w r. 1850, wakowało do r. 1855; stanowi sufraganię patryarchatu Cylicyi. Do dyecezyi należy ok. 10,000 dusz (na ogólną liczbę 500,000 mieszkańców), 41 kapłanów misyonarzy, 2 zakonników, 66 kłów i kaplic, 30 parafij. Posiada seminaryum duchowne, 19 szkół, nadto domy Kapucynów, Braci szkolnych i Sióstr od Niep. Pocz. N. M. P. Obecnie bpem jest mgr Ketchourian (Garabed) ur. w Erzerum, w roku 1847, konsekrowany na bpa w r. 1890. E. jest także stolicą arbpów ormiańsko-gregoryańskiego i greko-prawosławnego. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, t. I, kol. 1345; Silbernagel-Schnitzer, 37; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, t. I; De Commanville, *Prém. table alphab.*, str. 26). *X. J. N.*

Esch (Eschius) van Mikołaj, pisarz mistyczny, kapłan XVI w. Ur. 1507 r. w Oisterwijk pod Herzogenbusch (Holandya), Esch od wczesnej młodości jaśniał życiem skromnem, pobożnem. Nauki odbył w Lowanium, 1530 r. przyjął święcenia kapłańskie i oddał się głównie życiu bogomyślnemu, jako przewodnik dusz dążących do doskonałości. Od r. 1539 pasterzował w Diest i tu † 1578 roku. Esch przykładem i słowem zachęcał młodzież, gotującą się do stanu duchownego, do pobożności. Był przewodnikiem w ascetyce bł. Kanizyusza i słynnego Suryusza. Zostawił też pisma mistyczne: *Templum animae* z *Introductio in vitam introversam* wydane (Antverpiae, 1563); *Exercitia theologie mysticae* (Antv., 1563, Augsburg, 1718, 1847 i in.). Żywot Escha podał Arnoldus Jansen († 1583), *Vita Eschii*, Kanizyusz i Possewin, *Apparatus sacer*, II, 148. (Por. też Du Ram, *Ven. N. Eschii vita et opera ascetica*, Lovanii, 1858; W. W. t. IV, kol. 888 — 889; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1892, t. I, p. 43; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, k. 1349). *X. C. S.*

Eschatologia, nazwa działu teologii dogmatycznej, traktującego o rzeczach ostatecznych. Nazwa pochodzi od greckiego ta eshata — novissima — ostateczne rzeczy. Nazwa opiera się na P. św., gdzie mowa o dniu ostatecznym (Joan. VI, 39), o ostatniej godzinie (I Joan. II, 18) i t. p. E-a rozprawia o dokonaniu człowieka (novissima hominis): o śmierci, sądzie, niebie, piekle i czyścu i dokonaniu świata (novissima mundi): o końcu świata, sądzie ostatecznym, ciał zmartwychwstaniu i wieczności. Teologowie nazywają ten dział: Tractatus de Novisimis, lub De Deo Consummatore (Hurter i in) albo De Deo Remuneratore (Tanquerey i in.). Umieszczają zazwyczaj na końcu teologii dogmatycznej specyalnej, choć Mazzella traktat De Novissimis daje w dz. *De Deo Creante* po rozprawach o stworzeniu i upadku człowieka. Poszczególne kwestye E-i patrz art. Czyściec, Niebo, Piekło itp. O E-i por. dzieła teologiczne, jużto dające całokształt dogmatyki, jak Egger, Pesch, Hurter, Tanquerey, Scheeben-Atzberger, nasz Tyłka, *Dogmatyka Katolicka*, cz. II, już to specyalne o E-i J. H. Oswalda, *Eschatologie*, wyd. 5, 1893; Leo Keel, *Die jenseitige Welt*, Einsiedeln, 1768—1869, 3 t.; Atzberger, *Die chrtist, E-ie.* 1890 i *Geschichte der christ. E-ie*, 1896, W. Schneider, *Das andere Leben*, wyd. 8, 1905; znakomite ks. M. Morawski, *Świętych obcowanie* i in.). *X. C. S.*

Eschbach Alfons ks., zakonnik zgr.

Ducha św. i Niep. Serca Maryi, współczesny, rektor seminaryum francuskiego w Rzymie, autor wielu dzieł z zakresu teologii pastoralnej w związku z medycyną i fizyologią oraz wielu uczonych artykułów w kwestyach naukowych odnośnie do moralności, umieszczanych w czasopismach teologicznych. Najważniejszem dziełem E-a jest jego cenna praca pt. *Disputationes physiologico-theologicae.* De humanae generationis oeconomia etc., Parisiis, 1884, 8-o; drugie wyd., Romae, 1901, 8-o, z dodatkiem pt. *Schemata ad illustrandas Disputationes etc.*, tamże, 8-o, *L'Embryotomie au point de vue théologique et moral* ou Examen de la question: S'il est permis de tuer l'enfant pour sauver la mère? Romae, 1876, 8-o, 2 wyd.; *La Confession par téléphone etc.*, 8-o, Tournai, 1888; *Le Salaire familial*; *Casus de ectopicis*; *Casus de foeminea impotentia etc.* (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 47; Schepens, *Catalogue général*, Bruxelles, 1902, 8-o, str. 27). *X. J. N.*

Eschenbach, opactwo Cystersek w kantonie Lucerny, założone zostało w roku 1292 przez barona Eschenbacha nad brzegiem rzeki Reuss jako klasztor Augustyanów i w r. 1308 przeniesione na dzisiejsze swe miejsce. W r. 1588 nuncyusz Oktawiusz Paravicini wprowadził w porozumieniu z radą Lucerny regułę Cystersów i zamienił klasztor w opactwo z przełożonemi dożywotniemi. Pomimo licznych trudności klasztor rozwijał się pomyślnie. Najsmutniejszy dla klasztoru był okres od 1848 do 1874 r. Przez lat 26 nowicyat był wstrzymany i odebrano klasztorowi większą część jego własności ziemskiej. Dopiero w roku 1874 uzyskano pozwolenie na ponowne otwarcie nowicyatu; odtąd klasztor zakwitnął na nowo i liczy kilkadziesiąt zakonnic. (Por. *Geschichtsfreund des hist. Vereins der fünf Orte*, IX i X; Mulinen, *Helvetia sacra*, II).

K. P.

Eschenmayer Adam Karol August, filozof i naturalista niemiecki ur. w roku 1768 w Wirtembergu, † w r. 1852 w Kirchheim, zwolennik filozofii Kanta i Schellinga, był profesorem filozofi w Tubindze (1812—1836). W wielu pismach swoich okazywał skłonność do mistycyzmu w walce ze szkołą Hegla i Straussa; w zapale bronił nawet możliwości ukazywania się duchów, jak to widzieć można w jednem z dzieł jego p. t. *Walka między niebem i ziemią* spostrzeżona na szatanie w opętanej młodej dziewczynie. Inne dzieła ważniejsze są: *Die Philosophie in ihren Übergengen zur Nichtphilos.*, 1804; *Religionsphilosophie*, 1818—1824, 3 tomy; *Ishariotismus unserer Tage*, 1835, dzieło polemiczne pko Straussowi i wiele innych. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, Paris, 1896, 12-o, t. III, str. 248; tenże, *Dictionnaire de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 468; Herders, *Konversations-Lexikon*, Freib., 1904, t. III, kol. 254).

Eschil (Aeschil) imię dwóch Świętych: **1)** E. bł. bp w Roeskilde od r. 1134 do r. 1138 arbp w Lundzie w Skanii i prymas Danii, zrezygnował z godności w r. 1179 i † jako zakonnik w Citeaux w r. 1182. Złożony ciężką niemocą uczynił ślub, że jeżeli wyzdrowieje, zbuduje 5 klasztorów. Przyszedłszy do zdrowia ślub swój spełnił. Z powodu niesnasek z królem Waldemarem zmuszony ustąpić z kraju, udał się do Ziemi św., poczem znów mógł powrócić na opuszczoną stolicę. Powtórne zamieszki skłoniły E-a do zrezygnowania z godności i usunięcia się na resztę życia do klasztoru, gdzie też w pokoju życia dokonał. (Por. Le Nain, *Hist. de Citeaux*, 1697, t. VII, str. 239 — 69; Moelmann Berndt w „Skrift Kiöbenh Selsk", I, str. 197). — **2)** E. św. męczennik, bp w Strengnaes, † w r, 1129. Pochodził z Anglii, udał się wraz z Zygfrydem krewnym swoim do Szwecyi i został apłem Sudermanii. Przy pomocy króla Jugona przywiódł prawie cały naród do wiary. Stronnictwo pogańskie pragnące utrzymać dawny porządek w kraju wywołało zaburzenie, podczas którego zginął pobożny król, a poganie wynieśli na tron Swenona zwanego Krwawym. Nowe rządy wrogie były dla Chrystyanizmu i pogaństwo zaczęło powracać do Sudermanii. Św. bp gorąco upominał odstępców by się upamiętali i nie brali udziału w uroczystościach bałwochwalczych; gdy to nie pomogło, Święty wezwał pomocy z nieba i oto gwałtowna burza rozproszyła zabobonnych pogan, a piorun

zniszczył ołtarz i spalił przygotowane na cześć bożków ofiary, co do takiej wściekłości doprowadziło bałwochwalców, iż rzucili się na E-a, okrutnie pobili a następnie z rozkazu króla ukamienowali go. Na miejscu męczeństwa, które nastąpiło 12 czerwca, wybudowano wspaniały kł, w nim złożono relikwie Świętego, które zasłynęły cudami. Szwecya aż do chwili swego odstępstwa czciła E-a jako swego Patrona; obecnie odbiera cześć w Polsce dnia 12 czerwca i 6 października. (Por. Chevalier, *Répertoire des Sources*, Paris, 1904, I, kol. 1360; Bolland, *Bibl. hagiogr. lat.*, 1899, I, str. 394; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, I, kol. 879).

X. J. N.

Eschius albo **Van Esche** Mikołaj, proboszcz i reformator Beguinów w Diest we Flandryi, ur. w Oosterwick albo Oosloryeh w r. 1507, † w 1578 r. Zostawił między innemi dzieła: *Ćwiczenia* pobożne po łacinie, Anvers, 1563, 8-o; *Isagoge seu introductio ad vitam introversam capessendam*, wraz z innem dziełem „Templum animae“ napisanem przez jedną zakonnicę. Anvers, 1553, 8-o; łacińskie wydanie dzieła „*Margarita evangelica*“, Coloniae, 1545. (Por. Valère-André, *Bibl. belgica*, ed. z r. 1739; Feller, *Biographie univers.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 724).

Escobar Fra Antonio de, karmelita, ur. w Coimbre, † w r. 1681, napisał między in. *Vida de santo Angelo martyr.*, Lisbona. 1670, in 4-o; *Christaes da Alma*, tamże, 1673, in 8-o; *Vida e Martyrio do V. P. Conçalo da Silveira.* (Por. *Summario da Bibliotheca Lusitana*, t. I, str. 123; *Nouv. Biogr. génér.*).

Escobar Fra Pedro de, teolog, augustyanin, ur. w Medynie, był misyonarzem w Meksyku, gdzie później został pierwszym teologiem katedralnym, następnie zaś bpem w Gwadalaksarze. Napisał: *Escala del Paraiso celestial; Silva de la Perfeccion* evangelica; *Sermones de los Evangelios* de toto el anno, Madrid, 1601, 4 t. in folio. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I).

Escobar Marina (venerabilis), świątobliwa zakonnica hiszpańska, Ord. S. Salvat. (Brigidka) z końca XVI i początków XVII w. Ur. 1554 r. w Walladolidzie, M-a od lat prawie niemowlęcych jaśniała darem modlitwy i skupienia. Głęboką miłość Bożą, jaką pałała M-a, rozlewała na otaczających, zwłaszcza od r. 1559 słowem i listami to czyniła. Wstąpiwszy do Brygidek (ob. art. Brygidki), przeprowadziła w zgromadzeniu reformy w duchu Bożym, aprobowane przez pża Urbana VIII. Ostatnie 30 lat życia spędziła M-a dotknięta chorobą; w niej jaśniała miłością i niezwykłą cierpliwością, † 1633 roku. Ojciec duchowny Mariny Ludwik de la Puente (de Ponte) oddaje M-ie wielkie pochwały, nie waha się porównać ją z św. Teresą i św. Katarzyną Sieneńską. On też napisał żywot M-y; 1-ą część wydał Franciszek Capuchin, prowincyał Jezuitów (Madryt, 1654); 2-ą—1673; łaciński przekład dał M. Hauel (Praga, 1672—1688); powiększony, Neapol, 1690 roku; po niemiecku żywot ten wyszedł 1861 r. (Por. Zingerle O. S. B. u W. W. t. IV, k. 890—891; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, k. 1349).

X. C. S.

Escobar albo **Escobard** y Mendoza Antoni jezuita, ur. w Walladolidzie w r. 1589, † w r. 1669; był przez 50 lat kaznodzieją; mąż niezwykłej pobożności i wiedzy w zakresie teologii moralnej. Z powodu swych licznych pism (32 tomy) często niejasnych i mdłych, wielu miał nieprzyjaciół, którzy napadali na E-a w swych pismach. Przedmiotem największej nienawiści i napaści było sławne i po dziś dzień mające wartość dzieło *Liber theologiae moralis XXIV S. J. doctoribus reseratus*, Lugduni, 1644, na które oprócz Pascala, który napiętnował je w swych „Les Provinciales“, a parlamenty w Tuluzie, Paryżu, Bordeaux i in. spalić kazały wraz z pismami innych Jezuitów, wielu innych gwałtownie uderzało, zarzucając nauce jezuickiej zbytni laksyzm. Istotnie E. często zbyt pobłażliwym jest w swych opiniach; co się zaś tyczy „Moralności jezuickiej“, zarzuty nieprzyjaciół Kła są niesłuszne, niesprawiedliwe a często kłamliwe. Widocznem jest z ich pism i zarzutów czynionych E-i, że

naukę jego źle rozumiano, często fałszowano, wyrywano teksty pojedyńcze i nadawano im znaczenie jakiego nie miały zestawione z kontekstem; że niektórzy z przeciwników E-a nie zadawali sobie nawet trudu przeczytać pisma uczonego jezuity, przeciwko którym bezwstydnie i bez skrupułu rzucali się z potwarczemi zarzutami. O tej niecnej robocie przeciwników E-a czytaj Feller, *Biogr. univers.* Z pism E-a godne są wymienienia: *Universae theologiae moralis receptiores absque lite sententiae*, Lugduni, 1653, 7 vol. in fol.; *In evangelia temporis comment.*, tamże, 1647, 6 vol.; *Novum et vetus testamentum* comment. illustratum, tamże, 1652—67, 8 vol.; *Examen y Practica* de confessores y penitentes, Valladolid, 1622, dzieło które w krótkim czasie miało 50 wydań; *In Canticum comment.*, Lugd., 1669; *In cap. VI. Joannis de Eucharistia*, Valladolidi, 1624 i inne. E. pisał też i poezye jak np. *San Ignacio*, poema heroico... Valladolid, 1613, 8-o; *Historia de la Virgen Madre de Dios Maria etc.*, tamże, 1618, 8-o i i. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, kol. 436—445; Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 47; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 725; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, kol. 1349—50). *X. J. N.*

Escol w Biblii jestto **1)** brat Mambrego i Anera, Amorejczyk. Wszyscy trzej sprzymierzeńcy Abrahama, pomagali mu w walce z królem Elamitów Hodorlahomorem (Gen. XIV, 13, 24). Escol (Eschol z grecka) i bracia jego mieszkali w okolicach Hebronu (Gen. XIII, 18). **2)** E. dolina, nazywała się też strumieniem grona—Nehel Eschol dlatego, że szpiegowie wysłani przez Mojżesza do zbadania Ziemi obiecanej, stamtąd grono winne przynieśli „urznęli gałęź winną z jagodą jej, którą nieśli na drągu dwa mężowie“ (Num. XIII, 24; XXXII, 9. Dolina Escol, zdaniem św. Hieronima (*Epist.* CVIII. *Epitaph. Paulae* t. XXII, kol. 886) znajduje się na południu od Jerozolimy, pomiędzy Betzurą (Beit-sour) i Hebronem. Obecnie na północ Hebronu wskazują źródło nazwane Aïn-Kesch-kaleh, ale wspominane też pod nazwą Aïn-Eskali. (Por. Van de Velde, *Reise durch Syrien und Palästina*, Leipzig, 1755, t. II, p. 97; F. de Saulcy, *Voyage en Terre sainte*, t. I, p. 152). Nazwa podobna, ale niema pewności czy ta sama, o której mowa. Guerin w dziele *Judée* (t. III, p. 216) utrzymuje, że Żydzi zamieszkujący teraz w Hebronie utożsamiają dolinę Escol z Wady Teffach. Okolica ta obfituje we wspaniałe winnice. Można znaleźć tam grona do dwunastu funtów wagi. (Por. C. R. Cander, *Teut Work in Palestne*, London, 1889, p. 237).

X. R. J.

Esdrelon, forma grecka. pochodzi z hebrajskiego jisrëel=nasienie lub siemię Boże. Jestto wielka równina; leży pomiędzy pagórkami Samaryi i Galilei od Karmelu aż do Taboru, zajmuje przestrzeń około 35 kilometrów. Nazwę swą dolina otrzymała od starożytnego miasta królewskiego Jezraël, dzisiejszego Zer'in u podnóża Gelboe (Por. Jos. XVII, 16; Jud. VI, 33; Osee I, 5). Tę samą równinę spotykamy w St. T. pod nazwą „biq'at Megieddo“, lub „Megiddou“. (Por. Paral XXXV, 22; Zach. XII, 11; Jos. Flaw. *Antiq.* VIII, 5, r. XII, *Bel. Jud.* III, III, 1).

Ze względu na to, że dolina ta niczem nie jest zabezpieczona od napaści nieprzyjacielskich, żadnego większego miasta nie spotykamy na całej tej przestrzeni, najwyżej niewielkie wioski lub oddzielne chatki gdzieniegdzie porozrzucane. Drzew tam prawie niema, chyba tylko rzadko gdzie w okolicach źródeł rosną gromadkami po kilka razem. Prowadzi przez tę dolinę kilka traktów z Dżenin do Nazaretu, dalszy ciąg drogi z Jerozolimy do Damaszku, drugi z Kaify do Jordanu przez Zerin i Beisan.

Dolina ta była miejscem ustawicznych utarczek za czasów Gedeona. Amalekcyci, Madyanici, Arabowie na niej rozbijają swe namioty. Było to miejsce potem ustawicznych różnorodnych walk. Warunki miejscowe były wyborne po temu. Najdawniejsza walka Totmesa III przeciwko mieszkańcom Mageddo. (Por. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique*, 1897, t. II, p. 256). Tu też pokonał Gedeon z 300 mężami licznych nieprzyjaciół (Jud. VII,

1), tu walczył Jozyasz z Neebao, królem Egiptu, tędy przeciągały wojska krzyżowców i armia Napoleona. (Por. E. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, London, 1856, t. II, p. 315—330; G. A. Smith, *The historical Geography of The Holy Land*, London, 1894, p. 380: F. Vigouroux, *La Bible et les decouvertes modernes*; *Diction. de la Bible* art. Esdrelon).

X. R. J.

Eskil, arcybiskup Lundu, z XII w., mąż o żelaznym charakterze, wielki zarówno jako książę Kła jak i jako wojownik i asceta, cieszył się sławą europejską, utrzymywał stosunki z najwybitniejszymi osobistościami swych czasów i dążył przedewszystkiem do podniesienia Kła pod duchownym i materyalnym względem. Spokrewniony z domem królewskim, studyował w Hildesheimie, był przez trzy lata bpem w Roskilde na Zelandyi, a po śmierci swego wuja Asgera, pierwszego arcybiskupa powołany został na jego następcę. W r. 1139 odbył się w Lundzie pierwszy północny sobór narodowy pod przewodnictwem legata papieskiego Theodignusa. W 6 lat później (1145) Eskil poświęcił ukończoną teraz katedrę w Lundzie na cześć Niepokalanej Dziewicy i św. Wawrzyńca. Był on szczególnym przyjacielem i gorącym wielbicielem św. Bernarda, który w serdecznym liście do Eskila napisał: *Glorior privilegio amoris Tui.* Eskil otaczał szczególną opieką życie klasztorne, a zwłaszcza zakon Cystersów cieszył się jego względami. Wiele klasztorów zawdzięcza mu swoje powstanie. W r. 1152 Norwegia i wyspy położone na zachód wyłączone zostały ze związku metropolitalnego z Lundu i wyniesione na osobną prowincyę klną pod arbpem z Nidaros (Drontheim). W powrocie z podróży do Rzymu Eskil wzięty został w r. 1156 w pobliżu m. Thionville (Diedenhofen) do niewoli. Wywołało to gwałtowny zatarg pomiędzy pżem a cesarzem Fryderykiem Barbarossą. Bliższe okoliczności jego uwolnienia nie są znane; w r. 1158 zjawił się jednak w Roskilde, gdzie koronował Waldemara I na króla. W zatargu pomiędzy pżem Aleksandrem III a cesarzem, król duński stanął po stronie cesarza, Eskil jednak bronił mężnie i wytrwale sprawy pża. Mianowawszy za zgodą kapituły, króla i ludu biskupa z Roskilde Axela swoim następcą, udał się do Clairvaux, gdzie 6 września 1182 umarł jako prosty zakonnik. (Por. Karup, *Gesch. der kath. Kirche in Danemark*: Suhm, *Danmarks Historie*; E. Molbech, *Historisk Aarbog*, III część).

K. P.

Eskuche Baltazar Ludwik, teolog protestancki, helenista, ur. w Cassel w roku 1710, † w Rinteln w 1755 r. Napisał *Disputatio de Naufragio Paulino*, Braemae, 1730 in 4-o; *De Requie Pauli* in Melita insula. Marburgi, 1731, in 4-o; *De Festo Judaeorum Purim*, tamże, 1734, in 4-o; *In Orationem Paulinam* in areopago Athenarum habitam, Rintelni, 1731, in 4-o; *Observationes philologicae* criticae in Novum Testamentum, tamże, 1748—54, in 4-o i wiele innych. (Por. *Nouv. Biogr. génér*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, I, str. 727).

Eskurial, właściwie San-Lorenzo-el-Real, sławny zamek królewski, dawniej także klasztor Hieronimitów, położony na południowym stoku gór Guadarama, w prowincyi madryckiej, 48 kilometrów na północny zachód od stolicy. Nazwa „Escorial“ pochodzi od rumowisk kilku pobliskich kopalni. Karol V polecił w ostatniej swej woli swemu synowi i następcy Filipowi II, zbudowanie grobowca dla niego i jego żony. Jeszcze za życia Karola V odniósł w dniu św. Wawrzyńca (10 sierpnia) 1557 r. pod St. Quentin świetne zwycięstwo nad Francuzami. Spełniając wolę ojca a jednocześnie oddając cześć swemu Świętemu, Filip II zbudował klasztor św. Wawrzyńca, a pod kłem tego klasztoru Panteon, albo grobowce królewskie. Niezależnie od tego wzniósł w połączeniu z temi budowlami pałac, dla jesiennego pobytu rodziny królewskiej. Dnia 23 kwietnia 1563 r. założony został przez głównego budowniczego Juana Bautistę de Toledo kamień węgielny. Po śmierci Juana Bautisty w r. 1567 objął kierunek nad budową jego uczeń Juan de Herrera, korzystając z rad zakonnika Hieronimity, Antonia de Villacastin. Główna budowa klasztoru, kościoła i pałacu królewskiego ukończona została w 21 latach, d. 13 września 1584 r., kosztem 6 milionów dukatów. Panteon jednak

w obecnej swej postaci, rozszerzony został za Filipa III i wykończony dopiero za Filipa IV w r. 1654. Głównym jego budowniczym był Jan Baptista Crescenzi. Ponieważ Filip II za przykładem swego ojca szczególną opieką otaczał zakon Hieronimitów, przeto powierzył im klasztor z pomieszczeniem dla 200 mnichów. Hiszpanie sławią Eskurial jako ósmy cud świata. W rzeczy też samej olbrzymia ta budowla ze swemi wieżami, kopułami i kościołami, ze swym pałacem, swymi klasztorami, kolegiami i bibliotekami, ze swemi niezliczonemi dziełami sztuki, niezmiernemi bogactwami, ogrodami, łąkami, polami i lasami — sprawia imponujące wrażenie. Podstawa gmachu naśladuje formę rusztu — narzędzia męczeństwa św. Wawrzyńca. Ośm wież z kopułami, symetrycznie ugrupowanemi naokoło dziewiątej, głównej kopuły, nadają gmachowi wygląd majestatyczny. Gmach wzniesiony jest przeważnie z łamanego w pobliżu, wygładzonego jak marmur, szarego kamienia; dachy pokryte są łupkiem, po części i ołowiem. Całość tworzy podłużny czworobok; w prostej linii od północy ku południowi 750, od wschodu ku zachodowi 580 stóp długi, a do stropu 60 do 70 stóp wysoki. Literatura. Historyk zakonu Hieronimitów O. Józef de Siguenza, który przypatrywał się budowie i ukończeniu Eskurialu, podał dokładny i wyczerpujący jego opis w trzecim tomie swej: *Historia de la Orden de S. Geronymo*; dalej, Francisco de los Santos, *Descripcion breve del monasterio de S. Lorenzo* el real del Escorial, Madryt, 1764; Damian Bermezo, *Descripcion artistica del real monasterio de S. Lorenzo del Escorial*, Madryt, 1820. Czterej wyżej wymienieni byli zakonnikami klasztoru. Z nowszych czasów wymienić wypada: Rotondo, *Historia descriptiva, artistica y pintoresca del monast. de S. Lorenzo*, itd., Madryt, 1856—1861; A. de Laborde, *Itinéraire descriptif de l'Espagne*, Paryż, 1827.

K. P.

Eskwiniści (Esquinistae) byli to heretycy w III w. wyszli z łona Montanistów; do błędów Montana dodali oni błędy Sabeliusza o Trójcy Przenajświętszej. Nazwę swą wzięli prawdopodobnie od naczelnika swej nowej sekty. (Por. Hermant, *Histoire des Hérésies* p. w. *Esquinistes*).

Esna (hebr. Asnah), miasteczko w pokoleniu Judy, (Jos. XV, 43). W tłumaczeniu Sept. Cod. Vat. ma Jana, cod. Alex. Asenna. Dziś wskazują to miasteczko w okolicach Beit Dżibrin pod nazwą Nesib (Beit Nusib), Mareza (Kirbet Mer'asch) lub jeszcze Idhna. (Por. Guerin, *Judée*, t. III, p. 364).

Esparza Artieda Marcin de, jezuita hiszpański, ur. w r. 1606 w Ezcaroz, dyecezyi pampeluńskiej, wstąpił do nowicyatu w r. 1621, był uczniem Jana de Lugo, profesorem teologii w Salamance, Walladolidzie i w Rzymie, teologiem i cenzorem ksiąg w zakonie. † w Rzymie w r. 1689. Napisał: *Immaculata Conceptio Beatae Mariae Virginis*, Romae, 1655, in fol.; *Quaestiones de Gratia*, Justificatione etc., Romae, 1655, in 12-o; *De virtutibus theologicis*, Romae, 1673; *De virtutibus moralibus*, tamże, 1674; *Epistolae asceticae* D. Aur. Augustini Hipp. Eppi. etc. Monachii, 1668, 16-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, kol. 449—451; Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 48).

Espen Zeger Bernard Van, kanonista, belgijczyk, ur. w Lowanium w r. 1646, † w 1728, był profesorem prawa kanonicznego, w końcu życia stracił wzrok. Mąż uczony, niestety uległ błędom jansenistowskim i z zaciętością występował pko bulli „Unigenitus“. Zawieszony w czynnościach duchownych przez uniwersytet lowański, zerwał z Kłem i stał się gorliwym obrońcą schyzmy utrechckiej. † nienawrócony. Dzieła E-a zarażone jansenizmem zostały przez Kł potępione (dekr. 22 kwietnia 1704 r.). Tę jednak zasługę przyznać należy E-i że w głównem swem dziele *Jus ecclesiasticum universum*, (Lovanii, 1700, 2 vol., in fol.) ujął w formę przystępną i metodycznie wyłożył i jakby w jednym obrazie przedstawił całkowity materyał naukowy rozproszony w całem Corpus juris. E-a słusznie można uważać za poprzednika Hontheima. Był on nawet uczniem E-a. (Por. Daniel, *Ma-*

nuel des Sciences ecclésiastiques, Paris, 1903, 8-o, str. 490; Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 48). *X. J. N.*

d'Espence (Espencaeus) Klaudyusz, teolog francuski XVI w. Ur. 1511 r. w Châlons sur Marne. E-e odbył studya w Paryżu i już w 1540 r. został rektorem uniw. w Paryżu, a w 31 r. życia otrzymał stopień doktora. Kardynał lotaryński sprowadził na swój dwór E-a. Młody uczony gorliwie pracował naukowo i pasterzował. W r. 1544 E-e z polecenia króla udaje się do Melun, aby tam z teologami pracować nad kwestyami przygotowawczemi do Soboru Trydenckiego, W r. 1555 udał się E-e do Rzymu; pż Paweł IV upodobał sobie E-a i nawet zamierzał go mianować krdłem. W r. 1561 na kolokwium religijnem w Poissy E-e zbijał błędy Bezy (ob. art. Beza) o tradycyi, powadze nauczycielstwa klnego itp.; † 1571 roku w Paryżu. Już w pierwszych latach pracy E-e był posądzany o wolnomyślność. Napadał bowiem na książkę Jakóba de Voragine; *Legenda aurea*. Wobec zarzutów i oskarżeń Sorbony E-e się usprawiedliwił. (Por. D'Argentré, *Collectio judiciorum de novis erroribus*, II, 314). Gdy w 1561 r. wyszła anonimowa książka o czci obrazów, pełna błędów, posądzano prawie ogólnie E-a o jej autorstwo, przeciw czemu się bronił, jednak nie dość wyraźnie dowiódł, iż sam wierzy po katolicku. Zresztą w innych pismach E-e popełnił niektóre błędy. Napisał bowiem: *Traité contre l'érreur vieil et renouvelé des Prédestinés*, (Lyon, 1548); bronił nauki katolickiej przeciw nowatorom w *De Eucharistia et ejus adoratione libri V* (Paris, 1573); *Cinq sermons ou traités: l'honneur des parents, des traditions humaines, des traditions ecclésiastiques*, (Paris, 1562); *Commentarius in Epistolam I ad Timotheum cum digressionibus* (Paris, 1561); *Comment. in posteriorem epist. ad Thimoth.*, (ib., 1564); *Comment. in epist. ad Titum cum digresionibus*, (Paris, 1568). W tem ostatniem piśmie napada na nadużycia klne, zwłaszcza na dwór rzymski; wystąpił tu w duchu pseudo-reformatorskim, stąd dzieło to dostało się na Indeks z adnotacyą „donec corrigatur"; podobnież na Indeks dostało się jego dzieło: *De continentia libri VI*, (Paris, 1565). Nieco w duchu protestanckim napisał też *Libellus de privata et publica Missa*. Dzieła łacińskie wydał zbiorowo G. Genebrard, (Paris., 1619 in fol.). (Por. Dupin, *Nouv. bibl.*, Paris, 1710, 104 — 110; Rich. Simon, *Hist. crit des princip. comment.*, Roterd., 1693, 591—595; Niceron, *Mémoires*, XIII, 183; E. de Barthélemy, *Étude biographique sur Claude d'Espence*, Châlons-sur-Marne, 1853; W. W. t. IV, k. 905—908; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1965; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1892, t. I, p. 6—9; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, k. 1352).

X. C. S.

Espinas Alfred Wiktor, filozof i socyolog francuski, ur. w r. 1844 w St. Florentin (Yonne), kształcił się w szkole normalnej i w r. 1877 otrzymał stopień doktora filozofii za łacińską tezę *De Civitate apud Platonem* qua fiat una, 8-o, i francuską *Des Sociétés animales*, etude de psychologie comparée. Paris, 1877; w tej ostatniej pracy zaznaczył swoje przekonania pozytywistowskie. Praca ta została przetłumaczona na język polski przez J. K. Potockiego pt. *Społeczeństwo zwierzęce* i t. d., Warszawa, nakł. red. „Prawdy", 1887, 8-a. Przechylał się też do ewolucyonizmu. W r. 1881 został profesorem pedagogiki w Bordeaux, później zaś profesorem ekonomii społecznej w Sorbonie. Oprócz *Zasad psychologii Spencera* którą przełożył wraz z Ribotem w roku 1874, wydał E. następujące dz.: *La Philosophie experimentale en Italie*, origine et état actuel, 1879, in 18-o; *Histoire des doctrines économiques*, 1891, in 18-o; *La philosophie sociale du XVIIIe s. et la Révolution*, 1898; *Etudes sociologiques*. Les origines de la technologie. Paris, 1899, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, Paris, 1896, 12-o, t. III, str. 85; tenże, *Dictionnaire de la Philosophie*. Paris, 1906, 4-o, k. 474; tenże, *Répertoire bibliogr. des auteurs*, tamże, 1902, 8-o, str. 151; Vapereaux, *Dictionnaire univers. des Contemporains*, Paris, 1893, 4-o, str. 543). *X. J. N.*

Ess Karol van, benedyktyn, ur. w roku 1770 w Wartburgu, † w r. 1824, był profesorem filozofii w swoim konwencie w Huysburgu. Po zniesieniu klasztoru E. został proboszczem. Lepszego był ducha aniżeli krewny jego Leander (ob.). Jego książka *Entwurf einer kurzen Geschichte der Religion*, Halberstadt, 1817, została publicznie spalona przez protestantów i wywołała pko autorowi szereg napaści. Jedno tylko możnaby zarzucić E-i, że zbytecznie ulegając duchowi czasu, skłonny był do pewnych innowacyj w obrzędach liturgicznych. Taką cechę nosi jego praca *Darstellung des katholischen christlichen Religionsunterrichts*, jednomyślnie zganiona przez wielu katolickich pisarzy. (Por. Glaire, *Dictionnaire* des Sciences ecclé-iastiques, 8-o, t. I; Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 1042).

Ess Leander Jan Henryk van, benedyktyn, ur. w Wartburgu w r. 1772. Po skasowaniu klasztoru w r. 1802, został profesorem nadzwyczajnym teologii w Marburgu (1812—22). Później usunął się na osobność i żył prywatnie aż do śmierci w r. 1847. Jeszcze zakonnikiem będąc zdradzał swój wolnomyślny sposób myślenia, który też uwydatnił się w pismach jego. Wraz z krewnym swoim Karolem van Ess (ob.) zaczął przekład Pisma św. na język niemiecki, który później sam dokończył. Związany z Towarzystwem biblijnem, za otrzymaną zapłatą, rozszerzał jego wydawnictwa Pisma św. oraz swój przekład wśród protestantów; a nawet wydał w tym celu szereg broszur zachęcających do czytania Pisma św. w języku ojczystym. W r. 1804 wyraźnie przystąpił do tego Towarzystwa, lecz gdy protestanci chcieli wykluczyć ze swych wydawnictw księgi Deuterokanoniczne, w roku 1830 z Towarzystwa wystąpił. Wydanie Nowego T. miało 28 edycyj; pierwsze ukazało się w r. 1807 z aprobatą duchowną nieprawnie otrzymaną, którą jednak umieścił na czele egzemplarzy przeznaczonych dla protestantów, wraz z aprobatą ich pastorów. Później dodał podwójne tłumaczenie i Starego T., ale to małej jest wartości dla katolików, ponieważ E. z lekceważeniem odnosi się do tłumaczenia Wulgaty, przez Kł polecono nego i zatwierdzonego. To też wiele wywołało to tłumaczenie replik i protestów ze strony katolickiej, na które E. gwałtownie odpowiadał. Jednem z takich pism jest książka *Die Bibel ist nicht, wie viel wollen, ein Buch für Priester nur*, sondern auch für Fürst und Volk etc. Darmstadt, 1818. W polskim języku wydano też kilka prac tego rodzaju jak: *O potrzebie i pożytku czytania Pisma Św.* itd., Wilno, 1819, 8-o; *Wy kapłani dajcie i wykładajcie ludowi Biblię* itd., Darmstadt, 1827, 8-o; *Zdania śś. Ojców Kościoła* o czytaniu Biblii... dla Chrześcijan ewangelików, Warszawa, 1862, 8-o. Mimo dokonanych później przeróbek i poprawek tłumaczenie E-a dostało się na indeks (Decr. 17 dec. 1821). Później staraniem Towarzystwa biblijnego wiele innych było wydań Starego i Nowego Testamentu oraz całych wydań Biblii z różnemi waryantami greckimi. Wyszły też edycye poprawione według wskazówek indeksu w Rzymie r. 1590, 1592 i 1598 i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 1042—1045; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, kol. 921). *X. J. N.*

„Esse“. Pan Bóg zastrzega sobie „to esse“, „ho on“ w słowach wyrzeczonych do Mojżesza: „Jam jest którym jest... który jest, posłał mię do was“ (Exod. III, 14). Onym wyrazem jest najdokładniej określone pojęcie „nieskończoności, nieograniczoności“. Bóg jest „Esse purum“. A ś. Tomasz (*Contra gentes*, 1, 28) mówi: „Esse igitur, quod est esse purum, et esse simpliciter, et esse absolutum, et esse primarium, aeternum, simplicissimum, actualissimum, perfectissimum et summe unum“. Św. Bernard zaś (*De consideratione*, l. 5, c. 6): „Hoc est Ei *Esse*, quod haec omnia *esse*; si et centum talia addas, non recessisti ab *esse*“. *X. Kopyciński.*

Essen, opactwo, później księstwo duchowne, położone pomiędzy rzekami Ruhr i Emscher na pograniczu frankońsko-saksońskiem. Alfried, zakonnik w klasztorze Benedyktynów w Nowej Korbei nad Wezerą, założył około r. 845 w swym majątku rodzinnym Astnide klasztor dla pań szlacheckich podług reguły św. Be-

nedykta i uzyskał na synodzie kolońskim r. 873 zatwierdzenie tej fundacyi, poświęconej Najświętszej Pannie i śś. Kosmasowi i Damianowi, a przeznaczonej dla 52 pań z rodzin szlacheckich i 20 duchownych. Fundacyę tę zbogacali później królowie i książęta znacznemi darowiznami a godność ksieni piastowały osobistości najwyżej postawione, szczególnie z saksońskiej rodziny królewskiej. Wśród nich zasługują na wymienienie: Alfriedis, córka cesarza Otona Wielkiego, Mechtylda, córka Otona II i Teofana, córka palatyna Ezzona. W r. 1372 cesarz Karol IV wyniósł opactwo na księstwo duchowne, przyznał mu prawo bicia monety, pobierania ceł itp. Gdy i miasto Essen uzyskało od tego samego cesarza niezależność, wybuchały częste spory pomiędzy miastem a księstwem-opactwem. Później, za czasów reformacyi próbowano kilkakrotnie, lecz bezskutecznie, za pomocą ksień, świecko usposobionych, wydać opactwo protestantom. W r. 1803 księstwo-opactwo, obejmujące wówcz $2^1/_2$ mil kwadratowych przestrzeni, przeszło w posiadanie Korony pruskiej. *K. P.*

Essenwein August, architekt niemiecki, ur. w Karlsruhe w r. 1831, † w roku 1892 w Norymberdze; w r. 1864 został architektem miejskim w Grazu, w roku 1865 tamże profesorem architektury, od r. 1866 — 92, dyrektorem muzeum niemieckiego w Norymberdze. Wsławił się kilku budowlami i kłami wykonanymi z prawdziwym artyzmem w duchu czysto kościelnym. W kwestyach budownictwa klnego i znajomości sztuki chijańskiej E. był powagą pierwszorzędną. Z dzieł pozostałych po E-e wymieniamy: *Die innere Ausschmückung der Kölner Kirchen Gross- St. Martin*, 1866; *Bilderschmuck der Liebfrauenkirche* zu Nürnberg, 1881; *Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau*, 1867 i inne. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, t. I, kol. 1354).

Essenczycy (Esseusze) stronnictwo żydowskie w Palestynie przed przyjściem Chr. P. E. stanowili społeczeństwo ascetów, hierarchicznie urządzone i wyznające zasady żydowsko-ofito-pytagorejskie na tle żydowskiego monoteizmu. Dzielili się na dwa odłamy w podrzędnych tylko szczegółach ze sobą się różniące: *teoretyczny* (t. z. Terapeuci, zamieszkiwali pustynie Egiptu w okolicach Aleksandryi) i *praktyczny* (właściwi Essenczycy). Właściwi E. obierali sobie za cel życia praktykowanie cnót w czynach. Bóg (fatum) według ich mniemania rządzi światem nieodwołalnie; za godło bóstwa uważali słońce, któremu szczególną cześć oddawali przez modlenie się dwa razy dziennie w stronę wschodu i zachodu.

Stosownie do nauki Pytagorasa wierzyli, że nieśmiertelna eteryczna dusza ludzka została zamknięta w ciele ludzkiem, z którego przez śmierć uwolniona idzie do raju ziemskiego, położonego za oceanem pod równikiem; jeśli grzeszna — na karę w miejscu zimnem i ciemnem.

Ofiar ze zwierząt nie składali, ale corocznie odsyłali zwykły podatek do świątyni jerozolimskiej. Zarobki stanowiły wspólną własność wszystkich, którą rozporządzać mogli tylko za zezwoleniem prokuratorów wybieranych pośród kapłanów. Surowo przestrzegali milczenia, ubóstwa, posłuszeństwa swym starszym, czystości, dla której albo się nie żenili, albo zachowywali wysoką wstrzemięźliwość, słowem życiem praktycznem bardzo przypominali mnichów starochijańskich.

Odprawiali częste ablucye, długie i surowe posty, a sprawiedliwość i prawdomówność tak wysoko cenili, że nawet przysięgę, jako rzecz zbyteczną odrzucali. Do czasów Chr. liczba E. dochodziła do 4,000 ludzi. Po zajęciu Judei przez Rzymian, usunęli się nad brzegi morza Martwego i tam przetrwali do końca I wieku po Chr.

Es. *teoretycy* t. z. Terapeuci różnili się tem od poprzednich (praktyków), że oddawali się, z zaniedbaniem zupełnem praktycznej strony życia, rozmyślaniu i modlitwie. Raz tylko na dzień przyjmowali najprostszy posiłek. Wina i mięsa nie jadali zupełnie. Pismo św. tłumaczyli przenośnie, utrzymywali bowiem, że jak w człowieku pod powłoką ciała, tak w Piśmie św. pod osłoną litery ukrywa się duch mądry i wielki. (Por. Bl. Ugolino, *Thesaurus Antiquitatum*, t. 22 (Trihaeresium); Josephus Flavius, *Bellum judaicum*, 2, 12; tegoż autora, *Starożytności żydowskie*, 18, 1; Doellinger, *Heidenthum und Judenthum*;

Józef Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego* (tłum. polskie), t. I, str. 82, Warszawa, 1901; ks. Wł. Szcześniak, *Dzieje Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1902, str. 44 i 5). *T.*

Esser. 1) Fritz S. J., ur. w r. 1854 w Rüthen, pisał wiele w kwestyach apologetycznych, a także utwory liryczno-dramatyczne. Ważniejsze pisma E-a są: *Vielgestalts Rache*, Lustspiel 1888; *Blüten d. Marienminne.* Gedichte. 1892, wyd. 2-ie 1893, 3-cie 1899; *Etwas mehr Licht über Luther* 1894—w języku duńskim; *Der hl. Franz v. Assisi.* 1896, po duńsku; *Der Ablasz* und der „Ablaszkrämer" Tetzel. 1897, po duńsku; *Keine Illusion, sondern Wahrheit.* 1897, po duńsku; *Katholisch oder protestantisch?* I. Eine Apostasie. II. Religiöse Krisen. 1898, po duńsku; *Die römische Inquisition*, 1900, po duńsku; *Christi Leid und Herrlichtkeit*, 1901; Lourdes og dest mirakler. 1901, i inne. 2) Wilhelm dr. ks. pisarz niemiecki katolicki, ur. w r. 1862; napisał: *Beichtunterricht.* 1888; *Des hl. Petrus Aufenthalt etc. zu Rom.* 1889; *Giordano Bruno's Leben.* 1890; *Firmbüchlein.* 1890; *Elenchus universi Cleri dioeces. Wratislav.* 1890, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 64).

Esslinger Jan Jerzy konwertyta, przedtem pastor zwingliański, ur. w r. 1790. W prostocie serca szukając prawdy opuścił Szwajcaryę, aby tym swobodniej zbadać religię katolicką i udał się do Francyi. Tu został kapelanem żołnierzy szwajcarów służących w wojsku francuskiem. Po rozpuszczeniu żołnierzy udał się do Fryburga w r. 1830 i przyjął katolicyzm w r. 1831, w następnym zaś został wyświęcony na kapłana. Wezwany do Rzymu dla sprawowania obowiązków kapelana dla żołnierzy szwajcarów tamże w r. 1837. Napisał *Zuschrift an der evangelischen Kirchenrath* um ihm seinen Uebertritt zur kath. Kirche anzukündigen. Freiburg 1831—dzieło klasyczne, bezskutecznie zbijane przez Schulthess'a; *Fremdschaftliche Gespräche eines zur kath. Kirche übergetretenen protestantischen Geistlichen etc.* Solothurn 1841, 8-o, dzieje nawrócenia autora; wydał też po niemiecku Gerberta, *Die philosophischen Lehren des Cartesius.* (Por. Daniel, *Manuel des Sciences sacrées.* Paris 1903, 8-o, str. 540; Hurter, *Nomenclator titerarius.* 1895, 8-o, t. III).

Estacio di Trinidade, augustyanin eremita, ur. w Lizbonie w r. 1676, autor dzieła *Summa totius philosophiae* ex doctrina D. Thomae extracta. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie.* Paris 1906, 4-o).

Estcourt Edgar Edmund, konwertyta, ur. w r. 1816; zostawszy kapłanem mianowany został kanonikiem w Birmingam i prokuratorem dyecezyalnym: † w r. 1884. Napisał cenne dzieła do historyi Kła w Anglii. *The Question of Anglican Ordinations discussed.* London 1873, 8-o, w którem to dziele dowodzi nieważności święceń anglikańskich; *The Dogmatic Teaching* of the Book of Common Prayer on the Subject of the Holy Eucharist, tamże 1866; *The English Catholic Nonjurors of 1715 etc.* 1886, dzieło cenne do historyi prześladowania Kła w Angli. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, kol. 1256 i nst.).

d'Estella Diego, pisarz biblijny i ascetyczny, franciszkanin hiszpański XVI w. E-a był spowiednikiem kard. Granvelli, słynął jako kaznodzieja. Podług Miraeusa (*De scriptoribus saec. XVI*). E-a był bpem, co jednak Wadding i Ferrera odrzucają. E-a zostawił liczne pisma ascetyczne. Z tych *De la vanidad del Mundo* na nowo wyd. Paryż, 1847. Inne, cenione przez św. Franciszka Salezego, wyszły w zbiorze *Coleccion de los mejores autores espanoles, XLIV* (Paris, 1847). Z pism biblijnych E-a wydał kommentarz na owang. św. Łukasza (Salamanka, 1575; Compluti, 1578), *Explicatio psalmi CXXXVI*, druk. w *Rhetorica ecclesiastica* (Kolonia, 1586). Teologowie znaleźli w tych pismach dużo błędów, to też umieszczono je na Indeksie; poprawione wyd. Antwerpia 1584. (Por. Nic. Antonio. (*Bibl. hisp. nova*, I, 282), wylicza jego dzieła ascetyczne; Wadding, *Scriptores Ordinis Minorum*, p. 102; W. W. t. IV, k. 916; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1892, t. I, p. 28; Vigouroux, *Diction. de la*

Bible, t. II, k. 1970—1971; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, k. 1354).

X. C. S.

Ester — w pers. sitare, babil. Istar, semskr. Stri = gwiazda. Tak się nazywała żydówka, która została żoną króla perskiego Aswerusa. Był nim najprawdopodobniej Kserkses I; według zdania innych miał nim być Daryusz Hystaspes, lub Longimanus, albo wreszcie Astyages (594—560).

Właściwe imię Estery hebrajskie było Hadassah lub Edissa, co znaczy mirta. Pochodziła z rodu Benjamina. Rodzice byli uprowadzeni do niewoli Babilońskiej za Jechoniasza króla 599 r. przed Chr. Urodzona na obczyźnie, w młodym wieku utraciła rodziców. Wychowaniem sieroty w Suzie zajął się wuj Mardocheusz. Ester odznaczała się niezwykłą urodą. Wskutek tego Asuerus po odtrąceniu królowej Wasti pojął Esterę za żonę (479 r. po Chr.). Chociaż Żydom nie wolno było wstępować w związki małżeńskie z poganami, Ester jednak nie zgrzeszyła, bo została żoną Aswerusa za szczególniejszem dopuszczeniem Bożem. Zostawszy królową uratowała od zagłady wszystkich swych rodaków pozostających w niewoli. Pierwszym ministrem Aswerusa był wówczas Aman (Haman). Wskutek nienawiści jaką powziął do Mardocheusza postanawia Aman wytępić wszystkich Żydów. Wyjednał na to odpowiedni wyrok królewski, a przez losy (po hebr. phurim wyznaczył dzień kaźni na 13-hadar (miesiąc luty u Żydów). Trwoga wielka zapanowała wśród Żydów. Mardocheusz zawiadamia Esterę o niebezpieczeństwie i prosi ją o pośrednictwo. Estera spełnia to chętnie, ale razem i z trwogą. Tymczasem niespodzianie Mardocheusz zostaje wywyższony od króla za to, że wykrył spisek na życie królewskie. A gdy Ester opowiedziała przed królem, o tem co jej i całemu narodowi żydowskiemu zagraża, Asuerus pozwolił, aby się Żydzi bronili. Amana za jego niegodziwości kazał obwiesić na szubienicy przygotowanej dla Mardocheusza a jego obrał sobie za pierwszego ministra. Mardocheusz w imieniu króla rozesłał listy po całem państwie, że w dniu 13 hadar Żydzi nie tylko mogą się bronić, ale nawet mogą pomścić się na nieprzyjaciołach swych. W ciągu dwóch dni 13 i 14 hadar (lutego) wybili Żydzi 75,000 swych nieprzyjaciół. Dzień 13 hadar zamiast klęski został dniem tryumfu. Na tę pamiątkę zostało ustanowione doroczne święto phurim, które Żydzi dotychczas zachowują.

Podanie żydowskie głosi, że grób Estery i Mardocheusza znajduje się w Ekbatanie (Hamadan). *X. R. J.*

Estery księga opowiada dzieje tej niewiasty (ob. art. Ester). W Kanonie Żydowskim umieszczaną bywała w liczbie 5 Megilloth. Napisana ta księga w języku hebrajskim, ale tekst oryginalny w całości do nas nie doszedł, tylko pierwsze 10 rozdziałów, one stanowią część protokanoniczną i znajdują się w kanonie żydowskim Sept. Wulgata podają 16 rozdziałów — 6 ostatnie stanowią część deuterokanoniczną. Kanon chrześcijański ma wszystkie 16 rozdziałów. Sept. różnią się nieco od Wulgaty co do układu tej księgi.

Kto był autorem tej księgi, napewno niewiadomo. Klemens Aleks. przypisuje autorstwo Mardocheuszowi. Tak samo sądzi bardzo wielu innych starych pisarzy. Wszystko zdaje się to zdanie popierać, a szczególniej słowa z rozdz. IX w. 20 „spisał tedy Mardocheusz to wszystko". Według Talmudu: *Baba Bathra 15 a* autorem księgi jest synagoga Wielka, według św. Augustyna—Ezdrasz. i t. d.

Aż do ostatnich czasów powszechnie uznawano tę księgę za wiarogodną historyczną, za tem przemawia barwne, żywe opowiadanie z uwzględnieniem szczegółowem okoliczności, i święto „purim". To przekonanie podziela ogół katolickich egzegetów. (Por. Neteler, Scholz (1892), Seisenberger (1901), Vigouroux). Zaznaczyć jednak trzeba, że nie wszyscy są tego zdania. Niektórzy z nowszych egzegetów uważają tę księgę na pół za historyczną, na pół za zmyśloną. (Por. Davidson. *Introduction to the Old Testament* t. II p. 162; S. R. Driver). Inni wreszcie podają za romans czysty; (Por. Semler, *Apparatus ad liter-Vet. Test. interpretationem*). Zwolennicy tych dwóch opinij żadnych poważniejszych argumentów na potwierdzenie swego zdania nie przytaczają. Kościół kat-

zawsze uważał księgę za wiarogodną, kanoniczną. *X. R. J.*

Estetycyzm lub **Estetyzm** jest to teorya utrzymująca, że najwyższe dobro polega na pięknie (ob. Ravaisson Feliks). Piękno moralne jest pięknem najwyższem i utożsamia się z uczciwością. „Honestum est idem spirituali decori" (S. Thom., *Summa theol.* II, 2 q. 145, a. 2 et 4). Niektórzy wychodząc z tej zasady idą dalej; stawiają oni jako regułę postępowania przedewszystkiem przestrzeganie zasad estetyki, wynikających z uznania godności swej, szlachetności i porządku w życiu, cnota zaś i obowiązek jest dla nich podrzędnego znaczenia. Według tych zasad dobre czyny są u nich „pięknymi ruchami". Do wyznawców E-u zaliczeni być mogą i ci, którzy przyjmują różne doktryny filozoficzne nie tyle dla prawdy, ile dla ich piękna, dla tego że w nich znajdują zaspokojenie osobistego pociągu i wrażeń artystycznych i zadowolenie ich smaku literackiego. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie.* 1906, 4 o, kol. 479).

Esteve Franciszek jezuita ur. w r. 1807 w Paryżu, został kapłanem świeckim, później wstąpił do Jezuitów w r. 1833. Pracował w charakterze misyonarza w Szwajcaryi, Sabaudyi i w Chinach, dokąd przybył w r. 1842, † w r. 1848 w rezydencyi w Zikawei. Napisał wiele *listów* w sprawach misyi oraz *kazania* na niedziele i święta roku o głównych punktach nauki chijańskiej — w języku chińskim. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* III, 4-o, kol. 461 i nst.)

Esthamo hebr. Estemoa, gr. Sept. Esthaimon (I Paral. IV, 17, 19) zdaniem jednych był to syn Jesby, według drugich było to miasteczko w pokoleniu Judzkiem, w którem mieszkali potomkowie Jesby. Inni jeszcze sądzą, że Esthamo był założycielem miasteczka, któremu nadał swe imię.

Esthaol (hebr. Esta'ol; gr. Astaol) miasteczko pierwotnie należące do pokolenia Judy, a następnie de Dan. (Ios. XV, 33; XIX—41). Wsławiło się przez Samsona; tam poczuł powołanie, tam też został po śmierci pogrzebany (Iud. XVII, 31). Euzebiusz i św. Hieronim umieszczają to miasto w pobliżu miasta Eleuteropolis (Beitr Dzibrin) o 15 kilometrów na północ w kierunku Nikopolisu (Amvas). Dziś utożsamiają Esthaol z Esehu'a lub Aschna. (Por. Guerin, *Judée* t. II, p. 13; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, art. Esthaol).

Esthemo lub Esthamo—miasteczko w pokoleniu Judy, oddane w posiadłość dzieciom Aarona (Ios. XXI, 14). Założył je prawdopodobnie Jesba. Jeszcze za czasów Euzebiusza i św. Hieronima Esthemo było znacznem miastem; zamieszkiwali tam Żydzi Esthemo uważają za to samo, co dzisiejsze Es-Semua. (Por. Robinson, *Biblical Researches in Palestine* t. I p. 494). Z pierwotnego miasta pozostały tylko szczątki i ślady, świadczące o wielkiej zamożności jego mieszkańców. Dzisiejsze Es-Semua posiada zaledwie kilka setek mieszkańców. (Por. Guerin, *Judée* t. III, p. 173; Vigouroux, *Diction. de la Bible* art. Esthemo). *X. R. J.*

d'Estienne Jan, (de Kirwan) współczesny pisarz katolicki, autor kilku dzieł apologetyczno-biblijnych np. *Comment s'est formé l'univers.* Exégèse scientifique de l'Exeméron. Bruxelles 1881, wyd. 2-gie; *Le Déluge biblique* et les races antédiluviennes, tamże 1885; w tej książce autor zwalcza opinję powszechnosci potopu: i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, kol. 1206).

Estius (Hessels van Est) Wilhelm uczony teolog i pisarz belgijski z końca XVI i początków XVII w. Ur. w Gorkum 1542 r., E-s kształcił się w Utrechcie i Lovanium, gdzie 1580 r. otrzymał stopień dra teologii. W Douai E-s uczył teologii i Pisma św. na uniw., był przełożonym seminaryum królewskiego, proboszczem kła św. Piotra, przez 18 lat kanclerzem uniw. i tu † 1613. Jaśniał skromnością i pobożnością, głęboką nauką i pracowitością. Zostawił znakomite dz. *Commentarii in omnes Divi Pauli et septem catholicas Apostolorum epistol* (2 v.. Duaci. 1614 - 1615). Sam E-s doprowadził dzieło do I Joan. V, 6, resztę opracował Bartłomiej Petri, współprofesor E-a. Wydanie późniejsze Coloniae, 1613; Paris., 1623, 1640, 1653, 1659, 1666, nowsze wydanie Fr. Sausena (Moguntiae. 1841-1845) t. 7, in 8-o i Hol-

zammera 3 t., 1858—1860. Krytyka biblijna dawna i nowsza ceni bardzo to dzieło E-a. Dobre, choć mniejszej wartości jest dz. *Annotationes in praecipua et difficiliora S. Scripturae loca* (Duaci, 1617; 1628 i nast. wydania 1652, 1663, 1683); jasno, metodycznie opracował *Commentarii in IV libros sententiarum Petri Lombardi*, 4 v. (Duaci, 1615...; Neapoli 1720); dz. historyczne: *Historia martyrum Gorcomiensium* (Duaci, 1608 — kanonizowanych 1867 przez Piusa IX) i in. Ocenił prace E-a pż Benedykt XIV, nazywając go „doctor fundatissimus". (Por. Andreas Hoy, *Elogium amplissimi viri D. Guilielmi Estii* w wyd. jego *Comment. in epl...*; Dupin, *Biblioth. des auteurs ecclésiast.*, XVII; W. W. t. IV, k. 930—931; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1892, t. I, p. 189 — 191 — obszerne studyum o E-sie i jego pismach; Vigouroux, *Dtction. de la Bible*, t. II, k. 1984; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t, I, k. 135).

X. C. S.

Estko Piotr jezuita ur. w r. 1749 wstąpił do Towarzystwa w prowincyi mazowieckiej. Gdy skasowano zakon udał się w r. 1773 wraz z innymi braćmi na Białoruś, gdzie był prefektem szkół, profesorem filozofii, matematyki i teologii. † w Orszy w r. 1802. Wydał po łacinie pod pseudonimem *Aestrix Aegidius*: *Axiomata Christianae Philosophiae etc.* Vilnae 1709 i po polsku toż samo dzieło p. t. *Axiomata Chrześcijańskiej filozofii* z rozważania czworakiej wieczności wybrane i t. d. Lwów 1744, in 12-o; oraz *Prawdy pospolite i t. d.* Poznań 1703; Napisał także *De arte rhetorica* libri quinque etc. Polociae 1799, 8-o; *Institutiones utriusque styli*, soluti et ligati, ex optimis in utroque genere scriptoribus etc. Polociae 1800, in 8-o. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów asystencyi polskiej*. Poznań 1862, 8-o, str. 169; Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*. III, 4-o.). *X. J. N.*

Estkowski Ewaryst pedagog ur. w r. 1820 w Drzązgowie w Poznańskiem, kształcił się w seminaryum nauczycielskiem w Poznaniu i na uniwersytecie we Wrocławiu. Oddawał się czas jakiś pracy nauczycielskiej w Poznaniu w r. 1848, lecz z powodu zatargu z Prusakami porzucił nauczycielstwo i oddał się z upodobaniem literaturze pedagogicznej. Szczególniej zasłynął swemi pismami dla młodzieży, którą dobrze znał i kochał, i która go też wzajemnie kochała i czytała z zapałem jego *Szkółkę dla dzieci* (Poznań 1850—53), *Szkółkę dla młodzieży* (Poznań 1854), *Zbiorek rzeczy swojskich* (Poznań 1859, 8-o), *Książkę do czytania* dla szkół prywatnych i publicznych. Część I. Warszawa 1862, 8-o; Cz. II. Poznań 1850, 8-o, ost. wyd. Berlin 1863; Cz. III ost. wyd. Poznań 1892, 8-a, i inne. Z pedagogicznych prac celniejsze są: *Pisma pedagogiczne*. Z autobiografią autora. Poznań 1863, t. I, 8-o; *Szkoła polska*. Pismo miesięczne poświęcone pedagogice. Pozn. 1849—53. Rok I—V, 8-a, i inne. E. † w r. 1855. (Por. S. Orgelbr., *Encyklop. powsz.* 1899, t. V, 4-o, str. 201; Estreicher, *Bibliogr. polska*. Kraków 1870, t. I, str. 474 i nst; toż za lata 1881—900, t. I. Kraków 1906, str. 372).

X. J. N.

Estończycy, szczep fińskiego pochodzenia nad morzem Baltyckiem. Pierwsze próby nawrócenia Estończyków w trzech rosyjskich guberniach nadbałtyckich: estlandzkiej, liflandzkiej i kurlandzkiej sięgają czasów św. Ansgarjusza (ob. artykuł), apostoła Skandynawii. Przy erekcyi bowiem arcybiskupstwa hamburskiego (831) Ansgarjusz otrzymał zarówno od cesarza Ludwika Pobożnego jak i od Papieża Grzegorza IV polecenie, aby krzewił światło wiary nietylko na północy, ale i wśród ludów dalekiego wschodu. Kilka jednak wieków minęło, zanim próby nawrócenia Estończyków odniosły skutek pożądany. Próby te wychodziły zarówno z Niemiec, zwłaszcza z Bremy, jak i z Danii i wreszcie po części także z Rosyi. Św. Brunon, który za panowania cesarza Henryka II, wyruszył z 18 towarzyszami, aby nawracać ludy, sąsiadujące z Prusami i Litwą, poniósł d. 14 lutego 1009 r. wraz z wszystkimi swymi towarzyszami śmierć męczeńską na pograniczu prusko-rosyjskiem, prawdopodobnie w dzisiejszej Kurlandyi. W jedenastym i w początkach dwunastego wieku Duńczycy wywierali wpływ największy w Estlandyi i próbowali krzewić chrześcijaństwo w tym kraju. Król

Swen III Estritson (1047 — 1076) założył też około r. 1048 pierwszy Kościół w Kurlandyi. Za Kanuta II zwiększyła się jeszcze gorliwość w nawracaniu Estończyków i w tym celu podjęto kilka wypraw krzyżowych do Estlandyi. Później miejsce Duńczyków zajęli Niemcy. Wódz Henryka Lwa hr. Bernard Lippe zamienił miecz na habit zakonny, aby na Inflantach pracować nad nawracaniem pogańskiego ludu. W tym samym mniej więcej czasie arcybiskup Bremy i Hamburga Hartwich II, wyświęcił trzech pierwszych biskupów dla Inflant. Wreszcie około r. 1170 przybył do Inflant apostoł Liflandczyków augustynianin Meinhard z holsztyńskiego klasztoru Segeberg. Po dość długiej i bezowocnej pracy Meinhard założył w r. 1186 zamek, kościół i szkołę w Ykeskola nad Dźwiną i w roku następnym wyświęcony został przez Papieża Klemensa III na biskupa Ykeskola. Rozszerzył on swą działalność misyonarską z Inflant i na Estlandyę i odtąd pracowano bezustannie nad nawróceniem tego kraju. Pokojowa początkowo ta praca zamieniła się niebawem w wojowniczą. W r. 1200 przybył Albert z 23 okrętami na czele licznego zastępu krzyżowców do Liflandyi, założył miasto Rygę, wyniósł się na siedzibę biskupią, i założył zakon rycerzy Mieczowych, zatwierdzony przez Papieża Inocentego III. Przy pomocy tego zakonu Albert wszedł w posiadanie kraju. Miasto Rewal (Lindanissa) zostało zdobyte, na górze katedralnej w Dorpacie wzniósł się kościół biskupi św. Dyonizego i całą Estlandyę zmuszono do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Z Niemcami współdziałali Duńczycy w zdobywaniu tego kraju. W r. 1346 sprzedał jednak Waldemar III za cenę 19,000 marek Estlandyę zakonowi niemieckiemu i odtąd dzieje tego kraju łączą się, zwłaszcza w czasach reformacyi, z historyą tego zakonu. (Por. Kruse, *Urgeschichte des esthnischen Volksstammes* und der kaiserlich russischen Ostseeprovinzen Liv-Esth- und Kurland etc. Moskau 1846).

Estouteville Wilhelm d', benedyktyn, przeor w St.-Martin-des-Champs, ur. w r. 1403, był bpem w Angers 1439, w Digne, kardłem w r. 1440; później opatem klasztoru Mont-St.-Michel w r. 1445, od r. 1453 arbpem w Rouen, od r., 1461 bpem w Ostyi i Veletri, od r. 1462 opatem klasztoru St-Ouen w Rouen, w r. 1471 przeorem klasztoru St.-Marin-des-Champs, † w Rzymie w. r. 1483. (Por. Chevalier Uliss., *Répertoire des Sources historiques* du Moyen Age. Paris 1904, 4-o, t. I, kol. 1363 i nst.).

Estreicher Dominik malarz ur. w r. 1750 w Iglau na Morawach. Studya odbywał we Włoszech, w Wenecyi i Neapolu. Zaprzyjaźniwszy się z wielu uczonymi polakami jak z ks. Hugonem Kołłątajem, Fr. Smuglewiczem, Sierakowskim i in. przybył do Polski w r. 1778 do Krakowa. Powołany przez króla Stanisława Augusta do Warszawy bawił tu do r. 1781, malując wizerunki członków rodziny królewskiej i kopjując obrazy na zamku i w Łazienkach. W r. 1782 został nauczycielem malarstwa w akademii sztuk, † w r. 1809. Celniejsze kompozycye E-a są: „Chrystus w Emmaus“ w kle sandeckim; „Św. Hieronim i św. Augustyn na puszczy“— w kle maryackim w Krakowie; „Matka Boska Niepok. Poczęcia“ i „Św. Jan Nepomucen“ — w zbiorach prywatnych P. Kopffa w Krakowie. Oprócz talentu malarstwa posiadał jeszcze E. sztukę wyrabiania mozaiki chińskiej. Wiele wyrobów artystycznych wykonanych tą sztuką pozostało po artyście, a między innymi stolik znajdujący się w Łazienkach. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich.* Warszawa 1850, t. I, str. 161). *X. J. N.*

Estreicher Karol sławny bibliograf polski, ur. w r. 1827 w Krakowie. Skończywszy wydział prawny w uniwersytecie jagiellońskim poświęcił się sądownictwu, wkrótce jednak przerzucił się na pole literackie, oddając się przytem z zamiłowaniem studyom bibliograficznym. Przeniósłszy się do Warszawy wykładał bibliografię w Szkole Głównej od r. 1865 i był zastępcą dyrektora biblioteki uniwersyteckiej. W r. 1867 otrzymuje stopień doktora filozofii. W r. 1868 przenosi się do Krakowa i tu pracuje jako dyrektor biblioteki jagiellońskiej aż do r. 1905. Wykładał też bibliografię w uniwersytecie krakowskim. W r. 1872 zostaje członkiem Akademii umiejętności. Zasługi E-a dla biblioteki jagiellońskiej i dla bibliografii polskiej są nieocenione. Przez 37 lat prowadzenia biblioteki ja-

giellońskiej powiększył w niej ilość tomów prawie w trójnasób, podobnież i dział rękopisów pomnożył w dwójnasób: stworzył nadto dział druków polskich z XV i XVI w., druków klasztornych i t. d. Oprócz tych zasług dla biblioteki jagiellońskiej, położył jeszcze inne dla piśmiennictwa polskiego w szczególności i dla bibliografii wogóle, stworzył, pomnikowe dzieło p. t. *Bibliografia polska*. Kraków 1870 i nst. Dotąd wyszło dwadzieścia przeszło tomów. Za to dzieło z benedyktyńską wytrwałością przez pół przeszło wieku prowadzone otrzymał E. w r. 1889 od uczonych polskich medal złoty z napisem „Za bibliografię polską XVI, XVII, XVIII i XIX wieku. Ziomkowie 1889". Z innych prac których wyliczać niepodobna ze względu na określone ramy artykułu do „Encyklopedyi Podręcznej", zasługują na wymienienie: *Bibliografia polska od r. 1800 — 1862* obejmująca katalog księgarski druków polskich... Wstęp o bibliografiach w XIX stuleciu i o układzie bibliografii polskiej za lat 63. Warszawa 1863, 8-o, str. 68; *O bibliografii*, Przemówienie w Szkole Głównej.. Warszawa 1865, 8-o, str. 26; *Grabowski Ambroży*, Lwów 1860, 8-o; *Günter Zainer i Świętopełk Fiol.* Rozprawa. Warszawa 1867, 8-o; *Jan Daniel Andrzej Janocki*. Kraków 1869, 8-o (odb. z XXXVIII t. Roczn. Tow. nauk.); *Zestawienie przedmiotów* zawartych w 136 t. Bibliot. Warsz. Warszawa 1875; *Przechadzka po bibliotece Jagiellońskiej*. 1882; i w. innych. Uczony profesor od dwóch lat usunął się w stan spoczynku i opracowuje dalsze tomy „Bibliografii Polskiej" do której materyału ma podobno jeszcze na 10 tomów. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* 1899, t. V, 4-a, str. 203; Wisłocki, *Uwagi nad pierwszym zeszytem Bibliogr. Karola Estreichera*. Lwów 1871).

X. J. N.

Estrix Idzi jezuita belgijski ur. w Malines w r. 1624, jezuitą został w r. 1641, studya odbył w Rzymie. Uczył humaniorów, później w Lowanium filozofii i teologii. W r. 1676 był prefektem studyów w tem mieście. Od r. 1685—1688 był prowincyałem na Flandryę i Belgię, † w Rzymie w r. 1694. E. wsławił się w kontrowersyi o dostateczności żalu mniej doskonałego (attritio) w połączeniu z sakramentem pokuty do usprawiedliwienia. Dowiódł on wielu rozprawami, że niema poważnych dowodów na to, jakoby Koncylium Trydenckie orzekło konieczność doskonałej miłości do ważności sakramentu pokuty. Z pism E-a, których Sommervogel wylicza 35, ważniejsze są: *De fraudibus haereticorum etc.* Moguntiae 1677, in 12-o; *Commentarii de rebus gestis in negotio aggregationis* Provinciae Gallo-Belgicae etc. 1682, 4-o; *Axiomata Christianae Philosophiae etc.* Antwerpiae 1698, 12-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*. 1892, t. III, kol. 466—474; Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, 8-o, str. 49).

Eszergom ob. Siedmiogród.

Etam w Biblii 1-o miasto w pokoleniu Judy. (Ios. XV, 60; Iud. XV, 8, II; Paral. XI, 6). Zdaniem Robinsona, Van de Velde, Condera, Amstronga i innych Etam było tam gdzie dzisiejsze Quitas. V. Guerin i T. de Saulcy wskazują ślady Etam o 500 metrów od Quitas. Można to pogodzić w ten sposób, że w jednem miejscu było miasteczko, a w drugiem zamek. (Por. V. Guerin' *Judée*. Paris 1869 t. III p. 104—119). W pobliżu tego miasteczka znajdowała się skała sławna z czasów Samsona, również nazywając się Etam (Iud. XV 8—17).

2-o Etam, inne miasteczko w pokoleniu Symeona, raz tylko wspomniane w Piśmie św. (I Paral. IV, 32). Dziś wskazują na Khirbet Oumm er-Roumamim na północ od Bersabei.

X. R. J.

Etcheverry Justyn jezuita francuski, ur. w Sames w r. 1815, wstąpił do zakonu w r. 1850 jako kapłan. Był profesorem humaniorów i retoryki, wicerektorem kollegium; wice superiorem missyi i t. d. na wyspie Maurycego; † w Port-Louis w r. 1890. Oprócz wielu *zbiorów pieśni pobożnych i poezyj* pisał wiele dzieł ascetycznych. Celniejsze z nich są: *La Communion spirituelle*. Paris 1863, 32-o; *Les Mystères et les trésors de la vie cachée*. 1863, 8-o; *Emmanul* on Dieu avec nous. Paris 1863 32-o; *La Divinité de Jésus - Christ*, démontrée par l'empereur Napoléon I-er etc. Tours, 1865, 18-o; *Méditations*

pour tous les jours etc. Paris, Roger et Chernoviz 1877, 18-o, 4 vol. i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 474—476).

Etelbert, król Kentu; panował w końcu VI i na początku VII wieku. Za panowania E. przybył w 1596 r. do Anglii św. Augustyn, apostoł tego kraju. Dzięki zabiegom św. Augustyna i za namową żony swej Berty, księżniczki francuskiej, córki Cariberta, króla Paryża. (Por. Brück, *Histoire de l'Eglise* — tłum. franc. wyd. II str. 292), E. przyjął Chrzest św. i przeznaczył miasto Canterbury na stolicę arcbpią. Pierwszym arcbpem został św. Augustyn, konsekrowany w Arles. E. był najmożniejszym między licznymi wówczas królikami Anglosaskimi, naczelnym ich wodzem w wojnach z Brytami. (Por. Schroedl, *Das erste Jahrhundert der englische Kirche*, Passau 1840; Lingard, *Antiquités de l'Eglise anglo-saxonne*, édité par Rittes, Breslau 1841; Flanagan, *A. Hist. of the Church in England.* London 1857, 2 tomy).

T.

Etelred św. król Mercyi, później opat w Bardney. Wstąpił na tron w r. 675 w zastępstwie małoletniego swego brata Coenreda. Rządził państwem roztropnie, usilnie starając się o nawrócenie swych poddanych, z których wielu jeszcze było pogan. Jedyną troską E-a była chwała boża i zbawienie dusz. Chcąc odnowić życie klasztorne w Mercyi polecił swej krewnej św. Wareburdze podnieść ducha zakonnego w klasztorach żeńskich; dostarczał też środków do fundacyi nowych klasztorow w Trentheim, Hambury i Tutbury. Sam też fundował kolegiatę św. Jana Chrzciciela na przedmieściu West-Chester, a także polecił św. Egwinowi wybudować sławny klasztor w Everham. W r. 703 E. złożył koronę królewską w ręce Coenreda i został zakonnikiem, a wkrótce potem opatem. † w r. 1716. Cześć odbiera 4 maja. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1840, 4-o, t. I, kol. 834).

Etelwold albo Adelwold św. bp z Winchester, ur. ok. r. 925, † w r. 984; mieszkał stale na dworze króla Etelstana. Po śmierci króla udał się do bpa Elfega, który go wyświęcił na kapłana, następnie usunął się do klasztoru w Glastonbury, gdzie pozostawał pod regułą św. Dunstana. W r. 954 został opatem w Abingdon, w r. 963 bpem Winchesteru. Jako bp wziął się gorliwie do reformy kleru i ludu; w tym celu członkami kapituły zakonnej swego klasztoru obsadził miejsca kanoników kapituły katedralnej. Usunął wiele nadużyć, odnowił wiele kłów, przyświecając wszystkim przykładem cnót chijańskich. Święto 1 sierpnia. Żywot E-a napisał w skróceniu Alfryk opat z Abingdon, we 20 lat po jego śmierci; później obszerniej nieco Wolstan, zakonnik z Winchester, uczeń Swiętego. (Por. Mabillon, *Le V siècle bénéd*; Richard et Giraud, *Biblioth. sacrée*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I).

Etemare Jan Chrzciciel Le Sesne de Ménilles d', polemista, ur. w dyecezyi Evreux w r. 1771, wychowanek Tillemont'a i Nicole'a. Zawiązawszy ścisłą przyjaźń ze wpływowymi jansenistami uwikłał się w ich błędy, i czynny brał udział w ich rozkrzewianiu. Napisał wiele *Memoires* pko bulli „Unigenitus". Celniejsze prace E-a są *Tradition de l'Eglise* sur la future conversion des Juifs. 1724, in 4-o; *Histoire de la religion etc.* 1727, in 12-o; *Essai d'nn parallèle du temps* de Jesus-Christ avec les nôtres, 1732, 12-o; i inne okolicznościowe pisma, które dziś poszły w zapomnienie. (Por. Feller, *Biogr. univers;* Glaire, *Dictionnaire des sciences.* Paris 1868, 8-o, t. I, str. 733 inst.).

Eteryusz (Etherius, Heterius) bp z Osmy w Hiszpanii z VIII w. Uczeń Beatusa (ob. art. Beatus) i jego współpracownik w napisaniu dz. *De adoptione Filii Dei adversus Elipandum libri II* (u Migne P. L. XCVI, 847...)— (Por. W. W. t. IV, k. 933; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1903, t. I, kol. 674).

Etham w Biblii 1-o, (Exod. XIII, 20; Num. XXXIII, 6), druga stacya Żydów idących z Ramzes w stronę morza Czerwonego, na drodze z Egiptu do Palestyny. Gdzie się to miejsce znajdowało, trudno określić.—2-o, Etham pustynia (Num. XXXIII, 8). Znajdowała się na półwyspie Synajskim.

Ethbaal, król Sydonu, ojciec sławnej

Jezabeli, żony Achaba, króla Izraelskiego (III Reg. XVI, 31). To samo znaczy to imię co „z Baalem“, lub „miły Bogu“; prawdopodobnie był kapłanem bogini Astarty, stąd powstała nazwa.

Etherianus (Eterianus, Aetherianus' Heterianus, Eretrianus Hugo i Leon' pochodzili z Pizy (Toskanii) byli pisarzami łacińskimi na dworze cesarza greckiego Manuela I (1143 — 1180). Leon był tłumaczem listów łacińskich cesarza Manuela, Hugo, jako teolog, na zlecenie cesarza zbijał błędy Focyusza (ob.), wydał: *De haeresibus, quas Graeci in Latinos devolvunt, sive quod Spiritus Sanctus ex utroque, Patre et Filio procedit* (1 druk Basilieae 1543); pż Aleksander III aprobował to dzieło. Gdy w Pizie rozpoczęto rozszerzać błędy o tem, że modły i Najśw. Ofiara nie są pomocne duszom zmarłych, Hugo na prośbę kleru Pizańskiego napisał *De anima corpore jam exuta sive de regressu animarum ab inferis* (druk. Coloniae 1540, w „*Bibl. Lugd.*“ t. XII). Przypisują mu autorstwo dz. *Graecorum malae consuetudines i Liber de immortali Deo.* Pisma E-a zaleca styl obrazowy, przechowały się jednak w odpisach bardzo skażonych. Wydał je Migne, P. L. t. CCII, 167 — 396. (Por. Hergenröther, *Photius*, II, 646; III, 175...; Werner, *Thomas von Aquin*, I, 731; Leitner, *Thomas von Aq.*, 153, 182; W. W. t. IV, k. 932—933; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1899, t. IV, k. 129 — 130; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, München, t. I, k. 1358).

X. C. S.

Etiennot de la Serre, benedyktyn w opactwie św. Maura, ur. w Varenne, † w Rzymie w r. 1699. W r. 1684 mianowany prokuratorem generalnym kongregacyi rzymskiej. Dla swej wielkiej wiedzy używany był w charakterze sekretarza do spraw dyplomatycznych francuskich przez krdła Sluse; Inocenty XII pż wezwał go do kongregacyi „super disciplina regularium“. Wielkie położył zasługi dla historyi swego zakonu, do której zbierał materyały ze wszystkich kongregacyj francuskich. Materyał zebrany stanowi 45 tomów in folio dokumentów archeologicznych do historyi różnych dyecezyj Francyi, z którym musi liczyć się historyk piszący dzieje zakonów św. Benedykta. Wykaz tych materyałów podaje Richard et Giraud w swej „Bibliothèque sacrée“. Zostawił też „Listy“. (Por. D. Le Cerf, *Bibliothèque hist. et critique des auteurs de la Congrég. de Saint-Maur*; Glaire, *Dictionn. des Sciences*, t. I).

X. J. N.

Etiologia (od wyrazu αἴτιον — przyczyna; λόγος—nauka, traktat) czyli studyum nad przyczynami rzeczy albo nauka o przyczynach. W patologii E-ą nazywa się wyszukiwanie przyczyn, które sprowadziły chorobę. (Por. Goblot, *Le Vocabulaire philosophique*, Paris 1901, 8-o, str. 219).

Etiopia i Etiopczycy, dawne nazwy kraju i jego mieszkańców, napotykane często w „Septuagincie“, „Wulgacie“ oraz u chrześcijańskich historyków kościelnych. Obadwa tłumaczenia Biblii nazywają Etiopię hebrajskie „Eusch“, a Etiopijczykami hebrajskich „Euschitów“, Ponieważ zaś „Esch“ oznacza szczep. który podejmował liczne wędrówki i rozszerzył się daleko, przeto łatwo zrozumieć że i kraje daleko od siebie oddalone objęte są w tych tłumaczeniach jedną i tą samą nazwą Etiopii. Biblia oznacza całe półkole, począwszy od dzisiejszej Nubii, przez całą Arabię, aż do okolic położonych na północ od Babylonii pomiędzy morzem Czarnem a Kaspijskiem, a nadto i niektóre kraje ku wschodowi nazwą „Eusch“ albo Etiopią. Niezależnie od tego Pismo św. nazywa Etiopijczykami wszystkie te szczepy, które mieszkają naokoło oceanu Indyjskiego, począwszy od Arabii aż do Indyi, a nawet lud zamieszkujący Babylonię przed przybyciem Semitów. Podług zwyczajnego znaczenia jest „Eusch“ albo Etiopia krajem położonym na południe od Egiptu i obejmującym starodawne państwo Merve. Kraj ten zamieszkiwał pierwotnie lud chamicki, później dopiero wyparty przez Semitów, którzy wtargnęli przez cieśninę Babelmandeb. Kraj jednak i jego mieszkańcy zachowali w zmienionych warunkach dawną swą nazwę. Klasycy nazywali także Etiopią całe wnętrze Afryki, a Etiopijczykami murzynów bez względu na ich pochodzenie. (Por. B. Stade, *De Isaiae Vaticiniis Aethiopicis diatribe*, Lipsk 1873).

K. P.

Etiopski język, (język geez) latorośl rodziny języków semickich, najbardziej zbliżony do języka arabskiego, a mianowicie do jego południowego dyalektu, do języka himiańskiego. Język ten przeniesiony został z Yemenu przez cieśninę Bab-el-Mandeb do Afryki i rozpowszechnił się przedewszystkiem w krainie Tigre ze stolicą Axum. Stopniowo stał się wyłącznym językiem wielkiego państwa Abisyńskiego i doszedł od wieku czwartego do niezwykłego rozwoju literackiego. Aż do wieku XIV język ten był w Abisynii w powszechnem użyciu. Później wyparł go dyalekt, używany w krainie Szoa, czyli język amharycki, w dworze i wśród wyższych urzędników utrzymał się jednak jako język literacki w dalszym ciągu w użyciu, aż do upadku państwa Abisyńskiego wskutek najazdu Gallasów około 1600 r. Jako język „książkowy“ pozostał do dziś dnia w liturgii w użyciu, i dzieła historyczne i dzisiaj jeszcze pisywane bywają kiedy niekiedy po etiopsku. Literatura tego języka jest przeważnie religijną. Początek jej stanowi etiopskie tłumaczenie całego Pisma św. Łączy się tym przekładem cały zarys tłumaczeń z greckiego oraz prac samodzielnych teologicznej, przeważnie liturgicznej treści. Okresem złotym literatury etiopskiej była epoka od 1300—1600 r. W tym okresie powstały obok wielu dzieł samodzielnych wielkie kroniki miejscowe, które później prowadzono aż do nowszych czasów. Poezyę pielęgnowano z dawien dawna z zamiłowaniem; w Abisynii jest ona prawie wyłącznie religijną, a poważniejszą wartość posiadają jedynie stare liturgiczne zbiory hymnów. Zważyć jednak należy, że cała ta literatura już w samych swych początkach zatruta została wtargnięciem herezyi monofizyckiej do Abisynii. Nie mniej przeto staranne studyum literatury etiopskiej odkryć może nowe i nieznane horyzonty uczonemu, zajmującemu się egzegezą, patrystyką i liturgią.

Pierwsze wiadomości o języku i literaturze etiopskiej zawdzięcza zachód kanonikowi kolońskiemu Janowi Potken (*Psalterium et Canticum Canticorum chaldaicae*, Rzym; w dodatku krótki przewodnik gramatyczny; *Psalterium in quatuor linguis hebr., graeca, chaldaica, lat.*, Kolonia 1578). Pierwsza gramatyka etiopska, opracowana przez uczonego Victorinusa z Raeta wydana została w drukarni Propagandy w Rzymie r. 1552. Pierwszy słownik etiopski napisał karmelita Jakób Wommers z Antwerpii. Właściwym jednak nauczycielem etiopskiego stał się dla Europy radca gotajski Hiob Leutholf, albo jak się nazywa w swych pismach—Ludolf. Opracował on cztery pod niektóremi względami niezrównane dzieła: 1) *Grammatica aetiopica ed. Wansleben*, Londyn 1661; 2) *Lexicon aethiop.*, wydany najpierw w Londynie, a następnie uzupełniony i poprawiony we Frankfurcie n. Menem w r. 1702; 3) *Historia aethiop.* Frankfurt n. Menem 1688 i 4) *Commentarius ad hist. aeth.* Frankfurt 1691. W nowszych czasach prace Ludolfa prześcignięte zostały przez badania Dallmanna, który wydał w Lipsku 1857 gramatykę, a w r. 1863 słownik języka etiopskiego. *K. P.*

Etnarcha (gr. Ethnárches, łac. ethnarcha), tytuł dygnitarzy greckich, dawany też naczelnikom pokoleń czy ludów, nie mających godności królewskiej. W P. św. w tekście greck. Symon Machabejczyk nosi ten tytuł (I Mach. XIV, 47; XV, 1, 2; Józef Fl., *Ant. jud.*, XIII, VI, 6). Św. Paweł rządcę Damaszku nazywał w greck. E-ą (W. „praepositus gentis“ ks. Wujek: starosta narodu (II Cor. XI, 32). Tytuł ten nosił Archelaus, syn Heroda W. (ob. art. Archelaus). (Por. W. W. t. IV, k. 941; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 2033; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, k. 1360).
X. C. S.

Etnofroniści byli to heretycy w VII w. usiłujący pogodzić wiarę chijańską z zabobonami pogańskimi. Praktykowali oni astrologię, rzucali losy i zajmowali się różnego rodzaju wróżeniem; zachowywali przytem święta pogańskie, odbywali expiacye, wierzyli w dnie szczęśliwe lub nieszczęśliwe i t. d. Nazwa E-ów wywodzi się z greck. ἔθνος — pogański i φρονέω—myślę. (Por. S. Joan. Damasc., *Haeres.* n. 94; Daniel, *Manuel des Sciences*. Paris 1903, 8-o, str. 572, Guyot, *Dict. univers. des Heresies*. 1847; 8-o, str. 138).

Etologia, nazwa którą proponował J.

Stuart Mill dla nauki urabiania charakterów od gr. *elos*, obyczaj, charakter, moralność. Inni pod tą nazwą rozumieją etykę wogóle, a także studyum obyczajów, zwyczajów, charakteru, nawyknień i t. p. bądź człowieka, bądź narodu.

Etourneau dominikanin francuski współczesny, napisał *Panégyrique de Jeanne d'Arc*. Nantes 1899, 8-o. Ojciec E. głosił w r. 1898 — 902 szereg konferencyj postnych w kle Nôtre-Dame w Paryżu. Wyszły one u Lethielleux w zeszytach. Tytuły ich są: *Notion de Dieu* (1898); *La Providence* (1899 i 1900); *La Notion évangelique du Mal* (1901); *Thérapeutique evangélique du Mal* (1902).

Etsi frequens. Dekret Kongregacyi kardynałów soboru Trydenckiego z d. 12 lutego 1679 r. zatwierdzony przez Innocentego XI, omawiający sposób przystępowania do komunii św., to jest, kiedy i jak często i w jakiem usposobieniu świeccy i zakonnice mogą przyjmować komunię św.

Etsi sanctissimus. Instrukcya Piusa IX z d. 15 listopada 1858 r., mocą której wolno tam, gdzie wyroki Kościoła katolickiego nie bywają ściśle przestrzegane, zamiast assystencyi biernej przy zawieraniu małżeństwa mieszanego, katolika z akatolikiem, błogosławić małżonków według rytuału dyecezyalnego,skoro owi małżonkowie wydali rewers, kontrakt, lub umowę podpisaną przez narzeczonych i dwóch świadków, że strona akatolicka użyczy zupełnej swobody stronie katolickiej w wyznawaniu religii katolickiej, i że dzieci obojga płci bez wyjątku będą wychowywane w religii katolickiej. Dlatego zaś pozwoliła Stolica Apostolska na taką assystencyę czynną, aby uniknąć zgorszenia i wielu przykrości. Zastrzegła atoli ta instrukcya, że nie wolno czytać mszy św. pro sponsa et sponso, że należy opuścić uroczyste błogosławieństwo, jakiego się udziela nowożeńcom podczas tejże mszy, i pod warunkiem że nie wzięli przedtem ślubu przed pastorem, ani potem tego nie uczynią. Rzeczony ustęp brzmi: „Quodsi in aliquibus locis sacrorum antistites cognoverint, easdem conditiones impleri haud posse, quin graviora exinde oriantur damna ac mala, *in hoc casu tantum* Sanctitas Sua ad huiusmodi maiora damna ac mala vitenda, prudenti oeconomia sacrorum antistitum arbitrio committit, ut ipsi, *salvis firmisque* semper ac perdiligenter servatis *cautionibus* de perversionis periculo amovendo a coniuge catholico, de conversione acatholici coniugis ab ipso coniuge catholico pro viribus procuranda, deque universa utriusque sexus prole in sanctitate Catholicae religionis omnino educanda, iudicent, quando commemoratae conditiones de contrahendis mixtis hisce nuptiis extra ecclesiam et absque parochi benedictione impleri minime possint, et quando in promiscuis hisce coniugiis in eundis *tolerari* queat mos adhibendi ritum pro matrimoniis in dioecesano rituali legitime praescriptum, *exclusa* tamen semper Missae celebratione ac diligentissime perpensis omnibus rerum locorum ac personarum adiunctis". W całej Austryi, z wyjątkiem Tyrolu, ślub udziela się przy małżeństwach mieszanych, skoro nadeszła dyspensa biskupia, według Rytuału dyecezyalnego. Tak samo i w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Gdyby strona akatolicka wzbraniała się dać kontrakt taki, a nawet obstawała przytem, ażeby dzieci według płci w religii ojca i matki były wychowywane, natenczas proboszcz musi poprzestać na assystencyi biernej. Odbierze tedy on od narzeczonych, jako świadek uwierzytelniony w kancelaryi parafialnej, bez komży, stuły i światła, atoli w sutannie, w obecności dwóch świadków, deklaracyę zobopólnego zezwolenia, czyli postanowienia zawarcia ślubów małżeńskich. Oświadczenie to zaciąga do metryk, gdzie podpisze się, nie w rubryce „Copulens", która zostaje próżną, ale wraz z innymi świadkami w rubryce przeznaczonej dla świadków, i doda, że ci małżonkowie dnia ... roku ... oświadczyli w jego obecności, że się pobierają. (Por. Kutscker, *Das Eherecht der Katholischen Kirche*, IV, str. 790; Binder, *Praktisches Handbuch des Katholischen Eherechtes*, 3 Heff. str. 264; X. Kopyciński, *O sakr. pokuty*, wydanie nowe czwarte, Przemyśl 1905, gdzie na str. 377 jest forma kontraktu, jaki mają podpisać narzeczeni; Roskovany, *De matrimoniis mixtis*; i później w naszej „Podręcznej Encyklopedyi" art. Małżeństwa mieszane).

X. Kopyciński.

Ett Kasper klny kompozytor muzyczny, ur. w r. 1788 w Eresingu (górna Bawarya), w r. 1800 wstąpił do małego seminaryum w Monachium, gdzie obok studyowania języków starożytnych oddawał się z zamiłowaniem muzyce. Dzięki przypadkowemu odkryciu przez niego w starych księgach chórowych w seminaryum dzieła muzycznego Ogkekheima *Missa cujusvis toni* oraz *Magnificat* Orlanda Lasso i poparciu przyjaciela swego nadwornego kapelana Schmidt'a mógł poświęcić się wyższym studyom muzyki klnej i wydoskonalił się w muzyce organowej. W r. 1816 został organistą, później dyrygentem chóru w kle św. Michała, i tu uwydatnił swój artyzm w szeregu dobrze wykonanych utworów starych mistrzów oraz własnych kompozycyj w ich duchu, czem obudził smak i zamiłowanie do czystej muzyki klnej i zjednał wielu uczniów. Kompozycye E. doszły do liczby 100; w tej liczbie 2 Miserere, 2 litanie, 4 Msze na różne instrumenty, 3 Msze żałobne i t. d. Oprócz tych utworów zakresie muzyki klnej nie przestawał E. z zamiłowaniem studyować języki starożytne, a nawet później poznał języki słowiańskie i sanskryt. † w r. 1847. (Por. Schäfler, *Handlexikon der katholischen Theologie*. Regensberg 1900, 8-o, t. I, str. 927). *X. J. N.*

Ettal, klasztor w Bawaryi. W miejscowości, położonej w dolinie Ampery w pobliżu góry Kofel wiódł, podobno już w wieku dziesiątym Etto, albo Ethiko, potomek starej rodziny Welfów wraz z kilku towarzyszami życie pustelnicze (stąd nazwa *Vallis Ettonis*). Po jego śmierci rozwiązało się jednak to zgromadzenie zakonne i jego towarzysze usunęli się do klasztoru Altomünster. Wskutek ślubu, uczynionego podczas wyprawy do Rzymu, cesarz Ludwik Bawarczyk założył w r. 1330 podwaliny pod nowy klasztor w *Vallis Ettonis*. Wyposażywszy go w znaczne posiadłości ziemskie sprowadził do nowego klasztoru 26 zakonników z klasztoru Benedyktynów w Reinchenbach. Podług ogłoszonych w r. 1332 *Statuta coenobii Ettalensis*, znaleść miało także pomieszczenie i utrzymanie w klasztorze trzydziestu zasłużonych rycerzy wraz z żonami i sześć wdów po rycerzach, którzy zginęli na usługach ojczyzny. W tej formie fundacya utrzymała się tylko 16 lat. Synowie fundatora odebrali większą część dóbr klasztorowi, w którym pozostali jedynie zakonnicy, cierpiąc niedostatek. Dzięki posągowi Najświętszej Maryi Panny, przywiezionemu przez cesarza Ludwika z Włoch, klasztor stanowi do dziś dnia cel licznych pielgrzymek. Zabudowania klasztorne są dzisiaj w posiadaniu prywatnem, kościół jest parafialnym. (Por. *Monumenta Ettalensia* w *Mon. Boica* VII, 229—328; Hundii *Metrop. Salisburg.* Ratisb. 1719, II, 205 — 219, Babenstuber, *Fundatrix Ettalensis*. Monachium 1698; Lindner, *Die Schriftsteller des Benedictiner ordens in Bayern*, Regensburg 1880).

K. P.

Etudes czasopismo teologiczne wydawane w Paryżu przez OO. Towarzystwa Jezusowego. Założone w r. 1856. Wychodzi dwa razy na miesiąc w 8-ce. Cena roczna 25 fr., z przesyłką pocztą fr. 30. Pismo podaje artykuły z dziedziny teologii, filozofii, apologetyki, socyologii, historyi i literatury. Podaje też w każdym numerze treściwy przegląd polityczny; wreszcie dobrze redagowany dział bibliograficzny. Dział ten wychodził od r. 1890 do 1896 w oddzielnych zeszytach. Dla oryentowania się w mnóstwie artykułów wydano do zbioru roczników dwa spisy rzeczy t. z. *Tables générales* za r. 1856 do 1887 i 1888 do 1900.

Etudes ecclésiastiques jest to organ kapłanów świeckich zjednoczonych pod wezwaniem Serca Pana Jezusa w zgromadzenie p. n. „Union apostolique". Wychodzi miesięcznie od r. 1862. Pisemko to oprócz wiadomości o postępach „Zjednoczenia" podaje wiadomości z Rzymu p. t. „Chronique de Rome" i szereg artykułów pełnych żywotności i namaszczenia prawdziwie apostolskiego o obowiązkach kapłańskich, o urzędowaniu pasterskiem zwłaszcza w dzisiejszych czasach, praktyczne rady jak sprawować ten urząd w różnych okolicznościach i t. d. Redaktorem tego pożytecznego czasopisma jest obecnie ks. Wiktor Lebeurier, prałat Jego Świątobliwości. Cena czasopisma rocznie z przesyłką fr. 3.50.

Etudes franciscaines czasopismo teologiczno-filozoficzne wydawane przez za-

konników Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Wychodzi w Paryżu od r. 1899 miesięcznie. Treść stanowią artykuły z teologii, filozofii, kontrowersyi i historyi klnej. Cena roczna fr. 12.

Etyka (ethica naturalis) jest to nauka o obyczajach, zaczerpnięta wyłącznie z rozumu (ἦθος, mos). Obyczaje, którymi zajmuje się etyka, nie są to przyzwyczajenia życiowe wogóle, które powstają wskutek rozmaitych okoliczności i nieuniknionych wpływów, ale takie, które znajdują swe źródło w wolnem postępowaniu człowieka, odpowiadającem jego przeznaczeniu i regulowanem prawami moralnemi. Postępowanie moralne tedy jest to postępowanie, odpowiadające wymaganiom prawa moralnego i dające nam możność osiągnięcia naszego celu.

Punktem wyjścia dla etyki jest wolna wola człowieka, etyka bowiem jest nauką, orzekającą, jakiem powinno być postępowanie człowieka, ale nie jakiem musi być. Bez wolnej woli istnieje tylko konieczność fizyczna, ale nie moralna, nie postępowanie obyczajowe. Następną podstawą dla etyki jest *istnienie praw moralnych*, które regulują wolne postępowanie człowieka. Dla naszej wolnej woli musimy mieć pewną normę, któraby jej wskazywała kierunek i czyniła ją wolą obyczajową. Normę taką stawia dla nas sumienie, które obyczajowo porządkuje nasze życie, dając nam przepisy, co czynić mamy, a czego unikać. Sumienie jednak dane jest nam jako tło, podkład, wymaga przeto ono rozwoju i wykształcenia, które znów może być odpowiedniem, lub też nieodpowiedniem. Podstawa etyki i możliwość wolnego postępowania człowieka, regulowanego przepisami moralnymi, pozwala wnioskować o istnieniu jednego, osobowego Boga — Stwórcy. Poręczeniem bowiem niezaprzeczonem wolności człowieka jest pewność, że człowiek stworzony jest na podobieństwo Boże. Słusznie powołujemy się na świadomość naszej wolności i naszej odpowiedzialności i poczytalności; ale ażeby zbić zarzut, że ta świadomość opiera się jakoby na podstawach omylnych, ponieważ jesteśmy świadomi czynów, a nie przyczyn pobudzających do czynienia, możemy się ostatecznie powołać na przekonanie, że jesteśmy stworzeniem Boga, odbiciem jego absolutnie wolnej Istoty, a więc co za tem idzie, że świadectwo, które nam nasza świadomość składa o naszej wolności, nie może być fałszywem.

Istniejące w nas prawo moralne jeszcze bardziej niż nasza wolna wola musi być ugruntowane na istnieniu Boga — Stwórcy. Nie może bowiem sumienie być uważane *autonomicznie* (Kant) tak jak rozum, który sam z siebie może występować kategorycznie, rozkazująco. Sumieniu do takiego wystąpienia brak powagi. Łatwiej jest przeto objaśniać sumienie *teonomicznie*, jako przez Boga nadane rozumowi Boskie prawo. Prawo to zmusza do wnioskowania, że jesteśmy stworzeniami Boga, odbiciem Jego świętej, zawsze ku dobremu dążącej Istoty, przeznaczonemi na to by stawać się coraz podobniejszymi tej Istocie i przez to szczęśliwymi. Takim jest porządek moralny, który nam Bóg zakreślił przez sumienie. Ale tylko z racyi pewności, że jesteśmy stworzeni przez Boga i dla Boga, osiągamy pewną i prawdziwą podstawę, na której opierają się wszelkie przepisy etyczne. Nadto sumienie, ponieważ jest wrodzoną nam podstawą moralności, domaga się rozwoju i to rozwoju odpowiedniego. A odpowiednie ukształcenie naszego sumienia jest wtedy tylko możliwe, jeżeli prawdziwe poznanie Boga, jako naszego początku i końca, jest naszym udziałem.

Z tego cośmy powiedzieli wynika, że postępowanie moralne możliwem jest tylko z punktu widzenia *teizmu*, niemożliwem, zaś na gruncie *materyalizmu*, jak również na gruncie *panteizmu*. Materyalizm, uznający tylko materyę i mechanicznie działające jej siły, nie chce nic wiedzieć o duchu i moralnem postępowaniu tegoż, panteizm zaś, utożsamiający Boga ze światem musi jeszcze kategoryczniej zaprzeczać istnienia wszelkiej samodzielności i wolności pojedynczych istot, jeżeli ma być konsekwentnym.

Jest jeszcze jeden punkt widzenia, który wyłącza możliwość moralnego postępowania. Zwolennicy tego punktu widzenia uznają wprawdzie osobowego Stwórcę świata, ale z całą niekonsekwencyą nie przyznają człowiekowi wolności moralnej (obyczajowej). Tak twierdzili t. z. reformatorowie, mianowicie, że człowiek upadły jest wolny w rzeczach

światowych, w sprawach zaś religijno-obyczajowych nic nie może.

A więc postępowanie moralne możliwe jest tylko w przypuszczeniu istnienia Boga, który stworzył człowieka wolnym, pod względem obyczajowym w sumieniu go zobowiązał i do osiągnięcia ostatecznego celu przeznaczył. Etyka tedy, jako wiedza traktująca o postępowaniu moralnem, przypuszcza pewne poznanie bytu Boga, Stworzyciela świata. Ewentualnie niemożliwem jest istnienie etyki przy *ateizmie*, wziętym w szerszem znaczeniu, t. j. przy zaprzeczeniu osobowego Stworzyciela świata, również przy *sceptycyzmie*.

Obecnie Kł wyjaśnił na soborze Watykańskim (sesya 3), że „Bóg, początek i koniec wszystkich rzeczy może być z całą pewnością poznawany z rzeczy stworzonych przy pomocy naturalnego światła rozumu“. Temi słowy przeciw wszelkim wątpliwościom została ustalona możliwość etyki naturalnej. Nasz umysł sam z siebie jest mocen z całą pewnością poznać, żeśmy stworzeni przez Boga i dla Boga i że jako istoty wolne jesteśmy zobowiązani w sumieniu życie nasze kierować ku osiągnięciu naszego celu ostatecznego. Bliższe wskazówki, jak należy umoralniać nasze życie, aby odpowiedzieć naszemu przeznaczeniu, stanowią treść etyki. A więc zadaniem etyki jest: z jednej strony jasno określić naturalne przeznaczenie człowieka i ku temu przeznaczeniu skierowany porządek moralny, t. j. prawo moralne, z drugiej zaś strony wyłożyć istotę, podstawę i przedmiot postępowania moralnego, jak również obowiązki pojedyńczych ludzi.

Etyka naturalna, jako nauka, nie tylko jest możliwa, ale zupełnie usprawiedliwiona. Wprawdzie nie ma ona dla nas żadnego znaczenia w życiu praktycznem, gdyż jesteśmy przeznaczeni do celów nadprzyrodzonych; ma jednak znaczenie drogowskazu w życiu moralnem dla ludzi stojących po za chrystyanizmem, i nieznających swego prawdziwego przeznaczenia. Teoretycznie rozważana etyka również jest nauką usprawiedliwioną i konieczną, gdyż jej przedmiot, porządek moralny i regulowane przezeń moralne postępowanie są dostatecznie ważne, aby były przez umysł badane i uzasadnione, osobliwie w czasach dzisiejszych, gdy wolna wola, i moralność tylokrotnie bywają zaprzeczane, lub przynajmniej podawane w wątpliwość. Podobnie jak metafizyka dla dogmatyki, tak etyka naturalna jest konieczną podstawą dla teologii moralnej. Łaska bowiem przypuszcza istnienie natury; porządek nadprzyrodzony wymaga istnienia porządku naturalnego, a więc i teologia moralna, jako nauka traktująca o moralnym stosunku człowieka względem osiągnięcia przeznaczenia nadprzyrodzonego, możliwa jest tylko w przypuszczeniu istnienia porządku obyczajowego naturalnego, i wolności obyczajowej, które właśnie stanowią przedmiot etyki naturalnej.

Stosunek etyki naturalnej do teologii moralnej. Gdyśmy już dali pojęcie etyki naturalnej i wykazali jej możliwość i usprawiedliwione istnienie, pozostaje jeszcze do określenia stosunek jej do etyki teologicznej. Obie te nauki to mają wspólne, że obie wyjaśniają postępowanie moralne i obowiązki, różnią się zaś między sobą pod względem przedmiotu, źródeł, dokładności i pewności, jak również pod względem motywów i środków pomocniczych. Etyka naturalna ma za przedmiot porządek moralny, skierowany ku celom (doczesnym) naturalnym, etyka teologiczna przeciwnie ma za przedmiot porządek moralny, dążący do nadprzyrodzonych celów; tamta omawia postępowanie moralne człowieka, ta chrześcijanina. Ztąd obie nauki czerpią swój przedmiot z rozmaitych źródeł. Ponieważ rozum może sam z siebie odszukać i naturalne przeznaczenie i prowadzącą ku niemu drogę, rozum więc jest wyłącznie źródłem etyki naturalnej. O przeznaczeniu zaś nadprzyrodzonem i o środkach doń prowadzących wie człowiek tylko z Boskiego Objawienia. Objawienie tedy jest źródłem etyki teologicznej.—Jasnem więc jest, że Boskie objawienie jest źródłem bez porównania wznioślejszem, płodniejszem i pewniejszem, aniżeli sam rozum. Prócz tego etyka teologiczna jest w treść bogatsza od etyki naturalnej: zawiera bowiem pewną ilość prawd najwznioślejszych, o których sam rozum bez pomocy Objawienia nic nie mógłby wiedzieć. Przytem pod uwagę wziąć trzeba bez porównania większą pewność i bezpieczeństwo, któremi są poręczone prawdy etyki teologicznej. Ta pewność bo-

wiem opiera się na powadze nieomylnego Boga i Jego Kła, obdarzonego nieomylnością. Przeciwnie prawdy etyki naturalnej poręczone są tylko powagą omylnego, i tak często mylącego się ludzkiego rozumu. Prawda, że rozum sam z siebie zdolny jest poznać z całą pewnością prawdy podstawowe etyki i zasady postępowania moralnego, i wyprowadzić ztąd słuszne wnioski, jak również godnem *jest uwagi*, że umysł sam z siebie zdolny jest stworzyć etykę zupełnie dokładną. Ale co jest wogóle dla umysłu możliwe, to jednak nie osiąga on tego jeszcze w rzeczywistości, ponieważ użycie rozumu u ludzi pojedyńczych bywa ograniczone pewnemi okolicznościami i tamowane. Cały świat przedchrześcijański nie poznał najprostszych podstawowych zasad etyki, a świat nowy chrystyanizmowi wrogi, znów o nich zapomniał. Objawienie chrześcijańskie ma wielkie znaczenie dla etyki naturalnej, gdyż poręcza ono z całą pewnością najważniejsze prawdy etyczne, które rozum sam z siebie mógłby odnaleźć, ale dotąd nie odnalazł, jednakowoż, skoro tylko zostały objawione, dowieść ich może, jako pewnych.

Co się tyczy motywów postępowania moralnego, to pod tym względem etyka teologiczna o tyle wyżej stoi od naturalnej, o ile przeznaczenie nadprzyrodzone człowieka przewyższa jego przeznaczenie naturalne. To co skłania wolę do moralnego postępowania jest to wogóle dążność do szczęśliwości. Etyka naturalna zna tylko szczęście przyrodzone, jako ostateczny cel człowieka. Jeżeli tedy omylny rozum myli się co do celu ostatecznego, w którym człowiek ma znaleźć swoje szczęście najwyższe, motywy moralnego postępowania są fałszywe. Ale nawet gdyby etyka naturalna nie myliła się co do celu, to i wtedy nie może ona przedstawić wyższych motywów moralnego postępowania, jedynie tylko naturalną miłość absolutnie doskonałego Boga, naturalną nadzieję na zapłatę i naturalną obawę przed karą. Zupełnie inaczej rzecz się ma z etyką teologiczną. Jako cel ostateczny człowieka kładzie ona nadprzyrodzone oglądanie Boga, a jako motyw moralnego postępowania— nadprzyrodzone umiłowanie poznanego przez Objawienie i godnego nieskończonej miłości Boga, nadprzyrodzoną nadzieję na wieczną nagrodę i strach przed wieczną karą piekielną. Wreszcie jako środki pomocnicze do moralnego postępowania etyka naturalna uznaje tylko środki naturalne, jako to: wykształcenie, wzmacnianie woli przez postępowanie odpowiednie wymaganiom sumienia, doświadczanie samego siebie, naśladowanie w dobrem, unikanie okazyj i t. p. Etyka teologiczna dodaje do tych naturalnych środków pomocniczych jeszcze nadprzyrodzone,—a mianowicie: pomoce łaski.

Historya etyki. Nic nie jest w stanie tak jasno i przekonywająco wykazać przewagę etyki teologicznej nad naturalną, jak rzut oka na historyczny rozwój obojga. Tutaj okazuje się nie to, co umysł w dziedzinie etycznej sam z siebie dokonać może, ale to, czego on w rzeczywistości dokonał. W czasach przedchrześcijańskich albo zupełnie nie znano podstaw etyki (istnienie Stwórcy świata i wolności obyczajowej), albo je poznawano niedokładnie; ztąd też zasady etyczne jak również wnioski rozwinęły się niedostatecznie i nieodpowiednio. W Grecyi pierwszym twórcą etyki był Sokrates. Utożsamiał on wiedzę z cnotą, i patrzał na moralne zło, jako na brak wiedzy, nie przypisując żadnego znaczenia woli. Sokrates nie wiedział jeszcze, co jest absolutnie dobrem dla człowieka, wiedział tylko, co jest dobrem względnem i zależnie od chwilowej korzyści. Jedni w jego szkole (Hedonicy) uważali używanie przyjemności jako cel życia, inni (cynicy)—wyrzeczenie się i pogardę wszelkich uciech. Platon wyprzedzając swego mistrza, stawia ideę dobra, jako ideę najwyższą, utożsamia ją z Bóstwem i za najwyższy cel życia uważa stać się Bóstwu podobnym. Cel ten należy osiągać za pomocą panowania rozumu nad zmysłową uciechą i pożądliwościami. Ale to panowanie opiera się według niego na wiedzy. I on również, jak Sokrates, mało wie o stosunku wiedzy do woli i przez to wiedzę uważa za wszystko mogącą cnotę. Arystoteles (*Ethica ad Nicomachum*; *Magna Moralia*; *Politica*) z całą słusznością zwalcza utożsamianie cnoty z wiedzą; ale jego własna etyka jest w istocie tylko wyższą nauką mądrości. Celem dążności moralnej jest według niego szczęśliwość, a najwyższym stopniem szczęśliwości czysta kontemplacya. Cel ten osiągany bywa przez postę-

powanie cnotliwe, które znów polega na zachowaniu środka między sprzecznościami. Po Arystotelesie *epikurejczycy* znów poczęli uważać zmysłowe zadowolenie jako dobro najwyższe; *stoicy* przeciwnie uważają życie według natury lub według rozumu jako jedyną cnotę, prowadzącą do szczęśliwości. Tak to rozum pogański, nie posiadając prawdziwego fundamentu, wysnuwał albo zupełnie fałszywe, albo częściowo tylko prawdziwe systematy etyczne. Do rzeczywistego pojęcia osobowości, godności człowieka i wolności obyczajowej nie doszedł on; dlatego też broniono w pogaństwie niewolnictwa i tyle innych występków.

Chrystyanizm ustalił zupełnie pewne podstawy etyki naturalnej, nie podlegające żadnym wątpliwościom. Ojcowie Kła nie zajmowali się etyką filozoficzną, a jednak znajdujemy w ich pismach apologetycznych, osobliwie u św. Augustyna skarbnicę wyjaśnień etycznych. Scholastyka przy etyce teologicznej brała pod uwagę jej podstawę, t. j. etykę naturalną. Etyka Abelarda (*Ethica seu liber dictus Scito te ipsum*) jest w wysokim stopniu filozoficznem badaniem pojęć etycznych. Tomasz z Akwinu doprowadza etykę do najwyższego punktu rozwoju; w swych obydwóch „Summach“, jak również w pomniejszych dziełach (*Quaestiones de virtutibus, de malo* i t. d.) rozwiązuje on wyczerpująco także zagadnienia z etyki naturalnej. Drugie miejsce po św. Tomaszu zajmuje Duns Scotus, który w szczególności kładzie nacisk na znaczenie woli. W nowszych czasach, które rozpoczynają się razem z t. z. reformacyą, etyką poczęto zajmować się samodzielnie, Następnie zbliżono się do zapatrywań starożytnych (Plato, Arystoteles, Stoicy). Spinoza napisał etykę, która, będąc systemem panteistycznym, przeczącym wszelkiej obowiązkowości, nazwą tylko przypominała etykę. Hobbes szukanie samego siebie uważał za punkt wyjścia dla etyki, inni — szczęśliwość pojedyńczych istot, lub społeczeństw, a także (etyka francuska)—utylitaryzm materyalistyczny, Filozofia niemiecka (Kant, Fichte, Schopenhauer) odsuwając się od chrystyanizmu, straciła z oczu główny i jedyny fundament etyki, i pod tym względem stała się krzewicielką coraz większego zamętu w stosunku do podstaw etyki naturalnej podczas gdy etyka teologiczna coraz bardziej wyróżnia się swoją jednością, prawdą, i dokładnością. W ostatnich czasach wśród katolików napisano wiele dzieł z dziedziny etyki, i pod tym względem najbardziej odznaczali się Jezuici i Dominikanie. *X. A. Kw.*

Literatura. Garve, *Abhandlungen über die verschiedenen Principien der Sittenlehre* von Aristoteles bis auf unsere Zeiten, Wrocław 1798; Meines, *Allgem. Uebersicht der Ethik* der Griechen, Römer, Franzosen und Deutschen, Gött. 1800; Schleiermacher, *Grundlinien einer Kritik der bisher. Sittenlehre*, Berlin 1803; Werner, *Grundriss der Gesch. der Moralphilosophie*, Wiedeń 1859; Rosmini, *Storia comparativa e critica* de sistemi intorno al principio della morale, Milano 1837; Janet, *Histoire de la philosophie morale.* Paris 1858; Whewell, *Lectures on the history of moral philosophy.* London 1862; Ziller, *Die Ethik der Griechen und Römer.* Bonn. 1881. Adolff Jos., *Kathol. Moral* u. Sittlichkeit. Strassb. 1901, 2 wyd. Beccaria S. P., *Saggio di filosofia morale.* 12-o; Castelein, *Institutiones* philosophiae moralis et socialis. Bruxellis 1899, 8-o; Costa-Rosseti, *Philosophia moralis.* Oeniponte 1886. 8-o, 2 wyd.; De Pascal, *Philosophie* morale et sociale. 2 v., 8-o; Ferreti Aug. S. J., *Institutiones* philosophiae moralis. Parisiis, 3 vol., 8-o; Gutberlet Konst., *Ethik* und Naturrecht. Münster 1901, 8-o, 3 wyd.; Gonzales F. Z., *Ethica* et historia philosophiae. Matriti, 8-o; Jouin Leon, *Elementa philosophiae moralis.* New-York, 8-o; Mendive Joseph S. J., *Ethica* et jus naturale. 8-o; Potters P. *Compendium philosophiae* moralis seu ethicae. Pars I. Bredae 1892, 8-o: Richaby John S. J., *Moral Philosophy*, 8-o; Russo, *De philosophia* morali praelectiones. Neo-Eboroci 1890; Roux-Ferrand H., *Dictionnaire* raisonnée de Philosophie morale, 8-o; Scavini P., *Ethicae* seu mor. ph. elementa. Novariae 1873, 12-o, 2 wyd; Schiffini S. S. J., *Disputationes Philosophiae moralis* I. Ethica generalis; II. Ethica specialis. Taurini 1892, 8-o, 2 vol.; Signoriello, *Philosophia moralis.* Neapoli, 2 vol.; Sortais P. Gaston, *Précis de Philosophie* scientifique et de Philosophie mo-

rale, 8-o: Volpi Raym, *Lectiones philosophiae Moralis* quas in Collegio Urbano de Propaganda Fide habebat. Romae 1899, 2 vol., 8-o; Tongiorgi S. S. J., *Institutiones philos. moralis.* Romae 1882, 8-o, 3 wyd.— W polskim języku mamy: Martin Konrad ks., *Etyka katolicka* przetłum. ks. Łukasz Solecki. Lwów 1863, 8-o: Leśniak Franciszek ks., *Moralna* czyli nauka obyczajności chijańskiej. Kraków 1905, 8-o; Narajewski, *Moralność chrześcijańska* a etyka najnowsza. Lwów 1901, 8-o; Struve, *Zasadniczy charakter etyki* jak nauki. Kraków 1902, 8-o; tegoż, *Ruch etyczny.* Warszawa 1901, 8-o; Morawski Maryan ks., *Podstawy etyki i prawa.* Kraków 1900—1906, 12-o, 2 tomy, wyd. 2-ie; Szczeklik Karol ks. dr., *Etyka katolicka.* Tarnów 1903, 8-o, wyd. 3-ie; Bączkowski Dyonizy ks., *Etyka.* Kijów 1906, 8-o; Cathrein Wiktor ks. T. J., *Filozofia moralna,* w tłum. W. Gostomskiego. Warszawa 1904—1905, 4 tomy, 8-o, wyd. „Bibliot. dzieł chijańskich".— Nadto w duchu etyki t. z. niezależnej napisane dzieła: Höfding H., *Etyka.* Opis zasad etycznych i t. d. Warszawa 2 tomy, 12-o; tegoż, *Zasady etyki,* przekł. J. Wł. Dawida. Warszawa 1901, 8-o, nakł. red. „Głosu"; Sheldon, *Ruch etyczny.* Łódź 1899, 12-o; Payot Juljusz, *Wykład moralności.* Warszawa 1905, 12-o; Menger Antoni, *Nowa nauka o moralności.* Lwów 1907, 8-a, i inne.

X. J. N.

Etykoproskopci, nazwa którą dał św. Jan Damasceński w swym *Traktacie o herezyach* sekciarzom błędnie nauczającym w kwestyach moralności; potępiali oni uczynki dobre i chwalebne a spełniali i zalecali złe. Właściwie E-i są to wogóle ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób zaprzeczają moralności chijańskiej lub kaleczą ją, czy to przez zbyteczne pobłażanie czy też przez niewczesny rygoryzm. (Por. Pluquet, *Dictionnaire des Hérésies,* des Erreurs et des Schismes. Paris 1847, 4-o, T. I, kol. 682).

Etykoteologia jest to w Kantyzmie część filozofii, która za podstawę do teologii uważa pojęcia moralne albo etyczne.

Etymologia od gr. *etymos* prawdziwy, istotny, jest częścią gramatyki zajmującą się wyjaśnieniem budowy i pochodzenia wyrazów. E. wraz z nauką odmian deklinacyjnych i konjugacyjnych, stanowi dział gramatyki zw. morfologią. Do wskazania pnia wyrazu dochodzi się za pomocą jego rozbioru na poszczególne części składowe. Ku temu niedosyć jest rozbierać wyraz w jego dzisiejszej formie, ale trzeba nieraz sięgać w przeszłość do pierwotnych brzmień, i brać w rachubę szeregi przeobrażeń, jakie w ciągu wieków przechodziły. E. więc wymaga gruntownego i szerokiego językoznawstwa. Nieraz trzeba się też uciekać do porównania z innymi językami jak np. *matka,* niem. *mutter,* łac. *mater* i t. p, E. oddaje niepomierne usługi historyi, naprowadza bowiem na ślad stosunków danego narodu lub szczepu z innymi narodami, albo szczepami. Również jest ona niepomiernym czynnikiem w śledzeniu dziejów kultury. W Piśmie św. rola E i jest pierwszorzędną, stwierdza bowiem już to stosunki żydów z innymi narodami, już to wpływy na rozwój poszczególnych pojęć i obrzędów religijnych już wreszcie wogóle różnorodne czynniki pośrednie i bezpośrednie, zwłaszcza na formę zewnętrzną kultu. Teolog, egzegeta, liturgista i historyk klny co chwila uciekać się musi do E-i. Badania etymologiczne sięgają najdawniejszych czasow, wszakże na drogę ściśle naukową weszły w ciągu zeszłego stulecia jednocześnie z potężnym rozwojem językoznawstwa. Zbiór dociekań etymologicznych, wraz z różnymi wypisami gramatycznymi i rzeczowymi z pisarzów starożytnych pochodzący z czasów bizantyjskich (X w.) znany jest p. t. „*Etymologicum magnum*", ostatnio wydany przez Gaisforda w Oksfordzie 1848 r. To samo dzieło znacznie skrócone zowie się „*Etymologicum Gudianum*" wyd. przez Sturza w Lipsku 1818; nadto wydanie tegoż p. t. „*Etymologicum Angelicum*", z rękopismu rzymskiego w „Biblioth. angelica" ogłoszone przez Ritschla, Bonn 1845, 1847 i 1866. Jeszcze szczuplejsze rozmiary posiada dzieło to w wydaniu skróconem Milles p. t. „*Etymologicum parvum*" Berlin 1872 i 1876. Z główniejszych prac etymologicznych zalecają się następujące: Curtius „*Grundriss d. griech Etymologie,* Leipzig 1879; Steinthol „*Gesch. d. Sprachwis-*

sensch. bei d. Griechen u. Römern“ wyd. 2-gie Berlin 1890—91 2 t.; Aug. Fick „*Vergleichendes Wörterbuch d. indogerm. Sprachen*“ wyd. 4-te Göttingen 1890; Fryd. Kluge „*Etym. Wörterb. d. deutschen Sprache*“ wyd. 5-te, Strasburg 1894; Miklošić „*Lexicon palaeoslovenico-graeco latinum*“ wyd. 2-gie. Wien 1862 — 1865; tenże „*Etym. Wörterb d. slavischen Sprachen*“ Wien. 1886; Linde, „*Słownik języka polskiego*“ t. 6, wyd. 2-gie Lwów 1854—1860; A. Małecki „*Etymologia*“ stanowiąca 3-cią część gramatyki języka polskiego Lwów 1863, str. 191 — 250; J. Karłowicz „*Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia, używanych w jęz. pol.* Kraków 1894 — 1897 od A. do K, i in.) (*Ch.*)

Eubel Konrad O. M. dr teologii, penitencyaryusz apostolski, ur. w r. 1842 w Sinning (Bawarya), pisarz historyi klnej. Napisał *Die Franciskanerkirche in Würzburg.* 1882; *Geschichte der Oberdeutschen Minoritenprovinz.* 1886; *Bularii Franciscani* t. V, 1897; *Hierarchia catholica* medli aevi sive summorum pontificum, S. R. E. cardinalium, eccles. antistitum series ab 1198 a. usque od 1431 perducta. Münster, Regensburg. 1899, 4-o; *Obedienz d. Mendik. Orden* zur Zeit d. Schismas. 1900. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.* Essen a. d. Ruhr 1902, 16-o, str. 65; Blanc, *Répertoire bibliographique des auteurs.* Paris—Lyon 1902, 12-o, str. 152).

Eubert św. bp towarzysz w pracach aplskich św. Piata bpa z Tournai, żył w III w. Podania głoszą, że E. opuścił Rzym z powodu prześladowania Dyoklecyana i przybył do Belgii z wielu towarzyszami w celu ewangelizacyi pogan, i że po wielu trudach misyjnych † śmiercią naturalną. Inni czynią E-a męczennikiem równie jak i jego towarzyszów. Akta męczeńskie tych SS. miały zginąć w czasie wojen normandzkich. Pewną jest rzeczą, że kult E-a we Flandryi datuje się od dawnych czasów i że jego relikwie, przeniesione do Lille ze czcią są przechowywane. W Martyrologium rzymskiem święto E-a zaznaczone jest p. d. 1 lutego. (Por. Moroni, *Diction.* t. XXII, str. 144; Glaire, *Dictionnaire des Sciences* ecclésiast. I, str. 739).

Eubulia, termin wzięty z języka greckiego, oznaczający nazwę cnoty roztropności, albo raczej tę cnotę uważaną jako umiejętność podania rady w rzeczach trudnych albo niepewnych.

Eucharjusz św. męczennik w Lotaryngii brat św. Elofa, św. Liboryi, św. Zuzanny i św. Menny. Ur. w okolicach Toul w początkach IV w. Poniósł śmierć męczeńską przez ścięcie z rozkazu prefekta Salustyusza, za czasów Juljana Apostaty, ok. r. 362. Ciało Św. przewieziono do Liwerdun. W XII w. bp z Toul Piotr de Brixey wybudował w tem mieście kł pod wezwaniem św. E. i umieścił jego relikwie w bogatym relikwiarzu, które w r. 1587 zostały spalone przez luteran. Na miejscu męczeństwa Św. postawiono kaplicę i wybudowano pustelnię istniejącą do dziś dnia. Niektórzy historycy dowodzą, ale bezzasadnie, że św. E. był bpem. Święto 20 i 27 paźdz. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 906).

Eucharjusz św., pierwszy bp trewirski, według podania wyświęcony przez św. Piotra na bpa i przez niego wysłany razem z Waleryuszem i Maternusem do Galii i Niemiec dla opowiadania Ewangelii. E. osiadł w Trewirze i tam założył stolicę bpią, towarzysze zaś jego założyli bpstwa w Kolonii i Tongernie. Podanie to zostało po raz pierwszy spisane przez zakonnika Eberharda od św. Macieja w Trewirze (żył 869—909). Przy końcu XVIII w. zaczęto kwestyonować prawdziwość tego podania. Tillemont, Hontheim i niektórzy Bolandyści dowodzili, że E-sz żył w III w.; Diel, Jungmann, Beissel, Chamard, Bremensou i in. bronili starej tradycyi. Grób św. E. znajduje się w Trewirze, w kle św. Macieja. Święto jego przypada 8 grudnia. (Garenfeuld, *Die Trierer Bischoefe des 4 Jh.* (1888); Chamard, *Les églises du monde romain* pendant les trois premiers siècles. Paris 1881; W. W. t. IV)

X. Fl. Kr.

Eucharystya (εὐχαριστία, εὐχαριστεῖν—gratias agere), Najświętszy Sakrament. Komunia św., Sakrament Ołtarza, Hostya, Ciało i Krew Pańska, Wiatyk,— wszystkie te nazwy oznaczają u katolików istotną i rzeczywistą obecność Chry-

stusa z Jego Bóstwem i Człowieczeństwem pod postaciami chleba i wina.

I. Rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystyi. Przeciw rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystyi otwarcie zaczęto występować dopiero w XVI w. Naukę katol. Kła zwalczali obok innych Zwingliusz i Kalwin. Nauki ich wywołały następujące orzeczenie Soboru Trydenckiego: „Ktoby zaprzeczał, że w Sakramencie Eucharystyi nie jest prawdziwie, rzeczywiście i istotnie (vere, realiter et substantialiter) Ciało i Krew, razem z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a utrzymywał, że jest On tam tylko, jako w znaku jakim, albo figurze, albo mocą (virtute) swoją, A. S.“ (Sess. 13. C. 1).

Dowody z Biblii. Nazajutrz po cudzie rozmnożenia chleba na puszczy, który w świadkach tego zdarzenia wywołał uwielbienie i podziw, Chrystus w te do nich przemówił słowa: Jamci jest chleb żywota. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy i pomarli—jamci jest chleb, który z nieba zstąpił, i jeśliby kto pożywał chleba tego, żyć będzie na wieki. A chleb, który ja dam, jest ciało moje za żywot świata. (Joan VI). Ewangelista w ten sposób opisuje zachowanie się słuchaczy i dalsze słowa Chrystusa: „Wodzili się tedy Żydowie między sobą mówiąc: jakoż ten może nam dać ciało swe ku jedzeniu? Rzekł im Jezus: zaprawdę, powiadam wam; jeślibyście nie jedli ciała Syna Człowieczego i nie pili krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie... Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój—kto pożywa ciało moje, a pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim... Wiele ich tedy z uczniów Jego słuchając, mówili: twarda jest ta mowa, i któż jej słuchać może? I od tego czasu wiele uczniów odstąpiło nazad i dalej z nim nie chodzili. Rzekł tedy Jezus do dwunastu: izali i wy odbieżeć mię chcecie?“ (Joan. VI).

Gdyby Chrystus jedzenie to rozumiał w przenośnem znaczeniu, nie zaniechałby objaśnić swoich słuchaczów, i sprostować ich rozumienia, gdy widział, że oni, biorąc Jego słowa w dosłownem znaczeniu, zaczęli go opuszczać. Chrystus tego nie uczynił, owszem jeszcze jaśniej i silniej naukę tę potwierdził.

Podczas ostatniej wieczerzy, gdy Chrystus ustanawiał Eucharystyę, powiedział: „To jest Ciało moje; to jest Krew moja“. (Mat. 26, 26). Jeżeli się zważy okoliczności, w jakich Chrystus słowa te wypowiedział, nie można przypuścić, aby one były wyrzeczone w przenośnem znaczeniu. Chrystus wiedział, jak prostodusznymi byli Jego uczniowie i że w literalnem znaczeniu przyjmą Jego słowa; jako Bóg wiedział też, iż całe Chijaństwo w ten sposób zrozumie Jego słowa i że do skończenia świata oddawać będą Eucharystyi cześć Boską. Gdyby Chs nie był rzeczywiście obecny w Eucharystyi, ostrzegłby Apostołów, gdyż w przeciwnym razie trzebaby przypuszczać, iż pchnął ich na drogę fałszu. Moment ustanowienia, jako poprzedzający śmierć, był uroczysty i wielki, i trudno przypuścić aby Chs przemawiał w takiej chwili dwuznacznie. Ze słów Ś. Pawła widać, że Apostołowie brali słowa Chsa w literalnem znaczeniu.

A ktobykolwiek, mówi Ś. Paweł, jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej... Albowiem, który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije nie rozsądzając ciała Pańskiego. (I Cor. XI, 23). (Por. Wiseman, *Die wirkl. Gegenwart.* 1871; Berning, *Die Einsetzung der hl. Euch. in ihrer urspr. Form.* 1901).

Dowody z Tradycyi. Przez tysiąc lat nie było poważniejszych sporów co do Eucharystyi (ob. Eucharystyczne spory). Dopiero Berengaryusz z Tours († 1088) zaczął głosić o Eucharystyi zdania, przeciwne nauce Kła. Dopiero twórcy reformacyi naukę tę zupełnie odrzucili, lub spaczyli Natomiast najstarsi pisarze i Ojcowie Kła przemawiali o Eucharystyi w duchu nauki katolickiej. Pisali o Eucharystyi: Ignacy (*Smyrn.* C. 7; *Eph.* c. 20; *Phil.* c. 5), Justyn (*Apol.* I c. 66), Ireneusz (*Adv. haer.* IV, 17, sqq.), Tertulian, Cypryan, Cyryl Jerozolimski, Chryzostom, przezwany Doctor Eucharistiae (*Hom. 83 in Math.*), Hilary, Ambroży i wielu innych. Nie tylko w Kle katol., lecz w różnych herezyach, sięgając najstarszych czasów znajdują się ślady zgodności z nauką katolicką o Eucharystyi. (Por. *La perpétuité de la foi de l'église touchant l'Euch.*, 5 tom. Paris 1711; Wilpert, *Die Malereien der Katakomben*, Roms, 2 t. 1903; Batiffol,

Etudes d'hist. et de théol. II. Paris 1905).

Z tym podstawowym dogmatem o Eucharystyi łączy się wiele ubocznych prawd wiary, odnoszących się do tego Sakramentu, jak np. Transsubstancyacya, całkowitość (totalitas) obecności Chrystusa w Eucharystyi. Wiara katol. uczy, iż pomimo dwoistości postaci, podziału, a nawet pokruszenia Hostyi w każdej najmniejszej cząsteczce znajduje się cały Chrystus z Ciałem, duszą, bóstwem i człowieczeństwem swojem. Aczkolwiek mocą słów konsekracyi chleb zamienia się w Ciało, a wino w Krew Chrystusa, jednak per concomitantiam pod każdą z tych postaci znajduje się cały Chrystus ze swą ludzką naturą, a mocą hypostatycznego połączenia i ze swojem Bóstwem. Przeciwko Lutrowi Sobór Trydencki orzekł (Trid. S. 13 c. 4), że Chrystus jest obecny w Eucharystyi nie tylko w czasie przyjmowania Komunii, ale i przed nią, i po niej, czyli od chwili konsekracyi, aż do korupcyi postaci. Stąd wynika kult, jakim Kł otacza Eucharystyę zwłaszcza od czasów Berengaryusza. (I. Hofmann, *Die Verehrung u. Anbetung des allerh. Sakr. des Altars geschichtl. dargestellt.* 1897). Teologia spekulatywna mn wiele trudności do rozwiązania w tajemnicy Eucharystyi, jak istnienie przymiotów substancyi bez podmiotu, duchowy sposób istnienia ludzkiego ciała, zdolność jednoczesnego znajdowania się w wielu miejscach (multilocatio) pewnego indywiduum. Z orzeczeń soborów odbytych w Konstancyi i Trydencie wynika, iż po transsubstancyacyi akcydensa pozostają bez substancyi: nulli substantiae inhaerent. (Cat. Rom.).

Taką możebność istnienia przymiotów bez podmiotu dopuszcza już Arystoteles (*Metaph.* IV); polega ona w hylomorfiźmie na rzeczywistej rozdzielności ilości (quantitas) od substancyi (Thom. *S. th.* III), w dynamiźmie zaś na rzeczywistej różnicy między siłą i uzewnętrznieniem tej siły (vis et impetus) w ten sposób, iż tak w jednym jak i drugim sposobie pojmowania Wszechmoc boża w cudowny sposób podtrzymać może oddzielone akcydensa. Całkowitość obecności Chrystusa w niepodzielonych jeszcze cząstkach postaci (Trid. Ses. 13, c. 3) prowadzi do spekulatywnego wniosku o duchowym sposobie istnienia Ciała eucharystycznego. Ten duchowy sposób bytowania Ciała nie da się wytłumaczyć ani przez przyjęcie miniaturowego Ciała, (Varignon, Rossignol, Legrand), ani przez kompenetracyę mas poszczególnych członków (Oswald, Casajoana), ani przez czwarty wymiar. Chrystus, jak uczy Tomasz Ś. (*S. th.* III 2.76) żyje cudownym sposobem w Eucharystyi w całej swej naturalnej wielkości nie uzewnętrzniając się jednak. Podług dawnych scholastyków (Suarez, De Lugo) tę wielką tajemnicę można tylko wtedy wytłumaczyć jeżeli się przyjmie zasadę, że jest różnica pomiędzy ilością wewnętrzną i zewnętrzną (quantitas interna et externa). Jeżeli rozumiemy przez multylokacyę nie znajdowanie się jednoczesne w różnych miejscach tego samego indywiduum jako takiego, lecz tylko wielokrotność jego zewnętrznych stosunków do przestrzeni, w takim razie multylokacya nie tylko logicznie będzie zrozumiałą, lecz i metafizycznie możebną. Pod tę kategoryę można podciągnąć bytowanie duszy w ciele, oraz bilokacyę niektórych Swiętych. Pomijając pewne różnice w poglądach rozmaitych teologów, wszyscy oni zgadzają się na trojaką multylokacyę Chrystusa: 1) na stałą replikacyę definitive pod postacią jeszcze nie podzielonej Hostyi; 2) na niestałą multylokacyę definitive w wielu Hostyach w cyboryum i na wielu ołtarzach; 3) na mieszaną multylokacyę circumscriptive w niebie i definitive na wielu miejscach na ziemi (Trid. Ses. 13, c. 1). (Por. Fr. Wildt, *Explanatio mirabilium*, quae divina potentia in Euchar. sacr. operatur 1868).

II. Sakrament Eucharystyi co do swojej istoty nie polega ani na konsekracyi, ani na komunikowaniu, tylko na istnieniu postaci chleba i wina o ile takowe jako widzialne znaki oznaczają i zawierają Dawcę łask.

Dwoistość postaci i elementów eucharystycznych chleba i wina (jako *materia* remota), nie powoduje bynajmniej dwoistości Sakramentu, jak podwójna konsekracya nie stanowi o dwóch ofiarach Mszy. Jakkolwiek wino z winogrona (vinum de vite) i chleb pszenny (panis triticeus) są niezbędnymi do ważności Sakramentu, pod względem dogmatycznym jest bez znaczenia, czy chleb

będzie przaśny, czy kwaszony, byleby był pszenny. To też Sobór Florencki (1439) przepisał dla Łacinników chleb przaśny, a dla Greków kwaszony. Od niepamiętnych czasów datuje się nadto zwyczaj, zamieniony w przepis, dolewania kilku kropli wody do wina podczas Mszy. (Trident. Sessio 22). Harnack najniesłuszniej twierdzi, że dla Kła w dawnych wiekach obojętną była jakość elementów chleba i wina. Jak wielką uwagę zwracał na to Kł widać z najstarszych pisarzy Kła (Didache, Ignacy, Justyn, Ireneusz, Klemens Aleks. Origenes, Tertulian i in.). Co do *formy* Sakramentu Euch. jest pewnem, że Chrystus na ostatniej wieczerzy uczynił zamianę chleba i wina na Euch. za pomocą wymówionych słów. (Trid. S. 12). Również i kapłan podczas Mszy dokonywa konsekracyi (fidei proximum) w chwili wymawiania słów Chrystusa jako formy nie historycznie, lecz practice. Grecy uważają całą epiklezę (ob.) za formę Sakr. Euch.

Skutki dobrej Komunii według nauki Kła. Komunia jednoczy najściślej z Chrystusem i powiększa łaskę uświęcającą, osłabia złe skłonności, a udziela chęci i mocy do dobrego, uwalnia od grzechów powszednich, a zabezpiecza od śmiertelnych, jest zadatkiem przyszłego zmartwychwstania i wiecznej szczęśliwości. (Trid. S. 13 c. 2). Czwarty Sobór Later. (1215) włożył na wiernych obowiązek pod grzechem śmiertelnym przystępowania do Komunii przynajmniej raz w rok około Wielkanocy. Przyjmowanie Komunii pod jedną postacią wystarcza dla osób świeckich, ponieważ komunikowanie ich pod dwiema postaciami nie jest wymagane jure divino. (Trid. S. 21). Ważnie konsekrować Euchar. mogą tylko bpi i kapłani, administrować mogą i dyakoni. Przygotowanie do Kom. jest podwójne: ze strony ciała, które polega na tem, aby komunikujący był naczczo od północy tego dnia, w którym ma przyjąć Kom. i ze strony duszy, która wymaga, aby komunikujący był w stanie łaski. Akty i rozmyślanie przed Kom. i po Kom. nie są przepisane pod grzechem śmiertelnym. (Por. Dalgairns, *Die hl. Kommunion*, ihre Philosophie, Theol. u. Praxis 1884; I. Hoffmann, *Gesch. der Laienkommunion bis z. Trid.* 1891; Bellamy, *Les effets de la communion.* Paris 1900).

III. Eucharystya jako ofiara, czyli Msza św. (ob.) Msza ś. łączy w sobie i zastępuje dawne ofiary Żydów, które były jej obrazem, ofiary chleba i wina, jak również krwawe ofiary zwierząt. Na ofierze Mszy ś. sprawdziły się proroctwa Malachiasza (I, 10 i nast.). Posiada ona charakter powszechności co do czasu i co do miejsca, niekrwawy obrządek, nieżydowskie kapłaństwo (Mal. 3), objektywną czystość i godność oraz moc uczczenia Boga. W starym Testamencie obrazami tej ofiary była ofiara Melchizedecha, (Gen. 14) i baranek wielkanocny. Stosując się do słów Chrystusa, odniesionych do Jego ofiary w Wieczerniku: To czyńcie na pamiątkę moją (Łuk. 22, 19), Apostołowie już odprawiali Mszę, jak to widać z ich pism. (Hebr. 13, 10; 1 Kor. 10, 21). Dowody na to znajdujemy u najdawniejszych pisarzy klnych, jak Jan Damasc., Grzegorz W., Chryzostom, Augustyn, Ignacy, i tak aż do czasów apostolskich. (Por. I. Wilpert, *Fractio panis* 1895; Liell, *Fractio panis vel Coena coelestis.* 1903).

Msza ś. jest identyczna z ofiarą krzyżową, od której różni się tylko tem, że jest niekrwawą (sola offerendi ratione diversa. Trid. S. 22, c. 2). Istota Mszy polega na trzech jej częściach głównych: Ofiarowaniu, Konsekracyi i Komunii. (Por. Charre, *Le sacrifice de l'Homme-Dieu.* Paris 1899; Mortimer, *Eucharistic Sacrifice.* Lond. 1901).

Msza posiada wewnętrzną wartość (valor intrinsecus), chociaż nie jest pozbawioną i wartości zewnętrznej, jako modlitwa. To też już w najdawniejszych czasach znajdują się ślady ofiarowania Mszy za zmarłych. (Por. S. Thomas *S. th.* III; Z. Jourdin (Paris 1897); A. Cappellazzi (Turin 1898; Many (Paris 1903); Cavin. (Lond. 1903).

Przechowywanie Eucharystyi. Za czasów prześladowania wierni brali Euch. do domów; to samo czynili pustelnicy (Por. Tertul. *Ad ux.* 2, 5; Cypr. *De laps.* 26; Hieron. *Epist.* I *ad Pammach*).

Do chorych dyakoni nosili Euch., (Justyn, *Apol.*) a nawet umarłym wkładano do grobu. (Grzeg. W. *Dial.* 2); tak trwało do 3 Soboru Kartagińskiego. W pierwszych wiekach wierni mo-

gli przechowywać Euch. w domach swoich, z biegiem jednak czasu dla zapobieżenia znieważeniom pozwolono trzymać Euchar. tylko w kłach. Do przechowywania Euchar. używano najczęściej naczyńka ze szlachetnego kruszcu w formie gołąbka, z pateną (Chs. *Hom, 13*; Conc. Const. 536 r.) lub wieżyczek, albo też puszek z kości słoniowej, lub szlachetnego kruszcu, (pyxis, capsae, ciboria, armaria, pastophoria). Obok tych naczyniek zaczęły coraz bardziej wchodzić w użycie specyalne szafki przy Wielkim Ołtarzu, a z ruchomych szafek powstało w końcu XIII w. nieruchome tabernaculum. (Durandus, *Rat.* I; Cahier, *Nouv. mél. d'arch. Ivoires.* Paris 1874; Kraus).

Literatura. Oprócz wyżej wskazanych źródeł pisali m. i. o Euch: Wiseman Nic, *Die wirkliche Gegenwart* des Leibes und Blutes Jesu Christi im heiligen Abendmahle. Regensburg 1844; *Traditio eucharistica etc.* Parisiis 1869; J. Haitz, *Die kath. Abendmahlslehre.* Mainz 1872; H. Loretz, *Die kath. Abendmahlslehre* im Lichte der vier ersten Jahrh. Chur 1879; Lohrum Joseph, *Die sakramentalen Wirkungen* der hl. Eucharistie. Mainz 1886; Katschthaler, *De SS. Eucharista.* Regensb. 1886, 2 wyd.; Franzelin S. J., *Tractatus de SS. Eucharistiae* Sacramento et Sacrificio. Romae 1887, wyd. 4-te; Einig, *Tractatus de SS. Euch. mysterio.* Treviri 1888; Stentrup S. J., *De Sanct. Eucharistiae* Sacramento. Oenip. 1889; Commer, *De Christo Eucharistico.* Paderb. 1892; Morgott Fr., *Der Spender der hl. Sakramente etc.* Freib. 1886; Lobstein P., *La Doctrine de la S. Cène.* Essai dogm. Strasb. 1889; Oswald H., *De genuino spiritalis* animarum cibi eucharistici sensu commentatio. Brunsbergae 1891; Gasparri P., *Tractatus canonicus de SS. Eucharistia.* Parisiis 1897. wyd. 2-ie; Cappellazzi Andr., *L'Eucaristia* come sacramento e come sacrificio. Taurini 1898; Behringer Jak., *Die hl. Kommunion* in ihren Wirkg. u. ihrer Heilsnotwendigkeit. Regensb. 1898; Marie-Bonaventure P., *L'Eucharistie et le Mystère du Christ* d'après l'Ecriture et le Tradition. Paris 1897, 4-o; Leray P., *La Constitution de l'Univers* et le dogme de l'Eucharistie. Paris 1900, 8-o; Berning W., *Die Einsetzung der hl. Eucharistie* in ihrer ursprüngl. Form nach den Berichten des N. T. krit. untersucht. Münster 1901; Duijnstee D., *Polemica de SS. Eucharistiae* sacramento inter Barth. Arnoldi de Usingen et Mart. Lutherum a. 1530. Würzb. 1903, i w. in.

X. Fl. Kr.

Eucharystyczne spory. W IX w. wywołał Paschazy Radbert (ob. art.) benedyktyn z Korbei. W księdze *„De Corpore et Sanguine Domini“*, napisanej w 831 roku, wyłożył naukę o rzeczywistej obecności Chsa P. w Eucharystyi, opierając się na dziełach Ojców Kła, szczególniej na nauce św. Augustyna i Ambrożego. Książka ta zawiera naukę katolicką i z tej przyczyny w czasach późniejszych stała się nawet przedmiotem licznych napaści protestantów, którzy zarzucali św. Paschazemu, jakoby pierwszy w Kle w tej książce wprowadził naukę o przeistoczeniu eucharystycznem. Niektóre wyrażenia Paschazego, niedokładnie zrozumiane, szczególniej czwarta księga (M. 120, 1277 i nast.), gdzie Paschazy mówi o tożsamości ciała Chsa Pana eucharystycznego z ciałem narodzonem z Maryi Panny, wzbudziła niezadowolenie wśród współczesnych teologów. Pierwszy przeciwko Paschazemu wystąpił Raban Maur (ob. art.) w liście do opata Heligona (*3 Epist. ad Egilem* n. 3), twierdząc, że nauka Paschazego obcą jest św. Ambrożemu i całej tradycyi chrześcijańskiej *„quod non sit haec alia caro Christi, quam quae nata est de Maria et passa in cruce et resurexit de sepulchro“*. Oprócz Rabana Maura walczyli przeciw Paschazemu w IX w. Ratramn, zakonnik z Korbei, dwóch autorów bezimiennych „anonimi Gemblacenses“, w X zaś wieku Heriger opat i Ratcyniusz, wreszcie Scotus Erigena, wyprowadzając liczne błędne wnioski z wyżej przytoczonego zdania Paschazego, zarzucając mu, że uznaje w Eucharystyi i symboliczną i rzeczywistą obecność Chsa P., czego P. wcale nie utrzymywał. Zresztą w całym tym sporze obie walczące strony głoszą naukę katolicką, rzeczowo się między sobą nie różnią, a raczej spór ma charakter formalny i powstał jedynie z

braku ustalonej w tej epoce terminologii eucharystycznej. Dodać należy, że spór ten niemało podniósł naukę teologiczną i miał nieocenioną w historyi dogmatów zasługę, że wykazał silną i powszechną tych wieków wiarę w rzeczywistą obecność Chsa Pana w Najśw. Sakramencie, nie różną od wiary pierwszych i późniejszych czasów. (Por. Bellarmin, *De Script. Eccl.*; Acta Ben. s. IX et X; Natalis Aleks., *Hist. Eccl.* IX i X; Hausher, *Der hl. Pasch. Radb.*, Mainz 1862; Bossuet, *Hist. des Variations*).

Ks. H. F.

Eucharystyczne Stowarzyszenia ob. Eymard ks.

Euchelaion, dosłownie „oleum precum“, nazwa Ostatniego Namaszczenia w Kle greckim, wyraża materyę i formę tego Sakramentu. (Por. Daniel, *Cod. liturg.* IV, 503, 506; Leo Allatius, *De eccles. orient. et occident. consensu*, 3, 16; Sonntag, *Animadversiones in Metroph. Critopuli conf. eccl. orient. c. XIII de Euchelaeo*, Altdorf., 1696; W. W. t. IV, k. 951 — 952; I. Kern S. J., *De Sacramento Extremae Unctionis tract. dogmaticus*, Ratisbonae, 1907, p. 4, 17, 32...).

X. C. S.

Eucherjusz św. bp lyoński. Obdarzony wielkiemi zdolnościami i zaletami charakteru, jeszcze jako człowiek świecki piastował godność senatora. Był ożeniony z Gallą, z której miał dwóch synów Saloniusa i Veraniusa. Obaj oni oddani zostali na wychowanie do klasztoru Lerins (obecnie St. Honorat). W r. 422, uzyskawszy pozwolenie od swej żony, która się poświęciła na służbę bożą, wstąpił E. do klasztoru, w którym byli na wychowaniu jego synowie. Po niedługim pobycie w klasztorze, szukając samotności, udał się on na wyspę Lero (św. Małgorzaty). W r. 434 powołano go stamtąd wbrew jego woli na arcybiskupa lyońskiego. Brał udział w I koncylium, odbytem w Orange 441 r. Ufundował w Lyonie wiele kościołów i pobożnych instytucyj. Napisał *Epistola paraenetica* de contemptu mundi et saecularis philosophiae ad Valerianum cognatum suum; *Epistola de laude eremi* seu vitae solitariae; *Liber formularis* spiritualis intelligentiae; dzieło to poświęcił synowi Vesaniusowi, późniejszemu swemu następcy na bpstwie, drugiemu zaś synowi Saloniusowi, późniejszemu bpowi w Genewie poświęcił dzieło *Institutionum lib. II.*

Wszystkie dzieła E. wydał w Bazylei 1531 r. Brassicanus. Święto E-a 16 listopada. (Isid. *de vir. ill.* 15; Gennad, *de scrip. eccl.* 63; Mellier, *De vita et script. S. Euch.* Lugd. 1878).

X. Fl. Kr.

Euchici ob. Messalianie.

Euchologium (gr. Eucholo'gion—zbiór modlitw), nazwa księgi liturgicznej w Kle greckim. E-n obejmuje liturgię św. Jan Chryzostoma; św. Bazylego; Missa praesanctificatorum, ryt udzielania sakramentów śś. i sakramentaliów; poniekąd więc odpowiada naszemu mszałowi, pontyfikałowi i rytuałowi. Słynne wydanie Jakóba Goara Ord. Praed. *Euchologium sive Rituale Graecorum* (Paris, 1645); inne *Magnum Euchologium* (Venetiis, 1851; Romae, 1873); rosyjskie prawosławne E-m tłumaczył na niemiecki M. Rajewski, archiprezbyter ambasady rosyjskiej (Wiedeń, 1861). (Por. W. W. t. IV, k. 953; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906—1907, k. 1370).

X. C. S.

Eucken Rudolf filozof niemiecki ur. w r. 1846 w Aurich, od r. 1874 był profesorem w Jenie. W licznych dziełach swoich wyznawał zasady neotomizmu. Napisał m. i. *Einheit des Geisteslebens.* 1888; *Lebensanschauungen d. gr. Denker.* 1890; 1902 wyd. 4-te; *Kampf um einen geistlichen Lebensinhalt.* 1896; *Geschichte der Philosophischen Terminologie* 1879; *Beiträge zur Geschichte der neuern Philosophie,* vornehmlich der deutschen. Heidelberg 1886; *Die Philosophie des Thomas von Aquino* und die Kultur der Neuzeit. Halla 1886; i inne.

Eudaemon Jan Andrzej, teolog, S. J. grek, pochodził z cesarskiej rodziny Paleogów. Ur. 1560 na Krecie † 1625. Wykształcenie otrzymał we Włoszech, przeważnie u Jezuitów w Rzymie, do których zakonu wstąpił 1581 r. Wykładał z powodzeniem filozofię i teologię. Był zaprzyjaźniony z kardynałem Bellarminem i występował w obronie jego głównego dzieła *Disputationes de contro-*

versiis christianae fidei adversus hujus temporis haereticos. Przeciw kalwiniście Lambertowi Danaeus w świetnej polemicznej rozprawie *Castigatio L. Danaei,* Calviniani ministri, Ingolstadii 1605. Po śmierci kard. Bellarm. napisał *Narratio de pio obitu* Roberti Cardinalis Bellarmini. W r. 1609 wydał pracę polemiczną *De Antichristo libri tres,* adversum Robertum Abbotum Oxoniensem. Gdy po spisku prochowym 1605 r. został skazany na śmierć jenerał Jezuitów w Anglii Henryk Garnet, Eud. napisał w obronie zakonu Jezuitów i Kościoła traktat *Ad actionem proditoriam Eduardi Coqui,* apologia pro R. P. Henrico Garneto. Colon. 1610. Wzmiankowany wyżej profesor Oksfordzki Abbot po ukazaniu się Apologii Eudaemona wystąpił przeciw niej w dziele Antilogia; w odpowiedzi na to dzieło Eud. napisał *Responsio ad antilogiam* obalając zwycięsko wszystkie zarzuty przeciwnika. W r. 1611 wydał E. trzy dzieła apologetyczne: *Castigatio apocalypsis* apocalypseos Thomae Brightmanni; *Confutatio Anti-Cottoni* i *Parallelus torti et tortoris ejus* L. Cisestrensis sive responsio ad torturam torti.

Oprócz wzmiankowanych dzieł napisał wiele innych mniejszej wagi; wszystkie one mają przeważnie polemiczny charakter. Gdy Urban VIII, gorliwy propagator nauk został pżem, powołał E-a na stanowisko rektora greckiego kollegium i cenzora Inkwizycyi. Gdy zaś wysyłał swego bratanka, kardynała Barberini jako nuncyusza do Francyi, E-wi polecił towarzyszyć mu w charakterze doradcy w sprawach teologicznych. Podróż połączona z wielu trudami przyprawiła o śmierć uczonego teologa. Zmarł on w Rzymie. (Por. *Biogr. générale* XVI, 633; de Backer).

Ks. Fl. Kr.

Eudemonizm. System, według ktorego najwyższym celem moralnego działania jest osiągnięcie możliwie największego szczęścia na ziemi. Obyczajowość i moralna dobroć czynu ludzkiego zasadza się, według E. na osiągnięciu szczęścia ziemskiego; — a nie „na pewnej stosowności i zgodności czynu wolnego ze zdrowym rozumem i prawem“ (Sw. Alfons, *Th. mor.*, de actib. hum. art. 34).

E. rozpada się na dwa działy:

I. Jeżeli szczęście, jakie ktoś osiągnąć pragnie, ma na celu tylko własne i osobiste zaspokojenie namiętności i żądz, natenczas zasada ta zowie się samolubnym E., albo Hedonizmem, od greckiego ἡδονή, rozkosz. Zasadą tego systemu jest owo Horacyuszowskie: „carpe diem“;—używaj świata, póki służą lata. Zwolennicy Hedonizmu w tem się zgadzają, że uważają szczęście ludzkie, albo raczej najwyższą możliwie osiągniętą sumę szczęścia i rozkoszy ziemskich przez człowieka za najwyższą normę działania i za ostateczny cel moralnej dobroci. Mimo to dzielą się Hedoniści na dwa odłamy: jedni uważają rozkosz zmysłową, a raczej moment sam tejże rozkoszy za normę działania i najwyższy cel życia; drudzy zaś uważają całą sumę dobrobytu i rozkoszy zmysłowych za ostateczny cel.

a) Pierwszy odłam Hedonizmu reprezentował w starożytności Arystyp z Cyreny, którego szkoła zwała się „szkołą Cyrenejczyków“. Chwilowo zmysłowa rozkosz była jednym celem ich życia i najwyższem dobrem ἡδονὴν μέντοι τὴν τοῦ σώματος, ἣν καὶ τέλος εἶναί (Diogen. Laer. II. 8). Według Arystypa suma przeszłych, teraźniejszych i przyszłych uczuć rozkoszy tworzy szczęście. Dlatego rozkosz jest dobrem, i wolno do niej dochodzić przez najobrzydliwsze czyny. Bo wartość każdej rzeczy i czynu ocenia się miarą rozkoszy, jaką daje.

Nietylko zmysłowi Grecy pojmowali tak obyczajowość czynów ludzkich. I owe światłe rzekomo duchy ośmnastego wieku też tak nizko upadły. Helwetius († 1771) uważa najgrubszą rozkosz zmysłową za jedyny bodziec działania i twierdzi, że nie wolno sobie odmawiać żadnej rozkoszy, bo to zaparcie samego siebie to grzech przeciw naturze ludzkiej. Tak oni uczą dlatego, że uważają człowieka za maszynę, za zwierzę. De la Mettrie w swem ohydnem dziele: „L'homme machine“, (1748) uważa zmysłową rozkosz jako najwyższe dobro człowieka, a autor dzieła „*Système de la nature*“ (1770) stawia zasadę, że człowiek powinien samobójstwem skrócić swe życie w chwili, gdy już zmysłowych rozkoszy zażywać nie może.

b) Na czele drugiego odłamu Hedonizmu stoi Demokryt († 350 r. przed Chr.), który za cel ostateczny życia uważa całą sumę w rozkoszach spędzonego

żywota; bo każdy człowiek jest sam dla siebie celem; a cnota to tylko środek do osiągnięcia szczęścia. Osobiste szczęście polega na tem, by serce było zawsze zadowolone i wesołe. Εὐθυμία, to jest ochocza a wesoła myśl, oto cel życia. I dlatego potomność nazwała go „śmiejącym się filozofem z Abdery". W miejsce wesołego usposobienia postawił Epikur (ob.) zasadę możliwie największej rozkoszy życiowej, i to nie tylko zmysłowej, ale i umysłowej. A tej ostatniej daje pierwszeństwo. Kardynalna cnota jest φρόνησις, t. j, zrozumienie, które kieruje wyborem zachcianek i pożądliwości. W ślady Epikura weszli Gassendi, Spinoza, Thomasius i Larochefoucauld. W nowszych czasach Jeremiasz Bentham († 1832), który napisał „Traité de legislation", Paris 1802; dalej Mackintosch, *„Dissertation on the progress of* ethical philosophy chiefly during the seventeenth and eighteenth centuries". London 1851; Herbert Spencer *„Thafsachen der Ethik*, übersetzt von Vetter. Stuttgart. 1879.

II. Drugi dział E-u to Altruizm, albo społeczny utylitaryzm. System Altruizmu polega na tem, ażeby całe społeczeństwo ludzkie używało możliwie największego szczęścia. Według Comte'a (1798 — 1857) altruizm jest ową zasadą moralną, którą głosi powszechny dobrobyt ludzi „Vivre pour autrui"; t. j. żyć i poświęcać się na usługi ludzkości, a w ten sposób zwyciężać samolubstwo. Ta moralność, która się domaga zupełnego zaofiarowania siebie dla drugich, to dopiero, według tego systemu, prawdziwa religia. Pionierem altruizmu jest Ryszard Cumberland (1632—1718) *„De legibus naturae* disquisitio philos. contra Hobbium instituta" 1672. Po nim idzie Sam. Pufendorf, *„De iure natur. et gent.*; w XII wieku; August Comte (ob.) (1798—1857); John Stuart Mill (1806 — 1873) w rozprawie *„On utiliterianism"*; Bain, *Mental and moral science*; *Henry Sidgwick*, the methods of Ethics; Jechner, Lotze; Beneke, Shering. Z najnowszych czasów reprezentują tę zasadę: G. Giżycki, *Moralphilosophie*; Paulsen, *System der Ethik.*

Nowsi filozofowie stawiają w miejsce Altruizmu—Ewolucyonizm, t. j. zasadę, mocą której trzeba ciągle dążyć do oświecenia społeczeństwa. Ciągła kultura, ciągły postęp ludzkości to cel, któremu należy poświęcić szczęście jednostek. System ten jest nawskroś panteistyczny, bo uważa człowieka za objaw, za moment ciągle się rozwijającego absolutu. Twórcą tego systemu jest Hegel, który uczy i to, że najwyższym rozwojem absolutu jest państwo, które jest samo dla siebie celem, a tem samem posiada najwyższe i nieograniczone prawo, rozporządzać każdą jednostką. Zaś pierwszorzędnym i najwyższym obowiązkiem człowieka jest,— być członkiem państwa i temuż się poświęcić. Tak samo uczy Schelling, Krause, Ahrens, Hartmann, Ernst Laas. A z najmłodszej generacyi Wilhelm Wundt. *X. Kopyciński.*

Eudemonologia czyli nauka o szczęściu albo nauka moralności wypływającej z zasad tych, którzy uważają szczęście jako cel ostateczny.

Eudes Jan ks. założyciel zgromadz. Eudystów (ob.), ur. w r. 1601 w Rye, w dyec. Séez, † w Caen w r. 1680, był bratem historyografa Franciszka E-a, studya odbywał od r. 1615 w kolegium jezuickiem w Caen; w r. 1623 wstąpił do Oratoryanów, gdzie zjednał sobie szczególniejsze poważanie u krdła Berulle; wyświęcony w r. 1625, przeznaczony został do prac misyjnych i głoszenie słowa bożego, co z takim pożytkiem spełniał, że nawracał tysiące, a w tej liczbie i wielu protestantów. W r. 1639 został superiorem Oratoryum w Caen; stąd rychło odwołany przez krdła Richelieu w celu założenia seminaryum w Paryżu. Po śmierci krdła wrócił do Caen i tu w r. 1643 założył nowe zgromadzenie Eudystów których nazwał Misyonarzami od Jezusa i Maryi. Celem zgromadzenia było odbywanie misyj i zakładanie oraz prowadzenie seminaryów. E. był mężem prawdziwie apostolskiego ducha; gorliwość o zbawienie dusz natchnęła go duchem poświęcenia się dla ratowania dusz ludzkich. Szczególniej odznaczył się wielką miłością bliźniego podczas zarazy grasującej w Normandyi. Dużo też zdziałał dobrego radą, słowem i pismem. Świętość życia i namaszczenie apostolskie wycisnęły swe piętna na całej działalności E-a. Z pism najważniejsze są dzieła

ascetyczne i misyjne jak *La vie et le royaume de Jésus.* Paris 1637, i dalsze; *Exercices de piété* pour vivre chrétiennement et saintement 1639; *Le Contrat de l'homne avec Dieu* par le saint baptême 1654, 1743, 12-o; *Le bon Confesseur.* Paris 1666, przetłumaczone na różne języki; *La vie du chrétien* ou le Catéchisme de la mission 1641, i inne. (Por. Hermant, *Histoire de l'etablissement des ordres réligieux.* Rouen 1697; Helyot, *Hist des Ordres monastiques etc.* Paris 1714; Huet, *Commentarius sur Eudes*; Schäfler, *Handlexikon der kathol. Theologie.* Freib. 1900, 8-o, t. I, str. 929; Glaire, *Dictionnaire des Scienees*, 8-o, t. I, str. 741). *X J. N.*

Eudocya św. męczenniczka, pochodziła z Samaryi, żyła w Heliopolis rozpustnie, gorsząc postępowaniem mieszkańców. Nawrócona przez zwiedzającego miejsca święte pustelnika Hermana, przyjęła chrzest św. z rąk bpa Teodota i oddała się ostrej pokucie przez 56 lat. W czasie prześladowania Trajana uwięziona za wyznawanie wiary chijańskiej została z rozkazu Wincentego naczelnika miasta przeszyta mieczem w Heliopolis. Święto 1 marca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 909).

Eudokim Meszczerskij prawosławny bp wołokołamski, ur. w r. 1871, po skończeniu duchownej akademii w Moskwie ze stopniem kandydata teologii E. został mnichem w r. 1894, nauczycielem historyi w nowgorodzkiem seminaryum, a w r. 1895 inspektorem. W r. 1898 za pracę *„Św. apostoł i ewangelist Ioan Bogosław. Jego żyźń i błagowiestniczeskije trudy"* otrzymał stopień magistra teologii, został archimandrytą i profesorem w moskiewskiej duch. akademii. W r. 1903 rektorem tejże akademii i bpem wołokołamskim. W pracy swej o Janie Teologu wykazał E. wielką znajomość Pisma św. i oczytanie w O. O. Kła. Wartość pracy podnosi jeszcze ta okoliczność, iż E. nietylko posługiwał się drukowanym materyałem przy pisaniu swej rozprawy, ale też uwzględnił źrodła rękopiśmienne greckie i słowiańskie. Z innych prac E-a wymienić należy: *O christianskom brakie*; *O Stogławie*; *U moszczej prepodobnago Serafima Sarowskago* (*Bogosł. Wiestn.* 1903, sierp.) i inne. (Por. Łopuchin, *Bogosł. prawosł. encikłop.* Petrograd 1904, 8-o, t. V, kol. 192 i nst.).

Eudoxja św. panna i męczenniczka córka pobożnej niewiasty Atanazyi, została wraz z matką i dwiema siostrami ścięta za wiarę w Kanope (w Egipcie). Święto 31 stycznia. Część relikwij tych Świętych posłał do Monachium pż Urban VIII w podarunku księciu Wilhelmowi V; umieszczono je w kle św. Michała. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1900, 8-o, t. I, str. 930).

Eudoxja, żona wschodnio-rzymskiego cesarza Arkadyusza (córka Franka Bautona, jednego z wodzów Teodozyusza I) † 404 r. Obok ujmującej powierzchowności i niepoślednich zdolności umysłowych E. odznaczała się usposobieniem pysznem i popędliwem. Żądna przytem władzy wraz z eunuchem Eutropiuszem wywierała nieograniczony wpływ na niedołężnego małżonka, w którego imieniu samowładnie rządziła krajem. Z natury dość pobożna opiekowała się Kłem, wspierała zakonników i biednych. Św. Jan Chryzostom nie wahał się nazwać ją: „karmicielką pustelników i podporą biednych". Ta jednak religijność cesarzowej nie opierała się na trwałych podstawach. Zdawała się sądzić, że dobre uczynki przez nią spełniane, upoważniają ją do folgowania swym popędom. Z tego powodu weszła w kolizyę z bpem miejscowym, św. Janem Chryzostomem (ob.). Gdy zaś św. Jan w kazaniach swoich począł gromić rozpustę panującą na dworze cesarzowej i łupieskie rządy jej ulubieńców, E. w 403 skazała go na wygnanie, skąd jednak, wskutek rokoszu ludowego, musiała niebawem przywołać go napowrót. Atoli w następnym zaraz roku, gdy św. Jan wystąpił przeciwko nadużyciom, popełnianym z racyi odsłonięcia srebrnego posągu cesarzowej, ustawionego przed wejściem do katedry św. Zofii, cesarzowa skazała go powtórnie na wygnanie.

Niedługo cieszyła się cesarzowa niesławnem swem zwycięstwem, bo wśród ciężkich boleści, przy nieszczęśliwym porodzie zakończyła życie w tym samym roku (6 listopada 404). Lud wypadek

ten uważał za wyraźny dowód kary bożej. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, str. 957—9). *T.*

Eudoxja, małżonka cesarza Teodozyusza II, poetka. Ur. w Atenach w 394 r. córka filozofa pogańskiego Leona z Aten, gruntownie wyćwiczona we wszystkich umiejętnościach pogańskich. Do Konstantynopola przybyła ze skargą przeciwko krewnym, którzy ją przy podziale majątku pokrzywdzili. Pulcherya, siostra starsza Teodozyusza, zachwycona jej nauką i urodą, przeznaczyła ją na małżonkę bratu swemu. Patryarcha Attyk, wyuczył ją zasad wiary i ochrzcił w 421 r. Na chrzcie św. zamieniła dawne swe imię Athenais na E. W r. 432 została cesarzową. W r. 438 odbyła pielgrzymkę do Jerozolimy, i stamtąd przywiozła do Konstpola relikwie św. Szczepana, upamiętniwszy pobyt swój w ziemi św. wielu pobożnemi dziełami.

Wkrótce później niesłusznie posądzona przez męża o niewierność, opuściła Konstanpol i udała się ponownie do ziemi św. Resztę życia swego spędziła tutaj w pobożnosci i spełnianiu uczynków miłosiernych. Szczodrobliwości jej zawdzięcza początek swój wiele klasztorów i kłów palestyńskich. Rok jej śmierci niewiadomy; niektórzy utrzymują, że między małżonkami nastąpiło pojednanie. E. wróciła do Konstantynopola, ale zaraz po śmierci małżonka († 450) podążyła do ziemi św. Trudno jednak napewno powiedzieć, czy przeżyła swego małżonka. Ciało jej pochowane zostało w kle św. Szczepana, który sama wybudowała w pobliżu Jerozolimy. E. należy do niewielu ukoronowanych poetek. Z prac jej wymienić należy: 1) Poemat na cześć męża wracającego z wyprawy pko Persom; 2) Poetycką parafrazę pierwszych ośmiu ksiąg Pisma św. O dziele tem z wielkiem uznaniem odzywał się Focyusz; 3) Parafrazę ksiąg Daniela i Zacharyasza; 4) Trzy księgi ku czci św. Cypryana męczennika. Prócz tego przypisują niektórzy E. Homero-centon, opiewający żywot Jezusa Chrystusa, wierszami wyjętymi z Illiady i Odyssei. (Por. Wiegand, *Eudoxia, ein culturhistorisches Bild.* Worms 1871; Gregorovius, *Athenais, Geschichte, einer bysantinichen Kaiserin*, Lipsk 1882. Dzieła, ob. *Biblioteka Syońska Ojcow* t, VI; Migne, *P. P. Gr.* LXXXV, 832 seq.). *T.*

Eudoxjusz patryarcha antyocheński a następnie konstplski, naczelnik aryańskiej sekty nazywanej od jego imienia Eudoxjanami. Heretycy ci byli zwolennikami aecyanów i eunomjanów (ob.). Nauczali oni, że Syn Boży był stworzony z niczego i że miał inną wolę jak Ojciec. Sekta ta utrzymywała się szczególniej w Konstplu za panowania ces. Konstansa i Walensa w IV w. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclésiastiques*. 8-o, t. I; Guyot, *Dictionnaire univers. des Héresies.* Paris, 8-o, str. 139).

Eudyści (Congrég. de Jésus et Marie), kongregacya księży świeckich, założona 1643 r. przez O. Jana Eudes (ob.). Pierwotnym celem Eud. było urządzanie wewnętrznych misyj oraz zakładanie duchownych seminaryów w myśl Soboru Trydenc. Reguła ich została zatwierdzoną przez pża Klemensa i zawierała w sobie nie śluby zakonne, lecz przyrzeczenie posłuszeństwa względem przełożonego zwierzchnika. Kongregacya ta najbardziej prosperowała w Normandyi i Bretanii; w XVIII w. miała 17 seminaryów, a w Paryżu dom studyów. W urządzaniu ludowych misyj rozwinęła owocną działalnosć, zwalczała jansenizm i propagowała nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa i Maryi. Rewolucya, podczas której został rozstrzelany z 8 towarzyszami superyor domu paryskiego i spowiednik Ludw. XVI, O. Hebert, doprowadziła tę kongregacyę do upadku. Dopiero 1826 r. wskrzesił ją O. Blanchard, a w 1856 otrzymała ona ponowną aprobatę papieską. Wydaleni 1880 r. z Francyi poświęcili się Eudyści misyom zewnętrznym i objęli kierownictwo seminaryów w Północnej Ameryce. We Francyi mieli oni w 1904 r. jeszcze 12 domów przy 200 członkach, lecz teraz zostali razem z innymi kongregacyami wydaleni. (Piuos P. *Eudes*, Paris 1901; Auge le Doré, *Les sacrés coeurs et J. Eudes*, I. Paris 1901; Boulay, I 1905). *Ks. Fl. Kr.*

Eufemia św. panna męczenniczka, ur. w Chalcedonie; wcześnie poświęciła się Bogu i na znak wyrzeczenia się świata przyjęła habit ciemnego koloru. Uwię-

ziona z rozkazu prefekta Priscusa za panowania Galeryusza i stawiona przed sądem mężnie wyznała Jezusa Chrystusa. Skazana na tortury, wrzucona została do więzienia i skazana na spalenie w r. 307. Szczegóły jej męczeństwa przedstawione zostały na obrazie, znajdującym się w kle w Chaludonie, w głównej nawie którego w r. 451 odbył się sobór powszechny, który potępił błędy Eutychesa. Bazylika ta była wzniesiona nad grobem tej Świętej. Stąd przeniesiono relikwie E-i do kła św. Zofii w Konstplu. Gdy w VIII w. wybuchło prześladowanie obrazów, cesarz Konstanty Kopronym rozkazał wrzucić relikwie Ś-tej w morze, lecz wierni unieśli wprzód święte szczątki. Część ich już od czasów św. Grzegorza W., znajduje się w kle Sorbony, w Paryżu. Kł grecki oddaje cześć Sw. w sposób szczególny. Ewagryusz opowiada, że za jego czasów cesarze, patryarchowie i wierni tłumnie przybywali do Chalcedonu, by za pośrednictwem św. E. wyprosić u Boga różne łaski. W Kle łacińskim święto obchodzi się 16 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 621 i nst.).

X. J. N.

Eufemia Przemysławówna (Offka), córka Przemysława, Ks. śląskiego na Raciborzu i Anny mazowieckiej. W r. 1313 została dominikanką w Raciborzu, a później ksienią tegoż klasztoru. E † 1359. (Por. *W. E. Illustr.* tom XIX — XX str. 720). *T.*

Eufrates bp koloński, był na soborze w Sardyce w r. 347. Ojcowie soboru wysłali E-a wraz z Wincentym bpem Kapui z listem polecającym od cesarza Konstansa do Antyochii do ces. Konstancyusza w sprawie odwołania z wygnania bpów katolickich. Szczepan bp aryański w Antyochii chciał zdyfamować wysłańców soboru i przeszkodzić ich missyi. Przez nasłaną na E-a kobietę złego życia usiłował zepsuć dobrą sławę bpa, lecz podstęp się nie udał, a nawet sprawa przybrała niepomyślny dla Szczepana obrót, gdyż wykryte przez świadków nikczemne knowanie heretyckiego bpa spowodowało złożenie jego z godności. Zdaje się, że E. był z pochodzenia grekiem albo przynajmniej znał dobrze język grecki. Szczegóły missyi E-a do Antyochii i intryg aryańskiego bpa Szczepana znajdują się u Kassiodora (*Hist. trip.* IX, 23) i Nicefora Callisti (*Hist. eccl.* IX, 23), wzięte z Teodoreta (*Hist. eccl.* II, 7). Zarzuty jakie E-i czynią niektórzy, jakoby został apostatą i jako aryanin złożony z godności na koncylium w Kolonii w r. 346, nie mają żadnej historycznej podstawy. (Por. Goschler, *Dictionnaire encycl. de la Théologie.* Paris 1900. 8-o. t. VIII, str. 155). *X. J. N.*

Eufrates — jedna z większych rzek Azyi Zachodniej. Nazwę swą bierze od wyrazu hebr. „Perat“ lub „parat“, znaczy to „być płodnym“. Wypływa z gór Armenii z dwóch źródeł — jedno Murad lub Kara-Su około Erze-Rumu — drugie w bliskości źródeł Tygru. Oba źródła łączą się około Mounakotum. Dalej płynie Eufrates ku Samisaut (Samosata) przepływa wąwóz gory Taurus, równiny Kappadocyi, Syryi i Mezopotamii pod osadą Kuorna (Korna) w górach Arabii, starożytnej Chaldei łączy się z Tygrem i siedmiu ujściami wpada do zatoki Perskiej tworząc sobą podobiznę lit. Delty, nazywa się Eufrat połączony z Tygrem Szat-el-Arab (rzeka Arabów), dawniej nazywał się Bazylakota. Eufrat ma w górnej swej części sporo dopływów, drobnych rzeczułek, jak Sadżur (Sagura), Balikh, Khabur etc. Cała długość Eufratu wynosi 2770 km. (286 mil. geogr.), a cały obszar dorzecza łącznie z Tygrem 673418 km. Znaczenie dziejowe tej rzeki ogromne; w Piśmie św. spotyka się o niej wzmiankę bardzo często. Zaraz w II rozdz. 14 w. Gen. Eufrat wskazany jako jedna z czterech rzek raju ziemskiego. Pan Bóg dał Abrahamowi krainę pomiędzy rzeką Egiptu i rzeką Eufratem (Gen. XV, 18); Balaam mieszka nad Eufratem (Num. XXII, 5). Eufrat stanowi granicę w północy królestwa Salomonowego (III Reg. IV, 21) etc. Okolice Eufratu żyzne, klimat łagodny, kraj dobrze zagospodarowany, bogaty. Niegdyś w okolicach Eufratu były wspaniałe miasta: Melitene, Samosata, Tapsacus, Babilon, Nisibis i wiele innych. Po rozbiorze państwa Aleksandra W. kraj ten zaczyna chylić się do upadku. Dziś cała ta okolica jest krainą nędzy i niedbalstwa. *X. R. J.*

Eufrates filozof, ur. w Pera w Cyli-

cyi, który w celu pogodzenfa filozofii pogańskiej z zasadami religii chijańskiej, wymyślił nowy system filozoficzny. Uczył on, że świat składa się z trzech części; pierwsza zawiera Istność konieczną, nieskończoną; druga nieskończoną liczbe różnych potęg; trzecia stanowi właściwy świat. Przypuszczał w Bogu trzech Ojców, trzy Słowa i trzech Duchów świętych wypływających z Istności koniecznej i niestworzonej, którą wyobrażał sobie jako wielkie źródło. Uczniowie E-a nazywali się P e r e j c z y k a m i albo P e r a t y k a m i. Harduin twierdzi że to przeciwko nim ułożono 48-y z Kanonów, przypisywanych apłom. (Por. Theodoretus, *Haeret fabul.* l, I, c. XVIII; Hardouin, *De Triplici baptismo*; Pluquet, *Dictionnaire des hérésies*; Glaire, *Dictionnaire*).

Eufratezya (Euphratesia v. provincia Euphratensis), dawna kościelna prowincya w Syryi. Jeszcze za czasów Rzymskich północną część Syryi: Commagene i Cyrrhestica oddzielono od Syryi i utworzono osobną metropolię świecką i prowincyę kościelną. Metropolita mieszkał w Hierapolis, miał 14 sulfraganów (podług innych 13). (Por. W. W. t. IV, k. 993).

Eufrazya albo **Eufraxya** św. dziewica pustelnica, ur. w r. 381, † ok. r. 411, była córką Antygona rządcy Lycyi i św. Eufrazyi, obojga pochodzących z rodu cesarza Teodozyusza Starego. Po śmierci Antygona matka i córka udały się do Egiptu; matka poświęciła się uczynkom miłosierdzia i pokuty, córka zaś w 9 r. życia wstąpiła do klasztoru w niższej Tebaidzie, gdzie wkrótce zajaśniała pokorą, posłuszeństwem, umartwieniem i miłością. Otrzymała też od Boga dar czynienia cudów. Swięto w Kle łacińskim 13 marca, w greckim zaś—25 lipca. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 745; Bolland, *Bibliotheca hagiogr. graeca*; Moroni, *Dizzionario*, t. XXII).

Eufronjusz (Euphronius) imię dwóch Świętych. 1) E. św. bp z Autun, † w r. 475. Związany przyjaźnią z Sydoniuszem Apolinarym, bpem z Auvergne i św. Loupem, bpem z Troyes, napisał wspólnie z nimi list do Talassa bpa z Angers w sprawie świąt i służby bożej oraz w kwestyi klnych bigamij. E. był obecny w r. 475 na koncylium w Arles. 2) E. św. bp z Tours, † w r. 573. Wyniesiony na stolicę bpią w Tours w r. 556; brał udział w trzeciem konsylium paryskiem w r. 557. Gdy w r. 559 Tours zostało spalone przez nieprzyjaciół E. z wielką miłością pocieszał i uspakajał strwożonych mieszkańców, żywił ubogich i odbudowywał kły. W r. 567 był obecny na koncylium w Tours. Obdarzony był, od Boga darem cudów i proroctw. Święto 4 sierpnia. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, t. I, 8-o, str. 745; Richard et Giraud).

Eufrozyna św. dziewica z Aleksandryi, ur. ok. r. 413, † ok. r. 467. Dla uniknięcia związku małżeńskiego E. opuściła potajemnie dom rodzicielski i w ubraniu męskiem wstąpiła do klasztoru, gdzie otrzymawszy imię S m a r a g d a zamknęła się w celi, w której przeżyła przeszło trzydzieści lat niepoznana przez nikogo. Własny jej ojciec nawiedzający klasztor nie poznawał jej, chociaż często rozmawiała z nim i dawała mu duchowne rady. Pod koniec życia odkryła ojcu swą tajemnicę i na rękach jego skonała. Wzruszony i nawrócony świętością jej życia ojciec E-y również poswięcił się Bogu w klasztorze. Grecy czczą pamięć Świętej 25 września; Łacinnicy zaś—1 czerwca. (Por. Bollandus; Richard et Giraud, *Bibliothéque sacrée*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. 8-o, t I, str. 745).

Eufrozyna Przedzisława św. czczona w Kle wschodnim 23 marca, córka Jerzego, ks. połockiego. E. nie chcąc uledz woli ojca i wyjść za mąż schroniła się do klasztoru, zamieniwszy imię Przedzisława na E. Za zezwoleniem Eliasza, bpa połockiego, zbudowała w siołku pod Połockiem kł św. Spasa z klasztorem panieńskim. Pod koniec życia udała się do Jerozolimy, gdzie w 1173 świętobliwego dokonała żywota. Ciało jej złożone początkowo w kle Karmelitów w Saint-Jean-d'Acre, przeniesione później zostało do Kijowa. (B i b l i o g r a f i ę por. w *Enc. Kościelnej* Nowodwor. t. V, str. 99).

T.

Eugendus św. opat w Condat, od dzieciństwa odznaczał się pobożnością niezwykłą; jako 7 letni chłopiec oddany

został do klasztoru na wychowanie. Z gruntowną pobożnością łączył zapał do nauki i pod kierownictwem św. Romana i Lupicina doszedł do wysokiej świętości. Zostawszy opatem w Condat, przez pokorę nie chciał przyjąć święceń kapłańskich; umartwieniem i postem, długotrwałemi modlitwami trapił swe ciało, zachowując przytem wesołość i pogodę ducha i łagodność względem braci i obcych. Podobną surowość i obserwancyę zakonną starał się przelać w podwładnych zakonników, okazując przytem tyle roztropności i umiarkowania, że serca wszystkich sobie zjednywał. Na podstawie nabytego doświadczenia i zwyczajów zakonnych praktykowanych w zakonach św. Pachomjusza, Bazylego, Kassyana i innych ułożył i udoskonalił regułę zakonną i zastosował ją do charakteru narodowego Gallów. Te usiłowania wydały w praktyce wielkie i nieoczekiwane owoce a dobroczynny wpływ E-a rozszerzał się daleko poza klasztor Condat, który uważany był za punkt środkowy życia prawdziwie ascetycznego i zakonnego. Bracia pomagali bliźnim w rozmaity sposób; jedni uczyli rolnictwa, inni wiary, inni wreszcie leczyli chore ciała, zarówno jak i dusze. E. leczył cudownie i czynił inne cuda i jakkolwiek nie wychodził poza granicę swoich klasztorów wpływem swoim apostołował miedzy niemcami. Czując się bliskim śmierci przyjął Sakramenta i † m. r. 510 a 517. Żywot E-a napisali Bollandyści i pewien przyjaciel E-a. (Por. Mabillon, *Annales*, t. I, str. 23 i 677; Goschler, *Dictionnaire encyklopédique de la Theologie*, 1900, 8-o, t. VIII, str. 135 i nst.). *X. J. N.*

Eugenia, imię dwóch Świętych: 1) E. św. panna i męczenniczka w Rzymie za Waleryana. E. z dziewic pobożnych utworzyła rodzaj zgromadzenia, które pod jej kierunkiem oddawało Bogu cześć. Oskarżona przed prefektem miasta Nicetius'em o wyznawanie wiary chijańskiej mężnie ją wyznała i po wielu zadanych jej udręczeniach została ściętą ok. r. 258. Ciało jej pochowano na cmentarzu Aproniana na drodze Łacińskiej. Św. Awit z Vienny napisał na cześć Św. pochwalny poemat, przypisany jej siostrze Fuscynie. Imię E-i znajdowało się niegdyś w Kanonie mszalnym. We Francyi czyniono wspomnienia o Św. E-i w drugiej mszy św. Bożego Narodzenia, zamiast (jak to dziś ma miejsce) św. Anastazyi. Święto 25 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 4-o, t. I, str. 915). 2) E. św. pobożna służebnica boża żyjąca w VII w. w Mans. Relikwie jej zostały złożone w kle św. Wiktora w tem mieście. Jeszcze w XVII w. widziano podziemne sklepienie tego kła, a w nim resztki grobu św. E., do którego liczne odbywano pielgrzymki z przyczyny łask, jakie Bóg zlewał na wiernych przy grobie Ś-tej. Św. E. była szczególniejszą patronką chorych na głuchotę, i wielu za jej przyczyną otrzymywało zupełne uzdrowienie. Święto 7 czerwca. (Por. *L'Ami du Clérgé*. 1900, 4-o, okł. str. 74; Bolland.).

X. J. N.

Eugenicus teolog grecki z XV w. sławny z wymowy i erudycyi; wyniesiony na najwyższe godności klne w. r. 1436 został arcbpem efeskim. Był obecny na soborze florenckim, gdzie zapalony zbytnią gorliwością o prawa Kła greckiego zwalczał Kł łaciński i odmówił swego podpisu na akt zjednoczenia Kłów. Z pism E-a zaznaczyć należy: *List do cesarza Paleologa* znajdujący się w Labbe, *Concilia* t. XIII, str. 677; *Cyrkularz* adresowany do całego Chrześcijaństwa, tamże t. XIII, str. 740; *Traktat o sprawach liturgicznych* w „Liturgiae" Parisiis 1560, str. 138; i wiele innych prac wymienionych w *Nouv. Biogr. génér.* (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. 8-o, t. I, str. 743).

Eugenjusz św. arcbp. toledański był wysłany jak mówi legenda z Paryża do Toledo, skąd powrócił i umarł około 96 r. w Diogilum (Deuil) pod Paryżem jako męczennik. Ciało jego zostało przeniesione do St.-Denis, a stamtąd w X w. do Brogne w Belgii. W r. 1148 arcbp toledański Rajmund odnalazł ciało Świętego i przeniósł je do Toledo 1148 r. (Gams, *Kirchengesch. von Spanien* (1876).

Eugenjusz II św. arcbp toledański od 646 † 657. Got z pochodzenia był klerykiem w dworskim kle w Toledo, potem został zakonnikiem i archidyakonem przy kle w Saragossie. W r. 646 został powołany na arcbpa toledańskiego.

Poprawił i podniósł śpiew klny, uporządkował święta klnego officyum, przerobił *Hexaëmeron* i *Satisfactio* Drakontiusa, oraz napisał pewną liczbę nie dużych poematów. (Gams, *Kirchengesch. v. Spanien* II, 2. (1874).

Eugenjusz św. bp kartagiński 480 — 505, nawrócił wielu Wandalów na katolicyzm. Ponieważ nie chciał zabronić im wstępu do kłów katolickich, został wypędzony 483 r. razem z 4976 katolikami na pustynię Afrykańską. W r. 484 powołano go do Kartaginy na dysputę z aryanami. Tam złożył on na ręce króla Hunneryka wyznanie wiary, poczem poszedł na wygnanie razem z innymi bpami, a został uwolniony przez Gunthamunda. Gdy wreszcie Thrasamund wydalił go do Galii w 498 r., † na wygnaniu w Albi 505 r. (Victor de Vita, *Historia persec. Vand.* l. II; Döllinger, 1833). *Ks. Fl. Kr.*

Eugenjusz św. męczennik w Armenii, dręczony wyszukanemi torturami, † jako męczennik za prześladowania Dyoklecyana, z rozkazu wielkorządcy Lizyasza. Ciało E-a przeniesione do Rzymu, umieszczone zostało później w kle św. Apolinarego. Święto 13 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 911).

Eugenjusz św. męczennik w Tiovli, najmłodszy syn św. Getula i św. Symforozy. Nazajutrz po męczeńskiej śmierci swej matki został stawiony przed cesarzem Adryanem wraz z 6 braćmi. Próbowani wszelkimi sposobami przez cesarza, nie dali się odwieść od wiary prawdziwej i wszyscy zginęli wśród okrutnych męczarni im zadawanych. E. † w r. 120. Święto 18 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 910).

Eugenjusz I, św. pż (654 — 657), rzymianin, wybrany pżem za życia jeszcze wywiezionego do Chersonezu Marcina I z obawy, żeby cesarz Konstans II nie narzucił St. Ap. heretyka (monoteletę). Wybór dokonany był bez wiedzy Marcina I, który wszakże później zgodził się nań, a tem samem zrzekł się godności. E. więc rządził jako rzeczywisty pż, nie zaś jako wikaryusz Marcina I. Za rządów E. wystąpił w Konstplu pewien kapłan imieniem Piotr, z teoryą o trzech wolach w Chrystusie, która miała położyć kres monoteletyzmowi i zadowolić zarówno katolików jak i monoteletów. Środka tego chwycił się ówczesny patryarcha Pyrrhus i pozyskał także legatów pskich. E. jednak odrzucił te błędy, skutkiem czego nastąpiło zupełne zerwanie z Konstplem. Anastazy bibliotekarz, chwali bardzo dobroć i swiętość tego pża. E. † 2 czerwca 657 r. (Por. Labeus, *Concil. Coll.* Tom VII. Venetiis 1729; J. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna kościoła katolickiego* (tł. polskie) t. III, str. 121). *T.*

Eugenjusz II, pż, (824 — 827), rzymianin, archiprezbyter św. Sabiny. Przy wyborze tego pża nastąpiło rozdwojenie: większość stanęła po stronie E-a, reszta wybrała dyakona Wawrzyńca. By kres położyć z tego powodu wynikłym nieporządkom, cesarz Ludwik pobożny, którego E. zawiadomił tylko o swym wyborze i nie czekając na jego zgodę przyjął konsekracyę, wysłał do Rzymu syna swego Lotaryusza. Wtedy to wydana została t. zw. *Constitutio Lothariana*, mająca prawnie regulować stosunki pża z cesarzem i określać sposób wyboru pża. Według tej konstytucyi pża wybierać ma tylko duchowieństwo i szlachta, konsekracya zaś pża może nastąpić dopiero po zatwierdzeniu wyboru przez cesarza i po złożeniu przez wybranego przysięgi. Prócz tego duchowieństwo i lud rzymski miał składać następującą przysięgę: „Promitto ego per Deum... quod fidelis ero dominis imperatoribus Ludovico et Lothario juxta vires et intellectum meum sine fraude atque malo ingenio, salva fide quam repromisi Domino Apostolico; et quod non consentiam ut aliter in hac sede romana fiat electio pontificis, nisi canonice et juste". E. w 826 odprawił synod w Rzymie w obecności 63 bpów, na którym wydano 38 kanonów, mających na celu podniesienie i umysłowego i moralnego życia duchowieństwa. E. † 827 r. (Por. Alois Knöpfler, *Lehrbuch der Kirchengeschichte*. Freiburg am B. 1906, str. 290; Bibliografię podaje Pighi, *Institutiones Historiae Ecclesias.* Veronae 1902 t. II, str. 134). *T.*

Eugenjusz III, pż (1145 — 1153), poprzednio Piotr Bernard Paganelli, cysters,

uczeń św. Bernarda. E. wybrany został pżem 15 lutego 1145 (po † Lucyusza II) w czasie największego wzburzenia rzymian przeciwko świeckiej władzy pży (czasy Arnolda z Brescii). Z tego powodu nawet święceń biskupich nie mógł E. w Rzymie otrzymać, pośpiesznie intronizowany w bazylice Lateraneńskiej, w towarzystwie kilku krdłów w nocy opuścił miasto i dopiero 4 marca w klasztorze w Farfa otrzymał sakrę bpią. W Witerbo gdzie bawił ośm miesięcy przyjął na łono Kła Katolikosa armeńskiego i ogłosił drugą wyprawę krzyżową. W Rzymie tymczasem szalała rewolucya, lud burzył pałace krdłów, zrabował kł św. Piotra, pastwił się nad pielgrzymami. Orężem więc musiał pż porządek przywracać i pod koniec r. 1145 o tyle złamał rewolucyę, że mógł wrócić do Rzymu. Pokój trwał krótko, pż nie chciał zezwolić na wykonanie zemsty na Tivoli, które go wspomagało przeciwko Rzymianom, z tego powodu musiał Rzym ponownie opuścić (1146). Odwiedziwszy wiele miast włoskich udał się do Francyi, gdzie przez Ludwika VII z należytą czcią był przyjmowany. Z pobytu we Francyi E. korzystał na rzecz Kła: w 1147 (w kwietniu, odbył synod w Paryżu, w końcu 1147 odprawił synod w Trewirze, w marcu 1148 w Reims. W czerwcu 1149 powrócił do Włoch i przy pomocy Rogera neapolitańskiego odzyskał Rzym, ale w 1150 znów go opuścić musiał. Dopiero po latach w 1152 r. poparty przez Konrada III i Fryderyka Barbarossę zajął Rzym i chociaż usunął wszystkie prawie instytucye z czasów rewolucyi, utrzymał się w wiecznem mieście, a nawet zyskał ogólne sympatye rzymian (cunctis Romanis deinceps acceptissimus fuit, quamvis fere senatum annihilaverat). (Hugo Ostiensis w listach św. Bernarda, list 440). E. na synodzie w Paryżu 1147 potępił Henrycyanów. W Reims (1148) na prośby króla Henryka (Konrad był na wyprawie krzyżowej) zwolnił z ekskomuniki i przyrzekł poparcie Agnieszce, żonie Władysława II, księcia krakowskiego. E. na stolicy pskiej prowadził surowe życie cystersa, † w Tivoli 8 lipca 1153 r. pochowany w Rzymie. Pius IX dekretem z 28 września 1872 zatwierdził, od niepamiętnych czasów cześć oddawaną błogosławionemu E. (Por. Zródła podane przez Watterich'a, *Vitae Roman Pontif.* Pisma Eugeniusza ob. Migne, *PP. lat.* CLXXX, CLXXXII, CVI. Nadto biografie: G. Sainati, *Vita dei beato Eugenio III.* Pisa 1868; M. Iocham, *Geschichte des seligen Papstes Eugen III,* Augsburg 1873).

T.

Eugenjusz IV, pż, (1431 — 1447), wenecyanin, Gabriel Condolmieri, krdl, legat w Bolonii. Po śmierci Marcina V drugiego dnia conclave jednogłośnie został wybrany pżem. Zaraz po wstąpieniu na tron rozpoczęły się przeciwności, któremi jest wypełniony cały jego pontyfikat (por. Abert, *Papst Eugen IV,* Mainz 1884). Trzej bracia Colonnowie, synowcy poprzedniego pża, zagrabili fundusze zebrane przez pża na wojnę z Turkami i na koszta podróży Greków, mających przybyć na sobór celem połączenia się z Łacinnikami. Dopiero orężem i karami kościelnemi udało się E. upokorzyć braci Collonów i przeszkodzić im do rozniecenia zamierzonych rozruchów w Rzymie. Za rządów E. odbywał się nieszczęśliwy sobór Bazylejski (ob.). W tym samym zaś czasie, gdy bazylejczycy uchwałami swemi podkopywali władzę pską, we Włoszech buntujący się magnaci niepokoili pża: Franciszek Sforza zagarnął Marchię Ankońską, (którą pż zmuszony był ustąpić mu w dożywocie); Mikołaj Fortebraecio, generał wojsk pskich, niezadowolony z powodu niezapłaconego żołdu, przeszedł na służbę nieprzyjaciela pskiego Filipa ks. medjolańskiego i wyruszył przeciwko Rzymowi. Pż zmuszony był Rzym opuścić i schronił się do Civitavecchia, skąd udał się do Florencyi (1434). W Rzymie tymczasem rządy sprawował Fortebraecio. Nowe rządy wkrótce sprzykrzyły się rzymianom, w 1436 wysłali poselstwo do pża, które miało pża przeprosić i skłonić do powrotu. E. odpowiedział odmownie, przeniósł się do Bolonii i dopiero w 1443 wrócił do Rzymu. Czasu tego użył pż na przywrócenie pokoju w swych posiadłościach. Gdy Franciszek Sforza spostrzegł, że pż zamyśla o odzyskaniu marchii wystąpił zbrojnie przeciwko niemu. Pż nie mogąc podołać potężnemu przeciwnikowi, zawarł traktat z Alfonsem aragońskim, który wbrew woli pża, zajął królestwo neapolitańskie, które E., jako lenno St. Ap. po śmierci

królowej Joanny (1435) oddał ks. Anjou Przy pomocy Alfonsa, pż pokonał Sforzę i marchię Ankońską przyłączył do posiadłości kościelnych.

W Bazylei tymczasem działo się coraz gorzej; cesarz Zygmunt (w 1433 uroczyście koronowany przez pża), przyjaciel pski już nie żył († 1437), następca jego Albrecht II zachowywał się w całej sprawie neutralnie, bazylejczycy więc coraz otwarciej występowali pko pżowi, wreszcie w 1439 złożyli E. i wybrali antypża Feliksa V. Dopiero Fryderyk III, dzięki energicznym zabiegom Eneasza Picolomini, wziął stronę E. Ale rezultat ten okupił wielkiemi ofiarami, a większemi jeszcze obietnicami; aprobował rozdawnictwo beneficjów i urzędów, dokonane w Niemczech w czasie odszczepieństwa soboru bazylejskiego, przyrzekł zaradzić t. z. „gravaminom“ (uciążliwościom) narodu niemieckiego (ob.) i t. d. Obok tylu smutków, pontyfikat E. obfitował także i w jasne chwile: na soborze Ferrasko-Florenckim (1439) przyszła do skutku unia kla z Grekami (ob.), Armeńczykami i Jakobitami. Po przeniesieniu zaś soboru do Rzymu przybyli jeszcze posłowie: maronitów, syryjczyków i chaldejczyków i przystąpili do jedności klnej.

Śród tych prac i kłopotów E. nie rozstawał się z myślą wypędzenia Turków z Europy i w tym celu ciągle czynił przygotowania. Za jego to namową podjął nieszczęśliwą wyprawę pko Turkom Władysław Warneńczyk, król polski i węgierski (1444) (ob.) Skołatany trudami burzliwego panowania E. rozchorował się śmiertelnie (1447 r.); na łożu śmierci wydał bulle z wyżej wspomnianemi ustępstwami dla Niemiec. Obawiając się zaś, by ustępstwa te nie były szkodliwe dla St. Ap. wydał jeszcze bullę zwaną „Salvatoria“, w której za nieważne uznaje wszelkie ustępstwa szkodliwe St. Ap. albo przeciwne nauce Ojców. E. † 23 lutego 1447 r. E. zasłużył sobie u współczesnych na pochwały z powodu miłosierdzia względem ubogich, wielkiej gorliwości w rzeczach wiary, skromnego życia i zamiłowania umartwień. (Por. źródło Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, tom IV, str. 973) *T.*

Eugipiusz opat, uczeń i biograf, św. Seweryna (w r. 511) świadek jego czynów, śmierci i cudów dokonanych za przyczyną Św. *Żywot św. Seweryna* jaki napisał E. jest jedną z najlepszych prac historycznych z tej epoki; rzuca ona dużo światła na ówczesne stosunki klno-polityczne Rzymian i Germanów. Monografia ta znajduje się w wyjątkach w *Vitae Sanct.* t. I, ad 8 Jan; u Baronjusza, *Annales ad 450 a.*, w całości zaś ale niekrytycznie podana i pofałszowana u Marka Weslera, *Opera.* Norimb. 1682, t. I. Najlepsze edycye są Bolandystów (*Acta* t. I, ad 8 Jan.) i benedyktyna z Mölk'a H. Pez, *Script. rerum Austriac.* t. I, str. 61. Oprócz tego napisał E. *regułę* dla klasztoru, którego był opatem, lecz śladu z niej niema. Przypisują mu też wyjątki z dzieł św. Augustyna, zrobione dla pewnej dziewicy Proby. (Por. Goschler, *Dict. encycl. de la Théologie.* Paris 1900, 8-o, t. VIII, str. 146).

Eulalia, imię dwóch Świętych: **1)** E. św. nazywana także *Ouilla*, *Olara* albo *Aulera*, ur. w Barcelonie, † ok. r. 303 poszła przed trybunał rządzcy prowincyi za prześladowania Dyoklecyana i Maksymina i wyznała, że jest chijanką. Po wycierpieniu wielorakich tortur † jako męczenniczka. Święto 12 lutego. (Por. Bollandus; Richard et Giraud). **2)** E. św. dziewica i męczenniczka ur. w Merida w Hiszpanii, ok. r. 290, † r. 304, za panowania Dyoklecyana i Maksymina. Pałając nadzwyczajną żądzą męczeństwa za Chrystusa, uciekła nocą z domu rodzicielskiego i sama stanęła przed sędzią, któremu wyrzucała jego bałwochwalstwo. Skazana na męki znosiła je z męztwem i wśród nich skonała. Święto 10 grudnia. Podobne okoliczności towarzyszące męczeństwu tej Świętej oraz wyżej wspomnianej tegoż imienia wprowadzają w błąd hagiografów, którzy utożsamiają obie męczenniczki i biorą jednę za drugą. Bolland. (*Bibl. hagiogr. latina* Bruxellis 1899, 8-o, t. I, str. 404—406), wspominają oddzielnie o każdej z tych ŚŚ. *X. J. N.*

Eulaliusz, antypż w V wieku. Po śmierci pża Zozimusa w końcu 418 r., kanonicznie wybrano pżem Bonifacego I. W tym samym czasie mniejszość przy pomocy prefekta Symmachusa starała się wynieść antypża E-a. Symmachus, aby pozyskać dla swych widoków cesa-

rza Honoryusza, przesłał mu fałszywą relacyę o dokonanych wyborach. Wypadek ten dał możność władzy świeckiej po raz pierwszy wmieszania się do wyboru pża. Sprawa skończyła się tem, że E. musiał pójść na wygnanie. Początkowo zamieszkał w Antium, później został bpem w Nepi (Nepesinae ecclesiae episcopus). Przez cały czas pontyfikatu Bonifacego I zachował zupełny spokój. Gdy po śmierci tego pża, dawne jego stronnictwo, chciało go nanowo jako antypża przeciwstawić Celestynowi I, E. odrzucił propozycyę i dobrowolnie zrzekł się ofiarowywanej mu godności. (Por. Baronius, *Annales ad an.* 419, n. 1 i nast.; 423 n. 9; Fleury, *Histoire ecclésiastique* l. 24, n. 7—9). *T.*

Eulampia św. panna i męczenniczka w Nikomedyi dowiedziawszy się, że brat jej Eulampiusz był męczony za wiarę, przedarła się przez tłum i przybliżywszy się do męczennika czule go pocieszała, zaklinając by wytrwał w wyznaniu wiary do końca. Ten czyn oburzył sędziów i E-a również skazana została na śmierć. Wrzucona wraz z bratem w kocioł wrzącego oleju, gdy zdrowi wyszli oboje z tej katuszy, skazani zostali na ścięcie, za prześladowania Dyoklecyana w r. 303. Święto 10 października. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 917).

Eulard Piotr jezuita francuski, ur. w Linguehen-lez-Aire (Pas-de-Calais) w r. 1564. Wstąpił do nowicyatu w r. 1585. Mając szczególny pociąg do życia wojskowego przeznaczony został na kapelana do oddziałów wojskowych hiszpańskich kantonalnych w Niderlandach, gdzie z wielkim pożytkiem urząd ten sprawował przez 24 lat. † w Halli w Belgii w r. 1636. Napisał: *Exercitium christianae pietatis* seu libellus sodalitatis B. Virg. Lovanii 1619, in 16-o; *Bibliorum Sacrorum Concordatiae* morales et historicae, concionatoribus imprimis, atque universis S. Scripturae studiosis utilissimae. Antverpiae 1625; *Theatrum exemplorum* ex Baronio etc. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. III, kol. 486—487; Glaire, *Dictionnaire*, I, str. 743)

Euler Leonard sławny matematyk, protestant, ur. w Bazylei w r. 1707, † w 1783; z upodobaniem oddawał się studyom nad filozofią i językom starożytnym. Jego wiedza zjednała mu uznanie Jana Bernouilli. Z licznych prac E-a mają związek z religią: *Essai de défense touchant la revélation divin* contre les esprits forts. Berlin 1747. Dzieło to było ważne z tego względu, że w niwecz obróciło bezbożne zasady wolnomyślnych, którzy w Berlinie zaczęli nadawać ton tej stolicy i szkodliwy wpływ wywierać na otoczenie; *Lettres à une princesse d'Allemagne* sur divers sujets de physique et de philosophie. S. Petersburg 1768 — 72, 3 t. in 8-o. Tej książki edycya nowa wyszła w r. 1787 przez Condorceta, ale wydanie to mocno obcięte, zwłaszcza w punktach broniących powagi religii i wykazujących że najgłębsze tajemnice wiary doskonale zgadzają się z największą nawet nauką. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* 1870, 8-o, t. I, kol. 743).

X. J. N.

Eulogia, wyraz grecki oznacza: I-o Najświętszy Sakrament. W. N. T. greck. eulogein używa się w tem też znaczeniu, co i eucharistein (Matth. XIV, 19; XV, 36; XXVI, 26...; Marc. VI, 41; XIV, 22...; Luc. IX, 16; XXII, 19, Ioan,.. VI, 11). Stąd E-a u O.O. Kła oznacza często Eucharystyę: w pismach Origenesa (*In Matth. tom 11, n, 5*). św. Jana Chryzostoma (*Homil. XXIV in Cor. X, 13*); Cyrylla Aleks. (*Catena in Ioan. 13, 27, p. 343*) i in. Również dawne napisy w tem znaczeniu używają wyrazu E-a. (Por. de Rossi, *Bullet.* 1865, 73—77; 1865, 80; 1872, 19..; 1882, 143...).— 2-o pospolicie jednak nazwę E-a noszą chleby poświęcone, a raczej cząstka chleba ofiarnego, nie użytego do konsekracyi. O używaniu tego rodzaju poświęconego chleba wspominają Kanony św. Hippolita, Kanony t. zw. apostolskie i t. p. (Por. Probst, *Die Sacramente*, 73). Był też zwyczaj dawania E-ów tym, którzy nie przystępowali do komunii św., stąd E-a zwano antidoron, a jak ma Durandus (*Rationale div. off. 4.53*): „panis benedictus s. communionis vicarius". W Kle greckim zwyczaj używania e-ów pozostał do dnia dzisiejszego, u prawosławnych zowią się z greck. prosfirkami. Wierni zabierają je do domu i uważają, jako środek przeciw burzy i t. p. Na

ogół Grecy czczą e-a jako b. szacowne sakramentalia. (Por. Goar, *Euchologion sive Rituale Graecorum*, Par., 1647, 154, 155; Leo Allatius, *De eccl. or. et occ. consensu*, 3, 9, 1). Na Zachodzie w VI i VII w. E-a były prawie w powszechnem użyciu, jak świadczy Grzegorz z Tours (*Hist.* 4, 35; 5, 14; 8, 20; *Gloria confess.* 31), synod z Nantes 658 r. i in. (Por. Binterim, *Denkwürdigk.*, IV, 3, 549). Najdłużej przechował się ten zwyczaj we Francyi, tylko w późniejszych czasach kapłan w czasie Mszy św., lub po jej odprawieniu poświęcał chleby wyłącznie na ten cel przyniesione. (Por. Vert, *Explic. des cérém. de l'Egl.*, Paris, 1741, IV, 240; Migne, *Diction. liturg.* pod E-a). **3**-o nazwę E-a stosowano też do poświęconego chleba, który bpi i kapłani posyłali innym osobom duchownym lub świeckim na znak jedności. Początkowo rozsyłano w ten sposób nawet komunię św., czego synod w Laodicei (między 348 i 381 r.) kazał zaniechać, polecając, aby posyłano E-a. Historya mówi o posyłaniu E-ów przez św. Paulina z Noli (*Ep.* 3, al. 44, Migne P. L. † CLXIV i in.), św. Grzegorza z Tours (*Hist.* VIII, 2, *Gloria conf.* 31), co czynili też inni. W klasztorach opat błogosławił E-a i zakonnicy je pożywali przed innym pokarmem (Ducange pod E-a; De Vert, dz. cyt., IV, 236). Obecny zwyczaj rozsyłania opłatków uważają jako zabytek dawnego posyłania E-ów. (Por. Ks. Jan Łunkiewicz, *Wykład obrzędów kość.* wyd. 3-ie, Wilno, 1865, str. 17—18; Ks. Paweł Rzymski, *Wykład obrzędów klnych*, wyd. 3-ie, Warszawa, 1857, str. 305—306 i dopiski). — **4**-o E-ami nazywano też poświęcone przedmioty, zwłaszcza lampy z olejem, palone na grobach męczenników. Wskazują na to stare zabytki i napisy. (Por. De Rossi, *Bullet.*, 1869, 31; 1872, 25 — 30; 1879, 41; 1889, 96), wzmianki o OO. Kła. (Gregor. M. *Ep.* 11, 48; 3, 33, 48; 4, 23; 13, 14...). — **5**-o wreszcie E-ami nazywano wszelkie dary, podarunki nawet z rzeczy nie poświęcanych. W tem znaczeniu I Reg. XXV, 27 dary Abigail nazywa gr. e-a, W. benedictio, reguła św. Benedykta (c. 54), synod z Meaux 845 r. używa wyrazu E-a na oznaczenie jakichkolwiek podarunków, tak samo i niektórzy późniejsi pisarze wyraz E-a utożsamiają z łac. munuscula. (Por. Durantus, *De rit. Eccles.*, lib. 2; Albaspinaeus, *Observat. eccles.* 1, 8; Hoeftenus, *Disquis. monast.* tract. 7, d. 4; Bona, *Rer, liturg.* 2, 23; Kraus, *Realencykl. der christl. Alterthümer*, art. E-a; Gretser, *De benedictionibus* 2, 24 do 30; Martigny *Diction. des antiquit. chrétien., art. Eulogies, ou pain bénit*; Brightman, *Liturgies*, Oxf., 1896, 577; W. W. t. IV, k. 978—984; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, k. 1375).

X. C. S.

Eulogiusz, kapłan, a następnie od r. 581—608 patryarcha aleksandryjski, odznaczał się nieskalaną prawowiernością, o czem świadczą liczne listy pża Grzegorza I, w których oddaje E-owi wielkie pochwały, zwłaszcza z powodu dzielnej obrony prymatu bpa rzymskiego. Szczególnie odznaczył się E. w walce z heretykami. Z gruntowną uczonością teologiczną występował pko Nestoryanom, przyczem napisał rozprawę w sprawie pża Leona i Cyryla aleksandr., a zarazem wyłożył o dwóch naturach w Chrystusie. Oprócz tego opracował komentarz pko Seweryanom, Teodozyanom, Kainitom, akefalom oraz 11 mów w obronie uchwał soboru chalcedońskiego, a także pismo pko agnoëtom, któremu pż Grzegorz dał swoją aprobatę. Dzięki gorliwej działalności pasterskiej E-a pogrążony w upadku kł aleksandryjski odzyskał dawną świetność tętniącą życiem prawowiernem. E. † 608 r. Część jego pism znajduje się u Migne'a P. P. gr. LXXXVI, 290 i nast. (Por. Evagrius „*H. E.*“ 5. 16; Le Quiens „*Oriens christianus*“, II 422).

Eulogiusz św. bp z Edessy w Mezopotanii, żył w IV w. Niechcąc łączyć się ze zwolennikami Walensa aryanina stanął w opozycyi z cesarzem, i został wypędzony do granic górnego Egiptu i dolnej Tebaidy. Po śmierci Walensa E. wrócił do Edessy, a św. Euzebjusz z Samosaty przywrócił go na bpstwo. Martyrologium rzymskie wspomina E-a p. d. 5 maja. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. 8-o, t. I, str. 743).

Eulogiusz św. z Korduby, męczennik † w r. 859. Wychowany w zgromadzeniu kapłanów św. Zoila, udał się na-

stępnie do klasztoru w Cuteclar, skąd wyszedł jako mąż doskonały. W r. 859 został arcbpem w Toledo. Pewna chijanka Leokrycya zmuszona przez muzułmanów do apostazyi wyrwała się z rąk ich i schroniła się pod opiekę E-a. Oskarżeni oboje i stawieni przed sądem ponieśli śmierć męczeńską. Święto 11 marca. E. zostawił dzieła: *Memoriale Sanctorum*, sive libri III de martyribus cordubensis; *Exhortatio ad martyrium etc.*; *Epistolae aliquot* ad Wilifindum etc. Dzieła te są umieszczone w „Biblioth. des Pères i w „Espagne illustrée“ t. IV. (Por. Dom Ceillier, t. XIX, str. 164 i nast.; Bolland, *Biblioth. hagiogr. lat.* 1899, 8-o, t. I, str. 406).

Eunomiopsychianie, odłam eunomianów różniących się w nauce o poznaniu czyli wiedzy Jezusa Chrystusa; zresztą zatrzymali oni główne błędy Eunomjusza. Wodzem sekty był według Nicefora (l. XII, c. 30). Eupsyches. E-e są to ci sami heretycy, których Sozomen nazywa eutychianami i którym za wodza daje Eutychesa. Rzeczą jest jednak pewną, że Nicefor zarówno jak Sozomen mówią o jednej i tej samej sekcie; zachodzi tu tylko błąd co do imienia naczelnika sekty, co zresztą zauważył de Valois w swych uwagach o Sozomenie i Fronton-du-Duc w studyach nad Niceforem. (Por. Pluquet, *Dictionnaire des Hérésies, des Erreurs etc.* Paris 1847, 4-o, t. I, kol. 684).

Eunomjusz, przywódca stronnictwa surowych Aryanow (Anomejczycy), którzy od niego zwani byli także Eunomjanami. E. pochodzący ze wsi Dacora w Kapadocyi, za radą aryańskiego bpa Secundusa udał się w 356 r. do Aleksandryi, gdzie uczył się u djakona Aëtiusa. Po dwóch latach stamtąd na wezwanie bpa Eudoxyusza (ob.) udał się do Antyochii i rozpowszechniał po Syryi błędy anomejskie. Chwilowo wraz z Eudoxyuszem wygnany do Frygii wrócił stamtąd, i dzięki jego poparciu otrzymał bpstwo Cyzykus w Myzyi, z którego wszakże za jawne głoszenie błędów aryańskich został złożony. Za cesarza Juljana rozwijał w Konstpolu wraz z Aëtiusem bardzo ruchliwą działalność. Za ściśle katolickiego Jowiana, po odłączeniu się Eudoxyusza i śmierci Aëtiusa, E. stanął w Chalcedonie na czele Anomejczyków. Za ces. Gracyana i Teodozyusza został z urzędu złożony i † ok. r. 395 w miejscu swego urodzenia. Z pism jego Sokrates (Hist. Eccl. 4, I) wymienia komentarz do Listu do Rzymian i 40 rozpraw pisanych w formie listów. Napisał też odpowiedź na apologię św. Bazylego, a także wyznanie wiary, które r. 383 złożył ces. Teodozyuszowi (Mansi III, 646). Teodoret mówi o nim, że nie był teologiem a raczej technologiem, gdyż nie bacząc na pisma OO. Kła, przez sofistyczne stosowanie pojęć „spłodzony“ i „niespłodzony“ usiiłował naukę nicejską i semiaryańską przedstawić, jako nielogiczną. Twierdził tedy, że spłodzony syn musi być zgoła inną istotą niż niespłodzony ojciec, który go z niczego powołał do bytu (spłodził) i przeznaczył na stwórcę i sędziego świata. Syn jest więc stworzeniem, lecz jako pierworodny ze stworzeń, nieskończenie wyższy nad nie wszystkie. Pierwszem i najpiękniejszem stworzeniem syna jest Duch św. Wbrew innym Aryanom uczył E., że synowi już przy spłodzeniu z woli Ojca godność boska została nadana. (Por. Fabricius „*Bibl. graeca*“ ed Harles IX. 210; Hefele „*Conc. Gesch.*“ 2 Aufl, I, 668 i nst. II 42; Klose „*Gesch. d. Lehre d. Eunomius*“ Kiel 1833).

(*Ch.*)

Eunochowie, zowią się mężczyźni pozbawieni możności płodzenia z przyczyn zewnętrznych; w ścisłem znaczeniu byli to kastraci całkowici albo połowiczni (thlibiae, thlasiae). Jako kara prawem wskazana kastrowanie nie spotyka się u żadnego narodu kulturalnego, wszakże u Egipcyan i Persów wiarołomstwo często w ten sposób karano, a indyjski kodeks Manusa nakazuje winnemu wiarołomstwa dokonać to samemu. U Żydów kastracya była surowo zakazana (Deut. 23, 1). Na Wschodzie dokonywana bywa na chłopcach celem dostarczenia haremom pewnych stróżów. Jest to operacya ciężka, która często pociąga za sobą śmierć, pomimo to na Wschodzie dotąd jest bardzo rozpowszechniona. E. rekrutują się najczęściej z niewolników, pomimo to nie raz dochodzą do wysokich stanowisk. Niekiedy nazwa eunucha oznacza komorzego lub wysokiego urzędnika dworu; takim był np. Putyfar, który miał żonę. Kastracya

dokonywana także bywała dla zachowania głosu sopranowego. Rozpowszechniła się ona w krajach romańskich, a nawet w państwie klnem pomimo, że m. i. Klemens XIV orzekł na sprawców i obrońców ekskomunikę. Do ostatnich prawie czasów E. zastępowali głosy niewieście wśród śpiewaków kapeli sykstyńskiej. Dopiero Leon XIII zniósł ostatecznie ten zwyczaj i obecnie soprany i alty w tej kapeli są wybierane z pośród chłopców przed mutacyą ich głosów. Kastracyi dokonywano też pod wpływem fanatyzmu religijnego, jak kapłani Cybeli, Origenes, sekta Walezyanów w Achai w III w. Dziś czynią to jeszcze duchoborcy i skopcy w Rosyi. Kł pko tak literalnemu rozumieniu Mat. 19, 12 „którzy się sami otrzebili dla krolestwa niebieskiego“ zawsze najenergiczniej występował, dowodem czego uznanie E-ów za irregulares (I Nic. 325, k. 1; Kan. Apost. 21, 22, por. art. Irregularitas, oraz A. W. Hupel „*Origenes od.v. d. Verschneidung*“ Riga 1772). E. nie mogą ważnie zawierać małżeństwa, co wobec rozpowszechniającego się nadużycia w Hiszpanii orzekł Sykstus V w Konstytucyi z d. 22 czerwca 1587 r. „Quum frequenter“. (Por. L. D'Ollincan „*Traité des eunuques*“ Trevoux 1707; Moroni „*Diz.*“ XXIII, str. 192 i nast.)

(*Ch.*).

Euphonotrophium wyraz grecki oznaczający miejsce gdzie mieszkali i kształcili się śpiewacy — kollegium kantorów.

Euporyn Wojciech z Wągrowca ks. dr. Pisma św. proboszcz kła św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, żył w XVI w. Napisał *Pamiętne życia chrześciańskiego* w którym to wszystko znajdziesz co czynić ma człowiek chrześcijański począwszy od nawrócenia aż do doskonałości i. t. d. Poznań 1585, 8-o, str. 618 — tłum. z włoskiego; *Pamiętny Chrześcianin*, tamże 1585, 8-o. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. — histor. literatury*. Wilno 1842, 8-o, t. II, str. 346; t. III, str. 49).

Eupsyk św. męczennik w Cezarei w Kapadocyi, żył w IV w., pochodził z rodziny patrycyuszów. Gdy Juljan Apostata był w Cezarei, Chijanie zniszczyli świątynię bogini Fortuny, za co surowo byli ukarani: jedni śmiercią, inni — wygnaniem. E. był jednym z tych, którzy najwięcej wycierpieli. W 8 lat po śmierci E-a św. Bazyli bp Cezarei uroczyście święcił pamiątkę męczeństwa E-a zaprosiwszy na tę uroczystość wszystkich bpów Pontu i naznaczył na ten obchód dzień 8 kwietnia. (Por. Sozomen, *Hist. eccles.*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences* 8-o, t. I, str. 746).

Euringer Sebastyan dr filozofii i teologii, profesor w lyceum w Dillingen ur. w r. 1865 w Augsburgu. Napisał *D. Masorahtext d. Koheleth* 1890; Boissarie, *Lourdes üb.* (wraz z H. Euringerem), 2 wyd. 1892; *Die Auffassung des Hohenliedes* bei den Abessiniern 1900; *Die Bedeutung der Peschitto* f. d. Textkritik d. Hohenliedes. 1901. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*. Essen 1902, 12-o, str. 65).

Eusèbe o. z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, napisał *De Cantu in ordine seraphico*. Solesmes 1900, 132 str. 8-o.

Eustachjusz św. zwany Nisseńczykiem pochodził ze sławnej rodziny litewskiej pogańskiej; nawrócony na wiarę chijańską przez pewnego kapłana Nestoryusza, stał się tak gorliwym wyznawcą Chrystusa, iż zapragnął raczej życie stracić, aniżeli przekroczyć w czemkolwiek przepisy wiary chijańskiej. E. służył na dworze Olgierda, W. Księcia litewskiego w charakterze podkomorzego. Olgierd chciał zmusić E-a do jedzenia mięsa w dzień postu, gdy jednak tego nie mógł dokonać, rozgniewany kazał uwięzić E-a i po zadaniu mu wielu cierpień, skazał na śmierć przez powieszenie. Męczeństwo zostało dokonane w Wilnie, w dn. 13 grudnia 1342 r. Chijanie zakupili miejsce na którem zginął męczennik, i wybudowali tu kł. Ciało Św. przechowuje się w kle Trójcy św. w Wilnie, ramię zaś—w kle katedralnym. Święto 14 kwietnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 945).

X. J. N.

Eustachjusz św. męczennik, nazywany przez Greków Eustatjuszem, nazywał się po nawróceniu Placydem, prawdopodobnie był tym samym który za Wespazyana i Tytusa w czasie wojny żydowskiej stał na czele kawaleryi rzymskiej i któ-

rego później Trajan poszukiwał po całem państwie, chcąc mu powierzyć dowództwo armii, którą wysyłał pko barbarzyńcom. Znaleźć go jednak nie mógł, gdyż ten przyjął chijanizm, zmienił imię i żył w odosobnieniu. Po nawróceniu E. rozdał majętność ubogim i oddał się z zapałem praktykowaniu religii świeżo poznanej. Uwięziony z rozkazu tegoż Trajana albo Adryana z rodziną, skazany został na pożarcie przez dzikie bestye wraz z żoną Teopistą i dwoma synami Teopistem i Agapem. Gdy jednak zwierzęta tknąć ich nie śmiały, zamknięci zostali w rozpalonym miedzianym wole. Jest podanie że E. poniósł męczeństwo w Rzymie na początku II w.; był nawet w tem mieście kł pod jego wezwaniem, który obecnie jest tytułem kardynalskim. Inne dokumenty głoszą, że ciało św. E. znajduje się w kaplicy pod jego wezwaniem w Saint-Denis. Mowa tu zapewne o cząstce relikwij Św. Relikwiarz z ciałem św. E. został zniszczony przez hugonotów w r. 1567, przedtem jednak wyjęto kilka kości z relikwiarza i umieszczono w kle św. Agnieszki, obecnie św. Eustachjusza w Paryżu, gdzie przechowują się dotąd ze czcią. Pamięć św. E. Grecy czczą 1 listopada, Łacinnicy zaś—20 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, str. 945).

X. J. N.

Eustacyanie ob. Eustacyusz z Sebasty.

Eustacyusz św. bp antyocheński, ur. w Side w Pamfilii, wybrany ok r. 323 bpem Antyochii, i jako taki brał udział w soborze nicejskim, na którym dzielnie bronił nauki chijańskiej pko Aryanom. Ci powzięli plan chwilowo porzucić spory dogmatyczne, a natomiast wyprzeć dzielnych bpów z ich stolic i obsadzić je swymi wyznawcami, aby zawładnąć Kłem. Szczególnie był im nienawistny E., więc przedewszystkiem pko niemu rozpoczęli atak. Zebrali tedy 330 r. synod w Antyochii i oskarżyli E-a o sabelianizm, a nadto zarzucili mu życie nieobyczajne. Synod destytuował E. Wkrótce jednak nikczemna intryga wyszła na jaw, a niewiasta która oskarżała E-a dotknięta ciężką chorobą, na łożu śmierci odwołała oszczerstwo. E. † jednak na wygnaniu w r. 337 w Trojanopolis. Relikwie Św. w r. 482 przeniesione zostały do Antyochii. Kł łaciński obchodzi jego święto 16 lipca, grecki 5 czerwca. Pisma E-a znajdują się u Migne'a (PP. gr. XVIII, 609 i inne). (Por. Theodoret „*H. E.*“, 1, 4; Hieronim „*De viris. illustr.*“, c. 85).

Eustacyusz z Sebasty. Szczegóły jego żywota nie są dosyć pewne i polegają tylko na prawdopodobieństwie. Zdaje się, że pochodził z Kapadocyi, studyował w Aleksandryi i był uczniem Aryusza. W życiorysie św. Bazylego W. jest on kilkakrotnie wymieniony. Przyjęty przez Hermogenesa z Cezarei do grona wyższego kleru, udał się 340 r. do Euzebiusza, głowy Chijan w Konstplu. Po r. 350 udało mu się zająć stolicę bpią w Sebaście. W ciągu swego żywota składał liczne dowody słabości charakteru, podpisując różne wyznania wiary. Umiał on się wedrzeć w łaski św. Bazylego W., który pociągnięty jego pobożnością pozorną i duchem zaparcia się, nie podejrzewał w nim chytrości i obłudy. Gdy jednak E. zaczął podejrzewać że św. Bazyli pozna jego właściwy charakter, zerwał z nim a nadto oczernił go o heretyckie przekonania, które prędzej czy później sprowadzą nieszczęście na Kł. E. nie krępowany obecnie niczem, przyłączył się do najskrajniejszego odłamu Aryanów, do Eunomianów i † jako taki 380 r. Według Sokratesa (H. E. 2, 42), Sozomenusa (H. E. 3, 14) miał on rozkrzewić życie zakonne w Armenii, Poncie i Paflagonii; pod wpływem tych mnichów wytworzyła się sekta Eustacyanów. Nosili oni cudaczne ubrania, pogardzali małżeństwem i stronili od żonatych, odrzucali posty w piątki a pościli w niedzielę itp. Ponieważ twierdzili, że nikt związany małżeństwem nie może być zbawiony, chociaż sami grzęźli w rozpuście, przeto wnieśli najfatalniejszy rozstrój do rodzin. Liczne ich wykroczenia zniewoliły synod w Gangra w Paflagonii (m. rokiem 360 a 368) do rzucenia na nich klątwy. Wnet też znikli z widowni. (Por. Tillemont, *Memoires*, IX, art. 35—38 i przytoczone tam źródło).

(*Ch*).

Eustacyusz Afer, rodem z półn. Afryki, wydał ok. r. 440 wielce przez starożytnych chwalone tłumaczenie homilij

św. Bazylego nad Hexaemeronem. (Por. *S. Basilii Opera* ed. Maurin. Par. 1721, I ad calcem).

Eustacyusz arbp Tessaloniki z XII w. Rok życia i urodzenia, pomimo ścisłych badań, akie zwłaszcza w ostatnich czasach co do jego osoby i pism zarządzono, nie da się ustalić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jakkolwiek już zgrzybiały starzec, r. 1194 był jeszcze przy życiu. Po wydaniu jego drobniejszych pism przez Tafela (Opusc. 283) okazało się, że był on nietylko uczonym scholastykiem, ale zarazem i obfitem źródłem współczesnej historyi Kła i obyczajów, zwłaszcza też w okresie panowania Komnenów. Ur. w Konstplu, został mnichem w klasztorze S. Flori, gdzie przybrał imię E-a, a przez szczególną uczoność i talent mówniczy, oraz dzięki łasce ces. Manuela (1143—1180) szybko postępował w godnościach i wnet został dyakonem kła św. Zofii, libellorum suplicum magister i nauczycielem wymowy. Na ten czas przypadają jego najwybitniejsze prace. Jego komentarz do „Iliady“ i „Odyssei“ jest istną skarbnicą klasycznej uczoności. Nie mniej wyborne są jego objaśnienia do Dyonizego Charaxa (Periegetes) i Pindara. Wyniesienie jego na arbstwo Tessaloniki nastąpiło według wszelkiego prawdopodobieństwa 1175 r. Na tem stanowisku odznaczył się wielką żarliwością, o czem świadczą mowy pośmiertne Michała i Eutymiusza. Podnosił ducha klnego wśród kleru, troskał się o zachowanie reguły w klasztorach, wreszcie nad wiernymi roztaczał najtroskliwszą pieczę. Dla przeprowadzenia tych reform, napisał *O poprawie życia zakonnego*; *Do jednego stylity w Tessalonice*; *O obłudzie*. Opierał się też cesarzowi Manuelowi, gdy ten zbytnio mieszał się w sprawy klne. Gorliwość jego zjednała mu wielu wrogów, tak dalece, iż na krótko wprawdzie, ale musiał opuścić stolicę arbpią. W r. 1185 hr. Alduin z Normandami króla Wilhelma zdobył Tessalonikę. E. nie opuścił swoich owieczek lecz cieszył je w niedoli, przyczem opisał historyę zdobycia i zniszczenia miasta. Po śmierci Andronikusa E. powitał wstępującego na tron Izaaka II Angelusa, jako przebłysk lepszej doli na państwo w mowie pt. *Po zwycięztwie Izaaka nad Scytami*. Pozostawił też sporo mów okolicznościowych i listów do cesarza i innych osób, które rzucają ciekawe światło na ówczesne położenie Kła i państwa. (Por. *Eust. Archiep. Tessal. opuscula argumenti theol. phil. hist.* ed. L. F. Tafel, Francfor, 1832; Tafel, *Dissert, de Thessalonica*, Berolini, 1839; Eusthatius *Betrachtungen üb. d. Mönchsstand*, übersetzt v. Tafel. Berlin, 1847).

(*Ch.*).

Eustathes z Kapadocyi, filozof platonik z IV w. po Chr., uczeń Jamblika i Edezyusza, którego był następcą jako kierownik szkoły w Kapadocyi. Występował wrogo pko chijanizmowi. Więcej oddawał się teurgii i demonologii aniżeli filozofii. Żona jego Sosipatra i syn Antonin byli zwolennikami nauki ojca. Wysłany przez Konstantyna jako ambasador przy Saporze królu perskim, stale osiadł przy jego dworze. (Por. Blanc, *Dietionnaire de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, koł. 496).

Eustochia Calafato błog., klaryska ur. w Messynie w r. 1432 ze znakomitej rodziny, odebrała staranne wychowanie. Nadarzające jej się świetne propozycye małżeństwa odrzucała niezmiennie, jedynego tylko oblubieńca Jezusa sobie obierając. Rodzice bardzo ją o to strofowali, uciekając się niekiedy aż do złego traktowania, to jednak zamiarów jej nie złamało. Doszedłszy do lat właściwych, wstąpiła E. do klasztoru św. Klary w Bassicano. Pobożność i gorliwość o chwałę bożą była u E. tawielką, że zapragnęła założyć klasztor, w którymby reguła zakonna w szczególniejszy sposób była zachowywana. Otrzymawszy od pża Kaliksta III pozwolenie, E. fundowała klasztor zwany Mont-des-Vierges (Góra Panieńska) i została w nim opatką. Tu zajaśniała niezwykłemi cnotami i pobożnością, osobliwie względem N. Sakramentu i N. M. Panny. E. † r. 1484; liczne cuda zdziałane przy jej grobie spowodowały beatyfikacyę tej sługi bożej, w r. 1782. Święto 28 lutego. (Por. Pétin, *Diction, naire hagiogr.*, Paris, 1850, t. I, 4-o, kol. 951; Chevallier, *Répertoire des Sources historiques*, Paris. 1904, t. I, kol. 1427; Mira, *Biblioth. Sicil.*, 1875, I, 332; Perrimezzi G. M., *Villa della*

ven. suora E. Calefato etc., Neapoli, 1729, 4-o). *X. J. N.*

Eustochium Julia św., ur. w Rzymie ok. r. 365, † w Betlejem ok. r. 419, była córką św. Pauli i wierną naśladowczynią jej cnót i pobożności. Duchownym ich przewodnikiem był św. Hieronim. Św. Paula założyła w Betlejem klasztor, gdzie wraz z córką prowadziły żywot bogomyślny: E. poświęciła się uczynkom pokutnym, Paula zaś modlitwie i studyowaniu Pisma św. Dla Pauli św. Hieronim dokonał i jej dedykował swoje tłumaczenie St. Test. i wiele komentarzy na Pismo św. Po śmierci św. Pauli (404 r.) przełożoną klasztoru została E. W r. 417 wskutek intryg Pelagianów zmuszona wraz z zakonnicami ustąpić z klasztoru, szukała pomocy i opieki u pża Innocentego I. Piękne życie E. widoczne jest z listów pisanych do niej przez św. Hieronima „O dziewictwie". E. była jedną z najuczeńszych niewiast swego wieku. Święto 28 września. (Por. S. Hieronym. *Epistolae*; Innocent. I, *Epist. XXIV*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Grützmacher, *Hieronymus*, I 1901, str. 250 — 268; II, 1906, passim; Chevalier, *Répértoire*, I, kol. 1427).
X. J. N.

Eustracyusz, imię kilku pisarzy greckich. 1) Kapłan z Konstpla wspomniany przez Focyusza, jak autor pisma, obstającego za biernością dusz po śmierci i bezskutecznością czynionych za nich modlitw i ofiar. Część jego pism wyd. Leo Allatius (*De Purgat.*, 336 — 580: Bibl. PP., Lugd., XXVII, 364 i nast). —2) E. Garidas patryarcha konstplski, który głosił wędrówkę dusz po śmierci i potępiał cześć obrazów.—3) E. metropolita nicejski napisał za Aleksego Komnenapko Łacinnikom listy, w których dopuścił się wielu błędów. Niektóre z nich dotyczące osoby Chr. Pana odwołał roku 1117 w osobnem piśmie. Synod byzantyjski z 1156 r. wielbi go jako wybitnego uczonego. (Por. Le Quien, *Oriens christ.*, I, 649 i nast.).

Eustrathes, arbp nicejski, żył w XII w. † za cesarza Aleksego Komnena, prowadził spory z legatem Mikołajem Chryzologiem i z armeńczykami w Filipopolu, gdzie popełnił kilka błędów co do nauki o Chrystusie Panu, za co też pozbawiony został stolicy bpiej. Pisał wiele w kwestyach spornych; *W sprawie przaśników* (2 rozprawy), *Komentarz na etykę i analitykę Arystotelesa*; jest to kompilacya z fragmentów Aspasiusa i Michała z Efezu. † w roku 1117. Pisma E-a nie były obce Albertowi W. i św. Bonawenturze. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie*, 1906, 4-o, kol. 496).

Eutrapelia (εὐτραπελία). Arystoteles i św. Tomasz nazywają E. cnotę, która ma za przedmiot umiarkowane i rozumne użycie rozrywek i przyjemności. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 496).

Eutropia św. Z pośród wielu Świętych tego imienia wyliczamy dwie znakomitsze: 1) E. św. wdowa z Auvergne, żyła w V. w. Po śmierci męża poświęciła się uczynkom pokutnym i miłosiernym. Z cierpliwością zniosła bolesne ciosy z powodu śmierci swego syna oraz niesprawiedliwe usiłowania złych ludzi chcących wyzuć ją z majątku. Święto 15 września.—2) E. św. męczenniczka w Augsburgu służącą św. Afry, poszła śladami swej pani i nawróciwszy się oddała się surowej pokucie. Ochrzczona przez św. Narcyza kapłana, była świadkiem męczeństwa swej pani i pilnowała jej grobu. Gdy św. Hilarya matka św. Afry potajemnie wraz z E-ą przeniosła ciało swej córki i złożyła je w grobie rodzinnym, sędzia dowiedziawszy się o tem przysłał żołnierzy z rozkazem, by obie złożyły ofiarę bogom; gdy te odmówiły, zostały zamknięte w grobie, do którego wrzucono ogień i tak obie żywcem spalone, otrzymały wieniec męczeński od Chrystusa. Stało się to w r. 304 za prześladowania Dyoklecyana. Święto 12 sierpnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 958).
X. J. N.

Eutropiusz św. lektor kła w Konstplu i męczennik, pochodził z rodziny patrycyuszów i otrzymał staranne wychowanie. W młodości już zajaśniał cnotami. Uwięziony został z rozkazu naczelnika miasta Optata, z powodu pożaru, który w r. 404 zniszczył kt patryarszy św. Zofii. Optat posądzał o podpalenie przyjaciół św. Jana Chryzostoma, który wtedy poraz drugi skazany był na wygnanie. Ponieważ E.

był ściśle związany z św. Janem, Optat przypuszczał, że wie o spisku i torturami usiłował wymódz zeznania, i wydobyć nazwiska podejrzanych o zbrodnię podpalenia. Św. aczkolwiek był wątłego zdrowia, mężnie wytrzymał najwyszukańsze tortury jakie mu zadawano i wkrótce wskutek ran stąd otrzymanych † w więzieniu. Według Palladyusza św. E. miał ponieść śmierć podczas zadawanych mu katuszy, wobec zgromadzonego ludu, który z groźną postawą i z oburzeniem patrzał na męczeństwo św. młodzieńca. Bóg stwierdził świętość sługi swego licznymi cudami dokonanymi przy śmierci E-a. Święto 12 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 955 i nast.). *X. J. N.*

Eutyches ob. Monofizytyzm.

Eutyches św. 1) E. św. męczennik służący św. Flawii Domitylli zesłany wraz z nią na wygnanie na wyspę Poncyę. Wypuszczony na wolność za panowania cesarza Nerwy, nawracał gorliwie do wiary Chrystusa i został ponownie uwięziony za Trajana i skazany na śmierć przez sędziego Waleryana. Święto 15 kwietnia. — 2) E. św. męczennik w Puzolli umęczony za wiarę wraz z św. Januaryuszem i wielu innymi w r. 305 za prześladowania Dyoklecyana, z rozkazu Tymoteusza, rządcy Kampanii. Ciało Św. pochowane pod Puzollą, zostało w r. 400 przeniesione do tego miasta. Święto 19 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 1850, 4-o, t. I, kol. 960).

Eutychian św., pż (275—283). Czy E. umarł jako męczennik, czy jako wyznawca niema pewności. Pagi skłania się do drugiego zdania, gdyż imię tego pża umieszczono nie w kalendarzu męczenników, ale w kalendarzu zmarłych bpów. Oba te kalendarze wydane zostały za czasów Liberyusza pża (352—367). Przypisywane E. dekrety do bpów Sycylii i prowincyi Betika nie są autentyczne. E. przepisał ryt błogosławienia zboża i owoców. Własnoręcznie miał pogrześć ciała 342 męczenników i nakazał chować męczenników w czerwonej dalmatyce Kł czci pamiątkę tego pża 7 grudnia. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, t. IV, str. 1026).

Eutychiusz patryarcha melchicki w Aleksandryi, znany także pod arabskiem nazwiskiem Said Ibn Batrik, pochodził z Fostat (Kairo) w Egipcie, posiadał obszerną wiedzę, zwłaszcza medycyny. W r. 934 zasiadł na stolicy patryarszej w Aleksandryi i pozostawał na niej do śmierci 950 r. Pisał w języku arabskim roczniki od stworzenia świata do r. 940, w których pomieścił wiele bajek i legend. Wyciąg z tego dzieła wraz z przedmową i uwagami, wydał Selden w Londynie 1642, po łacinie i arabsku, usiłując stąd wyciągnąć wniosek, że w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa nie było różnicy między kapłanami i bpami. Pko temu wnioskowi wystąpił Abraham Echellensis w piśmie pt. *Eutychius patriar. Alexandrinus vindicatus*, Roma, 1661. Całkowite roczniki wydał również po łacinie i arabsku Pococke, Oksford, 1618 (według niego Migne, *P. P. gr.*, CXI, 889 i nast). Oprócz tego napisał E. historyę Sycylii oraz *Disputatio inter Heterodoxos et Christianos*, broniąc prawowiernych pko Jakobitom. (Por. Hatling, *Bibl. orient.*, c. 2, p. 71, 84). (*Ch.*).

Eutycyusz Augustyn, reformat w klasztorze warszawskim, wybitny kompozytor muzyczny i członek kapeli Władysława IV. (Por. Surzyński Józef ks. dr., *Muzyka figuralna* w kościołach polskich, 8-o, str. 37).

Eutymiusz, ostatni patryarcha bułgargarów z czasów niepodległości, pisarz religijny XIV w. E-sz był mnichem w Kilifarewie (w Bułgaryi) i już wtedy pracował nad poprawką przekładów starosłowiańskich Biblii. Wkrótce E-a wybrano na godność patryarchy trnowskiego; zasłynął tu jako pogromca heretyków i obrońca ludu przed najazdem Turków, to też 1393 r., gdy Turcy zdobyli Trnowo, E-sz został wygnany do Turcyi i tu † w klasztorze św. Eliasza w Pirdopie. Bułgarzy czczą E-a jako Świętego. Zostawił on listy i mowy, które wylicza „*Sbornik*“ wydany na cześć Łamańskiego (Petersburg, 1883, str. 350—352). Żywot E-a napisał uczeń jego Grzegorz Camblak; wydał go archimandryta rosyjski Leonid, w białogrodzkim „*Głasniku*“, 1871 r. (Por. Iireczek, *Deiny*

bulhar, str. 275, 304, 398; W. E. I., t., 19—20, str. 866). *X. C. S.*

Eutymiusz, patryarcha konstplski (907—912). E-sz pochodził z Izauryi, był mnichem w klasztorze św. Teodora, legatem patryarchy (synkellos), a po patryarsze Mikołaju Mistyku, E-sz zajął stolicę konstplską. Opowiadają, iż E-sz, jako przewodnik sumienia cesarza Leona VI, zatwierdził jego ślub z żoną Karbonopsiną i uznał prawowitość syna z tego związku Konstantyna VII Porfirogeneta. Po śmierci Leona VI (912), tron bizantyjski objął Aleksander II. Ten usunął E-sza i bardzo go prześladował. E-sz † na wygnaniu 917 roku; ciało jego złożono w Konstplu. (Por. Baroniusz pod r. 901, 911, 920; Moreri, *Le grand diction. historique*, Paris, 1759, t. IV, p. 327; Bovra wydawnictwo dawnego życiorysu E-a w r. 1888; W. E. I., t. 19—20, str. 866).

X. C. S.

Eutymiusz św. bp z Sardes i męczennik, początkowo był zakonnikiem, później wstąpił na stolicę bpią w Sardes w Licyi, za panowania Konstantyna VI i Ireny. Był na soborze nicejskim drugim w r. 787, gdzie z mocą występował pko ikonoklastom. Wypędzony ze swej stolicy przez Nicefora, za udzielenie welonu zakonnego jednej dziewicy. W r. 811 wrócił na swą stolicę, lecz nie na długo, gdyż już w r. 821 skazany przez cesarza Michała Jąkałę na wygnanie, zamordowany został jeszcze w Konstplu, padł bowiem pod razami katowany żylastymi powrozami. Grecy czczą pamięć E-a 26 grudnia, łacinnicy—11 marca. (Por. Henschenius, *Hist. Byzant.*; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 1850, 4-o, t. I, kol. 955; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 749).

Eutymiusz Wielki św., opat w Palestynie, ur. w r. 377 z zamożnej rodziny w Melitenie, w Małej Armenii. Oddany na wychowanie bpowi Melitenę, wzrastał w pobożności i cnocie, i czynił duże postępy w naukach klnych. Otrzymawszy święcenia kapłańskie, przeznaczony został na superyora generalnego wszystkich klasztorów dyecezyi. Mimo wielu zajęć urzędu swego, znajdował E. zawsze czas na ćwiczenia pobożne, często noce spędzał na modlitwie. Miał też wielkie nabożeństwo do św. Polyeukta. W r. 404 opuścił potajemnie kraj rodzinny i udał się do Palestyny, zwiedził miejsca święte, potem zamknął się w samotnej celi niedaleko laury Pharan, o dwie mile położonej od Jerozolimy. Zerwawszy w ten sposób ze światem, oddał się całą duszą bogomyślności, przeplatając modlitwę pracą ręczną, którą zarabiał na swoje utrzymanie i na wsparcie ubogich. Po 5 latach opuścił swoją celę i wraz z św. Teoktystem ukrył się w jaskini między Jerozolimą a Jerychem. Gdy w r. 411 odkryto schronienie eremitów, E. zaczął przyjmować uczniów, których kierunek duchowny powierzył Teoktystowi. W roku 420 wybudował laurę, w której jednak przełożonym być nie chciał i zamieszkał osobno na uboczu, zawsze jednak chętnie udzielał rad licznie odwiedzającym go uczniom. Miał też moc czynienia cudów, które jeszcze więcej sławę świętości jego rozszerzały i sprowadzały wielką liczbę chorych szukających pomocy w jego modlitwie i świętych naukach. Wielka to była próba dla pokory Świętego, to też, mimo błagań swych uczniów, przeniósł się z jednym uczniów Domicyanam nad brzegi morza Martwego; później zmieniał kilkakrotnie miejsce pobytu, szukając schronienia w któremby go znaleść nie było łatwo. Wreszcie obrał zaciszne miejsce. i założył tu nową laurę, w której w oddzielnych celach zamieszkali licznie gromadzący się uczniowie, dla których był w sprawach duchownych wyrocznią. Lecz nietylko działał jako kierownik dusz; jego wpływ sięgał dalej. Błędy Nestoryusza i Eutychesa trapiły wtedy Kł; E. i sam pozostał wierny św. wierze katolickiej i nawrócił do niej cesarzowę Eudoxyę, wdowę po Teodozyuszu Młodszym, która wyrzekła się błędów eutychiańskich i do końca życia pozostała wierną wierze prawdziwej. Poznawszy z natchnienia bożego zbliżający się koniec ziemskiej swej pielgrzymki, E. nakazał uczniom swoim post i czuwanie w wigilię św. Antoniego, i nazajutrz, w dzień św. Patrona wezwawszy uczniów do siebie i zaleciwszy im pokorę i miłość zasnął w Panu 20 stycznia 473 roku w 95 życia, z których 68 przeżył na pustyni. Po śmierci ukazał się wielu osobom i wiele zdziałał cudów przy

swoim grobie. Święto 20 stycznia. Św. E. odznaczał się niezwykłą łaskawością w obcowaniu z bliźnimi i znajomością rzeczy bożych. Jego rady tchną mądrością i czystą ascezą katolicką. Sam będąc miłośnikiem umartwienia, zalecał je wszystkim, lecz zawsze doradzał umartwienia ciche, niewidoczne a potępiał rozgłośne i niezwykłe, ponieważ one podsycają próżność i sprzyjają miłości własnej. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 952—955; Bolland., *Bibl. hagiogr. graeca*, Bruxelles, 1895, str. 46; Chevalier, *Répertoire des Sources historiques*, 1904, 4-o, t. I, kol. 1429). *X. J. N.*

Eutymiusz Zigabenus (Zygabenus, Zygadenus i Zygabonus). O. S. Bas., pisarz teologiczny grecki z końca XI i początków XII w. Cesarz Aleksy Komnen (1081 — 1118) cenił cichość i eruducyę E-a. Gdy sekta Bogomilów (ob. art. Bogomili) poczęła się szerzyć w Konstplu, cesarz Aleksy polecił E-wi zbijać ich błędy. E-sz wydał wtedy po grecku dzieło: *Panoplia dogmatica orthodoxae fidei adversus omnes haereses.* Zbierał tu E-sz dowody z OO. Kla, z pism dawnych, które dziś do nas w całości nie doszły, zarazem wylicza i zbija herezye od Symona Maga do Islamu. Po łacinie dzieło to wydał Franciszek Zinus (Venet., 1555; Lugd., 1556; Paris, 1650; i w Lyońskiej *Biblioth. max. Patrum XIX*), greckie wyd. w 1711 w Tergowiście na Wołoszczyznie, staraniem Gregorasa. Inne dzieło: *Victoria et triumphus de impia et multiplici execrabilium Messalianorum secta qui et Phundaitae et Bogomili... apellantur* z dodatkiem *14 Anathematismi* po grecku i łacinie, wydał Jakób Tollius r. 1696. Po nadto E-sz zostawił kommentarze na psalmy (tłumacz łacińskie 1530 w Weronie drukowane, tekst grecki w dziełach Teofilakta 1763 roku, Wenecya, 4-ty tom); *Catena in evang.* z OO. Kla, zwłaszcza ze św. Jana Chryzostoma (druk. w Paryżu, 1547, 1560, 1562, wydanie greckie i łacińskie. C. F. Matthaei, Lipsk, 1792; Berlin, 1845, 3 t.), i inne komentarze na Cant., na listy św. Pawła (wydane Kalogeras, 2 t. Ateny, 1887 r.). Ogólny zbiór pism E-a podaje też Migne P. G. CXXVIII—CXXXI. (Por. Fabric., *Biblioth. Graec.*, ed. Harles, VIII, 328...; Mikołaj Foggini, *Anecdota liter.*, Rom., 1783; W. W. t. IV, k. 1025 — 1026; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 2056—2057; W. E. I., t. 19—20, str. 866). *X. C. S.*

Euzebja św. **1)** E. św. panna i męczenniczka w Marsylii, opatka klasztoru Saint-Cyr, założonego przez sławnego Kassyana. Gdy Saraceni wdarli się do Francyi i zagrażali klasztorowi, E. poradziła siostrom, by dla zachowania czystości oszpeciły swe twarze, przez obcięcie nosa. Sama dała siostrom przykład; inne w liczbie czterdziestu, toż samo uczyniły. Gdy barbarzyńcy wyłamali drzwi klasztoru i ujrzeli tak zeszpecone zakonnice, przejęci wstrętem i złością, wszystkie okrutnie pomordowali. Tak więc bohaterskie oblubienice Chrystusa wszystkie otrzymały podwójny wieniec dziewictwa i męczeństwa w r. 731. Święto 29 października. — **2)** E. albo Euzoja św. opatka w Hamay, ur. w r. 637, od dzieciństwa umieszczona w klasztorze pod opieką krewnej swej św. Gertrudy. Po śmierci jej E. została opatką mimo młodego wieku (13 lat). Rządziła klasztorem wyćwiczona w sztuce rządzenia zgromadzeniem przez matkę swą św. Rictrudę, również opatkę w Marchiennes. W ciągu 10 lat jaśniała E. na stanowisku opatki cnotami łagodności, pokory, umartwienia i ścisłego przestrzegania obserwy zakonnej. † w 23 roku życia 660 r. Relikwie Św. złożone w relikwiarzu, przesłane w r. 1793 z Hamay do Paryża, znajdowały się w pałacu arbpim, lecz zniknęły podczas rabunku tego pałacu w r. 1830. Święto 16 marca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 1850, 4-o, t. I, kol. 943; Glaire, *Dictionnaire*; Bollandus, *Acta sanct.*, 16 marca). *X. J. N.*

Euzebjanie ob. Euzebjusz Nikomedyjski.

Euzebjusz Aleksandryjski, pisarz klny V. w. Autor jego życiorysu, Jan zakonnik opowiada, iż E-sz był zakonnikiem pod m. Aleksandryą, słynął z życia cnotliwego, a po † św. Cyrylla (ok. 444 r.) został bpem w Aleksandryi. Na kilka lat przed śmiercią swoją E-sz opuścił stolicę bpią i udał się na puszczę, gdzie

umarł jako święty sługa Boży. Kard. A. Mai ustala zdanie, iż niektóre homilie, przypisywane Euzebiuszowi z Cezarei lub z Emisy, należy uważać na dzieła E-a Aleksandryjskiego. Krdł Mai nadto wykrył inne pisma E-a; niektórzy jednak krytycy niezupełnie idą za zdaniem kard. Mai. Dzieła E-a podają *Bibl. Max. Patr. Lugd.*, XXVII, 479; *Galland.*, VIII, 252; *Opp. S. Chr.* X, 787, 831; XI, 793; XIII, 247; *Analecta nova Patr.*, Venet, 1781, 136. O E-u pisał kard. Mai i podaje jego pisma w *Auctor. classici*, X, Romae, 1838, 598...; *Spic. Rom.*, IX, 1843, 1, 652; *Nova Patr. Bibl.*, Rom., 1844. II, 501. Nadto podane są u Migne P. G., t. LXXXVI, 1, 313, 509; LXI, 733, 775; LXII, 721; LXIV, 45. (Por. W. W. t. IV, k. 999—1000; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1903, t. I, kol. 137 w dopisku; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, k. 1378). *X. C. S.*

Euzebjusz bp z Antybes, żył w VI w., † około r. 570, brał udział w piątem koncylium w Orleanie w r. 549 i w Arles w 554. Przypisują mu *l'Histoire de la Translation des corps de S. Vincent, de S. Oronce et de S. Victor*, martyrisés à Girone, znajdującą się u Bollandystów pod d. 22 stycznia. (Por. *L'Histoire littéraire de France*, tom III, str. 303 i nast.; Daniel, *Manuel des Sciences Sacrées*, Paris, 1903, 8-e, str. 386).

Euzebjusz Bruno ob. Bruno Euzebjusz.

Euzebjusz bp Cezarei w Palestynie. Urodz. 265 r. (lub według niektórych hist. 270 r.); otrzymał gruntowne wykształcenie pod kierunkiem kapłana Pamfila, przez wdzięczność dla mistrza przyjął jego imię. W czasie prześladowania za Dyoklecyana był wtrącony do więzienia. Posądzano go jakiś czas że palił kadzidło bałwochwalcze, ale to posądzenie niesłuszne. W 314 roku został bpem w mieście rodzinnem Cezarei. Jakiś czas sprzyjał Aryanom, występował przeciw św. Atanazemu na synodzie w Tyrze i w Jerozolimie. Uczestniczył na synodzie Nicejskim w 325 r., na którym potępiono Aryan. Sam Euzebjusz napisał formułę wyznania wiary, do której inni bpi dodali jeszcze wyraz „homousios“=współistotny. Dodatek ten narazie obrażał Euzebjusza, ale po namyśle przyjął go. † około r. 340.

Był to człowiek wielkiej pracy, wszechstronnie oczytany; obok Orígenesa, należał do najuczeńszych w Kle starożytnym. Napisał wiele dzieł, które dzielimy na historyczne i egzegetyczne. Dzieła egzegetyczne: 1) *Praeparatio Evangelica, Demonstratio Evangelica*; 2) *Commentarius in psalmos*; 3) *Commentarius in Isaiam*; 4) *Ecclogae propheticae*; 5) *Canones seu indices decem harmoniae Evangeliorum*; 6) *Quaestionum Evangelicarum lib. III*; 7) *De locis hebraicis*, jest to właściwie geografia biblijna Starego Testamentu; 8) *Contra Hieraclem*; 9) *Contra Marcellum*; 10) *De ecclesiastica theologia libri III*. Dzieła historyczne: 1) *Chronicon*, podaje historyę powszechną od stworzenia świata aż do roku 325. Dzieło to znacznie uszkodzone; kompilacya z różnych źródeł; 2) *Historia ecclesiastica*, aż do r. 324 — najznakomitsze dzieło Euzebiusza. Bez tego dzieła nie mielibyśmy pojęcia o wielu rzeczach i faktach z pierwszych trzech wieków. Za tę historyę otrzymał Euzebiusz nazwę *Ojca historyi kościelnej*. Pod koniec tego dzieła mamy dodatek *Tractatus de Martyribus Palaestinae*; 3) *De vita Constantini*. Napisane te dzieła stylem prostym, brak wykończenia. O Euzebiuszu Cez. por. Quibeck (1892), Stein (1859), Halmel (1896); Renterdahl (Luord. 1826), Schöne (1900). *X. R. J.*

Euzebjusz z Dorylei, w Syryi; żył w V w., był zagorzałym przeciwnikiem Nestoryusza, pko któremu jawnie wystąpił jeszcze jako retor w Konstplu 428, za co Nestoryusz kazał go ochłostać. E. jako bp na soborze konstpolskim 448 r. złożył patryarsze Flawjanowi memoryał pko Nestoryuszowi, za co ten na efeskim zbójeckim synodzie złożył Flawjana i E-a z urzędu, lecz przywrócił ich sobór chalcedoński. Wierni nazywali E-a wyznawcą wiary. Z pism jego zachowały się *Contestatio adv. Nestorium*; *Libellus adv. Eutycheten synodo constant. oblatus*; *Libellus adv. Dioscorum syn. etiam oblatus*; *Epistola ad Marcionem imperatorem.*

Euzebjusz z Emisy, bp semiaryański, pochodził z dostojnej rodziny w Edessie, ur. w końcu III lub początku IV w. Uczył się w Antyochii i Aleksandryi, zwłaszcza egzegezy. Euzebjusza na synodzie w Antyochii 341 r. obrali bpem Antyochi, jako następcę św. Atanazego. E. nie przyjął wyboru, znając przywiązanie ludu do św. Atanazego a natomiast zasiadł na stolicy w Emisie w Fenicyi. Lecz i tutaj spotkał się z oporem wiernych, jako podejrzany o aryanizm, magię i wróżbiarstwo. Dopiero interwencya Placyda i Narcyza uspokoiła umysły. E. cieszył się względami ces. Konstantyna i dlatego towarzyszył mu w wyprawie pko Persom i pozostawał dalej przy jego boku. E. † w Antyochii 359 r. Św. Hieronim pisze o nim (*De viris illustr.*, 91): „E. Emi-enus, elegantis et rethorici ingenii innumerabiles et qui ad placitum populi pertineant confecit libros, magisque historiam secutus et ab his qui declarare volunt, studiosissime legitus“. E. był płodnym pisarzem, lecz najznakomitsza jego praca, jak pko żydom, poganom, nowacyanom, 10 ksiąg komentarzy na list do Galatów, kazania itp. zaginęły tak dalece, że nawet sądzić o nich nie podobna. Że był semiaryaninem wnosić należy z tego, że go napadali aryanie i katolicy. Przyznawano mu pisma egzegetyczne (*Eusebii Emenseni quae supersunt opuscula graeca*, Elbert., 1829; Migne, P. P. gr. LXXXVI, 1, 463 i nast.) po większej części wyszły z podpisem Euzebiusza z Aleksandryi. (Por. Thilo, *Ueber d. Schriften d. E. v. Aleksandrien* i *d. E. v. Emissa*, Halle, 1832). (*Ch.*).

Euzebjusz św. z Kremony, kapłan i uczeń św. Hieronima. W młodości porzucił świat by oddać się wyłącznie Bogu. Będąc w Rzymie dla zwiedzenia grobów śś. Apostoła Piotra i Pawła, poznał św. Hieronima, który podówczas był sekretarzem św. Damazego pża. Pod kierunkiem świętego męża znaczne uczynił postępy w nauce i cnocie. Gdy św. Hieronim powracał w r. 385 na Wschód, E. udał się z nim i towarzyszył mu w jego pielgrzymkach po Egipcie, zwiedzając wraz z nim klasztory i w końcu schronił się wraz ze swym mistrzem do Betleemu, gdzie całkowicie oddał się modlitwie i studyowaniu Pisma św. Po śmierci św. Hieronima (r. 420) E. zajął jego miejsce, jako przełożony klasztoru. † w połowie V w. Cześć odbiera 5 marca, w Betleemie zaś 19 października. Przypisują mu *Traktat o tajemnicy krzyża*, lecz to nie jest dowiedzione. Wysyłany był także E. pko Wigilancyuszowi herezyarsze, w celu naprowadzenia go na drogę prawdy. (Por Pétin, *Dictionnaire*, t. I, kol. 942; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, 747).

X. J. N.

Euzubjusz z Laodycei, także Alexandrinus zw. był dyakonem przy Dyonizym arbpie Aleksandryi. Gdy arbp za prześladowania Waleryana poszedł na wygnanie, E. potajemnie został w mieście i oddał się całkowicie na usługi wiernych. Podczas zarazy w 260 roku z narażeniem życia pielęgnował chorych. W trakcie oblężenia dzielnicy Bruchium, wstawiennictwem swojem wyratował starców i dzieci od śmierci głodowej. Walcząc z polecenia swego arbpa pko błędnym naukom powołany z Samosaty, na synodzie w Antyochii takie wrażenie zrobił na klerze i wiernych, że go jednomyślnie wybrano na bpa Laodycei w Syryi. E. † 270 r. (Por. Eus. H. E. I, 11. 32; Baron. ad. a. 263, n. 8).

Euzebjusz z Nikomedyi, jeden z przywódców aryan, którzy od niego zwali się Euzebjanami (ob. Aryanizm), pochodził z arystokratycznej rodziny, był spokrewniony z cesarzem Juljanem i Konstantynem. Kształcił się w szkole antyocheńskiej. Niewątpliwie odznaczał się on bystrością umysłu, wielkim talentem mówniczym i nadzwyczajną przebiegłoscią. Ponad wszystko wszakże górowała w nim pycha i chciwość. Niezadowolony ze skromnej stolicy bpiej w Berytusie w Fenicyi pożądał bpstwa Nikomedyi (która jednocześnie była stolicą wschodniego państwa rzymskiego), które otrzymał przy pomocy Konstancyi małżonki Licyniusza. Co do roli, jaką odegrał wśród aryan odsyłam do art. Aryanizm, tutaj zaznaczyć należy iż † m. r. 341—342, zostawszy wprzódy arbpem Konstpola (339), dokąd stolica ces. z Nikomedyi w tym czasie przeniesiona została. Zły wpływ E-a przeżył go, gdyż po jego śmierci rozpoczęły się walki o stolicę arbpią w Konstpolu,

którą do r. 380 samozwańczo zajmowali Euzebjanie. (Por. Tillemand, *Mem.*, IV, 251; Fabricius, *Bibl. graeca*, ed. Harles, VII, 415).

Euzebjusz św. pż. Niema pewności kiedy został pżem i jak długo rządził Kłem. Prawdopodobnie jako następca św. Marcelego rządził od 18 kwietnia do 26 września 310 roku. Za stałość w utrzymywaniu karności co do upadłych (lapsi) miał umrzeć na wygnaniu na Sycylii; pochowany jednak w Rzymie na cmentarzu św. Kaliksta. (Por. Boll. *Acta*, Sept., VII, 265; Kraus, *Roma Sotterranea*, Freiburg, 1879 r., str. 181). *T.*

Euzebjusz z Samosaty św., bp i męczennik. Skąpe, mamy szczegóły o życiu św. E. Pierwszą pewną wiadomością jest data jego wstąpienia na stolicę bpią w r. 361. Były to czasy, gdy aryanizm tryumfował, mając tak potężnego poplecznika jakim był cesarz Konstans. Wprawdzie podawano w wątpliwość prawowierność E-a przed jego wyniesieniem na stolicę bpią, lecz niepodobna stwierdzić historycznie zarzutu, jakoby był aryaninem, i że dlatego właśnie wyniesiony był na bpstwo. Gdy w r. 361 semiaryanie i zwolennicy Eudoxyusza zebrani na synod długą prowadzili walkę o to, kto zasiądzie na świeżo opróżnionej stolicy w Antyochii, z powodu przeniesienia jej do Konstpla, po długich debatach przechylono się na stronę Melecyusza, cnotliwego kapłana, ale nieznanego z opinii, którego zarówno aryanie jak i semiaryanie spodziewali się zjednać dla swej sprawy. Powaga E-a, który dobrze znał katolickie przekonania Melecyusza, zdecydowała ostatecznie jego wybór. Gdy jednak nowy patryarcha w mowie do ludu zaznaczył swe katolickie przekonania, aryanie podnieśli gwałt, w ciągu kilku miesięcy zrzucili ze stolicy Melecyusza i wpłynęli na cesarza, że ten zażądał od E-a wydania dokumentu autentycznego elekcyi Melecyusza. E. odmówił, a gdy mu zagrożono odcięciem ręki prawej, podał obie, oświadczając że gotów raczej je stracić, aniżeli zgodzić się na czyn niesprawiedliwy. W r. 371 E. był obecny na elekcyi na arbpa Cezarei św. Bazylego; był on z nim w ścisłej przyjaźni. Skazany na wygnanie do Tracyi za panowania Walensa nie przestawał i na wygnaniu pracować w obronie wiary, umacniając Chijan, wyświęcając kapłanów itd. Gdy opuszczał miasto, lud z płaczem zgromadził się na pożegnanie swego pasterza, ofiarując mu pieniądze na utrzymanie, lecz Św. nic nie przyjął i wzywał wiernych do posłuszeństwa woli cesarza i ufności w miłosierdzie boże. Po śmierci Walensa gdy Teodozyusz (w r. 378) wstąpił na tron, E. wrócił na swą stolicę i znów z gorliwością pracował w winnicy pańskiej. Za jego wpływem stolice bpie w Beroe, Hierapolis i Cyr dostały gorliwych pasterzy. Chciał też wprowadzić na stolicę bpią w Dolicha, zarażoną aryanizmem, katolickiego bpa, lecz wtedy właśnie padł ofiarą swej gorliwości pasterskiej; zraniony śmiertelnie przez pewną aryankę, † w r 379. Św. Grzegorz Nazyanzeński oddaje wielkie pochwały E., nazywa go „kolumną prawdy, światłością świata, narzędziem bożem dla zbawienia swego ludu, podporą i chwałą wiernych". Święto u Łacinników 21 czerwca, u Greków 22 t. m. (Por. Goschler, *Dictionn. encyclop. de Théol.*, Paris, 1900, 8-o, str. 163 i nast.; Martinov, *Annus eccl. gr.-slav.*, 1864, str. 157; Baronius, *Annales*, 1591; Ceillier, *Hist. des auteurs*, VI, str. 433—40). *X. J. N.*

Euzebjusz błog. ze Strigonium, założyciel Eremitów św. Pawła, urodzony w Strigonium pod koniec XII w., rodem węgier. Po budująco spędzonej młodości, w późniejszym już wieku postanowił porzucić świat; w tym celu rozdał na ubogich znaczny majątek i usunął się na życie samotne. Gdy naokoło niego zebrało się wielu uczniów, żądnych jego kierunku i przykładu świętego życia, E. założył dla nich klasztor w Pizylyi i nadał im regułę Kanoników regularnych św. Augustyna. † w klasztorze w r. 1270. Jego zakon rozszerzył się na Węgrzech, w Austryi i w Polsce. Józef II skasował go w swem państwie pod koniec XVIII w. Święto 20 stycznia. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1850, t. I, 4-o, str. 942).

Euzebjusz z Tessaloniki, bp i polemista około r. 600, znany z pism Grzegorza W. i „Biblioteki" Focyusza. W odpowiedzi na mylne i nieudolne pismo

mnicha, niejakiego Andrzeja E. odpowiedział repliką p. t. *Libri decem adversus Andraeum monachum.* Do niego też pż Grzegorz W. pisał dwa listy. Znany też jest E. z następującego incydentu. W r. 600 posłał E. do Grzegorza pża list przez lektora Teodora, który go dla niewiadomych przyczyn wręczył wspomnionemu Andrzejowi mnichowi, ten zaś ogłosił w formie tak dalece sfałszowanej, że autora możnaby uważać za heretyka, lub głupca. Nie dosyć na tem, wydał on również sfałszowane mowy Grzegorza, które ze wszech miar uwłaczały sławie pża, jako wielkiego teologa. Z powodu tych oszustw Grzegorz napisał list do E-a, w którym zaleca mu, aby falsyfikaty one, o ile dojdą do jego rąk, zniszczył. Sam pż języka greckiego nie znał, więc już z tej przyczyny nie mógł być autorem przypisywanych mu mów. (Por. Migne, *Patrolog. gr.*, CIII, 461, a także 1212; Fabricius, *Bibl. graeca*, ed. Harles, VII, 417).

Euzebjusz z Wercelli św. bp i męczennik, ur. w Sardynii ok. r. 315, był lektorem w Rzymie za pża Sylwestra, później bpem w Wercelli ok. r. 340; gorący przeciwnik aryanizmu i obrońca gorliwy św. Atanazego; był pierwszym, który na Wschodzie połączył życie zakonne ze stanem kapłańskim, żyjąc wspólnie z klerem podwładnym w jednym domu, pod regułą przedziwnie łączącą z bogomyślnością urzędowanie pasterskie i studyum nauk klnych. Kanonicy regularni również uważają go zarówno jak i św. Augustyna, za swego założyciela. Z tego ustronia duchownego wyszło później wielu sławnych z pobożności i nauki mężów, świętych męczenników i wyznawców. Walka z aryanizmem była jedną z wydatnych cech pasterskiej gorliwości E-a. Na synodzie w Medyolanie w r. 354 został złożony z godności i skazany na wygnanie przez bpów aryańskich do Scytopolis, później do Kapadocyi, wreszcie do Tebaidy, gdzie przebywał kolejno od r. 355 — 362, znosząc najsroższe prześladowania ze strony aryańskiego bpa Patrofilusa. Po śmierci cesarza Walensa przebywał kolejno w różnych miastach, był w r. 362 wraz ze św. Atanazym na synodzie w Aleksandryi, potem udał się do Antyochii, gdzie śmiało potępił nierozumną i szkodliwą dla Kła gorliwość Lucyfera z Cagliari, potępiając tem samem błędy Eustatyanów; następnie wyruszył w podróż umacniając wszędzie w wierze zbłąkanych i zeszłych na bezdroża przez fałszywą naukę swych pasterzy chijan. W r. 363 spotkał się w Wercelli z św. Hilarym Piktawieńskim, i złączyli się, by wspólnie walczyć w dalszym ciągu z aryanizmem. Następnie udaje się do Medyolanu i tu wprost uderza na Auxencyusza zarażonego błędami aryanizmu, i tu † w r. 371. Baronjusz nazywa E-a męczennikiem (*Annales ad an. 371.* n. 117—119). Cześć odbiera jako męczennik 16 grudnia. Dzieła Euzebjusza są: *Epistola ad Presbyteros et plebes quasdam Italiae*; *Libellus facti ad Patrophilum* custodem cum suis. Listy te pisane ze Scytopolis znajdują się w Gallardus, *Biblioth. max. Patrum*, t. V, Lugduni, 1677 i nast. str. 1227; *Epistola ad Gregorium Eppum Spanensem*, pisany z Tebaidy w 360 r.; znajduje się u św. Hilarego Piktawieńskiego (*Opera*, Paris, 1693, fragm. XI, str. 1356). W skarbcu katedry w Wercelli pokazują manuskrypt ewangelii pisany jakoby ręką E-a, wydruk. w J. A. Iricus. *Sacrosanctus Evangeliorum codex S. Eusebii* etc., Mediolani, 1748, 4-o. (Por. Goschler, *Dict. encycl. de la Théologie*, Paris, 1900, 4-o, t. VIII, str. 164 i nast.; Bolland., *Bibl. hagiogr. latina*, Bruxelles, 1899, 8-o, t. I, str. 412 — 413; Chevalier, *Répértoire des Sources hist.*, Paris, 1904, 4-o, 3 fasc., kol. 1419).

X. J. N.

Evangelarion ob. Brewiarz.

Eveillon Jakób teolog ur. w Anvers w r. 1582, † w 1651, proboszcz w Soulerre, później wikaryusz generalny. Mąż pełen miłości dla ubogich, nazywany przez nich „ojcem“, autor wielu dzieł w zakresie prawa kanonicznego, znawca OO. Kła, soborów i języka greckiego. Ważniejsze dzieła są: *De processionibus ecclesiasticis*, liber in quo earum institutio, significatio, ordo et ritus explicantur, Parisiis, 1641, 8-o; *De recta psallendi ratione*, 1646, 4-o; *Traité des excommunications et Monitoires*, Angers, 1651, 4-o i inne. (Por. Bund, *Catalogus Auctorum*, Rotho-

magi, 1900, 8-o, str. 49: Glaire, *Dictionnaire*, t. I, 8-o, str. 753).

Evellin Franciszek, literat francuski, ur. w Nantes, w r. 1836, był profesorem filozofii w Paryżu, prezesem biura w ministeryum oświecenia publicznego od r. 1882. Ogłosił drukiem dwie tezy doktorskie w r. 1880—81: *Quid de rebus corporeis vel incorporeis senserit Boscowich* i *Infini et quantité* étude sur le concept de l'infini en philosophie et dans les sciences. W dziełach swoich zwalczał infinityzm i krytykę Kanta. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des Ecrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 909: Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 496).

Evelt Juljusz ks., historyk klny, ur. w r. 1823 w Dorsten, † w r. 1879 w Paderbornie; wyświęcony na kapłana w r. 1847 w Monastyrze, w r. 1849 został profesorem religii w Duisburgu, w 1851 profesorem historyi klnej i apologetyki w Paderbornie. Główniejsze dzieła E-a są *Die Weihbischöfe v. Paderborn*, 1869; *De vita, morte et resurectione*, Paderborn, 1851; *Das Mönchthum in seiner innere Entwicklung* u. seiner kirchl. Wirksamkeit bis auf den hl. Benedict von Nursia, tamże, 1863, i inne. Pisywał też wiele artykułów do czasopism: Katholik, Tübinger Theol. Quartalschrift, Bonner Teol. Literaturblatt itd. zwłaszcza z historyi klnej Westfalii. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexik.*, München, 1906, 4-o, t. I, kol. 1393; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb., 1900, 8-o, t. I, str. 937).

Everett Edward, pisarz religijny, polityk i mówca, pastor unitaryański (1794 † 1865). Porzuciwszy stan duchowny, objął katedrę greckiego w Cambridge, a od r. 1824 poświęcił się czynnej polityce. Od r. 1824 — 1836 zasiadał w Izbie reprezentantów kongresu. Założył „North American Review“, i był jego redaktorem do 1830 r. Piastował po kolei urzędy: gubernatora Massachussetu, posła do Anglii, sekretarza stanu i senatora w kongresie. Bronił tępionych Indyan w imię ludzkości, co mu nie przeszkadzało popierać niewolnictwo, a nawet uzasadniać je ze stanowiska religii, moralności i prawa międzynarodowego. Po wojnie domowej zmienił swe w tym względzie przekonania. Napisał: *A defence Christianity; Orations and Speeches* ou various occaasions i kilka dzieł treści politycznej i pedagogicznej. (Por. Neumann, *Gesch. d. Ver. St. v. Am.*, III, 239, str. 2; W. E. III.).

Everlange-Witry Robert, ks. T. J. ur. w Witry (Luksemburg belgijski) w roku 1754, został w r. 1780 kawalerem maltańskim. W r. 1796 udał się do Rosyi, gdzie wskrzesił Zakon maltański. Wstąpił w r. 1804 jako kapłan do nowicyatu w Dynaburgu pod nazwiskiem Neuerling. W r. 1811 został superyorem misyi w Odesie, gdzie odznaczył się gorliwością apiską i poświęceniem podczas zarazy w r. 1812. † w Odesie w r. 1815. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1892, t. III, 4-o, 489).

Evers Jerzy pisarz katolicki, konwertyta, do r. 1880 pastor luterański, ur. w r. 1837 w Mengershausen. Napisał *Katholisch oder protestantisch?* 1881; 4 wyd. w r. 1883; *Der Prediger in Treba*, 1882; *Martin Luther*, 1883—91, 6 tomów; *Erlebnisse eines luth. Pastors*, 1886; *Unter Bauern*, 1892; *Der Prophet von Wittenberg*, 1889—93; *Melanchton*, 1896; *Römische Mosaiken*, 1897 — 902, 2 tomy; *Los von Rom*, 1902, i wiele innych. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, Essen, 1902, 16-a, str. 65; Herders, *Konversations - Lexikon*, Freiburg, 1904, t. III, kol. 333).

Evola Filip, bibliograf i uczony sycylijski, ur. w Balestrate (prowincya Palermo) w r. 1815. Studyował filozofię, teologię i medycynę, w r. 1837 został doktorem. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, został proboszczem w Balestrate, egzaminatorem synodalnym w dyec. Monreale i Mazara, w r. 1848 powołany do grona senatu sycylijskiego i na dyrektora Biblioteki narodowej. Reakcya Bourbonów zmusiła go do ustąpienia z kraju i udania się do Palermo w r. 1860, gdzie wielkie położył zasługi dla biblioteki w tem mieście, której został dyrektorem. Oprócz prac bibliograficznych wydał kilka historycz-

nych: *Lu Rebellamentu di Sicilia*, Palermo, 1882; *Balestrate il suo passato ed il suo presente*, tamże, 1887, i inne. (Por. de Gubernatis, *Dictionnaire internat. des Écrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 910).

Evora, metropolja w Portugalii, niegdyś Ebora, albo Eburia, a przez rzymian Liberalitas Julia nazywana, leży na wschód od Lizbony i jest głównem miastem prowincyi Alemtejo. Posiada przeszło 15,000 mieszk., wielką katedrę z XII wieku pod wezwaniem M. Boskiej, z 19 kaplicami, 9 parafialnych kościołów, kilkanaście klasztorów, wzniesiony w 1558 r., a zamknięty podczas kasaty Jezuitów uniwersytet, duchowne seminaryum i wiele szpitali. Za pierwszego biskupa Evory uważany jest św. Mancyusz, apostoł Luzytanii, umęczony w początkach II w. Gdy 715 r. Evorę zdobyli Maurowie, serya biskupów została przerwana do 1166 r., w którym to roku związek rycerski Militia nova odebrał Maurom miasto. Pierwotnie Evora była sufraganią, a dopiero 1544 r. została podniesioną do metropolii i dziś w 137 parafiach liczy przeszło 95,000 dyecezyan. Na stolicy bpiej zasiadało 73 biskupów, między nimi 23 arcybiskupów. (Por. Manuel Severin de Feria, *Hist. eccl. de Evora*; Gams, *Series epp.*, 98, i nast.). *Ks. Fl. Kr.*

EVOVAE lub **EUOUAE** jest to wyrażenie zakończenia melodyi w Psalmodyi (ob.) często spotykane w starych szczególniej księgach liturgicznych (Antyfonarzach, Rytuałach i Kancyonałach), Psalmy Officii divini (ob.) śpiewają się według ośmiu stałych form melodyjnych, zw. *tonami* (ob. tonus, ton, modus, tryby oktawowe, tonacya). Każdy ton psalmowy składa się z dwóch części, rozdzielonych zwykle asteryskiem (ob. Asteriscus); przyczem pierwszą część stanowią: *initium* albo inaczej *inchoatio* (początek), *dominanta* (dźwięk panujący tj. główny w melodyi) i *mediatio* albo inaczej *medium* (tj. kadencya (ob.) mała środkowa) i *finalis* albo inaczej *differentia* lub *determinatio* (tj. kadencya końcowa). Otóż o ile cała pierwsza część melodyi w danym tonie nigdy się nie zmienia, o tyle znowu *finalis* drugiej części w tonach: I, III, IV, VII i VIII ma kilka zmian. Ponieważ w Psalmodyi tonacya (ton) Psalmu zawsze odpowiada tonacyi poprzedzającej go Antyfony (ob.), zatem, znając tonacyę Antyfony, już tem samem wiemy, w jakim *tonie* śpiewać należy następujący po niej psalm. Lecz ponieważ, jak powiedzieliśmy wyżej, *finał* w pięciu powyższych tonach jest wieloraki, aby przeto śpiewającemu wskazać, którego zakończenia przy śpiewaniu psalmu w danym razie ma użyć, w starych księgach liturgicznych nuty finału są wskazane i pod nie podłożone samogłoski ostatnich dwóch wyrazów Doxologii (ob.) *Gloria Patri... saeculorum amen*, którym każdy psalm w off. div. się kończy, już to według starej pisowni *saecvlorvm amen* EVOVAE, już to według nowej *saeculorum amen* EUOUAE. W *Rytuale rzymskim* i w *Officium defunctorum* znajdujemy jeszcze samogłoski UEAEI, wzięte z wyrazów *luceat eis*, którymi psalmy w Off. def. się kończą.

Ks. K. Sł.

Evreux, bpstwo we Francyi (Normandyi), dioecesis Ebroicensis. Miasto E-x, stolica departamentu Eure nad rzeką Iton położone, istniało za czasów rzymskich, zw. Castellum Aulerci. Od Eburowików (Eburovices) powstała nazwa łacińska Ebroicae i późniejsza Evreux. Słynie E-x w dziejach Normandyi. Obecnie E-x uprawia przemysł i handel i liczy około 14 tys. mieszkańców i posiada katedrę z XI i XII w., w następnych wiekach upiększaną i inne dawne kościoły, bibliotekę i szkoły. Bpstwo E-x powstało w III w.; pierwszym bpem był św. Taurinus. Obecnie dyecezya E-x, sufragania metropolii w Rouen obejmuje departament Eure. W 1906 r. liczyła ok. 335 tys. wiernych 37 parafij, 545 filij, 41 kapelanij, 1 zgr. było dawniej męskie, 24 żeńskie. (Por. dzieje miasta i opis zabytków z obfitą bibliografią Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. VII, p. 1171; Meunier, bp z Evreux, *Après la Séparation* J, Evreux, 1906, dzieje dyecezyi; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 66; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906—1907, kol. 1395). *X. C. S.*

Ewa po hebr. Havvah, po grecku

Eva, matka żyjących. Tak się nazywa pierwsza niewiasta, którą Bóg stworzył z żebra Adamowego i dał pierwszemu człowiekowi za towarzyszkę i małżonkę. Opowiadanie o stworzeniu Ewy należy przyjmować w znaczeniu dosłownem, jak tłumaczy powszechna tradycya. Tylko Origenes i Cajetanus (Orig. *Contra Celsum*, IV, 38, t. XI) próbowali tłómaczyć w sensie alegorycznym, ale nie podają żadnych poważniejszych dowodów. Pierwszych rodziców otoczył Pan Bóg wszelkiem szczęściem, osadził w raju roskoszy. Szatan czyli anioł upadły pozazdrościł im tego szczęścia, przyjął na się postać węża, zdradliwemi obietnicami skusił Ewę do pożywania owocu z drzewa zakazanego. Ewa sama jadła i dała mężowi. Za karę nieposłuszeństwa Bóg pozbawił pierwszych rodziców pierwszych łask. Zaraz po dopuszczeniu się grzechu otworzyły się oczy pierwszych rodziców, spostrzegli oni swą niedolę, wstydzili się swej nagości. Nic im nie pomogły wymówki. Utracili łaski Boże, podlegli chorobom, różnym dolegliwościom i śmierci, zostali wypędzeni z raju i skazani na życie tułacze. Stwórca zostawił im promyk nadziei, obiecując im zesłać Odkupiciela — z nasienia Ewy. Imię Ewy wspomniane tylko kilka razy w Piśmie św. poza ks. Genezy. (Tob. VIII 8; II Cor. XI, 3; I Tim. II, 23). Ewa doczekała się wielu synów i córek, ale imiona znane tylko Kaina, Abla i Seta. Ogólne podanie głosi, że prowadziła życie świątobliwe, pokutne. Nie mamy wiadomości, jak długo żyła, przypuszczają, że około 930 lat. Kł obchodzi jej pamiątkę 24 grudnia. (Por. Lüken, *Les traditions de l'humanité*, Paris, 1862, t. I, 85—189; Vigouroux, *Diction. de la Bible*; W. W. t. IV, art. Eva).

X. R. J.

Ewa, imię dwóch Świętych. **1)** E. św. męczenniczka w Kartaginie, uwięziona w Abitynie (Afryka) w niedzielę podczas słuchania mszy św., wraz z św. Saturninem, Datyfem i innymi 46 wiernymi. Skutych kajdanami zaprowadzono do Kartaginy. Ewa skazana została przez prokonsula Anulina na tak srogie tortury, że po nich wkrótce zmarła w więzieniu w r. 304, za Dyoklecyana. Święto 11 lutego. — **2)** Ewa św. patronka miasta Dreux, panna i męczenniczka w tem mieście. Relikwie jej przechowują się w kle św. Szczepana. Święto 6 września. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 963).

Ewagrjusz z Antyochii, został w roku 388 przez bpa tamtejszego Paulinusa wyświęcony na bpa Eustacyanów (ob.) w schyzmie melecyańskiej. Z jego śmiercia (393 r.) odszczepieństwo ustało, a następca jego bp Flawian pozyskał zatwierdzenie Rzymu. Hieronim, nazywa go *acris et ferventis ingenii* i twierdzi, że przetłumaczył on z greckiego na łacińskie żywot św. Antoniego napisany przez św. Atanazego. (Por. Venables, w *Dictionary of Christian Bibliogr.*, II, London, 1880, str. 419).

Ewagrjusz młodszy, pisarz apologetyczny V w.. autor rozprawy *Altercatio Simonis Judaei et Theophili Christiani*, o której Genadius ok. r. 500 twierdzi, że „paene omnibus nota“ Dowody Teofila, tak przekonywują Szymona, że ten przyjmuje chrzest (Migne, P. P. lat. XX). On też jest autorem innej rozprawy, przypisywanej niesłusznie św. Augustynowi p. t. *Altercatio Zachaei christ. cum Apollonio ethnico philosopho*, w której podobny los spotyka filozofa pogańskiego. Autor obala tutaj także błędy różnych współczesnych heretyków. (Por. Fabricius Mansi, *Bibl. lat.*, I, 523).

Ewagrjusz zw. Ponticus, od miejsca urodz. Pontu, ok. r. 345, jeden z najwybitniejszych pisarzy ascetycznych IV wieku. Bazyli święci go na lektora, Grzegorz z Nissy na dyakona i zabiera ze sobą na sobór powszechny do Konstpla (381). Około r. 383, E. udał się na pustynię egipską i tam pod kierunkiem Makarjusza młodszego wiódł żywot pustelniczy. Ofiarowanego bpstwa E. nie przyjął i † mając 54 lat życia, głośny jako pisarz. Hieronim nie wydaje o nim pochlebnego świadectwa i twierdzi że był on poprzednikiem Pelagiusza. Został też wraz z Dydymusem ślepym (ob.) potępiony na soborach 5, 6 i 7 jako origenesista. Pisma jego które uczeń Rufin i Gennadius przetłumaczyli na łacińskie, istnieją tylko w urywkach zebrał je Gallandi (Bibl. veter. P. P., VII, 551—581, a także u Migne'a, P. P.

gr. XL). (Por. Nestle, w *Zeitschr. d. deutsch Morgenländ. Gesel.*, Jarhg. 1878).

Ewagrjusz, od swego urzędu Scholasticus zw., ur. ok. r. 536 w Epifanii w Syryi. Od najmłodszych lat oddawał się studyom prawa, w którem zyskał sobie wielki rozgłos. W r. 588 udał się z patryarchą Grzegorzem z Antyochii do Konstpla, gdzie, jako biegły adwokat bronił go skutecznie przed trybunałem od zarzucanych mu zbrodni. W nagrodę za to cesarz Tyberyusz II mianował E. kwestorem, a jego następca Maurycyusz prefektem. W r. 592 wrócił do Antyochii, gdzie popularność jego była tak wielka, że skutkiem jego powtórnego małżeństwa urządzono igrzyska publiczne. E. † prawdopodobnie w Antyochii 594 roku. Jego głównem dziełem jest historya kina od r. 431, aż do 12 roku panowania cesarza Maurycyusza (594 r.). Czerpał on z najlepszych źródeł współczesnych, nie mniej kilkakrotnie okazał się łatwowiernym. Zarzuca mu to już Niceforus Calistus. Pierwszego wydania historyi dokonał Robertus Stephanus, „*Ex uno manuscripto Bibliothecae regiae*". Paris, 1544. Znajduje się też u Migne'a P. P. gr. LXXXVI, 2, 2047 i nast. (Por. G. Dungers, *De fontibus, indole et dignitate Theod. Lectoris et Evagrii*, Göttingae, 1841).

Ewald jest to imię dwóch Świętych braci z pochodzenia anglików, którzy otrzymawszy święcenia kapłańskie w swej ojczyźnie, postanowili poświęcić się pracy apiskiej, naśladując św. Wilibrorda, który w r. 690 przepłynął morze i udał się do Fryzyi w celu nawracania tamtejszych pogan. Bracia za teren swych prac misyjnych obrali Saksonię. Przybywszy do tego kraju, zamieszkali u pewnego wieśniaka i prosili go, by ich doprowadził do książąt panujących nad Saksonią. Sposób życia światobliwych kapłanów, ich modlitwy, odprawianie mszy św. itd., zwrócił uwagę pogan; podejrzewali oni że przybysze chcą odwieść ich księcia od czci bogów i postanowili ich zamordować. Naprzód zabili Ewalda zwanego Jasnym, później srogie zadawszy tortury Ewaldowi zwanemu Sniadym, również go zamordowali w r. 695. Ciała męczenników wrzucono do Renu, skąd wydobył je i pochował na miejscu męczeństwa pewien misyonarz imieniem Tilman. również ich ziomek. Pepin król Franków przeniósł zwłoki ŚŚ. do Kolonii i złożył w skle św. Kuniberta. Św. Beda Wielebny, wspomina imiona tych męczenników w swojem martyrologium; z tego wnioskować można, że cześć ich była już za jego czasów rozpowszechniona. W r. 1074 św. Aimon arbp kolóński dokonał nowej tranzlacyi Świętych i darował część ich relikwij Fryderykowi bpowi w Monastyrze. Relikwie te zginęły podczas świętokradzkich napadów anababtystów. Święci E. są patronami Westfalii. Święto 3 października. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 4-o, t. I, kol. 968; Bolland., *Biblioth. hagiogr. latina*, Bruxellis, 1899, t. I, str. 421; Beda Vener., *Hist. eccl.*, t. X). *X. J. N.*

Ewald Jan Joachim, poeta niemiecki, konwertyta z XVIII w. Ur. 1727 w Szpandawie w religii protestanckiej, 1757 został ochmistrzem następcy tronu hessen-darmsztackiego. W r. 1759 udał się do Rzymu, przeszedł na katolicyzm i wstąpił do Kartuzów. Słynne są poezye E-a *Lieder* i *Sinngedichte.* (Berlin, 1755; 3 wyd. 1791), wydanie najnowsze *Sinngedichte* (Berlin, 1890). (Por. W. E. I., t. 19—20, str. 883).

Ewald Jerzy Henryk August, oryentalista, teolog protestancki niemiecki XIX w. Ur. 1803 r. w Getyndze, E-d po odbyciu nauk w mieście rodzinnem, odbył studya w Paryżu, Berlinie, Anglii i Włoszech; 1824 r. został repetentem w uniw. w Getyndze, 1827 profesorem nadzwyczajnym, 1831 zwyczajnym, nadto członkiem Towarzystw naukowych. W 1837 r. E-d za protest, wyrażony przy zniesieniu ustawy konstytucyjnej hannowerskiej, został wydalony z Getyngi. Potem od r. 1838 uczył filozofii, a następnie teologii w Tubindze. W r. 1848 wrócił na katedrę uniw. w Getyndze, gdy zaś 1867 r. odmówił przysięgi królowi pruskiemu, musiał się podać do dymisyi. Ostatnie lata spędził, poświęcając się życiu politycznemu. Do końca życia był przeciwnikiem Prus, bronił praw Hannoweru; † 1875 w Getyndze. Ma tu wspaniały pomnik. Zostawił liczne dzieła filologi-

czne: *Kritische Grammatik der hebraisch. Sprache*, Leipz., 1827, w 5 wydaniu p. t. *Ausführliches Lehrbuch der hebr. Sprache* (Leipzig, 1844, 8 wyd. 1870 r.); *Grammatica critica linguae arabicae* (Leipzig, 1831—1833, 2 t.); *Hebr. Sprachlehre für Anfänger*, 1842, wyd. 1878 roku. Nadto był współpracownikiem pism filologicznych i założycielem *Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes* (od 1837 r.) i in. Dzieł egzegetycznych zostawił E-d bardzo dużo, zwłaszcza na N. T. W dz. *Geschichte des Volkes Israel* (Gett., 1843 — 59, 7 t.; wyd. 3, 1864—1868) z dodatkiem *Die Alterthümer des Volkes Israel* (wyd. 3—1866), rozwija swe poglądy nacyonalistowskie, arbitralnie podając za prawdę historyczną własne urojenia; to samo należy powiedzieć o jego *Die Lehre der Bibel von Gott oder Theologie des Alten und N. Bundes* (Leipzig, 1871—1876, 4 t.) i in. (Por. Herzog, *Real-Encykl.*, 2 wyd., t. IV p. 440—447; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 2131—2132; Buchberger, *Kirch. Handlexikon*, t. I, kol. 1395—1396). *X. C. S.*

Ewangelia w znaczeniu liturgicznem, jest to wybrany ustęp (pericopa) z Ewangelij kanonicznych; stanowi część liturgii mszalnej i odmawia się pomiędzy Graduałem a Credo lub Offertorium, gdy we mszy św. niema Credo. Zwyczaj czytania Ewangelii w czasie mszy św., według powszechnego mniemania, sięga apostolskich czasów, jak o tem świadczy Apostoł, gdy pisze o św. Łukaszu: „którego chwała jest w Ewangelii po wszystkich kościołach“ (II, *Cor.*, VIII, 18) „Morem legendi Evangelium in Ecclesia antiquissimum esse, nemo dubitare potest, qui in evolvendis monumentis veterum patrum versatus sit; quorum testimoniis paginas implere in re clarissima superfluum foret“ pisze Bona (*Rer. liturg.*, l. II, c. VII n. t.). Porządek, według którego Evangelie we mszy św. się czyta, przypisują św. Hieronimowi, jak świadczy św. Augustyn (*Prolog. in Epistola S. Joann.*). Początkowo Ewangelię czytali lektorzy, ale to nie długo trwało, gdyż już św. Hieronim mówi o jednym lektorze, iż niegdyś Ewangelię na wzór dyakona czytywał: „Evangelium Christi quasi diaconus lectitabas“ (*Epist. ad. Sabinianum*). Dyakonom w IV w. czytanie Ewangelii było powierzenie, z powodu wysokiego poszanowania, w jakiem ją ma Kł., i postanowiono, że nie wolno uroczyście śpiewać Ewangelii, tylko stopniom w hierarchii wyższym, kapłanowi i dyakonowi, przybranym w szaty swego urzędu (*Const. Apost.*, l. 2, c. 58. *Con. Tol.* I, can. 4). Przestrzegał również Kł, aby nietylko z czystem sumieniem przystępowano do czytania Ewangelii, ale jeszcze przed samą tą czynnością oczyszczano swe usta i serce modlitwą: „Munda cor meum“. O tej modlitwie wspomina krdł Bona, że prawie dosłownie znajduje się w liturgii św. Jakóba. „Oratio munda cor meum habetur in liturgia S. Jacobi ante thurificationem (Lib. II, c. VII, n. 2) Vulgata vero benedictio Dominus sit in corde meo..., extat in tertia Missae descriptione ipsius Ordinis Romani“. (Ordo Romanus I, ed. Muratori; Liturgia S. Chrysost.) Dominus vobiscum i zapowiedzenia z jakiego Ewangelisty wzięty jest wyjątek, stanowią wstęp do Ewangelii, zapowiada się słowami: „Initium sancti Evangelii“; jeżeli zaś wyjątek wzięty jest z dalszych części, mówi się: Sequentia t. j. sequentia verba, które mam czytać z Ewangelii są według św. Mateusza, Marka itp. Wstępne formuły w liturgiach wschodnich są obszerniejsze; dyakon wzywa w nich kilkakrotnie do uwagi. W liturgii etyopskiej obchodzi dyakon cały kł i podniesionym głosem woła: „Podnoście się, słuchajcie Ewangelii i wesołej nowiny Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa“. Znaczenie krzyżem księgi jest wskazówką, że słowa Ewangelii to słowa Ukrzyżowanego. „Innocentius III et post eum Gavantus dicunt sacerdotem signo crucis Evangeliorum librum signare, quasi dicunt sacerdotem signo crucis Evangeliorum librum signare, quasi dicat: hic Crucifixi liber est“ (Bened. XIV, l. II, c. VII, n. 12). Krzyż na czole, przypomina słowa św. Augustyna: „usque adeo de cruce non crubesco, ut non in occulto loco habeam crucem Christi, sed in fronte fortem“; znaczenie zaś krzyżem ust i piersi przypomina słowa apostolskie: „Corde creditur ad justitiam, ore autem fit confessio ad salutem“. Kapłan czyta

Ewangelię z rękoma złożonemi na znak uszanowania, wszyscy słuchają Ewangelii stojąc (Const. Apost., l. 2, c. 57, Ordo Rom. I), aby tą postawą wyrażali gotowość swą do skwapliwego spełnienia rozkazów Pańskich. Rycerze i żołnierze kładą wówczas rękę na szabli. Polacy i Maltańczycy wydobywali miecze z pochwy, na oznaczenie swej gotowości w obronie Ewangelii. Ten zwyczaj podnoszenia broni siecznej podczas Ewangelii miał zaprowadzić w Polsce Mieczysław I, jak świadczy Miechowita, ks. II, r. I. Na zakończenie Ewangelii, lud odpowiadał dawniej Amen, albo Deo gratias (Bona lib. II, cap. VII, n. 4), teraz: „Chwała Ci Chryste", po czem celebrans całuje Ewangelię mówiąc: „Oby przez słowa Ewangelii zgładzone zostały nasze przewinienia". Dawniej podawano Ewangelię do pocałowania wszystkim obecnym; zwyczaj ten trwał do XI wieku, jak świadczy Ordinarium Montis Cassini, ale potem został zniesiony. Pż Honoryusz III w liście do Mateusza, patryarchy konstnplskiego pod karą ekskomuniki zabronił: cuique saeculari Principi Evangelii osculum in Missa exhiberi, nisi essent personae oleo sacro inunctae (Luca d'Achery, t. 5, *Spicileg*, p. 257; Dominicus Georgius t. 2, p. 160). Epistoła poprzedza E-ę, jako prawo i prorocy poprzedzają J. Chrystusa. Homilia albo kazanie ma miejsce po Ewangelii, takie też miejsce zajmowały one od początku (Łuk. c. IV, n. 16). (Por. Krazer Augustinus, *De Apostolicis Liturgiis*, c. V, § 235—240; ks. A. Noiszewski, *Liturgia Rzymska*, str. 78). *X. St. G.*

Ewangelia według Żydów (secundum Hebraeos) ob. Mateusz św.

Ewangelia wieczna, zwie się fałszywie, hypermistyczne pojęcie różnych średniowiecznych marzycieli o rozwoju Kła, o epokach dziejowych, w których po Starym i Nowym Testamencie miał nastąpić wyższy, przez Ducha św. zapoczątkowany okres. Było to hasło fanatycznych apokaliptyków, którzy skarżąc się na zepsucie w Kle, oczekiwali na zasadzie 14, 6 Objawienia św. Jana lepszej przyszłości, opartej na przewyższającem Ewangelię objawieniu Ducha św. Te zasady wyznawało w w. VIII i XIV wielu spirytualistów (Zelatores, Fratricelli), członków skrajnej partyi Franciszkanów. Pierwszy początek tej nauce dał opat cysterski Joachim de Flora, o którym św. Tomasz pisze: „Abbas Joachim non prophetico spiritu, sed conjunctura mentis humanae, quae aliquando ad novum pervenit, aliquando tollitur, de futuris aliqua vera praedixit, et in aliquibus deceptus fuit" (In 4 Sent. d. 43, q. 1, n. 3). Inni, jak Trithemius Jan i Roger de Hoveden, uważali go wprost za fałszywego proroka. Wogóle zdania co do niego współczesnych były podzielone. Nauka Joachima przedstawia się następująco. Istnieją trzy wielkie okresy dziejowe dla każdej z trzech osób Trójcy św. Okresy Boga Ojca i Syna przechodzą, następuje trzeci okres Ducha św., w którym cześć Boga stanie na szczycie doskonałości. Pierwszy okres od stworzenia świata do Chrystusa jest okresem laików i żonatych, Chr. P. jest okresem duchownych, trzeci wreszcie Ducha św. okresem zakonników. Wieczna ewangelia wypływa z ewangelii Chrystusowej, jak treść i pojęcie z litery; nazwać go też można evangelium regni, albo e. spirituale. Joachim przez ewangelię wieczną rozumiał ustną swoją naukę, jego następcy zaś i zwolennicy trzy jego główne pisma: *Concordia*, *Expositio in Apocalypsin* i *Psalterium decem chordarum*, w których głównie ta nauka się zawiera. Gerard de Borgo w wydanem przez siebie 1254 roku *Introductorium in evangelium aeternum*, uważa pisma Joachima, jako księgi kanoniczne trzeciego okresu, Z pisma Gerarda wyciągnięto 31 zdań które przedstawiono pżowi. Aleksander VI 23 października 1255 potępił je, pisma zaś Joachima potępił i zabronił synod w Arles 1263 r. Gerard został skazany na kilkoletnie więzienie. Nauka Joachima przechowała się u niektórych sekciarzy, a także wśród krańcowej partyi Franciszkanów. Z ostatnich głównie przyczynił się do rozpowszechnienia wypływających z wiecznej ewangelii błędów Jan Piotr Olivi (ur. 1547 † 1298) w książce p. t. *Postilla super Apocalypsi*. Rozróżnia on aż 7 epok w rozwoju Kła, rozpoczynając wszakże od chwili zesłania Ducha św. Olivi wypowiada najpotworniejsze bluźnierstwa pko Kłowi i zawsze go nazywa zapoży-

czonem z Apokalipsy mianem meretrix babilonica. Później odwołał on swoje błędy i poddał się przed śmiercią wyrokowi Stolicy aplskiej. Apologię jego osoby i nauki napisał Ubertinus z Cassali, a także rozwinął jego błędy w *Arbor vitae crucifixae*, za co w 1317 roku pociągnięty został do odpowiedzialności. Echo pojęć wypływających z wiecznej ewangelii odzywa się w naukach różnych heretyków i marzycieli, m. i. u nas u Towiańskiego, a także w „Ojcze nasz“ Cieszkowskiego. Nie było prawie wieku, w którymby w ten lub ów sposób różni niepowołani reformatorowie nie usiłowali wskrzesić tych mglistych i niczem nieuzasadnionych pojęć. (Por. Denifle, *D. Evangelium aeternum u. d. Kommission zu Anagni*, w „Archiv f. Litteratur der Kirch.-gesch. d. Mittelalt.“, I, Berlin, 1885, str. 49—142). (*Ch.*).

Ewangeliarz, Ewangeliczka ob. Lekcyonarz.

Ewangelickl związek. **1**) (ob. art. Alians ewangelicki.— **2**) E. z. założony na wezwanie prof. Beyszlaga, Lipsiusa i Nippolda dnia 15—17 października 1887 r. w Frankfurcie nad M. w celu „obrony interesów protestantyzmu niemieckiego“. Powodem do założenia związku było bankructwo kulturkampfu niemieckiego. Właściwy zaś cel: połączenie protestantów niemieckich rozmaitych odcieni do walki z „potęgą Kła Rzymsko-katolickiego“. Związek liczy około 300,000 członków, wydaje broszury polemiczne, czasopisma codzienne i miesięcznik w 60,000 egz. W 1898 r. związek połączył się z ruchem w Austryi pod hasłem: „Los von Rom!“ (precz z Rzymem) i wysłał tam 80 pastorów. Według programu związek „przyznaje się do Jezusa Chrystusa, jednorodzonego Syna Bożego. (Uznawanie Bóstwa Chrystusowego jest dowolne). Ponieważ na czele związku stoją liberalni protestanci, u prawowiernych niema on uznania; jego zaś nieuzasadnione, bez miary, niesprawiedliwe występowanie przeciwko katolikom, zarówno w obozie prawowiernym, jak liberalnym, spotyka się z niechęcią i uważane jest za mącenie pokoju religijnego. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1905, t. I, str. 781, 2) — **3**) Sekta protestancka założona w początkach XIX w. w Ameryce Północnej przez Jerzego Müllera. Według przepowiedni Müllera koniec świata miał nastąpić w nocy z 24 na 25 października 1845 r. Zwolennicy nauki Müllera śród ogólnej zagłady mieli ocaleć na jakimś powietrznym okręcie, a potem na ruinach ziemi mieli założyć nowe królestwo. — 4) Około 1830 pod nazwą Z w. ewangelickiego powstało we Francyi stowarzyszenie pastorów, nauczycieli i nauczycielek w celu popierania i szerzenia protestantyzmu. Stowarzyszenie to połączyło się z niemieckim związkiem Gustawa Adolfa. *T.*

Ewangelicy, nazwa którą sobie przywłaszczyli protestanci, uważający się za prawdziwych wyznawców nauki Jezusa Chr. i Ewangelii, a odrzucający tradycyę OO. Kła. Twierdzą oni, że trzymają się tylko Ewangelii, którą tłumaczą każdy na swój sposób.

Ewangeliczne obrazy w sztuce chijańskiej. Już w najdawniejszych czasach uważano 4 ewangelie, jako 4 kolumny, na których spoczywa Kł, za cztery strumienie rajskie, które nawadniają ziemię (Gen. 2, 10), jako Cherubinów, na których spoczywa tron Chrystusowy (Ez. 1, 5; Obj. 4, 6). To ostatnie było powodem nadawania ewangelistom postaci cherubinów. Pierwotnie przedstawiano ewangelie, jako cztery zwoje papierów u stóp Chrystusa; tak w rzymskich katakumbach. (Por. u Garruciego, *Storia dell' arte christiana*, Roma, 1864, tab. 12, 2), ewangelistów zaś jako czworo jagniąt, zbliżających się do stóp Chrystusa (Garruci, 6 c., tab. 207, 1). W obrazach historycznych odróżniano ewangelistów od innych uczniów Chrystusa przez dodawanie im ksiąg, lub zwojów papieru (Garruci, l. c. tab. 343, 3; 330, 3, 4). Dopiero w IV w. zaczęto posługiwać się postaciami stworzeń, z których starotestamentowy cherub się składał (człowieka, wołu, lwa i orła), każdą z osobna, dla usymbolizowania ewangelistów. Na mozaice u św. Pudencyany w Rzymie, z czasów pża Syrycyusza (384—398) widzimy nad zasiadającym na tronie Chrystusem postacie anioła i lwa, wołu i orła (Garruci, l. c., tab. 208); również w S. Maria Magiore, Rawennie i in. nieco późniejszych ma-

lowidłach. W wiekach średnich niekiedy ewangeliści mają głowy symbolizujących ich stworzeń. Dosyć wcześnie już nadano ewangelistom aureolę i księgi (Garruci, tab. 223, 239, 261, 263). Co do nadawania ewangelistom poszczególnych postaci, istnieją w starożytności chijańskiej różnice zdań. Według Ireneusza winien Mateusz mieć człowieka, Marek orła, Łukasz wołu, a Jan lwa. Św. Augustyn gani ten podział i przyznaje Mateuszowi lwa, Markowi człowieka, Łukaszowi wołu, Janowi orła (*De consensu evangel.*, l. 1, c. 6). Św. Hieronim wreszcie nadaje Mateuszowi człowieka, Markowi lwa, Łukaszowi wołu i Janowi orła (*Comment. in Ezech.* c. 1). Ten ostatni podział utrzymał się aż po dziś dzień. Jako przyczynę podziału św. Hieronima uważać należy treść samych ewangelij, którą on sam zresztą wyłuszcza: Mateusz posiada człowieka, ponieważ rozpoczyna od ludzkiego pochodzenia Chrystusa; Marek lwa, gdyż przypomina głos wołającego na puszczy, pomieszczony na początku tej ewangelii; Łukasz wołu (ofiarnego) albowiem rozpoczyna od ofiary Zacharyasza; wreszcie św. Jan orła, gdyż ewangelię rozpoczyna niejako lotem orła, pisząc „In principio erat verbum“. Pseudo Hieronim postacie symbolizujące ewangelistów, odnosi do samego Chrystusa: „Christus etenim homo nascendo, vitulus manendo, leo resurgendo, aquila est ascendendo“ (Praef. in Marc.). To samo czyni Ambroży: „Plerique tamen putant ipsum Dominum nostrum in quatuor evangelii libris, quatuor animalium formis figurari, quod idem homo, leo, vitulus, aquila esse comprobatur: homo quia natus ex Maria est, leo quia fortis est, vitulus quia hostia est, aquila quia resurectio est“. (Prolog. in Luc.). (Por. W. W. IV, kol. 1038 i nast.). (*Ch.*).

Ewangelie apokryficzne (ob. Apokryfy) nieocenione usługi oddają badaczom, bo przy ich zestawieniu z ewangeliami kanonicznemi, w całej jasności staje nieporównana wyższość tych ostatnich, co przyznać musieli nawet wrogowie Kła, iż apokryficzne są nędznemi kompilacyami wobec kanonicznych. (Por. Renana, *L'Eglise chrétienne*, 1879). Apokryfy świadczą, jak ewangelie śś. były uznawane, wyodrębniane ponad inne czysto ludzkie dzieła, iż od początku były przez wszystkich przyjęte, bo apokryfiści, chcąc uzyskać prawa obywatelstwa, podszywali się pod imiona ewangelistów śś. parafrazując ich słowa, lub bez ogródki je przepisując.

Dalej w porównaniu z Ewangeliami świętemi, które mają cel dogmatyczny, wychodzi na wierzch w apokryfach brak innego celu ponad zaspakajanie prostej ciekawości. Ewangeliści śś. przedstawiają Chrystusa w zarysach, odpowiadających Jego Świętości i Bóstwu. Jego cuda nie są bezmyślnym, nieuzasadnionym popisem mocy, ale objawiają wszechpotęgę bożą, zasadnicze znamiona mesyaniczne i są czynami, zdziałanymi przez miłosiernego Boga, leczącego choroby ciała, aby uzdrowić duszę. Wreszcie tekst apokryfów poucza, jak się z nimi obchodzili bez żadnego względu tłumacze i przepisywacze, którzy na swój sposób dorabiali, odmieniali, lub odrzucali; podczas gdy tekstu ewang. św. strzeżono i to z nadzwyczajnem baczeniem i jeżeli się wcisnęły do nich w ciągu wieków pewne zmiany; tyczyły się one tylko słów poszczególnych, zwrotów i zdań, nigdy zaś treści i myśli. Tych korzyści, jakie obecnie apokryfy przynoszą Księgom śś., nigdy z oczu spuszczać nie powinien teolog i egzegeta.

Apokryfy wypełniają te okresy w życiu Chrystusa, lub te szczegóły, które ewangeliści św. milczeniem pomijają. Stąd ewangelie apokryficzne da się podzielić na dwie części: 1) Ewangelie dzieciństwa Chrystusa Pana, 2) Ewangelie odnoszące się do ostatnich chwil Zbawiciela, pominiętych przez ewangelistów.

1. Sześć jest najgłówniejszych ewangelij, opisujących ród Chrystusa i jego narodziny:

1) *Protoewangelia św. Jakuba.* Ś. Jakub mniejszy, brat Zbawiciela jest tu autorem podstawionym. Opis zaczyna się od zapowiedzi, uczynionej przez anioła św. Joachimowi i Annie o mającej się im narodzić N. M. P., a urywa się na rzezi niewiniątek. Ewangelia ta, sięgająca początkiem swym wieku II, zdaje się pochodzić od ebionitów, wyróżnia się prostotą stylu od wszystkich innych dzieł tego rodzaju. Była w wielkiem poważaniu na Wschodzie i Zacho-

dzie. Często ją cytowano w homiliach nawet w wiekach średnich.

2) *Ewangelia Narodzenia Najśw. Maryi* (Evangelium de nativitate v. ortu B. V. M.) pisana była po łacinie. Starożytni Ojcowie, św. Epifaniusz, Augustyn, wspominają już o dziełach z podobnym tytułem, nie wiadomo jednak, czy one po części heretyckie, miały jakikolwiek związek z księgą, tu wskazaną. Św. Mateusz uchodził za jej autora, a św. Hieronim za tłumacza. Pozbawiona nadzwyczajności i przesady, cechującej zwykle apokryficzne księgi, jest jakby skrótem dawnych apokryfów i opisuje zajmująco narodziny Przen. Dziewicy, młodość, Jej zaślubiny ze św. Józefem i narodziny Dzieciątka Bożego.

3) *Ewangelią św. Mateusza*, lub Księga o Narodzeniu Błogosławionej Dziewicy Maryi i dziecięctwa Zbawiciela w 42 rozdziałach, bardzo przypomina poprzednie dzieła.

4) *Historya Józefa Cieśli* (*Historia Joseph fabri lignarii*) przechowała się w tłumaczeniu arabskiem. Odnieść ją należy do wieku IV. Czytywano ją w święto św. Józefa (u Koptów 20 lipca), którego żywot i zgon opisuje w 32 rozdziałach. Jest to zabytek żydowsko-chrześcijański.

5) *Ewangelia Tomasza, Izraelity.* Apokryf ten najstarszy, najwięcej używany po Protoewangelii św. Jakuba, przewyższa wszystkie inne swemi nadzwyczajnościami, niedołężnym układem, nieokrzesanem wysłowieniem. Opisuje życie Chrystusa od roku piątego do dwunastego, dopełnia więc wszystkie poprzednie apokryfy. Cuda tu wspomniane grzeszą śmiesznością, dziecinnadą, a często tchną i złośliwością. Najstarsi Ojcowie już mówią o Ewangelii św. Tomasza używanej przez gnostyków i manichejczyków, nic nas jednak nie upoważnia do sądzenia, że była ona tem samem dziełem. Niemasz ewangelii tej w całości.

6) *Ewangelia o dziecięctwie Zbawiciela* zwana *arabską* bo ją poznano z tekstu arabskiego w XVII wieku. Obejmuje okres życia Chrystusa Pana od jego narodzenia do zjawienia się w świątyni, jako pacholęcia dwunastoletniego. Jest to kompilacya i rozwinięcie przedewszystkiem ewangelii św. Tomasza. Przepowiednia Zoroastra wiedzie mędrców do Judei; magia zajmuje tu główne miejsce. Księga znana była Nestoryanom, a Mahomet wziął z niej do Koranu kilka opowieści.

2. Drugi rodzaj ewangelij apokryficznych: ewangelie ostatnich dni Zbawiciela.

1) *Ewangelia Nikodema*, poprzedzona wstępem, w którym autor mówi, że za rządów Teodozyusza odnalazł księgę Nikodema, pisaną po hebrajsku, którą przetłumaczył na grecki. W pierwszej części rzekomy Nikodem opisuje przebieg procesu przeciw Chrystusowi i wykazuje jego niewinność; w drugiej wskrzeszeni przy zgonie Zbawiciela na krzyżu dwaj synowie Symeona starca, Lucyusz i Carinus, czy też w jednej osobie Lucyusz Carinus świadczy o zstąpieniu Chrystusa do piekieł. Autorem musiał być Żyd nawrócony. Dzieło to zjawia się w XIII w. i odtąd na Zachodzie staje się bardzo wziętem.

2) Z tą ewangelią ściśle się łączą: *List Piłata* do Tyberyusza o śmierci Jezusa; *drugi list* przez Piłata w obronie własnej pisany; *list Piłata* do Heroda i tegoż odpowiedź. Na końcu o śmierci Piłata.

3) *Akta Piłata*, o których wspominają św. Justyn i Tertulian, potem Euzebiusz i inni. Zawierały one: 1) sprawozdanie Piłata, przesłane Tyberyuszowi o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa; 2) list Tyberyusza do senatu, nakazujący zaliczyć Chrystusa do rzędu bogów; 3) odmowna odpowiedź senatu; 4) list Tyberyusza do matki. Te akta dały powód za prześladowania Maksymina pewnemu fanatycznemu poganinowi do napisania aktów obelżywych, o których wspomina Euzebiusz (*Chron.*).

4) *Ewangelia S. Piotra* znaleziona r. 1886—87 w ułamku w Panopolis (Akhmim), złożonym z 10 stronic, odpis pochodzi z VIII, czy IX w. Wspomina o niej Serapion w liście pastoralnym do kościoła w Rhossus w Cylicyi. Ewangelia opisuje ukrzyżowanie Chrystusa, śmierć i zstąpienie do piekieł. Chrystus umierając (wiersz 19) woła: mocy moja, mocy moja, tyś mnie opuściła; jest to skażona forma słów u Mat. 28, 46. *Dynamis* jest zepsucie wyrazu Heli, czy Eli, już to przez złe wymawianie, o ile się przechowało w ustnem podaniu, czy też przez błędne przepisywanie, o ile znajdowało się w księdze.

Doszukują się nadto śladów docetyzmu. OO. J. B. Semeria, *L'évangile de Pierre.* (Por. Tischendorf, *Evangelia apocrypha*, 1876); Thilo, *Codex apocryph. N. T.*, *Livres apocryphes* w *Diction. de l. B.*; Variot, *Les Evang. apocryphes*, Paris, 1878; Brunet, *Les Evangiles apocryphes*, 1849; Cowper, *The apocryphal Gospel*, London, 1867.

X. A. S.

Ewangelie kanoniczne. 1. *Nazwa. a)* Etymologicznie wyraz „ewangelia" oznacza dobrą nowinę, radosną wieść; pochodzi zaś od dwojakiego źródłosłowu greckiego εὖ „dobrze" i ἀγγέλλω „ogłaszam, obwieszczam". Jednakże najstarsi pisarze greccy klasyczni od Homera do Plutarcha używali tego wyrazu dla oznaczenia nagrody, którą obdarzano zwiastunów dobrej nowiny; lub ofiary, którą składano bogom na podziękowanie za pomyślne wieści. Później dopiero zaczęto nazwę tę stosować bezpośrednio do radosnej wiadomości. Np. Apiusz (Civ. IV, 20) mówiąc o śmierci Cezara, używa wyrazy εὐαγγέλιον w znaczeniu pomyślnej nowiny.

W *Piśmie św.* pierwotne znaczenie wyrazu Ewangelia odnajdujemy w Septuagincie II Regum 4, 10, gdzie εὐαγγέλια odpowiadana wyrażeniu: zapłata za wieść, *merces pro nuntio*, jak ma Wulg.; „zapłata za poselstwo", pisze Wujek. W hebrajskim jest tu: *besorah.* Lecz i w znaczeniu następnem (nowina) używali tłumacze greccy tego wyrazu. (II Reg. 18, 20, 22, 25; IV Reg. 7, 9; Eph. 1, 13).

b) U pisarzy śś. Nowego Test. wyraz εὐαγγέλιον oznacza najczęściej „radosną nowinę" ponad wszystkie nowiny tj. zbawienie, jakie przyniósł światu Mesyasz, stąd też tem mianem zowią i naukę chijańską (Mat. 4, 23): „przepowiadając ewangelię królestwa" (Marc. 1, 14; 16, 15; Act. 20, 24; Rom. 1, 1; 10, 16; Gal. 1, 6; I Tim. 1, 11). Nadanie zaś temu wyrazowi sensu odkupienia mesyanicznego ma swe podstawy w Starym T.; odpowiada ono bowiem hebrajskiemu *besorah* (od *basar*), co oznacza u Izajasza proroka ogłaszać dobrą nowinę; w Wulg. *evangelizare* (40, 9; 52, 7; 60, 6; 61, 1).

c) W połowie II w. wyraz ten pomału przybrał nowe znaczenie, począł określać pisma, które zawierały radosną nowinę zbawienia. Stąd urobiono liczbę mnogą: τα εὐαγγέλια „evangelia", ewangelie, bo pism tego rodzaju jest cztery. Nazwę tę spotyka się już u św. Klemensa Rzym. (I. *Cor.* 47, 2); św. Ignacego, *Ad Philad* V, 1; św. Justyna, *Dialog cum Tryph.* X; weszła ona w powszechne użycie najprzód u Greków, potem u Łacinników. Tertulian jednak woli wyraz *commentarium* dla oznaczenia pism ewangelicznych, pisze więc: Evangelii commentatores, (*De carn. Christi* c. 22). Św. Hieronim zaś wyraża się, jak nam współcześni pisarze „Mathaeus evangelium Christi composuit" (*Catal.* c. 3), Wreszcie w tem znaczeniu wyraz ten przeszedł do wszystkich nowożytnych języków, zatem i po polsku mówimy i piszemy: ewangelia, ewangelja, Wujek zaś, Kopczyński i Linde piszą: Ewanielja.

d) Oprócz rzeczownika: εὐαγγέλιον, pisarze śś. Nowego Test. używają słowa: εὐαγγελίζομαι „evangelizo", „opowiadam"; oraz εὐαγγελιστής, *evangelista*, po polsku: ewangelista, ewangeliści (ob.).

2. *Ewangelia wprzód opowiadana, niż pisana.* Te rozmaite znaczenia wyrazu Ewangelia, zastosowane do żywotu i nauki Jezusa Chrystusa odpowiadają rozwijaniu się chrystyanizmu i dziejom z nim związanym. Ewangelia bowiem, rozumiana jako treść żywotu i nauki Jezusa, wprzód była głoszona żywem słowem, zanim została w księgach napisana. Zbawiciel sam opowiadał słowo Boże, chodząc po ziemi palestyńskiej (Mat. 4, 23; 9, 35; Marc. 1, 14). Zapowiedział, że nauka jego będzie głoszona po całym świecie (Mat. 24, 14; 26, 13; Marc. 13, 10; 14, 9 i obowiązek ten zlecił apostołom, (Mar. 16, 15). Ci spełnili zadanie sobie powierzone, a rozpoczęli je w dniu Zielonych świątek. Opowiadanie ich było ściśle określone, mianowicie obejmowało żywot doczesny Chrystusa, Jego kazania, cuda, mękę, śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie. (Act. 5, 42; 8, 5; 9, 20; I Cor. 1, 23; 15, 12; II Cor. 1, 19; Phil. 1, 15). Głosili zaś ludziom to, na co sami patrzyli, jako nieodstępni towarzysze Zbawiciela w ciągu Jego publicznego żywota, (Luc. 1, 2; Joan. 1, 14; 19, 35; 21, 24; Act. 1, 3, 9).

Później dopiero dla pouczenia wier-

nych spisano opowiadanie apostolskie i podania ustne. Św. Łukasz wspomina na wstępie swej ewangelii, że wielu „kusiło się, żeby spisali porządną historyę“ (1, 1). Czy temi usiłowaniami były ewangelie, pisane przed ewangelią św. Łukasza, czy też były to tylko pisane źródła, to jednak jest pewna, że ewangelie zawierają pierwotne opowiadanie aplskie i wspomnienia świadków naocznych o wydarzeniach tu zamieszczonych. Mają więc znaczenie historycznych dokumentów, pochodzących od autorów, którzy je ułożyli i ogłosili wkrótce po dokonaniu się owych wypadków, będąc doskonale z nimi obeznani i pouczeni.

3. *Liczba ewangelij.* Ściśle mówiąc, jest tylko jedna ewangelia, bo niemasz więcej, tylko jedna, jedyna dobra nowina. Św. Ireneusz mówi, że Chrystus dał nam jedną ewangelię w czworakim kształcie, (*Contra haer.*, III, 11, 8); podobnie wyraża się Origenes, że ewangelia jest jedna w rzeczy samej, choć pochodzi od czterech pisarzy (*Comment. in Joan.* I. 5); św. Augustyn, jakby poprawiając się, dodaje: raczej cztery księgi jednej ewangelii: Vel potius quatuor libri unius evangelii. (Tract. in Joan. XXXVI, I).

Gdy zaś chce się określić liczbę ewangelij, uznanych przez Kł za kanoniczne i natchnione, tedy należy powiedzieć, że są cztery, pisane pod natchnieniem Bożem przez Mateusza (ob.), Marka (ob.), Łukasza (ob.), Jana (ob.). *Nec plura, nec pauciora*, jak orzekł sobór Trydencki (Sess. IV) i Watykański (*Const. dogm.* II, can. 4). Orzeczenie to wspiera się na podaniu jednozgodnem, które pochodzi z pierwszych wieków. Świadectw jest bardzo wiele.

a) Z Ojców Kła na pierwszem miejscu wymienić należy św. Ireneusza, który ze względu na swe pochodzenie, oraz jako uczeń św. Polikarpa, ucznia św. Jana apostoła, i ze względu na pole swej apostolskiej działalności łączy w sobie podania Wschodu i Zachodu. On zaś pisze, że taka jest stałość w podawaniu liczby tych ewangelij, iż sami nawet heretycy dają tego świadectwo, bo każdy z nich stara się z ewangelij owych poświadczyć naukę swoję (*Cont. haer.* III, 11, 8). Origenes zaś, Klemens Aleksandryjski i Tertulian dają świadectwo w imieniu Kła afrykańskiego. Kł posiada cztery ewangelie, herezya o wiele więcej, pisze Origines, (*Hom.* 1, *in Luc.*), Klemens zaś uznaje cztery tylko ewangelie, nie więcej.(*Strom.* III, 3). Nie mniej stanowczo wyraża się Tertulian: „Denique nobis fidem ex apostolis Joannes et Matthaeus insinuant, apostolicis Lucas et Marcus instaurant.“ (*Contra Marc.* IV, 2, 5) (ob. K a n o n).

b) Starożytne przekłady Biblii: Itala łacińska, syryjskie Peszyto, koptycki bohairyczny, sięgające II w., zawierają cztery ewangelie według tekstu, do dziś przyjętego. Ta zgodność stała i powszechna tem więcej na zaznaczenie zasługuje, że jak sam św. Łukasz wspomina (I, 1—4), tylu znajdowało się ludzi, którzy usiłowali krótszą, lub dłuższą historyę żywota Zbawiciela ułożyć i tyle po za temi czterema ewangeliami kanonicznemi było w obiegu ewangelij apokryficznych. Jednakże różnicę pomiędzy jednemi a drugiemi ściśle zawsze stawiano i zachowywano w Kle.

Nietylko zaś Ojcowie świadczyli o czworakim kształcie ewangelii, ale nadto doszukiwali się w tej liczbie znaczenia mistycznego, ukrytego. Św. Ireneusz a za nim Augustyn, (*De consen. evan.* 1, 2), zestawia 4 ewangelie z czterema stronami świata, (*Contr. haer.* III, 11, 8); Cypryan zaś z czterema rzekami raju ziemskiego, (*Epist. ad Jub.* 10), Św. Hieronim (*In Mat. Prologus*).

4. *Wyliczanie i następstwo ewangelij* w tym porządku, w jakim znajdują się w kanonie ksiąg św. Nowego Test. jest odwieczne, oparte na świadectwach najpoważniejszych. Tak je wylicza św. Ireneusz l. c., Orygines, (*In Mat.*, 1) urywek Muratorego (ob.), wszystkie stare tłumaczenia i wszystkie katalogi ksiąg św. Ten porządek ewangelij wypływa ze względu chronologicznego, Mateusz bowiem napisał pierwszy około r. 45; Marek około r. 55; Łukasz około zaś rzadan zaś przed r. 100. O wiele zaś rzadziej układano według pierwszeństwa i godności ich autorów–ludzi, t. j. Mateusz i Jan apostołowie, a potem, Marek i Łukasz uczniowie apostolscy (*Const. apost.* II, 57, cod. Vercell et Veron, Italae, *versio* goth). Lub też Jana kładziono przed Mateuszem,

a Łukasza przed Markiem, Tertulian (*C. Marc.* IV, 2).

5. *Wyobrażenia symboliczne i artystyczne.* Bardzo wcześnie, bo już od II-go wieku zaczęto cztery ewangelie porównywać do wozu jednego, a poczwórnego, który widział Ezechiel prorok w zachwyceniu (1, 5, 10), lub do czterech zwierząt apokaliptycznych (4, 6—10), których opis wspiera się na widzeniu poprzedniem. Lecz w przystosowywaniu poszczególnych zwierząt do poszczególnych ewangelij bywały znaczne różnice, trzy bowiem sposoby układu należy tu zaznaczyć.

Pierwszy z nich pochodzi od św. Ireneusza (*Contra haer.* III, 11), według niego Mateusza wyobraża postać człowieka, Marka — orzeł, Łukasza — wół, Jana—lew. Opiewał go wierszem Juvencus. Drugiego sposobu autorem jest św. Augustyn (*De con. evan.* 1, 6), za którym potem poszedł Beda. Ten układ wyobrażenie lwa przypisuje Mateuszowi, człowieka Markowi, wołu Łukaszowi, orła zaś Janowi. Trzeci wreszcie, miał wśród swych zwolenników św. Ambrożego, (*Exp. Evan. S. Luc.*) Hieronima, (*In Ezech.* 1, 7), Grzegorza W. (*In Ezech.* 1, 4), pokonawszy dwa poprzednie, stał się powszechnym w Kle. Przy zastosowywaniu tego układu do poszczególnych ewangelij brano pod uwagę ich początek. Pierwsza postać człowieka oznacza Mateusza, pisze św. Hieronim, bo on, jako o człowieku rozpoczął swe pisanie: „Księga rodzaju Jezusa Chr.“. Druga postać lwa — wyobraża Marka, w którym słyszy się głos lwa ryczącego na puszczy: „Głos wołającego na puszczy, Gotujcie drogę Pańską“. Trzecia — wołu, przedstawia Łukasza ewangelistę, rozpoczynającego od Zacharyasza kapłana. Czwarta orła przedstawia Jana ewangelistę, który zapożyczywszy skrzydeł od orła i ku wyższym rzeczom się wznosząc, rozprawia o Słowie Bożem. Ten układ również, jak i pierwszy, doczekał się utrwalenia w pieśni; opiewał go w łacińskich rymach Adam a S. Victore w XII wieku. Najstarszem zaś wyobrażeniem jego jest mozaika św. Pudencyany, którą według Rossi'ego i Garrucci'ego należy odnieść do końca wieku IV; mozaika w bazylice św. Pawła za murami, pochodzi z wieku V; inna z wieku X podaje osoby śś. pisarzy, pochylone nad zwojami. (Por. R. de Fleury, *l'Evangile. Etudes iconogr. et archeol.*, 1874; art. Ewangeliczne obrazy).

6. *Nagłówki ewangelij* (Tituli). Na czele każdej ewangelii znajduje się prawie we wszystkich rękopisach greckich napis: εὐαγγέλιον κατὰ Ματθαῖον; κατα Μάρκον, Δουκᾶν, Ιωάννην, „evangelium secundum Matthaeum, Marcum, Lucam, Joannem“, ewangelia według Mateusza, Marka, Łukasza, Jana. Nazywano je ἐπιγραφαί, po łacinie „tituli“, „signa“, t. j. tytuły, nagłówki, znaki Nagłówki te nie pochodzą od pisarzy natchnionych. Nie było bowiem we zwyczaju na Wschodzie kłaść tytułu na dziele, nie kładli go też autorowie śś., lecz albo początkowe słowa księgi stanowiły jej tytuł, np. Verba Jeremiae, Visio Abdiae, Apocalypsis Jesu Christi; lub też przepisywacze, czy tłumacze dodawali tytuły dla odróżnienia jednej Księgi od drugiej — np. aleksandryjscy przekładacze dali tytuł pięciu Księgom Mojżesza: Genesis, Exodus itd.

Nadto jednaki kształt owych napisów, stosujący się do wszystkich czterech ewangelij, a przytem znaczne jego przekształcenia u pisarzy klnych (np. Murator., Evangelii librum secundum Lucam) wskazuje że nagłówki owe nie pochodzą od ewangelistów, bo wtedy nie wykazywałyby takiej jednolitości odnośnie do czterech ewangelij i takiej różnorodności odnośnie do nich samych; byłyby inne w każdej ewangelii, ale stale przez wszystkich utrzymywane.

Nagłówki te są bardzo stare, znane św. Ireneuszowi, Klemensowi Aleksan., w wieku II używa ich Kościół syoński, aleksandryjski, rzymski; według znawców pochodzą z początku II wieku, a nawet może z końca I-go (Routh, *Relig. sacr.* I, p. 405).

Kształt ich jest niezwykły, nie mówią bowiem: ewangelia Mateusza, ale według Mateusza. Już manichejczyk Faustus, opierając się na tem, głosił, że ewangelie nie były pisane przez czterech ewangelistów, lecz przez autorów nieznanych, według opowiadania, czy pamiętników Mateusza, Marka... Zdanie to poparło wielu racyonalistów (Renan, *Vie de Jésus*, 1863). Lecz dowody są tak słabe, że nie wystarczyły nawet tym, którzy je wydobyli; Renan sam w koń-

cu się cofnął w wydaniach późniejszych „Życia Jezusa Chr.“

Formuła bowiem grecka κατὰ „secundum“ „według“ nie pozostawia żadnej wątpliwości co do autorstwa czterech, wskazanych przez podanie, mężów.

Dość przytoczyć wyrażenie Euzebiusza Cezarejskiego: Mateusza, który *na piśmie* dał ewangelię *według siebie* κατὰ ἀυτὸν. Tłumacze aleksandryjscy, oraz wielu Ojców używają tych zwrotów dla określenia autora. Np. II Mach. 2, 13: κατὰ Νεεμίαν, Wulgata ma: „Nehemiae“ (dodaj in commentariis) t. j. pisma Nehemiasza. Również Epifaniusz określa w ten sposób Księgę Rodzaju: κατα Μωσέα „według Mojżesza“ (*Adver. haer.*, VIII, 4). Używają tego zwrotu w tem znaczeniu i pisarze świeccy, np. Dyodor sycylijski: ἡ κατ Ηρόδοτον ἱστορία, „historya według Herodota“, zamiast: historya Herodota. Lecz wyrażenie to odnośnie do ewangelii, posiada jeszcze inne uzasadnienie. Ewangelia, radosna nowina, jak było rzeczone, jest jedna, pochodzi od Boga, Jezusa Chrystusa (*Rom.* I, 1, *Marc.* I, 1); czterej zaś ewangeliści opisali ją nie w sposób zwykły, przyjęty przez autorów ziemskich, ale pod natchnieniem Ducha św. A to κατὰ „według“ nie oznacza odmiennej nauki i zdania, lecz odmiennych tylko autorów i odmienny sposób pisania, pisze słusznie Maldonat (*Comm. in Math.* I, 1). Dlatego zaś całkowita forma nagłówków ewangelicznych brzmi: „Ewangelia Jezusa Chrystusa według Mateusza, Marka, Łukasza, Jana.

7. *Czas, w którym napisane zostały.* Nie można dziś ściśle określić ile lat upłynęło między rozpoczęciem pracy aplskiej przez uczniów Pańskich, a ukazaniem się pierwszej ewangelii. To pewna, że zjawiły się nie jednocześnie, ani w jednem miejscu. Egzegeci katoliccy określają datę ich ułożenia w przybliżeniu tylko, opierając się na wskazówkach, pozostawionych przez starożytnych pisarzy kościelnych i na szczegółach, znajdujących się w tekście ewangelij samych. Racyonalistyczni pisarze dają pierwszeństwo sprawdzianom wewnętrznym i o ile mogą opóźniają datę napisania każdej z nich. Szkoła tubinska idzie w tym kierunku najdalej, i uważa ewangelie, jako orędzia stronnictw, kłócących się ze sobą i odkłada początek ewangelij do wieku II. Lecz krytyka liberalna uznała te twierdzenia uczonych tubinskich za błędne i zgodziła się na to, że trzy pierwsze przynajmniej ewangelie pochodzą z drugiej połowy I wieku, a Harnack (*Die Chronol. d. altchrist. Litter.*, 1897, p. 651—655), doprowadza datę ową prawie do tych lat, jakie wskazuje podanie kine. Gdy więc w r. 1847 Baur dla ew. Mateusza określał lata 130—134; dla Marka 150, Łuk. ok. 150, Jana 160—170; gdy w r. 1870 Volkmar podawał lata: Mat. 105—110; Mar. 75—80; Łuk. 100, a Jan. 150—160, to Renan w r. 1877 wskazuje Mat. ok. 84, Mar. 76, Łuk. 94, Jan. 125; Harnack w r. 1897 dla Mat. daje r. 70—75; Mar. 65—70; Łuk. 78—93; Jan 80 — 110; Batiffol zaś w tym samym roku zbliża się jeszcze więcej do początków naszej ery, bo Mat. przypisuje r. 60—70; Mar. przed Mat.; Łuk. 63 - 70; Jan 90—100; Cornely bowiem r. 1886 określa dla Mat. r. 40—50; Mar. r. 60; Łuk. 59—63; Jan 95—100.

8. *Rozszerzenie i przyjęcie urzędowe ewangelij kanonicznych.* Ewangelie, powstające w różnych czasach i miejscach, jedne kościoły prędzej, inne później poznawały i przyjmowały i to nie od razu i niejednakowo, ale stopniowo i pomału. Nie odrazu też ewangelie utworzyły jedną całość. Całkowity ich zbiór powstał po napisaniu ostatniej z nich przez wzajemne udzielanie sobie ksiąg aplskich ze strony kościołów pierwotnych. Zresztą co do tego niemasz żadnych dokumentów, pewne jednak wskazówski czerpać możemy z samych ksiąg śś. Łukasz I, 1 wspomina już pisma, zawierające żywot Chr.; być może, że tem wyrażeniem objął i dwie ewangelie kanoniczne. Najstarsze patrystyczne dokumenty dają świadectwa o istnieniu ewangelij, oraz o ich natchnieniu. List I-szy św. Klemensa rzymskiego do Koryntyan (r. 93 — 95) zawiera słowa Chrystusa, znajdujące się u wszystkich trzech pierwszych ewangelistów, Zahn więc, (*Geschichte* I, 2) sądzi, że Klemens czerpał z jednej ewangelii, która do nas nie doszła. Jednakże i św. Ireneusz, Teofil antyocheński, oraz inni Ojcowie apostolscy nie są ściślejsi w swojem cytowaniu ewangelij, przywodzą bowiem je z pewnemi zmianami w wyrazach. W *Didache* (ob.), dziele po-

chodzącem z końca I wieku, ewangelie wspomniane są, jako jedna całość, a większa część cytat wzięta jest z Mateusza, ale są napomknienia na tekst św. Łukasza. Ewangelia Marka rzadziej bywała cytowana dla swej krótkości i mniej się jest pewnym, czy aluzya istotnie odnosi się do tej księgi. Bazylides, heretyk nauczający w Aleksandryi około r. 120, napisał dzieło, złożone z 24 ksiąg, zawierające komentarze na ewangelie Mateusza, Marka, Jana.

Ignacy antyocheński w siedmiu listach swoich, uznanych za autentyczne, pisanych w latach od 110 do 117, zamieszcza cytaty z I i IV ewangelii i to w ten sposób, że z góry przypuszcza, iż ewangelie te znane były w wielu kłach Azyi. Św. Polikarp, piszący trochę później po Ignacym (*Ad Philip.*), przywodzi miejsca z Mateusza, gdzieindziej łączy słowa pierwszej i trzeciej ewangelii; że zaś cytuje I-y list Jana, sądzić należy, że znał i czwartą ewangelię. Św. Papiasz, przyjaciel Polikarpa i wspólnie z nim uczeń Św. Jana, napisał około r. 125 dzieło; Λογίων (Euzeb. H. E. III, 39) w którem zamieścił wyjaśnienie mów Zbawiciela, oparte na dokumentach pisanych i na podaniu ustnem. Dokumentami owymi były ewangelie kanoniczne, co najmniej Mateusza i Marka, mistrz jego bowiem Jan św. posiadał i chwalił ewangelię, którą on przypisywał św. Markowi, a którą krytycy współcześni nazywają ew. Proto-Marka, odmienną, przekształconą potem i doprowadzoną do stanu, w jakim jest obecnie. Lecz Papiasz nic takiego nie mówi o niej, coby nie licowało z jej dzisiejszym stanem.

W okresie między 130 a 170 rokiem, cztery ewangelie kanoniczne są publicznie uznane w Kle, jak to widać z dzieł pisarzy katolickich i heretyckich. I tak z pośród katolickich Pastor Hermasa, ułożony w Rzymie około r. 140 wykazuje wiele napomknień na ewangelie. Homilia, znana pod nazwą II-go listu św. Klemensa, a powstała w tym czasie zawiera wiele ustępów z Mateusza. Męczennik Justyn przy końcu swej pierwszej Apologii z r. 150, wspomina, że „Pamiętniki Apostolskie“ Ἀπομνημονεύματα są czytywane na zebraniach wraz z pismami prorockiemi. Zwracając się do imperatora pogańskiego, nie nazywa ewangelij ich właściwem mianem, ale daje im nazwę, pożyczoną od Ksenofonta, który opisał nauczanie Sokratesa. Ewangelie tworzyły wtedy już jeden zbiór, jak księgi prorockie Starego T. W dyalogu z Tryfonem, ułożonym później, cytuje św. Justyn często Mateusza, nie ściśle wprawdzie, a może dyalog jego w ciągu wieków ulegał przemianom. Św. Marka przywodzi rzadziej, zna Łukasza i Jana. List do Dyogneta, pisany nie później, niż w r. 170 obok listów ś. Pawła i proroków wspomina Ewangelie. Z heretyków tego czasu wymienić należy Marcyona, który w latach 117 do 138 przebywając w Rzymie, uznawał ewangelię Łukasza, wprawdzie popsutą i przeinaczoną, trzy zaś pozostałe znał, ale je odrzucał ze swego zbioru. Walentyn egipcyanin, nauczający w Rzymie 138—161 r., przyjmował wszystkie ewangelie, ale z nich najwięcej cenił ostatnią. Herakleon i Ptolemeusz, uczniowie jego, objaśniali ewangelię św. Łukasza, a znali wszystkie. Ebionici posiadali tylko ewangelię św. Mateusza, gnostyk zaś Justyn—Łukasza i Jana.

Od tego zaś czasu istnieją dowody coraz liczniejsze, że pisarze katoliccy uznawali cztery ewangelie kanoniczne, nie więcej i nie inne, a raczej jednę autentyczną ewangelię w czworakim kształcie, o czem wyżej wspomniałem.

9. *Różnice między ewangeliami.* Różnice owe spostrzeżono bardzo wcześnie. Już Euzebiusz cezarejski napisał dzieło w trzech tomach o sprzecznościach ewangelicznych: Περὶ διαφωνίας εὐαγγελίων; św. Augustyn o tym samym przedmiocie ułożył: *De consensu evangeliorum*, zestawił poczwórny opis ewangelii i usunął trudności. Za nim poszli wszyscy komentatorowie katoliccy, którzy wykazali, że ewangeliści, natchnieni przez Ducha św., pomylić się nie mogli, nawet w najdrobniejszych szczegółach (ob. Antilogie). Różnice zaś w opowiadaniach ewangelicznych nietylko nie odejmują autentyczności ewangeliom, ale ją potwierdzają. Wskazują bowiem jasno, że ewangeliści nie ograniczyli się do opisania w ten sam sposób życia Jezusa; lecz każdy z nich niezależnie jeden od drugiego podał, co wiedział, nie troszcząc się o pogodzenie swej opowieści z treścią ewangelistów poprzednich i nie podejrzywając, aby

powątpiewano o szczerości i prawdziwości jego dzieła.

Każdy więc pisał według odrębnego planu i aby dopiąć celu, użył swych własnych wspomnień oraz zebranych wiadomości. Ztąd ich sprawozdania musiały się różnić ze sobą, a różnice te zależne były od nich usposobienia, stanowiska i celu, który sobie przedsięwzięli. (Ś. Jana Chryzost. *In Matth. hom.* 1, 2). Pisząc niezależnie od siebie, ewangeliści opowiedzieli tę samą historyę i nakreślili tę samą osobę Boską Zbawiciela. Jest to ten sam portret, wyrażony w czterech egzemplarzach, posiadających każdy pewne odcienia, które pochodzą od malarzy samych. (Por. Trochon et Lesêtre, *Introd.*, III, 1890, p. 137).

Z tego wypływa, że podstawa i treść ogólna życia Jezusa jest ta sama we wszystkich czterech ewangeliach. Św. Mateusz i św. Łukasz opowiadają sami tylko o dziecięctwie i życiu ukrytem Chrystusa. Szczegóły, które oni podają, są różne wprawdzie, ale nie sprzeczne. Łukasz opisuje nietylko narodziny Zbawiciela, lecz także poczęcie Jego Przesłańca. W dalszym ciągu zdaje się, że każdy z nich z umysłu zatrzymuje się w miejscu, gdzie drugi rozpoczyna. Następstwo chronologiczne wypadków nie jest dotąd ustalone (ob. Chronologia) i egzegeci w rozmaity sposób układają przybycie Mędrców, rzeź niewiniątek, ucieczkę do Egiptu, ofiarowanie w świątyni i powrót do Nazaretu; jak również rozmaicie godzą ze sobą obydwa rodowody Chrystusa (ob. Genealogia). Życie zaś publiczne Pana Jezusa opisują wszystkie cztery ewangelie i to od jego rozpoczęcia się aż do zmartwychwstania włącznie. Historya ta ewangeliczna rozpada się z konieczności na trzy główne okresy: dziecięctwo i żywot ukryty Zbawiciela — życie publiczne — Męka i zmartwychwstanie. W ułożeniu i uporządkowaniu poszczególnych wypadków, tyczących się publicznego opowiadania Chrystusa, oraz ostatnich dni Jego życia doczesnego komentatorowie nie doszli do zupełnego porozumienia i do całkowitej pewności. Przedewszystkiem zaś należy określić porządek chronologiczny, a dziś ogólnie przyjęte jest mniemanie, że żaden z trzech pierwszych ewangelistów nie zachowywał ściśle w opowiadaniu następstwa wydarzeń. Mateusz i Marek zebrali cuda i mowy Zbawiciela, łamiąc porządek historyczny. Łukasz zachował wprawdzie pewną zasadę ściślejszego przestrzegania chronologii, lecz w niektórych razach zastosował sposób powtórzenia, lub poprzedzenia (recapitulatio, anticipatio), co wpłynęło na wywrócenie porządku wydarzeń. Św. Jan więcej okazał uwagi na względy chronologiczne. Zwykle wskazuje datę wydarzeń, opisywanych przez siebie, zaznaczając dzień, lub też wskazując uroczystość żydowską. Pozostawił więc wzmiankę o trzech, czy czterech świętach wielkanocnych z czasów publicznego życia Jezusa, czem dał historykom pewne wskazówki do chronologicznego ułożenia opisu w ewangeliach synoptycznych. Jan pomija milczeniem prawie całą działalność Jezusa w Galilei, co poprzednicy jego prawie wyłącznie opisali, a podaje obszernie pobyt Mistrza w Judei. Aby więc ustalić ogólną łączność wydarzeń, wystarczy pomiędzy pierwsze paschy, wspomniane w ewangelii św. Jana włączyć wypadki i kazania, które się znajdują u synoptyków. Czwarta ewangelia zawiera i obszerniej i szczegółowiej podany ostatni rok życia Zbawiciela Pana. Mękę podają wszystkie cztery ewangelie, trudność jednak stanowi powiązanie okoliczności tak różnych a właściwych każdemu z czterech opisów.

Gdy dwaj ewangeliści są ze sobą w zgodzie przeciwko trzeciemu, co do połączenia wypadków, które po sobie następują, należy przyjąć porządek tych dwóch, o ileby opowiadanie trzeciego z nich nie posiadało szczególnych wskazówek, któreby nie wymagały innego ułożenia wydarzeń. Gdy każdy z ewangelistów ten sam wypadek umieszcza w innem miejscu, należy przyjąć porządek tego ewangelisty, który zaznacza okoliczność czasu, dzień, lub godzinę, czy też okoliczność miejsca. Wypada tu jednakże odróżnić określenia ścisłe i jasne od ogólnikowych wyrażeń: *w on czas* (Mat. 11, 25; 12, 1...) *w one dni* (Luc. 2, 1; 9, 36...) i tym podobnych. Te bowiem nie wskazują wcale koniecznej ciągłości zdarzeń i łączą często ze sobą wypadki dość od siebie odległe. Należy także zwracać uwagę na podróże Jezusa i pobyt Jego dłuższy, lub krótszy w jednej miejscowości.

W rozróżnianiu wypadków poszczególnych należy unikać dwóch przeciwnych sobie błędów. Pierwszy polega na tem, że uznaje się za jeden i ten sam wypadek w opowiadaniach, podających różne wprawdzie okoliczności, ale niektóre z nich są do siebie podobne. Zwykło się bowiem powtarzać te same czyny, to też i Chrystus znajdował się często w tych samych okolicznościach, które Go doprowadzały do powtarzania tych samych czynów, czy słów. Tak uśmierzył dwa razy burzę; w ciągu kilku tygodni dwa razy rozmnożył chleb cudownie; rozprawiał się wiele razy z faryzeuszami, którzy na niego napadali; uzdrowił wielu ślepych, uwolnił wielu opętanych. Podobne zaś wydarzenia, ale różne, poznaje się po różniących się ze sobą okolicznościach osób, czasu, miejsca i po sposobie różnym ich wypełnienia się.

Drugi błąd bywa wtedy, gdy bierze się za inne i różne zdarzenia te same, których główne okoliczności są jednakie, lecz opisy ich w ewangeliach zawierają mniej, albo więcej szczegółów. Jednakże wydarzenie jedno i to samo, nie przestając być prawdziwe w drobiazgach, może być rozmaicie opisane przez autorów. Ewangeliści bowiem nie troszczyli się o szczegółowe wyliczanie wszystkich okoliczności, które towarzyszyły opowiadanym zdarzeniom. Ten podał rysy zasadnicze (Mat. 26, 69—75; Luc. 22, 55—62; Joan. 18, 25—27); tamten zaś dodał i szczegóły (Marc. 14, 66—72). Ten podał takie szczegóły, tamten inne, a każdy stosownie do swego celu, wspomnień czy źródeł. Zawsze więc można z różniących się opowieści ewangelicznych ułożyć jedną całość, łączącą w sobie szczegóły na oko sprzeczne ze sobą (ob. Ewangelii harmonia).

10. *Stosunek wzajemny trzech ewangelij synoptycznych.*

a) Stan rzeczy. Każdemu rzuca się w oczy, a przez nikogo nie było zaprzeczone, że istnieją znaczne różnice między trzema pierwszemi ewangeliami z jednej strony, a czwartą — z drugiej strony; oraz wielkie podobieństwo między ewangeliami, stanowiącemi pierwszą grupę. Istotnie po za opisem męki Pańskiej, który we wszystkich czterech ewangeliach jest równoległy, trzy pierwsze prawie że nie mają nic wspólnego z czwartą. Ta bowiem zawiera posłannictwo Chrystusowe w Judei i w Jerozolimie, tamte zaś Jego kazania i czyny spełnione w Galilei i w Perei. I nietylko różnica zachodzi w opowiadaniu zdarzeń, lecz również sama postać Chrystusa wydaje się inną. W trzech bowiem pierwszych Jego czyny, słowa, charakter więcej jest prosty, więcej popularny, więcej zastosowany do środowiska, wśród którego spełniał Chrystus swe posłannictwo. Czwarta ewangelia ma zarysy więcej wzniosłe, więcej duchowe i wykazuje stosunek Jezusa do nauczycieli prawa i przełożonych ludu, których On spotykał w Judei, uczył i wiódł z nimi spory. Trzej pierwsi ewangeliści są przedewszystkiem historykami, Jan św. okazuje się jednocześnie teologiem. Stąd też już w dawnych wiekach Kła trzy pierwsze ewangelie nazywano *cielesnemi*, σωματικά czwartą zaś — *duchowa* πνεματικόν (Clemens Alex. apud Euseb. H. E. VI, 14). Jednakże cztery te różne opowiadania zgadzają się ze sobą, i niemasz w nich żadnych sprzeczności. Trzy pierwsze zestawiano ze sobą, aby wykazać ich ścisły ze sobą stosunek. (Por. Griesbach, *Synopsis Evangeliorum*, 2 ed. Halla, 1797; de Wette et Lucke, *Synopsis*, Berlin, 1818; Roediger, Halla, 1829; Rushbroocke, Londyn, 1880—81). Ponieważ to ułożenie i zestawienie w druku opowieści równoległych nazwano *Synopsis*, Σύνοψις, t. j. to, co można uchwycić jednym rzutem oka; stąd też i trzem ewangeliom, które zawierały w sobie ową treść synopsisu, nadano nazwę *synoptycznych*. Porównywanie miejsc równoległych w ewangeliach synoptycznych wytworzyło zadanie niezmiernie zawiłe, dotąd ostatecznie nierozstrzygnięte, znane pod nazwą zagadnienia ewangelicznego, lub synoptycznego. Gdyby bowiem między temi ewangeliami znajdowano tylko podobieństwa, toby sprawa przedstawiała się jasno, i łatwoby ją można rozstrzygnąć na podstawie wspólnych źródeł, z których wszyscy trzej autorowie korzystali. Lecz przy nadzwyczajnem podobieństwie wykazują oni również zdumiewające różnice nawet w ustępach podobnych.

1) I tak są podobieństwa i różnice *w treści*. Synoptycy wszyscy trzej opowiadają o jednem i tem samem dzia-

le żywota Chrystusowego. Nie mówią wcale o posłannictwie Jezusa w Judei. Po za okresem męki Pańskiej, który nie trwał długo, zdawałoby się, sądząc na podstawie opisów synoptycznych, że działalność Jezusa ograniczała się do Galilei. Opowiadają oni te same zdarzenia i te same kazania. Co do kazań i słów, to po większej części spotyka się te same u Mateusza i Łukasza; cuda są prawie że te same u wszystkich trzech. Pomimo tej wspólności w zasadzie każdy z nich ma swe własne opowiadania, każdy wprowadza szczegóły więcej lub mniej liczne, lub nawet wydarzenia całkowite, których nie znajdujemy gdzieindziej. Bardzo nieliczne są one u Marka, o wiele liczniejsze u Mateusza, najliczniejsze u Łukasza.

Do takich u *Mateusza* zaliczyć należy: pokłon mędrców, ucieczkę do Egiptu, rzeź niewiniątek (2, 1—17); przypowieści: o siejbie (13, 24 — 30), o skarbie ukrytym, perle i niewodzie (13, 44—51); o dwóch dłużnikach (18, 23—25), o dwóch synach, o oraczach, o mężobójcach (21, 28—46), o dziesięciu pannach (25, 1—13); o stateerze, znalezionym w paszczy rybiej (17, 23—27); o wstawiennictwie żony Piłatowej (27, 19); umycie rąk przez starostę (27, 24 i 25); zmartwychwstanie umarłych (27, 51 — 53); straż przy grobie Jezusowym (27, 62—65). U św. *Marka* są dwa uzdrowienia cudowne, jedno głuchoniemego u granic Dekapolskich (7, 31—37), drugie ślepego w Betsaidzie (8, 22—26); dwie przypowieści: o nasieniu, które wzrasta choć ludzie na to nie zwracają uwagi (4, 26—29) i o panu, który pozostawia dom pieczy sług swoich (13, 34—37); ucieczka młodzieńca, który podążał za Chrystusem schwytanym przez siepaczy, (14, 51 i 52). U św. *Łukasza* znajdujemy: narodziny św. Jana Chrzciciela, zwiastowanie, nawiedziny i kantyki: Najśw. Maryi P., Zacharyasza (1, 5—80), oraz Symeona (2, 25 — 32); Jezusa wśród doktorów zakonnych (2, 40—50); pobyt Zbawiciela u Maryi i Marty (10, 38—42), u Zacheusza (19, 1—10), o dobrym łotrze (23, 40—43); powołanie siedemdziesięciu dwóch uczni (10, 1—24); uzdrowienia: dziesięciu trędowatych (17, 11—19), człowieka opuchłego, (14, 1—6), niewiasty opętanej (13, 10, 17); wskrzeszenie młodzieńca w Naim (7, 11—17); ukazanie się Chrystusa uczniom w Emmaus (24, 13—35); siedem przypowieści: o miłosiernym samarytaninie (10, 30 — 37), o bogaczu, którego śmierć nagle zaskoczyła (12,16 —21), synu marnotrawnym (15, 11—32), o włodarzu niesprawiedliwym (16, 1—12), złym bogaczu (16, 19—31), o sędzi niesprawiedliwym (17, 1—8), o faryzeuszu i celniku (18, 9—14). Według zaś wierszy, na które dzielą się ewangelie, należy orzec, że Mateusz posiada 330 takich, które tylko u niego się znajdują, Marek 68, Łukasz zaś 541. Dwie pierwsze ewangelie zawierają od 170 do 180 wierszy, których niemasz w trzeciej; Mateusz i Łukasz mają od 230—240 takich, których brak u Marka, a Marek i Łukasz około 50, których niemasz u Mateusza. Wierszy, znajdujących się u wszystkich trzech jest od 330—370, gdy Mateusz na ogół liczy 1070 wierszy, Marek 677, Łukasz 1158, razem 2905 wierszy. (Por. Reuss, *Die Geschichte d. h. Schrift N. T.*, 6 edit., Brunswick, 1887; Stroud, *A new greek Harm. of the f. Gospel*, Lond., 1853).

2) Podobieństwa i różnice w *ogólnym planie* i rozmieszczeniu *części* wspólnych, oraz właściwych każdemu z synoptyków. Podobieństwo głównie zaznacza się w tym samym podziale chronologicznym publicznego posłannictwa Chrystusowego: Chrzest w Jordanie, opowiadanie w Galilei, podróż i pobyt w Jerozolimie, męka i śmierć, wreszcie zmartwychwstanie. Zarys jest ten sam we wszystkich trzech ewangeliach i treść ogólną ułożono według tego samego planu. Jednakże każdy ewangelista włożył szczegóły własne w ogólne ramy historyi ewangelicznej. Podobieństwo widzimy w ułożeniu szczegółowem wydarzeń i mów, po większej części w ugrupowaniu pewnych wypadków nawet po za chronologicznem następstwem, w jakiem się spełniały. Lecz nie jest ono jednakowe, gdy bowiem Mateusz podaje w jednym ciągu kazanie na górze (5, 1—7, 29), oraz przypowieści o królestwie niebieskiem, (13, 1—53) Łukasz je dzieli na części, a z tych każdą łączy z różnemi okolicznościami. Są ustępy w trzech tych opowiadaniach, gdzie równoległa treść ciągnie się w nich i naraz się przerywa. Jeden bowiem z opowiadaczy opuszcza dodaje, uprzedza, przenosi dowolnie w stosunku do dwóch pozostałych, lub do jednego

z nich. Ewangeliści zgadzają się ze sobą po większej części: dwaj w przeciwieństwie do trzeciego i to nie są zawsze ci sami którzy z sobą trzymają. Mateusz i Łukasz wspominają narodziny, dzieciństwo i lata pacholęce Jezusa, lecz nie trzymają się tego samego porządku, ani podają tych samych wypadków, za wyjątkiem powrotu do Nazaretu. Obydwa rodowody Jezusa nie zgadzają się ze sobą. W opowiadaniu wydarzeń, obydwaj pisarze dopełniają się wzajemnie, jeden podaje, co drugi pominął i możnaby sądzić, że Łukasz dopełnia to, co Mateusz opuścił. Od roku trzydziestego żywota Chrystusa i od rozpoczęcia publicznego nauczania wszyscy trzej synoptycy w opowiadaniu dążą obok siebie. Gdy zaś odsuniemy wydarzenia po zmartwychwstaniu Jezusa, które u każdego z nich są różne, to można podzielić życie publiczne Zbawiciela i Mękę Jego na dwa wielkie okresy; jeden, który poprzedził pierwsze rozmnożenie chleba, drugi, który po niem nastąpił. Następstwo wypadków dla pierwszego znajdujemy u Marka i Łukasza, którzy się ze sobą zgadzają w tym względzie, podczas, gdy Mateusz znacznie od nich odstępuje. W drugim zaś Mateusz i Marek bardzo się do siebie zbliżają, a Łukasz się oddala, jednakże nie w tym stopniu, co Mateusz odnośnie do pierwszego okresu.

3) Podobieństwo i różnice w rozłożeniu *szczegółów*, oraz *formy literackiej* w ustępach równoległych. Każdy z pisarzy odpowiednio do swego usposobienia i celu, jaki sobie założył, układał swe opowiadanie, to je przedłużając, to skracając, bo albo podawał tylko treściwą wzmiankę o jakimś wypadku, lub też przeciwnie nie opuścił żadnego szczegółu. Bez zatarcia rysów charakterystycznych, indywidualnych równoległe opowiadania synoptyków zgadzają się często w sposobie podawania najdrobniejszych okoliczności, nawet w tym samym porządku. Np. pytanie uczniów Jana Chrzciciela, oraz odpowiedź, dana im przez Chrystusa (Mat. 9, 14—15; Marc. 2, 18—20; Luc. 5, 33—35). Obok tego spotyka się znaczną różnicą w ułożeniu wydarzeń, oraz słów; każdy z ewangelistów opuszcza, lub dodaje jakiś rys, który zmienia charakter wypadku. Żywa odpowiedź Chrystusa faryzeuszom, którzy mu zarzucali, że przez Belzebuba wyrzuca czarty, może tu służyć za przykład. (Mat. 12, 22—45; Marc. 3, 20—30; Luc. 11, 14 — 36). Marek (3, 20), jeden tylko podaje powód główny i ogólny oskarżenia, ale pomija powód bezpośredni i częściowy, (Mat. 12. 22 i 23; Luc. 11, 14). Wszyscy trzej podają samo oskarżenie potem zaś rozmijają się ze sobą. Łukasz (11, 16) podaje drobny rys, opuszczony przez Marka, a przez Mateusza podany o wiele niżej (12, 38). Potem następuje odpowiedź Chrystusa, lecz dowody nie są te same, ani w tym samym porządku u trzech pisarzy. Wzmianka o duchu nieczystym, który wraca do domu, skąd go wyrzucono, pominięta przez Marka, kończy opowiadanie u Mateusza (12, 43—45), gdy u Łukasza jest na końcu pierwszej części tej mowy (11, 24—26).

Podobieństwo między synoptykami widać co do stylu i słów w ustępach równoległych, szczególniej odnośnie do słów Chrystusa Pana, np. w powołaniu czterech pierwszych apostołów, w powołaniu Mateusza, w opisie Przemienienia Pańskiego, w uzdrowieniu paralityka w Kafarnaum. (M. 9, Marc. 2, Luc. 5). Przeciwnie zaś owej tożsamości języka nie spotykamy tam, gdzie jej by oczekiwać należało, w ustanowieniu bowiem Eucharystyi każdy z ewangelistów podaje słowa inaczej, przedewszystkiem zaś św. Łukasz przywodzi odmiennie wyrazy, należące do konsekracyi kielicha. Przy cytowaniu ksiąg Starego Test. trzej synoptycy, lub dwaj z nich zgadzają się ze sobą, często nawet w słowach, choć odstępują od tekstu hebrajskiego i Septuaginty. Tak słowa Izajasza pr. (40, 3) przywiedzione są jednakowo przez wszystkich trzech, (Mat. 3, 3; Mar. 1, 3; Luc. 3, 4) choć zakończenie cytaty różni się od hebrajskiego i greckiego tekstu; to samo rzec można o proroctwie Malachiasza (3, 1=Mat. 11, 10; Mar. 1, 2; Luc. 8, 27) oraz słowa Zacharyasza pr. (13, 7), znajdujące się u Mateusza (26, 31) i Marka (14, 27).

Ta zbieżność dosłowna między nimi da się łatwo wytłumaczyć w tych razach, gdy przywodzą mowę jakąś, przez kogoś wygłoszoną, lub gdy cytują tekst obcy. Lecz, choć nie jest tak zupełna, zdumiewa nas wtedy, gdy znajduje się w opowiadaniach jakiegoś wypadku. Synoptycy bowiem mają te same formuły, te sa-

me rzadko spotykane wyrażenia, te same gramatyczne niedokładności. Tak np. przysłówek δυσκόλως *difficile*, „trudno“, nie spotykamy nigdzie w całym Nowym Test., znajduje się zaś w tem samem opowiadaniu u Mat. 19, 23; Mar. 10, 2; Luc. 18, 24. Również innych wyrażeń jest sporo w trzech ewangeliach, jak: οἱ υἱοὶ τοῦ νυμφῶνος, *filii sponsi*, synowie oblubieńca, (Mat. 9, 15; Mar. 2, 19; Luc. 5, 34, zdrobniałe ὠτίον, *auriculam* „ucho“ (uszko)—Mat. 26, 51; Mar. 14, 47; Luc. 22, 51). W opisie uwięzienia Jana Chrzciciela Mateusz (14, 3—5) jest treściwszy, niż Marek, (6, 17—20), a jednak większa część zdań i wyrażeń jest ta sama w oryginale greckim. Pewne opisy, które na początku nie wykazują podobieństwa dosłownego zbiegają się ze sobą w wyrażeniach w punkcie kulminacyjnym wypadku opisywanego, jak np. w uzdrowieniu trędowatego (Mat. 8, 3; Mar. 1, 41; Luc. 5, 13), w rozmnożeniu pięciu chlebów, (Mat. 14, 19, 20; Mar. 6, 41—43; Luc. 9, 16—17).

Zbieżności słownej niemasz tyle, co tożsamości opowiadania, jednakże jest jej więcej, niż u autorów świeckich, którzy rozwijają ten sam przedmiot. Jest ich mniej i są krótsze w zestawieniu Marka i Łukasza, aniżeli między Mateuszem i Łukaszem, oraz Mateuszem i Markiem. W wielu razach (np. Mat. 8, 3; Mar. 1, 42; Luc. 5, 13); wyrażenia Marka mają coś wspólnego z dwoma pozostałymi ewangelistami i tworzą jakoby łącznik w tych miejscach, gdzie tamci się różnią. Obliczono, że zbieżność dosłowna tworzy prawie szóstą część pierwszej ewangelii, z tego zaś siedm ósmych przypada na miejsca, gdzie są odtworzone mowy i słowa cudze, a część ósma pozostała zawiera opisy historyczne. U Marka również podobieństwa słowne w stosunku do całości obejmują jedną szóstą, której jedna dziesiąta zawiera historyę. U Łukasza zaś, stosunek ten w treści nie dochodzi do jednej dziesiątej, a w dosłowności do jednej dwudziestej.

Pomimo tego podobieństwa w stylu i w wyrażeniach różnice są uderzające. Bardzo trudno znaleść dwa wiersze, po sobie idące, w którychby wszyscy trzej synoptycy użyli ściśle tych samych słów, bo w toku tych samych zdań, wyrażonych tymi samymi dźwiękami jeden, lub dwa wyrazy różne wywołują rozdźwięk. W tych opisach, wspólnych wszystkim trzem, Marek często dorzuca szczegóły, pominięte przez dwóch pozostałych. Niemasz ani jednego przykładu, aby Mateusz i Łukasz zgadzali się ze sobą doskonale tam, gdzie Marek od nich się oddala. Użycie wyrazów niezwykłych przez synoptyków nie przeszkodziło im, że zastosowywują niezliczone waryanty odnośnie do rzeczowników synonimowych, do różnych czasów w słowach, do przedimków i łączników, oraz pewnych objaśnieniach, dodanych do opowiadania. (Por. Scholten, *Das Paulinische Evan*, Elberfeld, 1881; d'Eichthal, *Les Evangiles*: Loisy, *Les Evan. synopt.*, Paris, 1893).

Zagadnienie więc całe polega na wynalezieniu przyczyn, skąd powstała ta dziwna mieszanina podobieństwa i różnicy, napotykana w ewangeliach synoptycznych. Samo tylko podobieństwo, gdyby istniało, dałoby łatwo się wytłumaczyć tem, że jeden pisarz św. brał od drugiego, lub że wszyscy korzystali z jednego źródła. Gdyby zaś istniały różnice, a nie było podobieństwa, dowodziłoby to, że ewangeliści pisali niezależnie od siebie.

b) Różne sposoby rozwiązania. 1) Hypoteza pierwsza polega *na wzajemnem oddziaływaniu i zależności* (mutuae dependentiae). Zatem według tej teoryi synoptycy korzystali wzajemnie ze swych dzieł w porządku, w jakim ukazywały się ewangelie; a nawet przepisywali, gdy podobieństwo jest dosłowne. Pierwszy synoptyk napisał swe opowiadanie w sposób niezależny.

Drugi z kolei posługiwał się niem w układaniu swego dzieła; trzeci wreszcie korzystał z obydwóch. Teorya ta liczy bardzo wielu zwolenników w zasadzie, bo w zastosowaniu rozszczepia się na sześć odrośli różniących się między sobą według tego, w jakim porządku i następstwie chronologicznem układa się synoptyków. 1-o Św. Mateusz pisał pierwszy, służył za wzór Markowi, z obydwóch korzystał Łukasz. Tak sądzi wielu egzegetów katolickich współczesnych: Dr. Hug. (*Einleit. N. T.* II), Danko, *Historia rev. N. T.* p. 279; Reithmayr, (*Einleit.* p. 346), Schanz, (*Comm. üb. d. Evang. d. h. Marcus*), Valroger et Bacuez (*Man. bibl.* III, p. 42); — oraz krytyków protestanckich, jak Keil, (*Comm.*

üb. d. Evang. d. Marcus u. Lucas). 2-o, Łukasz idzie zaraz po Mateuszu, z którego korzystał, Marek był ostatni i wspierał się na obydwóch. To zdanie głoszą egzegeci katoliccy w Niemczech, jak: Maier (*Einleit.* p. 29), Langen, (*Grundriss d. Einl.* p. 59), Grimm (*D. Einheit d. v. evan.* p. 507). Z pośród protestantów głównie je popierał Dr. Griesbach (*Commentatio*). 3-o, Marek pierwszy pisał, a naśladował go i dopełniał najprzód Mateusz, potem Łukasz. Twierdzenie to znane jest pod mianem *hypoteza* o *Marku* (Marci hypothesis). Liczy wielu zwolenników. (Por. Schanz, *Die Markus-hypothese* w *Theol Quartalschr*, Tubing. 1871, p. 489). Sprzeciwia się ona wręcz podaniu kościelnemu, które głosi, że ewangelia Mateusza jest najstarsza. Druga ewangelia jednak jest najkrótsza, opuściwszy mowy, podaje zdarzenia, i zawiera treść, którą wyraził i Mateusz i Łukasz; dla tego też protestanci, oraz racyonaliści mają ją za najstarszą. 4-o, Znowu Marek stoi na pierwszem miejscu, daje podstawę Łukaszowi, obydwaj zaś stali się źródłem dla Mateusza. 5-o, Łukasz ma pierwszeństwo, Mateusz go naśladuje i w części korzysta, Marek na obydwóch się wspierał. 6-o Łukasz nowu zjawia się pierwszy, skraca go Marek, Mateusz tworzy z obydwóch. Lecz to jeszcze nie wyczerpuje wszystkich kombinacyj i zestawień. Düret, (*Wiener theol. Zeitsch.* 1852) utrzymuje, że Marek miał przed oczyma ewangelię Mateusza po aramejsku pisaną (ob. Mateusz) tłumacz zaś jej grecki posługiwał się znowu dziełem Marka; Łukasz zaś utworzył kompilacyę, wspierając się na obydwóch poprzednikach. Lub też Marek zrobił kompilacyę z ewangelii Mateusza i Łukasza, ci zaś pisali niezależnie od siebie. Albo inaczej, powstało dzieło pierwotne Mateusza, (*Proto-Matthaeus*, Urmatthaeus) złożone prawie z samych mów, ono dało podstawę ewangelii Marka, dwa te źródła posłużyły do napisania ewangelii Mateusza, jaka dziś istnieje; Łukasz korzystał z Proto-Mateusza i Marka; wreszcie istniał *Proto-Marcus*, który wpłynął na odmienne kombinacye i zestawienia, etc.

2) Hypoteza *źródeł pisanych* (*Evangelium primitivum*, Urevangelium). Synoptycy korzystali z ewangelii pierwotnej, napisanej przez autora niewiadomego. W pierwotnym Kle była ona znana i używana, potem zaś zaginęła; niektórzy sądzą, że nią była ewangelia według Żydów (Evangelium secundum Hebraeos ob. Mateusz). To tłumaczy podobieństwo między ewangeliami, różnice zaś miały powstać, gdy przerabiacze odstępowali od wspólnego wzoru, aby się oprzeć na innych źródłach; lub też wzór wspólny mógł być zmieniany i poprawiany. I ta hypoteza przy zastosowaniu szczegółowem rozdziela się na kilka odmiennych odłamów. 1-o Według Eichhorna, (*Allgem. Bibliot.* 5, p. 427) ewangelia pierwotna pisana w syrochaldejskiem narzeczu, którem mówiono w Palestynie, kursowała w czterech odmiennych kształtach, czy recenzyach. Mateusz użył pierwszej (A), Łukasz zaś —drugiej (B), Marek—trzeciej (C), która była wytworem pierwszych dwóch (A + B), czwarta (D) wraz z pierwszą służyła Mateuszowi i Łukaszowi. 2-o Anglikański bp Marsh (w dziele tłumaczonem przez Rosenmüllera, *Abhandlung üb. Entsteh. u. Abfass. u. drei erst. Evang.* Goettingue 1804) nie zadawala się owymi dokumentami pierwotnymi pięcioma, (tekst i cztery kopie zmienione) i wprowadza ich sześć, mianowicie: ℵ, oryginał aramejski ewangelii pierwotnej; — ℵ *g*, tłumaczenie jej greckie; — ℵ + +α+A t. j. kopia ℵ, lecz zmieniona i zawierająca nowe ustępy; — ℵ + β + B inna kopia z innemi zmianami i z innymi ustępami; — ℵ + γ + Γ, trzecia kopia odmienna ℵ—ב zbiór mów przypowieści i słów Chrystusa, zebrane bez względu na porządek chronologiczny. Te zaś źródła zastosowywa do ewangelii naszych w następującym porządku: na ewangelię hebrajską św. Mateusza złożyły się ℵ+ב+α+A+γ+Γ; — ewangelia Marka ma za podstawę: ℵ + α + A + β +B+ℵ *g*; —ewangelia Łukasza: ℵ+ב+ β + B + γ + Γ + ℵ *g*. Wreszcie ewangelia grecka Mateusza jest przekładem z hebrajskiego tekstu z dodatkami, zaczerpniętymi z ℵ *g*, oraz z ksiąg Marka i Łukasza, 3-o Eichhorn, jakby zazdrosny o ilość pierwotnych źródeł, dorzucił do czterech kopij pierwotnej ewangelii ich przekłady greckie, oraz inne jeszcze kombinacye i powiększył liczbę potrzebnych zródeł do dwunastu (*Einleit N. T.* I, p. 353). 4-o Gratz nieco później uprościł tę hypotezę dość zagmatwaną

doprowadził do trzech dokumentów pierwotnych: pierwotna ewangelia syro-chaldejska, jej przekład grecki, oraz pewne bardzo krótkie urywki ewangeliczne. (Por. *Neuer Versuch d. Entch. d. dr. erst. Evan, Tub.* 1812). 5-o Zamiast ewangelii pierwotnej Ewald, Wittichen, oraz inni przyjęli wiele źródeł pisanych, które stały się podkładem dla ewangelii. Według Ewalda były to: pierwotna ewangelia grecka, zawierająca główne wypadki z życia Chrystusa; — zbiór mów Jezusowych, ułożonych po hebrajsku przez Mateusza;—dzisiejsza ewangelia Marka, ułożona na podstawie czy ewangelii pierwotnej, czy też zbioru mów; — księga, zawierająca najwznioślejsze wypadki z życia Chrystusa, np. kuszenie i t. p.;— dzisiejsza ewangelia Mateusza;—trzy inne pisma, zawierające różne inne opowieści; — w końcu dzisiejsza ewangelia Łukasza, która była wynikiem ośmiu poprzednich dokumentów. (Por. *Geschichte Christus*, 1867 p. 188). Według Wittichena wystarczy przypuścić, że były ze trzy dokumenty główne mniej, lub więcej różniące się ze sobą, aby wszystko wytłumaczyć: A służyło za pierwszą podstawę Markowi, B — Mateuszowi i Markowi, C—Janowi. Na krótko przed zburzeniem Jerozolimy pewien kompilator palestyński ułożył *Proto-Mateusza* (Urmatthaeus) z pomocą źródła A przekształconego, oraz B. Później po zburzeniu Jerozolimy i po za Palestyną inny przerabiacz przeinaczył dokument A, zestawił go z B i utworzył *Proto-Łukasza*, dodawszy wiele rzeczy, wziętych skądinąd. Potem w Palestynie nowa przeróbka Proto-Mateusza, a w Rzymie podobne przekształcenie Proto-Łukasza, wydały *Deutero-Mateusza* (wtórego Mateusza) i *Deutero-Łukasza*, które po dołączeniu do nich rozdziałów o dzieciństwie Jezusa, oraz innych kilku opowiadań powoli utworzyły ewangelie dzisiejsze według Mateusza i Łukasza. Wreszcie nasza ewangelia kanoniczna S. Marka powstała z A i z Deutero-Mateusza. (Por. *Leben Jesu* 1876). To samo twierdzi Renan. Według niego przed ułożeniem pierwszej ewangelii istniał zbiór mów i przypowieści Chrystusa Pana zebranych w porządku czysto zewnętrznym. Autor pierwszej ewangelii znalazł zbiór już gotowy i go wtłoczył w tekst Marka, służący mu za kanwę, nie rozrywając tej ciękiej nici, która owe mowy wiązała. (Por. *Les evangiles*, Paris 1877).

3) *Trzeci system* tłumaczy wzajemny stosunek trzech pierwszych ewangelij tem, że były pisane na podstawie wytworzonej bardzo wcześnie katechizacyi i nauczania ustnego o żywocie P. n. Jezusa Chrystusa. Nauczanie zaś owo nie było to samo wszędzie, lecz ulegało tu i owdzie pewnym, mniejszym, lub większym przemianom. Nasi ewangeliści posługiwali się niem przy pisaniu, zbliżając się do siebie tam wszędzie, gdzie ich źródła ustne były te same we wszystkich miejscowościach. Różnią się zaś między sobą, gdy źródła ich uległy pewnym przemianom, lub gdy do nich się stosowali niewolniczo. Zdanie to podziela wielu katolickich egzegetów, jak: Haneberg, Friedlieb, Bisping, Kaulen, OO. Knabenbauer i Cornely, Mgr. Meignan, ks. Le Camus i t. d. Także i protestanci ku niemu się przechylali; jak: Herder, Credner, de Wette, Norton, Westcott, Wetzel, Keil. Nauczanie to κηρύγμα, jak je nazywa J. Paweł, (Tit. 3,3) rozpoczęło się zaraz po Zielonych Świątkach według polecenia Chrystusa Pana, (Mat. 28, 19: *Euntes, docete omnes gentes*, i rozszerzyło się po całem imperyum rzymskiem. Podstawą jego były czyny, słowa, cierpienia, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Powtarzane nieustannie musiało przybrać pewną formę stałą i niezmienną, nie tylko co do wydarzeń niem objętych, ale i co do szczegółów drugorzędnych, a nawet w pewnej mierze i co do wyrażeń i powiedzeń. W rzeczy samej, gdy kaznodzieja, czy mówca świecki często powtarza jedno i to samo, wkrótce dojdzie do tego, że wypowiada to w jednych prawie i tych samych słowach. Apostołom wiele zależało na tem, aby utrwalić przynajmniej w głównych zarysach opowiadanie ewangeliczne, by je tym sposobem lepiej wrazić w pamięć opowiadaczy drugorzędnych, których ustanawiali i rozsyłali. Stąd powstało najprzód w syrochaldejskiem narzeczu dla żydów palestyńskich, potem w greckiem dla żydów helenistów, następnie także po grecku, ale w przeróbce dla pogan,—podanie ustne παράδοσις, dość ustalone. Wielu to ustalenie utrwaliło na piśmie, jak o tem wspomina S. Łukasz; ewangeliści dokończyli to w ewangeliach kanonicznych. W ten sposób da

się wytłumaczyć podobieństwa u synoptyków; różnice zaś powstały z tego powodu, że nauczanie owo żywem słowem szerzone, nie było wszędzie jednakowe, ale inne w Jerozolimie i Palestynie dla żydów, inne zaś było w Antyochii wśród nawróconych żydów i pogan, stanowiących tam Kł chijański, inne wreszcie dla pogan, którzy tworzyli zebranie chijańskie w Rzymie. Żydom dowodzono, że Jezus jest Synem Dawidowym Mesyaszem, zestawiając żywot Jego z przepowiedniami proroków, i to nauczanie utrwalił Mateusz. Poganów przekonywano, że Chrystus jest Synem Bożym, na podstawie Jego cudów i to napisał Marek. Żydom i poganom mówiono, że Chrystus jest Zbawicielem całego rodzaju ludzkiego bez różnicy pochodzenia, to wykazał Łukasz.

Krytyka systemów. Hypotezie *pierwszej* brak podstawy historycznej. Starano się z wielkim zasobem wiedzy i zabiegów odnaleść dla niej dowody w dziełach pisarzy klnych, zebrano zdania Wiktora Antyocheńskiego (Cramer, *Catena in Mat.* 1, 13, 15). Ś. Epifaniusza (*Haer.* 51, 6) Orygenesa (*Hom. in Joan* 9), a przedewszystkiem św. Augustyna (*De consen. evang.* l. 2, 4): Marcus eum (Matthaeum) subsecutus, tamquam pedisequus et breviator ejus videtur. Cum solo quippe Joanne nihil dixit; solus ipse perpauca, cum solo Luca pauciora; cum Matthaeo vero plurima, et multa pene totidem atque ipsis verbis, siue cum solo, siue cum ceteris consonante... Na to Cornely (*Introd.* III p. 183) odpowiada, że ustępy, przywodzone z pisarzy klnych, nic innego nie mówią, tylko tyle, że jeden ewangelista od drugiego pisał krócej, lub obszerniej. Niektórzy zaś późniejsi Ojcowie wspominają, że ewangeliści następni znali księgi swych poprzedników. Lecz zdania tego nie opierają oni na podaniu, ale wywodzą je z treści ewangelii. Nie mówią, żeby ewangeliści wzajemnie używali ksiąg poprzednich, jako źródeł, ale tylko, że je znali. Starsi zaś Ojcowie nawet tego zaprzeczają. Nadto wiele z poddziałów i odcieni tej hypotezy stoi w rażącej sprzeczności co do podania o chronologicznym porządku między synoptykami. Cała ta hypoteza wspiera się na dowolnych subjektywnych przypuszczeniach i dla tego jej zwolennicy nie mogą się zgodzić na jedno, co dowodzi, że nie posiadają żadnych pewnych sprawdzianów. System ten tłumaczy podobieństwa, upatrzone między ewangeliami, ale nie może wyjaśnić różnic, skąd mianowicie pochodzi to podobieństwo, przerywane w jednem i tem samem opowiadaniu, w tem samem nieraz zdaniu. Z tego więc by wypływało, że np. Łukasz kopiował Mateusza w ciągu jednej czwartej wiersza, aby w drugiej czwartej od niego odstąpić i to nie tylko w słowach, ale i w sensie samym. (Por. Godet, *Comm. s. l'Evang. d. S. Luc.* II p. 534).

I *drugi* system odrzucić należy z tych samych powodów, co pierwszy, mianowicie brak mu podstawy historycznej. Gdyby istniała ewangelia pierwotna, to by się była przechowała obok podrzędnych ewangelij apokryficznych. Trudno uwierzyć, że zaginął dokument takiej wagi nie tylko w oryginale aramejskim, ale nawet w tylu tłumaczeniach greckich. Wprawdzie na dowód, że istniała taka pierwotna ewangelia, przywodzą wyrażenie Celzusa u Oryginesa (*C. Cels.* 2, 27) πρωτη γραφή, — πηγή u Epifaniusza (*Haer.* 2, 51, 6) oraz λόγια Zbawiciela, spisane przez Mateusza po hebrajsku, jak wspomina Papias (Ap. Euseb. *H. E.* 3, 40, 17), lecz trzy te wyrażenia nie mają nic wspólnego z proto-ewangelią. Celsus ma na myśli nasze ewangelie kanoniczne, Epifaniusz mówi, że ewangeliści byli natchnieni przez tegoż Ducha Ś., logie zaś Papiasza nie różnią się od ewangelii Ś. Mateusza. I ten system jest dowolny, tworzy bez końca coraz nowe dokumenty według potrzeby, jest przeto wadliwy, bezpodstawny i niewystarczający.

Trzeci system doskonale odpowiada ustanowieniu chijaństwa, jak je przedstawiają Dzieje i Listy apostolskie. Dość porównać mowę Św. Piotra w Cezarei (Acta 10, 34—43), lub Pawła w Antyochii (Act. 13, 16—41), aby się przekonać, że jest to metoda, polegająca na przedstawianiu choćby w krótkości żywota Chrystusa, aby wykazać, iż Jezus jest Synem Bożym; tę metodę powiększoną i rozszerzoną znajdujemy w ewangeliach. Ś. Łukasz we wstępie mówi wyraźnie, że się wspierał na podaniu ustnem: καθὼς παρέδοσαν ἡμῖν, *sicut tradiderunt nobis, jako nam podali*, oraz

περὶ ὧν κατηχήθης λόγων — *verborum, de quibus eruditus es, słów tych, których cię nauczono*, Grecki tekst wspomina tu wyraźnie *paradosis* i *catechesis* t. j. nauczanie ustne, pochodzące od naocznych świadków apostołów, na czem autor trzeciej ewangeli się wspierał.

Pierwsi pisarze kln, jako źródła, z których ewangeliści czerpali, wskazują podanie apostolskie. Papiasz u Euzebiusza (*H. E.* 3, 39) mówi, że Marek trzymał się w pisaniu zasady: nic nie opuścić z tego, co usłyszał, nic nie dopuścić takiego, coby nie pochodziło z ust Piotra. Marka nazywano ἑρμηνευτὴς πέτρου, *interpres Petri*, wykładacz Piotra, a ewangelię jego św. Justyn (*Dialog.* c. 16) nazywa ἀπομνημονεύματα αὐτοῦ, sc. πέτρου, *memoriales Petri, pamiętnikami Piotra*, O Łukaszu zas dla tej przyczyny Tertulian (*Contr. Marc.* 4,1) mówi, że jego oświecicielem, *illuminator*, był św. Paweł, a ewangelia Łukasza jest ewangelią Pawła, który o niej wspomina (Rom. 2, 16; 16, 25; II Tim. 2, 8).

Ta hypoteza doskonale odpowiada sposobowi, w jaki starożytni w ogóle, a żydzi w szczególności układali księgi. Tak u greków pieśni Homera przechowywano w pamięci narodu, zanim zostały spisane (Dyonizyusz z Halikarn. *Judic. de Thucyd.* II, 138). U żydów talmud ułożono w ten sposób, że najprzód zapamiętano, a potem spisano słowa mistrzów bez żadnej zmiany tak, jak były wypowiedziane, aby im innego nie przypisać sensu". (*Szabb.* 15, a).

Ta hypoteza wreszcie doskonale wyjaśnia bez naciągania obydwie części zagadnienia, t. j. i podobieństwa i różnice. Zatem podanie ustne było podstawą ewangelij synoptycznych.

11. *Stosunek synoptyków do czwartej ewangelii.* O różnicy, zachodzącej między nimi już wspomniano (pod n. 9, a), tu tylko dodać należy, że w czwartej ewangelii pominięto wypadki pierwszorzędnego znaczenia, np. kuszenie Chrystusa, chrzest Jego, przemienienie, ustanowienie Najśw. Sakramentu, a opisano podróże Zbawiciela do Jerozolimy na uroczystości żydowskie, oraz podano wiele Jego przemów, których nie znajdujemy u synoptyków. Jest w niej na ogół o wiele więcej opisanych rozmów, niż wypadków.

Podobieństw w rzeczywistości jest mało, ale te, co są, są widoczne, uderzające, co dowodzi jedności ogólnej i wspólnego celu wszystkich czterech ewangelistów. Niemasz tu nic z życia ukrytego Zbawiciela, z żywota Jego publicznego trzy tylko wydarzenia znajdują się, wspólne z synoptykami: rozmnożenie chleba, (Jan 6, 1 — 15 = Mat. 14, 13 — 21; Mar. 6, 30 — 44; Luc. 9, 10 — 17); — stąpanie Jezusa po wodzie (Jan. 6, 16 — 21 = Mat. 14, 22—36; *Mar.* 6, 45 — 52); — namaszczenie Jezusa przez Maryę Magdalenę (Jan 12, 1—8 = Mat. 26, 6 — 13; *Mar.* 14, 3 — 9). W Męce Pańskiej te podobieństwa są częstsze: wjazd uroczysty do Jerozolimy (Jan 12, 9 — 19 = Mat. 21, 1 — 11; Marc. 11, 1 — 11; Luc. 19, 29 — 44);—zdemaskowanie zdrajcy (Jan. 13, 21—26 = Mat. 26, 21—25; Mar. 14, 18—21; Luc. 22, 21 — 23); — zapowiedź Piotrowi, że zaprze się Mistrza swego (Joan, 13, 36 — 38 = Mat. 26, 33 — 35; Mar. 14, 26 — 31; Luc. 22, 31 — 34); — wreszcie większa część Męki Pańskiej w ścisłem jej znaczeniu. Jest też wiele podobieństwa w różnych wydarzeniach po zmartwychwstaniu Pańskiem.

Podobieństwo i zbieżność między słowami Jezusa, podanemi u synoptyków i u Jana jest bardzo częsta i bardzo wydatna, w przywodzonych *obrazach* i porównaniach, np. oblubieniec (Jan 3, 29 = Mat. 9, 15 oraz paral.); — dobry pasterz (Jan 9, 7=Mat. 18, 12);—pan usługujący (Jan 13, 4 = Luc. 12, 37; 22, 17); — winnica (Jan 15, 1=Mat. 21, 33). Zbieżność tę widać i we wspólnych *myślach*, które przywodzą, np. Syn Człowieczy przyszedł, aby zbawiał (Jan 3, 17; Luc. 9, 56); — wola Boża, (Jan 5, 30=Mat. 26, 39 i paral.); Chrystus zna Ojca (Jan 7, 29; Mat. 11, 27); — stracić duszę swoją, jest to ją zbawić (Jan 12, 25; Mat. 10, 39; Luc. 17, 33). Zbieżność w *słowach* jest znaczna, np.: Jam głos wołającego, (Jan 1, 23 —Mat. 3, 3 i paral.); — wejść do królestwa Bożego, (Jan 3, 5; Mar. 9, 46, Luc. 11, 52); — wstań, weźmij łoże, twoje (Jan 5, 8; Mar. 2, 9); — nieskosztuje śmierci, (Jan 8, 52; Mar. 9, 1); — pokój wam (Jan 20, 19; Luc. 24, 36) i wiele innych. (Por. Fillion, *Les S. Evan. Intr.* p. 55—57). W tej zaś zbieżności Jan Ś. najwięcej się zbliża

do Ś. Mateusza, choć tu i owdzie posiada wyrażenia, wspólne ze Ś Markiem i Łukaszem.

Stosunek do Synoptyków zaznacza się u Jana także i w tem, iż przypuszcza z góry u czytelników swoich doskonałą znajomość trzech poprzednich ewangelij. Polega to na krótkich niezmiernie uwagach, które znajdują swe wyjaśnienie i rozwinięcie u synoptyków. Szczegóły naprzykład o poczęciu dziewiczem Jezusa, opisane przez Mateusza (1, 18—25); Łukasza (1, 26—37), są streszczone u Jana (1, 14): *A słowo ciałem się stało.* O Matce Jezusowej dwa razy tylko wspomina Jan (2, 3—5; 19, 25—27) co przypomina Luc. (2, 40—52); również o Józefie, opiekunie i żywicielu czyni Jan wzmiankę, że Jezus uchodził za jego syna wobec tłumów (Jan 1, 45; 6, 42 = Mat. 13, 54—58 i paral). Jan nie opisuje chrztu Jezusa, lecz tylko oświadczenie Przesłańca (Jan 1, 34=Mat. 3, 1 i paral. u Marka i Łuk.); — wyraża się „Dwunastu“ (6, 71), poniżej „synowie Zebedeuszowi“ i nic więcej, gdyż wiedział, że czytelnicy dostatecznie poznali te osobistości na podstawie synoptyków.

Uwaga „bo jeszcze Jan nie był dany do więzienia“ Jan (3, 24), znajduje swe uzasadnienie w trzech ewangeliach poprzednich. Jan nie wykłada ani ustanowienia Chrztu, ani Eucharystyi, natomiast podaje, odnośnie do pierwszego, rozmowę Chrystusa z Nikodemem, (3,5); a do drugiego przemowę, wygłoszoną w Kafarnaum po rozmnożeniu chleba (6). O wniebowstąpieniu wspomina jednem słowem (20, 17).

Podobieństwa da się *wyjaśnić* bardzo łatwo; przyczyną ich była wspólna podstawa, jaką miały wszystkie ewangelie, mianowicie historya ewangeliczna. Różnice zaś płyną z tego, że Jan pisał o wiele później, niż synoptycy, a jak podanie mówi, aby ich dopełnić. Opuścił więc większą część rzeczy, dostatecznie już opowiedzianych, a odsyłając czytelników do poprzednich ewangelij, opisał inne wypadki. Nadto w tych czasach warunki Kościoła się zmieniły, zjawiły się pierwsze herezye, wierni natomiast już się ugruntowali w wierzę i ustalili w nauce Chrystusowej. Zatem, gdy pierwszym wierzącym, stanowiącym Kościół w kolebce, wystarczyło „mleko“ nauki (Hebr. 5, 12), wiernym dojrzałym, stykającym się z systematami filozoficznymi Azyi Mniejszej, należało dać pokarm stały głębokich tajemnic. Nakoniec o tem pamiętać należy, że ewangeliści nie dają życiorysu Chrystusa całkowitego, synoptycy opisują działalność Jego w Galilei, Jan zaś w Judei i Jerozolimie, słuchacze więc Chrystusa u synoptyków są inni, niż u Jana; że zaś Chrystus odpowiednio do nich zmieniał i przystosowywał przedmiot i wysłowienie, stąd też płyną i różnice, zaznaczone między trzema ewangeliami i czwartą.

12. *Chronologia ewangelij* należy do zagadnień najtrudniejszych, a przedewszystkiem pytanie, w którym roku *urodził się Chrystus* i od którego roku należało by rozpoczynać erę naszą. Z pośród zdań mniej, lub więcej uzasadnionych najwcześniejsze uprzedza na 7 lat erę naszą a najpóźniejsze zaczyna od roku 9-go naszej ery. Na początku w Kościele liczono czas według ery dyoklecyanowej, zwanej erą męczenników, dopiero Dyonizy Mały (exiguus) w w. VI ym wpadł na myśl urzeczywistnienia słów ś. Pawła, że Chrystus jest środowiskiem dziejów (Gal. 4, 4) i wprowadził nową erę, rozpoczynającą się od Narodzenia Pańskiego; do XI-go w. przyjęły ją wszystkie państwa chrześciańskie. Dyonizy, wspierając się na błędnych przesłankach, obliczył, że Chrystus urodził się 25 grudnia 753 roku od założenia Rzymu. Do obliczenia roku narodzenia Pańskiego służą wskazówki, umieszczone u ewangelistów: 1-o Mateusz (2, 9) i Łukasz (1, 5) mówią wyraźnie, że Chrystus narodził się za panowania Heroda W. i że przebywanie Dzieciątka w Egipcie skończyło się z jego śmiercią. Opierając się na Józefie Flawiuszu (*Ant. XIV*, 14, 5; *XVII*, 6, 4; 9, 3), możemy ustalić, że Herod W. wstąpił na tron za konsulatu Dom. Calvinusa i Asiniusza Polliona t. j. w r. 714 po zał. R. zakończył zaś życie na początku r. 750-go (w marcu, lub kwietniu) zatem już 4-go roku ery naszej. Chrystus więc nie mógł się narodzić później, niż po kwietniu r. 750. Trudności sprawiać nie może pobyt Dzieciątka w Egipcie, gdyż na to kilka tygodni wystarczyć mogło, zatem godzimy się najzupełniej, że narodzenie Pańskie przypadło 25 grudnia 749 r. po zał. Rzymu, zatem przy końcu piątego roku przed erą naszą. 2-o Łukasz wspomina, że w chwili narodze-

nia Pańs. odbywał się popis w całem imperyum rzymskiem. W przybliżeniu tylko określić można, że edykt ów wyszedł r. 746 po z. R. a został wykonany do roku 750. 3-o Kepler astronom, obserwując nadzwyczajny zbieg i połączenie planet: Jowisza, Saturna i Marsa, pod znakiem ryb, wpadł na myśl, że gwiazdą mędrców mogło być podobne połączenie i wyliczył, że przypadło ono w 747, lub 48 i przyjął r. 748 jako datę narodzenia, nie wyłączając nawet 749-go. Jednakże to obliczenie nie ma silnej podstawy, bo dało ono innym r. 747, lub 750. Zresztą gwiazdą mędrców był prawdopodobnie meteor, który zginął bez śladu. 4-o. Wreszcie wzmianka u Łukasza (1, 5), że *Zacharyasz był z porządku Abiasza* dała badaczom podstawę do ustalenia roku Narodzenia. Ród ten (czy klasa) był ósmym z rzędu 24-ch, gdy Dawid ustanawiał kult Boży, a każdy z nich odbywał służbę w ciągu jednego tygodnia. Ewangelista wspomina, że ród Abdiasza spełniał swój urząd na krótko przed poczęciem Jana Chrzciciela, a na 6 miesięcy przed tajemnicą Wcielenia (Luc. 1, 16) a więc na 15 miesięcy przed Bożem Narodzeniem. Skaliger rozpoczął obliczenia swoje od Judy Machabejczyka, idąc aż do Narodzenia, ale nie wyprowadził pewnych wniosków. Inni zaś, wzięli za punkt wyjścia zburzenie Jerozolimy przez Rzymian. Według Talmudu i Józefa Fl. Rzymianie wtargnęli do Jerozolimy 9 Ab., 823 roku po z. R. t. j. 5 sierpnia 70 r. ery naszej w przeddzień, gdy nastąpić miała pierwsza klasa kapłańska. Stąd wypadło, że ósma odbywała swą służbę od 17 do 23 kwietnia, oraz od 3 do 9 października 748 r., po dodaniu 15 miesięcy będzie styczeń roku 750. Słabą jednak stronę tego wywodu stanowi to, że nie wiadomo, czy rody owe kapłańskie ściśle zachowywały porządek w obec tego, że urząd arcykapłański przywłaszczał sobie więcej płacący.

Początek i trwanie publicznego życia przedstawia nie mniejsze trudności. 1-o. Jan (2, 20) przywodzi słowa żydów, że *czterdzieści sześć lat budowano ten kościół*. Szło tu o kościół Zorobabela, postawiony na ruinach Salomonowego po powrocie z niewoli babilońskiej. Heród W. wziął się do rozszerzenia go i upiększenia, według Józefa Fl. (*Ant.* 15, 11, 1) było to na lat 20 przed erą naszą, a r. 734 po z. R. ukończono zaś go r. 817, lub 18. Dodawszy 46 lat do roku 734-go otrzymamy rok 780, dla pierwszej Paschy w życiu publicznem Chrystusa. 2-o. Łukasz (3, 1-3, 23) pisze, że Jan Chrzciciel rozpoczął swe nauczanie 15-go roku Tyberyusza, a w tym czasie Chrystus *poczynał być, jakoby we trzydziestu latach*. Gdy liczyć będziemy lata Tyberyusza od śmierci Augusta, który umarł 19 sierpnia 767-go r. po z. R., a 14-go ery naszej, to rok 15-y Tyberyusza przypadł od 19-go sierpnia 781 do 19-go 782-go (28—29 ery naszej), lecz odrzuciwszy „około lat trzydzieści", otrzymamy r. 751, lub 752, dla Bożego Narodzenia. Wprawdzie wyrażenie Łukasza, *quasi*, „jakoby", pozwala tę trzydziestkę nieco rozszerzyć, choćby do 33 lat, które nam tu są potrzebne. Inni zaś uważają, że stosowniej będzie liczyć lata Tyberyusza od chwili, gdy został dopuszczony do rządów przez Augusta, jako „collega imperii et cohors tribuniciae potestatis (Tacit. *Ann.* 1, 3), co stało się r. 765 po z. R. (12-go ery naszej) wtedy rok 15-ty przypadłby na 779—780, coby odpowiadało wiekowi Jezusa „jakoby we trzydziestu latach" od r. 749.

Publiczne nauczanie Chrystusa niektórzy pisarze kościelni pierwszych wieków określali na rok jeden, opierając się na słowach Izajasza (61, 2): „Posłał mnie opowiadać rok jeden", co Chrystus przeczytał w Nazarecie (Luc. 4, 19). Lecz czwarty ewangelista wyraźnie wspomina o świętach, które Chrystus spędzał z uczniami w Jerozolimie, a które pozwalają określić bliżej trwanie publicznego życia Jezusowego. Czyni bowiem wzmiankę co najmniej o trzech paschach z tego czasu: jedna z nich przypadła wkrótce po chrzcie Chrystusa (Jan 2, 13), prawdopodobnie w r. 780 po z. R.; druga (Jan 6, 1—4), trzecia (Jan 11, 55 i 12, 1), gdy Chrystus umierał. Między pierwszą paschą, a drugą Jan wspomina o uroczystości w słowach nieokreślonych „dzień święty żydowski" 5, 1, ś. Ireneusz (*C. Haer*, 2, 22) twierdzi, że to była pascha, zatem cztery paschy liczą podczas publicznego nauczania Jezusa, stąd wypada, że trzy lata zupełne od 780-go do 783-go r. po z. R. (27—30 ery naszej) między pierwszą paschą (Jan 2, 13), a czwartą (Jan 12, 1) z dodaniem kilku miesięcy przed pierwszą na chrzest, ku-

szenie i przygotowawcze czynności do publicznego nauczania. Trzy lata i pół przyjmuje Euzebiusz i Hieronim.

Rok *śmierci Chrystusa* zależy od tego, ile lat przeznaczamy dla publicznego życia Jezusa. Umarł On za *Piłata* Ponckiego według ewangelii, zatem skończyć musiał przed 789 po z. R. (36 l. n. e.), gdyż Piłat do tego czasu rządził Judeą. Nadto Chrystus skonał w piątek, w dniu poprzedzającym paschę, mianowicie 15-go nizan. Gdy szukać będziemy roku, w którym 15-y nizan w ostatniej ćwierci wieku VIII-go od z. R., znajdziemy rok 783, (30-y ery n). 7 kwietnia. Według więc tego Chrystus narodził się 25 gr. 749 r., umarł zaś 7 kwietnia 783, mając lat 33, trzy miesiące i 13 dni.

13. *Pierwotne teksty ewangelii.* Mateusz (ob.) ułożył ewangelię po syrochaldejsku, Marek (ob.) Łukasz (ob.) i Jan(ob.) po grecku. Pierwszą ewangielię wcześnie bardzo przełożono na grecki, a przekład ten zastąpił oryginał, który zaginął. Grecki ów język był dyalektem pospolitym (κοινή) powstałym od czasów Aleksandra W., ukształtowanym zaś w Egipcie, w Aleksandryi; znalazł się on w Septuagincie, przesiąknięty duchem hebrajskim, a w Nowym Test., nabył nowych zwrotów, potrzebnych dla wyrażenia nowych pojęć, które miał wyrażać. Scaliger nazywa go greką helenistyczną (*Animad. in Eus*, p. 134). Rękopismy oryginałów ewangelicznych rychło zaginęły, kopie zaś mnożyły się ciągle, a do nich zakradały się niezliczone błędy. Naliczono w całym N. Test. różnic i waryantów do 150,000, lecz między niemi nie więcej nad 130 wywołać może rzeczywistą zmianę tekstu; są tu błędy czysto ortograficzne, słowa przestawione, lub zastąpione synonimami. Waryanty, tyczące się sensu samego, są bardzo nieliczne. Rękopismy jedne pisane są głoskami wielkiemi (*unciales, maiuscula manuscripta*) lub małemi (*cursiva, minuscula*). Pierwsze są starsze, a więc cenniejsze, drugie liczniejsze, nowsze, niepozbawione wartości. Uncyalnych rękopismów ewangelii przechowało się 34, 601 zaś minuskułowych. Każdy z nich nosi na czele głoskę porządkową dużą, lub małą, zależnie od charakteru pisma, jaki posiada, np. uncyalny B, watykański z IV-go wieku, A, aleksandryjski kodeks w muzeum brytańskiem w Londynie z w. V-go. Do najstarszych przekładów zaliczyć należy—syryjskie Peschito, łacińską Italę, tłumaczenie koptyckie w narzeczu niższego Egiptu, i tebańskie sahidyjskie, wszystkie z II-go w. Poprawiony łaciński tekst N. Test., przez ś. Hieronima wszedł w skład Wulgaty i stał się urzędownym tekstem Kościoła. Rzymsk. Najstarsze rękopismy tej poprawki są: Amiatyński, Gotycki, Fuldajski z VI-go w. a druk najstarszy pochodzi z r. 1462. Najdawniejszy zabytek ewangelij polskich, mamy z roku 1450; jestto urywek ewangelii ś. Mateusza, drugi tej samej ewangelii z drugiej połowy XV-go w. Pierwszy druk ewangelij polskich powstał w r. 1550; jest to ewangelia ś. Mateusza, wydana przez Jana Seklucyana w Królewcu; r. 1556 Szarffenberger wydał Nowy Testament w Krakowie; wreszcie Wujek Nowy Testament wydrukował r. 1593. O każdej poszczególnej Ewangelii ob. art. *Mateusz*, *Marek*, *Łukasz*, *Jan*.

X. A. S.

Ewangelii Harmonia. Oddawna starano się cztery ewangelie ułożyć w jedną całość, lecz nikomu dotąd nie udało się tego dokonać w sposób usuwający wszelkie trudności. W podanem tu układzie wydarzeń ewangelicznych ustępy, co do których dotąd istnieją wątpliwości, kiedy się stały, są zaznaczone drukiem odmiennym.

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
WSTĘP.				
Dedykacya Teofilowi	—	—	1,1-4.	—
Narodziny przedwieczne Sł. Bożego	—	—	—	1,1-18.
Rodowód P. Jezusa, jako Człowieka	1,1-17.	—	3,23,b-38.	—

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan
Część I-a. Dziecięctwo i Żywot ukryty J. Chrystusa.				
(sierp. 748 r. po z. R. do jesieni r. 779-go, czyli od 6-go roku przed do 26 r. ery naszej.)				
Zwiastowanie i poczęcie ś. Jana Chrzciciela	—	—	1,5-25.	—
Zwiastowanie Wcielenia Słowa B.	—	—	1,26-38.	—
Nawiedziny Najśw. Dziewicy . .	—	—	1,39-56.	—
Narodziny Jana Chrzc., obrzezanie i pobyt na puszczy	—	—	1,57-80.	—
Niepokój Józefa i pouczenie go przez anioła	1,18-25.	—		—
Boże Narodzenie	—	—	2,6-20.	—
Obrzezanie Jezusa	—	—	2,21.	—
Oczyszczenie N. M. P. i ofiarowanie Jezusa	—	—	*2,22-38.*	—
Pokłon mędrców	2,1-12.	—	—	—
Ucieczka do Egiptu i rzeź niewiniątek	*2,13-18.*	—	—	—
Powrót Przen. Rodziny do Nazaretu	2,19-23.	—	2,39.	—
Jezus wśród doktorów zakonnych	—	—	2,40-50.	—
Streszczenie życia ukrytego . . .	—	—	2,51-52.	—
Część II-a. Żywot publiczny P. n. J. Chrystusa.				
1-o. Od wystąpienia Przesłańca aż do pierwszej podróży Jezusa do Jerozolimy na święto Paschy.				
(od jesieni r. 779 do wiosny 780 po z. R., czyli od 26 do 27 r. n. ery).				
Ukazanie się Jana Chrzciciela . .	3,1-6.	1,1-6a.	3,1-6.	—
Jego nauczanie	3,7-10.	—	3,7-14.	—
Pierwsze świadectwo Jana wobec rzeszy	3,11-12.	1,6,b-8.	3,15-18.	—
Chrzest Jezusa	3,13-17.	1,9-11.	3,21-23,a.	—
Post i kuszenie Jezusa.	4,1-11.	1,12-13.	4,1-13.	—
Drugie świadectwo Jana wobec wysłańców Sanhedrynu	—	—	—	1,19-28.
Trzecie świadectwo Jana wobec jego własnych uczniów	—	—	—	1,29-34.
Pierwsi uczniowie Chrystusa . .	—	—	—	1,35 51.
Pierwszy cud w Kanie	—	—	—	2,1-12.

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
2-o. Od pierwszej Paschy do drugiej.				
(od wiosny 780 r. do wiosny 781 r. po z. R.; 27—26 ery n.).				
Jezus przybywa do Jerozolimy na święto Paschy i wyrzuca sprzedających ze świątyni	—	—	—	2,13-25.
Rozmowa z Nikodemem	—	—	—	3,1-21.
Ostatnie świadectwo Jana Chrzc.	—	—	—	3,22-36.
Rozmowa Chrystusa z Samarytanką	—	—	—	4,1-42.
Uwięzienie Jana Chrzciciela . . .	—	—	3,19-20.	—
Jezus wraca do Galilei i głosi Królestwo Boże	4,12.	1,14-15.	4,14-15.	*4,43-45.*
Jezus w Synagodze Nazaretańskiej	—	—	*4,16-30.*	—
Uzdrawia w Kanie syna królika .	—	—	—	4,46-54.
Kafarnaum wybiera na miasto swoje	4,13-17.	—	—	—
Powołanie Szymona i Andrzeja, Jakóba i Jana	4,18-22.	1,16-20.	*5,1-11.*	—
Uzdrowienie opętanego w Kafarnaum	—	1,21-28.	4,31-37.	—
Uzdrowienie świekry Piotrowej .	8,14-17.	1,29-34.	4,38-41.	—
Jezus usuwa się na puszczę i przebiega Galileę, opowiadając i czyniąc cuda	4,23.	1,35-39.	4,42-44.	—
Uzdrowienie trędowatego	8,2-4.	1,40-45.	5,12-16.	—
Powrót do Kafarnaum i uzdrowienie paralityka	9,1-8.	2,1-12.	5,17-26.	—
Powołanie Mateusza.	9,9-17.	2,13-22.	5,27-39.	—
3-o. Od drugiej Paschy do trzeciej.				
(od wiosny r. 781 do wiosny 782; 28—29 ery n.).				
Uzdrowienie chorego przy sadzawce Betsaidzie	—	—	—	*5,1-47.*
Kłosy, zrywane podczas szabatu .	12,1-8.	2,23-28.	6,1-15.	—
Uzdrowienie ręki uschłej	12,9-14.	3,1-6.	6,6-11.	—
Chrystus na brzegach morza Galilejskiego uzdrawia wielu chorych	12,15-21. 4,24-25.	3,7-12.	6,17-19.	—
Wybór stanowczy apostołów . . .	10,2-4.	3,13-19.	6,12-16.	—
Kazanie na górze	5-7.	—	6,17-49.	—
Uzdrowienie sługi setnika . . .	8,5-13.	—	7,1-10.	—
Wskrzeszenie syna wdowy z Naim	—	—	7,11-17.	—
Jan Chrzciciel posyła uczniów do Jezusa.	11,2-30.	—	7,18-35.	—
Jezus u Szymona faryzeusza . .	—	—	7,36-50.	—
Święte niewiasty towarzyszą Jezusowi	—	—	8,1-3.	—
Krewni Jezusa chcą Go schwytać	—	*3,20-21.*	—	—

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
Uzdrowienie opętanego, ślepego i niemego	21,22-23.	—	11,14.	—
Chrystus odpiera zarzuty faryzeuszów	12,24-45.	3,22-30.	11,15-32.	—
Kto jest w istocie krewnym Jezusa	*12,46-50.*	*3,31-35.*	*8,19-21.*	—
Przypowieść o siejbie	13,1-9.	4,1-9.	8,4-8.	—
Dla czego Chrystus mówił w przypowieściach	13,10-17.	4,10-12.	8,9-10.	—
Wyjaśnienie przypowieści o siejbie	13,18-23.	4,13-20.	8,11-15.	—
Słuchać należy Słowa Bożego . .	—	4,21-25.	8,16-18.	—
Przypowieść o ziarnie, które wzrasta powoli	—	4,26-29.	—	—
Dobre nasienie i kąkol.	13,24-30.	—	—	—
O ziarnie gorczycznem i kwasie .	13,31-35.	4,30-34.	*13,18-21.*	—
Wyjaśnienie przypowieści o kąkolu	13,36-43.	—	—	—
O skarbie ukrytym i o perle drogiej	13,44-46.	—	—	—
O sieci, zarzuconej w morze . . .	13,47-53.	—	—	—
Cud uśmierzenia burzy na morzu .	8,18,23-27.	4,35-40.	8,22-25.	—
Uzdrowienie opętanego w Gerazie	8,28-34.	5,1-20.	8,26-39.	—
Uzdrowienie niewiasty, cierpiącej krwotoki, oraz wskrzeszenie córki Jaira	9,18-26.	5,21-43.	8,40-56.	—
Uzdrowienie dwóch niewidomych, oraz opętanego niemego . . .	9,27-34.	—	—	—
Jezus znowu prześladowany w Nazarecie przez swych rodaków .	13,54-58.	6,1-6,a.	—	—
Trzecia podróż po Galilei . . .	9,35-38.	6,6,b.	—	—
Przemowa do Apostołów; ich posłanie	10,1-42. 11,1.	6,7-13.	9,1-6.	—
Co Heród sądził o Chrystusie . .	14,1-2.	6,14-16.	9,7-9.	—
Męczeństwo ś. Jana Chrzciciela .	14,3-12.	6,17-29.	—	—
Pierwsze rozmnożenie chleba. . .	14,13-21.	6,30-44.	9,10-17.	6,1-13.
Chrystus chodzi po morzu . . .	14,22-33.	6,45-52.	—	6,14-21.
Chodzi nad brzegiem Genezaretu .	14,34-36.	6,53-56.	—	—
Mowa o chlebie żywota	—	—	—	6,22-7,1.
4-o. Od trzeciej paschy do uroczystości kuczek. (od kwietnia do października r. 782, r. 29 ery n.).				
Rozprawa z faryzeuszami na temat o podaniach	15,1-20.	7,1-23.	—	—
Uzdrowienie córki chananejki . .	15,21-28.	7,24-30	—	—
Powrót ku morzu Galilejskiemu przez Fenicyę i ziemię Dekapolską	15,29-31.	7,31-37.	—	—
Drugie rozmnożenie chleba . . .	15,32-39.	8,1-10.	—	—
Faryzeusze i Saduceusze żądają znaku	16,1-4.	8,11-13.	—	—
Kwas Faryzeuszów i Saduceuszów	16,5-12.	8,14-21.	—	—
Uzdrowienie ślepego w Betsaidzie	—	8,22-26.	—	—

	Ś Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
Wyznanie ś. Piotra	16,13-19.	8,27-29.	9,18-20.	—
Zapowiedź Męki	16,20-28.	8,30-39.	9,21-27.	—
Przemienienie Pańskie	17,1-3.	9,1-12.	9,28-36.	—
Uzdrowienie lunatyka	7,14-20.	9,13-28.	9,37-44a.	—
Druga zapowiedź Męki i Zmartwychwstania	17,21,22.	9,29-31.	9,44b 45.	—
Didrachma	17,23.26.	—	—	—
Nauczanie Zbawiciela o prostocie dziecięcej	18,1-5.	9,32-36.	9,46-48.	—
Nauczanie Zbawiciela o tolerancyi	—	9,37-40.	9,49-50.	—
„ „ „ zgorszeniu	18.6-9.	9,41-49.	—	—
„ „ „ wielkiej cenie dusz	18,10-14.	—	—	—
Nauczanie Zbawiciela o napomnieniu braterskiem i odpuszczaniu winowajcom	18,15-35.	—	—	—
Jezus dąży do Jerozolimy na święta Kuczek	—	—	—	7,2-10.
Idzie przez Samaryę	—	—	*9,51-56.*	—
Przymioty prawdziwego ucznia Jezusowego	8,19-22.	—	9,57-62.	—
Rozesłanie 72 uczniów	—	—	10,1-16.	—
Ich powrót	—	—	10,17-24.	—
Przypowieść o dobrym Samarytaninie	—	—	10,25-37.	—
Marta i Marya	—	—	10,38-42.	—
5-o. Od święta kuczek do święta poświęcenia świątyni. (od paźdz. do grudnia 782 r.; 29 r. ery n.).				
Jezus naucza w świątyni	—	—	—	7,11-8,1.
Niewiasta cudzołożna	—	—	—	8,2-11.
Chrystus wykazuje swe Bóstwo .	—	—	—	8,12-59.
Uzdrowienie ślepego od urodzenia	—	—	—	9,1-41.
Alegorya o dobrym pasterzu . .	—	—	—	10,1-21.
Jezus uczni swoich uczy modlitwy	—	—	11,1-13.	—
Przekleństwo, rzucone na faryzeuszów i doktorów zakonnych .	—	—	11,37-54.	—
Upomnienie przeciw hypokryzyi .	—	—	12,1-3.	—
„ o ufności w Bogu . .	—	—	12,4-12.	—
Upomnienie przeciw chciwości . .	—	—	12,13-21.	—
„ „ zabiegom doczesnym	—	—	12,22-34.	—
Upomnienie o czuwaniu	—	—	12,35-53.	—
Znaki czasów	—	—	12,54-59.	—
Potrzeba pokuty i przypowieść o drzewie figowem.	—	—	13,1-9.	—
Kobieta, uzdrowiona podczas szabatu	—	—	13,10-17.	—
Fórtka otwarta	—	—	13,22-30.	—

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
Zasadzka Heroda	—	—	13,31-35.	—
Jezus u faryzeusza w szabat . .	—	—	14,1-24.	—
Co mają czynić uczniowie Chrystowi	—	—	14,25-35.	—
Przypowieść o owcy zgubionej . .	—	—	15,1-7.	—
„ o drachmie zgubionej.	—	—	15,8-10.	—
„ o synu marnotrawnym	—	—	15,11-32.	—
„ o włodarzu niesprawiedliwym	—	—	16,1-13.	—
Odpowiedź na szemranie faryzeuszów	—	—	16,14-18.	—
Przypowieść o Łazarzu i złym bogaczu	—	—	16,19-31.	—
O zgorszeniu, odpuszczaniu uraz, o wierze i pokorze.	—	—	17,1-10.	—
Dziesięciu trędowatych.	—	—	17,11-19.	—
Małżeństwo i dziewictwo	19,1-12.	10,1-12.	—	—
Zejście Królestwa Bożego	—	—	17,20-37.	—
Przypowieść o sędzi i wdowie . .	—	—	18,1-8.	—
„ o faryzeuszu i celniku.	—	—	18,9-14.	—
Chrystus błogosławi dziatki . . .	19,13-15.	10,13-16.	18,15-17.	—
Młodzieniec bogaty	19,16-30.	10,17-31.	18,18-30.	—
Przypowieść o robotnikach w winnicy	20,1-16.	—		
6-o. Od święta poświęcenia do wjazdu tryumfalnego Chrystusa Pana. (od grudnia 782 r do kwietnia 783 r., t. j. 29—30 r. ery naszej).				
Święto Poświęcenia	—	—	—	10,22-39.
Powtórny pobyt Jezusa w Perei	—	—	—	10,40,42.
Wskrzeszenie Łazarza	—	—	—	11,1-46.
Rada kapłanów i przepowiednia Kaifasza; Chrystus idzie do Effremu	—	—	—	11,47-56.
Nowa zapowiedź Męki	20,17-19.	10,32-34.	18,31-34.	—
Synowie Zebedeuszowi, oraz ich matka	20,20-28.	10,35-45.	—	—
Ślepy w Jerychu	20,29-34.	10,46-52.	18,35-43.	—
Zacheusz.	—	—	19,1-10.	—
Przypowieść o dziesięciu grzywnach			19,11-28.	—
Jezus u Szymona trędowatego w Betanii	26,6-13.	14,3-9	—	12,1-11.
Część III. Życie cierpiące i chwalebne Chrystusa. (kwiecień r. 783; 30 ery n.).				
1-o. Jezus w Świątyni Jerozolimskiej.				
Uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy	21,1-11.	11,1-11.	19,29-44.	12,12-19

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
Figa przeklęta	21,18-19.	11,12-14.	—	—
Powtórne wypędzenie sprzedających ze świątyni	21,12-17.	11,15-19.	19,45-48.	—
Figa uschła; potęga wiary	21,20-22.	11,20-26.	—	—
Jezus pytany o swą władzę	21,23-27.	11,27-33.	20,1-8.	—
Przypowieść o dwóch synach, posłanych do winnicy	21,28-32.	—	—	—
Przypowieść o oraczach mężobójcach	21,33-46.	12,1-12.	20,9-19.	—
Przypowieść o godach weselnych	22,1-14.	—	—	—
Faryzeusze w obec podatku rzymskiego	22,15-22.	12,13-17.	20,20-26.	—
Saduceusze i zmartwychwstanie	22,23-33.	12,18-27.	20,27-40.	—
Wielkie przykazanie w zakonie	22,34-40.	12,28-34.	—	—
Chrystus synem Dawidowym	22,41-46.	12,35-37.	20,41-44.	—
Przeciw doktorom i faryzeuszom	23,1-39.	12,38-40.	20,45-47.	—
Pieniążek ubogiej wdowy	—	12,41-44.	21, 1-4.	—
Zburzenie Jerozolimy	24,1-35.	13, 1-13.	21, 5-33.	—
Nawoływanie do czuwania	24,36-51.	13,32-37.	21,34-36.	—
Przypowieść o dziesięciu pannach	25,1-13.	—	—	—
„ o pięciu talentach	25,14-30.	—	—	—
O sądzie ostatecznym	25,31-46.	—	—	—
Poganie pragną widzieć Jezusa	—	—	—	12,20-36.
Ślepota żydów i posłannictwo Boże Jezusa.	—	—	—	12,37-50.
Streszczenie ostatnich dni życia Chrystusowego	—	—	21,37-38.	—
2-o. Męka P. n. Jezusa Chrystusa.				
Zmowa przeciw Jezusowi	26,1-5.	14,1-2.	22,1-2.	—
Judasz podejmuje się wydać Mistrza	26,14-16.	14,10-12.	22,3-6	—
Wieczerza paschalna	26,17-20.	14,12-17.	22,7-14.	—
Niepokój między apostołami	—	—	22,24-30.	—
Umycie nóg.	—	—	—	13,1-17.
Wskazanie zdrajcy	26,21-25.	14,18-21.	22,21-23.	13,18-30.
Miłość braterska.	—	—	—	13,31-35.
Ustanowienie Eucharystyi	26,26-29.	14,22-25.	22,15-20.	—
Zapowiedź zaparcia się Piotra	26,30-35.	14,26-31.	22,31-34.	13,36-38.
Miecz.	—	—	22,35-38.	—
Nauka po Wieczerzy	—	—	—	14-16.
Kapłańska modlitwa Chrystusa	—	—	—	17.
Modlitwa w ogrodzie Oliwnym	26,36-46.	14,32-42.	22,39-46.	18,1.
Schwytanie Chrystusa	26,47-56.	14,43-52.	22,47-53.	18,2-11.
Jezus przed Annaszem.	—	—	—	18,12-14.
Jezus przed Kaifaszem.	26,57-66.	14,53-64.	22,54.	18,19-24.
Trzykrotne zaparcie się Piotra	26,69-75.	14,66-72.	22,55-62.	18,15-18. 25-27.
Jezus znieważony przez sługi arcykapłańskie	26,67-68.	14,65.	22,63-65.	—
Wyrok śmierci	27,1.	15,1,a.	22,66-71.	—
Jezus zawiedziony do Pretoryum	27,2.	15,1,b.	23,1.	18,28.
Rozpacz i śmierć Judasza	27,3-10.	—	—	

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
Jezus przed Piłatem.	27,11-14.	15,2-5.	23,2-5.	18,29-38.
Jezus przed Herodem	—	—	23,6-12.	—
Jezus, a Barabbasz	27,15-23.	15,6-14.	23,13-23.	18,39-40.
Biczowanie, cierniem ukoronowanie; ostatnie usiłowania, podjęte przez Piłata, aby uratować Chrystusa	27,24-30.	15,15-19.	23,24-25.	19,1-16,a.
Z pretoryum na Golgotę	27,31-34.	15,20-23.	23,26-32.	19,16,b-17
Ukrzyżowanie	27,35-38.	15,24-28.	23,33-34,38.	19,18-24.
Naigrawania; łotr dobry	27,39-44.	15,29-32.	23,35-37. 39,43.	
Matka Jezusowa i Jan ś	—	—	—	19,25-27.
Ostatnie tchnienie Jezusa . . .	27,47-50.	15,33-37.	23,44-45,a,46.	19,28-30.
Znaki po zgonie Jezusa; setnik .	27,51-56.	15,38-41.	23,45,b,47,49	—
Bok Chrystusowy otwarty . . .	—	—	—	19,31,37.
Złożenie do grobu Chrystusa . .	27,57-61.	15,42-47.	23,50-56.	19,38-42.
Straż przy grobie	27.62-66.	—	—	—
3-o. Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie.				
Święte niewiasty u grobu . . .	28,1.	16,1-4.	24,1-2.	20,1.
Kamień u grobu odwalony przez anioła	28,2-4.	—	—	—
Piotr św. i Jan u grobu . . .	—	—	*24,12.*	*20,2-10.*
Ukazanie się anioła niewiastom świętym	*28,5-7.*	*16,5-7.*	*24,3-8.*	—
Święte niewiasty za powrotem w obec uczniów	*28,8.*	*16,8.*	*24,9,17.*	—
Jezus ukazuje się Maryi Magdalenie	—	*16,9-11*		*20,11-18.*
Ukazuje się niewiastom świętym	*28,9-10.*	—	—	—
Straż przepłacona przez kapłanów	28,11-15.	—	—	—
Ukazanie się uczniom, idącym do Emmaus	—	16,12-13.	24,13-35.	—
Ukazanie się apostołom pod nieobecność Tomasza	—	16,14.	24,36-43.	20,19-23.
Ukazanie się apostołom i Tomaszowi	—	—		20,24-29.
Ukazanie się nad morzem Tyberyadzkiem.	—	—	—	21,1-24.
Ukazanie się na górze w Galilei .	28,16-20.	—	—	—
Ostatnie napomnienia, dane uczniom	—	16,15-18.	24,44-49.	—
Wniebowstąpienie.	—	16,13-20.	24,50-53.	—
ZAKOŃCZENIE.				
Zakończenie Ewangelii według ś. Jana	—	—	—	20,30-31. 2125.

X. A. S.

Ewangelista (Εὐαγγελιστής, evangelista, ten, który ogłasza dobrą wieść, Ewangelię) nazwa dawana w Nowym T. pewnym dostojnikom chijańskim. Jest to wyraz ściśle biblijny i klny. Trzy razy wspomina go P. św. i nigdzie nie da się określić bliżej przez kontekst. W Dziejach Aplskich nazwę tę nosi Filip dyakon. Paweł napomina Tymoteusza, aby „sprawował uczynek Ewangelisty“, (II Tim. 4, 5). W liście do Efezów (4, 11) ewangeliści są wspomnieni po „apostołach“ i „prorokach“, przed „pasterzami“ i „doktorami“. Niemasz ich w wyliczaniu I Cor. 11, 10. Ojcowie śś. tych ewangelistów brali za misyonarzy, którzy opowiadali Chrystusa (Act. 8, 5), w różnych stronach i krajach. Było to określenie szczególnego zajęcia, nie zaś godności. I Apostołowie byli ewangelistami, o ile głosili ewangelię; byli nimi Filip i Tymoteusz, choć nie posiadali godności apostolskiej. Powoli jednak ustalił się zwyczaj nazywania ewangelistami autorów czterech ewangelij. Euzebjusz (H. E. 3, 39) zalicza Jana św. do ewangelistów. Przeciwnie zaś bardzo wcześnie zaprzestano nadawać imiona ewangelisty misyonarzom, choć w niektórych miejscowościach przetrwało to dłużej. Euzebjusz (H. E. 5, 16) nadaje tę nazwę Pantenusowi, przełożonemu szkoły Aleksandryjskiej, który udawał się do Indyi, aby opowiadać ewangelię. (Por. O. Zöckler, *Diak. u. Evangelist.* w *Biblische u. kirch. Studien*, 5, 1893; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, 2057).

X. A. S.

Ewangeliści. Nazwę tę nadają: 1) głosicielom ewangelii Jezusa Chrystusa w ogóle. 2) w szczególności autorom czterech ewangelij: św. Mateuszowi, Markowi, Łukaszowi i Janowi (ob. Ewangelista). 3) Kapłanom odmawiającym niektóre ewangelie nad wiernymi, którzy o to proszą; podczas takiego czytania koniec stuły kładzie się na głowę tego, który o to czytanie prosił. 4) W sekcie Irwingianów E-i nazywają kaznodziejów, którzy głoszą ewangelię nienależącym do gminy.

Ewaryst św., pż. Czas jego rządów w Kle nie da się ściśle określić. Podług Euzebiusza (Hist. eccl. 3, 34) Ew. zasiadł na Stolicy Piotrowej bezpośrednio po Klemensie, w trzecim roku panowania Trajana, czyli około 101 roku, umarł zaś 109 lub 110 r.; tego samego zdania jest Ireneusz Starszy (*Adv. haer.* 3, 3), Augustyn zaś (*Ep.* 53), Optatus (*De schism. Donat.*, 2, 3) i niektóre katalogi pży wzmiankują, iż po Klemensie był pżem Klemens Anaklet, a po nim dopiero Ewaryst. To samo utrzymuje Baroniusz (*Annal.*), i oznacza czas pontyfikatu Ewarysta na lata 112—121. Niema dowodów na to, iż Ew. był męczennikiem, oraz kiedy umarł. Ciało jego było pochowane w Watykanie (Baron. *ad ann.* 112; Platina, *Vitae pontificum*, n. 6). Kł obchodzi jego uroczystość 25 paźdz. (Por. Bolland. *Acta. Oct.*, XI, 799, i nast.).

X. Fl. Kr.

Ewdokimow Iwan, nauczyciel w twerskiem prawosławnem seminaryum, napisał w r. 1753 katalog biograficzny arbpów twerskich. Ciekawe mają tam znajdować się szczegóły o Teofilakcie Łopatyńskim. (Por. Łopuchin, *Frawosławnaja Bogosł. Encikł.*, Petrograd, 1903, 8-o, t. V, kol. 193 i nast.).

Ewemeryzm jest to system historyczny pochodzący od Ewhemera z Cyreny, filozofa greckiego z końca IV wieku przed Chr., polegający na upatrywaniu w mytach religijnych podań ludowych, mających początek w historyi. Według E-a wszystkie legendy o bogach pogańskich są to podania ubarwione i rozwinięte przez lud o bohaterach, królach i wodzach sławnych zamierzchłej przeszłości, których stopniowo lud ubóstwił i bogami nazwał. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée*, Lyon, 1899, 4-o, t. I, str. 307; Goblot, *Vocabulaire philosophique*, Paris, 1901, 8-o, str. 221).

Ewergislus św., bp koloński i męczennik. Historycznych danych o nim prawie niema. Legenda, podana przez Suryusza (Vit. SS. 24 oct.) i Bolandystów (Oct. X, 657) mówi, iż przyszedł on na świat w Tongernie. Św. Seweryn spostrzegłszy w nim jeszcze jako dziecku wielkie zdolności i cnoty, zajął się jego wychowaniem i doprowadził go do święceń kapłańskich. Po śmierci św. Seweryna, który był biskupem bolońskim, powołano na jego miejsce Ew. Podczas

misyjnej podróży z Kolonii do Tongernu, został on napadnięty przez złoczyńców i zamordowany. Trudno dociec, w którym wieku żył ten Święty, w V czy w VI. Dopiero nowoczesne badania rzuciły nieco światła na tę postać. Obecnie nie ulega prawie wątpliwości, iż Ewergislus, jest skróceniem Ebregisilus, którego uważano za osobistość odrębną od Ewergislusa, pomimo iż życiorysy ich w legendach były bardzo podobne do siebie nawet w szczegółach, a który żył przy końcu VI w. O Ebregisilusie pisał Grzegorz z Tours (Greg. Tur., *H. Franc.* 9, 28). Relikwie jego znajdują się w Kolonii. (*Translatio S. Evergisli*, M. G. SS., IV, 279; W. u. W., *Kirch. Lex.* *X. Fl. Kr.*

Ewilmerodach, po hebr. Evil. Merodak, gorycz mądrego lub babil. syn lub człowiek boga Mardanka lub Merodacha,—syn i następca Nabuchodonosora. Wstąpił na tron r. prz. Chr. 562, umarł 559, zabity podstępnie przez szwagra swego Nergal-sar-ussur (Neviglissar). Św. Hieronim przytacza podanie żydowskie (*In Isai.* XIV, 19) że Ewilmerodach zarządzał państwem w czasie choroby ojca swego. Gdy Nabuchodonozor ozdrowiał na umyśle, miał wtrącić syna do więzienia, gdzie przebył aż do śmierci. Niektórzy utożsamiają Ewilmerodacha z Baltasarem, inni znów uważają Ewilmerodacha za ojca Baltasara. (Por. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*; J. Menaut, *Babylone et la Chaldée*; Eb. Schrader, *Keilinschriftliche Bibliothek*, t. IV). *X. R. J.*

Ewodya (gr. Εὐοδία, co tłumaczą: „dobra woń“ lub „dobra droga“) imię niewieście, używane u Greków i Rzymian. Św. Paweł (Philipp. IV, 2) zwraca się do E-i i Syntychy prosząc, aby żyły w zgodzie („aby toż rozumiały w Panu“). Z tekstu (w. 3) wynika, iż niewiasty te słynęły dobrymi uczynkami, pomagały św. Pawłowi w apostolskiej pracy. Apostoł prosi trzecią osobę, którą nazywa „germane compar“ (Wujek: „towarzyszu prawdziwy“), aby się przyczyniła do pojednania wspomnianych niewiast. (Por. Teodoret, *In Phil.* IV, 2—3; Migne P. G., t. LXXXII, c. 585; św. Jan Chryzostom, *Hom. XIII in Philipp.*, 3, Migne P. G., t. LXII, c. 279; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 2131).

Ewodyusz św. bp antyocheński i męczennik, następca (r. 41) św. Piotra na stolicy w Antyochii, gdy ten apostoł przeniósł swą stolicę do Rzymu. Jest podanie, że poniósł śmierć męczeńską dla Chrystusa Pana za cesarza Galby. Następca E-a św. Ignacy, w liście pisanym do mieszkańców Antyochii, podnosi jego czystość doskonale przez całe życie zachowaną. Dzieła św. E-a nie doszły do nas, tylko niewielki fragment podaje Nicefor. Święto 6 maja. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*, 1850, 4-o, t. I, kol. 965).

Ewodyusz, bp z Uzalis (Afryka) od 396—424 r., przyjaciel św. Augustyna, który w dziełach *De quantitate animae* i *De libero arbitrio*, przedstawił swój dyalog z Ewodyuszem. W maur. wydawnictwie dzieł św. Augustyna, pomiędzy 270 listami tego Świętego w II tomie znajdują się 4 listy Ewodyusza do Augustyna (W. u. W).

Ewolucyonizm. 1. Określenie i podział. — 2. Ew. filozoficzny. 3. Ew. biologiczny. — 4. Darwinizm. —5. Postulat Ewolucyonizmu: zmienność gatunków. — 6. Ew. wobec nauki. — 7. Ew. wobec wiary.

1. Ewolucyonizm w najogólniejszem znaczeniu jest teoryą, według której dany stan rzeczy jest wynikiem powolnego rozwoju, stopniowych przemian, form coraz doskonalszych następujących po sobie. Zależnie od tego czy zastosujemy go do ogółu bytów na świecie i całej sumy objawów ich działalności, czy też do pewnego tylko działu, otrzymamy E-zm filozoficzny, religijny, moralny społeczny, biologiczny, geologiczny.

2. Ew. filozoficzny jest *dwojaki: jeden*, wymagający na początku łańcucha coraz doskonalszych bytów działania bytu różnego od świata, rozumnego, obdarzonego samowiedzą jak to widzimy np. w systemie Arystotelesa i Leibnitza. *drugi*—samorzutny, spontaneistyczny, wykluczający taką przyczynę. Jest on zaś albo empiryczny, naturalistyczny, mechaniczny, jak to widzimy u Jończyków i Spencera—albo

racyonalistyczny idealistyczny, wzór którego mamy u pytagorejczyków i Hegla.

Ostatni wyraz rozwoju w świecie przedmiotowym przedstawia się ewolucyoniście, jako skończone ukształtowanie czyli ustrój czynników wynikłych z poprzedniego procesu rozłożenia, dyferencyacyi, czy to będzie ustrój astronomiczny ciał niebieskich, czy też ustrój funkcyj organicznych w żywej istocie, czy nareszcie ustrój rozlicznych objawów i stosunków, spoowodowanych przez rozwój bądź pojedynczych narodów, bądź całej ludzkości, jak np. rodzina, społeczeństwo, państwo, lub mowa, sztuki piękne, nauki specyalne, filozofia itp. Wszystkie tego rodzaju ustroje przedstawiają się jako ostateczne i najwyższe wytwory rozwoju życiowego wszechbytu. Hegel widzi w nich syntezę, Spencer — integracyę składowych czynników istnienia, zaś Leibnitz, domagając się wyjaśnienia opartego na prawach mechaniki dla każdego szczegółowego zjawiska w przyrodzie, twierdzi, że cała ta przyroda, jako całość i współdziałanie wszystkich jej praw, znajduje swe wyjaśnienie tylko w działaniu przyczyn celowych, tak, że teleologiczny i mechaniczny porządek świata nawzajem bynajmniej się nie wyłączają, lecz w ten sposób się uzupełniają, że porządek mechaniczny jest środkiem przy urzeczywistnieniu celów najwyższego Rozumu, Boga.

U nas rzecznikami ewolucyonizmu metafizycznego byli Trentowski, Libelt, Kremer i Cieszkowski, którzy wszyscy są zwolennikami Hegla, a starają się tylko, jak to o sobie Trentowski powiedział, „Całą rzecz uczynić zrozumialszą, w polski kontusz ją przybierając, gdyż Polak niezdolny jest gryźć oderwanych trupich wiorów: on chce smacznej pieczeni". (*Chowanna*, t. I, str. 229, wyd. 2, 1845).

3. Do poszczególnych dziedzin zastosowali ewolucyonizm, między in., Turgot, Condorcet, Kant, Laplace, Comte i inni. Stąd, różne, wyżej wskazane, odmiany jego. Na największą uwagę zasługuje ewolucyonizm biologiczny, transformizmem zwany i z tego, oprócz innych względu, że od losu jego zależy los ewolucyonistycznej teoryi prawie we wszystkich innych dziedzinach. Zwykle dwa te terminy, ewolucyonizm i transformizm, są uważane za synonimy, choć niemi nie są: transformizm jest pojęciem obszerniejszem niż ewolucyonizm, nie wymaga bowiem wewnętrznego pierwiastku rozwoju, jak to czyni ewolucyonizm, kontentuje się i wpływem zewnętrznych czynników. Owszem, niekiedy nawet uważane jest to za jego cechę charakterystyczną i wtedy jest pojęciem współrzędnem z ewolucyonizmem.

Zajmiemy się ewolucyonizmem biologicznym.

Od chwili zjawienia się pierwszych żyjątek aż do ukazania się człowieka na widowni świata, życie rozwijało się według pewnego prawa organicznego. Ten fakt jedni przypisują bezpośredniej mocy Stwórcy, powołującej stopniowo do bytu coraz doskonalsze twory; przyjmują oni aksyomat Linneusza „Tot numeramus species, quot ab initio creavit infinitum Ens." Inni wytłumaczenie tego widzą w teoryi ewolucyi, kolejnej i stopniowej przemianie organizmów żyjących. Teorya ta opiera się na zmienności gatunków. Idea o ciągłości i stopniowym rozwoju organizmów oddawna powstała w umysłach filozofów i przyrodników, że wspomnimy Talesa, Anaxymandra, Leucypa, Demokryta, Empedoklesa. Arystoteles utrzymywał, że od przyrody nieożywionej do roślin i od tych ostatnich do zwierząt istnieją stopniowe przejścia. Arabscy i żydowscy uczeni wieków średnich, a później Giordano Bruno, Spinoza i Leibnitz wypowiedzieli pewne myśli o genetycznej łączności jestestw. Badacz przyrody Karol Bonnet w dziele „Traité d'Insectologie" (1745) podał drabinę ustrojów, w w której postępuje stopniowo „od minerałów do roślin, robaków, skorupiaków, mięczaków, od tych ostatnich do gadów, za pośrednictwem węgorzy do ryb, przez ryby latające do ptaków, za pośrednictwem nietoperzy do czworonogich, przez małpy do człowieka." Buffon, Tournefort, de Maillet (Telliamed), Réne Robinet są również zwolennikami ewolucyi, jakoteż Kant, którego podobieństwo w budowie organizmów naprowadza na „myśl o rzeczywistem pokrewieństwie i o pochodzeniu od wspólnej postaci rodowej („Kritik der Urtheilskraft" rozdział: Methodenlehre der theologischen

Urtheilskraft). Erazm Darwin w „Zoonomii“ 1794 r. pisał: „Zwróćmy uwagę na wielkie zmiany, jakim w oczach naszych drogą naturalną ulegają wszystkie zwierzęta po urodzeniu..., na wielkie zmiany, występujące u różnych zwierząt pod wpływem sztucznej lub przypadkowej hodowli..., na wielkie zmiany, przez które przechodzą wszystkie gatunki zwierząt przed urodzeniem..., na wielkie podobieństwo budowy wszystkich zwierząt ciepłokrwistych..., a nasunie się wniosek, że wszystkie te zwierzęta powstały z jednego włókienka żywego (komórki)“. Po nim Jan Chrzciciel Lamarck w „Considérations sur l'organisation des corps vivants“ (1802) a szczególnie w swej „Philosophie zoologique“ (1809) broni stopniowego przekształcania i doskonalenia się ustrojów. Pod koniec tomu I-go rzeczonej „Philosophie zoologique“ (str. 424) podaje streszczenie swych poglądów: „Nieprawdą jest, że gatunki są tak dawne jak natura i że wszystkie istnieją jednakowo długo; przeciwnie, gatunki powstały jedne po drugich, mają tylko względną trwałość i nigdy przez dłuższy przeciąg czasu nie pozostają zupełnie bez zmiany“ a do wytłumaczenia kolejnych przemian, jakim podległy gatunki, powołuje się na trzy główne czynniki: „Zjawiska *przystosowania* czyli wpływ okoliczności zewnętrznych, które, zmieniając się, nowe tworzą potrzeby, nie dające się zaspokoić inaczej jedno zapomocą odpowiednich zmian w organizmie; *dziedziczność*, która tu znaczną odgrywa rolę i na mocy której każda zmiana sprawiona w organizmie osobników przechodzi drogą rodzenia na ich potomstwo; *czas*, nieodzowny warunek każdej przemiany gatunków, która zawsze następuje powoli tylko, stopniowo i nieznacznie“. Szczególniejszy nacisk kładzie Lamarck na pierwszy z tych czynników t. j. na wpływ warunków fizykalnych, tellurycznych, klimatycznych, faunicznych i florystycznych, których zmiany wywołują zmiany w potrzebach życiowych i modyfikacye w czynnościach fizyologicznych ustrojów. By dowieść, że długotrwałe nieużywanie organu osłabią czynności jego i sprowadza nawet z czasem jego zanik, powołuje się Lamarck na bezzębne szczęki wielorybów, mrówkojadów i ptaków, na zanik oczu lub redukcyę ich u wielu zwierząt zamieszkujących podziemia lub groty np. u ślepca egipskiego, u proteusza, żyjącego w grotach Krainy i Karyntyi itd. Na odwrót używanie pewnych narządów wywołuje ich spotęgowanie się lub rozwój, jak o tem świadczą błony pławne między palcami u ptaków pływających, żab, i bobrów; rozwinąć się one miały wskutek rozszerzania palców u nóg w celu stawiania największego oporu w czasie pływania. W ten sposób powstające zmiany „musiały skończyć się nieograniczonem niemal urozmaiceniem gatunków“ („Histoire naturelle des animaux“, 1815 r., str. 161) Etienne Geofroy Saint-Hilaire (1772 — 1844) broni podobnej teoryi, upatrując przyczynę zmian w bezpośrednim wpływie otaczającego świata, przedewszystkiem zaś warunków atmosferyczno-klimatycznych. Karol Lyell przyczynił się również bardzo do utrwalenia teoryi ewolucyi. Zwolennikami tejże byli Wolfgang Goethe („Pierwszy zarys wstępu ogólnego do anatomii porównawczej na podstawie osteologii“, 1795) filozofowie przyrody: Oken i Treviranus, botanicy Schleiden i F. Unger, antropolog Schaffhausen, geolog J. d'Omalius d'Halloy, nadto Freke, Lecoq, Frant. Naudin, Herbert Spencer i inni. W 1851 r. Patrick Matthews wygłasza, naszkicowaną już w 1818 r. przez W. C. Wells'a, teoryę o zmienności gatunków, powołując się choć z wielu zastrzeżeniami na dobór naturalny jako na przyczynę, te zmiany wywołującą, w roku zaś 1858 występuje ze swą teoryą doboru naturalnego Alfred Russel Wallace. Jednocześnie ogłasza prawie identyczne poglądy Karol Robert Darwin, który ćwierć już wieku przedtem, t. j. od czasu podróży po Patagonii w 1833 r.. wpadł na myśl tłumaczenia ewolucyi przez dobór naturalny; obecnie daje krótki wykład i uzasadnienie teoryi w „Journal of the Linnean Society“, w roku zaś następnym t. j. 1859 ogłasza Darwin swe rozgłośne dzieło o powstawaniu gatunków („The origin of species by means of natural selection, or the preservation of favoured races in the struggle for life“), a po niem cały szereg innych (ob. art. Darwin) w których sprowadzić usiłuje teoryę na grunt naukowy przez ugrupowanie, powiązanie i przedstawienie w

właściwy sposób mnóstwa faktów z zakresu biologii, paleontologii, geologii i geografii, mających dowodzić w sposób niewątpliwy stopniowego rozwoju świata organicznego i zmienności gatunków. Wpływ, jaki wywarł przyrodnik angielski na przebieg sprawy ewolucyonizmu, tak był wielki, że niekiedy, choć wbrew ścisłości, bywa ten ostatni utożsamiany z jego teoryą — darwinizmem. Co innego bowiem jest myśl ogólna czyli zasada ewolucyi, a co innego różne pomysły i zastosowania tej myśli w poszczególnych systemach, tak iż można być zwolennikiem ewolucyi, a stanowczym przeciwnikiem darwinizmu. Wykład tej ostatniej teoryi poprzedzamy kilku niezbędnemi uwagami.

4. Wszystkie twory świata dzieli nauka przyrody na nieżyjące i żyjące, ostatnie są albo roślinami albo zwierzętami. *Królestwo* roślin i zwierząt dzielimy na grupy drobniejsze, zwane *typami*, jednym np. z typów królestwa zwierzęcego jest typ zwierząt kręgowych. Typ dzieli się na *klasy*, np. typ kręgowych składa się z klas: ryb, ziemnowodnych (płazów), gadów, ptaków i ssących. Każda klasa rozpada się na *rodziny*, np. klasa ssących ma ich 13, jedną np. z nich jest rodzina mięsożernych. Rodziny rozpadają się na *rodzaje*, np. pies domowy jest jednym z rodzajów rodziny mięsożernych, rodzaje dzielimy na *gatunki*, np. pies domowy (canis familiaris) jest jednym z gatunków rodzaju psa. Gatunki dzielimy na *rasy*, np. gatunek psa domowego (cani familiaris) obejmuje wiele ras np. psa podwórzowego, charta, brytana, wyżła itd. W rasach rozróżniamy *odmiany* np. odmianami wyżła są: poenter, ceter, gryfon, spanjol itd. Darwin za punkt wyjścia swej teoryi przyjmuje zmienność gatunków, twierdząc, że między nimi a rasami jest różnica tylko ilościowa nie zaś jakościowa, rasa ma być rozpoczynającym się gatunkiem. By zrozumieć, mówi on, jak powstać mogą nowe gatunki, należy zapytać jak możemy otrzymać nowe rasy i odmiany, a więc zwrócić się ku zwierzętom i roślinom hodowanym lub uprawianym przez człowieka. Człowiek przemienia i ulepsza rasy i odmiany, tak, że przez długie staranne wybieranie i hodowanie można otrzymać w końcu roślinę lub zwierzę w szczegółach wielce różniące się nietylko od rodziców lecz i od niezmienionego potomstwa tej samej pary rodzicielskiej. W swem dziele „The variation of animals and plants under domestication“ podaje mnóstwo faktów tego rodzaju wprost zadziwiających np. z królestwa roślinnego: hijacynt został przywieziony do Anglii po raz pierwszy w r. 1596, a już w następnym 1597 r. podług Gerarda znano 4 jego odmiany, w 1629 Parkinson mówi już o 8, a w r. 1864, Paul zna 700 odmian tej rośliny. Z królestwa zwierzęcego w długim szeregu faktów powołuje się np. na gołębia. Ogólnie znanych jego odmian jest bardzo wiele, a wszystkie pochodzą od błękitnego gołębia skalnego (columba livia) i to od czasu, gdy człowiek zajął się jego hodowlą. Podobne przemiany dzieją się w przyrodzie niezależnie od wszelkiej sztuki ludzkiej: powstają one pod wpływem miejsca, klimatu, fauny, flory, dłuższego używania lub zaniedbania danego organu, z czego wywiązuje się jego doskonalenie się lub atrofia. Jest to także *dobór*, w wyróżnieniu od sztucznego, *naturalnym zwany* (*natural selection*). Najważniejszym wszakże czynnikiem ów dobór powodującym jest *walka o byt* — *struggle for life* — walka o byt osobnika, walka o zachowanie bytu gatunku. Osobniki borykać się muszą z warunkami nieprzyjaznymi środowiska. Świat—to jedno wielkie pole walki: pod powierzchnią ziemi i na niej, w głębiach wód i w powietrzu wre bój nieustający. Ta konkurencya o życie tembardziej będzie mordercza, im dłużej gatunki i osobniki skupią się ze sobą na jednej przestrzeni z jednymi zwyczajami i jednemi potrzebami; ale walczą też z sobą indywidua należące do tak różnych i odległych od siebie grup, iż zdawałoby się, że najmniejszego niema między nimi współzawodnictwa. Tak np. liczne rośliny jawnokwiatowe rozdzielnopłciowe bywają zapładniane za pośrednictwem owadów przenoszących pyłek z kwiatów pręcikowych na słupkowe; owady bywają tępione przez ptaki owadożerne, te zaś są zjadane przez drapieżne; tu więc ptaki drapieżne, owadożerne, owady i rośliny tworzą łańcuch istot współzawodniczących. Skutek tych zapasów będzie taki, że istoty

słabsze w walce o byt polegną i znikną a zwycięsko z niej wyjdą te osobniki, które pod jakimkolwiekbądź względem mają przewagę nad innymi. Nadto walka o byt, zachowując osobniki wyposażone właściwościami organizacyi najkorzystniejszemi dla ich życia, a usuwając indywidua mające cechy dla życia swego mniej korzystne, obojętne lub nawet szkodliwe, sprawia, iż każdy gatunek musi się wreszcie jaknajlepiej przystosować do warunków bytu, a to dążenie w przyrodzie do jaknajlepszego przystosowania ustrojów do warunków ich bytowania jest wyrazem ich ciągłego doskonalenia się. Na jeden z objawów walki o byt kładzie Darwin szczególniejszy nacisk, mianowicie na ten, którego wynikiem jest *dobór płciowy* (*sexual selection*). Samice, według Darwina, wybierają samców, powodując się w wyborze przymiotami estetycznymi „bo skoro człowiek — mówi Darwin — jest w stanie, wedle swego pojęcia o pięknie, nadać w krótkim czasie zręczne kształty i strojne upierzenie kurom bantamskim, niemam żadnego powodu wątpić, żeby samice ptaków, wybierając przez ciąg tysięcy pokoleń wedle swego pojęcia o pięknie, najśpiewniejszych i najstrojniejszych samców, nie mogły również wywrzeć widocznego wpływu“ („O powst. gat.“ str. 110). Pomocniczymi przy doborze naturalnym czynnikami jest t. zw. *prawo kompensacyi wzrostu* i *prawo korrelacyi*. Pierwsze ma swe zastosowanie wtedy, gdy wskutek nieużywania jakiegoś organu w danych warunkach zbytecznego, soki żywotne obracają się na doskonalszy rozwój innych zmysłów, korzystnych w danych warunkach. Prawo korrelacyi na tem polega, iż pomiędzy różnemi częściami ciała i narządami istnieje ścisły związek fizyologiczny, przez co ze zmianą jednego organu ulegają też zmianie i niektóre inne, pozostające z nim w zależności współczynnej. Powołuje się następnie Darwin na *dziedziczność*. Polega ona na tem, że potomstwo otrzymuje nietylko wszelkie cechy gatunkowe od rodziców swoich, ale liczne także znamiona osobnicze, indywidualne, tak iż odziedzicza się nietylko znamiona cielesne normalne, ale często także gesta, ruchy, przyzwyczajenia, również właściwości duchowe: geniusz, talent, uzdolnienie w pewnym kierunku, jako też choroby, słowem prawie wszystkie własności morfologiczne i objawy fizyologiczne lub patologiczne przenosić się mogą na potomstwo. W ten sposób otrzymane w skutek doboru naturalnego znamiona utrwalają się, nagromadzają i potęgują, aż wreszcie, osiągnąwszy wyższy stopień rozwoju, wytwarzają nowe odmiany i rasy, te zaś wskutek różnicowania się dają początek nowym gatunkom. Wreszcie, pomijając podrzędniejsze, wspominamy o jednym jeszcze czynniku, którego domaga się koniecznie teorya Darwina: jest nim *czas*, wieki, jedne po drugich, choćby w zawrotnej ilości idące.

Jaką wartość ma teorya? O zmienności gatunków, która jest koniecznym postulatem nietylko darwinizmu, ale wszelkiego ewolucyonizmu, powiemy niżej, teraz zapytujemy czy przytaczane przez angielskiego przyrodnika racye, mające wywołać i tłumaczyć tę zmianę, wytrzymują krytykę. Odpowiadamy kategorycznie, że te racye w hypotezie, wykluczającej wszelki pierwiastek wewnętrzny, celowo działający, krytyki nie wytrzymują, gdyż mogą być one co najwyżej warunkiem, ale nigdy przyczyną tych zmian. Prawdą jest to co mówi Darwin o walce o byt, o ile dotyczy faktu jej istnienia, szczególniej wobec olbrzymiej płodności niektórych gatunków, np. mszyca różana (aphis rosae) w ciągu kilku tygodni cieszy się miljardami wnuków i prawnuków; lanuszka (vorticella) w 4 dni wydaje 140 bilionów potomstwa. Zresztą o tem świadczy samo wyposażenie różnych zwierząt w broń zaczepną i odporną: zęby, kły, żądło, dziób, rogi, pazury, kolce, pancerz, dzidę, piłę itd. Nadaje wszakże darwinizm fantastyczne rozmiary owej walce. Walka o byt i powstający stąd dobór naturalny mogłyby conajwyżej wytłumaczyć skazywanie na zagładę upośledzonych jednostek, ale nie potrafi wyhodować nowych gatunków. Darwin powołuje się na analogię między doborem naturalnym i sztucznym i twierdzi, że pierwszy o tyle potężniejszy wpływ wywiera, o ile siły przyrody przewyższają siły człowieka. Tymczasem jest to tylko wtedy prawdą, gdy mowa o siłach mechanicznych, w zakresie których przyroda jest mistrzynią, gdy np. pod-

nosi lub obniża skorupę ziemską, tworząc w ten sposób niebotyczne góry, lub niezgłębione przepaści, ale nie stworzy symfonii Beethowena, ani medyolańskiego tumu. Podobnie dobór naturalny nietylko nie przewyższa sztucznego, ale mu nawet nie dorównywa. Również sztuka i pod tym względem wyżej stoi, że ma możność utrzymywania przez czas dłuższy danych osobników w tych warunkach, w których nastąpiło zboczenie pożądane i usunięcia tychże indywiduów z pod wpływów zewnętrznych, nieodpowiadających celowi, lub nawet paraliżujących takowy. I nie zawsze w walce o byt zapewnia zwycięstwo doskonalsza reorganizacya, lepsza broń, bo choć niekiedy gatunek słabszy jest tępiony przez silniejszy, to zwykle te zapasy kończą się nie zupełną zagładą słabszego, lecz tylko zmniejszeniem ilościowem jego przedstawicieli. Niekiedy nawet rezultat walki jest wprost przeciwny. „Jeżelibyśmy na zamkniętym kawałku pola — mówi Duncan Graham („Is natural selection the creator of species?“, Londyn)—umieścili wielkie zwierzęta, jak konie, słonie, woły itp. razem z parą królików, króliki odniosłyby wnet nad nimi zwycięstwo“. Nadto w walce o byt czynnikami zapewniającymi zwycięstwo nie są te, które wyróżniają gatunki, rodzaje itd., lecz siła, szybkość, zwinność, barwa itp., doskonalenie się więc w nich, bynajmniej nie jest powołaniem do życia nowego gatunku czy rodzaju. W hodowli domowej częstsze są zboczenia niż na łonie przyrody: otóż w pierwszym wypadku albo wcale, albo bardzo niewielka istnieje walka o byt, zatem nie ona, ale raczej jej brak sprzyja rozwojowi gatunków. Również i ten fakt byłby niemożliwy do wytłumaczenia, że do chwili obecnej zachowały się ustroje najniższe, przewyższające liczebnie inne, doskonalsze, jeśliby prawdą było, że dobór naturalny w walce o byt doskonali ustawicznie organizmy w kierunku otrzymania nowych gatunków. Powołanie się na dobór płciowy nie daje trwalszej podstawy teoryi Darwina, bo przyczyna wywołująca go, walka samców o posiadanie samic, nie jest tak powszechna jak chce teorya, owszem u niektórych gatunków zwierząt i u wszystkich roślin niema jej zupełnie. Przypuszczenie również, że samice względami estetycznymi kierowane przy wyborze samców przyczyniają się do zmian gatunku w kierunku dodatnim, jest bezpodstawne, gdyż zwierzęta zmysłu estetycznego nie posiadają. Choćby jednak prawdziwe było to przypuszczenie, to mogłaby w danych warunkach powstać co najwyżej pewna rasa, a nie nowy gatunek. Zresztą fałszywe jest ogólne założenie Darwina, że potomstwo zbacza od typu rodzicielskiego zwolna wprawdzie, ale bez granic i we wszystkich możliwych kierunkach i że to ma wywoływać powstanie nowych gatunków. Prawdą bowiem jest, że istoty organiczne mogą się zmieniać w pewnych granicach, co zresztą jest rzeczą konieczną, bez tej bowiem zmienności, wobec zachodzących zmian w otoczeniu, narażoneby były na zagładę. Zmienność jednak taka, jakiej domaga się darwinizm, nie istnieje, gdyż jej wynikiem zamiast obserwowanego harmonijnego porządku w świecie flory i fauny widzielibyśmy zamęt i chaos kompletny. Również bezpodstawne jest przypuszczenie, że trafem powstające zboczenia będą zawsze pożyteczne, bo raczej wprost przeciwnie trzeba sądzić, jeśli nie chcemy utożsamiać działania przypadkowego z celowem. Nadto choćby owe zboczenia były pożyteczne, to przypuszczenie faktu, iż powstają one i rozwijają się powolnie, aż do wytworzenia czegoś skończonego, czyni je szkodliwemi, np. ustroje oddychające zapomocą skrzeli miały się przeistoczyć w oddychające płucami, lecz w fazie przejściowej, skrzelowo-płucnej, rzecz naturalna, są one gorzej wyposażone do prowadzenia walka o byt niż w skrzelowej, choć ta ostatnia z założenia jest niższa od pierwszej. Nie można też zgodzić się na to, iż przez przypadkowe zboczenia rozwinęły się te części, które się odnoszą do siebie, ale są w różnych ustrojach. Takiemi np. częściami są rurki koron kwiatowych i ssawki owadów karmiących się miodem kwiatów i ułatwiających ich zapłodnienie. Dziedziczność, na którą powołuje się Darwin, jako na jeden z ważnych czynników, nie jest w możności okazać żądanych od niej usług, choć zawdzięczamy jej rzeczywiście różne odmiany i rasy flory i fauny. Dziedziczność znamion wrodzonych, przynoszonych na świat przez osobnika dlatego, że je skut-

kiem zboczenia posiadali jego rodzice, ani nie jest powszechna, ani nie zmienia ustroju w tym stopniu, by można mówić o powstaniu nowego rodzaju lub gatunku. Tembardziej stosuje się to do dziedziczności znamion nabytych, zjawiających się u osobnika w ciągu jego życia, o ile takowa wogóle istnieje, bo tacy uczeni jak His, Götte, Brooks, Galton, Weisman i in. zupełnie ją odrzucają. Zresztą przenoszące się z rodziców na potomstwo zboczenia, zwykle w skutek krzyżowania i innych przyczyn, znikają w następnych pokoleniach. (Wais, „Spór o pochodzenie gatunków", *Przegl. kośc.*, 1905, str. 454). Wobec powiedzianego o teoryi Darwina piszemy się najzupełniej na słowa znanego prof. anatomii w Würzburgu dr. O. Szultze: „Pogląd Darwina, że zmiana gatunków da się wyjaśnić przez dobór naturalny, który się dokonywa w walce o byt indywiduów, nie może zaspokoić badawczego umysłu. Również zasadnicze dla przemiany gatunków czynniki: zmienności, dziedziczności i przystosowania się nie dają żadnego wytłumaczenia". („Grundriss der Entwicklungsgeschichte der Menschen und der Säugetiere", Lipsk, 1897, str. 3). Podobnie mówią inni mężowie nauki. Z dawniejszych występowali przeciw darwinizmowi: Agassiz, J. W. Dawson, Godron, Flourens, A. Brogniard, de Bary, de Candolle, F. A. Ponchet, Leveque, Cl. Bernard, Lemoine, E. de Beaumont, Jordan, E. Blanchart, A. de Quatrefages, Wigand, J. J. Bianconi, Todaro, Ghiringhello, Hyrtl, Schmarda, H. Burmeister, Ch. Giebel, Reuss, A. Wagner, Ehrenberg, Griesebach, Schimper. A. Bastian, Göppert, Barrande, O. Frass, T. Pfaff i w. in. Z uczonych obecnej doby wspomnijmy zdania choć kilku. Zoolog F. von Wagner mówi: „Nie da się zaprzeczyć, że w poważnych, fachowych kołach pierwotne gorące sympatye dla darwinizmu znacznie osłabły i sceptycyzm z dniem każdym się zwiększa... Zdarza się, że nauka jakaś początkowo z zapałem przyjęta później zostaje odrzucona, o czem świadczy historya wszystkich nauk i zdaje się, że darwinizm powiększy o jedną liczbę takowych" („Zur gegenwärtigen Lage des Darwinismus." Umschau, zesz. 2, 1900). Paleontolog, profesor z Fryburga (Baden) Steinmann stwierdził w mowie rektorskiej, że „minęły już czasy, kiedy darwinistyczne tłumaczenie było z naiwnem zaufaniem uważane za alfę i omegę nauki o pochodzeniu gatunków". G. Wolff, „Przekonanie, że darwinizm był wielkiem złudzeniem, zwolna toruje sobie drogę" („Beiträge zur Kritik der Darwinschen Lehre", Lipsk, 1898, str. IV). E. Wasmann: „Trudno się dziś liczyć pod względem naukowym z teoryą doboru Darwina". (*Stimmen aus Maria Laach*, 1902 zesz. 8, str. 286). Paleontolog z Tubingi, Koken i botanik amsterdamski, de Vries, 1901 r., na ogólnem zebraniu Towarzystwa niemieckich przyrodników i lekarzy wypowiedzieli się stanowczo przeciw darwinizmowi. Pierwszy z nich oświadczył, że „czysto paleontologiczna metoda oddaliła nas od Darwina o wiele więcej, niżby to można było przypuszczać w pierwszych lat dziesiątkach po ukazaniu się dzieła Darwina". Surowo krytykują i odrzucają darwinizm: Otto Hartwig, prof. anatomii w Berlinie (Die Lehre vom Organismus und ihre Beziehung der Socialwissenschaft, 1899); Einer, prof. zoologii w Tubindze (Die Entstehung der Arten auf Grund von Vererbung erworbener Eigenschaften nach den Gesetzen organischen Wachsens, 1888); Hans Driesch, jeden ze zdolniejszych zoologów ostatniej doby w *Biolog. Centralblatt*, 1896, str. 355 i n.); prof. botaniki w Gracu, Haberlandt (w *Festschrift für Schwendener*, Berlin, 1903). Tacy uczeni jak O. Hammann, W. Haake, Julius von Sachs, du Bois-Reymond, choć pierwotnie popierali, ostatecznie porzucili darwinizm.

Zaliczając wszakże teoryę Darwina do „mytów, na które zgodzić się nie sposób", według wyrażenia Kurta Grottewitz (Darwinistische Mythen), przez to samo nie jesteśmy zmuszeni do odrzucenia ewolucyi. „Ewolucyonizm— mówi głośny prof. zoologii w Strasburgu dr. Goette, coraz szersze z biegiem czasu zakreśla koła i wyzyskuje coraz liczniejszych zwolenników, przeciwnie zaś nauka Darwina o przyczynach i przebiegu powstawania gatunków, straciła bezwarunkowo siłę dowodową i naukową powagę" (Umschau, 5 Heft, 1868).

5. Najrozmaitsze u różnych autorów przybierał ewolucyonizm formy i kształty. Wszystkie one jako postulat przyj-

mują *zmienność gatunków*. Zobaczmy racye za i przeciw tej zmienności.

Zwolennicy jej powołują się na dowody poczerpnięte: 1) *Z geografii*, przez porównanie flory i fauny różnych lądów i wysp oceanicznych. Przyjrzyjmy się, mówią, np. owadom wyspiarskim. Należą one do tych samych gatunków, jakie zamieszkują najbliższe lądy stałe, lecz różnią się tem, że skrzydła ich są szczątkowe, nieużyteczne. Ten fakt tem się tłumaczy, że w pewnym czasie, gdy wyspy nie były jeszcze oddzielone od lądu, oba dzisiejsze gatunki miały wspólną formę rodzicielską, lecz po oddzieleniu się wyspy od lądu, te z nich, które się znalazły na wyspach a źle latały nie ulegały, lub ulegały w mniejszym od innych stopniu, niebezpieczeństwu zapędzenia przez wiatr do morza; dobór naturalny niedoskonałość tę utrwalił, to też widzimy dziś u tych owadów skrzydła w stanie szczątkowym, wskazującym nam niewątpliwie na pochodzenie tych owadów od uskrzydlonych i na okresy ewolucyi, które ich przodkowie przebyli. 2) *Z geologii i paleontologii*, kolejne bowiem istnieje następstwo resztek dawnej flory i fauny w pokładach ziemi, jak również powolny i stopniowy wzrost złożoności organizmów przy przechodzeniu od pokładów starych do nowych, tak, iż formy najprostsze znajdują się w pokładach najstarszych, a najwyższe w najnowszych. Tak np. rośliny Skrytopłciowe, jak wodorosty i paprocie, są w warstwach głębszych niż Jawnopłciowe. Z tych ostatnich najpierw spotykają się Jednoliścieniowe, później zaś Dwuliścieniowe, z tych znów dawniejsze są formy Odkrytonasienne niż rośliny z nasieniem w zawięzi. Tak samo rzecz się ma ze zwierzętami. Z wielkiego typu kręgowych spotykamy w najdawniejszych pokładach ryby, potem idą w porządku chronologicznym pokładów osadowych; płazy, gady, ptaki, wreszcie ssące. To wzajemne między sobą powinowactwo roślin i związek ich z królestwem zwierzęcem, kolejne tak roślin jak zwierząt ukazywania się na powierzchni ziemi jako też rozdział ich w różnych historyi jej okresach da się — mówią — tylko przez tę teoryę wytłumaczyć. „Ani jeden z faktów palentologicznych — mówi Nusbaum—nie stoi w sprzeczności z tą teoryą, a wszystkie, tysiączne fakta stwierdzają ją i popierają w sposób jaknajoczywistszy“ (Rozwój życia organicznego [Swiat i człowiek] str. 255, Warszawa 1903). 3) *Z anatomii porównawczej i z fizyologii*, przez porównanie organizacyi różnych grup zwierząt i roślin, przez wykrycie różnych bardzo postaci przejściowych, łączących w uderzający sposób grupy pozornie z sobą nie spokrewnione. W budowie ciała u zwierząt zupełnie różnych kształtów i obyczajów, u wieloryba i u nietoperza, u raka morskiego i u motyla napotykamy analogię. Widzimy także różne narządy homologiczne tj. powstałe z takiej samej pierwotnie części ciała, a służące następnie do różnych czynności. „I ręka małpy utworzona do chwytania — mówi Darwin — i łapa kreta utworzona do grzebania, i kopyto końskie i płetwa foki, i skrzydło nietoperza, wszystkie te różne organa na jeden wzór są zbudowane, z takich samych składają się kości, takie same względem siebie rozpołożenie mających“. Ręka i noga człowieka są homologiczne, bo pomimo całej różnorodności spełnianych funkcyi są zbudowane podług tego samego planu zasadniczego. Również kraby dają nam szczególniejszy przykład homologii: mają one przy 20 pierścieniach, z których składa się ich ciało, 20 par przyrostków; pomimo całej różnorodności ich funkcyj (są między niemi duże i małe macki, wargi, dwie pary szczęk, trzy pary szczękonóg, kleszcze, cztery pary nóg i sześć par pławników) wszystkie te przyrostki są utworami homologicznymi wskutek jedności planu ich budowy. Z drugiej znów strony trzy pary szczękonóg krabów odpowiadają trzem parom nóg owadów. Zwrócić wreszcie należy uwagę na organa szczątkowe; np. włosy na ciele naszem, mała czerwona fałda w wewnętrznym kącie oka (łącząca się genetycznie z trzecią powieką ptaków), fałszywe sutki u samców, zęby płodowe u wieloryba, zawiązki skrzydeł u ptaków biegających, płatki płucne u węży, osada oczna u skorupiaków ślepych, skrzydła rogową pokrywą przerosłe u niektórych owadów, wszystko to mają być szczątki zachowane skutkiem dziedziczności, ale zanikające wskutek nieużywania albo i samego doboru przyrodzonego, o ileby w walce o byt mogły być zawadą. 4) *Z embryologii*, przez powołanie się na parallelizm między ontogenią i filogenią. Przez ontogenię rozumiemy historyę rozwoju osobnikowego

a więc szereg porządkowy okresów, przez które przechodzi istota żyjąca od pierwszego swego ukazania się indywidualnego do stanu zupełnej dojrzałości. Filogenią nazywamy historyę rozwoju rodowego tj. szereg porządkowy form dojrzałych, przez które w ciągu nieograniczonej przeszłości przechodzili wszyscy przodkowie gatunku, do którego należy dany osobnik (ob. Biogenetyczne prawo). Porównanie studyów rozwoju osobnikowego — ontogenii — ze stadyami rozwoju rodowego – filogenii—ma zniewalać do stwierdzenia „prawa biogenetycznego“, tak sformułowanego ostatecznie przez Haeckla: „Ontogeneza jest skróconem i przyśpieszonem powtórzeniem filogenezy, zależnem od fizyologicznych funkcyj dziedziczności i przystosowania“ (Generelle Morphologie der Organismen. 1866, t. II, str. 300). „Sądzę—pisze jeden ze zwolenników ewolucyonizmu John Lubbock — że przyjdzie ten czas, kiedy wszyscy uznają, że budowa zarodu i przemiany, jakim rozwijając się podlega, prawdziwie wskazują, jaki był przebieg przemian istot organicznych w czasach dawniejszych, tak samo zupełnie, jak szczątki zamknięte w skałach i porządek w jakim po sobie następują, oznajmiają nam przeszłe dzieje samej ziemi“ (On the origin and metamorphoses of insects, str. 119). 5) *Z bezpośrednich spostrzeżeń i doświadczeń* nad zmiennością postaci zwierzęcych i roślinnych pod wpływem zmienionych warunków, zwłaszcza zaś nad zmiennością zwierząt i roślin w stanie kultury, jak to wyżej powiedziano. Różnice, wynikające z przemian spełniających się każdego dnia w oczach naszych, może nawet przewyższają niekiedy odrębności gatunkowe, jakiemi się różnią między sobą dawne, kolejno zmieniające się postaci roślin i zwierząt, uważane są one jednak za coś zupełnie naturalnego. Zresztą udało się nawet zoologowi Schmankewitsch'owi przemienić żyjątko Artemia Salina w gatunek sąsiedni: Artemia milhausenii. A Gaudry mówi iż „najlepsi paleontologowie uznają w Otwornicach (foraminifera) przejście od gatunku do gatunku, od rodzaju do rodzaju, od rzędu do rzędu“. Również są pewne istoty przejściowe, niedokończone, np. pycnodus ponsorti, których niepodobna wytłumaczyć inaczej, jedno jako stopień odbywającego się w kolei wieków rozwoju i przechodzenia z jednego typu w drugi. Z tego też wynika wielka trudność uczynienia należytej klasyfikacyi roślin i zwierząt, wyróżnienia gatunków i ras, a jeśli chodzi o istoty na pograniczu flory i fauny będące — wskazania linii demarkacyjnej, dzielącej dwa te królestwa, jak to ma miejsce z ustrojami mikroskopijnymi, zwanymi bakteryami, mikrobami, mikrofitami i t. p. Proponowano z tego powodu utworzenie trzeciego królestwa istot pierwotniaków, zajmujących miejsce środkowe między dawniej ustanowionemi dwoma królestwami. (Aveling, „Teorya Darwina“, 1904, str. 59). Również trudności klasyfikacyjnych nie usuwa dokładna definicya gatunku, bo samych tych określeń już de Quatrefages wylicza około dwudziestu (w dziele „Ch. Darwin et ses précurseurs français“, 1892). Większość wprawdzie przyrodników kładzie nacisk na podobieństwo i na pochodzenie osobników, względnie płodność, tak iż należałoby powiedzieć, że gatunek stanowi zbiór osobników, które są do siebie podobne, a krzyżując się między sobą posiadają płodne bez końca potomstwo. (Por. Ks. dr. K. Wais „Spór o pochodzenie gatunków“ *Przeg. Kość.* luty 1906), Lecz żadna z tych cech nie jest stała i pewna. Nieraz bowiem osobniki dwóch różnych gatunków więcej się do siebie zbliżają niż osobniki różnych ras tego samego gatunku. Co zaś do drugiej cechy, to znane są liczne wypadki, w których krzyżowanie rozmaitych gatunków udawało się najzupełniej. Tak np. można skutecznie krzyżować osła z klaczą, sukę z szakalem lub wilkiem, barana z kozą, zająca z królikiem, kanarka ze szczygłem, łososia z pstrągiem. Powstałe stąd hybrydy są często dalej płodne. I przeciwnie, krzyżowanie pewnych ras tego samego gatunku nie daje metysów czyli jest zupełnie bezpłodne.

Przeciwnicy zmienności gatunków mówią, że dowody przytoczone nie przemawiają koniecznie za ewolucyą, że mnóstwo istnieje faktów, które czynią to przypuszczenie zmienności niedopuszczalnem. Twierdzą oni z Virchovem, że każdy gatunek roślin wydaje tylko rośliny tego samego gatunku, a nigdy innego, zwierzę rozmnaża się tylko w granicach swego gatunku... Plan organizmu jest niezmienny w granicach jednego i tegoż sa-

mego gatunku, gatunek nie przekracza swych granic". (Atom i Osobnik).

1) Dowód z rozpowszechnienia *geograficznego* wyciągnięty nie przekonywa, gdyż najczęściej wątpliwe są przykłady na poparcie jego przytaczane. Można natomiast przytoczyć argument z tejże dziedziny przeciwko ewolucyonizmowi, jak bowiem z tą hypotezą pogodzić fakt, że ten sam gatunek znajduje się tylko w 2-ch miejscowościach oddzielonych od siebie obrzymiemi przestrzeniami uniemożliwiającemi wędrówkę tego gatunku z jednego z tych miejsc do drugiego. Np. pewien rodzaj ryb Mastacembelus przebywa w wodach Afryki zachodniej i Indyi. Również i drugie możliwe w ewolucyonizmie przypuszczenie, że rozwinęły sie one z dwóch różnych typów w jednakowy gatunek, mimo różnic środowiska, jest nieprawdopodobne.

2) *Geologia i paleontologia* również nie dostarczają dowodów hypotezie ewolucyonistycznej, owszem dokładniejsze badanie każdego z osobna okresu telluryczngo wyklucza tę hypotezę. Wbrew postulatom hypotezy: a) nie zawsze w pokładach najstarszych znajdują się tylko twory najniższe np. w rzędzie czyli grupie pierwszorzędowej najdawniejszą, starszą od Dewońskiej i Sylurskiej, jest formacya Kambryjska; otóż sławny panlentolog z Tubingi Koken mówi „że jamochtony ramienionogi, mięczaki, szkarłupnie i skorupiaki napewno istniały jako wyraźnie odgraniczone ustroje już w okresie kambryjskim... nawet nie mamy prawa uważać za rzecz udowodnioną jakoby wtedy brakowało kręgowców. Można nawet w obec najświeższych odkryć twierdzić, że w najdawniejszych czasach, z których posiadamy skamieliny, wszystkie wielkie działy królestwa zwierzęcego miały przedstawicieli i dzieliły się na liczne grupy". (Die Vorwelt und ihre Entwickelungsgeschichte 1893, str. 82). b) zjawiają się nagle bez żadnych poprzedników i bez żadnych form przejściowych w licznych okazach doskonale, wedle swego gatunku rozwinięte, trylobity fauny pierwszorzędowej, głowonogi fauny drugorzędowej, ryby ganoidowe fauny trzeciorzędowej i wszystkie one przez cały niezmierzony przeciąg czasu istnienia ich gatunkowego żadnym zmianom nie ulegały, a powstające niekiedy zboczenia zanikały. Takie jest zdanie sławnego paleontologa nowszych czasów Joachima Berrande. To samo stwierdzili naukowo Dawidson, Carruthers, Pfaff, Gosselet, Grand'Eury co do głowonogich, bezgłowych, ramionowców formacyi Sylurskiej, co do fauny dewońskiej w nizinie belgijskiej, co do płazów z początku formacyi tryasowej, co do trąbowatych z końca trzeciorzędowej, co do wielu roślin kopalnych z okresu węglowego, kredowego i t. d. c) Formy przejściowe, gatunki pośrednie nigdzie się nie znajdują, a tymczasem według tejże teoryi powinnyby się znajdować w liczbie nieskończenie większej, niż gatunki ostatecznie rozwinięte. Nigdzie nie napotkano śladu istoty niedokończonej, dopiero się stającej, zaopatrzonej w organa dopiero się rozwijające i rzeczywiście przejściowe. Przeciwnie nawet, o ile posiadamy wiadomości o florze i faunie czasów przedhistorycznych, możemy powiedzieć, że gatunki owczesne, o ile jeszcze dziś istnieją, pozostały niezmienione.

3) *Anatomia porównawcza i fizyologia* raczej przeciwko ewolucyi, niż za nią przemawiają. Podobieństwo między istniejącymi typami wskazuje na jedność planu i wykonania, wskazuje na mądrość Stwórcy, która potrafi zmierzać ku temu samemu celowi za pomocą najróżnorodniejszych organów; nie wyklucza więc to stałości gatunków, i nie wskazuje na konieczność wspólnego ich pochodzenia od paru czy kilku pierwotnych ustrojów. Przeciwko takiemu pochodzeniu świadczy też brak form przejściowych tam szczególniej, gdzie one przedewszystkiem być winny, a więc między rodzajami, rodzinami, klasami, typami, królestwami. Przytaczane niekiedy przykłady form przejściowych takiemi nie są bynajmniej np. ani osłonice, wbrew temu co twierdzi Kupffer, ani pierścienice, jak chce Semper, nie są pośrednimi członami między kręgowcami i bezkręgowemi. Przykłady homologii organów wskazują na mądrość Bożą, umiejącą przystosować tę samą część ciała do najróżnorodniejszych celów. Co dotyczy organów szczątkowych, to niekiedy są one tylko pozornie takiemi np. uwłosienie człowieka jest uważane za pozostałość zanikającej stopniowo szerści; najpierw jest to błąd, powtóre takie przypuszczenie jest przeciwko zasadzie ewolucyjnej doskonalenia się ustrojów, bo wszak odziedziczone po przodkach fu-

tro powinno było się przechować i nie zginąć, ale raczej zgęstnieć, w krajach zimnych przynajmniej. Jeśli zaś spotykane resztki organów są istotnie szczątkowemi, nie przemawia to za zmiennością gatunków, gdyż stałość gatunków nie wyklucza zmienności organów wskutek przystosowania się ustroju do zmienionych warunków środowiska. To też nawet taka powaga obecnej doby w zakresie biologii i anatomii jak Osk. Hertwig ostrzega przed kierowaniem się z góry powziętem uprzedzeniem. „Metody anatomii porównawczej nie mogą być uważane za metody wprost i bezpośrednio filogenetyczne, wychodzące z założenia o wspólnem pochodzeniu organizmów“ (Handbuch der vergleichenden und experimentellen Entwickelungslehre der Wirbelthiere. 30 Lieferung, X Kap., str. 152. Jena 1906).

4) *Embryologia* również nie popiera zmienności gatunków. Tak zw. „prawo biogenetyczne“, ustanawiające parallelizm między rozwojem płodu a rozwojem paleontologicznym, nie ma wartości naukowej; to podobieństwo jest tylko w najogólniejszych i najprostszych rysach typu wszystkim wspólnego, w rzeczy zaś samej istnieją różnice zasadnicze i głęboko sięgające między formami, które chciano uważać za równoległe. Nigdy płód zwierzęcia kręgowego nie przedstawia istotnego podobieństwa z zarodem promieniaka, albo owadu, albo mięczaka, albo glisty. To też niepodejrzany o stronniczość Karol Vogt mówi: „Prawo biogenetyczne, choć przez długi czas zdawało mi się dobrze uzasadnionem, fałszywe jest w samej podstawie swej“. (O niektórych herezyach Darwinistowskich). Mniej lub więcej ostro przeciw rzekomemu temu prawu występowali i występują liczni uczeni jak: von Baer, który jest ojcem embryologii porównawczej, Fleischmann, Rathke, Semper, Haecke, Driesch, Emery, Steinmann, Oppel, Hensen, Keibel, Kernen, Hamann, Wasmann, Hertwig i w. in. Wszystkie podobieństwa na które powołują się ewolucyoniści, świadczą tylko o jedności planu w całej budowie świata organicznego i wynikiem są koniecznym tego niezmiennego we wszystkiem prawa, że doskonalsze powstaje z mniej doskonałego, bardziej określone z mniej określonego, stąd też widzimy w ustroju najogólniejsze znamiona typów, do których stopniowo przystępują cechy, klasy, rodziny, rodzaje a na końcu gatunki. „W każdej ontogenezie, pisze znakomity profesor berliński Osk. Hertwig, indywiduum nic innego literalnie nie czyni, tylko przebiega swój własny cykl rozwojowy. Pozostaje ono zawsze jednem i tem samem, czy jest w stanie komórki—jajka, blastuli, gastruli, lub w jakiejkolwiek innej formie“ („Handbuch der vergleichenden und experimentellen Entwickelungslehre der Wirbelthiere“, 30 Lieferung, X Kap., str. 160, Jena, 1906).

5) *Bezpośrednia obserwacya nad zmiennością* postaci zwierzęcych i roślinnych bynajmniej nie popiera hypotezy ewolucyonistycznej, bo „faktem jest, jak mówi Gutberlet, że istnieją stopniowe formy przejściowe między każdemi dwiema odmianami: to stwierdza doświadczenie, ale ani jednego pewnego faktu niema przemawiającego za tem, że te różnice i zmiany po za granice gatunku sięgają“ („Der Mensch.“, 1903, str. 86). Niczego też nie dowodzą trudności, z jakiemi się spotykamy przy systematyce zwierząt i roślin, nietylko bowiem trudność ale nawet niemożebność wskazania linii granicznej między dwiema grupami nie koniecznie dowodzi nieistnienia takowej, bo może ona też być wynikiem braku wszechstronnej znajomości przedmiotu. Zresztą, na ogół mówiąc, uczeni zgadzają się na przyjęty powszechnie podział, a różnią się tylko w szczegółach, gdyby zaś rośliny i zwierzęta doskonalsze powstały drogą powolnych przemian, wszelka klasyfikacya byłaby wprost niemożliwa, istniałby bowiem tylko chaos przejść bez stałych postaci, zwanych gatunkami, rodzajami itd. Niezawodnym sprawdzianem, dotychczas przez nikogo niezachwianym w powadze, a umożliwiającym rozróżnienie gatunków, jest płodność „jeśli bowiem — mówi Wigand — formy jakieś przy krzyżowaniu się nie są nieograniczenie płodne, jest to niezbitym dowodem, iż mamy do czynienia nie z odmianami lecz z różnymi gatunkami“. („Der Darwinismus und die Naturforschung Newton's und Cuvier's“, I. I. str. 31). Otrzymywane z krzyżowania gatunków hybrydy są albo zupełnie niepłodne albo ich płodność w najbliższych pokoleniach

ustaje, albo powraca jeden z typów, które skrzyżowano.

Co wobec powiedzianego sądzić o ewolucyonizmie z punktu widzenia naukowego i religijnego?

6. *Nauka* odrzuca wszelką formę ewolucyonizmu ateleologicznego, a więc powstanie i doskonalenie się ustrojów drogą czysto mechaniczną, bo w takiej hypotezie „przypadek jest prawdziwym mistrzem, którego nazwy wstydzą się wymienić, ale którego wciąż za kulisami chowają“ (Paul Janet, „Les causes finales“, l. I, ch. 9, p. 391). Do dnia dzisiejszego nie można wykazać z całą pewnością, że ewolucya jest de facto prawem kierującem rozwojem ustrojów, z drugiej jednak strony nikt nie wykazał dowodnie, że nim nie jest, a tembardziej, że nim być nie może. Nauka doby obecnej zda się przechylać w kierunku stwierdzenia tej ewolucyi, przyczem najpoważniejsi tej nauki przedstawiciele godzą się na polifiletyzm tj. pochodzenie wszystkich tworów żyjących od większej ilości praustrojów, rozpoczynających autonomiczne linie ewolucyj gatunków naturalnych, gdyż cokolwiek mniemalibyśmy o zmienności gatunków, rodzajów i rodzin, na poparcie której nauka zdaje się może przytoczyć poważne racye, zmienności wyższych działów: klas, typów i królestw — nie może żadnym poprzeć dowodem. (Por. „Octogénèse“ w *Revue des questions scientifiques*, kwiecień, 1907, str. 445 i nast.). Ewolucya, na którą nauka godzić się może, jest antytezą materyalistycznego mechanizmu, jest najwyższym wyrazem celowości i dlatego jest teistyczna.

7. *Wiara* niema nic wspólnego z ewolucyonizmem, byle nie odrzucał prawdy przez rozum wymaganej, przez Mojżesza na górze Nebo piszącego stwierdzonej a w trzydzieści cztery wieki po nim przez biskupów świata katolickiego, na górze Watykańskiej zgromadzonych, powtórzonej, mianowicie: „że świat i wszystko co się w nim zawiera przez Boga z niczego został uczyniony“ (Conc. Vatic. Ses. III, Cap. I, Can. 5 *de Fide*). Po za tem wiara stoi zupełnie na uboczu, co bowiem dotyczy utworzenia wszechświata i ziemi naszej, początku życia na ziemi, jego rozwoju w dalszem następstwie czasów, a więc powstania i rozwinięcia królestwa roślinnego i zwierzęcego — nie mamy żadnego określenia wiary i uczeni mają zupełną swobodę w swych dociekaniach (O ewolucyi w zastosowaniu do ludzi ob. art. Człowiek). „Można więc być zwolennikiem ewolucyonizmu na obszerną skalę, pozostając chrześcijańskim spirytualistą i takie połączenie nie jest bynajmniej czemś wyjątkowem wpośród uczonych katolickich“ (Elie Blanc, „Le transformisme et la metaphysique“. *Revue Thomiste*, t. IX, str. 716). To też jeden z tych ostatnich pięknie mówi: „Teorya ewolucyi w ogólnem pojęciu swojem zawsze mię pociągała do siebie urokiem niepowstrzymanym. Teorya ta, gdyby się okazała prawdziwą, lepiej niż prostsza doktryna o tworzeniach szeregiem po sobie następujących, odpowiadałaby mądrości i wszechmocy Boskiej“. (Delsaux „Les écrits philosophiques de M. Tyndall“, str. 61).

Bibliografię polską ob. w wydawanej przez piszącego te słowa „Polskiej Bibliografii filozoficznej w układzie dziesiętnym — ideologicznym“ r. 1905 i nast. Z literatury obcej Köllicker „Ueber die Darwinsche Schöpfungstheorie“. Lipsk 1864; Pfaff „Die neuesten Forschungen und Theorien auf dem Gebiete der Schöpfungsgeschichte“. Frankfurt n. M. 1868; Hoffmann „Untersuchungen über die Bestimmung des Werthes von Spezies und Varietät“. Giessen 1869; Haeckel „Ueber die Entstehung und Stammbaum des menschlichen Geschlechts“. Berlin 1868; „Generelle Morphologie der Organismen“ 1866; Natürliche Schöpfungsgeschichte 1868. Przekład polski L. Masłowskiego p. t. Dzieje utworzenia przyrody, 1871; Büchner. „Der Mensch und seine Stellung in der Natur“. Lipsk 1872; Spengel. „Die Darwinsche Theorie“. Berlin 1872. Dzieło to podaje między innemi wykaz prac przeszło 300 autorów, omawiających darwinizm, które do 1872 r. wyszły w Anglii, Niemczech, Francyi, Belgii, Hollandyi, w państwach Skandynawskich, Włoszech i Ameryce; Huxley Henryk T. „Man's place in nature“. Przekł. polski nakładem „Przeglądu Tygodniowego“ p. t. „O stanowisku człowieka w przyrodzie“. O przyczynie zjawisk w przyrodzie organicznej. Polski przekł. Wrześniowskiego. Warszawa 1873; Seidlitz G. „Die Darwin-

sche Theorie". Lipsk 1875; „Beitrage zur Descendentheorie" Lipsk 1876; Lanessau J. L. de „Le transformisme. Evolution de la matière et des êtres vivants". Paris 18-o 1883; Nägeli. „Entstehung und Begriff der naturhistorischen Art." Monachium. 1865; „Mechanisch physiologische Theorie der Abstammungslehre" 1884; Lavaud de Lestrade, „Réfutation abrégée et méthodique du transformisme et du darvinisme". Paris 18-o 1885; Vianna de Lima Arthur, „Exposé sommaire des théories transformistes de Lamarck, Darwin et Haeckel" Paris 18-o 1885; „L'homme selon le transformisme" Paris 18-o 1888; Perrier Edmond, „Le transformisme" Paris 16-o 1888; Claus „Lamarck als Begründer der Descendenzlehre" 1888; De Broglie abbé „Le transformisme et la sociabilité de l'homme". Paris 8-o 1889; Rohaut Ch. A. „Du transformisme et de la génération spontanée étude scientifique et philosophique". Paris 18-o 1890; Coulon Raimond „Synthèse du transformisme, description élémentaire de l'évolution universelle". Paris 8-o 1892; De Quatrefages A. „Darwin et ses précurseurs français, étude sur le transformisme" 2-e ed. Paris 8-o 1892; „Karol Darwin i jego poprzednicy", przekład polski J. Ochorowicza 1873; Béney J. Abbé „Le transformisme et l'origine de l'homme" 16-o Autun 1894; Bourgeat Chanoine, „Comment on est évolutionniste et comment on ne l'est pas". *Rev. des sciences eccl.*, avril. 1895; Clodd Edward, „A primer of Evolution. With illustr." 18 mo, pp. 184. Longmans 1895; Coe Charles Clément „Nature versus natural selection: an essay of organic evolution", London: Swan Sonnenschein et Co. 1895; Mivart S. Georges „The evolution of evolution" *Amer. cath. quart. rev.* oct. 1895; Wallace Alfred Russel „Contributions of the theory of natural selection" 1870. Der Darwinismus „Eine Darlegung der Lehre von der natürlichen Zuchwahl und einiger ihrer Anwendungen" Brunswik 1891; Niemieckie tłumaczenie D. Braunsa „The method of organic evolution" *Fortnightly Rev.*, N. Y. (Lond.), 1895; Powell E. P. "The constructive power of the doctrine of evolution", *The new World*, sept. 1895; Sabatier Armand „Le transformisme et le récit biblique de la création". Montauban, 8-o 1885; „De l'Orientation de la méthode en évolutionnisme" *R. de Mét. et de Mor.*, janvier. 1895; Spencer Herbert, „Le principe de l'évolution, reponse a lord Salisbury" (Extrait du „*Journal des economistes*" 15 dec. 1895); Paris. Guillaumin. 8-o 1895; „L. Salisbury on evolution" *Ninet. Century*, nov. 1895; Zöller Egon, „Die Entwickelung des Menschen und der Menschheit" Berlin. Gärtner, 8-o 1895; Bailey (L. H.) „The plant individual in the light of evolution; the philosophy of bud variation, and its bearing upon Weissmanism. Science", N. Y. et Lancaster. n. s. i, 281—292. 1895; The survival of the unlike: a collection of evolution essays suggested. by the etudy of domestic plants" New-York Macmikan, 16 o, 1896; Calderwood (H.) „Evolution and man's place in Nature" London 1896; Dinger (H.) „Das Princip der Entwickelung". Jena, Kämpfe 1896; Gaudry Albert „Essai de paleontologie philosophique. *Revue des deux Mondes*, 1 fevrier, 15 mars 1896; Zahm I. A. (the R-d) „Evolution and Dogme" Mc. Bride 16-o 1896; Reid G. Archdall „The present Evolution of man London". Chapman, 8-o 1896; Bayon Castanón (Dr D. Julián) „El evolucionismo y el primer capitulo del Genesis" Oviedo, La Cruz, A. Garcia Suarez, 1897; Bilia Michelangelo „I presupposti dogmatici della teoria dell evoluzione". *Nuovo risorgionento.* Février. 1895. „Sull'ipotesi dell'evoluzione". Torino 1897; Constantin (J) „Les végétaux et les millieux cosmiques" (Evolution, adaptation), Paris, Alcan, 1897; Le Dantec (Felix). „Les théories néo-lamarckienne". *Revue philos.* Nov. et. dec 1897; Dem Jean, Massart Jean, Vandervelde Emile „L'Evolution régressive en biologie et en sociologie" Paris. Alcan. 8 o 1897; Eimer (Th). „On species-formation, or the segregation of the chain of living organisms into species". *Monist*: VIII, 1, p. 1897; Romanes, „On physiological selection" Linnean Journal 1886; „Darwin und nach Darwin", eine Darstellung der Darwischen Theorie und Erörterung Darwinistischen Streitfragen. przekł. niem. Vetlera. Lipsk 1892; „On isolation in organic Evolution". *Monist*, VIII, 1, p. 12. 1897; Smyth Newman. „The place of death in evolution". London. Unwin. 16-o 1897; Argyll (Duke, K. G.) „Orga-

nic Evolution Cross Examined; or Some suggestions on the Great Secret of Biology. London, J. Murray, 1898; Errera, L. „De quelques progrès récents de la théorie de l'évolution" *Revue de l'Univ. Bruxelles*, juin-juil. 1898; De Casamajor (abbé) „Hétérogenie, transformisme et darwinisme". Problème de l'espèce. Bar-le-duc, Soc. St. Paul. 1898; „Evoluzione e Dogma". *Civ. Catt.* S. XVII vol V 1899; Cope (E. D.) „The present problems of organic évolution". *The monist.* July 1895; „The primary Factors of organic Evolution". London, The open Court publishing C-o 1898; Eimer (Th.). „On Orthogenesis and the Impotence of Natural Selection in Species-Formation". London, Regan-Paul, Trench, Trübner and C o, 1898; Fages (C). „L'évolution du darwinisme biologique", Paris, Giard et Brière. 1898; Funchini (Luigi). „L'uomo e il transformismo. Firenze, Mariani, 1898; Hutchinson (D-r Woods). „Love as a factor in evolution". *Monist.* VIII., 2. p. 205. 1899; Velardita. (Antonino) „Evoluzione e Dogma". Roma, Bobbi. 1898; Aubin Victor abbé „Du transformisme" Angers, Lachèse, 8-o 1898. II ed. 8-o 1899; Barbier Eugène. „La théorie évolutive en face du dogme catholique et de ses formules". (Extrait de la „*Science catholique*") janvier-mars. Aras 8-o 1899; Boelshe. Wilh. „Vom Bacillus zum Affenmenschen. Naturwissenschaftliche Plauderein". Leipzig, Dieerschs. 1899; Boulay abbé N. „L'Evolution et le dogmes. (Etrait de la „*Revue de Lille*", avril 1899). Arras. Sueur-Charruey. 1899; Breitung. A. „Abetories bankerot og vor populaere Darwinisme". Wopenhayen Host. 1899; Busquet. P. „Les êtres vivants": „Organisation-évolution". Paris, Carré et Naud. 1899; Calderoni, Gl. Il positivismo, l'evoluzionismo e il materialismo. Rome, Descleée Lefebre. 1899; Glossner (D-r Michael.). „Der Darwinismus in der Gegenwart". *Jahrb. für Phil. u. sp. Theol* Bd. XIII H. 3. 1899; Hertwig, O. „Elemente der Entwicklungslehre des Menschen u. der Wirbelthiere". Jena, Fischer. 1899; Kassawitz, M. „Allgemeine Biologie", Vererbung u. Entwicklung. Wien, Perles 1899; Lefort, F. „Fausseté de l'idée évolutionniste appliquée au système planétaire ou aux espèces organiques". Lyon, 1899; Rosa D. „La riduzione progressiva della variabilità e i suoi rapporti coll' estinzione e coll'origine delle specie". Torino, Clausen. 1899; Wollaston Hutton, F. „Darwinism and Lamarkism, old and new". London, Duckworth and C-o. 1899; Besse, C. „Théologie et évolution". *Ann. de la phil. chr.* XLI, 4, 1900; Conn. H. W. „The Method of Evolution". New-York, Putnams Sons, 1900; Delore X. „Le transformisme chrétien". Extrait des „*Etudes franciscaines*" Paris 8-o 1900; Dolci, A. „L'antropogonia mosaica el'evoluzione". Dissertazione. Roma, tip. Vat., 1900; Fogazzaro, A. „Les ascensions humaines: évolutionnisme et catholicisme". Paris. Perrin. 1900; Goury, abbé. „La théorie de l'évolution et la biologie végétale", étude sur le livre de M. Constantin. „Les Végétaux et les milieux cosmiques". Le Mans, imp. de l'Inst. de bibliographie II p. 8-o 1900; Guibert, J. „L'origine des espèces". Paris, Letouzey, 1900; Hayeraft, J. B. „Darwinism and race progress". London, Sonnenschein, 1900; Headly, F. W. „Problems of evolution". London, Duckworth. 1900; Jevons, Frank. B. „Evolution". London, Methuen, 1900; Kuyper. A. „Evolutionismus, das Dogma moderner Wissenschaft". Uebers. v. W. Rolfhaus. Leipzig, Deichert Nachf., 1900; Lechartier Georges „Evolution et dissolution". (Extrait des „*Annales de philosophie chrétienne*"), Paris. Roger et Chernoviz 8-o, 48 p. 1900; Morris Charles. „Man and his aneestor. A study in évolution. New. York. Macmillan. 16-o VII—238, 1900; Pfleiderer, Otto „Evolution and Theology, and other Essays". Edited by Orello Cone. London, Adam a. Charles Black. 1900; Giard. „Controverses transformistes", Paris. Naud; Barclay, J. W. „New theory of organic evolution. London, Blackwood; Brock. „Die Stellung Kant's zur Descendenztheorie" (w *Biolog. Centralblatt.* VIII B); Beecher, C. E. „Studes in evolution". New. York. Scribner, 1901; Fabani, Dr Carlo. „Il dogma e el'evoluzionismo" Roma, Pustet. 1901; Fenizia C. „Storia della evoluzione". Milano, Hoepli. 1901; Fleischmann, Alb. „Die Descendenztheorie". Leipzig. Georgi. 1901; Geddes, P. et Thomson, A. „The Evolution of Sex" London. W. Scott. 1901; Geley, Dr E. „Les preuves du transformisme et les enseignements de la do-

ctrine évolutionniste". Paris, Alcan, 1901; Howison, G. H. „The Limits of Evolution, and other Essays". New-York. Macmillan, 1901; De Nadaillac. „L'Homme et le Singe". Paris, Bloud et Barral. 1898; „L'évolution est-elle la loi générale de la vie? L'homme et le singe". Paris. Bloud et Barral. 2 vol. 1899; Unité de l'espèce humaine, 2-e éd. Paris, Bloud. 1901; Pascal. Th. „Essai sur l'Evolution humaine". Paris, Public. théosoph. 1901; Osborn (A. J.) „From the Greeks to Darwin. An outline of the development of the evolution Idea". Macmillan. 1905; Smith. A. Ward. „A new theory of Evolution". London. The Abbey Press. 1901: Shanahan. Edm. T. „The Fallacy in evolution". *Cathol. Univ. Bull. july* 1901. „The Language of Evolution". *Cath. Univ. Bulletin.* janv. 1902; Sterne Carres. „Werden und Vergehen". Eine Entwicklungsgeschichte des Naturganzen in gemeinverständlicher Fassung. Vierte verbess. Auflage. Berlin. Borntraeger. 2 vol. 8-o 1900—1901; Baldwin, J. M. „Développementa nd Evolution". New-York, Macmillan, 1902; Blanc, Elie. „Le transformisme et les controverses récentes". *Université cath.* 15 juin 1900; „Le transformisme est il une question purement scientifique?" *R. du Clergé franc.* 1-er juin 1902; Blanc, Elie et de Kirwan. C. „Le transformisme et la metaphysique" *Revue Thom.*, janv. 1902; Bolsius, H. „Grond en grens der afstamming. Studien", XXXV, 59, 2, 1902. „Afstammingstheorie". Studien, XXXV, 59, 1, 1901; Chamberlain, L. T. „The evolutionary Philos". New-York, Baker and Taylor, 1902; Conley. J. Wesley. „Evolution and man". New-York, Revell, 1902; Denoy, Emm. „Descendons-nous du singe?" Paris, Schleicher, 1902; Donnadieu, A. L. „L'organe et la fonction dans l'évolutionnisme". *Université cathol.* mars, avril. 1902; Dubosq, Th. „De la Méthode à suivre dans la discussion du Problème évolutionniste". *Revue de phil.*, fevr. 1902; Hall, G. Rome. „Human Evolution: an inductive study of Man". London, Swan Sonnenschein. 1902; Jousset Dr P. „Evolution et transformisme, des origines de l'état sauvage, étude d'antropologie". Paris 12-o 1889. „L'homme singe". „Pithecanthropus erectus et la doctrine évolutionniste". Paris, Baillére. 1901; „Réfutation du transformisme". *Ann. phil. chr.*, mars 1902; Laloy, Dr. „L'évolution de la vie". Paris, Schleicher, 1902; Leroy, R. P. „Pour et contre l'évolution". Paris, Bloud et Barral, 1901; „L'homme-singe et la Doctrine évolutionniste". *Ann. phil. chr.*, août-sept. 1901; „L'évolutionnisme fondé sur une ignorance". *Ann. phil. chrét.*, mai 1902; Mano, C. „Metaphysique et Transformisme". *Revue du Clergé franc.*, 15 juin 1902; Meunier, V. „Sélection et perfectionnement animal". Paris, Masson, 1902; „Les ancêtres d'Adam". Paris, Fischbacher. 1900; Petavel-Olliff. „Le plan de Dieu dans l'évolution". Lausanne, Payot. 1902; Phelps, Dr J. R. „Creation and Evolution". *The Metaphysical Magazine*, july 1902; Proost, A. „La morphologie et les moeurs des animaux au point de vue évolutionniste". *Revues des Questions scient.* juill. 1902; Richard, G. „L'idée d'Evolution dans la Nature et dans l'Histoire". Paris, Alcan 1902; Senes, Dr G. „Filosofia ed Evoluzione. Commento all'ultimo Breve di S. S. Leone XIII. Firenze, Tip. del Sacro Cuore, 1902; Surbled, Dr. „Transformisme et Spiritisme". *Université cath.*, mai 1902; „Le transformisme médical". *Science cathol.*, juin 1902; Weismann August. „Studien zur Descendentheorie". Lipsk 1876; „Aeussere Einflüsse als Entwicklungsreise. Iena. Fischer. 8-o, 1894; „Vorträge üb. Descendentheorie". 2 Bände. Iena, 1902; Floccari, R. „De transformismo sive temperato brevis disputatio". *Divus Thomas*; Marpaux A. „L'Evolution naturelle et l'évolution sociale". Dijon imp. de Carré 16-o 1894; „L'évolution naturelle, exposé sommaire du transformisme, publié sous les auspices de la Société de libre pensée de Poligny". Poligny imp. de Iacquin 16-o 1903; Morgan, Th. Hunt. „Evolution and adaptation". New-York, Macmillan, 1903; Wasmann (E.) „Ueber die Erhaltung der Arteigenschaften". *Nat. u. Off.* XLIII, 7, p. 495 1897; „Gedanken zur Entwicklungslehre" *Stimmen aus Maria Laach* LXIII, 3, 1902; „Konstanztheorie oder Deszendenztheorie" *St. M. L.* LXIV, 5, 1903; „Zur Anwendung der Deszendenztheorie auf den Menschen". *St. M. L.* LXV, 4, 1903; Dacqué, E. „Deszendenzgedanke und seine Geschichte vom Altertum bis zur Neuzeit". München, Ernst Reinhardt, 1903; Tuccimei (Giu-

seppe). „La teoria del evoluzione ed il problema della origine umana". Rome tip. della Pace. F. Cugiani 1897; „Una questione pregiudiziale dell'Evoluzione". *Riv. internaz. di sc. soz. e disc. aus.* dec. 1897. „Le idee degli evoluzionisti intorno alla discendenza dell'uomo e dei mammiferi alla fine del secolo decimono". *Riv. intern. sc. sociali* mars. 1900; „Ifattori dell'evoluzione". *R. intern. di sc. sociali*, juil. 1903; De Arintero Gonzalez. „La evoluzion y la filosofia". Madrid, 1899; La providencia y la Evolución Valladolid. Cuesta 1904; F. P. Hartel. „Die Bedeutung des Darwinschen Selektionsprinzips". *Polit. antropol. Revue.* marzec 1904; Jacoby, Dr Paul. „Etudes sur la sélection chez l'homme", 2-e édit. Paris. Alcan. 1904;Marguery, E. „L'oeuvre d'art et l'évolution". 2-e ed. augm. Paris, Alcan, 1904: R. Berthelot. Thèse: „Le Darwinisme n'est pas l'Evolutionnisme". Discussion: M. M. A. Giard, F. Houssay, Lalande, Pécaut, Rauh. *Bulletin de la Société française de philosophie.* Sierpień 1905; Agost Gemelli. „Il problema dell'origine delle specie et la teoria dell'evoluzione". Florencya 1906; Kirwan Ch. de. „De l'Evolution progressive de la connaissance depuis les organismes primaires jusqu'a l'homme.„Extrait de la *„Revue des questions scientifiques"*. Janvier 1898; Louvain imp. de Polleunis. 8-o 1898; „Où en est l'Evolutionnisme". Extrait de la *„Revue thomiste"* de sept. en nov. 1901. Paris 8-o 1901; „L'evolutionnisme et la métaphysique". *La science catholique.* Luty 1905; Revel. „L'évolution de la vie et de la conscience du règne minéral aux règnes humain et surhumain". Paris. Bodin 1905; Blaringhem. „Notion d'espèce et mutation". *Année psychologique* XII. Paris 1906; L. Ascher. „Das Geselz der specifische n Sinnesenergie und seine Beziehung zur Entwickelungslehre". *Zeitschrift für Psychol. und Physiol. der Sinnesorgane* XLI. 3. 1906; H. de Vries. „Species and Varieties, their origin by mutation". London. Kegan Paul 1905; John T. Gulick. „Evolution, racial and habitudinal". Washington, Carnegie Institution 1905; E. Pujiula. „La moderna biologia y la teoria de la evolución". *Razon y Fe.* Kwiecień i maj 1905; I. van Mierlo S. I. „De hedendaagsche toestand der Evolutie, naar aanleiding van Dr Gunzburg's geschrift over hetzelfde onderwerp". *Dietsche Warande en Belfort.* Luty 1906; Windle „Weismann andt he Germ Plasm Theory". *The Dublin Review.* Kwiecień 1906, Gaston Bonnier. „La création actuelle des espèces". *Revue des Idées.* 10 grudnia 1906; S. Calderoni. L'evoluzione e i suoi limiti. Roma. Desclée 1905; R. P. R. de Sinéty. „L'haeckélianisme et les idées du P. Wasman sur l'évolution". *Revue des questions scientifiques.* Styczeń 1906; I. Schmutzer. „Mutaties naar de onderzockingen von Prof. H. de Vries". *De Katholick* (Amsterdam). Listopad 1906; K. C. Schneider. „Einführung in die Descendenztheorie". Iena. Fischer 1906; Wasmann Erich S. J. „Die moderne Biologie und die Entwicklungstheorie". 3 wyd. Fryburg. Herder 1906; Prof. N. C. Paulesco, „Physiologié philosophique. Génération spontanée e Darwinisme". Paris 1907; I. M. S. J. „Ontogénèse et Phylogénèse". *Revue des questions scientifiques.* Styczeń i kwiecień 1907.

X. Dr Idzi Radziszewski.

Ewsiejew Iwan Ewsiejewicz, teolog prawosławny, ur. w r. 1868 w gubern. pskowskiej, wykształcenie pobierał w Pskowie i Petersburgu. W r. 1893—98 był pomocnikiem bibliotekarza Akademii duchownej petersburskiej i oddawał się studyom nad tekstami starosłowiańskimi i greckimi P. św.; w r. 1895 odbył nawet w celach naukowych podróż na Wschód; w r. 1897 napisał rozprawę na stopień magistra p. t. *Kniga proroka Isaii w drewne-sławianskom perewodie*, St. Petersb., 1897, 2 cz. W latach 1898—1902 prowadził w dalszym ciągu studya egzegetyczno-filologiczne, użytkowując materyały naukowe przechowywane w moskiewskich zbiorach starożytności, przy pomocy towarzystw naukowych w Petersburgu. Obecnie E. jest członkiem cesarsk. arch. i historycznego towarzystwa w Moskwie. Z prac E-a godne są wymienienia. *Łukianowskaja recenzia LXX w sławianskom perewodzie* w „Christ. Czt.", 1894, III; *O drewnie sławianskom perewodie Wetchago Zawieta*, tamże, 1897, czerwiec; *Zamietki po drewne-sławianskomu perew. Św. Pis.* w „Izwiest. Imper. Akad. Nauk",

1898, maj, VIII, № 5; *Tołkowanja na knigu proroka Daniiła* w drewnesławianskoj i staринnoj russkoj piśmiennosti w „Drewn. Trudy sławiansk. kommisii Imp. Mosk. Archeoł. Obszcz.“, Moskwa, 1901, t. III; *Grigorij Preswiter*, perewodczyk wremeni bołgarsk. carja Simeona w „Izw. Otd. russ. jaz. i słow. Imp. Ak. Nauk“, 1902, t. VII, ks. 3; *Moskowskoje izdanie greczeskoj Biblii*, 1821 g., w „Bogosłow. Wiestn.“, 1902, styczeń, i wiele innych. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikł.*, Petrograd, 1904, 8-o, t. V, kol. 241 i nast.). *X. J. N.*

Exaposteilarion ob. Brewiarz II.

d'Exauvillez Filip Ireneusz, ur. w roku 1786 † 1861, pisarz religijny, autor wielu dzieł apologetycznych popularnych. Ważniejsze z nich są: *Préservatif contre l'incredulité* ou Lettres d'un père à son fils sur la religion, Paris, 1826, 8-o, 2 t.; *De la religion catholique* comme condition indispensable au bonheur des peuples, tamże, 1831, 8-o; *Le Comte de Varfeuil* ou les combats de la foi dans l'adversité, tamże, 1839, 8-o, dzieło pięknym stylem napisane; *Le bon curé ou Réponse aux objections* populaires contre la Réligion, tamże, 1827, in 18-o; 1841, wyd. 8-e, dzieło nagrodzone przez Towarzystwo rozszerzania dobrych książek; *Le bon paysan* ou Thomas converti, tamże, 1828, in 18-o, 1836, wyd. 6-te, stanowi drugą część dzieła poprzedniego; i wiele innych pożytecznych dzieł, mających na celu zabezpieczenie młodzieży przed błędnemi pojęciami pokowierze. Wspólnie z innymi napisał E. *Vie de Monsig. de Quelen* archév. de Paris, Paris, 1840, 8-o, 2 t., z objaśnieniami i dokumentami autentycznymi. Wiele dzieł d'E-a mamy w języku polskim, jak np. *Xiądz Pleban* albo odpowiedzi na zarzuty parafian przeciw religii przeł. X. St. Snarski, Wilno, 1836, 8-o; *Piotr Jasmin* albo wzór doskonałego sługi przeł. tenże, tamże, 1837, 12 a; *Ulryk albo Tryumf nad zgryzotą sumienia*, powieść... przeł. ks. Kandyd Marcinkiewicz dominikanin, tamże, 1838, 12-a; *Edward czyli wzgląd ludzki pokonany*, Wilno, 1841, 8-a; *Rys krótki występnego życia i nieszczęśliwej śmierci bezbożników* słynnych w dziejach świata itd. przeł. ks. St. Snarski, Wilno, 1855, 8-a. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III; Estreicher, *Bibliogr. polska*, Kraków, 1872, 8-o, t. I). *X. J. N.*

Ex cathedra, wyrażenie łacińskie, dosłownie znaczy *z kazalnicy, z wysokości kazalnicy*; w znaczeniu przenośnem *z powagą*. Mówić więc *ex cathedra* znaczy mówić z powagą. Wyrażenie to stosuje się do pża przemawiającego z powagą nieomylną, jaką posiada jako głowa Kła, do wszystkich wiernych, w rzeczach wiary lub moralności.

Excepcye. W procesie sądowym (ob. Proces) pozwany może się bronić dwojakim sposobem, albo w samej sprawie przeciwko dowodom powoda stawiając swoje dowody, albo czyniąc pewne zarzuty sprawie lub osobom biorącym udział w procesie. W ogólności każdą obronę pozwanego możnaby nazwać excepcyą, lecz właściwie excepcya (wyłączenie), zowie się wyłączenie powództwa, czyli zarzut, przez który pozwany wszczęte przeciwko sobie powództwo albo opóźnia albo zupełnie przecina. Excepcye bywają *asobowe* t. j. skierowane przeciwko osobom i *rzeczowe* t. j. przywiązane do samej sprawy i tkwiące w sprawie; *opóźniające* (dilatoriae) czyli *czasowe*, które sprawę na pewien czas zawieszają i *rozstrzygające*, *udaremniające* (peremptoriae) czyli *stanowcze*, *wieczyste*, które sprawę przecinają na stałe. *Wyłączenia rozstrzygające* bywają trojakie: 1) jedne wykazują, że powództwo niema wcale miejsca, ponieważ nie było np. darowizny, nie było kontraktu, nie było legatu, 2) inne wykazują, że prawo do powództwa upadło, ponieważ sprawa już była osądzona (exceptio rei judicatae), albo ugoda zaszła (transactio compromissum) albo należność została już wypłacona (solutio), albo przedawnienie (praescriptio) nastąpiło, lub tym podobne, inne w końcu dowodzą, że chociaż powództwo służy powodowi, to jednak może być przecięte z powodu przymusu, błędu, podstępu (dolus malus).

Wyłączenia opóźniające (dilatoriae) są różnego rodzaju: jedne dotyczą osoby sędziego, że jest on podejrzany, niewła-

ściwy, nieobeznany z prawem, że inny sędzia już rozpoczął sprawę; drugie odnoszą się do powoda lub jego zastępcy, np. że jest w klątwie, lub że niema pełnomocnictwa; inne mają na względzie *czas i miejsce sądu*, że np. dostęp do miejsca sądu z powodu wojny jest niemożliwy, że termin stawiennictwa naznaczony na czas świąteczny, albo że termin jest zbyt bliski; inne w końcu występują przeciwko samej sprawie, że np. skarga jest ciemna, nieumiejętnie napisana; można też czynić *zarzuty świadkom*, że są niewiarogodni, niemoralni i ich excypować. Excepcye opóźniające winny być wniesione przed zawiązaniem sprawy (ante litis contestationem), chyba że pozwany zastrzeże sobie na piśmie wyraźnie i in specie dowodzenie pewnych zarzutów; albo że pewne fakty zaszły dopiero po zawiązaniu sprawy, albo że o nich dowiedziano się dopiero po zawiązaniu sprawy, albo że wiedziano wprawdzie o istnieniu zarzutów, ale wprzódy nie można było ich przytoczyć, albo gdy zaraz po zawiązaniu sprawy zarzuty poczyniono. Excepcya niewłaściwości sądu (incompetentia judicii) może być wniesiona w każdym czasie, nawet przed samą egzekucyą.

Excepcye rozstrzygające (peremptoriae) wnoszą się zwykle po zawiązaniu sprawy, ale niektóre można wnosić zaraz po złożeniu skargi np. excepcya przedawnienia, uiszczenia długu itp. Sędzia może zakreślić termin prekluzyjny do wniesienia excepcyj opóźniających, ale praktyczniej postąpi, gdy nie zakreśli terminu excepcyj przecinających sprawę, gdyż w przeciwnym razie utoruje drogę do nowych spraw. Pozwany czyniący jakiekolwiek zarzuty (excepcye) powinien ich dowieść, inaczej niedowiedzione uważają się za niebyłe. Przeciwko excepcyom pozwanego powód może wystąpić z przeciwnymi zarzutami i taka excepcya zowie się *replicatio*, pozwanemu służy *duplicatio* t. j. wystąpienie z nowymi zarzutami; powód jeszcze nową obronę może przytoczyć, zwaną *triplicatio*, odparcie jej przez pozwanego zowie się *quadruplicatio*. Zresztą w razie przedłużającego się sporu sędzia ma prawo zakreślić termin wszelkim excepcyom. *X. A. K.*

Exceptores, byli to za czasów rzymskich sekretarze, którzy redagowali rozkazy dzienne wodzów dla rozsyłania do oddziałów. (*Corpus inscript. lat.*, III, 17634). Tę też nazwę nosili pisarze sądowi, którzy podczas męczeństwa pierwszych chijan spisywali akta urzędowe. Dzieje kościelne podają, iż nieraz E-s poruszeni wytrwałością wyznawców chijańskich, sami przyjmowali chrzest św. Takim był św. Kassyan (d. 3 grudnia obchodzony), Faustus, wspomniany w epitafium u Muratorego (n. 1869, 10) i in. (Por. W. W. t. IV, k. 1075; Martigny, *Dictionnaire des antiq. chrétien.*, art. Exceptores).

Excessa duchownych. Pod ogólnikowem wyrażeniem *excessa*, w prawie kanonicznem, rozumie się nie tyle *grzech* czyli wszelkie przestąpienie prawa bożego lub kościelnego, za które odpowiedzialność jest przedewszystkiem przed Bogiem, ile wszelkie *występki* (crimen, delictum) to jest prawem wzbronione i karami obłożone czyny, które zakłócają porządek społeczny. Występek i grzech tem się różnią między sobą, że każdy występek jest grzechem, lecz grzech wtedy przyobleka naturę występku, kiedy się łączy z karą przez prawo ludzkie nałożoną i wpływa na szkodę społeczeństwa. O grzechach Kł sądzi w trybunale pokuty, (in foro interno) gdzie spowiednik naznacza pokutę stosownie do wielkości grzechu i swego uznania. O występkach sądzi się in foro externo. Rzecz o excessach kleryków rozrzucona jest po całym całokształcie prawa kanonicznego (*Corpus juris can.*) i niepodobna tu wszystkiego wyliczyć, w szczególności zaś w księdze pierwszej w tytule *de vita et honestate clericorum* i w całej księdze piątej, która traktuje *de criminibus*, a osobliwie w tytule 31 księgi V *de excessibus praelatorum et subditorum*. *X. A. K.*

Exclusiva, jest to w ogólnem pojęciu, w formie prawnej złożona deklaracya, mocą której, ktoś zostaje wyłączony od zajęcia urzędu klnego, bądź z wyboru, bądź przez nominacyę. W nowszych czasach niektóre rządy, tego rodzaju E. pozyskały nietylko przy obsadzaniu biskupstw, ale i probostw a nawet wszelkich urzędów klnych, lub też je sobie samowolnie przywłaszczyły. W ściślej-

szem pojmowaniu przez E. rozumie się prawo veto, które od wieków posiadają monarchowie Austryi, Francyi i Hiszpanii przy wyborze pża, co wykonują w ten sposób, iż przez jednego z akredytowanych w tym celu krdłów, gdy zachodzi prawdopodobieństwo iż na pewnego kandydata paść może wymagana większość $^2/_3$ głosów krdłów zasiadających w konklawe, oznajmiają iż ów kandydat byłby im niemiły. Podstawa E. jest polityczna, i usprawiedliwia ją wzgląd na harmonię, jaka panować winna między kurią a mocarstwami katolickimi. Prawomocne postanowienie co do E. nie istnieje, tak że opiera się ona tylko na zwyczaju. Według powszechnego zdania kanonistów E. może być zastosowana przez wyżej wspomnianych monarchów tylko raz jeden przy każdem konklawe. Ustęp z bulli Grzegorza XV „Aeterni Patris“ z 16 listopada 1621 r. § 18 „Cardinales praeterea omnino abstineant ab omnibus portionibus, conventionibus, promissionibus... tam respectu inclusionis quam exclusionis“. (Bullar. Taurin XII), E. nie wyklucza. Ważność wyboru nie zawisła od E. i tak np. Paweł IV i Aleksander VII zostali wybrani wbrew E. Francyi. Pierwszy raz E. była zastosowana przez Filipa II hiszpańskiego 1559 r. Na ostatniem konklawe krdł ks. Puzyna wystąpił w imieniu ces. austryackiego z E. pko wyborowi krdła Rampolli, co w świecie nawet katolickim narobiło wiele wrzawy i na dostojnika Kła z różnych stron gwałtowne sprowadziły gromy. Jak widzimy z powyższego, że chociaż sprawa ta dotąd okryta jest głęboką tajemnicą, krdł Puzyna miał do tego wszelkie prawo, a znając nieskalanego ducha klnego tego dostojnika, można zgóry twierdzić, że musiał do tego kroku posiadać poważne motywy, dobro Kła mające na względzie. (Por. J. G. Esloc [J. F. Junius] *De jure Exclusivae ut apellant, quo Caesar Augustus uti potest, quum patres purpurati in creando pontifice sunt occupati*, Diss. Mar. 1740; Greppi, *Die Rechte d. Regierungen beim Konclave*, München, 1872; W. W. t. IV, kol. 1075). (*Ch.*).

Ex concesso. Tak się nazywa w dowodzeniu argument oparty na propozycyi, na którą przeciwnik sie zgadza.

Ex conscientia informata działa bp wtedy, gdy wiedząc napewno o występnym czynie tajemnym duchownego, którego jednak (czynu) trudno dowieść, i którego ogłoszenie wywołałoby zgorszenie, bez przeprowadzenia procesu sądowego ogłasza wyrok skazujący na karę winowajcę.

Exeat ob. Dimissoriae.

Execrabilis. Bulla Piusa II na synodzie w Mantuy w r. 1459, skierowana przeciw tym, którzy apelują od Papieża do soboru ekumenicznego.

Executio sententiae ob. Egzekucya wyroku w procesach.

Exedra sala, halla, oznacza w budownictwie chijańskiem już to absydę przy budynkach, już to różne przybudówki. Septuag. (Ez 42, 1, 9) nazywa dobudówki do świątyni jerozolimskiej E-ami, tę samą nazwę nadaje Euzebiusz (*H. E.* 10, 4; „*Vita Const.*“ 3, 50) dobudówkom przy kłach w Tyrze i Antyochii. Synod w Nantes 658 postanowił, że nikt nie może być pochowany wewnątrz kła, tylko w kruchcie, w E-ach.

Exekracya (Execratio) ob. Znieważenie.

Exekwie. W języku liturgicznym wszystkie ceremonie przy zmarłych t. j. exporta, nabożeństwo żałobne, pochowanie zowią się exekwiami; pospolicie E-e oznaczają tylko nokturny i laudesy żałobnego officium w kle, uroczyście odprawiane. Nazywane są jeszcze wigiliami, bo u Greków (Goar p. 542) przy zwłokach zmarłego klerycy czuwają (vigilant) w dzień i w nocy, śpiewając psalmy. W rytuale (tit. VI c. I — VII De exequiis) podane są przepisy wszystkich obrzędów, towarzyszących pogrzebom chrześcijanina, dorosłego lub dziecka, od chwili wyprowadzenia zwłok jego z domu, aż do pochowania. Exekwie t. j. officyum za zmarłych przy zwłokach zmarłego odprawia się według rytu zdwojonego, śpiewają się trzy nokturny z laudesami. Jeżeli zaś, dla słusznej przyczyny, jest to niemożebnem, śpiewa się pierwszy nokturn (Ś. K. Ob. 22 Marca 1862; *Ephemerid. Liturg.* 1892, p. 479) sam lub z laudesami, poprzedzony przez Invitatoryum. Gdyby niemożebnem było odśpiewać jeden nokturn, to

przynajmniej prośby, zamiast officyum należałoby odśpiewać (Ś. K. O. 2 wrześ. 1874 in Adrien.). W wielki czwartek, piątek i sobotę nie śpiewa się exekwij, ale prywatnie je odczytuje się (Ś. K. O. 11 sierp. 1736); przy wystawieniu N. Sakramentu nie można exekwij odprawiać (Gardell., *in Instr. Clem.* § 17 n. 8). Kapłan przewodniczący w officyum ubiera się w komżę, stułę czarną i biret (*Caerem. episc.* l. II, c. X, n. 10) przy solennych exekwiach wolno używać kapy. (Ś. K. O. 21 Lip. 1855 in Briocen). *Requiem* po psalmach, w responsoryach, wiersze przed lekcyami zawsze w liczbie mnogiej odmawiają się (*Rit. Rom.*, SRC 7 wrześ. 1816 r.) tylko wiersze na nieszporach i w laudesach przy końcu po Pater noster w liczbie pojedynczej, jeśli odmawia się officium za jednego. *Pater noster* przed lekcyami całe po cichu; po antyfonie *Ego sum... Pater noster*, głośno odmawia się i klęcząc, na *Dns vobiscum* i oracyę *Absolve* celebrans wstaje, po *Per Christum.* R. Amen; na tem officyum kończy się t. j. nie dodaje się Requiem aeternam i Requiescat. W Exekwiach w ciągu roku na żądanie lub z pobożności w Kle odprawianych opuszcza się Invitatorium i psalm *Venite* (SRC. 20 Wrześ. 1806 r.) chyba, że wszystkie trzy nokturny się śpiewają; antyfony według rytu połowicznego; jeżeli śpiewa się jeden nokturn, to w Poniedziałek i Czwartek—pierwszy nokturn, we Wtorek i Piątek—drugi, w Środę i Sobotę—trzeci; po laudesach, ps. De profundis, stosowna oracya, *Requiem aeternam.*, i *Requiescant.*

Msza exekwialna praesente corpore nie może być odprawianą w następujące tylko uroczystości: Bożego Narodzenia, Epifanii, dwóch dni Wielkiejnocy, Wniebowstąpienia, dwóch dni Zielonych Świątek, Bożego Ciała, św. Piotra i Pawła, Oczyszczenia, Zwiastowania, Wniebowzięcia, Narodzenia i Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej (SRC. 28 grud. 1884, Lucionen.), św. Józefa (SRC. 7 febr. 1874), Serca P. J. (SRC. 11 gr. 1897), Św. Jana, Wszystkich Swiętych, Patrona miejsca, Tytułu Kła i Dedykacyi, oraz trzech dni przed Wielkanocą. Msza exekwialna może być odprawiana absente cadavere sed insepulto, vel etiam sepulto non ultra biduum, z wyjątkiem świąt I klasy de praecepto. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny.* T. I, str. 204; II str. 18, Warszawa 1892; Herdt *S. Liturgiae Praxis*, Lovanii 1903, t. III, p. 300 — 352; Franciscus Stella, *Institutiones Liturgicae*, Romae 1895, pag. 386—402).

X. S. G.

Exekwie za niekatolikow. Exekwie kłne opierają się na nauce Kła katol. o ŚŚ. obcowaniu (ob.). Skutkiem tego Kł modli się za zmarłych swoich członków. (Conc. Trid. Sess. XXV, Decr. de purgat.). Jest to więc niejako nabożeństwo rodzinne całego Kła, przez co daje on niejako świadectwo, że zmarły był i jest jego członkiem. Z tego samego już wypływa, że E. za nie będących członkami Kła miejsca mieć nie mogą. Tem więcej jest to uzasadnione, że sam protestantyzm wyrzeka się E-j „jako dla żywych i umarłych niepożytecznych“ (Apol. Wyzn. Augsburskiego „*De vocabulis Missae*, 4, 6“. To też i Kł od najdawniejszych czasów odmawiał E. za wykluczonych (ekskomunikowanych) i w wogóle za stojących poza jego obrębem. (Conc. Laod. c. 32 — 33, 37; Const. Apost. 6, 13, 18 i in.). Już w r. 842 bpi zgromadzeni w Knstpolu odmówili publicznych modłów klnych za ces. Teofila, aż dopiero cesarzowa wdowa przysięgą stwierdziła jego powrót do Kła. (Por. Döllinger „*Pflicht u. Recht d. Kirche gegen Verstorbene fremden Bekenntnisches*“ Freiburg 1852, str. 12). Kiedy w r. 1841 bp augsburski zarządził za zmarłą królowę bawarską protestantkę, żałobną mszę wraz z konduktem przy katafalku pż Grzegorz XVI w brewe z dn. 16 lut. 1842, zgromił go za to, kończąc temi słowy: „Non videmus equidem quomodo a Te.. componi possit cum catholico dogmate, de necessitate verae catholicae fidei ad obtinendam salutem“. (Por. też Allocutio S. P. Pii IX de 9 Decembr. 1854). Przez odmówienie E. Kł bynajmniej nie rzuca potępienia na zmarłego, lecz zaświadcza tylko, że za życia w sposób widoczny do jego grona nie należał. Rozumie się samo przez się, że jest tu mowa tylko o modlitwach publicznych, a zwłaszcza o ofierze Mszy św., ale bynajmniej nie o prywatnych Nie jest też wykluczona msza in colore diei dla

pocieszenia pozostałych po zmarłym akatoliku. (Por. Döllinger l. c.; List pasterski arbpa Hermana w Freiburgu w 1852 r.; postanowienia synodów prowincyonalnych w Granie 1858, Wiedniu 1858 i w Pradze 1860).

(Ch.).

Exempcya (exemptio). W prawie kanonicznem słowo to często się spotyka i oznacza uwolnienie z pod juryzdykcyi bezpośredniego a poddanie pod juryzdykcyę innego zwykle wyższego zwierzchnika klnego; z samego określenia możemy wyprowadzić wniosek logiczny, że każda exempcya powinna być zaliczona pod kategoryę przywilejów, a więc według zasad prawa kanonicznego może być udzielona tylko z powodów, mających na celu dobro Kła, że exempcya musi być ściśle tłumaczona (stricte interpretanda est); w razach wątpliwych stwierdzona przez tego, kto ma pretensyę do exempcyi; można pozyskać exempcyę albo na mocy przywileju papieskiego lub 40-letniego przedawnienia. Prawo kanoniczne uznaje exempcye: a) *całkowitą* i *częściową* —o ile rozciąga się do wszystkich praw zwierzchnika bezpośredniego, czy też tylko do niektórych; b) *osobistą* (personalis) i *miejscową* (localis)—o ile przysługuje poszczególnej jednej osobie, czy też całym instytucyom lub terrytoryom; c) exempcye z pod władzy poszczególnych bezpośrednich zwierzchników klnych np. *exempcya parafialna*, mocą której garnizony wojskowe mają swego właściwego proboszcza wojskowego, *exempcya od juryzdykcyi arbpiej* t. j. gdy dyecezya jaka jest poddana bezpośredniej władzy pża (np. Wrocławska); *exempcye od juryzdykcyi bpiej*, pomiędzy któremi najważniejsze miejsce zajmuje *exempcya klasztorów*, o niej też w dalszym ciągu obszerniej pomówimy.

Według IV kan. soboru Chalcedońskiego wszystkie klasztory podlegają juryzdykcyi bpiej; od tego ogólnego prawa w VI w. czy to dla lepszego wewnętrznego rozwoju, czy to wskutek położonych zasług, czy to, aby majątki klasztorne były zabezpieczone od chciwej ręki magnatów a niekiedy nawet bpów—pże, sobory, bpi zaczęli udzielać klasztorom różnych prerogatyw niezależności od władzy bpów (exempcyj); w w. XII, gdy te prerogatywy klasztorów niezmiernie wzrosły i sprowadziły władzę bpią do bardzo ciasnych ramek, przeciwko exempcyom rozpoczęła się reakcya; jak w rozszerzaniu do XII w.—tak i w usuwaniu tych exempcyj po w. XII nie znano miary; wreszcie sobór Trydencki usunął pod tym względem obustronne nadużycia i ściśle określił prawa bpów, jako też i naturę exempcyj; sprawą tą zajął się: Benedykt XIV [1]), Leon XIII [2]). Otóż według ostatnich dekretów są wyjęte z pod bezpośredniej władzy bpów (exempti jure communi) tylko zakony męskie, i te zakony żeńskie, których przełożonym jest przełożony zakonu męskiego tejże reguły, a nigdy kongregacye [3]). Aczkolwiek zakony są wyjęte z pod juryzdykcyi bpiej, to jednak według dekretów Sob Tryd., konst. Benedykta XIV i Leona XIII podlegają bezpośrednio bpom w niektórych wypadkach jako zwierzchnikom naturalnym (ordinariis), a w innych jako zwierzchnikom delegowanym (delegatis), i tak podlegają władzy bpiej (tamquam ordinario): 1) w tem wszystkiem, co jest ściśle złączone z charakterem bpów (cum ordine episcopali) np. święcenia, konsekracya kłów; 2) w zachowaniu świąt ustanowionych i cenzur ogłoszonych przez bpa (Con. Tr. sess. XXV, c. 12 *de Reg.*); 3) w sprawie cenzury klnej t. j. żaden zakonnik nie może drukować książki bez pozwolenia bpa miejscowego (Const. Leonis XIII „Officiorum ac munerum“ VIII Kal. Febr. 1896); 4) co do approbaty do spowiedzi t. j. że zakonnicy nie mogą słu-

[1]) Const. Bened. XIV „Apostolicum ministerium“ 30 maj., 1753.

[2]) Const. Leonis XIII „Romanos Pontifices“ VIII id. Mai. 1881 an.; „Officiorum ac munerum“ VIII Kal. Febr. 1896 an.

[3]) Kongregacye co do zarządu dobrami, domami, co do wyboru przełożonych, przyjmowaniu nowicyuszów są wyjęte z pod władzy bpa (exemptae)—lecz tylko na mocy szczególnego przywileju, a nie ogólnego prawa (por. Bizzarri, *Coll. S. C. EE. RR.* pag 429, 740).

[4]) Liczące przynajmniej 6 członków (por. Kon. Leona XIII „Romanos Pontifices“ 1881 r.).

chać spowiedzi ludzi świeckich bez aprobaty bpa (C. Tr. S. XXV, c. II *de Reg*; s. XXIII c. 15 *de Ref*); 5) na rozkaz bpa winni zakonnicy brać udział w procesyach publicznych (C. Tr. s. XXV c. 13 *de Reg*); 6) zakony bez uprzedniego zezwolenia nie mogą budować nowych klasztorów, kłów, (C. Tr. s. XXV c. 3 *de Reg.*); 7) zakonnicy bez pozwolenia bpiego nie mogą miewać kazań po za kłem klasztornym (C. Tr. s. V c. 2 *de Ref*). Nadto każdy bp jako delegat St. Ap.: a) ma obowiązek czuwać nad klauzurą w klasztorach żeńskich (C. Tr. s. XXV, c. V *de Reg*); b) ma prawo karać przewinienia zakonników, żyjących po za klasztorem (C. Tr. s. VI c. III *de Ref.*); c) juryzdykcyi bpiej ulegają zakonnicy we wszystkich punktach, dotyczących Mszy ś-tej, wystawienia Najśw. Sakramentu (C. Tr. s. XXII decr. de ass. et evit. in celebr. Missae); d) każdy bp ma prawo wizytować klasztory w każdym czasie (C. Tr. s. XXV c. XIV *de Reg.*). (Por. Ojetti, *Synopsis Rerum Moralium et Juris Pontificii*, vol. I pag. 669; *Bibliotheca* Lucii Ferraris, t. VI, p. 1051).

X. A. C.

Exemplaryzm jest to teorya platońska podług której Bóg utworzył świat z materyi uprzednio istniejącej według idei albo typów od wieków w Nim istniejących. Te ideje albo typy stanowią świat duchowy, niezmienny, wyższy, który duch ludzki odkrywa, albo raczej który przychodzi mu na pamięć wtedy, gdy on wznosi się ponad zmysły i z pod ich wpływu się wyzwala. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, 4-o, kol. 500).

Ex-et insufflatio. Rytuał Rzymski podaje przy sprawowaniu sakr. chrztu następującą rubrykę: „Deinde ter *exsufflet* leniter in faciem infantis et dicat semel: „Exi ab eo immunde spiritus et da locum Spiritui Sancto Paraclito". Taką samą rubrykę znajdujemy w Ryt. Rz. przy chrzcie dorosłych. Ale po słowach: „Spiritui Sancto Paraclito" jest taki dodatek: „Hic in modum crucis *halet* in faciem ipsius, et dicat: „N. accipe Spiritum bonum per istam *insuflationem* et Dei benedictionem". W Austryi i w Polsce wkradł się zupełnie nieuzasadniony zwyczaj, że przy słowach *exsufflet* minister chrztu *chucha* na dziecię. Czego czynić nie wolno. Dlaczego? Rozważmy. Chuchnąć, tchnąć znaczy po łacinie *halare*; t. j. wypuszczać dech z płuc i piersi przez usta. *Sufflare* zaś znaczy dąć, czyli zapomocą warg i muszkułów ust wypędzać powietrze przez mały otwór ściśniętych warg; jak się to czyni, gdy się zdmuchuje kurz, pył z przedmiotu. Otóż między wyrazami — halare et sufflare — chuchać a dmuchać — zachodzi istotna różnica, i każde z tych wyrazów ma odmienne znaczenie. —Wyraz zaś *exsufflare* nie jest używany u klasyków pogańskich. Jest on w użyciu u łacińskich Ojców Kła i późniejszych pisarzy chijańskich, i oznacza zawsze: wstręt, niechęć, wielką pogardę, i to taką, jaka się żywiła ku szatanowi i pogańskim bożyszczom.— Zaś wyraz „*insufflare*" oznacza to samo, co „*halare*", t. j. chuchnąć, tchnąć, czyli udzielać komu dobrego oddechu żywota. Mamy tego klasyczny przykład w ewan. św. Jana 20, 22: „Haec cum dixisset, *insufflavit* et dixit eis. Accipite Spiritum S.". Tchnął. — Otóż exsufflare et insufflare mają wręcz przeciwne symboliczne znaczenie, wręcz przeciwne określają czyny i różne znaczenie słowne. Trafnie to wyjaśnia „Commentarius historicus in Romanum Breviarium". Venetiis, 1734, opracowany przez X. dra Grancolas'a, profesora w Paryżu, w ks. II, r. 68. *De administr. Baptismi*: „In baptismo duo fiunt sufflatus: exsufflatio quae fit in exorcismo, exit ab ore compressis labiis, veluti cum lumen exsufflando extinguitur; insufflatio autem fit halitum emittendo aperto ore, veluti cum manus insufflando calefacimus. Exsufflatio fit ad ejiciendum et propulsandum malum; insufflatio ad infundendum bonum". Z tego wynika, że przy słowach „exsufflare" podczas chrztu nie należy chuchać na dziecię, tylko lekko dmuchnąć, na znak wzgardy dla szatana, któremu rozkazuje się wyjść z dziecięcia słowy: „exi ab eo immunde spiritus".

X. Kopyciński.

Eximeno Antoni jezuita, filozof hiszpański, ur. w r. 1729 w Walencyi, wstąpił do zakonu w r. 1745, był profesorem

retoryki w Walencyi, którą świetnie wykładał, i matematyki; później w r. 1764 — profesorem w szkole wojskowej w Segowii. Przeniesiony do Włoch osiedlił się w Rzymie i oddał się całkowicie nauce; † tamże w roku 1808. Z dzieł jakie napisał ważniejsze są: *De Sinceritate sacrae doctrinae.* Valentiae, r. 1757, in 4-o; *De studiis philosophicis et mathematicis instituendis etc.* Matriti 1789, 8-o; *Institutiones philosophicae et mathematicae*, tamże 1796, 8-o, 2 t. Jako filozof E. był zwolennikiem Lock'ego i Condillac'a a przeciwnikiem perypatetyzmu. Wpływ sensualizmu widoczny jest na E. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus.* 1892, t. III, kol. 491—95; Blanc, *Hist. de la Philos.* 1896, 15-o, t. III, str. 425; t. II, str. 319).

Exkardynacya (Excardinatio) jest to pozwolenie udzielone duchownemu na stałe przejście do innej dyecezyi. Pozwolenie to udziela Ordynaryusz za pomocą dokumentu zw. Dimissoriae litterae (ob.) albo Exeat. Na mocy tego pozwolenia duchowny zostaje uwolniony od władzy i juryzdykcyi swego bpa. E. może mieć miejsce tylko z przyczyn słusznych. Czy wikaryusz kapitulny ma prawo bez zezwolenia Stolicy aplskiej exkardynować duchownych z dyecezyi różne są zdania kanonistów. (Por. Leurenius, *De Vicariis Eppi.* Tr. III, c. 2, q. 507; Fagnani, In. c. II, t. 33, l. 1. Decr. num. 59).

Exkomunika ob. Ekskomunika.

Exkorporacya (Excorporatio) ob. Exkardynacya.

Exner Franciszek, pisarz filozoficzny, ur. w r. 1802 w Wiedniu, studya humanistyczne i filozoficzne odbył w rodzinnem mieście, prawne częścią w Wiedniu, częścią w Padwie, był profesorem filozofii w Wiedniu i w Pradze, ministrem oświecenia publicznego w Wiedniu w r. 1848, † w r. 1855 w Padwie. Głównem zadaniem E-a było wprowadzenie i rozszerzenie studyów filozoficznych w Austryi. Był on zwolennikiem i gorliwym propagatorem filozofii Herbarta a zaciętym wrogiem Hegla. Tym duchem tchną szczególniej dzieła E-a: *E-'s Beurtheilung der empir. Psychologie von J. N. Jäger* w „Wiener Jahrb. der Lit." XCIII, 40 — 57; *Die Psychologie der Hegel'schen Schule.* Leipz. 1842—44. Z innych: *Ueber die Stellung der Studirenden an der Universität.* Prag 1837; *Ueber Nominalismus u. Realismus*, tamże 1842; *Ueber Leibnitzens Universalwissenschaft*, tamże 1843; *Ueber die Lehre v. der Einheit* des Denkens u. Seins, tamże 1848. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* Regensb. 1900, 8-o; t. I, str. 944; Blanc, *Diction. de la Phil.* 1906, 4-o, str. 508; N. Zimmermann, *Dr. Fr. Exner.* Würzb. 1853).

X. J. N.

Exocatacoelus z greck. Exokatakoiloi, nazwa dawana niegdyś w Knstpolu wyższym duchownym na dworze Patryarchy. Byli to: Oeconomus magnus cz. skarbnik, Sacellarius magnus mający nadzór nad klasztorami męskimi Patryarchatu, Scyophylax magnus mający pieczę nad sprzętami klnymi, Chartophylax magnus cz. wielki kanclerz, Sacellarius mający nadzór nad kłami metropolii i klasztorami żeńskiemi i Protedicus czyli wielki defensor. Z początku godności te piastowali kapłani, później powierzano je i dyakonom zwyczajnym. (Por. Macri, *Hierolexicon* p. w. Exocatacoeli; Goar, *Euchologium*; Schäfler, *Handlexicon der kath. Theol.* 1900, 8-o, t. I, str. 945; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 761). *X. J. N.*

Exocyonici (Exocionitae) byli to Aryanie, którzy usunęli się do *Exocionium* w celu odbycia tam swych posiedzeń. Po odbyciu ich zostali oni wypędzeni przez Teodozyusza Wielkiego. *Exocionium* był to budynek otoczony murami wzniesiony przez Konstantyna. Nazewnątrz budynku stała kolumna ze statuą tego cesarza. Stąd nazwa *Exocionium* = *nazewnątrz* i *kolumna.* (Por. Theodoretus, *Haeret. fabul.*, l. IV; Macri, *Hierolexicon* p. w. Stylita; Glaire, *Dictionnaire*, t. I).

Exodus ob. Pentateuch.

Exogamia cz. zakaz prawny, religijny lub zwyczajowy zawierania związków płciowych pomiędzy mężczyzną i kobietą tego samego rodu czy pokolenia. (Por.

Goblot, *Vocabulaire philosophique.* Paris 1901, 12·o, str. 225).

Ex omnibus affictionibus, bulla Piusa V, z d. 1 października 1567 r., potępiająca 79 zdań Michała Bajusa.

Ex omnibus Christiani orbis regionibus. Bulla Benedykta XIV z d. 16 października 1756 r., która zatwierdza konstytucyę „Unigenitus" z d. 8 grudnia 1713 r. wydaną przez Klemensa XI. a potępiającą 101 zdań Paschalisa Quesnell'a.

Exomologesis w pierwotnym Kle oznacza pokutę, częściej spowiedź publiczną, również często spowiedź uszną. Nazwa grecka pochodzi od Ἐξομολόγεομαι — wyznawać, podług etym. objawiać rzecz ukrytą. OO. Kła Greccy, jak św. Jan Chryzostom, św. Grzegorz Nazyan., św. Bazyli często używają tej nazwy. Nawet łacińscy, jak Tertulian (*De poenitentia IX*) Cypryan i in. po. łacinie spowiedź nazywają E·s. Wyraz „Confessio" dziś pospolity wszedł w użycie po VI w. (ob. art. P o k u t a, S p o w i e d ź). (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.* art. Exomologèse). *X. C. S.*

Exorcysta, kleryk, poświęcony na urząd zaklinacza złego ducha. 1·o N a z w a E-a pochodzi z greck., oznacza zaklinacza, jak tłumaczy ks. Wujek (Act. XIX, 13). W P. Ś. Sept. często wyraz hebr. „niszba" tłumaczy „exorkizo" — W „jurare", stąd w N. T. poprzysięgać, zaklinać po grecku ma ten sam wyraz np. Matth. XXVI, 63 i in. P. Ś. wyraźnie w N. T. zaznacza, iż do odbywania exorcyzmów potrzebną jest szczególna władza nad szatanem. (Matth. XII, 27; Marc. IX, 37; XVI, 17; Luc. X, 17; Act. XIX, 13 do 16). 2-o D z i e j e k l n e podają, iż początkowo pierwsi chrześcijanie mocą wiary i miłości Bożej odpędzali złego ducha. Do III w. nie było święcenia osobnego dla E-y. Czynili to zresztą na mocy darów szczególnych wszyscy wierni, (Origenes, *C. Cels.*, VII, 4; Tertulian, *Apolog.*, XXIII), nawet niewiasty, jak św. Eufrazya (*Vita PP.*, c. 29 p. 259 ap. Rosweid) i in. W IV w. spotykamy wzmiankę o św. Piotrze egzorcyście, towarzyszu męczeństwa św. Marcellina kapłana (V. Laderchi, *Basilic. St. Marcellin. et. Petr.* p. 5), podobnież św. Feliks z Noli z lektora został egzorcystą. Synod Kartagiński z r. 398 (can. 7) mówi o święceniu E-ów, przez bpa, który im podaje książkę mówiąc „accipe et commenda memoriae et habe potestatem imponendi manus super energumenos, sive baptizatos, sive catechumenos". Słowa te i dziś powtarza bp przy święceniu E-ów. Przypuszczają, iż pż. Korneliusz, czy też pż. Fabian odłączyli od subdykonatu i dyakonatu święcenie E-ów, jako jedno z „ordines minores". Do dnia dzisiejszego zostało to święcenie niższe, z kolei trzecie, jako stopień, po którym wchodzi się do kapłaństwa. Na Wschodzie E-a nie stanowi osobnego święcenia. 3-o O b e c n e p r a w o d a w s t w o k l n e E-om nie pozwala zaklinać szatanów bez wiedzy bpa. Czynią to jednak tylko bpi lub kapłani, mający na to od bpów upoważnienie. Prawo przepisuje zachowanie pewnej rozwagi przy wypędzaniu szatanów z opętanych, daje mądre i praktyczne wskazówki i przepisy: *Conc. prov. Wien.*, 1858 lit. IV, c. 10; Benedykt XIV, *Const. Sollicitudo 10 oct. 1745 § 42; De Beatif. et canon. Sanct., lib. 4 p. 1, c. 29, n. 7; Const. Cum ut recte 27 Iul., 1755 § 26*; Klemens XI, encyklika z d. 21 junii 1710; *Rituale Rom.* i Baruffaldi, *Comm. ad Rituale Rom., lit. 90*). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible t. II, k. 2136*; Bischofberger, *Verwaltung des E-s*, 1883; Wieland, *Entwicklung der sog. ordines minores in den drei ersten Jahr.* (Rom. 1897); amberger, *Pastoraltheologie.* 3 Aufl., III, 1062. W W. t. IV, k. 1146 — 1148; Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, art. Exorcises; Buchberger, *Kirch. Handlexikon.* t. I, 1406 *X. C. S.*

Exorcyzm od greckiego exorkizo—jest to uroczyste, zaklęcie czarta, uczynione w imię Trójcy Przenajśw, a osobliwie w Imię Jezusa Chrystusa, aby ludziom nie szkodził. Sam Chrystus Pan wypędzał czartów z opętanych (Łuk. IV, 35; VIII, 29) i władzę wypędzania czartów dał uczniom swoim (Mat. X, 8). Dla odpędzenia szatana i jego zasadzek, Kościół exorcyzmuje i poświęca różne rzeczy, mianowicie to czyni: przy wypędzaniu czarta z opętanych, przy katerchumenach i przy poświęcaniu niektórych przedmiotów, jak np. soli, wody. Exorcyzm w swoich słowach zawiera albo prośbę do Boga o od-

dalenie zasadzek szatańskich, albo też rozkaz, aby szatan ustąpił. Exorcizare nihil aliud est, quam daemonem per divina adjurando expellere ejusque potestatem excludere (Herdt. t. III, p. 178). Chociaż wszystkie stworzenia Boskie są dobre, to jednak według powszechnej nauki teologów, opartych na Ojcach SS. i praktyce Kła, zły duch do każdego stworzenia, w celu szkodzenia zbawieniu naszemu przyczepić się może i dlatego też niekiedy to zaklęcie może odnosić się wprost do nierozumnych stworzeń, nie dla tego aby one ten rozkaz pojmowały, ale że P. Bóg da im skuteczność na to zaklęcie, tak, jak Chrystus (Mat. VIII, 26) rozkazał wiatrom i morzom i stało się uciszenie wielkie. (Suarez t. II, *De relig.* lib. 4, de adjurat. c. 2 n. 14). Skuteczność exorcyzmów ma miejsce ex opere operantis, jak w ogóle w sakramentaliach, do których i exorcyzmy zaliczają się; jako dowód służy odpowiedź Chrystusa, dana jego uczniom, dla czego dyabła z opętanego nie mogli wyrzucić, chociaż i to prawda, że same słowa tych zaklęć przez Kościół postanowione, mają w sobie moc pewną. Prywatnie exorcyzmować może każdy wierny, uroczyście tylko słudzy Kła na to ustanowieni i za wyraźnem pozwoleniem bpa. Formy exorcyzmów znajdują się w Rytuale i Pontyfikale (Herdt., *S. Liturgiae Praxis*, Lovanii, 1903, nr. 131). *X. S. G.*

Exorta (od łac. exhortare, upominać) zowie się każde przemówienie religijne okolicznościowe, w którem mówca korzystając ze sposobności, zwraca uwagę słuchaczów na daną okoliczność i z tego wyciąga naukę, pobudkę, zbudowanie lub przestrogę. Jak w każdem przemówieniu kłnem winien słowo swoje poprzeć powagą Pisma św. i OO. Kła. W E. mówca szczególnie działa na uczucie, wtenczas kiedy w konferencyi więcej przemawiać winien do rozumu. Do E. zaliczają się takie mowy pogrzebowe, w których mówca ma na względzie uczczenie zmarłego, a pouczenie i pocieszenie pozostałych. Łatwo w tej ostatniej formie zgrzeszyć przesadą, zwłaszcza przez nadmierną chwalbę a szczególnie niezasłużoną. Bliższe szczegóły ob. Kaznodzieje stwo.

Expectativa ob. Ekspektatywa.

Expedyt św., przypuszczalne imię pewnego męczennika, który wraz z 5 towarzyszami został umęczony w Metinene w Armenii. Martyrologium Rom. wspomina o św. E-e d. 18 i 19 kwietnia. Przypuszczają, iż św. E-t był dowódcą legii rzymskiej, współczesnym św. Filomenie i poniósł śmierć męczeńską za cesarza Dyoklecyana (IV w.). Niektórzy autorowie (ob. *Civiltà Catt.*, grudzień 1905 i luty 1906 r.) twierdzą, iż kult św. E-a należy do bardzo dawnych. Bollandysta O. Delehaye (*An. Boll.*, 25 (1906 r.) go... utrzymuje, iż imię E-t powstało wskutek skażenia imienia Helpedi. Na ogół pewnych wiadomości historycznych o osobie św. E-a nie posiadamy. Pomimo tego kult św. E-a bardzo się rozwinął we Włoszech (Neapol, Rzym) i we Francyi, nawet w niektórych miejscowościach Niemiec, a w ostatnich latach i u nas. Rozpowszechniano wizerunki św. E-a w zbroi rzymskiej, trzymającego w ręku krzyż z napisem „dziś“ (hodie), a pod stopami jego umieszczano kruka, wołającego „jutro“ (cras). Ze względu na imię E-t z przesadnej dewocyi utrzymywano, że Święty ten szybko „ekspedytuje“ nasze sprawy, jego orędownictwu powierzane. Ze względów ikonograficznych rozszerzyło się mniemanie, że nie należy modlitw odkładać do jutra i wątpić o miłosierdziu Bożem, do czego prowadzi szatan wyobrażony jako kruk, kraczący „cras“, lecz P. Bóg zaraz „dziś“ wysłuchuje tych, co się modlą do św. E-a. Stąd zwano go Świętym „jedenastej godziny“, wysłuchującym tych, co się do niego nawet późno udają w potrzebie. St. Ap. potępiła nierozsądne i zabobonne mniemania co do skuteczności modlitw, zanoszonych w pewnej liczbie, lub o pewnej porze do św. E-a. Zabroniła fałszywego komentowania obrazków Świętego, lecz samej czci nie obaliła, jak niesłusznie wołali pisarze akatoliccy (nawet w naszych pismach łódzkich i warszawskich). Poważni autorowie katoliccy symbolikę ikonograficzną św. E-a tłumaczą w ten sposób, iż wyraz „dziś“ na obrazie oznacza, iżbyśmy pamiętali, że potrzeb duszy, zwłaszcza nawrócenia nie należy odkładać do „jutra“ którego możemy nie doczekać. Sądzą, iż kruk, obraz złego ducha dlatego nosi „cras“, że brzmienie tego wyrazu przypomina

krakanie, jakby pokusy szatańskiej, iżby o sprawach duszy nie myśleć dzisiaj, lecz je odkładać do jutra. (Por. *Mélusine* 9, 1899 r., 169...; *Theol. Prakt. Quartalschrift*, Linz 1904 str. 296...; *Studi religiosi*, 5, 1905 r., 648...; Bucberger, *Kirchl. Handlexikon*, t. I, k. 1406 — 1407; *Wiadomości Pasterskie* 1906, n. 10, str. 610...).

X. C. S.

Expektatywa ob. Ekspektatywa.

Expiacya, wyraz ten można brać w dwojakiem znaczeniu: jako działanie przez które ponosi się karę za swe występki albo też jako ofiary, które składa się Bogu dla przebłagania Go za grzechy. Jezus Chrystus złożył E. za grzechy ludzkie ponosząc za nie karę im należną przez swoje cierpienia i śmierć, które są karą za grzech, ale jednocześnie i E. za winy. Żydzi mieli różne ofiary expiacyjne za błędy niewiadomości popełnione pko prawu, albo też dla oczyszczenia się z pewnych nieczystot prawnych, które uważano już to jako pewnego rodzaju uchybienia, już nawet jako błędy, za które należało złożyć E. (Levit. IV, V, VII, XII i XIV). Zresztą wszystkie ludy i wszystkie religie, nawet będące z sobą w sprzeczności, miały swoje E. i ceremonje expiacyjne, stanowiące część kultu; co wreszcie jest wymownym dowodem, że cała ludzkość głęboko czuła potrzebę przebłagania tymi środkami zagniewanego Boga i wyjednania od Niego przebaczenia za grzechy popełnione. Ta powszechność przekonania o potrzebie E. w niwecz obraca dziecinne zarzuty niedowiarków, usiłujących dowieść bezskuteczności a nawet i szkodliwości wszelkich E-j; uważają oni błędnie E. za środek uspokojenia wyrzutów sumienia z powodu popełnionych zbrodni a tem samem utwierdzenie w złości i zatwardziałości zbrodniarzy. (Por. Glaire, *Dictionnaire* des Sciences ecclésiastiques. Paris, 8-o, t. I, str. 762; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Bergier, *Dictionnaire de théologie*).

X. J. N.

Expilly Ludwik, Aleksander bp i polityk francuski ur. 1742 w Brest † 1794, obrany do stanów Generalnych, zasiadł na lewicy i był jednym z głównych redaktorów konstytucyi cywilnej duchowieństwa. Mianowany w 1790 r. bpem w Finisterre był konsekrowany przez Talleyranda. Jako żyrondysta został gilotynowany 1794 r. Napisał *„Raport sur le traitement du clergé actuel“* Paris 1790 i *„Adresse au peuple breton etc.“*. Paris 1796.

Exporta (ob. Pogrzeb, Pokropek) spolszczony wyraz łaciński *exportatio* (od *ex* i *porto—wynoszę*) oznacza obrzęd religijny wyniesienia czyli wyprowadzenia zwłok zmarłego z domu do kościoła i z kościoła na cmentarz lub wprost z domu na cmentarz z udziałem duchowieństwa i ludu, przy modłach i śpiewach, rytuałem ściśle przepisanych. Przepisy liturgiczne Kła katolickiego odnośnie do treści i porządku modłów i śpiewu oraz samego pochodu żałobnego są szczegółowe, ścisłe i różne; przy wyprowadzeniu ciał dorosłych i dzieci: z domu do kościoła, z kościoła na cmentarz i z domu wprost na cmentarz.

A) Dorosłych: a) *Z domu do kościoła.* Po upływie ogólnem prawem przepisanych 48 godzin (z wyjątkiem wypadków prawem przewidzianych, kiedy wcześniej lub później ciało grzebać należy) od chwili śmierci zmarłego, gdy ciało już w trumnie w mieszkaniu spoczywa, o oznaczonej godzinie na głos dzwonów klnych duchowieństwo i lud zgromadza się nie w domu zmarłego, na ulicy lub drodze (K. O. 17 września 1822 r.), lecz w kle. Celebrans ubiera się w komżę (nigdy w albę, choćby potem zaraz miał Mszę św. celebrować K. O. 23 maja 1846 r. in Tuden., 25 lipca 1855 r. in Briocen.), stułę czarną, a gdy pogrzeb odbywa się uroczyście i w kapę (według zwyczaju naszego zawsze w kapę) tegoż koloru oraz biret (u nas zwyczaj każe celebransowi jeszcze mieć krzyż w rękach); inni zaś kapłani i klerycy ubierają się tylko w komżę i biret, a nawet dyakon i subdyakon, bez dalmatyk (K. O. 23 maja 1846 r.; u nas zwyczaj przeciwny). Gdy już wszystko gotowe, zgromadzony w kle lud z duchowieństwem udaje się processyonalnie do domu zmarłego w porządku następującym: 1-o bractwa, 2-o kleryk z wodą święconą, 3-o krucyfer (ob.) z krzyżem, którego wizerunek Chr. Pana zwrócony naprzód (K. O. 18 maja 1675 r.), między dwoma akolitami (ob.) z

zapalonemi świecami, 4-o zakonnicy, 5-o duchowieństwo świeckie (najprzód młodsi, za nimi starsi, a wszyscy parami), 6-o celebrans, za nim lud a nawet duchowni, jeśli są bez komży (K. O. 11 lipca 1641 r.). Na parafiach, gdzie niema kleru, powinien być taki porządek: krzyż, bractwa, celebrans. Cała processya idzie w milczeniu; w skupieniu ducha, modląc się za duszę zmarłego. W domu celebrans kropi zwłoki wodą święconą, następnie głośno odmawia antyfonę: *Si iniquitates observaveris.* i Ps. 129. *De profundis clamavi...* na przemiany z klerem, po którym znowu powtarza całą antyfonę: *Si iniquitates...*, po czem intonuje antyfonę: *Exsultabunt Domino.* z Ps. 50 *Miserere* i cały pochód znowu rusza w porządku wyżej wskazanym z trumną zaraz za celebransem, a lud postępuje za nią. U nas pod tym względem jest zwyczaj następujący: kapłan z ludem nie udaje się processyonalnie z kła do domu zmarłego, lecz sam kapłan z kościelnym, i organistą prywatnie udaje się do zwłok zmarłego, gdzie zastaje lud już zgromadzony ze światłem w rękach. Kapłan tedy przy zmarłym ubiera się w szaty klne i czyni to wszystko, co wyżej powiedziano. Jeżeli wprowadzenie ciała do kła odbywa się od krzyża, co często bywa w parafiach wiejskich, porządek modłów i processyi jest taki sam, jak z domu. Gdy cały pochód pogrzebowy wejdzie do kła a trumnę ustawią na katafalku, celebrans z klerem śpiewa R. *Subvenite...* na czem kończy się wprowadzenie zwłok zmarłego do kła.

b) *Z kościoła na cmentarz* porządek processyonalny jest ten sam, co i z domu do kła, a celebrans i kler również i szaty te same przywdziewa. Po absolucyi (ob.) czyli kondukcie (ob.) gdy trumnę z ciałem już wynoszą z kła, śpiewa antyfonę *In paradisum...*, po której intonuje antyfonę *Ego sum* i śpiewa kantyk *Benedictus...* dodając na końcu całą antyfonę *Ego sum.* Gdyby droga była dłuższa, po *Benedictus...* można śpiewać Ps. 50 *Miserere...* z antyfoną *Exultabunt.* Gdy cały pochód z ciałem stanie przy grobie, celebrans poświęca, jeśli potrzeba, grób (ob. Grobu poświęcenie), po czem śpiewa: *Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson, Pater noster...* kropi ciało wodą święconą; następnie po wskazanych w kancyonale (ob.) wersetach (ob.) śpiewa modlitwę *Fac, quaesumus* i następujące po niej wersety, wreszcie (podług rytuału Piotrkowskiego), mówiąc *De terra formasti me...*, trzykrotnie rzuca trochę ziemi na trumnę. Teraz dopiero trumnę spuszczają do grobu, a celebrans z klerem lub organistą śpiewa przy grobie *Salve Regina.* Powrót z cmentarza powinien się odbywać w takim samym porządku, co na cmentarz, nie śpiewają, lecz odmawiając Ps. 129 *De profundis...* z antyfoną *Si iniquitates...* lecz u nas jest zwyczaj, że kapłan, odchodząc nieco na stronę w celu zdjęcia szat klnych, sam odmawia ten Ps. z antyfoną.

c) *Z domu wprost na cmentarz* wszystko odbywa się tak jak wskazano pod a) przy śpiewie Ps. 50 *Miserere...* z antyfoną *Exsultabunt...*, a jeśli droga dłuższa, po Ps. *Miserere* można śpiewać kantyk *Benedictus...* z antyfoną *Ego sum...* Przy grobie wszystko odbywa się tak, jak wskazano pod b).

B) Dzieci exporta (ob. Pogrzeb) co do processyonalnego porządku odbywa się tak, jak dorosłych a) i b); pod innymi zaś względami są pewne różnice. a najprzód: celebrans ubiera się w szaty koloru białego, na końcu zaś Psalmów śpiewa *Gloria Patri...*

a) *Z domu do kościoła.* W domu celebrans kropi ciało wodą święconą poczem odmawia antyfonę *Sit nomen Domini* z Ps. 112 *Laudate pueri...* i, powtórzywszy antyfonę *Sit nomen Domini* całą, wychodzi, śpiewając w drodze do kła Ps. 118 *Beati immaculati...*, a jeśli czas pozwoli w dalszym ciągu Ps. 148 *Laudate Dominum...*, Ps. 149 *Cantate Domino...*, Ps. 150 *Laudate Dominum...* Gdy trumnę złożą na katafalku, celebrans przerywa psalm, śpiewa *Gloria Patri...* i na tem się kończy obrzęd wprowadzenia zwłok dziecka do kła.

b) *Z kościoła na cmentarz*, porządek processyonalny bywa jak dorosłych a) i b). Przy katafalku celebrans śpiewa antyfonę *Hic accipiet*, z Ps. 23 *Domini est terra...* i znowu całą antyfonę *Hic accipiet...*, następnie *Kyrie eleison... Pater noster...*, kropi ciało wodą święconą, poczem śpiewa wskazane w kancyonale wersety i modlitwy *Omni-*

potens et mitissime Deus. Teraz procesya w porządku wskazanym pod literą a) i b) wychodzi z ciałem z kła, a celebrans jednocześnie śpiewa antyfonę *Juvenes et virgines*, Ps. 148 *Laudate Dominum...* aż do grobu; gdyby zaś nie wystarczył, w dalszym ciągu można śpiewać Ps. 149 *Cantate Domino...* i Ps. 150 *Laudate Dominum...*, kończąc wszystkie jedną doxologią (ob.) *Gloria Patri...* Gdyby exporta na cmentarz nie zaraz nastąpiła lub miała się odbyć bez kapłana, wszystko, co w tym numerze wskazano, należy wykonać w kle przy katafalku. Po przybyciu na cmentarz przy grobie celebrans powtarza całą antyfonę *Juvenes et virgines...*, śpiewa wskazane w kancyonale wersety i modlitwę *Omnipotens sempiterne Deus...*, kropi ciało wodą święconą i, gdy trumnę spuszczają do grobu, według naszego zwyczaju śpiewa *Ave maris stella...* Co do poświęcenia grobu jak wyżej dorosłych b) (ob. Grobu poświęcenie). Ostateczne zakończenie exporty jak dorosłych b) tylko odmawia się nie Ps. *De profundis...*, lecz kantyk *Benedicite omnia opera...* z modlitwą *Deus qui miro ordine...*

c) *Z domu wprost na cmentarz* wszystko odbywa się jak wskazano pod lit. a) i b), tylko opuszcza się antyfonę *Sit nomen Domini...* z Ps. 118 *Beati immaculati...*, antyfonę *Hic accipiet...* z Ps. 23 *Domini est terra...* aż do modlitwy *Omnipotens et mitissime Deus...* włącznie. Systematycznie ułożony porządek modłów i śpiewu z nutami przy exportach dorosłych i dzieci jest w dziełku *Officium defunctorum* Ks. K. Słoneckiego. Źródła: *Rituale Romanum*, Titulus VI De Exequiis; *Rituale Petricoviense* str. 226 — 291, Cracoviae 1892; *Ceremoniał parafialny* Ks. A. Nowowiejskiego t. II str. 1—58. Warszawa 1894.

Ks. K. Sł.

Expositio documentis munita earum curarum, quae S. Pontifex Pius IX, gessit in levamen malorum, quibus in ditione russica et polona ecclesia catholica afflictatur. Romae 1870. Jest to dokument omawiający losy Kła Unickiego w Państwie Rosyjskiem.

Expositura ob. Ekspozytura.

Expozyt ob. Ekspozytura.

Exsurge Domine. Bulla Leona X pża z dn. 15 czerwca 1520 r. zaczynająca się od słów tych wziętych z Ps. LXXIII, 22. Potępia ona 41 zdań Lutra.

Extaza (ἔκστασις)—jest to nadzwyczajne i nadnaturalne podniesienie ducha, uwalniającego się od zmysłów. W tym stanie człowiek całkowicie jest zajęty przedmiotem kontemplacyi; jego życie wyższe jest spotęgowane, przeciwnie zmysły zewnętrzne są jakoby znieczulone na wszelkie wpływy z zewnątrz przychodzące.

Władze duszy jako władze czysto naturalne nie są wolne i dlatego człowiek nie jest odpowiedzialny za pierwsze poruszenia duszy nazywane przez teologów *actus primi*, które są odruchami wewnętrznymi i koniecznymi. Ponieważ jednak człowiek stworzony został do wolności, przeto wola jego kierowana rozumem, może panować nad tymi objawami pierwszymi i rządzić nimi zgodnie z celem rozumnie postawionym, czy to kierując nimi jako własnymi, czy to powstrzymując je i naprowadzając na drogę właściwą, choćby ją to dużo kosztować miało. Gdy wola wolna i rozumna tak postępuje odnośnie do swych władz niezależnych od niej, wtedy powiadamy, że dusza panuje nad sobą, ma siebie samą w swej mocy. Oprócz jednak tego pozytywnego panowania woli nad władzami duszy w celu kierowania niemi i zwyciężania, może mieć miejsce stan czysto negatywny, bierny, w którym ona znajdując się, pozwala działać swym władzom według ślepego, im właściwego instynktu, co im wtedy pozwala potęgować ich energię naturalną i równocześnie przez to niszczyć i pochłaniać całą siłę i działalność duszy. Takiem jest poruszenie namiętności i instynktów naturalnych np. miłości, gniewu, podziwu, bojaźni, przestrachu, wstydu itd. Podobne objawy mogą być wywołane przez napięcie w wysokim stopniu, władz umysłowych, jak to miało miejsce z Archimedesem, który całkowicie zatopiony w swych dociekaniach matematycznych, nie wiedział o zdobyciu Syrakuzy. O człowieku będącym w podobnym stanie powiadamy, że zapomniał o sobie, był *poza sobą*, był

porwany, zachwycony; w istocie jednak człowiek nie jest wtedy naprawdę po za sobą, gdyż wola, spostrzegłszy swoją bezczynność, może przerwać ten stan.

Dawniejsi teologowie nazywają podobny stan E-ą, lecz sami zastrzegają, że nazwa ta nie jest ścisłą, i odróżniają, jak np. Suarez, E. *bierną* i *czynną*. E. bierną nazywają stan duszy dopiero co opisany. Ażeby ten stan duszy, wzniesionej ponad siebie stał się E-ą we właściwem znaczeniu tego wyrazu, potrzeba aby władze duszy, odrętwiałe przez wpływy, których wola nie jest w stanie ani wywołać, ani nimi kierować, ani ich utrzymać pod swą władzą, zostały wprawione w działanie, zgoła niepodobne do właściwego im w zwyczajnych warunkach działania, które można, że tak powiem, nazwać tych władz podniesieniem, pobudzeniem, nie zaś zaburzeniem, jak to ma miejsce w chorobach duszy.

Formy w jakich występuje ekstaza są różne tak co do ich rodzaju, jak i co do indywiduów, które jej doświadczają. Forma najpowszechniej znana jest zupełna bierność woli odnośnie do wystąpienia, powrotu i trwania podobnych stanów. Bierność ta jest skutkiem wpływu siły objektywnie wyższej co do natężenia na władze duszy, która jej ulega. Bezwątpienia dusza nad tą siłą panuje, ale jak mówią scholastycy, nie despotycznie, lecz po królewsku, t. j. nie odbiera możności istnienia i działania dla siebie i innych.

Trojakie są te siły działające na duszę: przedewszystkiem wola boża, która w taki sposób obejmuje w posiadanie całą istotę człowieka, że ten według upodobania swego może rozporządzać jej władzami, a więc i wolą, o ile jej objawy są *actus primi*. Pan Bóg więc może porwać człowieka w extazę, kiedy chce i jak chce i nie jest konieczne do tego jakieś w nim usposobienie, zależne od niego.

Dwie inne siły działające na władze duszy są to ślepe siły natury i siła szatańska; na to jednak by wyprowadzić człowieka poza siebie przez działanie tych sił na niego, potrzeba było aby najpierw grzech wszedł na ziemię, gdyż przed grzechem natura była całkowicie poddana człowiekowi a wpływ dynamiczny sił szatańskich na niego był niemożliwy.

Wedle tego rozróżniamy trojaką extazę: E. *nadnaturalną*, *naturalną* i *szatańską*. Już św. Augustyn w głównych zarysach podział ten przyjmuje (*De genesi ad litteram*, l. XII, passim); za nim poszli inni teologowie. Podział ten oparty jest po części na P. św., po części zaś na doświadczeniu osobistem. P. św. mówi wyraźnie o E-e dwóch pierwszych rodzajów. (Por. Act. X. 10; XI, 5; XXII, 7; Apoc. I, 10; IV, 2; XVII, 3; I Cor. XII, 2 i 3; XIV, 14; Act. XVI, 16). Historya Kła dostarcza nam jednak licznych przykładów E-y, która nie może być nazwaną ani nadnaturalną ani szatańską; ścisłe badania i doświadczenia wykazały w podobnych wypadkach E-ę naturalną.

A. E-a naturalna jest formą nerwozy, z jaką często spotkać się można w klinikach; ma ona podstawę w układzie organicznym człowieka. Gdy pod wpływem pewnych zaburzeń w organizmie dusza traci możność poruszania wedle swej woli organami ciała, wola wtedy zostaje jakby w zawieszeniu, jej miejsce zastępuje wtedy imaginacya. Stan ten może być wywołany zewnętrznymi środkami, jak np. użyciem opium, trunków upajających itd. Może być także następstwem różnych chorób działających na system nerwowy. Głównym źródłem extazy naturalnej bywa z jednej strony somnambulizm, z drugiej — spazm extatyczny (konwulsye).

Somnambulizm jest to zjawisko naturalne i w znaczeniu ogólniejszem, stan chorobliwy, jakkolwiek różni się od choroby w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, gdyż nie pochodzi z zaburzeń ale jakby z wykolejenia się organów naturalnych człowieka. Somnambulizm dzieli się na somnamb. naturalny powstający sam przez się i somnamb. magnetyczny, wywołany sztucznie. Pierwszy następuje w skutek pewnych chorób, osobliwie w skutek zaburzeń w rozwoju dojrzałości płciowej. Chory wpada w sen i następnie budzi się, jakkolwiek działalność zmysłów, zwłaszcza wzroku i słuchu, jest zawieszona. Chory zaczyna wymawiać wyrazy i wchodzi w stosunek ze światem zewnętrznym i odpowiada na zapytania. Wydaje mu się, że widzi lub słyszy osoby mówiące, które

mu objawiają rzeczy, skądinąd mu nieznane. Objawienia te tyczą się zwykle stanu chorego, podają mu środki leczenia itd. Rzeczy objawione w somnambulizmie są zwykle prawdziwe i godziwe, skoro żadne złe wpływy nie działają na chorego; są przytem wypowiedziane językiem podniosłym i szlachetnym, jakiego zwykle nie mają w użyciu ludzie tego stanu. Lecz w tem wszystkiem niema nic cudownego. Instynkt naturalny wskazuje choremu i jego chorobę i środki na jej uleczenie. Co się zaś tyczy pośredników którzy we śnie somnambulicznym podają rady choremu, zauważono, że rady te co do formy zewnętrznej nie wychodzą poza sferę pojęć chorego; są to zwykle osoby, które chory przywykł szanować lub które wywarły decydujący wpływ na niego. Wreszcie chorzy przepowiadają chwilę w której znów zapadną w sen somnambuliczny albo też z niego wyjdą; co się tłumaczy tem, że w chorobach systemu nerwowego daje się zauważyć pewna peryodyczność faktów, którą chory może zauważyć w skutek działania pamięci albo też przez wysoce wyrobiony instynkt, który w somnambulizmie staje się punktem środkowym działania fizycznego. Wszystkie te zjawiska tłumaczyć się dadzą w sposób naturalny przez siłę tego instynktu, wielokrotnie zauważoną i zbadaną.

To jednak jest najprostsza forma somnambulizmu; niekiedy przybiera on formy więcej skomplikowane. Dusza, wychodząc ze swego stanu czystej koncentracyi, staje się podległą działaniu czynników zewnętrznych w szczególności zaś wpływom świata zmysłowego. Świat ten wywiera na zmysły wpływ niedostrzegalny w zwykłych warunkach, gdy zmysły nasze działają w sposób wolny, lecz dusza somnambulika doznaje wrażeń zupełnie nam nieznanych. Somnambulicy np. widzą przedmioty oddalone przestrzenią albo zasłonięte, których w zwyczajnych warunkach widzieć, ze względu na odległość, niepodobna; co więcej, mogą nawet poznać stan moralny osób, które się do nich zbliżają; co nawet w tym ostatnim wypadku jest rzeczą naturalną, gdyż wiadomo, że stan moralny uwydatnia się mniej lub więcej w organizacyi, układzie i stanie zwykłym ciała. Jak daleko rozciąga się ta zdolność poznawania świata zewnętrznego w somnambulizmie, ściśle tego określić nie podobna.

Oprócz wpływu świata zewnętrznego w somnambulizmie, również działać może na somnambulika i duch innego człowieka, gdy między nim a somnambulikiem zawiąże się stosunek, bez względu na to, czy ten stosunek powstanie sam przez się, czy też za pośrednictwem t. z. magnetyzmu. Magnetyzer taką zyskuje władzę nad somnambulikiem, że władza tego ostatniego mniej lub więcej zależnemi się stają od woli pierwszego. Zależność ta niekiedy dochodzi do tego stopnia, że somnambulik traci poczucie swej osobowości i mówi o sobie jakby o kimś trzecim.

Ścisle zakreślone ramy tego artykułu nie pozwalają rozpisywać się szerzej o tym przedmiocie i zmuszają pominąć wiele szczegółów ciekawych o stanie somnambulika. To jednak pewna, że w tych objawach dotąd opisanych niema nic nadprzyrodzonego, bez względu na to, czy to będzie somnambulizm naturalny, czy sztucznie wywołany czyli magnetyczny. W tym drugim wypadku, gdy na chorego sprowadzony zostanie sen magnetyczny, nie zawsze następstwem jego jest jasnowidzenie; gdy jednak ono nastąpi, zjawiska jakie wtedy występują są też same co i w somnambulizmie naturalnym, z tą tylko różnicą, że w somnambulizmie magnetycznym jest obecny magnetyzer, który kieruje jasnowidzącym z jego wiedzą czy bez, dodatnio czy ujemnie, stosownie do własnego usposobienia i osobistych przymiotów.

Drugiem źródłem E-y jest spazm czyli konwulsye. Dawni teologowie uważali również i ten stan za zjawisko naturalne, które oni nazywali epilepsyą. W tym stanie E-a jest następstwem bezpośredniem konwulsyj, bez względu na to, czy pomiędzy temi dwoma zjawiskami następuje sen, i co za tem idzie, bez względu na to, czy następuje zawieszenie działalności organów zmysłowych. To nagłe przejście wpływa niezmiernie na formę objawiającej się tu extazy, która u konwulsyonistów ma coś w sobie gwałtownego, brutalnego, gdy u somnambulików występuje w ogólności w formie spokojnej i łagodnej. Kontemplacya extatyków konwulsyonistów zwykle obraca się w sferze ciem-

nych stron życia ludzkiego. Ci ostatni zarówno jak i pierwsi przemawiają językiem podniosłym, lecz podczas gdy somnambulicy stają się poetami, konwulsyoniści występują jako kaznodzieje fanatyczni.

Konwulsya extatyczna może powstać jak i somnambulizm, sama przez się, albo też być sztucznie wywołaną. Ma ona to do siebie, że jest zaraźliwą i udzielać się może, jak w ogóle wszystkie choroby nerwowe; niekiedy nawet występuje jako formalna epidemia ze wszystkiemi jej właściwościami; ognisko tej zarazy powstaje samo przez się albo też sztucznie może być wywołane. Historya podaje wielką liczbę takich epidemij, powstałych w czasach wielkich zaburzeń, jak to miało miejsce w epoce pseudo-reformacyi; nawet czasy dzisiejsze nie jednego przykładu podobnych zjawisk dostarczyć mogą.

B. Extaza nadnaturalna Istnienia E-y nadnaturalnej zaprzeczyć niepodobna, skoro przyjmujemy prawdę o istnieniu Boga. Istnienie jej oparte jest na świadectwie Pisma św. i historyi Kła. Bezwątpienia nie wszystko co ludzie uważają za E-ę, jest nią w rzeczywistości. Przyznać trzeba, że odróżnienie zjawisk E-y nadnaturalnej od podobnych objawów naturalnej, nie mało nastręcza trudności.

Przyczyną E-y nadnaturalnej jest Bóg, działający bezpośrednio albo też za pośrednictwem istot świętych i nadprzyrodzonych, albo wreszcie za pośrednictwem środków widzialnych, do których przywiązana jest łaska boska t. j. sakramentów. Dusza ludzka, wedle św. Augustyna, została stworzona dla Boga w trojakim celu: aby Go znać, kochać i służyć Mu czyli wolę swą we wszystkiem poddawać woli bożej. Cel ten doskonale nie może być osiągnięty tak długo, dopóki dusza pozostaje złączona z ciałem podległem prawu śmierci. Potrzeba więc aby uwolnioną została z więzów ciała przez śmierć przedtem zanim zdobędzie możność doskonałego połączenia się z Bogiem, dla którego została stworzona. Mimo to jednak śmierć nie stawia absolutnej zapory między życiem obecnem a przyszłem. I jak Miłość Wiekuista postanowiła i chce, aby zasługi zebrane w ciągu życia doczesnego miały wartość dla życia wiecznego, tak też może chcieć, aby, o ile to jest możliwe, chwała niebieska objawiła się już tu na ziemi. Objawienie się tej chwały jest darem łaski, i nie może być zasłużone, ani osiągnięte przez wysiłek, a tem mniej wywołane sztucznie, jak E-a naturalna; ono tylko może być udzielone. Gdy Bóg człowiekowi tego daru udziela, duch jego wznosi się tak wysoko, że poznaje Boga w sposób niezmiernie ścisły, kosztuje Jego miłości w sposób niewypowiedzianie słodki, a jego wola staje się zjednoczoną z wolą boską w tak doskonały sposób, jaki niemożliwy jest dla duszy, dopóki jest ona złączona z ciałem. Z tego wynika, że E-a naturalna nie może mieć miejsca bez oddziaływania na ciało. I jeżeli E-a naturalna podnosi duszę do stanu, jaki stale nie może być jej udziałem, chyba tylko po wyjściu jej z ciała, tak podobnież i ciało zbliża się do stanu, któremu ono podlegać może dopiero po rozłączeniu z duszą. Stan ten zaś może być dwojaki: stan bezwładu w śmierci i stan chwały we zmartwychwstaniu. Tu więc jest przyczyna, dlaczego, stosownie do stopnia albo sposobu E-y nadnaturalnej, ciało osoby będącej w extazie jest już to obrazem śmierci, już zmartwychwstania. Albo tedy jest ono bezwładne, przy równoczesnem odbywaniu się w niem czynności żywotnych, oddychania, krążenia krwi, przyswajania i sekrecyi, albo też wyjęte z pod praw, którym podlegają ciała, staje się jasnem, wzniesionem w powietrze, przenikającem ciała stałe i ukazującem się równocześnie na wielu miejscach. Bóg jest przyczyną i sprawcą E-y nadnaturalnej, Bóg też sam tylko może ją przerwać. Tem się tłumaczy moc jaką ma nad extatykami tego rodzaju władza duchowna. Chociaż więc pozbawieni są zdolności odbierania wrażeń zmysłowych, chociaż stają się obojętni na zewnętrzne gwałtowne nad ich ciałem odbywane próby, na jedno skinienie przełożonego duchownego wychodzą ze stanu extazy, chociaż żaden tam przedtem nie zachodził stosunek zależności, albo jaki inny, między tym który rozkazuje, a tym który słucha. E-a nadnaturalna nie podlega żadnej peryodyczności, ponieważ bezpośrednio pochodzi od Boga, skoro zaś występuje ona w pewnych regularnych odstępach czasu, dowód to, że

jest ona wtedy naturalną. Celem E-y nadnaturalnej są dary łaski (charismata) *gratiae gratis datae*. Wielu teologów zalicza do nich Extazę. Z Extazą dzieje się, pod wielu względami, to samo, co z łaskami danemi pewnej osobie nie dla jej uświęcenia osobistego, lecz na świadectwo dla niewiernych a zbudowanie dla wiernych. E. nie sprawuje bezpośrednio, jak np. sakramenta, wewnętrznego uświęcenia; chociaż powinna ona stać się, dla tego kto ją otrzymał, środkiem umocnienia w wierze, nadziei i miłości, pociechą w pełnej prób i doświadczeń drodze doskonałości, ten jest bowiem cel bliższy E-y; celem zaś dalszym jest dostarczenie dowodu łączności istotnej Kła tryumfującego z Kłem wojującym. Zauważyć należy, że w ogóle mówiąc, E-a wymaga pewnego podłoża doskonałości w osobniku, któremu Bóg jej udziela, że przeto pewien stopień doskonałości jest przygotowaniem do E-y; kto więc stale dąży do zjednoczenia się z Bogiem, wyrzeka się świata i wolę swą nagina do pełnienia cnót boskich, ten staje sie poniekąd więcej zdolny do E-y, jak każdy inny; ale nie idzie zatem, aby ona koniecznie przy takich usposobieniach nastąpić powinna. Z drugiej znów strony człowiek, który stały zwyczaj medytacyi, praktykowanie cnót i umartwień posunął do tego stopnia, który zbliża się do E-y, w niewłaściwem znaczeniu tego wyrazu, nie spostrzega i niczem nazewnątrz nie zdradza przejścia z tego stanu do E-y nadnaturalnej i ta wydaje mu się tylko szerszem rozwinięciem pierwszej. Z tego też powodu teologowie rozróżniają E-ę (*extasis*) w znaczeniu ścisłem od porwania (*raptus*). (Por. S. Thomas Aq. *Summa theol.* 2, 2, quaest. 175, art. 2). Przez porwanie (raptus) rozumieją E-ę, powstający raptownie, nagle, podczas jakichś czynności np. chodzenia; gdy tymczasem E-a powstaje u osób, które w danej chwili nie są panami siebie.

Po tem co się wyżej powiedziało, łatwo będzie rozwiązać pytanie, które rozmaicie rozwiązują teologowie, czy E-a jest czynem wolnym. (Suarez, t. II, c. 20, n. 5). Odpowiadają na to, że czyny w stanie E-y nie są wolne wolnością wybierania (*libertas electionis*), ale wolne są wolnością błogosławionych (*libertas beatorum*), która wyklucza możność grzeszenia, i co za tem idzie, czyny te nie są zasługującymi.

Ponieważ E-a obejmuje władze umysłowe, przeto wywołuje widzenia i zjawienia. Lecz przypuściwszy nawet rzeczywistą w danym wypadku E-ę nadnaturalną, znaczenie widzeń i objawień żadną miarą nie może być równoznaczne z Objawieniem bożem; zasługują one co najwyżej na wiarę ludzką, można je uważać za mniej lub więcej prawdopodobne, nigdy za pewne, jak to ma miejsce odnośnie do objawień zawartych w Piśmie św. Przyczynę tego łatwo zrozumieć. Bóg obdarzając duszę objawieniem bożem, nie upoważnia jej przez to do udzielania go innym jako takiego. Tem bardziej upoważnienia tego nie otrzymują extatycy jako tacy, i są oni tak dobrze podlegli błędom co do sposobu pojmowania należytego udzielanych im objawień, jak i co do sposobu udzielania ich innym. Probierzem wartości wszelkiego rodzaju wizyj extatyków jest zgodność ich z prawdą objawioną, której Kł jest depozytaryuszem; skoro więc objawienia te sprzeczne są z nauką Kła, już przez to samo nie pochodzą od Boga; gdy są zgodne z prawdą objawioną, jeszcze to nie jest pewnym dowodem ich początku nadprzyrodzonego, gdyż w ostatecznej analizie dowód ten opiera się na oświadczeniu osoby, która otrzymała wizyę, a osoba ta żadnej nie może dać gwarancyi, że nie podlega błędowi, albo że dobrze zrozumiała i wiernie oddaje to, co jej zostało objawione.

To też gdy Kł w procesie kanonizacyjnym aprobuje jakie wizye, to znaczy, iż oznajmia on przez to, że te wizye nie zawierają nic takiego, coby było przeciwne nauce i opiniom Kła, ale nie znaczy to żadną miarą, że uważać je należy jako prawdy objawione w znaczeniu ścisłem. (Por. Bened. XIV, *De Servorum Dei canonisatione etc.* l. III, c. 42; Amort, *De revelationibus, visionibus et apparitionibus privatis*, p. 268).

C. Jak rozpoznać E-ę nadnaturalną? a) A najprzód jak może sam extatyk poznać, czy jego E-a jest nadnaturalna? Z góry trzeba przyjąć za zasadę, że skoro E-a nie robi na extatyku wrażenia nadnaturalnej, za taką przez niego poczytywaną być nie może. Następnie E-a która wywołuje w oso-

bniku podniecenie zmysłowości objawiające się np. uczuciami pychy, miłości własnej, albo z którą łączy się przekonanie, że się jest wolnym od spełnienia jakiegoś określonego obowiązku albo też człowiek czuje się skłanianym do spełnienia czynu przeciwnego obowiązkowi, albo wreszcie jakiejś misyi będącej w niezgodzie z porządkiem ustanowionym w Kle, — winna być uważana nie jako nadprzyrodzona, ale jako dyabelska, w znaczeniu mniej lub więcej ścisłem. Wreszcie E-y pozostawiające po sobie wielkie zmęczenie ciała, odnawiające się peryodycznie, zmuszające ciało do przyjęcia pozy nieprzystojnej lub nieprzyzwoitej, budzące wątpliwości w wierze, nie pobudzające, poza stanem extatycznym, do większej miłości Boga, nie wzmacniające wiary i nie ożywiające nadziei, również nie mogą być uważane za nadprzyrodzone. Jeżeli extatyk spostrzega w sobie pragnienie stanów extatycznych, to przez to daje poważną wskazówkę, że jego E-y nie są nadnaturalne; i naodwrót dusza, która stanowczo opiera się wszelkiemu pragnieniu objawień, wizyj, natchnień i unika ich troskliwie, zabezpiecza się zupełnie przed możliwością oszukania się i narażenia się na błąd. (Por. św. Jana od Krzyża, *Wstęp na górę Karmelu*, t. II, r. 21). Nic to nie znaczy, że extatyk w E-e widzi tajemne grzechy innych, nawet że jego przepowiednie w E ie wyrzeczone spełniają się, to wszystko nie jest jeszcze znakiem absolutnie i nieomylnie pewnym, że E-a jest nadprzyrodzoną.

b) Jeżeli trudno jest extatykowi samemu dojść do przeświadczenia o charakterze nadprzyrodzoności swego stanu i jeżeli, co idzie za tem, powinien w większej liczbie wypadków powstrzymać się od wydania sądu w tej sprawie· tem bardziej o wiele trudniej rozpoznać E-ę nadnaturalną osobom badającym w tym względzie extatyka; w tym bowiem wypadku już nie idzie tylko o rozpoznanie czy E-a jest naturalną, nadnaturalną czy dyabelską, ale nadto jeszcze czy nie jest udaną. Ponieważ zjawiska E-y mają charakter czegoś niezwykłego i zadziwiającego, przeto rodzi się stąd niebezpieczeństwo dla próżności, miłości własnej lub nawet chciwości i co za tem idzie, zachodzić może w wielu wypadkach udawanie E-y, jak to wielokrotne doświadczenie wykazywało. Szczególniej skłonne są do tego kobiety, z przyczyny szczególniej żądzy rozgłosu, której często ulegają. Skoro więc nadzwyczajnej trzeba roztropności w badaniu stanów extatycznych dla zabezpieczenia się od złudzeń i błędu, tym większej użyć należy ostrożności w badaniu, gdy chodzi o kobiety, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy oczytanie się ich w dziełach ascetycznych dało im poznać warunki wymagane od osób, idących drogami wyższej doskonałości.

Głównymi znakami E-y udawanej jest pragnienie jakie ma extatyk zwrócenia na siebie uwagi, niezadowolenie z jakiem przyjmuje zdania i sądy, że jego stan nie jest nadnaturalny, życie próżne i bezcelowe, dążenie do kierowania spowiednikiem itd. Nie należy nawet orzekać autentyczności E-y nawet i wtedy, gdy zachodzą objawy stygmatów albo długotrwałego postu nadzwyczajnego, gdyż nawet i w tych dwóch wypadkach nie jest wykluczona możliwość udawania. (Por. Debreyne, *Essai sur la Théologie morale*, c. I, p. 331). Lecz nawet skoro dojdzie się do przekonania, że niema udawania, jeszcze nie można z tego wnioskować, że tam zachodzi E a nadnaturalna; spowiednik czy dyrektor sumienia jest w prawie uważać E-ę jako naturalną, a przekonanie to stać się powinno obowiązującem dla extatyków; przeciwne przekonanie będzie szkodliwe, bo zgóry ich uspasabia, że ich stan jest nadprzyrodzony, gdy tymczasem nie uznanie za nadnaturalną E-y, gdy ta rzeczywiście jest taką, żadnej szkody osobie obdarzonej nadzwyczajnemi łaskami przynieść nie może, gdyż łaski te pozostaną nadal w ich duszach nawet wtedy, gdy istnienia ich się zaprzecza. Nie wyrządza też takie postępowanie żadnej szkody chwale bożej; gdy bowiem Pan Bóg chcieć będzie, aby Jego działanie w duszy było uznane jako takie, znajdzie On odpowiednie sposoby uwydatnienia nadprzyrodzoności swych darów w taki sposób, że wszelkie wątpliwości ustaną, i wierzyć trzeba, że tych sposobów napewno dostarczy.

Oprócz wymienionych wyżej różnych rodzajów E-y neoplatonicy i muzułmańscy mistycy przypuszczają inny jeszcze jej stopień, polegający na pewnego rodzaju zatraceniu swej osobistości ludz-

kiej i zatopieniu się i jakby rozpłynięciu w Bogu. Na tem wyniszczeniu się zasadzają oni najwyższe szczęście i najwyższy stopień filozofii. Plotyn twierdził, że czterokrotnie miał szczęście zidentyfikować się w ten sposób z Bogiem. Podobny mistycyzm ujawnił się w Indyach, gdzie t. z. y o g u i s'o w i e nauczają, że przez E-ę człowiek staje się wszechmocnym.

L i t e r a t u r a. Oprócz źródeł wskazanych wyżej traktują o E-ie następujące dzieła: *Pisma św. Teresy* w tłumacz. ks. bpa Kossowskiego, wydanie „Przegl. Katolickiego"; Bona, *O rozpoznawaniu duchów*, Tarnów, 1891, 12-a; Gravina, *Lapis Lydius* ad discernendas revelationes veras a falsis. Neapoli, 1638; Castaldus, *De potestate angelica*, Romae, 1650; *Les Vierges extatiques du Tyrol*, Ratisb., Manz, 1843; Poulain Aug., *Des Grâces d'Oraison*, 1901, 8-o; Deleuze, *Instruction pratique sur le Magnétisme*; Dupotet de, *Manuel de l'etudiant magnetiseur*; M. A. Teste, *Manuel pratique et le Magnétisme* animal expliqué; Charpignon, *Physiologie*, médecine et metaphysique du Magnétisme; Bourdin et Dubois d'Amiens, *L'Histoire académique du Magnétisme animal*; Pavros dr., *De la Catalepsie*, de l'extase et de l'Hystérie, 1844; Boudin dr., *Traité de Catalepsie*, 1841; Goschler J., *Dictionnaire encycl. de la Théologie catholique*, Paris, 1900, 8-o, t. VIII; Verhaege, *Manuel de théologie mystique*, Paris, 1877; de Bonniot S. J., *Le Miracle* et les sciences médicales, Paris, 1879, 12-o; 1895, 5 wyd.; Voss, *Scaramelli directorium mysticum* in compendium redactum. Paris, 1881, 12-o; Pouplard P. S. J., *Un mot sur les visions*, Paris, 1883, 12-o, 1897; Seisdedos Sanz, S. J.; *Estudios sobre las obras de Santa Teresa*, Madrid, 1886, 8-o; Imbert-Gourbeyre dr., *La Stigmatisation* et l'extase divine, 1894, 8-o, 2 vol.; Gombault, *L'Imagination et les états prénaturels*, 1899, 8-o; Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*. Paris, 1906, 4-o, kol. 511).

X. J. N.

Exterminator anioł ob. A n i o ł e x t e r m i n a t o r.

Exterytoryalność, jest to prawo odnoszące się do posłów zagranicznych państw, ambasadorów, mocą którego te osoby są nietykalne, t. j. nie podlegają prawom policyjnym i sądowym tego państwa w którem mieszkają jako reprezentanci obcych państw. Ale to zwolnienie posłów zagranicznych i ich służby z pod juryzdykcyi państwa, w którem jako uwierzytelnieni obcego państwa przemieszkują, nie daje im prawa szkodzić temuż państwu przez sprzysiężenia, podżegania niezadowolonych, rozszerzania kłamliwych wiadomości, jak to niestety działo się w Polsce w zeszłym wieku, a i obecnie w wielu państwach się dzieje. Dokładniejsze wiadomości znaleźć można w Hefele, *Das europäische Völkerrecht*, § 42; Bluntschli, *Das moderne Völkerrecht*, § 135; Resch, *Das Völkerrecht*, § 147.

X. Kopyciński.

Extispicium nazywało się u Rzymian badanie wnętrzności ofiar zabitych na ołtarzu w celu przepowiedzenia przyszłości. Szperający we wnętrznościach wieszczek nazywał się E x t i s p e x. (Por. Bosc, *Dictionnaire général de l'Archéologie* et des Antiquités. Paris 1881, 12-o, str. 277).

Extravagantes nazywają się dekrety papieskie, niewciągnięte do używanych zbiorów prawa klnego. Gdy dekret Gracyana doznał wielkiego wzięcia w szkołach prawa kanonicznego, nazwano extravagantes starsze a szczególniej późniejsze źródła, znajdujące się poza tymże dekretem. Stąd Bernard z Pawii kompilacyi swojej dał tytuł *Breviarium extravagantium*; stąd i szkoła nawet autentyczny zbiór dekretów Grzegorza IX-go przezwała extravagantes tak, że do dziś, np. w Niemczech, zachował się z tego powodu sposób cytowania tego zbioru X t. j. Extra (vagantes). Tem mianem nazywano przedewszystkiem dekrety, zebrane w piśmie i druku po klementynach. Objętość ich była nie zawsze jednakowa. Na szczególną uwagę zasługują dwa zbiory, które Jan Chappuis 1500 r. jako dodatek ogłosił ad librum VI i ad Clementinas, które w Paryżu wydali drukarze Gering i Remboldt. Pierwszy zbiór zawiera 20 konstytucyj Jana XXII, podzielonych na 14 tytułów, które już Zenzelin de Cassanis 1325

zaopatrzył w glosę; są to *Extravagantes Ioannis*. Drugi zbiór zawiera 69 konstytucyj Urbana IV, Marcina, IV i od Bonif. VIII do Sykstusa IV, podzielonych według pięcioksięgu Grzegorza IX, z wyjątkiem ks. IV, bo nie było dekretów o małżeństwie. Ten zbiór nosi tytuł *Extravagantes communes*, które nieco powiększone zostały w drugiem wydaniu przéz dodanie 4 dekretów, z których trzy Jana XXII. Chociaż zbiory Chappuisa nie miały wartości, zachowano je atoli w późniejszych wydaniach prawa kanonicznego, nawet w autentycznej edycyi rzymskiej 1582. Stąd powstał spór co do mocy obowiązującej zamieszczonych dekretów, chociaż ta szermierka na uwagę nie zasługuje. Naszem zdaniem oba zbiory są częściami prawa kanonicznego (*Corpus juris canonici*) tylko pod względem bibliograficznym i nigdy nie zostały całkowicie przyjęte ani w szkole ani w sądzie. Pojedyncze dekrety o tyle mają znaczenie, o ile są autentyczne, czego dowodem jest konst. Bonif. VIII *Unam Sanctam* (Extr. com., de maj. et obed. c. 1). *X. K. M.*

Extrema necessitas ob. Obrona konieczna.

Exultet jeden z najwspanialszych i najstarożytniejszych hymnów Kła kat. nie mający prawie nic równego w słowach i melodyi. Istotnie mało jest równie pięknych i majestatycznych, prawdziwie w treści i melodyi natchnionych i pełnych symbolicznego znaczenia modłów w Kle katolickim, jak to *praeconium paschale* czyli uroczyste i wzniosłe ogłoszenie radości wielkanocnych z powodu wielkich łask i dobrodziejstw, jakie najprzód umęczony, a potem zmartwychwstały Jezus Chs dał światu. To też śpiewany bywa tylko raz w roku w W. Sobotę przy poświęceniu paschału (ob.) czyli dużych rozmiarów świecy, a raczej kolumny woskowej, mającej wielkie znaczenie w symbolice liturgii katolickiej, bo wyobrażającej uśmierconego i zmartwychwstałego Zbawiciela świata. Ta siła i wspaniałość pełnej w nim treści wyrażeń i za serce porywającej, a niezrównanej, bo najpiękniejszej, melodyi gregoryańskiej jest wielkim głosem radości tak wojującego jak i tryumfującego Kła, na wieść o Zmartwychwstaniu Jego Założyciela, uroczyście nawołującym do uwielbiania Boga za zwycięstwo jakie P. Jezus odniósł, a przez Niego i w Nim cała ludzkość nad śmiercią i piekłem. Z uwagi na bogactwo zawartych w tym hymnie myśli i na siłę wyrażeń zdaje się być on godnym geniuszu św. Augustyna, któremu niektórzy autorstwo jego przypisują. (Corsetti str. 440; Mayr. —Benedykt XIV, str. 292 n. 59; Mabillon, Mus. Ital. z dawnych rękopisów): choć, zważywszy na zdanie takich powag naukowych, jak Merati i Gavanti (t. I p. IV tit. X n. XXIII), wątpić o tem można, tem więcej, że niektórzy znów przypisują go św. Ambrożemu bpowi. Jest wszakże rzeczą najpewniejszą, że hymn ten należy do najstarożytniejszych, skoro już św. Beda, który umarł na początku w. VIII, o nim (w *De ratione temporum*) wspomina. Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na wyrażenia: „O certe necessarium Adae peccatum“ (o zaiste konieczny grzechu Adama) i „O felix culpa“ (o szczęśliwa wino), któremi wielu się gorszyło, nawet stąd je wykreślano. Otóż rozumieć je należy w tem znaczeniu, że „grzech Adama“ potrzebny był nie sam w sobie pojęty, lecz odnośnie do tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, który byłby na świat nie przyszedł, gdyby Adam nie zgrzeszył, a „wina“ nazywa się „szczęśliwą“ jedynie dlatego, że takiego (w osobie Syna Bożego) miała naprawcę. Hymn ten śpiewany bywa tylko raz na rok w W. Sobotę przy poświęceniu paschału albo przez dyakona, towarzyszącego przy Mszy św. i całem nabożeństwie celebrującemu kapłanowi, albo, w braku dyakona, przez samego celebransa, nigdy zaś przez dyakona lub kapłana, który po odśpiewaniu go odchodzi (K. O. d. 22 lipca 1848,—Gardelini n. 4965).

Ks. K. Sł.

Exupère de Prats-de-Mollo, kapucyn francuski, współczesny kaznodzieja i autor wielu dzieł treści ascetycznej. Ważniejsze z nich są: *Pèlerinage aux sanctuaires franciscains*. de l'Ombrie et de la Toscane, suivi de lettres spirituelles. Paris 1881, 18-o; *Sainte Madeleine dans l'Evangile*. Tournai 1889, 12-o; *L'Agonie de N. S. J. Chr. à Gethsémani*, tamże 1893, 16-o; *Entretien spirituel* sur les vertus chrétiennes, tamże 1896, 2 vol. in 12-o; *Le Sa-*

cré-Coeur dans le discours après la Cène, tamże 1895, 16-o; *S. Joseph d'après l'Evangile.* Méditations etc., tamże 1898, 18-o; *Oeuvres oratoires*, tamże 1898, 2 v. in 12-o; *La Pauvrete*, sa mission dans l'Eglise et dans le monde, tamże 1899, 12 o, wyd. 3-ie; *Idées franciscaines.* Reflexions diverses à propos de l'eloquence de la chaire. Solution franciscaine de la question sociale. Littérature franciscaine au XIX siècle, tamże 1900, 12-o, i inne. (Por Blanc. *Répertoire bibliographique des auteurs.* Paris 1902, 8-o, str. 152 i 317).
X. J. N.

Exuperya św. męczenniczka w Rzymie, została żywcem spalona przy drodze Łacińskiej za prześladowania cesarza Waleryana. Pochodziła ze znakomitej rodziny, była żoną św. Olimpa trybuna wojskowego i matką św. Teodula. Nawrócona przez św. Symfronjusza wraz z rodziną przyjęła chrzest z rąk pża św. Stefana i wkrótce potem dała świadectwo prawdzie wiary Chrystusowej krwią swoją. Święto 26 lipca i 31 października. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 970).

Exuperyusz św. bp Tuluzy ur. w Aure w Akwitanii, żył w V w., słynął zarówno nauką jak i cnotą, był jednym z najwięcej wpływowych bpów w trudnych i ciężkich chwilach upadku państwa rzymskiego i najścia ludów germańskich. Współcześni wielkie mu oddają pochwały. Św. Grzegorz z Tours uważa E-a za jednego z najwybitniejszych bpów Galii, św. Hieronim podaje go jako doskonały wzór miłosierdzia i miłości chijańskiej. Podczas głodu w Egipcie nie wahał się sprzedać na żywność dla ubogich wszystkiego co posiadał, nawet naczyń świętych. Wpływem swoim powstrzymał Wandalów od spustoszenia Tuluzy. Wielkiej doznawał czci od współczesnych: św. Hieronim dedykował E-i swój *Komentarz na Zacharyasza proroka*, a pż Inocenty I zaszczycił go w r. 405 listem, w którym odpowiada na różne zapytania, jakie mu zadał E. w kwestyach karności klnej. Data śmierci E-a zarówno jak i jego konsekracyi bpiej jest niewiadoma. Święto 28 września i 14 czerwca. (Por. Goschler, *Dictionnaire encyklopédique de la Théologie.* Paris 1900. 8-o, t. VIII, str. 302; Hieronym., *Ep. 125, ad Rusticum*, t. I; Glaire, *Dictionnaire*; Guill. Catel, *Mém. de Languedoc*, t. V).
X. J. N.

Ex-voto. Wyrazy łacińskie oznaczające ofiary przyrzeczone ślubem a także i obrazy lub figurki uzmysławiające te śluby. Zwyczaj składania *ex-voto* pochodzi od Rzymian, którzy składali je z wdzięczności ku bogom za otrzymane łaski albo też spełniali w ten sposób swoje obietnice uczynione jakiemuś bóstwu, gdy znajdowali się w niebezpieczeństwie. Poganin składając swoje *ex-voto* miał na myśli nietylko złożenie ofiary, ale był to w jego pojęciu akt pokutny, ceremonja której się poddawał. W Pompei znajdują do dziś obrazki nazywane przez Rzymian *tabellae votivae.* Większa liczba tych tabliczek nosi napis, kończący się zwykle formułą *ex-voto.* U Chijan przyjął się zwyczaj składania *ex-voto.* Widzimy w wielu kłach zawieszone przy ołtarzach mnóstwo takich *ex-voto.* W Polsce nazywają się one poprostu *wotami.* Często zawieszają zamiast tabliczek, obrazków lub przedmiotów z blachy srebrnej (np. ręka, noga, serce, oczy) różne przedmioty np. łańcuchy którymi był skuty jeniec w niewoli u niewiernych, odłamek masztu którego uczepił się rozbitek na morzu i tak się uratował, kula której już nie potrzebuje uzdrowiony cudownie chromy i t. p. Niekiedy jednak dają się zauważyć przedmioty nieodpowiadające powadze miejsca świętego, smieszne, a nawet gorszące. Pasterz powinien czuwać aby wota zawieszana w kle były skromne i poważne. (Por. Iacquin et Duesberg, *Dictionnaire d'Antiquités chrétiennes.* Paris 1849, 12-o, str. 232; tenże, *Petite encyclopédie ecclésiastique.* Paris, 4-o, str. 259 i nast.).
X. J. N.

Eyb Albrecht, dr obojga praw, kanonik w Bambergu, Eichstätt i Würzburgu ur. 1420 r., poświęcił się głównie prawu. Pozyskał też sobie zaufanie pża Piusa II, który mianował go swoim komorzym. E. † 1475 r. w Eichstät. Należy on do pierwszych niemieckich humanistów. Napisał podręcznik retoryki, który na cześć swojej matki nazwał „*Margarita poetica*“ Nürnb 1472 r. Z pod jego pióra wyszło „*Spiegel*

d. Sitten", rodzaj etyki w przysłowiach a także „*Ein Gespräch. zw. d. Tod u. ein. Bauern*" 1477. (Por. Vogel „*Die Auszeichn. Ludwig v. Eyb uber d. Kais. Landgericht*" Erlangen 1867).

Eybel Józef Walenty, józefiński kanonista austryacki, ur. w r. 1741 w Wiedniu, zajmował różne stanowiska państwowe, potem poświęcił się sądownictwu i otrzymał stopień dra prawa; w r. 1777 został profesorem prawa kanonicznego w uniwersytecie wiedeńskim. † w r. 1805. Napisał *Corpus juris pastoralis novissimi.* Vindobonae 1766; 3 vol.; *Adumbratio studii jurisprudentiae,* tamże 1773; *Introductio in jus ecclesiasticum cathol.,* tamże 1775, 4 tomy; toż samo po niemiecku 1779—82, 6 tomów; *Hauspostille*, tamże 1884 — 88, 6 tomów, i inne. Wielką sensacyę wywołała broszura E-a: *Was ist der Papst?* którą napisał E. w chwili, gdy Pius VI pż przybył do Wiednia, aby nakłonić Józefa II cesarza, by zaprzestał prześladować Kł. Broszurę tę potępił Pius VI przez breve „Super soliditate" z dn. 28 listop. 1786 r. Inne broszury okolicznościowe podobnej treści również po większej części zostały umieszczone na indeksie. (Por. Schäfler, *Handlexikon der Kathol. Theologie.* Regensburg 1900, 8-o, t. I, str. 946; Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques.* Paris 1903, 8-o, str. 596).

X. J. N.

Eybler Józef von, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1764 w Schwechat (Dolna Austrya), był synem nauczyciela; od r. 1777—1779 był w seminaryum w Wiedniu, nauczycielem kompozycyi. Zaprzyjaźniony z Haydn'em i Mozartem. W r. 1792 został dyrygentem chóru; w r. 1801 nauczycielem muzyki na dworze cesarskim, w 1804—wice-kapelmajstrem w hospicyum, w 1824 — pierwszym kapelmajstrem nadwornym, w r. 1835 został nobilitowany, † w r. 1846. Kompozycye ważniejsze E-a są: 2 *Oratorya*, *28 uroczystych Mszy*; *34 Graduałów*; *26 Ofertoryów*; *3 Nieszpory i 1 Wielkie Requiem.* (Por. Schäfler. *Handlexikon der Kath. Theol.* Regensburg 1900, t. I, 8-o, str. 946).

Eycken Jan van, belgijski malarz historyczny, ur. w r. 1809 w Bruxelli, † tamże 1853 r. Odznaczył sie malowidłami al-fresco w kle Nötre Dame-de-la-Chapelle, wyobrażającemi 14 stacyj męki Pańskiej i monumentalnymi obrazami jak np. „Złożenie Chrystusa do grobu" w kle św. Andrzeja, tamże. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München 1906, 4-o, kol. 1410).

Eymard Piotr Julian założyciel zakonu ur. w r. 1811 w La Mure (pod Grenoblą) † w r. 1868, w r. 1839 został marystą, w r. 1856 założył zgromadzenie „Kapłanów N. Sakramentu", których był przełożonym do końca życia; w r. 1862 zgromadzenie „Służebnic N. Sakramentu", w r. zaś 1858 „Stowarzyszenie eucharystyczne kapłanów świeckich". Napisał *La Divine Eucharistie.* Paris 1872 — 1878, 18-o, 4 serye; dzieło to miało wiele wydań w różnych językach; *Mois de Marie* de N. D. du très S. Sacrement, tamże 32-o, 4 edit; *Mois de S. Joseph*, tamże 1892, 32-o, 4 wyd. Zbiór pism E-a wyszedł w Paryżu w 4 tomach in 4-o w „Bureau des Oeuvres eucharistiques". Po polsku mamy wyjątki z dzieł E-a: *Cześć Przenajświetszego Sakramentu.* Kraków 1893, 16-a; *Tajemnice Eucharystyi.* Warszawa 1897, 16-a, zesz. I—III. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München 1906, 4-o, kol. 1416; Blanc, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, str. 153; Schépens O., *Catalogue général* de la Societé belge de la Librairie. 1902, 8-o, str. 55, 58 i 61; Estreicher, *Bibliogr. Polska.* Kraków 1906, 8-o, str. 379).

X. J. N.

Eymeryk (Eymericus) Mikołaj, dominikanin, teolog hiszpański z XIV w. Ur. 1320 r. w Geronie (w Katalonii), wstąpił do Dominikanów 1334 r. i zajaśniał życiem pobożnem i wielką gorliwością. Wkrótce E-k został generalnym inkwizytorem Aragonii i sprawował ten urząd z przerwami przez 44 lata. Ostro występował przeciwko Waldensom, przez co miał wielu niechętnych. Pż Grzegorz XI wysoko cenił E-a. W czasie schyzmy zachodniej E-k stał po stronie Klemensa VII i Benedykta XIII, jakiś czas bawił w Awinionie i Rzymie; w 1397 r. wrócił do Aragonii i tu † 1399 r. Epitaf jego głosi, iż był „praedicator veridicus, inquisitor intrepidus et doctor egregius„. E-k pozostawił liczne

dzieła filozoficzne, egzegetyczne i homiletyczne. W pismach często zwalczał heretyków np. *De jurisdictione ecclesiae et inquisitorum contra infideles daemones invocantes* (1364). Zostawił słynne *Directorium inquisitorum* (1376) drukowane w Rzymie 1578; 1587; 1597; Venet. 1591, 1601 i *Vita Dalmatii Moner* O. *P.* (druk. Diagus w „*Historia prov. Aragoniae*, Barcinonae, 1599, t. I, 259 — 265). (Por. Echard, *SS. Ord. Praed.* I, 709...; Hoefer, *Biogr. gén.* XV, 935; XVI, 867; W. W. t. IV, k. 1155 — 1156; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1899, t. IV, k. 587—589; Bucherger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, k. 1410).

X. C. S.

Eymont Gundysław dominikanin w Grodzieńskiem, rytownik i nauczyciel rysunków w gimnazyum grodzieńskiem XX. Dominikanów. Napisał *Nauka początkowa reguł proporcyj znaczniejszych i t. d.* Grodno 1802, 4-a, z 19 tablicami rysunków przez samego E-a rytowanych. (Por. *W. E. O.* t. VIII, str. 597; Kolaczkowski Jul., *Słownik rytowników polskich.* Lwów 1874, 8-a, str. 20).

Eynatten Karola von, katolicka pisarka, ur. w r. 1861 w Wiedniu. Napisała *Frau i Haus u. Welt.* 1885; 2 wyd. 1888; *Wollt ihr glücklich sein?* 1888; *Die echte Christin* u. ihr Wirken 1888; *Für unsere Töchter* 1891; *Aus d. Märchenwelt.* 1892; *Aus vergang. Tagen.* 1896; *Fuchs von Eyach.* 1896; *Aennili.* 1898; *Burg. Degenstein.* 1900; *Liefels Compagnon.* 1901, i w. in. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 66).

Eyrich Jerzy Liboryusz ks., ur. w Wirceburgu w r. 1766, był profesorem teologii moralnej i pastoralnej od r. 1803, regensem seminaryum i radcą klnym, † w r. 1826. Wydał *Tentamen historicum circa diversas* de spe et expectatione, quam Jobus 19, 25 s. sibi facit, opiniones et sententias. Wirceburgi 1791, 8-o; *Das Buch Job* in deutschen Hexametern, tamże 1824. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theologiae.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, kol. 814).

Eysengrein Marcin ks., konwertyta z protestantyzmu, proboszcz w Passawie i wicekanclerz uniwers. ingolsztadzkiego, † w r. 1578. Napisał *Christliche Catholische Auslegung* der Sonntäglichen auch etlich anderer Fest-Evangelien; *Christl. Leichpredigten* — 6 mów; *Unseres Lieben Frauen Lichtmesstag.* 1577, 8 kazań. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1900, 8-o, t. III, str. 53).

Eysymont Jan jezuita litwin, † w Wilnie w r. 1610, w 33 r. życia, był tylko 6 lat w zakonie, pisał dobrym wierszem *Karolomachia czyli zwycięstwo Zygmunta III* nad Karolem Sudermanii pod Kirchholmem i t. d. Wilno 1606, 4-a; — jest to tłumaczenie łacińsk. poematu ks. Wawrzyńca Bojera; *Trenodye czyli żałośne pienia* o zgorzeniu Wilna, Stolicy W. X. Litewskiego. d. 1 lipca 1610 z wielkim żalem Obywatelów (w Kraszewskiego, „*Wilno*“ 1840, t. I, str. 342); *Pieśni i tańce zabawam uczciwym gwoli.* 1614 — zbiór pieśni naśladowanych z ludowych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 497; Brown, *Biblioteka pis. assyst. pols. T. J.* Poznań 1562, 8-a, str. 169 i nst.; Wiszniewski, *Historya liter. polsk.* Kraków 1845, 8-a, t. VII, str. 15 i 139).

X. J. N.

Eysymont Jerzy autor z XVIII w. napisał wierszem *Źródło życia z łez Maryi Panny* w czasie odkupu narodu ludzkiego wylanych i t. d. Lwów 1736. (Por. *E. O. W.*, t. VIII, str. 598),

Eysymont Marcin, ur. 1735 r.; w młodym wieku wstąpił do zgromadzenia Pijarów; jako młodzieniec niezwykłych zdolności przez zgromadzenie został wysłany na studya do Paryża i Rzymu; po powrocie do kraju wykładał w różnych szkołach pijarskich, jako też i w Coll. Nobilium wymowę, filozofię i matematykę, w późniejszym wieku pełnił obowiązki konsultora, prowincyała zgromadzenia, a w r. 1792 widzimy go na stanowisku rektora w kowikcie Szaniawskich w Łukowie; w tymże Łukowie dokonał pracowitego żywota, lecz w którym roku — trudno określić. Pisał *wiersze i mowy* po polsku i po łacinie, oraz drobne artykuły moralne; tłumaczył i przerabiał z łaciny i francuskiego

przez dłuższy czas zajmował się teoryą i rysunkiem architektonicznym. Następujące utwory E-ta zostały drukiem ogłoszone: przekłady Konarskiego *„De sapiente rege“* (Warsz. 1764); *Trzy żałosne pasterki* X. Ad. Naruszewiczowi... wierny szacownik (tamże 1774); na akt weselny Kurdwanowskiego z p. Granowską (ibid. 1776 r.); *Wierszyki o poczciwości* czyli Manualik poczciwego człowieka (tłum. z franc., ofiar. St. Augustowi, i t. d. 1776 r.); *Na szczęśliwy powrót St. Augusta* (nap. w imieniu Coll. Nobilium i t. d. 1781); *Iob z gruntu nieszczęśliwy* czyli Rytmy Żałosne z prasy w modłach zadusznych... (ibid. 1814 r.); i wiele innych utworów literackich, które można znaleść u Estr. IX i w Enc. Org. pod odpowiednią literą; w końcu zaznaczyć należy, że najważniejsza praca E-ta *„Zasady architektury cywilnej i wojskowej“* — nie była wydana, a co smutniejsza, z biblioteki pijarskiej w Warszawie zniknęła. (Por. *W. E. I.* t. 19—20, str. 930; Estr., *Bibliogr.* t. IX; *Enc. Orgel. W.*). *X. A. C.*

Eytmin Hieronim ks. T. J., ur. na Litwie 1641 r., wstąpił do nowicyatu w 1661, był profesorem teologii przez dwa lata; resztę życia spędził na missyach na Polesiu, Ukrainie, w Żyrowicy, Owruczu, Kijowie i Zamościu, gdzie † w r. 1707. Napisał *Exercitium animae* in SS. Vulneribus Jesu ad spiritualium et saecularium usum reseratum a. 1705. Zamoscii, in 12-o; *Xiążeczka nabożna.* 8-a; *Preces ante et post missam* w „Diurnus sacerdotum cibus ad mensam altaris etc.“ Sandomiriae, 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. III, kol. 497; Brown, *Bibl. pisarzów assyst. pols.* Pozn. 1862, 8-a, str. 170; Jocher, *Obraz bibl.-hist it.* Wilno 1857, 8-a, t. III, str. 88. i 110). *X. J. N.*

Ezaw (hebr. Esav,—Sept. Ησαῦ) starszy syn Izaaka i Rebeki, tak nazwany dlatego, że „był lisowaty i wszystek jako skóra kosmaty“. Był to „mąż biegły w myślistwie i człowiek oracz“ (Gen. XXV — 25, 27). Ezaw fizycznie był mocny i mężny, ale charakteru słabego, lekkomyślny. Będąc głodnym sprzedał prawo starszeństwa i pierworodztwa bratu swemu Jakóbowi za miskę soczewicy uwarzonej, za co też Ezaw i jego potomkowie otrzymali nazwę Edom (czerwony od koloru zarumienionej soczewicy); tak sądzi E. Palis (*Dict. Bibl.* Vigouroux), ale to tylko przypuszczenie prawdopodobne. Mógł otrzymać nazwę Edom z powodu swych ryżych włosów. — Pomimo tej lekkomyślnej sprzedaży pierworodztwa, Izaak uważał Ezawa za starszego i czując blizką swą śmierć miał mu udzielić swego błogosławieństwa. Przy pomocy matki Jakób przybrawszy na się postać Ezawa (ręce poobwijał skórkami z koźląt, aby były podobne do kosmatych rąk Ezawa) uprzedził brata i sobie wyjednał błogosławieństwo ojcowskie. Ezaw za to śmiertelnie się zagniewał na Jakóba i szukał okazyi aby go zabić. Jakób uciekł przed gniewem brata do Mezopotamii, skąd powrócił dopiero po latach dwudziestu z liczną rodziną i wielkiem bogactwem. Wtedy też się obaj bracia pojednali. Ezaw miał trzy żony, dwie Hetejki—Judytę córkę Beerego i Bazemat córkę Edona, i swą krewną Mahelet, córkę Izmaela. Po śmierci Izaaka z licznem swem potomstwem osiadł w ziemi Seir, pozostawiając całą ziemię Chanaan Jakóbowi. Jak długo żył, napewno niewiadomo, w każdy razie przeszło 120 lat. (Por. Genes. XXXVI, 1 — 43 i XXXVIII). Imię Ezawa często wspominano w Piśmie św. jako ojca Idumejczyków. Słowa Malachiasza: „Mówi Pan, umiłowałem Jakóba, a w nienawiści miałem Ezawa“ — odnosić należy do potomków tych dwóch mężów...
X. R. J.

Ezdrasz, kapłan z pokolenia Aarona prawnuka najwyższego kapłana Serai, który żył za czasów Sedecyasza króla i został zabity w Reblacie z rozkazu Nabuchodonozora (IV Reg. XXV—17—21). Niewiele mamy w nim szczegółów, chyba to tylko co jest w I Esdr. (VII—X) i II Esdr (VIII—XII—26). Żydzi pod przewodnictwem Zorobabela po niewoli Babilońskiej zabrali się do odbudowy świątyni Jerozolimskiej. Ukończyli to dzieło w 516 r., ale wiele jeszcze brakowało do dawnej świetności świątyni. Ezdrasz korzysta ze sposobności, wyjednywa pozwolenie od Artakserksa I Longimana na powrót do Judei i na czele 1700 osób

powraca w 459 r. do Jerozolimy, ubogacony od króla i radnych jego obfitemi ofiarami na korzyść świątyni, i obdarzony władzą prawie nieograniczoną (I Esdr VII, 13, 26). Chociaż Pismo św. wyraźnie nie mówi, egzegeci jednak sądzą, że Ezdrasz był namiestnikiem królewskim aż od 444 r. Zabrał się energicznie do reformy. Skłonił Żydów do usunięcia z pośród siebie niewiast pogańskich, które Żydzi pobrali za żony, czuwał nad ścisłem zachowywaniem prawa, a po przybyciu Nehemiasza, podczas uroczystości namiotów, wraz z ludem odnowił przymierze z Bogiem. Jak długo żył, gdzie umarł, nic pewnego niewiadomo. Józef Flawiusz utrzymuje, że Ezdrasz umarł w Jerozolimie przed przybyciem Nehemiasza, ale to sprzeciwia się (II Esdr. II, 1 i VIII, 1). Podług podania żydowskiego Ezdrasz umarł w Babilonie; żył lat sto dwadzieścia (120). Inni jeszcze utrzymują, że Ezdrasz umarł w Zamzumu nad Tygrem w czasie podróży z Jerozolimy do Suzy. Po dziś dzień tam pokazują wspaniały jego grobowiec, grób ten jest miejscem pielgrzymek żydowskich już od wielu wieków. Według ogólnego podania żydowskiego Ezdrasz „Książe Doktorów prawa“ zebrał i ułożył kanon Ksiąg świętych St. Test, i zamienił dawne pismo fenickie na kwadratowe hebrajskie. (Por. Talmud, Sanhedrin c. 2). Zdaje się, że ta zamiana dokonała się powoli, a Ezdrasz to aprobował oficyalnie. Nie ulega też wątpliwości, że był autorem księgi św. pod nazwą liber I Esdr. Księgi II Ezdrasza właściwie autorem był Nehemiasz. Księga III i IV Ezdrasza uznane przez Kł katolicki za apokryficzne, znacznie później napisano. Ezdrasz miał wielkie znaczenie u Żydów. Z tego powodu później powstało o nim wiele podań, a nie wszystkie z nich prawdopodobne. Mówią o nim, że całe Pismo św. umiał na pamięć. (Por. IV Esdr. XIV 22, 27 et Fabricii, *Codex pseudoephigraphus V. Test.* CCXXXIV), że był założycielem i prezesem Wielkiej Synagogi, że był twórcą mazory.

X. R. J.

Ezechiasz — syn bezbożnego Achaza i Abii. Objął królestwo Judzkie w 25 roku życia, panował lat 29, od 726—697, lub według innych 729 — 688 r. Był to król pobożny. Zakon Pański obrał sobie za regułę życia, a Dawida za wzór do naśladowania. Był królem według serca Bożego. (IV Reg. XVIII —1—3; II Par. XXIX). Zburzył wszelkie bałwany, otworzył świątynię Pańską zamkniętą z rozkazu Achaza, oczyścił ją i przywrócił w całem państwie cześć Jehowy. Wezwał na uroczystość świąt Wielkanocnych wszystkie 12 pokoleń i przez to przyczynił się do wytępienia bałwochwalstwa wśród całego Izraela (II Paral. XXXI, 1). Szczęśliwe też było jego panowanie pod względem politycznym. Zrzucił jarzmo Assyryjczyków, pobił Filistynów (IV Reg. XVIII, 7). Doznał E-sz cudownego uzdrowienia na skutek gorących modłów do Boga i przedłużenia życia o lat 15. (Isai. XXXVIII, 1, 9) a na dowód tego cień na słonecznym zegarze Achaza cofnął się o 10 linij. — Merodach król Babiloński przesłał do E-a bogate dary, chcąc z nim zawrzeć przymierze. E-sz z próżności posłom wszystkie swe skarby pokazał, za co ściągnął na się gniew Boży. Sennacheryb, król Ass. wkroczył do Judei. E-sz uląkł się jego potęgi, dał bogaty okup, ale to nie pomogło. Sennacheryb zażądał, aby Żydzi zupełnie się poddali. Bóg zlitował się nad E-m i narodem Żydowskim, zniszczył jednej nocy cudownie, więcej niż 185000 Assyryjczyków i zmusił Sennacheryba do ucieczki. Ostatnie lata E-a odznaczały się spokojem i pomyślnością. Umarł opłakiwany przez wszystkich Żydów. (IV Reg. XVIII; Ecclesiastic. XLVIII). (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, art. E-s).

X. R. J.

Ezechiel — po hebr. Yehezq'el = ten którego Bóg wzmacnia — trzeci z czterech wielkich proroków, syn Buzego kapłana. Gdzie i kiedy urodzony, napewno niewiadomo, to tylko o nim wiemy, co sam o sobie napisał. W r. 592 po Chr. uprowadzony z królem Jechoniaszem do niewoli, zamieszkał nad rzeką Chobar (naru Kabarn. Otrzymał od Boga dar proroctwa i sprawował ten urząd przez lat 20. Większości proroctw wskazana data. Proroctwa jego po części symboliczne, po części słowne, a wszystkie tajemnicze — jest ich 22. Żył E l

w czasach smutnych, bo w czasach upadku zupełnego, i wielkich nieszczęść dla Żydów. Przepowiednie jego smutne, ale, są też i pocieszające, jak powrót z niewoli naprawa miasta i Kła, królestwa Judzkiego i Izraelskiego, a to było obrazem królestwa Chrystusowego, powołania niewiernych do wiary św. Cała księga E-a składa się z 48 rozdz.; ze względu na treść bogatą św. Hieronim nazywa ją „mysteriorum Dei labyrinthus". Napisana w języku hebrajskim, ale spotykamy tam sporo aramaizmów. (Por. Delitsch, *Specimen Glossarii Ezechielo-babyl*; Trochon, *Ezechiel* p. 10. — Pomimo to styl jego oryginalny, wzniosły, obrazowy. Autentyczność i powaga tej księgi powszechnie uznane. (Por. Knabenbauer (1889), Trochon (1897), Schmalz (1901 r.). *X. R. J.*

Ezechiel na pomnikach starochrześcijańskich przypomina dogmat ciał zmartwychwstania. Jest to aluzya do jego proroctwa (Ezech. XXXVII). Bottari opisuje sarkofagi starochrześcijańskie z wizerunkami E-a. Św. Hieronim (*In Ezech.* c. XXXVII) pisze również: „*Famosa est visio, et omnium ecclesiarum lectione celebrata*". (Por. Martigny, *Diction. des antiquités chrétien.* art. Ézéchiel).

Ezengatsi, nazwiska trzech uczonych greckich: **1)** Cyriak, mnich armeński, ur. w r. 1369, † ok. r. 1423, sławny z nauki i pobożności. Szczególniej biegłym był w teologii i literaturze. Dzieła E. pozostają w rękopisie; wykaz ich podaje „Nouv. Biogr. univers". Jemu także powszechnie przypisują *hymn* na Wniebowzięcie N. M. P., znajdujący się w wydaniach zbioru pieśni Kła armeńskiego.—**2)** Jan przezwany Dzordzoretsi autor wielu dzieł i utworów poezyi liturgicznej armeńskiej. Znaczniejsze pisma są: *Panegiryk* na cześć św. Grzegorza Oświeciciela, wypowiedziany w r. 1288; *Zbiór przepisów obyczajowych* i t. d. 1792, 8-a; *Hymny* i *Kantyki* przyjęte w rytuale armeńskim; armeńskie tłumaczenie św. Tomasza z Akwinu „O Sakramentach" i inne. — **3)** Jerzy ur. ok. r. 1338, † w początkach w. XV, jeden z najznakomitszych teologów swego czasu. Zostawił w rękopisie *Nauki o sposobie udzielania sakram.* Małżeństwa i Chrztu; *Wykład Homilij* św. Grzegorza Nazyanzeńskiego; *Komentarz na Apokalipsę*; *XIV mów.* Przypisują mu także *Komentarz na Izajasza.* (Por. *Nouv. Biogr. génér*; Saint-Martin, *Mémoires hist. et géogr.* sur l'Arménie, t. II, str. 433 i 467). *X. J. N.*

Eznig albo **Eznag** bp w Bagrewan, znakomity teolog i klasyk armeński, ur. w r. 397 w Gochp albo Golp, w okolicach góry Ararat, był uczniem św. Izaaka i Mezropa. Gruntowny znawca języka greckiego i syryjskiego był wysłany wraz z Józefem de Palin przez swoich nauczycieli do Edessy, dla dokonania przekładu dzieł OO. syryjskich na język armeński; toż samo uczyni później z OO. greckimi, których pismo przełożyli na język armeński. Powróciwszy do ojczyzny, przywieźli z sobą dużą liczbę dzieł OO. greckich, akta soboru Nicejskiego i Efeskiego i poprawiwszy egzemplarz tłumaczenia aleksandryjskiego, wedle tego przekładu dokonali tłumaczenia Biblii, dotąd będącej w użyciu w Kle armeńskim; w tym przekładzie nie mały brał udział E. W dalszym ciągu pracował E. nad przekładami z różnych dzieł na język armeński wraz z 6 innymi uczonymi armeńczykami, którym nadano honorową nazwę „Targmaniczk" (tłumacze). E. napisał *Potępienie resztek poganizmu*, religii Persów, Greków, sekty Marcyona. Smyrna 1762, 12-a; *Zbiór zdań moralnych* wyjętych z OO. greckich osobliwie zaś ze św. Nila, wyd. w Wenecyi 1826, 12-a; dzieło to stanowi dalszy ciąg poprzedniego. Dzieła E. pełne są cennych wskazówek historycznych; stanowią one przytem pod względem stylu i języka prawdziwe perły literatury armeńskiej. E. był obecny w r. 449 na synodzie narodowym w Ardachadzie, na którym armeńczycy stanowczo odmówili przyjęcia religii Zoroastra. (Por. Neumann, *Armen. Liter.* 1836; Somal, *Letter. Armen.* 1829, str. 22—23; Zencher, *Bibl. orient.* 1861, t. II, s. 2135—7; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 765; Goschler. *Dictionnaire encycl.* t. VIII, str. 49—50; Schäfler. *Handlexikon der kath. Theologie*, 1900, 8-o, t. I, str. 920; Chevalier, *Répertoire des Sources hist.* 1904, 4-o, str. 1447). *X. J. N.*

Ezoteryzm jest to tajemna nauka niektórych szkół w starożytności (np. szkoły pytagorejczyków), albo też wogóle nauka, którą chcą zachować w tajemnicy, lub wreszcie którą umyślnie podają w tak niedostępnej formie, że nie może być zrozumianą przez szerszy ogół. Nie wydaje się zgodnem z prawdą, aby Arystoteles podawał naukę swą w formie ezoterycznej, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. Prawdą jest tylko, że w porannych swych wykładach, objaśniał kwestye trudniejsze dostępne do zrozumienia tylko dla swych uczniów; wieczorami zaś mówił o kwestyach moralnych i politycznych, dostępnych dla słuchaczów przygodnych z różnych sfer, którzy przychodzili go posłuchać. Przeciwstawieniem wyrazu *ezoteryczny* jest *exoteryczny*. (Por. Goblot, *Vocabulaire philosophique*. Paris 1901, 12-o, str. 214; Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*. Paris 1906, 4-o, kol. 469).

Ezzelino da Romano IV Tyran, przywódca Gibelinów we Włoszech, ur. w r. 1194, sprzymierzeniec cesarza Fryderyka II w wojnie z Lombardami; zdobywszy Vincenzę, Padwę i Trewizo okrutnie rządził północnemi Włochami. W r. 1252 pż Innocenty IV rzucił na niego klątwę. Zamierzał on podbić całą Lombardyę; w r. 1258 odniósł nad sprzymierzonymi pko sobie wojskami zwycięstwo pod Torricella, lecz w bitwie pod Soncina raniony, został wzięty przez medyolańczyków do niewoli i † w r. 1259. (Por. Gittermann, *Ezzelino von Romano*. Stuttgardt 1890, t. 1; Bonardi Ant., *Ezelino nella legenda religiosa e nella novella*. Verona 1892, 16-o; tenże, *Della Vita...* scritta da Piet. Gerardo. Venezia 1894, 8-o; Chevalier, *Répertoire des Sources histor.* 1904, t. I, kol. 1447; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. 1906, t. I, kol. 1412).

Ezzon—**1**) E. wielebny nazywany Ehrenfried palatyn Lotaryngii, ur. ok. r. 955, † w 1034; założył wraz z żoną swą Matyldą opactwo benedyktyńskie Brauweiler, gdzie oboje pochowani zostali. Z liczby 10 dzieci Richeza albo Ryxa była królową w Polsce († w r. 1063). Święto 21 maja. — **2**) E. scholastyk bamberski i poeta, żył ok. r. 1065, —**3**) E. opat u św. Szczepana w Würzburgu (1097—1108). (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. 1906, 4-o, t. I, kol. 1412; Chevalier, *Répertoire des Sources historiques*, 1904, 4-o, kol. 1448).

F.

Faber Bazyli, sławny filolog i pedagog, ur. w r. 1520 w Sorau, uczył się w Wittenberdze i innych uniwersytetach. Wskutek zaciętych polemik z kaznodziejami Regiusem i Schellhammerem został destytuowany wraz ze swymi przeciwnikami z godności regensa kolegium, przeniósł się do Erfurtu, gdzie został znów regensem i † w r. 1576. F., mimo swych luterańskich przekonań, mocno ubolewał nad upadkiem moralności i religii w zwolennikach nowej wiary i w jaskrawych kolorach wyrzucał to swym współwyznawcom. Z pism F-a ważniejsze są: *Thesaurus eruditionis scholasticae*, Erfurt, 1571; tłumaczenia: *Uwag Lutra* nad pierwszą księgą Mojżesza; *Kroniki łacińskiej* Kranza, *Wybór pism Lutra* i innych; *O czterech rzeczach ostatecznych* i stanie odłączonych od Kła i inne. Dużo też przyczynił się do wydania czterech tomów „Centuryów Magdeburskich". Dzieła F-a dostały się na indeks dekretem Klemensa VIII. (Por. Goschler, *Diction. encycl. de la Théologie cath.*, 1900, t. VIII, 8-o; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 765). *X. J. N.*

Faber Egidyusz (Gilles de Smedt) karmelita ur. w r. Brukselli, doktoryzował się w Lowanium. Zasłynął jako znakomity kaznodzieja. F. † 1506 roku w Brukselli; zostawił komentarze do Pisma św. i liczne kazania oraz rozprawy ascetyczne. Często mieszają go z Egidyuszem Aurifaber, kartuzem, zmarłym w Holandyi, 1466 r., który zostawił znaczny zbiór kazań.

Faber albo **Fabri** Feliks, nazywany Schmidt'em, dominikanin, ur. w Zurychu, żył w XV w. Odbył dwukrotną pielgrzymkę do Jerozolimy. Opis jednej z nich został wydany po niemiecku przez Jakóba d'Eysengrein w roku 1560. (Por. Fabricius, *Bibl. lat. med. et inf. aetatis.*, t. VI, str. 431; Echard, *Script. Ord. praedic.*, t. I, str. 871).

Faber Fryderyk, Wilhelm, oratoryanin, pisarz ascetyczny, ur. 28 czerwca 1814 r. w Yorkshire. W r. 1827 posłany został do słynnego gimnazyum Harrow w Londynie, w r. zaś 1832 udał się do Oxfordu, gdzie studyował teologię. Tutaj zapoznał się z znakomitymi mężami jak Palmer i Gladstone. Powoli zyskiwał sobie na F-a wpływ Newman, który kojąco oddziaływał na jego wątpliwości religijne. W r. 1839 przyjął święcenia anglikańskie i otrzymał probostwo Ambleside. Odbywszy podróż do Konstpla w r. 1842 napisał rozprawę *Myśli o kłach zagranicy*. W r. 1843 Grzegorz XVI przyjmując go rzekł doń: „mój synu, masz dobre pra-

gnienia, niech Bóg cię umacnia". Słowa te zrobiły potężne wrażenie i ostatecznie zdecydowały go do przyjęcia katolicyzmu. Jakoż 17 listopada 1845 r. złożył wyznanie wiary na ręce wikaryusza apostolskiego bpa Wareinga. W roku 1847 otrzymał od bpa Wisemana z Oscott święcenia kapłańskie, a następnego roku pałając żądzą pracy dla dobra Kła, wstąpił do zgrom. Oratoryanów. Przez lat 14 pracował w Londynie uwielbiany przez wiernych. Przez założenie bractw Krwi przenajświętszej i św. Patryka, przyczynił się wiele do rozbudzenia ducha pobożności. Pius IX w 1854 r. udzielił mu tytuł doktora teologii. Po zaborze państwa klnego, swoje przywiązanie do Stolicy Aplskiej wyraził w piśmie *Devotion to the Pope*. Krdł Mannig podziwiał jego talent kaznodziejski, najwięcej wszakże rozpowszechniła się sława F-a przez jego pisma ascetyczne. z których wyróżniały się szczególnie: *Wszystko dla Jezusa*, Londyn, 1853; *Postęp duszy*, tamże, 1854; *Najśw. Sakrament*, tamże, 1856; *Stopa krzyża, czyli cierpienia Maryi*, tamże, 1858; *Konferencye duchowne*, tamże, 1859; *Przenajdroższa krew*, tamże, 1860. Przepiękne są też jego pieśni i poezye. F. † 25 września 1863 r. (Por. John Edw. Bowden, *The Life and Lettres of Fred. Faber*, Derby, 1869; Rosenthal, *Conwertitenbilder*, II, 348; J. W. Klein, *Fried. Wil. Faber etc.*, Freiburg, 1879).

(*Ch.*).

Faber albo **Le Fèvre** Jan, dominikanin, ur. w Heilbronn ok. r. 1500, † ok. r. 1560, był doktorem teologii w Kolonii. Zwalczał luteranów słowem i pismem. Napisał *Enchiridion bibliorum*, Augsburg, 1549, in 4-o; Coloniae, 1568; *Libellus* quod fides possit esse sine charitate, tamże, 1548, 4-o; *Fructus quibus dignoscuntur haeretici etc...* quibus armis devincendi. In golstadii, 1551, 4-o; *Testimonium Scripturae* et Patrum B. Petrum Apost. Romae fuisse, Anvers, 1553, 8-o, i kilka ascetycznej treści dzieł. (Por. Echard, *Script. Ord. Praedic.*, t. II, str. 161; Glaire, *Dictionn. des Sciences*, t. II, str. 766).

Faber Jan z Leutkirch, bp wiedeński, słynny kaznodzieja i pisarz teologiczny z początków XVI w. Ur. 1478 r. w Leutkirch (ks. Würtemb.); właściwie nazywał się Heigerlin, od rzemiosła ojca pisał się Faber lub Fabri. Po odbyciu nauk we Fryburgu, ze stopniem magistra nauk wyzwolonych i d-ra prawa, F-r pracował na parafii w Lindawie, w rodzinnem Leutkirch, słynął jako kaznodzieja. Bp Krzysztof z Uttenheim mianował F-a oficyałem i kanonikiem bazylejskim, pż Leon X (1517 r.) protonotaryuszem aplskim, a bp konstancyeński Hugo swoim wikaryuszem generalnym. Początkowo F-r był pod wpływem Erazma Roterdamskiego i in. humanistów i zwolenników reformy. Gdy zaś poznał, iż nowatorzy wrogo uderzają na samą boską instytucyę Kła, wystąpił przeciw nim w licznych dysputach i kolokwiach i wydał kilkanaście dzieł przeciwko protestantom: *Opus adversus nova quaedam dogmata Martini Lutheri*, (Romae, 1522); *Malleus in haeresim Lutheranam*, (Col.. 1524; Rom., 1569); po niemiecku: *Wie sich Johannis Huszs, der Pickarder und Joannis von Wessalia Leren und Bücher mit M. Luther vergleichen* (Leyptzk, 1528); *Antilogiarum M. Lutheri Liber unus* (1530); *Adversus D. Balthasar Pacimontanum orthodoxae fidei catholica defensio*, (Lips., 1530); *De potestate papae* (Romae, 1698) i in. Oceniając prace F-a i gorliwość, arcyksiąże Ferdynand uczynił go swym doradcą i spowiednikiem. Na tem stanowisku F-r popierał sprawę Kła. Ofiarowanego bptwa długo przyjąć nie chciał, uległ jednak woli pża Klemensa VII (1530 r.) i został bpem wiedeńskim; dzielnie podniósł to bpstwo pod względem moralnym, naukowym i nawet materyalnym; gorliwie uczył lud i zasłynął jako „vir pius, humanus, doctus" † 1541 roku w Wiedniu. Pisma F-a mniejsze wydał Cochlaeus: *Opuscula quaedam J. Fabri Viennensis* (Lips., 1537). (Por. W. W., t. IV, k. 1172—1175; Aschfach, *Geschichte der Wiener Universität*, III, 307 — 322; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1899, t. IV, k. 1190 — 1192; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, k. 1415—1416).

X. C. S.

Faber Maciej ks. T. J., ur. w Altmünster w r. 1587, studya odbywał w

Monachium, w Dillingen i Rzymie, od r. 1633 był proboszczem kła św. Maurycego w Ingolsztadzie i profesorem uniwersytetu w tem mieście. W r. 1637 wstąpił w Wiedniu do Jezuitów, gdzie pracował jako kierownik dusz i wybitny kaznodzieja. † w Tyrnawie w roku 1653 Główniejsze dzieła kaznodziejskie F. zawierają obfity materyał do kazań i nauk są: *Concionum opus tripartitum* pluribus in singula evangelia etc. Ingolstadii, 1631, 3 vol. in folio; Kraków, 1650; Antwerpia, 1653; ost. wyd. w Paryżu, 1894, 3 tomy; *Auctarium operis concionum tripartiti etc.*, Graecii, 1646, fol.; *Conciones novae etc.*, Antverpiae, 1647, 2 vol. in folio; *Conciones funebres et nuptiales*, Ingolstadii, 1564; Bruges, 1723. W Poznaniu w r. 1880 i 1884 wyd. kazania F-a po łacinie ks. J. Stagraczyński. Wydał też F. kilka pism treści apologetyczno-polemicznej jak np. *Fels der kathol. Kirchen*, Lehr u. Glauben. Ingolstadt, 1636; *Wunderfeldsame Abenteuer*, welche entspringen aus der Lutherischen und Calvinischen Lehr, Wien, 1650, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, t. III, 4-o, kol. 500 — 507; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1900, t. II, 8-o, str. 53; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensburg, 1883, t. II, str. 2).

X. J. N.

Faber (le Fèvre) Mikołaj, uczony francuz z końca XVI w. i początków XVII wieku. Ur. 1544 r. w Paryżu, F-r był wychowawcą ks. Kondeusza, a potem Ludwika XIII. Posiadał rozległą wiedzę kościelną i świecką. Współcześni uczeni cenili F-a, przyjmowali od niego wskazówki i rozprawy w rękopisach posyłane. Baroniusz korzystał z prac F-a; † 1612. *Opuscula* wraz z biografią F-a wydał jego przyjaciel Jan de Begue (Paris, 1614). (Por. Dupin, *Nouvelle bibl.*, XVII, 48; Nicéron, *Mémoires*, VII, 131; W. W. t. IV, k. 1177).

Faber Piotr błog. ob. Lefèvre.

Faber Stapulensis (Lefèvre d'Etaples), jeden z pierwszych egzegetów swego czasu, ur. w Estaples w Pikardyi około r. 1450. Uczył się teologii w Paryżu, a także języków hebrajskiego i greckiego dla głębszych studyów nad Pismem św. W tym też celu odbył podróż po Azyi i Afryce. Po powrocie został doktorem Sorbonny i uczył tam filozofii od 1507 r. Przebywając u bpa Briçonneta w Maux, napisał *De Maria Magdalena* (1517—18) i *De tribus et unica Magdalena*, 1519, w których dowodził, że siostra Łazarza (Jan 11, 1) Maria Magdalena (Łuk. 8, 2) i M. grzesznica są różne osoby. Pisma te wywołały wśród teologów żywe spory, przyczem F. zawikłał się w zatarg z Sorbonną, która stanęła po stronie jego przeciwników. W r. 1523 wydał F-r francuskie tłumaczenie Now. Testam. z krótkiemi uwagami. Pierwsza część zawierała 4 ewangelie, druga resztę pism Now. Test. F. zalecał czytanie Pisma św. w języku macierzystym, co ściągnęło nań podejrzenie sprzyjania protestantyzmowi. Gdy nadto wydał część Starego Test., wrogowie jego tak zawzięcie nań natarli, że musiał uciekać z Paryża do Blois, następnie do Guienne. Sorbonna wykluczyła go ze swego grona, a nawet odebrała mu tytuł doktorski. Sprawą F. zajął się Franciszek I, przywołał go do Paryża i powierzył mu wychowanie swojego syna ks. Karola. W tym czasie dokonał tłumaczenia całego Starego Testamentu i uzyskawszy aprobatę w Belgii wydał ją p. t. *La sainte Bible en Francoys etc.*, w Antwerpii 1530 r. Tłumaczenie to ma doniosłe znaczenie z tego względu, że był to pierwszy dobrze dokonany przekład francuski, który odtąd posłużył dalszym tłumaczeniom za podstawę. (Por. Rosenmüller, *Handb. für d. Literatur des bibl. Kritik „Exegeze“*, IV, str. 332; Meyer, *Gesch. d. Schrifterklärung*, II, 310, 545). Wprawdzie było to tłumaczenie z Wulgaty, nie mniej F. porównywał ją z tekstem oryginalnym. F. † 1536 r. w Nerac, gdzie przebywał u królowej Małgorzaty nawarskiej. Wszelkie późniejsze oskarżenia jakoby F. był w gruncie protestantem i sprzyjał nowinkom Lutra, nie mają żadnej historycznej podstawy. Oprócz wymienionych pism zasługują jeszcze na uwagę *Commentarii initiatorii in quatuor evangelia*, Paris, 1522; *S. Pauli epistolae cum commentariis*, Paris, 1512; *Quintuplex Psalterium, Gallicum, Rhomanum, Hebraicum, Vetus*

Conciliatum, Paris, 1509, 1513, 1515; *Dionisii Areopagitae opera*, Paris, 1498; *Damasceni liber de orthodoxa fide ex interp. Fabri*, Paris, 1507 i 1512; *Liber trium virorum Hermae, Uguelini el Roberti, triumque spiritualium virginum Hildegardis, Elisabethae et Mechtildis*, Paris, 1513. Za to ostatnie dzieło był F. srodze napadany przez mnichów. (Por. Graf, *J. Faber Stapulensis e. Beitrag zur Gesch. d. Reform. in Frankreich* w „Zeitschr. für histor. Theologie", Jahrg. 1852; Reusch, *Index d. verbotenen Bücher*, I, Bonn, 1883; H. de Sabatier-Plantier, *J. le Fabre d'Etaples d'après des nouveaux documents*, Paris, 1870; ks. Wład. Knapiński w *Enc. klna*, t. V, str. 242). (*Ch.*).

Faber Wit (Guy du Faur, Seigneur de Pibrac), francuski prawnik, poeta, pisarz XVI w. Ur. 1529 r. w Tuluzie, F-r odbył nauki prawne w Paryżu i Padwie i poświęcił się zawodowi prawniczemu w rodzinnem mieście. Wkrótce zasłynął F-r jako dobry mówca, to też Karol IX wysłał go, jako swego delegata na sobór Trydencki. Tu Faber bronił przedewszystkiem praw i przywilejów króla francuskiego. Po powrocie do Paryża, F-r został (1565 r.) jeneralnym adwokatem w parlamencie i radcą stanu (1570 r.). W 1573 r. udał się z Henrykiem Walezyuszem do Polski i po śmierci Karola IX razem z królem wrócił do Francyi. Wkrótce Henryk Walezyusz wysłał go powtórnie do Polski z misyą otrzymania dla Henryka korony polskiej, lecz poselstwo to F-a było bezskuteczne. W czasach późniejszych F-r sprawował urząd kanclerza, † 1584 r. w Paryżu. Obok mniejszych rozpraw i pism okolicznościowych, F-r wydał wiersz *Cinquante quatrains contenant préceptes et enseignement utiles pour la vie de l'homme, composés à l'imitation de Phocylides, Epicharmus etc.*, (Paris, 1574). (Por. Le Plat. *Monument. ad hist. Conc. Trident.*, V, 176 i nast.; VII, 2, 183; Höfler, *Biogr. générale*, XL, 43; Nicéron, *Mémoires*, XXXV, 251; W. W. t. IV, k. 1182—1184; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1414). *X. C S.*

Faber Wit (Guy Lefèvre de la Boderie), oryentalista, ur. r. 1541 w Normandyi, poświęcił się w Paryżu studyom języków wschodnich, dla obrony Kła kat., przetłumaczył z syryjskiego na laciński Nowy Test. przez co zyskał takie uznanie, że Arias Montanus powołał go do Antwerpii dla współudziału w wydaniu poligloty, gdzie też wyszła jego biblia wraz z tekstem syryjskim p. t. *Novum Testamentum syriace cum versione latina*, w 5 częściach, 1872 roku. Doręczył on niebawem do tego wydania *Grammatica Chaldaica et Dictionarium syrochaldaicum*. Aby stwierdzić zgodę Kła zachodn. i wschodn. w pierwszych wiekach przy udzielaniu sakramentów wydał *Severi Alexandrini... de ritibus baptismi* etc., Antw., 1572. Dalszą jego pracą był *Novum test. syriace litteris hebraicis cum versione latina interlineari*. Po powrocie został F. sekretarzem ks. Alençon. Walczył on wytrwale pko kalwinizmowi. Z hiszpańskiego przełożył *Confusion de la secte de Muhamed* etc. Z poetyckich utworów z charakterem klnym wyróżniają się: *L'Encyclice etc.*, Anvers, 1571; *La Galliade etc.*, Par., 1578; *Hymnes etc.*, Paris, 1578 — 1582; *L'Harmonie du monde*, Paris, 1578 i inne. Tłumaczył też hymny śś. Grzegorza W., Ambrożego i Tomasza, które zaginęły. F. † 1598 r. (Por. Höfer, *Biogr. gener.*, XXX, 340). F. miał dwóch uczonych braci *Antoniego* i *Mikołaja*. Ostatni pracował przy wydaniu poligloty antwerpskiej, samoistnie zaś wydał *An nobiliores linguas communi methodo componendas Isagoge*, Paris, 1588). (*Ch.*).

Fabiani Karol, ks. T. J., ur. w Małopolsce w r. 1716, wstąpił do zakonu w r. 1732, śluby złożył w 1750; był nauczycielem humaniorów i kaznodzieją przez lat 11 w Łucku, Chełmie i Żywcu, magistrem nowicyuszów w Krakowie, od r. zaś 1772 rektorem w Poznaniu aż do zniesienia zakonu. Po kasacie otrzymał kanonikat w Kaliszu i został kaznodzieją szkół kaliskich. † w roku 1786. Napisał niezrównane dzieło, wielce pożyteczne przy dawaniu rekolekcyj i misyj p. t. *Missya Apostolska do pokuty i powstania z grzechów pobudzająca*, na 3 części podzielona itd., Kalisz, 1783, 8-o, 3 tomy; drugie

wydanie. Cz. I, Poznań, 1871; Cz. II tamże, 1772; wyd. 3, Cz. I—III, Kraków, 1881—1885, 8-a, 3 tomy; *Kazania na niedziele całego roku*, Kalisz, 1786 — 1787, 2 tomy; wyd. ostatnie, t. I, Brodnica, 1865, 8-o; *Kazania na święta*, które się uroczystym obrządkiem obchodzą, Kalisz, 1788, 8-o, 2 tomy; *Kazania o męce Zbawiciela na trzy posty*, Kalisz, 1788; wyd. 2, Poznań, 1885, 8-o; *Kazania przygodne* na dni Świętych Pańskich, Kalisz, 1790, 8-o, 2 tomy. Są też w manuskrypcie w Krakowie w bibliotece jagiellońskiej *Wiersze okolicznościowe*, F-o z okazyi odnowienia ślubów—*Cat. MSS. Universit. Cracov. № 1179.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, 1892, 4-o, t. III, kol. 508; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. pols.*, Poznań, 1862, 8-a, str. 170; Estreicher, *Bibliogr. pols. XIX stulecia*, Kraków, 1872, 8-o, str. 481; Kraków, 1906, 8-o, str. 381). *X. J. N.*

Fabiola św., wdowa, matrona rzymska, pochodziła ze znakomitej rodziny Fabiuszów. Poślubiona młodemu rzymianinowi który prowadził życie rozwiązłe wkrótce porzuciła go, i korzystając z ówczesnych praw dozwalających w podobnych wypadkach na powtórne małżeństwo, wyszła za innego. Gdy drugi małżonek wkrótce umarł, F. żałując za swój postępek, tak przeciwny zasadom Ewangelii, poddała się publicznej pokucie. Założyła w Rzymie szpital, pierwszą instytucyę podobnego rodzaju, resztę zaś dóbr rozdała ubogim. Przedsięwzięła pielgrzymkę do Palestyny i tu odwiedzała św. Hieronima, mieszkającego w Betleem, słuchając jego wskazówek i rad, tyczących się życia duchownego. Powróciwszy do Rzymu, jeszcze więcej oddała się uczynkom miłosiernym, usługując ubogim i chorym. Całe Włochy, nawet odległe wyspy i brzegi morza, były świadkami jej dzieł miłosiernych. † ok. r. 400. Epitafium na jej grobie przez św. Hieronima ułożone, głosi, że całe tłumy ubogich Rzymu towarzyszyły jej pogrzebowi, i że wiele cudów miało miejsce przy jej grobie. Święto 27 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiograph.*, t. I, kol. 973; Glaire, *Dictionnaire*; Św. Hieronim, *Listy*; Rosweide de d'Andilly, *Vies des saints Pères de déserte*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*). *X. J. N.*

Fabisz Paweł Władysław ks., historyk klny współczesny, ur. ok. r. 1823, był proboszczem w Baranowie, dziekanem w Ostrowcu, kanonikiem katedralnym gnieźnieńskim. Gorliwy pasterz i płodny pisarz historyi klnej w Polsce. Celniejsze prace F-a są: *Kronika parafialna Baranowska od r. 1433—1853.* Wrocław, 1853; *Kronika dekanalna Kempińska*, tamże, 1855; *Krótka wiadomość o kościele ormiańskim*, tamże, 1856; *Spis chronologiczny legatów i nuncyuszów apostolskich w dawnej Polsce*, Oleśnica, 1859, 8-o; *Wiadomość o synodach prowincyonalnych gnieźnieńskich* i o prawach Kla polskiego itd., tamże, 1860; wyd. 2-ie, Ostrów, 1861, 8-o; *Spis kardynałów i bpów polskich*, z dodatkiem synodów przez tychże odprawianych itd., Oleśnica, 1860, 8-o; *Wiadomość o legatach i nuncyuszach* apostolskich w dawnej Polsce (1075—1863). Ostrów, 1863, 8-o; wyd. 2-ie, Ostrów, 1866, 8-o; *Krótka wiadomość o kardynalskiej godności i o kardynałach gnieźnieńskich*, Gniezno, 1868. Oprócz tego napisał po niemiecku: *Der Schneidemühler Glaubensheld.* Eine kurze Erzählung fürs Volk etc., Posen, 1848, 8-o i inne. (Por. *E. O. Mn.*, 1899, t. V, str. 268; Estreicher, *Bibliogr.* pols., Kraków, 1872, 8-o, t. I, kol. 482). *X. J. N.*

Fabjan św. pż (236—250), rzymianin. Kłem rządził w czasie prześladowania Maxymina Thraxa i Decyusza, umęczony 20 stycznia 250 r. Sprowadził z Sardynii zwłoki św. Poncyana pża; do północnej Galii wysłał śś. Dyonizego, Rustyka i Eleuteryusza na opowiadanie Ewangelii; starał się również o głoszenie Ewangelii Italii. Opiekę nad biednymi w Rzymie powierzył siedmiu dyakonom, z których każdy stał na czele oddzielnego okręgu; by nie ginęły wiadomości o męczennikach, polecił siedmiu dyakonom zbieranie szczegółów dotyczących męczeństwa, otoczył także staranną opieką cmentarze rzymskie, szczególniej św. Kaliksta, który znacznie rozszerzył. Po śmierci F-a przez ośmnaście miesięcy nie mogło przyjść do obioru nowego pża, gdyż Decyusz cesarz wolał widzieć antycezara, aniżeli

nowego bpa rzymskiego. (Por. Eusebius, *H. E.* VI, 29; S. Cyprianno, *Epistola* 55; De Rossi, *Roma sotterranea*, Vol. I, p. 198, II, 210; Desbassayns, *Le cimetière de Caliste devant l'histoire*; J. B. Pighi, *Institutiones Hist. Eccles. Veronae*, 1901, str. 112; Szcześniak, *Dzieje Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1902, str. 73).

T.

Fabre d' Envieu Juljusz ks., pisarz kościelny, prof. teologii w fakultecie paryskim, kanonik w Saint-Denis, urodzony w r. 1821 w Cartres (Tarn), autor wielu dzieł filozoficzno-apologetycznych. Ważniejsze z nich są: *Cours de Philosophie* ou Nouvelle exposition des principes de cette science, Paris, 1863—67, 2 vol., 8-o; *Sancti Augustini Philosophia*, przez Andrzeja Martin, 1863, 8-o, wydał na nowo i poprawił; *Solis intelligentiae Dei ut Entis summi internum magisterium*, przez F. Juvenalisa z Anagni, wyd. poprawione, 1878, in 8-o; *Le livre du prophète Daniel* traduit d'après le texte hebreu, araméen et grec, 1888, 4 vol. in 8-o, obrona i komentarz; *Examen critique de la Philosophie thomiste*, 1904, wydanie pośmiertne. Nadto wydał cenny *Le Dictionnaire allemand* enseigné par l'analyse étymologique des noms propres, Toulouse, 1881 — 1885, 3 vol. in 12-o. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des Ecrivains* du jour, t. II, 4-o, str. 913; Scheepens, *Catalogue générale*, Bruxelles, 1902, 8-o).

X. J. N.

Fabre Ferdynand romansopisarz, ur. w r. 1827 w Béziers, kształcił się w różnych zakładach katolickich, był nawet przez 9 miesięcy seminarzystą. Wyszedłszy z seminaryum przybył w roku 1849 do Paryża i tu pełnił obowiązki guwernera w kilku zamożnych domach. Później oddał się z zapałem studyom językowym i po długich przygotowaniach wydał swój pierwszy romans *Les Courbezon* w r. 1882. F. wziął sobie za zadanie w romansach swoich opisywać naturę rodzinnego Cévennes i życie duchownych. O ile pierwsze przedsięwzięcie w zupełności mu się udało, o tyle drugi zamiar był chybiony; zewnętrznie tylko poznał duchowieństwo i w opisie ego wad, śmieszności rzeczywiście celuje; lecz gdy usiłuje dotrzeć do tajników duszy kapłańskiej, wykazuje zupełną ignorancyę i złą wiarę. Takie karykaturalne postacie jak okrutny *Tigrane*, nieustannie buntujący się *Lucifer*, albo mdłe i niepraktyczne postacie, chociaż cnotliwe, jak *L'abbé Célestin*, *L'abbé Roitelet*, nie dowodzą bystrości w spostrzeżeniach, ani zmysłu psychologicznego w autorze. Piękną jest sielanka cewenalska *Xavière*. F. † w roku 1898. (Por. de Gubernatis, *Dict. international des Ecrivains du jour*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 913; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, t. I, 4-o, 1899, str. 787).

X. J. N.

Fabre J. H., embryolog i psycholog francuski, który ogłosił drukiem swe ciekawe spostrzeżenia nad instynktem owadów p. t. *Souvenirs entomologiques* od r. 1875. Dotąd wyszło 9 seryj. Z wynikami badań F-a musi się liczyć każdy, kto pracuje nad psychologią porównawczą i nad filozofią natury. F. stojąc na stanowisko badacza i uczonego ukazuje na zadziwiające objawy instynktu u owadów, dowodzące istnienia Najwyższej Mądrości i Stwórcy gatunków. Poważny to przyczynek do wypowiedzenia się pko hypotezie ewolucyonizmu. (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.*, Paris, 1896, 12-o, t. III, str. 227; tegoż, *Diction. de la Philosophie*, 1906, 4-o, kol. 513).

Fabre Jan Klaudyusz oratoryanin, ur. w r. 1686 w Paryżu, był bakałarzem teologii, † w r. 1753; był także profesorem filozofii i teologii. Głównem dziełem F. była kontynuacya *Historyi kłnej* Fleury'ego (ob.) Bruxella, 1726—40, przytem opracował nanowo wiek XV i dalsze. Krytyka jednak historyczna tego dzieła wiele pozostawia do życzenia; jako zaciekły gallikanin pofałszował i ponaciągał w wielu miejscach fakta. Oprócz tego był współwydawcą *Dictionnaire des cas de conscience* Lamet'a i Fromageau'a (1733); przetłumaczył *Histoire universelle* De Thou'a, i wielu poetów łacińskich. (Por. Feller, *Biogr. génér*; Schäfler, *Handlexikon der kathol. Theologie*, Regensburg, 1883, 8 o, tom II, str. 4).

Fabre d'Olivet, literat, muzyk i filozof, ur. w Ganges w Langwedocyi w r.

1768, † w Paryżu w r. 1825, był kalwinistą. Z zapałem niezwykłym oddał się nauce i tak rozpalił swą imaginacyą, że miewał wizye i przez swe ekscentryczne nauki zyskał sławę wizyonera. Twierdził np. że siła woli ludzkiej jest tak potężna, że na żądanie jej książki z jego biblioteki same wychodziły z półek i spadały na stół, że autorowie ich dawno zmarli stawali przed nim. Wszystkie dzieła F. noszą cechę dziwacznej jego nauki, stąd i wartość ich można należycie ocenić. Napisał *La langue hebraique restituée* et le veritable sens de mots hebreux etc. Paris 1816, 2 v. in 4-o; dzieło to umieszczono na indeksie (Decr. 26 mort. 1825); *De l'état social de l'homme* ou Vues philosophiques sur l'histoire du genre humain, tamże 1822, 2 v. in 8-o, i wiele innych, których spis z krótką a sprawiedliwą oceną podaje *La Nouv. Biogr. génér.* (Por. Feller, *Biogr. univers*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 767 i nst.).

X. J. N.

Fabri Filip franciszkanin, ur. w Spianata, † w Padwie w r. 1630, był nauczycielem fizyki, teologii i metafizyki w swoim zakonie. Dla wielkiej erudycyi nazywano go „światłem i puklerzem Skotystów". Napisał: *Magister sententiarum.* Venetiis. 1619; *Disputationes theologicae* de poenitentia, de peccato, de purgatorio, de suffragiis, tamże 1623; *Disputationes de praedestinatione*, tamże 1623; *Disputationes theologicae complutenses*; *De censuris; Adversus impios athaeos* disputationes quatuor philosophicae, tamże 1627. Venetiis 1627, in 4-o; napisał także *Filozofię według nauki Skota.* (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensburg 1883, 8-o, t. II, str. 3; Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclésiastiques.* Paris 1868, 8-o, t. I, str. 766).

Fabri Fryderyk polityk i teolog protestancki, ur. w r. 1824 w Schweinfurcie, studyował teologię w Erlandzie i Berlinie, w r. 1852 był profesorem w Bonnland pod Würcburgiem, w 1889 profesorem teologii na uniwers. w Bonn, † w r. 1891. Pisał wiele. Ważniejsze prace są: *Die politische Lage und die Zukunft der evangelischen Kirche* in Deutschland. Gotha 1767; *Staat und Kirche* 1872, wyd. 3-ie; *Wie weiter?* Kirchenpolitische Betrachtungen zum Ende des Kulturkampfes? 1887, i inne. (Por. S. Orgelbr. *Enc. Mniejsza* 1899, t. V, str. 271).

Fabri (Lefèvre) Honorat jezuita włoski, ur. ok. r. 1607 w Grand-Abergement (Ain), wstąpił do Towarzystwa w r. 1626 w Awinionie. Nauczał przez wiele lat filozofii i nauk matematycznych w kolegium lyońskim. Wezwany do Rzymu na teologa Św. Penitencyaryi spełniał ten urząd w ciągu lat 30; tamże † w r. 1688. Był to mąż żelaznej pracy; szczególne miał zamiłowanie do polemiki i w wielu naukowych kontrowersyach czynny brał udział. Bronił umiejętnie probabilizmu pko Baro'nowi, Maninaryuszowi i Fagnano'wi; bronił także nauki zakonu pko zarzutom i potwarzom przeciwników w dziele: *Apologeticus doctrinae moralis S. J.* Lugduni 1670, in fol; jemu także przypisują odpowiedź na książkę Pascala „Lettres provinciales". Oprócz wielu dzieł z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych napisał: *Philosophia universa* per Propositiones etc. Lugduni 1646, in fol; *Corolla Virginea.* Opusculum in quo nova methodo quid de controversia Immac. Concept. V. Deiparae censendum sit, etc. Panormi 1655, in 12-o; *Una fides unius Ecclesiae Romanae etc.* Dilingae 1657, 8-o; *Tractatus duo...* de Plantis et de generatione animalium, posterior *de homine*, Parisiis 1666, 4-o; —w ostatnim traktacie *de Homine* F. mówi o krążeniu krwi. Było to więc odkrycie uczonego jezuity przed Harvey'em dokonane, a przynajmniej niezależnie od tego ostatniego. (Por. Bellynk S. J., *Cours de Zoologie* 1864, str. 23); *Summula Theologica etc.* Lugduni 1669, 4-o, i wiele innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 511—521; Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 49).

X. J. N.

Fabriani Seweryn ks., literat, ur. w Spilamberb w r. 1792, † w 1849. Wydawał z ks. Baraldi „Mémoires de religion, de litterature et de morale". Wielkiej są wartości jego artykuły do tego wydawnictwa o usługach, jakie oddały nauce stowarzyszenia religijne. Później

poświęcił się F. nauczaniu głuchoniemych, dla których przy pomocy księcia Modeny wybudował specyalny instytut. Instytut ten powierzył opiece zakonnic wyłącznie poświęcających się nauczaniu tych nieszczęśliwych. Zobowiązywały się one do tego ślubami. Stolica Aplska nazwała te zakonnice Córkami Opatrzności. Napisał: *La Religion chrétienne démontrée* par la nature de ses mystères, 1828 — 1837, ukazało się tylko 4 zeszyty; *Sur le bonheur* que procure aux hommes la religion chrétienne par l'instruction des sourds-muets. 1826; *Vie de Mgr. Baraldi*, présentée comme un modéle aux jeunes ecclésiastiques 1834, 8-o; *Vie de Joseph. Rinaldi*, 1835, in 8-o, żywot wzorowego seminarzysty; i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences eccl.* 8-o, t. I, str. 768).

X. J. N.

Fabriano—bpstwo włoskie (dioec. Fabrianensis).—Miasto F-o, nad rz. Giano położone, posiada dawne i piękne kościoły, muzeum, gimnazyum, kilka fabryk, liczy ok. 8 tys. mieszkańców. Obecnie F-o jest miastem okręgowem w depart. włoskim Ankony (dawne państwo k ne).—Bpstwo F-o erygował pż Benedykt XIII 1728 r. i połączył ze stolicą w Camerino (ob. art. Camerino). W r. 1785 odłączono F-o od Camerino i połączono z bpstwem Matelica, istniejącem już w V i VI wieku. Obecnie dyecezya F-o, bezpośrednio zawisła od St. Ap., obejmuje 9 gmin w depart. włoskich Ankony i Macerata, liczy ok. 32 tys. wiernych, 42 parafie, 183 kły, 74 kapłanów świeckich, 19 zakonnych, 4 męskie i 3 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. W. E. I. t. 19—20, str. 953; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 12; *Ann. eccl.*, 1906, 420—422; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1416).

X. C. S.

Fabriano Franciszek di Gentile da, malarz włoski, ur. w r. 1370 w Fabriano † 1450, malował katedrę w Orvieto. Z prac artystycznych jego pędzla arcydziełem jest „Ofiarowanie w świątyni“— znajduje się w muzeum w Luwrze. Pięknym jest też F-a „Pokłon trzech Króli“ — we Florencyi. (Por. Guérin Mgr., *Nouv, Dictionnaire des Dictionnaires*. Paris, 4-o. t. IV, str. 681).

Fabrica ecclesiae jest 1) budową kła, 2) gmachem klnym. W tych dwóch znaczeniach używają tego wyrazu pisarze przedchijańscy. W prawie klnem spotykamy to wyrażenie po raz pierwszy w dekretach pap. Symplicyusza (475), które Gracyan umieścił w c. 28 C. XII q. 2; według tego przepisu część dochodów klnych powinna być przeznaczona ecclesiasticis fabricis. Podobnież wyrażają się u Gracyana i pap. Gelazy (494) l. c. c. 27 i Grzegorz W. ib. c. 39. — Fabrica oznacza także 3) pewną część dóbr klnych, potrzebnych do budowy i konserwacyi zabudowań klnych a także w dalszem znaczeniu do podtrzymania służby bożej i na ubogich, którymi się Kł opiekował. Pierwiastkowo dobra klne w każdej dyecezyi tworzyły jedną masę, która zaspokajała wszystkie potrzeby bpa i duchowieństwa, budowy kła, służby bożej i ubogich w całej dyecezyi. Gdy zaś Chrystyanizm się rozszerzył, uczyniono istotną zmianę co do dóbr klnych: odtąd każdy kł miał swój majątek. Pierwsze ślady tak podzielonych dóbr klnych napotykamy w wieku V. Synod kartagiński 421 r. w rozdz. 10 postanowił, ut agri vel quaecunque praedia ecclesiae in dioecesi constitutae fuerint derelicta, non ea matrici ecclesiae applicari usurpet episcopus (por. synod w Carpentras 527 c. un.; syn orleański 538 c. 5). Praktyka ta prawdopodobnie w ten sposób weszła w zwyczaj, że kły, leżące poza rezydencyą bpią, obracały na utrzymanie kleru i służbę bożą dobra dyecezyalne, przy nich położone, z obowiązkiem przesyłania bpowi nadmiaru dochodów,—że następnie dobra przechodziły na rzecz tych kłów albo całkowicie albo z zachowaniem pewnej części dla bpa, — i że wreszcie dobra, dane pojedynczym kłom, wzrastały z powiększającą się ciągle liczbą wiernych i składanych przez nich ofiar. Z początku dobra każdego kła stanowiły również jedną masę pod zarządem duchownym; dochody z nich dzielono zazwyczaj na cztery części, jeżeli ofiarodawcy nie wskazywali innego celu. Gdy zaś z czasem rozwinęły się sprawy beneficyalne i tworzyły się osobne dobra, w ten sposób powstały też dobra

klne, fabrica ecclesiae, skarbiec klny, w znaczeniu ściślejszem. Według myśli prawodawstwa klnego dobrami takiemi mogą być kapitały, renta, dziesięciny i inne prawa, przynoszące korzyści; należą tu także dochody z ofiar, z opłat przy pewnych funkcyach, z wynajmu ławek i krzeseł w kle i t. p. Na mocy prawa (c. 8 X De consec. eccl. 3,40) bp nie może kła erygować i poświęcić, dopóki wprzód się nie przekona, że dotacya jest na wszystkie jego potrzeby dostateczna. Nazwa fabrica ecclesiae używa się wreszcie 4) do oznaczenia osób, zarządzających dobrami klnemi. Po przejściu dóbr na własność każdego kła, administracya niemi nie mogła już pozostać przy bpie lub jego ekonomii (Conc. Chalced. 451 c. 26), ale powierzona być musiała pewnym osobom na miejscu pod kierunkiem i nadzorem bpa. Zarząd zatem przeszedł do duchowieństwa pojedynczych kłów a względnie, po utworzeniu parafij, przy kłach parafialnych —do proboszczów, którzy rachunki składali bpowi lub archidyakonowi. Do wieku XIII laicy nie brali udziału w administracyi dóbr duchownych (Conc. Hispal. II an. 619 c. 9; u Gracyana c. 22 Caus. XVI q. 7; por. tamże c. 25). Gdzie zaś ludzi świeckich w tych wypadkach spotykamy, są oni zaledwie świadkami przy podziale dochodów klnych (Hinkmar remeński Capit. c. 16, bp I, 717). Wspominani tam t. zw. matricularii są ubogimi, zapisanymi w księgach klnych. Zarząd dóbr przy kościołach katedralnych i kolegiackich nawet i później znajdował się zazwyczaj w ręku korporacyi duchowieństwa, przy kłach jednak parafialnych od w. XIII spotykamy już laików. Naprzód, proboszcz wielu niektórych parafij, przez siebie wybranych, składał sprawozdanie z dochodów; następnie pozwolono mu za zgodą bpa lub kapituły wkładać zarząd na laików i żądać od nich rocznych rachunków. W w. XIV i XV sobory zalecają tę praktykę; w XVI były fabryki, składające się tylko z laików, co rozporządzenia klne uważały za nadużycie (Synod w Moguncyi 1549 c. 90 u Hartzheima VI, 589). Sobór trydencki (s. XXIV de Ref. c. 9) z jednej strony utrzymał charakter klny zarządów dobrami duchownemi, ponieważ zobowiązał do corocznego składania rachunków bpowi, z drugiej — atoli orzekł, że mogą być administratores fabricae cujusvis ecclesiae tam ecclesiastici, quam laici. Powołanie laików do fabryki klnej pożądane jest przedewszystkiem z dwóch względów; dla zjednania zaufania parafian do gospodarki dobrami klnemi i dla prowadzenia spraw, połączonych z administracyą tychże dóbr, np. pobieranie dochodów, prowadzenie procesów w sądach i t. p. Osobom świeckim, pełniącym obowiązki we fabrykach klnych, nadawano nazwy: procuratores, vitrici, provisores, jurati, magistri fabricae. Członków fabryki mianował albo wprost proboszcz i bp, albo parafianie, albo przybierano przez kooptacyę; w każdym razie atoli charakter ich jest czysto klny i urząd swój tylko od Kła otrzymywać mogą,— rządy zaś świeckie, bez osobnego upoważnienia (np. konkordat z Austryą art. 30), nie mogą się mieszać do urządzania i nadzoru fabryk klnych. O fabryce kła u nas p. w tej Enc. t. 9 i 10 str. 113 art. Dozór kościelny; Thomassin, *Vet. et nova Eccl. discipl.* Venet. 1773 p. 3 l. 2 c. 1 — 28; Delesur, *Traité de l'administr. des fabriques d'église.* Louvain 1846; Affre, *Traité de l'administr. temporelle des paroisses*; Phillips, *Kirchenrecht*, 1 wyd. II, 477; Berardi, *Comment. in jus can. univ.*, diss. 6 c. 3; Ducange, v. *Fabrica.* *Ks. K. M.*

Fabricius Jan drukarz w Królewcu, żył w XVII wieku, drukował dzieła treści duchownej, w języku litewskim, drukiem gockim, jak Sengstocka Łazarza, *Giesmes Chrikstzionischkos* ir Duchaunischkos, 1612, in 4-o; Katechizm Lutra „Enchiridion Catechismas Maszas“ 1612, in 4-o; *Evangelias, bei Epistolas*, Nedeliu ir Schwentuiu dienosu skaitomasias. 1612, in 4-o. (Por. Stankiewicz Maurycy, *Bibliografia litewska* od r. 1547 do 1701 r. Kraków 1889, 8-a, str. 30—33).

Fabricy Gabryel, dominikanin francuski, ur. ok. r. 1725 w Saint-Maximin w Prowancyi, † w r. 1800 w Rzymie, gdzie był lektorem teologii, później zaś profesorem teologii w Casanata w konwencie Minerwy. Zajmował się bibliografią, był członkiem akademii Arkadów. Napisał cenne i rzadkie dzieło *Des Titres primitifs de la Révelation* ou

considerations critiques sur la pureté et l'integrité du texte originel des livres saints de l'Anc. Test. Rome 1772, 2 vol. in 8-o. Oprócz tego ważne są jego prace: *Censoris theologi diatribe*, qua bibliographiae antiquariae et sacrae critices capita aliquot illustrantur. Romae 1782, in 8-o; *Mémoires pour servir à l'histoire littéraire etc.*; *Antiquitates hebraicae*. Neapoli 1784; nadto ułożył wraz z o. Audifredem *Katalog biblioteki w Casanati*, — dzieło niezmiernie rzadkie, którego wyszło tylko 4 tomy. (Por. Feller, *Biogr. univ.*; Hurter, *Nomenclator. liter theologiae*. 1895, 8-o, t. III; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 770). *X. J. N.*

Fabronius Anioł ks., uczony bibliograf, rektor akademii w Pizie, ur. w Maradi w r. 1732, był prałatem domowym Klemensa XIV; ostatnie lata swego życia poświęcił nauce i czynnej pobożności, w ostatnich zaś miesiącach poprzedzających jego zgon oddał się całkowicie ćwiczeniom pobożnym; † w r. 1803. Napisał: *De vita et rebus gestis Clementis XII commentarius*. Romae 1760—praca miernej wartości; *Leonis X P. M. vita*. Pisis 1797; *Vitae Italorum doctrina excellentium*. Pisis 1778—1804 — dzieło pod względem stylowym piękne, lecz niekrytyczne; brak mu bezstronności i sprawiedliwości gdy pisze o Jezuitach, i naodwrót sprzyja Jansenistom. Był założycielem i w większej części i wydawcą *Giornale de'letterati*, którego wyszło w Pizie 105 tomów, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator litterar. theologiae*. 1895, 8-o, t. III, kol. 628; Stang. *Historiographia ecclesiastica*. Friburgi 1897, in 12-o, str. 195). *X. J. N.*

Fabrycy, Fabricius, (Kowalski) Piotr, ur. się ok. r. 1556 w Wielkopolsce, † r. 1622 we Włocławku. W r. 1570 wstąpił do zakonu Jezuitów w Brunsbergu, sprawował następnie rozmaite urzędy zakonne i był pierwszym prowincyałem Jezuitów polskich, którzy nazywali go *Magnus vir in Societate*. Ogłoszone drukiem zostały następne jego dzieła: *O naśladowaniu Pana Chrystusa* ksiąg czworo, przez wielebnego Tomasza z Kempis i t. d. w roku Pańskim 1441 napisane. Teraz znowu na polski język wedle egzemplarza ręką samego autora pisanego przetłumaczone i podzieleniem rozdziałów ozdobione. Kraków 1663, *Łukasza Pinekeli I. I. Rozmyślanie nabożne o Najświętszym Sakramencie*, tłumaczone, Kraków 1604; *Wzdychanie gołębice albo o dobru łez zbawiennych księgi troje przez kardynała Bellarmina S. J. napisane*, przekład z łacińskiego, Kraków 1621. *Dwa traktaty Roberta kardynała Belarmina*, tłumaczone. Kraków 1621; *Kazania o siedmiu słowach, które Zbawiciel nasz wyrzekł na krzyżu*. Kraków 1662. *K. P.*

Fabrycy (albo Kowalski) Walenty Groza jezuita, rusin, wstąpił do nowicyatu w Jarosławiu w r. 1580. Przez 8 lat był profesorem retoryki i poezyi, przez 3 lata—filozofii i przez 5 teologii. Był kaznodzieją Zygmunta III. Talent niepośledni, erudyta wielki. W późniejszych latach stracił wzrok, nie przestał jednak głosić słowa bożego, a mówił tak wymownie i z namaszczeniem prawdziwie aplskiem, że, jak mówi o nim Szymon Starowolski (*De claribus Oratoribus Sarmatiae*. Varsaviae 1758, in 12-o): „w umysłach słuchaczów zawsze jakoby kolce zostawował". † w Warszawie w r. 1626. Z dzieł F-o zasługują na uwagę: *Kazanie albo Kolęda, którą dał w Warszawie* w kle św. Jana Stanom Panieńskiemu, Senatorskiemu... i t. d. Kraków 1622, 4-a. W kazaniu mianem w Krakowie w r. 1616 pko grzechom języka nazwał je ze św. Jakóbem „Universitas seu Academia iniquitatis". Akademicy krakowskie wzięli to za przymówkę do siebie i obraziły się, występując pko Towarzystwu z zarzutami w książce: „Cathedra albo kazanie na niedzielę Pierwszą po Trzech Królach i t. d." Estreicher utrzymuje, że książka ta jest dziełem Jakóba Janidłowskiego. (Por. Sommervogel. *Bibl. de la Comp.* t. III, kol. 523; Brown, *Biblioteka assyst. pols. Tow. Jez.* 1862, 8-o, t. I, str. 171). *X. J. N.*

Fabrycyusz, imię wielu uczonych, z których szczególnie na wyróżnienie zasługują: 1) Andrzej F. prof. filozofii w Lowanium, znakomity mówca, radca ks. Albrechta bawarskiego † 1581, jako proboszcz kolegiaty w Altötting. Najważniejsze jego pismo polemiczne jest

Harmonia confessionis Augustanae doctrinae evangelicae consensum declarans. Col. 1573, 1578. Przechodzi on artykuł po artykule wyznania augsburskiego i okazuje różnice między poszczególnymi reformatorami. **2**) Jan teolog luterski ur. w Altdorfie pod Norymbergą 1644 † 1699 w Königslutter. Po licznych podróżach osiadł w Altdorfie jako profesor i zasłynął na polu symboliki porównawczej przez dzieło *Consideratio variarum controversiarum cum Atheis, Gentilibus, Judaeis, Mahomedanis, Socinianis, Anabaptistis, Pontificiis, Reformatis.* Helmstädt 1704. W drugiem wydaniu rozbierał głównie spory między katolikami, luteranami i kalwinami. Ponieważ F. w sprawie powrotu na łono kła kal. ks. Antoniego Ulrycha Brunszwickiego i jego wnuczki Elżbiety okazał się wyrozumiałym, luteranie podnieśli pko niemu tak zaciekłą walkę, że r. 1709 musiał profesurę złożyć i żył prywatnie utrzymując się z prac literackich. (Por. *Hoeck A. Ulrich u. Elizabeth Chr. v. Braunschweig.* Wolfenbüttell 1845. **3**) Jan Albert, historyk literatury ur. 11 listopada 1668 r. w Lipsku, uczył się tamże filozofii i teologii, a w r. 1694 został kaznodzieją w Hamburgu, † 1736 r. Zajął się on przygotowaniem materyałów do historyi literatury i w tym celu wydał *Bibliotheca graeca v. notitia veterum scriptorum graecorum.* Hamburg 1705 — 1798, z którą połączył *Bibliotheca etc... latinorum.* Wydał też sporo innych prac w tym zakresie, które mu zjednały sławę gruntownego znawcy literatury starożytnej i średniowiecznej. (Por. S. Reimarus, *Commentarius de vita et scriptis I. A. Fabrici* Hamburg 1737). **4**) Teodor teolog luterski ur. 1501 r. w Anhalt w Westfalii, studyował teologię w Wittemberdze, wykładał przez pewien czas hebrajski język w Kolonii, skutkiem jednak nienawiści do katolików musiał opuścić katedrę i osiadł u ks. Filipa Heskiego. W r. 1545 został superintendentem w Wittemberdze † w 1570 r. Napisał *Institutiones grammaticae in linguam sanctam.* Col. 1528—1531; *Articuli pro evangelica doctrina.* 1531; i in. (Por. Hartzheim, *Bibl. Colon.* str. 304.

(*Ch.*).

Facciolati Jakób, uczony włoski, doktór teologii, ur. w r. 1682, był profesorem teologii i filozofii, później poświęcił się naukom humanistycznym, których znajomością celował, przytem pisał stylem klasycznym. Pomiędzy wielu pracami F-o naczelne miejsce zajmuje jego wydanie *Calepini Lexicon septem linguarum emendatum.* (Patavii 1718—1726, 2 vol. in folio), które opracował wraz z uczniem swoim Forcellini'm. Wkrótce potem opracowali *Novum lexicon linguae latinae* z przykładami klasycznymi, owoc 40-letniej mozolnej pracy. Oprócz tego napisał *Logikę*; *Viaticum theologicum.* 1755; *Vita et acta J. Christi* secundum utramque generationem etc. Patavii 1761, in 24-o; *Vita et acta B. Mariae Virginis* J. Chr. Matris etc., tamże, 1764, in 24-o, i inne. F. † w r. 1769. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée.* Partie logique. Lyon 1899, 4-o, kol. 1392; Hurter, *Nomenclator literarius theol.* Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 62). *X. J. N.*

Faceasz albo **Facee**, (hebr. Fekah, gr. Φαχσέ) — syn Romeliasza, był hetmanem wojsk króla Facejasza, zamordował swego pana i objął tron po nim. Panował lat dwadzieścia, prowadził życie bezbożne — „i czynił co było złe przed Panem". Pomimo to był wraz z Razinem królem syryjskim narzędziem w ręku Boga na ukaranie bezbożności Achaza, króla judzkiego w r. 740 p. p. Chr. Achaz wezwał na pomoc króla assyr. Theglathphalazara, który znaczną część mieszkańców królestwa izraelskiego uprowadził do niewoli około r. 739. Wkrótce potem Faceasz został zabity przez Ozeasza syna Ela. (IV Reg. XV, 25—32; Is. VII, 1 i XVII, 1).

X. R. J.

Faceja (wyr. hebr.—Pan otwierający), syn Manachema, wstąpił na tron po śmierci ojca roku pięćdziesiątego Azaryasza króla Judzkiego. Królował Faceja nad Izraelem w Samaryi dwa lata. Szedł śladami bezbożnych poprzedników swoich „i czynił co było złe przed Panem". Został zamordowany „w Samaryi na wieży domu królewskiego" przez własnego hetmana, Faceasza syna Romeliasza w r. 758 p. n. Chr. (IV Reg. c. XV, 22—25).

Facultates w znaczeniu prawa kanonicznego są to pełnomocnictwa, przez które wyższy zwierzchnik klny z przysługującego mu urzędu (jure ordinario) prawa *ordinis* i *jurisdictionis* udziela podwładnym sobie duchownym. Takie Facultates pż daje arbpom, bpom, kapłanom świeckim i zakonnym;—bpi—dziekanom i innym kapłanom w dyecezyi;—jenerałowie zakonów — kapłanom zakonnym i świeckim. Natura, zakres i czas trwania pełnomocnictw są bardzo różne. Dają się *pro foro interno* i *pro foro externo* i zazwyczaj tłumaczy się je i w wypadkach wątpliwych rozstrzyga według zasad władzy delegowanej.

1. *Facultates quinquennales.* Do najważniejszych pełnomocnictw, które pż zazwyczaj daje arcbpom i bpom, należą t. zw. facultates quinquennales. Udziela ich pż na prośbę ordynaryuszów i tylko na pięć lat, po których upływie powinny być odnowione. Początek pięciu lat rachuje się *od dnia odebrania* przez ordynaryusza, nie od datowania (Kongr. Propag. 22 stycznia 1759; Zitelli, *De disp. matr.* p. 48 nota 1). Przez ordynaryuszów rozumie się bpów, wikaryuszów ap., prefektów ap. z osobnem terytoryum, jak również ich oficyałów lub wikaryuszów jeneralnych i sede vacante wikaryuszów kapitulnych (S. Off. 20 kwietnia 1898). Ze śmiercią lub uwolnieniem od obowiązków jednych ordynaryuszów F. przechodzą na ich prawych następców. (S. Off. 24 listop. 1897; 23 czerw. 1898; 14 grud. 1898 i 3 maja 1899). Stosownie do odległości pojedynczych dyecezyj od Rzymu udziela ją Kongr. Propagandy w rozmaitych zakresach czyli formułach, których jest dziesięć. F. w zwykłej formie zawierają 22 a raczej 20 numerów, ponieważ dwa ostatnie (21 i 22) głoszą, że udzielona władza ma być wykonywana bezpłatnie, gratis et sine ulla mercede (wolno jednak pobierać zwykłe koszta kancelaryi i ekspedycyi), i w granicach dyecezyi ordynaryusza Zawarte w F. pełnomocnictwa dają: 1) władzę rozgrzeszania duchownych i laików od rezerwatów, a także herezyi, apostazyi, schizmy, a nawet recydywistów w państwach i prowincyach niekatolickich (ostatnich tylko pro foro conscientiae); 2) władzę przetrzymywania i czytania książek, przez indeks zakazanych, z wyjątkiem tylko niektórych, — ordynaryusze tej władzy mogą udzielać kapłanom i laikom, odpowiednio przygotowanym do czytania i uczciwym; 3) władzę dyspensowania od następujących przeszkód małżeńskich rozrywających: a) od publicznej przyzwoitości, o ile ta pochodzi z zaręczyn; b) od zbrodni bez machinacyi na życie; c) od powinowactwa duchowego z wyjątkiem pomiędzy ochrzczonym i kmotrem; d) od pokrewieństwa, powinowactwa i publicznej przyzwoitości ex matrimonio rato w stopniu trzecim i czwartym prostym i mieszanym dla ubogich, in matrimoniis contrahendis et in contractis (Feije, *De imped. et dispen. matr.* n. 615); nawracających się heretyków wolno dyspensować nawet w stopniu drugim prostym i mieszanym. W tych także wypadkach można legitymować dzieci, urodzone w związkach z temi przeszkodami, a także dana jest władza grzeszącemu małżonkowi przywrócić jus petendi debitum amissum. W instrumentach dyspensowych powinna być zawsze wyraźna wzmianka, że ordynaryusz dyspensuje władzą apiską delegowaną, i dlatego data i tenor facultatis mają być wymienione a także klauzula: dummodo mulier rapta non fuerit; et si rapta fuerit, in potestate raptoris non existat; 4) władzę dyspensowania od niesposobności (irregularitates), pochodzących z występku tajemnego, prócz dobrowolnego zabójstwa, — również dla braku kapłanów dyspensowania od jednego roku wieku, wymaganego do przyjęcia kapłaństwa, i dawania święceń nie w czasach przepisanych i bez zachowania interstycyów,—dyspensowania od postu w pojedynczych wypadkach (non tamen per generale indultum), od odmawiania brewiarza, noszenia sukni duchownej,—dyspensowania i zamieniania ślubów prostych z wyjątkiem ślubu czystości i wstąpienia do zakonu. Władza święcenia extra tempora et non servatis interstitiis posiadają bpi z pozwolenia Sob. Tryd. (s. XXIII c. 13 *de Ref.*), tutaj zaś bliżej jest określona; 5) przywilej święcenia olejów przynajmniej w uczestnictwie pięciu kapłanów: poza w. czwartkiem; odprawiania mszy w potrzebie wielkiej bez służącego, poza kłem, pod gołem niebem, w podziemiach, wszakże w miejscu odpowiedniem świętości tego aktu, — wreszcie odprawiania

mszy na ołtarzu pękniętym, bez relikwij, —także wobec żydów, pogan, heretyków, odszczepieńców i wyklętych, — wreszcie odprawiania dwóch mszy przez jednego kapłana w jednym dniu. W końcu stolica apłska upoważnia bpa do delegowania F. w całości albo w części kapłanom, w pasterstwie dusz pracującym.

2) *Facultates speciales.* Prócz Fac. quin. Stolica apłska zwykła dawać arcbpom i bpom szczególne władze, ściśle ograniczone i zaopatrzone w klauzule. Do takich F. należą: władza redukowania liczby intencyi mszalnych fundowanych i nawet już zmniejszonych, opatrywania ołtarzy w odpusty zupełne za zmarłych (najwyżej na siedm lat); uwalniania w nadzwyczajnych razach od prostego ślubu dozgonnej czystości lub wstąpienia do zakonu; dyspensowania od drugiego stopnia pokrewieństwa a także pierwszego i drugiego powinowactwa w linii ubocznej; mianowania doświadczonych kapłanów (świeckich i zakonnych) egzaminatorami synodalnymi; przybierania sobie ad latus jednego lub dwóch kanoników katedralnych za zgodą kapituły i uwolnienia od obowiązków w chórze; upoważniania kapłanów niewidomych, aby festis duplicibus mogli odprawiać wotywę de Beata, a festis semiduplicibus de Requiem; zaprowadzania stacyi drogi krzyżowej; dawania przywileju na kaplicę prywatną; erygowania wszelkich bractw z wyjątkiem różańcowego. Im dalej ordynaryusz mieszka od Rzymu a szczególniej im w trudniejszych znajduje się warunkach, otrzymuje na prośbę obszerniejsze facultates, czego dowodem są nasi bpi, posiadający w wielu razach bardzo rozległe władze.

3) Jak pż daje pewne pełnomocnictwa bpom, tak bpi znowu *udzielają władzę w większym lub mniejszym zakresie* wikaryuszom jeneralnym, dziekanom i kapłanom, pracującym w duszpasterstwie. Władze te daje bp albo bezpośrednio mocą własną (propria auctoritate), albo też pośrednio władzę apłską, do czego pż upoważnił bpa; pierwsze są pełnomocnictwa delegowane, a drugie subdelegowane. I. Z pełnomocnictw, które bp daje władzą delegowaną ex facultatibus quinquennalibus albo e specialibus, zazwyczaj 1) wikaryusz jen. otrzymuje władzę dyspensowania od powyższych przeszkód małżeńskich, od niesposobności (irregularitates) i cenzur ex delictis occultis, od ślubów prostych, abstynencyi, odmawiania brewiarza (z zachowaniem zastrzeżeń), władzę przywracania jus petendi debitum itd. 2) Bp albo jego wikaryusz jen. niektóre władze daje dziekanowi np. poświęcania szat i naczyń liturgicznych (prócz kielicha, pateny i dzwonów), ponownego poświęcenia zbeszczeszczonych kłów i cmentarzy (prócz wypadków nagłych woda powinna być poświęcona przez bpa), noszenia najśw. Wiatyku do chorych bez światła, pozwalania kapłanom niewidomym na odprawianie mszy de Beata albo De requiem, udzielania pozwoleń kapłanom na noszenie w pewnych miejscowościach zamieszkania stałego lub czasowego ubrania cywilnego, pozwalania na binacyę w wypadkach koniecznych. Pełnomocnictwa te zależą zupełnie od woli bpa i potrzeb miejscowych.—II. Z przysługujących bpowi jure ordinario praw otrzymuje 1) wikaryusz jen. raz na zawsze pozwolenie na pisanie i ogłaszanie listów i rozporządzeń bpich, prawa egzekwowania bul i brewiów apłskich, nadzór nad wewnętrznem urządzeniem i klauzurą w klasztorach żeńskich, prawo upominania i wymierzania kar na duchowieństwo za wykroczenia mniejsze, —prawo mianowania i przenoszenia wikaryuszów, jak również instytuowania dziekanów, proboszczów i beneficyatów, — udzielania indultów od zapowiedzi przedślubnych, pozwalania na śluby małżeńskie w czasach zakazanych, rozgrzeszania od rezerwatów bpich. Przeciwnie, wikaryusz jen. potrzebuje specyalnego pozwolenia bpiego: do wizytowania dyecezyi, do zwołania synodu dyecezyalnego, do wydawania litteras dimissorias, do konferowania beneficyów liberae collationis eppi, do postępowania karnego w wypadkach ważniejszych. 2) Władze, udzielane kapłanom własną powagą bpa, domagają się w przyjmującym przedewszystkiem ważnego kapłaństwa, albowiem w sakram. kapłaństwa człowiek otrzymuje władzę (potestas) a przez upoważnienie bpie prawo (facultatem) nie tylko do ważnego (valide), ale i godziwego (licite) spełniania urzędu nauczycielskiego, administrowania sakramentów z wyjątkiem bierzmowania i kaj płaństwa i dokonywania innych funkcyj

klnych. Tu należą także F. pro foro interno w większym lub mniejszym zakresie — stosownie do potrzeb miejscowych. Niektóre władze daje bp dziekanom np. wizytowanie kłów w dekanacie, instalowania proboszczów także w obrębie dekanatu, — powierzenia wakującego beneficyum najbliższemu kapłanowi, dopóki bp nie da proboszcza.

4) *Facultates jenerałów* i innych przełożonych zakonnych odnoszą się do: zakładania bractw (np. bractwa skaplerza M. Boskiej karm.—jenerałowie Karmelitów bosych i trzewiczkowych; b. różańcowego — jenerał Dominikanów; b. Przenajśw. Trójcy—jenerał Trynitarzy; b. M. Boskiej Bolesnej — jenerał Serwitów), poświęcania stacyi drogi krzyżowej (jenerał braci Mniejszych), krzyżów z odpustem na godzinę śmierci, różańców i t. p., stosownie do przywilejów, udzielonych im przez stolicę aplską. (Por. O. Aug. Arndt, S. J., *Odpusty*).

Ks. K. M.

Facundus bp z Hermiane w prow. Byzacene, znajdował się w chwili, gdy ces. Justynian usiłował przeprowadzić t. zw. *Tria capitula* (ob.) w Knstpolu. Obawiając się stąd zakażenia Kła monfizytyzmem i obniżenia uchwał soboru chalcedońskiego, napisał olbrzymie dzieło p. t. *Pro defensione trium capitulorum ad Justinianum imper.* Przekonania swoje zadokumentował jeszcze w r. 547, gdy pż Wigiliusz będąc w Konstpolu zwołał w tej sprawie zebranie, odpowiednim memoryałem do zebranych. Cesarz zesłał go za upór na wygnanie, gdzie napisał dzieło *Contra Mutianum Scholasticum*, w obronie swojej i bpów oskarżonych o odłączenie się od Kła. Trzeciem jego pismem jest *Epistola fidei catholicae in defensionem trium capitulorum.* F. † 571 w rozłączeniu w Kłem. Dwa pierwsze pisma wydał Sirmond w Paryżu 1629 r. Wszystkie dzieła znajdują w wydaniu pism Optatusa z Mileve. Paryż 1675, i Gallanda, *Bibl. PP.* XI, 665 i u Migne'a *PP. lat* LXVII, 521 i nast.

Faenza, bpstwo włoskie (dioec. Faventina). — Miasto F-a, nad rz. Lamone położone, istniało za czasów Rzymskich pod nazwą Faventia. Była to osada obwarowana i często wspominana w dziejach. W r. 1509 uległa F-a pżowi Juliuszowi II i została przyłączona do państwa Kościelnego. Obecnie F-a, stolica okręgu w departamencie włoskim Rawenny, liczy ok. 15 tys. mieszkańców, posiada bibliotekę miejską, szkoły, galeryę obrazów w gimnazyum, piękne i dawne kły i klasztory ze słynną katedrą, dziełem Juliana da Majano.

Bpstwo w F-a powstało już w III w. Dyecezya F-a, sufragania Rawenny, obejmuje 9 gmin w okręgach Rawenny i Faenzy; liczy około 104 tys. wiernych; 114 parafij z 164 kłami i kaplicami; 347 kapłanów świeckich i 35 zakonnych; około 6 zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich. (Por. W. E. I. t. 19 — 20, str. 965; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 21; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906. k. 1417). *X. C. S.*

Faerber Franciszek Wilhelm ks. proboszcz w St. Louis (Missouri) redaktor czasopisma „Pastoral Blatt für Nordamer.“, ur. w r. 1841 w Sonnborn. Napisał: *Gebetbüchlein f. d. Schuljugend.* 1870; w r. 1890 wyszło 26-e wydanie; *Lasset uns beten.* 1887; *Ave Maria*, 1889; 2 wyd. w r. 1890; *Wegweiser f. d. Kathol. Amerikas.* 1889; dziełka tego wyszło 50 tysięcy egzemplarzy; *Katech. f. d. kath. Pfarrschulen der Ver. Staaten*; dwa wydania: niemieckie i angelskie. 1895—1901; *Kommentar dazu* 1901; *Unser tägliches Brot.* 1895; *Laudate pueri.* 1895; *Jubiläumsbüchlein.* 1901, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* Essen. 1902, 12-o, str. 67).

Fagius Paweł, właściwe nazwisko Büchlein, hebraista kalwiński XVI w. Ur. 1504 r. w Reinzabern (w Palatynacie), F-s odbył nauki w Heidelbergu i Strasburgu, hebrajszczyzny uczył się od Wolfganga Capito i rabina Eliasza Lewity. Był predykantem i nauczycielem w Isny (we Szwabii), w Strasburgu, w Konstancyi i Heidelbergu, lecz w 1549 r. niechcąc podpisać „Interim“, udał się do Anglii i w Cambridge uczył na uniw. języka hebrajskiego; † 1549 r. w Cambridge. Wydał: *Lexicon chaldaicum*, (Isny, 1541); *Liber Thesbitis a doctissimo hebraeo Elija Levita germano grammatice elaboratus...* (Isny 1541); dzieła rabina Dawida Kimchi,

Comment. hebr. in X primos psalmos... (Const., 1544); *Sententiae Hebraeorum in latinum versae* (ib., 1541); *Tobias hebraice* (ib., 1542) i wiele innych. (Por. *De vita, obitu, combustione et restitutione Mart. Buceri et Pauli Fagi*, Argentor., 1562; J. W. Feuerlin et Ch. Geyfried, *Testamen. historicum de vita et meritis P. Fagii*, Altorf, 1736; W. W. t. IV, k. 1203 — 1204; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 2167; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1417).

X C. S.

Fagnani Prosper, sławny kanonista włoski, ur. w r. 1598, † w r. 1678, był profesorem uniwers. rzymskiego, przez 22 lat sekretarzem kongregacyi Soboru Trydenc., przez 40 lat był dzielną pomocą w rożnych sprawach Stolicy św. Pomimo ślepoty, którą w 44-ym roku swego życia był dotknięty, nie przestawał być konsultorem w 11 kongregacyach. Pomagał też pżowi Grzegorzowi XV przy układaniu sławnej bulli „Aeterni Patris“, w której określił sposób elekcyi pża. Z polecenia pża Aleksandra VII podyktował swe *Commentaria in quinque Decretalium libros* vere absolutissima. Romae 1659, 3 tomy; Coloniae 1681, 1704 i 1786, 5 tomów; do tego dzieła dodał *Opusculum de opinione probabili*; wyszło oddzielnie w Rzymie 1655. W tej ostatniej pracy usilnie zwalcza probabilizm, za co też nazwany został przez św. Alfonsa Liguori'ego „magnus rigoristarum princeps“. Dla wysokiej swej wiedzy oraz z powodu ślepoty, którą był dotknięty nazywano go także „Doctor coecus oculatissimus“. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques*. Paris 1903, 8-o, str. 471; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. Regensburg 1883, 8-o, t. II, str. 6; Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, 8 o, str. 49).

X. J. N.

Faguet Emil, krytyk literacki współczesny, redaktor „Revue latine“ napisał *Drame ancien, drame moderne*. Paris 1898, 2 vol. in 8-o; *Questions politiques*, tamże 1899, in 12-o; *Flaubert*. (Grands Ecrivains français), tamże 1899, 18-o; *Politiques et moralistes du XIX siècle*, tamże 1900, 3 vol. in 12-o; *Problèmes politiques* du temps présent, tamże 1901, 18-o; *La Morale et la réligion d'Auguste Comte* w „Revue des deux Mondes“ Paris 1895; *En lisant Nitsche*. Paris 1904; *Liberalisme* tamże 1904; *Impressions politiques*, tamże 1904; *Le socialisme en 1906*, tamże 1907; *L'Anticlericalisme*, 1907. F. jest jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy społeczno-politycznych, nie owiany wrogiem uczuciem dla Kła. (Por. Blanc. *Dict. univers. de la Pensée*. Paris 1896, t. I, 4-o, str. 787; tegoż, *Répertoire bibliog.* 1902, 8-o, str. 154).

Fagundez Szczepan ks. T. J., ur. w r. 1577, † 1645 w Portugalii, był profesorem teologii moralnej w Lizbonie. Napisał *Quaestiones de christianis officiis* et casibus conscientiae in sexta Ecclesiae Praecepta. Lugduni 1626, 2 vol. in fol., dzieło to zostało zabronione przez inkwizycyę hiszpańską. F. napisał w obronie swojej inne dzieło p. t. *Informatio pro opinione esus ovorum* et lacticiniorum tempore quadragesimae. Salamancae 1630, in fol; *In decima praecepta Decalogi*. 1640, in fol; *De contractibus et acquisitione*, ac translatione dominii. 1641, in fol. (Por. Glaire, *Diction.*; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, str. 50; Alegambe, *Biblioth. script. Soc. Jesu*).

X. J. N.

Fahrngruber Jan, profesor teologii, radca konsystorski w St. Pölten, ur. w r. 1845 w Plankenstein w Austryi, wydał opis podróży: *Nach Jerusalem*. 1890; *An. d. Pharaonenlande*. 1882; *Wanderungen durch Palästina*. 1883; *Glockenkunde der Diöcese St. Pölten*. 1893; *Unsere heimischen Glasgemälde*. 1896. (Por. Keiters, *Kath. Literat.-kalend.* Essen. 1902, 12-o, str. 66).

Faillon Szczepan Michał ks. sulpicyanin, ur. w r. 1800, † 1873, był profesorem dogmatyki w seminaryum lyońskiem, później dyrektorem seminaryum św. Sulpicyusza w Paryżu. W r. 1830 wyznaczony na dyrektora wykładów katechizmowych w parafii św. Sulpicyusza założył instytucyę zw. „Petite oeuvre“, której zadaniem było wychowywanie i nauczanie opuszczonych dziewcząt do

20 r. ich życia. Od r. 1849 był wizytatorem instytutów sulpicyańskich w Ameryce. Z prac naukowych F. godne są zaznaczenia: zebranie *Monuments inédits sur l'Apostolat de sainte Marie Madeleine* en Provence etc. Paris 1848, 2 v. 8-o; napisał *Vie de Mons Olier*, fondateur du seminaire de S. Sulpice etc. 1841, 2 vol; 1873, 3 vol. 8-o; *Le directoire des Associés* du catéchisme de persév. de S. Sulpice; *Histoire des Catéchismes* de S. Sulpice; *Méthode de S. Sulpice* dans la direction des Catéchismes, i w. innych. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, str. 533; Hurter, *Nomenclator literarius*. 1895, t. III; Guérin Mgr., *Nouv. Dict. des Diction.* Paris, fol., t. IV, str. 694). *X. J. N.*

Fakir (arab.) ubogi. Wyraz ten jest równoznaczny z Derwiszem (ob.) i stosuje się do ascetów mahometańskich. Fakirowie dzielą się na dwie klasy: 1) *Ba-szar*, żyjących według przepisów Islamu i należących do kongregacyi derwiszów (ob. Derwisz) z pewnemi regułami i obrzędami; 2) *Bi-szar*, którzy nie mają żadnych ustaw religijnych, ani obrzędów i nie należą do żadnej kongregacyi. Pierwsi nazywają się *salik* t. j. pielgrzymujący do nieba, drudzy âråd (wolni) albo *mandrùb* (zachwyceni) zwani też Bizmanami. F.—podobnież jak wolni mularze utrzymują w najściślejszej tajemnicy ustawy i obrzędy licznych kongregacyj. Żyją z jałmużny, noszą zwykle płaszcze filcowe, czarne lub białe, albo skóry zwierzęce; nakrycie głowy (taszkorona) bywa u nich różnego kształtu, odpowiednio do kongregacyi, do której należą: derwisze — Maulawi mają wysokie czapki filcowe zwane *kulah*, kufai — małe, okrągłe. Po nadto zazwyczaj są zaopatrzeni: w króką drewnianą lub żelazną kulę, na której opierają się podczas religijnych rozmyślań, opierają łokcie lub czoło, albo w sztabkę żelazną, którą drapią nigdy nie myte swoje ciało, w torbę ze skóry jagnięcej i miskę do zbierania jałmużny. Przy pasie noszą F-ie rodzaj różańca, z nawleczonymi 33, 66, albo 99 paciorkami, których liczba wyraża atrybuty Boga. Niektórzy z nich włosów na głowie nie strzygą, nie golą się, pozbawiają się brwi, prowadzą życie pustelnicze, dla poskromienia zmysłowości. Większą część dnia lub całe noce spędzają na modlitwie, ciągle ją przeplatając wyrazami: *hu Allach* (on Bóg) lub sentencyą: la illâcha Illâ Ilach (niema innego Boga prócz Allacha). W Europie pod nazwiskiem F-ów rozumieją fanatycznych pokutników indyjskich, którzy chodzą całkiem nadzy i zadają sobie najboleśniejsze udręczenia; nadto okłamują lud sztukami kuglarskiemi zdumiewającemi; słyną przytem ze sztuki zamierania na całe tygodnie, a nawet i miesiące, pozwalając w takim stanie zamykać się w trumnie i zagrzebywać w ziemi. (Por. M. de M. d'Ohosson, *Tableau général de l'empire Ottoman*, IV. Paris, 1790; Weil, *Mohammed der Prophet*, Stutgart, 1893).
X. S. G.

Fakt dogmatyczny. W ogólnem znaczeniu tą nazwą teologia oznacza każdy fakt, mniej lub więcej z objawieniem złączony, jak np. Narodzenie Chrystusa Pana w Betleem, autentyczność ksiąg śś. i t. p. Jest więc fakt dogm. czemś więcej, jak fakt historyczny, chociażby nawet dotyczył dziejów Kła, i stoi w pośrodku pomiędzy faktem czysto historycznym, a faktem objawionym. Od XVII w. teologia używa tego terminu w nieco odmiennem, ściślejszem znaczeniu. Wtedy mianowicie Inocenty X (Konstyt. „Cum occasione"), potępił pięć znanych powszechnie propozycyj z książki Jansenjusza p. t. *Augustyn*. Janseniści, chcąc uchylić wyrok St. Ap., twierdzić poczęli, że lubo słusznie propozycye takie potępiono, wcale jednak one w książce wzmiankowanej się nie znajdują. Tak Arnauld w *Lettre à un duc et pair* (1656), Pascal w *Lettres provinciales* (16 i 18), Quesneljusz i inni. Wtedy Aleksander VII w konstytucyi „Cum ad S. Petri Sedem" (1656) oświadczył, że te propozycye potępia w sensie przez Kornelego Jansenjusza zamierzonym, a w konstytucyi „Regiminis Apostolici" przepisał następującą rotę przysięgi dla wyrzekających się błędów Jansenistowskich: „Ja N. Konstytucyom pży Inocentego X z dnia 31 maja 1653 oraz Aleksandra VII z dnia 16 października 1656 r. zupełnie się poddaję i potępiam szczerem sercem pięć propozycyj z książki Jansenjusza „Augustyn" wyjętych w znaczeniu przez autora powziętem, tak,

jak je potępiły konstytucye St. Ap., odrzucam je i na to składam przysięgę“ (Denzing. *Enchir.* 971). Wtedy Janseniści, rozróżniając pomiędzy *jus* a *factum* utrzymywali, że Kł *quoad jus* posiada przywilej odróżniania niemylnego prawdy od błędu w wierze, lecz w określeniu faktu (quoad factum), czy ta lub owa nauka zawiera się w dziele danego autora, wcale nie jest nieomylnym i błędnie narzuca w pięciu potępionych propozycyach nauki obce intencyom i myślom Jansenjusza. Odtąd faktem dogmatycznym w ściślejszem znaczeniu w terminologii katolickiej nazywa się fakt, że ta lub owa nauka, z zasadami Kła niezgodna, zawiera się w pewnem dziele czy książce. W sądzie o faktach dogmatycznych Kł jest nieomylny (por. art. Nieomylność Kła) i sądzi niemylnie: a) czy w danej książce lub zdaniu nauka ta lub owa jest zawarta (sensus quis seu quaestio facti) i b) czy ta nauka zgodna jest z zasadami wiary lub czy jest błędem w wierze (sensus qualis — quaestio juris). Kł nie wydaje sądu o sensie czysto podmiotowym, lecz o sensie jaki ze słów autora i wyrażeń wynika. Fakt dogmatyczny nazywamy *faktem*, gdyż jest faktem, czy nauka ta lub owa w książce się zawiera. Nazywa się faktem *dogmatycznym*, gdyż idzie tutaj o sąd, czy prawowierną lub nie, jest dana nauka. (Por. Pesch, *Instit. Theol.* t. I; Hurter, *Th. Dogm.* t. I). *Ks. H. F.*

Falacha (tłumaczenie Starego Testamentu). W okolicach górzystych północnej Abissynii, zamieszkuje naród o religii żydowskiej, który nosi nazwę F-a „wygnany“, dla oznaczenia, że nie należy on do ludów miejscowych tej ziemi, ale że przybył z Palestyny do Etyopii. Przybycie to miało mieć miejsce w epoce Salomona, co zresztą jest mało prawdopodobnem. Falachowie mają cerę ciemną, włosy kędzierzawe, jednak nie należą do murzynów. O języku hebrajskim zupełnie zapomnieli i mówią obecnie dwoma narzeczami, używanemi w okolicy. Do r. 1800 mieli oni swego naczelnika niezależnego, który mieszkał w twierdzy Ainba Gideon; od początku w. XIX przeszli pod władzę sąsiednich królów. Zachowali wiele zwyczajów żydowskich. Liczba ich dosięga 200,000. Są dobrymi rolnikami, zdolnymi rzemieślnikami, nienawidzą tylko handlu, utrzymując, że stanowi on przeszkodę w wiernem wykonywaniu przepisów Mojżeszowych. Spodziewają się, że wkrótce skończy się ich wygnanie, i że pewnego dnia wrócą do Jeruzalem. F-ie posiadają przełożony na język ghez, cały Stary Testament łącznie z księgami deuterokanonicznemi. (J. Halévy, w *Bulletin de l'alliance israélite*, 1868 p. 96). Prawdopodobnie pochodzi on z kościoła etiopskiego, z epoki która się określić nie da. (Por. H. A. Stern, *Wanderings among the Falashas in Abyssinia*, in 8-o, Londyn 1862 (z mapą), str. 184 i następne; M. Flad, *Kurze Schilderung der bisher fast unbekannten abessinischen Juden* (Falascha), Kornthal, niedaleko Stuttgartu, 1869; Halévy, *Raport concernant la mission auprès des Falashas*, w *Bulletin de l'alliance israélite universelle*, 1878, p. 85 — 102; *Le dialecte de Falashas*, w *Actes de la Société philosophique*, Paryż, t. III 1873—1874, p. 151 — 188; Id. *Frères des Falachas ou Juifs d'Abyssinie* (po etiopsku i po hebrajsku) in 12-o. Paryż 1877; Trumpp, w „Göttingische gelehrte Anzeigen“ 1878, t. I, p. 129—144; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*). *X. A. Kw.*

Falanganjanie lub **Falansterjanie**, zwali się w pierwszej połowie XIX w. zwolennicy systemu socyalnego Karola Fouriera (ob.) który pragnął całe społeczeństwo zorganizować w *falangi* składające się z 1600—1800 osób, zamieszkujących jeden *falanster*. (Ch. Fournier, *Oeuvres compl.* Paris 1841). Fournier (1772—1837) zwany przez swoich wielbicieli „Kolumbem świata socyalnego“, rozwinął głównie swoje teorye w dziele *Theorie des quatre mouvements*. Paris 1808. Twierdził on, że dzisiejszy świat cywilizowany pod wieloma względami stoi poniżej pierwotnego stanu dzikości; brakuje mu bowiem rzeczywistego zrzeszenia, bez którego stanowi istne „pokolenie wężowe“. W tem zrzeszeniu siłą koncentracyjną są namiętności, które pozyskawszy zupełną swobodę najlepiej regulują stosunki ludzkie. Dla utworzenia ciała społecznego według obliczenia Fouriera potrzeba 1620 osób, naturalnie

odpowiednio dobranych według charakteru, kultury, wiedzy, rodzaju pracy i in. przymiotów. One to stanowić mają falangę, zamieszkującą na przestrzeni 1 mili kwadr. Potężnym czynnikiem w życiu falangi jest praca i przyjemność. Małżeństwo jako owoc przymusu jest niedopuszczalne, zastąpić je winna wolna miłość. W wychowaniu zamiast poskramiać namiętności, trzeba je zużytkowywać. Dzieci winny być wychowywane w „małych hordach“ $^2/_3$ chłopców i $^1/_2$ dziewcząt z chłopięcym charakterem, lub w „małych bandach“ $^2/_3$ dziewcząt, $^1/_2$ chłopców z dziewczęcym charakterem. Pierwsze wykonują ciężkie roboty w falandze, drugie estetyczne; te ostatnie spełniać mają rolę akademii francuskiej. Posłuszeństwo jest wykluczone, dzieci bowiem wychowują się wzajemnie. Pośredni stopień między dziećmi a dorosłymi, stanowi wierny czystości „Vestalat“ i uprawiający już stosunki miłosne „Demoiselat“. Fourier z haseł wiel. republiki zachowuje tylko wolność. Jego „harmonia“ dopuszcza nierówność w majątku, charakterze, stanowisku i t. p. pogodzoną wszakże przez wspólność interesów. Falangi które Fourier oblicza na 2,985,984, mają swoich naczelników, czyli baronów, ci po czterech podlegają „duarchom“, duarchowie po trzech „triarchom“ i t. d. aż do 12-stej klasy, którémi zarządzają „duzearchowie“. Nad wszystkim stoi rządca świata „omniarcha“. Fourier upaja się widokiem płynących z takiej organizacyi korzyści. Zmniejszą się choroby, zapanuje powszechna wesołość, dobry apetyt, a wreszcie ludność zamieszkująca ziemię wzrośnie do 6 miljardów. Nie wyklucza on też pewnych wierzeń religijnych; m. i. uznaje nieśmiertelność opartą na wędrówce dusz. Duże nadzieje pokładał Fourier na masoneryi, która szczególnie nadaje się do przeprowadzenia podobnej reformy. Jako kapitał zakładowy wymagał raptem 44 miljonów fr., które sowicie ofiarodawcom się opłacą. Znalazł się kapitalista, niejaki Baudet-Dulary, który dostarczył Fourierowi pieniędzy. Wnet też w okolicy Condé sur Vesgres, założył pierwszą falangę, którą wszakże, zanim jeszcze falanster został wybudowany, musiał rozwiązać, skutkiem wynikłej wśród uczestników anarchii. Takiż los spotkał drugą falangę założoną z funduszów anglika Younga pod Cîteaux. Te niepowodzenia podkopały zdrowie Fouriera, wkrótce też zmarł. Najwybitniejszym uczniem Fouriera był Wiktor Considérant (1805 — 1893), lecz ten już system falausteryjny znacznie zmienił i zbliżając się do Saint-Simonistów falanster uczynił zrzeszeniem kapitału, pracy i talentu w celach przemysłowych. Objeżdżał on różne kraje z propagandą swego przedsięwzięcia. Za udział w rewolucyi 1848 r. skazany został in contumaciam na dożywotnią deportacyę. Jakiś czas osiadł w Texas i założył tam kolonię La Réunion, lecz widząc jej upadek powrócił do Francyi. Powoli zaczęto otaczać system Fouriera zasłużonem lekceważeniem. Nie zdołał jego popularności wskrzesić głośny romansopisarz. E. Sue apoteozując go w swoich *Sept péchés capitaux*. Ostatniemi czasy usiłował podnieść zasługi Fouriera znany przywódca socyalistów niemieckich Bebel („Ch. Fourier. Sein Leben u. seine Theorien“. Stuttgart 1899). Słusznie powiada Tonissen, że Fourier nie odkrył nic nowego, coby już nie śniło się po głowach różnych socyalistów utopistów. Oryginalnym jedynie był jego podział namiętności. (Por. Ferraz, *Histoire de la philosophie en France au XIX.* Paris 1882; Tonissen, *Le socialisme depuis antiquité, jusqu'a la Constitution française du 14 janv. 1852.* Louvain 1852; Conidérant, *Déstinée sociale.* Paris 1834; Pellarin *Fourier sa vie et sa theorie.* Paris 1872; W. W. t. IX, kol. 1984, art. o. Grubera S. J). (*Ch.*).

Falb, Rudolf, meteorolog, urodził się r. 1838, był początkowo księdzem, następnie studyował nauki przyrodnicze, a w r. 1872 przeszedł na protestantyzm i, powróciwszy z podróży po Ameryce, osiadł w Berlinie. Rozgłos zjednały mu przepowiednie meteorologiczne, oparte na teoryi, że wszelkie katastrofy żywiołowe, jak trzęsienie ziemi i t. p., zależą od przyciągającego działania słońca i księżyca. Jest on również wynalazcą tak zw. „dni krytycznych“. Pod względem naukowym teorya Falba nie posiada żadnej wartości, jak również nie mają praktycznej doniosłości jego przepowiednie katastrof. Przepowiednie te ogłaszał w wydawanym czasopiśmie *Kalender*

der Kritischen Tage. (Por. W. Kwietniewski, *Dzień krytyczny Falba* („Wszechświat“ 1890); S. Kramsztyk *Rudolf Falb. Przewroty we wszechświecie.* („Wszechświat“ 1890 r.).

Falcandus Hugo sławny dziejopis Sycylii w XII w.; przez benedyktynów uważany za francuza, przez Gibbona, co prawdopodobniejsze, za urodzonego sycylijczyka. Tenże Gibbon (*Gesch. d. Abnahme u. d. Abfalles d. röm Reiches*, Kap. 56) nazywa go Tacytem Sycylii. Kapitalne dzieło F-a *Historia sicula*, wydał Muratori w VII t. *Rerum ital. scriptores.* Mediol. 1725. Dzieło to obejmuje dzieje tylko od r. 1151—1169; ogłoszone zostało 1189 lub 1190 r. Różnym od F-a, jest Falco secr. S. Palatti a później sędzia Benewentu, który zestawił kronikę z czasów od 1102—1140 r., również wydaną w druku u Murator'ego l. c. t. V.

Falck Józef T. J., ur. we Fryburgu szwajcarskim w r. 1680, wstąpił do nowicyatu w Rzymie w r. 1702. Uczył filozofii we Fryburgu w Bryzgowii, i matematyki oraz hebrajskiego języka w Ingolsztadzie. W r. 1715 został nauczycielem synów elektora bawarskiego Maksymiliana Emmanuela; starszy z nich Karol Albert zostawszy cesarzem pod im. Karola VII obrał sobie F-a na kierownika sumienia. Na dworze monachijskim pozostał F. do r. 1737, gdzie rażony apopleksyą † w tymże roku. Napisał dzieła: *Tractatus de liquidorum gravitate et aequilibrio.* Friburgi. 1713, 8-o; *Animadversiones P. Jos. Falck...* circa Dubium quod inter Acatholicos oritur ratione Paschatis 1724 a. Monachii 1723, 8-o; *Mundus aspectabilis* philosophice consideratus. Augustae Vindel. 1744, fol; *Christianum Pascha* in Calendario Gregoriano rite celebratum. 1740, 8-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* Bruxelles 1890, III, 633).

X. J. N.

Falckenberg Ryszard filozof niemiecki' rofesor uniwers. w Erlangen, ur. w r. 851 w Magdeburgu, studya odbywał w Dessau, w Jenie, w Lipsku i Halli, w r. 1885 był redaktorem czasopisma „Zeitschrift für Philosophie und philosophische Kritik“ w Halli. Napisał: *Ueber den intelligiblen Charakter.* Halla 1879, jest to krytyka doktryny wolności Kanta; *Grundzüge der Philosophie des Nicolaus Cusanus.* Breslau 1880; *Geschichte der neuren Philosophie.* Leipzig 1886; 2 wyd. w r. 1893. Dzieło ostatnie jest w polskim przekładzie W. M. Kozłowskiego p. t. *Historya filozofii nowożytnej.* Warszawa 1893, 8-a. Wydawał też szereg monografij p. t. *Klassiker der Philosophie.* (1896). (Por. De Gubernatis, *Dictionn. internat. des Ecrivains du jour.* Florence 1890; S. Org. *E. M.* 1899, t. V).

Falcone Francesco ks., współczesny, napisał pełne żywotności i szerokich poglądów dzieło w kwestyi wykształcenia duchowieństwa we Włoszech p. t. *Per la riforma dei Seminarii in Italia*, 1906, 8-o.

Falconius (Sokołowicz albo Sokołowski) Tomasz ks., apostata, socynianin, przedtem kanonik lubelski, porzucił wiarę katolicką. Wtrącony do więzienia i uwolniony przez Mikołaja Radziwiłła, został u niego kaznodzieją w kle w Kiecku w r. 1566; pomagał Budnemu w tłumaczeniu Biblii. Pisał też *pieśni klne*; jedna z nich umieszczona została w kancyonale wydanym w Toruniu 1601, 8-o. Wydał Nowy Testament p. t. *Sprawy y słowa Jezusa Krysta Syna Bożego* ku wiecznej pociesze wybranym Bożym napisane itd. Brześć litewski, 1566, in fol. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, Kraków, 1844, 8-o, t. VI, str. 516, 574).

Falconnieri Julianna św. ob. Julianna św.

Falczewski Jerzy ob. Chwalczewski.

Falda, biała jedwabna suknia papieska z długim i bardzo szerokim trenem, który za pżem niesie wysoki dygnitarz jego dworu. Używaną jest podczas uroczystej celebry i oznacza miłość, jaka zdobić powinna ojca chrześcijaństwa. Papież na tę szatę dopiero kładzie humerał i albę. (Por. *Histoire des chapelles papales*, pag. 452).

Faldistorium, fandistorium, faldestorium, faldestollus, folistorium, od lom-

bardskiego falmen = składać i stoul=siedzenie; inni wywodzą nazwę od locus fandi stąd fandistorium. Jest to składane żelazne krzesło bpie bez poręczy i oparcia z tyłu, na podobieństwo składanego taburetu, okryte jedwabną oponą koloru szat liturgicznych, pod którą podkłada się poduszkę. Biskup dyecezyalny u siebie używa faldistorium przy wszystkich tych obrzędach, kiedy ceremoniał bpi przepisuje mu, aby siedział zwrócony twarzą do ludu, kiedy ubiera się do mszy św. nieuroczystej itp. Używa go też po za obrębem swego katedralnego kła przy uroczystej celebrze tam, gdzie niema tronu biskupiego, także kiedy celebruje wobec kardynała, i wtedy ustawiają mu faldistorjum po stronie Epistoły. Bpi obcy używają zawsze faldistorium, chyba że należą do kategoryi tych, którym bp dyecezyalny swego tronu ustąpić może. (Por. Decr. S. R. C. n. 4023, 9 Maii, 1899 a.). Faldistorium nazywa też ceremoniał biskupi, ruchomy klęcznik, który ustawia się przed tronem, aby bp mógł na nim wygodnie klękać i przyklękać. (Por. *Ceremoniale Episc.*, Benedykta XIV: De Herdt, *Praxis pontificalis* w odnośnych miejscach).

X. Kaź. Kobrz.

Faleg, w St Test. jeden z patryarchów, pochodzących od Sema (Gen. 10, 25; 11, 16). Nazywał się tak „eo quod in diebus eius divisa sit terra". Zapewne jest tu mowa o pomieszaniu języków i rozdziale narodów (Gen. 11, 1—9).

Falęcki Stanisław bp teodozyjski, sufragan gnieźnieński, opat sulejowski, ur. w r. 1516, doktór Akademii krakowskiej; był wysłany przez Zygmunta Augusta wraz z Herburtem bpem przemyskim na sobór Trydencki w imieniu bpów polskich; w r. 1577 był na synodzie piotrkowskim. Długi czas mieszkał w Sulejowie i opiekował się klasztorem cysterskim, tam też ma pomnik. † w roku 1581 lub 1582; według Gawareckiego (*Opis ziemi Wyszogrodzkiej*, str. 111 i 115) w r. 1593. Napisał *Epistolae ad Rev. Praesules Regni Poloniae sacro concilio Tridentino anni 1562 et 1563*; rękopis własnoręczny (według świadectw Janockiego) znajdował się w bibliotece Cystersów w Sulejowie. (Por. S. Org., *Encykl. Powsz.*, 1899, 4-o, t. V, str. 284; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.*, Kraków, 1851, 8-o, t. VIII, str. 206).

Falise Jan Chrzciciel, ks. kanonik i profesor liturgiki w seminaryum w Tournay, † w r. 1881. Napisał *Cérémonial romain et cours abrégé de Liturgie pratique*, Paris, 1861; w roku 1865, wyd. 4-te, dzieło używane jako podręcznik liturgiki w seminaryach francuskich; *S. Congregationis indulgentiarum resolutiones authenticae*, Lovanii, 1862; *SS. Rituum Rubricarumque* missalis, breviarii et ritualis compendiosa *elucidatio*, Tornaci, 1876, często przedrukowywane; *Dissertation sur l'obligation des Décrets de la S. Congreg. des rites*, Tournay, 1878. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 50; Hurter; *Nomenclator liter. theol.*, 1895, 8-o, t III, kol. 1480).

Falk Franciszek ks., bibliograf i historyk, dr. filozofii. ur. w roku 1840 w Moguncyi, napisał *Geschichte der Klosters Lorsch*, 1866; *Die Kataloge der vorbonisatianischen Bischöfe von Mainz*, 1871; *Druckkunst* in Dienste der Kirche, 1879; *Schul und Kinderfeste im Mittelalter*, 1880; *Die ehemalige Dombibliothek* zu Mainz nach gedr. u. ungedr. Quellen, 1897; *Guttenberg*, seine Person und seine Erfindung, 1900; *Bibelstudien* in Mainz vom VIII Jahrhundert bis zur Gegenwart, 1901 i inne. Pisał też wiele dla młodzieży w duchu religijno-moralnym np. *Hl. Marienkinder*; *Blütenstrauss aus Kindeshand* i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkale·d.*, Essen, 1902, 12-o, str. 66).

Falk Jeremjasz, rytownik polski, ur. w r. 1619 w Gdańsku, † 1663. Swemi rycinami, których liczba dochodzi do 430 sztuk, zdobył sławę europejską; stawiają go obok Edelinga i Nanteuila. Podpisywał się często na swych pracach „Polonus". Najpiękniejsze z jego rycin są: „Św. Jana na puszczy", Ukrzyżowanie Chrystusa" podług Van-Dycka, „Ezaw" podług Tintoretti'go, „Madonna" podług Egmonta i Rafaela i inn. Wiele też tworzył portretów, wzorów dla złotników itp. Najkompletniejszy zbió

rycin F-a w Polsce posiadał baron Edward Rastawiecki, od którego zbiór ten kupił hr. Seweryn Mielżyński, który darował go Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu, gdzie dotąd się znajduje. Wiele też prac F-a zawierały zbiory Adolfa Cichowskiego, Pawlikowskiego i Kraszewskiego. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*, Lwów, 1874, 8-o, str. 20—21).

Falkenberg Bernard, ks. dziennikarz, ur. w r. 1843 w Zippnow (Prusy Zachodnie), był czas jakiś redaktorem czasopisma „Germania“ w Berlinie, napisał *Ueber „La Situation du Pape“*; w ciągu pięciu lat drukował korespondencye Majunke'go w organie centrowców (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender* 1902, 12-o, str. 66—67).

Falkenberg Jan, dominikanin, ur. na Pomorzu w XIV w.; wstąpiwszy do zakonu w klasztorze kamińskim odbył nowicyat i śluby złożył, potem był profesorem teologii w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie. Niespokojnego i kłótliwego ducha, wystąpił publicznie w Krakowie w r. 1405 pko jakiemuś pismu teologicznemu, jakoby zawierało herezyę, czem uraził Mateusza z Krakowa bpa wormaceńskiego (który w napisaniu tego dzieła brał udział) który z tego powodu pko F. z odparciem zarzutów replikę napisał. W innem piśmie *„Tres tractati dati judicialiter in concilio Constanciensi etc.“* bronił 9 tez Jana Parvusa w sprawie zamordowania księcia orleańskiego. Najgłośniejszym jednak był paszkwil napisany przez kłótliwego mnicha pko Władysławowi Jagielle i narodowi polskiemu, oskarżający w sprawie Krzyżaków całą Polskę wobec OO. soboru Konstancyeńskiego; pismo to wywołało wielkie oburzenie w świecie chijańskim. Wskutek starań arbpa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby, pismo F-a potępiono, jego zaś samego skazano, wedle ustaw zakonu dominikańskiego, który na kongregacyi swojej w Strasburgu w r. 1417 również potępił F-a, na dożywotnie więzienie. Karę tę później złagodzono, gdyż się F. upokorzył. Posłowie polscy jednak w r. 1418 raz jeszcze sprawę tę poruszyli i prosili wobec Marcina V, by ohydne pismo F. uwłaczające królowi i narodowi polskiemu raz jeszcze wobec całego soboru potępił. Pż czytanie oskarżenia przerwał i oświadczył, że wszystko co przez sobór w rzeczach wiary uchwalono potwierdza, co jednak nie zadowoliło posłów polskich, którzy wyrazili z tego powodu, przez usta Pawła de Vladimiri, swój protest i odwołanie się do przyszłego soboru w tej sprawie. Marcin V wezwał później F-a do Rzymu i wtedy został on z więzienia uwolniony. W sprawie F-a por. Chyliński M., *Pamflet Falkenberga* w „Ateneum“, 1878, t. III, str. 278; Prohaska, *Na soborze w Konstancyi* w „Rozprawy Ak. Um.“, s. II, t. X, Kraków, 1898; Bessa, *Johann Falkenberg*; Voigt, *Gesch. Preuss.*, VII, str. 201, 321. (Por. S. Org. *Enc. Powsz.*, 1899, 4-o, t. V; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, III, str. 134—140).

Falkenstein, słynny historyk i konwertyta, ur. na Szląsku 1682 r., kształcił się na niemieckich i holenderskich uniwersytetach, od r. 1714 był dyrektorem akademii w Erlangen, a w r. 1718 w Neuburgu nad Dunajem, przeszedł na łono Kła katolick. † w Schwabachu 1760 r. F. zostawił wiele rozpraw historycznych, które wszakże nie zawsze odznaczają się należytym krytycyzmem. Katalog jego pism znajduje się u Baadera. *Lexikon verstorb. bayr. Schriftsteller* d. XVIII u. XIX Jahrh., etc., Leipzig, 1824, I cz., 1, 160. Szczególnie odznaczył się F. na polu dziejów marchii Brandenburskiej i Bawaryi. (Por. Siebenkees, *Falkensteins Leben u. Schriften in Journal von u. für Franken*, Nürnberg, 1790, I, 640).

Falkner albo **Falconer** Tomasz, S. J. ur. w Manchester w r. 1707, udał się do Brazylii jako chirurg. Zachorowawszy niebezpiecznie w Buenos-Ayres, wyrzekł się błędów protestantyzmu i później wstąpił do Jezuitów w r. 1732. Z wielkim pożytkiem sprawował wśród Indyan urząd misyonarza w ciągu lat 40 w Chako, Paragwaju, Tukumanie i Pampasach. Deportowany w r. 1767 powrócił do swej ojczyzny i † w Plowden-Hall w r. 1784. Zostawił *Opis Patagonii*, wyd. w języku angielskim w Londynie, 1774, in 4-o. Wiele pism zostawił w różnych językach, zwłaszcza w kwestyach lekarskich i przyrodniczych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Com.*,

Bruxelles, 1890, 4-o, t. III, kol. 535—537).

Falknow, po niem Falkenau, po łac. Valkena lub Folkena, opactwo warowne Cystersów w Inflantach, założone przed r. 1233 na prawym brzegu rzeki Wassola, zburzone w r. 1558, jednakże jeszcze w w. XVII w znacznej części zachowane, obecnie w ruinie, nader dla architektury krajowej ciekawe. Z pośród opatów znane są nazwiska: Piotr 1234 r., Wynant 1285, Ditmar 1305, Jan 1359, Alber 1397, Bertold 1411—1427, Sygfryd 1475, Lambert 1500 — 1515, Krzysztofor 1532, Herman 1533. Dzieje opactwa dotąd są mało znane, zajmowano się bowiem głównie jego stroną architektoniczną. Plany cysterskiego opactwa ogłosił architekt Rajnold Gulcke w zbiorze *Alt Livland*, Lipsk, 1898. (Por. W. E. J., t. XXI—XXII, str. 6).

Falkowski Jakób ks., dominikanin, ur. w. r. 1778 na Podlasiu; zostawszy zakonnikiem, był czas jakiś nauczycielem w szkołach klasztornych, potem misyonarzem na Litwie, Żmudzi, Podolu i Wołyniu, gdzie zyskał sławę dobrego kaznodziei. Był też nauczycielem w szkole powiatowej w Nowogródku. Od roku 1820 — 29 był przeorem klasztoru św. Jakóba na Łukiszkach, od roku zaś 1829 — 32 przeorem debreczyńskim. † w klasztorze w Zabiałach w roku 1836. Zostawił liczne kazania; materyału kaznodziejskiego w nich dużo ale suche i zimne. Ważniejsze z dzieł kaznodziejskich są: *Nowa kaznodziejska biblioteka*, Wilno, 1823, 2 t., 8-a; *Dzieło kaznodziejskie* niedzielne i świąteczne w 12 tomach, Wilno, 1829, wyd. nowe, tomów 6, 8-a; *Biblioteka kaznodziejska*, Wilno, 1846, t. 6, 8-a; *Na Podolu w czasie wielkiego Jubileuszu* przez sześć miesięcy w r. 1826 odprawionego... kazania itd., Wilno, 1827, 8-a; wiele *kazań okolicznościowych* których spis ob. u Estreichera (*Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków, 1872, t. I, s. 484 i 485). Z dzieł innej treści zanotować wypada: *Ogród różany itd.*, Wilno, 1821, 8-a; było kilka wydań, ostatnie 1871 r.; *Wielki Tydzień*, Wilno, 1829, 8-a, wydanie nowe w r. 1850; *Zegar dusz czyszczowych*, tamże, 1820 i inn. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1899, 4-o, t. V; Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów, 1861; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa* w kośc. katolickim, Kraków, 1896, 8-a, t. II).

X. J. N.

Falkowski Jakób, Zebedeusz, pijar, założyciel Instytutu głuchoniemych w Warszawie, ur. 24 kwietnia 1775 roku w Budlewie pod Białymstokiem, † 2 września 1848 r. w Warszawie. Nauki odbywał u Pijarów w Drohiczynie, u których 1792 wstąpił do nowicyatu, po ukończeniu którego, przyjąwszy święcenia, w r. 1803 udał się do Berlina dla studyów uniwersyteckich. Powróciwszy po roku, przeznaczony został do Drohiczyna, a w 1807 r. do Szczuczyna, jako rektor szkoły wydziałowej i proboszcz. Będąc jeszcze nauczycielem w seminaryum, poznał w r. 1802 niejakiego Piotrusia Gąsowskiego, głuchoniemego, zajął się jego wychowaniem i nauką mowy. Po wielu trudach doprowadził do tego, że w r. 1812 chłopiec „mówił jako tako". Ta próba natchnęła go myślą poświęcenia się nauce i wychowaniu głuchoniemych. Zawdzięczając zapomodze Staszica, postanowił z Piotrusiem i dwoma innymi chłopcami udać się do Wiednia w r. 1815. Tam to począł słuchać wykładów w instytucie Maya, ucznia ks. l'Epée (ob.), zaznajomił się z metodą migową. Szczupły fundusz topniał i zacny filantrop wraz z wychowańcami znalazł się na progu nędzy. Z niedoli wyratował ich jeden z Lubomirskich wiedeńskich, a nadto zaopatrzył w środki do zwiedzenia Gmunden, Ratysbony, Linzu, Freysinga i Monachium (1816 r.). W tymże roku zdał w Wiedniu egzamin z umiejętności nauczania mowy migowej, a nadto doktoryzował się w Krakowie w filozofii. I tu znowu zajęto się składką, aby mu wraz z wychowańcami umożliwić powrót do Warszawy. Chwilowo osiadł w Szczuczynie, lecz widząc tam niemożność prowadzenia swego dzieła, za zgodą Komimisyi wyznań i oświaty, przeniósł się z wychowańcami do Warszawy. Wnet też uzyskał od rządu zapomogę 12,000 złp. na założenie pierwszej uczelni głuchoniemych i osiadł w Koszarach kadeckich (dzisiejszy uniwersytet). W roku 1817 odbyła się uroczystość otwar-

cia uczelni. Do pomocy dobrał sobie poznanego w Monachium młodego lekarza Jana Siestrzyńskiego i Poznańskiego, do dozoru chłopców głuchoniemego malarza Józefa Pełczyńskiego; z dziewcząt Maryannę Pers, która te obowiązki z pełnem poświęceniem pełniła do roku 1852. I teraz znowu musiał walczyć z niedostatkiem. W części dopomagała mu praca literacka oraz dochody z probostwa na Solcu, które otrzymał. Lecz i te środki nie wystarczały. W r. 1819 Tow. Przyjaciół Nauk mianowało go swoim członkiem, ofiarowało mu złoty medal. W r. 1821 liczba wychowańców doszła już do 31 i uczelnię przeniesiono do domu PP. Wizytek na Krak.-Przedm. Od r. 1821 dzięki stypendyum na 12 chłopców i 6 dziewcząt, etat wzrósł do 38,000 złp. Wnet też ks. F. począł wprawiać głuchoniemych w robotach praktycznych, w samem zaś nauczaniu począł stosować metodę migowo-głosową. W r. 1822 cesarz Aleksander ofiarował na budowę własnego gmachu 120,000 złp., Komisya zaś Wyzn., Rel. i Ośw. wyjednała fundusz na zakupienie gruntu. Wreszcie sam ks F. zbierał składki, tak że dnia 26 kwietnia 1826 r. mógł już położyć kamień węgielny pod własny gmach przy ulicy Wiejskiej (Plac św. Aleksandra). Jeszcze w r. 1821 ks. F. zostaje proboszczem w kle św. Aleksandra i wszystkie stąd otrzymane dochody obraca na ukochane przez się dzieło. W r. 1828 podniesiono etat do 44,000 złp. ale i te nie były wystarczające, wobec olbrzymiego napływu uczniów. Praca nadmierna i stargane zdrowie zmuszają wielkiego filantropa w 1831 r. do usunięcia się od zarządu instytutu, zachowując sobie jedynie nauczycielstwo. W r. 1837 zrzekł się probostwa św. Aleksandra i osiadł czas jakiś jako kapelan w Guzowie u hr. F. Łubieńskiego. Przez czas krótki w r. 1839 zastępował dyrektora instytutu ks. Szczygielskiego. W r. 1848 na kilka miesięcy powrócił do Warszawy, gdzie † 8 września 1848 r., pochowany w podziemiach kła św. Aleksandra, gdzie w r. 1878 wzniesiono mu przepiękny pomnik z marmuru kararyjskiego. Z pism które już to za życia wydał, już w rękopiśmie pozostawił wymienić należy: Coroczne od r. 1813 *Zaprosiny na egzamen uczniów instytutu głuchoniemych* etc.; *O instytucie głuchoniemych w Warszawie od m. września 1821 r. do sierpnia 1822*; *Rozmaitości ofiarowane dziatkom*, Warszawa, 1828 — 1829; *Izydor książka dla ludu*; *Ojcze nasz*, książka do nabożeństwa; czterotomowe dzieło Jaegera *O wychowaniu głuchoniemych*, tłum.; *Historya świata do czytania dla ludu*, z niemieckiego, *Kwiaty na pustyni* i *Jaskinia Beatusa* oraz sporo kazań i próby słownika dla głuchoniemych. (Por. Firiusiński T. ks., *Przyjaciel i ojciec głuchoniemych*, Warsz., 1858; Papłoński Jan, *Historya Inst. głuchoniemych*, pamiętnik, Warszawa, r. 1872. 3, 5; Nowicki Wład., *Ks. Jakób Falkowski* etc., Warszawa, 1876). (*Ch.*).

Falkowski Piotr z Falkowa, po łacinie zwany Petrus Żirik (Szyrzyk), urodził się w r. 1322, był kanonikiem kra, kowskim i podkanclerzym nadwornym Władysława Łokietka i Kazimierza W. W r. 1347, po śmierci Jana Grota, mianowany został biskupem krakowskim. Przed objęciem dyecezyi umarł jednak w r. 1348 w Awinionie, gdzie wysłany został przez Kazimierza W. w poselstwie do pża Klemensa VI. Napisał pod imieniem Piotra Szyrzyka *Historyę scholastyczną*, która jednak zaginęła w rękopisie. (Por. Paprocki, *Herby rycerstwa*; Łętowski, *Katalog biskupów krakowskich*; J. Bartoszewicz, *Historya literatury*).

Falloux Alfred Piotr de hr., urodzony w Angers w. 1811, członek Akademii francuskiej, mąż stałych przekonań religijnych, dobry katolik, broniący zawsze spraw religii i Kła. Zostawszy w r. 1846 deputowanym, widząc gasnący wpływ monarchicznych urządzeń, marzył o republice katolickiej. W roku 1850 mianowany przez Ludwika Napoleona ministrem oświecenia, był jednym z twórców prawa o wolności nauczania zwanem od jego nazwiska „prawem Falloux“. W r. 1871 w zgromadzeniu prawodawczem był przeciwnikiem monarchii absolutnej. Posiadał wysoką naukę i szeroki pogląd na sprawy publiczne, był w stosunkach z ówczesnemi wielkościami katolickiemi jak z Lacordaire'm, Berryere'm, panią Swetchine, Montalembert'em; sam się odznaczył na

polu piśmiennictwa katolickiego. Głośne prace F. są: *La vie et les oeuvres de Madame Swetchine*, Paris, 1860, 2 vol. in 8-o; dzieło to do roku 1885 miało 15 wydań; *Vie de Louis XVI*; *Histoire de s. Pie V pape*, Paris, 1844, dzieło średniej wartości, i inne. F. † w r. 1886. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée*, Lyon, 1899, 4-o, t. II, str. 1487; Hurter, *Nomenclator liter. theol.*, 1895, 8-o, t. III, kol. 1332; Staag, *Historiogr. eccles.*, 1895, 12-o, str. 228).

X. J. N.

Faltonia Proba, prawdopodobnie Anicia Faltonia Proba, żona senatora Sextusa Anicyusza Petroniusza Probusa z IV w., napisała dla dzieci *Cento Vergilianus* (r. 393), czyli w 700 hegrametrach opowiadania z historyi biblijnej Starego i Nowego Test. Dzieło to podał H. Meibom (Helmstädt, 1597); Migne P. L., t. XIX. (Por. Bähr, *Röm. Lit. Gesch.*, Suppl. I, Karlsruhe, 1836, 39; I. Aschbach, *Die Anicier und die römische Dichterin Proba*, Wien, 1870; M. S. Teuffel, *Geschichte der röm. Literatur*, 4 Aufl., bearb. von L. Sahwabe, Leipz., 1882, 39 — 41; W. W. t. IV, k. 1213--1214).

Faludi Franciszek, jezuita węgierski, ur. w Guns w r. 1704, wstąpił do zakonu w 1720, był profesorem filozofii w Lintzu i w Gracu. Powołany do Rzymu na penitencyaryusza, powrócił po pewnym czasie do ojczyzny i został profesorem Pisma św., rektorem w Guns i prefektem w Presburgu. Po r. 1773 usunął się do Rohoncz, gdzie † w roku 1779. Pisał wiele w kwestyach naukowych przyrodniczo-matematycznych. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.*, 1890, t. III, 537 i nast.).

Fałszerstwo (Crimen falsi), jest to grzech, który popełnia się trojako: 1) *słowami*, zeznając przeciwko prawdzie pod przysięgą albo też świadcząc fałszywie; 2) *pismem*, fałszując dokumenty lub treść ich zmieniając lub też przeinaczając nazwiska osób na korzyść których były sporządzone; 3) *czynem* — sprzedając na fałszywych wagach lub miarach, podrabiając pieniądze. Crimen falsi w materyi beneficyów powoduje opróżnienie danego beneficyum, bez względu na to, czy zbrodnia ta była popełniona odnośnie do listów apiskich, wobec pża lub jego delegata, czy bpa; czy wreszcie dopuszczono się jej wobec sędziego klnego czy świeckiego. Fałszerz grzeszy ciężko sporządzając dokumenty fałszywe albo też fałszując prawdziwe wtedy, gdy materya ich jest ważna; jest on obowiązany do restytucyi wszystkich krzywd jakie spowodował, albo których stał się okazyą dobrowolną przez swe fałszerstwa. (Por. Greg. IX, in cap. Si culpa..., *De injuriis et damno dato*, l. V, tit. 36; Richard et Giraud, *Bibliot. sacrée*).

X. J. N.

Fałszowanie bul, listów i pism apostolskich, nawet i w formie breve oraz próśb mieszczących w sobie łaskę lub sprawiedliwość, przez rzymskiego biskupa, lub przez Ś. R. K. kanclerzów i ich zastępców, albo z rozkazu rzymskiego biskupa wydanych, jest obłożone 9 z rzędu klątwą „Apostolicae sedis“, zastrzeżoną w szczególny sposób papieżowi. W tę cenzurę wpadają 1) fałszujący listy pisane i podpisane w imieniu pża, 2) fałszujący prośby, skoro te zostały już podpisane lub sygnowane przez pża, albo jego zastępcę, 3) ogłaszający fałszywe listy i pisma apostolskie, a nawet i prawdziwe, ale tajne i wbrew woli i zakazowi pża. W średnich wiekach jużto z chciwości, jużto z innych złych pobudek, fałszowano bulle papieskie. W najnowszych czasach dopuściła się tej zbrodni „Kölnische Zeitung“, ogłaszając fałszywe bulle. Czyniły to i inne pruskie czasopisma w celu zohydzenia Stolicy św., a to za wzorem Fryderyka II, który wraz z Wolterem układał fałszywe bulle.

X. Kopyciński.

Familiares w zakonach nazywają się 1) osoby, które nie będąc członkami zakonu służą klasztorowi; należą więc do F. służba, robotnicy, rzemieślnicy, ogrodnicy itp. spełniający odpowiednie prace w klasztorze. Zazwyczaj obowiązani są oni do pewnych ćwiczeń religijnych, które w różnych klasztorach są różne. Niekiedy między F. a t. zw. braciszkami (ob. Bracia laicy) wywiązywały się zatargi, z tego więc powodu w niektórych klasztorach istniał formalny zakaz przyjmowania F., tak np. w Clugny (Stat. Cluniac. S. Petr

vener. cap. 48). Służba domowa w klasztorze exempt., nie jest jednak wyjęta z pod władzy bpiej resp. proboszcza, według nowoczesnego prawa kanonicznego, chyba według koncylium tryd. (Sess. XXIV, c. 11, de ref.) „qui praedictis locis aut miliciis actu serviunt, et intra eorum septa ac domos resident, subque eorum obedientia vivunt", Wszakże wszystkie te trzy warunki winny się schodzić, t. j. actus, habitatio, obedientia. — 2) U starożytnych familiaris był nietylko sługa i niewolnik ale i niejako do rodziny należący przyjaciel domu; w klasztorach nazwa ta przysługuje więc też i dobrodziejom, którzy korzystają z modlitw i dobrych uczynków klasztoru. W historyi klasztoru Bec znajduje się opis jego F., o których powiedziano, że są „omnium congregationis bonorum spiritualium participes". W Polsce, zwłaszcza klasztory żebrzące posiadały dobrodziejów, którym przysługiwały prawa F.

(*Ch.*).

Familiści, sekta fanatyków, których przywódcą był w r. 1555 Henryk Mikołaj z Monastyru, uczeń i towarzysz Dawida George'a naczelnika sekty Dawidystów. Nawięcej zwolenników znalazł w Holandyi i Anglii i nazwał ich Rodziną albo domem miłości albo miłosierdzia. Uważali się oni za braci, nigdy się z sobą nie sprzeczali, nie wyśmiewali się z nikogo, lecz w zasadach dogmatycznych ciężko błądzili; uważali oni swego naczelnika za większą osobistość od Jezusa Chrystasa, którego nazywali tylko jego typem, sami zaś głosili się ubóstwionymi. Rodzina miłości powtórnie się ukazała w Anglii w r. 1604, za panowania króla Jakóba. (Por. Guyot, *Dictionnaire univers.* 8-o, str. 143; Gaston de Flotte, *Les Sectes protestantes*, Paris, 1856, 8-o, str. 141).

Fanatycy, sekta rozszerzona w Anglii, Holandyi i Niemczech. Założycielami jej byli w Niemczech Wigelius i Jakób Bohum szewc Bohum ogłosił się prorokiem i napisał wiele książek językiem iście „szewckim". We Francyi nazywano naukę Bohuma *filozofią sabociarską*, albo szewcką. Mimo to jednak wielu znalazł zwolenników nazywanych ogólnem mianem Fanatyków. (Por. Gaston de Flotte *Les Sectes Protestantes*, Paris, 1856, 8-o, str. 141).

Fanatyzm jak wskazuje etymologia wyrazu pochodzi od *fanum* = miejsce święte, i oznacza święty zapał obudzony ku bóstwu jakiemuś albo też ku sprawie uważanej za świętą, dlatego też u pogan kapłanów różnych bóstw osobliwie Cybelli i Bellona nazywano fanatykami. Później zaczęto wyrazu tego używać w znaczeniu ujemnem; kapłani fałszywych bożyszcz często tak daleko posuwali swą gorliwość, że wytwór bujnej imaginacyi, swe przesądy i halucynacye usiłowali narzucić ludowi jako objawienia boskie; gdy jednak nieraz fałszerstwo ich i zła wola wychodziły na jaw, piętnowano je pogardą, a ów fałszywy i gwałtowny zapał zaczęto nazywać F-em w ujemnem znaczeniu, jak to czytamy u autorów łacińskich np. u Horacyusza, Quintiliana, Juvenalisa i innych. Z punktu chijańskiego bałwochwalstwo uważane za błąd i przesąd słusznie F-mem się nazywa. Jednakże nietylko w dziedzinie religii występuje F. W znaczeniu dalszem F-mem nazwać można gwałtowną i ślepą gorliwość umysłu, owładniętego jakąś ideą fałszywą albo przesadną; gorliwość ta objawia się w czynach niesprawiedliwych, niekiedy nawet okrutnych i to bez wyrzutów sumienia, często z zadowoleniem żywem i radością spełnianych. Nieprzyjaciele religii i Kościoła nazywają niesprawiedliwie Fanatyzmem wszelką gorliwość i zapał religijny oraz gotowość poświęcenia dla Boga i wiary wszystkiego, nawet życia; fanatykami nazywają oni także i tych, którzy okazują troskliwość w zachowaniu przepisów religii i spełnianiu dokładnem swych obowiązków. W ich przekonaniu niepodobna być religijnym, aby równocześnie nie być fanatykiem. Lecz ściśle biorąc takie ich przekonanie i uporczywe zarzucanie innym, w wyżej wymienionych wypadkach F-u, już jest samo wysoce rozwiniętym F-em. (Por. Goschler, *Dictionnaire encycl. de la Théologie*, 1900, t. VIII; Glaire, *Dictionnaire*; Bergier, *Dict. de Théologie*).

X. J. N.

Fani Henryk ks.. pisarz i profesor urwe Florencyi w r. 1840, otrzymał do

ktorat z filologii w Instytucie studyów wyższych, gdzie też studyował sanskryt. Napisał: *Il Duca d'Atene* signore di Firenze. Studio storico—teza doktorska; *San Pietro principe degli Apostoli*; *L'educazione del giovane Clero* nei Seminarii e i nuovi tempi, dzieło napisane w duchu Rosmini'ego i mgra Audisio, które wywołało żywą polemikę w „Civilta Cattolica", nieprzyjaźnie przyjęte przez duchowieństwo i wycofane z obiegu. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains du jour*, Florence, 1890, t. II, 4-o, str. 921).

Fankidejski Jakób ks., licencyat teologii, ur. w r. 1843, był profesorem przy kolegium „Marianum" w Pelplinie, † w r. 1883. Opracował szereg prac tyczących się dziejów Kła w Prusach królewskich jak: *Utracone kościoły w dawnej dyecezyi chełmińskiej*; *Klasztory żeńskie w dyecezyi chełmińskiej*, Pelplin, 1883, 8-; *Utracone kościoły i kaplice* w dzisiejszej dyecezyi chełmińskiej, Pelplin, 1880, 8-o; *Miejsca cudami słynące* w dawnej dyecezyi chełmińskiej, Pelplin, 1863 i inne. Wiele też monografij historycznych umieścił w „Słowniku geograficznym polskim". (Por. S. Orgelbr. *Enc. Powsz.*, 1899, 4-o, t. V; Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, Kraków, 1906, 8-o).

Fano, bpstwo włoskie (dioecesis Fanensis).—Miasto F-o, nad m. Adryatyckiem położone, w starożytności nosiło nazwę Fanum Fortunae (od świątyni Fortuny), później zowią je Colonia Julia Fanestris, na cześć Augusta, któremu wzniesiono łuk tryumfalny, dotąd istniejący. W F-o urodził się pż Klemens VIII (Aldobrandini). Obecnie F-o, we włoskim departamencie Pesaro ed Urbino położone, liczy ok. 23 tysięcy mieszkańców, posiada dawne kościoły, wspaniałą katedrę. W świątyniach tych przechowały się malowidła B. Luiniego, Perugina, Caraccich, Domenichina i in. Bpstwo w F-o według podania istnieje od czasów aplskich (I w.). Dyecezya F-o, bezpośrednio podległa St. Ap., obejmuje 11 gmin w okręgu Pesaro, liczy ok. 51 tys. wiernych, 45 parafij, 144 kościoły i kaplice, 101 kapłanów świeckich a 9 zakonnych, około 5 zgromadzeń męskich i żeńskich zakonnych. (Por. W. E. J. t. 21 — 22) str. 47—48; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 12; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, 1906, k. 1423).

Fanon lub **Phano**. U Gavanta (Pars II, tit. I, 6) znajduje się między rozmaitemi nazwami manipularza; w wiekach średnich mianowano tą nazwą różne chusty liturgiczne. Dzisiejszy fanon jest to szata liturgiczna, której papież używa przy uroczystej celebrze. Uszyty z delikatnej jedwabnej materyi w długie złote i białe paski, połączone z sobą innym paskiem amarantowym, ma kształt dwu mucetów jeden na drugi włożonych, dolny dłuższy od wierzchniego, zszytych ze sobą razem w otworze u szyi. Na przedniej stronie wyhaftowany jest krzyż promienisty. Niektórzy pisarze liturgiczni mówią, że jest on naśladowaniem zasłony okrywającej głowę dawnych biskupów greckich, kiedy przywdziewali szaty liturgiczne; inni twierdzą, że służył za kaptur pżowi. Podczas uroczystej celebry nosi go pż na ornacie, a na nim paliusz. (Por. *Histoire des chapelles papales*, str. 452).

X. Kaź. Kob.

Fantazyaści ob. Dokeci.

Fanuel, imię po kilkakroć spotykane w Piśmie św.: **1)** syn Hura, ojciec Gedora (I Paral. IV, 4). **2)** F-l z pokolenia Benjamina, syn Sezaka (I Paral. VIII, 25); **3)** F-l mąż z pokolenia Aser, ojciec Anny prorokini. **4)** F-l miasteczko za Jordanem w pobliżu potoku Jabek, gdzie Jakób patryarcha „przez całą noc walczył z aniołem" (Genez. XXXII, 30) „I nazwał Jakób imię onego miejsca Fanuel, mówiąc: Widziałem Boga twarzą w twarz a zbawiona jest dusza moja. I wnet mu wszeszło słońce skoro przeszedł Fanuel, a on chromał na nogę". Na pamiątkę tego cudownego zdarzenia Izraelici zbudowali miasteczko i nazwali je Fanuel, co znaczy Widzenie Boga. Zburzył to miasteczko Gedeon podczas walki z Madyanitami za nieludzkość mieszkańców Fanuel, którzy odmówili Gedeonowi dostarczania żywności dla walczących żołnierzy. Odbudował to miasto Jeroboam (III Reg. XII, 25).

X. R. J.

Fara, kł farny ob. Katedra.

Fara św. (po łac. Burgundofara) dziewica, ur. w Brie w r. 595, † ok. roku 665, była córką Chaneryka albo Agneri, jednego z panów tego kraju i siostrą św. Cagnou, bpa Laonu, oraz św. Farona bpa z Meaux. Otrzymała welon zakonny z rąk Gundoalda bpa z Meaux, i wybudowała o 5 mil drogi od tego miasta klasztor, w miejscu zwanem niegdyś Eboraic, dziś zaś Faremoutier. Rządziła nim z wielką mądrością, świecąc przykładem świętości aż do śmierci. Cześć odbiera 7 grudnia. (Por. Mabillon, *II siècle bénédict*; Glaire, *Dictionnaire des sciences sacrées*).

Faraon, tytuł nadawany niektórym królom egipskim. Nazwę tę należy uważać za imię własne, gdyż nie posiada przedimka (articulum); prawdopodobniejszą jest jednak rzeczą, że wyraz Faraon już zawiera w sobie przedimek (egipski); egipcyanie bowiem, stawiając na równi z bogami władców swoich, uchylali się przez szacunek od wymawiania imienia królewskiego i wyrażali się w razie potrzeby opisowo, np. używając wyrażenia „dwór“ (per'o), na podobieństwo dzisiejszej tureckiej nazwy „Wysoka Porta“. Nazwę „Faraon“ Pismo święte nadaje przynajmniej dziesięciu królom (Gen. 12, 15; 41, 1; Ex. 1, 11; 3, 10; 3 Król. 3, 1; 11, 19. 4 Król. 23, 29; Jerem. 25, 19; Ez. 17, 17; 29, 2), z których czterech nazywa przytem po imieniu, mianowicie So, albo Sua (4 Król. 17, 4), Thirhaka, albo Tharaca (4 Król. 19, 9), Neho, albo Nechao (4 Król. 23, 29), Hophra, albo Ephree, (Jer. 44, 30). Reszty wobec nowych odkryć naukowych egipskich nie należy utożsamiać. (Por. Erman, *Aegypten und ägyptisches Leben im Altertum*, I. Tübingen, s. a. 1885. str. 91). *X. A. Kw.*

Fardella, franciszkanin włoski, urodz. w Trapani w r. 1650, † w Neapolu w r. 1718, był profesorem filozofii w Modenie, astronomii i filozofii w Padwie. Przybył do Paryża w r. 1678, gdzie spotkał się z uczonymi, jak Malebranche'm, Arnauld'em, Lamy'm i wielce przyczynił się do rozszerzenia pojęć kartezyańskich we Włoszech. Utrzymywał on, że świadomość istnienia ciał przyszła nam przez objawienie. Napisał *Universae philosophiae systema*, Venetiis, 1691; *Animae humanae natura ab Augustino detecta*, 1698. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Lyon, 1895, 12-o, t. II, str. 55).

Fareiniści, sekta jansenistowska utworzona w Fareins przez kapłanów Bonjour'a i Furley'a, którzy przez swe rzekome cuda rozfanatyzowali tłumy i pociągnęli je za sobą. Bonjour był proboszczem. Wskutek głoszonych przez się doktryn usuwany był kilkakrotnie z parafii, wreszcie wypędzony do Szwajcaryi. Z powodu niedorzecznych a szkodliwych swych dla religii i społeczeństwa nauk był znienawidzony. Upoważniał on żony do nieposłuszeństwa mężom, zwalczał prawo własności pod pretekstem, że Adam nie zostawił testamentu itd. Zarzucano mu także skandaliczne sprawy z kilku opętanymi, że ukrzyżował jedną dziewczynę itd. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, I, 4-o, str. 776; Bergier, *Dictionnaire*; ob. art. Fialiniści).

Farel Wilhelm, kalwinista francuski, apostoł sekty w Szwajcaryi w XVI w. Ur. 1489 r. w Gap, w Delfinacie odbywał nauki w Paryżu, lecz jako zwolennik nowinek musiał Paryż opuścić 1521 roku. Udał się do Meaux i tu z bpem Briçonnetem, Jakóbem Le Levre d'Estaples i in. założył gminę reformowaną. Musiał jednak Francyę opuścić. Udał się tedy do Bazylei, tu w dyspucie publicznej (1524 r.) występował przeciw Kłowi katolickiemu. Lecz i z Bazylei wypędzony, jeździł po miasteczkach Szwajcaryi, bawił w Neuchatel, w Genewie, połączył się z Kalwinem i w duchu tej sekty apostołował gorliwie nie szczędząc języka, a nieraz pięści w dysputach z katolikami. † 1563 roku w Neuchatel. Jako pisarz F-l nie zostawił dzieł większej wartości. Wspominają o jego *Sommaire*, *Le Glaive de la parolle véritable* i in. (Por. Ancillon, *Vie de Farel*, Amsterd., 1691; Kirchhofer, *Das Leben Wilhelm Farels*, Zurich, 1831 — 1833, 2 t.; Ch. Chenevière, *Forel Froment*, Gen., 1835; Ch. Schmidt, *W. Farel und P. Piret*, Elberfeld, 1860; Goguel, *Histoire de Guillaume Farel*, Neuchâtel, 1873; W. W. t. IV, k. 1234 — 1236; W. E. J. t. 21—22, str. 66; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1424). *X. C. S.*

Farfa (S. Maria di Farfa) w średniowieczu jedno z najbogatszych i najsłynniejszych opactw benedyktyńskich we Włoszech, nad rzeką tej nazwy, założone w połowie VI w. przez ś. Wawrzyńca bpa Spoletu (552 — 563), zburzone przez Longobardów i odbudowane w r. 681 przez kapłana Tomasza z Maurienna. Opactwo wnet doszło do wielkiego rozkwitu i znaczenia. Dziejopis jego mnich Grzegorz († 1100) pisze o nim: „Igitur per multa annorum curicula monasterium hoc a sanctis patribus honestissime ac religiosissime disponebatur atque in dies augebatur et accumulabatur in spiritualibus corporalibusque beneficiis non mediocriter, sed perfecte ita ut in toto regno Italico non inveniretur simile huic monasterio, nisi quod vocatur Nonantula.“ To samo świadectwo wydaje opat Hugo (*De destructione monasterii Farfensis*), on też opisuje szczegółowo wygląd kła przed napadem Saracenów, po którym opactwo znowu przez lat 48 opustoszało i wskrzesił je dopiero w r. 932 król Hugo, który przy pomocy Marocyi zawładnął Rzymem. Burza, jaka szalała w całych Włoszech, odbiła się i na opactwie F. Godność opata zajęło wielu niegodnych, szukających zaspokojenia swojej ambicyi i chciwości. Okrutny Dagobert i rozrzutny Hildebrand smutnemi zgłoskami zapisali swoje opackie rządy. Stosunki poprawiły się dopiero na początku XI w. pod rządami pokornego i żarliwego opata Hugona. Przeprowadził on gruntowną reformę klasztoru pod wpływem Odilona i Clugny i Wilhelma z Dijon, którą potwierdził pż Mikołaj I 1060 r. Klasztor zakwitnął napowrót, ożyła praca naukowa i życie bogobojne wśród mnichów. Odznaczył się szczególnie Grzegorz z Cutina, bibliot. klasztoru, który napisał *Chronicon Farfense*. Jednocześnie wzrósł i majątek opactwa, lecz i tym razem bogactwo stało się przyczyną jego upadku. W latach 1119—1125 zwalczali się wzajemnie dwaj opaci Guido i Berard intruz, trwoniąc dobytek klasztorny tak dalece, iż powoli zakradł się niedostatek wśród mnichów. Pod koniec XIV w. opactwo F. staje się komendą kardynalską, a Grzegorz XVI od roku 1842 oddaje je każdorazowemu krdłowi bpowi Sabiny. (Por. oprócz przytoczonych *Historiae Farfenses* w „Mon. Germ. SS.“ XI, 519 i nast.; Mabillon, *Annales Ord. Bened.*; G. Marocco, *Storia del celebre imperial monasterio farfense*, Roma, 1834).

(*Ch*).

Farges Albert ks., sulpicyanin, współczesny filozof francuski, był czas jakiś sekretarzem „Towarzystwa św. Tomasza“, współpracownikiem czasopisma „Annales de la Philosophie chrétienne“; czynny też brał udział w pracach Międzynarodowego Kongresu uczonych katolickich. Był także dyrektorem szkoły Karmelitów i profesorem w Issy. Główną jednak zasługą F-a było rozwinięcie i rozszerzenie filozofii t. z. neoscholastycznej, przez troskliwe propagowanie teoryj Arystotelesa i św. Tomasza i wykazywanie ich zgody z nauką współczesną, w szeregu wybornie opracowanych monografij filozoficznych. Monografie te nagrodzone zostały przez Akademię francuską i zaszczycone listem Leona XIII pża oraz aprobatą wielu uczonych, akademij i uniwersytetów katolickich. Przełożono je na różne języki. Wyszły w Paryżu pod ogólnym tytułem *Etudes philosophiques*. Jest ich 9 seryj: I. *Théorie fondamentale de l'Acte et de Puissance*, du Moteur et du Mobile, 8-o, wyd. 5-te. II. *Matière et Forme* en présence des sciences modernes, 8-o, wyd. 5-te; III. *La vie et l'Evolution des Espèces* 8 o, wyd. 5-te IV. *Le Cerveau*, L'Ame et les Facultés, 8-o, wyd. 6-te, jest refutacya materyalizmu współczesnego; V. *L'Objectivité de la perception des sens externes* et les theories modernes, 8-o, 5-te wyd.; VI. *L'idée de Continu* dans l'Espace et le Temps, 8-o, wyd. 5-te — jest to zbicie kantyzmu, dynamimu i realizmu; VII. *L'Idée de Dieu* d'après la Raison et la Science, 8-o, wyd. 4-e; VIII. *La Liberté et les Fondements de la Morale*, 1902, 8-o, z dodatkiem krytyki systemów moralności współczesnej. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Lyon, 1895, t. III; tenże, *Répertoire bibliographique des auteurs*, 1902, 8-o, str. 154, 155).

X. J. N.

Faria Józef Custodi de, magnetyzer, ur. w Indyach portugalskich ok. r. 1755 w Goa, † w Paryżu w r. 1819, dokąd

przybył podczas rewolucyi. Nazywał się kapłanem i magiem zarazem; zyskał wielką sławę swemi praktykami magnetyzerskiemi i suggestyą hypnotyczną, lecz później zapomniano o nim. Jego uczniem i wielbicielem był generał Noizet. W r. 1905 wyszła nowa edycya dzieła ks. Faria, wydanego w r. 1819 p. t. *De la cause du sommeil lucide*. (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.*, Lyon, 1896, 12-o, t. III).

Farlati Daniel ks. T. J., ur. w roku 1690 w San Daniele, po ukończeniu studyów w Rzymie został powołany do Padwy do pomocy O. Riceputi przy wydawaniu cennej pracy *Illyrici Sacri*. Po 20 latach poszukiwań historycznych w 300 manuskryptach, gdy O. Riceputi umarł w r. 1742, cały ciężar pracy spadł na barki F., który przybrawszy sobie do pomocy O. Jakóba Coleti, wydał cenne to dzieło w Wenecyi 1751, in fol. 2 tomy; później dalsze częściowo; wreszcie w r. 1819 całe dzieło ukończone i wydane zostało w 8 tomach. Po wydaniu 5-go tomu F. † w r. 1773. O dziele *Illyrici Sacri* z wielkiemi pochwałami wyrażali się uczeni, jako o pracy gruntownej, szczegółowej i pełnej erudycyi, którego jedyną wadą było chyba to, że było za obszerne i podawało bardzo wiele wiadomości skądinąd nieznanych. Oprócz tego napisał F. *De artis criticae inscitia antiquitati objecta*, Venetiis, 1777, 4-o i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* 1895, 8-o, t. III, kol. 128—29; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, t. I, str. 776; Stang, *Historiogr. ecclesiast.*, 1895, 12-o, str. 185). *X. J. N.*

Farmazon, wolny mularz ob. Masonerya.

Farneze Aleksander, krdł, krewny pża Pawła III (syn hr. Parmy Pierluigi), urodz. w Rzymie 7 października 1520 r., wykształcenie odebrał na uniwersytecie bolońskim. Pż. Klemens VII dał mu w 1534 biskupstwo Parmy, Paweł zaś III w kilka miesięcy później powołał go do kolegium kardynalskiego i obok innych godności i beneficyów dał mu arcybiskupstwo awinionskie. Pierwszą misyą dyplomatyczną krdła F. było staranie się o zawarcie pokoju między cesarzem Karolem V i Franciszkiem I, królem francuskim. Następnie bezskutecznie prowadził pertraktacye z cesarzem w sprawie zwołania soboru Trydenckiego. Mimo, że dowodnie wykazał cesarzowi konieczność tego środka, Karol chciał załatwić spory za pośrednictwem zjazdów z protestantami. Walki pża Juliusza III z hr. Parmy, Oktawiuszem, bratem krdła, zmusiły tego ostatniego do zamieszkania we Francyi. Pałac krdła stał się wtedy miejscem uczonych, którzy szczególniejszemi się zawsze cieszyli jego łaskami. (Por. Tiraboschi, *Storia della litteratura italiana*, VII, 1). Po śmierci Juliusza III (1555), krdł F. powrócił do Rzymu. Z dochodów swoich krdł robił jak najlepszy użytek. Był wielkim przyjacielem Jezuitów, którym swoim kosztem wystawił wspaniały kościół del Gesù w Rzymie. W 1562 w dyecezyi swej Monreale odbył synod. Pże Paweł IV, Pius IV, Pius V i Grzegorz XIII powierzali krdłowi F. najważniejsze urzędy. W 1580 został mianowany bpem Ostyi i dziekanem św. kolegium, a wkrótce tytularnym patryarchą jerozolimskim. Szczodrość swoją kardynał okazywał przez hojne wspieranie uczonych, budowanie gmachów, bogate jałmużny na cele dobroczynne. Z Sadoletem i wielu koryfeuszami nauki współczesnej łączyły go ścisłe węzły przyjaźni. Duży nacisk kładł na staranne wykształcenie duchowieństwa. Powszechnie opłakiwany, zmarł krdł F. 2 marca 1589 r., pochowany w kle del Gesù. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, 2 wyd., t. IV, str. 1239 i nast.). *T.*

Farnowski Stanisław (Farnovius, Farnosius), założyciel odłamu polskich antytrynitarzy, był uczniem Gonesiusa i jako student w Heidelbergu, gorszył swymi poglądami antitrynitarskimi. Początkowo trzymał się socynianów, lecz w 1568 r. założył własną szkołę. W przeciwieństwie do innych antitrynitarzy przypisywał Synowi przedświatowe istnienie i stworzenie świata. Zaprzeczał on Ducha św. i uznawał za ważny chrzest przez zanurzenie. Sekciarze mieli swój zbór i szkołę w Sądczu i szczycili się opieką Stanisława Wężyka starosty sandeckiego. Z pism jego wymienić należy *Okazanie i sfałszowa-*

nie prawdziwej nauki; O znajomości i wyznaniu Boga zawżdi jednego, stworzyciela wszystkich rzeczy, i jednego Ducha bożego etc. nauka etc., w której wszystkie przeciuników łapaczki, wikrenti i przymioty znacznie som witknione i ważnie zborzone, 1573 r.; *Nauka prawdziwa o karności christjanskiej etc.*, 1573 r. Napisał też książkę do nabożeństwa wydaną przez wdowę Zabowską. Stronnicy F. połączyli się później z socynianami. (Por. Bock, *Hist. Antitrin.*, Lipsiae, 1774, str. 334; Fark, *Socinianismus*, Kiel, 1847, I, str. 155). (*Ch.*).

Farnswort albo **Farevert** Ryszard, jeden z uczniów Jerzego Foksa, twórcy fanatycznej sekty Kwakrów (ob.) albo drżących. Do bezbożnych nauk swego mistrza dodał zwyczaj nieodzywania się do nikogo, nawet do królów i samego Pana Boga inaczej, tylko przez „ty". O tym zwyczaju napisał F. całą książkę. (Por. Catrou, *Histoire des Trembleurs*, t. I; Feller, *Biogr. univ.*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 776).

Faro, bpstwo w Portugalii (dioec. Pharensis v. Pharaonen.). Miasto F. (Pharum, Esuris) nad oceanem Atlantyckim położone, od r. 688 było w rękach Maurów. W r. 1249 Alfons III zdobył je na marokańskim królu i poddał Portugalii. Obecnie F-o, stolica portugalskiej prowincyi Algarwii, liczy około 9 tys. mieszkańców, posiada pomniki z czasów maurytańskich, piękne kły z starą katedrą, szkoły itp. Biskupstwo w F-o powstało w XVI w. Przeniesiono wtedy (1577 r.) do F-o stolicę bpią z Silves. Tu zaś była stolica bpia przeniesiona 1188 r. z Ossonoba. Dyecezya F-o, sufragania metropolii w Ebora (Evora), obejmuje okrąg Faro, liczy około 229 tys. wiernych, 66 parafij, 214 kościołów i kaplic. (Por. W. E. I. t. 21 — 22, str. 92; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 50; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1426).

X. C. S.

Faroer (Faeroeae, Faereyjar, Faeröenses insulae, Farria) od duńskiego faar = owca, wyspy owcze — grupa wysp w północno-wschodniej części oceanu Atlantyckiego, na zachód od półwyspu skandynawskiego, w połowie drogi między Szkocyą i Islandyą. Grupa ta składa się z 22 wysp, z tych 17 jest zamieszkanych; największe Strömö, Österö, Vangö, Sandö, Suderö. Liczba mieszkańców (w r. 1890) wynosiła ok. 13 tys. Mówią oni językiem pokrewnym obecnemu norweskiemu, staronorweskim, są pochodzenia norweskiego. — Historya wspomina o mieszkańcach F-r w IX w. (Por. Dicuil w dz. *De mensura orbis terrae*). Król noweski, Harald Haarfagr (872—930) ustanowił u nich zwierzchników i nakazał płacić sobie daninę. Chijaństwo do F-r wprowadzono w X w. Król Olaf Trygveson (977) skłonił do przyjęcia chrztu jednego z książąt faröerskich, Zygmunta Brestersöna, uczynił go swoim namiestnikiem na wyspach i wysłał kapłanów, którzy bez przemocy fizycznej, całą ludność ochrzcili. W 1067 r. przybył na wyspy bp i stolicę założył w Kirkebö na wyspie Strömö i tu zbudowano katedrę. Początkowo bpstwo zależało od arbpa z Bremy — Hamburga, od r. 1104 od bpa z Lund, a od r. 1152 od arbpa z Drontheim. W XIV w. powstały spory co do zamianowania bpa na wyspy F-r. St. Ap. zdecydowała sprawę. W czasie nowinek luterskich rozpoczęto budowę katedry, lecz jej nie ukończono. (Opis szczątków podało pismo „Die katholischen Missionen", Jahrg. 1873). Ostatnim bpem katolickim był Amund Olafsön, nie uznany przez pża z nominacyi króla Fryderyka I. Lecz 1538 r. deportowano go do Danii, kapłani zostali wierni Kłowi, lecz ostatni katolicki kapłan umarł 1570 r. Przysyłani pastorzy wywarli nacisk na odciągnięcie od Kła ludności. Misyonarze katoliccy 1857 r. przybyli do m. Thorshavn na w. Strömö, zbudowali kościołek, pracowali gorliwie, lecz nawrócenia były nieliczne. W r. 1873—1874 poraz drugi odbywano misye na F-r, lecz również z niewielkim skutkiem. Od r. 1869 przy erygowaniu apostolskiej prefektury w Danii, wyspy F-r zaliczono do terytoryum prefektury, kapłan katolicki corocznie odwiedzał nielicznych katolików wysp F-r. Od r. 1892 t. j. od chwili ustanowienia wikaryatu apostolskiego w Danii, wyspy F-r należą do zarządu wikaryusza apostolskiego. Ob. art. Dania. (Por. Baumgartner

w *Stimmen aus M. Laach*, XXVII, 182, 286; O. Werner S. J., *Kath. Missions-atlas*, Freiburg, 1884; W. W., t. IV, k. 1201—1203; W. E. I., t. 21—22, str. 93—94; Hergenr., *Hist. Kościelna*, wydawnictwo *Biblioteki dzieł chrześ.*, t. VI, str. 98; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. VI, k. 1426). *X. C. S.*

Farrar Fryderyk Wilhelm, anglikański kaznodzieja i pisarz klny, ur. w roku 1831 w Bombaju, był synem pastora, kształcił się w kolegium króla Wilhelma, w kolegium królewskiem w Londynie, i w uniwersytecie w Cambridge. W roku 1854 został dyakonem, prezbyterem w 1857; kaznodzieją uniw. w Cambridge w 1868, kapelanem królowej od roku 1869 do 1873, wreszcie kanonikiem w Westminsterze w 1873 i archidyakonem w 1883. Z pośród wielu dzieł napisanych przez F-a zasługują na wyszczególnienie: *Eric or little by little*, 1858; *Julian Home*, 1859; *S. Winfrid or the World of Schools*, 1863; z teologicznych prac: *Seekers after God.*, 1869; *The Witness of History to Christ.*, 1871; *The Life of Christ.*, 1874, 2 tomy; *Life of St. Paul*, 1879; *The Early Days of Christianity*, 1882, tomów 2; z filologicznych prac: *The Origin of Language*, 1860; *Chapters on Language*, 1865; *Families of Speach*, 1870; z kazań, nauk i broszur: *Essays on a Liberal Education*, 1868; mnóstwo artykułów do wydawnictw: *Dictionary of the Bible*, *Biblical Cyclopaedia* i wiele in. Dzieła F-a przetłumaczono na wszystkie prawie języki europejskie; na polski przełożono: *Mrok i Brzask*, (Darkness and Dawn), powieść z czasów Nerona. Kraków, 1894, 8-o, 3 tomy w jednym. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporatns*, Paris, 1893, 8-o, str. 561; De Gubernatis, *Dictionnaire intern. des Ecriv.*, Florence, 1890, t. II, str. 924). *X. J. N.*

Faryzeusze—nazwę swą otrzymali od wyrazu hebrajskiego: pharas — oddzielony; tak nazwano członków najsławniejszej i najdawniejszej sekty żydowskiej. O pochodzeniu ich nic pewnego nie wiemy. Jedni wyprowadzają ich od czasów Ezdrasza z V w. prz. Chr., inni jako protoplastę Faryzeuszów wskazują Antygona z Socho (w 290 — 260 przed Chr.); inni, wreszcie wywodzą ich początek z czasów Machabejskich około 180 r. przed Chr., a 3820 od stw. św., kiedy oni rzeczywiście czynnie się przyłożyli do oswobodzenia narodu żydowskiego od nieprzyjaciół, o czem świadczy P. św. (I Mach. II, 42: VII, 13; II Mach. XIV, 6; IV Mach. V), Ios. Fl. (*Ant.* XIII, 8). Zdaniem św. Hieronima pochodzą Faryzeusze od czasów Hillela i Sammai. Następca Hillela Akiba był nauczycielem Akwili, sławnego tłumacza P. ś. z hebrajskiego na grecki w II w. ery chrześć. Chociaż sami Rabini uznają Hillela za głowę sekty Faryzeuszów, pomimo to przyznać potrzeba, że początek ich dalej sięga; już za czasów Jana Hirkana, Aleksandra Janneusza, Hirkana II, wpływ faryzeuszów był ogromny w narodzie żydowskim i królowie musieli się z tem liczyć (Ios. Fl. *Antiquit.* XIII, 23, 24).

Oprócz prawa Mojżeszowego Faryzeusze za normę życia przyjmowali wiele podań, do których dodawali swe pomysły. Ściśle przestrzegali litery prawa i dawnych zwyczajów, a nienawidzili wszystkiego co nowe. Dbali wielce Faryzeusze o zewnętrzne oznaki pobożności, o opinię u ludu, ale nie zwracali uwagi na ducha prawa, na istotę wewnętrzną. Pod maską pobożności, religijności ukrywali wielką obłudę; byli to ludzie nadęci pychą, chciwi pochwał, mściwi względem swych rzeczywistych lub mniemanych nieprzyjaciół. Odznaczali się z jednej strony nauką, z drugiej — drobiazgowością. Wady te po wielekroć wyrzucał im Zbawiciel Pan, nazywając ich grobami pobielanymi. (Mat. XXIII, 27); dbali o zewnętrzną czystość rąk, przez częste ich obmywanie, unikali, wszelkich stosunków z grzesznikami, aby się czem nie skalać, a serca ich były pełne brudów i nieszlachetności. (Mat. IX, 11; Luc. VII, 39). Przez swe dodatki uczynili prawo Mojżeszowe prawie nieznośnem, niemożliwem do zachowania. Józef Flawiusz utrzymuje, że Faryzeusze wierzyli w determinizm i metempsychozę, takich jednak zarzutów Chrystus Pan nigdy im nie czynił.— Zasadą ich w stosunkach z bliźnimi było „oko za oko, ząb za ząb“ — to, co św. Augustyn nazywa „sprawiedliwością niesprawiedliwych“(Ś. August. *In Psalm.*

CVIII, 4). Od tych zarzutów wśród Faryzeuszów wolne były tylko wyjątki, jak Nikodem, Gamaliel. (Act. Apost. V, 34). Dotychczas wszelkiego rodzaju obłudników nazywają Faryzeuszami. Chociaż Jeruzalem i świątynia zostały zniszczone, sekta Faryzeuszów istnieje dotychczas pod rozmaitemi nazwami: Rabinistów, Talmudystów; właściwie za potomków Faryzeuszów należałoby uważać też wszystkich Chassydów. (Por. J. Welhausen, *Die Pharisäer und Saducäer*). *X. R. J.*

Fasada jest to zewnętrzna strona budynku zwykle przednia, frontowa, w której znajduje się główne wejście. F-a tylna jest ta, która jest przeciwległa głównej; każdy budynek ma fasadę, lecz boczne i tylna znajdują się tylko w budynkach stojących osobno. Pod koniec XI i w XII w. zaczęto ozdabiać F-y kłów statuami królów, bpów lub postaci ze St. i N. Testamentu, osobliwie zaś proroków. Zaczęto nawet ozdabiać F-y obrazami, a to w celu przypomnienia chijanom ich obowiązków, zachęcenia do cnoty i strzeżenia się grzechu.

Fasga — tak się nazywa wierzchołek góry Nebo, w krainie za jordańskiej w ziemi Moab, z którego to szczytu góry „ukazał (Mojżeszowi) Pan wszystką ziemię Galaad aż do Dan... Tać jest ziemia, którą przyrzekłem Abrahamowi... widziałeś ją oczyma swemi, ale nie przejdziesz do niej. I umarł tam Mojżesz w ziemi Moabskiej"... (Deut. XXXIV, 1, 7; Num. XXI, 20). Na tej górze Balaam prorokował Balakowi. (Num. XXIII, 14, 18). Jest też wzmianka o tej górze w Deut. (III, 17, 27; IV, 49), Ios. (XIII, 20; XII, 3).

Fassbender Marcin dr filozofii, pisarz ludowy i polityk, ur. w r. 1856 w Steinbrück, napisał *Die ländlichen Spar- und Darlehenskassenvereine* nach Raiffeisen. 1883, 2 wyd. 1890; *D. Rettung des Bauernstandes*. 1882, wyd. 9 w r. 1893; *Die Bauernvereine* und die Lage der Landwirtschaft. 1888; *Raiffeisen*, Vorkämpfer für Interessen des Bauernstandes. 1895; *Raiffeisens Anleitung* zur Buchführung. 1894, wyd. 6; *Solidarhaft oder Teilhaft*, i inne. Od r. 1890 wydawał *Bauernkalender*; od r. 1894 — *Neuwieder Raiffeisenkalender*. Od r. 1883—1890 był redaktorem czasopisma „Westfal. Bauer". (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender*. 1902, 12-o, str. 67).

Fastidus bp brytański, żył ok. r. 430, autor pisma o środkach żywota chijańskiego i zachowania wdowieństwa; dzieło to należy do nielicznych pozostałości starobrytańskiej literatury. Genadius (*De viris illustr.* 56) ceni je wysoko, a Trithemius *De script.* 120) pisze o autorze: „Vir in scripturis sanctis eruditus, et verbi Dei praedicator egregius, vita quoque et conversatione illustris, sermone et ingenio clarus". Mauryni wszakże widzą w pracy F. skłanianie się ku pelagianizmowi. Pierwszego wydania dokonał L. Holstenius w Rzymie 1663 r.

Fatalia ob. Apelacya.

Fatalizm, nazywamy teoryę, która wszystkie wypadki, a zwłaszcza czyny człowieka, przypisuje niezmiennemu przeznaczeniu, to też nazwa wywodzi się od łac. *fatum*—przeznaczenie. F. jest więc zaprzeczeniem wolnej woli, gdyż naucza, że zarówno dzieje świata jak losy ludzi zostały zgóry przeznaczone. F. w ogólnem zrozumieniu jest więc Determinizmem (ob.) w szczególnem zaś rodzajem Determinizmu, który wolę uznaje za zdeterminowaną przez wyższą nieubłaganą potęgę. To pojęcie spotykamy przedewszystkiem u starożytnych Greków, którzy wierzyli w nieodwołalne przeznaczenie, które pod nazwą „Moira" rządzi bogami i ludźmi i przeznacza im bezwzględnie ich los (πεπρωμένη). Pośredniczkami i wykonawczyniami wyroków przeznaczenia są boginie przeznaczenia (Moiry). Najwyższem uosobionem bóstwem był Zeus, tajemniczą zaś Moirę, której i on nawet podlegał, wyobrażano sobie nieosobiście i dla tego ślepa moc przeznaczenia nie posiadała u nich znaczenia etycznego. Dopust, który na człowieka spada, nie stoi w żadnym związku z jego czynami. Dopiero u tragików u Eschilesa, a zwłaszcza u Sofoklesa objawia się pewien czynnik etyczny, gdyż tragizm życia ujawnia się u nich w walce jednostki z przeznaczeniem. Z czasem pojęcie przeznaczenia przybrało charakter ślepego przypadku. Inną formą jest *F. astrologiczny*, według którego dzieje ludzi i narodów za-

pisane są w gwiazdach, a stąd firmament gwiazdami zasiany jest jakby księgą przeznaczenia. Dzięki temu poganie otaczali firmament czcią boską. Cześć ta rozwinęła się zwłaszcza u Chaldejczyków, którzy też zasłynęli w astrologii. Od nich astrologia rozprzestrzeniła się na wschodzie, a następnie dotarła na zachód i za czasów cezarów cieszyła się wielką popularnością w Rzymie. Najsilniejszy wpływ posiadała astrologia na dworze w Knstpolu; udzieliła się też Germanom, tak dalece, że Sykstus V bullą *Coeli et terrae* zabronił uprawiania jej pod surowemi karami. U Mahometan przyjął się F. w postaci *predestinizmu*, wyznającego, że Bóg w odwiecznych wyrokach swoich przeznacza dobre i złe losy człowieka. Stąd obojętność wobec śmierci, lenistwo w zabiegach o środki utrzymania życia. Lecz Chijaństwu nie brakło sekt, które w ten lub ów sposób uznawały F., zwłaszcza zaś z charakterem etycznym w pojęciu, że Bóg odwiecznie postanowił co do przyszłego losu człowieka. Tak twierdził galijski kapłan Lucidus w V w., Gotschalk w IX, a szczególnie reformatorowie w XVI w. Luter odmówił człowiekowi wolności etycznej i twierdził, że wszystko się dzieje na mocy niezmiennej woli bożej. Jeszcze dalej poszli w tym kierunku Zwingliusz i Kalwin, którzy uważali Boga za właściwego sprawcę grzechu, gdyż mocą swego przeznaczenia zmusza człowieka działać tak a nie inaczej. Pewien oddźwięk znalazł F. w Jansenizmie, według którego człowiek nie posiada mocy oparcia się łasce. F. tak pojmowany sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi i sprawiedliwości bożej, to też aczkolwiek późniejsi jego wyznawcy powoływali się na chijańskich filozofów jak Boecyusz, św. Tomasz, Augustyn i in., jednakże przekręcali oni tylko ich naukę, według której odwieczne przewidzenie boże z niczem nie krępuje wolnej woli człowieka. (Por. Augustyn, *De civ. Dei* 5, 1—12; Grotius, *Philosophorum sententiae de fato*. Paris 1648; Hoffmann, *D. Schicksalsidee in d. alten Kunst*. Berlin 1842; Preller artykuł *Fatum* w Pauly'ego encyklopedyi).

(*Ch*).

Fauchet Klaudyusz, ksiądz i polityk francuski ur. 1744 r. w Dornes dep. Nièvre, był wychowańcem dzieci margr. de Choiseul, wikaryuszem generalnym bpa w Bourges i kaznodzieją królewskim. Gdy wybuchła rewolucya, rzucił się w jej wir całą duszą, uważając ją ze strony idealnej, jako rzeczniczkę chijańskiej wolności. Wygłosił też świetną mowę w kle św. Jakóba na cześć obywateli poległych przy zdobyciu Bastylii. Był duszą Tow. przyj. prawdy i popierał swego rodzaju socyalizm chijański. Pomimo gorliwej religijności przyjął bpstwo konstytucyjne w Calvados. W zgromadzeniu narodowem przemawiał pko księżom niechcącym zaprzysiądz konstytucyi. Jako członek konwentu głosował przeciw karze śmierci na Ludwika XVI i żądał odwołania się do narodu, d. zaś 26 stycznia 1793 r. umieścił w „Journalu“ protest pko straceniu króla. Powoli zaczął widzieć rewolucyę taką jaką rzeczywiście była, w miarę zaś tego upadała jego pierwotna popularność wśród Jakóbinów. Poczęto go oskarżać o zdradę, a wreszcie aresztowano i d. 14 lipca 1793 r. gilotynowano. F. uchodził za jednego z najlepszych mówców rewolucyi, a pozostał przestrogą dla każdego kapłana przed rzucaniem się w wir czynnej polityki. (Por. Dorimon, *L'abbé Claude Fauchet* w *Revue de la revolution*, 1887 r.; T. A. Aulard, *Les orateurs de la revolution*, Paris 1886, t. II). (*Ch.*)

Faucon Maurycy, uczony francuski, ur. w r. 1858 w Arlanc, skończył prawo w Paryżu i w r. 1879 wstąpił do „Ecole des chartes“. Za tezę *Clement VI et la guerre de Cent Ans* otrzymał dyplom archiwisty paleografa. Do r. 1882 kształcił się jeszcze w Rzymie i powróciwszy do kraju poświęcił się studyom historycznym i literackim. Cenniejsze prace F-a są: *La Librairie des papes d'Avignon*, sa formation, ses catalogues. 1885 — 87, T. I, II, 8-o; *Les Registres de Boniface VIII*, recueil des bulles de ce pape. 1884—85, z. 1 — II, 8-o, i inne. Wraz z Digord'em i Thomas'em wydał nową edycyę *Histoire de la Renaissance artistique en Italie* Karola Blanc'a. 1889, 2 v. in 8-o. (Por. Vapereau, *Diction. univers. des Contemp.* Paris 1895, 4-o, str. 562).

Faulhaber ks., prywatny docent w uniw.

Würzburskim, współczesny pisarz teologiczny, napisał *D. griech. Apolog. der klassisch. Väterzeit.* t. I, 1896; *Die Propheten - Catenen* nach römischen Handschriften. 1899; *Hesychii Hierosolymitani interpretatio Isaiae prophetae.* 1900. (Por. Keiters, *Kath. Literatur-kalender.* 1902, 12-o, s. 68).

Fauni (Wulgata: fauni), bóstwa polne, pochodzące jakoby od postaci mytologicznej Faunusa, ojca Latynusa, króla Latium. Utożsamiani wcześnie z *panami,* pochodzącymi od Pana, boga lasów, bywali przedstawiani z rogami i nogami koziemi. Bożek Faunus zwał się niekiedy Fatuus. Tekst Jeremiasza (L. 39), stał się powodem, że św. Hieronim użył w Wulgacie wyrazów: faunis ficariis, oznaczając jednak nimi nie bóstwa leśne, ale zwierzęta dzikie, które zamieszkiwać będą miejsca, gdzie był położony Babylon. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Faunt Wawrzyniec Artur, jezuita, z pochodzenia anglik, ur. w r. 1554 w hrabstwie Leicester (Anglia), zmuszony dla swej wiary katolickiej opuścić ojczyznę, wstąpił do Jezuitów w Lowanium w r. 1570. Studya odbył w Rzymie, następnie posłany został do Polski, gdzie przez 3 lata uczył w Poznaniu języka greckiego, teologii moralnej i apologetycznej przez lat 9; † w Wilnie w r. 1591. Mąż uczony i pobożny. Główniejsze dzieła F-a są: *Assertiones theologicae.* De Christi in terris Ecclesia etc. Posnaniae 1580; 1582, in 4-o; *O Kościele Pana Chrystusowym* prawdziwym, rozprawa stateczna i t. d. Poznań 1581, 8-a; *Rozmowa Jezuitów poznańskich...* o Małżeństwie y bezżeństwie kapłańskim i t. d. 1581, 8-o; *Assertiones rhetoricae ac philosophiae etc.* Posnaniae 1582, 4-o; *Disputatio theologica de D. Petri* et Romani Pontificis... in Eccia Christi principatu, tamże, 1583, 4-o; *Apologiae assertionum* de Ecclesia adversus... Posnaniae 1584, 4-o; *Doctrina catholica de Sanctorum Invocatione et Veneratione, etc.* tamże 1583, 4-o; *Coenae Lutheranorum et Calvinistarum* oppugnatio. Partes II, tamże 1586, 4-o; *De controversiis Inter Ordinem Ecclesiasticum et Secularem in Polonia etc.* 1587, 4-o; *Assertiones Theologicae.* De ordinatione Ac Vocatione Ministrorum Luther et Calvin eorundemque Sacramentis, tamże 1590, 4-o; *Oratio habita in synodo Gnesnensi* an. 1589; — *in synodo Petricoviensi* Provinciali etc i inne. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.* Bruxelles 1892, t. III, kol. 554—557; Romae, *Bibl. pisarz. assyst. polsk. T. J.,* Poznań 1862, 8-a, str. 171 i nst.).

X. J. N.

Faure Jan Chrzciciel jezuita włoski ur. w Rzymie w r. 1702, wybitny teolog, polemista, mąż wielkiej roztropności, często wzywany przez pży do rady w różnych sprawach. Z Rzymu przez całe życie prawie się nie ruszył. W kolegium rzymskiem był profesorem teologii, filozofii i Pis. św. Po skasowaniu zakonu, osadzony na zamku św. Anioła, z obawy by nie pisał w obronie zakonu, został uwolniony przez Piusa VI. Przeniósł się do Viterbo i tu † w r. 1779. Z prawdziwą gorliwością i niezwykłą erudycyą bronił praw Kła i swego zakonu pko potwarczym zarzutom, w szeregu prac polemicznych; w książce *Commentarius in bullam Pauli III licet ab initio datam a. 1542,* w której wyjaśnia powody ustanowienia inkwizycyi i wykazuje jej potrzebę i korzyści w danych warunkach. 1750, 8-o; nadto wiele prac historycznych jak *Apparatus brevis ad theologiam et jus canonicum* —cenne ze względu na obfitość wskazówek naukowych. Romae 1751, 12-o; Venetiis 1753; liczne traktaty teologiczno-kanoniczne: jak np. *Dissert. polemica de romano pontifice etc.* 1754; *Selectae dissertationes polemicae,* Romae 1771, t. 3 in 12-o; *De Sacramentis,* 1771, 3 v. in 12-o, *De festo Cordis Jesu diss. commonitoria.* Venetiis 1772—praca klasyczna; *Dubitationes theologicae de judicio practico,* quod super poenitentis... dispositione, formari sibi potest ac debet confessarius etc. Lovanii 1843; 1865, i w. in. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences.* 1902, 8-o, str. 500; Hurter, *Nomenclator literarius.* 1895, 8-o, t. III; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 50).

X. J. N.

Faust de Riez, bp nazywany Rejensis albo Regensis, ur. w Bretanii, † w r. 480. Na godność bpa wezwany

został z klasztoru leryneńskiego, dokąd usunął się od świata. Dla swej uczoności głębokiej zasłynął jako teolog, ale blask swej wiedzy przyćmił swymi błędami semiaryańskimi. Z tego powodu miał przeciwników, którzy ostro występowali pko błędnej jego nauce. Takimi byli św. Awit z Wienny, św. Fulgencyusz z Ruspe, św. Cezary z Arles oraz mnisi scytyści, którzy pismami swemi wykazali błędy F-a. Skończyło się na tem, że pże Gelazy I i Hormizdas potępili jego naukę jako pełną błędów semipelagiańskich. F. błędy swe odwołał, albo też † przed ich potępieniem, powiada Baronius (*Ann.* s-a. 490). Niektórzy uważają go za Świętego; a niektóre kły jak w Riez, Cavaillon i w Lerynie nawet obchodzą jego święto 28 września, bez opozycyi ze strony St. Apl-skiej. Z pism F-a doszło do nas 11 jego rozpraw; najcenniejszą jest *de S. Maximo*; napisał też wiele *listów*; w nich to właśnie znajduje się błędna nauka F-a: *De gratia Dei*; *De humanae mentis libero arbitrio*—w Bibl. Patrum ed. Lyon; księga *o Duchu św.*; traktat *o Wcieleniu Przenajświętszej*, wiele *kazań* i *mów* i t. d. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences eccl.* 1902, 8-o, str. 380; Glaire, *Dictionnaire*, t. I; Bolland, *16 jan.*; Moroni, t. XXIII, str. 234, 235).

X. J. N.

Faustus z Mileve, przywódca Manichejczyków w Północnej Atryce z końca IV i początków V w. Z Rzymu F-s udał się do Kartaginy, tu bałamucił zwolenników sekty; jakiś czas nawet św. Augustyn przed nawróceniem dał się uwieść F-owi (ob. art. Augustyn św.), lecz błędy jego i brak nauki poznał, co też zbijał w dz. *Contra Faustum Manichaeum libri XXXIII* (Migne P. L. t. XLII, 207..). Z tego dzieła poznajemy osobę i błędy F-a. (Por. S. Aug. *Confess.* V, 3, 5 — 7, i in.; W W. t. IV, k. 1278—1279; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München. t. I, 1906, k. 1431).

X. C. S.

Faustyn, kapłan rzymski, zwolennik Lucyfera, bpa Calaris (schyzma lucyferyańska) i antypża Ursycinusa. Z pism jego dowiadujemy się, że był kapłanem w Rzymie za Liberyusza pża (352—366), po śmierci którego należał do zwolenników Ursycinusa i podzielił los zwolenników tego antypża. W obronie katolików pko aryanom pisał do Flacilli, żony cesarza Teodozyusza: *Faustini presbyteri ad Flaccilam de Trinitate sive de fide libri VIII.* Posądzony o sabelianizm, albo o apolinaryzm, przesłał do cesarza Teodozyusza swoje wyznanie wiary. (*Fides Theodosio imperatori oblata*); w 383 czy 384 razem z podobnie mu myślącym Marcelinem wystosował w obronie prześladowanych lucyferyanów *Libellus precum* do cesarzy Teodozyusza, Arkadyusza i Walentyniana II. W odpowiedzi na Libellus precum, regenci polecili oszczędzać bpów lucyferyańskich Grzegorza i Herakliusza, ale zaraz dodali, że „wszyscy powinni wiedzieć, że niezłomną ich wolą jest, aby katolicy tylko uważani byli za wyznawców prawdziwej wiary". Dzieło F. przeciwko Aryanom wyszło z druku po raz pierwszy w Bazylei 1555 r., następnie w Rzymie 1575 pod tytułem: *Gregorii Beatici liber Studio Achillis Statii.* Na tem opierając się Baroniusz pismo to przypisuje Grzegorzowi, bpowi hiszpańskiemu. *Libellus precum* ukazał się po raz pierwszy w Paryżu r. 1650. Razem z poprzedniem dziełkiem wyszedł w Oxfordzie 1678. W *Bibliot. Gallandii*, (Wenecya 1770) wszystkie trzy dziełka F. znajdują się w t. VII, 441 seq.; Migne, PP. lat. XIII, 37 sq. (Por. cvt. u Szcześniaka, *Dzieje Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1902, str. 392; Wetzer und Welte, *Kirchenlexicon*, 2 wyd. t. IV str. 1277—8).

T.

Faustyn i Jowita śś. bracia i męczennicy, pochodzili ze szlachetnej rodziny. F. zapalony gorliwością głosił Ewangelię w dyecezyi Lombardzkiej, której bp z powodu prześladowania ukrył się. Gorliwość taka wywołała gniew pogan; schwytano F. wraz z bratem, który był towarzyszem prac apłskich F-a. Cesarz Adryan, który był podówczas w Brescyi, skazał ich na śmierć, obiecując im jednak ułaskawienie, gdyby wyrzekli się Chrystusa. Gdy jednak ŚŚ. trwali mężnie w wierze, wyrok został wykonany w r. 121. Brescia uważa ich za swoich patronów. Znajduje się w tem mieście starożytny kł pod wezwaniem tych ŚŚ. Święto 15 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 950 — 51).

Fava Amand Józef ks., bp Grenobli.

ur. w r. 1826, gorliwy misyonarz w Afryce, założył miasteczko katolickie w Zanzibarze. W r. 1871 mianowany bpem Saint-Pierre i Fort-de France (Martynika), w r. 1875 przeniesiony na tęż godność do Grenobli. Gorliwy i odważny pasterz miał kilkakrotnie zatargi z masońskimi przedstawicielami rządu i walczył pko krzywdzącemu sumienie prawu szkolnemu. Korzystał z każdej sposobności, by zapewnić Kłowi zwycięstwo i pomyślny rozwój; w tym celu wezwał duchowieństwo do uczestniczenia w wyborach do parlamentu w sławnym swym „Katechiźmie polityki chijańskiej“ ogłoszonym w „Semaine religieuse“. Był on jeden z pierwszych, którzy tej taktyki chwycili się dla dobra Kła. W r. 1874 otrzymał krzyż Legii honorowej, w r. zaś 1890 order Gwiazdy Zanzibaru. Walczył też i piórem uczony i pobożny prałat. Znaczniejsze prace jego są: *La Franc-Maçonnerie*, doctrine, histoire gouvernementale. 1880, 12-o; *Croisade réparatrice des Fr. catholiques*. 1884, 18-o; *Le Secret de la Francmassonerie*. 1884, 8-o; *Jésus Christ, roi éternel*. 1890, 8-o; *Resumé de la doctrine catholique*. 8-o, 3 wyd. i inne. (Por. Vapereau, *Dictionn. des Contemp.* 1893, 4-o, str. 564). *X. J. N.*

Favaroni Augustyn ob. Augustyn Favaroni.

Favre (Faber) Antoni, sławny jurysta, ur. w Bourg w r. 1557, † w 1624, był pierwszym prezydentem senatu w Chambery i radcą Sabaudyi. Pisał *Poezye religijne* i dzieła prawne. Ważniejsze prace F. są: *De Erroribus pragmaticorum et interpretum juris*. Lyon 1598, 4-o; *Rationalia in Pandectas*. Genevae 1604, 4-o; *De religione tuenda in republica*. Francofordi 1665, 4-o; *Centurie de quatrains moraux*, i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. I, str. 781; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Favre Julja ur. w r. 1833 w Wisemburgu, † w r. 1896 w Sèvres; była żoną męża stanu tegoż nazwiska, była dyrektorką szkoły normalnej średniej dla panien. Pisała wiele w sprawie wychowania oraz kilka prac treści filozoficznej. Godne są zanotowania *Montaigne moraliste et pédagogue*. 1887; *Morale des Stoiciens*. 1887; *Morale de Socrate*. 1888, i in. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, 4 o, kol. 521).

Faye Hervé sławny astronom francuski ur. w r. 1814, † w 1902 r. Między innemi napisał ciekawe dzieło o kosmogonii *Sur l'origine du monde, théories* cosmogoniques des anciens et des modernes. 1884; 1896, wyd. 3-ie. Kosmogonia F-a poprawiła w niejednem Laplace'a; tłumaczy ona dosyć dowodnie tworzenie się słońca, planet i różnicę ich biegu.

Faye J. de la, współczesny pisarz katolicki, laureat akademii francuskiej. Napisał: *Les Petites Soeurs des Pauvres*. 16-o, 2 wyd.; *Histoire du General de Sonis*. 8-o, 19-te wyd.; *Histoire de l'Amiral Courbet*. 8-o, wyd. 18-te; *Un Homme de bien*: Honoré Arnoul. 8-o, wyd. 3; *L'Irlande au XIX siècle*. —O'Connell. 8-o, 5 wyd.; *Un Apôtre au XIX siècle*: l'abbé de Cessac. 8-o; *Le General de Ladmirault*. 8-o, wyd. 4-te, dzieło nagrodzone przez akademię francuską; i wiele innych.

Fea Karol Dominik ur. w r. 1753 w Pigna (Nizza), po odbyciu studyów filozoficznych i teologicznych w Rzymie został laureatem obojga praw. Z upodobaniem też oddawał się archeologii i został dyrektorem biblioteki chigiańskiej. W czasie najścia Francuzów został wygnany z kraju; po powrocie powierzono mu nadzór nad robotami prowadzonemi przy odkopywaniu starożytności. † w r. 1836, 83-im swego życia. Wydał wiele prac z zakresu archeologii świeckiej oraz pism polemicznych z wielu uczonymi. Z historyczno-archeologicznych prac cenne są: *Saggio di nuove osservazioni* sopra i decreti del concilio di Constanza etc. Romae 1821; *Difesa istorica del Papa Adriano VI* nel punto etc. Roma 1822; *Pius II P. M. a calumniis vindicatus* etc. tamże 1833; *Riflesioni storico-politiche* sopra la richiesta del ministro etc. Roma 1825; *Considerazioni sull'impero romano* da Romolo ad Augusto, e da questo per l'epoca cristiana fin al a. 767. tamże 1835 i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator litter. theologiae*. Oeniponte 1895, t. III; Daniel, *Manuel des Sciences*. Bruxelles 1903, 8-a).

Febronianizm ob. Febronjusz.

Febronjusz ob. Hontheim.

Fechner Gustaw Teodor, filozof i przyrodnik niemiecki, ur. w r. 1801 w Gross-Särchen w Dolnych Łużycach, kształcił się w Lipsku, gdzie też † w r. 1887. Straciwszy wzrok porzucić musiał swe studya nad galwanizmem a przerzucił się na pole badań filozoficznych. Dziełem swem *Elemente der Psychophysik*. Leipzig 1860, 2 t. dał się poznać ze swą teoryą psycho-fizyczną, która głośnem uczyniła jego imię. Według F-a psychologia redukuje się do nauki faktów wewnętrznych w ich stosunku do równoczesnych ich objawów fizycznych. Stąd wyprowadził paralelizm psycho-fizyczny albo psycho-fizyologiczny. Pojęcia F-a tchną materyalizmem i panteizmem zarazem; uważa on materyę i ducha za dwa różne objawy jednej wyższej realności. Postawił zasadę, że siła wrażeń wzrasta w miarę potęgowania się podrażnień, które dadzą się matematycznie obliczyć. Zasada ta krytykowana przez wielu i odrzucona miała jednak tę dobrą stronę, że pobudziła niejednego do głębszych studyów nad duszą i wrażeniami czyli do metody badań *naukowej*. Niemniej jednak metoda eksperymentalna wewnętrzna i metoda rozumowania zawsze zachowaja swą wyższość w badaniach filozoficznych szczególniej zaś psychologicznych. (Por. Wundt, *Gustav Théodor Fechner*. Leipzig 1901; Kuntze, *Gustav Théod. Fechner*. 1891; Blanc, *Dictionn. de la Phil.* 1906, 4-o; tamże, *Hist. de la Philosophie*. 1896, 12-o, t. III).

X. J. N.

Fecht Franciszek ks., dziekan i proboszcz w Owingen, ur. w r. 1842 w Krauchenwies, napisał *Der weisse Sonntag* 1882; 1901, wyd. 69-te; *Fünfzehn Besuchungen d. allerhl. Sakramentes* f. Kommunikantenkinder. 1896; 1901, wyd. 3-ie; *Das Himmelsbrot* oder Belehrungen üb. die hl. Kommunion für das christl. Volk. 1899; 1901, wyd. 2-ie; *Aus dem Weihbuch der Kirche*. Belehrungen üb. die Segnungen u. Weihungen in der kath. Kirche für das christl. Volk. 1901. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*. Essen 1901, 12-o, str. 68).

Fechtrup Bernard teolog niemiecki profesor teologii w uniwers. w Bonn, ur. w r. 1844 w Monastyrze, gdzie też odbył studya i nauczał później jako profesor. Oprócz wielu artykułów drukowanych w *Kirchenlexikon* Wetzera i Weltego, w „Literaricher Handweiser“, w „Tübinger Quartalschrift“ i w „Literarische Rundschau“ napisał *Der heilige Cyprian*. Sein Leben und seine Lehre. I. Cyprians Leben. Münster 1888. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains du jour*. 1890, 4-o, t. II, str. 931).

Fedele albo **Fidelis** Cassandra ob. Cassandra Fidelis.

Feder filozof niemiecki ur. pod Bayreuth w r. 1740, † w Hanowerze w r. 1821, był profesorem filozofii w Getyndze i dyrektorem gimnazyum w Hanowerze. Napisał między innemi: *Szkic nauk filozoficznych*. 1767; *Traktat o zasadach ogólnych* i filozofii praktycznej, 1792. Zwalczał kantyzm, w którym widział początki sceptycyzmu i zaniedbanie filozofii doświadczalnej. (Por. Blanc, *Dict. de la Philosophie*. Paris 1906, 4-o, kol. 521).

Feder Jan Michał, teolog katolicki niemiecki i pisarz religijny z końca XVIII i początków XIX w. Ur. 1753 r. w Oellingen (w Bawaryi), odbył nauki w Würzburgu i tu otrzymał stopień licencyata teologii i święcenia kapłańskie 1777 r. Jakiś czas F-r pasterzował. W r. 1785 F-r został nadzwyczajnym profesorem uniw. w Würzburgu, 1786 doktoryzował się z teologii, następnie był profesorem i nadbiliotekarzem uniwers. W r. 1811 otrzymał dymisyę, † 1824 r. w Würzburgu. F-r był bardzo płodnym pisarzem. Zostawił dużo kazań i tłumaczeń z francuskiego dzieł Faberta, Blancharda; z angielskiego Gerarda, *Vorlesungen über die Führung des Pastoralamtes*, (Würzburg, 1803); redagował pasterskie czasopismo *Praktisch-theologisches Magazin für katholische Geistliche*, Nürnberg i Würzburg, 1798, 1799...; pedagogiczne *Magazin zur Beförderung d. Schulwesens im katholischen Deutschland*, Würzburg, 1791 — 1797 i literackie— *Würzburger gelehrte Anzeigen*, 1788 —1792. Pozostawił tłumaczenia dzieł

OO. Kła po niemiecku i nowe wydanie tłumaczenia niemieckiego Biblii: *Die h. Schrift des A. und N. Test. von dr. Braun übersetz durchaus verbesserl*, 2 t. Nürnberg, 1803 i in. F-r był pod wpływem ówczesnego liberalnego kierunku t. zw. Oświaty. (Por. Felder, *Gelehrten-Lexikon*, I, 210...; Ruland, *Series et vitae profess. Theolog. Wirceb.*, Wirceb., 1835, 193..; W. W. t. IV, k. 1283 — 1284: Hurter, *Nomenclator theol.*, 1895, t. III, k. 819—820; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, k. 1434). *X. C. S.*

Fedorowicz, Fedorow albo Fiedorowicz Jan, pierwszy drukarz ruski, ur. w W. Ks. Moskiewskiem, † w r. 1583 we Lwowie. W Moskwie został dyakonem w klasztorze hostunowskim. Wyuczywszy się sztuki drukarskiej od sprowadzonego przez Iwana Groźnego w Danii Hansa Muissenheima wypuścił w świat wraz z Piotrem Mścisławem rusinem pierwsze druki religijnej treści kirylicą drukowane: *Apostoł* t. j. Dzieje Apostolskie r. 1564, *Czasosłow*, r. 1565. Gdy motłoch zburzył F-i drukarnię, ten schronił się do Polski i tu pod opieką króla i hetmana Grzegorza Chodkiewicza założył drukarnię, i wydał *Ewangelie uczytelnoe* i *Psałtyr* 1569—1570. Później przeniósł się do Lwowa i nabył drukarnię na Podzamczu, gdzie drukował książki religijne. W r. 1579 miał drukarnię kirylicką w Ostrogu, z której wyszła sławna *Biblia Ostrogska* (1581). O F-u pisali: Sopikow, z którego wyjątki pomieścił Linde w „Pam. warsz." IV, 290; Bandtkie, *Hist. drukarń...* t. I, 381; Jocher, *Obraz bibl.-hist.* II, 2280 i 2352; Ptaszycki, *Iwan Fedorowicz*, drukarz rosyjski we Lwowie z końca XVI w. Kraków 1884; tożsamo w „Rozpr. i spraw. wydz. filol. Ak. Um" t. XI, Kraków 1886; Pietkiewicz, *Jan Fiedorowicz* w „Kłosach" 1884, półr. I, t. 38, str. 219 i 224; *Fedorow Iwan*. Triechsotletije pierwago drukaria na Rusi... 1583—1883. Jubilejnoje izdanie żurnała pieczatnago diela „Obzor graficzeskich iskustw" itd. Peterburg 1884, 4-a; Bachtiarow A., *Iwan Fiedorow etc.* Petersburg 1895, 8-a. (Por. S. Orgel., *Encyk. Powsz.* 1899, t. V, 4-o, str. 324).

X. J. N.

Fedosiejewiczowie ob. Bezpopowcy.

Fedrighetto di Dalmatia ob. Benkowicz Fryderyk.

Fei Reginald dominikanin współczesny, napisał dzieło teologiczne p. t. *Theologia Dogmatica*, 5 t. 8-o, w którem zamknął całokształt teologii dogmatycznej.

Feigerle Ignacy, bp w St. Pölten, ur. w r. 1795 na Morawach, wyświęcony na kapłana w r. 1818, został w r. 1823 profesorem pastoralnej w lyceum w Ołomuńcu, w r. 1827 nadto rektorem nowo założonego uniwersytetu tamże, w r. 1851 mianowany bpem St. Pölten. Pobożność i gorąca wiara zjednały mu miłość u swoich owieczek, † w r. 1863 w Ochsenburgu. Napisał między innemi: *Predigt-Entwürfe*. Wien 1835; 3 roczniki; wyd. 3 w 1844; *Historia vitae SS. Thomae* a Villanova, Thomae Aquinatis et Laurentii Justiniani, tamże 1839; *Predigten über die hl. Messe* tamże 1844; i inne. (Por. Kerschbaumer, *Bischof J. F. nach dem Leben geschildert*. Wien 1864; Glaire, *Dictionnaire*; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. 1883, t. II, str. 13).

Feije H. Jan, ur. w r. 1820 w Amsterdamie, † w r. 1894, profesor prawa kanonicznego w uniwers. lowańskim, wezwany przez Piusa IX do Rzymu, w charakterze konsultora Soboru Watykańskiego i sekretarza deputacyi do nauk klnych; był także prałatem domowym Leona XIII. Pisał wiele gruntownie i uczenie, zwłaszcza w kwestyach prawno-pasterskich. Celniejsze jego prace są: *Praelectiones canonicae* w 10 tomach, autograficznie wydane, dotąd nie drukowane; *De Matrimoniis mixtis*. Lovanii 1847; *De nuptiarum benedictione*. Amstelodami 1848; *De impedimentis et dispensationibus matrimonialibus*. Lovanii 1867; wyd. 3-e 1885—dzieło pełne erudycyi i wyczerpujące przedmiot. F. zakończył świętobliwie żywot, jako kierownik duchowny Karmelitanek. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, str. 51).

Feijoo y Montenegro Benedykt Hieronim benedyktyn, ozdoba swego zakonu, ur. 1676 w Kompósteli, † w r. 1764

w Oviedo. Napisał *Teatro critico universal* sopra los errores communes. Madrit 1726—39, 8 vol. in 8-o; miało 15 wydań; *Dodatki i korespondencye* do tego dzieła. 1740—46, 5 vol. in 8-o; *Cartas eruditas y curiosas.* 1742—60, 8 vol. in 8-o. Zbiorowe wydanie dzieł F. wraz z życiorysem autora wyszło w Madrycie w r. 178, 33 tomy. Uczony benedyktyn podaje w swych dziełach zdrowe zasady krytyki historycznej odnośnie do podrobionych proroctw, opinij, zdań, przesądów ludowych itd. Wielką też oddał usługę historyi filozofii w Hiszpanii, wykazując panujące za jego czasów wady nauczania odnośnie do metody i podręczników filozofii. (Por. *Journal des Savants.* 1728, str. 508; Hurter, *Nomenclator liter. theologiae*, t. III, kol. 210; Blanc, *Hist. de la Philos.* t. II, 12-o).

Feilmoser Andrzej Benedykt, benedyktyn niemiecki, ur. w r. 1777 w Hopfgarten w Tyrolu, studya odbywał w Salzburgu; od r. 1794 w Insbrucku. Wstąpił do zakonu w r. 1796 i dalsze odbywał studya nad językami wschodnimi i teologią. W r. 1800 został profesorem Pisma św., teologii moralnej i historyi klnej, później zaś języków starożytnych i introdukcyi do P. św. W r. 1808 został drem teologii, w r. 1817 znów był w Insbrucku profesorem N. Test. a w r. 1820, w Tybindze, gdzie też † w r. 1831. Napisał: *Sätze der Einleitung in die Bücher des N. T.* und d. hebr. Alterthümer. Insbruck 1803; *Sätze aus der Einleitung u. Hermeneutik des N. T.*, tamże 1803; *Animadversiones in Historiam ecclesiasticam*, tamże 1804; *Einleitung in in die Bücher des N. T.* tamże 1810; *Auszug aus der hebr. Sprachlehre* von John, tamże 1813; *Verketzerungssucht in einem Beispiele etc.* 1820. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, str. 13).

Fejer Jerzy, płodny pisarz katolicki, ur. w r. 1766 na Węgrzech, † w 1851, był profesorem teologii dogmatycznej w uniw. peszteńskim i dyrektorem biblioteki. Napisał 180 dzieł treści pedagogicznej, filozoficznej i historycznej. Z teologicznych ważniejsze są: *Institutiones theologiae dogmaticae.* Viennae 1819, 8 t. wyd. 3; *Sacramentum ac sacrificium Eucharistiae.* Budae 1835, 2 vol; *Rationes Ecclesiae catholicae* adversus matrimonia mixta irrestricta. Pestini 1840. Wielce się zasłużył swej ojczyźnie zebraniem dokumentów historycznych Węgier, i do historyi Kła katolickiego w tym kraju. Wydał *Codex diplomaticus Hungariae.* Budae 1829—44, 8-o, 40 tomów; *Codicillus diplomaticus jurium* ac libertatum religionis et Eccsiae catholicae etc. Budae 1847; i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, kol. 964).

Felbiger Jan Ignacy ur. w r. 1724 w Wielkim - Głogowie (Gross - Glogen) na Szląsku, w r. 1746 wstąpił do Kanoników regularnych św. Augustyna w Sagan na Szląsku, później został dziekanem kapituły; zyskał sławę z powodu troskliwości o rozwój szkolnictwa popularnego i instytutów kształcących wychowawców na Szląsku. W r. 1774 cesarzowa Marja-Teresa wezwała go do Wiednia i mianowała dyrektorem generalnym nauczania we wszystkich stanach niemieckich. Tem więcej rozwinął swą działalność pożyteczną na tem stanowisku; ściśle oznaczył czas przebywania dzieci w szkole, określił metodę nauczania, przepisał podręczniki, wychowywał nauczycieli, tworzył kursa katechetyczne i metodyki i t. d. W ten sam sposób zorganizował szkołę normalną. W podobny sposób pracował F. do r. 1782. W tym czasie cesarz Józef mianował F-a dziekanem kapituły kolegialnej w Presburgu. F. † w r. 1788. Napisał wiele książek szkolnych, pedagogicznych itd. Znany jest jego *Katechizm dla szkół w cesarstwie* oraz *Lekcya o sztuce katechizowania*, wyd. w Wiedniu w r. 1774. (Por. Goschler, *Dictionn. encyclop. de la Théologie.* Paris 1900, 8-o, t. VIII, str. 400).

X. J. N.

Felder Franciszek Karol, ur. w r. 1766 w Meersburgu, studya odbył tamże, wyświęcony na kapłana w r. 1789, proboszczem został w r. 1794, był także przez rok komisarzem bpim i regensem seminaryum w Meersburgu, gdzie też † w r. 1818. Napisał: *Gelehrten-und Schriftstellerlexikon* der kath. Geistlichkeit Deutschlands u. d. Schweiz. Landsh. 1817—22, 3 tomy. Wydawał też pisma

„Kleine u. das Neue-Magazin für kath. Religionslehrer". 1806—12; „Literaturzeitung für kath. Religionslehrer" 1810 — 16. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* 1803, t. II, str. 13).

Feldkirch, wikaryat generalny bpstwa Brixen. (Ob. art. Brixen). Miasto F-ch nad rz. Ill, słynęło z handlu i położenia strategicznego. Od r. 1376 przeszło do Austryi. Obecnie F-ch jest miastem okręgowem w austryackim kraju koronnym Przedarulańskim (Vorarlberg), liczy ok. 4 tys. mieszkańców, posiada liczne kły, katedrę gotycką z r. 1478 z piękną kazalnicą i „Zdjęciem z Krzyża" Holbeina, liczne też zakłady naukowe katolickie. — W 1818 r. zamyślano utworzyć osobną dyecezyę dla kraju Przedarulańskiego (Verarlbergu). Jednak za wpływem cesarza, 1825 r. powstał w F-ch wikaryat generalny z osobnym zarządem. Wikaryusz generalny jest zarazem sufraganem bpa Brixen. Podlega mu 6 dekanatów, 94 parafie, 202 kapłanów świeckich, 152 zakonnych i ok. 134 tys. wiernych. (Por. W. E. I. t. 21—22, str. 171; Rapp, *Vararlberg*, 1893 — 97; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München. 1906, t. I, k. 1438). *X. C. S.*

Feletowie albo **Peletowie** ob. Ceretowie i Peletowie.

Felgenhauer Paweł, wybitny wśród protestanckich entuzyastów XVII w., syn pastora z Puczwicy w Czechach, studyował początkowo medycynę, lecz zajmował się więcej teologią. Wnosząc z jego pism uraził katolików, luteranów i kalwinów za równie godnych potępienia sekciarzy. Wierzył on w chwałę 1000 letniego królestwa, do którego i Żydzi się nawrócą. Twierdził on że Bóg bezpośrednio objawił mu prawdy. Pko socynianom bronił Chrystusa, jako niestworzonego syna Boga, wszakże twierdził, że ciało wziął z nieba. Gorszył się w swoich pismach niezgodą i rozpustą protestanckich predykantów. Wypędzony wraz z innymi protestantami z Czech zamieszkiwał w Niderlandach, dolnej Saksonii a ostatnio w Bederkesa pod Bremą. Dla swoich marzycielskich teoryj był kilkakrotnie wtrącony do więzienia, † prawdop. ok. r. 1659. (Por. Arnold, *Kirchen u. Ketzer Historie*, Frankf. 1729; Adelung *Gesch. d. menschl. Narrheit*, IV str. 400).

Felicyan i **Prym** śś. bracia, męczennicy, żyli w Rzymie w III w. pełniąc uczynki dobre, wspomagając ubogich, służąc męczennikom po więzieniach, zachęcając do wytrwania w dobrem wyznawców wiary i skłaniając do pokuty upadłych apostatów od wiary katolickiej. W tych pracach aplskich często doznawali rozmaitych przeszkód od pogan i niejedno ponieśli prześladowanie. W podeszłym już byli wieku, gdy Bogu spodobało się wezwać ich do korony męczeńskiej. Czciciele bałwanów zażądali, by braci skazano na śmierć. Dyoklecyan i Maxymian, którzy wtedy znajdowali się w Rzymie, skazali męczenników na okrutne tortury; po ubiczowaniu zawiedziono ich do miasteczka Nomento, i zmuszano torturami do złożenia ofiar bogom, wreszcie skazano na ścięcie. Wyrok wykonano w r. 286. Ciała ich zostały ze czcią pogrzebane przez chijan pod Nomento. W r. 648 znaleziono ich szczątki na drodze Nomentańskiej. Pż Teodor przeniósł je uroczyście do Rzymu i złożył w kle św. Szczepana na Monte-Celio. Sigebert kronikarz francuski podaje w swej Kronice, że relikwie św. F. zostały przeniesione do Francyi przez Teodoryka albo przez bpa Metzu Thierri'ego ok. r. 969, za panow. Ottona I. Święto 6 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. I, 4-o, kol. 985 i nast.).

Felicyanie ob. Adopcyanie.

Felicyanki. Z łona powszechnie dziś cenionego dla dobroczynnej swej działalności, Stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo, powstało w Warszawie przed pół wiekiem czysto polskie Zgromadzenie Sióstr Felicyanek. Założycielką jego była Zofja Truszkowska, jedna z najgorliwszych członkiń Stowarzyszenia. Oddana całkowicie czynom miłosierdzia, tak zalecanym w Stowarzyszeniu św. Wincentego, w roku 1854 urządziła ona w najętem, malutkiem mieszkaniu przytulisko dla kilkorga biednych dzieci i kilku staruszek i nad tem dobroczynnem ogniskiem roztoczyła swoją opiekę. Niebawem do opiekunki zgłosiły się dwie inne panie, z gotowością

niesienia jej pomocy. Rozszerzyły się też wkrótce ściany dobroczynnego ogniska. Potrochu przybywało tam staruszek i dzieci. Główna opiekunka i dwie jej pomocnice zamieszkały przy swych pupilach, nie przypuszczając z pewnością, iż wspólne to pożycie stanie się wkrótce zawiązkiem przyszłego Zgromadzenia. Nowopowstały zakład dobroczynny szybko rozwijać się zaczął, w cudowny niemal sposób znajdując potrzebne na to środki. Grono opiekunek niebawem powiększyły cztery nowe kandydatki. Opiekę duchowną nad zakładem roztoczył O. Benjamin, ówczesny prowincyał OO. Kapucynów, przeznaczając na spowiednika, a jednocześnie i katechetę zakładu, O. Honorata, który odrazu wywierać tam zaczął wpływ wielki. Widząc ogromną pobożność, zaparcie się i poświęcenie opiekunek zakładu, O. Benjamin uznał za potrzebne ułożyć dla nich stały regulamin życia, na który główna opiekunka wraz z towarzyszkami swemi najchętniej się zgodziły. W dniu 21 listopada 1855 roku regulamin ten był w czyn wprowadzony i odtąd też liczy się istnienie Zgromadzenia, jakkolwiek dopiero w parę lat potem, bo w początkach 1857 uczestniczki przywdziały habity zakonne. Do nowozałożonego ogniska miłosierdzia i modlitwy coraz więcej się zbliżały pobożne osoby różnych stanów. Ubogim domkiem zakonnym zajmować się też bliżej zaczęły dobroczynne panie z arystokracyi, niosąc pomoc swą i opiekę. Wyróżniły się gorliwością w tym względzie przed innemi: Augustowa hr. Potocka, Elfryda Augustowa hr. Zamoyska i Ksawerowa hr. Pusłowska, żona prezesa Dobroczynności oraz właściciela pałacu Załuskich, część którego oddaną została rozwijającemu się coraz bardziej nowemu Zgromadzeniu. Duchownym przewodnikiem, a zarazem jakby współfundatorem Zgromadzenia pozostał O. Honorat, którego popierał O. Prokop nowoobrany prowincyałem OO. Kapucynów, na miejsce O. Benjamina wyniesionego na godność bpa podlaskiego. Nowe Zgromadzenie, obrawszy także za patrona, św. Feliksa, zwać się zaczęło Zgromadzeniem Sióstr Felicyanek, stosującem się do ducha reguły św. Franciszka. Jakkolwiek wówczas nie zdołano jeszcze ująć piórem szczegółowych przepisów reguły nowego Zgromadzenia, w zasadzie jednak szeroko były one nakreślone. Mając bowiem na uwadze cel główny: uświęcenie siebie i prowadzące do jego osiągnięcia a jaknajgorliwiej spełniane praktyki częstej modlitwy, zaparcia się i umartwienia, Zgromadzenie Sióstr Felicyanek postanowiło także poświęcić się wychowywaniu ubogiej dziatwy oraz pielęgnowaniu starców, chorych i ubogich. Duch zatem modlitwy i pokuty św. Franciszka Serafickiego w zadaniach nowego Zgromadzenia miał łączyć się z duchem ofiary i czynnej pracy dla dobra społeczeństwa. Nasze Siostry Felicyanki potrafiły jaknajgorliwiej odpowiedzieć tym dwom zadaniom. Już w roku 1858-ym Zgromadzenie liczyło trzydzieści przeszło Sióstr, które, obok praktyk życia kontemplacyjnego, oddane były starannej pieczy nad wychowywaniem kilkudziesięciu biednych dziatek oraz pielęgnowaniu takiejże liczby zniedołężniałych staruszek, rozlokowanych wraz z dziatwą w części pałacu Załuskich, ofiarowanego Siostrom przez hr. Pusłowskiego. Po dwóch latach cały ten pałac wraz z oficynami oddany był Zgromadzeniu, wciąż bowiem przybywały nowicyuszki do Zgromadzenia, oraz zwiększała się stale liczba przybywającej dziatwy; pomnażał się również zastęp szukających opieki staruszek. Szybki rozwój Zgromadzenia Sióstr Felicyanek, zachęcił Towarzystwo Rolnicze do wystąpienia z prośbą, aby Siostry zechciały poświęcić się szerzeniu oświaty religijnej i umysłowej wśród dziatwy wiejskiej. Myśl tę przyjęło Zgromadzenie z wielkim zapałem i gotowością do czynu. Zaczęto zaraz zakładać po wsiach ochrony. Najgłówniejszą z nich była ochrona w majątku Ludwikowstwa Górskich, przy której przez czas jakiś istniał rodzaj nowicyatu wiejskiego dla Sióstr Felicyanek. Znaczniejsze również ochronki założyli u siebie Popielowie w Czaplach, hr. Łubieńscy w Kolanie, hr. Potoccy w Chrząstowie, hr. Zamoyscy w Różance, Bielscy w Białopolu i wiele innych, znanych rodzin w kraju poszło za tymże przykładem, tak, że w przeciągu lat kilku powstało w Królestwie około czterdziestu domów, należących do Felicyanek. Do każdej z otwierających się ochron wiejskich przełożone Zgromadzenia wysyłały po dwie lub trzy siostry, które, obok

pracy nauczycielskiej w szkółkach zajmowały się także dozorowaniem chorych po chatach wiejskich, świecąc wszędzie przykładem cnót, pobożnością i bezgranicznem poświęcaniem się sprawie jakiej były oddane. To też wszędzie otaczane były Siostry Felicyanki głębokim szacunkiem, miłością i zaufaniem, na jakie w zupełności zasługiwały. Wśród powołań do Zgromadzenia, które w roku 1861 posiadało przeszło 80 Sióstr, nie licząc probantek i zgłaszających się tercyarek, znalazły się dusze, które gorąco zapragnęły życia czysto bogomyślnego. Ze strony przełożonych początkowo stawiane były w tym względzie pewne przeszkody, w zasadzie jednak przyznano, iż niepodobna nie uwzględnić całkowicie słusznych żądań. Za zezwoleniem więc i błogosławieństwem wyższej władzy duchownej, wybrano jedenaście Sióstr, dla których w r. 1862 z wielką uroczystością urządzoną została jak najściślejsza klauzura, tak dalece, że Siostry klauzurowe nie miały żadnej styczności z Siostrami czynnemi. Klauzura między innemi zawierała tak ścisłe przepisy ubóstwa, że nie wolno było Siostrom, żyjącym li tylko z jałmużny, zachowywać zapasów żywności więcej jak na dzień jeden. Klauzura stanowiła pierwszy chór, drugi zaś tworzyły Siostry pracujące po ochronach. Chór pierwszy całkowicie oddany był expiacyi. Solenne a częste nabożeństwa, ściągały licznych pobożnych, zawsze przepełniających niewielką kaplicę Zgromadzenia, urządzoną w pałacu Załuskich. Chór drugi Sióstr z wielkim pożytkiem pracował po ochronach. Gdy nadszedł rok 1863 Siostry podczas powstania wezwane zostały do pielęgnowania rannych. Narażało to je nieraz na niesłychane trudności, a czasem na utratę życia. Trwały one jednak mężnie na posterunku, oddając pełne poświęcenia usługi w licznych szpitalach, po ochronach prowizorycznie pourządzanych. Gdy wygasło powstanie Siostry drugiego chóru stały się przedmiotem prześladowania. Zabroniono im zajmować się nadal ochronami, a wielu Siostrom utrudniano nawet powrót do macierzystego domu. Nadeszła wreszcie smutna chwila kasaty zakonów w roku 1864. W dniu 28 listopada t. r. wywiezieni zostali duchowni przewodnicy Sióstr Felicyanek, OO. Kapucyni, a w kilkanaście dni później, mianowicie 13 grudnia, odczytano Siostrom ukaz kasaty z nałożonym obowiązkiem natychmiastowego rozejścia się Sióstr do swych rodzin lub domów prywatnych. Zrobiono jednakże wyjątek co do Sióstr klauzurowych, którym pozwolono przejechać pod konwojem do jednego z klasztorów w Królestwie, dając kilka do wyboru. Matka fundatorka wybrała klasztor Bernadynek w Łowiczu. W kilka dni po oficyalnem ogłoszeniu kasaty Siostrom Felicyankom, nastąpiła rozdzierająca scena wyjazdu z Warszawy Siostr klauzurowych, których żegnały tłumy z jękiem i płaczem nieutulonym. Towarzyszył Siostrom do Łowicza ks. Zygm. Lasocki, serdeczny przyjaciel Zgromadzenia. W chwili kasaty w Zgromadzeniu Siostr Felicyanek było dwieście kilkadziesiąt osób, licząc w to domowe tercyarki, spełniające prace pomocnicze. Cały ten zastęp w przeciągu dni siedmiu był usunięty z zajmowanego pomieszczenia w pałacu Załuskich. Kilkanaście Sióstr wyjechało w tym czasie do Krakowa i one stały się kamieniem węgielnym Zgromadzenia Felicyanek w Galicyi. Wygnanki zamieszkały w Krakowie w domu filialnym na Wesołej, potem nabywszy na własność kawałek gruntu na Smoleńsku wybudowały tam dla siebie okazały klasztor wraz z pięknym bardzo kłem pod wezw. „Niep. Serca Maryi“. Tu rozwinęły one wkrótce szeroką bardzo działalność, zastosowaną do ustaw Zgromadzenia i doczekały się niezadługo bardzo pomyślnych owoców swej pracy. W roku 1874, na wezwanie ks. Dąbrowskiego, pewna liczba Sióstr Felicyanek wyjechała do Ameryki, gdzie niezadługo utworzyły dwie prowincye: jedną w Detroit a drugą w Buffalo, rozwijające się wciąż jaknajpomyślniej. W roku 1874 matka generalna, Marya Magdalena Borowska udała się do Rzymu i otrzymała dla Zgromadzenia dekret pochwalny od Ojca św. Piusa IX. Następnie przez kardynała Puzynę podane zostały do zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej ustawy Zgromadzenia. Ustawy te, przejrzane i poprawione przez św. Kongregacyę bpów i zakonników i potwierdzone przez pża Leona XIII przywiózł z Rzymu kardynał Puzyna w r. 1899 do wypróbowania w Zgromadzeniu przez siedem lat. Sie-

dmiolecie tej próby ukończyło się w r. 1906. Wobec tego matka generalna, taż sama Marya Magdalena Borowska, w listopadzie 1906 r. udała się do Rzymu, prosząc o ostateczne zatwierdzenie ustaw. W dniu wreszcie 17 marca 1907 r. ustawy Zgromadzenia Sióstr Felicyanek zostały w zupełności zaaprobowane i uznane i na wieczne czasy z Kłem św. złączone. Z ostatniego wykazu statystycznego Zgromadzenia SS. Felicyanek okazuje się, że prowincya ich krakowska posiada dziś 425 członków, rozmieszczonych w 43 domach; prowincya Detroicka w Ameryce północnej liczy członków 331 i posiada 37 domów; wreszcie prowincya Buffalska w Ameryce północnej liczy 292 członków i ma 37 domów. W r. 1905 w Zgromadzeniu SS. Felicyanek uroczyście obchodzony był pięćdziesięcioletni jubileusz pożytecznej ich działalności. (Por. *Kronika Klasztorna SS. Felicyanek*).

Ks. H. S.

Felicissimus — dyakon kartagiński, twórca odszczepieństwa w III w. Bez wiedzy bpa św. Cypryana (ob. art. Cypryan św.) wyświęcony na dyakona i postawiony na urzędzie szafarza dóbr w Kartaginie, F-s stanął po stronie niechętnych św. Cypryanowi duchownych, zarzucając św. bpowi, iż zbyt jest srogim w przyjmowaniu do Kła zaprzańców (lapsi). Wraz ze sprzymierzeńcami F-s założył stronnictwo opozycyjne bpowi Cypryanowi, stanął na jego czele, stąd całe to odszczepieństwo nosiło imię F-a. Św. Cypryan w r. 251 odbył synod w Kartaginie, F-a i jego stronników ekskomunikował i wydał kanony, normujące przyjmowanie do Kła nawracających się zaprzańców wiary. Drugi synod Kartagiński 252 r to sama potwierdził i uzupełnił. F-s szukał wykrętami poparcia u St. Ap., lecz nie znalazł. Zdaje się, iż z jego śmiercią, schyzma upadła. (Por. Cypriani, *Epistolae*, ed. Hartel, 41—43, 52, 59; Fleury, *Hist. eccl. ad an.* 250—253; Hefele, *Conc.-Geschichte*, I, 111...; W. W. t. IV, k. 1302 — 1303; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München. t. I, k. 1439; Ks. Wł. Szczesniak, *Dzieje Kła katolickiego w zarysie*, t. I, Warszawa, 1902, str. 155—156).

X. C. S.

Felicyta św. męczenniczka w Afryce, będąc jeszcze katechumenką została uwięziona w Kartaginie za prześladowania cesarza Sewera, wraz z św. Perpetuą i trzema innymi wyznawcami wiary. Zamkniętym w pewnym domu udzielono chrztu św. W kilka dni potem wrzucono wszystkich do lochu, gdzie wiele musieli wycierpieć, a niedługo potem skazano ich na pożarcie przez dzikie zwierzęta. Zaprowadzono męczenników do amfiteatru, gdzie wypuszczono na nich dziką krowę. Rozjuszone zwierzę poszarpało okrutnie bohaterską niewiastę; św. Perpetua wspierała pokrwawioną towarzyszkę, co tak wzruszyło lud, że nie pozwolił wystawiać dłużej męczenniczki na nowe ataki bestyi; wtedy usunięto ją na stronę i wraz z innymi męczennikami pomordowano dnia 7 marca 202 albo 203 r. za cesarza Sewera. Ciało św. F. przechowywano ze czcią w kle w Kartaginie jeszcze w V w. Imiona św. F. i Perpetui włączył Kł do Kanonu mszy św. Święto 8 marca. (Por. Pétin, *Dictonnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 988—989).

X. J. N.

Felicyta św. męczenniczka w Rzymie, dostojna pani rzymska znana z miłosierdzia dla ubogich. Zostawszy wdową całkowicie poświęciła się Bogu; czas swój podzieliła na wychowanie siedmiu swoich synów, służbę bożą i uczynki miłosierdzia. Świętością życia i uczynkami dobrymi pociągnęła do Boga i nawróciła do wiary św. wielu pogan. Kapłani pogańscy widząc upadający kult bogów i dochody zeń płynące, oskarżyli F. przd cesarzem Antoninem. Podburzony przez bałwochwalców cesarz zażądał, by dzieci F-y złożyły ofiarę bogom, i wyznaczył Publiusza prefekta Rzymu na wykonawcę swej woli. F. z godnością odrzuciła bezbożną propozycyę i zwróciwszy się do dzieci w gorących słowach zachęcała je do wytrwania w wierze i miłości Chrystusa Pana. Publiusz widząc, że nie zdoła złamać stałości mężnej niewiasty i bohaterskich jej dzieci odesłał sprawę F-y do cesarza Antonina. Bezbożny tyran skazał wszystkich na męki; matkę zaś na śmierć przez ścięcie, które nastąpiło w 4 miesiące po zamordowaniu dzieci, w r. 150. Jeszcze za czasów św. Grzegorza Wielkiego był w Rzymie na drodze Salaryjskiej kł pod wezwaniem

Świętej, a także i cmentarz pod Rzymem zwany cm. św. Felicyty. — Święto 23 listopada. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 987).

X. J. N.

Feliks Antoniusz Klaudyusz, prokurator rzymski w Judei za czasów apostolskich. Czem byli kwestorowie w prowincyach senatorskich państwa rzymskiego, tem w cesarskich prowincyach prokuratorowie. Mieli oni w zawiadywaniu sprawy finansowe prowincyi, zarządzali posiadłościami prywatnemi cesarzów, jeżeli takowe znajdowały się w danej prowincyi, jak również dochodami publicznymi z ceł, podatków, kopalni, salin i t. p. Prokuratorowie nie potrzebowali przechodzić stopni urzędniczych, lecz bywali mianowani wprost przez cesarza z pośród osób, cieszących sie jego zaufaniem. Najczęściej prokuratorami zostawali ludzie ze stanu rycerskiego, którzy położyli pewne zasługi, jako wyżsi oficerowie. Klaudyusz był pierwszym, który zamianował na ten urząd swego wyzwoleńca ku wielkiemu niezadowoleniu najpierwszych rodzin rzymskich. Trwanie urzędu prokuratorskiego nie było określone przez prawo; sam urząd uważany był jako rzecz zaufania i wygasał razem ze śmiercią tego, który ten urząd powierzał, o ile naturalnie następni cesarze nie pozostawiali danego prokuratora na zajmowanym urzędzie. (Por. Hirschfeld, *Untersuhungen auf dem Geb. der rom. Verwaltungsgesch.* I 268; Marquardt — Mommsen, *Rom. Staatsrecht* II, 235).

Syrya, jako prowincya cesarska, miała swego prokuratora, i gdy w Judei usunięto godność królewską, i ten kraj zarówno otrzymał swego prokuratora. Takim właśnie był Antoniusz Klaudyusz Feliks, wyzwoleniec cesarza Klaudyusza i brat znanego Pallasa, który, jako ulubieniec Agrypiny, matki Nerona, przez długi czas był wszechwładnym urzędnikiem domu cesarskiego. Feliks wysługiwał się w wojsku i w armii prowincyonalnej w Syryi piastował urzędy: prefekta kohorty, trybuna i prefekta skrzydła (Sueton. Claud. c. 28), wprzód nim został prokuratorem Judei. Zdaje się, że w czasie, gdy imię jego po raz pierwszy wspomniane jest w historyi, był on na urzędzie cywilnym wewnątrz Samaryi (Tacit. *Ann.* 12, 54). Tacyt wspomina o nim po raz pierwszy wtedy, gdy opisuje niepokoje, które wybuchły w Palestynie w r. 48 i 49 po Chr. Samarytanie mianowicie napadli na Żydów galilejskich, gdy ci odbywali świętalną podróż do Jeruzalem i przechodzili przez Samaryę. Napadniętych obrabowano i po większej części pozabijano. Mieszkańcy pogranicznej Judei wywarli zato zemstę na Samarytanach i ztąd powstała formalna wojna między żydami, a samarytanami. Wojna ta wskutek niedołęztwa Wentidiusza Kumana, w r. 48—49 prokuratora Judei, przybrała tak groźne rozmiary, że legat cesarski w Syryi Umidiusz Kwadratus, najwyższy naczelnik prowincyi osobiście musiał interweniować. Znalazł on najwięcej winy po stronie Samarytan, ale ukarał także śmiercią i żydowskich przywódców, spostrzegł jednak przytem, że postępowanie rzymskich urzędników było bardzo naganne. Otrzymawszy pełnomocnictwo od cesarza, zarządził śledztwo przeciwko prokuratorom, którzy wprawdzie niżsi byli od niego rangą, ale przed nim nieodpowiedzialni. Feliks zdołał pozyskać zaufanie legata, a Kumana wysłano na sąd do Rzymu, gdzie przez cesarza Klaudyusza został skazany na wygnanie. Niższych urzędników jeszcze surowiej ukarano.

Zdegradowanie Kumana zapisane jest u Tacyta pod rokiem 52 po Chr. W tym samym roku nastąpiło mianowanie Feliksa na urząd prokuratora Judei; gdyż on tylko, a nie kto inny został następcą Kumana. Rok 52 po Chr. jest 12-ym rokiem panowania Klaudyusza. Feliks pozostawał na urzędzie do roku 54. Razem bowiem ze śmiercią Klaudyusza prokuratura jego znalazła swój koniec naturalny, tembardziej że brat Feliksa Pallas w tym samym czasie stracił już względy Nerona. Pomimo tak krótkiej, bo zaledwie 2-letniej działalności prokuratorskiej, mógł Paweł z całą słusznością rzec do Feliksa: „od wielu lat jesteś sędzią narodu tego“. (Dz. Ap. 24, 27), gdyż Feliks całą swoją karyerę odbył w prowincyi Syryjskiej.

Rządy jego ganione są zarówno przez Józefa Flawiusza (*Ant.* 20, 8), jak i Tacyta. Jak bardzo nadużywał Feliks swego stanowiska, dowodem służyć może ta okoliczność, że jednemu z podwładnych

sobie królów, Agryppie Mniejszemu zabrał żonę Druzyllę. Apostoła Pawła trzymał w więzieniu przez dwa lata, tylko przez chciwość („biennio completo", Dz. Ap. 24, 27). Był on aż nadto przekonany o niewinności i nieszkodliwości św. Pawła, żądał jednak, żeby go z więzienia wykupiono za pewną sumę pieniędzy.

Skoro tylko Feliks został odwołany z prowincyi, znakomitsi Żydzi udali się do Rzymu jako pełnomocnicy, ażeby go oskarżyć przed cesarzem o nadużycia, które popełniał podczas urzędowania. Nic jednak nie wskórali, gdyż Neron na prośby Pallasa obszedł się łaskawie z Feliksem. (Jos. *Ant.*, 20, 8, 9).

Na czas urzędowania Feliksa przypada nieporozumienie między żydowskimi, a syryjskimi mieszkańcami Cezarei, podczas którego doszło do rozlewu krwi. Feliks ukarał okrutnie Żydów (Jos. *Ant.* 20, 8, 7(. Do jego rządów również zaliczyć należy wystąpienie fałszywego proroka w Judei; prorok ten znalazł wielu zwolenników i o mało nie owładnął Jerozolimą. Zwolennicy jego jednak zostali wkrótce pobici, lub też rozpędzeni (Jos. *Bell. jud.*, 2, 13, 5), a sam zwodziciel uszedł. Wypadki te nie były bez wpływu na postępowanie św. Pawła, pozostającego w więzieniu. (Według W. W. art. H. Kellnera).

X. A. Kw.

Feliks z Kantalicyi św. nazywany także Deogratias ur. w r. 1513 w Kantalicyi, w państwie klnem, był pastuszkiem; ten rodzaj życia sprzyjał jego pokorze i pobożności, którą się odznaczał od dzieciństwa. Czytając żywoty Świętych pustelników zapragnął F. naśladować ich umartwienie i doskonałe życie; w tym celu wstąpił do Kapucynów. Wkrótce młody nowicyusz zajaśniał jako przykład umartwienia i zaparcia się siebie i ubóstwa, cnoty które nowy zakon miał za zadanie rozszerzać między ludźmi. W r. 1545 złożył śluby zakonne; wysłany do Rzymu pełnił w ciągu 40 lat urząd kwestarza; zapoznał się ze św. Filipem Nereuszem, † w r. 1587 w Rzymie. Całe miasto oddało hołd świętemu mężowi, a Urban VIII ogłosił go błogosławionym w r. 1625, w r. zaś 1712 Klemens XII kanonizował go. Św. F. jest patronem chorych. Miał też szczególniejszy dar od Boga kruszenia serc grzeszników i przygotowywania umierających do świętobliwej śmierci. Obszerny żywot św. F. znajduje się u Bolandystów (*Mai*, t. IV, str. 203 i nst.). Pisali też o nim: J. F. Dieppe, *Vie de S. F. de Cantalice.* Rouen 1714; Ratte, *Bruder Deogratias* aus dem Kapuzinerorden. Paderborn 1865; O. Prokop, *Żywot św. Feliksa.* Warszawa 1889, 12-o).

X. J. N.

Feliks, manichejczyk-konwertyta V w. Jako uczony przedstawiciel sekty F-s przybył do Hippony, aby szerzyć manicheizm. Tu (ok. 404 r.) św. Augustyn miał z nim publiczną dysputę w kle i wykazawszy błędy nawrócił go do wiary katolickiej. F-s szczerze się nawrócił, złożył słynne zaświadczenie o zwodniczości i bluźnierstwach Manesa, to też sekta przez ten akt poniosła dotkliwą w tej miejscowości klęskę. (Por. Aug., *Retractat.* 2, 8; *De actis cum Felice Manichaeo gestis*, l. 2; Opp. ed. Maur., VIII, 469; Migne, P. L. t. XLII; Baron., *ad. a. 404*; n. 128; W. W. t. IV, k. 1320). *X. C. S.*

Feliks św. męczennik, jeden z siedmiu synów św. Felicyty. Wezwany przez Publiusza, prefekta Rzymu, gdy ten namawiał go do złożenia ofiary bogom, odpowiedział, że jeden jest tylko Bóg prawdziwy, któremu się należy ofiara serca. Wrzucony po tem wyznaniu do więzienia, został skazany z rozkazu cesarza Antonina na śmierć. Wyrok wykonano i Św. legł pod razami pałek ok. r. 150. Święto 10 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. I).

Feliks św. męczennik i jego siostra św. Regula, znani w głębokiej starożytności chijańskiej, uważani są za pierwszych krzewicieli wiary w Zurychu i okolicach. Uciekając przed zapalczywością ces. Maksymina, srożącego się pko Legii tebańskiej (ob.) przeszli do Zurychu i tu zaczęli opowiadać wiarę Chrystusową. Schwytani z rozkazu cesarza ponieśli śmierć męczeńską ok. r. 303. (Por. Goschler, *Dictionn. encycl. de la Théol.* 1900, 8-o, t. VIII, str. 405 i nast.).

Feliks z Noli św., kapłan i wyznawca, syn Hermiasa, syryjczyk z pochodzenia. Po długoletniej służbie wojskowej w ar-

mii cesarza porzucił tę służbę i postanowił służyć samemu tylko Jezusowi Chrystusowi. Po śmierci ojca rozdał część swego majątku na ubogich i został lektorem, później exorcystą, wreszcie kapłanem. Wtedy srożyło się straszne prześladowanie chijan za Decyusza; bp Maksym schronił się na puszczę zostawiając na stolicy bpiej F-a rządcą kła podczas swej nieobecności. Prześladowcy wywarli całą złość na F-e i wrzucili go do więzienia, w którem na podłodze gęsto rozsiane były kawałki tłuczonego szkła i skorupy, tak że F. ani położyć się ani klęczyć nie mógł. Cudownie nkazał mu się anioł i rozkazał iść z pomocą duchowną umierającemu na puszczy bpowi Maxymowi. F. pokrzepił starca winogronem, zaniósł go do domu bpiego i oddał w opiekę pobożnej jednej niewieście, sam zaś wrócił na swoje stanowisko i głosił jak przedtem słowo boże. Poganie postanowili go zabić, lecz B. tego nie dopuścił i F. schronił się do pustej cysterny, gdzie przebywał 6 miesięcy i wyszedł dopiero po śmierci Decyusza i przyjęty był w Noli jako anioł zesłany z nieba. Maxym chciał uczynić F. swoim następcą, lecz pokora Św. opierała się temu, w końcu godność tę odrzucił i przedstawił na swoje miejsce Quintusa. Szczególniejszą odznaczał się F. miłością ubóstwa i umartwieniem; † ok. r. 260 w wieku podeszłym i został pochowany w Noli. Nad grobem F-a postawiono kł, który nawiedzano pobożnie w ciągu wieków. Św. Damazy pż, odwiedzając grób Św. został uzdrowiony z choroby, jak to sam zaświadcza w poemacie napisanym przez wdzięczność na cześć Ś-go. Święto 14 stycznia. (Por. Pétin. *Dictionn. hagiographique.* 1850, t. I, str. 901—902. *X. J. N.*

Feliks I św. pż, (Święto 20 maja). Według wyliczeń Lipsiusa, opierających się na Liberyańskim Katalogu, miał być konsekrowany na bpa rzymskiego, jako następca św. Dyonizego 5 stycznia 269 r., † zaś 30 grudnia 274 r. Prawdopodobnie został umęczony. Grób F-a znajduje się na cmentarzu Kaliksta (Rossi, *Roma sotter.* II, str. 101). Najważniejszy wypadek jego pontyfikatu — przywrócenie pokoju w kle Antyocheńskim, po upadku stronnictwa Pawła z Samozaty. Z powodu głoszonych przez siebie błędów antytrynitarskich bp antyocheński Paweł z Samozaty, (ob.) w r. 268 na trzecim synodzie antyocheńskim został potępiony i pozbawiony godności. Następcą został Domnus. O tem synod zawiadomił pża Dyonizego, bpa Maksyma Aleksandryjskiego i cały Kł katolicki (Eusebius, *Hist. Eccl.* VII, 30). Z racyi tego listu synodalnego, który już nie zastał pża Dyonizego przy życiu, następca jego Feliks I wysłał list do Maksyma bpa Aleksandryjskiego, w którym z nadzwyczajną jasnością i dokładnością wyjaśnia naukę Kła o prawdziwem bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa Pana. (Mansi, *Conc.* I, 1114).

Mimo wyroku synodalnego, Paweł z Samozaty, popierany przez Zenobię władczynię Palmiry, trzymał się w Antyochii, chijanie więc tamtejsi zwrócili się o pomoc do cesarza Aureliana, który w tym czasie pokonał Zenobię i zburzył Palmirę. Wyrok pogańskiego cesarza brzmiał: „temu mają być oddane zabudowania należące do bpa Antyocheńskiego, który pozostaje w jedności z bpem rzymskim“. Wobec tego musiał Paweł opuścić Antyochię (Eusebius, *Hist. Eccl.* VII, 30). To zaś co o tym pżu mówi Katalog Felicyański, jakoby miał nakazać odprawianie ofiary Mszy św. na relikwijach męczenników, jest raczej przypomnieniem tylko dawnego prawa. Pseudo-Izydor podsuwa Feliksowi I cztery dekrety. (Por. *Acta Sanctorum*, ed. Bolandus VII, 236 seq.; Duchesne, *Liber pontificalis.* Paris 1886 — 92 I, 158; Harnack, *Geschichte der altchrist Literatur,* Leipzig 1893—1904). *T.*

Feliks II św. antypż. (Święto 29 lipca). Achidyakon kła rzymskiego, wybrany wkrótce po wypędzeniu z Rzymu pża Liberyusza w 355 r.

Duchowieństwo początkowo jednogłośnie postanowiło Stolicy pskiej nie obsadzać, jednak po pewnym czasie część duchowieństwa przyszła do przekonania, że niebezpieczną jest rzeczą, aby w tak ciężkich czasach (Aryanizmu) Kł przez dłuższy czas był pozbawiony kierownika. Wbrew więc pierwotnemu postanowieniu przystąpiono do wyborów, lud zaprotestował przeciwko temu, konsekracya więc antypża odbyć się musiała w pałacu cesarskim. Z tego powodu,

jak również z racyi, że cesarz Konstancyusz zaraz uznał Feliksa II, rozpowszechniło się nieuzasadnione mniemanie, jakoby ten wybrany był na życzenie, albo raczej na rozkaz cesarski ze stronnictwa aryańskiego. Zachowanie się cesarza było najzupełniej naturalne. Dla niego wybór następcy pża Liberyusza był pożądany z tej racyi, że mógł służyć za środek skuteczny do złamania oporu tego pża. To jednak mogłoby mieć skutek tylko wtedy, gdyby wybór nastąpił w normalnych warunkach, a nie był wymuszony przez niego samego. Przytem jest rzeczą pewną, że F. wraz ze swojem stronnictwem w rzeczach wiary zajął to samo stanowisko co Liberyusz. Gdyby więc był aryaninem i kreaturą cesarską nie można by było po nim tego się spodziewać. Według Felicyańskiego Katalogu F. sprawował rządy w ciągu roku, trzech miesięcy i dwóch dni. Według zaś *Libellus precum* miał być wybrany już w 355 r. Pierwsza opinia, zdaje się być pewniejszą, gdyż musiał upłynąć jakiś czas po owem oświadczeniu duchowieństwa przy wywożeniu Liberyusza uczynionem. Dopiero trudne okoliczności w jakich znalazł się osierocony Kł zmusiły bezwątpienia część duchowieństwa do złamania przyrzeczenia. To nastąpiło w końcu kwietnia 357 r., gdyż 2 sierpnia 358 F. ustąpił powracającemu z wygnania Liberyuszowi. Udał się do swego majątku przy Via Aurelia, gdzie wybudował bazylikę i pędził życie w pobożności. Według „Libellus precum“ miał F. siłą starać się o odzyskanie władzy, ale został pokonany. Jest rzeczą wątpliwą czy F. osobiście brał udział w owych zabiegach; prawdopodobniej jego zwolennicy tylko, albo jakieś nieprzychylne Liberyuszowi stronnictwo nadużyło jego imienia. F. umarł w 365 r. śmiercią gwałtowną. Według Felicyańskiego Katalogu na rozkaz Konstancyusza, którego kiedyś nazwał „haereticus“ i „rebaptisatus“, został F., razem z wielu kapłanami i wiernymi potajemnie ścięty. Kapłan Damazy, późniejszy pż, pochował go w wybudowanym przez niego kle. Przy rewizyi Martyrologium rzymskiego za Grzegorza XIII pża w r. 1582 już miało być imię Feliksa, jako antypża usunięte, gdy znaleziono grób jego z napisem: „Corpus S. Felicis papae et mart., qui condemnavit Constantium“. Okoliczność ta rozstrzygnęła wątpliwość na korzyść F-a. Pseudo-Izydor i temu pżowi podsuwa dwa dekrety. (Por. Doellinger, *Papstfabeln*, wyd. 1863 r. str. 106 i następ.; Duchesne, *Liber pontificalis*. Paris 1886—1892 r. I, 211; *Bibliotheca hagiographica latina*, Bruksella 1898—1901, str. 430). *T.*

Feliks III św. pż (483 — 492). Święto 25 lutego: wybrany 6 marca 483 w cztery dni po śmierci poprzednika swego Symplicyusza. Pontyfikat jego przypada na czasy zarówno pod względem religijnym jak i politycznym w wysokim stopniu niespokojne. Na Zachodzie walczyli o panowanie nad Włochami Odoaker z Teodorykiem; na Wschodzie zaś pokój zakłócały spory religijne. Chociaż potępiony na soborze Chalcedońskim, monofizytyzm trzymał się jednak jeszcze dość silnie, a nawet w niektórych prowincyach wziął górę nad katolicyzmem, aby więc przywrócić pokój i jedność w Kle cesarz Zeno, za radą patryarchy Knstplskiego Akacyusza, wydał w 482 r. dekret Henotikon zwany, który zacierając punkty sporne miał sprowadzić pojednanie. Cesarz nakazał duchowieństwu i wiernym podpisać Henotikon, który w rzeczywistości odrzucał sobór Chalcedoński. Na stolice bpie wszędzie promowano tylko zwolenników Henotikonu, prawowierni zaś pasterze ustępować musieli np. patryarcha Aleksandryjski, Jan Talają, którego miejsce zajął monofizyta Piotr Mongus. Skutkiem tych gwałtów posypały się liczne skargi do Rzymu, Talaja udał się osobiście do pża. F. z listami do cesarza i patryarchy Akacyusza wysłał do Konstpolu bpów Witalisa i Misenusa, którzy mieli domagać się przyjęcia soboru Chalcedońskiego, usunięcia Mongusa i przywrócenia Talaja. Oprócz tego pż wzywał Akacyusza do Rzymu, aby wytłumaczył się z czynionych mu zarzutów. Posłowie pscy zostali początkowo uwięzieni, następnie groźbami i podarunkami doprowadzeni do tego, że przystąpili do jedności klnej z Akacyuszem i Mongusem. Zawiadomiony o tem przez opata Cyryla, pż zganił postępowanie legatów, a następnie na synodzie rzymskim w lipcu 484 r. (64 bpów) potępił ich i pozbawił godności; to samo spotkało Aka-

cyusza i Piotra Mongusa. Wyrok synodalny przesłał pż cesarzowi, duchowieństwu konstpolitańskiemu, bpom egipskim; zakonnikom i całemu duchowieństwu wschodniemu. Kiedy Akacyusz nie chciał przyjąć od posła pskiego Tutusa dokumentu zawierającego nań klątwę, mnisi przyfastrygowali mu go do płaszcza. Ale i Tutus w końcu dał się przekupić, za co nazawsze został deponowany na synodzie rzymskim w końcu 485 r. Tymczasem Akacyusz usunął z Dyptychów imię pża i zerwał wszelkie stosunki z Rzymem. Pierwsza ta całkowita schyzma trwała do 519 r. Ponieważ Talaja utracił wszelką nadzieję powrotu do Aleksandryi, F. mianował go bpem w Nola, gdzie też po kilku latach życie zakończył. W tym czasie żądał także opieki od pża Kł afrykański. W czasie prześladowania Kł w Afryce za Huneryka, króla Wandalów, wielu katolików odpadło od Kła. Gdy zaś po śmierci Huneryka (485) za rządów króla Guntamunda nastał pewien spokój, renegaci zaczęli starać się o przyjęcie ich do Kła prawdziwego. Eugeniusz, bp kartagiński, który jeden otrzymał tylko prawo powrotu do swej owczarni, nie chciał sprawy tej decydować, ale odwołał się do Rzymu. F. zwołał skutkiem tego synod z 43 bpów na Lateranie, na którym ustanowiono warunki i pokutę dla wracających do Kła. (Hefele, *Concilien-Geschichte* II, 714). O dalszej działalności tego pża nie mamy bliższych szczegółów. (Por. Hefele, *Op. cit*; Duchesne, *Liber pontificalis*. Paris 1886—92, I, str. 252—4; *Acta sanctorum* ed. Boland. III, str. 502 seq.).

T.

Feliks IV św. pż, (526 — 530). Święto 30 stycznia. Wyniesiony pod naciskiem aryańskiego króla Ostgotów Teodoryka, na zajętem stanowisku w zupełności okazał się odpowiednim. Skutkiem śmierci Teodoryka (30 sierpnia 526) stosunki w państwie uległy pewnym zmianom. Z tego doskonale skorzystał F. i wymógł na następcy jego Atalaryku edykt, mocą którego pż otrzymał władzę sądowniczą nad duchowieństwem w rzeczach świeckich. Rzym F. zawdzięcza wybudowanie pięknego kła ku czci śś. braci Kosmasa i Damiana, który kazał ozdobić tak pięknemi mozaikami, że dziś jeszcze należą do najpiękniejszych w Rzymie. Odbudować polecił także spaloną bazylikę Ś. Saturnina. F. zajmuje również poważne stanowisko w historyi Semipelagianizmu. Do bpów południowej Galii wysłał szereg zdań, wyjętych z Pisma św. i Ojców Kła w materyi łaski. Zdania te zostały przyjęte i ogłoszone na synodzie w Orange w 529 r. E. umarł w końcu września 530 r.; pochowany w bazylice ś. Piotra. Martyrologium rzymskie zalicza go w poczet Świętych. (Por. Duchesne, *Liber pontificalis*. Paris 1886—92, t. I, str. 279 et seq.; Grisar, *Geschichte Roms und der Päpste*, t. 1, Freiburg im B. 1901, str. 493 et seq.).

T.

Feliks V antypż ob. Amadeusz VIII ks. Sabaudzki.

Feliks z Prato, ur. w r. 490, syn rabina, nawrócony na chrystyanizm został augustyaninem eremitą, † w r. 1557; napisał *Biblia sacra hebraea* cum utraque Masora et Targum item cum commentariis rabbinorum etc. Venetiis 1518, 4 vol; *Psalterium ex hebraeo* ad verbum fere translatum, tamże 1515. Basileae 1524. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* 1783, 8-o, t. II, str. 15).

Feliks z Urgel ob. Adopcyanie.

Feliks Walezyusz (de Valois) św., współzałożyciel zakonu Trynitarzy, ur. w r. 1127. Wcześnie opuścił świat i wielkie dostatki, które posiadał i usunął się na życie samotne w lasach dyecezyi Meaux. Modlitwą i surową pokutą wypraszał u Boga miłosierdzie. Sława świętości F-a rozeszła się po okolicy, i wielu pragnących doskonałości zgromadziła naokoło niego. Był też w ich liczbie św. Jan z Matty, również oddany życiu pustelniczemu. Wkrótce pod kierunkiem św. F-a Jan szybko doszedł do wysokiej świątobliwości, co widząc F. w świętym zapale współzawodniczył ze swym uczniem w nabywaniu coraz to większej miłości bożej. Żyli ci dwaj Święci jak dwa serafiny pałające ogniem miłości, oddani kontemplacyi i umartwieniom wszelkiego rodzaju. Bóg natchnął ich, by poświęcili się wykupywaniu chijan z niewoli muzułmańskiej. Nie wiedzieli tylko jak się wziąć do dzieła. Wreszcie zdecydowali się prosić

Ojca św. o zatwierdzenie nowego zakonu. W tym celu udali się do Rzymu i łaskawie przyjęci przez Inocentego III w r. 1197 otrzymali zatwierdzenie nowego zgromadzenia. Wróciwszy do Francyi przedstawili swą sprawę Filipowi, który również przyrzekł zakon popierać. Pewien możny pan z Châtillon ofiarował im miejsce zwane Cerfroi, gdzie zbudowali klasztor trynitarski, który był kolebką całego zakonu; oprócz tego wybudowano tu i owdzie inne klasztory we Francyi. Gdy św. Jan z Matty udał się w podróż w celu wykupywania niewolników, św. Feliks założył w Paryżu nowy dom zakonny na miejscu kaplicy poświęconej św. Maturynowi, stąd weszło w zwyczaj, że we Francyi Trynitarzy nazywają Maturynami. F. † w Cerfroi w r. 1212 w wieku lat 85. Święto 20 listopada. Żywot św. F. pisali: Mallea (S. Salvatora), *La genealogia de S. Felix de Valois*. Granada 1648; Dilloud, *Vie de St. F-x de Valois*. Paris 1695, 8-o; Calixte de la Providence, *Vie de S. F-x de Valois* etc. Paris 1869, 3 wyd. 1878, 8-o; Ortega, *Vita de S. Felix de Valois*, patriarca y fundator del O. de la Ssma Trinidad etc. Madrit 1776, 8-o, i inni. W Polsce wydano *Lucina orti sub sole Lechico* Ordinis Angelici Discal. SS. Trinitatis de Redempt. Captiv. etc... et Felicis Valesii... consecratum. 1726, 4-o, Sikorski M., *Fasces Franciae floribus floridi. Felicis. Valesii* Liliis Fundatoris... contexti. Leopoli 1757, fol.. i inne. (Por. Pétin, *Dictionnaire ha, giogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 1001; Jocher, *Obraz bibl.-histor. literat.* Wilno 1842, 8-o, t. II, № 5434, 5458; Schäfler-*Handlex. der kath. Theol.* Regensb. 1883, t. II, str. 15). *X. J. N.*

Feliks i **Nabor** śś. męczennicy w Medyolanie umęczeni ok. r. 304 za panowania Maksymina i z jego rozkazu. Ciała ich pochowane za murami miasta zostały później uroczyście przeniesione do środka miasta. Już za czasów św. Ambrożego grób świętych męczenników nawiedzany był przez liczne tłumy wiernych. Obecnie relikwie ŚŚ. znajdują się w kle św. Franciszka. Święto 12 lipca. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 996).

Felix Franciszek, franciszkanin hiszpański, teolog szkoły skotystycznej z pierwszej połowy XVII w. Ur. w Madrycie. F-x był profesorem teologii w uniw. w Alcala, jaśniał subtelnym umysłem i zdolnościami w nauce teologicznej. W duchu nauki skotystycznej napisał dz. *De divina incarnationae tractatus*. (Par. 1641); w: *Tentativae complutenses* (3 vol., Compluti, 1642, 1645) omawia treść *Primae Secundae Sti Thomae Aq.*; dzieło *Principium Complutense* zawiera *Tract. de scientia Dei, de Praedestinatione ac reprobatione, de Trinitate*. (Compluti, 1646, in 4-o; 1659). (Por. W. W. t. IV, k. 1320; Hurter, *Nomenclator theologiae catholicae*, t. I, Oeniponte, 1892, p. 380; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906 — 1907, t. I, k. 1442). *X. S. C.*

Felix Józef o. jezuita, sławny konferencyonista francuski, ur. w r. 1810 w Neuville-sur-l'Escaut, po odbyciu gruntownych studyów klasycznych wstąpił do Jezuitów w r. 1837, wtedy już był on profesorem retoryki w seminaryum w Cambrai. Zostawszy zakonnikiem o. F. dopełnił swych studyów w Brugelette, Louvain i Laval, później mianowany został profesorem retoryki w seminaryum w Brugelette. W 4 lata potem świetna mowa jego przy zamknięciu roku szkolnego wykazała niezwykły talent oratorski F-a. W r. 1851 przybył do Paryża jako kaznodzieja. Niebywały rozgłos o jego zdolnościach kaznodziejskich, skłonił mgra Sibour'a w r. 1853 do zaproszenia o. F. na konferencyonistę do kla Nôtre-Dame. Odtąd w ciągu 10 lat porywał serca słuchaczów swoimi niezrównanymi konferencyami o postępie przez chrystyanizm, w których obok głębokiej wiedzy teologicznej wykazał bogactwo myśli i świetny obrazowy styl. Konferencye te wyszły w 16 tomach p. t. *Le Progrès par la Christianisme*. Conférences 1856–1871. Od r. 1871 o. F. był superyorem domu w Nancy w ciągu lat 16, później przeszedł na rezydencyę do Lille. † w tem mieście w r. 1891. Oprócz konferencyj „O postępie“ mówił jeszcze o. F. szereg konferencyj w Nôtre-Dame w Grenobli i w katedrze w Mans. Konferencye te zebrane w jedno wydane zostały p. t. *Le Socialisme devant la*

Societé. 1878, in 8-o; *Le Christianisme et Socialisme.* 1879, 8-o. Wiele też wyszło konferencyj osobno jak np. *Sur l'observation du repos du dimanche.* 1856; *Le Travail loi de la vie et de l'education*; *L'art devant le Christianisme.* 1867; *Devoirs des Catholiques* envers l'Eglise. 1872, 18-o; *La Paternité pontificale* devant l'ordre social. 1876, 8-o; *Nôtre Dame de Cenacle.* 1886; *La Destinée.* 1887; *L'Eternité.* 1888; *La Confession* i inne. Z broszur polemicznych i okolicznościowych: *La Guerre aux Jésuites.* 1878, in 18-o; *Qu' est-ce que la Révolution?* 1879, in 18-o; *L'Article* 7 devant la raison et le bon sens ou „les contradictions de M. J. Ferry" 1880, 8-o; *Le Charlatanisme social.* 1884, in 8-o; i w. in. Pisma o. F-a przełożono na język włoski, hiszpański i niemiecki. W języku polskim mamy streszczenie konferencyj o. Felixa w „Przeglądzie katolickim" r. 1864, 1865, 1866 i 1871 i dziełko p. t. *Karmelitanka.* Kraków 1882, 8-a. O o. Felixie pisali: Armand de Pontmartin, *Le Père Felix, etude et biographie.* Paris 1861, 18-o; Riancey de, *Célébrités catholiques.* Le R. Pére Félix. 1862. Paris, 8-o; *Un page sur le Père Felix.* Paris, Dounioł 1863, 8 o; *Le R. P. Félix* w „Etudes religieuses" 1891, t. 54, str. 519 — 616; życiorys w „Przeglądzie katolickim" 1863, str. 337. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1892, t. V, kol. 591 — 604; De Gubernatis, *Dictionnaire.* 1890, t. II; Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains*; 1895, 4-o, str. 570; Daniel, *Manuel des Sciences éccles.* 1905, 8-o).

X. J. N.

Felinus ob. Sandäeus.

Felińska Ewa z Wendorffów ur. w r. 1793 w Uznolii, † w r. 1859, matka Zygmunta Szczęsnego F. (ob.) arcbpa warszawskiego, niewiasta cichych cnót, znana też z prac literackich; oprócz powieści tendencyi moralnej jak *Hersylia*, *Pan Deputat*, *Siostrzenica i ciotka*, napisała pamiętniki i wspomnienia, stanowiące ważny dokument historyczny do dziejów obyczajów ostatniego stulecia. Takiemi są: *Wspomnienia z podróży po Syberyi* i pobytu w Berezowie i w Saratowie. Wilno 1850; 2 wyd. 1853, 3 tomy; *Pamiętniki z życia.* Wilno 1856, 3 tomy; *Toż samo*, serya II. Wilno 1860, 2 tomy. (Por. S Orgelbr., *Encykl. Powsz.* 1899, t. V, 4-o, str. 330; Chmielewski Piotr, *Autorki polskie* XIX w. Warszawa 1885, 8-a).

Feliński Stanisław ks., kapelan wojskowy, kanonik katedralny miński, † ok. r. 1880 w Mińsku. Napisał: *Kazania* na niektóre niedziele i uroczystości w roku. Warszawa 1858, 8-a. toż samo 1859, 8-a; *Krótki katechizm.* Mińsk 1862, 8-a, Warszawa 1881, 8-o, wyd. 2-ie; *Majowa Nowenna* i t. d. Wilno 1850, 16-a; kilka powiastek jak: *Chciwość ukarana*, *Złoty medalik* i t. d., *Artykuł o nieśmiertelności duszy.* Warszawa 1880, 16-a; *Krótkie opisanie początku obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.* Warszawa, 1879, wyd. 3-ie, i inne. Język i treść tych dziełek zwłaszcza ostatnich, dużo pozostawia do życzenia... (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* Warszawa 1899, 4-o, t. V, str. 332).

Feliński Zygmunt Szczęsny ks. Data urodzenia ks. arbpa Felińskiego podawana rozmaicie, waha się pomiędzy r. 1822 a 24. Syn Gerarda i Ewy z Wendorfów małżonków Felińskich ur. we wsi Wojutynie na Wołyniu, kształcił się początkowo w gimnazyum klewańskiem, potem w uniwersytecie w Moskwie a w r. 1844 w Kijowie ukończył fakultet matematyczny. Pojechał następnie do Paryża, gdzie w r. 1849 na jego rękach umarł Juljusz Słowacki. We dwa lata potem wstąpił Feliński do seminaryum w Łucku, skąd udał się do Akademii Duchownej w Petersburgu. W r. 1855 wyświęcony został przez metropolitę Hołowińskiego na kapłana. Było to dnia 18 Września. F. był ostatnim kapłanem wyświęconym przez tego metropolitę, który w dziesięć dni potem ciężko zachorował a d. 19 października tegoż roku umarł. Wdzięczny uczeń X. Feliński oddał cześć jego pamięci w napisanych przez siebie: *Wspomnieniach z życia i zgonu Ign. Hołowińskiego.* Przeniesiony za zgodą bpa dyecezyi Łucko-Żytomierskiej X. Kaspra Borowskiego do archidyecezyi Mohilewskiej, młody kapłan został mianowany przez metrop. Żylińskiego wikaryuszem przy kle św. Katarzyny w Petersburgu. W r. 1856

został Magistrem Ś. Teologii a także spowiednikiem alumnów Akademii i profesorem Etyki i Logiki tamże. W stolicy państwa rosyjskiego założył na wyspie św. Bazylego ochronę dla sierot, a później drugą podobną w Warszawie przy ulicy Żelaznej, do dziś dnia istniejącą. D. 8 lutego (v. s.) r. 1862 konsekrowany w Petersburgu, w kle Maltańskim na arcbpa Metropolitę warszawskiego. Do Warszawy przybył d. 9 lutego (n. s.) t. r. a 16 lutego odbył ingres. Konsekrował młodego arcbpa metropolita mohilewski X. Żyliński w asystencyi bpa Bereśniewicza (późniejszego bpa kujawsko-kalińskiego) i Platera bpa sufragana łowickiego. Przybywszy do Warszawy nowy pasterz rozpoczął publiczną działalność swoją otwarciem kościołów, dotąd zamkniętych od śmierci arcbpa Fijałkowskiego, a najprzód archikatedralnego. Zostawszy członkiem Rady Stanu i zawiązawszy stosunki z najwyższemi osobami, będącemi przy sterze rządu, wyjednał gmach po jezuicki, przy ulicy tegoż nazwiska, dokąd przeniósł seminaryum Ś-go Jana. Następnie otrzymawszy gmach pokłasztorny OO. Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu, przeniósł tam Akademię Duchowną, w Warszawie istniejąca naówczas przy ulicy Zakroczymskiej. Nie mniejszą troskliwość okazał X. metropolita w podjęciu reformy wewnętrznej w tejże Akademii, dając jej na profesora Teologii Dogmatyczno-Generalnej brata swojego Dr. Ś. T. X. Juljana, a z zagranicy zaprosił na katedrę Pisma Świętego X. Dra Jażdzewskiego, obecnie posła do Rady Państwa w Berlinie, i niezapomnianej pamięci X. Zygmunta Goliana (zm. w Wieliczce 1859 r.) który był prawdziwą ozdobą i duszą b. Akademii warszawskiej. Na rektora Akademii X. arcbp wybrał X. Henryka Kosowskiego. Przy pomocy księży hr. Ożarowskiego i Morawskiego urządzał rekolekcye dla ludu po kłach warszawskich. W kle archikatedralnym miewał często przemówienia, już to z ambony, już z estrady, urządzanej na ten cel w prezbiteryum, tuż przy balustradzie. Pałac swój, niegdyś króla Stanisława, na rogu ulicy Żytniej i Żelaznej przeznaczył dla Rodziny Maryi, którą jako filię petersburskiej instytucyi ustanowił w Warszawie. Opodal zaś pomieścił drugą instytucyę Matek Dobrego Pasterza, zwaną powszechnie Magdalenkami, które do dziś dnia z wielkim skutkiem pracują nad nawróceniem zbłąkanych owieczek. Szczęśliwy w działaniu klnem, nie był nim w działaniu politycznem. Jako członek Rady Stanu i głowa duchowieństwa w Królestwie Polskiem miał arcypasterz prawo i obowiązek wziąć udział w pewnych granicach w polityce wewnętrznej. Rząd nawet uważał go za narzędzie swojej polityki klnej i państwowej, a naród, jako nieznajomemu nie ufał. Wkrótce wybuchło powstanie, a na pierwszą wieść o rozlewie krwi arcbp napisał list do cesarza Aleksandra w sprawie udzielenia reform w Królestwie. Skutkiem tego listu, który ukazał się we francuzkim Monitorze, otrzymał X. Arbp rozkaz wyjazdu do Jarosławia, gdzie pozostawał aż do r. 1883, w którym rezygnował z arcbpstwa na ręce pża Leona XIII. W czasie pobytu w Jarosławiu nabył arcbp na własność dom obszerny, gdzie urządził odpowiednią kaplicę. do której uczęszczali miejscowi katolicy na nabożeństwa. Pierwszym kapelanem, który towarzyszył dostojnemu Wygnańcowi, był X. Potocki Leon, a następnie X. Dowgiałło. Z chwilą wstąpienia na Stolicę Apostolską Leona XIII rząd rosyjski nawiązał z nią rokowania. Pż skłonił X. Felińskiego do rezygnacyi z arcbpstwa warszawskiego i zamianował go za to arcbpem Tarsu in partibus infidelium. Naówczas rząd wydał X. arcbpowi paszport zagraniczny i zapewnił dożywotnią pensyę 5000 rubli rocznie z warunkiem rezydencyi za granicą. Wtedy dostojny arcypasterz wyjechał z państwa Rosyjskiego i pospieszył do Rzymu. Zagranicą nauczywszy się po bułgarsku, pierwotnie miał zamiar poświęcić się misyom religijnym w Bułgaryi, ale z powodów od niego niezależnych, zamiaru tego zaniechał. Następnie udał się do Galicyi do wsi Dzwiniaczki na granicy Pokucia do Bukowiny, gdzie pracował w kle i kaplicy swojej jak zwykły kapłan, a przytem dawał lekcye dzieciom właścicieli majątku hrabiów Koziebrodzkich, pod których dachem przebywał. Czas wolny od tych zajęć poświęcał literaturze klnej i z tej epoki mamy jego: *Konferencye duchowne* (Lwów 1885, 8-a, 2 tomy); *Wiedza chrześcijańska i bezbożna wo-*

bec zadań społecznych (Lwów 1889, 8-a); *Wiara i niewiara w stosunku do szczęścia społecznego* (Lwów 1886, 8-a) i *Paulina córka Felińskiej* (Lwów 1886, 8-a). Prócz tego w tygodniku illustrowanym, wychodzącym w Krakowie p. t. „Świat“ pomieścił artykuł p. t. (N. 17 września 1888 r.) *Stosunek trzech najznakomitszych wieszczów naszych do Kościoła.* Oprócz tego napisał wielce zajmujące *Pamiętniki*, ogłoszone drukiem już po jego śmierci. (Kraków 1897, 8-a, 2 tomy. *Konferencye o powołaniu* (Kraków 1890, 8-a); *Nawoływanie narodu polskiego* do wypełnienia ślubów króla Jana Kazimierza i t. d. Kazanie... (Lwów 1890, 8-a); *Oskar i Wanda*, obraz dramatyczny i t. d. (Kraków 1888, 8-a); *Pod wodzą Opatrzności* (Kraków 1888, 8-a). † w Krakowie d. 17 września 1895 r. Pogrzeb odbył się kosztem miasta a zwłoki chciano pochować w kle na Skałce, tymczasowo zaś złożono je na cmentarzu krakowskim; wszakże później opierając się na własnem żądaniu zmarłego X. arcbpa, jakie wyraził przed zgonem, przewieziono je do grobów rodzinnych hrabiów Koziebrodzkich w Dzwiniaczce na Podolu galicyjskiem.

X. T. M.

Felkerzamb Otto Fryderyk, kowertyta z protestantyzmu, wojewoda inflancki, żył w XVII w. Lubiany był wielce przez Jana Sobieskiego. Konstytucya sejmowa wysłała F. do Inflant, gdzie budował kły katolickie. W Warszawie fundował kł. Trynitarzy na Solcu. † jako dobry katolik i do ostatnich chwil dobrodziej Trynitarzy w r. 1705. (Por. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, t. VIII, str. 732).

Fell Winand ks. dr. teologii, profesor akademii w Monastyrze, egzegeta, ur. w r. 1837 w Aachen. Napisał: *Canones Apostolorum aethiopice*, Lipsiae, 1872; *Indices ad Beidhavii commentarium in Coranum*, tamże, 1878; *Ueber den Ursprung und die Entwickelung des höheren Unterrichtswesens* bei den Muhammedanern, 1882 — 83; *Die neusten Forschungen* auf dem Gebiete der altägyptischen Geschichte und Chronologie Chilianeum, 1868; *Die Christenverfolgung in Südarabien* und die himjarisch — äthiopischen Kriege nach abessinischer Ueberlieferung, 1881. Pomieszczał też wiele artykułów w czasopismach; cenną np. jest jego praca wydrukowana w „Chilianeum“ w Würzburgu 1869 (t. I, 2, 6, str. 472 — 493), p. t. *Die Israeliten in Aegypten.* (Por. De Gubernatis, *Dict. intern. des Ecrivains du jour*, 1890, 4-o, t. II; Keiters, *Kath. Liter.-Kalender.*, 1902).

Feller Franciszek Ksawery de, S. J. ur. w r. 1735 w Brukselli. Po odbyciu studyów w kolegium Jezuitów w Reims wstąpił do Towarzystwa w Tournai w r. 1754, potem był profesorem gramatyki w Luksemburgu, humaniorów w Liège i teologii w Luksemburgu i Tyrnawie (Węgry). Przełożeni powierzyli mu urząd kaznodziejski, który z pożytkiem, sprawował w Liège. Od r. 1773 poświęcił się pisaniu dzieł. W r. 1794 udał się do Niemiec i † w Ratysbonie w r. 1802. Z kaznodziejskich dzieł F-a zasługują na uwagę *Sermons, Homélies, Discours sur les anges, Panégyriques, Stations de la Passion de Jésus-Christ*; z apologetycznych: *Catéchisme philosophique*, Liège, 1773; 1778, 3 vol.; *Discours sur les divers sujets* de religion et de morale, tamże, 1777, 2 vol.; *Reclamations Belgiques*, tamże, 1787, 17 vol. i inne; z historycznych: *Dictionnaire historique et litéraire*, Liège, 1781, 6 vol.; ost. wyd., Paris, 1837, 4 vol.; *Dictionnaire géographique*, tamże, 1792—94, 2 tomy; *Coup d'oeil sur le Congrès d'Ems*, 1778 i inne. Oprócz tego wydawał cenny *Journal historique et litéraire*, Luxemburg i Liège od r. 1774 — 94, wyszło 60 tomów. Dzielny obrońca wiary i praw Kła nieustraszenie walczył pko reformom Józefa II. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Théologie*, Regensb., 1883, t. II: Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, 1892, t. III, 4-o, kol. 606—631).

X. J. N.

Fellowes Robert, publicysta i filozof angielski, ur. w r. 1771, † 1847; zerwawszy z Kłem, był jednym z założycieli uniwersytetu w Londynie. Napisał *Obraz filozofii chrześciańskiej*, 1798; *Religia wszechświata*, 1836. (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.*, 1906, 4-o, kol. 522).

Felsztyński albo **Fulsztyński** Sebastyan, ks., kompozytor muzyczny za Zygmunta I, ojciec muzyki polskiej urodzony w Felsztynie, albo Fulsztynie, w Galicyi, żył w XIV wieku, był profesorem w uniwersytecie krakowskim, gdzie też skończył nauki w r. 1514 ze stopniem bakałarza. W późniejszym wieku został kapłanem i proboszczem samborskim, później dziekanem kaliskim, wreszcie proboszczem sanockim. Żył w ścisłej przyjaźni z Grzegorzem Samborczykiem, który go wielce cenił i poetą nazywał. F. wykształcił dwóch sławnych kompozytorów polskich: Marcina Leopolitę i Wacława Szamotulskiego. Z dzieł muzycznych wydał kompozycye kilkogłosowe, Introity, Sekwencye, Hymny itd.: znajdują się one w księgach roranckich na Wawelu; *Aliquot hymni ecclesiastici*, vario melodiarum genere editi, Cracoviae, 1522, 8-o; *Directiones musicae* ad Cathedralis Ecclesiae Premisliensis usum. Cracoviae, 1544, in 4-o; *Opusculum utriusque musicae* tam choralis, quam etiam mensuralis, Cracovie, 1519, 4-o; *Opusculum musices* noviter congestum, pro institutione adolescentum in cantu simplici seu Gregoriano, tamże, 1534, 4-0; *Divi Aurelii Augustini episc. Hipponensis de musica* dialogi VI, etc.; tamże, 1536. Dzieła F. należą dziś do rzadkości; według Janockiego miały się one znajdować w bibliotece Załuskich. Doszły do nas tylko trzy chóry: „Felix es, Virgo Maria". Introit „Rorate Coeli" i Alleluja pro paschali tempore cum Prosa. (Por. Chodyński, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów, 1833, 8-a, t. I, str. 147 i 148; Surzyński, *Muzyka figuralna* w kościołach od XV do XVIII w.; S. Orgelbr. *Enc. Powsz.*, 1849, 4-o, t. V, str. 333). *X. J. N.*

Felten Józef ks., dr. teologii, profesor uniwersytetu w Bonn, ur. w r. 1851 w Düren, autor wielu dzieł historycznych, z których wyróżniają się: *Papst Gregor IX*, 1886; *Robert Grosseteste*, 1887; *Die Apostelgeschichte* übers. u. erkl., 1892; *D. Gründung und Tätigkeit des Vereins* vom hl. Karl Boromäus, 1895 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender*, Essen, 1902, 12-o, str. 69).

Feltre, bpstwo włoskie, połączone ze stolicą w Belluno (dioec. Bellunensis et Feltrensis). Miasto F-e, nad rzeką Piave, u stóp Alp Kadorskich położone, liczy ok. 15 tys. mieszkańców. Jest obecnie miastem okręgowem w depart. włoskim Belluno. Ma wspaniałą katedrę z cennymi obrazami szkoły weneckiej, dawne budowle, szkoły, szpital, monte di pieta z XV w. itp.—Biskupstwo w F-e powstało w VI w. W 1197 r. połączono je „aeque principaliter" z biskupstwem Belluno z II w. W 1462 r. je rozdzielono. Wreszcie w 1818 roku nanowo połączono, jako sufraganię patryarchy weneckiego. Na dyecezyę F-e przypada ok. 48 tys. wiernych, 17 parafij z 100 kłami i kaplicami i ok. 48 kapłanami. Razem połączone dyecezye liczą ok. 145 tys. wiernych, 150 kapłanów i 80 parafij, obejmują 57 gmin depart. Belluno i sąsiednich. (Por. W. E. J., t. 21 — 22, str. 197 — 198; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 20; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1443).

X. C. S.

Feltre (de) Bernardyn ob. Bernardyn de Feltre.

Feltri Anioł Marya od św. Antoniego, pijar, wenecyanin, profesor teologii dogmatycznej i moralnej, konsultor kongr. obrzędów, ur. w r. 1732 † 1782. Napisał rozprawę *De Canone s. Augustini* „Quod universa tenet ecclesia, nec a conciliis institutum sed semper retentum est, nonnisi apostolica auctoritate traditum rectissime creditur". Romae, 1764, in 4-o; *De Epistola seu Libello sub s. Hilarii* pictaviensis nomine a canonicis... primum edito etc., tamże, 1762, 4-o; *S. Hilarii... de piorum statu in sinu Abrahae* ante Christi mortem sententia, Neapoli, 1762, 4-o; *De thuris in veterum christianorum sacris usu*, Romae, 1765, in 4-o. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.*, t. III, kol. 341).

Femoralia lub **feminalia**, część ubrania, rodzaj spodni. Używali F-ów kapłani Starego Zakonu. Ex. (XXVIII, 42) pisze: „poczynisz im (kapłanom) ubrania lniane, aby zakryli ciało sromoty swej, od biodr aż do udów". Tak samo je opisuje św. Hieronim, *Ep. 64 ad Fabiol.* (ed. Vall., I, 360). Reguła benedyktyń-

tka wspomina o F-ach dawanych mnichom, zwłaszcza udającym się w podróż. Nosiły je też kobiety, w *Gloss. lat. cod. Regul. 4120* (u Ducange art. F-a), czytamy: „femoralia proprie braccae mulierum, quia tegunt femora mulierum". (Por. W. W. t. IV, k. 1324; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906—1907, k. 1443).

X. C. S.

Feneberg, Michał Natanael, proboszcz katolicki, którego nazwisko łączą niesłusznie z imionami krzewicieli fałszywego mistycyzmu, urodził się r. 1751, a w r. 1770 wstąpił do zakonu Jezuitów. Po zniesieniu zakonu w r. 1773, studyował w dalszym ciągu, w r. 1775 wyświęcony został na księdza i pracował przez lat kilka jako nauczyciel przy gimnazyum w Ratysbonie. W r. 1793 otrzymał rozległe probostwo Sees, gdzie rozwijał gorliwie bardzo działalność duszpasterską, nie zaniedbując nauk. Pociągnięty do odpowiedzialności przed sąd duchowny za rzekome sprzyjanie fałszywemu mistycyzmowi, został uniewinniony. † 1812 r. (Por. M. Sailer, *Aus Feneberger Leben*, Monachium, 1814; Thalhofer, *Beiträge zur Gesch. des Aftermysticismus im Bisth. Augsburg*, Ratysbona, 1857).

Fénelon Franciszek de Salignac de la Mothe, arcybiskup w Cambray, urodził się w r. 1651 ze szlachetnej i przywiązanej gorąco do Kła rodziny, na zamku Fénelon w Perigord. Otrzymawszy pod okiem rozumnego i głęboko religijnego ojca początki wychowania, uczył się następnie w seminaryum św. Sulpiciusza w Paryżu, gdzie też otrzymał święcenia kapłańskie i mianowany został przełożonym zakładu dla nawróconych hugonotek (*nouvelles catholiques*). W kilka lat później wysłany został przez króla do Poitau, celem nawracania tam Hugonotów. Z drugiej tej misyi wywiązał się nadzwyczaj szczęśliwie; łagodnością i wyrozumiałością skłonił bowiem wielu bardzo odszczepieńców do powrotu na łono Kła. Dzieło O. Douena p. t. „De l'intolerance de Fénelon", (Paryż, 1872), nie jest niczem innem, tylko pełną fałszów spóźnioną zemstą wroga Kła na szlachetnym i pełnym cnót chijańskich Fénelonie. W nagrodę za zasługi położone w Poiteau Ludwik XIV powierzył Fénelonowi wychowanie swego wnuka, i jednocześnie następcy tronu, księcia Burgundyi. W r. 1693 Fénelon wybrany został członkiem Akademii francuskiej, a w r. 1694 mianowany arcybiskupem w Cambray. Niebawem jednak stracił łaski u dworu i wygnany został do swej dyecezyi. Przyczynił się do tego jego spór teologiczny z Bossuetem, głównie jednak jego dzieło *Les aventures de Télémaque*, w którem Ludwik XIV dopatrywał się krytyki swych rządów despotycznych. Dzieło jego p. t. *Explication des maximes des Saints*, w którem bronił swych zasad teologicznych, nie zostało wprawdzie, jak tego domagali się jego przeciwnicy, potępione przez Stolicę Apłską, niemniej przeto pż Innocenty XII uznał niektóre zdania w niem zawarte jako niebezpieczne. Pż oświadczyć miał przy tej sposobności, że Bossuet grzeszy z powodu braku miłości bliźniego, Fénelon zaś wskutek nadmiaru miłości do Boga. W oddali od Paryża, ze swej siedziby arcybiskupiej brał czynny udział w zwalczaniu ruchu jansenistycznego i napisał w tej sprawie r. 1704 swe *Ordonnance et Instruction pastorale sur le Jansenisme*, w którem to dziele stanął wyraźnie po stronie nieomylności kościelnej w rozstrzyganiu faktów dogmatycznych, a przeciwko uroszczeniom galikanizmu, reprezentowanego w onym czasie pomiędzy innemi i przez arba paryskiego, kardynała de Noailles. Spór ten zażegnany został ogłoszeniem bulli „Unigenitus", co do której pż Klemens XI zasięgał rady Fénelona, jak to wynika z pozostałych po nim papierów. W roku 1712 zmarł nagle ks. Burgundyi, wychowaniec Fénelona, uprawniający do najpiękniejszych nadziei. Pomimo głębokiego bólu, jakim cios ten niespodziewany napełnił jego serce, Fénelon szukał środków, mogących zapobiedz niebezpieczeństwu, zagrażającemu jego ojczyznie wobec bliskiej śmierci sędziwego króla a dziecięcego wieku jego prawnuka i następcy tronu. Nowe więc jego memoryały polityczne przemawiają za ustanowieniem rady opiekuńczej, któraby rządziła Francyą za nieletniego króla. Jednocześnie starał się za pomocą swych *Lettres sur divers sujets de métaphysique et de religion*, wpływać u-

moralniająco na domniemanego regenta, ks. Orleanu, którego rozwiązłe życie budziło poważne i całkiem uzasadnione obawy. W swej dyecezyi zdobył sobie cześć powszechną i gorącą miłość nawet wśród protestantów łagodnością, wyrozumiałością, dobroczynnością i bezgranicznem oddaniem się na usługi ubogich i pokrzywdzonych. Świecił jednocześnie swemu duchowieństwu przykładem cnót wielkich, mądrości chijańskiej i usilnej, niestrudzonej pracy. Objeżdżał bezustannie swoję dyecezyę, wygłaszając wszędzie kazania. Szczególną pieczą otaczał swoje seminaryum duchowne, w którem osobiście czuwał nad odpowiedniem wykształceniem młodego duchowieństwa. Niezależnie od tego rozwijał bogatą w piękne owoce działalność literacką. Pisał rozprawy filozoficzne i teologiczne, oraz utwory beletrystyczne, a we wszystkich tych dziełach przeziera umysł niezwykły, pełen szlachetności i miłości bliźniego, odczuwający głęboko potrzeby ludu i dążący do uszlachetnienia ludzkości. † w r. 1715. Niektóre z jego dzieł przetłumaczono na język polski. Kompletne wydanie dzieł Fénelona sporządził Gasselin p. t. *Oeuvres de Fénelon*, 22 tomy, Paryż, 1821—1824, dalej wymienić należy: *Oeuvres choisies de Fénelon*, biografię Villemaina, Paryż, 1825. (Por. Bossuet, *Histoire de Fénelon*, Paryż. 1822; Bonnel, *La controversae de Bossuet et de Fénelon*, Paryż, 1850; Michelet, *Louis XIV et le duc de Bourgogne*, Paryż, 1861; *Fénelon à Cambrai d'après sa correspondence* (1699—1715) par Emmanuel de Broglie, Paryż (1884)

K. P.

Fenenna druga żona Elkany, ojca Samuela. Obdarzył ją Pan Bóg licznem potomstwem, gdy tymczasem Anna pierwsza żona Elkany była niepłodna. Z tego powodu urągała jej Fenenna, co wielkim smutkiem napełniało serce Anny. Pan Bóg wysłuchał gorących próśb strapionej Anny, powiła syna, Samuela, a Fenenna za złośliwość swą została ukaraną: według jednych egzegetów utraciła płodność, według drugich, wszystkie dziatki jej poumierały. Jedni i drudzy opierają swe przypuszczenia na tych słowach pieśni dziękczynnej Anny: „aż niepłodna porodziła wielu, a która miała wiele synów zemdlała“ (I Reg. II, 15). Zdaniem niektórych egzegetów Fenenna jest wyobrażeniem Synagogi, a Anna figurą N. M. P. i Kościoła. (Is. I, 4, 1).

X. R. J.

Fenastella jest to nisza w ścianie klnej. blisko ołtarza, w której znajduje się Piscina (ob.) Nazwa ta jest wyrazem zdrobniałym *Fenestra*, i w tymże znaczeniu używa się także wyrazu *fenestrella* i *fenestrula*. (Por. Bosc, *Dictionnaire général de l'Archéologie*, Paris, 12-o, str. 282).

Fenicki Franciszek Stanisław, jezuita polski, ur. we Lwowie, wstąpił do zakonu w r. 1615, był profesorem humaniorów i teologii moralnej; † w Sandomierzu w r. 1652. Pozostawił prace: *Mariae mancipium* sive modus tradendi se in Mancipium Deiparae Mariae etc., Lublini, 1632, in 24-o; polskie tłumaczenie dał ks. Jan Chomentowski T. J.; *Godzinki o niepokalanym poczęciu Panny Maryi*; *Godzinki o św. Stanisławie* Kostce S. J. wraz z życiem jego, Kraków, 1632; *Flores pietatis*, officium de S. Stanislao Kostka S. J., Lublini, 1632. 8 o; Vilnae, 1682, 7-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, 1892, 4-o. t. III, kol. 635; Brown, *Bibliot. pisarzów asyst. pols. T. J.*, Poznań, 1862. 8-o, str. 172).

Fenicya ob. Chanaan, Chananejczycy.

Feniks na pomnikach starochijańskich spotykany, ma znaczenie symboliczne. Mityczny ten ptak Egipcyan, według podania, w pewnych okresach czasu palił się na stosie, aby z popiołów zaowu odmłodzonym powstać. To też słusznie uważano F-a, jako symbol nieśmiertelności. Na ogół spotymy go na pomnikach dawnych chijańskich niezbyt często. Stare medale, jak słynny z Aleksandryi nosi wyobrażenie F-a z napisem greckim „aion“ (aeternitas) i na monetach Konstantyna F sa umieszczono z napisem „felix temporum reparatio“. Mozaiki dawne, jak w absydzie św. Kosmy i Damiana w Rzymie, św. Praksedy podają wizerunek F-a. Na cmentarzach i grobowcach (Medyolan, Rzym) F-s spotykany oznacza wiarę w nieśmiertelność. Na , wizerunkach starożytnych

św. Pawła umieszczono F-a, bez wątpienia dlatego, iż św. Apostoł głosił wymownie naukę o nieśmiertelności. Wreszcie przy wyobrażaniu chrztu św. umieszczano F-a, gdyż sam chrzest oznacza odrodzenie, jest figurą zmartwychwstania. (Por. W. E. I., t. 21—22, str. 216; Martigny, *Diction. des antiquités chrétien.*, art. P h e n i x).

X. C. S.

Fenner Jakób jezuita, z pochodzenia mazur, ur. w r. 1626, był rektorem seminaryum w Pułtusku, kolegium w Krożach i domu professów w Warszawie. Był niepoślednim kaznodzieją, poetą i profesorem filozofii i teologii. † w Krakowie w r. 1684 w wieku lat 58. Pisał ody i elegie wydane w *Cursus gloriae immortalis* i *Sagita Rudniciana*. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej*, Pozn., 1862, 8-o, str. 173; Załęski, *Jezuici w Polsce*, Lwów, 1902, 8-o, t. III, str. 1162—1163).

Feodosij, założyciel odłamu sekty rosyjskiej B e z p o p o w c ó w (ob.) pochodził z rodziny bojarskiej Urusowów. W roku 1694 udał się do Polski, gdzie założył dwa klasztory: męski i żeński. Wróciwszy do Rosyi w r. 1706, został aresztowany i uwięziony w więzieniu nowogrodzkiem, gdzie †. Zwolennicy F-a rozszerzyli się w Rosyi, Prusach, Austryi. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1899, 4-o, str. 339).

Feodosij S m o r ż e w s k i j, misyonarz rosyjski, kształcił się w kijowskiej akademii duchownej, w r. 1743 brał udział w missyi rosyjskiej do Chin. W r. 1757 został archimandrytą monasteru brańskiego. Napisał *Istorja rossijsko-pekinskoj missii.* † w r. 1752. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1899, t. V, str. 330).

Feralne i szczęśliwe dni. Nazwa „feralne dni" pochodzi od łacińskiej nazwy „Feralia" oznaczającą uroczystości pogańskie, odprawiane w Rzymie na cześć zmarłych. W nazwie feralia upatrują pierwiastek wyrazu inferi (podziemni), jak i obiatę wtedy składaną, nazywano inferiae. W czasie feraliów spraw ważnych nie załatwiano, świątynie zamykano i kult publiczny w nich ustawał itp. Stąd też powstało pojęcie dni feralnych, nieodpowiednich dla załatwiania pewnych spraw. Astrologowie dawniej układali tablice z takimi dniami, uważanymi za feralne (nieszczęśliwe). Pospolicie utrwaliło się zdanie, że poniedziałek należy do dni feralnych, sobota do najszczęśliwszych. Zabobon poniedziałkowy tłumaczą obyczajem średniowiecznym. Gdy bowiem prawo pięści i odwetu powodowało liczne zbrodnie i zabójstwa, Kł wyznaczał czas pokoju na dni świąteczne i od zachodu słońca w środę do wschodu w poniedziałek (t. zw. Treuga Dei = Trêve de Dieu—Pokój Boży). Stąd w poniedziałek rozpoczynały się dni wolne do egzekwowania odwetu itp. Sobotę zaś pospolicie uważają za dzień najszczęśliwszy, jako dzień Matki Boskiej. Tak samo piątek, jako dzień Męki Pańskiej ma być obchodzony w skupieniu, niektórzy nazywają go dniem feralnym, choć mówi przysłowi: „w piątek dobry początek". (Przysłowia do poniedziałku, piątku i soboty stosowane, podaje Zygmunt Gloger, *Encyklopedya Staropolska Illustrowana*, Warszawa, 1901, t. II. str. 149—150. Por. też. W. E. J., t. 21—22, str. 225). *X. C. S.*

Ferber Maurycy, bp warmiński, ukończył studya teologiczne w Rzymie, gdzie uzyskał stopień doktora obojga praw i mianowany został przez pża Leona X tajnym podkomorzym. Powróciwszy do kraju został kanonikiem warmińskim a potem w r. 1517 kustoszem. Był także proboszczem w Gdańsku, a po śmierci Fabiana Luzyańskiego r. 1523, wybrany na biskupa warmińskiego i prekonizowany w Rzymie, złożył przysięgę na wierność Zygmuntowi na sejmie w Piotrkowie i tegoż roku dnia 17 października otrzymał święcenia z rąk prymasa Jana Łaskiego; objął dyecezyę w stanie najgorszym; dla obostrzenia karności klnej, zwołał kapitułę generalną, która dnia 19 marca 1532 r. uchwaliła nowe ustawy, nazwane od imienia jego *Statuta Mauritiana.* Liczyły one 69 artykułów: o urzędach kościelnych, o obowiązkach kanoników, o nabożeństwie, o testamentach, o czynszach z dóbr, o poselstwach z łona kapituły, o kongregacyach i kapitułach generalnych itp. W r. 1536 przybrał sobie jako koadjutora, Jana Dantyszka,

dawnego przyjaciela, który też po nim został bpem warmińskim. F. umarł 1 lipca 1537 r. (Por. *Tomiciana*, IV, 169; Łętowski, *Katalog biskupów warmińskich*, III, 279; Treter; Prowe, *Mittheilungen*, str. 25).

X. S. G.

Ferber Mikołaj, zwany także od miejsca swego pochodzenia Herbornem, był jako gwardyan Franciszkanów w Marburgu, jedynym, który się w Hessyi opierał wprowadzeniu reformacyi. Razem z wygnanymi swymi braćmi zakonnymi udał się do prowincyi kolońskiej, był gwardyanem w Brühl i prawdopodobnie także prowincyałem. Napisał kilka dzieł dotyczących reformacyi w Hesyi oraz polemiki z protestantami. Z kazań jego wydane zostały: *Enarrationes Latinae Evangeliorum quadragesimalium*, quas apud Colon. Agr. germanice ad populum declaraverat. Antwerpia, 1533; Paryż, 1593. (Por. Hartzh., *Bibl. lat.*, 256).

Ferdynand III św., król Leonu i Kastylii, ur. w r. 1201, był synem Altonsa IX i Berengery Kastylijskiej. W 18 roku życia został królem i rozpoczął rządy od uspokojenia niezgód wstrząsających państwem. W r. 1219 pojął za żonę Beatryczę, córkę Filipa Szwabskiego, ces. niemieckiego i miał z nią 10 dzieci. Ze szczególniejszą miłością troskał się F. o szczęście swych poddanych. Czując swe niedoświadczenie, wezwał na doradcę przybocznego Rodrigueza arbpa z Toledo i wielkiego kanclerza Kastylii; słuchał też rad swej matki, słynnej zarówno z wiedzy i cnoty. Powierzył znawcom prawa zebranie kodeksu prawnego, aby był normą postępowania dla urzędów, a nadto ustanowił osobną radę królewską czuwającą nad pojedynczymi trybunałami w państwie. Rozumiał, jak ważną jest rzeczą jedność i zgoda tak wewnętrzna jak zewnętrzna z sąsiadami; w tym celu zawarł przyjaźń z królem portugalskim i aragońskim. Zakładał bpstwa, odnawiał i budował kły, nie nakładając na podwładnych żadnych opłat, danin na te cele. Sam świecił ludowi przykładem życia umartwionego: poszcząc surowo, nosząc włosiennicę i długie godziny spędzając na modlitwie. Szczęśliwie prowadził wojny z nieprzyjaciołmi swej ojczyzny i z Maurami, którzy zajęli kraje chijańskie w Hiszpanii. Po śmierci żony swej Beatryczy, F. zawarł związki małżeńskie z Joanną de Ponthieu. W krótkim czasie Ferdyn. zdobył na Maurach 24 miast, wszędzie zakładając biskupstwa, zamieniając meczety na kościoły katolickie. Wreszcie zamierzał odebrać niewiernym Maroko, gdy nagle zasłabł i poznał zbliżający się koniec. Uczynił tedy spowiedź publiczną z całego życia, przyjął pobożnie Wijatyk św. mając powróz na szyi. Przed śmiercią upomniał synów, dając im zbawienne rady i przestrogi, a gdy już zbliżyła się chwila agonii polecił otaczajacym śpiewać hymn „Te Deum". † spokojnie dnia 30 maja 1252 r. w wieku lat 53. Pochowany w katedrze sewilskiej. Grób Św. stał się wkrótce miejscem wielu cudów, które skłoniły Klemensa X do kanonizacyi F-a w r. 1671. Święto 30 maja. Żywot F-a pisali: Ferretton Ferd., *Vita di S. F-do re di Castiglia e di Leone*, Monza, 1891, 16-o; Settier y Gimeno J. M., *Vida del S-o rey d. F-o III de Espana*, Barcelona, 1889, 8-o; Berguin et Euth.-Chapuis, *St. F-d III roi de Castille*, et de Leon, du tiers — ordre (1100 — 1252), Grénoble, 1896, 8-o. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. I; Bolland, *Bibliogr. hagiogr. latina*, 1899, 8-o, t. I).

X. J. N.

Ferdynand V, Katolicki, syn Jana II, króla Aragonii i Sycylii, urodz. 10 marca 1452 r., 19 października 1469 r. wstąpił w związki małżeńskie z Izabellą dziedziczką Kastylii. Skutkiem śmierci brata, króla Henryka IV, Izabella w grudniu 1474 roku została królową kastylską, Ferdynand zaś po śmierci ojca (20 stycznia 1479 r.) królem aragońskim. Tym sposobem dokonało się połączenie dwóch największych królestw na półwyspie Pirenejskim. Pozornie jednak F. był tylko małżonkiem panującej królowej (reina proprietaria) w Kastylii, i dopiero wnuk ich, cesarz Karol V, dopełnił formalnego połączenia.

Przy pomocy wojowniczego małżonka, Izabella przedsięwzięła w 1482 r. wyprawę przeciwko Maurom, którzy na południu Hiszpanii władali jeszcze królestwem Granady. Po dziesięcioletniej krwawej walce uległ (w 1492 r.) ostatni książę maurytański Boabdil, skutkiem

czego skończyło się 780-letnie panowanie Arabów w Hiszpanii. Tysiące jednak ludności maurytańskiej, mimo prześladowania, pozostało w Hiszpanii i dopiero Filip III w 1609 r. wypędził je. Zdobycie Granady tak uradowało Izabellę, że przychyliła się do prośby Krzysztofa Kolumba i dopomogła mu do zorganizowania jego zamorskiej wyprawy (1492). Tymczasem Granada została podniesiona do godności stolicy arbpiej, na którą mianowano spowiednika królowej Fernanda de Talavera, jego zaś miejsce zajął głośny później krdł, mąż stanu i arcyp Toledo Ximenes.

Izabella umarła w r. 1504, zostawiwszy po sobie trzy córki, z których najstarsza Joanna poślubiona była Filipowi Pięknemu, księciu niderlandzkiemu, synowi cesarza Maksymiliana I. Prawnie więc Joanna została królową Kastylii, ale regentem mianowała małżonka swego F.; ten ostatni jednak już w lecie 1506 musiał z Kastylii ustąpić. Rządy ujął w swe ręce Filip, F. zaś usunął się do dziedzicznej Aragonii, z którą w 1505 roku połączył Neapol. Kiedy jednak we wrześniu 1506 r. Filip życie zakończył, a Joanna dostała pomieszania zmysłów, F. na nowo ujął rządy w Kastylii i sprawował je aż do swej śmierci (1516 roku). Ximenes, który za życia jeszcze Izabelli i Ferdynanda olbrzymie posiadał wpływy, po śmierci F. został regentem i rządził państwem do przybycia z Belgii Karola V w końcu 1517 r.

Bez zaprzeczenia F. posiadał jako rządca niepoślednie przymioty, celował przedewszystkiem roztropnością wielką, mądrością i męstwem; obok tego jednak był chytry, dążył do absolutyzmu, a w życiu prywatnem nie był bez zarzutu.

Doskonałym środkiem do przeprowadzenia planów jego, a zwłaszcza zaprowadzenia rządów absolutnych, była państwowa Inkwizycya hiszpańska (ob.), dla której potrafił wyjednać zatwierdzenie kościelne w 1478 r. od pża Sykstusa IV. Podobnie jak prawnuk jego Filip II, F. mimo zewnętrznej gorliwości, był w istocie nieprzyjacielem wolności kościelnej. Nawet Kł powinien był mu ulegać w przeprowadzeniu jego planów, (Por. Prescot, *Geschichte Ferdinands und Isabella der Katholischen*, tłum. z ang., 2 tomy, Lipsk, 1842; Hefele, *Cardinal Ximenes*, Tübingen, 1844). *T.*

Ferdynand błog., infant portugalski, 23-wielki mistrz zakonu rycerskiego Avis (ob.), † w Fezie w Afryce w roku 1443. Ciało jego przeniesiono do Batalii, w dyecezyi Leira w Portugalii, gdzie przechowują je ze czcią w kle N. M. P. Zwycięskiej. Święto 5 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.*, 1850, 4-o, str. 1007).

Ferdynand malarz wileński z XVII w., o którym wspomnienie znajdujemy w aktach kapituły wileńskiej. Kościół katedralny w Wilnie odnowiony po pożarze w r. 1610 ozdobiony został wewnątrz malowaniami przez F-a wykonanemi w r. 1616. Tegoż malarza znajduje się też obraz *Zdjęcia z krzyża Zbawiciela*, w głównym ołtarzu tegoż kła. Malowidła te zostały zniszczone wraz z kłem zburzonym za Jana Kazimierza. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, Warszawa, 1850, 8-o, t. I, str. 164 — 165; *Wizerunki i roztrząsania naukowe*, Wilno, 1842, XXIII, 92—93).

Ferdynand od Matki Bożej, o. francuski karmelita bosy, współczesny, napisał *L'Apostolat chrétien* dans la famille et dans les relations: Conférences etc., Paris, 1898, 18-o; *L'Apôtre du Sacré-Coeur*. Conférences spirituelles etc. 18-o; *Retraite selon l'esprit de Sainte Thérèse*. Conférences spirituelles, 18-o, wyd. 2-ie, i inne.

Féré Karol dr., lekarz w Bicêtre, ur. w r. 1852, uczeń sławnego dr. Charcota, ogłosił drukiem: *Le Magnétisme animal*, 1887; *Dégénérescence et criminalité*, 1888; *Pathologie des émotions*, 1892; *La Famille névropatique*, 1896; *L'Instinct sexuel*, évolution et dissolution, 1900; *Travail et plaisir*, 1904; *Les Epilepsies et les épileptiques*, Paris, Alcan, 8-o; *Le Traitement des aliénés*, dans les familles, tamże, 12-o; *Sensations et mouvement*, tamże, i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, 1906, 8-o, kol. 524; tenże, *Répértoire bibliogr.*, 1902, 8-o, str. 156 i 416).

Ferentino bpstwo włoskie (dioec. Ferentina v. Ferentinatensis). Miasto

F-o, pomiędzy Rzymem i Neapolem położone w dolinie rzeki Socco, w starożytności znane pod nazwą Ferentinum, od łatyńskiej bogini Ferentina, czczonej podobnie jak Wenera. Posiada ruiny dawnych gmachów, około 10 tys. mieszkańcow, katedrę, szkoły itp. Obecnie należy do okręgu Frosinone, w depart. włoskiego Rzymu. — Bpstwo w F-o powstało w IV w. Dyecezya F-o, bezpośrednio podległa Stolicy Ap., obejmuje 8 gmin depart. Rzymu, liczy około 36 tys. wiernych, 19 parafij z 56 kościołami i kaplicami, 64 kapłanów świeckich i 32 zakonnych; 6 męskich i 8 żeńskich klasztorów. (Por. W. *E.* I., t. 21—22, str. 257; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 12; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1906, kol. 1447).

X. C. S.

Feret Paweł ks., pisarz historyczny kluny, ur. w Mesnil-Verclives (Eure) w r. 1830, otrzymał w r. 1866 doktorat z teologii; był kapelanem przy kle św. Genowefy, później przy lyceum św. Ludwika, wreszcie proboszczem kła św. Maurycego w Charenton (Seine). Jedną z najważniejszych prac literackich F-a jest jego obszerna monografia historyczna *La Faculté de théologie de Paris et ses docteurs les plus célèbres.* (Moyen Age, XII—XV siècles), Paris, Picard, 1894 — 97, 4 vol. in 8-o; Partié moderne, t. I (XVI siècle), phases historiques, 8-o; t. II (XVI siècle), revue littéraire, 8-o. Część wstępna do tej pracy przyjęta została przez krytykę nader życzliwie, lecz dalsze tomy wywołały żywe dyskusye i krytyki, które ze względu na trudność przedmiotu nie powinny zbytecznie dziwić. Z innych prac godne są wymienienia: *Le Christ devant la critique au II s.*, 1863, 8-o; *La Divinité de Jésus-Christ*, attaquée par Celse et défendue par Origène (teza doktorska), 1866, 8-o; *Dieu et l'Esprit humain*, Conférences, 1868—1869, 1870, 18-o; *Les grandes figures et l'histoire.* Henri IV et l'Eglise, 1875, 8-o; *Le cardinal du Perron* orateur, controversiste, écrivain, 1877, 8-o; 1881, 18-o; *Le Pouvoir civil devant l'enseignement catholique*, 1888, 19-o; *La Question ouvrière*, Paris, Lethielleux, 1893, 16-o, i w. in. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, 8-o, tenże, *Histoire de la Philosophie*, 1896; 12-o, t. III, str. 583; Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains*, 1893, 4-o, str. 572).

X. J. N.

Feretron, sł. greckie, oznacza nosidło, na którem umieszczano w starożytności posągi w czasie tryumfalnego pochodu. W Kle katolickim są to przenośne obustronne obrazy w bogato rzeźbionych ramach albo też posągi Pana Jezusa, N. M. P., lub Świętych, tak urządzone, aby cztery osoby nosić je mogły na dwóch drążkach wpuszczanych w podstawę. Podczas procesyi z N. Sakramentem, noszone być nie powinny. Por. liczne dekreta Ś. K. O. (Ind. Gen. ad Decreta S. R. C. sub ausp. D. N. Leoni XIII, 1901 r., vol. V, pag. 235 sub Imagina). Feretronem też nazywają się nosidła do przenoszenia śś. relikwij podczas konsekracyi kła i mary do przenoszenia ciał zmarłych, a także katafalk na którym ustawiają trumnę podczas pogrzebu lub żałobnego nabożeństwa. Nie wolno jest według dekr. Ś. K. O. umieszczać na nim portretów osób zmarłych. (Por. liczne dekreta Św. Kong. Obrz. (Ind. Gen. wyżej cyt. str. 203).

X. Kaź. Kobrz.

Ferguson Adam, pastor protestancki, filozof i historyk, ur. w r. 1724, † 1816, był początkowo kapelanem regimentu szkockiego, później profesorem filozofii w uniwersytecie w Edymburgu r. 1759. Wielkie wrażenie zrobiła jego praca *Studyum nad społeczeństwem cywilnem*, 1767. Od r. 1773 — 74 był nauczycielem lorda Chesterfielda. W roku 1784 złożył urząd profesorski i udał się do Włoch dla studyów archeologicznych i historycznych: powróciwszy z Włoch, zamieszkał w St. Andrews i tu † w r. 1816. Oprócz wyżej wzmiankowanej napisał prace: *Institutes of moral philosophy*, London, 1769; *Principles of moral and political science*, Edinburg, 1792. Jako filozof w logice idzie za metodą doświadczalną Bakona; w psychologii zbliża się do Locke'go; w polityce odrzuca system Hobbes'a i Rousseau; wierzy w postęp społeczny, ale nic nie mówi jak go rozumie i jakie mają być jego warunki. O F. znajduje się wiele szczegółów w pracy *A bio-*

graphical Sketch of A. F., Edinburg, 1864. (Por. Blanc, *Dict. de la Philosophie*, 1906, 4-o; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb., 1883, 8-o, str. 18). *X. J. N.*

Feria, wyraz feria etymologicznie pochodzi od *feriare*, wzięty z Pisma św. (Lev. XXIII, 1 i 4) oznacza, że wierni występków i czynów złych zaniechać, (a viliis feriari seu vacare) a służbą Bożą zajmować się powinni. Feria jest nazwą dni tygodnia. Chijanie, zatrzymawszy nazwę soboty, na pamiątkę stworzenia świata, a niedzielę nazwawszy dniem Pańskim (dies Dominica—Apoc. I, 10) resztę dni tygodnia nazywali feryami: poniedziałek feria 2, wtorek feria 3, środa feria 4, czwartek feria 5, piątek feria 6. Zwyczaj nazywania dni feryami sięga pierwszych wieków Kła, gdyż chijanie nie chcieli nazywać dni imionami pogańskimi; o czem wspomina Tertulian i Ignacy Męczennik (Epist. ad Philippens.), a św. Sylwester pż ten zwyczaj dekretem potwierdził, jak czytamy w brewiarzu d. 31 grudnia. W języku liturgicznym ferie oznaczają dni, w które nie przypada oficyum, jakiegokolwiekbądź rytu, i wtedy odmawia się oficyum z psałterza i z proprium de tempore, stosownie do przypadającej feryi. Ferye, ze względu na oficyum dzielą się na większe (majores) i mniejsze (minores). Większe są te, o których odmawia się oficyum, albo przynajmniej jest wspomnienie (commemoratio), jakiemi są wszystkie ferye adwentu, wielkiego postu, suche dni i poniedziałek dni krzyżowych, inne wszystkie są mniejsze, o których, occurente festo etiam simplici aut vigilia niema żadnej komemoracyi, wyjąwszy dwie ferye t. j. wtorek i środę dni krzyżowych, o których we mszy św. jest komemoracya. Ferye większe dzielą się na uprzywilejowane i nieuprzywilejowane. Uprzywilejowane żadnemu świętu nie ustępują; takiemi są: ferya popielcowa, ferye Wielkiego tygodnia, a także Wielkanocnego i Zielonych Świątek; nieuprzywilejowane nie ustępują tylko świętom rytu prostego i wigiliom (simplicibus seu festis trium lectionum ac vigiliis), takiemi są: ferye adwentu, postu, suchych dni i poniedziałek dni krzyżowych. Officyum feryi większej rozpoczyna się od jutrzni, a kończy się na nonie; oficyum zaś feryi mniejszej tam się zaczyna, gdzie skończyło się oficyum poprzedzające, i tam się kończy gdzie się rozpoczyna oficyum następujące Jeżeli zaś poprzedza i następuje także oficyum feryalne, to znajdujące się pośrodku oficyum feryalne, rozpocznie się jutrznią, a kończy się na komplecie. Jutrznia tego oficyum zawiera jeden nokturn z 12 psalmami, kolejno na każdą feryę ułożonymi w psałterzu brewiarzowym, tylko 3 ostatnie dni Wielkiego tygodnia po 3 nokturny liczą. Oficyum feryalne odmawia się według rubryk, znajdujących się w części brewiarza okresowej i psałterzu brewiarzowym. (Por. ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał Parafialny*, t. I, str. 116, Warszawa, 1892; Herdt, *Sacrae Liturgiae Praxis*, t. I, n. 23, Lovanii, 1903; Fr. Stella, *Institutiones Liturgicae*, c. IV, § 2, p. 157, Romae, 1895). *X. S. G.*

Fericz (Ferich) Gjuro, poeta chorwacki ur. 1739 r. w Dubrowniku, † 1820. Był jezuitą, po zniesieniu zaś zakonu został profesorem literatury w Dubrowniku, proboszczem kapituły i wikaryuszem generalnym. Pisał poezye oryginalne i przekłady, m. i. *Fedra pričice Ezopowe* itp., *Uzetje Očakova* i in. Zostawił też zbiór bajek po łacinie *Tabulae ob illiricis adagiis desumptae*: *Descriptio locorum arcae Ragusanae* i in. (Por. Kaznačič, *Żywot* w „Zorzy Dalmackiej“).

Fermentacei, Fermentarii ob. Azymici.

Fermo — arbstwo włoskie (archidioec. Firmana). — Miasto F-o, o milę od wybrzeży Adryatyku położone, pomiędzy dwiema pobrzeżnemi rzekami Tenna i Etevivo, w starożytności znane było jako Firmum, w kraju Firmum, w kraju Picenum. Rzymianie w czasie pierwszej wojny Punickiej zbudowali tu kolonię obwarowaną Castellum Firmanum. Tu urodził się słynny Laktancyusz. W VI w. zdobył miasto Totilas; za Longobardów i Franków było tu księstwo — ducatus Firmanus, a następnie marchia Firmana. Od r. 1532 F-o przeszło pod panowanie pży, 1860 zagrabili je Stolicy Ap. piemontczycy. Obecnie F-o jest miastem w depart. włosk.

Ascoli-Piceno; liczy ok. 19 tys. mieszkańców; posiada katedrę, wzniesioną na ruinach świątyni pogańskiej Junony, kolegiatę, 9 kłów parafialnych, 16 dawnych klasztorów, szkoły, ratusz z XIV wieku itp. Uniwersytet w F-o założono w 1589 r., odnowiono 1824 r., w r. 1841 liczył ok. 240 studentów; obecnie uniw. zniesiono, seminaryum teologiczne ma prawo dawać stopnie naukowe. Biskupstwo w F-o powstało w III w. Św. Maroniusz i Apollinaris opowiadali tu ewangelię. Pierwszym bpem był św. Aleksandrem (Święto jego obchodzi Kł 11 stycznia) około 246—250 r. męczennik, następny św. Filip, również męczennik ok. 251—254. W w. V, VI bpstwo F-o było połączone z bpstwami Potenza, Pausola, Truento i Falerone. W XV w. stolicą bpią rządził Franciszek Todeschini (1483 bp, 1495 krdł), późniejszy pż Pius III. Od r. 1571—77 bpem w F-o był pż Sykstus V. On to 1589 r. podniósł stolicę F-o do godności metropolii i poddał jej bpstwa Macerata, Montalto, Ripatransone, San Severino i Tolentino. Bpstwa te i dziś podlegają metropolii w F-o, tylko dyecezye Macerata i Tolentino razem połączono. Obecnie archidyecezya F-o obejmuje 52 gminy w depart. włoskim Ascoli-Piceno. W r. 1906 liczyła 185 tys. wiernych, 660 kłów i kaplic, 13 kolegiat, 147 parafij, 351 kapłanów świeckich i 86 zakonnych, 6 klasztorów męskich i 47 żeńskich. (Por. M. Catalani, S. J., *De ecclesia Firmana*, Firmi, 1777, 1783; tegoż, *Origine e antichita Fermane*, Fermo, 1778; Gams, *Ser. Epp.*, 692; G. Fracassetti, *Notizie stor. della citta di F.*, Fermo, 1841; *Cronache della citta di Fermo* w *Docum. di storia patria IV*, Firenze, 1870; W. W. t. IV, k. 1359 — 61; W. E. I., t. 21—22, str. 272; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 21; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, 1447).

X. C. S.

Fernandez Benito, dominikanin hiszpański, misyonarz i lingwista z XVI w. F-z wstąpił do Dominikanów i z klasztoru w Salamance udał się z O. Wincentym Las Casasem do Meksyku. Przebywał w Mixtece, tu dobrze poznał miejscowe narzecza i apostołował gorliwie w okolicznych parafiach. Ludność miejscowa długo czciła jego pamięć, jako Świętego. F-z wydał *Arte en lengua misteca*, (Mexyk, 1567); *Doctrina christiana en lengua misteca*, (ibid., 1550, 1564, 1568), zostawił też pisma w narzeczach meksykańskich w rękopismach. (Por. W. E. J. 21 — 22, str. 276).

X. C. S.

Fernando Po ob. Corisco.

Ferns bpstwo irlandzkie (dioec. Fernensis). Miasto F-s, w irlandzkiej prowincyi Leinster, hr. Wexford położone, było niegdyś rezydencyą królów Leinsteru; posiada ruiny pięknego opactwa, opustoszały zamek, pałac bpi i katedrę. Bpstwo w F-s powstało ok. 600 roku; założył je wraz z starym klasztorem św. Aidan. Dyecezya Ferns, sufragania Dublinu (ob. art. Dublin), obejmuje hr. Wexford i część hr. Wicklow, bp rezyduje w m. Wexfordzie. W. 1906 r. dyecezya liczyła 41 parafij, 92 kościoły, 113 kapłanów świeckich i 20 zakonnych, ok. 12 zgromadzeń zakonnych. W r. 1901 na 109 tys. mieszkańców liczono ok. 99 tys. katolików. (Por. W. E. I. t. 21—22, str. 280; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, pag. 111; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1448).

X. C. S.

Feroer ob. Faroer.

Ferrais Emil ks. dr., profesor prawa kanonicznego i liturgii w seminaryum w Weronie, współczesny. Napisał *Liturgia Missae* juxta novissima S. Sedis Decreta, Veronae, 12-o. Nadto wydał i opracował dzieło Jana Pighi, *Liturgia Sacramentorum et sacramentalium*, Veronae, 1902, 12-o, wydanie 3-ie.

Ferrand A. dr. medycyny, lekarz szpitalów paryskich, prezes Towarzystwa św. Łukasza („Société de médecins catholiques"), członek Towarzystwa św. Tomasza z Akwinu, ur. w r. 1835, † w r. 1900. Jako filozof bronił zasad szkoły św. Tomasza. W r. 1895 wszedł do Akademii medycznej. Napisał *Le Langage, parole et les aphasies*, 1894; wydał i uwagami objaśnił dzieło O. Debreyne, *Théologie morale et les sciences médicales*, Paris, 1884, wyd. 6-te; pisywał też wiele do czasopism:

„Les Annales de Philosophie chrétienne“ i „Polybiblion“; w tem ostatniem czasopiśmie pomieszczał sprawozdania z dzieł traktujących o fizyologii. Dr . F. zajmował się też żywo hypnotyzmem. Należał on do tych, którzy stosowali hypnotyzm do medycyny, za pomocą terapeutyki suggestywnej a także do pedagogiki. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie*, 1906, 4-o, kol. 925; tenże, *Hist. de la Philosophie*, 1895, t. III, str. 219—220; tenże, *Répertoire bibliographique* des auteurs, 1902, 8-o, str. 157). *X. J. N.*

Ferrand Ludwik z Tulonu, uczony oryentalista i archeolog, ur. w r. 1645 † 1699. Z pośród wielu dzieł F-a, godne są zaznaczenia: *Réflexions sur la religion chrétienne* contentant les propheties de Jacob et de Daniel sur la venue du Messie, Paris, 1679; *Liber psalmorum* cum argumentis, paraphrasi et adnotationibus, Paris, 1683; *Traité de l'Eglise* contre les héretiques et principalement contre les Calvinistes, Paris, 1685; *Réponse à l'apologie* pour la réformation etc., tamże, 1685; *Summa biblica* seu dissertationes prolegomenicae de Sacra Scriptura, tamże, 1690. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques*, Bruxelles, 1903, 8-o, str. 479).

Ferrandus zw. Fulgencyusz, pisarz klny, uczeń św. Fulgencyusza z Ruspe, † w r. 550. Towarzyszył Św. gdy ten był wysłany na wygnanie do Sardynii. Powróciwszy do Afryki został dyakonem kła w Kartaginie i uzyskał u współczesnych sławę wielkiego teologa i obrońcy wiary. Zostawił pisma: *Breviatio canonum* ecclesiae africanae; *Epistola ad S. Fulgentium* de duabus questionibus super salute Aethiopis moribundi; *Paraeneticus...* de septem regulis innocentiae; *Vita S. Fulgentii* Ruspensis Episcopi; *Epistola ad Eugyppium* abbatem, de Trinitate et de duobus Christi naturis; *Epistola Severum* scholasticum C. P. quod unus de Trinitate passus dici possit, i inne. Zbiorowa edycya dzieł F-a wyszła w Dijon 1949, in 4-o. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*, 1903, 8-o, str. 386; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 794).

Ferrante Józef, kanonista włoski, ur. w r. 1754, otrzymał stopień d-ra obojga praw, w r. 1782 został profesorem w wyższem gimnazyum rzymskiem, † w r. 1803. Zostawił *Elementa juris canonici*, Romae, 1854; 1872—podręcznik jasny, treściwy i gruntowny.

Ferrara, miasto i arbpstwo w górnych Włoszech. Miasto posiada 26,000 mieszkańców, z tych 2000 żydów; katedrę pod wezwaniem św. Maurycego i Jerzego z r. 1185, w stylu germańsko-bizantyńsko-włoskim, oraz ok. 100 innych kłów, a także dawniej 22 klasztory męskie i 16 żeńskich. Szpital św. Anny zasłynął z powodu, że tutaj podpozorem szaleństwa był internowany Torquato Tasso (1579—1586). F. należała niegdyś do egzarchatu raweńskiego, a od wieku XII miała własnych książąt, zwłaszcza też dzięki księciom d'Este cieszyła się stanem kwitnącym i była siedzibą sztuki, zwłaszcza malarskiej (Cosimo Turo, Ercole Grando, Garrofalo, Lorenzo Carlo, a także literatury, dzięki przedewszystkiem Ariostowi i Tassie). W tym czasie liczba mieszkańców doszła do 100 tys. Po wygaśnięciu domu d'Este w r. 1598, przypadła F. pżowi. W r. 1796 zdobyli ją Francuzi, a od r. 1804 przyłączono ją do królestwa włoskiego, w r. 1814 połączono ją znowu z państwem klnem a w r. 1860 zdobyli ją piemontczycy. Cała prowincya liczyła wówczas 220 tys. mieszkańców i 49,74 mil kw. Biskupstwo zostało tutaj ok. r. 858 przeniesione z Voghenza albo Vigovenza (dawne Vicus haventinus). Od r. 858 rozpoczyna się historycznie stwierdzony szereg bpów, którzy początkowo byli sufraganami raweńskimi. Od w. XVII zasiadali na stolicy krdłowie a Klemens XII w r. 1735, podniósł F. do godności metropolii z sufraganią Commacchio. Pius IX poddał F. jako proste arbstwo Stolicy aplskiej. Archidyecezya posiada obecnie 92 parafie i 105,000 wiernych. (Por. Ant. Libaroni *Faccurad'oro imbrunito*, Ferrara, 1667; Gams, *Series epporum*, str. 694 i nas.; E. N. Citadella, *Notizie... relative a F.*, Ferrara, 1868). (*Ch.*).

Ferrarais dominikanin, filozof scholastyk nazywany także po prostu Franciszkiem, pochodził z Ferrary, skąd

i nazwa Ferrarais albo Ferariensis ur. w r. 1474, † w Rennes w 1528, podczas gdy wizytował prowincye francuskie swego zakonu, którego był mistrzem generalnym. Napisał komentarz na Arystotelesa i na św. Tomasza. Najznakomitszem dziełem F-a jest jego *Commentarius in Summam contra Gentiles*, który Leon XIII kazał opracować powtórnie i wydać przy zbiorowej edycyi doktora Anielskiego. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie.* 1896, 4-o, kol. 525; tenże, *Dictionnaire de la Pensée.* Paris 1899, 4-o, t. II, str. 1268).

Ferrari Józef, filozof, ur. w Medyolanie 1812 r., kształcił się w uniwersytecie w Padwie, w 20 r. życia uzyskał doktorat prawa, został publicystą i był w zażyłych stosunkach z Romagnosim. W 1837 r. udał się do Francyi i był współpracownikiem czasopisma: „Revue des Deux-Mondes“ w 1840 wykładał filozofię w kolegium w Rochefort, od r. 1842 i objął katedrę filozofii w Strasburgu po ks. Bautain. Po przyłączeniu Lombardyi do Piemontu 1860 r. był wybrany na deputowanego do parlamentu, zwalczał politykę Cavour'a a należał do radykałów i mazzinistów. † w Rzymie 1876. Dzieła F-go: *L'Esprit de Jean D. Romagnosi*, 1835; *L'Esprit de Vico*, 1835; *Vico et l'Italie*; *Essai sur le principe* et les limites de la philosophie de l'histoire 1847; *Machiavel*, juge des révolutions de notre temps, 1849; *Les Philosophes salaries*, 1849; *Filosofia della rivoluzione*, 2 v. 1851; *Histoire des revolutions d'Italie*, ou Guelfes et Gibelins. Paris 1856 — 58 4 vol; *Storia della rivoluzione d'Italia.* Milano, 1871—73, 3 vol. F. należał do obozu racyonalistów, popadł w sceptycyzm i doszedł do pozytywizmu rewolucyjnego. Swoje poglądy najobszerniej rozwinął w dziele p. t. *Filosofia della rivoluzione.* Naukę o antynomiach (ob. Kant) uważa on za środek i ognisko filozofii teoretycznej i wyraża pogląd, że wykazane w niej sprzeczności są istotnie nierozwiązalne. F. termin „antynomia“ pojmował obszerniej od Kanta i uwzględniał wszystkie sprzeczności teoretyczne, uznawane za zasadnicze przez Fichtego i Hegla. Lecz sprzeczności nierozwiązalne teoretycznie godzą się w rzeczywistości. Tę zgodność realną zasad sprzecznych z sobą teoretycznie F. usiłuje tłumaczyć w ten sposób, że sprzeczność nie jest wcale rzeczywistą cechą jakiejś grupy rzeczywistych przedmiotów, lecz jedynie wyrazem sposobu ujmowania tychże przedmiotów przez umysł. Sprzeczność więc dwóch rzeczy nie jest dowodem niemożliwości ich spółbytności, lecz tylko dowodem jej niezrozumiałości. Rzeczywistość jest ostatecznie niezrozumiałą, gdy zawiera w sobie sprzeczności. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896 t. III n. 8597; Mazzoleni, *Vita di G. Ferrari*, 1876). *X. S. G.*

Ferrari Józef, kanonista włoski, był profesorem prawa kanonicznego w Genui, wikaryuszem kapitularnym od r. 1848—52. Napisał *Summa institutionum canonicarum.* Genuae 1847; *Theoria et praxis regiminis dioecesani* praesertim sede vacante. Parisiis 1876. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 51).

Ferraris Lucjusz, franciszkanin włoski, żył w XVIII w., był konsultorem św. Oficyum w Rzymie oraz innych Kongregacyj członkiem; opracował bardzo pożyteczne i wysoko cenione dzieło p. t. *Prompta Bibliotheca canonica*, juridica, moralis, theologica necnon ascetica, polemica, rubricistica, historica etc. ordine alphabetico congesta. Boloniae 1746; Romae 1784 — 90, 10 vol in 4-o; 2 wyd. u zakonników na górze Cassino 1842 i nast.; z tego wydania dokonał przedruku Migne; wreszcie 4-te, poprawione według ostatnich decyzyj różnych Kongregacyj rzymskich wyszło w Rzymie w drukarni Polyglotty w r. 1885 — 99, 9 tomów in folio, pod kierunkiem o. Januaryusza Bucceroniego jezuity. Dzieło to ma tem większą wartość, że autor F. różne decyzye Kongregacyj wiernie zebrał i umiejętnie zestawił. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath Theologie.* Regensb. 1885, 8-o, t. II; Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 52). *X. J. N.*

Ferraro-Florencki sobór ob. Florencki sobór.

Ferraz M. ur. 1820 w Ceyze'rieux (Ain) wykładał filozofię w Lyonie. Ogłosił drukiem: *De la psychologie de*

S. Augustin, 1862; *Philosophie du devoir* ou principes fondamentaux de la morale, 1869; *Histoire de la philosophie en France* au XIX siècle; *Nos Devoirs et nos droits*, 1881; *Histoire de la philosophie* pendant la Revolution. 1889. F. należy do eklektyków. (Por. E. Blanc, *Hist. de la phil.* vol. 3 n. 742).

Ferre Wincenty z Walencyi, Dominikanin, teolog, wybitny tomista z XVII w. F-e, jako słynny profesor, nauczał w wielu szkołach teologicznych swego zakonu w Hiszpanii, wreszcie jako „regens primarius“ w kolegium św. Tomasza ad Minervam w Rzymie; † 1682 r. w Salamance. Zostawił obszerny, lecz nieskończony, komentarz na Summę św. Tomasza z Akw., obejmujący około ośm tomów. W r. 1669 w Rzymie wydał, jako część kementarza na „Secunda secundae“ traktat *De fide, spe et charitate et vitiis oppositis* (2 t.). W r. 1675 — 1690 drukowano w Salamance 3 tomy komentarza na „prima“ i „prima secundae“ do 113 quaest. Współtowarzysz F-ego, Perez a Leoma dodał na 114 quaest. traktat *De merito*. (Por. Echard et Quétif, *Script. ord. Praed.*, II, 696; W. W. t. IV, k. 1381—1382; Hurter, *Nomenclator theol. cathol.*, 1893, Oeniponte, t. II, k. 354; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1906 – 1907, k. 1450). *X. C. S.*

Ferreira Krzysztof T. J., ur. w r. 1580 w Zivreira (dyec. lizbońska) albo też w Torres-Vedras, wstąpił do Towarzystwa w 16 r. życia; w r. 1609 udał się do Japonnii, gdzie wiele wycierpiał prześladowań za wiarę aż do r. 1633. Miał on wprawdzie chwile słabości, gdyż uwięziony za wiarę i poddany czterogodzinnym torturom uległ strasznym cierpieniom i wyrzekł się wiary, lecz w 20 lat potem opłakał swoją słabość i dobrowolnie oddał się na męczeństwo, które wycierpiał w Nangasachi ok. r. 1652. Pisał *listy* i *sprawozdania* o prześladowaniach w różnych miejscowościach Japonii. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 681 i 682).

Ferreras Juan de ks., hiszpański pisarz historyczny, ur. w r. 1652 w Labaneza, był proboszczem w Santjago de Talavera (dyec. Toledo) i znakomitym kaznodzieją; w r. 1681 przeniósł się do Alvarez i tu wraz z markizem de Mendoza oddał się studyom nad historyą ojczystą. Wezwany do Madrytu przez krdła ministra Portocarrero, arbpa Toledo na spowiednika i doradcę, został równocześnie proboszczem kła św. Piotra, później św. Andrzeja, w r. 1713 członkiem Akademii królewskiej i bibliotekarzem królewskiej biblioteki w Madrycie. Wierny Kłowi i królowi, ceniony przez wszystkich † w r. 1735, w 83-im życia. Z pism F. naczelne miejsce zajmuje jego *Synopsis historiae de Espana* (do r. 1598). Matriti 1700—27, in 4-o, 16 vol. — dzieło bezstronne i bardzo cenione. Z innych prac wymieniamy: *Disputationes scholasticae de fide theologica*. Compl. 1692; *Disput. theol. de Deo*, ultimo fine. Matriti 1735, 2 vol; *Disputat. theol. de Deo uno et trino* etc. 1735, 2 vol; *Paraenesis* ad Galliarum parochos. Nadto przetłumaczył na język hiszpański Homilie Klemensa XI. (Por. Goschler, *Dict. encycl. de la Théologie cath.* Paris 1900, 8-o, t. VIII; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. 8-o, t. II, str. 21).

X. J. N.

Ferrerius albo **Ferrarius**, Zacharyasz, bp w Gerde, urodził się w r. 1479, † około r. 1530, przybył w r. 1520 do Polski, aby z polecnia pża pogodzić Zygmunta Starego z siostrzeńcem Albertem, wielkim mistrzem krzyżaków. Misya ta chybiła celu, gdyż przybył już po rozpoczęciu wojny pomiędzy Polską a Krzyżakami. Z Torunia udał się do Wilna, gdzie zbierał wiadomości o życiu i cudach królewicza Kazimierza. Krzycki napisał nań dwa epigramaty. Ferrarius wydał *Vita beati Casimiri confessoris*, oraz opis swej podróży z Torunia •na Litwę i dwie mowy polityczne, wygłoszone w Toruniu. Niezależnie od tego napisał kilka dzieł kanonicznych i hymnów. Poselstwo jego do Polski opisali A. Krzywicki i S. Górski. (*Acta Tomiciana*, tom V).

Ferreryusz Wincenty św. jeden z największych kaznodziejów hiszpańskich, ur. w r. 1354 albo 1346 w Walencyi, wstąpił w 18 r. życia do Dominikanów;

przebywał kolejno w różnych klasztorach swego zakonu już to jako nowicyusz, już jako studjujący, teolog i kaznodzieja. W r. 1384 został drem teologii, w 1394 spowiednikiem pża Benedykta XIII w Awinionie i Magistrem sacri palacii. Od r. 1397 przebiegał jako kaznodzieja Hiszpanię, Francyę, Włochy, Wielką Brytanię i Irlandyę. Często liczba słuchaczów dochodziła do 80000 mężczyzn; mówił jakby natchniony, paruszając najzwyklejsze tematy kaznodziejskie, z siłą i ogniem objaśniając prawdy wieczne: sąd, piekło i mękę Pańską. Najzatwardzialsi grzesznicy nawracali się i ostrą czynili pokutę. W Hiszpanii przywiódł do wiary prawdziwej przeszło 25000 Żydów i 8000 Saracenów. † pełen zasług 5 kwietnia 1419 r. w Vannes w Bretanii. Kanonizowany został w r. 1453. Święto 5 kwietnia. *Kazania* św. F. wyszły w Walencyi w r. 1491 w 4 tomach; spisane one zostały przez słuchaczów F-a. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensburg, 8-o, t. II. str. 21; Echard, *Script. Ord. praedic.* Parisiis 1791—1821; v. Hohenthal, *De Vinc. Ferr.* Lipsiae 1839; L. Donin, *Der Wunderreiche Missionär des XV Jahrh.* oder Leben u. Thaten des hl. Vinc. Fer. Wien 1843, wyd. 3-ie).

X. J. N.

Ferreti Giovanni Domenico, zw. Domenico d'Imola, malarz religij ur. 1692 we Florencyi, † po r. 1750; wykonał wiele obrazów, zwłaszcza freskow we Florencyi, zdradzając wielkie bogactwo fantazyi.

Ferretti Augustyn ks. T. J., współczesny, profesor w uniwersytecie Gregoryańskim w Rzymie, autor cenionego dzieła: *Institutiones Philosophiae moralis.* Romae, 3 vol. in 8-o.

Ferri Henryk kryminolog i antropolog włoski, profesor w uniw. rzymskim i deputowany, ur. w r. 1856. W r. 1885 wraz z drem Lombroso zorganizowali pierwszy międzynarodowy Kongres antropologii kryminalnej. Żył w stosunkach ze sławnymi M. Ardigo, Ellero, Carrara i innymi. W r. 1879 udał się do Paryża w celu dalszego kształcenia się w uniwers. paryskim. Tu oddał się mrówczej pracy i przestudyował 52 tomy statystyki kryminalnej. W r. 1880 zorganizował wolny kurs prawa karnego przy uniwersytecie turyńskim; w 1883 przeszedł do uniwersytetu w Siennie, gdzie przebywał do r. 1886, w którym to roku porzucił katedrę profesorską i wsąpił jako deputowany do Parlamentu Narodowego. Z pism F. zajmującą poczesne miejsce: *Teoria del l'imputabilità e negazione del libero arbitrio.* Firenze 1879—na indeksie (Decr. 17 apr. 1896); *I sostitutivi penali.* Roma; *Socialismo e criminalita.* Turin 1883; *L'Omicidio suicidio,* tamże 1884 (na indeksie); *La Scuola criminale positiva* (na indeksie decr. 1896 r.). Sienna 1884; *Polemica in difesa della scuola criminale positiva.* Bologna 1886; *Uno spiritista* del diritto penale, i inne. Wydawał także w Turynie wraz z prof. Lombroso czasopismo „L'Archivio di psichiatria, scienze penali ed antropologia criminale". Turyn 1880. Z ostatnich prac F. przełożono na język francuski: *Les Criminels dans l'art* et dans la littérature. Paris, Alcan 1897, i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire intern. des Ecrivains du jour.* 1890, t. IV, str. 941; Blanc, *Dictionn. de la Philos.* 4-o, kol. 526; tenże, *Répertoire.* 1902).

Ferri Ludwik, filozof włoski, ur. w Bolonii w r. 1826, † w Rzymie 1895, był początkowo profesorem w uniwersytecie francuskim, potem przeniósł się do Włoch, gdzie został sekretarzem Mamiani'ego, który wtedy był ministrem oświecenia publicznego (r. 1860); później był profesorem we Florencyi i w Rzymie, nadto członkiem wielu akademij. Jako filozof był eklektykiem spirytualistycznym, usiłującym pogodzić nauki doświadczalne z metafizyką. Celował jasnością wykładu. Z dzieł F. napisanych po włosku celniejsze są: *Della Filosofia del Diritto* presso Aristotele w „Cimento" w Turynie, 1885; *Il Genio di Aristotele,* Firenze 1866; *Il senso comune* nella filosofia e sua storia. Roma 1872; *Il Materialismo e la scienza moderna* w „Nuova Antologia" 1870; *L'Accademia Romana* di S. Tomaso d'Aquino; *L'Istruzione filosofica del clero,* tamże 1880; *La Questione della schiavitù* nella storia delle idee, tamże 1885; *Le Malattie della*

memoria e la sostanzialita dell' anima, tamże 1884; *Analisi del concetto* di Sostanza e sue relazioni coi concetti di Essenza, di Causa e di Forza w „Memoria del l'Accademia dei Lincei" 1885; *Della idea del vero* e sua relazione colla idea dell'Essere, tamże 1887; *Sulla dottrina psicologica* dell'Associazione, tamże 1878. Z napisanych po francusku wymienić należy: *Essai sur l'Histoire de la Philosophie* en Italie au XIX siècle. Paris 1869, 2 vol.—na indeksie. (Decr. 11 decem. 1874); *La Psychologie de l'Association* depuis Hobbes jusqu'a nos jours. Paris 1883, w tej pracy wykłada i zbija opinie pozytywistów angielskich; dzieło odznaczone przez akademję francuską. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains du jour.* 1890, 4-o, t. II, str. 942—943; Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* 1906; 4-o, kol. 526; tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 12-o; tenże, *Histoire de la Philosophie.* 1896, t. III, str. 413). *X. J. N.*

Ferrière Emil, jeden z najbardziej wrogo usposobionych pko religii pisarzy francuskich, ur. w Paryżu w r. 1830, był profesorem filozofii. Pismami swemi dowiódł, że pozytywizm nie może pozostać obojętnym w stosunku do metafizyki i religii. Występuje w nich gwałtownie pko dogmatom spiritualizmu i wiary, stąd wiele dzieł jego umieszczono na indeksie, jak *L'âme et la fonction du cerveau*; *Les Apôtres; Le Darvinisme; La Matière et l'energie* i t. d. (Decr. 7 apr. 1892; 14 iul. 1893). *La Doctrine de Spinoza.* Paris 1900, 12-o—w duchu materyalistycznym; *La Cause première* d'après les données experimentales, tamże 1897, 12-o i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire univers. des Ecrivains*, 1890, 4-o, t. II; Blanc, *Dict. de la Philosophie.* Paris 1906, 4-o; tenże, *Hist. de la Philos.* 1895, 12-o, t. III).

Ferro Marek, włoski teolog, ur. w r. 1585, † w 1675, mąż wielkich zdolności i większej jeszcze pracy, do późnej starości oddawał się studyom naukowym. Z pism pozostałych godne są wspomnienia komentarze na Summę św. Tomasza i na komentatora Summy krdła Cajetani'ego p. t. *Thomas genuinus geminata luce perfusus;* nadto *Tria sacramentaria.* Venetiis 1663 — wykład szczegółowy sakramentu pokuty, Eucharystyi i kapłaństwa. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 52).

Ferrucyusz św. męczennik w Moguncyi, żył w końcu III wieku, służył wojskowo w pułkach cesarskich, stojących załogą przez zimę w Moguncyi. Po pewnym czasie porzucił służbę wojskową, aby całkowicie poświęcić się Jezusowi Chrystusowi. Komendant miasta rozgniewany ustąpieniem F-a nazwał to ucieczką i schwytawszy go kazał okuć w kajdany i wrzucić do więzienia, w zamku, po drugiej stronie Renu położonym (prawdopodobnie było to w Cassel), gdzie wskutek złego traktowania † w więzieniu i pochowany został w tymże zamku przez pewnego kapłana Eugenjusza, który opisał historyę męczeństwa Św. na jego kamieniu nagrobkowym. Liczne cuda potwierdziły świętość F-a. Później relikwie Św. przeniesione zostały do klasztoru w Bleidenstadt, który nawet z tego powodu nazywał się czas jakiś St. Ferrutius, o milę drogi od Moguncyi. Święto 28 paźdz. (Por. Pétin. *Dictionnaire hagiogr.* 4-o, t. I, kol. 1009; Roth, *Zur Geschichte des Klosters Bleidenstadt*, in Studien der Benedictinerordens 1883, I, str. 389). *X. J. N.*

Ferula berło noszone przez ceremoniarza ob. Ceremoniarz.

Ferus albo **Plachy** Jerzy jezuita czeski, ur. w Bischofteinitz (Czechy) w r. 1585, przyjęty do zakonu w r. 1602, uczył humaniorów, filozofii, teologii moralnej i polemiki. Był rektorem w Iglau, następnie przez 30 lat przy kle Najśw. Zbawiciela w Pradze, † w Brzezniczy w r. 1659 albo 1655. Pisał wiele dzieł ascetycznych po czesku, dużo też przetłumaczył z języków obcych na czeski. Wymieniamy tutaj: *Żiwot sw. Ignacia z Lojoly a Františka Xaveria*, w Pradze 1617, 12-o; *Rozmyšlowani o čtyrech wiecech poslednich* człowieka itd. w Praze 1630, 8-a; *Křestansky zodyak* i t. d. Praze 1674, 8-a; *Sprostnost Katholicka* to jest Pohadky křestanske rodicuw s dietmi. W Praze. 1636, 12-a; *Zlaty nebesky klič*, aneb wraucny, aneb wraucne Katoliche Modlitby itd. Praze

1637, 8-a; *Żiwoty sw. patronu českych.* Praze 1461; *Żiwot sw. Jana Nep.* wysokeho učeni Pražskeho magistra... — Itein swati wlastenci a patro wone české zemie. — Item počet bpuw i arcbpuw Pražskeho arcbpstwi w českem kralowstwi. W Praze 1641, 4-o: *Spusob a Kontrefekt prawe Křestanske lasky*, we wšelikych bidach etc., tamże 1644, 12-a; *Mappa Katolicka* neb obraceni naroduw wšeho swieta, kterebo wieku a času itd.; *O Připrawowani se k smrti* i wiele innych oryginalnie napisanych i tłumaczonych dzieł. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1893, 4-o, t. III, kol. 702—707). *X. J. N.*

Fesch Józef, arcybp lyoński i kardynał, wuj Napoleona I. Pochodził z wybitnej rodziny bazylejskiej. Ojciec jego Franciszek, porucznik regimentu szwajcarskiego na żołdzie francuskim, kwaterował w Ajaccio i wszedł w stosunki z rodziną wielkiego korsykanina. Zostawszy katolikiem, Franciszek Fesch w 1757 poślubił młodą wdowę Ramolini. Z tego małżeństwa był syn i córka, przyrodnia siostra Letycyi Ramolini, małżonki Karola Bonapartego i matki Napoleona, która, wszedłszy w związki małżeńskie z kupcem Bürkli, powróciła do Bazylei, syn zaś Józef poświęcił się stanowi duchownemu. Po ukończeniu studyów w Aix, został kanonikiem i archidyakonem w Ajaccio. Rewolucya francuska przeszkodziła mu w karyerze. Dekretem konwencyi została zniesiona kapituła w Ajaccio, a F. zmuszony był udać się do Francyi, gdzie porzucił suknię duchowną i otrzymał stanowisko w zarządzie armii stojącej w Sabaudyi pod wodzą Montesquiou. W 1796 r. towarzyszył w charakterze komisarza wojennego siostrzeńcowi swojemu, generałowi Bonaparte w czasie wyprawy włoskiej. Wkrótce jednak, z powodu zmian jakie zaszły we Francyi, powrócił do stanu duchownego. Kiedy zaś Napoleon, jako pierwszy konsul, stanął na czele Francyi i zawarł ze St. Ap. w 1801 konkordat, F. na wiosnę 1802 został arcybpem lyońskim, w styczniu 1803 otrzymał purpurę kardynalską. W lecie tegoż roku udał się, jako poseł rzeczypospolitej, do Rzymu, ale ponieważ pierwszy konsul w następnym zaraz roku przybrał tytuł cesarski i pragnął, aby pż go koronował, nowy poseł trudne miał zadanie do spełnienia, w końcu udało mu się skłonić głowę Kła do podróży do Paryża. W podróży do Francyi towarzyszył pżowi. Napoleon dotąd z Józefiną Beauharnais związany był tylko ślubem cywilnym, F. więc na żądanie pskie w nocy poprzedzającej koronacyę dał parze cesarskiej ślub klny. Po koronacyi powrócił do Rzymu. W tym czasie posypały się nań różne urzędy i godności honorowe: został wielkim jałmużnikiem cesarskim, senatorem, przełożonym missyj francuskich, prefektem kilku Kongregacyj i t. d. Stanowisko F. stawało się tymczasem z każdym dniem trudniejszem; Napoleon żądał coraz to nowych, uwłaczających godności głowy Kła ustępstw od pża. F., chociaż w polityce nie wykazał wielkiego taktu i sprzyjał na ogół planom Napoleona, nie chciał być jednak narzędziem tylko w ręku cesarza. Okazuje się to najwidoczniej z doniesienia jego pod datą 3 marca 1806 r. „Je ne dois ni juger, ni préjuger les vues ou les opérations de mon souverain; mais il n'est jamais permis à un prêtre, à un cardinal, à un archevêque, de sortir de la lingne tracée par sa vocation, qui est d'être un ministre de conciliation et de paix, et qui finit où l'on doit employer la force". Wobec tego więc Fesch w maju 1806 został odwołany z Rzymu i mianowany koadyutorem z prawem następstwa kanclerza niemieckiego i elektora moguncklego Dalberga. Godności tej F. nie przyjął jednak, również jak nie przyjął w trzy lata później ofiarowanego sobie przez Napoleona arcbpstwa paryskiego. W listopadzie 1809 r i w styczniu 1811 F. przewodniczył komisyi duchownej, powołanej przez Napoleona, w celu przyznania metropolitom prawa zatwierdzania bpów; on również prezydował w 1811 r. na t. z. narodowym soborze w Paryżu, gdzie jak i dawniej okazał się w wysokim stopniu zwolennikiem polityki cesarskiej, niezapominając jednak o obowiązkach względem Kła. Popadł więc w niełaskę Napoleona, zwłaszcza za złożenie razem z innymi bpami na soborze narodowym przepisanej przez Piusa przysięgi. Otrzymawszy pozwolenie udał się F. teraz do swej dyecezyi, Gdy Napoleon powrócił

z Elby, F. stanął po jego stronie. Po upadku Napoleona razem z siostrą swą przyrodnią, a matką Napoleona Letycyą szukał schronienia w Rzymie, gdzie pozostawał do końca swego życia (13 maja 1839 r.). Pż przyjął go serdecznie i, mimo nalegań rządu francuskiego, zostawił mu arbpstwo lyońskie, którem przez suffragana zarządzał. Dopiero Leon XII w 1824 r., ulegając żądaniom Francyi, zabronił F-i wykonywać jurysdykcyi duchownej w swej dyecezyi, nowego jednak arbpa nie zatwierdził. W 1819 F. oddał wielką przysługę swemu siostrzeńcowi, gdyż za pośrednictwem pża uzyskał pozwolenie rządu angielskiego na wysłanie Napoleonowi na wyspę św. Heleny dwóch kapłanów katolickich. Ostatnie lata upłynęły F-wi w ciszy i spokoju. Czas wolny spędzał przeważnie na porządkowaniu i kompletowaniu zebranej w ciągu życia dużej galeryi obrazów. W życiu prywatnem, z wyjątkiem chyba pewnego przepychu, na który jednak ze względu na szczególne okoliczności w jakich żył F. z wyrozumiałością patrzeć należy, nic mu zarzucić nie można. (Por. Lyonnet, *Le Cardinal Fesch, archevêque de Lyon* 2 vol., Lyon 1841; *La Correspondance de l'empereur Napoléon I avec le cardinal Fesch*, w zbiorze A. Du Casse, *Hist. des négociations diplomatiques* I. Paris 1855; D'Haussonville, *L'église romaine et le premier empire*. 5 vol. 3 ed. Paris 1870 r.).

T.

Fessler Ignacy Aureli, apostata, pisarz niemiecki z końca XVIII i początków XIX w. Ur. 1755 r. w Czuren (na Węgrzech), F-r w domu rodzicielskiem był pod wpływem matki, zwolenniczki luteranizmu. W szkołach zdradzał upodobania do akatolickich praktyk. W 17 roku życia wstąpił do Kapucynów, lecz tu nie przejął się duchem zakonu; rad zawierał znajomość z kalwinistami; czytał dużo książek akatolickich i nawet bezbożnych, do teologii przykładał się niechętnie. Aczkolwiek zarażony niewiarą, przyjął święcenia kapłańskie 1779 r. W r. 1781 w Wiedniu kończył F-r nauki, lecz tu zdradzał brak ducha zakonnego i słusznie posądzany był o niemoralność. Dla nieufających mu współbraci zakonnych żywił w sercu niechęć i w rozmowach ich wyszydzał. Obawiając się kary ze strony zwierzchności duchownej, szukał poparcia u cesarza Józefa II. Napisał schlebiające mu dzieło *Was ist der Kaiser?* Za poparciem rządowem otrzymał katedrę języków wschodnich i egzegezy biblijnej w uniw. we Lwowie (1784 r.), lecz już wtedy zaciągnął się do masoneryi. W r. 1787 na własne żądanie F-r został zwolniony z zakonu. Gdy zaś dzieła jego *Marc Aurel* (romans hist., wyd. 3— Wrocław, 1799) tragedya *Sidney* i in. raziły duchem bezbożności, F-r chcąc uniknąć tłumaczeń, 1788 r. uciekł ze Lwowa potajemnie, udał się do Wrocławia i jakiś czas był nauczycielem domowym w kalwińskiej rodzinie ks. Schönaich-Carolatha. W r. 1792 wyraźnie zerwał z Kłem i przyjął luteranizm. W r. 1792 F-r ożenił się, lecz 1802 wziął rozwód z żoną i pojął inną. Wciągnąwszy się do masoneryi, F-r służył jej gorliwie, wydawał dziełka w obronie sekciarstwa i t. p. Od r. 1796 r. mieszkał w Berlinie i otrzymał urząd radcy w wydziale wyznań do spraw nowopołączonych polskich prowincyj katolickich, t. zw. Prus południowych. W r. 1802 skutkiem nieporozumień F-r opuścił masonów. W 1809 goniąc za dobrą posadą został profesorem języków wschodnich i filozofii w Akademii prawosławnej w Petersburgu. Lecz gdy w wykładach począł szerzyć kantyzm i niewiarę, musiał to stanowisko opuścić. W r. 1817 w Sarepcie związał się z Hernhutami. W 1820 r. mianowano go superintendentem i prezesem konsystorza luterskiego w Saratowie, a w 1833 r. został generalnym superintendentem w Petersburgu i tu † 1839 r. Pozostawił liczne pisma po niemiecku. Autobiografię skreślił w *Rückblicke auf meine 70 jährige Pilgerschaft* (Breslau, 1824—26, 2 t.), uzupełnienie *Resultate meines Denkens und Erfahrens*. (Por. W. W. t. IV, k. 1386 — 88; W. E. I. t. 21 — 22, str. 311; Buchberger, *Kirchliches Handlexikan*, München, t. I, k. 1453).

X. C. S.

Fessler Józef, bp, teolog i pisarz wybitny XIX w. Ur. 1813 r. w Lochau na Voralbergu, F-r odbył nauki gimnazyalne w Feldkirchu, teologiczne i prawne w Salzburgu i Innsbruku; w 1837

otrzymał święcenia kapłańskie i już 1838 r. uczył historyi kinej i prawa w zakładzie teol. w Brixen. W r. 1839—1841 F-r sam uczył się w Wiedniu i tu doktryzował. Po powrocie do Brixen był profesorem; 1849 r. wydrukował pismo: *Ueber die Provinzial-Concilien und Diöcesan-Synoden* (Innsbruck) i napisał znakomite dz. *Institutiones Patrologiae* (2 voll. Oeniponte, 1850—1851; uzupełnione, świetne wydanie B. Jungmanna 1890—96, 2 tomy w 3 częściach). W r. 1852 objął F-r katedrę profesorską w Wiedniu, sam uzupełniał studya w Rzymie (1856 r.), pracował gorliwie, obdarzony godnościami i urzędami; w r. 1862 mianowany został bpem sufraganem i wikaryuszem generalnym na Voralbergu (dyec. Brixen ob. art. Feldkirch); 1864 r.—otrzymał stolicę bpią w St. Pölten, na której trwał do końca życia († 1872 r.), rządząc madrze i żarliwie. Na soborze watykańskim F-r sprawował ważny urząd sekretarza; wykazał tu wielkie zdolności i olbrzymią erudycyę prawno-kościelną. Ponadto pozostawił dzieła: *Studien über das oesterreichische Concordat vom 18 August 1855* (Wien, 1856); *Geschichte der Kirche Christi, als Religions-Lehrbuch für das Obergymnasium*, Wien, 1857 i nast.; *Das letzte und das nächste allgemeine Concil*, Freiburg, 1869; *Sammlung vermischter Schriften über Kirchengeschichte und Kirchenrecht* (ib., 1869); *Die wahre und die falsche Unfehlbarkeit der Päpste zur Abwehr gegen dr. Schulte*, Wien, 1871; *Das vatikanische Concil, dessen äussere Bedeutung und innerer Verlauf*, Wien, 1871; (Por. A. Erdinger, *Dr. Ioseph Fessler, Bischof von St. Pölten und Sekretär des vaticanischen Concils, Ein Lebensbild.*, Brixen, 1874; W. W. t. IV, k. 1387 — 1390; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1895, Oeniponte, t. III, k. 1303 — 1304; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1906—1907, k. 1453).

X. C. S.

Festus Porcyusz, prokurator rzymski Judei za czasów apostolskich, otrzymał urząd swój od Nerona (Jos. *Ant.* 20, 8, 9; *Bell. jud.* 2, 14) wkrótce po śmierci cesarza Klaudyusza (13 paźdz. 54 r. po Chr.). Poprzednie jego życie nie jest znane. Zaraz po przybyciu na miejsce swego urzędowania odbył on podróż z Cezarei, ówczesnej rezydencyi prokuratorów do Jeruzalem. Wtedy to Żydzi oskarżyli przez Festusem Pawła, pozostającego w więzieniu śledczem w Cezarei, i żądali sprowadzenia go do Jeruzalem dla przesłuchania. Mieli jednak zamiar w drodze przez skrytobójstwo odebrać życie Pawłowi, jak to zresztą raz już uczynić usiłowali. Po krótkim pobycie w Jeruzalem powrócił Festus do Cezarei i kazał przywieźć do siebie Pawła. Żydzi, których część również przybyła do Cezarei, poczęli go nanowo oskarżać, Festus zaś, chcąc się im przypodobać, postanowił pociągnąć Pawła do odpowiedzialności w Jerozolimie. Paweł, znając przewrotność Żydów, ujrzał się zmuszonym zaapelować do cesarza, ażeby się nie stać ofiarą żydowskich morderców. Obywatele rzymscy w prowincyach mieli prawo apelować do samego cesarza od najwyższych władz miejscowych, t. j. prokonsulów i prokuratorów, i w takim razie bywali wysyłani do Rzymu. To właśnie miało miejsce ze św. Pawłem (Dz. Ap. 25, 1—13). Wprzód jednak miał on spotkanie z królem Herodem Agryppą II z Chalkidy i jego małżonką Bereniką, którzy przybyli powitać nowego prokuratora. Przy tej sposobności ś. Paweł miał wobec Festusa i przybyłych słynną mowę, o której wspominają Dz. Ap. 27. Zresztą urzędowanie Festusa dla Judei było nieszczęśliwe: bandy rabusiów coraz bardziej mnożyły się w kraju. Zuchwalstwo ich dochodziło do tego stopnia, że podczas świąt wielkanocnych mieszali się w tłum pielgrzymów w Jerozolimie, mordując, kto im się nie podobał, i następnie uchodzili bezkarnie. Ponieważ Józef twierdzi, że Festus zmarł w Palestynie po krótkiem urzędowaniu, ztąd śmierć jego można oznaczyć na koniec roku 55-ego, albo na początek 56-ego po Chr. (Według W. W. art. H. Kellnera).

X. A. Kw.

Fesulanus Andrzej od św. Teresy, rodem polak, karmelita bosy. Pełnił urząd wikaryusza prowincyi Polskiej a w Czechach Komisarza Generalnego. Mąż wielce roztropny i pobożny. W r. 1629 przeszedł od Karmelitów trzewicz-

kowych do ostrzejszej reguły Karmelitów bosych. Będąc w Pradze wielu nawrócił heretyków do wiary katolickiej, wielu też grzeszników na drogę pokuty zwrócił. Gorliwy o chwałę bożą i zbawienie bliźnich, wielkiej był wiedzy i świętości. † w Kamieńcu ok. r. 1651. Napisał dzieło *Tractatus de Jubilaeo et Indulgentiis*. Pragae 1625, 4-o. (Por. *Bibliotheca Carmelitana* notis criticis et dissertationibus illustrata etc. Aurelianis 1752, fol. 2, t. I, str. 81; Jocher, *Obraz bibl.-historycz. liter.* Wilno 1842, 8-o, t. III, str. 342).

X. J. N.

Fetis, wybitny kompozytor muzyczny i muzykograf francuski, ur. w Mons w r. 1792, † w Paryżu w r. 1871. Napisał obszerne dzieło w 8 tomach p. t. *Biographie universelle des musiciens* et Bibliographie générale de la musique. 1834—44, in 8-o. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers, de la Pensée*, Lyon, 1899, 4-o, t. II, kol. 1492).

Fetyszyzm, najniższa forma bałwochwalstwa, w której zwierzęta, rośliny i rzeczy nieżywotne bywają czczone, nie w znaczeniu symbolicznem, ale realnie jako bóstwa. Nazwa pochodzi od Portugalczyków, którzy przedmioty czci znalezione u murzynów wybrzeża stałego nazwali *feiticos*.

I. F-ym *u narodów pogańskich*. Wszystko co istnieje nadaje się u ludów natury na *fetysz*, tak iż możnaby do tej kategoryi czci zaliczyć wszystkie formy zmysłowego bałwochwalstwa. Cześć *kamieni* szczególnie rozpowszechniła się w Afryce, lecz ślady jej znajdują się i u pierwotnych Germanów i Gallów, a także i u innych ludów starożytnych. Spotykała ona zwłaszcza meteory (betyle), do których zaliczyć należy symbole kamienne Diany w Efezie, Elagabala w Emesie i Syryi, Marsa w Rzymie. Dotąd jest czarny kamień w Kabie w Mekce przedmiotem czci. I góry stawały się fetyszami, jako rzucające gromy, mówiące głosem grzmotów, niecące burze itp. Cześć ta utrzymuje się dotąd wśród Jakutów, Mongołów i murzynów. *Woda* odbierała i odbiera dotąd cześć w Afryce i Azyi Północnej. Agasiz twierdzi, że Alemanowie obok drzew i pagórków czcili rzeki. Morze uchodzi w Afryce, na Sumatrze i Filipinach jako bóstwo. Peruańczycy dla przebłagania wzburzonego morza wyrzucali z okrętów Żydów, Turków i Chijan. Fetyszami były *wiatry i ogień*, które miały moc złem i dobrem darzyć ludzi. Dzicy uważają ogień za boskie zwierzę. W starożytności przekonanie to dzielili Egipcyanie (Ignis animal. Cicero). Cześć też odbierają *błyskawice*, *grzmoty i deszcz* m. i. u Beczuanów.

Według pojęcia niektórych starożytnych narodów ludzie pochodzą od *roślin*, stąd Damarowie składają ofiary świętemu drzewu, jako praojcu ludzi. W Kongo kora „Ficus religiosa“ posiada moc fetysza, dlatego uszkodzenie jej jest zbrodnią. Szelest liści był uważany jako mowa drzew. Okręty Feaków posiadały życie i rozum (Odyss. 8, 556). Estowie, Litwini i inne narody posiadały święte gaje. Najpowszechniejszą wszakże była cześć *zwierząt*. U Indyan sowa jest dziadem ludzkości i na dowód czci, bywa jak słońce, okadzana dymem z tytoniu. W Dahomeju słoń jest „fetyszem narodowym“. Boska ryba wniosła religię, wiedzę i kulturę do Babilonii. W Afryce i w Indyach wsch. odbiera cześć boską krokodyl i rak św. Litwini, Longobardowie i ludy Afryki uprawiały cześć wężów. Słowem prawie wszystkie zwierzęta w różnych krajach i miejscowościach były uznawane za fetysze. Wreszcie *ludzie* z ich duchowemi lub cielesnemi właściwościami, przymiotami lub nawet kalectwami i potwornościami nabierali znaczenia fetyszów. W Kongo król stale utrzymuje fetysza, który daje mu wpływ na europejczyków. Człowiek który ma władzę fetysza sprowadza deszcz, burzę, suszę, zarazę itp. klęski lub błogosławieństwa. W Ameryce życie nowonarodzonego dziecięcia łączy się z fetyszem. Istnieje też *kapłaństwo fetyszów*, które posiada absolutną władzę nad fetyszami, a zwłaszcza nad ich czcicielami. Stąd też są oni niejako kierownikami i wykonawcami sił fetyszów, przez co stają się czarownikami, zamawiaczami, znachorami itp. Nie braknie też kapłanek fetyszów. Jedni i drugie posługują się różnemi sztukami, kuglarstwami, szalbierstwem, przez które wzbudzają grozę, aby tem silniej dać poznać potęgę fetysza. Naturalnem następstwem czci,

praktyk i kapłaństwa fetyszow, było wytworzenie się osobnej *wiedzy*, która jest niczem innem jak zapoznaniem z całym szeregiem praktyk wykonywanych przy wyzyskiwaniu siły i wpływu fetyszów. Z czasem wytworzył się system, którego uczono w specyalnych szkołach. Nauczycielami byli tam kapłani, którzy gromadzili około siebie zastępy uczniów. Skutkiem tego wyłoniły się *tajemne związki* wyzyskujące najhaniebniej i najokrutniej łatwowiernych. Taki związek np. obejmował przestrzeń od południowego Kongo aż do wybrzeża Kamerunu i Gambii, który był postrachem mieszkańców i terroryzował ich niemiłosiernie. Pomimo posuwającej się coraz dalej wśród ludów afrykańskich kultury europejskiej, wpływ i potęga onych związków nie zostały dotąd złamane.

II. *Fetyszyzm u Żydów.* Nie ulega wątpliwości, że skutkiem stykania się z ościennymi narodami a zwłaszcza z Syryjczykami i Arabami, Egipcyanami itd., jak i inne praktyki bałwochwalcze, tak i F. znalazł przyjęcie u Żydów. Działo się to zarówno w czasach pierwotnych, jak i później, zwłaszcza po rozdzieleniu się królestwa. Biblia owe bóstwa z charakterem fetyszów nazywa jednem mianem Terafim. Takie Terafim zabrała z domu ojca Labana Rachela, aby wnieść szczęście Jakóbowi, lecz ten w prawowierności swojej usunął je czemprędzej (Gen. 31, 19; 35, 2). Były to niewątpliwie bałwanki domowe, o których też coraz częściej mowa w księdze Jozuego i Sędziów, gdy Żydzi zdobywają Ziemię obiecaną i tępią napotykane ludy i szczepy. Od czasu do czasu Żydzi nie mogą się oprzeć pokusie, aby nie probować siły napotykanych bóstw fetyszów, za co zwykle spotyka ich surowa kara Jehowy. Ze względu na to, przykazanie na górze Synai tak surowo i stanowczo potępia wszelkie „czynienie obrazu". (Po szczegóły zresztą w tym przedmiocie odsyłamy do art. Bałwochwalstwo u Żydów). Niewątpliwie pomimo symbolicznego znaczenia cześć *złotego* cielca miała wszelki charakter F-u. Wiadoma jest historya *węża* miedzianego, wzniesionego z rozkazu Jehowy przez Mojżesza, aby sam widok jego leczył pokąsanych Izraelitów przez gady jadowite. Wąż ten, który był figurą przyszłego Mesyasza a także dowodnym wyrazem zlitowania bożego, stał się później przedmiotem grzesznej czci u wiarołomnych Żydów, tak że Ezechiasz (4 Król. 18, 4) kazał go skruszyć. Nie widać zgoła, aby między jednym a drugim wężem był jakikolwiek związek, raczej należy tę formę fetyszyzmu u Żydów przypisać zakażeniu się ich obyczajami pogan, u których cześć węża była bardzo rozpowszechniona. Tem mniej też posiadają cech najlżejszego prawdopodobieństwa twierdzenia niektórych racyonalistów, iż historya o wężu miedzianym została później dodana do Pentateuchu. Właśnie wprost przeciwnie, zniszczenie węża przez Ezechiasza. swiadczy raczej za tem, że chciał on usunąć nawet pozór usprawiedliwiający cześć wężów u Żydów.

III. *Zagadkowy początek fetyszyzmu.* Nastręcza się pytanie, czy F. jest wyrazem postępu pierwotnej formy religijnej czy też cofnięcia się. Naturalnie nowocześni ateusze i racyonaliści bez zastanowienia oświadczają się za pierwszem. Ale zaraz na wstępie ujawnia się cała niedorzeczność podobnego twierdzenia, gdyż w takim razie skądby się wzięło w człowieku pierwsze pojęcie Bóstwa i potrzeby jego czci? Wszak u zwierząt nie widzimy najlżejszej skłonności w tym kierunku. Dalej gdyby tak było, toż F. byłby tylko jednym, poniekąd przechodnim stopniem w ewolucyi religijnej; tymczasem ludy bez zmiany ulegają mu nie setki, ale tysiące lat, bez kroku postępu na tej drodze To samo już przemawia za tem, że F nie jest postępem ale cofnięciem się, degeneracyą religii pierwotnej, fatalnem odstępstwem od pierwotnego Objawienia udzielonego przez Stwórcę pierwszemu człowiekowi. Przemawiają też za tem i dowody faktyczne. Starożytni Indyanie np. za czasów Wedów posiadali cześć religijną o wiele czystszą i podnioślejszą, zdradzającą podkład monoteistyczny. Powoli dopiero staczali się ku politeizmowi, a ostatecznie ugrzęźli w w czci zwierząt, w F-mie. To samo można poniekąd powiedzieć o buddyzmie. Religia Greków i Rzymian z biegiem czasu jakże wiele traci na swojej prostocie, aż ostatecznie i ona zakaża się pewnego rodzaju F-em w czci dla cezarów, ich posągów itp. Dzisiaj zwła-

szcza, gdy badania ludoznawcze tak znaczne poczyniły postępy i gdy historya religij u różnych narodów została po części zbadana, twierdzenie, że F. jest wyrazem pierwotnej religii, uważać można tylko za nieuctwo, lub tendencyjne przekręcanie faktów. Nawet *szamanizm*, który jest najwięcej rozwiniętym F-em, ujętym w pewien system, zdradza na każdym kroku jeżeli nie negacyę pierwotnej religii, to jej potworną deprawacyę. Bądź co bądź szamanizm uznaje duchów przyrody, dobrych i złych i usiłuje na nich oddziaływać środkami zmysłowymi. Oto właśnie te środki zdradzają wyraźnie i bałwochwalczy podkład, że i tu o jakimś rozwoju nie może być mowy. Słowem śmiało postawić można tezę, że F. jest najniższą formą pojęć religijnych. (Por. Wuttke, *Gesch. d. Heidenthums*, Breslau, 1851 — 1853; Happel, *Die Anlage d. Menschen zur Religion*, Harlem, 1877; Fr. Schulze, *Der Fetischismus*, Leipzig, 1881; M. Müller, *Vorlesungen úb. d. Ursprung d. Religion*, Strassburg, 1881; Hagenmacher, *Zur Frage úb. d. Ursprung d. Religion*, Leipzig, 1883; Dr. P. Schanz, *Apologia Chrześcijaństwa*, t. 4, str. 33 i nast., wyd. „Biblioteki dzieł chijań.“, Warszawa, 1905).

(*Ch.*)

Feuardent Franciszek, franciszkanin, kaznodzieja, egzegeta francuski z końca XVI i początku XVII w. Ur. 1539 r. w Coutances z rodziców mieszczan zamożnych, odbył nauki w Bayeux i wstąpił do Franciszkanów; uzupełniał studya naukowe w Sorbonie i tu 1576 r. otrzymał stopień dra. Żarliwie, jako „płomień ognisty“ (nazwisko „feu ardent“) występował przeciwko nowinkom kalwińskim, poczynającym grasować we Francyi. Zwalczał błędy w kazaniach i pismach. W zakonie pełnił różne urzędy, był wreszcie profesorem uniw. w Paryżu i tu † 1612 r. Wydał *B. Hildephonsi... de Virginitate Mariae liber...* (Paris, 1576) z wstępem przeciwko bluźnierstwom kalwinów o Matce Boskiej; *S. Irenaei Lugdunen. ep. adversus Valentini et similium haereticorum haereses libri quinque;* (Paris, 1576, folio); *Michaelis Pselli Dialogus de energia seu operatione daemonum a Petro Morello* (Paris, 1577); *Divins opuscules, ou Exercices spirituels de St. Ephrem... plus une réponse aux questions d'un calviniste touchant la virginité de la mère de Dieu* (Paris, 1576); *Censura orientalis Ecclesiae de praecipuis nostri saeculi haereticorum dogmatibus* (Paris, 1584); *Semaine première des dialogues auxquels sont examinées et confutées cent soixante quatorze erreurs des calvinistes* (1585); *Seconde semaine aes dialogues auxquels... sont... examinées et confutées quatre cent soixante cinq erreurs des hérétiques* (Paris, 1598); *Theomachia calvinistica sedecim libris profligata...* (Paris., 1604); *Biblia sacra cum glossa ordinaria... et postilla...* (Paris., 1590. vol.); komentarze na księgi *Ruth*, *Esther*, *Jon.*, *ep. ad Philem.*, *Jacob.*, *Petri*, *Judae*; mowy, homilie itp. Nicéron (t. XXXIX) je wylicza. Encyklopedyści F-a nazwali pamflecistą, ostro na niego napadali. Obronę podał Weinand (W. W. t. IV, k. 1464 — 1467. Por. też Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1892. t. I, pag. 157 — 158; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 4 t., 1907, k. 1458).

X. C. S.

Feucht Jakób, bp z Bambergi, pisarz katolicki, polemista niemiecki XVI w. Ur. w Pfullendorf (Górnej Szwabii), F-t przyjął święcenia kapłańskie (dyec. Eichstätt), kształcił się w Ingolstadzie (ok. 1567 r.) i tu był proboszczem a od 1571 r. rektorem uniw. W pismach zbijał błędy protestanckie: *Christlicher Bericht, wie ein Christ auf die 37 Hauptartikel des wahren christlichen Glaubens antworten solle* (Ingolst., 1572; Köln, 1583); polemizował z Osyandrem i in. Ok. 1572 r. F-t został bpem sufraganem w Bamberdze, a od cesarza Rudolfa II otrzymał tytuł radcy królewskiego; † 1580. Gorliwie też F-t występował przeciw heretykom w kazaniach; wydał swe: *Neun und dreissig Catholische Predigen* (Cöln, 1578); *Postilla Catholica Evangeliorum. das ist Aussleguny aller Sontäglichen Evangelien* (2 voll., Cölln, 1677 — 1578); *Wintertheil und Sommertheil der Kleinen Catholischen Postill* (2 vol., Cöllen, 1576; 4 v. ib., 1579) i in. (Por. Wittmann, *Hist*,

pol. Blättern, 89, 569—583; Mederer, *Annal. Ingolst.*. I, 327; W. W. t. IV, k. 1467—1468; Hurter, *Nomenclator theologiae*, Oeniponte, 1892, t. I, p. 10—11). *X. C. S.*

Feuerbach Ludwik, filozof niemiecki, ur. 28 lipca 1804 r. w Ansbach w Bawaryi, studyował teologię w Heidelbergu, następnie od r. 1824 do 1828 filozofię w Berlinie, gdzie był słuchaczem i gorliwym wyznawcą Hegla. W roku 1828 wykładał filozofię w Erlangen, a w r. 1836 zrzekł się zawodu akademickiego. Umarł 13 września 1872 r. F. jest dość powszechnie uważany za inicyatora nowoczesnego materyalizmu niemieckiego; jego filozofia streszczała się w negacyi wszystkich zjawisk nadprzyrodzonych, oraz w twierdzeniu, że człowiek, równie jak wszelkie zwierzęta jest wyłącznie ciałem. Pierwszą pracą F-a w duchu absolutnego idealizmu Heglowskiego jest *Gedanken über Tod und Unsterblichkeit*, Norymberga, 1830, w której autor odnawia błędy materyalistyczne przeciwko duchowości i nieśmiertelności duszy. W dziełach: *Darstelluny der Geschichte der neuren Philosophie*, 2 t., Ansbach, 1833—37 oraz *Kritiken auf dem Gebiete der Philosophie*, podejmuje walkę nauki z teologia i rozumu z wiarą. W rozprawie *Ueber Philosophie und Christenthum*, Ansbach, 1839 i *das Wesen des Christenthums*, Leipzig, 1841, występuje z całą stanowczością do walki przeciw religii objawionej wogóle, a przeciw Chrześcijaństwu w szczególności. W dziele: *Die Grundsätze der Philosophieder Zukunft*, Leipzig, 1843; czyni człowieka miarą wszechrzeczy i utożsamia filozofię z antropologią, oraz twierdzi że źródłem wszystkiego co jest boskiem, jest człowiek, a tajemnicą bezpośredniego poznania są tylko zmysły, bo najgłębsze prawdy zawierają się w czuciach. Ponad to F. wydał: *Das Wesen des Glaubens im Sinne Luthers*, Leipzig, 1844; *Das Wesen der Religion*. Leipzig, 1845; *Die Vorlesungen über das Wesen der Religion; Theogonie*, oder von dem Ursprunge der Götter nach den Quellen des klassischen, hebräischen und christlichen Alterthums, Leipzig, 1857; *Gott, Freiheit und Unsterblichkeit* vom Standpunkte der Anthropologie, Leipzig, 1866. Dzieła F-a wyszły w 10 tomach w Lipsku w latach 1844—66. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, n. 792, Karol Grün, *Ludwig F. in seinem Briefwechsel sowie in seiner philosophischen Charakterentwickelung*, 2 t., Leipzig, 1874; Beyer, *Leben und Geist L. F-s*, 1872; Starke, *Ludwig F.*, Sztutgard, 1885; A. Lange, *Historya materyalizmu F.*, Warszawa). *X S. G.*

Feugère Anatol, pisarz franc. współcz. autor cennej monografii *Lamennais avant „l'Essai sur l'indifférence" d'après des docnments inédits* (1782—1817), 1906, 8-o. Poważna ta praca oprócz studyum nad życiem i dziełami Lamennais'a, zawiera bogaty materyał do charakterystyki jego w korespondencyi, w wyjątkach lub w całości przytaczanej, dotąd nie drukowanej.

Feuillanci I. Kongregacya ta powstała z zakonu cysterskiego, biorąca nazwę od klasztoru macierzystego Les Feuillans (Wyższa Garona). Założycielem był Jan de la Barrière (ob.) ur. 1544 r. w St. Céré, otrzymał w 18 roku życia opactwo cysterskie de Feuillans jako komendę, w jedenaście lat później sam wstąpił do zakonu. Ponieważ do opactwa wkradły się nowinki protestanckie, które pociągnęły za sobą zupełne zaniedbanie reguły, potrzeba reformy stała się palącą. Barrière niebacząc na opór mnichów, zagrażających mu nawet śmiercią, zabrał się do dzieła i sam świecił przykładem życia ascetycznego. Wnet też znalazł naśladowców. Nie poprzestając na zwykłych i regułą objętych umartwieniach, on i jego towarzysze, celem opanowania ciała, chwytali się umartwień nadzwyczajnych. Zaprowadził też zaniechaną przez zakonników pracę ręczną. Po wielu staraniach pż Sykstus V 1589 r. zatwierdził reformę i zgodził się na utworzenie osobnej kongregacyi, a także oddał jej domy San Vito i św. Pudencyanny w Rzymie wraz z klasztorami. Henryk III 1587 osiedlił się w Paryżu w klasztorze przy ulicy St. Honoré. Barrière we wszystkich ciężkich chwilach został wierny królowi i nad jego trumną wygłosił mowę pogrzebową. Tę wierność poczytano mu za zbrodnię i w r. 1592 został

na kapitule pod przewodnictwem dominikanina, Aleksandra de Francis uznany winnym zdrady sprawy katolickiej i odsądzony od ołtarza. Dopiero krdł Baroniusz wdał się w tę sprawę i spowodował uniewinnienie Barrièra. (Por. *La conduite de Dom Jean de la Barrière, premier abbé et instituteur des feuillans*, Paris, 1699). Wkrótce potem † w Rzymie 25 kwietnia 1600 r. Jeszcze za jego życia pż Klemans VIII uwolnił F-ów od zależności opata w Cisteaux, lecz zarazem polecił wprowadzić do reguły pewne złagodzenia, poczem 1595 r. zatwierdził ją p. t. „Constitutiones congr. B. Mariae Faliensis ad s. Bernardi regulam accomodatae". Kongregacya podlegała co 3 lata wybieranemu opatowi i wnet rozpowszechniła się we Francyi i Włoszech. Urban VIII podzielił ją na dwie kongregacye—francuską, zwącą się F. i włoską—Bernardynami. Na czele każdej kongregacyi odtąd stał generał. W r. 1634 i 1667 nastąpiły jeszcze pewne zmiany w statutach. Ubiór ich był biały z dużym kapturem. Z kongregacyi F. wyszło wielu znakomitych uczonych, jak Piotr Comagére, krdł Bona, Kal S. Paulo i inni.

Już Barrière zebrał w zamku Sauvens pod Tuluzą zastęp niewiast, którym zalecił przestrzeganie reguły F-ów. Od nich to w r. 1588 odebrał uroczyste śluby. W tymże czasie krdł Rustico w Rzymie zbudował klasztor St. Susanna dla 8-iu pobożnych niewiast, nad któremi pieczę duchowną powierzył F-om. Niewiasty te, których liczba znacznie się powiększyła, przybrały nazwę *Feuillantek*. Małżonka Ludwika XIII, Anna Austryacka sprowadziła je 1662 r. do Paryża. Klemens VIII zatwierdzając kongregacyę, poddał ją regule F-ów. (Por. Helyot, V, 401 i nast.; Henrion, Fehr, I, 150).

II. *Feulliantami* t. j. ministeryalnymi została nazwana część kleru zgromadzonego w Paryżu od 22 maja do 4 listopada 1755 r. Po wywiezieniu na wygnanie arbpa Paryża, Beaumonta, szło o udzielanie Sakramentów przeciwnikom bulli „Unigenitus". Zgodzono się na nieudzielanie notorycznym przeciwnikom, spierano się tylko o to, kogo uważać za notorycznego przeciwnika. Przewodniczącym był chwiejny krdl de la Rochefoucauld, który r. 1755 został ministrem wyznań, czyli t. zw. de la feuiller. Był on przywódcą 17 bpów i 22 deputowanych, którzy swoją opinię wyrazili w 10 artykułach. Artykuły te nie akatolickie, lecz naciągane i niepozbawione barwy galikańskiej orzekały, że nie potępionemu urzędownie i nie sprzeciwiającemu się przyjęciu można udzielać sakramenta. O wiele późniejsze i zwięźlejsze były 8 artykułów mniejszości (16 bpów i deputowanych), w których (art. 3) powiedziano że nietylko sądowa, ale rzeczywista notoryczność wystarcza do odmówienia sakramentów. Obie opinie zostały pżowi Benedyktowi XIV przesłane do rozstrzygnięcia, który orzekł, że notorycznym jest: 1) skazany sądownie, 2) przed sądem uporczywy, 3) wzbraniający się przyjąć sakramenta, 4) wystąpieniami swemi pko bulli dający publiczne zgorszenie. Tym sposobem pż w ostatnim punkcie przechylił się ku opinii mniejszości. (Por. *De turbis Galliae*, Aug. Vind, 1757, str, 104 i nast.; Schill, *Constitution „Unigenitus"*, Freiburg, 1876, str. 288 i nast). (*Ch.*).

Feuillet Oktawiusz, słynny romansopisarz i autor dramatyczny francuski, członek Akademii francuskiej, urodzony w r. 1822 w Saint-Lô (Manche) † 1890. Pisarz ten potrafił połączyć wytworność stylu z prawdą życiową, prawdziwy smak artystyczny z wiernością w odtwarzaniu scen życia powszedniego. W zadziwiający sposób idealizuje życie rodzinne wielkiego świata; głęboki psycholog umiejętnie zestawia typy eleganckie obok wyrafinowanej zgnilizny moralnej. Na ogół moralność F-a jest zdrowa, chociaż marzycielska atmosfera otaczająca typy jego powieści, niezdrowo działa na wyobraźnię. Z lepszych wymieniamy *L'histoire de Sybille* (1862); *La Morte* (1886); *Le Roman d'un jeune homme pauvre* (1858); *La Partie de Dames* (1883); *L'ermitage* (1851); *Charybde et Scylla* i in.

Feval Paweł, płodny romansopisarz francuski, ur. w Rennes w r. 1817, † w 1887. Już w 20 roku życia dał się poznać w Paryżu swemi powieściami *Le Loup blanc* i *Les Mystères de Londres*. Odtąd z zadziwiającą łatwością pisał cały szereg romansów; nie-

które z nich przerobione dla użytku sceny, do dziś dnia grywane bywają w teatrach. W r. 1876 został nawrócony całkowicie do Boga i za wpływem żony odkupił od wydawców 200 swoich dzieł i usunąwszy z nich to, co było niemoralnego i niezgodnego z prawdą, wydał powtórnie, jako edycye poprawione, katolickie. Utwory romansowe F-a mimo tych poprawek, mimo częstokroć niedbałego stylu i wadliwości układu, wyróżniają się żywem przedstawieniem rzeczy i mistrzowskiem oddaniem prawdy życiowej, a nadewszystko są to romanse nawskroś chijańskie. Zaliczamy do nich *Les étapes d'une conversion*, w 4 częściach. F. opowiada tu historyę swego nawrócenia. *Pierre Blot*—żywot i nawrócenie robotnika; *Première communion*—uwydatnia wpływ religii na charakter dziecięcia; *La charte d'un père*; *Le Coup de grâce*; *Corbeille d'histoires*; *Romans enfantins*; *Veillées de Vacances*; *Jesuites; Les dernières fées*; *L'Homme de fer*; *Merveilles du mont Sain-Michel* itd. Jest jednak wiele takich romansów, które nie zostały oczyszczone i poprawione, te więc winny być usuwane z bibliotek chijańskich; inne znów mogą być dane tylko do rąk poważnych i starszych wiekiem osób. (Por. Blanc, *Dict. univers. de la Pensée*, 1899, 4-o; Bethleem, *Romans à lire*, 1906, 12-o, str. 237—38). *X. J. N.*

Fèvre Ludwik Piotr Justyn ks., historyk klny francuski, ur. w r. 1829 w Riancourt, był proboszczem w Louze, protonotaryuszem aplskim, członkiem akademii „Tibérine". Pomiędzy wielu pracami literackiemi wymienić należy nowe wydanie dzieł Bellarmina i historyi Rohrbachera oraz „Żywotów Świętych" w 37 tomach in 4-o. Opracował znakomitą *Histoire apologétique de la Papauté*, 7 v. 8-o; *Du Gouvernement temporel de la Providence*, 2 vol., 12-o; *Du Mystère de la souffrance*; *Henri V, L'Eglise et la Révolution; De la Restauration* des etudes philosophiques; *La liberté de l'enseignement superieur*, 8-o; *De l'education des Enfants*, 18-o; *Vie et oeuvres de Mgr Darboy*; *Vie de S. Camille de Lellis*, 8-o; *La Séparation de l'Eglise et de l'Etat*, Paris, Fechoz, 1892; *La Résistance à la persécution* 1894, 8-o; *Dieu et la religion*, Lettres â un viel impie, tamże, 1894: *Les Dévoir des Catholiques* en France pendant la persécution, tamże, 1896, 8-o; *Histoire critique du Catholicisme liberal* en France jusqu'au pontificat de Leon XIII. Saint-Dizier, imp. Thévenot, 1897, 8-o; *Présent et l'avenir de la democratie*, tamże, 1898, 8-o; i wiele innych. Oprócz tego był także F. redaktorem przez czas pewien czasopisma „Nouvelles Annales de la philosophie chrétienne", (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr. des auteurs*, 1902, 8-o, str. 158; De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains*, t. II, 4-o; Hurter, *Nomenclator litterarius*, 1895, 8-o, t. III). *X. J. N.*

Fevret Karol (Seigneur de St. Mesmin), prawnik francuski, pisarz gallikański z końca XVI i początków XVII w. Ur. 1583 r. w Semur-en-Auxoi, F-t, po odbyciu nauk, był adwokatem przy parlamencie w Dijon, od 1626 r. radcą księcia Henryka II i Ludwika II Kondeusza; † 1661 r. F-t wydał dz. *Traité de l'Abus et du vrai sujet des appellations qualifiées de cenom d'Abus*, (Dijon, 1653 i Paris, 1655; Lyon, 1667, i in., 1689). F-t rozwija i prawnie usiłuje uzasadnić poglądy gallikańskie. Pż Klemens XI (1700 r.) dzieło to potępił. A. Dadin de Haute-serre zbijał je w dz. *Ecclesiasticae jurisdictionis vindiciae adversus C. Fevreti et aliorum tractatus de abusu* (Paris, 1703, 1710). Pisma te wraz z adnotacyami wydali Brunet i Gibert w Lyonie 1736 i Lausannei, 1778. (Por. Regnard, *Biogr. génér.*, XVII, 607; Schulte, *Quellen u. Litt. des canon. Rechts*, III, 1, 589; W. W., t. IV, k. 1474; Hurter, *Nomenclator theologiae*, Oeniponte, 1892, t. I, p. 492 w dopisku). *X. C. S.*

Fiakr św. (Fiacrius) pustelnik, urodz. w początkach VI w., z pochodzenia irlandczyk; wychowanie odebrał pod kierunkiem pewnego bpa. W kwiecie wieku pogardził światem i jego rozkoszami i wraz z kilku towarzyszami opuścił ojczyznę, by poświęcić się Bogu. Przybywszy do Francyi udali się do dyecezyi Meaux. F. otrzymał pozwolenie od św. Farona bpa miejscowego o-

siedlić się w miejscowości lesistej w Breuil. Święty osuszył kawał ziemi, wybudował sobie pustelnię z kaplicą na cześć Maryi i uprawiał mały ogródek. Dzieląc czas między modlitwę, rozmyślanie i pracę ręczną, prowadził życie ściśle pustelnicze. Owocami swej pracy dzielił się z ubogimi; wybudował też szpital, w którym pielęgnował i żywił chorych. Kobietom do eremu wstęp był wzbroniony, czego ślad do dziś dnia pozostał; kobiety bowiem nie wchodzą wcale do miejsca, gdzie przebywał F. i do kaplicy, gdzie złożone były jego relikwie. Św. F. miał siostrę imieniem Syrę, z którą utrzymywał korespondencyę, dając jej zbawienne rady i kierując jej sumieniem. † 30 sierpnia 670 r. Pochowany w swem oratoryum. W tem miejscu powstał później klasztor, w którym relikwiarz ze zwłokami Św. był złożony, dokąd tłumy pielgrzymów z całej Francyi zbiegały się, by doznać łask jakie za przyczyną Św. otrzymywali. Św. F. jest patronem Brie; we Francyi wiele jest kłów pod jego wezwaniem. Święto 30 sierpnia. Św. F. jest patronem ogrodników. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, 1850, 4-o, kol. 1009).

X. J. N.

Fiala Fryderyk, ks. bp Bazylei, pisarz szwajcarski, ur. w r. 1817 w Nidau. Pisał artykuły i rozprawy treści historycznej lokalnej Odznaczają się one metodą ściśle krytyczną zarówno jak i wytwornością stylu i wykończenia. Znakomitsze są: *Archives pour l'histoire de la Réformation en Suisse*, 1868 — 69, 2 vol.; *Le Collège des Jesuites* et le Convict pédagogique à Soleure aux XVII et XVIII siècle, 1876; *Documents pour l'histoire de l'Ordre des Johannites*, 1879; *La Bataille de Sempach* 1882; *La bréviaire de Michel Eggendsdorff* dernier abbé du Couvent de Tous les Saints a Schaffouse, 1882; *Les Noms des chanoines de Bale*, 1883 i inne. Wielkie też położył F. zasługi przez konserwacyę zabytków narodowych. Był także współpracownikiem: „l'Indicateur", „Gazette Archéologique" i „Allgemeine Deutsche Biographie". (Por. De Gubernatis, *Dict. des Ecrivains du jour*, 1890, t. II, 4-o; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II).

X. J. N.

Fialiniści sekta wyszła z łona jansenizmu. Początek jej dał w r. 1794 proboszcz z Marsylii ks. Fialin, któremu zdawało się, że wkrótce zjawi się Eliasz jako zwiastun końca świata. By przygotować mu drogę zebrał około 80 osób obojga płci i utworzył z nich „republikę Jezusa Chrystusa". Polecił następnie udać się swym wybrańcom do Jerozolimy, rozkazując iść przed siebie nie oglądając się ani na prawo ani na lewo, ani w górę ani nadół. Sam zabrał ich pieniądze, ożenił się i założył oberżę w okolicach Paryża, w końcu wydalony został do Nantes. Niefortunni jego zwolennicy błąkali się czas jakiś po lasach, dopóki nie odprowadzono ich do domów. Stali się oni przedmiotem szyderstw i pośmiewiska ze strony współobywateli i otrzymali nazwę Fialinistów, od nazwiska swego przywódcy. (Por. Pluquet, *Dict. des Héresies*, 4-o, t. I, str. 716).

Fiard Jan Chrzciciel T. J., ur. w roku 1736 w Dijon 1818. F. ze szczególniejszem upodobaniem zajmował się magią, ale miał na nią swój własny pogląd. Twierdził on, że wielka liczba zjawisk i wypadków dokonaną została za pomocą magii; przypisuje zaś te zjawiska siłom fizycznym naturalnym. Wszystkie też dzieła F-a noszą cechę jego poglądów na tę sprawę. Napisał *Lettres philosophiques sur la Magie*, Paris, 1801 i 1803; *La France trompée par le magiciens et et les démonolâtres du XVIII siècle*, tamże, 1803; *Les Mystères des magnetiseurs* et des somnambules dévoilés par un homme du monde, tamże, 1815, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II, str. 26).

Fichte Emanuel Herman, filozof niemiecki, syn Jana Bogum. ur. 1797 roku w Jena, profesor w gimnazjum diseldorfskiem, od 1842 r. był profesorem w Tybindze. Następnie osiadł w Stuttgardzie, gdzie zmarł d. 8 sierpnia 1879 r. Kierunek filozofii F-go był teistyczny. Pierwiastek boski jest podług F-go zarazem immanentnym i transcendentnym, jest „w człowieku i nad człowiekiem". Manifestacyami tej wyższej istoty w człowieku są

wypadki jasnowidzenia, proroctwa, czyny poświęcenia i samozaparcia się. W r. 1857 E. założył z Burdachem, Carusem, Steffensem, Weissem pismo: „Zeitschrift für Philosophie und speculative Theologie". Pierwiastkowem zadaniem czasopisma było uprawianie na gruncie filozoficznym teologii chijańskiej; od roku 1847 starano mu się nadać charakter pośredniczący pomiędzy skrajnymi poglądami i pojednawczymi. F. miał przekonanie, że krańcowe poglądy są fałszywe, i dlatego był inicyatorem zjazdu filozofów, od których spodziewał się zaprowadzenia większej zgodności w poglądach filozoficznych. Pierwszy taki zjazd odbył się w r. 1847 w Gotha. Z dzieł jego ważniejsze są: *Beiträge zur Charakteristik der neueren Philosophie*, Sulzbach, 1829; *Ueber Gegensatz, Wendepunkt und Ziel heutiger Philosophie*, Heidelberg, 1832—36, 3 t.; *Religion und Philosophie* in ihrem gegenseitigen Verhältniss, tamże. 1834; *Die Idee der Persönlichkeit und der individuellen Fordauer*, Elberfeld, 1834; *Ueber die Bedingungen eines speculativen Theismus*, tamże, 1835; *Die speculative Theologie*, Heidelberg, 1846 — 47, 2 t.; *System der Ethik*, tamże, 1850—53, 1 t.; *Anthropologie*, tamże. 1856; *Zur Seelenfragen eine Philosophische Confession*, tamże, 1859; *Psychologie*, 2 t., tamże, 1846 i 73; *Die theistische Weltansicht und ihre Berechtigung*, tamże, 1877; *Der neuere Spiritualismus*, tamże, 1878. *X. S. G.*

Fichte Jan Bogumił, filozof niemiecki, ur. dnia 19 maja r. 1762 w Rammenau, w Górnych Łużycach, umarł w Berlinie d. 27 stycznia r. 1814. Nauki szkolne pobierał w Meissen i Schulforcie, uniwersyteckie od r. 1780 do 1787 w Jena i Lipsku, gdzie uczęszczał na wykłady filozoficzne i teologiczne. Pomiędzy latami 1788 a 1791 był nauczycielem domowym w Szwajcaryi w Zurychu, w Lipsku i przez kilka miesięcy w Warszawie. Aż do r. 1790 F. studyował system Spinozy, którego wpływ na jego późniejsze prace filozoficzne, mimo zasadniczych różnic, jest widoczny. Dopiero w r. 1790 zapoznał się z pismami filozoficznemi Kanta, stał się gorącym wyznawcą filozofii kantowskiej i przybył w r. 1791 do Królewca, aby osobiście zapoznać się z uwielbianym Kantem. Aby godnie przedstawić się mistrzowi, napisał F. w ciągu czterech tygodni rozprawę p. t. „Krytyka wszelkiego Objawienia" (*Versuch einer Kritik aller Offenbarung*) w której usiłował dowieść możliwości Objawienia z praktycznego rozumu. Rozprawa ta pisana w duchu Kanta, zjednała sobie jego uznanie i w tymże roku w Królewcu drukiem ogłoszona bezimiennie, obudziła wielkie wrażenie i powszechnie przypisywano ją Kantowi. Przyczyniło się to, iż wkrótce potem r. 1793 F. otrzymał zaproszenia na profesora filozofii w Jena na miejsce Reinholda, który wówczas powołany został do Kiel. Równocześnie wydał F. bezimiennie broszury: *Zurückforderung der Denkfreiheit von den Fürsten Europas* die sie bisher unterdrückten i „Beiträge zur Berichtigung der Urtheile ueber die französische Revolution", których myślą przewodnią jest to, że państwo, jakkolwiek historycznie powstało przez przemoc, wszakże w idei spoczywa na dobrowolnej umowie i do tego ideału dążyć ma obowiązek. W r. 1794 rozpoczął wykłady w Jena, gdzie wszedł w bliskie stosunki z Schillerem, Goethem, braćmi Schlegel, W. Humboldtem i Hufelandem. W tymże roku ogłosił drukiem: *Ueber den Begriff des Wissenschaftlichen*, oder der s. g. Philosophie, Weimar; „Grundlage der gesammten Wissenschaftslehre, Jena; *Einige Vorlesungen über die Bestimmung des Gelehrten*, Jena. Od r. 1795 F. był współpracownikiem dziennika filozoficznego „Philosophisches Journal", założonego przez Niethammera i ogłosił w w niem pracę: *Grundriss des Eigenthümlichen in der Wissenschaftslehre*. Następnie wydał: *Grundlage des Naturrechts nach Principien der Wissenschaftslehre*, 1797; *Versuch einer neuen Darstellung der Wissenschaftslehre*, 1797; *System der Sittenlehre nach Principien der Wissenschatslehre*, Jena, 1798.

Rektor Forberg w Saalfeld umieścił rozprawę w „Philosophisches Journal" o znaczeniu pojęcia religii, do której F. napisał obszerny wstęp, w którym twierdzi, że ludzkość nie potrzebuje, nie zna i nie może pojąć innego Boga, oprócz

porządku moralnego świata. Oba artykuły wywołały wzburzenie; rząd saski skonfiskował rozprawy Forberga i F-go, zawiesił wydawnictwo „Philosophisches Journal“ i polecił senatowi akademickiemu dać F-mu naganę. Fichte ogłosił w liście do radcy Voigta, że jeżeli otrzyma naganę, opuści wraz z innymi profesorami uniwersytet. Rząd nie uląkł się groźby i dał F-mu przez senat akademicki naganę i dymisyę. F. wyjechał z Jeny i osiadł w 1799 r. w Berlinie. W tym czasie nastąpiło zupełne rozdwojenie F. z Kantem, który oświadczył w „Allgem. Litterat.-Zeitung“ r. 1799 n. 109, że uważa system F-go za całkowicie chybiony i protestuje przeciw podawaniu go za konsekwentny wniosek z jego własnej doktryny krytycznej. W odpowiedzi na to F. nazwał Kanta półgłówkiem i oświadczył, że twórca „Krytyki czystego rozumu“ nie rozumie sam siebie. W dalszym ciągu F. ogłosił: *Die Bestimmung des Menschen*, Berlin, 1800; *Der Geschlossene Handelstaat*, Tybinga, 1800. Po kilku latach pobytu w Berlinie, gdzie miewał F. odczyty z filozofii dla wykształconych słuchaczów, zalecony przez Beyma i Altensteina kanclerzowi państwa Hardenbergowi, otrzymał w roku 1805 katedrę filozofii w Erlangen, lecz wykładał tam tylko przez jedno półrocze i w tymże roku wrócił do Berlina i wydał: *Grundzüge des gegenwärtigen Zeitalters*, Berlin, 1806; *Anweisung zum seligen Leben*. Berlin, 1806 i *Ueber das Wesen des Gelehrten und seine Erscheinungen auf dem Gebiete der Freiheit*. 1806 r. W zimie 1807/8 F. miał swoje sławne *Mowy do niemieckiego narodu*, które wydał tamże w Berlinie w r. 1808. Mowy te nacechowane patryotyzmem, głębokością myśli i podniosłym nastrojem, przywróciły F. utraconą popularność. Około założenia berlińskiego uniwersytetu krzątał się F. gorliwie; gdy nowy uniwersytet r. 1809 został otworzony, obrano F-go dziekanem wydziału filozoficznego a potem rektorem. W tym czasie wydał: *Die Wissenschaftslehre in ihrem ganzen Umfange*. Berlin, 1810. W wojnie r. 1812 za niepodległość Niemiec F. żywy brał udział słowem i czynem. Żona F. przy opatrywaniu chorych i rannych dostała nerwowej gorączki, z której ją uleczono, ale sam F. zaraził się i zmarł d. 27 stycznia r. 1814.

Od F. datuje się początek krótkotrwałego, ale historycznie doniosłego okresu, którego główną cechą jest zupełny rozbrat filozofii z nauką. F. nietylko nie próbuje objaśniać rzeczywistości, ale sam i jego następcy wymyślali systematy, które z rzeczywistością nic wspólnego nietylko nie miały, lecz nawet mieć nie chciały. Punktem wyjścia dla filozofii F. była doktryna Kanta zagadnienie „rzeczy w sobie“, którą Kant uważał za realną chociaż niepoznawalną; F. twierdził, że obowiązkiem filozofii jest wydedukowanie całego systemu wiedzy „z jednego sądu“, z jednej zasady i tę zasadę upatruje w jedności transcendentalnej apercepcyi, w samoświadomości, a za „jeden sąd“, z którego cała wiedza ma być wydedukowana, uważa formułę tożsamości: A=A. Sąd ten nie jest kategorycznym, gdyż nie orzeka wcale czy A jest, czy go niema, lecz hypotetycznym, gdyż twierdzi, że, jeżeli A istnieje, to jest ono A. Jest wszakże jeden sąd kategoryczny tej formy, a mianowicie: *Ja jestem ja*, który o istnieniu przedmiotu orzeka bezwarunkowo. Ten sąd ma znaczenie realne, i może być wyrażony w formie *ja jestem*. Sąd „*A jest*“ oznacza zdaniem F.: „*Ja który jestem, zakładam, że A jest*“. Przeto byt prawdziwy ma tylko „*jaźń*“, która pełni u F. rolę bliską do tej, jaką Spinoza wyznacza substancyi. Wszystko co nie jest jaźnią, jest wytworem jaźni. Metoda F. ogranicza się do tezy, antytezy i syntezy. Tezą jest sąd orzekający istnienie jaźni, antytezą jest sąd orzekający istnienie nie-jaźni, (nie-A nie jest A), syntezą, jest ograniczenie jaźni t. j. sąd orzekający, że wszelkie nie-A ma jakieś cechy wspólne z A. Ten idealizm subjektywny, przeczący wszelkiemu bytowi poza jaźnią, stanowi rdzeń filozofii teoretycznej F-go. Zasada wytworzenia przez jaźń świata zewnętrznego jest punktem wyjścia filozofii praktycznej i zasady, którą F. w swojej *Nauce umiejętności* rozwinął i stosuje ją do życia praktycznego a szczególniej do nauki prawa i moralności. Prawo jest zewnętrznym przymusem do czynienia lub zaniechania czegoś, coby wolność innych nadwyrężało; natura zaś moralności polega na wewnętrznym przymusie do czynienia

lub zaniechania czegoś, bez względu na cele zewnętrzne. Prawem moralnem jest obowiązek urzeczywistnienia czystej jaźni absolutnej w jaźni empirycznej (ob. Idealizm). W pierwszym okresie swej działalności, do r. 1800, F. nie uznawał innej religii, oprócz wiary w porządek moralny świata. Moralny porządek świata, nazywał F. bóstwem, W drugim, ulegając w pewnej mierze wpływom Schleiermachera, zaczął utożsamiać absolutną jaźń z Bogiem i nadawać swojej doktrynie zabarwienie teistyczne. Filozofii historyi F. poświęcił jedną tylko pracę: *Grundzüge des gegenwärtigen Zeitalters*. Filozofia F. jest systemem dowolnym, nie rachującym się z rzeczywistością, doktryną zupełnie niesprawdzalną. Oprócz powyżej wymienionych dzieł F-go, ogłoszone zostały po jego śmierci: *Die Thatsachen des Bewusstseins*, Berlin, 1817 i *Die Staatslehre, oder über das Verhältniss des Urstaates zum Vernunftreiche.*, Berlin, 1820. Zbiorowe wydanie dzieł F-go wyszło pod redakcyą jego syna E. H. Fichtego w 8 tomach w Berlinie, w 1845—46. (Por. E. H. Fichte, *J. G. Fichtes Leben und litterarischer Briefwechsel*, Sulzbach, 1830, wyd. 2, Lipsk, 1862; *J. G. E. Lichtstrahlen aus seinem Werken und Briefen nebst einem Lebensabriss*, 1863; W. Buss, *F. und seine Beziehung zur Gegenwort des deutschen Volkes*, Halle, 1848—49; J. H. Löwe, *Die Philosophie F-s nach dem Gesammtergebnisse ihrer Entwickelung*, Stuttgard, 1862; L. Noack, *J. G. F. nach seinem Leben, Lehre und Wirsamkeit*, Lipsk, 1862; O. Phleiderer, *J. G. F. Lebensbild eines deutschen Denkers und Patrioten*, Stuttgard, 1877; F. Zimmer, *J. G. F-s Religionsphilosophie*, Berlin, 1878; J. B. Meyer, F. *Lassalle und der Socialismus*, Berlin, 1878. F-mu poświęcone są części I II tomu V historyi filozofi nowożytnej Kuno Fischera. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, t. II, Paris, 1896; A. Schwegler, *Historya filozofii*, str. 286—310, Warszawa, 1863).

X. S. G.

Ficinus Marsyliusz, filozof platoński z epoki renesansu, ur. w Florencyi 1433 r., studyował za młodu medycynę, wnet jednak przerzucił się do klasycznych studyów filozoficznych, poczem wystąpił publicznie jako prof. filozofii platońskiej i otrzymał przewodnictwo w założonej Kosmę Medyceusza akademii platońskiéj we Florencyi. F. przetłumaczył pisma Platona, a także nowoplatoników Plotina, Jamblicusa i Proklusa na łacińskie, opatrując je komentarzami. Pisał też dzieła oryginalne, a mianowicie: *Theologia Platonica de animarum immortalitate*. Streszczenie tego dzieła stanowi *Compendium Theologiae platonicae*. Nadto wydał jeszcze: *De christiana religione*; *De vita coelitus conservanda*, oraz apologię i listy. Po wypędzeniu Medyceuszów z Florencyi, osiadł F. w zaciszu i † 1499 r. F. jest bezwzględnym wielbicielem Platona, tak dalece iż twierdzi, że filozofia jego zbłąkane umysły przywiedzie do Chijaństwa. Filozofii tej nie należy rozumieć tylko na zasadzie samych pism Platona, ale w połączeniu z jego poprzednikami i następcami (nowoplatonikami). Do poprzedników zalicza F. Hermesa Trismegistusa, Orfeusza, Aglaophemusa, Pitagorasa i Filolausa, zaś Fibona, Numeniusa i nowoplatoników uważa za najlepszych wykładaczy Platona. W swoich poglądach na umysłowe poznanie człowieka uprzedził F. ontologistów. Według niego każde rozumowe poznanie polega na połączeniu poznającego podmiotu z duchową formą, czyli z inteligibile species, duchowi naszemu wrodzoną. Doświadczenie służy na to, aby ducha pobudzić, aby to co w sobie jako *forma innata* posiada, przywiódł do świadomości. Poznanie intelektualne jest tym sposobem w bezpośredniem zetknięciu z boskiemi ideami. Nasze poznanie może być tylko wtedy prawdziwe, jeżeli przedmiot poznajemy w jego idei. Bóg przeto jest światłem ducha, który w niem poznaje wszystko, tak jak oko w świetle słońca. Zgadza się to z orzeczeniem Pisma św. „Signatum est super nos lumen vultus tui Domine". Na pytanie dlaczego nie mamy świadomości posiadania w sobie idei bożej odpowiada F., że idea ta nie wyraża istoty Boga samej w sobie, lecz w jakim jest stosunku do poznawanego przedmiotu. F. nadto przyjmuje w rozumieniu nowoplatońskiem duszę świata, która jest ożywiającym i poruszającym czynnikiem

wszechświata i przez którą idee z dziedziny nadzmysłowej wstępują w materyę, aby się w niej objawić. Ponad duszą świata stoją aniołowie, a na najwyższym stopniu bezwzględna jedność--Bóg. Połączenie duszy świata z ciałem świata następuje przez powszechnego ducha świata, który jest natury eterycznej. Dusza ludzka jest niecielesna i niemateryalna i z natury swojej nieśmiertelna. Wszystkie pisma F-a z wyjątkiem tłumaczenia Platona i Plotina ukazały się po raz pierwszy w Bazylei 1576 r. (Por. I Corsius *Commentarius de platonicae philosophiae post renatas litteras apud Italos restauratione sive M. Facini vita.* Pisae 1672; Stöckl, *Gesch. d. philosophie d. Mittelalt.* III, 151). (*Ch.*)

Fick Adolf, fizyolog niemiecki, ur. w Kassel 3 września 1829 r., kształcił się w Marburgu i Berlinie w 1856 r., był mianowany profesorem fizyologii w Zurychu, a 1868 na takież stanowisko przeszedł do Würzburga. Działalność jego piśmiennicza jest bardzo obfita *Die medicinische Physik*, Brunświk, 1857; *Compendium der Physiologie des Menschen* mit Einschluss der Entwicklungsgeschichte, Wien 1860; *Beiträge zur Physiologie der irritabilen Substanzen*, Brunświk 1863; *Lehrbuch der Anatomie* u. Physiologie der Sinnesorgane, Lahr, 1864; *Die Naturkräfte* in ihrer Wechselbeziehung, Würzburg 1869; *Untersuchungen über Müskelarbeit*, Bazylea 1867; *Philosophischer Versuch* über die Wahrscheinlichkeiten, Würzburg 1882; *Myothermische Fragen* und Versuche, tamże 1885; *Myothermische Untersuchungen*, Wiesbaden 1889. *X. S. G.*

Ficker Juljusz, dr filozofii i prawa, historyk, radca stanu, zasłużony profesor uniwersytetu w Insbrucku, ur. w r. 1826 w Padebornie, autor wielu dzieł historycznych jak *De Henrici VI imperatoris conatus.* 1849; *Münster.* Chroniken des Mit. Alt. 1851; *Der hl. Engelbert.* 1853; *Entstehungszeit des Sachsenspiegels.* 1859; *Additamentum tertium* ad Regesta Imperii, wyd. nowe 1865; Böhmer's *Acta Imperii.* wyd. nowe 1868 — 79; *Beiträge zur Urkundenlehre.* 1877 — 78, 2 tomy; Böhmer's *Regesta Imperii* neu bearbeitet. 1879—82, 2 tomy; *Untersuchungen zur Rechtsgeschichte.* 1890 — 99 2 tomy, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* Essen 1902, 12-o, str. 70).

Fictio juris—zmyślenie prawa jest pewne postanowienie, przez które prawodawca dla słusznej przyczyny to samo stanowi dla wypadku zmyślonego, co i dla prawdziwego, np. beneficyat dla interesów kła nieobecny w swej rezydencyi, przez fikcyę prawną jest obecny i korzysta ze wszystkich dochodów beneficyalnych. Fikcya prawna różni się od domniemania (praesumptio), które opiera się na wypadku prawdopodobnym, jaki z okoliczności i pewnych oznak poznajemy,—fikcya zaś oparta jest na fakcie fałszywym, który jednak dla słuszności naturalnej to czyni, co i wypadek prawdziwy. Z prawa, opartego na fikcyi prawnej, można korzystać także in foro interno, ponieważ jak zaznaczyliśmy, wypływa ze sprawiedliwości i słuszności naturalnej. I tak: beneficyat, wykładający teologię, albo prawo kanoniczne, przez fikcyę prawną nie rezyduje w beneficyum a korzysta z dochodów, jakby w beneficyum rezydował (c. fin. *de Magistr.*); testator, porwany przez nieprzyjaciół i zmarły na obcej ziemi, przez fikcyę prawną umarł w ojczyźnie i testament przezeń zdziałany jest ważny (§ 5 *Inst. quib. mod. jur. patr. potest. et tit. ff. de captivit.*). Fikcyę prawną można stosować tylko do wypadków, przewidzianych przez prawo, ponieważ należy tylko do prawodawcy dać to wypadkowi zmyślonemu, co się daje jedynie prawdziwemu. Fikcyi prawnej nie można także naciągać do rzeczy z natury lub prawa niemożebnych, np. niemowlę przez fikcyę prawną nie może być zabójcą, choćby po dojściu do użycia rozumu potwierdziło zabójstwo, w jego imieniu popełnione, ponieważ niemowlę z natury nie może nikomu polecić zabójstwa. Podobnież o zakonniku nie można powiedzieć, że uczynił darowiznę przez fikcyę prawną, ponieważ na mocy obowiązującego prawa zakonnego jest rzeczą niemożebną, aby mógł cokolwiek darować w swojem imieniu. Przykłady fikcyi prawnej podają obszerniejsze dzieła prawa kanonicznego.

Ks. K. M.

Fidatus albo **Fidati** Szymon a Cascia bł. augustyanin, ur. w Cascia, † w r. 1347 we Florencyi w opinii świątobliwości, sławny z nauki i pobożności, założył we Florencyi klasztor dla zakonnic augustyanek. Oprócz kilku łacińskich dzieł *De gestis Domini Salvatoris*. Coloniae 1540; *De Beata Virgine*. Basileae 1517 napisał parę traktatów ascetycznych, które zaginęły. Znany był także jako wybitny kaznodzieja. Pochowany w Rzymie w r. 1348. (Por. Pamphil. *De viris illustr. Ord. August*; Glaire, *Dictionnaire*; Sixte de Sienne, *Biblioth.* l. IV; Mattioli Nic., *Il beato Simone Fidati da Cascia*.. Roma 1898, 16-o).

Fideijussio ob. Zaręczenie.

Fideizm jest to teorya, która wiarę uznaje za jedyne kryteryum dojścia do pewności prawdy. Bautain (ob.) o tyle zmodyfikował tradycyonalizm Bonalda i Lammenais'a w swych dziełach: *De l'enseignement de la philosophie au XIX siècle* 1833 i *Philosophie du christianisme* 1835, że przyznawał indywidualnemu rozumowi możność nabycia pewności fizycznej, co do prawd empirycznego porządku, a pewności moralnej, co do prawd historycznych, ale mu odmawiał pewności metafizycznej, co do prawd porządku idealnego, religijnego i moralnego, pewność zaś co do tych prawd opierał na powadze Objawienia Starego i Nowego Testamentu, na powadze tradycyi Kła i oświeceń wewnętrznych przez łaskę Bożą. Wiara nie może być jedynem kryteryum wszelkiego pewnego poznania, bo wiara albo jest pewną, albo nie jest pewną; jeśli nie jest pewną, nie może być kryteryum pewności, jeśli jest pewną, to dla tego jest pewną, że ten, co ją wyznaje, wie: 1-o, iż istnieje Bóg, 2-o, że Bóg zaleca wiarę w tę prawdę, 3-o, iż słowo Boże stanowi powagę. A więc wiara nie jest jedyną zasadą wszelkiego pewnego poznania. Naucza św. Tomasz: „fides non habet inquisitionem rationis naturalis demonstrantis id, quod creditur; habet tamen inquisitionem quandam earum, per quae inducitur homo ad credendum; puta quia sunt dicta a Deo et miraculis confirmata“ (2, 2-ae q. 2 a. 1 ad I). Kł katolicki potępił teoryę fideizmu Bautaina w r. 1840. (Por. Ks. Dr. Fr. Gabryl, *Noetyka*, Kraków 1900 str. 252; D. Mercier, *Kryteryologia*, Warszawa 1901, str. 148—156, E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. II n. 620). *X. S. G.*

Fidelis, zn. wierny; nazwa w starożytności chijańskiej dawana wyłącznie chijanom ochrzczonym. Odróżniano wiernych (fideles) od neofitów i katechumenów, jak się okazuje z pism OO. Kła, Euzebiusza z Cez. (*Demonstratio evangelica*, l. VII, p. 200); św. Ambrożego (*De sacram.*, l. I, c. 1), św. Augustyna (*Tract. XLIV In Joan.* c. IX) i in. Stąd też w dawnych liturgiach dyakon przed t. zw. Mszą wiernych (Missa fidelium) głośno wypraszał katechumenów: „Quicumque catechumeni recedite, quicumque fideles, iterum et iterum pro pace Dominum oremus“. Wreszcie epigrafika wykazuje, iż tytuł ten wierni wypisywali na nadgrobkach, uważając go za tytuł bardzo zaszczytny; tem więcej ceniono i zaznaczano tytuł „fidelis ex fidelibus“. Napisy takie podaje Martigny (*Dictionnaire des Antiquités Chrétiennes*, art. Fidelis).
X. C. S.

Fidelis a Fanna, inaczej nazywany Jerzy Marusmattius, ur. 24 grudnia 1838 r. w m. Fanna we Włoszech, wstąpił do Franciszkanów 29 września 1855, i pod przewodnictwem Antoniego Maryi de Vicetia całkowicie oddał się studyom św. Bonawentury. Z okazyi kontrowersyi o nieomylności pża napisał: *Seraphici Doct. S. Bonaventurae doctrina de romani pontificis primatu et infallibilitate*, Taurini, 1870. Następnie zajął się nowem i dokładnem wydawnictwem dzieł Św. Bonawentury i ułożył: *Rationem novae collectionis... s. Bonaventurae*, 1874, rozpoczął wydawnictwo 14 lipca 1879 r., ale nie doczekał się ukończonego wydawnictwa, gdyż umarł 12 sierpnia 1881. (Por. Seiler, *Hdw.* 1882 c. 289 s.; 1874, 404; Hurter, *Nomenclator literarius* t. III p. 1306; IV 253). *X. S. G.*

Fidelis z Sigmaringen (Marek Roy) św. męczennik z zakonu Kapucynów, ur. w r. 1577 w Sigmaringen; wcześnie stracił ojca, mimo to otrzymał staranne wychowanie od swego opiekuna. Nauki pobierał w szkołach początkowych, pó-

źniej zaś w uniwersytecie. Do pilności przyłączył wielką skromność obyczajów i żywą pobożność i umartwienie. Ukończywszy filozofię oddał się nauce prawa i skończywszy studya wrócił w r. 1603 do Sigmaringen. Od r. 1604 do 1610 odbywał wraz z gronem młodzieży podróże po Europie, dla poznania ludzi i świata i dopełnienia w ten sposób praktycznie swych studyów. W r. 1611 otrzymuje stopień doktora obojga praw i zostaje adwokatem w Ensisheim. Nie zadawalniało to jednak duszy młodzieńca; on pragnął sprawiedliwości a spotykał się na każdym kroku z nieuczciwością swych współkolegów w zawodzie, co go tak zniechęciło, że porzucił świat i wstąpił do Kapucynów w Altdorfie w r. 1611, wyświęcony na kapłana w r. 1612 wraz z przyjęciem do nowicyatu. Po skończonej próbie i zrzeczeniu się własności, uczynił profesyę i oddał się studyom teologicznym w klasztorze Kapucynów w Konstancyi i Frauenfeld. Wysłany następnie jako kaznodzieja i spowiednik do Rheinfelden, później do Fryburga, następnie w charakterze gwardyana do Feldkirch w 1621 r., zajaśniał na tych stanowiskach jako gorący miłośnik Boga, nieustraszony obrońca praw swego zakonu, pełen miłości przełożony, wzór ubóstwa zakonnego i pracowitości, porywający serca ludzkie kaznodzieja, nawracający mnóstwo grzeszników i zbłąkanych, szczególniej wśród kalwinistów, których wielu przywiódł do Kła; pełen poświęcenia w czasie epidemii pasterz ratujący bez względu na niebezpieczeństwo zarazy wszystkich, osobliwie chorych żołnierzy. — Czasy w których żył Św. były smutne. Herezya luterańska w Szwajcaryi święciła na gruzach dławionego siłą katolicyzmu swe tryumfy. Kalwińscy pradykanci, przy pomocy zarażonych herezyą urzędników, wprowadzani byli do katolickich parafij. Graubünden, Chur, Valtelina i Wormacya były świadkami strasznych scen i okrucieństw dokonywanych przez sfanatyzowaną ludność kalwińską. Wywołało to w końcu ogólne powstanie ciemiężonych katolików, którzy przy pomocy Hiszpanii i Austryi wywalczyli wolność wyboru katolickich urzędników w r. 1620. Austrya starała się o przywrócenie religii katolickiej w tych stronach. OO. Kapucyni powołani zostali z misyą w celu nawrócenia obałamuconego ludu. Św. F. udał się jako przełożony tej misyi, zostającej pod opieką Propagandy w Rzymie. W r. 1622 zaproszony podstępnie przez sfanatyzowanych chłopów do Sevis z kazaniem udał się tam, wszakże przeczuwając bliski swój koniec przygotował się do śmierci spowiedzią z całego życia i odprawieniem Niekrwawej Ofiary. Dnia 24 kwietnia podczas kazania napadnięty przez morderców, ukląkł i głośno modlił się o ich nawrócenie. Rozbestwione pospólstwo, zamordowawszy towarzyszących F-i żołnierzy, rzuciło się na misyonarza; jeden roztrzaskał mu głowę, inni ciosami skierowanymi w piersi dobili szermierza Chrystusowego. Św. F. był kanonizowany przez pża Benedykta XIV. Relikwie złożono w kle Kapucynów w Feldkirchen, część w katedrze Chur. Święto 24 kwietnia. O św. F. pisali m. i. I. A. Zimmermann, *Der hl. F. v. Sigm.*, sein Leben etc. Ingenbohl 1869, 2 t.; E. Schnell, *Der Marcus Roy.* Festgabe zur 300 jährigen Jubelfeier des hl. F. v. Sigm. 1877. Freiburg 1877; *Acta Canonisationis S. Fidelis etc.* Romae 1749; *Zbiór życia św. Wojciecha... oraz św. Fidelisa*, kapucyna misyonarza. Warszawa 1859. (Por. Goschler, *Dictionnaire encycl. de la Theol.* 1900, VIII, 505; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie* t. II, str. 27)· *X. J. N.*

Fidelissimus, jest to tytuł honorowy, który pż Benedykt XIV n. r. 1748 nadał królowi Janowi portugalskiemu i jego potomkom. Podobnie król hiszpański nosi tytuł rex catholicus, a węgierski król apostolski.

Fidży wyspy — wikaryat apostolski.— Archipelag Fidży obejmuje około 250 wysp na oceanie Spokojnym. Większe wyspy: Viti-Levu ze stolicą Suwa i Vanua Levu. Odkrył je 1633 żeglarz holenderski Abel Ta-man. Od r. 1874 wyspy te stanowią kolonię angielską, rządzi nią gubernator z m. Suwa. Ludność miejscowa zręczna, obdarzona bystrością umysłu, mówi językiem, należącym do grup narzeczy Papuańczyków australskich. W 1901 r. na 120 tys. mieszkańców liczono 2459 europejczyków.—Stacye misyjne katolickie założono ok. 1840 r. Prefekturę apostolską

w 1863, a w r. 1887 założono wikaryat apostolski z rezydencyą w Suwa. W 1905 r. liczył wikaryat apostolski 18 stacyj większych na 273 wioski i 10 tys. katolików; pracują tu Maryści, ok. 27 kapłanów, 3 zgromadzenie zakonne męskie i żeńskie. (Por. W. E. I. t. 21—22 str. 359 — 360; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 254; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1464). *X. C. S.*

Fiedorowicz Piotr, ks. ruski z początków XVII w. był rektorem kolegium ruskiego w Wilnie, † tamże z zarazy. Dzielny obrońca Unii. Napisał dzieło *Obrona S. Synodu Florenckiego powszechnego dla prawowierney Rusi napisana...* Wilno 1603, 4-a, str. 92. Książka ta wydana przez Gelazyusza Rusowskiego, archimandrytę wileńskiego, zaraz po śmierci autora, wyszła też po rusku *Oborona Soboru Florentiyskaho osmaho*, protiw fałszywym od protiwników zgody wydanomu w Wilni 1605 str. 126, in 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* Kraków 1851, 8-o, t. VIII, str. 314 i nast.; Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* Wilno 1812, 8-a, t. II, str. 226; 494 — 498).
X. J. N.

Fiesole bpstwo włoskie (dioec. Faesulana).—Miasto F-e o pół mili na północ od Florencyi położone, znane było w starożytności jako osada etruska Faesulae, wspominane w historyi rzymskiej i słynne z pięknego położenia. Posiada katedrę z 1028 r. w stylu romańskim z ciekawymi pomnikami; kł św. Aleksandra z VI w. o jońskiej kolumnadzie; w kle św. Dominików malowidła Jana da F-e (ob.) słynnego pod nazwą fra Angelico, zabytki malarstwa po innych kłach i w dawnym klasztorze benedyktyńskim i in. Obecnie liczy F-e do 2 tys. mieszkańców. — Bpstwo w F-e powstało w pierwszych wiekach Chijaństwa (przed VI w.). Dyecezya F-e, sufragania Florencyi, liczyła w 1906 r. ok. 156 tys. wiernych, 252 parafie z 328 kłami i kaplicami, 360 kapłanów świeckich i 93 zakonnych; 8 męskich i 19 żeńskich klasztorów. (Por. W. E. I. t. 21—22, str. 368; Werner, *Orbis terrarum catholicns*, p. 23; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, 1906, k. 1465). *X. C. S.*

Fiesole (Fra Giovanni de F.) zwany Fra Angelico, Fra Beato, a jako świecki Guido da Pietro, malarz włoski, ur. 1387 w Viechio pod Florencyą, umarł w Rzymie 1435 r. W r. 1407 wstąpił do zakonu Dominikanów, gdzie pracował nad zdobieniem mszałów i psałterzy. Ozdobił wiele kłów freskami i namalował wiele obrazów, bądź dla swego klasztoru, bądź też dla kłów we Florencyi i innych miastach. W kle św. Dominika w Fiesole można oglądać obraz ołtarzowy, odnowiony r. 1501 przez Lorenzo di Credi. „Zwiastowanie“ w kle św. Aleksandra w Brescii pochodzi z r. 1432, a z następnego słynny tryptyk wykonany dla cechu tkaczy. Dzieło to obecnie znajduje się w galeryi Uffici we Florencyi; do tegoż okresu należą: „Koronacya M. Boskiej“, jedna znajduje się w Uffizi, oraz druga w Muzeum Luwru; dwie „Madonny“ między Świętymi i „Chrystus Ukrzyżowany“, (jedyne dzieła tego mistrza, jakie się utrzymały w klasztorze fiesolskim dotychczas), wiele obrazów, zdobiących dziś Akademię sztuk pięknych we Florencyi, między nimi 35 z życia P. Jezusa, dwie „Madonny na tronie“, Sąd ostateczny“, „Zdjęcie z Krzyża“, uważane za najpiękniejsze dzieło sztuki włoskiej, ze względu na mistrzowski rysunek, czarujący koloryt i głębokie uczucie. W r. 1436 Kozma Medyceusz powierzył F-u dekoracye klasztoru św. Marcina; w nowej tej rezydencyi Fra Giovanni przepędził blisko lat 10. Był to okres, w którym geniusz jego twórczy stanął u szczytu swej wielkości. Tam to po raz pierwszy spróbował on malowania al fresco. Klasztor ten zamieniony r. 1867 na Muzeum, jest prawdziwym pomnikiem, poświęconym przez mistrza mistycznemu wywyższeniu Chrystjanizmu. Odtworzył on tam wszystkie główne tematy z Nowego Testamentu. W r. 1445 F. na wezwanie pża Eugeniusza IV udał się do Rzymu, gdzie polecono mu przyozdobić kaplicę Najśw. Sakramentu w Watykanie. Mikołaj V otoczył skromnego artystę szczególnymi względami. W r. 1449 udekorował w Watykanie „Cancellarię“ Mikołaja V scenami z życia i męczeństwa św. Szczepana i Wawrzyńca, do których dodał jeszcze 4 Ewangelistów i 8 doktorów Kła. Było to już dzieło jego ostatnie; umarł, znajdując

się u szczytu chwały, pogrzebiony w Kle klasztoru Dominikańskiego Santa Maria sopra Minerva. gdzie znajduje się jego pędzla obraz „Zwiastowanie“, i gdzie jest dotąd skromny kamień grobowy, z wizerunkiem mistrza i napisem wymownym. Cnoty, zjednały mu tytuł błogosławionego; nazwano go malarzem marzeń seraficznych, jego bowiem Madonny, anioły jaśnieją pięknością niebiańską. Uwielbienie współczesnych wyraziło się w przezwaniu go Anielskim: Fra Angelico. Pod względem natężenia liryzmu religijnego Fra Angelico nie miał poprzedników i nie znalazł następców. (Por. Vasari Eug. Müntz, *Notice sur Era Angelico*; E. Förster, *Leben und Werke des Fra G. da Fiesole*, Londyn 1886; I. Kremer, *Podróż do Włoch*; G. Pawłowski, *Angelico*; Ks. A. Brykczyński, *Studyum o Fra Angelico*, w „Kronice Rodzinnej“ z r. 1899, № 1). *X. S. G.*

Fietzek J. A. ks. pochodził ze Szląska proboszcz i fundator kła w Niemieckich Piekarach, gorliwy i uczony kapłan † w r. 1862. Napisał *Wiadomość krótka o kościele i obrazie cudownym N. P. Maryi w Niem. Piekarach* na Górnym Szląsku i t. d. N. Piekary. 1849, 8-a. Wydawał też od r. 1848 do 1849 cenne czasopismo „Tygodnik katolicki“ w Niemieckich Piekarach. Wyszło tylko 52 N-rów. (Por. Estreicher, *Biblioyr. Polska*, t. I; Orgelb., *E. P. M.* str. 373).

Figuralny śpiew ob. Śpiew.

Figuryści tak nazywano jedną z sekt jansenistowskich. Źródła jej szukać należy w rozpalonych głowach fanatyków, którzy fantastycznie powstałe w ich chorej imaginacyi obrazy kazali przyjmować za prawdy, pod tymi obrazami, czy figurami ukryte. Nawet nie mówili inaczej tylko figurycznie. Naczelnikiem sekty był prawdopodobnie ks. d'Etemare. Twierdził on, że otrzymał z nieba dar rozumienia P. św., w którem wszędzie widział figury. Mówił, że cały Stary Test. był figurą tego, co się działo za jego czasów; na swój sposób tłumaczył proroków; przez naciąganie i komentowanie tekstów doszedł do przekonania np. że przyjęcie bulli „Unigenitus“ było apostazyą przepowiedzioną i że Żydzi wkrótce nawrócą się, by powetować straty, jakie Kł poniósł z tego powodu. Uczniowie jego głosili podobne brednie i pisali najniedorzeczniejsze pisma. (Por. Pluquet. *Dictionnaire des Héresies*· 4-a, t. I).

Fijałek Jan ks. dr, jeden z bardzo wybitnych dziś u nas uczonych w dziedzinie historyografii klnej, wzbogacił ubogi ten dział polskiej literatury naukowej znacznym szergiem poważnych rozpraw, artykułów i prac krytycznych. Łączy on w sobie, obok niestrudzonej gorliwości i rzec można bez przesady benedyktyńskiej skrzętności zbieracza, cenne i rzadkie przymioty historyka z powołania: wcale niepoślednią bystrość krytyczną, swobodę metody i co przedewszystkiem podkreślić należy, powagę objektyzmu a tem samem sumienne wystrzeganie się wszelkiej stronniczości, nawet w sprawach w bliskim pozostających związku z jego stanowiskiem jako teologa.

Ur. się 8 maja 1864 r. w Pogwizdowie pod Bochnią. Do gimn. uczęszczał w Bochni a następnie w Krakowie u św. Anny. Rozpoczęte w r. 1883 studya teologiczne w seminaryum bisk. w Tarnowie ukończył w Uniw. Jagiell. Święcenia kapłańskie otrzymał 10 lipca 1887, poczem udaje się do Rzymu dla dalszych studyów. W czerwcu 1889 osiągnął w Liceum papieskiem św. Apolinarego stopień d-ra prawa kan. i równocześnie dyplom archiwisty — paleografa Stolicy św. w watykańskiej szkole paleograficznej. Przez czas pobytu swego w Rzymie był członkiem ekspedycyi rzymskiej Akademii Um. i pracował w archiwum watyk. Po powrocie do Krakowa i złożeniu rygorozów, na podstawie rozprawy: *De gestis statutisque synodalibus episcoporum Wladislaviensium medii aevi.* promowany na d-ra św. teologii 26 czerw. 1891 w Uniw. Jagiell. Tam też rozpoczyna swoją działalność uniwersytecką i od półr. zim. 1891/2 wykłada historyę kość. na wydź. teol. jako suplent, potem jako docent habilitowany do tego przedmiotu 20 listopada 1893 r. W lecie 1896 i w kwietniu 1898 z polecenia i kosztem komitetu wydaw. jubileuszowego Uniw. Jagiell. odbył podróż archiwalną do Włoch, celem zebrania materyału do publikacyi: *Polonia apud*

Italos scholastica. 21 września 1896 nominowany prof. nadzwycz. zaś w r. 1899 prof. zwycz. historyi kość. w Un. lwowskim dochodzi w krótkim czasie do najwyższych godności akademickich. W r. 1902 zostaje dziekanem wydziału teologicznego—w r. 1903 rektorem Almae matris. W r. 1903 wybrany członkiem korespon. Akademii Um. Działalność naukowo-pedagogiczną rozwija w zorganizowanym przez siebie seminaryum historyi klnej.

Z licznych prac ogłoszonych drukiem oprócz wspomnianej rozprawy doktorskiej na wyszczególnienie zasługują: *Działalność Grzegorza W. we Włoszech* w 1300 rocznicę jego wstąpienia na Stol. apost. (Przegl. powsz. 1890); *Średniowieczne statuta synodalne dyecezyi włocławskiej.* (Przegl. katol. 1892 № 52); *Średniowieczne ustawodastwo synodalne biskupów polskich.* I Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodastwa synodalnego. (Rozpr. Wydz. histor. filoz. Akad. Um. t. XXX 1893); *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich.* (Przew. nauk. i liter. i w osob. odb. Kraków 1894); *Mahnschreiben des päpstlichen Legaten in Polen* Zacharias Ferreri an Martin Luther 20 Mai 1520" (Hist. Jahrbüch zesz. II 1894); *Über das wahre Jahr der Erstlings-ausgabe des grossen Katechismus* des sel. Petrus Canisius (tamże zesz. IV 1896); *Geneza bajki o papieżycy Joannie.* (Kwart. hist. zesz. III 1895); *Średniowieczne biskupstwa Kościoła wschodniego na Rusi i Litwie.* (Biskupstwa greckie w ziemiach ruskich) na podst. źródeł greckich (tamże zesz. III 1896 i zesz. I 1897); *Bessaryon i Kallimach* oraz współcześni Polacy w Rzymie" (Eos zesz. I 1897). Z okazyi jubileuszu Uniw. Jagiell. 1900 r. wydał: *Studya do dziejów Uniwersytetu krakowskiego* i jego wydziału teologicznego w XV w. (Rozpr. wydz. filol. Akad. Um. t. XXIX 1898); *O początkach i znaczeniu Uniw. krak. w XIV — XV w.* Odczyt inauguracyjny wygłoszony przy rozpoczęciu r. szk. w Uniw. lwow. r. 1899 (w księdze pamiątkowej Uniw. lwow. dla Uniw. krak. 1900); *Mistrz Jakób z Paradyża* i Uniwersytet krakowski w okresie soboru bazylejskiego. (Wydan. Akad. Um. 1900, 2 t.); *O postępie nauk teologicznych.* Mowa inauguracyjna przy otwarciu roku ak. 1903/4 dn. 10/X 1903 (Lwów 1903 str. 32); W Akad. Umiejętności w Krakowie na posiedzeniu wydz. hist. filoz. dn. 21 listop. 1904 przedłożył prace p. t. *Materyały do dziejów Kościoła i oświaty w Polsce w w. XVI.* Na wezwanie tejże Akademii opracował dla działów: 1) „Historya i stan obecny nauk teologicznych i kaznodziejstwa w Polsce", 2) „Historya i stan obecny Kła i życia religijnego w Polsce". (Ten dział drugi wspólnie z prof. Abrahamem).

Głównem dziełem ks. Fijałka jest wymieniona powyżej dwutomowa monografia: *Jakób z Paradyża*, dowód głębokiej erudycyi i gruntownego znawstwa, jakiem celuje autor, szczególnie w zakresie dziejów XV w. W całej pełni występują tu cenne przymioty uczonego badacza, który na szerokiem tle kulturalno-religijnem kreśli wizerunek i działalność Jakóba z Paradyża, jednego z najznakomitszych teologów - moralistów XV w. Obok wielu doniosłych a zupełnie dotąd niewyjaśnionych szczegółów, pod którymi jednakże miejscami ugina się konstrukcya całości, obok umiejętnie rozwiązanych zagadnień, z jakiemi w dziele niniejszem spotyka się czytelnik, podnieść należy informatywny pod każdym względem obraz ówczesnego uniwersytetu krakowskiego i udziału, jaki przypadł naszej wszechnicy w dobie soboru bazylejskiego. Niepodobna wymieniać na tem miejscu pomniejszych szkiców i artykułów krytycznych, ogłaszanych w kwart. histor., Przeglądzie powszech., Przeględzie katol., Pamiętniku liter. Gazecie kość. itd. Cały ten obfity plon znamionuje sumiennego badacza średniowiecza, skrzętnego zbieracza cennych archiwaliów, wielce zasłużonego znawcę dziejów i stosunków klnych szczególnie XV i XVI wieku w Polsce.

Dr. M. L.

Fijałkowski Antoni, arbp metropolita mohylowski. ur. 1797 r., kształcił się w szkołach połockich, wstąpił do seminaryum w Wilnie, w r. 1820, studya wyższe ukończył w uniwersytecie wileńskim, gdzie otrzymał stopień doktora teologii i prawa klnego, w r. 1825, wyświęcony

został na kapłana w r. 1824 r. Przez trzy lata wykładał teologię dogmatyczną i język francuski w seminaryum wileńskiem. W r. 1828 mianowany profesorem teologii dogmatycznej i historyi klnej w uniwersytecie wileńskim, który gdy zwinięto, ofiarowano mu katedrę dogmatyki, moralnej i pasterskiej w nowoutworzonej akademii duchownej w Wilnie. W r. 1832 został kanonikiem katedry wileńskiej. W r. 1839 został rektorem Akademii, po ks. Osińskim, który otrzymał sufraganię łucko-żytomierską i urząd rektora sprawował aż do 1842 r. W r. 1846 po śmierci sufragana Cywińskiego, wybrany został przez kapitułę na administratora dyecezyi wileńskiej, i obowiązki te spełniał przez dwa lata, poczem kapituła wybrała go członkiem kolegium w Petersburgu. W r. 1855 otrzymał probostwo szydłowskie na Żmudzi i związaną z niem godność infułata; ale już w październiku tegoż roku, po śmierci arbpa Ignacego Hołowińskiego, z wyboru kapituły został administratorem archidyecezyi mohylowskiej. Potem wkrótce został mianowany sufraganem dyecezyi kamienieckiej i wyświęcony w r. 1859 jako bp tytularny Tanazyjski. W roku 1860 18 maja został bpem kamienieckim, 54 od założenia tej dyecezyi, a zarazem ostatnim. Po zniesieniu przez rząd dyec. kamienieckiej przez lat 6 mieszkał w Symferopolu. Rządy bpie ks. F. go przypadły w smutnych czasach i były dlań obfitem źródłem goryczy. F. w 68 r. życia był słabym i mało przezornym, a ludzie złej woli zręcznem pochlebstwem wpływ nań wywierali szkodliwy. Dn. 3 czerwca 1872 r. objął stolicę arbpią Mohylewską, i przez lat 11 t. j. od r. 74 do 85 życia swojego zasiadał na stolicy arbpiej, pozbawiony pomocy bpa sufragana, nie mógł odpowiedzieć, jak należało, wielkim swym obowiązkom. Dopiero w ostatnim roku życia, gdy już zniedołężniał, dodano mu na koadyutora byłego proboszcza moskiewskiego, prałata Dowgiałłę. Ks. F. był obyczajów wzorowych, pędził życie bogomyślnie i pracowicie, lubił naukę i literaturę, oszczędny dla siebie, miłosierny dla biednych, a dobroczynność swą okrywał tajemnicą; szczególną troskliwością otaczał w Petersburgu zakład katolicki na XIV linii. † d. 11 lutego 1883 r. w Petersburgu. Ogłosił drukiem: *Dissertatio inaug. exegetico-hist.-critica de fatis, authentiae et exegeseos Apocalipsis.* Vilnae 1825; *Rozprawa o potrzebie, pożytkach i wpływie historyi kościelnej na teologiczne nauki.* Wilno 1834; *O trzech epokach wielkich objawienia religii Boskiej. względnie do trzech stanów, w których się rodzaj ludzki znajdował.* Pam. relig. moralny z r. 1845. (Por. *Pamiętnik relig. moral.* II ser. 2, 674; III ser. 2, 413; IX ser. 2 567; X, ser. 2, 279; *Academia Cesarea Romano Catholica Ecclesiastica Petropolitana* a. 1885, Petropoli.

X. S. G.

Fijałkowski Antoni Melchior Optat, arbp metropolita warszawski. Urodził się dnia 3 stycznia 1778 r. w Pszczonowie blisko Poznania, w dawnem województwie poznańskiem. Z ojca Stefana matki Beaty, uczył się w szkołach poznańskich, wstąpił do seminaryum w Gnieźnie. Wyświęcony na kapłana w dyecezyi kujawsko-kaliskiej 1800 roku. Rządził wtenczas dyecezyą kujawsko-kaliską ks. Franciszek Malczewski, późniejszy arbp warszawski, który młodego Fijałkowskiego wziął do swego boku. Mając lat 33 wieku w r. 1811 został kanonikiem katedry włocławskiej. W roku 1818 był kantorem kolegiaty w Wolborzu. Potem proboszczem parafii w Przedeczu. Następnie przez trzy lata to jest od 1824 do 1827 był oficyałem generalnym przy biskupie Szczepanie Koźmianie. W r. 1830 założył w Włocławku szpital św Antoniego, na utrzymanie którego później zapisał 4000 złotych, i był prezesem rady opiekuńczej tegoż szpitala. Bp płocki Pawłowski, kolega Fijałkowskiego z kapituły włocławskiej, przeniósł go do dyecezyi płockiej i w r. 1840 mianował prałatem kustoszem kapituły płockiej. Dnia 27 stycznia 1842 prekonizowany został na sufragana płockiego z tytułem bpa hermopolitańskiego. Sakrę bpią otrzymał 15 maja 1842 r. w katedrze włocławskiej, z rąk bpa Pawłowskiego, a współkonsekratorami byli ks. Tomaszewski bp kujawsko-kaliski i ks. Goldman sufragan włocławski, późniejszy bp sandomierski. W roku 1844 jeździł do Petersburga na konsekracyę bpa Tadeusza hr. Łu-

bieńskiego, sufragana włocławskiego. D. 24 września 1844 objął godność proboszcza kapituły płockiej i w tymże roku 5 października przeniósł się do Warszawy, obrany, po śmierci ks. Chmielewskiego, przez kapitułę metropolitalną warszawską, administratorem archidyecezyi warszawskiej. Fijałkowski długo godności tej przyjąć nie chciał i kapituła warszawska dwukrotnie go obierała swoim wikaryuszem. Za pozwoleniem bpa Pawłowskiego przyjął administratorstwo i godność tę piastował do dnia 11 stycznia 1857 r., w którym mianowany przez Ojca Św. Piusa IX, na konsystorzu 18 października 1856 r. arbpem metropolitą warszawskim, przyjął z rąk bpa Tadeusza Łubieńskiego w archikatedrze św. Jana paliusz. Jako arbp wyświęcił na bpa kujawsko-kaliskiego ks. Michała Marszewskiego dnia 25 stycznia 1857 r. w kle św. Jana, a ks. Benjamina Szymańskiego kapucyna na bpa podlaskiego dnia 1 lutego t. r. w kościele św. Krzyża w Warszawie. Dnia 14 czerwca 1857 r. dopełnił wizyty kanonicznej kolegiaty łowickiej i kłów w Łowiczu. W r. 1858 obrany prezesem Warsz. tow. dobr. Zmarł w Warszawie d. dnia 5 października 1861 roku i pochowany 11 października t. r. w podziemiach kła metropolitalnego św. Jana, mając lat 83, 61 kapłaństwa, a 19 bpstwa. *Ks. L. Ł.*

Filadelfia (gr. Philadelpheia — łacińsk. — Philadelphia) — miasto wspomniane w N. T. Leżało na granicy Lidyi i Frygii. Około 150 r. przed Chr. założył je król Pergamu, Attalus II Philadelphos. Od jego przydomku miasto otrzymało swą nazwę. Dzieje podają, iż F-a, słynna z handlu, była nawiedzana trzęsieniem ziemi i in. klęskami. Już w I w. ery chijańskiej miasto liczyło dużo chijan, znoszących srogie prześladowanie Żydów. O bpie F-i wspomina św. Paweł (*Apocalyp.* I, 11 i III, 7). Tradycya podaje, iż bpem tym był Lucyusz, o którym wspomina Apostoł, (*Rom.*, 21) i inne źródła mówią o Demetryuszu, uczniu św. Jana, jako o pierwszym bpie F-i. (Por. Le Quien, *Oriens christ.* I, Paris, 1740. 869). Św. Ignacy męczennik napisał list do wiernych w F-i. W II w. apologeta Milcyades wspomina o prorokini Amnii z F-i. (Por. Euseb., *Hist. eccl.* V, 17, 3). Chijańskie to miasto było do XIV w. pod panowaniem Byzancyum. W 1390 roku zagarnęła je potęga Osmanów; odtąd F-a nosi nazwę Allahszehr. Obecnie bpstwo F-a jest tytularne katolickie; przebywa tu bp wschodni schyzmatycki. (Por. art. Kaulena u W. W. t. IX, k. 1996—1997). *X. C. S.*

Filadelfia (Philadelphia), arbpstwo w St. Zjednoczonych Ameryki Płn. Miasto F-a, na prawym brzegu Delawary, w Stanie Pensylwanii położone, powstało 1682 r. Założył je William Penn na gruncie, nabytym od Indyan. Od r. 1790 do 1810 F-a była stolicą nowego państwa, niezależnego od Anglii. W dziejach Ameryki Płn F-a zapisała się jako miasto wielu zdarzeń i pamiątek historycznych. Obecnie F-a należy do miast bardzo ruchliwych, posiada liczne szkoły, uniwersytet, około 200 świątyń różnych wyznań i najpiękniejszy kościół katedralny katolicki św. Stefana i in. — Bpstwo w F-i powstało 1808 r. Do tego czasu od r. 1789 terytoryum dyecezyi należało do stolicy w Baltimore. W 1808 r. erygowano bpstwo w F-i, jako sufraganię metropolii w Baltimore. Dyecezya obejmowała stan Pensylwanii, Delaware i część południową stanu New-Jersey, bpem pierwszym został franciszkanin Michał Egan († 1814). W 1843 r. erygowano nową dyecezyę w Pittsburgu z zachodniej części stanu Pensylwanii, którą odłączono od dotychczasowej dyecezyi F-skiej. W 1853 r. z części dyecezyi pittsburskiej powstało bpstwo Erie (ob art. Erie). W 1868 r. erygowano nowe bpstwa z dawnego terytoryum dyecezyi F-skiej: Seranton i Harrisburg. Gdy zaś 1875 podniesiono F-ę do godności metropolii, poddano jej bpstwa Erie, Harrisburg, Pittsburg z Alleghany, Seranton, a od 1901 r. erygowane wtedy bpstwo Altona.—Archidyecezya F-a obejmuje miasto i sąsiednie okolice stanu Pensylwanii, liczy około 500 tys. wiernych; 270 kapłanów, w tem około 70 zakonników, 139 kłów i 59 kaplic. (Por. W. E. I. t. 21 — 22, str. 387—389; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburg i. Brisg., 1890, 230; *La Gerarchia cattolica*, Roma, 1906).

X. C. S.

Filadelfijskie towarzystwo ob. Leade i Pordage.

Fillangieri Kajetan, ur. 1752 w Neapolu z rodziny książęcej Arcaniellów. W 1774 r. został adwokatem. W broszurce „Riflessioni politiche sulla amministrazione della giustizia“ przedstawia zepsuty stan sądownictwa i żąda ustanowienia centralnej komisyi ustawodawczej, której członkowie byliby cenzorami praw, na podobieństwo starorzymskich cenzorów obyczajów. Nie mogąc oddziałać skutecznie na błędy, które dostrzegał, porzucił adwokaturę i oddał się studyom filozoficznym, badaniu kodeksów różnych krajów i rozmyślaniom nad ich reformą. Studyował dzieła Monteskiusza i Beccarii i napisał w 1780 r. dzieło p. t. *La scienza della legislazione*, tłumaczone na wszystkie niemal języki a 1791 r. na polski przez Wincentego Rocha Karczewskiego, w 8 tom. w Warszawie. Nauka praw obejmuje: I. Ogólne zasady sztuki prawodawczej; II. Prawa polityczne i ekonimiczne; III. Zasady prawa i procedury karnej; IV. Podstawy wychowania. Dzieło to dostało się na indks ksiąg zakazanych przez Kł. W związku ze swymi politycznymi i etycznymi poglądami walczy namiętnie przeciw nagromadzeniu własności w niewielkiej ilości rąk, potępia latyfundja, które nazywa źródłem wszelkich niedomagań społecznych. W kwestyi polityki zaludnienia żąda zniesienia wszelkich przeszkód tamujących swobodny rozwój ludzi. F. umarł 1788 roku w Neapolu. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, 1896, Paris, t. II, n. 538; B. Constant, *Oeuvres de* F., 3 vol. 1840; Fornari, *Delle teorie economiche nelle provincie napoletane*, vol. II, 1888). *X. S. G.*

Filaret, patryarcha moskiewski (zmarł 1633 r.), ojciec Michała Fiodorowicza, a syn szwagra Iwana Groźnego, osadzony przymusowo przez Borysa Godunowa w klasztorze i tam postrzyżony. Posłował do Zygmunta III jako metropolita rostowski, z propozycyą korony carskiej dla królewicza Władysława IV. Gdy na tron wstąpił Michał Fiodorowicz, wyniósł swego ojca na stolicę patryarszą moskiewską.

Filaret Wasyl Drozdow, metropolita moskiewski, ur. w r. 1784 w Kołomnie, † 1867 r., był profesorem filozofii i teologii w akademii duchownej w Petersburgu. Ceniony przez cesarza Aleksandra I, był jego doradcą w kwestyach polityczno-klnych. Napisał *Rys historyi cerkiewno-biblijnej*, 1816; *Wykład ksiąg Mojżeszowych*, 1816—19; *Wykład Psalmu LXVII*, 1814 i inne. (Por. S. Org., *Enc. Powsz.*, t. V).

Filaret, władyka chełmski, mianowany w r. 1507 przez Zygmunta I, na miejsce Iwanka Sosnowskiego, który żony porzucić nie chciał. Występował on na synodzie w Wilnie 1509 r., zwołanym przez Józefa Sołtana. Gdy Iwanko namówił żonę, aby wstąpiła do klasztoru, został napowrót pod nazwą Jonasza, władyką chełmskim, w r. 1532, zdaje się po śmierci F., gdyż ostatnia wzmianka historyczna o nim jest z r. 1524. (Por. *W. E. O.* art. Bartoszewicza).

Filaret św. wyznawca bogaty właściciel wielkich obszarów ziemi, którą sam uprawiał, dochody zaś obracał na wspieranie ubogich, nieszczęśliwych, hojne im udzielając jałmużny. Miłosierdzie swe posunął tak daleko, że gdy pewnego razu jeden z jego sąsiadów pszyszedł mu oznajmić, że zginął mu wół, F. który szedł wtedy za pługiem. wyprzągł jednego ze swoich wołów i darował go sąsiadowi, sam zaś zaprzągł się do pługa i dokończył swej pracy. † około roku 789. Święto 1 grudnia. Był spowinowacony z cesarzem Konstantynem VI, synem Ireny. (Por. Pétin, *Dicti. hagiogr.*, 1850, 4-o, t. II, kol. 702).

Filemon św. bogaty obywatel w Kolossach we Frygii, nawrócony do wiary Chrystusowej przez św. Epafrasa, ucznia św. Pawła. Żona F-a św. Appia poszła za przykładem małżonka i cały dom ten stał się jakby kłem, w którym zbierali się wierni. F. miał niewolnika Onezyma, który okradł swego pana i uciekł do Rzymu. Tu poznał św. Pawła, przyznał się do winy i nawrócił się do Chrystusa, przyjąwszy chrzest. Św. Paweł posłał Onezyma z listem do F-a (ob. Pawła św. list do Filemona) w którym między innemi prosi go, by przebaczył Onezymowi i przyjął go napowrót, F. obdarzył wolnością Onezyma i odesłał go do św. Pawła, który

był wtedy w więzieniu. Onezym stał się pomocnikiem Apostoła w opowiadaniu Ewangelii. F. został według świadectwa Martyrologium rzymskiego męczennikiem za wiarę Chrystusa wraz z żoną swą Appią za Nerona. Potłuczeni kijami i zakopani żywcem w ziemi do pasa, zostali zasypani kamieniami. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, II, str. 705).

do Filemona list ob. Pawła św. Listy.

Filesac Jan, teolog francuski, urodz. w Paryżu około r. 1550, † w temże mieście w r. 1636, doktor Sorbony i dziekan fakultetu teologicznego, był profesorem humaniorów i filozofii, w roku 1586 obrany rektorem uniwersytetu. Sławny zarówno z wiedzy, jak i z prawości charakteru i wielkiej pobożności. Zostawił prace z zakresu teologii praktycznej: *Paroecia*, de parochium origine et de missa parochiali, Parisiis, 1608; *De sacra Episcoporum auctoritate*, tamże, 1606; *Syntagma de poenitentia*, tamże, 1633; *De idololatria magica*, tamże, 1609; *De confessionis auricularis praxi* apud veteres christianos, traktat znajdujący się w zbiorowem wydaniu dzieł *Opera selecta*, Parisiis, 1621, in 4-o; inne dzieła zawarte są w jego *Opera varia*, Parisiis, 1614, 2 vol. in 8-o. Pisał stylem rozwlekłym, nużącym czytelnika. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 52; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I, str. 806). *X. J. N.*

Filialny kł, jak sama nazwa wskazuje (filia-córka), jest to kł, który został wybudowany w obrębie jakiejś parafii, obok już istniejącego kła parafialnego; różni się tem od kła parafialnego, że zwykle nie posiada „putem baptismalem“, że niekonieczną jest rzeczą, aby w nim był ustawicznie przechowywany Najświętszy Sakrament (S. R. C. in Compostellana 15 Nov. 1890). (Por. Monacelli *Formularium pat. I, form. 3*; Schmalcgrueber in tit. cit. q. 19).

Filioque. Pod względem dogmatycznym, zarówno Kł wschodni jak zachodni od początku wierzył w pochodzenie Ducha św. od Ojca i od Syna, jako od jednego początku (por. Petavii, *De Trinitate*, cap. 3, 7; Hergenröther, *Photius*, Ptr. v. Cpl, Regensburg, 1867—1869, t. I, 684 i nast.). Przez ciąg pierwszych wieków przy nieustalonej terminologij teologicznej wyrażano prawdę powyższą w różnych formułach technicznych. Jedni, jak np. Orygenes (In Johannem) i jego szkoła, jak św. Bazyli (*De Spiritu S.*, cap. 18, n. 47; *Epist.* 52, n. 4) i inni na Wschodzie, a Tertulian (*Adv. Prax.*, cap. 4: „Spir. S. non aliunde puto, quam a Patre per Filium... procedere“) i inni na Zachodzie, wypowiadali prawdę dogmatyczną o pochodzeniu Ducha św. w tej formie, że Duch św. pochodzi od Ojca *przez* Syna (*dia* tu hiu, *per* Filium), inni natomiast jak np. Epiphanius (Haeres, 74, n. 7), Cyryl Alexandr. (IX Anatematyzm: „Proprium Filii Spiritum“) na Wschodzie, a św. Ambroży (*De Spir. S.*, cap. 10), Symbol Atanazyański (w. VI w Hiszpanii, Migne, P. L., t. 28, col. 1567 nst.) i wielu innych na Zachodzie, wyprowadzali pochodzenie Ducha św. od Ojca *i od Syna*, jako od jednego początku (*ek* tu hiu et *a* Filio, Filioque). Różnica w formie wyrażania tej samej prawdy pochodziła stąd, że Ojcowie Kościoła ówczesnego w walkach z herezyami antitrynitarskiemi kładli nacisk przedewszystkiem na to, że Bóg Ojciec jest tym najwyższym pierwiastkiem, z którego i Bóg Syn i Bóg Duch św. *principaliter*, jak mówił św. Augustyn, pochodzi; jeden przez odwieczne *rodzenie*, drugi —przez odwieczne *pochodzenie*. Ponieważ zaś Duch św. jest jednej i tej samej natury, co Bóg Ojciec i Bóg Syn, przeto można zarówno dobrze powiedzieć, że pochodzi od Boga Ojca *przez* Syna, jak że pochodzi od Ojca *i od Syna*. Że zaś obie te formy w rozumieniu Kła i Ojców miały jedno i toż samo znaczenie dogmatyczne, świadczy św. Bazyli, który wyraźnie mówi, że pomiędzy wyrażeniem *ek* i *dia* (*od* i *przez*) nie zachodzi żadna istotna różnica (*De Spiritu S.*, cap. 5).

W miarę rozwoju herezyj antitrynitarskich i chrystologicznych, Ojcowie Kła i pisarze kościelni dokładniej określali pojęcia teologiczne i ustalali terminologię teologiczną. Ostatecznie w terminologii greckiej odniósł zwycięstwo termin *diá tu hiu, przez* Syna, jak widać z pism Jana Damasceńskiego (w. VIII), a w terminologii łacińskiej termin *et a*

Filio, *Filioque* i *od Syna*.

Przewagę formuły *Filioque* na Zachodzie spowodowali Pryscylianiści, którzy na wzór wschodnich Sabellianów odrzucali różnicę osób w Trójcy św. i utrzymywali, że Syn Boży jest tylko *Siłą bożą*, ale nie Osobą, przez Boga Ojca od wieków zrodzoną. Papież Leon I (440—461) w liście do Turibiusa, bpa Astorgi w Hiszpanii, który prawdopodobnie w walce pryscylianizmem spowodował zwołanie synodu do Toledo w r. 447, dla potępienia tej herezyi, użył wyrażenia, że Duch św. pochodzi „od obydwóch“ t. j. od Ojca i od Syna („qui de utroque processit“, Mansi, *Concil.*, t. V, fol. 1290). Do tego wyrażenia przystosowali się Hiszpanie i prawdopodobnie już na syn. Toletańskim r. 447, jak utrzymują niektórzy, mianowicie Baroniusz (*Annales*, an. 447, n. 17), Hergenröther, l. c., t. I, 693 i inni, (przeciw Hefelemu (*Conciliengesch.* t. II, 289 i innym), w orzeczeniu synodalnem użyli wyrazu *Filioque*. W VI wieku wyraz ten staje się stałym terminem teologicznym dla określenia stosunku Ducha św. do dwóch innych osób Trójcy św. (*Acta s. Vicentii Legéon. ok. r. 564—590*, ob. *Espana Sagrada*, t. 34, str. 419). Synod Toletański III (r. 589), a zanim syn Toletański IV r. 633, can. I („Spir. S... procedentem ex Patre et Filio... profitemur“ u Hefelego, *Concilieng.*, III, 79) i wszystkie późniejsze synody hiszpańskie, wprowadzają wyr. *Filioque* do symbolu wiary i każą śpiewać go w *Credo*, podczas mszy św. (Mansi, *Concil.*, t. IX, 977). Z Hiszpanii świeży ten zwyczaj rytualny przeszedł do Francyi. Św. Grzegorz z Tours († 595 r.) wyraz ten wstawia do Symbolu wiary, który umieszcza na czele swego dzieła o dziejach Francyi. W VII w. termin *Filioque* przedostaje się do Anglii (ob. syn. w Hersfeld r. 680, u Hefelego, l. c., III, 228), a w VIII w. utrwala się już w całej Frankonii i widnieje we wszystkich symbolach wiary. (Syn. w Gentilly r. 767, podług relacyi Adonis, *Chronicon an. 767* w „Biblioth. PP. max.“, Lugdun, t. XVI; Regionis, *Chronicon*, lib. II, r. 767, [Pertz, *Mg.*, I, 657]; syn. Frankfurcki r. 794: „Spir. S... procedentem ex Patre et Filio“, w Mansi'ego *Concil.*, t. XIII; Hefele, l. c., III, 689, odsyłacz); Paulin, patr. Akwilejski, († 804) przyjmuje termin *Filioque* dla swej dyecezyi na syn. we Friouli r. 796 (Mansi, *Concil*, t. XIII, 830 nst.; Hefele, l. c. III, 674). Nawet w kościele dworskim Karola W., który się nadzwyczajnie zajmował sprawą *Filioque* (ob. list jego do Elipandusa z r. 794 w Mansi'ego, *Concil.*, t. XIII, 905) termin ten śpiewano w *Credo* podczas mszy św. (ob. *Epist. Johannis Monachi* ad Leonem III, an. 808, u Migne'a, *Patr. Lat.*, t. 129, col. 1258).

Historyczny spór o *Filioque* pomiędzy łacinnikami a grekami wyłonił się poraz pierwszy w czasie zatargów obrazoburczych i przedstawił się początkowo, jako spór rytualny o dodatek *Filioque*, wprowadzony jakoby nieprawnie przez łacinników do symbolu wiary i śpiewany w *Credo* mszy św. Kiedy mianowicie łacinnicy zarzucali grekom herezyę z powodu ich walki z obrazami, to grecy nawzajem jęli zarzucać łacinnikom fałszowanie symbolu nicejsko-konstpolskiego (z lat. 325 i 381) przez dodatek wyr. *Filioque* (Por. *Annales Baronii c. crit. Pagi*, pod r. 766, n. 3). Następnie, kiedy błędy adopcyańskie o naturze Syna Bożego zaostrzyły czujność katolików łacińskich w przedmiocie nauki o pochodzeniu Ducha św., klni pisarze łacińscy dopatrzyli się pewnej łączności pomiędzy nowymi błędami adopcyanów a twierdzeniami greków. Przeciw nim pisze Flaccus Alcuinus traktat teologiczny w obronie dodatku *Filioque* (*De process. Spir. S.* u Migne'a, P. L. t. 2) a t. zw. *Księgi Karolińskie*, z pod jego również pióra pochodzące, gromią greków surowo za to, że uczą, iż Duch św. pochodzi od Ojca *przez* Syna (*Libri Carolini*, lib III, cap. 3, u Migne'a, P. L., t. 98, col. 990 ust.). Wszystko to jednak były dopiero forpocztowe utarczki, wyrazy raczej wzajemnego niezadowolenia i odwiecznej niechęci, aniżeli prawdziwe spory dogmatyczne. Stolica Ap. pomiędzy obydwoma obozami walczącymi zajmowała stanowisko pośredniczące i łagodzące. Pż Hadryan I (772 † 795) słusznie uważał greckie wyrażenie *diá tu hiu*, *per filium*, za dokładnie wypowiadające dogmat katolicki o pochodzeniu Ducha św. (Mansi, *Concil.*, t. XIII, 759 ust.). i prawdopodobnie spór dotychczasowy zakończyłby się na wzajemnem niezadowoleniu, gdyby krew-

kość mnichów greckich nie rozniecila tlejącego zarzewia sporów.

Wiadomo, że w Konstplu, w Jerozolimie i jej okolicach, a mianowicie na górze Oliwnej istniały oddawna osady klasztorne mnichów łacińskich. W r. 807 dwaj mnisi klasztoru góry Oliwnej opat Grzegorz Egilbald, niemiec, i mnich Felix, na życzenie patryarchy jerozolimskiego Tomasza, udali się w orszaku arabskiego poselstwa kalifa Harun-al-Raszyda na dwór Karola W. (Einhardi, *Annales*, pod r. 807, u Pertza, *Mon. Germ.*, I, 194; Migne, P. L., t. 104, col. 468). Po powrocie z Zachodu mnisi rzeczeni zaprowadzili u siebie w klasztorze praktyki klne, które poznali we Frankonii, a w szczególności — odśpiewywania we mszy św. *Credo* z dodatkiem *Filioque*. Nowość ta, a może inne jakieś nowości rytualne, oburzyły mnichów greckich. Mnich Jan z klasztoru św. Sabby pod Jerozolimą okrzyczał mnichów łacińskich z góry Oliwnej za heretyków, a nawet w święto Bożego Narodzenia r. 808 (ówczesny Nowy Rok 809) próbował odebrać im siłą kł Żłobka Zbawiciela. Następnej niedzieli zgromadził się lud i duchowieństwo Jerozolimy na placu miejskim, aby wybadać mnichów łacińskich o ich wierzenia i symbol wiary. Na razie łacinnicy załagodzili sprawę oświadczeniem, że wierzą tak, jak wierzy Stolica Ap. Żeby się jednak zabezpieczyć na przyszłość, mnisi łacińscy zwrócili się do pża Leona III z obszernym listem, w którym przedstawili swe zajście z grekami i zapewniwszy pża o swem przywiązaniu do Stol. Ap., zaznaczyli, że naukę swą o pochodzeniu Ducha św. *i od Syna* znaleźli u Grzegorza W. i w regule św. Benedykta, przyczem prosili pża, aby w przedmiocie wyr. *Filioque*, polecił zbadać dzieła zarówno greckich jak łacińskich Ojców Kła i aby im udzielił odpowiedzi na piśmie; prosili nadto, aby pż powiadomił Karola W., ich opiekuna i dobroczyńcę, że oni słyszeli *Filioque* śpiewane w Credo mszy św. kaplicy dworskiej Karola W. (Szczegóły te ob. w liście mnichów rzeczonych, do dziś istniejącym: Epist. monachorum peregrinorum, in monte Oliveti habitantium, ad Leonem III, Migne, P. L., t. 129, col. 1257—1262).

Leon Leon III spełnił życzenia mnichów, wysłał ich list do Karola W. łącznie z odpowiedzią, którą dał na pytanie mnichów a w której powiada, że „credimus Spiritum a Patre et a Filio aequaliter procedentem“ (Baluzius, *Miscell.*, t. VIII, str. 14 nst.; Mansi, *Concil.*, t. XIII, 978; Jaffe, *Reg. Pont. Rom.*, n. 1930). Karol W. wziął sprawę mnichów do serca, polecił bpowi orleańskiemu, Theodulfowi, napisać traktat o Duchu św. (Migne, P. L., t. 105) i zwołał w tej sprawie synod do Akwizgranu na listopad r. 809 (Einchardi, *Annal.*, pod r. 809, u Pertza, *Mon. Ger.* I, 196). Synod akwizgrański orzekł pochodzenie Ducha św. także *i od Syna*, a prawdopodobnie również polecił śpiewać we mszy św. *Credo* z dodatkiem *Filioque* (Binterim, *Deutsche Concilien.* t. II, str. 328; wątpi o tem Pagi, *Annales*, pod r. 809, n. 9). Decyzyę swą przedstawił synod do uznania papieskiego (Einhardi, l. c.). W odpowiedzi na nią zwołał pż Leon III synod do Rzymu (styczeń, r. 810), na którym orzekł, że nauka o pochodzeniu Ducha św. *i od Syna* jest prawowierna, pochwalił rozpowszechnianie jej słowem i śpiewem, ale ponieważ Kł rzymski dotychczas ani *Filioque* w swym Symbolu wiary, ani zwyczaju śpiewania go we mszy św. nie miał, przeto pż nie pochwalił umieszczania wyrazu *Filioque*, w *Credo* i śpiewania go we mszy św. po kościołach Frankonii. Napróżno legeci Karola W. nastawali na konieczność zatwierdzenia przez Stolicę Ap. zwyczaju frankońskiego co do *Filioque*, napróżno rozumowali, że skoro *Filoque*, podług orzeczenia pskiego, jest nauką prawowierną, to powinno być śpiewane w *Credo*, Leon III na wszelkie nalegania Franków odpowiadał, że nikt niema obowiązku wyznawania każdej prawdy wiary *wyraźnie* (explicite), że dopóki Kł nie orzeknie jakiejś prawdy za dogmat, wystarcza *fides implicita*. Radził przytem jak najbardziej stanowczo, aby Frankowie powstrzymali się od śpiewania Credo we mszy św., jak go nie śpiewano wówczas w Rzymie, gdyż tym sposobem i sam dodatek *Filioque* wyjdzie ze zwyczaju i przestanie być kamieniem obrazy dla greków. Zaś dla upamiętnienia tradycyjnej formy wyrażania dogmatu o pochodzeniu Ducha św. kazał umieścić dwie srebrne tablice

na kle św. Piotra z wyrytym na nich w językach greckim i łacińskim symbolem wiary, bez dodatku *Filioque* (Hergenröther, l. c. t. I, 708).

Roztropnej i mądrej rady Leona III nie posłuchali Frankowie. Pisarze klni Francyi i Niemiec wytrwale bronili dodatku *Filioque*. Nawet Jan Scotus Erygena, skądinąd niechętny Rzymowi zwolennik greków, oświadczał się za utrzymaniem *Filioque* w *Credo* i we mszy św. Z czasem zapomniano zupełnie we Frankonii o radzie Leona III, i wyraz *Filioque* utrzymał się nazawsze w rytuale łacinników. Uporu Franków przeciw zdaniu Leona III do dziś żałować trzeba, gdyż przyczynił się on niemało do zaostrzenia późniejszych sporów. Stanowisko papieży w tej sprawie —począwszy od Hadryana I aż po wiek XI—było w najwyższym stopniu roztropne i jedynie zbawcze. Wyniesieni ponad obozy walczące, z jednym związani koniecznością utrzymania tradycyjnej formy symbolu wiary, a z drugim — dogmatyczną treścią *Filioque*, nie mogli pże przechylać sie ani na jedną ani na drugą stronę, dopóki walka była — i w zrozumieniu pży i w gruncie rzeczy — nietyle natury dogmatycznej, ile raczej rytualnej. Uległość Franków zdaniu pży mogła była zażegnać, a przynajmniej znacznie przytępić ostrze schyzmatyckiej nienawiści Focyusza i jego następców. Neutralne stanowisko pży, chociaż nie uwzględnione przez Franków, przynajmniej tyle przyniosło korzyści, że pozostało w dziejach niezatartym faktem, iż rozłamu jedności kościelnej nie papiestwo było powodem.

Z Focyuszem spór o *Fllioqe* wszedł w nową fazę. Z zarzutu co do *formy* wypowiadania dogmatów Focyusz ukuł zarzut *herezyi* (Hergenröther, l. c., t. I, 642 ust.). W manifeście swym z r. 867 przeciw wysłanym przez Mikołaja I do Bułgaryi misyonarzom łacińskim, a w rzeczywistości zwróconym przeciw całemu Kłowi zachodniemu, z największą perfidyą zarzuca on łacinnikom - jako największą ze wszystkich ich zbrodni— 1) że symbol wiary, potwierdzony przez wszystkie sobory ekumeniczne, fałszują błędnemi tłumaczeniami i dodatkami, oraz 2) że głoszą nową naukę, jakoby Duch św. pochodził nietylko od Boga Ojca, lecz także i od Syna, przez co wprowadzają do Trójcy św. dwa równorzędne pierwiastki. Zapominając o tem, że sam wpada w rzeczywistą herezyę, kiedy twierdzi, że Duch św. pochdzi *tylko od Ojca* („ex Patre solo“) (Hergenröther, l. c., t. III, 400 nst.), zarzuca łacinnikom herezyę, a zasadnicze ich dowodzenia dogmatyczne usiłuje osłabić sofistyką, błędnemi dedukcyami z ogólnych założeń teologicznych itp. Całą swą działalność kościelną i polityczną poświęca zwalczaniu t. zw. przez się „herezyi zachodniej“, a walka ta tembardziej mu się udaje, wobec żywiołów katolickich na Wschodzie, że występuje w niej nie przeciw Stolicy Ap., która była w sprawie *Filioque* neutralną, lecz przeciw „niektórym ludziom zachodnim“ t. j. przeciw Frankom i Hiszpanom.

Podstępną działalność Focyusza oceniono należycie na Zachodzie. Cały szereg nowszych teologów łacińskich podejmuje rzuconą rękawicę. Ratramnus, mnich Starej Korbei († 868) (Migne, P. L., t. 121), Eneasz bp paryski († 870) (Migne, P. L., t. 121), a nawet Jan Scotus Erygena († ok. r. 877), (Migne, P. L., t. 122), przyjaciel greków, wykazywali w traktatach naukowych błędność nauki i podstępność działania Focyusza, a synody biskupie we Francyi i w Niemczech potępiły je jako zabobonne i błędne (Hefele, *Conc. G*, IV, 362nst); syn. w Worms r. 868; Hefele, *Conc. G.* IV, 366 nst; *Annales Fuldenses*, pod r. 868 u Pertza, *M. G.* I, 380). W ten sposób sprawa *Filioque* weszła w okres zapalny. Stanowisko łacinników wywoływało coraz większą zaciętość po stronie greków. W ciągu X w. każdorazowy schyzmatycki patryarcha kplski wytaczał *Filioque*, jako pierwszorzędny taran przeciw Rzymowi, chociaż tenże Rzym przyjął *Filioque* do *Credo* i pozwolił śpiewać go we mszy św. dopiero w XI w. za pża Benedykta VIII (pom. r. 1014 a 1019) i to na usilne prośby ces. Henryka II, zainteresowanego w sprawach Kła lombardzkiego (Hergenröther, l. c., t. I, 707 nst.; t. III, 29), kiedy się już wykazało dowodnie, że grekom nie chodziło już, jak dawniej, o *formę* tylko, ale o samą istotę dogmatu o pochodzeniu Ducha św.

W Michale Cerularyuszu, patr, knstpl. (1054 † 1059) utrwaliła się doktryna

heretycka o pochodzeniu Ducha św. *tylko od Ojca*, a duch schyzmy przepełnił duszę narodową greków. Nawet tacy pojednawczy i z Cerularyuszem nie zgadzający się bpi jak Piotr III, patr. antyocheński, uznawali dodatek *Filioque*, za najważniejsze zło w nauce i rytuale łacinników (Hergenröther, l. c., t. III. 767 nast.). Łacinnicy nie pozostawali dłużnymi w odpowiedzi. W drugiej połowie XI w. piszą przeciw grekom: Piotr Damiani (Opusc. 38, contra errorem de processione Spir. S., u Migne'a, P. L., t. 145, col. 633 nst.), kardynał Humbert (Migne, P. L., t. 143), Anzelm z Canterbury, który na synod. w Bari r. 1098 złamał dowodzenia greków o pochodzeniu Ducha św. *tylko od Ojca* i przeprowadził unię greków południowo-włoskich z Kłem łacińskim (Hefele, *Conciliengesch.*, t. V, 253). W ciągu XII w., kiedy wyprawy krzyżowe obudziły podejrzliwość i niechęć greków do łacinników, przepaść duchowa między obu światami pogłębiła się jeszcze bardziej. Teologowie greccy, jak Jan Phurnes (Furnus), mnich z góry Ganus, Theodor Prodromus (Migne, P. Gr., t. 130, col. 1003 nst.); Mikołaj, bp Methone, jeden z najuczeńszych mężów greckich swego cza-u, wysilali się na obronę herezyi greckiej (Hergenröther, l. c., t. III, 799 nst.; 805 nst.). Po zdobyciu Konstpla w r. 1204 przez łacinników, znalazła się garść greków, którzy uważali za nieznaczne różnice, dzielące oba Kły, i którzy zarówno ze względów politycznych, jak religijnych, chcieli pojednania z łacinnikami. Olbrzymia jednak większość stała niewzruszenie na stanowisku Focyusza i Cerularyusza, Franków uważała za heretyków, a porzucenie wiary greckiej nazywała z pogardą „przejściem do Franków lub Turków“ (Hergenröther, l. c., t. III, 819). Ta schyzmatycka nienawiść była przez wszystkie dalsze stulecia główną przeszkodą do spokojnej i sprawiedliwej oceny stanowiska łacinników w sprawie *Filioque*. Z niej płynął ten uparty zarzut, że łacinnicy naruszyli czystość wiary przez dodatek *Filioque* do symbolu nicejsko-aplskiego, który nie znał *Filioque* i który nic zmieniać nie pozwalał, jak gdyby rozwój dogmatu nie wymagał z konieczności odnośnych dodatków do symbolów poprzednich.

Na stronniczość i ekskluzywność grecką Kł łaciński odpowiadał wielką wyrozumiałością i tolerancyą. Obstawał za wyrażeniem *Filioque* tylko o tyle, o ile termin ten był wyrazem objawionego dogmatu katolickiego, ale zawsze był gotów usunąć *Filioque* z symbolu wiary, byle tylko grecy zechcieli bez zastrzeżeń przyjąć samą treść rzeczonego dogmatu. Na tej podstawie przychodziło do skutku pojednanie obu Kościołów na soborze ekumenicznym w XIV wieku za Grzegorza X w Lyonie 1274 r. (Mansi. *Concil.*, t. 24; Humbertus de Romanis, *De his quae tractanda videbantur in conc. generali Lugdunensi*; Hefele, *Cg.*, VI, 126 nst.), pojednanie greków południowo-włoskich na sob. Florenckim r. 1439. Niestety, po tych wielkich aktach miłości i pojednania następowała przemoc ciemnoty i nienawiści, które się skupiały wokoło wyrazu *Filioque*. Do dziśdnia walka z tym wyrazem jest jednoznaczna z obroną heretyckiej nauki Focyusza i Cerularyusza o pochodzeniu Ducha św. *tylko od Ojca*.

Bibliografia. Oprócz przytoczonych dzieł w tekscie art., Walch, *Histor. controvers. Graecorum et Latin. de processione Spir. S.*, Jena, 1757; De Buc, *Essai de la procession*, Paris, 1857; Van der Moeren, *De processione Spiritus S.*, Lovanium, 1864.

X. W. Szcześniak.

Filip 1) syn Heroda W. i Kleopatry, zaślubił Herodyady córkę Salomę, która na skutek poduszczenia matki swej Herodyady zażądała głowy Jana Chrz. (Mat. XIV, 3, 11; Marc. VI, 17, 19, 22). Herod testamentem przekazał Filipowi Tetrarchię Gaulamitydy, Batanei i Paneady. August potwierdził tesament Heroda. (Por. Joseph, *De bel. J.*, l, 2, c. 8). Był doskonałym panującym Filip dla swych poddanych, jedyną jego troską było ich szczęśliwymi uczynić. Panował pomyślnie lat 37, podług innych 32. Umarł dwudziestego roku panowania Tyberyasza a 36 roku ery chrz. Na cześć tego monarchy odnowiono i ufortyfikowano Paneadę i nadano jej imię Cezarei Filipowej (Caesarea Philippi). Powiększył też F. miasteczko Betsaidę i nadał jej imię imię Juliady na cześć córki Augusta Julii. (Por.

Antiquit. Jud., l. 18, c. 6). — **2)** rodem z Frygii, brat mleczny i powiernik Antyocha Epifanesa, z woli ktorego został rządcą Jerozolimy, a zarazem wielkim prześladowcą i gnębicielem Żydów. (II Mach. VIII, 8 i V, 22). Antyoch umierając w ręce Filipa złożył zarząd całego królestwa aż do czasu pełnoletności syna Antyocha Eupatora. Owładnął jego państwem Lizyasz, a Filip musiał uciekać aż do Egiptu. Po roku skorzystał z nieobecności Lizyasza, wtargnął do Syryi, zawładnął Antyochią ale nie na długo. Lizyasz zdobył utraconą Antyochię a Filipa pozbawił życia. (Por. Joseph, *Antiq.*, l. XII, c. *V.* — **3)** Filip św., jeden z siedmiu dyakonów wybranych przez Apostołów po Wniebowstąpieniu Pańskiem. (Act. Apost., VI, 5). Po śmierci męczeńskiej św. Szczepana F. udał się do Samaryi, gdzie się wsławił, głosząc przez dłuższy czas słowo Boże. Nawrócił i ochrzcił rzezańca królowej Kandaki, który miał być pierwszym Apostołem Etyopii. (Por. Hieronnim, *In Isai.*, LIII, 7; *Epist.* CIII, *Iren.*, l. III, c. XII). Pismo święte nie mówi, jakie były dalsze losy Filipa. Według podania jednych pracował i umarł w Cezarei, mieście rodzinnem. Podanie greckie głosi, że założył Kł Chrystusów w Tralli i tam umarł. Grecy obchodzą jego uroczystość 11 października, łacinnicy 6 czerwca. (Por. Euseb. *Hist.* l. III, c. 31, Hieron. *Epistol.*, 27). *X. R. J.*

Filip (gr. Philippos, łac. Philippus), u greków w czasach późniejszych często spotykane imię męskie, w P. św. Now. Test. oznacza: **1)** króla macedońskiego, (I Mach. I, 1; VI, 2). Syn króla macedońskiego, Amyntasa II i Euryki, Filip II zasłynął jako waleczny wódz i twórca historycznej wielkości państwa macedońskiego. (Por. Brückner C. A. F., *König Philip und die hellenischen Staaten*, Getting., 1837; W. E. I., t. 21—22, str. 406—410). — **2)** Filipa III, króla macedońskiego, syna Demetryusza II. Niektórzy historycy nazywają go Filipem V, uważając za następcę Filipa III Arrhidaiosa i Filipa IV, syna Kassandra. Wspomniany w I Mach. III, 5 Filip objął rządy 220 r. przed Chr., prowadził wojnę z Rzymianami, zginął pod Kynoskefalai 197 r. przed Chr. (W. E. I., t. 21—22, str. 110—413). **3)** imię innego syna Heroda W. i Mariamny. Zwano go też Herodem Filipem; Józef Flaw. nazywa go Herodem (*Antiq.* XVII, 1, 1). Marc. VI, 17 nazywa go Filipem, to też niesłusznie go niektórzy utożsamiają z poprzednim Filipem Tetrarchą (4), Żonę tego Filipa Herodyadę uwiódł i poślubił Herod Antipas, rodzony brat tegoż Filipa. (Por. Ios. Flav., dz. cyt. XVIII, 5, 1—4; *De Bel. Jud.*, I, 28, 4). — **4)** imię Apostoła Jezusa Chrystusa. Ewangelie niewiele szczegółów podają o F. Synoptycy wspominają o nim tylko przy wyliczeniu apostołów (Math. X, 3: Marc. III, 18; Luc. VI, 14 i Act. I, 13). Św. Jan podaje, iż Filip był rodem z Betsaidy, nad m. Galilejskiem położonej (Joan. I, 44); należał do apostołów najpierw powołanych przez Chrystusa Pana (ib. w. 38), cieszących się szczególnem zaufaniem Boskiego Mistrza (ib. VI, 5—7; XII, 21—22; XIV, 8). Dzieje dawne podają, iż Filip apostołował we Frygii i zmarł w Hierapolisie. Niektórzy historycy idą za zdaniem Klemensa Aleksandryjskiego, iż F. umarł śmiercią naturalną; inni mówią o jego śmierci męczeńskiej na krzyżu i ukamienowaniu przez szalejący motłoch. Kł czci go, jako męcz. Śmierć F. przypada na lata między 54—90 r. F. miał być, podług podania, żonatym; miał 3 córki, które żyły jeszcze w II w. w panieństwie i posiadały cudowne od Boga dary. (Świadectwo o nich Polykratesa bpa Efezu podaje Euseb., *Hist. eccl.*, III, 31, 3; 39). Relikwie św. F. długi czas spoczywały w Hierapolisie; stamtąd przeniesiono je do Konstpla, a potem Rzymu i złożono w kle ku czci św. F. wzniesionym. Święto jego Kł zachodni obchodzi 1 maja razem z pamiątką św. Jakóba Młodszego, Kł. wsch. czci go d. 14 listopada. (Por. *Anal. Bonald.*, IX. 1890, 205; *Translatio brachii S. Philippi* i in. u Bolland., *Acta SS. Mart.*, 1 maj). (Por. Boll., *Act, Sanct.*, Jun. 1, 618; Stadler, *Heiligen-Lex.*, III, Augsburg, 1875, 899. Nadto wspomnianych mężów opowiada W. W. t. IX, k. 2004—2008). *X. C. S.*

Filip z Akwinu, konwertyta, żyd francuski, hebraista z XVII w. przedtem Carpentras Mardocheusz, urodzony w połowie XVII wieku w Akwino, przy-

jąwszy chrzest św. i imię Filipa, był pod opieką słynnego krdła Berulle (ob. art. Berulle). Król Ludwik XIII mianował F. profesorem w Collége de France. S. de Muis (*Comment. in ps. 34* (*35*), *15)* bezwzględnie chwali pisma F. V. de Flavigny zarzuca mu, iż w wydaniu paryskiej Poliglotty (1629 roku) dał tekst hebr. bardzo skażony. (Por. Colomesius, *Gallia orient. Opp. theologici... argumenti, curante J. A. Fabricio*, Hamburg, 1709, 256). Z pism F-a wspominamy: *Dictionarium hebraeo-chaldaeo-talmudico rabbinicum* (Paris. 1629); rzadkie dzieło: *Radices breves linguae sanctae* (Paris., 1629); *Veterum rabbinorum in exponendo Pentateucho libri 13*, Paris., 1620) i in. Syn F-a, Ludwik z Akwinu, również jak ojciec dał przekłady komentarzy rabinistycznych. (Por. Bayle, *Dict.* art. *Aquin*; *Nouvel. Biograph. gener.*, II, 946; Hurter, *Nomenclator theologiae cath.*, t. I, ed. 2, Oemponte, 1892, k. 439; W. W. t. IX, k. 2007—2008).

X C. S.

Filip Benicyusz (Benizzi) św., piąty generał Serwitów (ob.), ur. w r. 1234 we Florencyi. Wychowany w niewinności przez pobożnych rodziców odbył początkowe nauki w ojczystym kraju, potem udał się do Paryża do uniwersytetu na medycynę. Wróciwszy do Florencyi oddawał się praktyce lekarskiej, myśląc o doktoracie z medycyny. Pobożny młodzieniec był w wieku obrania sobie stanu; w tak ważnej sprawie udał się o poradę do Matki Najświętszej. W tym celu wszedł do kaplicy, zbudowanej przez bł. Bonfilio Monaldi, pierwszego superyora Serwitów, i tu gorąco się modlił. Uderzony słowami Epistoły czytanej we mszy św., poczuł powołanie boże do zakonu, do którego należała kaplica w której się modlił. Przyjęty do zakonu przez o. Bonfilio, uczynił w roku 1253 profesyę i wysłany został na górę Senario, i tu w charakterze brata konwersa oddawał stę różnym zajęciom gospodarskim. Przez pokorę krył swą wiedzę i zdolności, lecz mimo to pokora i zapał z jakim przemawiał o rzeczach duchownych, oraz łatwość w rozwiązywaniu kwestyj spornych dały poznać otoczeniu, jakie to światło mają wśród siebie i sami prosili, by nie ukrywano go dłużej pod korcem. Pragnieniu pobożnych zakonników stało się zadość: F. po otrzymaniu dyspensy pskiej został wyświęcony na kapłana, wkrótce potem został definitorem, asystentem generała, wreszcie w r. 1267 generałem zakonu. Wielkie cnoty i wiedza głęboka F. zwróciły na niego powszechną uwagę; zamyślano nawet obrać go pżem po śmierci Klemensa IV, o czem dowiedziawszy się F. ukrył się w górach i dopiero wtedy się pokazał, gdy obrano na pża Grzegorża X. Św. z upodobaniem oddawał się misyom w Awinionie, Tuluzie, Paryżu i innych miastach Francyi, Flandryi, Fryzyi, Saksonii i górnych Niemiec, sprawując wszędzie wiele cudownych nawróceń i poprawę obyczajów. Miał też szczególny dar godzenia zwaśnionych; przywiódł do zgody mieszkańców Pistoi, Forli i innych miast nękanych niezgodą i zawiścią stronnictw. Często wśród tych apostolskich prac i spełniania uczynków miłosiernych spotykały go zniewagi a nawet był narażony na niebezpieczeństwo utraty życia. W r. 1274 zwołał Św. kapitułę zakonną do Burgo i chciał na niej złożyć godność generała, lecz stało się przeciwnie; kapituła zatwierdziła F. w tej godności do końca życia. W tymże roku otrzymał F. od pża Grzegorza X zatwiedzenie swego zakonu. Znękany nietyle wiekiem, ile pracami apiskiemi, przeczuwając bliski swój koniec, postanowił odbyć raz jeszcze wizytacyę wszystkich swoich klasztorów, lecz nie mógł tego dokonać. Przybywszy do Todi, opuściły go siły; wszedłszy do kła upadł krzyżem przed ołtarzem N. M. Panny i zawołał: „Oto miejsce mojego spoczynku na zawsze!“, miał świetną przemowę o chwale błogosławionych. W dniu Wniebowzięca N. M. Panny dostał tak silnej gorączki, że o wyjściu z choroby mowy nawet nie było. W 8 dni potem, będąc w agonii, zażądał swej *księgi* t. j. krucyfiksu, i wpatrując się z miłością w Ukrzyżowanego, poszedł cieszyć się nim w wieczności dn. 22 sierpnia 1285 r. w 51-m swego życia. Kanonizowany został przez Klemensa X w r. 1671, lecz bulla kanonizacyjna ogłoszona została dopiero w r. 1724 przez Benedykta XIII. Święto 22 sierpnia. Żywot św. F. pisali: Aloiz, *S. Philippo Benizzi*, Todi, 1885; Fer-

rari C., *S. Filippo Benizi* benemerito di Bologna, ottavo, Bologna, 1885, 16-o; Olmi G., *Un prodigio di omilta*, ossia vita popolare di S. F. B., Genova, 1855, 24-o; Orlando G., *Il VI centenario di s. Fil. Ben.*, Palermo, 1885, 16-o; Soulier Per., *Vie de st. F-e Benizzi etc.*, Paris, 1885; Verini H., *Vita di s. Filippo Ben.*, Asti, 1888, 24-o, i inni. (Por. Pétin, *Dict. hagior.*, t. II, 4-o; Bolland, *Bibl. hag. lat.*, 1901; Chevalier, *Répertoire des sources hist.*, Paris, 1906, 4-o, fasc. 7, p. 3619—20).

X. J. N.

Filip, bp firmiański (Fermo), legat St. Ap., najprzód na Wegrzech, a potem w Polsce, w r. 1279 dla sprawdzenia elekcyi Włościbra na arbpstwo gnieźnieńskie, następnie godził króla Władysława z żoną, córką Karola, króla sycylijskiego, z polecenia pża Mikołaja III, Mestwina, ks. pomorskiego, z Krzyżakami i Henryka wrocławskiego z bpem i kapitułą wrocławską. (Por. Naruszewicz, *Historya narodu polskiego*, pod r. 1282; Theiner, *Monum. pol.*, t. I, str. 96).

Filip z Gamaches, scholastyk z końca XVI i początków XVII w. Ur. 1568 r., F. po odbyciu nauk otrzymał od króla Henryka IV katedrę teologii w Sorbonie. Tu przez 25 lat F-p komentował dzieła św. Tomasza z Akwinu. Richelieu polecił mu wraz z uczonym Richersem skrytykować dzieło w duchu akatolickim pisane: *De ecclesiastica et politica potestate*. F. wykazał w tem dziele błędy, sam jednak zdradził swe przekonania gallikańskie; † 1625 w Paryżu. Bardzo jest cennym komentarz Filipa na *Summam theol. S. Thomae Aq.* (Paris, 1634, 2 vol.) i in. (Por. *Nouvel. Biographie gén.*, XIX, 380; Hurter, *Nomenclator lit. theol. cathol.*, t. I, ed. 2, Oeniponte, 1892, k. 255; W. W. t. IX, k. 2011—2012).

Filip, bp z Gortyny na Krecie z II w. Wspomina o nim Euzebiusz (*Hist eccl.*, 4, 21; 23, 5; 25), jako o bpie gorliwym i autorze dzieła przeciwko Marcyonowi. Wiadomość tę powtarza św. Hieronim (*De vir. illustr.*, c. 30). (Por. Bardenhewer u W. W. t. IX, k. 2012; Hurter, *Nomenclator theologiae catholicae*, Oeniponte, 1903, t. I, ed. 3, k. 42).

Filip z Harvengt, O. Praem., pisarz teologiczny z XII w. Ur. na początku XII w. w Harvengt pod Mons, Filip wstąpił do Premonstrantów do opactwa Bonne-Espérance w Henngau i był przeorem tego opactwa, stąd zwano go Philipus Bonae Spei. W 1152 roku został opatem Bonne-Espérance i zasłynął jako dobry rządca, mądry zwierzchnik i promotor studyów naukowych w zakonie; † 1183 r. Pisma jego wydał opat Nic. Chamart, jeden z następców F-a na urzędzie (1621 r. drukowane w Douai); wydanie to dał też Migne. P. L., t. CCIII. Zawierają one: *Commentarius mysticus in Cant. Canticorum*, *De salute primi hominis*, *De damnatione Salomonis*. Nadto żywoty Świętych, listy do współczesnych bpów i mylnie przypisywane F. utwory wierszowane. (Por. *Hist. litt. de la France*, XIV, 268; Fabricius-Mansi, *Biblioth lat. V.*, Florent., 1858, 277; Ceillier, *Hist. gén. des auteurs sacrés, XIV*, Paris, 1863, 683; *Revue Bénedict. IX* (*Abbaye de Maredsous*, 1892) 24; Wattenbach, *Sur les poésies attribués a Philippe de Harvengt* w *Mélanges Julien Havet*, Paris, 1895, 291; W. W. t. IX, k. 2012, 2013).

X. C. S.

Filip Marek Juliusz, cesarz rzymski, zw. Arabem z III w. ery chrześc. Ur. się w Bosra, prowincyi arabskiej Trachonitydzie ok. 204 r. po Chr. Za Gordyana III F-p został prefektem gwardyi cesarskiej. Skorzystał z wpływu swego na wojsko, wzniecił rokosz przeciwko Gordyanowi i zabiwszy go, został sam cezarem 244 r. Niedługo jednak zginął z ręki zbuntowanego żołdactwa 249 r. F-p pragnął podnieść obyczajność u Rzymian; to też sprzyjał chijanom, pozwolił im nawet na publiczny kult. Orosius (*Hist.*, VII, 10) a po nim św. Hieronim (*De vir. illustr.*, 54) podają, że F-p był chijaninem. Przypuszczają, iż to zdanie powstało pod wpływem opowiadań Euzebiusza z Cezarei (*Hist. eccl.*, VI, 41) i Leontyusza (*Chron. Pasch. Olymp.* 257 u Migne P. G., t. CXII, k. 668) o tem, iż F. chciał w Antyochii uczestniczyć w chijańskiem nabożeństwie, lecz bp Babylas wyłączył go jako zabójcę Gordya-

na III. Najprawdopodobniej F-p chijaninem nie był. Albowiem 1) nic o tem nie wspominają, inni historycy starożytni; 2) wyraźnie podają dzieje, iż F-p składał bożkom ofiary i sam po śmierci został podniesiony do rzędu bożków; 3) opowiadania Euzebiusza i in. tłumaczy się tem, iż F. jako południowiec skłonny był do eklektyzmu religijnego, stąd chciał uczestniczyć i w nabożeństwie Chijan w Antyochii. (Por. Aur. Vict., *De Caes.*, 28; Zosimus, *Hist.*, I, 18—22; Clinton, *Fasti Rom.*, II, Oxford, 1850, 51; Aubé, *Les chrétiens dans l'empire rom.*, Paris, 1881, 461; W. W. t. IX, k. 2008—2009) *X. C. S.*

Filip II, król Hiszpannii i Indyi od 1556 r., książe Medyolanu od 1540 r., król obojga Sycylii od 1554 r., książe Burgundyi i Niderlandów od 1555 r., ur. w Valladolid 1527 r. † 1598 r., syn Karola V i Izabelli Portugalskiej. Ożenił się w 1543 r. z Maryą Portugalską, która w 1546 powiwszy mu syna, Don Carlosa w połogu umarła. W 1554 r. zaślubił królowę angielską Maryę Tudor. Nie mogąc doczekać się potomka, po 13 miesiącach opuścił Anglię i udał się do Niderlandów, gdzie ojciec gotował akta abdykacyi; tutaj musiał zatrzymać się dłużej skutkiem wojny z Francyą. W Hiszpanii tymczasem rządy sprawowała siostra Joanna. Wielka potęga F. przeraziła Francyę i pża, obawiającego się o niezależność Włoch i St. Św., tem bardziej, że F. zbyt zaufany w sobie i w czystości swoich dla Kła zamiarów, nieraz sprawy klne traktował w sposób niezgodny z wolnością Kła. Paweł IV więc wszedł w przymierze z królem francuskim i w 1556 r. rozpoczęła się wojna. Hiszpanie jednak zarówno we Włoszech, pod dowództwem ks. Alby, jak i we Francyi, pod dowództwem Emanuela Filiberta, odnieśli zwycięstwo. Paweł IV przekonał się o niedostateczności sił swoich, więc przyjął pośrednictwo Wenecyan do układów pokojowych. Pokój został zawarty w Chateau Cambrésis 1559 r. F. względem pża okazał synowską pokorę: rozkazał ks. Albie błagać przebaczenia za krzywdy podczas wojny mu wyrządzone. Wykonał to Alba na klęczkach w czasie uroczystego posłuchania. Odtąd F. działał zawsze w przymierzu ze St. Św.

Po zawarciu pokoju obaj królowie zatrwożeni postępami protestantyzmu w swych krajach, obiecali sobie wzajemne poparcie do zwalczania herezyi i związali się powinowactwem: Henryk II dał F-owi swą córkę Elżbietę w zaręczeniu. Przy obrzędzie ślubnym zastępował króla hiszpańskiego ks. Alba. Załatwiwszy ostatecznie kwestyę administracyi w Niderlandach F. w końcu 1559 udał się do Hiszpanii. Od tego czasu nie opuszczał już rodzinnego kraju przez całe życie.

Talentem, inteligencyą, rzutnością, F. nie dorównywał ojcu, ale był monarchą niepospolitym, sumiennym i pracowitym. Bez szerokich poglądów ojca, równie jak on wielkość i potęgę swej monarchi. i swej dynastyi uważał za cel główny Obok tego stawiał sprawy religii i nieraz mawiał, że wolałby postradać koronę i życie, niżeli panować nad heretykami. Całą machinę rządową zreorganizował na biurokracyę. Istniejącego prawa stróż pilny i surowy, reprezentacyj stanowych nie krępował, ale w niczem nie dopuszczał uszczuplać swej władzy i wszelki opór gotów był zawsze karać srogo jako bunt. Osobiście uprzejmy i dostępny, prawdziwe swe uczucia ukrywał głęboko; podejrzliwy i nieufający zupełnie nikomu, sam we wszystko wglądał, ale o wiele więcej niż ojciec powolny, wahający się i niezdecydowany, decyzyę odkładał długo, bez decyzyi zaś jego osobistej nic nie wolno było przedsięwziąć. Bez polotu i śmiałej inicyatywy, powolnością swą nieraz zaszkodził wielce pomyślnemu skutkowi swoich własnych przedsięwzięć. Codziennie poczta i kuryerzy zwozili stosy raportów i podań rozmaitych, a F. sam wszystko odczytywał, siedząc w głębokim fotelu do północy. Sam najczęściej dawał decyzye, podpisując je wyrazami: „Io, el rey“ (Ja, król), tylko najważniejsze sprawy odsyłał do rady stanu, w której zasiadało kilku ledwo dostojników.

Korespondentów swoich, którzy go o wszystkiem zawiadamiali miał wszędzie. Na dworach panujących, prócz zwykłych posłów miał nadto sekretnych sprawozdawców.

W całej polityce wewnętrznej dążył do zjednoczenia półwyspu Pirenejskiego i ujednostajnienia rządów. (Dążenie do zniesienia odrębnego prawodawstwa w Aragonii 1563, przyłączenie Portugalii

1580, starania o zlanie się z Hiszpanami Morysków 1566 itd.). Około 1581, baskijczyk, Legarpi podbił piękne i niezmiernie żyzne wyspy na oceanie Wschodnim, które na cześć Filipa nazwano Filipinami.

Taki przyrost potęgi podniecał duszę F. w stosunkach z obcymi narodami i marzenia o panowaniu nad światem. Od tego czasu właśnie polityka zagraniczna F-a przybiera cechy zaczepne. Zasadą jej i punktem wyjścia zawsze była religia, celem—zwalczanie muzułmanów i heretyków.

Z sułtanem tureckim Selimem II, starł się F. w r. 1571 jako członek Świętej Ligi zaproponowanej przez Wenecyę, a popieranej przez pża Piusa V. Wódz F-a dzielny don Juan d'Austria odniós świetne zwycięstwo nad flotą turecką pod Lepanto. Zwycięstwo to jednak pozostało bezowocnem, gdyż Wenecyanie oparli się propozycyom don Juana uderzenia na Konstantynopol i rozpoczęli układy z Turkami. Drugą połowę XVI, jak wiadomo, wypełniają walki z herezyą. F-p był jednym z trzech naczelnych potęg, biorących udział w tej walce, wpływem zaś swoim daleko sięgał w głąb Europy: do Wiednia na dwór pokrewny cesarski i do Polski, gdzie Zygmunt III największem przejęty był dlań uwielbieniem.

W granicach swej monarchii F. nie był szczęśliwym w zwalczaniu herezyi: czy to gromiąc buntujących się Morysków (ob.) (1568—1570), czy też stając w obronie zagrożonej wiary w Niderlandach (ob.), która to walka zakończyła się oderwaniem tej prowincyi od korony hiszpańskiej (1581). Do tego przyłączyło się nowe nieszczęście, gdyż wysłana na ukaranie Anglii, za pomoc okazywaną Niderlandom, Armada niezwyciężona (1588) została zupełnie zniszczona przez burzę.

Niepomyślnym był także wynik polityki F. względem Francyi. Przymierze, zawarte w Cateau-Cambrésis (1559) z Henrykiem II, utrzymywało się po jego śmierci, dopóki żyła zaślubiona wówczas Elżbieta, córka jego, a siostra panujących po nim z kolei synów Franciszka II i Karola IX. Królowa wdowa, Katarzyna Medicis, zjechawszy się z córką w Bayonnie (1565), słuchała chętnie rad zięcia, przyniesionych jej przez księcia Albę, co zatrwożyło Hugonotów tem bardziej, że już w pierwszej wojnie religijnej spotkali się z 3 tysięcznym korpusem hiszpańskim, posiłkującym wojska katolickie. Ale gdy węzły rodzinne rozerwały się pomiędzy dwoma dworami ze śmiercią Elżbiety, admirał Coligny, hugonota, podał Karolowi IX myśl wywyższenia Francyi przez zagarnięcie zbuntowanych Niderlandów i osad hiszpańskich w Ameryce. Jakoż w 1571 wysłana przez niego wyprawa morska usadowiła się na wybrzeżu Ameryki północnej i założyła tu pierwszą kolonię francuską, Karolinę; oddział ochotników, za tajemnem pozwoleniem rządu, ruszył na pomoc Wilhelmowi Orańskiemu do Niderlandów. W następnych latach bardziej jeszcze naprężyły się stosunki z Francyą. Katarzyna Medicis (1582) popierała przeciwko F. pretendenta do tronu portugalskiego.

F. więc w 1582 zawiązał stosunki z Gwizyuszami, a 1585 poseł jego zawarł z nimi w zamku Joinville umowę wzajemnej pomocy i wspólnego działania przeciwko heretykom tak we Francyi, jak w Niderlandach. F-p wspierał znacznymi funduszami Ligę katolicką, a po śmierci Henryka III i kardynała Karola Burbona zaproponował jej córkę swoją, Klarę Eugenię, zrodzoną z Elżbiety, na króla Francyi. Liga w 1590 zgodziła się nietylko przyjąć infantkę, ale i męża, jakiego dla niej F. wybierze. Wojska hiszpańskie weszły do Paryża. Henryk Burbon jednak coraz bardziej zyskiwał uznanie we Francyi, trzykrotne wyprawy Aleksandra Farneze do Francyi nie złamały jego potęgi, gdy zaś przyjął uroczyście wyznanie katolickie, otworzyły się przed nim bramy Paryża, załoga hiszpańska ustąpić musiała (1594 r.). Pż Klemens VIII stanął po stronie Henryka IV; F. chociaż tym sposobem utracił wszystkich sprzymierzeńców, prowadził mimo wyczerpania skarbu, wojnę dalej. Ostatecznie jednak musiał ofiarować pokój Henrykowi IV. Traktat stanął w 1598 w Vervins. W życiu domowem F. był również nieszczęśliwym, trapiło go to przedewszystkiem, że nie zostawiał dzielnego potomka płci męskiej.

Syn jego z pierwszej żony Don Carlos, umarł w więzieniu, zamknięty przez ojca z powodu skłonności do opinii no-

watorskich, i porozumiewania się ze zbuntowanymi Niderlandczykami. Drugie małżeństwo z Maryą Tudor było niepłodne, trzecia żona, Elżbieta, obdarzyła go samemi córkami; dopiero czwarta, arcy-księżniczka Marya Anna, powiła mu w 1578 syna Filipa (III), ten jednak wychowany zdala od wszelkich spraw państwowych niezdolny był do objęcia rządów olbrzymiej monarchii Zauważył to ojciec sam i wyrażał się o nim, że będzie cieniem króla. F. † 12 września 1598 r.

O charakterystykę wierną F. niezmiernie trudno. Historycy protestanccy i autorowie wrogo usposobieni dla Kła, i gorliwości w rzeczach wiary, czynią zeń okrutnika, nieledwie odmawiają mu wszelkich zdolności jako politykowi i administratorowi. Głównym arsenałem skąd czerpią swe oskarżenia przeciwko F. jest osławiony pseudo-historyk Inkwizycyi Lorente. To też nic dziwnego, że z postępem wiedzy i ze wzrostem sumienności w badaniach nad historyą zdanie powoli, nawet wśród protestantów sumiennych, uległo zmianie. Zapewne, jak się wyżej powiedziało, F. nie dorównał ojcu swemu, niemniej jednak był to monarcha głęboko wierzący, sumienny i niezwykle pracowity. Wattson, prezbiterjanin szkocki, w swej historyi Filipa II pisze: „Jego oczy“ (Fa) ciągle były otwarte na wszystkie strony obszernej monarchii. Nie była mu obca żadna gałęź administracyi, niezmordowanie czuwał nad swymi ministrami, okazywał zawsze wielką przezorność w wyborze swych ministrów i jenerałów. Postawy był zawsze poważnej i twarzy spokojnej, nigdy się nie pokazywał ani pysznym ani uniżonym. Mówiąc to na jego pochwałę, składamy hołd sprawiedliwości; niemniej prawda historyczna wymaga, byśmy powiedzieli, że jego gorliwość religijna była szczerą i rozumnie inaczej sądzić nie można“. Podobnie wyraża się o nim drugi pisarz protestancki Schöll cyt. przez Chautrel'a w *Cours d'histoire universelle*, t. VI, str. 56 i 7. (Por. *Correspondance espagnole de Philippe II avec ses agents dans les Pays-Bas*, Bruxelles 1848—61; *Correspondance franç. des gouverneurs généraux des Pays. Bas, avec Philippe II*; *Recueil des actes des états généraux de 1576 — 1582*; Bruxelles 1861 — 66; *Correspondance de Marguérite de Parme*, Bruxelles 1867; Prescott, *Gsschichte Philipes II* (tłum. z angiel.) 5 tomów, Lipsk 1856—59. Philippson, *Westeuropa in Zeitalter von Philip II, Elisabeth und Heinrich IV.* Berlin 1882 (w zbiorze Onckena); Holzwarth, *Der Abfall der Niederlande* 3 tomy Szaffusa 1865—72. Freyere y Góngova, *Compendio de la Historia de Espana.* Madryt 1898; Karłowicz I., *Don Karlos* Warszawa 1868). *T.*

Filip IV Piękny (1285 — 1314), król francuski, z twarzy i z postawy zasługiwał na taką nazwę, lecz z charakteru mógł tylko wstręt budzić. Chciwy pieniędzy i władzy nieograniczonej, gotów był zawsze chwycić się niegodziwych środków. (Por. T. Korzon, *W. E. Illustr.*).

Królowi angielskiemu podstępnie zabrał Gwijennę (1297), lud ciemiężył podatkami na ustawiczne wojny, fałszował monetę, okrucieństwami wywołał krwawe (1302) powstanie Flamandów („jutrznia brugijska“ „nieszpory flamandzkie“), zakończone (1305) złupieniem Flandryi. Jednocześnie walczył z pżem Bonifacym VIII (1294—1304),(ob.), gdy pż stanął w obronie uciskanego przez F-a podatkami duchowieństwa (bulla „Clericis laicos“ 1296), to wywołało szereg postanowień nieprzychylnych pżowi, między innemi zakaz wywożenia z Francyi kruszców szlachetnych i wszelkich kosztowności. Wobec tego Bonifacy w 1297 złagodził bullę „Clericis laicos“, i na znak swej życzliwości dla króla francuskiego, przeprowadził kanonizacyę dziada jego Ludwika IX. To nie zadowoliło F-a, z racyi zaś zagarnięcia przez króla części dochodów arcybpstwa Narbońskiego, przyszło do nowego starcia. Legata pskiego Bernarda Saissetti, bpa Pamiers, w tej sprawie wysłanego do Francyi (1300), F. kazał uwięzić, przeciwko pżowi zaś, który za te nadużycia zgromił go bullą „Ausculta fili“ (1301) zaczął burzyć opinię publiczną, używając do tego nawet sfałszowanej bulli. Następnie 10 kwietnia 1302 zwołał F. w sprawie Bonifacego po raz pierwszy stany generalne. Wprowadzone w błąd fałszerstwami F., stany generalne oświadczyły się przeciwko mniemanym uro-

szczeniom pża i orzekły, że królestwo francuskie nie powinno być zależnem od pża. Polegając na poparciu stanów generalnych F. zabronił duchowieństwu jechać na sobór zwołany w tej sprawie przez pża do Rzymu, nieposłusznym zaś konfiskował dobra, a gdy ukazała się bulla „Unam sanctam“ z oczekiwaną ekskomuniką, zwołał znowu baronów i prałatów do Paryża (1303). Zgromadzenie to uchwaliło, że pż ma się stawić przed soborem. zebrać się mającym w tym czasie w Lyonie- Nogaret, podkanclerz królewski, powiózł do Włoch uchwałę tę w celu zakomunikowania pżowi. W towarzystwie braci Colonnów i najętych zbirów napadł i uwięził pża w Anagni. Skutkiem udręczeń fizycznych i wstrząśnień moralnych pż oswobodzony po trzech dniach przez Rzymian rozchorował się i wkrótce życie zakończył (11 października 1303). Następca Bonifacego pż Benedykt XI rzucił klątwę na sprawców gwałtu w Anagni, sporów jednak z F. nie zakończył, gdyż wkrótce umarł nagle (może otruty) 7 lipca 1304 r. Następca jego Klemens V (1305—1314) (ob.) obrany pod wpływem partyi francuskiej i F-a, dużo od tego króla przenieść musiał. F. stawiał coraz to twardsze i bardziej z prawami Kła niezgodne żądania: chciał F. by pż potępił swego poprzednika Bonifacego VIII, by zniósł zakon Templaryuszów (ob.), którego bogactwa przedstawiły łakomy dla zrujnowanego finansowo F-a kąsek. Klemens V niestety okazał się słabym, w wielu rzeczach ulegał F-wi, albo przynajmniej starał się półśrodkami cel osiągnąć, jak np. w sprawie zniesienia Templaryuszów na soborze w Wiennie 1312 r. Chociaż zważywszy na charakter F-a i zupełną zależność od niego przebywającego we Francyi pża, trudno zbyt surowo sądzić Klemensa V. Wkrótce po przeprowadzeniu, zniesienia Templaryuszów, stworzywszy wprawdzie silne rządy królewskie, ale znienawidzony przez wszystkich umarł F. w listopadzie 1314 r. (Por. Tosti, *Histoire de Boniface VIII et de son siècle* (tłum. z włoskiego) 2 tomy. Paryż 1854; Boutaric, *La France sous Philippe le Bel*, Paryż 1861; Holtzmann, *Wilhelm von Nogaret* 1898; Vacant, t. II, str. 992—1093).

T.

Filip Nereusz (de Neri) św., założyciel zgromadzenia Oratoryanów nazywanych także Filipinami (ob.) ur. w r. 1515 we Florencyi. Z powodu wielkiej łagodności i słodyczy charakteru nazywany od dzieciństwa dobrym Filipem. Otrzymał staranne wychowanie i odbył studya z zamiarem poświęcenia się kupiectwu, w tym celu oddany został na praktykę do bogatego kupca na Monte Cessimo swego krewnego. F. jednak poczuł wyższe powołanie i opuściwszy w r. 1533 zajęcia kupieckie, udał się do Rzymu, gdzie był czas jakiś nauczycielem dzieci bogatego obywatela florenckiego Galleotto Caccia. Na tem stanowisku okazał wielkie wyrobienie, ducha umartwienia i modlitwy. Ucząc innych, równocześnie dokończał swego wykształcenia studyując teologię i filozofię, później Pismo św., OO. Kła i prawo kanoniczne. Nabył takiej wiedzy, że uciekano się do niego po rozwiązanie wielu zawiłych spraw, i uważano go za jednego z najuczeńszych mężów swego czasu. W 23 roku życia sprzedał wszystkie swe książki i oddał się bogomyślności; wkrótce nabył wysokiego daru modlitwy i otrzymał od Boga nadzwyczajne łaski. Często z samotni, którą sobie stworzył w Rzymie, udawał się na place publiczne i tu gorliwie apostołował dokonywając wielu nawróceń. W r. 1548 założył bractwo Trójcy Przenajświętszej przy kle Najśw. Zbwiciela del Campo i ułożył dla 14 braci regułę, której głównym punktem było pielęgnowanie chorych, przychodzących do zdrowia i opieka nad pielgrzymami. W 2 lata potem przeniósł swe bractwo do kła Trójcy Przenajświętszej i wybudował tu przy nim szpital. W 36 r. życia przyjął święcenia kapłańskie i przyłączył się do kongregacyi kapłanów św. Hieronima. Wyznaczony na spowiednika przez przełożonych, całymi dniami siedział w konfesyonale, mnóstwo też nawracał grzeszników siłą swej wymowy; a wiele dusz do wysokiej doprowadził doskonałości. Nieprzyjaciel zbawienia ludzkiego wywołał przeciwko F. prześladowanie; zarzucono mu złe życie, hypokryzyę i pychę; nawet zabroniono mu przez czas jakiś słuchać spowiedzi i miewać kazań z tego powodu. Przyjmował F. w swem mieszkaniu wiele osób pragnących kierunku duchownego

i miewał do nich konferencye. Konferencye te były początkiem zgromadzenia Oratoryanów albo Filipinów (ob.) które założył w Rzymie i którego był dożywotnim generałem. Złożył tę godność niedługo przed śmiercią, która nastąpiła dn. 26 maja 1595 r. Z żywą wiarą przyjął ostatnie sakramenta, polecając swą duszę modlitwie braci zakonnej i podczas gdy Baroniusz odmawiał modlitwy za konających oddał Bogu swą czystą duszę. Kanonizowany został przez Grzegorza XV w r. 1622. Święto 26 maja. — O św. F. pisali m. i.: Galloni, *Vita Filippi Nerii*, Moguntiae, 1602; po włosku Roma, 1602; Bacci, *Vita di S. Filip. Neri Fiorent.*, Roma, 1622; *Vie de S. Philippe Neri*, Clermont-Ferrand, 1847, 12 o; Fr. Pösl, *Das Leben des hl. Phil. Ner. etc.*, Regensburg, 1857; A. B. Reiching, *Das Leben, des hl. Ph. N. etc*, 1859; Capecelatro, *La Vita di San F. N.*, Romae, 1879, 2 tomy i w. in.; ob. nadto Bolland, *Bibl. hagiogr. latina*; Glaire, *Dictionnaire*; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. II; *Duch św. Filipa Nereusza* ku zbudowaniu osób Bogu poświęconych oraz i świeckich itd. Tarnów, 1895, 16-a, i in.
X. J. N

Filip z Sidy (Sidetes), pisarz chijański, grecki z V w. Urodz. w Side w Pamfilii (prowincyi Azyi Mniejszej), skąd otrzymał przydomek Sidetes, F-p był kapłanem, napisał dzieło przeciwko Julianowi Apostacie i *Christiana historia* w 26 księgach (po grecku). O tem ostatniem dziele wspominają Socrates (*Hist. eccl.*, VII, 26 — 27) i Focyusz (*Biblioth. cod.*, 35 u Migne P. G. CIII, 68). Zawierało ono dzieje Kła od początku do V w. Nadto podawało wiadomości z geometryi, astronomii, arytmetyki i muzyki. Zachowała się tylko cząstka *De Catechistarum Alexandrinorum successione*, czyli wiadomości o szkole aleksandryjskiej. Wydał ją H. Dodwellus, *Dissertationes in Irenaeum*, (Oton., 1689, 488), inne fragmenty z dzieła F-a dał de Boor, *Texte und Untersuchungen zur Geschicht. der altchrist. Literatur, herausgeg. von v. Gebhardt u. Harnack*, V, Heft 2, (Leipzig, 1889, 165 — 184); z manuskryptów Biblioteki Wiedeńskiej część Historyi F-a dał też C. J. Neumann, *Scriptorum graecorum qui christianam impugnaverunt religionem quae supersunt*, fasc. III, (Lips., 1880, 34. (Por. W. W. t. IX, k. 2022 — 2023; Hurter, *Nomenclator theol. cath.*, Oeniponte, 1903, t. I, k. 321 — 322). *X. C S.*

Filip Solitarius św, pustelnik w Zell w Niemczech, pochodził z Anglii, udał się do Rzymu dla odwiedzenia Grobów ŚŚ. Apostołów i tu został na dłuższy czas; przyjął święcenia kapłańskie. Następnie udał sie do Palatynatu reńskiego i pod Wormacyą wybudował sobie celkę pustelniczą i tu pozostał na resztę życia, oddając się bogomyślności i praktykom życia pustelniczego. Od czasu do czasu opuszczał swą pustelnię dla spełnienia posług kapłańskich w okolicznych miasteczkach. † pod koniec VIII wieku. W XIV w. zbudowano w Zell kł pod jego wezwaniem. Święto 3 i 11 maja. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.*, t. II, 4-o, kol. 711—12).

Filip od Trójcy św. (Philippus a SS. Trinitate), Karmelita francuski, świętobliwy misyonarz, wybitny teolog XVII wieku. Ur. 1603 r. we Francyi, F-p w 17 roku życia wstąpił do Karmelitów bosych i tu zajaśniał nauką, zdolnościami i życiem świątobliwem. Przez lat 10 pracował na misyach w Persyi i w Indyi. Po powrocie do Europy spełniał różne urzędy w zakonie, był nawet „praepositus generalis“; † 1671 roku Neapolu „in odore sanctitatis“. Zostawił słynne dzieło *Summa philosophiae* (ed. Lugd., 1648), napisane w czasie prac misyjnych w Goa podług metody użytej przez św. Tomasza w dziale *Summa theologica*. Nadto: *Disputationes theologicae in tres partes Summae theologicae S. Thomae, s. Summa theologiae Thomisticae*, (Lugd., 1653, 5 voll.).

Filipecki Andrzej jezuita, rusin, urodzony w Galicyi w r. 1728, wstąpił do zakonu w Krakowie w r. 1746. Był profesorem w szkołach niższych od roku 1752—54, filozofii, prawa kanonicznego i Pisma św. we Lwowie r. 1755—60. Później poświęcił się kaznodziejstwu i misyom na Rusi do r. 1764, wreszcie został kaznodzieją katedralnym we Lwowie aż do r. 1773. Po kasacie został

kanonikiem lwowskim; † w r. 1792. Kazania F-a cechuje praktyczność i zwięzłość stylu oraz poprawność języka. Jedno z najpiękniejszych jego kazań, które wygłosił jeszcze jako jezuita jest: *O podwyższeniu Krzyża św. przez Polskę o podwyższeniu Polskiey przez Krzyż św.*, kazanie na dzień Podwyższenia Krzyża św... w kle katedralnym metrop. lwowskim, Lwów, 1766. 8-o, str. 20. Inne kazania F. są: *O nie, śmiertelności duszy ludzkiej* przeciwko teraźniejszym libertinom, Lwów, 1769, 8-o; *Podczas obłóczyn zakonnych* Tekli Bielskiej, Łowczanki itd., Lwów, 1773, 8-o; *Podczas uroczystego aktu koronacyi Nayjaśniejszej Maryi P.* w obrazie swoim cudownym, kazanie w Bouszowcach w Kościele WW. XX. Karmelitów..., Lwów, 1777, 8 o, str. 33; *Podczas poświęcenia na Biskupstwo* targońskie J. W. Nayprzew. JMCX. Ferdinanda na Kittkach Kickiego itd., Lwów, 1778. 8-o, str. 30; *Na uroczystość wielkiego cudotwórcy S. Antoniego* Padewskiego w Gwozdcu, w kośc. WW. OO. Bernardynów itd., Lwów, 1779, 8-o, kart 28; *O lichwie* bardzo między ludźmi zagęszczonej itd., Lwów, 1782, 8-o, kart 392 i 2; *O spowiedzi w Kościele Katolickim zwyczayney* itd., Lwów, 1784, 8-o, kart 392 i 2; *O Spowiedzi w Kościele Katolickim zwyczayney* itd.. Lwów, 1784, 8-o, kart. 66; *Na Niedziele całego roku Kazania* itd., Lwów, 1783—84, 8 o, 4 tomy; Wilno, 1839—42, 8-o. 4 t.; tamże 1854, 8-o, 4 tomy. Napisał też wierszem tragedyę *Leo Filozof, Cesarz Wschodni* itd., Lwów, 1754, 4-o, kart 4, 79 i 4. Zostawił w rękopisie *Historyę Jezuitów lwowskich.* (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.*, 4-o, t. III; Brown, *Bibl pis. ass. pols.*, 8-o, str. 173; Wiśniewski, *Hist. lit. pols.*, tom. VIII, str. 244, w odpisie.; Załęski, *Jezuici w Polsce*, Lwów, 1902, t. III, cz. II, s. 1097). *X. J. N.*

Filipecki Jan, jezuita, ur. w Galicyi w r. 1735, przyjęty do Towarzystwa w 1750 r. uczył matematyki we Lwowie i retoryki w Stanisławowie i Barze. Był kaznodzieją przez 3 lata we Lwowie i znów profesorem filozofii w Przemyślu i Krasnymstawie do r. 1773. Napisał *Kazanie siódme z okazyi Kanonizacyi Ś. Józefa z Kopertina* miane w r. 176... (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.*, III, 4-o, kol. 733; Brown, *Bibl. pis. ass. pols.*, 1862, 8-o, str. 174).

Filipecki Józef, jezuita, ur. w r. 1730, jezuitą został w 1746, uczył retoryki w Sandomierzu, w r. 1766—filozofii. Napisał *Dissertatio physico-medica circa naturam plantarum*, Viennae, 1781. Tłumaczył dramaty Metastase'a wierszem polskim jak np. *Scila* (?) *wyrażenia Messyasza ludzkiego*, Sandomierz, 1754 i inne. (Por. Spmniervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, 733).

do Filipensów list ob. Listy Pawła św.

Fillpici od. Kryptokalwiniści.

Filipini (Oratoryanie), nazwani od założyciela św. Filipa z Neri (ob.), kongregacya kapłanów świeckich oraz laików przyjmowanych jako bracia służebni, otrzymała zatwierdzenie statutów dopiero w 17 lat po śmierci św. założyciela, za jego następcy, Baroniusza, od pża Pawła V w 1612 r. Celem kongregacyi było uwiecznić działalność św. Filipa. Członkowie jej nosili zwykłe suknie kapłanów świeckich. Konstytucya nosi poniekąd charakter republikański. Święty nie nałożył właściwie żadnych więzów, a pragnął tylko, aby jego bracia wiedli żywot pierwszych chijan. Każdy dom jest sam w sobie niezależny i wybiera swego przełożonego. Uczestnicy mogą w każdej chwili wystąpić z kongregacyi. Jakkolwiek św. Filip opierał się założeniu innych domów, jednakże już za jego życia powstało 7 a mianowicie w Rzymie, Neapolu, San Severino, Lucce, Fermo, Palermo i Comerino. W wieku XVII i XVIII liczba ich rosła szybko. Włochy i Sycylia miały 100 domów, Hiszpania 21, Portugalia 6, Francya 8. Oprócz tego istniały domy w Austryi, Bawaryi, Tyrolu, Polsce a także dla misyj wschodnio-indyjskich na wyspie Ceylon. Że kongregacya do ostatnich czasów zachowała swoją żywotność, dowodzą nowe siedziby w Anglii od r. 1848 kwitnące w Londynie i Birminghamie. Krdł Newman i Wil. Faber obaj oratoryanie, są wymownem tego świadectwem. Kongregacya z ło-

na swego wydała całe zastępy mężów słynnych z nauki i cnoty. Wymienić wystarczy takie słońca klne, jak Baroniusz, który dopiero pod grozą ekskomuniki zgodził się przyjąć godność kardynalską, Francesco Mario Tarugi, Orazio Giustiniani autor historyi soboru florenckiego, krdłowie Leonardo Colloredo, Luigi Belluya, Filip Carraciolo, Capecelatro, a także wydawca „Roma sotteronea“ Antonio Bosio, Augustyn Theiner i wielu innych, (Por. *Szczegóły w żywocie św. Filipa z Neri*; Giovanni Marciano *Memoire istorice* della Congregatione dell Oratorio“, Napoli, 1693 — 1702; Villarosa, *Scriptori Filippini*“. Napoli, 1837 — 1842, 2 vol.; Moroni, *Dizion*, XXIV, 279, i nst.).

Filipini (Oratoryanie) w Polsce. Zgromadzenie księży świeckich założone przez św. Filipa Nereusza powszechnie zwane Oratoryanami (clerici oratorii) w Polsce od imienia założyciela nosiło nazwę Filipinów. Pierwszym fundatorem kongregacyi S. Filipa Nereusza w Polsce był ks. Stanisław Grudowicz († 19 listopada 1684 r.), który dzięki szczodrym ofiarom i poparciu Adama Konarzewskiego, dziedzica Chocieszewic pod Gostyniem (W. Ks. Poznańskie) 4 października 1658 wprowadził kongregacyę księży Filipinów na Górę św. Gostyńską (miejsce słynne z cudownego obrazu M. B.).

Dla swego położenia odludnego kongregacya św. Górska nie mogła posiadać oratoryum młodzieńców, z którego rekrutują się najczęściej późniejsi Filipini; jednak położenie to przyczyniło się do wypielęgnowania i utrzymania ducha pobożności w członkach kongregacyi przetrwała ona do czasów kulturkamfu pruskiego, służąc za kolebkę i wzór dla innych kongregacyj. Prawo z 31 maja 1875 skazało kongregacyę świętogórską na zagładę. W sierpniu 1876 członkowie zmuszeni byli opuścić dotychczasowe miejsce pobytu. Początkowo udali się do Krakowa, a następnie 1878 przenieśli się do Tarnowa (w Galicyi). Spadkobiercy Konarzewskich, Mycielscy odebrali od rządu pruskiego Gostyń i dochody z tej posiadłości oddali Filipinom w Tarnowie. Prócz kongregacyi świętogórskiej na ziemiach polskich, szczególniej w dyecezyi poznańskiej, były następujące jeszcze kongregacye:

1) Borkowska, w Zdzieszu pod Borkiem (W. Ks. Poznańskie), założona jednocześnie prawie ze świętogórską przez tamecznego proboszcza ks. Adama Budzieckiego. Mimo usiłowań ks. Grudowicza, który osobiście nią kierował kongregacya borkowska nie rozwinęła się i z powodu braku członków upadła zupełnie po śmierci ks. Grudowicza.

2) Kongregacya Poznańska; założył ją przy kle św. Małgorzaty w Poznaniu w 1671 r. także ks. Grudowicz. Przetrwała do r. 1805, upadła skutkiem braku członków.

3) Kongregacya Studziańska (w Sandomierskiem), założona w 1671 r. przez ks. Jana Stanisława Zbąskiego, na miejscu zwanem Górą dziewiczą w Studziannej, słynącej z cudownego obrazu Św. Rodziny. Kongregacya przetrwała do ostatnich czasów, po r. 1830 zniósł ją dla braku członków ks. Goldman, bp Sandomierski, wskrzeszona później przy współudziale Akademii Warszawskiej przez ks. Piwarskiego, założyła nawet szkołę: przetrwała do kasaty klasztorów w Królewstwie t. j. do r. 1864.

4) Kongregacya biechowska (w W. Ks. Poznańskiem), powstała dzięki ofiarności Swiętosława Smaszewskiego, właściciela Biechowa w 1718 r., założona przez księży z kongregacyi Gostyńskiej. Kongregacya ta nie miała nigdy większego znaczenia, nie było nawet życia wspólnego; przeważnie należeli do niej proboszczowie okolicznych parafii. Nic nie pomogły zabiegi kongregacyi Gostyńskiej, będącą w zupełnym upadku, zniósł ostatecznie bp poznański, Ignacy Raczyński w 1804 r.

5) Kongregacya Kalwaryjska (góra Kalwarya, w archidyecezyi warszawskiej), założona w 1681 r. przez Stefana Wierzbowskiego, bpa poznańskiego, te same przechodziła koleje co biechowska; po dwóch niespełna latach przeszła w ręce księży komunistów. (Por. *Pamiątka jubileuszu dwuchsetletniego zgromadzenia ks. Filipinów na Górze świętej Gostyńskiej R. P. 1868*, Poznań, 1869, 2 tomy; *Pamiętnik religijno-moralny* tom III, r. 1842, str. 297—8; tom XII r. 1847, str. 116, 7).

T.

Filipinki, oblatki od świętego Filipa z Neri, kongregacya niewiast, założona

przez bogatego kupca z Sieny, który mieszkał w Rzymie, był penitentem św. Filipa, z czci dla niego założył kongregacyę celem wychowywania ubogich dziewcząt. Właściwy klasztor istnieje tylko jeden w Rzymie (posiada kl i szkołę w pobliżu S. Maria Maggiore), lecz i w innych miastach Włoch oblatki zachowują regułę F-ek. Reguła jest osnuta na regule św. Augustyna a zatwierdzona przez Benedykta XIV 1744. F. ślubów nie składają, tylko po roku nowicyatu przyrzekają czystość i posłuszeństwo. Przełożoną obierają co 3 lata. Ubiór składa się z welonu i sukni z krzyżem na piersi. Skutkiem zaboru funduszów przez rząd włoski, były F. zmuszone w ostatnich latach przyjmować na wychowanie dziewczęta zamożniejsze. F-kami zowią też służki św. Filipa Benicyusza (ob.), których pierwszą przełożoną była św. Joanna z Falconieri (ob.). Regułę napisał im krdł Barberigo, a potwierdził pż Klemens XIII, 1760 r. Wszystkie siostry mają wspólną przełożoną i obecnie składają egzamina państwowe, jako nauczycielki. Urzędowa ich nazwa jest *Maestre pie Filippini.* (Por. Moroni, *Dizzion*, XXIV, str. 276 i nst.; XLI, str. 120 i nast.; Morichini, *Degli instituti di publica carita*, II, Roma, 1842, str. 124). (*Ch.*).

Filipiny ob. Indye.

Filiponi nazwa osiadłych na ziemiach rzeczypospolitej rozkolników, czy starooobradców. Wszakże jeszcze przed powstaniem tej sekty w r. 1669 starooobradcy wyemigrowali ze Staroduba w gub. czernichowskiej i osiedli na Litwie, a zwłaszcza założyli osadę Wietkę (dziś miasteczko pow. rewelskiego gub. mińskiej). Za ich przykładem poszli inni, także około Wietki powstało kilkanaście osad starowierczych. W r. 1735 ukazem ces. Anny Iwanówny (wywieziono ich w głąb Rosyi, inni zbiegli, ale w 5 lat później zaludnili znowu dawne siedziby i dopiero ces. Katarzyna 1764 r. rozkazała 20000 osiadłych w Wietce staroobrzędowców wywieść i osiedlić na Syberyi. Mimo to jeszcze w r. 1860 było w Wietce 2000 staroobrzędowców. Staroobrzędowcy osiedlili się także w powiecie sejneńskim, ale dopiero w r. 1788 i utworzyli wsie filipońskie: Wodziłki, Łopuchowo, Głębokirów, Rasztaból, Głucha albo Szary, Wysokie albo Wielka góra, które obejmowały 95 włók i 180 gospodarzy. Spis ludności z r. 1840 podaje liczbę staroobrzędowców w gub. augustowskiej ma 3858 głów. W r. 1843 otrzymali oni od ks. Paszkiewicza pozwolenie na jednoobrzędową parafię w Karolinie w pow. sejneńskim, która otrzymała nazwę pokrowskiej. Tamże powstały niebawem jeszcze dwie wsie staroobrzędowców Mikołajewsk, Aleksandrowsk. Wogóle według statystyki urzędowej z r. 1893 liczba F-ców w całym Królestwie Polskiem wynosiła 5541. Do r. 1816 F. byli wolni od służby wojskowej wogóle zaś odznaczali pracowitością, sumiennością, schludnością oraz zamożnością. F. znajdowali się także w nieznacznej liczbie w Galicyi oraz w gub. podolskiej i wołyńskiej. W Żytomierzu jedną ulicę nazwano od nich Filipońską. Dla czego nazwę F-ów rozciągnięto u nas na wszystkich roskalników nie da się usprawiedliwić. (Por. Tykiel *Kilka uwag histor. statyst. o gub. Augustowskiej.* Warszawa 1859; Adam Kirkor „Pamiętniki gub. Suwalskiej". Warszawa 1872; W. E. I. XXI — XXII w. 441 i nast.).

(*Ch.*).

Filipowcy ob. Bezpopowcy.

Filipopol—rezydencya wikaryusza apostolskiego Sofii i Filipopolu dla katolików obrz. łacińsk. w Bulgaryi (Vicariatus apostolicus Sophiae et Philippopolis). Miasto F-l (turec. Filibeh, słow. Plowdiw, Plowdyw), na prawym brzegu Marycy położone powstało w starożytności. Nazwę F-p otrzymało na cześć Filipa II Macedońskiego, przedtem znano je Eumolpias, potem też Trimontium. Położony w Rumelii Wschodniej, F-p był jakiś czas stolicą tej prowincyi autonomicznej; od 1885 r. przeszedł do Bulgaryi. Mieszkańców liczy ok. 37 tys.; w tem 45% Bulgarów, 20 % Greków. Grecy, Bulgarowie schyzmatycy mają tu swego bpa. Ogółem F-p ma 13 kościołów, 26 meczetów, szkoły, zakłady przemysłowe i t. p. — Katolicy tego terytoryum podlegali arbpom z Nikopolu. (Ob. art. Bułgarya). bpom z Sofii (od r. 1600), arbpom z Sofii (od r. 1643), W 1759 r, erygowano wikaryat aplski Sofii i F-u. Pracowali tu od r. 1834

Redemptoryści, a od r. 1841 pracują Kapucyni. Obecnie wikaryuszem apostolskim jest bp kapucyn. Wikaryat liczy ok. 15 tys. katolików obrz. łacińskiego, 40 kapłanów, 10 stacyi, 13 kłów, 6 kaplic. (Por. W. E. I. t. 21 — 22, str. 443; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburg, Brisg., 1890, p. 122; *La gerarchia cattolica*, Roma, 1906).

X. C. S.

Filipowicz Alojzy, ur. 1785, † 1843 r., zasłużony proboszcz na Pradze i regens seminaryum św. Jana w Warszawie, człowiek cnotliwy, gorliwy i uczony. Był profesorem i wice-regensem seminaryum, a w r. 1813 został proboszczem na Pradze, gdzie dźwignął kł z ruiny i przyprowadził do wzorowego stanu. Powołany na stanowisko regensa, pomimo pracy parafialnej przez lat kilka, doprowadził do porządku i tego zakładu fundusze; łagodnością i spokojnym charakterem ujmował sobie wszystkich, uczniów i parafian. Są w druku jego *wiersze polskie do ks. Woronicza* 1814 r. i łacińskie do bpa Zacharyaszewicza tegoż roku drukowane w Warszawie.

Filipowicz Jakób jezuita, rusin, profess 4 ślubów, ur. w r. 1678 w Galicyi, wstąpił do zakonu w r. 1700, był wicerektorem kollegium lwowskiego. Podczas zarazy trapiącej miasto padł ofiarą miłości bliźniego pielęgnując zarażonych w r. 1720. Był znakomitym kaznodzieją katedry lwowskiej. Napisał *Kazania na Niedziele całego roku...* wyd. po jego śmierci. Lwów 1723, 4-a, kart 3, 10 i 362; Poznań 1729, 4-a, kart. 394; *Kazania na święta całego roku...* Lwów 1723, 4-a, kart. 206; Poznań 1728, 4-a, kart 206; 1737, 4-a, kart 203; 1759, 4-a, kart 205. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.* t. III, kol. 733; Brown, *Bibl. pisarz ass. pols.* 8-a, str. 174).

Filipowicz Jan rytownik polski, żył we Lwowie w połowie XVIII w. Ryciny jego przedstawiają dzieje biblijne i portrety. Jego rycina przedstawiająca „Jezusa przybijanego do krzyża“ jest prawdziwem arcydziełem rylca. F. ozdobił swymi miedziorytami przedstawiającymi symbole i alegorye w liczbie 67 dzieło ks. Mikołaja Szadurskiego p. t. *Itika Ieropolityka*, ili filozofija nrawoczytelnaja wyd. w Stauropigii we Lwowie 1760 r. in 12-o. Znajduje się to dzieło w Bibliotece stauropigialnej we Lwowie. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników* polskich. Lwów 1874, 8-a; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. VIII, str. 421; *Dykcyonarz biogr. powsz.* Warszawa 1851, 8-a, str. 417(.

X. J. N.

Filipowicz Józef rytownik polski z XVIII w. Żył we Lwowie ok. r. 1746 Wspomina o nim Bandkie w swej „Historyi drukarń w Polsce“ i Jocher w „Obrazie bibl.-hist. lit.“ Prawdopodobnie jednak jest to ta sama osobistość co Jan Filipowicz (ob.). Różnica pochodzi z mylnego tłumaczenia podpisu łacińskiego „*Jo*“—*Joannes*, co przetłumaczono mylnie *Joseph*; albo też F. miał dwa imiona i już jednem, już drugiem się podpisywał, co znów potwierdzać się daje podpisem F. na niektórych jego sztychach: *J. Jos. Fil.* albo *Joannes Fil.* Tego zdania jest Kołaczkowski. (Por. Jocher, *Obraz bibl. hist.* t. III; Kołaczkowski, *Słown. rytown. polsk.* Lwów 1874, 8-a, str. 21 i nast.).

X. J. N.

Filippy — miasto w Macedonii, początek wywodzą od Filipa, króla Macedońskiego, który na miejscu dawnej wioski Krenides zbudował to miasto i ufortyfikował. Dziś się nazywa to miasteczko Filibedżik. Aż do czasów Wespazyana Filippy należały do Tracyi. Na pamiątkę zwycięstwa odniesionego nad nieprzyjaciółmi cesarz August nadał temu miastu prawo rzymskie—Ius Italicum i podniósł Filippy do godności kolonii Rzymskiej. (Por. Vigouroux, *Man. Biblique*). Miasteczko to zamieszkiwali Grecy, Macedończycy i Rzymianie. Żydów było tam niewielu, nawet synagogi swej nie mieli. (Act. Apost. XVI, 13) Naukę ewangeliczną w Filippach pierwszy głosił św. Paweł w 51 roku, tam też założył pierwszy kł chijański w Europie. (Act. Ap. XVI, 8, 40. Wskutek zamieszania jakie powstało w Filipach św. Paweł z Sylwanem zostali wtrąceni do więzienia, uwolnieni po trzech dniach musieli opuścić miasto, pozostał tylko św. Łukasz (Act. XVI, 15, 40). Za przykładem Lidii i jej domowników wielu innych Fili-

pensów przyjęło wiarę Chrystusową, pozostając zawsze gorliwymi jej wyznawcami. Do św. Pawła Filipensi czuli zawsze głęboki szacunek i wdzięczność, wspomagali go w potrzebie, cieszyli się też jego szczególniejszą miłością; nazywa ich św. Paweł „braćmi swymi najmilszymi i wielce pożądanymi, weselem swem i koroną swoją". Odwiedził ich po raz drugi w 58 r. Gdy pozostawał w niewoli w Rzymie w 63 r., na skutek próśb Epafrodyta, napisał św. Paweł list do Filipensów, wzmacniając ich w wierze, a ostrzegając przed błędami judaizantów. (Por. Vigouroux; Le Quien. *Oriens Chr.* II, 66, III, 1044).

X. R. J.

Filistyni Phelischtim = rozproszeni, LXX Ἀλλόφυλοι — bułg. Philistaci, v. Palaestini, v. Philistini) potomkowie Mizraim (Genes. X, 13, 14), wychodźcy z miasteczka Kaftar lub Cydonia na wyspie Krecie. (Deut. II, 23; Ier. XLVII, 4; Ezech. XXV, 16; Sofron. II, 5, Amos IX, 7). Calmet dowodzi, że Kaftar to samo znaczy, co Kreta. (*Dict. Bibl.* t. II. 204). Rzeczywiście zwyczaje Kreteńczyków i Filistynów były pod wielu względami podobne (Calmet). Z Deut. II, 23 wiadomo, że Filistyni podbili Hewejczyków, mieszkańców Chanaan. Data nie wskazana. Prawdopodobnie za Ramzesa III wtargnęli do Syryi, lecz ten zadał im porażkę, i zwrócił ich w stronę ziemi Chanaan, którą oni od swego imienia nazwali ziemię Phaleschet-Phalischet, Palestina. Za czasów XX dynastyi egipskiej Filistyni zawładnęli całą okolicą Sefela nad morzem Śródziemnem. Mieli nad morzem całą ziemię od Akkaronu aż do strumienia Egiptu. (Rhinocorura). Całe swe państwo Filistyni podzielili na 5 części oddzielnych, z których każda obejmowała jedno z miast. Paza-Azot; Askalon, Get, Akkaron — i przyległe do nich wsi i miasteczka. Nad każdą panował seran — książe. Za czasów wyjścia Żydów z Egiptu Filistyni byli już taką potęgą, że Mojżesz, aby uniknąć z nimi walki, obrał dalszą drogę. Jozue podbił ich ziemię i oddał pokoleniu Juda, ale ten pokój nie był trwały. Za czasów sędziów Filistyni występują jako najstraszniejsi i najbardziej nieprzejednani wrogowie Żydów. Za Aoda, a raczej po jego śmierci, zadaje im klęskę Samgar, upokarza ich po wielekroć Samson, Heli, Samuel (Iud. III, 31, X, 7, II; XV, II). Saul ginie w walce z Filistynami (I, Reg. XXXI, 1). Zaledwie Dawidowi udało się ich ukrócić na czas dłuższy (II Reg. V, 17, XV, 18, XXI, 18). Próbowali się jeszcze wydobyć nieraz z pod przemocy żydowskiej za czasów królestwa Judzkiego i Izraelskiego, aż wreszcie ulegli temu samemu losowi co i Żydzi. Z pod panowania Assyryjskiego przechodzą pod perskie, greckie, wreszcie rzymskie. Bliższych szczegółów o zwyczajach domowych Filistynów nie mamy. Język ich należy do rodzin semickich; imiona własne wskazują na wspólne pochodzenie. Filistyni byli bałwochwalcami; mieli bóstwa te same co u innych Chananejczyków. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible* t, II, *Chaslaim*; H. Grätz—*Geschichte der Juden* 1874 t. I, str. 406; Maspero—*Histoire ancienne des peuples de l'Orient.* 4-e wyd. 1886, str. 312—314; F. Hitzig — *Urgeschichte des Philistäer* in 8-o. Leipzig, 14 etc.; Movers — *Die Phönizier* t. I, p. 27, 29, 33 etc.). *X. R. J.*

Fillion Ludwik Klaudyusz, teolog francuski, sulpicyanin, profesor egzegezy w seminaryum w Lyonie, prowadzonym przez zgromadzenie XX. Sulpicyanów, ur. w Saint-Bonnet-de-Joux w r. 1843, głęboki znawca nauk biblijnych, szczególniej zaś archeologii w stosunku do P. św. Z cennych prac F-a ważne zajmują miejsce: *Evangile selon Saint-Mathieu*, introduction et commentaire. 1878; *Evangile selon Saint-Marc* etc. 1882; *Synopsis evangelica* seu quatuor Sancta Jesu Christi Evangelia... ordine chronologico in harmoniam concinnata; *Atlas archéologique de la Bible* d'après les meilleurs documents etc. 1883, 4-o, 93 Planches; *Atlas d'Histoire naturelle de la Bible etc.* 1884, 4-o, 123 planches; *Atlas geographique de la Bible etc.* 1890, 4-o; *Essais d'Exegèse*, exposition, réputation etc. 1884, in 18-o; *La Sainte Bible* (texte latin et trad. franç.) commentée d'après la Vulgate etc. 8 vol. in 8-o; *Biblia sacra* juxta Vulgatae exemplaria... divisionibus logicis analysique continua sensum illustrantibus ornavit. Paris, Letouzey, 1901, 8-o, ed. 5 perpolita; *No-*

vum Testamentum etc. 1885; *Evangile selon Saint-Jean etc.* 1886, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902; De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains.* t. II; Vapereau, *Dict. des Contemporains.* 4-o, str. 584). *X. J. N.*

Fillicius (Figliucci), imię kilku uczonych: **1)** Wincenty, ur. w r. 1566, wstąpił do zakonu Jezuitów, był najpierw nauczycielem filozofii i matematyki, następnie wykładał moralność w Rzymie, gdzie jednocześnie był penitencyaryuszem papieskim. † 1622 r. Napisał *Morales quaestiones de christianis officiis* i *De beneficiis, pensionibus etc clericorum.* Pascal wyszydzał go w swych „Listach prowincyalnych", a parlament bordoski zakazał jego dzieła podczas wielkiej, francuskiej naganki na Jezuitów (r. 1762). (Por. *Réponse aux extraits der assertions* III, p. XLIX; *De Backer*, I).

2) Feliks, humanista, ur. około 1525 r. w Sienie. Ukończywszy studya filozoficzne w Padwie wstąpił w służbę kardynała del Monte (Juliusz III), któremu w r. 1551 dedykował jedno ze swych dzieł. Tłumaczył wzorowo autorów greckich na język włoski i napisał kilka dzieł po włosku. Po r. 1551 wstąpił we Florencyi do Dominikanów pod imieniem Aleksiusa i przetłumaczył z polecenia pża Piusa V katechizm trydencki na włoski jęz. † po r. 1582. (Por. Quetif et Echard, *Script. Ord. Praed.* II, 263: Biogr. univers. XIV, 510).

Filochowski Roch ksiądz, ur. 16 sierpnia 1838 r. we wsi Choromany, parafii Piski, powiatu Ostrołęckiego, gub. Łomżyńskiej z ojca Tomasza matki Izabelli z Szabłowskich. Od r. 1853 do 1858 uczył się w szkołach Łomżyńskich. Od r. 1857 do 1860 kształcił się w seminaryum pułtuskiem, a od 1860 do 1864 w Akademii Duchownej Warszawskiej, którą ukończył ze stopniem kandydata Św. Teologii. Wyświęcony na kapłana 29 września 1861 r., po ukończeniu Akademii powrócił do swojej dyecezyi i objął obowiązki kapelana przy ówczesnym bpie płockim J. Ex. Popielu; jednocześnie był sekretarzem konsystorza Płockiego i kapelanem przy więzieniu. Od 1865 do 1874 roku pełnił obowiązki profesora seminaryum płockiego, a ostatnie 5 lat był jednocześnie Vice-Regensem. W r. 1873 władza duchowna mianowała go proboszczem parafii Raciąż, gdzie od 1874 do 1877 stale przebywał i rozpoczął budowę kła parafialnego, którą ukończył jego następca ks. kanonik Gracyan Rzewuski. W r. 1877 przeniósł się do dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej i od tego czasu aż do śmierci pozostawał przy boku Jego excellencyi ks. Popiela. W r. 1878 został kanonikiem katedry włocławskiej, a następnie przeszedł w r. 1883 do archidyecezyi warszawskiej i installowanym został na kanonika kapituły metropolitalnej warszawskiej. Jednocześnie w r. 1884 otrzymał godność sędziego surrogata konsystorza warszawskiego, którą zatrzymał do śmierci. Niezależnie od tych obowiązków, kapituła metropolitalna powierzyła mu urząd prokuratora kapituły; za jego to zarządu, odnowiono kł metropolitalny wewnątrz, położono nową posadzkę marmurową i wystawiono kaplicę dla umarłych, niezbędną dla ubogiej ludności, zamieszkującej parafię Św. Jana. W r. 1895 mianowany prałatem archidyakonem kapituły warszawskiej. † 21 sierpnia 1896 r. w Piskach, gdzie udał się na odpoczynek wakacyjny. Oprócz zajęć duchownych, ks. Filoch. zajmował się literaturą klną, szczególniej dla ludu wiejskiego, a prace jego odznaczały się ortodoksyą, popularnym i jasnym wykładem oraz nadzwyczajną jasnością. *Krótki katechizm dla dzieci* cieszy się dotychczas wielkiem uznaniem, miał bowiem 20 wydań w 3 milionach egzemplarzy. Z innych prac ks. F. wyróżniają się szczególnie. *Rozmowa o Panu Jezusie. Opowiadanie Pielgrzyma. Historya Starego i Nowego Testamentu. Książka pożyteczna dla wiernych na niedziele i święta całego roku. Rozmowa o czytaniu Biblii.* W pracy tej ostatniej głównie zwraca się pko szerzonej u nas propagandzie luterskiej i dla tego doczekała się ona zaszczytu, że ją rząd pruski w swojem państwie zakazał rozprzedawać. Zamierzył ks. Fil. opracować cały cykl historyi kła i jego Świętych, i w tym celu wydał prace: *Patryarchowie, Prorocy, Apostoławie* i *Ewangeliści. Uczniowie Pańscy, Mężowie Apostolscy, Doktorowie Kościoł. Męczennicy i wyznawcy.* W ocenieniu za-

sług położonych dla sprawy Kła, staraniem i ofiarnością J. Exc. Arbpa Popiela i duchowieństwa stanął w kaplicy Archikonfraterni Literackiej kła metropolitalnego Św. Jana pomnik z czarnego marmuru krakowskiego z takim napisem:

„ROCHUS FILOCHOWSKI,
Praelatus Metropolitanus Varsoviensis
Judex Surrogatus
Vir pietate, moribus, zelo insignis. Egenorum patronus. In omnes benevolens. De restauranda Aede metropolitana Meritissimus. Singulare erga Archipraesulem Vincentium Popiel obsequium per tricenium coluit.
Natus 16 Augusti 1838, obiit 21 Augusti 1896.
Expletis 35 Sacerdotii annis.
Requiescat in pace".

Ks. L. Ł.

Filologia biblijna. Przez filologię rozumiemy zwykle studyum języków, które nas wprowadzają w zrozumienie pewnych objawów ducha w rozwoju poszczególnych narodów; w tem znaczeniu mówimy o filologii słowiańskiej, romańskiej, a także o filologii klasycznej, lubo studyum klasyczne obejmuje całość nauk nad rozwojem ducha dwóch nam wpływem swym najbliższych, a dla kultury najważniejszych narodów starożytności,—Greków i Rzymian. Stosując się przecież do zwykłych pojmowań rozumiemy i przez filologię biblijną studyum języków, które nas wprowadzają w zrozumienie ksiąg biblijnych. Ponieważ zaś Pismo św. w trzech pierwotnie napisane zostało językach (por. Bibl. teksty), dla tego *przedmiotem* filologii biblijnej są: języki hebrajski, chaldejski i grecki, bo tylko w nich pierwowzory bibl. aż do naszych czasów w odpisach się zachowały. Łącznikiem więc tych języków w pojęciu filologii biblijnej nie jest oczywiście ani ich pokrewieństwo pomiędzy sobą, ani też pokrewieństwo bliższe ludów, które ich używały, lecz fakt, że w nich złożone są prawdy, które dla rozwoju ludzkości największego nabrały i z celu swego nabrać musiały znaczenia. W drugim rzędzie dopiero łącznikiem dalszym jest wzgląd, że prawdy te w trzech wymienionych złożone językach pochodzą od ludu jednego, który z biegiem czasu hebrajskim, chaldejskim, a w końcu i greckim posługiwał się językiem, lubo i tutaj konieczne jest pewne ściślejsze jeszcze określenie.

Wiadomą bowiem rzeczą, że języki hebrajski i chaldejski, lubo zaliczają się, podobnie jak grecki, do języków aryjskich, do osobnej jednak należą ich odnogi. Kiedy bowiem grecki zajmuje pokaźne miejsce wśród języków indo-europejskich, hebrajski i chaldejski tworzą ogniwa w szeregu języków semickich. Najdobitniejszą ich różnicą jest stwierdzona prawda, że języki indo-europejskie przycisk kładą głównie na zmianę samogłosek, kiedy chodzi o zmianę pojęć (por. niem. lieben, leben, laben, loben), języki zaś semickie przycisk kładą na uporządkowanie spółgłosek przy zachowaniu t. zw. pierwiastków trojga spółgłosek. Jedyną może styczną pomiędzy greckim a hebrajskim (chaldejskim) językiem, jest poza etymologią wspólne pochodzenie alfabetu. Ściślejsze pokrewieństwo łączy hebrajski z chaldejskim, bo obydwa języki należą do grupy języków północno semickich, wśród których rozróżniamy asyryjski, babyloński, aramejski, kananejski jako równouprawnione siostrzyce. Z aramejskiego pochodzą syryjskie, mandejskie i inne narzecza, jako języki wschodnio-aramejskie; dalej chaldejski w kilku odmianach samarytański, palmyreński, nabatejski, jako zachodnio-aramejskie; nakoniec z kananejskich wyrodziły się języki fenicki i hebrajski; ostatni niewątpliwie pod wpływem znacznym aramejskiego.

Jeśli rodzimy hebrajski zachował najczyściejsze kształty w księgach biblijnych, to chaldejski pod wpływem hebrajskiego do pewnego stopnia się przeobraził i wykazuje pewne charakterystyczne znamiona, które nakazują mówić o języku chaldejskim, zachowanym w Piśmie św. jako o narzeczu biblijnem chaldejskiego. Znaczniejsze jeszcze przekształcenie wykazuje biblijny język grecki, w jakim pisane są ktięgi Nowego Testamentu, niektóre księgi Starego Testamentu, nadto przekłady Septuaginty, które nam zachowały greckie brzmienie niektórych ksiąg zagubionych w pierwowzorze hebrajskim lub chaldejskim. Grecki bowiem język biblijny — to wspólne narzecze, jakie wyrodziło się od czasów Aleksandra Wielkiego przez zlanie się

narzeczy: atyckiego, eolskiego, jońskiego i doryckiego—narzecze do którego dołączyły się domieszki języków wschodnich; wpływ ich widoczny w gramatyce,w składni i w stylistyce. W kołach żydów-helenistów, podlegających wogóle wpływom kultury greckiej, język grecki przybrał wyłączne znamiona. Żydzi osiedleni od czasów Ptolomeuszów w Egipcie, a raczej w Aleksandryi, rozrzuceni na wybrzeżach Afryki, a także w krajach małej Azyi, zachowali wprawdzie swe przekonania religijne, ale zapomnieli swej ojczystej mowy. Przyswoili sobie język grecki, nadając mu pod wpływem rodzimego języka hebrajskiego charakterystyczne znamiona. Stąd mówimy o grecczyźnie helenistycznej a raczej o narzeczu greckiem helenistyczno-aleksandryjskiem. W niem to pisane są księgi greckie Starego Testamentu, bądź to w pierwowzorze, bądź też w przekładzie Septuaginty. I Żydzi w Palestynie od czasów przynajmniej Seleucydów obcym podlegali wpływom. Język grecki przez Galileę i Samaryę dotarł aż do Judei, jako język kultury i powszedni środek porozumienia się; przybrał i tutaj znamiona hebraistyczne czy chaldeistyczne. Stąd mówią o helenistycznej grecczyźnie palestyńskiej, podnoszą w niej wpływy pojęć chrześcijańskich oraz łaciny, jako urzędowego w Palestynie języka. W tej to grecczyźnie pisane są księgi Nowego Testamentu. Różnica wszakże pomiędzy językiem helenistów-żydów z Aleksandryi i z Palestyny jest zbyt mała, więcej przypadkowa i okolicznościowa, aby na jej podstawie przeprowadzić ścisłe rozgraniczenia poszczególnych znamion. Przedmiotem więc ściślej określonym filologii biblijnej jest hebrajski klasyczny, dalej chaldejski biblijny, nakoniec grecki helenistyczny. Trzy te języki w charakterystycznych swych znamionach wprowadzają nas w zrozumienie Pisma św.

Myliłby się wszakże, ktoby chciał mniemać, że filologia biblijna wprowadza w zupełne zrozumienie Pisma św.; potrzeba innych do tego jeszcze środków, chociażby tylko historycznych, geograficznych, chronologicznych i t. p. Nadto Pismo św. podwójny wykazuje pierwiastek,—ludzki i boski. Tem też naglejszem wydaje się pytanie, *jaki stosunek zajmuje filologia biblijna do innych nauk biblijnych*; Działy nauk biblijnych wychodzą bądź to z podstawy ludzkiego i boskiego pierwiastku, bądź też z rozróżnienia kształtu i brzmienia (formy) oraz treści. Dział nauk streszczających obejmuje dzieje biblijne, do których zaliczyć można i archeologię i chronologię i geografię, a dalej obejmuje w system ujęte prawdy Objawienia, jako teologię biblijną. Dział nauk badających zajmuje się dziejami poszczególnych książek, ich jednolitym zbiorem, uznanym przez Kł, ich przechowaniem aż do naszych czasów, bądź to w pierwotnem brzmieniu, bądź w przekładach. Nakoniec hermeneutyka zajmuje się zasadami, jakiemi należy się kierować przy stwierdzaniu właściwej treści Pisma św. tak przez wzgląd na pierwiastek ludzki, jak pierwiastek boski. Jasną jest rzeczą, że filologia musi się zajmować i zagadnieniami językowemi a zarazem i krytycznemi. Innemi słowy: filologia biblijna ma dla Pisma św. znaczenie głównie hermeneutyczne, a zaliczyć ją należy do działu nauk biblijnych, których sferą przygotowawcze badanie, a nie rzeczowe streszczenie.

Pomimo swej pozornej zależności od hermeneutyki jest przecież filologia biblijna samodzielną nauką. Hermeneutyka bowiem używa jej tylko jako środka do swych celów, a bynajmniej ją nie wyczerpuje; uwzględnia z niej tylko te dane, które służą do określenia zasad przy wykładzie Pisma św. rozumowym. Natomiast cały przedmiot filologii biblijnej jest niezależny i samodzielny.

Do *zakresu* filologii biblijnej zaliczyć trzeba w zasadzie wszystko to, co się przynajmniej bezpośrednio odnosi do języków biblijnych; stąd uwzględniaćby należało pomniki i zabytki językowe na podstawie epigrafiki; sięgaćby należało i do paleografii, numizmatyki itd. a nadto także i do krytyki tekstów niższej, czyli wyrazowej i do krytyki tekstów wyższej, czyli rzeczowej treści. Przemilczeć nie można i stosunku języków biblijnych do innych pokrewnych grup językowych, wedle zasad lingwistyki porównawczej. Są to jednak kwestye, które z biegiem czasu do samodzielnych podniosły się nauk, a przynajmniej mają znaczenie niezależnych wiadomości.

Zadanie ścisłe filologii biblijnej

dla swego przedmiotu jest tak historyczne jak systematyczne. Przedewszystkiem podaje w dziejowym przeglądzie początek, rozwój, wykształcenie i losy poszczególnych języków. Jeśli uwzględnia przytem pomniki języków, jego zabytki na mocy epigrafii, jeśli sięga nawet, o ile potrzeba i do paleografii, oraz dyplomatyki i t. d., skoro chodzi o charakterystyczne znamiona poszczególnego języka, to używa wszystkich tych dziedzin naukowych jako środka do swego celu, bynajmniej zaś nie zajmuje się niemi z zasady i z rozmysłu. Systematyzowanie zaś języka dokonywa się w logiczny i filologiczny sposób, bądź to w gramatykach bądź w słownikach. W gramatykach znajdują się w pewnym układzie prawidła poszczególnych zgłosek, samogłosek, spółgłosek (fonetyka) i wyrazów z nich tworzonych w rozmaitych kształtach, czy to imion, czy to czasowników (morfologia); zdań powstających z wyrazów wedle reguł składni. Do gramatyki zaliczyć należy jeszcze stylistykę prozy (retorykę) i stylistykę poezyi (prozodyę). W słownikach natomiast znajdujemy cały zasób wyrazów z poszczególnego języka, bądź to alfabetycznie, bądź etymologicznie ułożony; w każdym razie wyrazy łączą się z pojęciami, czy to pierwotnemi, czy to dalszemi na mocy zwyczajów językowych. Od słowników tych rzeczowych różnią się słowniki więcej formalne, które zestawiają jedynie cały zasób wyrazów istniejących w pewnym obrębie, a więc przy Piśmie św., w hebrajskim lub greckim języku, tak Starego, jak Nowego Testamentu. Słowniki te formalne nazywają się konkordancyami a mają głównie znaczenie hermeneutyczne, lubo nie można im pod pewnymi warunkami odmówić i znaczenia językowego. Wykluczają się zaś już zupełnie słowniki streszczające w szeregu alfabetycznych lub rzeczowych nagłówków poszczególne dziedziny biblijne; należą one do archeologii, geografii i t. d.

Przechodząc do *dziejów* filologii biblijnej z góry zaznaczamy, że nie posiadamy jednolitego jej opracowania, ani go też nigdy posiadać nie będziemy. Za różnorodne są jej pierwiastki, aby w jednej całości je złączyć. Tworzy filologia jedną całość przez wzgląd na zrozumienie Pisma św., przez swą hermeneutyczną wartość, przez swoje zadanie; pozatem istnieją na każdym kroku wybitne różnice w jej składnikach. Stąd w dziejach znajdujemy wprawdzie tu i owdzie wspólne prace filologiczne nad hebrajskim i chaldejskim językiem, osobno zaś nad greckim tak Septuaginty, jak Nowego Testamentu.

Z *dziejów filologii biblijnej* wykluczamy te prace nad Pismem św., które na podstawie krytyki wyższej czy niższej językową mają wartość; należą bowiem bądź to do krytyki biblijnej, bądź do dziejów tekstu biblijnego (por. art.). Podobnie wykluczamy dokładniejszą bibliografię, bo należy ona do poszczególnych artykułów o językach hebrajskim, chaldejskim i greckim. Dla nas dzieje mają tutaj tylko być wskazówką, jakimi sposobami uczeni starali się sprostać filologii biblijnej, oraz mają pouczyć, czy rzeczywiście zadanie zostało spełnione. Dzieje biblijnej filologii hebrajskiej i chaldejskiej wykazują, że na polu epigrafii i paleografii mało dotąd posiadamy dorobku naukowego. Prace Lidzbarskiego z nowszych czasów, rozprawy w biblijnych lub pokrewnych czasopismach filologicznych podjęte od r. 1881, wydawnictwa paryskie epigrafii semickiej wykazują, że filologia na tych polach pierwsze dopiero stawia kroki. Podobnie pytanie o początkach i dziejach języka hebrajskiego i chaldejskiego oraz stosunku do innych języków semickich, lubo dostatecznie prawie zbadane, przecież nie zebrane jeszcze w pracach jednolitych. Dzieje języka hebrajskiego Geseniusa są przestarzałe; nowszych zaś nie posiadamy. Rys historyczny o językach semickich skreślił Nöldeke, stosunek ich gramatyczny omawia Brockelmann, a zapowiada zarazem obszerniejszą pracę nad tą samą kwestyą. Są to znowu dorobki z ostatnich dopiero czasów. Natomiast obszerniejsze i dawne już istnieją prace gramatyczne i słownikowe. Z chwilą bowiem, kiedy język hebrajski zaczął wymierać, mimowoli rozwinęła się gorączkowa czynność, aby pracami filologicznemi zachować go od zupełnej zagłady. Szeregi gramatycznych spostrzeżeń podaje już Talmud; kopalnię formalną filologicznych dociekań stworzyła Masora od w. VI-go do IX-go. Ona to

głównie zajmowała się fonetyką, kiedy znakami opisywała samogłoski, spółgłoski i zgłoski; system akcentów odnosi się także do fonetyki, ale i do morfologii i składni. Kultura arabska pobudziła Żydów w Hiszpanii i północnej Afryce do prac gramatycznych i słownikowych w arabskim języku. Wśród nich jaśnieją obok rabina Saadia Gaana z X w. oraz uczeni z rodziny Kimchi w XII i XIII w.; prace mianowicie Dawida Kimchi przez długi czas uchodziły za niedoścignione, podobnie jak w X w. obok rabina Saadia rabin Jona ben Ganna z Kordowy wzorowych dostarczył dzieł gramatycznych i słownikowych. Z rozbudzeniem humanizmu i Kł zajął się filologią biblijną, ustanawiając katedry języków wschodnich przy wszechnicach (por. Biblijne studya). Wśród filologów biblistów zasłynęli Mikołaj z Lyra, Paweł z Burgos i tylu innych; dalej Jan Reuchlin, Santer Pagnuinus; niemniej przecież i żydzi, jak Elias Levita. Z reformacyą studya filologiczne nad hebrajskim i chaldejskim językiem znacznie się ożywiły, kiedy protestantyzm jedynie Pismu św. przypisywał powagę źródła wiary i Objawienia. Przypadają na te czasy pierwsze wydania biblij hebrajskich. Odźwierciedleniem ówczesnych dorobków na polu filologii hebrajskiej i chaldejskiej są prace obydwóch Buxtorfów; obaj stoją jeszcze pod wpływem tradycyi uczonych żydowskich. Sto lat mniej więcej później, a więc w wieku XVIII nowe prądy na podstawie lingwistyki porównawczej starają się przeniknąć zasoby i ducha języka hebrajskiego i chaldejskiego. Przewodnikami byli Schultens, Schröder i inni, którzy zwracali się przedewszystkiem do języka arabskiego, jako środka do lepszego zbadania hebrajskiego. Nowy przełom tworzą prace Geseniusa w początku XIX w.. Gramatyka jego w licznych wyszła wydaniach; podobnie i słownik jego, trzytomowy; zaś Skarbiec języka hebrajskiego i chaldejskiego zebrał wszystko, co dotąd o językach tych powiedziano. Kiedy Gesenius w badaniach swych stosował głównie metodę analityczną, wyjaśniając hebrajski język głównie z hebrajskiego, stworzył Ewald w gramatyce swej metodę filozoficzną czy syntetyczną, bo objawy języka sprowadzał do pewnych głównych mianowników. Nakoniec Ohlshauser oparł się na metodzie historycznej i porównawczej, kiedy dążył do odtworzenia pierwowzoru objawów językowych w hebrajskim. Wszystkie nowsze mniejsze gramatyki łączą metody bądź Geseniusa i Ewalda, bądź Geseniusa i Ohlshausena bądź Ewalda i Ohlshausen, a ostatecznym wyrazem badań dotychczasowych jest obszerne dzieło Königa: „Historisch-kritisches Lebengebäude der hebr. Sprache“ Leipzig 1881—97 w 3 tomach. Połączył on metody analityczną, historyczną i porównawczą, nie zaniedbując i badania fizyologicznego nad fonetyką i morfologią. Dodajmy, że powagą co do chaldejskich narzeczy jest dzisiaj obok Strecka i Marti'ego przedewszystkiem Dalman. König ma i tę zasługę, że obszernem dziełem osobnem zgłębił i zasady stylistyki czy retoryki hebrajskiej w Starym Testamencie. Jest to jedyne dzieło miarodajne w tej dziedzinie. Natomiast na polu stylistyki, poezyi czyli prozodyi i metryki hebrajskiej cały szereg systemów starał się odnaleść podstawy kształtów wiersza hebrajskiego. Badania te dość daleko sięgają wstecz; pomimo to różnorodność systemów nie doprowadziła do ogólnie przyjętego wyniku. Są systemy metryki hebrajskiej na podstawie liczby zgłosek, ich miary, ich akcentu; inne systemy łączą akcent i miarę zgłosek.

Z nowszych badań wystarczy tutaj wymienić prace Bickella, Gietmanna, Vetter'a, Sieversa, Grimnego, Zapletala i innych; rozprowadzenie postawionych zasad należy do osobnego rzeczy przedstawienia. Zwracamy szczególniejszą jeszcze uwagę na wyniki badań O. Zennera T. J. nad budową płodów poetycznych w St. T., mianowicie Psalmów. Wyniki te prostotą swą i jasnością więcej przemawiają do przekonania, niżeli mało jednolite systemy prozodyczne. Co do wartości na równi je można poniekąd postawić z zasadą stwierdzoną w XVIII w. przez Lowtha o równobieżności myśli w poezyi hebrajskiej.

Gramatycznym opracowaniom języka hebrajskiego i chaldejskiego dotrzymują kroku opracowania słownikowe. Sięgają one epoki gramatyków żydowskich w X i późniejszych wiekach. Leksykografia całkowita przecież święci tryumf w IX w., począwszy od Gesseniusa a

skończywszy na pracach Fürsta oraz Siegfrieda i Stadego. Z dawniejszych prac słownik Buxtorfa i dzisiaj nie jest bez wartości. Konkordancye natomiast wyrazowe do hebrajskiego Pisma św. napotykamy dopiero w XV w.; tworzono je na wzór konkordancyj łacińskich. Pierwszą ułożył rabin Izaak Mardocheusz Natan r. 1488, wydrukowana r. 1521 w Wenecyi przez Daniela Bomberga. Posiłkowali się nią w podobnych pracach franciszkanin Maryan de Calesio (Rzym 1621) oraz Buxtorf (Bazylea 1637, wydanie z r. 1847 w Szczecinie liczne podaje uzupełnienia chaldejskie). Z nowszych konkordacyj samodzielnych wystarcza wymienić pracę Fürsta w Lipsku, Wigrama w Londynie, a przedewszystkiem Mandelkerna (Lipsk 1896), lubo i w niej niejedne stwierdzono już niedokładności i usterki.

Z dziejów greckiej filologii biblijnej wynika, że pomimo dość poprawnych wydań greckiej Septuaginty (ob. Biblijne teksty) na polu gramatycznem nic dotąd nie zdziałano w obrębie grecczyzny Starego Testamentu; ani jednej nie posiadamy o niej gramatyki systematycznej. Natomiast istnieją dwie dotąd prace słownikowe nad Septuagintą t. j. Biel'a w trzech tomach (Haga 1779 — 80) i Schleusner'a w 5 tomach (Lipsk 1820 — 1821); są to kompilacye głównie z obszernej konkordancyi do Septuaginty, ułożonej przez Fromm'a w 2 tomach (Amsterdam 1718) z uwzględnieniem odnośnych wyrazów hebrajskich. Konkordancyi tej nie prześcignęła praca wydana przez Hatch i Redpatha w Oksfordzie 1895. Na polu grecczyzny ksiąg Nowego Testamentu głośnym był ongi spór purystów i hebraistów; dzisiaj bez znaczenia bo wyłoniło się przekonanie, że nie można jednolicie mówić o języku wspólnym wszystkim pisarzom Nowego Zakonu, jeno o ich poszczególnych właściwościach przy należytem uwzględnieniu wpływów chijańskich, helenistycznych i hebraistycznych jakie wszędzie napotykać można. Stąd też wywodzi się początek gramatyk szczegółowych, np. do św. Pawła, przez Lasonder, Utrecht 1866, do św. Jana przez Abbota w New-Yorku 1906. Więcej jednolitą jest praca o pismach Nowego Test. przez Simcoxa, Londyn 1890. Tymczasem musimy się zadowolić gramatykami ogólnemi, a tych nie mała jest liczba: np. Schirlitza, Stuarta. Dwie gramatyki wybitniejsze posiadają znaczenie i prawie nigdy nie zawodzą: t. j. Winera, wydana w Lipsku 1823, a w 8-ym wydaniu opracowana przez Schmiedla, Göttinga 1894. Samodzielną jest też druga gramatyka słynnego filologa Blaka, Göttinga 1896. Poza Skarbcem języka greckiego, jaki opracował Stephanus dostateczne mamy słowniki do Nowego Testamentu. Z dawniejszych wyróżniają się Biel, Schleusner, Schoetgen, Boeckel, Wahl, Bretschneider, z nowszych Schirlitz, Wilke, Grimm, a przedewszystkiem Cremer, który nietylko językowy zasób uwzględnił, ale i teologiczne wyjaśniał pojęcia. Z konkordancyj oprócz dawniejszych Birkena i Stephana oraz Schmida zadosyćczyni wymaganiom praca Brudera (Lipsk 1842), ponownie przerobiona i skrócona przez Schmollera. Z grecko-angielskich konkordancyj najlepszą bodaj jest praca wspólna Hugsona, Hastings'a i Abbot'a z r. 1870, a kilka razy już wydana. Na polu stylistyki greckiej Nowego Testamentu czyli retoryki odznacza się praca Wilke'go, lubo jej zupełnie jeszcze nie wyczerpuje. Zadanie to przyszłości. Niefortunnym okazał się pomysł Bloka, który przypuszczał, że w listach Nowego Testamentu istnieje system t. z. prozy rytmicznej czy prozodycznej.

Porównanie pomiędzy grecczyzną biblijną a klasyczną przeprowadzić się starał Zeschwitz; pomiędzy grecczyzną Nowego Testamentu a Septuagintą Viteau, Paryż 1893 oraz Kennedy, Edynburg 1875.

Wynikiem poglądów naszych jest prawda, że filologia biblijna znacznie postąpiła na polu gramatyki i leksykografii oraz konkordancyi; odnosi się to do hebrajskich ksiąg biblijnych, do Nowego Testamentu, a tylko w pewnem stopniu do Septuaginty; natomiast na polu paleografii i epigrafii hebrajskiej tak skąpe są postępy, że dotąd uczeni nie zdołają rozróżniać czasu rękopisów z wewnętrznych ich znamion. Grecka paleografia biblijna i dyplomatyka łączy się z odnośnemi naukami świeckiemi; stąd wielkie poczyniła zdobycze, z dowodem tego wydanie fotolitograficzne wybitniejszych rękopisów biblijnych, jak watykańskiego, synaickiego, aleksandryj-

skiego i innych. Na polu retoryki i poetyki hebrajskiej stoimy chwilowo na przełomie; być może, iż badania do jaśniejszego niż dotąd dojdą rezultatu. Na polu biblijnej retoryki greckiej stwierdzać się pozwalają jedynie początki dokładniejszych i sumienniejszych badań.

Literatura: Wolf, *Bibliotheca hebraica* 1715—53; Steinschneider; *Bibl. Handbuch über die Litteratur der hebr. Sprachkunde*, Leipzig 1859; *Prolegomena Waltona* do Polygloty londyńskiej, kilka razy osobno wydawane; Diestel, *Gesch. des Alten Test.* 1869; oprócz tego por. literaturę pod „Bibl. studya“, a w końcu Hartmana: *Lingwistische Einf. in das Alte Test.*, Leipzig 1818; Nestle, *Einführung in das Griech. Neue Test.*, Göttingen 1899, oraz dzieła wyżej wymienione.

Ks. Hozakowski.

Filomena św. dziewica i męczenniczka w Rzymie, za czasów Dyoklecyana cesarza. Według objawień prywatnych, które wydają się prawdopodobnemi, była ona córką księcia zarządzającego małem państewkiem w Grecyi. Dyoklecyan zapragnął pojąć ją w małżeństwo, gdy miała zaledwie lat 13; F. odmówiła oddania swej ręki cesarzowi, tłumacząc się, że Boga poślubiła dziewictwo i do nikogo należeć nie będzie, tylko do Chrystusa Pana, i nic ją od zamiaru tego odwieść nie zdoła. Dyoklecyan wyczerpawszy napróżno wszystkie środki, groźby zarówno jak i prośby, po zadaniu jej okrutnych tortur ściąć kazał dn. 10 sierpnia pod koniec III w. Imię tej męczenniczki nie znajdowało się w martyrologiach dawnych; dopiero w r. 1802 przy poszukiwaniach czynionych w katakumbach znaleziono kamień grobowy z symbolami dziewictwa i męczeństwa z napisem: *Lumena pax tecum fi.* Gdy podniesiono kamień, znaleziono pod nim drogie szczątki Św.; obok nich leżała stłuczona ampułka szklana z resztkami zeschłej krwi. Relikwje Św. darowano misyonarzowi don Franciszkowi de Lucia, który przeniósł je do Mugnano pod Neapolem. Liczne cuda zdziałane przez przyczynę Św. sprowadzały corocznie wielką liczbę pielgrzymów do jej grobu. Święto 10 sierpnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 4-o, t. II, kol. 79; Sintzel, *Verehrung der hl. F.* Münch. 1844; Th. Nelk, *Die hl. F.; Jungfrau u. Martyrin*, die Wunderthäterin des 19 Jahrh. Regensb. 1871).

X. J. N.

Filon, dla odróżnienia od innych zw. Judäus, przedstawiciel grecko-żydowskiej filozofii religijnej, dążący do zespolenia starożytnej filozofii, zwłaszcza platońskiej, z religią żydowską. Wprawdzie usiłowania tego rodzaju sięgają III w. przed Chr., ujawniły się jednak stanowczo dopiero ok. r. 160 przed Chr. u żyda aleksandryjskiego Aristobula (ob.) F-n dotychczasowe usiłowania zespolił i usystematyzował i nadał im charakter teozoficzny, i stąd stał się poniekąd poprzednikiem nowopitagorejczyków i nowoplatoników, przez co wywarł pewien wpływ na starochijańską spekulacyę. O życiu F-a wiemy nie wiele. Według Józefa (Antt. 18, 8, 1) i św. Hieronima (De vir. illustr. 11) ur. się w Aleksandryi, z jednej z najbogatszych i najdostojniejszych rodzin kraju, należącej do pokolenia kapłańskiego. Ponieważ F. we wstępie do dzieła *De legatione ad Cajum* które było pisane ok. r. 20—30, przed Chr. nazywa się starcem przypuszczać należy, że był współczesny Chrystusowi P. Rozległą wiedzę czerpał niewątpliwie w uczelniach miasta rodzinnego. W r. 39 lub 40 po Chr. był przez Żydów egipskich wysłany do ces. Kaliguli, aby go prosić o złagodzenie okrucieństw pko Żydom miejscowego namiestnika rzymskiego. Poselstwo to było bezowocne, wkrótce potem † F., wszakże roku jego śmierci niepodobna ustalić. Wiadomość Euzebjusza (*H. E.* 2, 17, 1; por. Hier. *De vir. illustr.* 11), jakoby F. był powtórnie w Rzymie za ces. Klaudyusza i tam osobiście poznał apła Piotra nie da się udowodnić.

F. jest jednym z najwpływowszych mężów swego czasu, poza kołem apl-skim, a niewątpliwie najwybitniejszą postacią, jaką Żydzi na on czas poszczycić się mogą. Obznajmiony z całą ówczesną literaturą, znający ducha swego narodu, z mowy i kultury grek, wielbiciel starożytnej filozofii, a przytem wierzący i gorliwy żyd, był niewątpliwie największym apologetą objawienia starotestamentowego i swego narodu przed światem pogańskim. Żydów według niego

przeznaczył Bóg na kapłanów i proroków wszystkich narodów. Pismo św. jest nieomylnem źródłem wszelkiej wiedzy, a natchnienie boskie rozciąga się nawet na tłum. Septuaginty. Przy tych wierzeniach zdumiewające jest jego bezwzględne uwielbienie dla greckiej filozofii i kultury. O Platonie mówi jako o wielkim świętym, podziwia świętą wspólność petagorejczyków, a Helladę uważa za kolebkę wszelkiej wiedzy, skąd ona promienuje na cały świat. Niedosyć tego, w mytach politeizmu odnajduje zarodki prawdy i dla tego zabrania bezcześcić bóstwa pogańskie, jakkolwiek ubolewa nad obłąkaniami poganizmu. Pogląd ten tem się usprawiedliwia, że według niego wszystkie czynniki prawdy zawarte w mytach pogańskich i filozofii greckiej pochodzą od Żydów. Prawa żydowskie przeniknęły Greków i wszystkich barbarzyńców. Orfeusz z Mojżeszem, Pitagoras z uczniami Jeremiasza byli znani w Egipcie; greccy prawodawcy i filozofowie znali Pentateuch. Aby i te przekonanie pogodzić z prawowiernością żydowską ucieka się F. do krańcowego wykładu alegorycznego ksiąg in. a zwłaszcza Genezy. Żadne miejsce w Piśmie św. nie jest bez znaczenia alegorycznego.

Jako *pisarz* jest F. nader płodny. Ogólnego wydania jego dzieł dokonał Tomasz Mangey Londyn 1742, 2 t., również Tauchnitz Lipsk 1851, Tischendorf *Philonea inedita* Lipsk 1868. Nowe fragmenta wydał Wendland Berlin 1891. Tytuły łacińskie prac w wyd. Mangey'a są następujące: *De mundi opificio* (objaśnienie 6 dni stworzenia w duchu alegorycznym): *Legis allegoriarum* LLIII (o raju i upadku grzechowym); *De Cherubim* (Gen. 2, 24): *De sacrificio Caini et Abeli*; *De posteritate Caini* (Gen. 4,2); *De Gigantibus* (Gen. 6); *De agricultura*; *De plantatione De ebrietate*; *Respuit Noe* (cztery ostatnie dotyczą historyi Noego); *De linguarum confusione* (Gen. 11) 6 rozpraw o Abrahamie (Gen. 15 — 17); *De somniis* (Gen. 28, 37; *De Iosepho*; *De vita Mosis*. Następują rozprawy o Dekologu, o prawie rytualnem, o kapłaństwie, ofiarach i niektórych cnotach (De caritate, De poenitentia, De fortitudine). Treści przeważnie filozoficznej są pisma: *Quod omnis probus liber sit*; *De vita contemplativa* (o terapeutach); *De nobilitate*; *Quod mundus sit incorruptibilis*. a wreszcie historyczne *In Flacum*, *De legatione ad Cajum* a także 5 ksiąg z reszty zaginionych o losach Żydów pod Kajusem.

System naukowy F-a opierał się na ścisłym dualizmie ducha i materyi, Boga i świata. Jego nauka o Bogu jest zespoleniem żydowskiego monoteizmu i platonizmu, z pewnemi przymieszkami filozofii stoickiej. Tem się jednak różni F. od Platona, że wynosi Boga ponad νοῦς i „ideę dobra“, i uznaje go jako coś niedające się określić, nazwać ani poznać. Z F-a dowiadujemy się ze Bóg *jest*, ale nie możemy zrozumieć *czem iest*. Bóg przewyższa wszystkie znane nam przymioty. F. ściśle zaznacza jedność i pojedynczość Boga, przyczem powołując się na Pismo św.; zwie go *pra światłem*. Bóg F-a jest najdoskonalszym duchem i żywą osobą; wszelki panteizm jest obcy F-owi. Bóg jest pierwszą przyczyną wszystkiego, co istnieje; jest wieczny, najmędrszy, najdoskonalszy, wszechpotężny, wszędzie obecny. Świat nie jest wieczny, lecz z dobroci bożej będzie trwał wiecznie. Na pytanie z czego Bóg stworzył świat, odpowiada F.: przez swoją wszechmoc z bezistotowej, preegzystującej materyi, lecz nie sam ale za pośrednictwem *Logosa*, który w systemie F-a odgrywa pierwszorzędną rolę. I w antropologii rządzi się F. dualizmem. Człowiek jest dziełem rąk bożych, lecz należy go odróżnić od idealnego, preegzystującego człowieka pierwotnego. Ten „niebieski“, przez Logosa samego stworzony człowiek, jest prawdziwie na podobieństwo Boga uczyniony, bezgrzeszny, nieśmiertelny, bezpłciowy; natomiast człowiek ziemski, empiryczny; jest dziełem Logosa i niższych duchów, otrzymał tylko wyższą duszę (νοῦς) przez tchnienie boże. Upadek człowieka wykłada F. alegorycznie; m. i. przez niewiastę rozumie zmysłowość. Skutki grzechu Adama są częścią fizyczne, częścią etyczne. Ludzie z czasem stają się coraz gorszymi, wszelkie podobieństwo boże jest w człowieku zeszpecone, lecz nie zniweczone, gdyż człowiek posiada wolną wolę i przez pośrednictwo Logosa jest w styczności z Bogiem. Zmysłowość jest siedliskiem grzechu. Nauka o duszy jest pełna sprzeczności, choć

często wyraża się na sposób platoński; mówi więc F. o preegzystencyi dusz, o duszach aniołów, ludzi, demonów i i gwiazd. W etyce F. łączy się to z Platonem, to ze Stoikami, to wreszcie staje na stanowisku Objawienia. Najwyższym celem człowieka jest połączyć się z Bogiem, a drogą ku temu — cnota. Najwyższą cnotą jest pobożność; w niej zawiera się wiara i miłość. Najwyższym szczeblem poznania jest ekstasa, do której dochodzi się przez ustawiczne życie cnotliwe. W tym stanie człowiek staje się podobnym niemowlęciu i jest porwany w rodzaj „boskiego obłąkania", opromieniony wolą boską, wywyższony ponad świat zmysłowy, a nawet ponad Logosa. Pojęcie F-a o Mesyaszu nie jest wolne od przymieszek zmysłowo-narodowych. Czas mesyaniczny podniesie Żydów do stanu narodowej ekstazy; przez nich spłynie szczęście na całą ludzkość, sami zaś będą najprzedniejszym z narodów.

Słusznie powiadają niektórzy o F., że są w nim niejako dwie dusze — żydowska i heleńska, które często wpadają ze sobą w zatarg. Przejęty jest on ideami Platona i Stoików, co chwila jednak odzywa się w nim sumienie żydowskie i żąda swych praw; stąd owa chwiejność i niepewność, która go cechuje. Nie mniej jest on pełen głębokich myśli i tem się tłumaczy potężny wpływ, jaki wywarł na późniejszą spekulacyę. Niezmiernie ponętna forma, i szczególna pomysłowość w alegoryach pociągała ku niemu umysły. Można powiedzieć do pewnego stopnia, że jak Jan chrzciciel kazaniami swemi u Żydów, tak F. filozofią swoją, przygotowywał wśród uczonych Żydów i pogan drogą dla ewangelii. Natomiast elukubracye, kilku ateistycznych filozofów nowoczesnych, dopatrujących się związku między systemami F. a pierwotnem Chijaństwem nie mają oni logicznej, ani faktycznej podstawy. (Por. Siegfried *Philo v. Alexandrien als Auslager d. alt. Test.* Jena 1875, str. 198; Ritter *Philo u. d. Halacha* Leipzig 1879; Drummond *Philo-Judaeus* London 1888).

(*Ch*).

Filon z Karpazyi św. bp Cypru współczesny i przyjaciel św. Epifaniusza z Salaminy (ob.). Wśród ŚŚ. jest wymieniony 24 stycznia (A. A. SS. Boland. Jan. II 593). Zachował się przyznawany mu komentarz do Pieśni nad Pieśniami (Gallandi *Biblioth. ve. PP IX* Venet. 1773 i Migne *PP. gr. XL.* 29 i nast.), który dosyć długo przyznawano i Epifanjuszowi. (Por. Bardenhewer *Patrologie* Freiburg 1894 str. 298).

Filonardi, Philonardi także Philonardy, Mariusz, asesor trybunału św. Inkwizycyi, prałat domowy i asystent pża, arbp Avenionu, nuncyusz Urbana VIII w Polsce za panowania Władysława IV w latach 1635—43. Ur. w mieście Banco, dyecezyi Veroli, † w Rzymie 1644 r. (Rykaczewski, *Relacye etc.* t. II, str, 272). Nastał po Honoracie Viscontim. który opuścił był nuncyaturę polską w maju 1635 r. i przybył do Warszawy F. 1636. (Theiner *Monum.* t. III № CCCLV). F. przybywał do Polski w czasach dla Kła bardzo ważnych i z poważnem też zadaniem, wyłuszczonem w instrukcyi w oryginale włoskim w Watykanie (Mss. XXXV, p. 332). Ten, pierwszorzędnej wagi dokument, dowodzący zamiarów Watykanu, powołuje się na zapewnienie Władysława IV, iż podczas sejmu (zapewne 1635 r.) przygotował dobrze umysły do synodu, który miał uzupełnić unię brzeską. Ks. Fabisz (*Wiadomość o legatach i nuncyuszach etc.* wyd. 2-e Ostrów 1866, str. 241—3) mówi o dwóch instrukcyach z 1635 i 1636: pierwsza miała się znajdować się u Barberinich, druga w Bibliotheca Ginori, Ciampi (*Bibl. critica* t. II, 77) ogólnikowo wspomina o instrukcyi, danej F-u przy odjeździe do Polski. Za Ciampiego przechowywano ten dokument w vol. III dziejów pontifikatu Urbana VIII w Bibl. Barberinich. F. przekraczał atrybucye nuncyusza, przypisując sobie prawa rozsądzania wszystkich spraw, wbrew wyrokom soboru Trydenckiego. Całej Polsce chciał się narzucić na najwyższego sędziego. Skargi zanoszone nań do Rzymu pozostawały bez skutku. Rozdrażnienie w narodzie było stąd wielkie. Powiększyło się jeszcze tem berdziej, gdy F. wystąpił do walki z samym królem i w listach swoich do Rzymu pisanych przedstawiał króla polskiego, jako sprzyjającgo różnowiercom i zależącego od sejmu, jako złego katolika, myślącego o zniesieniu

annat, a naród, że oddaje się pijaństwu. Do tego oskarżenia pobudził F-go zapewne sejm lutowy 1642 r. Wtedy to król zwołał stałą radę; rada postanowiła wysłać do F-go deputacyę z wojewody sandomierskiego Ossolińskiego Krzysztofa, wojewody ruskiego Sobieskiego Jakóba, marszałka Izby poselskiej Lubomirskiego Jerzego, podczaszego koronnego Ostroroga Mikołaja, i podskarbiego litewskiego. Wysłani mieli dać nuncyuszowi surowe napomnienie i zapowiedzieć mu już ostatecznie, że ani król, ani rzeczpospolita za nuncyusza go uważać i jurysdykcyi jego podlegać nie myślą. Na zapowiedź taką F. odparł, że pozostanie, dopóki go zwierzchność jego nie uwolni. Rzecznikiem deputacyi mógł być obdarzony niezwykłym darem słowa i pióra, Sobieski: *Mowa wojewody ruskiego* r. 1643 Ciampi (l. c.) zaznacza, że w zbiorze Luniga, (*Codex Italiae diplomaticus* 1725 — 35, 4 t.) znajduje się list Sobieskiego do F-go, wzywający go w imieniu króla i rzeczypospolitej do złożenia godności nuncyusza, której stał się niegodnym przez swoje złe czyny i kłamstwa, i do bezwłocznego zaniechania dalszych stosunków ze dworem. Król kazał „przystawić wartę do gospody F-go“, (Radziwiłł) aby go odciąć od świata. Do Rzymu poszedł list na radzie królewskiej „skoncypowany“, według wyrażenia Radziwiłła. List noszący datę 27 Marca 1643 r., przechował się w Neapolu w archiwum klasztoru św. Apostołów (*Miscellanea hist.* vol. II, p. 2—5) i ztamtąd wyjął go i w *Relacyach* (t. II, str. 272) przedrukował Rykaczewski, *Dzieje dyplomacyi* nie wiele pewno podają takich dokumentów, jak ten list zbiorowy pierwszych dygnitarzy polskich do pża. Na skutek żądania królewskiego Urban VIII długo czekać nie kazał, już d. 19 sierpnia 1643 Radziwiłł zapisuje: „Nuncyusz F. nareszcie do Rzymu się wrócił“. F. † wkrótce w Rzymie 1644 r. Z historyków naszych opowiadających dzieje, Kwiatkowski (w *Dziejach narodu polskiego za panowania Władysława IV*, Warszawa, 1823), F-m się zajmuje, korzystając wyłącznie z pamiętników, a raczej z dziennika Radziwiłłowskiego. Estreicher pod nazwiskiem F. odsyła do Rychtalskiego Daniela, *Theologia de divinitate*, Kraków 1641. (Ior. *Relacye Nuncyuszów Apostolskich i innych osób* o Polsce t. II, str. 272. Poznań 1864). *Ks. S. G.*

Filostorg (Philostorgius) historyk kliny grecki ur. w Borissus w Kapadocyi ok. r. 360, † ok. r. 430, był gorliwym zwolennikiem aryanizmu. Napisał Historyę klną od Aryusza (r. 300) do Walentynjana (r. 425). Dzieło to zaginęło; mamy z niego tylko obszerny wyjątek w dziełach Focyusza, ogłoszony przez Godefroy, w Genewie w r. 1643, 4-o. Podał te wyjątki H. de Valois wraz z Historyą klną Teodoreta, Ewagryusza i Teodozego (Paryż 1673). (Por. Photius, *Codex XL*; Fabricius, *Bibl. graeca*; Ceillier, *Hist. générale des auteurs eccl.* etc. t. XIII, gdzie znajduje się wyczerpująca analiza dzieła F-a; Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclésiast.*).

Filostrat Flawiusz sofista, ur. w Lemnos w pierwszej połowie II w. ery chijańskiej, uczył retoryki w Atenach, później w Rzymie, gdzie z namowy żony Septymiusza Sewera Julii Domny napisał albo raczej uporządkował i opracował stylowo pamiętniki niejakiego Damisa, ucznia i fanatycznego czciciela Apolonjusza z Tyany (ob.), które on zebrał o tym oszuście. Tą drogą powstał i doszedł do nas rzekomy *Żywot Apolonjusza z Tyany*, zbiór bajek i kłamstw wymierzonych pko Chijanizmowi i Ewangelii. (Por. Feller, *Biogr. univers*; Michaud, *La Nouv. Biogr. générale*; Glaire, *Dictionnaire*).

Filozofia. 1. Określenie słowne i rzeczowe.— 2. Podział filozofii,—3. Kierunki filozoficzne. — 4. Dzieje filozofii. — 5. Wydawnictwa bibliograficzne i czasopisma filozoficzne.—6. Słowniki filozoficzne.—7. Bibliografia.

1. Filozofia etymologiczna oznacza zamiłowanie mądrości (φιλοσοφιά powstała ze słów φιλος = miłośnik, przyjaciel i σοφιά=mądrość). Pochodzenie tego wyrazu Herodot wyprowadza od króla lidyjskiego Krezusa, który miał nazwać Solona „filozofem“, ponieważ podróżował po różnych krajach w celu bliższego ich poznania. Cyceron i Dyogenes Laërcyusz utrzymują, iż twórcą tego wyrazu miał być Pytagoras; zaś Platon mówi to o Sokratesie: jeden i drugi wprowadzić

mieli ten termin „przyjaciela, miłośnika mądrości“ zamiast „mędrca“ (σοφός). Pojęcie i określenie filozofii (rzeczowe) w różnych czasach było różne. Najdawniejsi mędrcy, o których wiemy z historyi, aż do Sokratesa pojmują filozofię, jako badanie przyrody, dążące do poznania prawdy dla prawdy, w poczuciu jej doniosłości i potrzeby dla umysłu ludzkiego. Sokrates to określenie uzupełnił wymaganiem zwrócenia badań filozoficznych przedewszystkiem na poznanie siebie samego (γνῶδ σεαυτόν). U Platona jest ona dociekaniem idei odwiecznych i niezmiennych, które się w rzeczach zmysłowych odzwierciedlają. Arystoteles pojmuje ją jako badanie najgłębszych przyczyn i początków wszechrzeczy. Szkoła stoicka z Zenonem na czele określa filozofię jako dążność do cnoty, zaś szkoła Epikura, jako dążność do dobrobytu. Rzymianie, idąc w ślady Cycerona, mówili, iż jest ona „Scientia rerum divinarum et humanarum causarumque quibus hac res continetur“ (Cycero lib. II, De oficiis 2). Najznakomitsi przedstawiciele filozofii chijańskiej, szczególniej w wiekach średnich, np. św. Tomasz z Akwinu, określali filozofię jako naukę o najwyższych i ostatecznych przyczynach rzeczy, poznawanych przy pomocy przyrodzonego światła rozumu ludzkiego; wyodrębnienia wszakże ścisłego filozofii z pośród innych nauk, jako różnej, jeszcze nie mamy nietylko w wiekach średnich ale i u przedstawicieli filozofii nowożytnej: Bakon (*Novum organum scientiarum*, 1620; *De dignitate et augmentis scientiarum* 1623) i Kartezyusz (*Discours de la methode*, 1639; *Meditationes de prima philosophia*, 1641; *Principia philosophiae*, 1644), utożsamiają filozofię z nauką wogóle. Dopiero w XVIII w. występuje już zupełnie wyraźnie różnica między filozofią i innemi naukami.

Punktem wyjścia do jasnego uświadomienia tej różnicy był rozbiór procesów umysłowych poznania, rozpoczętych z należytą gruntownością przez takich myślicieli, jak Malebranche, Locke, Leibnitz, Berkeley, Hume, Reid i inni. Na podłożu tych badań pracując, określa Kant w swej *Kritik der reinen Vernunft* filozofię jako naukę o związku wszelkiego poznania z istotnymi celami rozumu ludzkiego, czyli jako teologię rozumu ludzkiego. („Die Wissenschaft von der Beziehung aller Erkenntniss auf die wesentlichen Zwecke d. menschl. Vernunft“). W. XIX na ogół mówiąc, uważa filozofię za naukę najogólniejszą, uniwersalną, obejmującą zasadniczo całą wiedzę ludzką. A że jedni z myślicieli rozpatrywali głównie czynniki umysłowe, podmiotowe, idealne wiedzy i na nich opierali swe poglądy na świat, inni zaś swą uwagę zwracali przedewszystkiem na czynniki rzeczowe, przedmiotowe, realne — powstały dziś przeciwległe poglądy na istotę i zadania filozofii: idealistyczny i realistyczny. Pierwszego poglądu przedstawicielami byli: Fichte, Schelling, Hegel i i ich zwolennicy. Dla nich filozofia jest nauką nauk (Fichte, *Ueber den Begriff der Wissenschaftslehre oder der sogenannten Philosophie*, 1794), poznaniem bytu przy pomocy idei (Schellin *Ueber die Möglichkeit einer Form der Philosophie überhaupt*, 1795, *System des transscendentalen Idealismus*, 1800), nauką o bezwzględnej idei, będącej zarazem i bytem absolutnym — (Hegel, *Phänomenologie des Geistes*, 1807; *Encyklopädie der philosophischen Wissenschaften*, 1817). Drugi kierunek reprezentuje August Comte, Herbert Spencer, Wilh. Wundt i cała rzesza myślicieli przyjmujących za podstawę swoich poglądów czynniki współczesnego przyrodoznawstwa, stąd mamy określenie filozofii jako skoncentrowanego wykładu ostatecznych wyników nauk specyalnych (Comte, *Cours de la philosophie positive*, 1830—1842), jako nauki o najwyższych uogólnieniach (Spencer, *A system of synthetic philosophy*, 1862 i nast.) lub nauki ogólnej, obejmującej w jeden, wolny od sprzeczności systemat — zasoby wiedzy, wykryte przez nauki specyalne. (Wundt, *System der Philosophie*, 1889). Nasi myśliciele różnie pojmowali i określali filozofię. Pomijamy tych, którzy powtarzali określenia swych mistrzów (np. Kremer, Trentowski — Hegla, Jędrzej Śniadecki i Józef Kal, Szaniawski — Kanta, Bochwic — Jakobi'ego, Dominik Szulc — Comte'a, liczni zwolennicy scholastyki—mistrzów średniowiecznych itd.). Przytoczymy niektórych innych, by dać pojęcie o poglądach naszych ziomków na filozofię. Józef Bychowiec określa

filozofię jako: „Zbiór usiłowań pomyślnych ducha myślącego, aby własnemi siłami niezawiśle od mniemań przyjętych, oddzielić pewnie i dobitnie pozór od prawdy, rozwiązać zagadnienia bytu rzeczy i przeznaczenia człowieka tyle, ile się to rozwiązać daje“. (*Słówko o filozofii z powodu mającej się zaprowadzić Szkoły Głównej w Warszawie*, 1816 r., str. 22). Fr. Wigura mówi: „Filozofia jest to układ porządny poznań rozumowych z czystych objęciów, zastosowany do ostatnich rozumu ludzkiego celów“ (*Iskierka z uderzenia się umysłów pryśniona*, 1819, str. 100). Jan Śniadecki mówi o filozofii, że jest to „nauka prawego myślenia i życia w ciągłej praktyce okazywana (*O filozofii*, 1819 r., str. 28). Józef Em. Jankowski twierdzi, iż „zbiór prawideł porowadzących do odkrycia prawdy i działania zgodnie z rozumem filozofią nazwano“. (*O znakomitszych nieprzyjaciołach filozofii i powodach, jakie mieć mogli do jej uwłaczania*. Rocznik Tow. Nauk, Krak., t. VI, 1821 r., str. 228). Anioł Dowgird zadanie filozofii widzi w rozbiorze zdolności poznawczych umysłu. (*O logice, metafizyce i filozofii moralnej*, 1821 r.). J. Gołuchowski mniema, że „ideałem filozofii jest wyśledzić i wykazać system, jaki Twórca Wszechmocny w całem universum ukrył i do czego człowieka powołał“. (*Otwarcie filozofii w 1822 r. w uniw. wtleńskim*, ob. „Bibl. Warsz., 1842, t. II, 215 str. i nst.). Karol Libelt mówi, że „myśl ogólna, postępująca w poznawaniu samej siebie jest treścią filozofii, a zatem jej najwłaściwszą definicyą“. (*Rozmowy perypatetyczne o rzeczach filozofii*, „Pisma pomniejsze“, t. III, str. 346). August Cieszkowski twierdzi, rozwój świadomej siebie myśli stanowi istotę filozofii i że historya filozofii jest najbezpośredniejszym wyrazem samej filozofii. (*Rzecz o filozofii jońskiej, jako wstęp do historyi filozofii*, „Bibl. Warsz.“, 1841, str. 287 — 306, 536 — 561). Al. Tyszyński mówi, iż „filozofia w najprostszem i najjaśniejszem znaczeniu tego wyrazu jest to poznawanie umysłem stworzonych rzeczy, dociekanie więc ich istoty, ich prawdy... Dociekamy rozwagą. Filozofia jest więc kształceniem i objawieniem się naszej rozwagi“. (*Rozbiory i krytyki*, 1854 r., t. I, str. 15). Fr. Krupiński określa filozofię, jako umiejętne i systematyczne poznanie rzeczywistości... a rzeczywistem jest wszystko, co ma byt istotny, rozumny, trwały i nieskończony. (*Przyszłość filozofii*, 1864 r.), a gdzieindziej mówi: „Przez filozofię rozumiemy pewien ogólny i rozumny sposób zapatrywania się na wszelkie zjawiska, podpadające pod zmysły. (*Szkoła pozytywna*, „Bibl. Warsz.“, 1868, t. III, str. 75). Juliusz Niemirycz pisze, że „filozofia winna zbadać byt świata, jego cele... w jednej jedni wszelkiego bytu, dobra i zła, piękna i brzydoty, prawdy i fałszu.“ (*Badania filozoficzne tajemnicy życia*, cz. II, str. 17). Maurycy Straszewski pisze: „Filozofia w najogólniejszem tego słowa znaczeniu jest dążeniem do wiedzy, ale nie do wiedzy szczegółowej, drobiazgowej i praktycznej, ale do wiedzy jak można najwszechstronniejszej, jaknajdalej w poznaniu prawdy sięgającej, do wiedzy, która obejmuje całość świata, a skupia w sobie najogólniejsze zasady i najgłówniejsze pierwiastki tego wszystkiego, co tylko może być treścią i przedmiotem naszych myśli“. (*Dzieje filozofii w zarysie*, t. I, 1887—1894, str. 4). Wł. Daisinberg określa filozofię jako „systematyczne przedstawienie istoty i zasad natury, człowieczeństwa i Bóstwa“ (*O dzisiejszych prądach filozoficznych*, cz. I, 1876, str. 3). A. Z. Molicki filozofię, którą zowie tagmonlogią (τάγμα = porządek, ὄν = istność, λόγος = słowo) określa jako „naukę porządku istności czyli naukę przyrodzonego stanu wszystkich rzeczy“. (*Wykład systematyczny tagmonlogii czyli dotychczas tak zw. filozofii*, 1875, str. 171). Podług Ign. Skrochowskiego „filozofia usiłuje objąć całość wszystkiego, co koniecznie wiemy, bądź wprost, bądź przez szczegółowe nauki, w jeden powszechny konsekwentny system.“ (*O wiedzy ludzkiej*, 1880, str. 243). Daniel Ludkiewicz powiada, że filozofia w historycznym swym rozwoju jest umiejętnością ścisłą, podającą zasady, pryncypia umiejętnościom najbardziej ścisłym, jak logice i matematyce. (*Czy idea filozofii w swym historycznym rozwoju może być uważana za umicjętność ścisłą?* 1881 r.). Al. Raciborski utrzymuje, że „filozofia

jest nauką o najogólniejszych prawach zjawisk wewnętrznych i zewnętrznych, względnie do myślącego podmiotu". (*Ogólny zarys systemu filozofii*, 1892, t. I, str. VII). Wincenty Lutosławski określa filozofię jako „naukę najogolniejszych pojęć". (*O obecnym stanie filozofii*, „Bibl. Warsz., 1888, str. 195). Wł. M. Kozłowski przez filozofię rozumie „krytycznie przetopiony, na podstawach wiedzy osnuty pogląd na świat". (*Pogląd na świat, jako przedmiot badania umiejętnego.* „Ateneum", 1891). Wojciech Dzieduszycki definjuje filozofię, jako „naukę o zjawiskach naszej najwewnętrzniejszej istoty, tego, co ludzie zawsze nazywali naszym duchem, czyli naszą duszą". (*O wiedzy ludzkiej*, 1895). W rozumieniu Al. Skórskiego filozofia jest nauką umiejętności czyli „taką umiejętnością ogólną, która samą wiedzę ludzką za wyłączny przedmiot swoich rozbiorów sobie obrała". (*Filozofia, jako nauka akademicka* 1893, str. 8). Z. Gabryelski twierdzi, że „filozofia jest to nauka ogólna, mająca na celu rozumienie nauk szczegółowych i religii, a więc zespolenie wiedzy i wiary w całość, zaspokajającą umysły i serca". (*Czem filozofia jest, a czem będzie?* 1894, str. 26). H. Struve daje takie określenie: „Filozofia jest nauką, badającą ogólne zasady wiedzy podmiotowe i przedmiotowe, w celu wyjaśnienia szczegółowych objawów bytu z gatunku widzenia tych zasad ogólnych, o ile to jest możliwe przy zdolnościach poznawczych umysłu ludzkiego". (*Wstęp krytyczny do filozofii*, wyd. 3, 1903, str. 71). Nadto w „Przeglądzie filozoficznym" (1901 r., n. 4) mamy wypowiedziane poglądy na istotę filozofii przez kilku naszych autorów.

2. *Podział filozofii.* — Ob. poszczególne systemy i ich zwolenników w art. „Historya Filozofii" i „Scholastyka".

3. *Kierunki filozoficzne* ważniejsze, wyrażające się w poglądach na podstawowe zagadnienia filozofii są;

a) *dualizm i monizm* ze względu na zagadnienie substancyi: pierwszy uznaje dwie, t. j. materyę i ducha; drugi tylko jedną substancyę, mającą cechy materyi i ducha; monizm jest materyalistyczny lub spirytystyczny, stosownie do tego, czy tą jedyną substancyą ma być materya czy też duch.

b) *racyonalizm, empiryzm i krytycyzm* ze względu na zagadnienie o źródłach poznania: pierwszy za źródło wiedzy poczytuje „idee wrodzone", drugi źródło to widzi tylko w doświadczeniu czy to zewnętrznem czy też wewnętrznem, przyczem odłam empiryzmu, uważający percepcye zmysłowe za jedyne pierwotne źródło wiedzy, zowie się sensualizmem. Krytycyzm, uznaje za źródło wiedzy formalnej apryoryczne intuicye i kategorye, a za źródło wiedzy realnej doświadczenie.

c) *Sceptycyzm i dogmatyzm* — ze względu na wartość i stopień pełności wiedzy. Sceptycyzm jest skrajny, o ile nie uznaje możliwości żadnej pewnej wiedzy, lub umiarkowany, czyli akademicki, o ile uznaje za pewną — wiedzę formalną a za wątpliwą wiedzę realną. Co dotyczy sceptycyzmu metodycznego, który wbrew temu, co twierdził Kartezyusz, nie może być powszechny, lecz tylko częściowy, to jest on tylko pozornie powątpiewaniem, gdyż w gruncie rzeczy jest tylko chęcią podania w wątpliwość pewnika jakiego w celu jego wyjaśnienia. Dogmatyzm uznaje możliwość pewnej wiedzy tak formalnej, jak realnej.

d) *Fenomenalizm, pozytywizm, agnostycyzm i krytycyzm* — w odniesieniu do kwestyi granic wiedzy ludzkiej: fenomenalizm za przedmioty możliwej wiedzy realnej uznaje tylko zjawiska, pozytywizm i agnostycyzm—tylko rezultat rzeczywistego lub możliwego doświadczenia na zasadzie historycznej; krytycyzm, uznaje to samo na zasadzie krytycznej.

e) *Realizm i idealizm* w odniesieniu do zagadnienia istnienia i poznawalności świata zewnętrznego: pierwszy przypisuje przedmiotom zewnętrznym istnienie rzeczywiste. Idealizm w swej odmianie dogmatycznej uznaje realność tylko istot świadomych; tej odmiany forma skrajna, przeczaca istnieniu wszystkiego co jest „nie ja", zowie się solipsyzmem; druga odmiana idealizmu krytyczna uznaje tę kwestyę za nierozwiązalną, ograniczając się do twierdzenia, że przedmiotem możliwego poznania nie są nigdy przedmioty zewnętrzne lecz tylko stany świadomości.

f) *Naturalizm i supranaturalizm* w odniesieniu do kwestyi przyczyn istnienia świata i zachodzących w nim zmian: pierwszy wszystkie tego przyczyny widzi wewnątrz świata; zaliczamy tu panteizm, który światu przypisuje boskie cechy, deizm, uznający Boga (niekiedy nawet osobowego) nie za przyczynę pozaświatową wszech rzeczy, lecz za jedną z sił natury, lub też uznający zawisłość świata od Boga co do powstania, ale nie co dalszego bytowania, to też nie uznaje Opatrzności. Ateizm wręcz przeczy istnieniu Boga. Supranaturalizm uznaje przyczyny pozaświatowe i ta jego forma, która przypisuje tej przyczynie osobowość, zwie się teizmem.

4. *Dzieje Filozofii.* Ob. Historya filozofii i Scholastyka.

5. *Wydawnictwa bibliograficzne i czasopisma filozoficzne.* Bibliografię filozoficzną zbiera i systematyzuje wydawana przez Wyższy instytut filozoficzny przy Uniwersytecie lowańskim „Bibliographia Philosophica publiée conformément aux méthodes de l'Institut International de Bibliographie ou Sommaire idéologique des ouvrages et des revues de philosophie". Ponieważ w tej pracy filozofia polska nie jest uwzględniona, podjął się przeto piszący te słowa opracowania na tychże zasadach „Polskiej bibliografii filozoficznej w układzie dziesiętnym-ideologicznym" (Warszawa, od 1905 r.).

Ważniejsze czasopisma, filozofii poświęcone lub przynajmniej od czasu do czasu artykuły z tego zakresu pomieszczające, są: „Annales de philosophie chrétienne" (Paryż), „Annales des sciences psychiques" (Paryż), „Année philosophique" (Paryż), „Année psychologique" (Paryż), „Archiv für die gesamte Psychologie" (Lipsk), „Archiv für Geschichte der Philosophie" (Berlin), „Archiv für systematische Philosophie" (Berlin), „Archives de psychologie" (Genewa), „Bulletin de la Societé française de philosophie" (Peryż), „Česka Mysl" (Praga), „Divus Thomas" (Plaisance), „Études publiées par des Pères de la Compagnie de Jésus" (Paryż), „International Journal of Ethics" (Filadelfia), „Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie" (Paderborn), „Journal de psychologie normale et pathologique" (Paryż), „Kantstudien" (Halle n. S.), „La Civitta cattolica" (Rzym), „La pensée contemporaine" (Lyon), „L'Université catholique" (Lyon), „Mind" (Londyn), „Philosophisches Jahrbuch" (Fulda), „Philosophische Studien" (Lipsk), „Philosophische Wochenschrift" (Lipsk), „Proceedings of the Aristotelian Society" (Londyn), „Razon y Fe" (Madryt), „Revue de Métaphysique et de Morale" (Paryż), „Revue de philosophie" (Paryż), „Revue des questions scientifiques" (Bruxella), „Revue des sciences ecclésiastiques" (Lille), „Revue des sciences philosophiques et théologiques" (Kain-lez-Tournai), „Revue néoscolastique" (Louvain), „Revue philosophique" (Paryż), „Revue scientifique" (Paryż), „Revue thomiste" (Paryż), „Rivista italiana di filosofia" (Pawia), „Rivista Rosminiana" (Lodi), „Stimmen aus Maria-Laach" (Fryburg-Baden), „The American Anthropologist" (Waszyngton), „The American Journal of Psychology" (Baltimore), „The Catholic University Bulletin (Waszyngton), „The Month" (Londyn), „Te New-York Review a journal of ancient faith and modern tought (New-York). „The Philosophical Review" (New-York), „The Psychological Review" (New York), „Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie und Soziologie" (Lipsk), „Woprosy filosophii i psychologii" (Moskwa), „Zeitschrift für immanente Philosophie" (Berlin), „Zeitschrift für Philosophie und Pädagogik (Langensalza), Zeitschrift für Philosophie und philosophische Kritik" (Lipsk), „Zeitschrift für Psychologie" (Lipsk). U nas od roku 1897 pod redakcyą d-ra Wł. Weryho wychodzi kwartalnik „Przegląd Filozoficzny".

6. *Słowniki filozoficzne.* Pomijając dawniejsze, jak Goclenius'a, Walcha, Jakoba i innych, wspomnimy te, które się ukazały w ubiegłem stuleciu.

Wilhelm Krug, „Allgemeines Handwörterbuch der philosophischen Wissenschaften, nebst ihrer Literatur und Geschichte", 5 tomów, 1827, wyd. 2-gie 1832. Max Furtmair, „Philosophisches Real-Lexicon", t. I i II, 1852 i 1853, t. III i IV opracował J. N. Unschold, 1855. Ad. Franck, „Dictionnaire des sciences philosophiques, par une societé de professeurs et de savants, w sześciu

tomach, 1852, wyd. 3-cie, w jednym wielkim tomie, 1886. Wil. Fleming, „Vocabulary of philosophy, psychological, ethical, metaphysical", 1856, wyd. 4-e, na nowo opracował i uzupełnił Henry Calderwood, 1887. W większem jeszcze streszczeniu opracował Calderwood ten słownik p. t. „Vocabulary of philosophy and student's book of reference", 1894. Eug. Bourdet, „Vocabulaire des principaux termes de la philosophie positive", 1875. Ch. P. Krauth, „A vocabulary of the philosophical sciences", 1878. L. Noack, „Philosophie-geschichtliches Lexikon, Historisch-biographisches Handwörterbuch zur Geschichte der Philosophie", 1879. Fr. Kirchner, „Wörterbuch der philosophischen Grundbegriffe", 1886, wyd. 4-e, 1903. J. R. Thomson, „A dictionary of philosophy in the words of philosophers", 1887. Al. Bertrand, „Lexique de philosophie", 1892. L. Schütz, „Thomas Lexicon", 2-gie wyd., 1895. G. Wegner, „Kantlexikon", 1893. Jul. Frauenstädt, „Schopenhauer-Lexicon", 1871. Baldwin J. M., „Dictionary of Philosophy and Psychology", 1899 — 1905. Blanc Elie, „Dictionnaire universel de la pensé", 1899 i nast. Voltaire, Diccionorio filosophico", 1901. Goblot Edm., „Le vocabulaire philosophique", 1901. Eisler R., „Wörterbuch der philosophischen Begriffe", 2 wyd., 1904. Vaschide, et von Buschau, „Index philosophique", 1902 i nast. Wreszcie wydany obecnie przez Belot, Bernes, Berthelot, Blondel i in. „Vocabulaire philosophique".

Bibliografia. Por. podręczniki historyi filozofii i wstępy do systematycznych wykładów i podręczników filozofii, a nadto następujące prace: Schlincker R., *A la recherche d'une definition de la philosophie* „Revue de Fryburg", juin, 1904. De Roberty E., *Qu'est-ce que la philosophie?* „Revue phil.", mars, 1902. Riehl dr. Al., *Ueber Begriff und Form der Philosophie*, Leipzig. Haacke, 1902. Reiner J., *Was muss man von der Philosophie wissen?* Berlin, 1900. Rée S., *Philosophie*, Berlin. C. Duncker, 1903. Rayot, *La composition de philosophie*, Paris, 1897. Del Prado N., *De veritate fundamentali philosophie christnianae*, Placentiae, typ. „Divus Thomas", 1889. Peillaube E., *Methode de philosophie*, „Revue de philos.", fevrier, 1901. Peillaube E., *Objet de la philosophie*, „Revue de philos.", I, 1, 1900. Edward A., *The study of Philosophy*, „Cathal. university Bulletin", kwiecień, 1901. Marvin W. T., *Introduction to Philosophy*, London, Macmillan, 1903. Marty, *Was ist Philosophie?* Prag, Koch, 1897. Lapeyre P, *L'etude de la philosophie*, „XX-me Siècle", nov., et déc., 1900. Külpe, *Einleitung in die Philosophie*, 2-e wyd., Lipsk, 1898. Kenyon Rogers A., *Brief Introduction to modern Philosophy*, New-York and London, The Macmillan C-o, 1899. Jeruzalem, dr. W., *Einleitung in die Philosophie*, Wien und Leipzig, W. Braunmueller, 2-e wyd., 1902. Hyslop, dr. J. M., *Problems of Science and Philosophy* „Philos. Revue", july, 1903. Höffding H., *Philosophische Probleme*, Leipzig, O. R. Reisland., 1903. Hodgsn, S. H., *Method in Philosophy*, Addres before the Aristotelian Sociesty of London, nov. 2, 1903, London, Harrison and Son., 1903. Heinrich W., *Ueber das Verhaeltnis der Begriffe und physischen Grundsaetze der Philosophie*, Warschau. 1899. Ferro A, *Concetto della filosofia*, Bertoletto, 1902. Eisler dr. Rud., *Einfuehrung in die Philosophie*, 2 Aufl., Leipzig, Schnurpheil, 1901. Eichbaum Lange W., *Was heisst Philosophie?* Leipzig, Alb. Stein, 1902. Cornelius H., *Einleitung in die Philosophie*, Leipzig, Teubner, 1903. Bautroux Em., *Le rôle de la philosophie dans le passé et dans l'avénir*, Discours prononcé à l'assemblée général de l'Université de Paris „Revue intern. enseignement", février, 1904. Boulay N., *Science et Philosophie*, „Revue de Lille", avril, mai, juin, juillet, août, 1901. Bergmann Jul., *Untersuchungen ueber Standpunkte der Philosophie*, 1900. Barthélemy Saint Hilaire, *De l'idée de la philosophie*. Seances de l'Acad. des sc. mar. et polit., juil, 1895. Armand A. T., *Philosophy and its correlations*. „Philos. Review.", march., 1903. Laurent J., *Ueber philosoph. Forschung*, „Der Katholik", 1905. Ziegler, *Die geistigen und socialen Strömungen des neuenzehnten Jahrhunderts*, Berlin, 1899. Crozier, *History of intellectual development Londres*,

Langmans, Green & C-o, 1897. Brunschvieg L., *La philosophie nouvelle et l'intellectualisme* „Revue de metaph., et de metaph.“, juil., 1901. Volkmann, *Die Entwickelung der Philosophie*, Berlin, Rühl, 1899. Stein. *Das Prinzip der Entwicklung in der Geistesgeschichte* „Deutsche Rundschau“, czerwiec, 1895. Salomon Michel, *Une vue de la philosophie du siècle.* Sciences et Philosophie „Quinzaine“, 16 mai et 16 juin, 1901. Mano C., *L'volution du problème philosophique*, „Revue du Clergé franc.“, 1-er mars, 1902. Landormy P., *Remarques sur la philosophie nouvelle et sur ses rapports avec l'intellectualisme* „Revue de metaph. et de mor.“, juil., 1901. Jacob, *La philosophie d'hier et celle d'aujourd'hui* „Revue de metaph. et de mor.“, mars, 1898. Van Hartmann Ed., *Phil Fragen der Gegenwart*, Leipzig, Haacke, 1901. Ladd G., Trumbull. *The mission of philosophy*, „Phil. Review“, XIV, 2, 1905. Willis T. F, *The Foundation of Philosophy*, „The Dublin Review“, kwiecień, 1902. Tragla A., *I problemi delia filosofia*, Ancona, Marchetti, 1990. Wundt Wilh., *Einleitung in die Philosophie*, 3 Aufl., Leipzig, Engelmann, 1904. Bourdel C., *La science* et la philosophie, Paris, A. Colin, 1904. Socolin, *Die Grundprobleme der Philosophie*, in 8-o, XVI, 261. S. Bern, 7, Beck. Keller, 1896. Schulte-Tigges A., *Philosophische Propaedeutik auf naturwissenschaftlicher Grundlage*, Berlin, Reimer, 1900. Berr, *L'Avenir de la Philosophie*, Paris, Hachette & C-ie, 1899. Mercier, *Le bilan du XIX s.* „Revue Néo-Scol.“, fevr. 1900. Mannheimer dr. A., *Geschichte der Philosophie in übersichtlicher Darstellung*, I Th.: *Wesen und Aufgabe der Philosophie*, II Th.: *Die Philosophie der Griechen*, 2 Aufl., Frankfurt a. M., Neuer Frankf. Verlag, 1903. De Nardi Pietro, *I criteri d. Storia d. Filosofia*, Forli. Bozdandini, 1902. Nieto Serrano, *Historia critica de las sistemas filosoficas*, vol. I, Madrid, 1897. Parkinson, *Phases of Catholic Philosophy in the XIX th. Centuuy IV-e C. Scient. III sect., Fribourg., Oeuvres de S. Poul*, 1898. Riehl, *Zur Einfürung in die Philos. der Gegenwart*, 8 Vorträge, Leipzig, Teubner, 1902. Ritchie, *Philosophy and the Study of Philosophers.* „Mind“, jan., 1899. Rogers A., *Brief Introduction to Modern Philosophy*, London, Macmillan, and C-o, 1899, Le Roy E., *Sur quelques objections adressées à ta nouvelle philosophie*, „Revue de metaph. et. de mor.“, juil., 1901. De Sarto F., *Le correnti filosof. del secolo XIX Confer.*, Napoli, Detken e Rocholl, 1901. De Sarlo F., *Studi sulla filosofia contemporanea*, Roma, Loescher, 1901. Snider, *Ancient European Philosophy.* Chicago, Sigma Publishing C-o, 1903. Schellwien, Rob., *Der Geist der Neueren Philosophie*- I Th. gr. 8-o (VII, 163 S.), L. A. Jansen, 1895. Adamson R., *The develop, ment of modern philosophy*, 2 vol., Edinburgh, Blachwood, 1903. Cecil. *Pseudo-philosophy ad the end of the Nineteenth Century.* Londres, the University Press, 1897. Denis, *La philosophie du XVIII siècle*, „L'Hum. nouv.“, janvier, 1899. Grafilinks, *La filosofia en el siglo XX*, „Rev de Aragon“, janvier, 1901. Kronenberg, *Moderne Philosophen*, München, Beck, 1899. Külpe O., *Die Philos. d. Gegenwart* (Aus „Natur u. Geisteswelt“, Bd. 41), Leipzig, Teubner, 1902. Von Hartmann Ed., *Krit. Wanderungen durch die Philos. d. Gegenwart*, Leipzig, Haacke, 1901. Hans Cornelius, *Einleitung in die Philosophie*, Lipsk-1902. J. Petzold, *Einleitung in die Philosophie der reinen Erfahrung*, Lipsk, 1899. Paulsen, *Einleitung in die Philosophie*, Berlin, 7 wyd., 1901. Riehl, *Einleitung in die Philosophie der Gegenwart*, Lipsk, 1903. Billia L. M., *L'unité dè la philosophie et la théorie de la connaissance*, „Revue philos.“, mars, 1905. Moisant X., *La pensée philosophique et la pensée mathématique*, „Revue de philos.“, janv., fevr., 1905. Manser G. M., *De natura philosophia*, Friburgi, 1903. Pastore, *Del nuovo spirito della scienza e della filosofia*, Torino, 1906. Casani I., *Conventus internationalis secundus philosophiae*, Geneve, „Divus Thomas“, vol. VI, 1905. Montgomery E., *Philosophical problems in the light of vital organisation*, London, 1906. Bizzet, *Che cos' è la filosofia*, „Rivista di Psic. appli-

cata alla Pedagogia ed alla Psicopatologia", II, 4, 1906. Eleutheropulos, *Einführung in eine wissenschaftliche Philosophie: der Wert der bisherigen und der Zustand der Philosophie der Gegenwart*, Leipzig, 1906. Kinkel, *Begriff u. Aufgabe der Philosophie*, „Philos. Wochenschrift u. Lith. Zeit.". Bd. III, 12/13. 1906. Renner, *Ueber die Aufgabe der Philosophie*, tamże, Bd. III, 5/6. 1906. Ormond A. Th., *Concepts of Philosophy*, New-York, 1906. Schrempf Chr., *Ueber Gemeinverständlichkeit als Aufgabe der Philosophie*, Stuttgart, 1906. Baur Ludw., *Der gegenwärtige Stand der Philosophie*, „Filosophische Jahrbuch", XX, 1 u. 2, 1907. Calkins M., *The persistent problems of filosophy*, New-York, Macmillan, 1907. Odnośną polską bibliografię ob. we *Wstępie krytycznym do filozofii* Struvego, 3 wyd., Warszawa, 1903 r. i w opracowywanej przez piszącego te słowa *Polskiej bibliografii filozoficznej w układzie dziesiętnym—ideologicznym*, Warsza. wa, zesz. 1, 1905 r., zesz. 2 i 3, 1906.

X. Idzi Radziszewski.

Filozofia moralna ob. Etyka.

Filozofia religii, jak sama nazwa wskazuje, jest gałęzią filozofii, która ma za przedmiot religię. Jej różnica z teologią pozytywną i historyą religii wynika z samego pojęcia filozofii, która jako wiedza sięga do przyczyn każdego przedmiotu, za pomocą myślenia kierowanego, pewnemi, na rozumie ludzkim opartemi zasadami. Przyczyny te muszą duchowi w jaki bądź sposób uświadomić się, aby na nie myślenie mogło się zwrócić, a tem samem i przedmiot przedstawiał się jako faktyczna rzeczywistość. Takim przedmiotem rzeczywistym jest religia z wszelkimi swymi przejawami. Skoro więc umysł ludzki bada przyczyny, formy, prawa, pierwiastki, początek religii, wtedy czynność ta zowie się filozofią religii. Badając tedy istotę i zasadę religii filozofia staje się nauką o niej, a zwłaszcza nauką o religii w ogóle i o religii objawowej. Ponieważ pierwszym i głównym przedmiotem religii jest Bóg, przeto powinna F. r. dowieść jego istnienia, a także wyjaśnić Jego stosunek do stworzeń, a zwłaszcza do człowieka, wskazać przeznaczenie tego ostatniego, udowodnić nieśmiertelności i duchowości duszy, słowem na drodze rozumowej uzasadnić najistotniejsze principia religii. Przedmiotem F. r. musi być także Objawienie, jego cechy, wpływ i czynniki. I tutaj zadanie jej nie mniej jest doniosłe, gdyż właśnie porusza te strony, które najbardziej potrzebują rozumowego oświetlenia i umotywowania. Wkracza też ona na pole wewnętrznego i zewnętrznego kultu, który przez nią znajduje rozumowe usprawiedliwienie. Człowiek bowiem potrzebuje zaspokojenia swoich religijnych pragnień, a zaspokoić ich w zupełności nie zdoła, jeżeli rozum nie weźmie w tem czynnego udziału. F. r. jako osobny dział filozofii, jako samoistny dział wiedzy ludzkiej należy do nowszych czasów. Można poniekąd powiedzieć, że w tem znaczeniu dał jej początek E. Kant w swojej *Religion inner d. Gränzend. reinen Vernunft.* Nie znaczy to bynajmniej, że przed nim udział rozumu w religii był zupełnie wykluczony. Owszem począwszy od najdawniejszych czasów stanowił on integralną część metafizyki, etyki — filozofii wogóle. Kant tylko swemi zasadami „czystego rozumu" wywołał potrzebę osobnego traktowania tego przedmiotu; dla tego od jego czasów poczyna F. r. występować jako dział odrębny filozofii, zyskujący przez to obszerniejsze ramy i bardziej rozszerzone umotywowanie. Z prac szczególnie godnych zaznaczenia na tem polu wymienić należy następujące: Beryier *Traité de la vrai religion*; Storchenau *Philosophie d. Religion*; Sailer *Grundlehren d. Religion*; A. Stöckl *Lehrbuch d. Religions philosopie* Mainz 1878; H. Lotze *Grundzüge d. Religionsphilosophie* Leipzig 1894; Pesch *Chrześcijańska filozofia życia* O. Tilmana Pescha S. J. tłum. ks. J. Gajkowskiego 2 t. wyd. *Bibliot. dzieł chrześć.* Warszawa 1902 r.; W. Kathrein *Filozofia moralna* tłum. wyd. *Bibliot. dzieł chrześć.* Warszawa 1904 r.). (*Ch.*)

Fin Samuel Józef literat i historyk żydowski, ur. w Wilnie w r. 1818. Studyował Biblię, talmud, literaturę żydowską, a także języki europejskie i nauki świeckie. W r. 1847—56 uczył hebrajszczyzny w szkole rabinów w Wilnie. Wydawał pismo w Wilnie w r.

1841 „Pyrche Cofon“ (kwiaty północy i miesięcznik „Hakarmel“ od r. 1860. Oprócz tego napisał *Historyę Żydów* (Nidche Israel) 1851; *Historyę Żydów w Wilnie* (Kirja Neemana) 1860 i inne, (Por. S. Org. *Encyk. Powsz.* 1899, 4-o, t. V).

Finetti Franciszek S. J., ur. w Voghera w r. 1762, był kanonikiem w Ferrarze, lecz potem porzucił godność tą i wstąpił do Towarzystwa w Rzymie w r. 1814. W zakonie prowadził w dalszym ciągu pracę kaznodziejską po różnych miastach włoskich: był także profesorem wymowy św., rektorem kollegium rzymskiego, superyorem domu profesów i asystentem na Włochy. Podczas kazania w kle de Gesu, zasłabł ciężko i niedługo potem † w Rzymie w roku 1842. Był członkiem akademii Arkadów pod nazwiskiem Meonida Alfejano. Napisał: *La Storia Evangelica esposta in sacre Lezioni etc.* Roma 1836—37, 8-o, 4 vol.; ostat. wyd. Napoli 1850, 8-o; dzieło to jest w polskim języku w tłum. ks. J. Dziubackiego p. t. *Nauki historyi ewangelicznej itd.* Warszawa 1858, 8-a, 2 tomy; *Storia del Testamento antico esposta etc.* Roma 1839, 8-o, 6 vol; *Atti degli Apostoli esposti in sacre Lezioni etc.* tamże 1842, 8-o; *Prediche postume etc.* tamże 1843, 8-o, nadto wiele panegiryków, rozpraw i mów okolicznościowych. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.* 4-o, t. III; Danilo, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, str. 521). *X. J. N.*

Fink Henryk sławny kompozytor muzyczny w XV w. nadworny kapelmistrz króla Jana Olbrachta, w młodości swej kształcił się w Polsce i dzięki poparciu króla i braci jego doszedł do tak wielkiej biegłości w sztuce muzycznej, iż wzbudzał podziw kompozycyami swemi całej europy. Ambros podziwia w F. dzielnego mistrza kontrapunktu. (Por. *Geschichte der Musik.* Leipzig 1881, t. III, str. 337). Oprócz wielu znakomitych *hymnów* i *pieśni klnych* ułożył F. *trzygłosową mszę*, wyd. przez Ottona Kadego w dodatkach do historyi muzyki (wyż. cyt.) Ambrosa. (Por. Surzyński Józef dr., *Muzyka figuralna w kość. polskich* od XV do XVIII w. 8-a, str. 5).

Finke Henryk, historyk, dr filozofii profesor we Fryburgu w Bryzgowii, ur. w r. 1855 w Krechting, napisał *Urkunden d. Bisthums Paderborn.* 1889—92; *Forschungen u. Quellen* zur Gesch. des Konstanzer Konzils. 1889; *Dominikanerbriefe des XIII Jahrh.* 1891; *Die kirchen-politischen und Kirchl. Verhältnisse* am Ende des Mittelalters etc. 1896; *Acta concilii Constanciensis.* I. 1896; *Der Madonnenmaler Franz Ittenbach.* 1898, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Liter.-kalend.* 1902, 12-o, str. 71).

Finkel Ludwik, historyk literatury i bibliograf polski, ur. w r. 1868 w Burszynie w Galicyi. Po ukończeniu filozofii w uniwersytecie lwowskim, pracował w seminaryum historycznem; w r. 1882 uzyskał stopień dra filozofii. Potem odbywał dalsze studya za granicą w Berlinie i w Paryżu. W r. 1885 został docentem historyi i literatury polskiej w wyższej szkole rolniczej w Dublanach, w r. 1886 docentem historyi średniowiecznej i starożytnej, w 1892 nadzwyczajnym profesorem historyi Austryi w uniwersytecie we Lwowie. Jest sekretarzem Towarz. hist., członkiem Wydziału Tow. im. Mickiewicza i Tow. oświaty ludu, komisyi historycznej i historyi sztuki Akad. Um. w Krakowie itd. Pierwszą pracą F-a była rozprawa *Poselstwo Jana Dantyszka* w „Albumie uczącej się młodz. pośw. J. I. Kraszewskiemu“ oprócz monumentalnej pracy *Bibliografia historyi polskiej.* (Kraków 1891—1906, 8-a, 3 tomy) dokonanej przy współudziale drów Henryka Sawczyńskiego i członków kółka historycznego uczniów uniwers. lwowskiego —dzieła bez którego żaden uczony nie obejdzie się przy swych pracach, i którem literatura polska przed całym światem uczonym poszczycić się może. Napisał jeszcze F. wiele rozpraw, monografij historycznych i artykułów po czasopismach. Z prac dotyczących wprost lub ubocznie historyi Kła w Polsce wymenić należy: *Marcin Kromer historyk polski XVI w.* Kraków 1883, 8-a; *Konfesya podana przez posłów na sejmie piotrkowskim w r. 1555.* Lwów 1896, 8-a; *Sprawy Wschodu przed soborem lateraneńskim r. 1512.* Lwów, 8-a, i inne. Ze Starzyńskim St. napisał:

Historya uniwersytetu lwowsk. Lwów 1894, 8-a. Nadto wydał: *Vita et mores Gregorii Sanocki* leopolensis etc. w „Monumenta Poloniae“; *Vita et mores Sbignei cardinalis etc.*, tamże. Pisuje sprawozdania z literatury polskiej historycznej do „Mittheilungen des Instituts für östereich. Geschichtschreib.“ i „Jahresberichte der Geschichtswissenschaft“. Pod jego też kierunkiem wyszła w r. 1897 „Encyklopedya Macierzy Polskiej“. (Por. S. Orgelbr., *Encyk. Powsz.* 1-o, t. V; *Rocznik nauk.-literacki.* 1905, 8-a; Estreicher, *Bibliogr. pols. XIX st.* Kraków 1906).

X. J. N.

Finlandya. Finowie albo Finlandczycy znani już byli Tacytowi w północnozachodniej Germanii jako *Fenni*, Ptolomeuszowi—jako *Finni*. Kraj ich nazywał się *Enengia*, *Fenengia*, później *Finnia*, *Finnlandia*. Należąc do daleko rozgałęzionej rodziny ludów uralsko-altajskich, jeszcze około połowy XII w. pogrążeni w grubem pogaństwie, czcili bóstwa z przyrody. Sąsiadów swych, a zwłaszcza Szwedów, niepokoili częstemi wyprawami korsarskiemi. W celu poskromienia niebezpiecznych sąsiadów a jednocześnie zjednania ich dla prawdziwej wiary, król szwedzki Eryk św. wyruszył pko Finlandyi i zdobył najpierw południową jej część, zamieszkaną przeważnie przez ludność szwedzkiego pochodzenia (1156—1157). Opornych wyrżnięto, a reszta przyjęła chrzest św.. Dla ochrony kolonistów, przybyłych ze Szwecyi, król pozostawił załogę i prawdopodobnie już wówczas zbudował zamek—Abo. Jednocześnie głoszono z polecenia króla Ewangelię wśród Finlandczyków, wznoszono kły, i pewna liczba duchownych pod przewodnictwem bpa z Upsali Henryka osiedliła się w kraju. Pomimo jednak usilnej pracy misyonarskiej bpa Henryka, nawrócenie Finlandczyków było więcej pozorne tylko, niż rzeczywiste; po cofnięciu się wojska chijańskiego powracali oni do dawnych swych błędów. Sam bp poniósł około r. 1158 śmierć męczeńską z ręki fińczyka. Na cześć jego zbudowano później katedrę w Abo, do której w r. 1300 wśród wielkich uroczystości przeniesiono jego szczątki. W r. 1720, gdy Rosyanie zajęli Abo, kości św. bpa wyjęto z katedry i przeniesiono do Petersburga. (Por. *Vita et miracula S. Henrici* E. Benzelii *Monumenta eccl. Suegot.* I, 33; Bolland., *Acta SS. Jan*, II, 249; Stadler *Heiligen-Lexicon* II, 63).

Pierwszy następca św. Henryka, Rudolf albo Rodolf, wzięty został do niewoli przez Kurończyków i zabity. Za bpa Fulquina Rosyanie spalili miasta Abo (1198). Przy śmierci bpa Tomaszo w r. 1248 większa część Finlandczyków trwała jeszcze w pogaństwie: prześladowano wyznawców Chrystusa i mordowano misyonarzy. Pko tym poganom szwedzki Jarl Birger wyruszył w r. 1249 z wyprawą krzyżową, którą uwieńczył skutek pomyślny. Za bpa Magnusa okazała się potrzeba trzeciej i ostatniej już wyprawy krzyżackiej, celem utwierdzenia panowania szwedzkiego nad Finlandyą a jednocześnie i wzmocnienia Chijaństwa w tym kraju. Dowódca tej wyprawy (w r. 1293), podbił ostatecznie Finlandyę i podzielił kraj na trzy namiestnictwa: Abo, Tawasthus i Wyborg. W r. 1318 Rosyanie zburzyli ponownie Abo oraz zamek Kuusto, ówczesną siedzibę bpa i zajęli Wyborg. W pokoju jednak z r. 1323 oddać musieli Szwedom całą Finlandyę, która odtąd pod nazwą księstwa przez blisko 500 lat zostawała w posiadaniu Szwedów. Powoli też pod rozumnymi rządami szwedzkimi zamierać zaczęło wśród Finlandczyków pogaństwo a kwitnąć kultura chijańska. W r. 1300 bp Magnus przeniósł siedzibę bpią z Rendamecki do Abo.

Ostatnim bpem katolickim Finlandyi był Avidus Kurck, wyświecony r. 1511, który w r. 1582 zginął wskutek rozbicia się okrętu. Po jego zgonie wprowadzona została ze Szwecyi do Finlandyi reformacya. Siedzibę w Abo objął w r. 1528 „reformator Finlandyi“, Marcin Skytte, dominikanin apostata i serdeczny przyjaciel Gustawa Wazy, jako pierwszy bp luterski. Rosya, która już poprzednio zdobyła pojedyncze części Finlandyi, zagarnęła w r. 1809 kraj cały i nadała mu w r. 1811 nazwę wielkiego księstwa, oraz osobną konstytucyę, prawodawstwo i administracyę. Do panującego kła luterskiego przeszły wszystkie prawie urządzenia, liturgie i książki kłne z kła szwedzkiego. I ustrój jego jest odbiciem kła szwedzkiego. Pod względ-

dem klnym Finlandya dzieli się na trzy bpstwa luterskie: Abo, z siedzibą w Helsingforsie, Borga i Kuopio, które znów rozpadają się na 37 probostw z 210 pastoratami. Bp z Abo otrzymał w r. 1817 tytuł arbpa, ale bez jurysdykcyi nad dwoma innymi bpami. Największą władzę klną stanowi senat cesarski w Helsingforsie. Rosyanie, którzy dopiero w r. 1809 przybyli do Finlandyi, mają protoireja w Wyborgu, oraz dwa klasztory; jeden już w r. 992 założony na wyspie Walamo, wśród jeziora Ładoga i drugi na południo-wschód od Keksholmu na wyspie Konenis. Nieliczni katolicy mają kł w Wyborgu, oraz stacyę misyjną w Helsingforsie.

Podług spisu z d. 31 grudnia 1904 r. ludność Finlandyi wynosiła ogółem 2,857,038 głów, w tej liczbie ewangelików 2,662,171, prawosławnych 46,466, baptystów 2,851, metodystów 312 i katolików 755. Podług narodowości ludność ta dzieli się na 2,352,990 Fińczyków, 349,733 Szwedów, 5939 Rosyan, 1925 Niemców, 1336 Lapończyków, 639 innych. Ogólna przestrzeń Finlandyi wynosi 373,804 kilometry kwadratowe.

(Por. M. Pauli Juusten *Chronicon Episcop. Finland. annotat. et apparatu monument. illustr.* a *H. G. Porthau*, Aboae 1799; I. Messenius, *Chron. Episcop. per Sueciam.* 1685; Peringskioldi, *Monum. sueco-goth.* 2 tomy, Stockholm 1710—1719; Fr. Rühs, *Finnland und seine Bewohner*, Lipsk 1809; Gallitzin, *La Finlande*, 1852; Moroni, *Dizion.* I, 35; Beliheim, *Omsorg i Norden for Finnernes (Lapernes)* Omvendelse til Kristendommen för Reformationen. i Tidssk. f. d. evang. luth. Kirke ny Raekke VII, 2, 327 i nast.)

K. P.

Finsler Jerzy, historyk i teolog szwajcarski protestancki, ur. w r. 1819 w Zurichu, był profesorem synodalnym oraz prezesem rady klnej kantonalnej. Ogłosił drukiem *Statistique ecclésiastique de la Suisse réformée.* 1854—56; *Histoire du développement théologique* et ecclésiastique dans la Suisse allemande réformée depuis 1830. 1882; *Ulrich Zwingli.* 1883—broszura popularna wyd. z okazyi 400 rocznicy urodzin tego reformatora i inne. F. był także współpracownikiem czasopisma „Kirchenblatt“ od 1845 — 67 r. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire univers. des écrivains.* 1890, 4-o, t. II, kol. 953 i nast.).

Fińskie tłumaczenia P. św. Język fiński należy do rodziny uralo-altajskiej. Dzieli się na trzy narzecza: 1) finlandzki, czyli w ścisłem znaczeniu fiński język, nazywa się jeszcze Suoma-Laiset (naród Suoma), 2) estoński i 3) lapoński. W każdem z tych narzeczy spotykamy tłumaczenia P. św. I. W narzeczu finlandzkiem naprzód przetłumaczono Now. Test. w 1548 r. Dokonał tego i wydał (in 4-o) w Sztokholmie Michał Agricola, uczeń Lutra, późniejszy bp w Abo († 1557). Tłumaczenie całego Pisma św. otrzymyli Finlandczycy dopiero w 1642 r. Pierwsze wydanie in folio za staraniem królowej Krystyny szwedzkiej w 1642 r., następne dwa in 4-o w 1758 i 1776. Nowy Test. tego tłumaczenia był wydany oddzielnie kilkakrotnie w 1732, 1746, 1774, 1776. (Por. V. Vasenius, *Suomalainen Kirjalisus* (literatura fińska) 1544 — 1877 in 8-o, Helsingfors, 1878, p. 195, 196, 18, 4, 218 itd.).

Towarzystwo biblijne wydaje w 1815 roku Nowy Test., a w 1816 r. całe Pismo św. Nowe wydania tego tłumaczenia ukazują się od 1821—1827, 1832, w 1837 i 1847 r. W Petersburgu wydano w 1814 i 1822 Nowy Testament, a w 1817 Stary i Nowy razem. Por. *The Bible of every Lanel*, in 4-o, (1860), str. 320; J. Towuley, *Illustrations of Bible literature*, 3, in 8-o, Londres, 1821, t. III, str. 265, 443, 444; Ebeneser Henclerson, *Biblical Researches and Fravels in Russia*, in 8-o, Londres, 1826). Było też inne tłumaczenie Pisma św., dokonane przez Henryka Florin (1705), ale to nie miało powodzenia. Pierwszego tłumaczenia dokonali Aeschilus Petraeus bp z Abo, Marcin Stodius, prof. uniw. w Abo, Grzegorz Mathaei i Henryk Hoffmann, obadwaj pastorzy.

II. Estońskiego narzecza używają w Estonii i Liwonii—Jan Fischer, prof. teologii i superintendent gener. Liwonii, przetłumaczył w tem narzeczu i wydał naprzód Nowy Test. w 1686 r. z ro-

zkazu Karola XI króla szwedz. (1660—1697), a następnie przy pomocy Goscheniusa w 1689 wydał Stary Test. in 4-o. W narzeczu rewelo-estońskiem towarzystwo Bibl. wydało St. T. in 4-o wRewlu w 1739 r., i powtórzyło w 1773 i w 1790. Nowy Test. był wydrukowany w 1815 r. Cała biblia razem została wydrukowana dopiero w 1876 roku w Berlinie. W narzeczu estońsko-dorpackiem Now. Test. był wydany w Rydze w 1727, 1815, 1824 i 1836. Cała biblia była też wydana w Rewlu i w Rydze w 1850 roku. (Por. *Bible of rewery Land*, str. 329 — 330; *Bibliot.*, J. Adler, cz. IV, str. 147.

III. Łapońskie narzecze najmniej rozwinięte. Pierwsze wydanie znane Now. Test. ukazało się w Sztokholmie w 1755, i powtórzyło się w 1811 r. Cała biblia ukazała się w tym samym czasie w Hernosand. (Por. *Bible of ewery Land*, p. 322; J. Fawuley, *Illustrations*, t. III, str. 446, 448, 497; J. Adler, *Bibliotheca*; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 2278).

X. R. J.

Fiol Świętopełk albo (S z w a n t o p o l (nazywany także S w a y b o l d u s, F e y l, F e y e l, F e o l albo V e y l) drukarz w Krakowie, który wydrukował pierwsze dwie książki słowiańskie; żył w XV w. Pochodzenia był niemieckiego, chociaż zdaje się rodem był z Lublina. (Por. Grabowski, *Starożytności*, str. 450). Napatrzywszy się w Niemczech cerkiewnym drukom, postanowił wydrukować tym drukiem książki cerkiewne. Był to człowiek uczony i sprytny; jak widać z przywileju wydanego mu w r. 1489 przez Kazimierza Jagiellończyka, miał zaprowadzić w kopalniach olkuskich nową machinę, przez siebie wynalezioną do wydobywania wody. (Por. *Nova Miscelanea*, Cracoviae, str. 127). W roku 1491 miał sprawę z sądem bpim, jakoby wygłaszał zdania pko Kłowi łacińskiemu, która rok się toczyła ale zakończyła się uniewinnieniem F-a. Mimo to zniechęcił się F. do Krakowa i wyniósł się do Lewoczy (na Węgrzech), gdzie też † w r. 1525. Książki wydrukowane przez F-a stanowią dziś niezwykłą rzadkość bibliograficzną. Jedna z nich *Ośmiohłaśnik* (Oktoich) wyd. w Krakowie, 1490 r. drukawana cyrylicą; druga *Czasowłowiec*, tamże, 1491, również cyrylicą. Oprócz tego *Psałtyr sledowannaja*; *Trijod cwietnaja*; *Trijod postnaja*. (Por. Wiszniewki, *Hist. lit. pols.*, 8-o, t. III, 80 i 483; t. IV, 135; t. VIII, 406; S. Orgelbr., *Enc. powsz.*, 1899, t. V; Estreicher, *Günter Zajner i Świętopełk Fiol*, 1867).

X. J. N.

Firlej Henryk z Dąbrowicy, prymas, arbp gnieźnieński, najmłodszy syn Jana, marszałka wielkiego kor. i Barbary Mniszchówny, ur. 1573 r. Kształcił się za granicą w Hradcu (Grätz) a potem w Rzymie, gdzie był życzliwie przyjęty przez pża Klemensa VIII, znającego ród F-ów jeszcze za czasów nuncyatury swej w Polsce. F. został wkrótce podkomorzym, prałatem domowym, protonotaryuszem Jego Świąt. W r. 1596 powrócił do ojczyzny w towarzystwie legata pskiego, krdła Henryka Gaetano, został kanonikiem krakowskim r. 1599, a w r. 1605 referendarzem w. kor. Podczas rokoszu Zebrzydowskiego (1606 r.) stał F. po stronie króla i znajdował się w jego obozie pod Janowcem, gdzie Zygmunt III odbył z rokoszanami ceremonię przeprosin. Z bratem Janem, podskarbim w. kor. przedsięwziął F. w roku 1696 u Stolicy Ap. starania o kanonizacyę Stanisława Kostki, a wkrótce potem odbył w tym celu w imieniu króla poselstwo do Rzymu. Zygmunt III nie skąpił mu za te usługi łaski swej i uznania, wprowadzając F-a na kanonię sandomierską, wielki sekretaryat koronny i probostwo miechowskie. F stał się prawdziwym dobrodziejem opactwa miechowskiego. (Niesiecki, wyd. Bobr., IV, 32—33). W r. 1616, zatrzymując probostwo miechowskie, został F. bpem łuckim a w rok później płockim. Jako bp płocki rozpoczął budowę pałacu Brokowskiego, który był później rezydencyą bpów płockich, i erygował wspaniały most murowany, oraz piękny ogród pod zamkiem w Pułtusku, dokąd też dbały o ubogich sprowadził Bonifratrów. Posiadał też F. zamiłowanie do nauk i sztuk pięknych. W Czemiernikach, rodzinnych dobrach swoich zbudował kościół parafialny, zaopatrzywszy go w fundacyę kapelanii wieczystej ku czci N. M. P., gdzie w r. 1624 gościł Zygmunt III, podczas zarazy w Krakowie. (Por. Baliński i Lipiński, *Star. Pol.*,

II, 1114, 1115). W r. 1624 po śmierci Gębickiego F. został arbpem gnieźnieńskim i prymasem. Jakby w przeczuciu rychłego zgonu, kazał sobie zbudować grób marmurowy w kolegiacie łowickiej i trumnę stale za sobą wozić, a patrząc na nią często, do śmierci się gotował. W kolegiacie łowickiej zbudował ołtarz marmurowy i złożył w nim relikwie św. Wiktoryi i św. Benona, sprowadził Bonifratrów do Łowicza, gdzie im zapewnił utrzymanie, sprawił kosztowne organy dla Bernardynów łowickich a posąg srebrny św. Barnaby Ap. i drogocenną infułę dla katedry gnieźnieńskiej. Na uczczenie drzewa Krzyża św., zbudował F. kaplicę przy kle Dominikanów w Lublinie. † w roku 1626. (Por. Niesiecki, wyd. Bobr. IV). *X. S. G.*

Firlej Henryk z Dąbrowicy bp poznański † 1635 r., syn Jana i Gertrudy Opalińskiej, wykształcony za granicą wszedł na dwór Zygmunta III, zostając kanonikiem krakowskim i sekretarzem króla, a w r. 1625 referendarzem w. koron. W r. 1627 otrzymuje opactwo Tynieckie, które hojnie uposaża. F. zbudował klasztor reformatów w Kazimierzu nad Wisłą. W r. 1631 F. zrzeka się referendaryatu, otrzymuje bpstwo przemyskie i przyjmuje święcenia. Popierając na sejmie elekcyjnym, kandydaturę królewicza Władysława, przezeń zyskuje łaski, a zarazem nadanie w r. 1633 bpstwa warmińskiego, którego wszakże F. nie przyjął, a natomiast zajął się gorliwie administracyą dyecezyi przemyskiej a szczególnie budową kłów. Wreszcie w r. 1634 po śmierci Adama Nowodworskiego zasiadł na bpiej stolicy poznańskiej. Nie długo jednak mógł sprawować te obowiązki, do których król Władysław IV wielkie przywiązywał nadzieje, w niespełna bowiem rok zeszedł z tego świata, zanim go pż na tej stolicy zatwierdził. Wielce hojny zostawił sporo długów, a i stan finansowy swoich dóbr prywatnych w wielkim nieporządku. (Por. Łętowski *Katalog biskupów* t. II 231; W. E. O. artykuł Bartoszewicza).

Firmament niebieski (hebr. ragia; Sept. στερέωμα; Vulgata, firmamentum), przestrzeń nieba, w której poruszają się gwiazdy, i która ma wygląd sklepienia błękitnego we dnie, a ciemnego w nocy.

I. Pojęcie jakie mieli starożytni o firmamencie.

a) Egipcyanie wyobrażali sobie wszechświat, jako obszerną wklęsłość, której za podstawę służy ziemia. Niebo rozpościerało się w części wyższej, oparte na czterech wierzchołkach górskich, połączonych między sobą, jak gdyby ścianami. Niebo płaskie lub wklęsłe stanowiło rodzaj sufitu żelaznego, do którego przytwierdzone były wiszące na linach gwiazdy. W piśmie hieroglificznem oznaczano firmament linią horyzontalną, zakończoną z obywóch końców pionowo. Z taką zaś pewnością wierzono, że firmament jest sufitem żelaznym, że w mowie potocznej nazywano żelazo *cai-ni-pit.* po koptycku *benipi*, co znaczy: „metal nieba“. (Chabas, *L'antiquité historique*, in 8-o, Paris, 1873, p. 64—67).

b) Chaldejczycy rozumieli tę rzecz w podobny sposób. Według nich, firmament unosi się nad ziemią, jako wielka kopuła, którą bożek Marduk ukuł z metalu bardzo twardego. Na północy ta kopuła posiada jaskinię, do której wchodzi słońce wieczorem przez jedną bramę, a przez inną rano wychodzi. Za dnia słońce oświecało swemi promieniami to sklepienie, w nocy zaś przebiegały po niem gwiazdy. Kopuła ta spoczywać miała na murze, który okalał ziemię i którego mocną podstawę nazywano „supak sami“. (Jensen, *Die Cosmologie der Babylonier*, Strassburg, 1890, p. 253 — 260; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient Classique*, Paris, t. I, 1895, p. 16—17, 543—545).

c U Greków i Rzymian wyobrażano sobie firmament, jako sklepienie z kryształu, do którego przytwierdzone są gwiazdy stałe, które wprawiają w ruch (pociągają za sobą) niższe niebo planet. Empedokles, u Plutarcha, (*De philosoph. placit*, II, 11), i Artemidor (u Seneki, *Nat. quaest.*, VII, 13), twierdzą, że jest on „stały“ στερέμνιον i κρυσταλλοειδές, „kryształowy“. Józef, (Ant. jud. I, 1, 1), jest tłumaczem wiedzy swojego czasu, gdy twierdzi, że Bóg założył niebiosa, „otaczając je kryształem“. Inni przypuszczali, że firmament jest z miedzi (πολδχαλκος), (*Odys.*,

XV, 329, XVII, 565). Słowem, dla świata starożytnego firmament był sklepieniem stałem, metalowem, dającem się na podobieństwo kryształu oświetlać promieniami słońca.

II. Firmament według Pisma św. Nazwa „firmament“ rakia, pochodzi od słowa raka „uderzać, bić młotem“, ażeby coś rozpostrzeć (II, Król., XXIII, 43; Wyjścia, XXXIX, 3. Liczb. XVI, 39, Iz. XL, 19, Jer. X, 9). Tłumaczenia greckie Sept., Akwily, Symmacha oddają ten wyraz przez στερέωμα, a Wulgata przez firmamentum „coś stałego“. Pojęcie twardości sklepienia niebieskiego wyrażane jest w biblii przez porównania (Hiob, 37, 28); nie jest to jednak idea główna, ale drugorzędna, poddana przez wyraz „rakia“, oznaczający przedewszystkiem „rozciągłość“ sklepienia niebieskiego. (Por. Iz. 42, 5; 44, 27).

Firmament Bóg stworzył między wodami, oddzielając wody, które były pod firmamentem od wód, które były nad firmamentem. (Gen. I, 6, 7, III król 8, 43, 49). Niekiedy firmament uważany bywał, jako wielki rezerwoar, którego śluzy mogą się otworzyć i zatopić ziemię. (Gen. 7, 11; 8, 2; IV, król. 7, 19; Iz. 24, 18; Mal. 3, 10; Przyp. 8, 24 i up.).

Pismo św. mówiąc o firmamencie, jako o sklepieniu stałem, nie miało zamiaru dawać wskazówek naukowych. W tych razach autor święty wyrażał się tylko w ten sposób, ażeby być zrozumianym od czytelnika. W innych miejscach znów (Iz. 40, 22) sklepienie nieba porównane jest do lekkiej materyi, którą rozciągnięto i rozwinięto na podobieństwo namiotu. (Ps. 103, 2).

Mojżesz odpowiednio do sposobu mówienia owej epoki umieszcza gwiazdy w firmamencie (Gen. I, 14 — 17), nie dając jednak bynajmniej do zrozumienia, że są one przywiązane, jak to mniemali egipcyanie. Ptaki umieszcza Mojżesz „pod firmamentem“, (Gen. 1, 20), to jest w atmosferze, różnej od firmamentu. Firmament, ozdobiony gwiazdami, śpiewa chwałę Bogu. (Ps. 18, 2; Eccl. 42, 1, 9; Dan. 12, 3. (Por. Rosenmüller, *Schol. in Genes.*, Lipsk, 1795, p. 27; Hummelauer, *In Genes.*, Paris, 1895, pag. 96—97; S. Thomas, I. LXVIII, 1—4; Petau, *De sex dier. opific.*, 1, X—XI).

X. A. Kw.

Firmicus Maternus Juljusz, pisarz kłny z IV w. z Sycylii, przyjąwszy wiarę chijańską, stał się najgorliwszym jej obrońcą. Napisał dzieło, w którem zachęca cesarza Konstantyna i Konstancyusza do zupełnego wykorzenienia poganizmu, p. t. *De errore profanorum religionum*, wyd. w Strasburgu 1562 r. i w. inn. wydań; *Matheseos libri VIII*, Venetiis, 1497, i nowe wyd. w Kopenhadze 1825 r. z cennemi uwagami o religiach pogańskich i inne wyd. (Por. Glaire, *Dictionnaire;* Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb. t. II, str. 30).

Firmilion, bp Cezarei w Kapadocyi, pochodził ze znakomitej rodziny i łączył z głęboką uczonością obszerną i gruntowną wiedzę, nabytą w szkole Origenesa. Ok. 232 r. objął siedzibę bpią w Cezarei, i na tem stanowisku brał ożywiony udział we wszystkich sprawach, dotyczących Kła, a przedewszystkiem w sporze, jaki się w onych czasach toczył o ważność, względnie nieważność chrztu, dokonanego przez heretyków. Dwa synody wschodnie w Iconium i Synnada oświadczyły się za nieważnością chrztu, dokonanego przez heretyków. Przeciwko temu oświadczeniu wystąpił pż Stefan, powołując się na tradycyę Kła rzymskiego, gdy Firmilian dowodził, że nieważność chrztu „heretyckiego“ stanowi tradycyę apostolską. W piśmie napisanem pierwotnie po grecku i następnie przełożonem przez Cyprjana na łacinę, F. oświadczył się z pewną gwałtownością i szyderstwem przeciwko pżowi Stefanowi i bronił praktyki Kła wschodniego. Podczas trzeciej swej podróży do Antyochii, podjętej w celu zażegnania schizmy nowacyańskiej, umarł roku 269 w Tarsie w Cylicyi. Kł wschodni czci jego pamięć w d. 28 października, w martyrologii rzymskiej brak jego imienia. (Por. Greger Nyss., *In vita S. Gregorii Theum.*, 6; Eusebius, *H. E.*, 6, 26, 27, 46; 7, 5, 28; Bolland. Octobr. XII, 470 i nast.).

K. P.

Fiscalis v. promotor fidei v. procurator fiscalis. Czem w państwie jest procurator, tem w Kle jest fiskalis; zatem najpierwszym jego obowiązkiem jest

czuwać nad prawami Kła, a więc wszystkie nadużycia, występki osób duchownych ścigać wobec sądów bpich; jego też obowiązkiem być stróżem dóbr doczesnych, przywilejów Kła i bronić je wobec wszelkich nielegalnych uroszczeń. F. naznacza bp; każdej chwili może go pozbawić tej godności: rozumie się, że wybór pada przeważnie na osoby, odznaczające się świętością, nauką i sercem. F-s nie posiada żadnych przywilejów, chyba ten, że należy do osób najbardziej zaufanych bpa. (Por. Bouix, *De judiciis ecclesiasticis*, t. I, p. 470).

Fischart (Fischaert) Jan, satyryk, ur. się około 1500 r. w Moguncyi, albo w dyecezyi mogunckiej. Studyował na uniwersytecie bazylejskim, gdzie w r. 1574 promowany został na doktora prawa. Mieszkał od r. 1574 do 1578 w Strasburgu bez stałego urzędu; zwiedził Francyę Flandryę, Anglię i Włochy. W roku 1581 był adwokatem przy najwyższym sądzie państwowym (Reichskammergericht), a od r. 1585 sędzim (Amtmann) w Forbach. Umarł r. 1591. Napisał przeszło 50 większych i mniejszych dzieł, częścią prozą, częścią wierszem, przeważnie treści polemicznej (przeciwko Jezuitom) i satyrycznej. Najbardziej znanemi jego dziełami są: *Gargantua* i *Das Glückhafft Schiff von Zürich*. Obok poematów satyrycznych F. pisał także *Pieśni duchowne* i *Psalmy*.

Fischer Albert Fryderyk Wilhelm, pisarz i hymnolog protestancki, dr. honoris causa uniwersytetu w Jena, ur. w r. 1829, wydawał wraz z dr. Linkem w Alsenburgu „Blätter für Hymnologie", napisał *Kirchenlieder Lexikon*, 1878—79, 2 tomy, zawierają objaśnienia o 4500 śpiewach i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des Écrivains du jour*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 957).

Fischer Antoni dr, bp sufragan w Kolonii, nr. w r. 1840 w Jülich, autor dzieła *De salute infidelium*, 1886.

Fischer-Colbrie Augustyn, dr., proto notaryusz aplski, kanonik w Granie, dyrektor studyów w Wiedniu, ur. w roku 1863 w Zeliz na Węgrzech, napisał *Fragmentum apolog. de criterio interno positivo* divinae originis christianae religionis, 1891; *Hora Eucharistica*, 1899, wyd. 4-e. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, 1902, 12-o, str. 72).

Fischer Engelbert Wawrzyniec, proboszcz w Würzburgu, dr. filoz., urodz. w r. 1845 w Damm pod Aschafenburgem, autor wielu dzieł treści filozoficzno-teologicznej. Ważniejsze dzieła są: *Gesetz der Entwickelung auf physisch-ethischem Gebiete*, 1875; *Heidenthum und Offenbarung*. 1898; *Urgeschichte des Menschen u. d. Bibel*, 1879; *Pessimismus*, 1880; *Princip d. Organisation*, 1883; *Lebensmagnetismus oder Hypnotismus*, 1883; *Grundfragen* der Erkenntnistheorie, 1887; *Grundprobleme d. Metaphysik*, 1894; *Kardinal Consalvi*, 1899; *Triumph der christl. Philosophie*, 1900; *Fryd. Nietzsche*, 1901 i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, 1902, 12-o, str. 71).

Fischer John, bp Rochesteru (Joannes Roffensis), krdł, ur. w Beverley 1459 r. (hr. Yorkshire), został drem teologii na uniwer. w Cambridge. Zostawszy kapłanem poświęcił się z zapałem swemu powołaniu. Dygnitarze, a nawet Henryk VII zasięgali jego rady. Ten ostatni za uznanie jego zasług ofiarował mu 1504 r. bpstwo Rochester, którego zarządem zajął się z całą gorliwością. Henryk VIII wstąpiwszy na tron przez długie lata wielbił go jak ojca i mówił często, „że żaden z monarchów w Europie nie może poszczycić się prałatem podobnej cnoty i wiedzy, jak bp Rochesteru". Gdy w Niemczech wystąpił Luter, F. był jednym z pierwszych, którzy zrozumieli płynące stąd niebezpieczeństwo i z całą energią wystąpili przeciwko niemu. Dzieło Henryka VIII pko Lutrowi *De septem sacramentis*, jeżeli nie w całości, to w znacznej części jest pióra F-a. Kiedy rozpoczął się nieszczęsny stosunek króla do Anny Boleyn i zamiar rozwodu z Katarzyną hiszpańską, F. najgorącej oświadczył się pko temu (1527 r.). Było to pierwsze starcie się F-a z królem. Powoli zaczęli na tem tle wrogowie F-a osnuwać intrygi pko niemu, tak że wśród oskarżonych o zdradę stanu, a zwłaszcza po skazaniu na śmierć Elżbiety Barton, i on się znalazł. Cromvell proponował mu

ułaskawienie, jeżeli się zda na łaskę i nie łaskę króla; F. na to się nie zgodził, gdyż nie mógł prosić o przebaczenie w sprawie, w której się czuł niewinnym. Wystosował natomiast do sędziów lordów piśmienną obronę. Lordowie przy panującym terorze nie śmieli go uwolnić, ale skazali na najmniejszą karę, bo na 300 funt. szterl. Był to jednak dopiero początek prześladowania. Wnet zawezwano F-a i Tomasza Morusa przed radę królewską dla zaprzysiężenia aktu sukcesyjnego, mocą którego Marja została odsądzona od tronu, a prawo następstwa przyznano dzieciom Anny Boleyn. F. odpowiedział, że aczkolwiek następstwo tronu nie wchodzi w jego kompetencyę, jednakże z uwagi, że żadna władza nie ma prawa dyspensować od przeszkód małżeńskich, musi małżeństwo króla z Anną Boleyn uważać za nieistniejące. To samo oświadczenie złożył i Morus. Wtedy zostali oskarżeni o pogwałcenie prawa i wtrąceni do więzienia, gdzie cierpieli taki niedostatek; iż musieli prosić prześladowców o przyodziewek cial. Następnego zaraz roku oskarżono F-a, że nie uznaje króla za głowę Kła. Stawiono go więc znowu razem z Morusem przed sąd i usiłowano groźbą zmusić do przeciwnego oświadczenia. W tym czasie pż Paweł III mianował F. krdłem, co podnieciło jeszcze więcej zapalczywość króla. F. został skazany na śmierć. D. 22 czerwca 1535 wprowadzono go na szafot. Złamany, podpierający się kijem, odrzucił go wołając: „Siły moje nogi! przecież będziecie miały jeszcze tyle siły, aby mnie zanieść ten kawałek drogi“. Wnet spadła jego głowa, ciało zaś nagie wystawiono na widok ludu. Mszcząc się niemiłosiernie nawet nad owocami jego ducha spalono jego rękopismy. Ocalałe jego pisma wydano 1597 r. w Würzburgu. (Por. Baumstock *John Fischer Bisch. v. Rochester* Freiburg 1879 r.).

(*Ch.*)

Fischer Karol Józef, bp sufragan przemyski, kaznodzieja, pisarz współczesny. Ur. 1846 r. obecny bp F-r wstąpił do stanu duchownego, 1869 r. otrzymał święcenia kapłańskie, był proboszczem w Dobrzechowie, posłem do Rady państwa, kanonikiem przemyskim. W dniu 15 kwietnia 1901 r. został prekonizowany na bpa tytularnego Mallo (Cylicyi) i sufragana przemyskiego; dn. 19 maja tegoż roku otrzymał sakrę biskupią. Ks. F-r wydał *Kazania i przemowy pasterskie do ludu wiejskiego*, t. I — II, Kraków, 1892; 2 wyd., Przemyśl, t. I, 1905; t. II, 1906 r.; *Kazania i przemowy do ludu wiejskiego*, t. III (zeszyt 1 — 3), Przemyśl, 1903; *Dwie mowy, miane z okazyi srebrnego jubileuszu pontyfikatu Leona XIII*, Przemyśl. (Por. ks. J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim, część II. Kaznodzieje polscy*, Kraków, 1896, str. 361; K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia, lata 1881 — 1900*, t. I, Kraków, 1906, str. 397; *Przewodnik bibliograficzny*, Kraków, 1903, 1905, 1906).

X. C. S.

Fischer Krzysztof, teolog luterski, uzyskał w r. 1544 stopień magistra w Wittenberdze, pełnił następnie urzęd kaznodziei i superintendenta; umarł w r. 1594 jako superintendent generalny w Zelle. Surowi luteranie prześladowali go, podejrzewając o masonizm. Daremnie starał się dowieść swej „prawomyślności“, rzucając w swych kazaniach zwykłe oskarżenia na Kł katolicki. Katalog licznych jego pism znajduje się u Jöchera. W pismach tych Fischer skarży się niejednokrotnie na straszliwe zepsucie nowego kościoła, na „dyabelską“ pogardę urzędu kaznodziejskiego, na lekceważenie komunii i dzieł miłosierdzia itp.

Fischer Kuno, filozof niemiecki, ur. 1824 r. w Sondewalde na Szląsku. W 1850 — 1853 wykładał filozofiię w Heidelbergu, ale pozbawiony został prawa wykładu przez ministeryum oświaty, pragnął habilitować się w Berlinie, lecz do tego przez rząd pruski nie był dopuszczony. W r. 1856 został profesorem w Jena, a od r. 1872 w Heidelbergu. F. jest w filozofii zależny od Hegla, ale zachowuje się wobec jego doktryny dość krytycznie i wciąga do logiki i metafizyki pierwiastki doktryn Arystotelesa i Kanta. Najważniejszem dziełem F-a jest: *Geschichte der neueren Philosophie*, Heidelberg, 1854; *Francis Bacon und seine Nachfolger*, Entwickelungsgeschichte der Erfahrungs Philosophie, Leipzig, 1856; *Dio-*

tima, die Idee des schönen, Phorzheim, 1849; *Logik und Metaphysik oder Wissenschaftslehre*, Heidelberg, 1852; *Schiller als Philosoph*, Frankfurt, 1856; nadto monografię *Ryszard III Szekspira*, *Natana Lessinga*, *Goethe'go* i *Philosophischen Schriften*, 3 tomy, Heidelberg, 1891—1892.

X. S. G.

Fischhausen, miasto pruskie na zachód od Królewca, posiada starożytny zamek bpi, wystawiony przez Henryka Morawczyka pierwszego bpa sambieńskiego. W pobliżu tego F. zginął śmiercią męczeńską św. Wojciech, włóczniami przeszyty przez pogańskich Prusaków, którym opowiadał Ewangelię w r. 997, dn. 23 kwietnia. Za czasów krzyżackich F. było stolicą bpa sambieńskiego. (Por. *Starożytności polskie*, Poznań, 1842, 8-o, t. I, str. 292).

Fiske John, filozof i historyk amerykański, ur. w r. 1842 w Hartford w stanie Konektikut, otrzymał staranne wykształcenie klasyczne i już w 15 roku życia czytał autorów greckich i łacińskich, w 17 roku znał już 5 języków nowożytnych i hebrajski, w 18-m zaś sanskryt. Był profesorem filozofii pozytywnej w Harvard; w 1871 r. miewał odczyty *o doktrynie ewolucyjnej*, i wiele przyczynił się do rozszerzenia teoryj Spencera i Darwina w Ameryce. Nap. *The Destiny of Man*; *The Ideas of God*. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, 1906, 4-o, kol. 545; De Gubernatis, *Dictionnaire univers. des Ecrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 959).

Fisquet Honorat, historyk kliny francuski, ur. w Montpellier, † w 1883 r. Napisał monumentalne dzieło *La France pontificale (Gallia Christiana)*. Histoire chronologique et biografique des archevêques et évêques de tous les dioecèses de France etc., Paris, 1864—69, v. 17 (wedle pierwotnego zamiaru autora miało ich być 50); *Rome et episcopat catholique et l'histoire du concile oecuménique du Vatican* etc., tamże, 1874, 4-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol*, Oeniponte, 1895, 8-o, kol. 1359).

Fistula (arundo, calamus, canna Eucharistica, pipa, pugillaris, sipho), rurka złota lub srebrna, przez którą w starożytności kościelnej kler i lud Najświętszy Sakrament pod postacią wina przyjmował. Wiernym wtedy dyakon podawał oddzielnie większy konsekrowany kielich z taką fistulą. Dziś tylko pż przy uroczystej celebrze przez fistulę Najśw. Sakrament pod postacią wina przyjmuje, a po nim dyakon, subdyakon spożywa resztę już nie używajac rurki. (Por. Mabilon, *Common. Ord. Rom.*, c. VIII, n. 12, CXI c. XIX n. 7, Vogt. Bremen, 1740).

Fizyokraci, jest to nazwa dla oznaczenia szkoły ekonomistów, której uczniowie w połowie zaprzeszłego wieku, usiłowali według Franciszka Quesnay'a zasady ekonomii społecznej zbadać i systematycznie przedstawić. Uchodzą oni jako twórcy ekonomii narodowej, o ile ta uchodzi za naukę samoistną. Nazwa wywodzi się od gr. *fizys* natura i *kratejn* panować. Poglądy F-ów opierają się przeważnie na zasadach J. J. Rousseau, zwłaszcza zawartych w jego *Contrat social*. Uznają oni wspólnie z nim indywidualizm, jako czynnik pierwszorzędny. Wszelkie węzły społeczne opierają na wspólnych układach, zawartych między równouprawnionemi jednostkami. Ponieważ jednak ludzie zawierając układy nie mają zamiaru poświęcić swoich indywidualnych praw, przeto należy, aby je społeczeństwo możliwie szanowało. Swoboda indywidualna może być tylko o tyle ograniczona, o ile szkodzi swobodzie drugich. Każdy człowiek ma prawo do przyrodzonego użycia, a ponieważ może z niego korzystać jedynie przez pracę, przeto nie wolno przeszkadzać mu w niej. Prawa natury regulują życie społeczne i prowadzą do szczęścia doczesnego, o ile nie stawia się im sztucznych przeszkód. Prawa natury są wyrazem woli bożej i dlatego wszystkie prawa pozytywne winny się do nich dostosować. Poznać naturalne prawa życia społecznego jest głównem zadaniem ekonomii narodowej. Według F-ów, zgodnie z *Contrat social*, człowiek z natury jest dobry i szlachetny. Należy więc jego naturalne popędy najmniej krępować; stąd zasada *laissez faire*, *laissez passer*, którą postawił Goarnay. Nie da się to pogodzić ze wszelkimi związkami, stanami, korpo-

racyami i dlatego F. byli ich przeciwnikami. W szkole F-ów ujawniają się dwa kierunki. Quesnay występował przeciwko twierdzeniu, że rolnictwo i przemysł wspólnie są jedynemi źródłami bogactwa; według niego są niemi tylko ziemia i rolnictwo. przemysł zaś i handel o tyle są uprawnione, o ile służą rolnictwu, lub są jego gałęziami. Nie zasługują one na ochronę lub opiekę natomiast ma do tego prawo rolnictwo. Praktyczny wpływ na życie publiczne zyskały zasady Quesnay'a dzięki jego uczniowi, Turgotowi, który był ministrem finansów za Ludwika XVI. Przeciwnikiem Quesney'a był Gournay, który przemysłowi i handlowi przyznawał równe prawa z rolnictwem. Pomijając te różnice, widocznem jest, że zasady F-w wniknęły do ekonomii narodowej Ad. Smith'a, i to tak dalece, że można go słusznie uważać za ucznia tej szkoły. Dzięki jemu, jak wiadomo, liberalizm ekonomiczny i indywidualizm społeczny, znalazły zastosowanie w Anglii a następnie przez jego uczniów i na kontynencie. Dopiero w połowie XIX w., w miarę wzmagającej się konkurencyi, zaczął się chwiać system Smith'a i ekonomia wstąpiła na inne tory. (Por. L. de Lavergne, *Les économiste français du siècle*, Paris, 1870; A. Onken, *Die Maxime Laissez faire, laissez passer*, Berlin, 1886; St. Bauer, *Zur Entstehung d. Physiokratie*, Jena, 1890; Devas, *Political Economy*, London, 1892). (*Ch.*).

Flabellum, od flare, (powiewać) wachlarz o długiej rękojeści, pierwotnie używany do opędzania się od much i do chłodzenia się. Znany już był w bardzo dawnej starożytności. Między niewolnikami i eunuchami byli przeznaczeni do noszenia wachlarza tak zwani flabellaryusze; lekarze brali go z sobą, udając się do chorych, dla rozpędzania nieczystego powietrza. Od czasów najdawniejszych obok umbrelli służył on za godło potęgi królewskiej. Flabella wyrabiano z materyi jedwabnej, zdobnej małowidłami, ze złotogłowiu, z papieru, z kruszców, z piór pawich i strusich. Flabella były w użyciu w Kle; dyakoni albo inni ministranci w czasie mszy św. odpędzali niemi muchy i inne owady. (Constit. Apostol. L. 8, c. 12; Liturgia Basili et Chrysostomi, Constitutiones S. Benigni c. 21) a zarazem odświeżali powietrze (*Ordo Romanus Jacobi Cajetani* apud Mabilonium l. 2, Mas. Ital. p. 293 et 35). Na wschodzie taki wachlarz po dziś dzień używany zowie się ripidion; w Kle łacińskim flabell obecnie używają się tylko przy tronie pskim, sedia gestatoria, z prawej i lewej strony niesione, podczas uroczystych procesyj. (Card. Bona *De rebus liturg.*, L. I, c. 25 § 6). (Por. Aug. Krazer, *De Apostolicis Liturgiis*, sect. III a. IV c. III § 121; Martigny, *Dictionnaire des antig. chrét.*, art. Flabellum).

X. S. G.

Flaccus Alcuin ob. Alkuin.

Flacilla Aelia, pierwsza żona Teodozyusza Wielkiego, pochodziła z Hiszpanii, † w r. 385 w Scotinum w Tracyi; św. Grzegorz wypowiedział na jej śmierć mowę pogrzebową. Wszyscy pisarze przyznają F. wielkie przymioty charakteru, chwalą jej pobożność, miłość i prawowierność, a Kl grecki czci ją jako Swiętą. (Por. S. Hieronym, *Epist. ad Salvin.*, t. IV, ed. bened.; S. Ambrosius, *De obitu Theodos. Orat.*; Theodoret, *Hist. eccles.*, l. V, c. XIX).

Flacius Maciej, teolog luterski, założyciel centuryj magdeburskich, urodzony 1520 r. w Albonie w Illyryi, nazywał się właściwie Maciej Trancowitz, uczył się u humanistów, lecz dla szczupłych funduszów, nie mogąc skończyć studyów, zapragnął wstąpić do Franciszkanów, lecz krewny jego prowincyał tego zakonu, radził mu udać się do Niemiec, aby słuchać teologii „u źródeł, u Lutra i Melanchtona". Przybył więc 1541 roku do Wittenbergi, gdzie istotnie zajęli się nim obaj reformatorzy, tak że mógł przygotowywać się do doktoratu w filozofii. Za protekcyą kurfirsta Jana Fryderyka, otrzymał profesurę hebrajskiego, która uwolniła go zarazem od kłopotów materyalnych. Podczas burzy ówczesnej, rozdwajającej obóz protestancki, F. wmięszał się do sporu Adjaforystów (ob.) i odegrał w nim pierwszorzędną rolę. Wystąpił zaciekle przeciwko dobrodziejowi swemu Melanchtonowi, jako przedstawicielowi pojednawczego kierunku, a *interim*, dążące do zbliżenia katolików z protestantami, nazwał „pojedna-

niem Chrystusa z Belialem". Oburzyło to wysoce sprzyjających Melanchtonowi wittenberczyków i F. zmuszony był złożyć profesurę i udać się do Magdeburga (1549 r.). W Niemczech Północnych zjednywał sobie F. coraz więcej zwolenników odrzucających zaciekle wszelkie środki pojednawcze; tych zaczęto teraz nazywać Flacyanami w przeciwieństwie do Adjaforystów. Nie mniej walczył F. także z innymi kierunkami protestanckimi, stojąc na gruncie ściślej nauki Lutra m. i z profesorem królewieckim Osyandrem, Majorem z Wittenbergi, a zwłaszcza z Pfeffingerem i Synegristami, którzy odstępując od nauki Lutra, iż Bóg sam w człowieku działa, twierdzili, że potrzebne jest do zbawienia i współdziałanie człowieka (synergismos). F. ubolewał nad temi rozterkami i probował dokonać zgody z Melanchtonianami, lecz bezskutecznie. Następnie powziął zamiar napisania obszernej historyi kłnej, w którejby dowiódł, że Kł katolicki niesłusznie nazywa się aplskim, że nim jest właśnie kł luterański, który to naucza, co apostołowie nauczali (ob. Centurie magdeburskie). Plan ten zyskał poklask, i zjednał mu środki materyalne i współpracowników. Wszakże przeciwnicy F. usiłowali go zdyskredytować, a zarazem rzucić podejrzenie, że pieniądze zebrane obraca na osobiste potrzeby. F. więc dla obalenia tych podejrzeń już w roku 1556 wydał w Bazylei *Catalogus testium veritatis*, jako wstęp do zapowiedzianego dzieła, przez co zyskał sobie szerokie uznanie. Ofiarowano mu katedrę w Jenie i generalną intendenturę tamże. Jako zapoczątkowanie swojego nowego urzędu, ogłosił w Bazylei traktat. *Missa lat., quae olim circa DCC annum in usu fuit, bona fide ex vetusto autentico radice descripta.* Pismo to wywołało radość wśród protestantów, gdyż dowodziło, jakoby w starożytnych dokumentach nie było śladu nauki obecnej katolików o mszy św. Tymczasem stało się, czego F. nie przewidywał; katolicy bowiem wykazali, że F. tekstu wydanego albo nie rozumiał, albo pobieżnie czytał, gdyż tam właśnie znajdowała się *Missa pro defunctis* i *Invocatio Sanctorum.* Protestanci zmusili więc F. do wycofania swego wydania. W r. 1559 ukazał się pierwszy tom Centuryj. Zwolennicy F-a chwalili jego pracę, uczoność; wittenberczycy natomiast napadali nań. Szczególnie atakował go profesor jenajski Wiktory Strigel. Przyszło do tak skandalicznych starć, że Strigel dostał się do więzienia. Dla osiągnięcia zgody zarządzono dysputę F-a ze Strigłem. Ponieważ po stronie Strigela stał kanclerz Brück, został on uwolniony z więzienia, odzyskał profesurę, i zaraz dysputę przerwano. Ponieważ jednak F. każdego kto bronił Strigela ekskomunikował, został sam destytuowany. Odtąd rozpoczyna się żywot F-a jako prześladowanego. Z Jeny udał się do Regensburga, skąd wkrótce (1566 r.) powołany został do Antwerpii, dla założenia tam gminy luterskiej, poczem na dłuższy czas osiadł w Frankfurcie. Tutaj wydał dzieło *Clavis Scripturae*, w którem uzasadniał naukę luterską Pismem św. Lecz i to dzieło wywołało tylko burzę wśród protestantów, a nadto samych Flacyanów rozdwoiło na dwa obozy: Akcydenteryanów i Substancyaryanów. Ostatecznie F. był zmuszony opuścić Frankfurt i udać się do Strasburga, gdzie pozostawał przez 5 lat, zajęty wydawaniem Centuryów. Usiłowanie pogodzenia się z teologami saskimi spełzły na niczem, a w r. 1572 wpadł w taki zatarg z teologami strasburskimi, że mu wypowiedziano gościnność i w tem mieście. Teraz rozpoczyna się wędrówka F. po różnych miejscowościach: Berlin, Mansfeld, Bazylea, Szląsk. W Bazylei wydaje 16-y tom Centuryj. Była to jego ostatnia praca; wyczerpany na duchu i ciele ten niewątpliwie najżarliwszy i najuczeńszy obrońca czystego luteranizmu † 11 marca 1575 roku w Frankfurcie. (Por. Dupin, *Bibl. des auteurs séparés de la com. de l'Egl. du XVI, XVII s.*, Paris, 1718; A. Twesten, *Mat. Flacius Illiricus*, Berlin, 1844; Döllinger, *Reformation*, Regensburg, 1848; Preyer, *Flacius Illir.*, Erlangen, 1861). (*Ch.*).

Flagellantes ob. Biczownicy.

Flamandzkie tłumaczenie Pisma św. ob. Biblijne tłumaczenia.

Flament René, współczesny profesor Pisma św. w seminaryum w Montpellier, przetłumaczył z tekstu hebrajskie-

go na język francuski, według ostatnich wyników badań naukowych uczonych biblistów niemieckich i angielskich księgę Psalmów p. t. *Les Psaumes*, traduits en français etc., ‡3 wyd. popr., in 8-o.

Flamerion jezuita francuski współczesny, napisał ważną broszurę *Du la Prospérité comparée des nations catholiques et des nations protestantes* au point de vue économique, moral, social. Paris, Blond, 12-o.

Flaminius (Flaminio) nazwisko pisarzów kl. XVI w. 1) Marek Antoni F-s, syn słynnego profesora bolońskiego, uczkolwiek był duchownym, w pismach okazywał skłonność do nauk luterskich. Nauki odbywał w Padwie, przebywał w Wenecyi, Weronie i w Rzymie. Krdł Piotr Karaffa, późniejszy pż. Paweł IV otaczał F-a opieką. W r. 1536 F-s bliżej zapoznał się z kardynałem Reginaldem Pole i pod jego wpływem ostatecznie stanął po stronie Kła katolickiego. Krdł Aleksander Farnese popierał F-a i obdarzył go majątkiem. F-s † 1550 r. Słynne są poezye F-a, psalmy wierszowane, parafraza na *Prima philosophia* Arystotelesa, wiersze *De rebus divinis* i in. 8 ksiąg jego poezyj, wraz z życiorysem, wydano 1727 r. i 1743 r. Padwie. Capponi wydał jego *Epistolae familiares* (Bonon., 1744), niemieckie tłumaczenie poezyj F-a dał C. B. Schlüter (Mainz, 1847). (Por. Moréri, *Le Grand diction. historique*, Paris, 1759, t. V, p. 175—176; W. W. t. IV, k. 1541 — 1542). — **2**) F-s, zwany Nobilius z Lukki, słynął jako krytyk i teolog XVI w.; † 1590. Za pża Sykstusa V F-s był współpracownikiem kongregacyi do wydania Wulgaty, nadto z pism OO. Kła zebrał i wydał szczątki dawnego tłumaczenia Biblii t. zw. Itala. (Por. Dupin., *Nouvelle biblioth.*, XVI, 154; W. W., t. IV, k. 1542). *X. C. S.*

Flammarion Kamil, astronom, urodz. 1842 r. w Montigny le Roi. Rozpoczął nauki w duchownem seminaryum w Langres, ale je przerwał i był terminatorem u rytownika. Wrócił do nauki, złożył egzamin licealny i przyjęty został do obserwatoryum paryskiego, gdzie zajmował się obliczeniami. Już od 1862 r. ogłaszał dzieła popularne, w r. 1864 objął redakcyę pisma przyrodniczego „Cosmos“ i działu naukowego w dzienniku „Siècle“. W r. 1882 założył miesięcznik popularny „L'astronomie“. W r. 1865 rozpoczął wykład popularny astronomii. Dostrzeżenia astronomiczne prowadził najpierw w prywatnem swem obserwatoryum w Paryżu, następnie przeniósł je do Juvisy-sur-Orge. Zajmował się badaniem gwiazd podwójnych i wielokrotnych, obserwacyami Marsa i księżyca, plam na słońcu, badaniem aerolitów. Dzieła F-a: *Etudes et lectures sur l'astronomie*, 9 t., 1867—1880; *Catalogue des étoiles doubles* et multiples en mouvement relatif certain, 1878; *La pluralité des mondes habités*, 1862, tłum. polskie Jakóba Wagi: *O wielości światów zamieszkiwanych*, 1868 i 1872; *Les mondes imaginaires* et les mondes réels, 1865, 21 wyd., 1892; *Le Dieu dans la nature*, 1867, 22 wyd., 1892, tłum. polskie: *Bóg w przyrodzie*, 1875; *Uranie*, 1889, tłum. polskie S. Kramsztyka, 1898; *Lumen*, 1872; *Voyages en ballon*, 1872; *Vie de Copernic*, 1875, tłum. pol. F. Sulimierskiego, *Życie Kopernika*, 1872; *L'atmosphère*, 1872; *Histoire du Ciel*, 1877, tłum. pol. Stefanowskiej *Niebo*, 1892; *François Arago*, 1879; *Astronomie populaire*, 1880; *Le monde avant la création de l'homme*, 1886; *La Planète Mars* et ses conditions d'habitabilité, 1893; *Atlas céleste*, 1877. (Por. J. Hugo, *Camille Flammarion sa vie et son oeuvre*, 1891).

X. S. G.

Flammeum virginale, welon używany przez dziewice chijańskie w pierwotnym Kle. Wyraz F-m u Rzymian oznaczał ubiór głowy niewiast koloru płomienistego, jak wskazuje F-m od flamma. Św. Hieronim (*Epist. VIII ad Demetrae*) wspomina o F-m; pisze też w liście (*Ad Eustoch.*) o F-m koloru fioletowego. Czasami używano F-m purpurowego. Okrywało ono głowę, stąd zwano je też mitra albo mitella. Na pomnikach F-m spotyka się często; na cmentarzu Pryscylly fresk przedstawia bpa udzielającego F-m. (Rysunek u Martigny, *Diction des antiquité chrétien.* przy art. Vierges chrétiennes). W napisach nadgrobkowych czasami spotyka-

my wzmianki o F-m. (Por. Martigny dz. cyt., art. Flammeum virginale; Buch, berger, *Kirchliches Handlexikon*. Müuchen, 1907, t. I, k. 1477).

X. C. S.

Flanagan Tomasz, ks., kanonik w Birmingham, z pochodzenia szwajcar, uczony pisarz historyczny, † w r. 1865, napisał pożyteczne, na źródłach oparte dzieło *A history of the Church in England* from the earliest period to the reestablishment ef the hierarchy, London, 1856 — 1857, 2 tomy. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Friborgi Brisg., 1897, 12-o, str. 216).

Flatt Jan Fryderyk von, ur. w roku 1759 w Tybindze, był w r. 1785 profesorem filozofii, od 1792 teologii, † 1821 roku. Napisał: *Beiträge zur Bestimmung... der Causalität*, Leipzig, 1785; *Briefe üb. die moralischen Erkenntnissgründe der Religion*, 1826; *Vorlesungen* über den Brief an die Römer, 1825; an die Korinther: 1827; an die Galater u. Epheser, 1828; an die Philipper, Kolosser, Thessaloniker u. Philemon, 1829; an Thimotheus u. Titus, 1831. Wydawał też „Magazin für chr. Dogmatik u. Moral", Tübin., 1796—1810, 16 zeszytów i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb., 8-o, t. II, str. 34).

Flavia Domitylla ob. Domitylla 2.

Flavigny (Flaviniacum), miasto w Burgundyi położone w dyeczyi Autun. W mieście tem istniało od bardzo dawna sławne opactwo, poświęcone św. Piotrowi Projectusowi, znane pod nazwą *Flaviniacum*, *Monast. Flaviniacense*. Pż Jan VIII poświęcił w r. 877 osobiście kł tego klasztoru. Trzydziesty drugi opat, Hugon, zwany *Flaviniacensis* z rodziny królewskiej znany jest jako autor *Chronicon Virdunense*. Jak wiele innych klasztorów benedyktyńskich we Francyi, tak i Flavigny przyłączyło się później do kongregacyi Maurynów. Podług kroniki Hugona istniał inny jeszcze klasztor, noszący nazwę *Flaviniacum*, położony w dyecezyi Toul. (Por. *Gallia christiana*, IV, 454 i nast.

K. P.

Flavigny Ludwika, hr. de, ur. w roku 1811, autorka wielu dzieł treści ascetycznej i życiorysów jak np. *Une fille de France*. La Bienheureuse Jeanne (1464—1505). Paris, 1897, 18-a; *Saint Hyacinthe et ses compagnons*, tamże, 1899, 12-o; *Recueil de prières et de méditations* tirées des oeuvres des Saints Pères etc., Tours, 1902 i inne. W polskim języku mamy: *Nauki matki dawane swym dziatkom* o religii i obowiązkach z niej wypływających. Warszawa, 1861, 8-o; *Książka dziatek chrześcijańskich*, zawierająca nauki i rady religijne itd., Berlin i Poznań, Behr., 1865; *Modlitwy za zmarłych*, Warszawa, 1870, 32-o; *Św. Brygida szwedzka*, jej życie, jej objawienia i jej dzieło, Kraków, 1897, 8-o, 2 tomy. (Por. Black, *Dictionnaire univers. de la Pensée*, 4-o, t. I, Estreicher, *Bibliogr. pols. XIX stulecia*, Kraków, 1870, 1906).

Flawian z Antyochii, żył tam w IV w. podczas rozwielmożnienia się herezyi arjańskiej. Podczas sporu o prawowitość bpią F. oświadczył się za Melecyuszem i stanął na czele jego partyi, a po jego śmierci wybrany został jego następcą 1381 r.) i jako taki na synodzie bpów w Konstpolu, pomimo oporu Grzegorza nazyanzeńskiego, uznany. Ś. Grzegorz proponował bpa Paulinusa. Po uznaniu F-a spór rozżarzył się na dobre, oświadczyli się bowiem pko niemu nietylko eustacyanie, ale bpi egipscy i zachodni twierdząc, że po śmierci Melecyusza, na mocy zawartego układu, tylko Paulinus miał prawo po nim zająć miejsce. Sporu nie przecięła nawet śmierć Paulinusa, gdyż jego zwolennicy twierdzili teraz, że prawa jego przeszły na wyświęconego przez niego Ewagriusza. Z rozporządzenia ces. Teodozyusza miał F. bronić swojej sprawy w Rzymie i Aleksandryi. Ponieważ jednak F. będąc na dworze cesarskim pozyskał sobie uznanie Teodozyusza, sprawa cała została zawieszona. Spór w znacznej części ustał ze śmiercią Ewagriusza, aczkolwiek i teraz jeszcze nie wszyscy eustacyanie ulegać F-owi chcieli. Za staraniem św. Jana Chryzostoma i Teofila aleksadr. został też F. uznany przez Rzym. Ostatecznie jedność przywrócono w zupełności dopiero za następcy F-a Aleksandra w r. 415. F. jako wskrzesiciel dawno wstrząśniętej jedności z Rzymem pracował usilnie

nad dobrem swoich owieczek i † 404 r. w sławie świętości. Chryzostom wspomina o nim często w swoich homiliach z wielkiem uznaniem, Teodoret zaś („Hist. Eccl." 4,22) nie ma dosyć słów na pochwałę jego gorliwości w walce z Aryanami. Miał on napisać kilka homilij, ale te zaginęły, tak dalece że nawet treść ich jest niewiadoma. Według Dupin'a (*Nov. Biblioth.* III, 7) niektóre homilje Chryzostoma wyszły z pod jego pióra. (Por. Baronius ad a. 381; Pagi *Critic* od an. 389). (*Ch.*)

Flawian św. bp Knstpolski był patryarchą r. 446 — 449. Wśród burzliwych czasów, jakie panowały w stolicy ces. wschodn. odznaczał się prawowiernością, energią i poświęceniem. Zaraz na wstępie swoich rządów miał zatarg z ces. Teodozyuszem. Gdy podniosła głowę herezya monofizycka, pod wodzą archimandryty Eutychesa (ob.), F. zwołał synod do Knstpola (448), który potępił te błędy a herezyarchę z łona Kla wykluczył. Rozpoczęła się zaciekla walka, w której pko patryarsze występowali Chryzopiusz, eunuch i wszechwładny faworyt ces. Teodozyusza II, oraz osławiony bp aleksandr. Dioscorus (ob.). Korzystając z poparcia cesarza, celem niby to zakończenia sporu został zwołany synod do Efesu (449), (ob. Efeski rozbój) na którym przewodniczył Dioscurus. Synod ten ulegając wpływom wrogów patryarchy uwolnił Eutychesa od wszelkich zarzutów, F-na zaś, pod zarzutem niesprawiedliwego postępowania względem herezyarchy, złożył z urzędu. Nic nie pomogły prośby prawowiernych bpów, ani apelacya do Rzymu, gromada mnichów pod wodzą Barsumasa wpadła do sali posiedzeń i pod grozą kijów i mieczów, zniewoliła wahających się bpów do podpisania degradacyi F-na. Niedosyć tego sam F. został przez rozwścieczonych znieważony, skopany nogami, porwany i uwieziony na wygnanie do Hypajpy w Lydyi, gdzie 449 r. życie zakończył. Zasiadający na powszechnem soborze ojcowie w Chalcedonie 451 r. oczyścili pamięć nieustraszonego bpa i uznali uroczyście jego śmierć, jako męczeństwo poniesione za wiarę (Mansi VII, 289; Harduin II, 556). F. zostawił trzy listy pko Eutychesowi, z których dwa dołączone zostały do akt soboru efeskiego. (Por. Liberatus *Breviar.* c. 11 et 12; Bolland, Febr. III, 71 i nast. Melchior *Memorie histor. crit. delle gloriose geste di S. Flawiani etc.* Fermo 1836). (*Ch.*)

Flawiusz Józef ob. Józef Flawiusz.

Flawiusz Justyn ob. Justyn św. filozof.

Flawiusz Klemens św. krewny Wespazyana cesarza i kuzyn Domicyana, był w r. 95 konsulem, skazany na śmierć przez tego ostatniego za wyznawanie wiary chijańskiej, której nie chciał się wyrzec. Żona jego Flawia Domicylla również z tej przyczyny skazana została na wygnanie na wyspę Pondataryę, dziś Saint-Michel. Cześć odbiera dn. 22 czerwca, który jest dniem przeniesienia relikwij Św., które są obecnie w kle św. Klemensa pża.

Fléchier, Esprit, bp z Nîmes, kaznodzieja francuski, ur. się 1632 r. i poświęcał się początkowo poezyi. Sławę zdobył sobie jednak przedewszystkiem jako kaznodzieja klny, a zwłaszcza jako mówca pogrzebowy. Mowy jego żałobne na księżnę Montausier, księżnę d'Aiguillon, krewną kardynała Richelieu, na marszałka Turenne, na królowę francuską Maryę Teresę i n. odznaczają się zarówno pięknością formy zewnętrznej jak i polotem myśli. Dzięki tej sławie, zdobytej temi mowami, powołano go w r. 1673 razem z Racine'm do Akademii francuskiej. F-r napisał także pozbawioną zresztą głębszej wartości monografię kardynała Commendoni'ego i historyę cesarza Teodozyusza. Ostatnie to dzieło opracował jako wychowawca delfina. W r. 1686 otrzymał bpstwo Lavaur, a w kilka lat później bpstwo Nîmes. Na ostatniem tem stanowisku zdobył sobie w trudnych bardzo warunkach, bo wśród straszliwego wrzenia, wywołanego pomiędzy hugonocką ludnością tej dyecezyi skutkiem zniesienia edyktu z Nantes, niezwykłą dobroczynnością i rozumną wyrozumiałością, powszechne uznanie i szacunek. † 1710 r. Dzieła jego wydane zostały w 10 tomach w r. 1728 w Nîmes i w r. 1825 w Paryżu. (Por. Fabre de Narbonne w przedmowie do wydania dzieł F-ra, Paryż 1825, *De-*

lacroix, Hist. de Fléchier. 2 tomy, Paryż 1865).

Fleck Ferdynand, ur. w r. 1800 w Dreznie, studya odbywał w Lipsku i Halli, w r. 1827 został profesorem w Lipsku. W r. 1831 odbył podróż naukową do Włoch, Francyi i Szwajcaryi; w r. 1847 został profesorem w Giessen, † w r. 1849. Napisał *De regno divino* 1829 i 1831; *Ueber die Gleichstellung der Katholiken u. Protestanten* in den deutschen Bundesstaaten. Hannover 1828; *Wissenschaftliche Reise* durch Süddeutschland etc. Leipzig 1835—38, 2 tomy; *Die Vertheidigung des Christenthums*, tamże 1842—pko Straussowi; *System der christl. Dogmatik*, tamże 1846, I t.; *Der Fortschritt des Menschengeschlechts.* Giessen 1848; *Der Krieg und der ewige Friede.* Leipzig 1849, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon des kath. Theologie.* 8-o, t. II, str. 35).

Flectamus genua (zginajmy kolana, klękajmy) mówi kapłan w liturgii rzymskiej w niektóre dni roku, np. w wielki Piątek, w popielec, w środy i soboty dni kwartalnych (quatuor temporum), w środę przed niedzielą Męki Pańskiej (Passionis) i w wielkim tygodniu po Oremus, przed modlitwą przyklękając na prawe kolano i pozostaje w tej pozycyi, dopóki ministrant nie powie: Levate (podnieście się). W dni kwartalne Zielonych świątek opuszcza się Flectamus genua i po Oremus następuje bezpośrednio modlitwa. We Mszy uroczystej dyakon śpiewa Flectamus genua a subdyakon Levate. Obrzęd ten znajduje się w najstarszych Sakramentarzach kła rzymskiego; wspomina o nim Cezaryusz z Arles (Hom. 34) i Kassyan (*De Noct.*) Orat. l. II c. 7. (Por. De Herdt. *Sacrae Liturgiae Praxis*, Lovanii, 1902, t. I, n. 215).

Fleischer Leopold ks. współczesny napisał *Sanctissimo patri Leoni XIII annum* sacerdotii quinquagesimum quum celebraret etc. Bialae 1887, fol; *Narodowość, studyum społeczne.* Biała 1893, 8-a. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia.* Kraków 1906, 8-a, str. 399).

Flentes. W pierwszych wiekach Kła grzeszników poddawano dłuższej próbie i badaniu szczerości ich poprawy przed przywróceniem ich do społeczności klnej, przeto czas pokuty się przedłużał i na Wschodzie pokutujących dzielono na cztery klasy czyli stopnie. Najniższą klasę stanowili płaczący—(proskdajentes —flentes), którzy mieli wyznaczone miejsce na dziedzińcu kluym i ze łzami błagali wchodzących o wstawienie się za nimi. (Ob. Pokuta).

Fleraw J. napisał w rosyjskim języku *O prawosławnych cerkownych bractwach* protiwoborstwowawszych unii w jugo-zapadnoj Rossii w XVI — XVIII st. S. Petersburg. 1857, in 8-o.

Fletcher Jan, ks., gorliwy misyonarz angielski, dla zasług swoich mianowany przez Piusa VII drem teologii, † 1849 r. Oprócz przemówień wydał: *A Comparative View* of the Grounds of the Catholic and Protestant Churches. London 1826, in 8-o; *The Difficulties of Protestantism*, ib. 1829 in 8-o; 1832; *The Guide to the True Religion. A Series of Sermons* on the Marks and Character of the Church of Christ, ib. 1836; *Transubstantiation, a Letter..* in Reply to certain Inquiries, ib. 1836; *A Short Historical* View of the Riss, Progress and Establishment of the Anglican Church, ib. 1843 in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte 1895, t. III p. 967).

Fleuriot Zenaida powieściopisarka katolicka francuska, ur. w St. Brieux w r. 1829, † w 1890. Romanse F. pisane w duchu czystej chijańskiej moralności, nie pozbawione interesu, odznaczają się starannem wykończeniem jak *Aigle et colombe*; *Alix*; *La clef d'or*; *Charybde et Scylla*; *Feu et flamme*; *Loyauté*; *Mes héritages*; *Miss Ideal*; *La Rustaude*; *De trop*; *Ce pauvre vieux*; *La glorieuse*; *Notre Passé*; *Une parisienne* sous la foudre; *Une année* de la vie d'une femme i inne. Z powieści dziecinnych godne są polecenia: *Cadette*; *Un enfant gâté*; *Cadoch*; *Tranquille et Tourbillon* i t. d. Wiele z tych powieści i romansów przetłumaczono na język polski. (Por. Blanc. *Dictionnaire univers. de la Pensée.* I, str. 787; Anni du Clergé).

Fleury Andrzej Herkules, bp z Frejues, kardynał i pierwszy minister Lud-

wika XV, ur. w r. 1653, w r. 1698 mianowany został przez króla bpem Frejues. W r. 1715 złożył to bpstwo i powołany został przez Ludwika XIV na wychowawcę jego prawnuka, późniejszego króla Ludwika XV. W r. 1726 ozdobiony został purpurą kardynalską i prawie jednocześnie objął urząd pierwszego ministra, który sprawował przez lat 16, aż do swej śmierci w r. 1743. Polityce jego stawiają rozmaite, choć w znacznej części zgoła niesłuszne zarzuty. W każdym razie zdobył on dla Francyi Lotaryngię, zmniejszył podatki, zaprowadził porządek w finansach państwowych, podniósł handel i przemysł i opiekował się sztuką i naukami. (Por. *Leben des Card. Fleury*. Freiburg 1743, *Nachrichten vom Leben und der Vervaltung des Card. Fleury*, Hamb. 1744).

Fleury Klaudyusz, sławny historyk kiny ur. w Paryżu 6 grud. 1640, uczył się u Jezuitów w Clermont. W 18 r. życia został adwokatem parlamentu, lecz po 10 latach wstąpił do stanu duchownego i wkrótce objął obowiązki wychowawcy księcia Conti. W r. 1680 Ludwik XIV powierzył mu wychowanie naturalnego syna swego ks. de Vermandois, i nadał opactwo cysterskie Locdieu. W r. 1696 akademia wybrała go swoim członkiem, król zaś nadał mu bogate opactwo Argenteuil pod Paryżem i poruczył wychowanie trzech swoich wnuków. Po śmierci Ludwika XIV, został F. przez regenta ks. Orleanu powołany na dwór i mianowany spowiednikiem młodocianego Ludwika XV. W r. 1722 z powodu podeszłego wieku złożył swój urząd, usunął się ze dworu i † 14 lipca 1723 r. mając lat 82. Na dworze trzymał się zdala od zgiełku, poświęcony wyłącznie studyom i wówczas to napisał w duchu galikańskim *Histoire du droit français* Paris 1674 i *Institutinn au droit ecclesiastique* Paris 1677. Wkrótce ukazały się jego *Les moeurs Izraelites* 1681; *Les moeurs des Chrétiens*. 1682 i *Grand Cathechisme historique* Paris 1683, sięgający do Konstantyna W. W r. 1690 ukazał się 1-szy tom jego słynnej historyi Kła, następne tomy wychodziły wkrótce a z tomem XX-ym w r. 1719 zakończył swoją pracę. Objął czas od Wniebowstąpienia Pańsk. do r. 1414. Główna wartość jego historyi polega na bogatem zgromadzeniu materyału faktycznego, oraz umiejętnym i przystępnym wykładzie. Natomiast nie zagłębiał się w naukowe dociekania, pomijał cytowanie źródeł, często też wypadki przyjmował bezkrytycznie. Jako zdeklarowany galikanin, F. jest często niesprawiedliwy względem pży. To też spotkał on wielu gruntownych i surowych krytyków. Wydane w Bernie 1766 *Abrégé de l'histoire eccl. de Fleury* nie ma nic z nim wspólnego i jest tendencyjno-antychijańskim fabrykatem dokonanym z polecenia króla pruskiego Fryderyka II, który nawet napisał sam przedmowę. Oratorjanin Jean Claud Fabre usiłował w dalszym ciągu opracować dzieło F-go, lecz nie dorównał mu zgoła w ogromadzeniu materyału i zbyt zgubił się w szczegółach, tak, że w 16 tomach in 4-to doszedł zaledwie do r. 1595 (Paryż 1722 — 1737). Nadto brakuje mu zupełnie zmysłu krytycznego a jako fanatyczny galikanin posunął się nawet do oszczerstw względem pży. Tom 37 stanowi „Table générale des matières“ przez Rondeta (Paryż 1754). Jezuici PP. Bruno Parode i Aleksander a S. Joanne de Cruce dokonali tłumaczenia łacińskiego. Ostatni zaś dopełnił dzieje do r. 1765 i dodał tłumaczenie łacińskie Calmeta historyi star. i now. Testamentu (razem 40 tomów). W naszych czasach ukazał się przez samego Fleurego swego czasu w zarysie opracowany tom 21 obejmujący dzieje kine od 1414 do 1517. Znajduje się on już w najnowszem wydaniu Fleurego p. t. *Histoire ecclesiastique per l'Abbé Fleury, augmentée de quatre livres, poubliée pour la premier fois*. Paris 1840 t. 6 w wielkiej 8-mce. Mniejsze rozprawy i mowy znajdują się w wydaniu *Opuscules de l'abbé Fleury* Nimes 1780; i *Nouveaux opuscules* Paris 1867. (Por. Nicéron *Memoires* VIII str. 389 i nast.: Dupin *Bibliotheque* XIX, str. 110; *Tüb. Quartalschr.* 1845, str. 331).

(*Ch.*).

Fleury Maurycy de, dr medycyny, ur. w Bordeaux w r. 1860, napisał wiele dzieł z zakresu psychologii, jak *L'Introduction à la médicine de l'esprit*. Paris, Alcan 1898, 18-o; *L'home criminel*, tamże 1899, 18-o; *Le Corps et*

l'ame de l'enfant. Paris, Colin 1899, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique des auteurs.* 1902, 8-o, str. 161).

Fleury-sur-Loire, (Floriacus), dawne sławne opactwo Benedyktynów w dyecezyi orleańskiej, założone przez opata Leodeboda z St. Anian, późniejszego bpa Orleanu, w pierwszych latach panowania króla Klodwiga II (638—657). Pierwszy opat klasztoru, w którym przestrzegano reguły śś. Benedykta i Kolumbana, nazywał się Mummolus (St. Momble). Wskutek przeniesienia zwłok św. Benedykta z klasztoru Cassino, zburzonego przez Longobardów, Fleury stanowił, jak się wyraża pż Leon VII w liście do opata Odona, *quasi caput ac primas omnium coenobiorum.* Aż do czasów więc reformacyi tysiące pielgrzymów z Francyi i całej Europy gromadziły się tym klasztorze, który pże i królowie wyposażali w najobszerniejsze przywileje. Jednocześnie wzrastała sława uczoności tego opactwa. Rozluźniona w początkach dziesiątego wieku karność klasztorną przywrócił św. Odon. Dzięki reformom tego Świętego podniosła się także szkoła klasztorna we Fleury, która wydała wielu wybitnych uczonych. Niekiedy pobierało w niej nauki po 5000 uczniów, z których każdy jako opłatę za naukę złożyć był zobowiązany po dwa manuskrypty. W ten sposób klasztor wszedł w posiadanie nadzwyczaj bogatego zbioru rękopisów, który później Hugonoci zniszczyli lub rozproszyli. W późniejszych czasach Benedyktyni z Fleury przyłączyli się do kongregacyi św. Maurusa. (Por. *Chron. Floriacense u Duchesne* III; Mabillon, *Annales O. S. B.* I—IV. *Gallia christiana,* VIII; Helyot, V. *Joan. a Bosco Floriacensis vetus bibliotheca Benedictina.* Lyon 1605. Cuissard-Gaucheron, *L'école de Fleury-sur-Loire à la fin du 10-e siècle* w *Mem. de la Sor. Arch. l'Orléanais XIV* 1875, str. 551).

K. P.

Flint Robert, filozof szkocki, ur. w r. 1838. Po odbyciu studyów w uniwers. w Glasgowie został pastorem w Abersdeen. Wezwany na profesora filozofii w uniw. w Saint-Andrews, następnie do Edymburga od r. 1877; w r. 1883 został członkiem korespondentem Akademii nauk moralnych i politycznych. Dał się poznać dwiema cennemi pracami, które zostały przełożone na język francuski *La Philosophie de l'histoire en France.* Paris 1878, in 8-o; *Philosophie de l'histoire en Allemagne,* tamże 1878, in 8-o. Oprócz tego praca o *Teizmie* (1877) w której autor rozwija dowody istnienia Boga; *Teorye antyteistyczne* (1877) - doskonałe zbicie materyalizmu, sekularyzmu itd.; studyum o życiu i pismach *Vico* (1884) w zbiorze „Klasyków filozoficznych". (Por. Vapéreau, *Dictionnaire des Contemporains.* 1895, 4-o, str. 592; Blanc. *Dict. de la Philosophie.* 1906, 4-o, kol. 546). *X. J. N.*

Flodoard, duchowny dyecezyi Reims. wybitny historyk, ur. w r. 893 albo 894 w dzisiejszem Epernay. Studyował w Reims pod arbpem Fulkonem. W r 936 udał się w interesie nowego arbpa reimskiego Artolda do Rzymu, gdzie doznał bardzo przychylnego przyjęcia ze strony pża Leona VII, który go osobiście wyświęcił na księdza. Literackim owocem tej podróży był poemat bohaterski o Jezusie i pierwszych Świętych w Palestynie, o męczennikach włoskich i czynach pży (u *Migne,* PP. lit. CXXXV, 494 i następne). Wygnany następnie wraz ze swoim arbpem Flodoard udał się do Niemiec, gdzie w r. 948 uczestniczył w wielkim synodzie w Ingelheimie. Po powrocie do Reims arbp Artold powierzył mu nadzór nad archiwami reimskimi. Na tem stanowisku Flodoard ogłosił w czterech tomach *Historia ecclesiae Remensis,* sięgające od najdawniejszych czasów aż do r. 948. W r. 952 wybrany został na bpa Tournay, z powodu jednak zamieszek wewnętrznych objąć nie mógł bpstwa. Wstąpił więc do zakonu i wybrany został na opata prawdopodobnie klasztoru św. Bazolusa w Reims. Z godności tej zrezygnował w r. 963 i † w r. 966. (Por. *Prolegg.* w *Mon. Germ.* III, 363, XIII, 405; Wattenbach *Deutschl. Gesch. Quellen* I, 328).

K. P.

Flora architekturalna jest to połączenie roślin i kwiatów, umieszczane przez architektów dla ozdoby jako ornamenty budowli. Zwykle taką wiązankę architektoniczną tworzą liście, kwiaty i owo-

ce lub jagody przeplatające się wzajemnie powtarzając kolejno jeden i ten sam motyw ornamentacyjny.

Flora św. panna i męczenniczka w Hiszpanii, ur. w Kordubie z ojca mahometanina i matki chijanki została wychowana w tajemnicy w wierze chijańskiej. Oskarżona przez własnego brata została obita kijami, następnie zdarto jej skórę z głowy. Oddana w ręce brata, by ją skłonił do odstępstwa, zdołała uciec od niego i skryć się u swej siostry w Ossaryi. Wkrótce potem, wracając do Korduby wstąpiła do kła św. Asysklesa by się chwilkę pomodlić i tu spotkała Maryę siostrę św. Valabonsa dyakona. Obie ożywione pragnieniem męczeństwa za wiarę stawiły się przed kadim, który kazał obie dziewice zamknąć w ciemnem więzieniu i wysłał do nich kobiety złego życia, aby je przywiodły do odstępstwa. Wzmocnione słowami św. Eulogiusza, który wtedy był również w więzieniu obie zostały ścięte w r. 851 za panowania Abderama II. Święto 24 listopada.

Floriacenzi, zakon zbliżony do Cystersów, różniący się większą surowością reguły; założył go neapolitańczyk Joachim z Celicio (zwykle z Flory de Floris zw.), który złożywszy godność opata Cystersów w r. 1189, osiadł w miejscowości zw. Flora i tam z wieloma uczniami wiódł żywot pustelniczy. Ustawę zgromadzenia potwierdził pż Cetessyn III 1196 r. Wnet powstały liczne filie, zwłaszcza w Kalabryi. Powoli jednak zaczęło się wśród F. wkradać zepsucie, skutkiem czego wiele klasztorów w Kalabryi połączyło się z Cystersami, Kartuszami i Dominikanami. W w. XVI nie spotykamy już samoistnego klasztoru floraceńskiego. Istniały też w tym czasie klasztory żeńskie zachowujące tą samą regułę. (Por. Helyot. i Moroni l. c.).

Florencki sobór (XVII) ekumeniczny (1438—1442), miał na celu głównie zawarcie Unii między wschodnim i zachodnim Kłem. Niechęć i zazdrość, oddawna już istniejąca między Grekami i łacinnikami, spowodowana przyczynami bądź natury religijnej, bądź też klnej, zaostrzona bardziej jeszcze sporami z racyi Filioque (ob.), soboru piątoszóstego (Quinisexta synodus 692), jak również z powodu obrazobórstwa, za czasów Focyusza w IX zamieniła się w czasową, a za Cerularysza w XI w. w trwałą schizmę. Cerularyusz wznowił dawne zarzuty czynione łacinnikom, do których dołączył używanie we Mszy św. chleba niekwaszonego. (List do bpa z Trani u Baroniusza pod r. 1053 n. 22). Kiedy w 1054 r. legat pża Leona IX, Kardynał Humbert, położył na ołtarzu w kle św. Zofii bullę wyłączającą go z Kła, Cerularyusz zerwał jedność z Rzymem i pociągnął za sobą patryarchów Antyocheńskiego, Jerozolimskiego i Aleksandryjskiego (Baroniusz pod r. 1054 n 19). Rzym starał się zapobiedz rozdziałowi; gdy zaś ten nastąpił, pże, od Aleksandra II począwszy, (1072, poselstwo bpa Piotra z Anagni) nie przestali zabiegać, aby nieszczęśliwą schizmę zażegnać. Dysputy naukowe, jak np. za Urbana II na synodzie w Bari 1098, nie miały widoków powodzenia, raczej praktyczne przyczyny mogły do porozumienia doprowadzić, mianowicie coraz bardziej uciskająca cesarstwo wschodnie potęga Islamu zmuszała Greków do szukania pomocy na zachodzie. Krzyżowe wyprawy, które mogłyby kwestyę tę rozwiązać, spotęgowały raczej brak zaufania, a nawet sprowadziły nienawiść. Wiarołomstwa Greków, okrucieństwa łacinników, wypełniające okres wojen krzyżowych, pogłębiły bardziej jeszcze istniejącą już przepaść.

Spełzły również na niczem, rozbijając się o niechęć kleru wschodniego i ludu, zabiegi niektórych lepiej myślących cesarzów wschodnich, wspierane zawsze najlepszemi chęciami zachodu.

W XII w. kilkakrotnie zabłysła większa nadzieja wznowienia Unii z zachodem, zwłaszcza za rządów Aleksego Komnena, Jana i Manuela I. Po gwałtach, jakich dopuścił się względem pża Paschalisa II (w 1111 r.). Henryk V, cesarz byzantyjski Aleksy I, chcąc skorzystać z okoliczności, w jakich znajdowała się St. Ap. zbliżył się do pża, który w maju 1112 wysłał wspaniałe poselstwo do Konstantynopola. Rozprawiano wtedy wiele o warunkach, na jakich możliwe byłoby porozumienie, cesarz zaś, aby tem łatwiej upragniony cel osiągnąć, zamyślał o zwołaniu soboru powszechnego, gdy wtem w sierpniu 1118 r. życie zakończył.

Następca jego cesarz Jan II, pozostawał także w przyjacielskich stosunkach z zachodem; na sejmie w Merseburgu (1135 r.) widzimy posłów greckich; Cesarz Lotaryusz wysyła w poselstwie do Carogrodu bpa Anzelma z Havelbergu. Manuel I (1143 — 1180) do śmierci w przyjaznych pozostawał stosunkach zarówno z pżem jak i monarchami zachodnimi. Pożądanych jednak rezultatów w sprawie Unii Kłów nie osiągnięto, gdyż patryarcha Carogrodzki, Michał Anchialus w 1168 r. stanowczo odrzucił warunki stawione przez legatów pskich: prymat st. rzymskiej i prawo apelacyi, jak również zapisanie imienia pża w dyptychach. W czasie rozruchów i rewolucyi pałacowych, jakich widownią był od 1182 r. Knstpol, sprawa Unii używana jako hasło agitacyi politycznych bardziej jeszcze stała się niepopularną. Wreszcie zdobycie podczas czwartej wyprawy Knstpola przez krzyżowców i założenie cesarstwa i patryarchatu łacińskiego (1204—1261) do reszty stosunki z Grekami popsuły. Zawarcie więc Unii 1215 na soborze Laterańskiem IV było czczą fikcyą, gdyż łacinnicy stojący na czele cesarstwa wschodniego faktycznie pozostawali w łączności z Rymem, Grecy zaś w tej chwili dalej byli od Rzymu, niż kiedykolwiek.

Jeżeli zaś w tym czasie były jakiekolwiek relacye z Rzymem, pochodziły one ze względów jedynie politycznych; tak np. pertraktacye z pżem patryarchy Germana i cesarza Jana III Vatazi z Nicei między 1233—1235 r. Na synodzie w Nymphie dysputowano wiele o Filioque, ale strony rozjechały się bardziej rozgoryczone, niż przybyły.

Ze względów politycznych cesarz Jan zerwanie stosunków z pżem uważał za szkodliwe, dlatego zarówno on, jak i następca jego Teodor II utrzymywali relacye z Rzymem. Gdy zaś Michał paleolog w 1261 położył koniec panowaniu łacinników w Knstpolu, nawiązał zaraz rokowania w sprawie złączenia Kłów, a to dlatego, aby odwrócić wyprawę krzyżową przeciwko Carogrodowi, którą groził pż Urban IV. Pertraktacye ze strony Greków o tyle prowadzono energiczniej, o ile bardziej groziło widmo wojny krzyżowej. Pż polecił św. Tomaszowi z Aquinu zbicie błędów greckich, co ten w dziele swem „Contra errores Graecorum“ uczynił i przesłał cesarzowi symbol wiary. Po złamaniu przez cesarza podstępem i przemocą formalnego buntu bpów i duchowieństwa, zjawiło się poselstwo greckie 24 czerwca 1274 r. na soborze w Lyonie. W imieniu cesarza, następcy tronu Andronika i prałatów greckich złożyło ono żądane wyznanie wiary, przyznało pżowi prymat, prawo przyjmowania apelacyi i przyjęło do liturgii imię pża. Formalnie schizma istnieć przestała. Podczas dziękczynnego nabożeństwa Ewangelię i Credo odśpiewano po łacinie i po grecku.

Wprowadzenie jednak Unii w życie napotkało nieprzezwyciężone trudności. Nienawiść wśród kleru do wszystkiego co pochodziło z zachodu wybuchła na nowo. Kłowi greckiemu groził rozłam wewnętrzny. Rodziny dzieliły się na dwa obozy; na dworze nawet cesarskim groziła schizma. Patryarcha Veccus, szczery stronnik Unii, wszelkiemi siłami starał się jej powoli drogę torować; na synodach, które z tej racyi zwoływał dążył do złamania opozycyi, w czem znalazł poparcie ze strony cesarza. Być może, że roztropne postępowanie Veccusa przygotowałoby powoli umysły do przyjęcia Unii, gdy tymczasem niefortune wystąpienie pży poważnie dziełu temu zagroziło. Mikołaj III pż, wyszedłszy poza granicę ugody Lyońskiej, żądał przyjęcia do Symbolu Filioque i nowego zaprzysiężenia przez cesarza, następcę tronu i kler wyższy lyońskich dekretów.

Dalej Grecy, a zwłaszcza duchowieństwo miało prosić legatów pskich o absoluyę od cenzur i potwierdzenie na dotychczasowych stanowiskach, cesarz znów miał się starać o mianowanie stałego kardynała legata przy dworze bizantyjskim.

Jak niektórzy utrzymują żądania te podsunęli pżowi nieprzyjaciele Unii. Jeżeli teraz cesarz Michał potrafił obłudą burzę odwrócić, stała się ona nieuniknioną, kiedy pż Marcin IV pod wpływem Karola d'Anjou w 1281 r rzucił klątwę na cesarza. Zaraz po śmierci Michała syn i następca jego Andronik (w 1282) odrzucił Unię i wszelkiemi siłami starał się zatrzeć wszelkie jej ślady. Kły, w których odprawiano nabożeństwo unicke, święcono na nowo, wszyscy bpi i kapłani unici, albo przychylni Unii zo-

stali na pewien czas zasuspendowani, a ci, którzy w Unii wytrwać pragnęli poszli na wygnanie. W ten sposób w krótkim czasie całe dzieło Unii zostało zniszczone, a gdy w 1298 r. umarł na wygnaniu w Bithynii patryarcha Veccus, znikł ostatni jej ślad.

Po tych wypadkach o zbliżeniu się w najbliższej przyszłości mowy być nie mogło. Wszelkie więc zabiegi o Unię ucichły na kilka dziesiątków lat, dopóki nowe wypadki polityczne nie zmusiły Greków skierować wzroku na zachód. Zagony zapuszczone aż do bram Carogrodu przez jedną z hord tatarskich, zmusiły cesarza Andronika w 1324 r. zwrócić się na zachód. Zabiegi więc o zawarcie Unii rozpoczęto i stosownie do politycznych potrzeb raz energicznej, to znów z pewnemi przerwami prowadzono. W tym czasie więcej niż kiedykolwiek pojawiło się pism polemicznych. Pomiędzy autorami biorącymi udział w walce na pióra odznaczyli się Nilus Cabasilas, arbp z Tessaloniki i Barlaam. Ten ostatni w 1339 jako poseł bizantyjski przybył do Avignonu. Ale ani jego przejście do Kła zachodniego w 1341 r. ani nawrócenie się w 1369 w czasie podróży na zachód cesarza Jana V (1341 — 1376) nie miało wielkiego znaczenia dla sprawy greckiej. W czasie znów wielkiej schizmy zachodniej o Unii z Grekami mowy być nie mogło; tymczasem w 1400 r. zjawił na zachodzie z prośbą o pomoc i gotowością zawarcia Unii cesarz Manuel II (1391—1425). Z kwestyą więc przywrócenia jedności w Kle zachodnim złączyła się Unia z Grekami.

Zaraz w początkach soboru Konstancyeńskiego zjawiło się, z 21 osób złożone, poselstwo od cesarza i patryarchów greckich.

Król polski Władysław przez specjalnego posła wskazywał na potrzebę Unii z Grekami. Tego samego zdania byli Gerson i Zabarella, uważając za obowiązek soboru zajęcie się sprawą grecką. Do obrad jednak nad tą z winy pełnomocnika greckiego Mangela nie doszło. Tymczasem 21 maja 1416 patryarchą Knstpolitańskim został Józef, dotychczasowy arbp Efeski, mąż, który zdołał sprawę Unii doprowadzić wreszcie do skutku, w przeddzień swej śmierci na soborze Florenckim. Zaraz więc wysłał z nowemi pełnomocnictwami do Konstancyi Jana Eudemona i zawiązał stosunki z nowoobranym pżem Marcinem V. Władysław, król polski wysłał w tym czasie nowe poselstwo do Konstancyi (19 lutego 1418), które usilnie miało się domagać Unii z kłem wschodnim.

Na listy pskie, które zawiązał Eudemon do Knstpola, odpowiedział cesarz i patryarcha żądaniem zwołania specjalnego ku przeprowadzeniu Unii soboru do Knstpola. Marcin V nie był przeciwny temu żądaniu i w 1422 wysłał do cesarza i patryarchy minorytę Antoniego Messanusa, który miał przedstawić dziewięć punktów, na zasadzie których miała być zawarta Unia. Poseł pski przybył do Carogrodu 10 września 1422 r. W mieście panowała ogólna radość z powodu odniesionego zwycięstwa (24 sierpnia) nad Muradem II, dla sprawy więc Unii usposobienie mieszkańców nie rokowało dobrych widoków, Messanus więc dopiero 15 października został przyjęty przez syna cesarskiego, współregenta cesarza Manuela, Jana, 14 zaś listopada otrzymał w formie listu cesarskiego odpowiedź na pisma pskie.

Ponowiono tutaj żądanie soboru, przyczem pż powinien ponieść wszystkie stąd wynikające koszta. Prócz tego pż ma zakazać pod surowemi karami, aby chijanie nie wspomagali w walkach z Grekami ich nieprzyjaciół. To ostatnie żądanie pż przedtem już (7 listopada) urzeczywistnił.

Pisma te przekonały zachód, że cesarz na seryo o Unii nie myśli. Niespodziewanie jednak nastąpiła gwałtowna zmiana w usposobieniu Greków; sprawił ją Sułtan Murad II, zmusiwszy w następnym zaraz roku (1423) Bizancyum do zawarcia hańbiącego pokoju. Zjawili się więc znów na zachodzie wysłańcy Greków; tym razem nawet synowie cesarza Jan i Demetryusz. Mimo to legat pski, bp Andrzej z Rhodus, nie mógł dojść z nimi do porozumienia. Tymczasem w 1430 r. Turcy zdobyli Saloniki. Carograd znalazł się w poważnem niebezpieczeństwie; ponownie więc przybyło na zachód poselstwo greckie z propozycyą Unii. Na St. Piotrową wstąpił w tym czasie Eugeniusz IV, który jako zakonnik zajmował się już wiele sprawą Unii, a teraz postanowił ją jako główne zadanie swego pontyfikatu.

Do Rzymu przybyli Grecy w październiku 1431 r. w chwili, gdy, wysłany przez Cesariniego kanonik Beaupère z Besançon, doniósł pżowi o niepomyślnych początkach soboru bazylejskiego. Ta okoliczność i żądanie Greków, aby przyszły sobór odbył się w jednem z miast włoskich, skłoniło pża, że bullą, wydaną 12 listopada 1431 r., zamknął sobór bazylejski, a nowy, na którym miała stanąć Unia z Grekami, zwołał na rok przyszły do Bolonii.

Bazylejczycy tymczasem starali się Greków pozyskać dla siebie i ściągnąć na schizmatycki sobór do Bazylei. W tym celu wysłali poselstwo dla Carogrodu. Przemogła jednak powaga i wpływy pża i Grecy na okrętach pskich 24 listopada 1437 r. wyruszyli do Włoch. Wyjazd ten poprzedziła narada w Knstpolu, zwołana przez cesarza, za zezwoleniem patryarchów wschodnich. Udział w niej prócz duchowieństwa wzięło wielu wybitnych Greków. Przy traktowaniu seryo sprawy Unii należało poznać usposobienie społeczeństwa całego, gdy tymczasem, ze względu na koszta, niewielka stosunkowo liczba Greków mogła udać się na sobór. Ogólna liczba delegatów greckich mimo to sięgała poważnej cyfry 700 osób. W lutym 1438 wylądowali Grecy w Wenecyi, gdzie zgotowano im wspaniałe przyjęcie. W imieniu pża powitał ich Ambroży Traversari i kardynał Albergati; za pośrednictwem zaś Garatoniego przesłał im pż umówioną summę na koszta utrzymania. Z Wenecyi poselstwo greckie udało się do Ferrary, dokąd bullą, wydaną 30 grudnia 1437 r., przeniósł pż sobór z Bazylei. Cesarz Jan Paleolog wraz ze swym orszakiem przybył do Ferrary 4 marca; w trzy dni później przyjechał patryarcha carogrodzki Józef. Sobór tymczasem już 8 stycznia uroczyście w imieniu pża otworzył kardynał Albergati.

Pierwszy raz wspólnie z Grekami zebrali się ojcowie 9 kwietnia 1438 r. Na tem zebraniu ogłoszono, że sobór jest ekumeniczny, polecono wszystkim stawić się najdalej za 4 miesiące (dotyczyło to głównie bazylejczyków) i na tenże termin dalsze obrady odłożono. Wyznaczono następnie z Greków i łacinników komisyę po 12 członków z każdej strony, dla rozpraw nad kwestyami spornemi. Gdy rozprawy te się toczyły i ani bpi bazylejscy, ani zaproszeni królowie i książęta zachodni nie przybywali, zaczęła się szerzyć w Ferrarze zaraza.

Grecy prawie do rozpaczy dochodzili, widząc się narażonymi na śmierć i stratę czasu. Na szczęście jeden tylko z ich grona Dyonizy bp Sardyjski umarł na zarazę. Tymczasem upłynął termin czteromiesięczny: czekać nie było na kogo, gdyż z Bazylei nadchodziły same tylko obelgi i klątwy na pża i ojców w Ferrarze zebranych. Wobec tego 8 października Eugeniusz IV pż, otworzył sobór powtórnie. Zaraz ułożono się, że dyskusye prowadzone będą w formie dyalektycznej, iż łacinnicy będą występować w charakterze obrońców, Grecy jako oponenci. W tej formie zaczęły się najprzód rozprawy nad wyrazem Filioque. — Ze strony Greków występował głównie Marek, metropolita efeski i delegat patryarchy Antyocheńskiego, ze strony łacinników odpierał zarzuty Marka kardynał Julian Cesarini i Jan z Montenegro, prowincyał dominikański. Zaraz w początkach o mało cała sprawa Unii nie rozbiła się o upór Marka. Dzięki jedynie cesarzowi Grecy, których zniechęciły już bezcelowe spory, pozostali w Ferrarze. Po szesnastu sesyach ze względów hygjenicznych i finansowych (Ferrara przyrzeczonych zasiłków odmówiła) okazała się potrzeba przeniesienia soboru do Florencyi. Grecy z trudnością, dopiero po otrzymaniu nowych zasiłków pieniężnych od pża, zgodzili się na to.

Pierwsza sessya odbyła się we Florencyi 26 lutego 1439 r. Cesarz początkowo gorliwy zwolennik Unii, powoli uległ wpływom przeciwnym, czem bardzo utrudnił obustronną pracę. Doszło wreszcie do tego, że bpi chcieli pominąć cesarza i sami przystąpić do jedności z Rzymem. W akcyi tej przewodniczyli Józef, patryarcha carogrodzki, Izydor, metropolita kijowski i uczony Bessarjon (ob.). Józef, patryarcha, czując się coraz słabszym († 10 czerwca 1439 r.) naglił do pośpiechu. Wreszcie po długich dysputach, Grecy 5 czerwca 1439 r. zdecydowali się przyjąć naukę Kła rzymskiego o pochodzeniu Ducha św. od Ojca i Syna.

Pozostały jeszcze następujące punkty sporne: o ogniu czyścowym, o prymacie pża, używaniu chleba kwaszonego do

Mszy św. i o epiklezie; wszystkie one w porównaniu z pierwszym nie przedstawiały wielkich trudności i wkrótce udało się dojść do porozumienia.

Śmierć wprawdzie patryarchy Józefa (10 czerwca 1439) opóźniła ostatecznie zawarcie Unii, największe jednak trudności były już pokonane; cesarz tylko, ulegając teraz widocznie wrogowi Unii Markowi efeskiemu, sam jeden głównie stawiał przeszkody niczem nie uzasadnione. Wreszcie 5 lipca 1439 została ukończona ostateczna redakcya dekretu Unii.

Nazajutrz Grecy udali się do kła wraz z łacinnikami: tam, po nabożeństwie, na którem obecni byli w swych ubiorach liturgicznych, kardynał Julian Cesarini odczytał dekret po łacinie, Bessarjon po grecku. Po odczytaniu, Grecy ucałowali pża w kolano i w rękę, a podpisując, (z wyjatkiem Marka efeskiego i Sofroniusza metropolity Auchjalskiego) sami się wzajemnie z radością ściskali i całowali, podczas śpiewu kantorów: Laetentur coeli et exultet terra (od tych słów rozpoczynała się bulla, zatwierdzająca dekret Unii). Zaraz po załatwieniu najpotrzebniejszych formalności Grecy opuścili Florencyę (21 lipca 1439 r.).

Sobór nie zakończył się jednak jeszcze i z powodu rokowań z innymi kłami wschodnimi, trwał jeszcze sześć lat. W tym czasie odbyło się siedem sessyi, z tych pięć we Florencyi, a dwie ostatnie w Rzymie na Lateranie, dokąd sobór w końcu przeniesiony został.

Przed odjazdem jeszcze Greków przybyli do Florencyi Ormianie. W jesieni 1439 stanęła Unia z nimi, wyrzekli się oni zupełnie eutychianizmu i zachowawszy, podobnie jak Grecy, właściwości obrzędowe, przyjęli całą naukę Kła katolickiego. W bulli potwierdzającej dekret zjednoczenia, *(Exultate Deo)*, pż dał im krótki wykład prawdziwej wiary nazwany *Dekretem Eugeniusza dla Ormian* (Decretum Eugenii pro Armensis).

W 1441 w bulli *Cautate Domino* Eugeniusz ogłosił dekret zjednoczenia z Jakóbitami, wyznającymi dotąd również eutychianizm (w Egipcie i Etyopii). W 1442 r. sobór został przeniesiony do Rzymu, gdzie we wrześniu 1444 przyszło do porozumienia i Unii z nestoryanami syryjskimi; w sierpniu 1445 roku z nestoryanami chaldejskimi, wreszcie z maronitami, wyznającymi monoteletyzm.

Na tem zakończył się pamiętny w dziejach kłnych siedmnasty sobór powszechny. (Udział Polski i Rusi w soborze Florenckim ob. art. Unia florencka w Polsce).

(Por. Hefele, *Conc. Gesch.* VI i VII. Theodor Frommann, *Zur Kritik des Florentiner Unions-decretes*, Leipzig 1870. Tegoż autora *Kritische Beiträge zur Geschichte der Florentiner Kircheneinigung*, Halle 1878; Pichler, *Geschichte der Kirchlichen Trennung zwischen Orient und Occident*, München 1864 t. I. Cecconi, *Studi stor. del Concilio di Firenze.* Firenze 1869. Wetzer und Welte. *Kirchenlexikon*, 2 aufl. tom IV. str. 1363 i nast; Pastor, *Geschichte der Päpste* t. I. Freiburg im Br. 1886 r.). *T.*

Florencya—arcybpstwo w środkowych Włoszech (archidioec. Florentina.—Miasto F-a leży w okolicy malowniczej, u stóp wzgórzy Subapeninu Toskańskiego, w żyznej i gęsto zaludnionej dolinie rzeki Arno, na obu jej brzegach. Niektórzy badacze utrzymują, iż F-a została założona przez dawnych Etrusków, stąd „Florentia Tuscorum". Najprawdopodobniej w I w. przed Chr. Sulla założył tu rzymską kolonię wojskową. (Por. Borghini, *Discorsi*, I, 1...; Fronto, *De coloniis Tusciae* i Ptolomaeus u Cellariusa, *Notitia orb. antiq.*, I, 572). W VI w. złupił F-ę Totila. Miasto poczęło się rozwijać za czasów Longobardów; zbudowano kł św. Jana Chrzc. Niektórzy jednak uczeni podają, iż kł ten powstał w pierwszych wiekach, przerobiony ze świątyni Marsa. Nowi badacze odnoszą kościół ten do XI czy XII w. (Por. Hegel, *Geschichte der Städteverfassung von Italien*, Leipzig, 1847, II, 196—197). Już VII, VIII w. rzadzili F-ą książęta (hercogowie) i markgrafowie. Władcy ci mieszkali zazwyczaj w Lukka. Od XI w. F-a podnosi się, jako miasto handlowe i punkt obronny. W XII w. w sąsiednim grodzie Fiesole (Faesulae) osiedli raubritterzy. Mieszkańcy F-i uderzyli na to gniazdo rozbójnicze; 1125 r. zdobyli je, zniszczyli, pozostały w Fiesole tylko kościoły. Odtąd F-a staje się wybitnem

miastem w Toskanii. Do ozdoby miasta przyczynili się już w IX w. władcy F-i, książęta Spoleta. Zwłaszcza markgrafini toskańska Matylda († 1115) udzieliła miastu autonomii i szczerze się niem opiekowała. W czasie walk Grzegorza VII i Henryka IV, F-a stała po stronie pskiej. Szybko się miasto rozwija i staje przy końcu XII w. na czele związku miast toskańskich, podbija lub zawiera przymierza z sąsiedniemi książtewkami, emancypując się powoli z pod władzy cesarskiej, tak iż na początku XIII w. z małego miasteczka staje się F-a silnem państwem. Walki gwelfów i gibelinów odbiły się krwawo na F-i. Ta początkowo była stronniczką pży, później zwyciężyła we F-i partya cesarska. Pomimo tych zamieszek, rozwijał się we F-i handel, przemysł i sztuki już w XIII w. Rozterki wewnętrzne i krwawe wojny trwają we F-i przez w. XIII i XIV. W latach 1362 — 1364 F-a zdobywa nowe terytorya, a 1375 r. sprzymierza się pko pżowi Grzegorzowi IX z Medyolanem i napada na państwo Klne. W r. 1376 pż Grzegorz IX rzuca klątwę na F-czyków (Raynald., *Ad ann. 1376*, n. 1...). Ci ulegają 1378 r. W tym też czasie zaczynają się we F-i nowe zamieszki wewnętrzne. Na czele staje partya demokratyczna, przewodniczy jej od początków XV w. słynny ród Medyceuszów. F-a robi liczne podboje, rozszerza swe wpływy i panowanie na inne księstwa Italii. Pyszna F-a wchodzi w zatarg z pżem Sykstusem IV (1471—1484), w r. 1480 jednak się upokarza i jedna z St. Ap. Tymczasem Medyceusze (ob. art. Medyceusze) ozdabiają miasto, popierają nauki i sztuki. F-a coraz wybitniej występuje na widowni dziejów Italii. Od r. 1529 F-a przechodzi pod panowanie cesarza Karola V. Medyceusze otrzymują tytuł książąt. Po śmierci ostatniego z tego rodu ks. Jana Gastona przechodzi Toskania do domu Lotaryńskiego (1737 r.); w latach 1801—1807 tworzy z Parmą królestwo Etruskie, w 1814 r. zostaje przywrócona domowi Lotaryńskiemu, a od 1859 r. dołączona do królestwa włoskiego, którego od 1864 do 1871 r. stolicą była F-a. Obecnie F-a jest stolicą włoskiego departamentu tejże nazwy, liczy z górą 210 tys. mieszkańców, przechowała bardzo dużo zabytków artystycznych i naukowych. Posiada ok. 170 kłów. Słynną jest katedra florencka Santa Maria del Fiove (Matka Boska Kwietnia), w germańsko-toskańskim stylu zbudowana. Rozpoczął ją twórca Arnolf di Cambio 1296 r.; dawna katedra Ś. Jana stoi obok jako baptysteryum. Nowa katedra stoi na miejscu dawnego kościoła św. Reparata, patrona miasta. Ukończono ją 1462 r., fasadę dopiero 1887 r. postawiono według rysunku De-Fabrisa. Kopułę 1420 r. wybudował Brunellesco, podziwiał ją Michał Anioł. Dzwonnicę (Campanila) wzniósł Giotto, ukończył 1387 r. Tadeusz Gatti. Obok mieści się przytułek dla sierot, założony w 1244 r. i oratoryum della Misericordia, 1580 r. wybudowane. Bractwo Miłosierdzia (Confraternita della Misericordia) założone w 1244 r. zasłynęło w wiekach śr. i dziś chlubnie pełni swą misyę. (Por. Gams, *Gesch. der Kirche*, II, 669...). Kościół św. Wawrzyńca wzniesiony na miejscu dawnego kościołka w r. 390 przez Bruneleschiego w 1425 r. posiada mauzoleum Medyceuszów z wspaniałymi pomnikami. (Por. Cienfogni ed Moreni, *Memorie istor. dell'ambrosiana basilica di S. Lorenzo di Firenze*, 1804—1817, 3 voll.). Słynna „Biblioteca Laurentiana“ posiada około 7 tys. manuskryptów i inkunabuł; słynie też „Biblioteca nazionale“, połączona z dawną Pittich „Biblioteca Palatina“ (1862), posiada ok. 10 tys. rękopisów. Kościół S. Maria Novella, rozpoczęty w 1279 r. ma wspaniały portal renesansowy, malowidła Cimabuego i Ghirlandaja i in. Kł św. Marka z klasztorem Dominikanów posiada malowidła Fra Angelica, Fra Bartolommeo i in. Nadto słynne są kły S. Maria Maggiore, Badia, Santo Spirito i in. Przy końcu XVIII w. F-a posiadała ok. 89 klasztorów. Obok konwiktów we F-i istnieje uniwersytet, założony 1348 r., a w 1349 potwierdzony przez pża. (Por. Leo, *Gesch. der italien. Staaten*, IV, 148). W wiekach śr. kwitnęły tu inne też szkoły. F-a wydała licznych mężów uczonych, wybitnych artystów, jak to powszechnie wiadomo. Tu też urodził się św. Filip Nereusz, św. Magdalena de Pazzi, św. Jan Gwalbert i in. Z F-i pochodziło 6 pży: Medyceusze — Leon X (1513); Klemens VII (1523), Leon XI (1605); dalej Hipolit Aldobrandini (od 1592 pż Klemens

VIII), Mateusz Barberini (od 1623 pż Urban VIII); Wawrzyniec Corsini (od 1730 pż Klemens XII). (Por. A. Reumont, *Tavole chronologiche e sincrone della storia fiorentina*, Firenze, 1841; Capponi, *Storia della republica di F-e*, ib., 1876, 2 t.; Perrens, *Histoire de Florence*, Paris, 1877—1890, 9 t.; Hartwig, *Quellen und Forschungen zur ältesten Geschichte der Stadt Florenz*, Marburg, 1875, Halle, 1880, 2 t.; I. Burchkardt, *Kultura odrodzenia we Włoszech*, Kraków, 1895—1897, 2 t.; W. E. I. t. 21—22, str. 723—738).— Bpstwo w F-i miało powstać już w I w. Dawne podanie głosi, iż św. Piotr wysłał do Etruryi św. Frontinusa (Ferentinusa) i Paulinusa ok. 56 r. Pierwszym bpem F-i ma być Frontinus, przez Księcia Apostołów na ten urząd konsekrowany. Inne podanie niesie, iż pierwszymi Apostołami, przysłanymi przez św. Piotra Ap. byli św. Ptolomeusz i Romulus, pierwszy apostołował w prowincyi Hetruria urbicaria, drugi—Hetruria annonaria i był bpem w Fiesole (ob.) (dawnem Faesula albo Faesulae), stąd począł mieszkańców F-i. Ughelli (*Italia sacra*, t. III, p. 10...) tłumaczy, że św. Romulus był następcą św. Frontinusa na stolicy bpiej we F-i, w Fiesole zaś poniósł śmierć męczeńska. Dawne martyrologia mówią o św. Miniaszu, umęczonym za Decyusza (Baron, *Annal. ad ann.*, 254, n. 29). Historycznie pewne jest imię bpa Feliksa, uczestnika synodu Rzymskiego 313 r. w czasie odszczepieństwa Donatystów (Por. Optatus Milevit., *De schism. Donatist.*, ed. Dupin, 20). Po nim był bpem Wiktor (355—369), św. Teodor (369 — 392), św. Andrzej (392—407). W V w. zasłynął gorliwie pracujący, obrońca ludu św. Zenobiusz († 428), główny patron miasta. (Por. Reumont, *Tavole della storia Fiorentina*, Firenze, 1841, I, ad ann. 412; Ughelli, dr. cyt., III, 14..; Boll., *Mail, VI*, 50) Z następnych bpów dzieje wspominają o św. Andrzeju (*Mart. Rom. 26 februarii*), bpie Eugeniuszu (V w.), św. Mauricyuszu (ok. 545 r.), bpie Wawrzyńcu (ok. 555 r.). W historyach Soborów dawnych spotykamy imiona bpów F-i: św. Reparat, bp Tomasz i cały szereg bpów, o których historya podaje pewne wiadomości. (Por. Ughelli, dr. cyt., t. III, str. 46...). — Arcybpstwo we F-i powstało 1420 r. Do tego czasu F-a podlegała metropolii Rzymskiej. Pierwszym arcybpem został Americus Corsini, wyniesiony na tę godność przez pża Marcina V. Jako sufraganie, poddano F-i bpstwa w Fiesole i Pistoi (Raynald, *Ad ann. 1420*, n. 11). Podług Mansiego (XXVIII, 975) dodano sufraganię Volaterra. Z czasem należały do metropolii we F-i bpstwa Borgo San Sepolcro (erygowane 1515); Colle (1592), San Miniato (1622) i Prato (1653), potem i Modigliana (1850). Obecnie metropolii w F-i podlegają stolice w Borgo San Sepolcro, Colle di val d'Elsa, Fiesole, San Miniato, Modigliana i Pistoja z Prato. Za arcybpa Ludwika Scarampi (zwanego też Mediarota Patavinus) odbył się słynny Sobór Florencki (1439 r.). Z następców tegoż zasłynęli św. Bartłomiej Zabarella (1439—1445); Juliusz de Medici (1513 r.), późniejszy pż Klemens VII; autor wielu dzieł Antoni Altovita (od r. 1548). (Pisma jego wylicza Ughelli dr. cyt., 244). Za jego rządów powstało we F-i kollegium Jezuickie 1551 r. Następca Altovity, Aleksander de Medici został pżem pod imieniem Leona XI (1605). Tomasz Bonawentura di Gherardesca (1703 — 1721) założył we F-i seminaryum. Antoni Martini (arcybp od 1781) dał tłumaczenie włoskie Biblii, aprobowane przez Piusa VI. (Por. *Tüb. Theolog. Quartalschr.*, 1848, str. 47). Archidyecezya F-a liczy 479 parafii, kapłanów ok. 820, wiernych ok. 450 tys. Kapituła—5 prałatów, 38 kanoników i 60 mansyonarzy. (Por. Salvinus, *Hist. Canonicor Florentin.*).—Synody we F-i obok wspomnianych powszechnych były prowincyonalne. 1-o 1055 r. karcił nadużycia i obmyślał środki do zwalczania kacerstwa Berengariusza (Harduin, *Concil.*, VI, 1, 1039; Hefele, *Conciliengesch.*, IV, 785); 2-o 1105 r. pod prezydencyą pża Paschalisa II przeciwko bpowi Rayneriusowi (Harduin, dz. cyt. 2, 1877; Mansi, *Supplem. Concil.*, II, 217); 3-o dyscyplinarny 1327 r.; takiż 4-o 1517 r.; 5 o za Leona X, 1518 r.; 6-o 1563 r. za arcybpa Antoniego Altovita (ob. wyżej); 7-o w XVII w. w sprawie reformy kleru. Z dyecezyalnych synodów najdawniejszy 1139 r., 7-y z kolei w 1732 r. pod arcybpem Martelliusem. (Por. Bened. XIV, *De synodo dioec*, 9, 9, 13; 11, 4, 3; 11, 11, 6;

Ughelli, dz. cyt.; Ildefons a S. Aloysio, *Etruria sacra*, 1782, t. I. Dzieje bpstwa podają dzieła: Vinc. Borghini, *Tratatto della chiesa e vescovi Fiorentini*, 1585, w tomie II, *Discorsi* 337...; Jos. Cerracchini, *Cronologia dei vescovi ed arcivescovi di Firenze*, 1716; G. Richa, *Notizie istor. della chiesa fiorentine*, Firenze, 1754—1761, 10 voll.; J. Lamio, *S. Ecclesiae Florent. Monumenta*, Floren, 1758, 3 voll.; Moroni, XXV, 5...; Gams, dz. cyt., 147...; F. M. Florentini, *Hetruscae pietatis Origines*, Lucae, 1701; W. W. W. t. IV, str. 1559—1574; Wernet, *Orbis terrarum catholicus*, Friburyi Brisg., 1890, p. 23.; F. M. Florentini, *Le chiese di F. dal sec. IV al sec. XX*, I, F., 1903; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, K. 1482—1484). *X. C. S.*

Florencyusz, Bravoniusz, mnich w Worcester w Anglii, zmarły 1118 r., zasłużył się układaniem sięgającej aż do roku jego śmierci kroniki, w której na podstawie kroniki uniwersalnej znanego Irlandczyka Marjana Skota, podał wyciągi z Bedy, Assera, oraz mnóstwo innych szczegółów genealogicznych i historycznych, a także ważne bardzo dla historyi Anglii tłumaczenie kroniki anglo-saksońskiej. Ogłoszona drukiem została kronika Florencyusza w Londynie r. 1592, we Frankfurcie 1661 i w Londynie 1848 — 1849. (Por. Lappenberg, *Geschichte von England*, I, 58; Waitz, w *Monumenta Germ.*, I, c. 492 i następne).

Florez, Henryk, urodził się 1701 r. Wstąpiwszy do zakonu Augustyanów, zajmował po kolei rozmaite stanowiska naukowe i w końcu powołany został na generalnego asystenta swego zakonu dla prowincyj hiszpańskich. Umarł w r. 1773 w Madrycie. Z dzieł jego, które zapewniły mu sławę, zasługują na wymienienie: 1) *Cursus theologiae*, 5 tomów, 1732 — 1738; 2) *Clave historial*, Madryt, 1743; 3) *Espana carpetana* i t. d., 3 tomy, Madryt, 1757 do 1773; 4) *Memorias de las reynas catolicas*, Madryt, 1768; głównem jednak jego dziełem, które zapewnia mu wybitne stanowisko wśród teologów i historyków wszystkich czasów jest jego *Espana Sagrada, teatro geographico-historico de la Iglesia d'Espana*. Pierwszy tom wyszedł w Madrycie 1747 r. Ogółem dzieło to wraz z dalszymi ciągami, napisanymi przez: Risco, Merino, Canal i Baranda, obejmuje 47 tomów. (Por. Mendez, *Noticias de la vida y escritos del P. F. H. Florez*, Madryt, 1780). *K. P.*

Flori Maciej dominikanin polski i inkwizytor, † w r. 1482. (Por. Bzovii, *In prop. S. Hyac.*; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1896, 8-a, t. II, str. 67).

Florilegia, Floriloquia, jest to zbiór wyjątków ze starożytnych autorów greckich, przypisywany grekowi Stobeusowi, żyjącemu w V w. Na wzór Fl. greckich tworzono podobne F-a patrystyczne z wyjątków OO. Kła; nazywano je także Catenae (ob.). Ok. r. 362 powstało takie Fl. z dzieł Origenesa biblijno-hermeneutycznych i apologetycznych zw. Philokalia. Były też F-a dogmatyczne, etyczne i ascetyczne. (Por. Holl, *Die Sacra Parallela*; Buchberger, *Kirch. Handlexion*, 1906, I, s. 1486).

Florian, Sanct, dom kanoników regularnych w Górnej Austryi. Bardzo już wcześnie nad grobem świętego męczennika Floryana powstał klasztor. Zburzony w pierwszej połowie VIII w., odbudowany został wkrótce. Św. Altmann, bp z Passau wprowadził Kanoników regularnych. W późniejszych czasach klasztor ten, wyposażony w liczne przywileje przez książąt austryackich wielkie położył zasługi, zarówno około państwa, jak i okolicznej ludności. Bogaty jest w tym klasztorze zbiór książek, rękopisów, obrazów, sztychów (11,000) i monet. (Por. I. Stülz, *Geschichte des regulirten Chorherrnstifts St. Florian*, Linz, 1835; *Das Chorherrnstift S. Florian, seine Geschichte, Besitzungen, Gebäude und Sammlungen* w *Oesterr. Revue*, 1867, zeszyt 7; Wądolny Cz. ks. dr., *Opactwo St. Florian w Górnej Austryi*. (Odb. z Przeg. Powsz.). Kraków, 1893, 8-a). *K. P.*

Florinianie ob. Florinus gnostyk.

Florinus gnostyk z II w. żył na dworze ces. Hadryana w Smyrnie i uczył się u św. Polikarpa, poczem został kapłanem rzymskiego kła, wszakże za roz-

powszechnianie błędów gnostyckich był prawd. przez pża Eleuterusza wykluczony z Kła. O nauce jego pozostały tylko ślady, iż wygłaszał błędne wyobrażenia o początku złego, a mianowicie św. Justyn wystosował doń zaginiony obecnie list *De Monarchia* (Eus. H. E. 5, 20), a gdy znowu wystąpił z nauką o eonach, napisał tenże Święty drugi list *De Ogdoade seu de Octonario*. O dalszych losach F-a nic nie wiadomo, zwolennicy tylko jego przez dłuższy czas byli wymieniani wśród gnostyków, jako Florinianie. Filastriusz twierdzi, że na zebraniach swych dopuszczali się najohydniejszej rozpusty, gdyż nie wierzyli w zmartwychwstanie ciał, że wogóle przez zmartwychwstanie rozumieli rozpładnianie się rodzaju ludzkiego. (Por. Gotti, *Veritas religionis christ.*, Venet., 1750, 6 t., 249).

Floriot Piotr, proboszcz z Lais pod Paryżem, ur. w dyecezyi Langres w r. 1604, † w Paryżu w r. 1691, był spowiednikiem zakonnic w Port-Royal-des-Champs. Napisał: *La Morale du Pater*, Rouen, 1671, 4-o; ost. najkompletniejsze wyd. tego dzieła wyszło p. t. *La Morale chrétienne* rapportée aux instructions que Jésus-Christ nous a données dans l'Oraison dominicale, tamże, 1741, 5 v., in 12-o; *Homélies morales sur les Evangiles etc.*, Paris, 1677, 1681 i 1688, 2 v., in 4-o; *Traité de la messe de paroisse*, tamże, 1699, 8-o; *Ecrit sur les puroles de la consecration*, i inne. (Por. Moreri, *Diction. hist.*; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I; Richard et Giraud, *Bibliothéque*).

Florus z Lyonu, poeta i pisarz teologiczny, urodził się w końcu VIII w. w okolicach Lyonu, a podług innych wersyj w Hiszpanii. Jako dyakon katedry lyońskiej i przełożony szkoły katedralnej rozwijał owocną działalność pod kilku bpami. Sława jego uczoności ściągała do Lyonu ze wszystkich stron znaczną bardzo liczbę uczniów. Nie mniej wybitna była także jego działalność literacka. Pierwszą jego pracą była rozprawa o wolności wyborów bpich. (*De electionibus episcoporum*). Dalszy owoc jego studyów teologicznych stanowią: *Capitula ex lege et canone collecta*, broniące nietykalności duchowieństwa na podstawie kodeksu Teodozyańskiego i licznych uchwał soborów. W r. 834 pojawiło się oparte na głębokich studyach dogmatycznych i patrystycznych jego dzieło p. t. *De actione missarum* albo *De expositione missae*. Wobec sporów, wywołanych nauką o predestynacyi, Florus napisał w formie dyalogu drobną rozprawę: *De praedistinatione*, w której w tym samym duchu co Prudencyusz z Troyes, oświadczył się za *praedestinatio divina*. Przypisują też powszechnie F-sowi opracowanie urzędowej odpowiedzi Kła lyońskiego na dzieło sławnego Skota Erigeny o predestynacyi. Niezależnie od tego Florus napisał wielki komentarz do listów św. Pawła, oraz liczne poezye, przeważnie parafrazy psalmów i hymnów, oraz listy do przyjaciół. Pisma te zebrane są u *Migne P. P. lat.*, CXIX, 9 inst.; LXI, 1081 inst.; XCIV, 799 inst. Florus umarł prawdopodobnie około r. 860, gdy Hinkmar pisał wielkie swe dzieło o predestynacyi. (Por. *Protegg.* u *Migne*, II). *K. P.*

Floryan, Benedykt, Godym i inni bł. wyznawcy zak. św. Dominika, współcześni św. Jackowi i towarzysze jego prac apiskich. Chcąc przebyć Wisłę pod Wyszogrodem, gdy żadnego nie było statku, na płaszczu św. Jacka rozpostartym cudownie Wisłę przepłynęli. Bóg błogosławił pracom swoich pracowników; wszędzie z radością przyjmowani byli z wielkim dla dusz pożytkiem. W różnych miejscach smiercią świętobliwą zakończyli ziemski żywot. Bł. Floryana ciało znaleziono nienaruszone; bł. Benedykt spoczywał w klasztorze gdańskim. Podczas zdobycia Ggańska przez Stefana Batorego lutrzy szukając skarbów, gdy natrafili na miejsce ukryte poza ołtarzem i znaleźli w niem ciało bł. zamiast pieniędzy, przez zemstę zwłoki wrzucili do rzeki. Godym był przeorem w klasztorze w Kijowie i tamże został pochowany. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Poznań, 1894, 8-o, t. III, str. 73; *Poczet Świętych i błog. patr. polsk.*, Krakow, 32-o, № 37).

X. J. N.

Floryan (Janocha) o. Kapucyn, współczesny napisał *Małe oficyum tercyarskie i t. d.*, Kraków, 1892, 32-a; *Żywot bł. o. Dydaka Józefa* z Kadyksu zak. św. O. Franciszka i t. d., Kraków, 1894, 8-a; *Choralik* czyli małe oficyum poku-

tujących braci i t. d., tamże, 1896, 16-a; *Loretto*, nabożeństwo loretańskie i t. d., tamże, 1899, 16 a. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, Kraków, 1906).

Floryan św. męczennik, był dowódcą wojska w Noryku (dzisiejsza Austrya) w warowni Cecia (Cecilmaur) za panowania cesarzów Dyoklecyana i Maksymiana. Srogie prześladowanie chijan dotknęło wszystkie prowincye państwa rzymskiego; przyszedł i do Noryku krwawy edykt pko wyznawcom Chrystusa. Akwilin, prefekt Noryku, wyszukiwał ze szczególną zapamiętałością chijan, by ich na śmierć skazywać; w tym celu przybył do warowni Laureaku i wielu chijan padło ofiarą strasznego prześladowania. W tej liczbie było 40 żołnierzy chijan, których wruczono do więzienia, by torturami zmusić ich do odstępstwa od wiary prawdziwej. Żołnierze ci służyli w oddziale Floryana, który również był chijaninem, lecz nie okazywał tego na zewnątrz. Na wieść o prześladowaniach w Laureaku F. pośpieszył tam natychmiast, jawnie już wyznając Chrystusa i innych do mężnego wytrwania w mękach za wiarę gorąco zachęcając. Akwilin zawrzał gniewem, lecz z początku namową i obietnicą dostojeństw usiłował odwieść F-a od wiary, gdy jednak stałości jego złamać nie mógł, torturami postanowił zmusić go do odstępstwa. Drapano bohatera Chrystusowego żelaznymi hakami, palono ogniem, kłuto kolcami; to jednak wszystko zniósł z modlitwą na ustach, w cichości, jak przystało na wyznawcę cichego Chrystusa. Zawiedziony w swych rachubach prefekt skazał F-a na śmierć przez utopienie w rzece Ansium. Przywiązano tedy F-i wielki kamień u szyi i zaprowadzono na most, skąd miano zrzucić go do rzeki. Prosił o chwilę modlitwy męczennik i gdy polecał swą duszę Bogu, jeden z oprawców znudzony czekaniem zepchnął Św. do rzeki, za co ukarany został ślepotą. Ciało Św. prąd rzeki zaniósł na skaliste wybrzeże, gdzie pod opieką niezwykłej wielkości orła pozostawało aż do czasu, gdy pobożna matrona Walerya zabrała je i pochowała ze czcią. Grób F-a zasłynął wkrótce cudami, których doznawali licznie zbierający się tam chorzy. Męczeństwo św. F. nastąpiło dn. 4 maja 303 r. Ciało później przeniesiono do Rzymu; prawdopodobnie przenieśli je tutaj Benedyktyni, uciekając przed Węgrami z klasztoru, wystawionego w Noryku pod wezwaniem tego Św. W V w. św. Petroniusz otrzymał dla kła w Bolonii część relikwii św. F., i dlatego uważany on był za jednego z patronów Bolonii. Do Polski ciało św. F. przeniesiono za Kazimierza II, który wysłał do pża Aleksandra III poselstwo z Gedeonem bpem krakowskim na czele, z prośbą o darowanie Polsce relikwij jakiego Św., któryby był dla narodu obrońcą i patronem. Pż Lucyusz III pozwolił zabrać do Polski ciało św. F. i wyprawił z niem do Polski Idziego bpa modeńskiego. Na wiadomość o zbliżaniu się do Krakowa drogocennego skarbu wyszedł król z duchowieństwem, panami i ludem o 7 mil od miasta i uroczyście dn. 6 listopada 1184 r. wprowadzono zwłoki św. Floryana do kła na Kleparzu, wystawionego przez króla pod wezwaniem tego Św. Kl św. F., szczodrze obdarzony przez króla, otrzymał fundusz na 4 kanoników kolegialnych i 4 wikaryuszów. Od tego czasu Polska przyjęła św. F. za swego patrona. Lekcye brewiarzowe w oficyum na dzień św. F. ułożył Sokołowski. (Por. *Żywoty Świętych Patronów Polskich*, Kraków, 1862, 8-o, str. 147—159; *Acta SS.*, 4 mai; Bolland, *Biblioth. hagiogr. latina*, Bruxellis, 98—99, t. I.; *Vita B. B. Stanislai etc.*, Cracoviae, 1511, fol.; Kętrzyński w *Monum. Poloniae hist.*, IV; 757—762). *X. J. N.*

Floryański psałterz, najobszerniejszy pomnik języka polskiego XIII i XIV w., nazwany od opactwa św. Floryana (pod Lincem w wyższej Austryi), gdzie się od kilku stuleci znajduje; r. 1537 kupił go niejakiś Bartłomiej Siess od handlarza włoskiego za siedm soldów; oprawiono go r. 1564 w skórę dla jakiegoś Henryka Yegem (imię introligatora?). Wielkie folio pergaminowe, zeszytów 35, brak karty pierwszej (z inicyałami?) i ostatniego poszytu; zawiera cały psałterz w języku łacińskim, polskim, niemieckim, z dwoma „prologami“ (wstępem wziętym z wykładu psalmów Ludolfa Saksończyka z pierwszej połowy XIV wieku), z symbolem Atanazego, wstawionym w psalm 118 (położony po 120) i z kantykami Starego Testa-

mentu (tekst urywa na wierszu 10 cantic. Habacuc). Symbol i kantyki zdradzają młodszy początek, prologi oba jeszcze młodszy; natomiast sam psałterz może uchodzić za odpis dawniejszego znacznie tekstu, może jeszcze z XIII w., może od psałterza sądeckiego św. Kingi pochodzący. Przepisany trzema rękami; najstaranniejsza pierwsza, dochodząca do ps. 101, 18; najniedbalsza druga, z czeskiego wzoru czerpiąca najwięcej, do ps. 106, 2; resztę dopisał, przy samym końcu XIV w., pisarz ostatni. Rękopis zdaje się przeznaczali rajce krakowskie dla królewny polskiej, najpierw Maryi (litera M pojawia się z ozdóbkami), potem Jadwigi (lilie andegaweńskie naprzeciw litery M położone tegoby dowodziły); dalsze jednak partye rękopisu wykonano niby z pośpiechem i zaniedbaniem. Teksty trzech języków nie odpowiadają sobie dokładnie; wpisywał je, wiersz za wierszem (najpierw łaciński, potem polski, potem niemiecki), z gotowych tłumaczeń, kopista. Przekład dosłowny, z Wulgaty dawnej, nieraz z sensem się kłóci, przez nieopatrzność tłumacza; nie daje niczego więcej prócz samego przekładu, nawet liczb nie przytacza, nie mówiąc o argumentach i t. d. Język i pisownia, mianowicie w pierwszej części (t. j. w tekście pierwszego pisarza), wcale starożytne, w odmianie czasownikowej są jeszcze dawne aorysty (*mołwich*, t. j. mówiłem) i imperfecta (*mołwiach* — mawiałem, *mołwiasze* — mawiał) w odmianie zaimkowej (*cie jesta mie przewiedle*, t. j. te obie, *ciem* - tym, *z cimi*—z tymi i t. d.); w drugiej części wciągano glosy do tekstu samego i zaprawiano go widocznymi czechizmami, np. *miezę albo granicę*, *stworzenia* będą i obnowisz *obliczej* ziemie itd., we *snimaniu* albo w *sebraniu* albo w *chodzeniu* luda *w jedno* i t. d. Pierwszą wiadomość o tym najcenniejszym zabytku staropolskim podał bibliotekarz opactwa ks. Chmiel wiedeńskiemu bibliotekarzowi nadwornemu i sławiście Kopitarowi, który ją udzielił Bandtkiemu (*Wiadomość o najstarszym może psałterzu polskim* w bibliotece klasztoru św. Floryana, r. 1827). Gdy warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk do ogłoszenia przepisu ks. Chmiela się nie zabrało, oświadczył lwowianin, hr. St. Borkowski, gotowość do nakładu i otrzymał od ks. Chmiela on odpis wraz z rozprawką Kopitara, który i druku dopilnował. Hr. St. Borkowski pominął jednak ostatecznie i ów wstęp Kopitara i nie uwydatnił należycie zasług Kopitarowych około całego wydawnictwa, gdy je ogłosił p. t. „Psałterz królowej Małgorzaty, pierwszej żony Ludwika I, króla polskiego i węgierskiego i t. d., wydany staraniem hr. St. Dunin-Borkowskiego“, Wiedeń, 1834. Zawiązała się z powodu tego polemika ze zgryźliwym Kopitarem, którą pomijamy. Pomysł Borkowskiego co do Małgorzaty był całkiem niefortunny; dla Małgorzaty tekst polski najmniejszego nie mógł mieć znaczenia, inaczej dla Maryi czy Jadwigi. Wolno powątpiewać, dla niedbałego wykończenia całości, czy psałterz ów zdobił istotnie bibliotekę (o jakiej Długosz wyraźnie wspomina) zamkową Jadwigi—o Małgorzacie i mowy być nie może. To wydanie Kopitarowe (Borkowski je tylko zapłacił i wstępem opatrzył oraz krótki spis wyrazów dodał) było długi czas jedynem źródłem (aż do Biblii królowej Zofii), i jedynym obszernym zabytkiem staropolskim, dla języka dawnego wagi nadzwyczajnej. Czerpali z niego sławiści wyłącznie dla wniosków o polszczyźnie pierwotnej. Lecz dopiero r. 1868 Papłoński zwiedził w celu naukowym opactwo i w Bibliotece Warsz. 1869 r. zdawał o psałterzu sprawę. Jesienią 1869 r. prof. Wł. Nehring dokonał rzeczy najważniejszej: odpisu ponownego, najstaranniejszego, części polskiej i studyów nad całością rękopisu. Wyniki ogłosił najpierw w książeczce p. t. *Iter florianense*, o psałterzu Floryańskim łacińsko-polsko-niemieckim, Poznań, 1871; potem w języku łacińskim, tekst polski z uwagami krytycznemi, wyczerpującym słownikiem i wstępem znakomitym wydał p. t. *Psalterii Florianensis partem polonicam ad fidem codicis recensuit etc.*, Posnaniae, 1883, L. I i 250 str.; ogłosił i kilka rozprawek o nim w „Archiv f. slav. Philologie i t. d.“, (por. jego *Altpolnische Sprachdenkmäler*, Berlin, 1886, str. 100 — 108). Studya o języku psałterzowym ogłosili dr. Hanusz w „Sprawozdaniach Komisyi językowej Akadem. Krak.“, II, 1881 i dr. Leciejewski w „Archiv f. s. Philol.“, VII i VII; przyczynki inne ogłaszał i Brückner. (Por. Brückner, *Literatura*

religijna w Polsce średniowiecznej, II, str. 7, wyd. *Bibl. dz. chrześc.*, i in.; wzmianki w każdem dziele o literaturze polskiej). *D-r Brückner.*

Flosz Henryk Józef, ur. 29 lipca 1819 r., profesor historyi klnej w Bolonii, od r. 1858 teologii dogmatycznej i moralnej, napisał: *Die Papstwahlen unter den Ottonen*, Friburg, 1858. Umarł 4 maja 1881 r. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III, p. 1356).

Flourens Marya Jan Piotr, ur. 1794 r. w Maureilhan (dep. Hèrault), lekarz i przyrodnik francuski. R. 1830 był mianowany profesorem anatomii porównawczej w Paryżu, 1840 r. członkiem, a później stałym sekretarzem paryskiej Akademii nauk, od r. 1848 usunął się od zajęć i spraw publicznych i żył oddany zupełnie nauce. Znakomite są badania jego nad odżywianiem się kości, embryologią, mózgiem i wielu innemi kwestyami z dziedziny fizyologii. Naukę wzbogacił liczemi pracami wielkiej wartości: *Recherches physiques sur l'irritabilité et la sensibilité*, 1822; *Cours sur la generation*, l'ovologie et l'embryologie, 1836; *De l'instinct et de l'intelligence des ainimaux*, 1841; *Examen de la phrenologie*, 1842; *Fontenelle* ou de la philosophie moderne relativement aux sciences physiques, 1842; *Buffon*, histoire de ses idées et de ses travaux, 1844; *De la Vie et de l'intelligence*, 1857. W przekładzie polskim mamy rozprawę: *O obłąkaniu*, Warszawa, 1867, tłum. W. Jaroszyńskiego. F. umarł d. 5 grudnia 1867 r. w Paryżu. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, n. 764; *Nouvelle biographie générale*, t. XVIII, str. I).
X. S. G.

Flour-Saint—bpstwo we Francyi (dioec. Sancti Flori). — Miasto S. F-r w depart. Cantal położone, powstało w odległej starożytności. Nazwę otrzymało od św. Floura, bpa z Lodève, który tu przebywał i zatrzymał się na miejscu wynioslem, Indiac lub Indiciae zwanem. W 1372 r. miasto otrzymało przywileje od Karola V. W XVII w. ozdobił je bp Paweł de Ribeyre. Obecnie miasto liczy ok. 6 tys. mieszkańców, posiada piękny kł katedralny, budowany od r. 1375—1466 na miejscu dawnej kaplicy św. Floura, którego relikwie tu złożono; kościół św. Wincentego à Paulo z XV w.; pałac bpi z XVII w.; seminaryum, zbudowane w 1752 r.; szkoły i instytucye; szczątki dawnych pomnikowych świątyń. — Bpstwo w S. F-r powstało w 1317 r., jako sufragania metropolii Bourges (ob. art. Bourges) i do dziś dnia podlega tej stolicy arcybpiej. Dyecezya S. F-r obejmuje departament Cantal; 24 parafie, 288 filii, 190 kapelanii, wiernych liczy ok. 231 tys. (Por. Larousse, *Grand Dictionnaire Universel*, t. 8, p. 507—508; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 62; *La Gerarchia Cattolica*, 1907, Rosna; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1487—1488). *X. C. S.*

Fluck Jakób, ur. 29 listopada 1810 r., proboszcz i profesor teologii pasterskiej w uniwersytecie w Giessen. Ułożył: *Kath. Liturgik*, Regensburg, 1853, 1855, t. 2.

Fludd Robert (Robertus de Fluctibus) ur. 1574 w Milgate, w hrabstwie Kent. Służył w wojsku, następnie oddał się studyom naukowym, a szczególniej alchemii. Wiele podróżował w celu zapoznania się z wybitniejszymi uczonymi. Po powrocie do Anglii doktoryzował się z medycyny i do śmierci był lekarzem praktykującym w Londynie. Umarł tamże 7 września 1637 r. Dzieła F-a: *Utriusque cosmi metaphysica*, physica atque technica historia, Oppenheim, 1617; *De supernaturali, naturali, praeternaturali et connaturali* microcosmi historia, ib., 1619; *De nuturae simia* seu technica microcosmi historia, Frankfurt, 1624; *Veritatis proscenium*, ib., 1621; *Monochordon lyrae symphonicum*, ib., 1622; *Anatomiae theatrum*, 1623; *Medicina catholica*, 1629; *Integrum morborum mysterium*, 1631; *Philosophia sacra* et vere christiana, 1629; *Sophiae* cum moria certamen, 1629; *Summum bonum*, 1629; *Clavis philosophiae et alchymiae*, 1633; *Philosophia mosaica*, 1638; *Pathologia* demoniaca, 1640; *Apologia* compendiaria fraternitatem de Rosea Cruce suspicionis et infamiae maculis aspersam, abluens, Leydae, 1617; *Tractatus apologeticus*, 1617; *Tractatus theologiae*

philosophicae, Oppenh., 1617. F. należy do filozofów kabalistycznych, powołuje się ustawicznie na Hermesa, na kabalistów, na Paracelsa itp. System F-a jest panteistyczny, wszystkie rzeczy według F-a były wiecznie w Bogu w swojej istotnej rzeczywistości, Bóg przeto jest zasadą i treścią wszystkiego, co istnieje. Wszystkie rzeczy są formami, w których objawia się nieskończony pierwiastek, sam przez się niewidzialny. Początkiem objawienia się Boga jest pewne rozdwojenie w Jego istocie, pewna opozycya woli do działania z zamkniętą w sobie doskonałością, której cechą jest coś w rodzaju bezwładności, zwanej przez F-a voluntas divina — nie wola. Ciemność okazuje się jako nie wola, światło jako wola Boża. Z ciemności w Bogu wypływa martwa materya, z działalności światła Bożego wypływa wszelkie stworzone światło i życie. Pierwszym tworem światła jest dusza świata. Jako zasadnicze siły w rzeczach uznaje F. zimno i ciepło. Dusze ludzkie wyprowadza F. z duszy świata, z której wypływają one, jakby promienie ze słońca. System F-a jest jego zdaniem tak stary, jak rodzaj ludzki. Cudownie podany pierwszemu człowiekowi przechowywał się on tradycyą patryarchów i mędrców Starego Testamentu. Chrystus objawił go po raz wtóry. Doktryna F-a znalazła świetnego przeciwnika i rzeczywistego pogromcę w Gassendim. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. I, n. 366). *X. S. G.*

Flunck Maciej T. J. dr. teologii, zwyczajny profesor uniw. w Innsbrucku, ur. w r. 1850 w Aichach, zajmuje się egzegezą i językami wschodnimi. Z pism jego godne są wyliczenia: *Expositio in Psalmos*, 1898—901, t. 3; *Expositio in Genesim*, Prolegomena, 1899; *Expositio textus sacri cum epimetris*, 1899, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, 1902, 12-o, str. 73).

Focyusz (Photios), patryarcha carogrodzki († 891). I. Szczegóły biograficzne F-a, aż do czasu jego patryarchatu, są dość niepewne. Urodził się w Kplu, prawdopodobnie pom. r. 820 a 827, z ojca Sergiusza, spathora, i matki — porwanej z klasztoru zakonnicy. Rodzina jego ojca należała do najprzedniejszych rodów w Carogrodzie i znana była z oporu przeciw obrazoburcom i z prześladowań, jakim wskutek tego podlegała. Wśród antenatów miał Focyusz sławnego patryarchę Tarasiusza († 806), który był jego dziadem stryjecznym. Był nadto spowinowacony z rodziną cesarską: brat jego, patrycyusz Sergiusz, ożeniony był z najmłodszą siostrą cesarzowej Teodory, księżniczką Ireną (ob. przeciw innym zdaniom dowodzenia Hergenröthera, Photius, ptr., Regensburg, 1867, t. I, 335, ods. 120). Ani w źródłach greckich, ani w listach papieskich niema najmniejszego śladu, aby F. był kiedykolwiek żonaty, choć go o to pomawiają niektórzy współcześni mu pisarze łacińscy (m. in. Eneasz, bp paryski w Lib. c. grecos. cap. 210, u *Migne'a*, P. L., t. 121, col. 759). Baroniusz (Annales, pod r. 858, n. 45, 55; pod r. 861, n. 15) i inni twierdzą, iż F. był eunuchem, coby go wykluczało od święceń kapłańskich. Rzecz to wszakże bynajmniej nie dowiedziona (ob. *Pagi*, Critica, pod r. 868, n. 8). Z natury obdarzony olbrzymiemi zdolnościami umysłowemi, przy wielkiej pracowitości, już w młodym wieku zdobył sobie niepospolity zasób wiadomości naukowych, co przy wielu danych światowych wyrobiło w nim niesłychaną miłość własną i pychę, która z czasem stała się przyczyną jego zguby. Aczkolwiek ani on sam, ani żaden z historyków nie wspomina o jego nauczycielach, to przecież F. zanadto jest metodyczny w nauce, zanadto wiele wykazuje pedanteryi w nauczaniu, aby można przypuszczać, że był samoukiem. Mistrzami jego mogli być albo Leon Filozof, ikonoklasta, który uczył w Kplu za czasów młodości F-a, albo Metody usz, mnich sycylijski, potem ptr. kplski, albo, co najprawdopodobniejsza, Grzegorz Asbestas, bp Syrakuzy, przyjaciel i konsekrator F-a. Jakkolwiek było, to pewna, że F. bardzo wcześnie zdobył sobie ogromną wiedzę z zakresu gramatyki (literatury pięknej), poetyki, retoryki, filozofii, medycyny i prawa, tak, iż śmiało mógł iść w zawody z najuczeńszymi mężami przeszłości. W olbrzymiej jego erudycyi upatrywali współcześni coś tajemniczego i demonicznego, jak później na Zachodzie w Gerbercie (pż Sylwester II). Wcześnie bardzo zaczął nauczać innych. Dom jego był rodzajem akademii, w której młodzi miło-

śnicy nauki czerpali i pogłębiali swe wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy (ob. *Photii* Epist. 2 od Nicolaum pp. u *Migne'a*, Patr. Graec., t. 102, col. 597). Ówczesne studya szkolne w Grecyi były podobne do studyów na Zachodzie. Dzielono je, tak samo jak u łacinników, na *Trivium* i *Quadrivium*. (O przedmiotach nauk szkolnych ob. *Grogorii Nazianz.* Carmin. lib. II, sect. 2, n. 4, v. 59 ust.; u *Migne'a*, Patr. Gr., t. 100, col. 1510; por. col. 56, 57). Focyusz rozpoczął zawód nauczycielski od uczenia gramatyki czyli greckiej literatury pięknej. Z zamiłowaniem uprawiał język grecki, czystości jego przestrzegał, a błędy językowe u pisarzy współczesnych jeszcze w późnej starości z pietyzmem karcił. Ani języka hebrajskiego, ani łaciny nie posiadał. Obok gramatyki nauczał dialektyki czyli filozofii. W epoce F-a studya filozoficzne w szkołach greckich zajmowały stanowisko pierwszorzędne. Wyrocznią uczonych bywał Platon, Arystoteles panował w szkole. Do objaśniania Arystotelesa używano *Isagoge* Porphyryusza i Komentarzy Ammoniusza. F. nauczał filozofii ściśle w duchu Arystotelesa. Jego umysł nawskroś realistyczny odwracał się od idealizmu platońskiego i czynił go wogóle mało wrażliwym na rzeczy głęboko poetyczne i spekulatywne. Aczkolwiek człowiek świecki i nauczyciel młodzieży świeckiej, uczył nietylko filologii i filozofii, ale także dogmatów. Studya teologiczne polegały wówczas u Greków, podobnie jak u łacinników, na badaniu Pisma św., na czytaniu dzieł Ojców Kościoła, na wyjaśnianiu niemi tekstów Pisma św. i na roztrząsaniu zagadnień biblijnych i dogmatycznych (ob. *Gregor. Nazion.*, Carmin., l. c., v. 77 ust., u *Migne'a*, l. c., col. 1511).

II. F. *jako teolog*, bywa przez przyjaciół swoich stanowczo przeceniany. Nie dorównywa on Janowi Damasceńskiemu, a żadnego porównania nie wytrzymuje z Maximusem Confessorem lub z Leoncyuszem z Bizancyum. W systemie nauczania trzymał się zasady wolnej myśli. Aczkolwiek nie wykraczał poza granice prawowierności katolickiej, wykazywał jednak wielką śmiałość zdania, a uczniom swym pozostawiał całkowitą swobodę sądu. Ze starcia poglądów wyczekiwał zwycięstwa prawdy. Zanim wstąpił na szeroką arenę działań klnych, które mu zjednały rozgłos i wszechświatowe imię, pracami naukowemi zasłynął w świecie greckim, jako pierwszorzędny uczony i pisarz. Z dzieł jego największy rozgłos zrobiło mu dzieło, znane pod popularnym tytułem *Biblioteka* albo *Myriobiblon*. Złożyły się na nie streszczenia i krytyka ksiąg, które czytał sam lub razem z uczniami swymi i przyjaciółmi na zebraniach szkolnych lub literackich, w czasach nieobecności na nich jego brata, Tarasiusza. Rozpada się to dzieło na 280 t. zw. *Codices* czyli rozdziałów, z których każdy omawia poszczególne dzieła, najróżnorodniejsze treścią—z wyjątkiem poezyi oraz wielkich, a powszechnie wówczas znanych i czytanych filozofów greckich, jak Platona, Arystotelesa, Xenophona, tudzież wielkich historyków, jak Thukydices, Polybios, Plutarch. Szczególną wartość mają tu wyciągi z dzieł historycznych, z których wiele zaginęło i z których dzięki jedynie *Bibliotece* ocalały więcej lub mniej obszerne wyjątki. Z późniejszych dzieł F-a rozgłośne są: *Lexicon*, dzieło filologiczno-gramatyczne, prawdopodobnie pod jego nadzorem sporządzony przez jego uczniów (po r. 857). *Homokanon*, który przez długie czasy uchodził za główne dzieło kanoniczne F-a, a który okazał się z czasem przeróbką dawniejszego jakiegoś dzieła, dokonaną przez F-a: w ostatnich czasach zaczęto i tej przeróbki odmawiać F-owi. Jako dzieło jego prawnicze pozostały *Dekrety synodalne*, które wywarły olbrzymi wpływ na rozwój kła greckiego. *Quaestiones Amphilochianae*, albo *Amphilochia*, t. zw. od imienia metropolity Amphilochiusza z Kyzikos, zawierają listy F-a (263) oraz uczone rozprawy treści świeckiej i teologicznej, w ogólnej ilości 324. Niektóre z nich (ogółem 32) przepisał F. żywcem z dawniejszych autorów, jak to udowodnił kard. Hergenröther (Photius, Ptr. v. Cpl., t. III, 43). Wszystkie one ujrzały światło dzienne w czasie pierwszego wygnania F-a (r. 867—877). Z zakresu Egzegezy biblijnej i teologii znane są *Komentarze biblijne* na Stary Testament. Z pism teologiczno-polemicznych pierwsze miejsce zajmuje traktat *O pochodzeniu Ducha św.* (Peri tes tu hagiu Pneumatos mystagogios), dzieło na wskroś oryginalne,

w którem się przebija duma Focyuszowa. Dowodzi on pochodzenia Ducha św. *tylko od Boga Ojca*. Dzieło to wywołało bezbrzeżną niemal literaturę polemiczną. Wykazuje w niem F. wielką zręczność dialektyczną i wielką przenikliwość myśli, które oddaje na usługi jeszcze większej namiętności. Uwagi godne jest to, że F. nie występuje tu wprost przeciw papiestwu. I owszem, w walce z teologami łacińskimi: Ambrożym, Hieronimem, Augustynem, powołuje się na papieży, jako na obrońców nienaruszoności symbolu wiary nicejsko-konstantynopolitańskiego. Dzieło to służyło późniejszym pisarzom greckim za zbrojownię dowodów w walce z łacinnikami. Zasłużoną odprawę dał mu dopiero w XIII w. grecki teolog i później patr. kplski, Jan Beccus. Do pism polemiczno-teologicznych należy także traktat *przeciw Manichejczykom*, którego układ przedstawia dla krytyków zagadnienie do rozwiązania dość trudne. Inne drobne pisma, przypisywane F-owi, o charakterze polemicznym przeciwko łacinnikom, pochodzą przeważnie z XI w., z czasów rozłamu, dokonanego przez Michała Cerularyusza. (Omówienie dzieł F-a oraz bogatą ich bibliografię podaje Karl Krumbacher, *Geschichte der Byzantinischen Litteratur etc.*, München, 1897, str. 73 ust.; 517 ust.).

III. Wszechświatowe, acz w najwyższym stopniu ujemne, znaczenie zdobył sobie F., *jako arcybp konstantynopolitański i jako działacz klny*. Aż do chwili swych święceń bpich zajmował stanowisko tajnego sekretarza dworu cesarskiego w Kplu i bywał używany do ważniejszych funkcyj państwowych (posłował na Wschód). Jako mąż zaufania patrycyusza Bardusa, wszechwładnego krewniaka ces. Michała III Opilcy, i protektora schizmatyckiego stronnictwa Grzegorza Asbestasa, od wielu lat intrygował u dworu przeciw patryarsze Ignacemu (846 † 877) (dowody u Hergenröthera, *Photius, ptr. v. Cpl.*, Regensburg, 1867, t. I, 362 ust.), za co razem ze stronnictwem Gregoryanów został *implicite* obłożony klątwą przez synod kplski r. 856. Po zwycięstwie kliki Bardusa i po wygnaniu patryarchy Ignacego na wyspę Terebinthus, F., człowiek świecki, wyświęcony został pośpiesznie w ciągu dni sześciu na bpa i objął stolicę arcybpią w Kplu (r. 857), a objął ją najzupełniej nieprawnie, albowiem: 1-o, stolica arcybpia w Kplu nie wakowała; 2-o, święcenia bpie przyjął bez zachowania prawem wymaganych interstycyów (ob. Leo Allatius, De aetate et interstitiis ordin., pag. 144—161); 3-o, konsekrator F-a, Grzegorz Asbestas, arcybp Syrakuzy, pozostawał wówczas w schizmie ze swoim patryarchą, Ignacym, a przez pża był suspendowany od funkcyj klnych. Dzieje arcybpstwa F-a były nieprzerwanym łańcuchem usiłowań w kierunku zdobycia sobie przyzwolenia Stolicy Ap. na objęcie przezeń arcybpstwa carogrodzkiego. W dziejach tych występują świetlane postacie ptr. Ignacego, wielkiego męczennika obowiązku, oraz postacie pży: Mikołaja I, Hadryana II i Jana VIII, jako jasne gwiazdy na ponurem tle stosunków bizantyjskich, które nawet legatów pskich, sędziów F-a i jego stronników, przekupstwem i terrorem zdeprawować umiały (r. 860). Pż Mikołaj I swym wielkim charakterem i aplską iście mądrością potrafił opanować sytuacyę. Na synodzie Rzymskim r. 863 ekskomunikował i swoich niegodnych legatów i Focyusza, a wygnańca Ignacego uznał prawym patryarchą kplskim. Wówczas F. rzucił rękawicę Rzymowi. Na Ignacyanach mścił się na wszelki sposób, przeciw pżowi buntował bpów zachodnich, zwłaszcza sycylijskich i południowo-włoskich, a kiedy wskutek działalności misyjnej misyonarzy łacińskich w Bułgaryi i wskutek poddania się księcia bułgarskiego, Borysa, pod jurysdykcyę pską (r. 866), zaognił się stosunek Bizancyum do Rzymu, F. wystosował pismo okólne do patryarchów wschodnich, jako pierwszy manifest wojenny przeciw łacinnikom. Z pośród wielu dziecinnych i namiętnych zarzutów, jakie im stawia, najważniejszym jest ten, że łacinnicy głoszą błędną naukę, jakoby Duch św. pochodził *nie tylko* od Ojca, ale *i od Syna*. Stanawszy na stanowisku nieuznanego przez Rzym synodu Trullańskiego z r. 692, czyni się sędzią Stolicy Ap., na koncyliabulum kplskim (r. 867), potępia pża Mikołaja I oraz napróżno usiłuje zwrócić przeciw niemu cesarza Ludwika II Niem. i jego żonę, Engelbergę, od lat kilku (od r. 864) z tym pżem poróżnionych. W ten sposób dokonał F. schizmy ze Stolicą Ap.

Tymczasem okoliczności polityczne zwróciły się przeciw niemu. Protektor jego, ces. Michał III Opilca został zamordowany (23 września 867 r.). Następca jego, Bazyli Macedończyk (867 † 886) dla pozyskania sobie przychylności katolickiego ludu greckiego przywrócił ptr. Ignacego na stolicę arcybpią carogrodzką, a F-a zesłał na wygnanie do Stenos. W ciągu dziesięcioletniego wygnania (867—877) F. rozwijał swą działalność naukową, wierzył w przyszły swój powrót do władzy i licznemi pismami podtrzymywał ducha swych przyjaciół. Jakoż już w trzy dni po śmierci ptr. Ignacego († 23 paźdz. 877 r.) F. zdołał opanować stolicę kplską z zupełnem przyzwoleniem niechętnego mu przedtem cesarza. Podstępem, oszustwem, gwałtami bez liku mnożył ilość swoich zwolenników w episkopacie greckim. Z podobnąż perfidyą zachował się względem legatów pża Jana VIII na zwołanym przez się synodzie w Kplu r. 879—880, uważanym przez greków za ósmy sobór ekumeniczny, a przez łacinników nazywanym *Pseudo Synodus Photiana*. Podrobił listy pskie, a legatów pskich zmusił do uznania go na rzeczonym synodzie patryarchą kplskim. Jan VIII, powiadomiony o stanie rzeczy przez nowego legata, późniejszego pża Marinusa, który już w r. 869 energicznie zwalczał w Kplu F-a, rzucił w r. 881 ponowną klątwę na F-a. Tej się jednak nie uląkł stojący u szczytu władzy i znaczenia F. Rychło jednak dotknął go palec Opatrzności. Opiekun jego, cesarz Bazyli, umarł w sierpniu 886 r. Syn zaś jego i następca, Leon VI Mądry, (886 † 912), od najmłodszych lat niechętny F-owi, swemu dawnemu nauczycielowi, pozbawił go godności i zamknął w klasztorze (r. 886). Cios ten złamał F-a ostatecznie. Straciwszy nadzieję odzyskania kiedykolwiek jeszcze tronu bpiego, zamilkł i po kilku latach (w r. 891) życia w tymże klasztorze dokonał.

IV. F. jako *patryarcha* kplski, był klasycznym przedstawicielem tej bizantyjskiej nieprzyjaźni względem Rzymu i Kła łacińskiego, która od wieków poczęła się w Grecyi, wzmagała się w okresie heretyckich walk chrystologicznych i obrazoburczych, a w dwa wieki po Focyuszu uwydatniła się w ostatecznym rozłamie pomiędzy Kłem greckim i łacińskim. Jakkolwiek potężną była osobistość F-a, to jednak nie zdołałby on sam przez się założyć podwaliny wielkiej schizmy wschodniej, gdyby nie okoliczności czasów. Na dzieło F-a złożyły się dwa pierwiastki: osobistość jego i duch czasu. W swych klnych poczynaniach był F. dzieckiem swego wieku, był wcieleniem greckiej pychy narodowej, lekceważącej barbarzyńców Zachodu i odgraniczającej się od nich politycznie i klnie. Ale jednocześnie potężna jego indywidualność opanowywała okoliczności swego czasu. F. umiał wyzyskać ducha czasu i nadać mu określone kształty w tem wszystkiem, co przedsiębrał. I w tem właśnie była jego siła. Umarł na wygnaniu, ale duch grecki, Rzymowi niechętny, nie zstąpił z nim do grobu. Najlepszy to dowód, że F. pozostawał raczej na usługach tego ducha, aniżeli ten na usługach F-a. Sposób zaś, w jaki F. temu duchowi służył, ujawnia charakter tego człowieka, który przed bezstronnym sądem historyi nie może znaleść żadnego usprawiedliwienia.

Źródła. Głównem źródłem do dziejów F-a są akta synodów jego z lat 869—870 i 879—880 (Mansi, *Conc.*, t. XVI, 1 ust.; XVII, 373 ust.), sprawozdanie św. Ignacego z wypadków kplskich, złożone pżowi Mikołajowi I z lat 858—861 (Mansi, XVI, 296—301), listy pży współczesnych, cesarzy bizantyjskich arcybpa Neocezarei Styliusza Muppy oraz innych współczesnych, historycy: Józef Genessius, Anastazyusz Bibliotekarz, i późniejsi kronikarze bizantyjscy, żywociarz św. Ignacego Nicetas Dawid Paphlago, fragment panegiryku Michała Syncellosa na cześć św. Ignacego, anonimowa *Vita* patryarchy Euthymiusza, oraz pisma samego F-a. Zbiorowe wydania tych źródeł ob. Migne, *Patr. Gr.*, t. 101—104, Paryż, 1860, *Suplementa*, wyd. p. Hergenröthera, p. t. *Monumenta Graeca ad Photium eiusque historiam pertinentia*, Ratisbonae, 1869, i mały zbiór p. Papadopulosa Kerameusa, Petersburg, 1892. *Bibliografia.* Wydania oddzielne pism poszczególnych ob. Krumbacher, l. c., str. 77—78; *Monografie:* Chr. Taucher, *Histoire de Photius*, Paris, 1772; J. Jager, *Histoire de Photius*, Paris, 1844; najobszerniejsza i najdokładniejsza: Józ. Hergenröther, *Photius*, Ptr. v. Cpl. etc., Regensburg,

1867 — 1869, 3 tomy, 8-o. Dzieło pomocnicze: H. Lämmer, *Papst. Nicolaus I u. die byzantinische Staatskirche seiner Zeit.*, Berlin, 1857; A. Gasquet, *L'empire byzantin et la monarchie franque*, Paris, 1888; Fr. Gfrörer, *Byzantinische Geschichten*, t. II i III, Graz, 1873—1877; najnowsze próby rehabilitowania charakteru i polityki klnej F-a podjął Iwanow-Płatonow, w wyd. *Żurnał Minist. Narodn. Proświeszczenia*, t. 280, 281, 283, r. 1892, i w oddziel. odbitce, r. 1892; skrócone tłumaczenie franc. A. Kirejewa, w *Revue internationale de théologie*, I, 654 (r. 1893), II, 80 nst. (r. 1894).

X. Wł. Szcześniak.

Focyusz metropolita kijowski i ruski, pochodził z Morei. Miał zatarg z Witoldem W. X. Litewskim o to, że zamiast stale przebywać w Kijowie, mieszkał we Włodzimierzu nad Klaźmą, a później w Moskwie, przytem że niechętny był duchowieństwu litewsko-ruskiemu. Witold wniósł o to skargę do patryarchy, później zaś wysłał Grzegorza Camblaka do Carogrodu, aby się wyświęcił na metropolitę (r. 1416). Po śmierci Camblaka F. znów wrócił na stolicę kijowską (1420) nie przestając rządzić i w Moskwie. W r. 1428 przybył na Litwę; wkrótce potem wrócił do Moskwy, i tam † w r. 1431. Pisał *Listy do pskowian o strygolnikach*; *Słowo do kapłanów i mnichów* i t. d. (Por. Som. Orgelbr. *Encykl. Powsz.* 1899, 4-o, t. V, str. 443).

Foerster Henryk, książe bp wrocławski (ur. 24 listopada 1799 r. w Głogowie † 20 października 1881 w Johannisbergu); studya teologiczne odbył w Wrocławiu, wyświęcony na kapłana w 1825, został kapelanem w Lignicy, w 1828 r., proboszczem w Landshucie, w 1837 r. zaś kanonikiem i kaznodzieją katedry wrocławskiej. Na tem stanowisku zasłynął wkrótce jako wybitny kaznodzieja, zwłaszcza w wystąpieniach swoich pko ks. Ronge (w 1844 wypowiedział pamiętne kazanie na temat. „Gdy ludzie śpią, przychodzi nieprzyjaciel"); skutecznie również walczył na ambonie z ruchami rewolucyjnymi 1848 r. W 1853 r. został prekonizowany bpem wrocławskim (konsekrowany 18 październ. nika) po † przyjaciela swego bpa Melchiora v. Diepenbrocka.

Podczas „kulturkampfu" (w 1875 r.). mężnie oparł się uroszczeniom rządu prukiego, nie uznał antyklnych „praw majowych", za co skazany był na grzywny. Wreszcie rząd pruski zawiesił mu wypłatę pensyi i 6 października 1875 r. złożył z urzędu. Nie czekając na tę państwową detronizacyę schronił się F. do zamku Johannisbergu w austryackiej części swej dyecezyi, gdzie w październiku 1881 r. żywota dokonał.

F. drukował wiele swoich kazań i homilij, które doczekały się dotąd kilku wydań; niektóre z nich były tłumaczone na język polski. Zbiorowe 6 wydanie jego kazań w 6 tomach wyszło w 1900 r. (*Gesammelte Kanzelvorträge* 6 Bde —1 wydanie 1848). W języku polskim mamy: *Kazanie miane w 24 niedziele po Swiątkach*: „Gdy ludzie śpią, przychodzi nieprzyjaciel" Leszno 1855; *Homilje na niedziele całego roku*, Leszno 1848; *Kazania na niedziele całego roku*. Kraków 2 t. 1861—62). Prócz tego F. wydał monografię swego poprzednika bpa Diepenbrocka 1859 r., trzecie wydanie 1878 r. i zbiór listów pasterskich: *Gesammelte Hirtenbriefe* 2 Bde 1880. (Por. *Litterarische Rundschau* z r. 1882 № 1—6; *Algemeine Deutsche Biografie*. Leipzig 1875—1907, t. 48). *T.*

Fogaras i **Alba Julia** (arch. dioec. Fogariensis et Albae Juliensis) metropolita rytu grecko-rumuńskiego w Transylwanii na Węgrzech z rezydencyą w Blasiu (Blassendorf). Dyecezya erygowana w r. 1721, podniesiona do godności arbpstwa w r. 1853. Katolików rumunów posiada 406,330; kapłanów świeckich 704, zakonnych 2; kłów i kaplic 770. Arbpem jest obecnie Mgr. Mihalyi de Apsia Wiktor ur. w Jood w r. 1841, wychowany w kolegium greckorusińskiem w Rzymie; wybr. na bpa Lugos w r. 1874; promowany w r. 1895. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* Frib. Brisg. 1890, 4-o, str. 95; Battandier, *Annuaire Pontifical.* 1907, 8-o, str. 234).

Fogazzaro Antoni, romansopisarz i poeta włoski, ur. w r. 1842, w Vicenzie, senator królestwa włoskiego, jeden z wybitniejszych przedstawicieli t. zw. kato-

licyzmu liberalnego. Wszystkie dzieła F. jak *Miranda* (1874), *Volsolda* (1876), *Profumo* (1881), *Frammenti di canti nuziali finnici* (1881), *Malombra* (1882) *Fedele* (1887) i inne są wyrazem przekonań autora. Największą jednak wrzawę wywołało ostatnie jego dzieło *Il Santo*. w którem krytykuje dzisiejsze stosunki klne i wskazuje na rzekomo konieczne reformy w Kle. Książka ta przesiąkła nawskroś rosminizmem, amerykanizmem, murryzmem i spirytyzmem słusznie dostała się na indeks. Autor jednak z uległością wyrok ten przyjął i okazał posłuszeństwo Kłowi. Sprawiedliwą ocenę tej książki o. Janssens Lorenzo benedyktyn p. t. *Il Santo di Antonio Fogazzaro*. Conferenza, 8-o. Roma, Pustet.

X. J. N.

Foggia (dioec. F o d i a n a) bpstwo w prowincyi klnej Neapolitańskiej, bezpośrednio zależne od stolicy aplskiej, erygowane w r. 1855. Ma katolików 81000 w 9 parafiach, obsługiwanych przez 107 kapłanów świeckich, 14 zakonnych; seminarzystów 28, kłów i kaplic 74. Bpem jest obecnie Mgr. Carlo Mola oratoryanin z Neapolu, ur. w Neapolu dn. 2 września 1832 r., wybrany na bpa 1893 r. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*. Frib. Brisg. 1890, 4-o, str. 14; Battondier, *Annuaire pontifical cath.* Paris 1907, 8-o, str. 234).

Foggini Piotr Franciszek, ur. we Florencyi 1713 r., jako alumn seminaryum był bibliotekarzem, zkąd rozbudziła się w nim żądza czytania i badania. Wydał: *Theses historicae et polemicae* adversus declarationem cleri gallicani a. 1682, Florentiae 1737; *De primis florentinorum apostolis exercitatio singularis*, ib. 1740 in 4-o; *De romano s. Petri itinere* et episcopatu ejusque antiquissimis imaginibus exercitationes historico-criticae (20) ib. 1741, dzieło rzadkie (cf. *Acta erud. lips.* 1755 p. 150—153); *La vera storia* di S. Romolo vescovo e protettore di Fiesole liberata... dalle calunnie appostelle in una scrittura publicata (autore Fidele Soldani) per difesa degli atti di detto Santo apocrifi e alla gloriosa memoria di lui ingiuriosissimi, Lucca 1742 in 4-o (cf. St. L. d'Italia, 3, 6—16; A. E. lips. 1755 p. 645—51). Zjednał imię uczonego wydawnictwem kodeksu Wirgiliusza 1741 r. Następnie udał się do Rzymu i przez pża Benedykta XIV mianowany adjunktem akademii papieskiej historycznej. Badając manuskrypty biblioteki watykańskiej znalazł: *S. Epiphanii Salaminis in Cypro ep. de XII gemmis rationalis summi sacerdotis hebraeorum* i wydał w Rzymie 1743 in 4-o; po nadto *Commentaria in cantica canticorum*; *De paucitate adultorum* fidelium salvandorum... Romae 1752 in 4-o; De gratia... 1754—71; wydał dzieła Jerzego Pisida, historyka i poety z VIII w. Przez długi czas wraz z Bottarim był kustoszem biblioteki watykańskiej, po śmierci zaś Stefana Ewodyusza Assemani został prefektem, Pius VI mianował go prałatem domowym, † rażony apopleksyą 2 czerwca 1783 r. (Hurter, *Nomenclator literarius*. Oeniponte 1895, t. III, p. 337).

X. S. G.

Foinard Fryderyk Maurycy ks., proboszcz z Calai, ur. w Conches ok. r. 1683, † w 1743, teolog i znawca języków nowożytnych i starożytnych. Zostawił pisma: *Projet d'un nouveau breviaire etc.* Paris 1720, in 12-o; *Analyse du breviaire ecclésiastique*, tamże 1726, 12-o; *Breviarium ecclesiasticum etc.* Amstelodami 1726, 2 vol. in 8-o; *La Genèse* en latin et en français. avec une explication du sens littéral etc. Paris 1732; *La Clef des Psaumes*, tamże 1740, 12-o; *Les Psaumes dans l'ordre historique*, nouvellement traduits de l'hebreu etc. Paris 1742, 12-o. (Por. Moréri, *Dictionnaire histor.*; Quérard, *La France littéraire*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Foisset Józef Teofil, pisarz katolicki, ur. w r. 1800, † 1873; mimo licznych zajęć w służbie państwowej znalazł jednak czas na obronę piórem prawdy katolickiej. Napisał pko Renanowi: *Ernest Renan, vie de Jésus*. Besançon 1863, wyd. 5-te; *Catholicisme et Protestantisme*. 1846, wyd. 2; *Lettres inédites de Leibniz*, à l'obbé Nicaise. 1836; *Oeuvres philosophiques* du président de Riambourg. 1838; i inne. (Por. Blanc, *Diction. univers, de la Pensée*. 1899, 4-o, t. I; Hurter, *Nommenclator*

literarius theol. 1895, 8-o, t. III, kol. 1199).

Fokas ces. wschodni (602—610) jedna z najsmutniejszych postaci na tronie bizantyjskim. Zamordowawszy ces. Maurycego i jego dzieci wdarł się ze zwyczajnego wodza armii operującej w Tracyi na tron cesarski. Nieszczęśliwy w wojnie z Persami i Awarami a przytem okrutny, splamiony nieskończoną liczbą mordów i zbrodni, tak się stał wstrętnym, że również został przez Herakliusza zamordowany. Pod względem klnym nie odegrał wybitniejszej roli, sprzyjał tylko, jak i jego poprzednicy, cezaropapizmowi. Wyróżnił się chyba tem, że nie wydał żadnego edyktu dotyczącego wiary. Co do radosnego powitania jego wstąpienia na tron przez Grzegorza I, czemu historycy wrodzy Kłowi nadają tak przesadne znaczenie (ob. art. Grzegorz I), właściwie pż wyraził tylko nadzieje, że nowy cesarz, lepiej wypełniać będzie swoje zobowiązania względem stolicy Aplskiej i Kła, niż jego poprzednik; F. nadziei tych nie ziścił. Względem pża Bonifacego III (607) okazał się o tyle przychylniejszym, że zabronił patryarsze Knstpolskiemu nosić tytułu patryarchy ekumenicznego. Nie było to jednak uznanie prymatu, a przytem zakaz jego nie był przez patryarchę Knstpolskiego uwzględniony. Natomiast zasługuje na uznanie uczyniony przez niego Bonifacemu IV (608—615) dar Panteonu, który ten pż uchronił od zagłady i zamienił na kł pod wezwaniem S. Mana ad Martyres. Kolumna wystawiona F-owi na jego cześć na Forum Romanum, dowodzi tylko zgoła nieuzasadnionego uznania dlań Rzymian. (Por. Listy Grzegorza I do F. i jego małżonki Leoncyi w *Registrum epistol.* l. 13, 31, 38, 39; *Chronique de Jean évêque de Nikiou* etc. Paris 1883, 538 i nast.; *Liber pontificalis* ed. L. Duchesne Paris 1886; Hergenröther *Photius* Regensburg str. 192 i 196). (*Ch.*)

Fo-kien (Fokiensis) wikaryat aplski w Chinach z rezydencyą Fuczeu-fu erygowany w r. 1696. W r. 1838 i 1883 rozdzielono go na różne prowincye. Pozostaje pod opieką Dominikanów. Katolików liczy 34,800; kapłanów misyonarzy 22, stacyj misyjnych 112. Wikaryuszem aplskim jest obecnie Mgr. Masot, dominikanin, bp tytularny Havary. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus.* Frib. Brisg. 1890, 4-o, str. 192; Battandier, *Annuaire pontifical catholique.* Paris 1907, 8-o, str. 346).

Folghera, o. dominikanin współczesny napisał *L'apologétique de Lacordaire.* Paris, 2 wyd.; *Hasard ou Providence.* Le Probleme des Causes finales. Paris, 12-o, 3 wyd.; i inne.

Foligno (diecc. F u l g i n a t e n s i s) bpstwo w prowincyi klnej w Peruzyi, w środkowych Włoszech, bezpośrednio zależące od Stolicy Aplskiej. Erygowane już w I wieku prawdopodobnie przez św. Pawła, który dwóch uczniów św. Piotra św. Bricyusza i Kryspolta wyświęcił na kapłanów; byli oni bpami F. Serya bpów choć z przerwami ciągnie się aż do r. 1078. Bpstwo położone w rozkosznej dolinie Umbryi zroszonej wodami Tynny. Religia katolicka tak bardzo tu rozwinęła się, że pż Paweł III nazywał F. rozsadnikiem wiary i świątnicą Chijanizmu. Obecnie F. liczy 31100 w 55 parafiach, obsługiwanych przez 63 kapłanów świeckich, 29 zakonnych; seminarzystów ma 30; kłów i kaplic 172. Bpem jest obecnie Mgr. Bertuzzi Carlo ur. w Cento w r. 1826, wybrany na bpa Pieti w r. 1889, przeniesiony w r. 1895. (Por. Werner, *Orbis terrarum.* 4-o; Battandier, *Ammaire pont.* 1907).

X. J. N.

Z **Foligno Aniela** ob. A n i e l a z F o l i g n o.

Folmar, proboszcz klasztoru kanoników w Triefenstein (*Petra stillans*) w niższej Frankonii zdobył sobie około połowy XII w. rozgłos w Niemczech Południowych swemi błędnemi naukami o Eucharystyi i o osobie Jezusa (zob. art. Adopcyanizm). Pozostawał on pod wpływem francuskiej szkoły nominalistycznej. † w r. 1181. Pierwsze pismo, w którym Folmar wystąpił ze swemi po części staremi, w części nowemi herezyami nie zachowało się nawet co do tytułu. Drugi wykład jego poglądów na Eucharystyę znajduje się w liście do arbpa salcburskiego Eberharda I. Bp bamberski skłonił go do odwołania błędów. Odwołanie to było jednak połowiczne tylko, bo ograni-

czyło się do herezyi o Eucharystyi, nie obejmowało zaś błędów, głoszonych przez Folmara o osobie Jezusa. (Por. Pismo Gerhocha u Migne, PP. lat. CXCIII, CXCIV; *Epistolae septem de venerabili sacramento Eucharistiae* u Migne; Bach, *Dogmengeschiehte des Mittel Alters*, II, 301, 400, 432, 470 i nast.).

Foltański Wojciech, Joachim, doktór teologii, kanonik przy kle św. Florjana i profesor akademii krakowskiej, wydał *Orator dissertus Joannes Cantius* Poznań 1748; *Conclusiones de fine ultimo et beatitudine hominis*. Kraków 1771, *Conclusiones theol. de Sacramentis*. Kraków 1769; *Conclusiones de actibus humanis* etc. Kraków 1772.

Fonseca Antonio da S. J., uczony, poeta i asceta ur. 1631 r. w Vidigneira w Portugalii. Studyował w Evora i wiódł życie hulaszcze. Zmuszony skutkiem pojedynku schronić się do Brazylii i powrócił do Lizbony z zamiarem wstąpienia do Towarz. Jez., co też uczynił 11 maja 1662 r. w Evorze. Ofiarowanego mu przez Don Pedra w 1674 r. bpstwa Lamego nie przyjął, † 20 paździer. 1682 r. w sławie świętości. Pozostawił poezye i prace ascetyczne odznaczające się oprócz podniosłej treści i pięknym stylem, tak że należy do klasycznych pisarzy portugalskich. (Por. *Vida do F. Antonio da Fonseca, pelo P. Manoel Godinho* Lisboa 1687; F. Feroando de Soledad *Historia Serafica de prov. de Portugal*, III, 3, 17).

Fonseca Egidjusz ob. Egidjusz de Praesentatione.

Fonseca, Jose Ribesro da, bp i reformator zakonu, ur. się w r. 1690, studyował w Evorze i Koimbrze i wstąpił w r. 1712 w klasztorze Ara Coeli w Rzymie do zakonu Franciszkanów. Z obszerną wiedzą filozoficzną i teologiczną łączył niezwykły talent administracyjny, który oddawał mu cenne usługi na różnych jego stanowiskach w zakonie. Głównem jego dążeniem było usunięcie rozmaitych niedomagań, które z biegiem czasów zakradły się do zakonu i przywrócenie pierwotnej reguły. W celu podniesienia poziomu wiedzy wśród zakonników założył w Ara Coeli bogatą bibliotekę. † jako bp Porto w Portugalii r. 1766.

Fonseca Piotr, T. Z. przezwany Arystotelesem portugalskim, ur. 1528 r. w Cortizada. Wstąpił do Jezuitów w Coimbrze 1548 r., kształcił się na wszechnicy w Evorze i tam wykładał filozofię. Wkrótce został asystentem jenerała, wizytatorem prowincyi, a pż Grzegorz XIII i król hiszpański Filip II używali go do ważnych missyj. F. prowadząc dalej dzieło rozpoczęte przez Jakóba Ledesmę i Franciszka Toleta przyczynił się wielce do odrodzenia scholastyki przez swe komentarze na Arystotelesa oraz studya nad dyalektyką. Wsławił się wraz z Moliną, jako twórca nauki de scientia media. F. † w Lizbonie 1559. Główne dzieła F-y: *Institutionum dialecticarum* ll. 8, Lisbona 1564; *Commentarii in libros metaphysicorum Aristotelis* Roma 1577, 4 t.; *Isagoge philosophica* 1591. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius* t. I 47; E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris 1896, t. I, u. 382. *Biographie universelle*, t. XV, p. 172; Hettinger, *Fata doctrinae de Praedestinatione* l. t. IV, p. 94. *X. S. G.*

Fonsegrive Jerzy, współczesny filozof i publicysta chijański, redaktor czasopisma „Quinzaine“, pisał często pod pseudonimem *Yves le Querdec*, był profesorem filozofii w różnych liceach, ostatnio w liceum Buffona. Jest to pisarz stojący zupełnie na stanowisku niezależnem, wielkiego talentu, nieustannie się udoskonalający. Swe zasady filozoficzne dał poznać w książce odznaczonej przez Akademię nauk moralnych p. t. *Essai sur le libre arbitre*. Paris 1887; 2 wyd. 1896; inne dzieła filozoficzno-społeczne są: *Elements de la Philosophie* 1891, 2 vol.; *La Causalité efficiente*. 1893. Paris, Alcan; *François Bacon*, tamże, Lethielleux 1893, 16-o; *Lettres d'un curé de campagne*. Paris 1894, 18-o; *Lettres de curé d'un canton*. 1895, 12-o; *Le Journal d'un évêque* I et II 1896, 18-o; *Catholicisme et Démocratie*. Paris, Lecoffre 1898, 12-a; *La Crise sociale*. Paris, Lecoffre 1901, 12-a: *Le Catholicisme et la vie de l'esprit*, tamże 1899, 18-o; *Les livres et les idées*. 12-o; *Le Fils*

de l'Esprit. Paris 1904—jest to romans społeczny. Wyszły nadto w wydawnictwie „Science et religion": *L'Attitude du Catholique* devant la Science, 12-o; *Le Catholicisme et la Religion de l'Esprit.* 12-o; *Solidarité*, Pitié, Charité. Examen de la nouvelle morale. 12-o; *Catholicisme et Libre Pensée* 12-o i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée.* Paris 1906, 4-o; tenże, *Histoire de la Philosophie.* 1895, 12-o, t. III; tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o). *X. J. N.*

Fonssagrives ks., współczesny, kapelan z okolic Luxemburga, napisał *Louis Veuillot, journaliste.* Paris, Poussielgue 1900, 18-o; *Conseils aux parents et aux maîtres* sur l'education de la pureté, tamże 1902, 16-o.

Fontaine—1) J. ks. T. J., współczesny, od r. 1894 zajmuje katedrę apologetyki w uniwersytecie katolickim w Angers, napisał *La Chaire et l'apologétique au XIX siècle.* Paris, Retaux 1887, in 12-o; *Le Nouveau Testament* et les Origines du Christianisme. Etudes apologétiques, tamże, 1890, 8-o; *Le Prône catéchistique*, d'aprés le Concile de Trente, sa méthode et ses sources de développment, tamże 1892, in 12-o; *L'Irreligion contemporaine et la defense catholique*, tamże 1895; *L'Eglise ou le Christianisme vivant*, tamże 1900, in 18-o; *Les Infiltrations protestantes* et le Clergé français, tamże 1901, 12-o; i inne. **2)** Profesor, współczesny pisarz napisał cenne dzieło *L'Art chrétien en Italie* et ses merveilles. Lyon, Vitte 1898, in 8-o. **3)** T. współczesny, dr Instytutu filozoficznego w Lowanium, uczeń Mercier'a, przedwcześnie zmarły uczony; napisał *De la sensation et de la Pensée.* 1885. (Por. Blanc. *Dict. de la Philosophie.* 1906, 4-o, kol. 551; tenże. *Hist. de la Philosophie;* 1895, 12-o, t. III, str. 198 i 586; tenże, *Repertoire bibliographique.* 1902, 12-o, str. 162). *X. J. N.*

Fontana Franciszek Ludwik, kardynał, ur. się w r. 1750, wstąpił 1766 do zakonu Barnabitów, powołany został r. 1773 na nauczyciela przy dawniejszem gimnazyum jezuickiem w Bolonii, a następnie na profesora retoryki w Medyolanie. Jako prowincyał swego zakonu w Medyolanie ocalił w r. 1796, za czasów najazdu francuskiego, kolegia tegoż zakonu przed zamknięciem. Kardynał Gerdil powołał go w r. 1801 do Rzymu, i mianował go najpierw prokuratorem zakonu, a następnie konsultorem w kongregacyi obrzędów i sekretarzem kongregacyi obrzędów wschodnich. W r. 1804 udał się w orszaku Piusa VII do Francyi, a po powrocie wydawał wspólnie z O. Scati dzieło kardynała Gerdila. Wspólnie z kardynałem di Pietro i ks. Gregori ułożył bullę, wyklinającą d. 10 lipca 1809 r. Napoleona. Spotkała go za to kara ciężkiego więzienia w Vincennes (od 3 stycznia 1811 do kwietnia 1814 r.). W r. 1816 otrzymał kapelusz kardynalski i † 1822 r. O. Grandi napisał jego życiorys, wydany w r. 1823 przez C. M. Marducci'ego. (Por. *Ami de la relig.* XXXI, 321, *Biogr. des hommes vivants* (1817) III, III, *Biogr. univ.* LXIV, 230. *Moroni*, XXV, 150. *Correspond. de Napoléon*, n. 17,265).

Fontana Jakób, (de la Fontaine), S. J. ur. się r. 1650 w Bergues, † 1728 r. w Rzymie, jest autorem klasycznego dzieła w obronie bulli *Unigenitus*, p. t. *D. N. D. Clementis Papae XI constitutio Unigenitus theologice propugnata* 4 tomy, Rzym 1717. Drobniejsze jego pismo polemiczne pko Jansenistom pod pseudonimami Jakób de Monbron, Didacus de Oropega, Cornelius de Crenebergh zanotowane są u Sommervogla, *Dictionnaire des ouvrages anonymes et pseudon. de la Comp. de Jésus*, Paryż 1884.

Fontenelle Bernard, ur. 11 lutego 1657 r., kształcił się u Jezuitów w Rouen, znany jako poeta i pisarz popularno naukowy, szerzył zasady Kartezyusza. W r. 1697 mianowany sekretarzem Akademii francuskiej. † w Paryżu 9 stycznia 1757 r. Główniejsze jego prace filozoficzne: *Dialogues des mertes*, Entretiens sur la pluralité des mondes, 1686, gdzie wykłada odkrycia Galileusza i teoryę Descartes'a, dzieło to było rozpowszechnione w całej Europie; *Histoire des oracles. Doutes sur le système physique* des causes occasionnelles; *Eloges des Acadamiciens* 1708 i 1719 uważane są jako wzory doskonałej akademickiej wymowy. (Por. E.

Blanc, *Histoire de la philosophie.* Paris, 1896, t. II, str. 487).

X. S. G

Fontevrauld (Fons Ebraldi, źródła Ebralda) zakon według reguły benedyktynów (Ordo Fontebraldensis). Założycielem był Robert z Arbissel (dzisiaj Arbresec w dyec. Rennes) ur. 1047 r. Robert otrzymawszy doktorat teologii, jako wikaryusz generalny swojej dyęcezyi rozwinął żarliwą działalność pko zepsuciu obyczajów kleru, a zwłaszcza pko konkubinotowi i symonii, co wywarło tak zaciekłą nienawiść występnych, że po śmierci bpa zmuszony był opuścić dyecezyę. Wykładał jakiś czas teologię w Angers, lecz pociągnięty żądzą żywota samotnego osiadł z towarzyszem jako pustelnik w lesie Craon, na pograniczu Anjou i Bretanii oddając się postom i umartwieniom. Wnet podążyło ku niemu wielu gotowych wstępować w jego ślady, których rozmieścił po lesie i powierzył dwom swoim pomocnikom. Pierwiastkowo żyli ci pustelnicy w osobnych celach, gdy jednak objawili skłonność do żywota zakonnego Robert 1094 wybudował klasztor w miejscowości La Roc (de Rota) a sam nadawszy zakonnikom regułę św. Augustyna został ich superiorem. Pż Urban II, który słyszał jego płomienne kazanie, zatwierdził zakon i mianował Roberta misyonarzem aplskim oraz kaznodzieją krucyaty. Kazania jego wywołały potężne wrażenia, wszakże wiele osób pobożnych porwanych jego wymową przekładało życie pustelnicze nad wyprawę do Jerozolimy. Dla nich to w okolicy porosłej krzewami ciernistymi wybudował Robert pustelnie. Miejscowość ową nazwał Fontevrauld. Żywili się oni skromnymi produktami ziemi i utrzymywali się z jałmużny. Robert nazwał ich „ubogimi Chrystusa". Ponieważ liczba ich ciągle wzrastała był Robert zniewolony budować nowe klasztory, z których 3 przeznaczył dla kobiet. Głównym celem zakonu była cześć N. M. P., więc też założyciel za przykładem Zbawiciela, który na krzyżu rodzaj ludzki oddał pod opiekę Matki Boskiej, cały zakon poddał władzy ksieni. Regułę nadał zakonnikom i zakonnicom ś. Benedykta, lecz w całej pierwotnej surowości. Nie spożywali mięsa i zachowywali milczenie. Pż Paschalis II r. 1106 i 1113 zatwierdził zakon. Robert dożył 70 lat i † 25 lutego 1117 r. w klasztorze Orson w Berry. (Por. Życiorys Roberta *Baldrici Episcopi Vita Roberti* in Act. SS. Febr. III str. 593; P. Souri, *Dissertation apologetique pour Robert d'Abriss* Anvers 1701). Zakon głównie rozprzestrzenił się we Francyi: natomiast w innych krajach rozwój jego nie był zbyt pomyślny, chociaż liczył kilka klasztorów w Hiszpanii i Anglii. Powoli zakon chylił się ku upadkowi, aż ostatecznie znikł z widowni. Część zakonnic z ksienią Maryą Bretońską 1459 przeniosła się do Marsylii i pozyskawszy zatwierdzenie reguły osiadła w klasztorze Magdalenek. (Por. Joan. de la Mainferme *Clipeus nascentis Ord.* F." vol. 3. Paris 1684; P. Honoré Niquet *Histoire de l'Orde de Font* Angers 1586). (*Ch.*)

Foppens Jan Franciszek ks., kanonik metropolitalny w Malines, ur. w Brukselli w r. 1689, † w Malines w 1761 r. Główniejsze dzieła F-a są: *Historia episcopatus Antverpiensis etc.* Bruxellis 1717, in 4-o; *Histoira episcopatus Sylvaeducensis etc.* tamże 1721, in 4-o; *Compedium chronologicum episcoporum Brugensium etc.* Brugis 1731, in 8-o; *Bibliotheca Belgica,* sive virorum in Belgio vita scriptisque illustrium catalogus librorumque nomenclatura etc. Bruxellis 1739, 2 vol. in 4-o. Zostawił też F. dużą liczbę manuskryptów, z których część wylicza *Nouv. Biographie génér.* (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* t. I, 8-o, str. 822—25).

Forbes Jan, kapucyn, jako zakonnik O. Archangelus, konwertyta angielski ur. się 1570 r., † 1606 r. Wychowany wbrew woli ojca, zaciętego protestanta przez matkę katoliczkę, a później przez swego wuja jezuitę Jakóba Gordona Guntley, w zasadach prawdziwej wiary, opuścił dom rodzicielski i ojczyznę i udał się do Antwerpii, gdzie złożył katolickie wyznanie wiary, a w r. 1593 przyjęty został do zakonu Kapucynów w Tournai. Dla dokończenia swoich studyów wysłany został do Brügge i następnie do Brukseli. Później był wikaryuszem w Antwerpii, i gwardyanem w Dendermond. Na ostatniem tem stanowisku nawrócił 300 żołnierzy szkoc-

kich, którzy wstąpili do służby holenderskiej. Zamiar jego zwierzchników wysłania go jako misyonarza do Anglii i Szkocyi, udaremniła jego śmierć przedwczesna. Jana Forbesa odróżniać należy od starszego jego brata, który również wstąpił do zakonu Kapucynów i jako zakonnik również nosił imię Archangelusa. (Por. Räss, *Die Convertiten seit der Reformation* XI, 37—61).

Forbes Wilhelm (Forbesius), pierwszy bp anglik. Edymburga, ur. w Aberdeen ok. r. 1585, † w 1634 r.; umierając zostawił syna, który przyjął wiarę katolicką. Przed śmiercią spowiadał się i otrzymał absolucyę od kapłana, co świadczy że był katolikiem z przekonania, jakkolwiek uczynił wyznanie protestantyzmu t. z. szerokiego albo wolnego. F. z zamiłowaniem studyował Pismo św. i OO. Kła, starożytności chijańskie, teologów scholastycznych, polemistów, oraz język hebrajski. F. był kolejno pastorem w Alford, Aberdeen i Edymburgu, wreszcie został bpem tego miasta. Zostawił: *Considerationes modestae et pacificae controversiarum.* Francofordi. 1707, 8-o, 3 ed. (Por. Richard, *Bibliothèque sacrée*; Gloire, *Dictionnaire des Sciences*). .*X. J. N.*

Fordyce Jakób, sławny kaznodzieja szkocki, ur. w r. 1720 w Aberdeen, † w Bath w 1796 r. Przez długi czas zajmował stanowisko pastora w stowarzyszeniu t. z. *dissenters* (ob.) cz. niekonformistów. Dzieła główniejsze F. są. *Szkic o właściwej akcyi na ambonie* .12-o; *Świątynia cnoty* 1755; 1777, in 12-o; *Cechy charakteru płci niewieściej* i korzyści obcowania z kobietami cnotliwemi. 1779, 8-o; jest to apologia miłości platonicznej, zwrócona do młodzieży; i ine. Wszystkie te dzieła napisane są po angielsku. (Por. Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, t. I, str. 824).

Foreiro (Forerius) Franciszek, uczony teolog zakonu dominikańskiego w Portugalii, ur. się w Lisbonie, wstąpił wcześnie do zakonu i ukończył swe studya w Paryżu. Wróciwszy w r. 1540 do ojczyzny piastował urząd profesora i mianowany został cenzorem ksiąg i kaznodzieją nadwornym. Jako swego teologa wysłał go w r. 1561 król Sebastyan na sobór trydencki, gdzie Foreiro zajął niebawem wybitne stanowisko. Z powodu mowy, wygłoszonej na kongregacyi teologów w sprawie Mszy św., Paweł Sarpi w swej historyi soboru trydenckiego podał w wątpliwość jego prawomyślność w tej kwestyi. Całkiem jednak niesłusznie, jak tego dowodzi powołanie go po zamknięciu soboru przez Piusa IV do komisyi, której poruczono opracowanie katechizmu, oraz poprawienie mszału i brewiarza, a także mianowanie go sekretarzem kongregacyi do ukończenia *Jndex librorum prohibitorum.* Od r. 1566 przebywał znów w Portugalii, gdzie powołano go najpierw na profesora w Lisbonie, a następnie na prowincyała. † 1586 w klasztorze Almeidzie; gdzie ostatnie lata swego życia poświęcił wyłącznie studyom. Najważniejszem jego, wydanem kilkakrotnie dziełem jest: *Isaiae prophetae vetus et nova ex Hebraico versio cum commentario.* (Zob. Richard Simon, *Histoire critique de l'encien testament*). Inne jego dzieła, mianowicie: Commentaria in omnes libros Prophetarum ac Job, Dawidis et Salomonis, oraz *Lucubrationes*, jak i opracowany przez niego *Lexicon Hebraicum*, nie zostały ogłoszone drukiem. (Por. Quétif et Echard, *Script. Ord. Praed.* II, 261 i następne).

K. P.

Forrenses, zowią się osoby posiadające w parafii majątki lub nieruchomości, a jednak w nich nie zamieszkujące (parochiani alibi degentes). Według prawa kanonicznego i cywilnego są oni obowiązani do ciężarów zwłaszcza budowlanych, jakie względem kła parafialnego i budowli proboszczowskich na rzeczywistych parafianach spoczywają. Nie mniej są kanoniści, którzy ich od tego obowiązku uwalniają, albo go do $^1/_2$ lub $^1/_3$ redukują. Obowiązek ten żadnej nie ulega wątpliwości, jeżeli F. w majątkach rzeczonych mają swoją służbę i administracyę.

Forer Wawrzyniec jezuita, ur. w r. 1580 w Lucernie, wstąpił do zakonu w r. 1600. Uczył humaniorów, filozofii, teologii i kontrowersyi w Ignolsztadzie i Dillingen, gdzie też piastował urząd kanclerza uniwersytetu. Był nadto przez 27 lat spowiednikiem bpa augsburskiego. † w Ratysbonie w

r. 1659. Z wielkiej liczby dzieł (Sommervogel cytuje 66 tytułów) wymieniamy znakomitsze: *Lutherus Thaumaturgus* omnibus Lutheranis ... donatus etc. Dilingae 1624, 8-o; *Septem characteres reformatoris Germaniae* Martini Lutheri etc. tamże 1626, 8oo; *Bellum ubiquisticum vetus et novum* inter ipsos Lutheranos bellatum etc. tamże 1627, 12-o; *Symbolum catholicum* sive pontificium collatum cum Symbolo Apostolico etc. tamże. 4-a; *Antigüitas Papatus etc.* tamże 1644, 4-a, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de là Comp. de Jésus.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, str. 858 i nast.).

X. J. N.

Foresta Jakób Filip inaczej Jacobo Filippo di Bergamo zwany, augustyanin, † w r. 1520, napisał *De Plurimis claris selectisque mulieribus* opus prope divinum novissime congestum; w książce tej wysławia cnoty współczesnych sobie niewiast. Wydał nadto *Supplementum Chronicorum orbis* ab initio mundi usque ad a. 1482; o tem dziele powiada Potthast (I, 454), że pod względem stylu i krytyki wiele pozostawia do życzenia. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Friburgi Brisg. 1897, 12-o, str. 113).

Foresti Teodor, O. S. Fr. Cap., dopkonały Bonawenturysta, ur. się w Bergamo r. 1565, † 1637 r. Urban VIII cenił bardzo jego uczoność i bogobojność i mianował go apostolskim wizytatorem i reformatorem jego prowincyi zakonnej. Wśród Kapucynów, którzy gorliwie studyowali teologię św. Bonawentury, jest on jednym z najwybitniejszych. Jego dzieło: *De St. Trinitatis mysterio in S. Bonaventuram paraphrases, commentaria et disputationes*, Rzym 1634 r., stanowi godny pendant do tej części *Summy*, którą jedną tylko ukończył jego współczesny i brat zakonny Piotr Trigos a która obejmuje naukę *De deo uno et trino.*

Forestier Benedykt Marja, marysta francuski, ur. w dyec. Clermont w r. 1821. Po skończeniu studyów u Sulpicyanów został w r. 1846 wyświęcony na kapłana i w r. 1848 wstąpił do Marystów. Wysłany jako misyonarz dla głoszenia Ewangelii ludożerczym plemionom w Nowej Kaledonii w r. 1853 zaznaczył wraz z admirałem Febvrier des Pointes przynależność tej krainy do Francyi, która niejedną kolonię w Oceanii zawdzięcza patryotyzmowi Marystów. W r. 1864 o. F. przybył do Francyi w celu obrony swej misyi przed zaborczymi planami jednego z rządców falansterjanina (ob.), który postanowił zaprowadzić w kolonii rządy według utopijnych mrzonek Furjerystów (ob. Fourier). Sprawę tę szczęśliwie wygrał. Następnie piastował różne urzędy: superyora rezydencyi w Paryżu, kolegium w Dundalk w Irlandyi, przełożonego missyj z Oceanii w Lyonie i prowincyała w Stanach Zjednoczonych; był dwukrotnie wybierany na prokuratora generalnego przy Stolicy Św. Przed dwoma laty złożył swój urząd i † w Rzymie w r. 1906. (Por. Battandier, *Annuaire pontifial cath.* 1907, Paris, 8-o, str. 656).

X. J. N.

Forget ks., współczesny profesor uniwersytetu w Lowanium, znany jest ze swych prac nad historyą filozofii. W szczególniejszy sposób zajmował się wpływem filozofii arabskiej na scholastyczną. (Por. *Le Travaux du Congrès scientifique intern. des Catholiques.* 1894); oprócz tego przełożył na język francuski Ibn-Sina *Le livre des théorèmes et des avertissements.* (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.* III, 586; tenże, *Dictonn. de la Philos.* 1906, 4-o, str. 553).

Forli (Forum Aurelii – diveci Fordliviensis) bpstwo w prowincyi kłnej Emilii w północnych Włoszech, sufragania arbpstwa Rawenny. Bpstwo założone zostało ok. r. 130, jakkolwiek wiara chijańska głoszona była już przez apłów i ich uczniów. Posiada listę bpów od r. 1116; katolików ma 55,900, parafij 61 z 115 kapłanami świeckimi, 35 zakonnikami, 35 seminarzystami; kłów i kaplic 86. Bpem obecnym jest mgr. Jaffei Rajmund ur. w Bagnaja w r. 1847, kapłan z dyecezyi Fermo, wybr. na bpa w r. 1895. (Por. Werner, *Orbis terrarum.* 4-o, str. 22; Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1890; Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* t. I, 8-o, str. 234).

Forma Sakramentów. W sakramentach, które są „znakiem widzialnym i

świętym niewidzialnej łaski, postanowionym od Chrystusa Pana na poświęcenie duszy naszej, zasługują na szczególniejszą uwagę materya, forma, przedmiot i minister. Przez formę rozumieją się słowa, które sprawujący sakrament wypowiada w chwili, gdy spełniając obrząd sakramentu używa materyi jemu odpowiedniej. Formę i materyę każdego sakramentu ustanowił sam Chrystus Pan. Do Kła należy tylko oznaczyć, jaką ustanowił Chr. materyę i formę i w jaki sposób mają być one w poszczególnych Sakr. używane. Każda istotna zmiana formy i materyi udaremnia Sakr. Zmiana podrzędna nie udaremnia. Kto się atoli takiej zmiany dopuści z lekceważenia, braku uwagi lub uległości do Kła grzeszy. W razie wątpliwości wybiera się to, co jest pewniejsze. W razie nagłej potrzeby nawet to, co i wątpliwe; bo sakramenta są dla ludzi.

X. Kopyciński.

Forma Saktr. pokuty: „Misereatur tui omnipotens Deus et dimissis peccatis tuis perducat te ad vitam aeternam. Indulgentiam, absolutionem et remissionem peccatorum tuorum tribuat tibi omnipotens et misericors Dominus. Amen. Dominus noster Jesus Christus te absolvat; et ego auctoritate ipsius te absolvo ab omni vinculo excommunicationis (suspensionis) et interdicti, in quantum possum et tu indiges. Deinde. Ego te absolvo a peccatis tuis, in nomine Patris † et Filii et Spiritus Sancti. Passio Domini nostri Jesu Christi, merita beatae Mariae Virginis et omnium Sanctorum, quidquid boni feceris et mali sustinueris, sint tibi in remissionem peccatorum, augumentum gratiae et praemium vitae aeternae. Amen".

Istotne czyli konieczne słowa formy są: „Absolvo te a peccatis tuis". Sobór Trydencki mówi: „Forma sakramentu pokuty, w której szczególniej cała tegoż siła spoczywa, mieści się w tych ministra słowach: „ja cię rozgrzeszam od grzechów twoich", do których ze zwyczaju Kła św. modły pewne bywają dołączane, chociaż do istoty formy w żaden sposób nie należą, ani też do sprawowania tego sakramentu nie są potrzebne" (ses. 14 roz. 3).

Prawdopodobniej ważne jest rozgrzeszenie, gdy spowiednik wymówi te tylko słowa: „te absolvo"; albowiem skutek sakramentu dostatecznie przez nie bywa oznaczony. Słowa: „in nomine Patris..." nie należą do istoty formy, chociaż bez grzechu powszedniego nie można ich opuścić.

W nagłym wypadku, gdy więcej ludzi potrzebuje rozgrzeszenia, np. podczas rozbicia okrętu, w czasie bitwy, potyczki, przy pęknięciu maszyny, spadnięciu z rusztowania itp., może kapłan wszystkich rozgrzeszenia potrzebujących rozgrzeszyć temi słowy: „Ego vos absolvo a peccatis vestris"; a tak spełni tyle sakramentów, ilu ludzi przygotowanych było przez żal do przyjęcia rozgrzeszenia. Nie wolno po zaimku „te" „vos" dodawać jakichkolwiek tytułów n. p. Dominationem vestram, i t. p; chociaż to nie ubliża ważności sakramentu.

Każdy spowiednik obowiązany jest pod grzechem wymówić całą istotną formę rozgrzeszenia, bez żadnej zmiany.

Słowa „a peccatis tuis" z pominięciem „et a censuris" wystarczają do ważnego rozgrzeszenia i zwolnienia nawet i od cenzur, chociaż z umysłu opuścić słowo „a censuris" przy zwolnieniu od cenzur jest grzechem.

III. W Kle łacińskim forma do rozgrzeszenia ważna jest „oznajmująca" (forma indicativa); greckiemu Kłowi pozwoliła stolica apostolska używać formy błagalnej. Kapłan katolicki obrządku wschodniego musi rozgrzeszyć penitenta obrządku łacińskiego formą oznajmującą. Tego się domaga Klemens VII w swej instrukcyi danej Grekom w r. 1595 słowy: „Kapłani katoliccy greccy mogą w razie konieczności rozgrzeszyć łacinników. Obowiązani są użyć formy rozgrzeszenia przepisanej przez powszechny sobór Florencki, a potem, jeżeli chcą, mogą odmówić modlitwę błagalną".

Słowa „et ego te absolvo ab omni vinculo excommunicationis" zowią się „absolutio ad cautelam". To rozgrzeszenie jest dlatego z zastrzeżeniem, bo może który z penitentów mimowiedzy popadł w cenzurę latae sententiae i potrzebuje od niej rozgrzeszenia; a nadto by wskazać, że spowiednik zwalniając od cenzury nie rości sobie mimo to prawa do juryzdykcyi, której nie posiada. Słowo w nawiasie (suspensionis) odma-

wia się tylko nad penitentami kapłanami.

Spowiednik jest obowiązany formę istotną rozgrzeszenia, a nadewszystko wyraz „absolvo“ zawsze po cichu wymawiać. Gdyby bowiem wymawiał słowa te zawsze głośno, zdradziłby tem samem, iż penitent rozgrzeszenia nie otrzymał wtenczas, gdy słów tych głośno nie wymawiał.

Spowiednik obowiązany jest formę rozgrzeszenia nad obecnym penitentem ustami wygłosić. Tego się domaga sam sakrament pokuty, dalej forma rozgrzeszenia, która oznacza obecnego penitenta i ciągła praktyka Kła. Nie wolno tedy udzielać rozgrzeszenia ani za pomocą pisma, ani jakimś tylko zewnętrznym znakiem, ani nad nieobecnym penitentem, ani przez posła, bo forma sakramentalna polega na słowach ustami wymówionych nad obecnym penitentem. W tej sprawie wydał Klemens VIII. 20 czerwca. dekret: „de absolutione in absentia per scriptum vel per internuntium“, który tak opiewa: „Ojciec św. po dojrzałem i pilnem zbadaniu sprawy to zdanie, jakoby wolno było za pomocą listu lub posła przed nieobecnym spowiednikiem sakramentalną spowiedź odbyć i od nieobecnego rozgrzeszenie otrzymać, potępił jako przynajmniej fałszywe, nierozważne i gorszące i polecił, aby na przyszłość to zdanie nie było nauczane, czy to w publicznych, czy prywatnych wykładach, kazaniach i zebraniach“. Paweł V. zaś d. 14 lipca 1605 oświadczył, że ów dekret należy rozumieć w podwójnem znaczeniu, t. j. osobno o spowiedzi i osobno o rozgrzeszeniu, czyli że nie wolno nawet rozgrzeszyć obecnego penitenta, jeżeli tenże przedtem tylko listownie się spowiadał.

X. Kopyciński.

Forma substancyonalna ob. Scholastyka.

Formatae ob. Litterae formatae.

Formby Henryk, kształcił się w Oxfordzie i Berlinie, był pastorem anglikańskim, 24 stycznia 1846 r. nawrócił się, przyjął wiarę katolicką, został kapłanem i duszpasterzem. Wydał dla ludu historyę biblijną i kłną: *State Rationalism in Education*; *Safeguards of divine Faith* in the presence of Sceplies, Freethinkers and Atheist... London 1882; *A familiar Introduction* to the Study of sacred Scriptures, London 1884 in 12, w którem przedstawia doniosłość Pisma św. i zachęca wiernych do studyowania Pisma św. † 11 marca 1884 r. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III, p. 1195).

Formey publicysta i filozof ur. w r. 1711 w Berlinie, † tamże w r. 1797, pochodził z rodziny emigrantów francuskich. Był profesorem filozofii w kolegium francuskiem w Berlinie i zajmował się pracami encyklopedycznemi. Mianowany został przez Fryderyka II dożywotnim sekretarzem Akademii. Zostawił: *La Belle Wolfienne* ou abrégé de la Philosophie. Wolfienne. 1741—1753. 6 vol; *Le Philosophe chrétien.* 1750; *Mélanges philosophiques.* 1754; *Abrégé de l'histoire de la Philosophie.* 1760; *Emile chrétien.* 1764, jest to krytyka *Emila* Rousseau· (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.* 1906, 4-o, kol. 567).

Formazus (Formoz) pż (891 — 896) ur. prawdopodobnie w Rzymie ok. r. 816, od 864 kardynał bp Porto, dla zalet umysłu i serca wysoko ceniony przez pża Mikołaja I i skutkiem tego używany do ważnych poselstw: do Bulgaryi, Francyi i Niemiec. Ze względów politycznych (nieprzychylny Karolowi Łysemu, którego pż koroną cesarską ozdobił) przez pża Jana VIII, wygnany i pozbawiony godności. Pż Marinus następca Jana VIII przywrócił go do zajmowanych dawniej stanowisk. Po śmierci pża Stefana V F. w 891 wybrany został pżem. Jako pż odznaczał się życiem czynnem i wysoce moralnem. Święcenia udzielone przez Focyusza uznał za nieważne, wyświęconych przez niego kapłanów pozwalał przywracać tylko ad communionem laicam. W 893 F. odprawił synod dla zaradzenia klęskom trapiącym Kł; Edwardowi królowi angielskiemu zagroził klątwą, jeżeli w krótkim przeciągu czasu nie obsadzi wakujących bpstw. Odnowił kł św. Piotra, zwłaszcza jego malowidła.

W lutym 892 r. koronował na cesarza hr. Spoleto i króla Włoch (od 890) Gwidona i syna jego Lamberta, którego

ojciec za życia jeszcze przybrał za współrządcę.

Gwido osiągnąwszy cel zamierzony zaczął uciskać Rzymian, wtedy to F. zwrócił się o pomoc do króla niemieckiego Arnulfa (893). Ten ostatni wyruszył niezwłocznie ale doszedł tylko do Placensyi, dopiero, gdy po śmierci Gwidona (894), pż ponowił wezwanie Arnulf przybył (895) do Włoch, odebrał Lambertowi Rzym i z rąk pża otrzymał koronę cesarską w kwietniu 896 r. Wkrótce po tem F. życie zakończył. Następca jego Bonifacy VI panował tylko 15 dni; po nim wybrano stronnika hrabiów ze Spoleto, Stefana VI, którzy przez pochlebstwo dla Lamberta, krótkie swe rządy (896 — 897) splamił pomstą nad trupem F-a. W lutym 897 zwołał synod, F-a kazał z grobu wydobyć, ubranego w szaty pontyfikalne na katedrze wobec synodu posadzić. F. oskarżono o przywłaszczenie sobie stolicy Rzymskiej. Aby zaś sąd wydał się formalnym wyznaczono F-wi obrońcę, obronę jednak uznano za niedostateczną.

Wyrokiem synodalnym F. uznany został pżem nieprawym, a wszystkie jego czynności i święcenia przezeń udzielone ogłoszono za nieważne. Prócz tego obcięto mu trzy palce, które podnosił w czasie przysięgi składanej Arnulfowi. Następnie ciało F-a, ubrane w szaty swieckie, złożono do grobu na ogólnym cmentarzu, skąd wydobyli je jacyś złoczyńcy i wrzucili do Tybru. Po pewnym czasie znalezione przez rybaków ciało F-a przeniesione zostało do kła św. Pjotra (zapewne już po tragicznej śmierci Stefana VI w lipcu 897 r.). Częściowej rehabilitacyi F. dopełnił w czasie dwudziestodniowego pontyfikatu pż Teodor, dopiero Jan IX (898 — 900) całkowicie tego pża rehabilitował w 898 r., zabroniwszy na przyszłość pozywać na sąd umarłych. (Por. Watterich, *Pontificum Romanorum.... vitae*, Leipzig 1862; Jaffé — *Regesta pontificum Romanorum*, Leipzig 2 auf. 1885 — 88. Heffele, *Conciliengeschichte* IX Bd. Freiburg i. Br. 1855—1890. Dümmler, *Geschichte des ostfränk. Reiches*— t. II i III (1887 r.). Reumont, *Geschichte der Stadt Rom* 3 Bde. Berlin 1867—70).

T.

Formularz wyznania wiary ob. Wyznanie wiary.

Formularze. W pracy układania aktów i dokumentów, którą w średniowiecznej łacinie nazywano „dictare“, służyły dyktatorom kancelaryjnym podręczniki, zawierające przykłady i modele poszczególnych aktów, których potrzeba zredagowania mogłaby się okazać. Podręczniki takie egzystowały wszędzie i we wszystkich czasach; u Rzymian już zachowały się ślady ich istnienia. W wiekach średnich, po upadku cesarstwa, żyły jeszcze czas dłuższy stare formy życia, i one przyswoiły kancelaryom średniowiecznym używanie owych podręczników, które zależnie od swego założenia, od kraju, czasu, stosunków prawnych, zmieniały swój kształt i swą treść. Teoretyczna nauka stylu kancelaryjnego i retoryki listów, co nazywano zwykle „ars dictaminis“ lub wprost „dictamen“, obejmowała zasady kompozycyi aktów i listów, wymagania odnośnie do języka, stylu, rytmu, i odnosiła się zarówno do aktów i korespondencyi kancelaryjnych. jak aktów publicznych i prywatnych, kontraktów, listów w interesach rodzinnych, jak w majątkowych lub kupieckich. Wzory podawane dla celów praktycznych w formularzach średniowiecznych, były bądź ad hoc komponowane, bądź też, zdarzało się to często, brane z rzeczywistych przykładów: stąd bardzo dużo nawet bardzo ważnych dokumentów przechowało się właśnie tylko dzięki formularzom. Bardzo znaczna jest ilość zachowanych formularzy średniowiecznych. Najstarsze nam znane pochodzą z VII wieku. Najważniejszą taką kolekcyą jest tak zwana *Liber diurnus*, którego niektóre części pochodzą jeszcze z drugiej ćwierci III w., inne z czasów późniejszych, aż do pontyfikatu Hadryana I (772—795) włącznie. Prawdziwy rozwój teoryj zaczyna się od XI w.; mnożą się podręczniki od czasu Alberyka z Monte Cassino autora dzieł teoretycznych, jak *Breviarii de dictamine* lub *Radii dictaminum*. Za nim tworzą dzieła także uczeni mistrzowie w Rzymie i Lombardyi jak Hugo z Bolonii, Irnerius, Ranieri, Salathiel, Rolandino Passagieri; we Francyi znakomite szkoły

w Orléans, Tours lub Meung-sur-Loire wydają teoretyków, po których prócz dzieł anonimowych pozostały prace Bernarda de Chartres, Wilhelma Pons'a le Provançal, Jana z Limoges, Jana de Garlande. Niemcy wydają również szereg autorów dzieł teoretycznych, jak Ludolfa z Hildesheimu, Konrada Mure, lub słynnego anonima Baumgarteńskiego. Formularze w Polsce były niewątpliwie od bardzo dawna w użyciu, jednak mało zachowało się ich śladów, i to dopiero z czasów późniejszych. Mało są też zbadane, zwrócono tylko uwagę na formularze zawierające kopie rzeczywistych dokumentów; *Libri dictaminum*; dzieła o zakresie teoretycznym nie zostały u nas zupełnie zbadane. Najsławniejszym formularzem z XV w. jest t. zw.: *Liber cancellariae Stanislai Ciołek* (wydany przez J. Caro, w „Archiv für oesterreichische Geschichte", tom 45 i 52). Prof. B. Ulanowski wydał szereg formularzy XV w., w X tomie *Starodawnych prawa polskiego pomnikach* i w Archiwum komisyi prawniczej. W początku XVI w. drukują się w Krakowie rozmaite dzieła tego zakroju, zwykle pod tytułem *Modus epistolandi*, zaznajamiające ze stylem i sposobami pisania listów. (Literatura obca o formularzach jest bardzo liczna, najważniejsze dzieła wymienione są w w podręcznikach nauki dyplomatyki, o których patrz: *Dyplomatyka*).

Formuła zgody, nazwę tę noszą dwa sławne pomiędzy protestantami pisma. 1) F. z. dzieło pewnego teologa luterańskiego, ogłoszone w r. 1576. Książka ta wywołała gorącą polemikę i sprowadziła ostre przeciwko niej wycieczki, tak ze strony kalwinistów, jako też nawet wielu doktorów luterańskich. 2) F. z. ukazała się między kalwinistami w roku 1675, ułożona przez Henryka Hejoleggera, profesora teologii w Zurychu, w celu zachowania wśród teologów szwajcarskich nauki synodu dordrechckiego, a tem samem do wyrzucenia opinij d'Amiraut'a i kilku jeszcze innych predykantów francuskich. Dodać należy, że żaden z tych dokumentów celu swego, jaki sobie postawili różni protestanci, nie osiągnął. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences*, t. I, 4-o).

Fornari Józef, współczesny autor dzieła *Codex pro postulatoribus causarum beatificationis et canonisationis*, Romae, 1900, in 4-o.

Fornari Wit, współczesny, napisał obszerne dzieło *Della vita di Gesu Cristo*, Firenze, 1877, 8-o, libri tre; nowe wyd., 5 vol. in 8-o; *Ch'io ti veggal* powieść i inne.

Forner Fryderyk, uczony teolog, był sufraganem w Bambergu, ur. ok. połowy XVI w. w Weissmain, w r. 1592 został magistrem filozofii, później doktorem P. św., wreszcie kanonikiem kolegiaty św. Stefana w Bambergu, w roku 1594 kaznodzieją katedralnym. Wysłany przez księcia bpa Jana Godfrida von Aschhausen do pża Pawła V w różnych sprawach klnych, w r. 1610 został sufraganem Bambergu. Ceniony przez książąt i cesarza Ferdynanda II często wzywany był przez nich do rady. † w r. 1630 w Bambergu. Napisał *De temulentiae malo libri IV* c. epist. de ebrietate, 1603, *Rex Hebronensis* s. conciones in ps. Miserere mei, 1618, 2 tomy; *Paradisus malorum punicorum etc.*, 1623 — 26, 2 tomy; *Sermones de assumptione B. M. Virg.* 1627; *Norimberga in flore avitae rom. cath. religionis*, 1629 i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II, str. 45).

X. J. N.

Fornici Jan ceremonjarz pski, prefekt archiwum św. Penitencyaryi, sekretarz kongr. obrzędów, ur. w r. 1762, był kanonikiem kolegiaty św. Eustachjusza w Rzymie, † tamże w r. 1828. Napisał *Institutiones liturgiae*. Romae, 1825; *Duae collectiones quaestionum et responsionum* dubiorum liturgicarum, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, t. II, 8-o, str. 45).

Forojuliensis (codex), rękopis tłumaczenia łacińskiego czterech ewangelij Wulgaty, z adnotacyami tłumaczenia przedhieronimowego. Nazywa się on tak dlatego, że większa jego część, to jest ewangelie św. Mateusza, św. Łukasza i św. Jana przechowuje się w Cividale del Friuli (starożytne Forum Julii). Ewanglia św. Marka, znajduje się częściowo w Wenecyi, częściowo zaś w Pradze. Rękopis wykonany jest na per-

gaminie, literami uncyalnemi. (Pierwotnie należał on do kła w Akwilei). Dwa ostatnie zeszyty św. Marka, obejmujące XII, 21—XVI, 20 były darowane w roku 1354 cesarzowi niemieckiemu Karolowi IV przez jego brata, Mikołaja z Luksemburga, arcybiskupa Akwilei. Cesarz uczynił z nich prezent kapitule w Pradze, która je zachowała, jako relikwie, sądząc (niesłusznie), że są one autografem św. Marka. Podczas zamieszek włoskich w r. 1409, kanonicy akwilejscy powierzyli resztę kodeksu obywatelom miasta Cividale del Friuli na przechowanie. W kilka lat później doża wenecki Tomasz Mocenigo odebrał kilka zeszytów (Marc. I—XII, 30). Część ta jest nieczytelna. Część, pozostała w Pradze, została ogłoszona drukiem przez ks. Józefa Dobrowskiego pod tytułem: *Fragmentum Pragense Evangelii S. Marci*, vulgo autografi, in 4-o, Pragae, 1778 („Biblioteka Narodowa", A. 2612). Część kodexu włoska została wydana w Rzymie w r. 1749). Skrócona nazwa kodexu rzeczonego (do cytat) jest For. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*). *X. A. Kw.*

Forster, Frobenius, O. S. B., książę opat klasztoru św. Emerama w Ratysbonie, urodził się w r. 1709, studyował we Freisingen i Ingolsztadzie i wstąpił do klasztoru Benedyktynów św. Emerama, gdzie wykładał później filozofię. W r. 1744 powołano go na profesora filozofii do Salcburga. Po powrocie do swego klasztoru, wybrany został na przeora i bibliotekarza a w r. 1762 na księcia opata. Na tem stanowisku nie szczędził starań, aby zamienić swój klasztor w ognisko wiedzy. W r. 1777 sporządził kompletne wydanie dzieł Alkuina p. t. *Beati Flacii Albini seu Alcuini opera collecta*, (Ratysbona). Umarł r. 1791. Napisał kilka mniejszych prac przeważnie filozoficznej treści. (Por. Westenrieder, *Beiträge zur vaterländ. Historie*, II, 446 — 452; Baader, *Das gelehrte Bayern*, 337 — 342; Schlichtergroll, *Nekrolog auf das Jahr 1781*, I, 221 i nast.). *K. P.*

Forster (Förster, Vorsthemius) Jan, wybitny hebraista urodził się r. 1495 w Augsburgu. Studyował w Ingolsztadzie, następnie w Lipsku a w końcu w Wittenberdze, gdzie zaprzyjaźnił się z Lutrem, któremu dzięki swej znajomości hebrajszczyzny, pomagał w tłumaczeniu biblii. Od r. 1548 wykładał teologię, a później także język hebrajski w Wittenberdze, gdzie też umarł w r. 1556. Forster jest autorem słownika hebrajskiego (*Dictionarium hebraicum novum*, Bazylea, 1557), podług którego biblia, po odrzuceniu tradycyi rabinistycznej oraz chijańskiej, miała być wykładana sama z siebie. Jednostronność i liczne błędy tej książki wytknął Jan Isaac w swej rozprawie: *Meditationes hebraicae*, Kolonia, 1558. (Por. Döllinger, *Reformation*, II, 153, Forster w Nieder'a *Zeitschr. für histor. Theologie*, 1869, 210 i nst.; L. Geiger, *Das Studium der hebr. Sprache in Deutschl.*, Wrocław, 1870, 97 i 138 i nas.). *K. P.*

Forster Karol, pisarz polski, urodz. w r. 1800 w Warszawie, studya odbywał w Warszawie; od r. 1817 służył wojskowo, lecz z powodu słabego zdrowia musiał tę służbę opuścić; oddał się pracy urzędniczej w kancelaryi namiestnika do r. 1830. W tym roku udał się do Paryża, gdzie bawił lat 17; później w charakterze korespondenta dziennika „La Patrie" odbywał podróże po Niemczech, w końcu osiadł na stałe w Berlinie i † tamże 1879 r. Z prac F-a wymieniamy: *Rzut oka na ostatnie pisma polit.-filoz. Guizota*, Berlin, 1857; 2 wyd. 1757—63; *Klasom pracującym polskim*, S. I, II i III, Berlin, 1867—68; *Dla każdego kto z pracy żyje* krótki poradnik z pola moralności itd., Berlin, 1861, wyd. 2-gie; *Kwestya oświaty powszechnej*, odezwa, w celu założenia bibliotek itd., tamże, 1869, 8-o; *Ludowi polskiemu zdrowe rady* z pola myślicieli zebrane, tamże, 1872, 8-o; i inne. Wydał też kilka prac historycznych w języku francuskim jak *La vielle Pologne etc.* Paris, 1839, 8-o; *Pologne*, tamże, 1840, 8-o; *Du Royaume à l'Empire (1848—52)*, tamże, 1854, 8-o, i inne. Wielce się też przysłużył krajowi przetłumaczeniem i wydaniem „Biblioteki podręcznej nauk moralnych i politycznych", Berlin, 1857 — 68, tomów, 20, 8-o. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.*, 1899, 4-o, t. V; Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, t. I, str, 506—508). *X. J. N.*

Forstner Karol August, ks, ur. w r. 1843 w Wiedniu, napisał *Die Statuten d. kath. Brüderbundes „Charitas" in Wien*, 1864; *Mein Austritt aus d. Gesellsch. Jesu*, 1868; *Geschichte der unitar. Kirchengemeinsch.*, 1869; wyd. 3-ie, 1869; *Die beiden Socine*, 1885, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literat. Kalender*, 1902, 16-o, str. 73).

Fort de France ob. Martynika.

Fort-Wayne (dioec. Waine Castrensis) bpstwo w Indyanie w Stanach Zjednoczonych, sufragania prowincyi klnej Cincinnati, zależna od metropolii tejże nazwy. Dyecezya erygowana w r. 1857. Na milion siedmdziesiąt tysięcy mieszkańców, katolików jest 81 tys. z 126 kapłanami świeckimi i 71 zakonnymi. Seminarzystów jest 21, kłów 110, misyj 41, stacyj 6, kaplic 48. W szkołach katolickich pobiera wykształcenie 15,697 dzieci. Język panujący jest angielski, lecz przynajmniej połowa wiernych mówi językiem niemieckim; jest także garstka Polaków i Francuzów. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*, Frib. Brisg., 1890, 4-o; Battandier, *Annuaire pontif.*, 1907, 8-o, str. 235).

Fortalezza bpstwo ob. Cedra.

Fortalitium fidei (warownia wiary), tytuł dzieła apologetycznego z drugiej połowy XV w., autora bezimiennego, wszakże według wszelkiego prawdopodobieństwa franciszkanina Alfonsa de Spina z klasztoru S. Abrajo w Valladolidzie, który je ukończył ok. r. 1459. Pierwsze wydanie ukazało się bez roku, lecz nie później jak 1464 r., następne dwa 1485 i 1494 r. w Norymberdze, później w Lyonie itd. Według Waddinga (*Annal Minor*, XII, 144 i 146, oraz *Stript. ord. Minor*, 14), pochodził Spina z rodziców żydowskich, utrzymywał zażyłe stosunki ze ś. Piotrem Regulusem, został rektorem uniwersytetu w Salamance, a ostatnio bpem galicyjskiego (w Hiszpanii) miasta Ornese (eppus Ornipolitanus). Miał on jeszcze napisać 22 mów *De glorisissimo Nomine Jesu* i dyalog *De Fortuna*, z uwagami o przeznaczeniu (fatum) i boskiej Opatrzności. W pierwszej części Fortalitium mówi Spina o boskości Jezusa, która stanowi główną podwalinę wiary, o wielkości Chijanizmu i o spełnieniu się proroctwa w sobie Chrystusa. W dalszych książkach przytacza autor walki, na jakie Kł był wystawiony, przyczem omawia poszczególne herezye, począwszy od żydowskich nauk w pierwotnym Kle, aż do czasów prawie współczesnych. Nie pomija też Spina Mahometan, których wierzenia dyametralnie sprzeciwiają się nauce chijańskiej. Mówiąc o samej walce z błędnemi wierzeniami autor wypowiada przekonanie, że obowiązujące w tym względzie prawa nie są przez chijan dosyć ściśle stosowane i wykonywane; dla pouczenia czytelnika przytacza więc je. Wspominając o potęgach piekielnych, rozwija swój pogląd na zwartą działalność szatanów przeciwko dziełu bożemu, na ich wpływ jako skutek dopustu P. Boga, a który wywierać mogą na grzeszną naturę ludzką. Wogóle książka jest wielce zajmująca i charakterystyczna, zarówno z uwagi na ówczesne stosunki, jak i stan umysłów. (Por. oprócz Waddinga l. c. Sbaralea *Suppl. ad script. trium. ord. S. Francisci.* 27; Antonio, *Biblioth. hispana vetus*, II, 2791; Hain, *Repert. bibliograph.* II, 101). *(Ch.).*

Fortlage Arnold Karol, filozof niemiecki, ur. w r. 1806 w Osnabrücku, † w Jenie w r. 1881, w pracach swoich filozoficznych usiłował pogodzić panteizm z teizmem. Studya odbywał w Getyndze, Berlinie i Monachium od roku 1825 — 29; w r. 1846 został profesorem w Jenie. Cenniejsze dzieła F. są: *Die Lücken des Hegel'schen Systems*, Heidelberg, 1832; *Darstellung u. Kritik der Beweise* für das Dasein Gottes, tamże, 1840; *Genetische Geschichte der Philosophie seit Kant*, Leipzig, 1852; *System der Psychologie*, tamże, 1855; 2 tomy; *Psychologische Vorträge*, Jena, 1869; wyd. 2 w 1872; *Beiträge zur Psychologie als Wissenschaft* aus Speculation u. Erfahrung, 1875 i inne. Tłumaczył też *Pieśni kline* z łacińskiego i greckiego języka. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Phil.*, 1906; Schäfler, *Handlexikon der kath. Teologie*, t. II, str. 47).

X. J. N.

Fortunat gr. Φορτούνατος — Fortunatus—szczęśliwy człowiek któremu szczęście sprzyja — imię własne ,pochodzenia

łacińskiego, odpowiada greckiemu Eutyches, brdzo często spotykane u Rzymian. (Por. H. Dessau, *Prosopographia imperii Romani*, n. 319 — 322, cz. II, Berlin, 1897, str. 87; V. De-Vit, *Totius Latinitatis Onomasticon*, 1883, str. 143 i 144). Fortunat, imię koryntczyka, chijanina, nawróconego i ochrzczonego przez św. Pawła Apost. Jest o nim wzmianka w liście do Koryntyan I—XVI, 15 i r. I w. 16. „A proszę was bracia, znacie dom Stefany i Fortunata i Achaika, iż są pierwiastki Achai, a iż się podali na posługowanie świętym". Jest wzmianka o Fortunacie w liście św. Klemensa do Koryntyan, napisanym w czterdzieści lat później po liście św. Pawła. Być może, iż mowa o tym samym Fortunacie uczniu św. Pawła (Por. J. B. Lightfoot, *The Apostolic Fathers*, cz. I, t. 1, 1890, str. 27 — 29. *Chronicon paschale* wymienia Fortunata pomiędzy uczniami Zbawiciela na 34 miejscu z kolei. (Migne, P. L., t. XCII, k. 521).

X. R. J.

Fortunat Wenancyusz Honoryusz, poeta chijański VI w., którego utwory są żywem odbiciem współczesnych stosunków. F. urodził się około r. 530 w Ceneda, pod dzisiejszym Trewizo w górnych Włoszech. Studya gramatyki, retoryki i poetyki odbywał w Rawennie. Odzyskawszy cudownym sposobem, za pośrednictwem św. Marcina wzrok, udał się w pielgrzymkę do jego grobu, którą opisał w głównym swoim utworze *Vita s. Martini*. Podróż przez Alpy, nad Dunajem i Renem, której piękności opisuje, zawiodła go na dwór króla Austrazyi Siegberta, na którego ślub z ks. Brunhildą napisał epitalamium; stąd powędrował do Tours, opatrzony poleceniami „północnego barbarzyńcy". W Tours zapoznał się z tamtejszym bpem historykiem Eufroniuszem i jego bratankiem późniejszym bpem Tours Grzegorzem. F. tak zasmakował w podróżach, że rozpoczął wędrówkę po całej południowej Francyi, zachwycając wszędzie swoim talentem poetyckim. W ten sposób spędził lat kilka, aż się dostał do Poitiers, gdzie w klasztorze pędziła żywot świątobliwy księżniczka Radegunda, małżonka Klotara II. Klasztor ten był zarazem siedzibą współczesnej nauki i kultury, dokąd sława świątobliwości i gościnności Radegundy ściągała wielu. F. został tutaj przyjęty z otwartemi ramionami. Wnet książęca zakonnica pozyskała na niego taki wpływ, że poddał się jej kierunkowi i na równi z innymi zwał ją matką, jednocześnie zaś rozbudziło się i w nim pragnienie świątobliwego żywota. Postanowił więc zostać kapłanem. Przyjąwszy święcenia został ojcem duchownym klasztoru, jednocześnie zaś zawiadywał i sprawami doczesnemi, przez co wszedł w stosunki z różnymi ludźmi ówczesnymi i znalazł bogaty materyał dla swojej twórczości. W r. 597 zmarła Radegunda a w dwa lata później F. obrany został bpem Poitiers, lecz następnego zaraz roku umarł, wielbiony nietylko jako poeta ale i jako mąż świątobliwy. Z pism jego zasługują na szczególne uznanie: *Miscelanea*, zbiór poematów przygodnych, *Vita s. Martini Turonensis*, *De excidio Thuringiae*, pewna liczba hymnów klnych, m. i. *Vexilla regis prodeunt*, *Quem terra pontus*, *Ave Maris stella* i *Pange lingua*; jedenaście życiorysów i inne mniejsze utwory. Pierwsze wydania zbiorowe pism F-a ukazało się 1573 r. w Cagliari, później w Wenecyi 1584 i Kolonii 1660 r. (Por. *Vita Fortunati*, Brouwera; Ampère, *Hist. lit. de la Fran.*, 1839, II, 312; Guizot, *Hist. de la civilis. de France*, 1874, II, 77; Ebert, *Gesch. der Liter. d. M. A. im Abendlande*, Leipzig, 1874).

(*Ch.*).

Forum (łac.) rynek, plac publiczny u starożytnych Rzymian przeznaczony do odbywania targów, sądów i zgromadzeń ludowych. F. w znaczeniu ściśle prawnem oznacza miejsce obrad sądowych lub sąd właściwy dla sprawy. Stąd też stosownie do jurysdykcyi rozróżniamy *forum civile* (sąd świecki) i *forum ecclesiasticum* (sąd kościelny). (O granicach kompetencyi tych sądów ob. encyklikę Leona III, „Immortale" z 1 listopada 1885 r.). W prawodawstwie polskiem znane było *forum mixtum* (sąd mieszany) albo *judicium mixti fori* czyli *compositum*, jest sąd wyrokujący z udziałem duchowieństwa.

F. ecclesiatticum (sąd kościelny) może być *externum* (zewnętrzny) albo *internum* (wewnętrzny). *F. externum*

ma za przedmiot sprawy dotyczące całego ogółu wiernych; *f. internum* dotyczy spraw jednostki. (Ob. Suarez, *De legibus*, l. VIII, cap. 6. S. Alphonsus, *Theologia Moralis*,, App. II, de privilegiis). W prawodawstwie klnem zyskuje się prawo sądu z racyi zamieszkania (*f. domicilii*); z racyi znajdujących się w obrębie kompetencyi sądu rzeczy spornych (*f. rei sitae*); z racyi miejsca zawarcia umowy (*f. contractus*); z racyi spełnionego przestępstwa (*f. delicti*); z racyi schwytania przestępcy w granicach kompetencyi sądu (*f. apprehensionis*); z racyi łączności spraw t. j. że można dodatkową skargę wnosić przed sąd, przed którym już się spór toczył (*f. reconventionis, connexitatis;* wreszcie nader rzadko z racyi zgody wyraźnej lub milczącej stron (*f. conventionale* albo *prorogatum*). (Por. Benedictus Ojetti, *Synopsis rerum moralium et juris pontificii*, Prati, 1904, Wetzer und Welte; *Kirchenlexikon*, 2 Aufl.; *Fori privilegium* ob. Privilegium fori. *T.*

Forum u Rzymian, był to obszerny plac do spacerowania. U Greków nazywało się F. „agora". Do F. prowadziło wejście główne, nawprost którego znajdowała się świątynia koryncka. W pobliżu wejścia więzienie publiczne (carcer publicus), dalej nieco świątynia Wenery, protektorki miasta; więcej jeszcze w głębi bazylika. Zamykały F. t. zw. kurye czyli kramy dla handlujących; dalej równoboczny budynek służył na skład czy sklep do wymiany pieniędzy, bliżej ku wejściu portyk zakończony absydą; były też świątynie Merkurego albo Kwirynusa, wreszcie duży budynek z wielką, półokrągłą trybuną. (Por. Bosc, *Dictionnaire de l'Archéologie* etc., Paris, 295, 8-o).

Forum Apii ob. art. Apiuszowy rynek.

Foscarari (Foscari), Egidyusz, O. P. biskup Modeny, urodził się w r. 1512 w Bolonii, piastował w rozmaitych miejscowościach urząd profesora i kaznodziei, w r. 1550 mianowany został przez pża Juliusza III biskupem Modeny i w r. 1551 wysłany na sobór trydencki, gdzie dzięki swej uczoności i gorliwości wybitne zajął stanowisko. F. około swej dyecezyi wielkie bardzo położył zasługi. Na skutek bezimiennych denuncyacyi więziony był przez siedm miesięcy na zamku Anioła w Rzymie. W r. 1560 uroczystym wyrokiem inkwizycyi uznany jednak został jako całkiem niewinny i wysłany ponownie na sobór trydencki. Umarł r. 1564. (Por. Erchard et Quétif, *Script. O. Praed.* II, 184; Pallavicini, *Istoria del Conc. di Trinto*, 18, 4; 22, 4; 23, 6; 24, 15).

K. P.

Fossa (de) Bernardyn ob. Bernardyn de Fossa.

Fossano (Fossanum Fons) bpstwo z dyecezyą (dioec. Fossanensis) podległą arbpstwu turyńskiemu w prowincyi Cuneo w północnych Włoszech. Bpstwo to zostało erygowane w r. 1592. Zniesione było od r. 1801—1817. Katolików liczy 36,000 w 25 parafiach; kłów ma 42, w których pracuje 82 kapłanów świeckich, 16 zakonników. Seminarzystów jest 49. Obecnym bpem jest mgr. Manacorda Emilian, ur. w Penago w r. 1833, wybrany na bpa w r. 1871. Jest asystentem tronu pskiego. (Por. Moroni, *Dizz*; Glaire, *Dictionnaire*; Werner, *Orbis terrarum*, 1890; 4-o; Battandier, *Annuaire pontif.*, 1907).

Fossaryanie, heretycy z XV w., stanowiący odłam Albigensów. Nazwa ich bierze początek stąd, że zbierali się w w *fossach*, jamach i tam obradowali. Odrzucali oni Sakramenta i ceremonie klne. Później połączyli się z Husytami czeskimi. (Por. Trithemius, *Chronique du monastère de Spenheim*; Glaire, *Dictionnaire*).

Fossombrone (Forum Sempronii) biskupstwo (dioec. Forosempronien-sis) w prowincyi Pesaro, w środkowych Włoszech, stanowiące sufraganię arbpstwa Urbino. Trudno oznaczyć kto i kiedy zaczął tu opowiadać ewangelię, to pewna, że już przed Kostantynem wiara chijańska była wprowadzona, ponieważ Martyrologium wylicza męczenników z przed czasów Konstantyna. Bpstwo założone zostało w r. 499; jest nawet lista bpów w nieprzerwanym porządku idących od r. 1217. Katolików liczy obecnie 20,050 w 40 parafiach, w których pracuje 70 kapłanów w tyluż kłach i kaplicach. Seminarzystów jest

20. Pasterzem dyecezyi jest obecnie mgr. Quadrozzi Achilles, ur. w Veroli w r. 1844, proboszcz i opat infułat u św. Erazma w Veroli, profesor seminaryum w Casamari, wybrany na bpa w r. 1904. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*, Freib. Brisg., 1890, 4-o, str. 22; Battandier *Annuaire pont. cathol.*, 1907, 8-o, str. 235; Glaire, *Dictionnaire*, 4-o, t. I, str. 828). *X. J. N.*

Fossores (fossarii, gr. kopiontes v. kopiátai) = grabarze zmarłych w pierwotnych czasach Kła. Zwano ich też copiatae od gr. kopiásthai = pracować. Nazwa ta jednak jest późniejsza. Nazwę F-s spotykamy na pomnikach z IV w. W Rzymie F-s stanowili osobny stan w hierarchii niższej duchownej. Święty Hieronim (*Ad. Innocent. ep.* 1, al. 17) nazywa ich clerici. Kronika z VI wieku wylicza ich między ostiaryuszami i lektorami (A. Mai, *Spic. rom.*, IX, 133). De Rossi F-s zalicza do rzędu ostiaryuszów Stare pomniki podają, iż F-s winni jaśnieć cnotami „qualis Tobias propheta fuit... ejus fidei, ejus sanctitatis, ejus scientiae atque virtutis (dz. *De sept. ordin. eccles.*, pośród Hier. *Opp.*, XI, 2, 161). Rossi słusznie przypuszcza, iż pomiędzy F-s t. zw. clerici laborantes byli uawet artyści-snycerze. Roboty prowadził geometra zw. mensor. Początkowo F-s pracowali bezpłatnie. Pomniki z IV w. mówią, iż F. sprzedawali miejsca w katakumbach. (De Rossi, *Roma sott.*, III, 542). Św. Hieronim (*Ad Innocentium ep.*) wspomina, iż F-s też ubierali nieboszczyków. W czasach późniejszych F-s nosili nazwę lectionarii, decani (*Cod. Just. Nov.*, 43, 59; Tillement, *Hist. des Emp.*, IV, 235; *Just. Nov.*, 59 i in.). Wreszcie nazwę F-s czyli copiatae dawano grabarzom-laikom, nie należącym do duchowieństwa. (Por. Martigny, *Dictionn. des antiq. chrétien.* art. Fossores; W. W. t. IV, k. 1637—1640; Kraus, *Real. Encyklop...*, I, 537; Wieland, *Ordines minores*, an. 1897; Buchberger, *Kirchliches handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1501). *X. C. S.*

Fotyn ob. Photinus.

Fouard Konstanty ks., pisarz kościelny, ur. w r. 1837 w Elbeuf-sur-Seine, jest doktorem teologi i kanonikiem honorowym kła metropolitalnego w Rouen; był profesorem honorowym fakultetu teologicznego w Rouen. Napisał: *La Vie de Notre—Segneur Jésus—Christ.*, Paris, Lecoffre, 1880, 2 vol. in 8-o; wyd. 17-te, 1907; *S. Pierre et les premières années du christianisme*, tamże, 1886; wiele wydań; *S. Paul et ses missions*, tamże, 8-o; *S. Paul et ses dernières années*, tamże, 1897; *Saint Jean et la fin de l'âge apostolique*, 8-o, tamże, 1905.

Foucart Paweł, archeolog francuski, ur. w r. 1836 w Paryżu, był członkiem Akademii „des Inscriptions", od r. 1878 dyrektorem szkoły francuskiej w Atenach. Ogłosił drukiem: *Inscriptions recueillies à Delphes*, 1863; *Des Associations religieuses chez les Grecs.*, 1873; *Melanges d'Epigraphie grecque.* 1881: *Les grand mystères d'Eleusis*, (Personel, Ceremonies), Paris, Klicksieck, 1901, in 4-o, i inne. (Por. De Gubernatis, *Dict. univers de Ecrivains*, t. II, str. 976; Blanc, *Repertoire bibliogr. des auteurs*, 1902, 8-o, str. 163).

Foucher Szymon, ks., filozof francuski, ur. w Dijon 1644 r. Wcześnie wstąpił do stanu duchownego, i wkrótce został kanonikiem honorowym Saint Chapelle w Dijon. Kształcił się w Sorbonie, oddał się studyom filozoficznym i w końcu XVI w. imię F-a cieszyło się sławą i powagą. Umarł 27 kwietnia 1696 r. Ważniejsze jego pisma filozoficzne: *Dissertations sur la recherche de la vérité*, ou sur la philosophie des academiciens, ou l'on réfute les préjugès des dogmatistes, Paris, 1673, in 12-o; *Critique de la Recherche de la vérité*, ou l'on examine en même temps une partie des principes de M. Descartes, Paris, 1675; *De la sagesse des Anciens* ou l'on fait voire, que les principales maximes de leur Morale ne sont pas contraires au Christianisme, ib. 1682, 1683 in 12-o; *Dissertations sur la Philosophie des Academiciens*, ll. 3, ib. 1692 in 12-o; 1693. F. w pismach swoich wznawia pewien rodzaj sceptycyzmu akademickiego i zwalcza poglądy Malebranche'a, filozofię swoją nazywa akademicką; nie jest to wszakże sceptycyzm Carneadesa i Arcesilausa, lecz raczej powątpiewanie w rodzaju Sokratesa i Cycerona, a więc roztropna

powściągliwość wobec poczucia słabości umysłu ludzkiego, nadto F. krytykuje przy każdej sposobności Malebranche'a, który twierdził, że wszystko w Bogu oglądamy. (Por. F. Rabbe, *L'abbé Simon Foucher*, Dijon, 1867; Charles Jourdain, *Simon F.*; Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. II, p. 1419; E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. II, n. 441).

X. S. G.

Fougeret Anna Franciszka D'Oufre-Mont, założycielka „Miłosierdzia macierzyńskiego". † w r. 1813. W dziecinnym jeszcze wieku będąc, została oddana w małżeństwo. Wielką okazywała skłonność do czynienia innym dobrze, religia jeszcze więcej pragnienia te ożywiła. Oddana była sercem całem spełnianiu swych obowiązków. Uważała podrzucanie dzieci za jedną z plam ludzkości; widząc że przytułki otwarte przez św. Wincentego à Paulo były przepełnione, że przeto wiele dzieci narażonych jest na śmierć głodową, a z drugiej znów strony z przyjętych do przytułku zaraża się i choruje znaczna liczba, podjęła zamiar założenia stowarzyszenia mającego za główny cel przychodzić z pomocą ubogim matkom po domach, aby były w stanie karmić i wychowywać je u siebie. W tym celu napisała odezwę do matek i udało się jej zebrać pewną liczbę dam zamożnych, osobliwie w stolicy. Myśl służebnicy bożej przyjęto z uznaniem. Rząd i rodzina królewska przyrzekły swą pomoc dla tej pięknej instytucyi. Skutek tej poczciwej pracy był taki, że zaraz w pierwszym roku liczba dzieci prawych przynoszonych do przytułku zmniejszyła się znacznie. Mądre ustawy p. F. przyjęły się wszędzie a instytuty „Macierzyństwa" mnożą się coraz więcej w społeczeństwie. (Por. Feller, *Biogr. univers*; Glaire, *Dictionnaire dns Sciences*, 8-o, t. I, str. 829).

X. J. N.

Fouillé Alfred Emil, filozof francuski, ur. 1838 r. w la Pouëze (Maine et Loire) kształcił się w Laval. Wykładał filozofię w różnych liceach i na fakultecie w Bordeaux. Uzyskawszy w r. 1872 stopień docteur en lettres został profesorem szkoły wyższej normalnej. Akademia nauk moralnych i politycznych w r. 1893 zaliczyła go w poczet swych członków. Jego dzieła: *La philosophie du Platon*, 1869, 2 vol. 1888—89, 4 vol.; *La philosophie du Socrate*, 1874, 2 vol.; *Histoire de la philosophie*, 1875; *La liberté et le determinisme*, 1873; *Extraits des grands philosophes*, 1877; *L'Idée moderne du droit* en Allemagne, en Angleterre et en France, 1878; *La science sociale contemporaine*, 1880; *Critique des systèmes* de moral contemporaine, 1883; *La proprieté social* et la democratie, 1884; *L'avenir de la métaphysique* fondé sur l'experience, 1889; *La Morale*, l'art et la religion d'aprés M. Guyau, 1889; *L'Evolutionisme des idés-forces*, 1890; *Descartes*, 1894; *Temperament et caractère*, 1895; *Le Mouvement positive* et la conception sociologique du monde 1896; *Le mouvement idéaliste* et la réaction contre la science positive 1896. Cechą umysłu F-go nie jest samodzielna twórczość, lecz grupowanie materyałów, przez innych zdobytych; eklektyzm jego podobny jest do Hegla i Cousin'a. Zasadniczą myślą, na której się opiera filozofia F-go jest teorya idei-sił (idées-forces); Pan Bóg, dusza, wolność, są to według F-go idee bez objektywnej rzeczywistości. W etyce F. jest zwolennikiem moralności ewolucyjnej, uzupełnionej przez teoryę ideału. Wogóle filozofia F-go jest destrukcyjna, ciemna i niezrozumiała. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie chrétienne*, Paris, 1896, t. III, n. 713).

X. S. G.

Foulon Józef Alfred krdł ur. w 1823 roku w Paryżu, skończywszy studya w małem seminaryum w Paryżu, gdzie był ulubionym uczniem Dupanloup'a, został tamże profesorem retoryki. Mając wrodzone zamiłowanie do studyów literackich i klasycznych z upodobaniem sam kształcił się w tym kierunku, idąc za wskazówkami uczonego bpa orleańskiego. W r. 1867 został bpem Nancy i Toul. Po przyłączeniu do Niemiec jednej części dyecezyi. F. w trudnem znalazł się położeniu; w jednym z listów pasterskich wydanym w r. 1872 dopatrzono obrazy rządu niemieckiego, pozwany do sądu w Saverne skazany został na 2 miesiące więzienia w fortecy. W r. 1882 został arbpem

Besançon, w r. zaś 1887 został przeniesiony na stolicę arbpią do Lyonu. W r. 1889 został krdłem z tytułem św. Euzebiusza. Był ozdobiony krzyżem legii honorowej. Oprócz swych *Instructions et Mandements* wydanych pod ogólnym tytułem *Oeuvres pastorales*, Nancy, 1882, 2 vol., napisał: *Vie de l'abbé Postel*; *Histoire de la vie et des oeuvres de mgr. Darboy*, archevêque de Paris, Paris, 1889, 2 vol. in 8-o. F. słusznie zyskał sławę pierwszego prozaika wśród episkopatu francuskiego. (Por. De Gubernatis, *Dict. internat. des Écrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II; Vapereau, *Dict. des Contemporains*, 1893, 4-o; Blanc, *Répertoire bibliographique*, Paris, 1902, 8-o).

X. C. S.

Fourcheux de Montrond Klemens Melchior Justyn Maksym, archiwista, paleograf, członek instytutu historycznego, umarł 26 stycznia 1879 r. Dzieła jego ważniejsze: *Dictionnaire des abbayes et monastères*, Paris, 1856; *Les Missions catholiques* dans toutes les parties du monde, Insulis, 1876; *Les Guerres saintes* d'outremer, ou tableau des ervisades d'après les chroniques contemporaines, Lion, et Paris, 1838 t. 2 in 12-o; ponadto wydał bardzo wiele życiorysów mężów znakomitych i żywotów Świętych. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III, p. 1587; 6, 298; 10, 302).

Fourier Karol, ob. Falanstery-anie.

Fourier Piotr św. założyciel zgromadzenia Najśw. Panny, ur. w Mirecourt dn. 30 listopada 1565 r. z ubogich lecz pobożnych rodziców. Wysłany na naukę do kolegium OO. Jezuitów w Pont-à-Mousson już jako uczeń wyróżniał się pobożnością, zdolnościami i pilnością w naukach. Czując powołanie do stanu duchownego wstąpił do Kanoników regularnych św. Augustyna w Chamousey, uczynił śluby w r. 1587 i wyświęcony został na kapłana. Z pokory nie chciał przyjąć ofiarowywanych sobie kolejno trzech probostw, oczekując na inne jakieś pośledniejsze stanowisko, i tylko z posłuszeństwa przełożonym, wybrał probostwo w Mattaincourt jako najtrudniejsze do prowadzenia, bo mające parafian ciemnych i niemoralnych. Objąwszy tę zapuszczoną cząstkę winnicy Pańskiej, F. zaczął reformę od młodzieży, z której utworzył chór śpiewaczy, nauczając katechizmu maluczkich i dając równocześnie pomoc duchowną i materyalną dorosłym. Aby przyciągnąć starszych do kła, urządził w nim rodzaj trybuny, z której kolejno przemawiały nauczone uprzednio dzieci o wielkich prawdach wiary, przykazaniach, grzechach i cnotach itd. a tem samem skłonił rodziców zaciekawionych, jak też ich dzieci przemawiać będą do wstąpienia do kościoła. Słuchając tych młodocianych kaznodziejów, sami też oświecali się w wierze. Potem sam wstępował na kazalnicę i dopełniał swemi słowami co brakowało mowom dziecięcym. Po kilku latach pracy i ofiar, po przełamaniu tysiącznych trudności, doszedł wreszcie Św. do błogich owoców swej gorliwości pasterskiej. Parafia zmieniła się do niepoznania.

Oprócz chleba duchowego, podawał F. i chleb materyalny dziatkom ubogim i dorosłym parafianom. Odwiedzał też wstydzących się prosić o wsparcie i zostawiał im niby przypadkowo pewną sumę pieniędzy; założył kasę oszczędności rodzaj banku handlowego, coś podobnego do dzisiejszych stowarzyszeń wzajemnej pomocy i ubezpieczeń; sam też stawał się obrońcą i rzecznikiem dawnych interesów parafian u księcia Lotaryngi Karola IV, na którego Św. miał wielki wpływ. Walczył też z pieniactwem w parafii i zdobył taki wpływ, że na jego sąd udawali się powaśnieni, w czem pomagała mu nietylko wielka miłość Boga i bliźniego, ale nadto i znajomość życia i wysoka wiedza, osobliwie prawa, które wystudyował gruntownie z potrzeby radzenia innym. Wpływ Św. nie ograniczył się tylko na parafi Mattaincourt, lecz sięgał daleko do różnych zakątków Lotaryngii. Szczególniej brak gruntownej oświaty religijnej dawał się odczuć. Sąsiedztwo bliskie Szwajcaryi zarażonej błędami Kalwina, szczególnie źle wpływało na dobrodusznych lotaryńczyków. F. rozkazu władzy duchownej i na życzenie świeckiej, rozpoczął misye po kraju w r. 1607 w Vogges i w 1625 w Badonviller; skutek był tak wielki, że Św. słusznie pozyskał od biografów swoich miano „Apostoła Lota-

ryngii". W r. 1621 przeprowadził na życzenie Grzegorza XVI reformę swego zgromadzenia. Przy wizytacyi domów zakonnych w Lotaryngii okazało się, że tylko 6 Kanoników zdolnych jest przyjąć pierwotną surową reguły. Ci 6 po odbyciu nowicyatu założyli dom nowy w Lunéville i złożyli śluby w r, 1624. Reforma szybko rozszerzyła się w Lotaryngii i we Francyi. Pod wpływem F. wielu Kanoników założyło kongregacyę Najśw. Zbawiciela, która otrzymała aprobatę Urbana VIII pża w r. 1628. Pierwszym ich generałem miał zostać pokorny Piotr F. lecz odmówił i wybrano O. Guineta.

Innem dziełem F. było założenie Zgromadzenia żeńskiego do nawracania dziewcząt zw. Kongregacyą N. M. Panny (Congregation de Notre-Dame), które zostało zatwierdzone przez Urbana VIII w r. 1628; powstało ono z łona zgrom. Kanoniczek św. Augustyna. Zgromadzenie to kształci do dziś dnia tysiące dzieci w nauce religii w Lotaryngii, we Francyi i w Niemczech.

Wielu dzieł heroicznych dokonał Św. w czasach wojny trzydziestoletniej, której od r. 1630 widownią była Lotaryngia. Zaraza i głód dziesiątkowały ludność; przerzedziły się też szeregi zakonników; † O. Guinet a na jego miejsce obrany został generałem F. W ciężkich dla kraju chwilach podwoił Św. swe jałmużny, pielęgnował chorych, nawracał, pocieszał. Jego moralny wpływ był tak wielki, że Richelieu przeciwnik Karola IV mawiał: „Jeden jest tylko człowiek w Lotaryngii, a nim jest proboszcz z Mattaincourt". Te prace i gorliwość Św. podkopały zdrowie jego; chodził już tylko przy pomocy laski, a jednak jeszcze w lecie r. 1640 widzimy go jak wlókł się do szkoły w celu nauczania katechizmu w zastępstwie swych córek zakonnych, które zabierała kolejno epidemia. Przyszła też kolej i na niego. Zarażony zabójczą chorobą, padł na posterunku dn. 9 grudnia 1640 r. i oddał swą czystą duszę Bogu w wieku lat 75, w Gray w Burgundyi, gdzie przebywał w ostatnich czasach, jako wygnaniec, wskutek zamieszek politycznych. Ciało przeniesione zostało do ojczyzny F. i złożone w Mattaincourt, wśród swej przybranej rodziny zakonnej. Obecnie buduje się tu wspaniały kł nad grobem Św. Beatyfikowany został w r. 1720; kanonizacya odbyła się w r. 1897 za pontyfikatu Leona XIII pża. Święto przeniesione zostało z dnia 9 grudnia na 7 lipca i w tym dniu obecnie się obchodzi. O św. Piotrze pisali: *Imago boni parochi Seu Acta... B. Petri Fererii*; Bendel J., Paris, 1645; A. Etzinger, *Leben des sel. P. F.*, Regensb, 1847; Ritter E., *Der sel P. F.*, ein regul., Chorherr des hl. Aug. Linz, 1855; Chérot P., *S. Pierre Fourier d'après se correspondance*, 1897: Dom Vuillemin, *La vie de S. Pierre Fourier*, 1897 i w. i. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*, 1899, t. II, 4-o; Schäfler, *Handb. der kath. Theologie*, t. II; *Hagiologia*, Verzeichniss v. Lebensbeschr., Freib., 880). *X. J. N.*

Fournet Andrzej Huber Viggeri, ur. 6 grudnia 1752 r. w par. Maillé pod Montmorillon. Studyował prawo, potem słuchał teologii, obierając sobie stan duchowny. W r. 1782 został proboszczem w Maillé, gdzie życie pokutnicze prowadził, obracając prawie wszystkie dochody na ubogich. Nie chcąc złożyć przysięgi, wymaganej przez rewolucyę we Francyi, udał się do Hiszpanii, ale duchem pozostał złączony ze swemi parafianami i dlatego zaraz po śmierci Robespierra, wrócił do nich; a choć cenę na jego głowę nałożono, to jednak msze św. publicznie odprawiał, lud nauczał i cudownym sposobem uniknął niebezpieczeństw. Gdy duch religijny począł ożywiać się we Francyi i odczuwał się wielki brak duchowieństwa, wtedy F. poświęcił wszystko, aby tej potrzebie zaradzić. W r. 1806 zachęcił panią Bichier, należącą do znakomitej rodziny w Montmorillon, że z kilku innemi pobożnemi osobami zajęła się wspieraniem ubogich i nauczaniem dzieci. Tym sposobem F. był założycielem zgromadzenia *Sióstr od św. Krzyża*, zatwierdzonego przez biskupa z Poitiers i rząd 1820 r. pod nazwą *Filles de la Croix, dites de Saint André*. To zgromadzenie rozwinęło się szybko, powstały liczne domy tego zgromadzenia w Poitiers, w Orleanie, w Paryżu, w Tuluzie, w Bayonnie. Pż Pius VII brewem z dnia 1 września 1829 r. udzielił temu zgromadzeniu szczególniejsze łaski i odpusty. F. umarł w pode-

szłym wieku, a lud widział w nim świętego, oczekując dnia, w którym Bóg uwielbi swojego wiernego sługę. Córki Krzyża poświęcają się wszelkim uczynkom miłości, z wielką pobożnością i roztropnością. W r. 1880 w domach tego zgromadzenia kształciło się 42 tysiące dzieci. *X. S. G.*

Fournier Paweł, profesor na fakultecie prawa w Grenobli uczony znawca historyi prawa cywilnego i kinego, autor wielu dzieł z historyi prawa, jak *Les officialitès au moyen-âge*, Paris, 1880; *Une collection canonique italienne* du commencement du XII s. Grenoble, 1895, 8-o; *Yves de Chartres et le droit canonique*, Paris, Picard, 1898, 8-o; *Une forme particulière des fausses décrétales etc.*, Nogent-le Rotrou, Daupeley, 1889 in 8-o; *Notice historique* sur la colection de manuscrits... de Grenoble, Paris, Plon, 1889, in 8-o; *Le royaume d'Arles et de Vienne (1138—1378)*, Paris, Picard, 1891, 8-o; *De l'origine des fausses décrétales* w „Annales de philosophie chrétienne", 1889; *Un groupe de recueils canoniques*, inédits du X siècle, Paris, Picard, 1899, in 8-o, i wiele innych. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, Paris, 4-o, t. I; tenże, *Repertoire bibliographique*, 1902, 8-o, str. 164—165). *X. J. N.*

Fournier Raul, jurysta francuski, ur. w Orleanie w r. 1562, † tamże w 1627, był profesorem prawa rzymskiego i kanonicznego. Napisał m. i. *Méditations chrétiennes*, 1613; *Discours académiques de l'origine de l'âme*, 1619; *La philosophie chrétienne*, 1620. (Por. Blanc, *Dict. de la Philosophie*, 1906, 4-o).

Fournière Eugenius, pisarz socyalistyczny i polityk, ur. w Paryżu w r. 1857. Napisał: *L'ame de demain*, 1895; *L'Idealisme social*, 1899; *Essai sur l'individualisme*, 1901; *Les Théories socialistes au XIX siècle* de Babeuf à Proudhon, 1904 i nast. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Philosophie*, 1906, 4-o, str. 570).

Fournière Franciszek, ks. kanonik, współczesny autor dzieła *La papauté d'évant l'histoire.* Exposé de l'action de la Papauté dans l'histoire du monde, depuis saint Pierre jusqu'à nos jours. 1899—1900, 2 vol. in 4-o. (Por. Scheepens, *Catalogue général de la Librairie*, Bruxelles, 1902, 8-o, str. 106).

Fourrier Franciszek, dominikanin, † w r. 1581, pisarz kłny; brał czynny udział wraz z Leonardem Marini i Egidiuszem Foscari w poprawieniu mszału i brewiarza rzymskiego oraz indeksu ksiąg zakazanych. Należał również do redakcyi „Katechizmu dla plebanów". Wedle świadectwa Munora on redagował tekst soboru Trydenckiego. Z dzieł wymieniamy cenną jego pracę p. t. *Isaie prophetae vetus et nova ex hebraico versio cum commentario.* (Por. Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, 1903, 8-o, str. 439—440).

Fowler Krzysztof, kontrowersista anglikański, ur. w Malborough w roku 1611, † w 1676 r., ogłosił się presbyteryaninem i zaznaczył się ostremi swemi kazaniami. Napisał wiele dzieł, z których główne jest: *Daemonium meridianum*, or Satan at noon; being a sincere and impartial relation of the proceedings of the commissionners of the county of Berks, London, 1655, in 4-o. Por. Wood, *Athenae, Oxonienses*; Glaire, *Dictionnaire*).

Fox Jan, ur. 1566 w Kazimierzu nad Wisłą, z tak zwanych u nas Szkotów. Znakomity cnotą i nauką, doktor obojga praw, sekretarz królewski, archidyakon krakowski, protonotaryusz apostolski, sześciu bpów doradca, kardynała Radziwiłła audytor, na prowincyonalnych synodach sławny mówca, trzymał również pióro (Łętowski, Katalog, II, 235). W r. 1598 był już kanonikiem krakowskim i scholastykiem skalbmierskim; w r. 1615 został archidyakonem; fundował przy katedrze dwie penitencyarye. Bp krakowski, Piotr Tylicki, wysłał Foxa raz do Pawła V, a drugi raz Marcin Szyszkowski do Urbana VIII z ważnemi zleceniami w interesach kościelnych. Pilnie wizytował kły dyecezyi krakowskiej; raz w Sączu znalazłszy u zakonnic rękopis Długosza: *Żywot św. Kunegundy*, namówił ksienię żeby wydała tłumaczenie polskie; zajęła się tem ksieni i r. 1617 wyszedł przekład Mojeckiego. W r. 1621 synod prowincyonalny piotrkowski wybrał Foxa,

jako jednego z deputatów, do ułożenia zbioru praw synodalnych w Polsce. Roku 1628 posłał Foxa do Rzymu trzeci raz prymas Wężyk z ustawami synodu piotrkowskiego; w r. 1631 polecił mu ułożyć nową agendę. Podczas koronacyi Władysława IV, w dniu 6 lutego 1633 r. odbytej, z Piotrem Gębickim, dziekanem krakowskim, towarzyszył Janowi Wężykowi, arbpowi gnieznieńskiemu, w katedrze krakowskiej. Znacznym nakładem wybudował kościół w Bieżanowie. Umarł 21 lutego 1636 roku. Po śmierci, wykonawcy jego testamentu, postawili mu na zamku krakowskim w kle św. Stefana wspaniały nagrobek, świadczący o zasługach dla dobra ojczyzny. Pisma po nim pozostałe, drukiem ogłoszone, są: *Oratio in laudem Georgii Razivilli*, Card. Ep. Cracov., Cracoviae, 1601; *Oratio cum electus Rectorem* almae Uniw. Cracov. D. Nicolaus Dobrocieski confirmaretur, Cracoviae, 1602; *Oratio ad Ill. et Rev. D. Bernardum Maciejewski*, Card. Archiep. Gnesn., Cracoviae, 1604; *Oratio Gratulatoria* in adventum D. Martini Szyszkowski Epi Cracov., 1617; *Oratio in Synodo provinciali Petricoviae habita*, 1628; *Oratio in synodo prov. Varsav.* 1634; *Postulatio et salutatio* Jacobi Zadzik Ep. Cracov., Cracoviae, 1636: *Krótka nauka do dostąpienia jubileuszu*, przez Andrzeja Wiktorella w Rzymie roku świętego przeszłego w druku wydana, z włoskiego na polskie przełożona i teraźniejszemu jubileuszowi krakowskiemu przystosowana; za staraniem ks. Jana Foxa, archidyakona Krakowskiego, Kraków, Drukarnia Franciszka Cezarego, 1626 r. F. dzielnie władał językiem łacińskim, mowy jego łacińskie uważano za piękne wzory sztuki krasomówczej i czytywano je po szkołach przy wykładzie retoryki. (Por. ks. dr. Józef Pelczar, *Zarys kaznodziejstwa w kościele katolickim*, Kraków, 1896, t. II, str. 128—129).

X. S. G.

Fox Ryszard, bp, działacz polityczny angielski z końca XV i początków XVI w. Ur. 1448 r. w Lincolnshire, Fox po odbyciu nauk w Oxfordzie i Camridge, został kapłanem. Cieszył się zaufaniem Henryka VII, był jego sekretarzem, a potem lordem tajnej pieczęci i bpem Exeter. W 1494 objął bpstwo Durham, przyczynił się do 1497 do zawarcia pokoju z Jakóbem IV. 1503 r. unia Anglii ze Szkocyą odbyła się za pośrednictwem F-a. Wkrótce potem Fox obejmuje bpstwo w Winchester, aby być blisko króla Henryka VII i jest jednym z wykonawców testamentu Henryka VII, który zmarł 1509 r. Jako kanclerz uniw. w Cambridge Fox od r. 1500; gorliwie opiekował się tym uniwersytetem, jak również uczelnią w Oxfordzie. Uniwersytety te czczą pamięć Foxa, przechowują jego portret i po nim pozostałe pamiątki. Przy końcu życia Fox usunął się od życia politycznego, stracił wreszcie wzrok i † 1528 r. Fox przetłumaczył na język angielski regułę św. Benedykta (druk. 1516) dla użytku swej dyecezyi. (Por. Larousse, *Grand Diction. Universel.*, t. VIII, p. 687; W. E. I, t. 21 — 22, str. 977—978).

X. C. S.

Fragmenty z Wolfenbüttel ob. Lessing).

Franchi Musonio, właściwie Franciszek Bonavino, ur. w Pegli, prowincyi Genueńskiej, wstąpił do stanu duchownego i był dyrektorem jednej z kościelnych instytucyj w Genui. Nierozważne studya filozoficzne doprowadziły go do apostazyi, stał się żarliwym zwolennikiem kantyzmu i wydawał czasopismo „La raison“. Około r. 1889 napisał: *Ultima critica*, nawrócił się, starał się naprawić zgorszenie, jakie dał pismami i przykładem, umarł w klasztorze 1895 roku. Napisał: *La philosophie des écoles italiennes*, *Etudes philosophiques* et religieuses du sentiment, Turin, 1854; *Le Rationalisme*, Paris, 1854. F. należy do pozytywistów. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, n. 860).

X. S. G.

Francisco (San-), arch. dioec. Sancti Francisci w Kalifornii, w Stanach Zjednoczonych. Wiara zaniesiona tu została przed stu laty przez Franciszkanów hiszpańskich z Meksyku. Papież Grzegorz XVI utworzył z tego kraju wikaryat aplski, w r. 1853 metropolię w północnej części dyecezyi Monterey. Z terytoryum Utah i Kolorado utworzono w r. 1868 wikaryat aplski i powierzo-

no go arbpowi w San-Francisco w roku 1871. W r. 1886 Kolorado stało się niezależnym wikaryatem aplskim. Dyecezya posiada katedrę poświęconą N. M. P., ma mieszkańców 600,000, w tej liczbie katolików około 225,700 z 160 kapłanami świeckimi, 116 zakonnymi; seminarzystów kształci się 94, młodzieży szkolnej 23,184. Kłów 90, misyi z kłami 60, stacyj 17, kaplic 56. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*, Frib Brisg., 1890, 4-o; Battandier, *Annuaire pontif. cath.*, Paris, 1907, 8-o).

X. J. N.

Franciszek de Accoltis, prawnik włoski z XV w. Ur. ok. 1418 r. w Arezzo, po odbyciu nauk, nauczał prawa w Bolonii, w Ferrarze (1448—1454), w Sienie (1454); znów w Ferrarze (1457—1461); w Sienie powtórnie i od r. 1479—1484 roku w Pizie. Od r. 1461—1466 F-k przebywał na dworze ks. Franciszka Sforza, razem z nim odbył podróż do Rzymu (1472); † 1485 r. w Pizie. Jako profesor prawa wywierał wpływ na słuchaczów. Oprócz jurisprudencyi F-k uprawiał literaturę. Zostawił prelekcye na *Digesta*; *Lectura super decretalibus* (Bonon., 1481), *Consilia s. responsa juris* (Pisis, 1482). (Por. Sawigny, *Gesch. des Römischen Rechts im Mittelalter*, V1, 1850. 328—341; Schulte, *Getchichte der Quellen und Litteratur des canonischen Rechts*, II, 1877, 333; W. W. t. IV, k. 1797—1798; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, art. Accolti, 2).

X. C. S.

Franciszek z Arrezo, O. M. z rodziny de Pitigiani, generalny definitor obserwantów i nadworny kaznodzieja w. ks. toskańskiego, Franciszka I, urodzony około 1553 r. i zmarły r. 1616, wybitny statysta, napisał: *Summa theologiae speculativae et moralis, et comm. scholastica in tertium et quartum oententiarum librum Duns-Scoti in Sfrmalites Ant. Siretti.* ib. 1606; *Com. IV partes distributa.* Venet., 1581—1519; *Expositio literaria in Genesim scholastica methodo*, ib. 1615, *In VIII libros phisicorum Aristotelis* ib. 1617; *Criminale canonicum*, ib. 1617, Perus, 1669. (Por. Mazzuchelli, *Gli scrittori d'Italia*, t. 2, Bresc., 1773, str. 1024).

Franciszek św. z Assyżu, jedna z tych opatrznościowych postaci, które Bóg wskrzesza, aby za ich pośrednictwem wielkich dzieł dokonać. Wyrósł on na tle czasów i okoliczności, które wymagały takiego właśnie męża, coby duchem swoim zapłodnił wieki przyszłe, a współczesnych wstrząsnął i opamiętał. Sam też żywot tego wielkiego Świętego, założyciela zakonu, który od niego nosi swoją nazwę, a także Klarysek (ob.) i trzeciego zakonu, nie posuwał się utartymi torami, ale nosił cechy nadzwyczajności, jeżeli nie nadprzyrodzoności. *Hic digitus Dei erat*, możnaby w całem tego słowa znaczeniu o nim powiedzieć. Św. Fr urodził się w Assyżu, uroczem mieście Umbryi, 1182 r. (według O. Panfilo i Christofaniego w ostatnich miesiącach 1182 r.), jako syn bogatego kupca Piotra di Bernardone i matki Pica, słodkiej francuski z Prowancyi. Na chrzcie św. otrzymał imię Jan, nazwano go jednak później Franciszkiem, a raczej Francuskiem, przez aluzyę do francuskiego wychowania przez matkę. Przygotowywany do stanu kapłańskiego, miał młodość burzliwą; był rozrzutnym a nawet hulaszczym. Podczas walki między Assyżem a Perugią, dostał się do niewoli. Rok ciężkiego więzienia pozwolił mu wniknąć w siebie. Zmienił się też do niepoznania i rozpoczął życie nowe, wprost przeciwne dawniejszemu. Raz gdy się modlił w nawpół rozwalonym kościołku św. Damiana usłyszał głos: „Idź Franciszku i odbuduj mi mój Kościół". Biorąc to wezwanie dosłownie, sprzedał kilka postawów sukna ze sklepu swego ojca, dla uzyskania pieniędzy na cel wskazany. Krok ten doprowadził do zupełnego zerwania z ojcem. Jednocześnie w mieście widząc jego poświęcenie dla ubogich, chorych a szczególnie trędowatych, zaczęto zeń szydzić, pogardzać nim a nawet uważać go za niespełna rozumu. Młodzieńca to nie zrażało, owszem zniewagi uważał za zesłany przez Boga krzyż, który dźwigał z radością. Nie dosyć tego, przywdziawszy szaty pustelnika, pracował ze zdwojonym zapałem, a otrzymawszy od opata Benedyktynów mały, prawie rozpadły kościołek pod wezwaniem Najświętszej P. Anielskiej, zabrał się własnemi rękami do odbudowania go, sam w pobliżu je-

go osiadł i nazwał go swoją cząstką: *Portiuncula*. Dwa lata blisko trwały te roboty, podczas których do umysłu i serca Świętego wdzierało się coraz więcej światła Bożego. W dniu 24 lutego 1209 r. słuchając mszy św. w swoim kościołku, uderzyły go słowa ewangelii „Nie miejcie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych, ani dwu sukien, ani butów, ani laski“ (Mat. 10, 4; Uuk. 9, 39); uznał je za wezwanie Chrystusa do siebie zwrócone; „to jest, zawołał, czego pragnę z całego serca“, i uczyniwszy ślub bezwzględnego ubóstwa, przywdział szaty jeszcze uboższe, a mianowicie tunikę w formie krzyża, przepasaną grubym powrozem i chodził z miejsca do miejsca wzywając do pokuty. Od tej daty większość pisarzy klnych liczy dzieje zakonu franciszkańskiego (ob.). Wnet przyłączyło się do niego trzech towarzyszów. Bernard Quintyallo, miejscowy bogacz. Piotr Cataneus kanonik katedralny, lecz nie kapłan i Egidyusz (Gilles). Wszyscy rozdali swoje pieniądze ubogim i przywdziali szaty św. Franciszka, poddając się jego kierunkowi. Niedługo po tem przystąpiło jeszcze kilku towarzyszy, m. i. kapłan Sylwester, tak że cała ta pierwsza rodzina franciszkańska liczyła 11 członków. Dla nich to św. F. napisał pierwszą regułę i postanowił udać się do Rzymu. W maju tegoż roku stanął przed pżem Inocentym III, który po dłuższem wahaniu, nie bez natchnienia bożego, ustnie potwierdził przedstawiony mu sposób żywota. Uradowani powracali pierwsi Franciszkanie do Assyżu, gdzie wspomniany opat Benedyktynów umiłowany przez nich kł Najświętszej Panny Anielskiej oddał im na stały użytek. Teraz rozpoczęło się dla nich nowe życie, w którem pragnienia swoje, tak gorąco umiłowane mogli urzeczywistnić. Tomasz z Celano (Legend. I, p. 1, r. 15 — 17) z uniesieniem opisuje tryb życia onych pierwszych Minorytów, którzy tak odtąd się nazywali. Podróże ich misyjne spowodowały wiele nawróceń a zakonowi zjednywały uczestników, m. i. r. 1211 brata Eljasza (ob.). Pod koniec postu w r. 1212 Klara degli Scifi, córka hr. Sassarosso opuściła świat i poddała się kierunkowi św. Franciszka, stając się przez to matką i kamieniem węgielnym zakonu *ubogich niewiast*, powszechnie Klaryskami zwanych (ob. św. Klara). W 12 lat później św. Franciszek napisał dla nich regułę.

Prawdopodobnie w tymże r. 1212 odbyła się pierwsza kapituła generalna przy kle Najśw. Panny Anielskiej, pierwsza reguła bowiem wymagała zebrania kapituły co pół roku. W drugiej regule zalecenie to zmieniono w ten sposób, że ministrowie włości zbierali się co rok na kapitułę, zagraniczni raz na 3 lata. W 1213 usiłowali bracia dotrzeć wśród mahometan, w następnym zaś roku z Hiszpanii udać się do Marokka. Oba te zamiary nie mogły dojść do skutku, wszakże sw. Franciszek będąc w Hiszpanii, założył tam pierwsze klasztory. W tymże roku założony został słynny później klasztor na ofiarowanej przez hr. Orlando górze Alvernia w Toskanii. W r. 1215 z okazyi IV soboru lateraneńskiego przybył św. F. do Rzymu, gdzie się spotkał ze św. Dominikiem. Tutaj otrzymał powtórnie ustne potwierdzenie swego zakonu, którego przyrost zwiększał się ustawicznie. Na kapitule w 1217 r. w Porcyunkuli został ustanowiony podział zakonu na prowincye, w poszczególnych krajach Europy, dokąd wysłano prowincyałów z pewną liczbą braci. Do Niemiec wysłano Jana z Penny oraz 60 braci. Do Francyi chciał iść sam św. Franciszek, lecz krdł Ugolino (późniejszy pż Grzegorz IX) namówił go do pozostania na miejscu i objęcia kierownictwa zakonu w całych Włoszech. Na jego miejsce udał się do Paryża Angelus z Pizy, który później został prowincyałem w Anglii. Misya ta nie przyniosła zbyt poważnych owoców, gdyż poza Włochami nowy zakon napotkał wiele trudności. Ważną była także kapituła w maju 1219 r. na której postanowiono wysłać braci po raz wtóry do innych krajów a także prosić pża o dyplom stwierdzający klne uznanie zakonu. Jakoż Honoryusz III dyplom ten udzielił w piśmie wydanem w czerwcu 1219 r. *Cum dilecti filii, frater Franciscus* (Sbaralea, *Bullarium Franciscanum* I, 2). Krdł zaś Ugolino zaopatrzył ich nadto w pismo polecające. Św. Fr. wraz z Piotrem Cataneusem udali się na Wschód, dokąd ich poprzedził Eliasz jako prowincyał na Syryę. Misya ta

nie była zbyt owocną, ani też nie dała św. mężowi upragnionego męczeństwa; nadto pewne zatargi wśród braci włoskich zmusiły go w r. 1220 do powrotu przez Wenecyę. Ziściło się jednak wnet pragnienie św. Franciszka, albowiem bracia jego Berardus, Piotr, Adjutus, Accursius i Otto, pierwsi zdobyli w Marokku koronę męczeńską (16 stycznia 1220 r.). „Teraz, zawołał w uniesieniu, mogę już powiedzieć, że mam braci mniejszych“. Wieść o męczeństwie rozbiegła się lotem błyskawicy po całej Europie i zewsząd poczęto spieszyć do krwią męczeńską poświęconego zakonu. Na kapitule odbytej w r. 1221 w Porcyunkuli było już 3,000 braci, krdł dyakon Rainerius i wielu bpów. Postanowiono przedsięwziąć nową misyę do Niemiec. Zapał dla zakonu rósł z każdym dniem. Wiele osób nie bacząc na swe obowiązki rodzinne, spieszyło przywdziać habit św. F-a. Wówczas dojrzała u Świętego myśl, aby pozostając na łonie rodzin a nawet w stanie małżeńskim można dążyć do wyższego stopnia doskonałości i stać się uczestnikami łask, zasług i spokoju żywota klasztornego. Dzięki temu powstał *trzeci zakon pokutny* (ob. Bractwa i stowarz. relig). zatwierdzony przez Honoryusza III, Grzegorza IX, oraz z pewnemi zmianami przez Mikołaja IV (1289 r.), a wreszcie potwierdzony także przez wielu pży m. i. roku 1884 przez Leona XIII do potrzeb i stosunków chwili obecnej przystosowany i zlagodzony. Długi poczet znakomitych mężów i niewiast chlubiło się z przynależności do trzeciego zakonu. Wystarczy wymienić m. i. następujących: Ludwik IX król francuski, Ferdynand król Kastylii, św. Elżbieta turyngska, Aniela Merici, Dante Alighieri, Kolumb, Lopes de Vega, Pius IX i tylu innych. Zasługuje też na uwagę połączony z nadzwyczajnymi błogosławieństwami *Odpust Porcyunkuli*, który corocznie w ciągu trzech wieków gromadził w dniu 2 sierpnia do stu tysięcy pielgrzymów około małego kościołka Najśw. Panny Anielskiej.

Regułę zakonu św. F. napisał najpierw na podstawie wewnętrznych swoich uczuć i pragnień. Niebawem przystąpił do napisania drugiej, złożonej z 23 rozdziałów, popartej ustępami z Pisma św. Ale i ta nie zadowolniła Ś-go. Po odbyciu więc długiego postu, oddalony od świata w pustelni pod Fontecolombo, napisał trzecią, złożoną z 12 rozdziałów, którą zatwierdził Honoryusz III 29 listopada 1223 r. bullą *Solet annuere*. Posiada ona oryginalny charakter, „opiera się bowiem na ewangelii, czerpie siłę z przykładów życia Chrystusa Pana, utwierdza się orzeczeniami i czynami założycielami Kła—Apostołów“ (Mikołaj III, Decretal. *Exiit qui seminat*). Pierwszy zaraz rozdział zarysowywa zasadniczą ideę zakonu: „Reguła i żywot braci mniejszej są te, że przestrzegają ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa, żyjąc w posłuszeństwie, bez własności, w czystości“. Pierwszym obowiązkiem wszystkich jest słuchać pża, następnie być uległymi bratu Franciszkowi. Kiedy w innych zakonach każdy klasztor miał pewną samoistność, tutaj wszystkie jednoczą się w posłuszeństwie ministrowi generalnemu. Wszyscy więc są braćmi, związanymi węzłami rodzinnymi, braćmi którzy nie zrywają ze światem, ale idą w świat nieść ewangelię i żywy przykład żywota Chrystusowego. Obowiązek ubóstwa pociąga za sobą obowiązek pracy ręcznej. Nie wolno im posiadać pieniędzy, ale godzi się w potrzebie uciekać do jałmużny. Nie mogą posiadać żadnej własności, lecz być niby pielgrzymi i obcy na świecie. 7 rozdział mówi o pokucie za grzechy, 8-y o ministrze generalnym i kapitule generalnej, 9-y o kaznodziejstwie które winno być krótkie a gruntowne, w potrzebę dusz wnikające, 10-y o napomnieniu braci, 11 y o środkach zachowania czystości, 12-y wreszcie o misyach wśród niewiernych. Wszystkie te przepisy ujęte są w formę prostą a jasną i przekonywającą. Dwa autentyczne objaśnienia reguły weszły do prawodawstwa klnego, mianowicie dekretały Mikołaja III *Exiit qui seminat* i Klemensa V *Exivi de Paradiso*. Doktrynalne wyjaśnienia opracowane zostały przez wielu autorów. Ta więc reguła stanowi fundament całego zakonu i wszystkich jego gałęzi i odrośli.

W ciągu ostatnich dwóch lat swego życia był św. F. trapiony wielkiemi dolegliwościami, przyczem dostąpił łaski stygmatyzacyj, przez co stał się uczestnikiem Krzyża Chrystusowego. Po-

raz pierwszy te cudowne znamiona objawiły się na jego ciele w sierpniu 1224 roku na górze Alvernia i to w ten sposób, że nietylko krwawe rany, ale głowy i końce gwoździ były widoczne. Stwierdzają to liczne świadectwa współczesnych braci, a także pisma papieskie Grzegorza IX i Aleksandra IV. Ten ostatni w bullach „Benigna operatio“ i „Grande et singulare“ występuje jako świadek naoczny. Opis szczegółowy podali Tomasz z Celano i św. Bonawentura. Złamany, pozbawiony ruchu i oślepły, kazał się wodzić na osiołku po miastach i wsiach każąc o pokucie. Samo jego spojrzenie kruszyło najzatwardzialsze serca. Czując zbliżającą się śmierć, wrócił do swego klasztoru przy kle Najśw. Panny Anielskiej. Tam kazał sobie odśpiewać skreślony przez siebie *Śpiew słoneczny*, którego ostatnią strofę sam powtórzył: „chwała niech będzie Panu dla śmierci cielesnej naszego brata“. Poczem upominał braci i udzielał im ostatnie błogosławieństwo. Bracia spełniając jego wolę, zdjęli zeń szaty i położyli go na ziemię, poczem zasłaniając ręką ranę w boku, począł złamanym głosem odmawiać Psalm 141, a przy ostatnim wierszu oddał ducha swego Panu, który był miłością całego jego jestestwa. Zgon Świętego nastąpił 1226 r. dn. 4 października (właściwie 3-go po zachodzie słońca). Grzegorz IX już w r. 1228 kanonizował go, a w roku 1230, ze składek całego świata wybudował na wzgórzu piekielnym wspaniały kł, gdzie złożone zostało ciało Świętego. Ponieważ usiłowano ukryć miejsce spoczywania św. relikwij, przeto po długich latach pracy odnaleziono je dopiero 12 grudnia 1818 r. i złożono pod wielkim ołtarzem.

O życiu, cnotach, łaskach i cudach serafickiego Świętego zachowane nam zostały w legendach przepiękne rysy. Współczesni uważali go za cudowne zjawisko pochłonięte całkowicie miłością Boga i ludzi. Jego pokora i miłość stały się przysłowiowemi. Kochając Boga nadewszystko, umiłował i wszystkie jego twory a więc zwierzęta nawet ptaki, które pozbywszy się przy nim przyrodzonego lęku, służyły mu. Ubóstwo zasadzał nietylko na wyzbyciu się wszystkiego, ale na odsunięciu się od wszystkiego co nie jest Bogiem. Ono opróżnia serca z tego co jest stworzone a napełnia je Bogiem. Ubóstwo stało się drugą jego naturą; im większe było tem bardziej cieszył się z niego. Mistrzowską charakterystykę Świętego dał Tomasz de Celano (Legend. I, p. 1, r. 29). „Był pełen uroku w obejściu; z natury słodki, ujmujący w mowie, w upomnieniu umiarkowany, w wypełnianiu rozkazów ścisły, w radach ostrożny, w działaniu dzielny, we wszystkiem uprzejmy, umysłu wesołego, ducha trzeźwego, w modlitwie wytrwały, we wszystkiem żarliwy, w cnocie niezłomny, do przebaczenia skory, do gniewu nie porywczy, w wyborze przezorny, dla siebie surowy, dla drugich wyrozumiały, powierzchowność posiadał bardzo ujmującą, wesoły z oblicza, słodki w rysach, postaci niskiej i drobnej, członków wątłych, jakby ciała pozbawionych, twarzy podłużnej, jasnej i ujmującej, oczu czarnych niewielkich, nosa subtelnego i prostego, czoła niezbyt wyniosłego, zębów białych i równomiernych, warg i skóry delikatnej, szyi cienkiej, głosu dźwięcznego i doniosłego, włosów i brody ciemnej“.

Św. Fr. był narzędziem Opatrzności dla całego Kła do odnowienia życia zakonnego. Wpływ jego sięgał jednak jeszcze dalej. Panowanie Inocentego III jest niejako szczytem potęgi politycznej Kła, która wszakże i te miała niebezpieczną stronę, że do kleru pociągnęła wielu niepowołanych. Ten więc ubożuchny, zatopiony w poświęceniu dla bliźnich i w miłości Boga zakonnik zwracał oczy ogółu ku głównemu, niebiańskiemu posłannictwu Kła Chrystusowego. Przypominał powinność pierwszorzędną pogodzenia dwóch przeciwieństw w oczach świata: potęgi i uległości, bogactwa i ubóstwa. Pod tym kątem widzenia należy go uważać jako odnowiciela całego Kła.

Najwymowniej wypowiada się duch Świętego w jego pismach, (różne reguły, wspaniały testament, pieśń słoneczna, wiele listów, rozpraw, pieśni, upomnień i aforyzmów), zebranych w *Opuscula* wyd. Jana de la Haye, 19, oraz Waddinga *Opuscula S. Franc. Assis.*, Antwerpia, 1623, wielokrotnie przedrukowywanych, ostatnio przez von der Burg'a w Kolonii 1848 r. Najdawniejszem źródłem do jego żywota, jest spi-

sana w r. 1226 na rozkaz Grzegorza IX „Legenda“ Tomasza de Celano, uzupełniona w r. 1246 na rozkaz generała zakonu i wydana jako druga większa legenda. Do tego dodać należy *Legenda trium sociorum* i św. Bonawentury. Pierwsze wydanie drugiej Legendy Tomasza de Celano ukazało się w Rzymie 1806 r. Pierwszą zaś z tłumaczeniem włoskiem Cristofaniego, wyd. Prato 1882 roku. Literatura do żywota św. F. jest olbrzymia. Z pomiędzy najważniejszych źródeł przytaczamy następujące: Bartol. Pisanus. *Liber reformitatum vitae patris Francisci ad vitam J. Christi*, Mediol., 1510; Rudolphus de Tosignano, *Historiae seraphicae* religionis, Venet, 1586; Chavin de Malan, *Hist. de s. Fr. d'Assise*, Paris, 1841; Edouard Vogt, *D. h. Fr. v. Assisi e. biogr. Versuch*, Tübingen, 1840; P. Panfilo de Magliano, *Storia compendiosa di Fr. e d. Franciscani*, Roma, 1874; ozdobne duże wydanie *St. Fr. d'Assise*, Paris, 1885. Nie wspominamy o aktach zakonnych, kronikach, pismach generałów, wogóle o szczególnych opracowaniach reguły Świętego w przystosowaniu do jego żywota, upomnień i wskazówek. Świeccy pisarze zajmowali się jego poetycko-artystycznym wpływem i znaczeniem m. in. Lucyan Siemieński sparafrazował *Pieśń o stworzeniach*. Felicyan Faleński przetłumaczył *Pieśni na cześć ubóstwa*; Wł. Syrokomla napisał kantatę p. t. *Św. Franc. z Assyżu i gotycyzm włoski*, „Przegl. Polski“, Lipsk. 1880; wreszcie prof. Porembowicz, Warszawa, 1899, 8-o, studyum o św. Franciszku ograniczone do znaczenia poetycko-artystycznego, bez uwzględnienia strony duchowej Św., którego autor nie rozumie, a stąd fałszywie, przedstawia. O. Prokop kap., *Żywot św. Franc.*, 8-a, *Fioretti czyli kwiateczki*, Kraków, 1892, 16-a; *Pamiątka obchodu 700 letniej rocznicy narodzin św. Franciszka*, Kraków, 1883, 8-a; Le Monnier L., *Młodość św. Franciszka*, Warszawa, 1886, 12-a; *Św. Fr. za życia i po śmierci*, przekł. z franc., tamże, 1891, 8-a; Brin Sulp. (1891); *Kroniki trzech zakonów*, 1891; Biegański St., *Żywot św. Franciszka*, 1893; w wreszcie obszernie opracowane dzieło O. Honorata kap., *Św. Franciszek Seraficki i naśladowcy Jego*, Warszawa, 1901, 4-o, t. I, II, z illustr. (*Ch.*).

Franciszek Salezy, św., ur. 21 sierpnia 1567 r. w zamku Sales w Sabaudyi, dyec. genewskiej, z hr. Franciszka de Sales i Franciszki de Sionas. W 7 roku życia oddano go do kolegium Ś. Rocha w Annecy, a 1578 r. do Jezuitów w Paryżu, gdzie uczył się retoryki i filozofii, pod kierunkiem cnotliwego i uczonego ks. Jana de Deage, słuchał wykładów O. Maldonata i benedyktyna Genebrarda. Po 6 latach udał się F. na uniwersytet do Padwy, gdzie otrzymał stopień doktora teologi i prawa. W kle św. Szczepana des Grès w Paryżu uczynił ślub czystości, którą przez całe swe życie nieskażoną zachował. Po ukończonych studyach odbył podróż do Rzymu i Loreto, gdzie ponowił ślub dozgonnej czystości, a gdy wrócił do domu, ojciec zamierzał go ożenić, lecz Fr. ożywiony wyższą miłością, wstąpił do stanu duchownego, i bp genewski, Klaudyusz Granier, rezydujący wówczas z powodu zamieszek reformatorskich w Annecy, wyświęcił go na kapłana d. 8 grudnia 1593 r. i mianował go przełożonym kła katedralnego w Genewie. Fr. kazaniami swemi wywierał potężny wpływ, tak iż nawrócił na łono Kła całe księstwo Chablais, przy pomocy swego krewnego Ludwika Sales, kanonika genewskiego. Pomimo prześladowania oburzonych na jego misyę, nawrócił około 72 tys. heretyków. Namaszczenie jego kazań i płynąca z nich siła prawdy sprawiały tak zbawienne skutki, że pż Klemens VIII przesłał mu breve pochwalne. F. popierany przez księcia sabaudzkiego Karola Emanuela wprowadził wygnanych księży napowrót do ich parafij, odbudował kościół św. Hipolita w Thonon. Niebawem otrzymał od pża Klemensa VIII polecenie nawrócenia Teodora Bezy. Zadanie było trudne, ale posłuszny zleceniu, udał się do Genewy i zaprosił go do rozprawy. F. odniósł zwycięstwo, nawet do łez pobudził przeciwnika, nie miał jednak pociechy jego nawrócenia. Prace F-a w Chablais, Ternier i Geilard przynosiły owoc obfity; dar cudów, jakiego mu Bóg udzielił, wiele pomagał mu w pracy misyjnej. W Thonon nieustannie dniem i nocą czuwał przy łożu chorych zakaźnych. Bp Granier, widząc

aplską gorliwość F-a, pragnął mieć go swoim koadjutorem i następcą, na co pż zezwolił, i F. został mianowany bpem tytularnym w Nikopolis, koadjutorem genewskim, konsekrowany 8 grudnia 1602 r. w Thorens, gdzie był ochrzczony i gdzie mieszkała jego matka. Jako bp, w zaparciu siebie i w zupełnem poświęceniu się dla Kła, chciał być wszystkiem dla wszystkich, aby wszystkich pozyskać Chrystusowi, świętą miłość miał ku wszystkim swoim dyecezyanom, a szczególnie względem podwładnego mu duchowieństwa, i wielką troskliwość dla ubogich, chorych, błądzących i cierpiących. W wielkiej a prostej duszy św. bpa Genewy wszystkie cnoty jaśniały. Odznaczał się zawsze przedziwnym taktem we wszystkich swoich czynach; podobny do baranka, gdy o własną jego osobę chodziło — podobny zaś do lwa w obronie prawdy świętej. Słodki jak nieba posłaniec, wesoły z wesołymi, cierpiący z cierpiącymi, smutny wobec zatwardziałych w grzechu. Nawracania, jakie F. dokonywał ciągle, oburzały kalwinów, tak iż ci postanowili zgładzić go ze świata i zamiar ten wykonano, ale nie udał się, a F. względem swoich nieprzyjaciół zachowywał się jak najprzyjaźniej i świadczył im dobrodziejstwa. W Annecy założył szkoły publiczne filozofii, teologi i prawa, seminaryum duchowne, zgromadzenie Wizytek (ob.), którego pierwszą przełożoną była Joanna de Chantal, uczennica i współpracownica św. Franciszka. Gdy siły św. bpa osłabły, prosił on o koadyutora. Wybór, za radą kardynała Karola Boromeusza, padł na Jana Franciszka Salezego, brata bpa, który został pokonsekrowany na bpa tytularnego chalcedońskiego w Turynie 1618 r. W 1619 r. F. towarzyszył kardynałowi sabaudzkiemu do Paryża, który udawał się tam, aby dla księcia piemonckiego prosić o rękę Krystyny, siostry Ludwika XIII. Miewał tam kazania w kle św. Andrzeja des Arcs, na które zbiegały się tłumy prawowiernych i heretyków, którzy po kazaniu prosili F-a o konferencye, aby sobie wyjaśnić pewne wątpliwości. Jan Paweł Gondi, kardynał Retz, arbp paryski, pragnął go mieć swoim koadyutorem, ale F. nie chciał opuścić dyecezyi, którą mu P. Bóg powierzył. R. 1622 F. otrzymał od księcia sabaudzkiego zaproszenie udania się do Awinionu, na narady co do Hugonotów, pko którym, wraz z Ludwikiem XIII, walczył on w Langwedoku. Kiedy dwór francuski przeniósł się niebawem do Lyonu, udał się tam i F., a odmawiając wygodnego, ofiarowanego mu tam lokalu, zamieszkał u ogrodnika klasztornego Wizytek, aby naśladować ubóstwo Jezusa Chrystusa. Na Boże Narodzenie miał jeszcze kazanie wobec całego dworu, następnego dnia wysłuchał spowiedzi książąt piemonckich, odbył obluczyny dwóch nowicyuszek w klasztorze Wizytek; nazajutrz zauważył wielki upadek sił, ale jeszcze w dzień św. Jana mszę św. odprawił, potem wystąpiły objawy apopleksyi. Chociaż św. był przytomny, prosił o ostatnie olejem św. namaszczenie i często wzbudzał akty strzeliste: „obmyj mnie Panie z grzechów moich, odejmij odemnie nieprawość moją i oczyść mnie więcej jeszcze“, umarł 28 grudnia 1622 r., w 55 r. życia a 20 bpstwa. Ciało jego przeniesiono do Annecy, do fundowanego przezeń klasztoru. Beatyfikowany przez Aleksandra VII r. 1661, kanonizowany 19 kwietnia 1665 r.; wyznaczono 29 stycznia na obchód jego święta, ponieważ w tym dniu ciało jego przewiezione było do Annecy. Pż Pius IX brevem z d. 16 listopada 1877 ogłosił św. F. doktorem Kła. Dzieła: *Introduction à la vie devote*, znane pospolicie pod nazwą *Filotea*, gdzie wykazuje, że prawdziwa pobożność nie jest wyłącznym przywilejem pewnych tylko osób, lecz może być praktykowaną przez wszystkie stany; *Traité de l'amour de Dieu*, traktat znany p. n. *Teotym*, *Lettres spirituels*. Zbiorowe wydanie: *Oeuvres complètes de S. Fr. de Sales*, Paris, 1821—23, in 8-o; 1834—36, Lyon, 1855, 5 vol., 1864; Paris, 1857—59, 14 v., 1868, 6 v., in 8-o; najnowsze wydanie 1906 r. W polskim przekładzie mamy przekłady następujących dzieł św. F.: *Kazania na niektóre święta i niedziele*, Warszawa, 1693; *Przestroga dla spowiedników, sposób odprawiania pobożnie Mszy św.*, Kraków, 1793; *Listy duchowne*, Warszawa, 1694, Kraków, 1771 i 1774; *Rozmowy duchowne*, Warszawa, 1676, Wilno, 1764, Kraków, 1770; *Traktat o miłości Bożej*, Warszawa, 1750, 1751, 1781; *Filotea*, wydan. przez ks. J. Denhoffa, Kraków, 1679, i przez ks. A. Jełowickiego, War-

szawa, 1872. (Por. Dépéry, *Esprit de S. Fr. de S.*, Paris, 1841, 3 v.; *Duch św. Franciszka Sal.*, Kraków, 1770; *S. Fr. de Sales peint par les dames de la Visitation*, Lyon, 1840; Maupas, *Vie du vén. Fr. de S.*; Louis de la Rivière, *Vie du vén. Fr.*, Lyon, 1624; Baudry, *Le véritable ésprit de S. Fr.*, Lyon, 1846, 4 v., in 8-o; *Apôtre du Chablais*, 2 vol.; *Vie de S. Fr. de S. par M. le curé de S. Sulpice*, Paris, 1862, 2 vol.; J. C. Lager, *Leben des h. Franz von Sales*, nach d. 5 Aufl. übersetzt, Regensburg, 1872, t. I; ks. A. Chmielowski, *Żywot św. Franciszka Salezego, Bpa i Doktora Kła*, Warszawa, 1901; Jocher, *Obr. bibliogr.*, III, s. 430). *X S. G.*

Franciszek bonae spei karmelita Krespin, teolog i historyk klny, ur. 20 czerw. 1617 w Lille we Flandryi, uczył filozofii i teologii w Lawonium, był prowincyałem zakonu; † 1677 r. w Brukselli. Z jego licznych pism wymienić należy: *Commentaria tres in universam Aristotelis philosophiam*, Brux., 1652; *Theologia universa*, Antw., 1662. Nadto w obronie swego zakonu przed napaściami Jezuitów napisał *Histor. theolog. Carmeli ornamentarium*, 2 t.; Antw. et Col, 1669—1677. Pko ex-prowincyałowi Augustyanów, Christianowi Lupusowi ukazała się książka p. t. *Liber apologeticus etc.*, Antw., 1666, i *Causa Christianorum Dei etc.*, ibid., 1666: pko sporom teologiczno-moralnym *Apologema retortum*, Lov. et Antw., 1666; *Christi fidelium contritionale*, Antw., 1670, i *Clypeus contritionalis*, Antw., 1670. Wreszcie polemiczne jest dzieło: *Examen theologicum.*, Brux., 1672. (Por. *Bibl. Carmel.*, I, 482; Foppens, *Bibl. belg.*, I, 287).

Franciszek Borgiasz (de Borgia) św., generał jezuitów, ur. w r. 1510 w Gandyi; był synem Jana de Borgia, księcia Gandyi, i Joanny Aragońskiej. Od dzieciństwa okazywał niezwykłą pobożność i powagę; już w 5 r. życia umiał zasady wiary. Od 7 roku życia oddany na wychowanie osobom uczonym i pobożnym wielkie czynił postępy w nauce, w niczem nie zmniejszając swych pobożnych praktyk, do których czuł nieprzeparty pociąg. W 10 r. życia utracił matkę, lecz ten cios utwierdził go tylko w pobożności. Ojczyzna F-a ciężkie przechodziła próby wskutek łupiestw i napadów buntujących się obywateli. Miasto rodzinne Gandya również dotknięte była niezgodą i walką stronnictw; rodzina F-a musiała ratować życie ucieczką do Saragossy. Tu F. pod opieką swego wuja Jana Aragońskiego, arbpa Saragossy, kształcił się w naukach odpowiednich jego stanowi, nie zaniedbując przytem pracy nad wyrobieniem cnót; bojaźń boża i miłość Ukrzyżowanego szczególniej serce jego zajęły. Dotknięty bolesną chorobą w ciągu 6 miesięcy nie opuszczał łoża w Baëça. Po skończeniu nauk udaje się jako 18-letni młodzieniec na dwór Karola V, gdzie mimo panującego w tych warunkach zepsucia i tysiącznych okazyj do złego F. czystym pozostał. Cesarz nazywał F-a „cudem książąt". Nie zmienił rodzaju życia nawet po zawarciu małżeństwa z Eleonorą de Castro. Muzyka i polowanie były ulubionemi rozrywkami młodego księcia. Dla swych zdolności i wysokiej nauki towarzyszył cesarzowi w jego wyprawach wojennych do Barberussy w r. 1535 i do Francyi. W r. 1535 złożony niemocą, powstał z niej więcej jeszcze uduchowiony; po raz drugi zasłabszy, bliski już był śmierci, lecz nadspodziewanie wyzdrowiał. W r. 1539 umarła cesarzowa Izabella w Toledo. F-i powierzono odwieść ciało do Grenady. Gdy je przewieziono na miejsce przeznaczenia i otwarto trumnę w celu stwierdzenia tożsamości zwłok, F. spojrzał na zeszpecone korupcyą oblicze cesarzowej i uderzony łaską, widząc tak dotykalnie nietrwałość rzeczy ziemskich, powziął zamiar niezłomny poświęcenia się Bogu, jeżeli przeżyje swą małżonkę, do czego zobowiązał się ślubem. Zaszczycony przez cesarza nowemi godnościami, nie zmienił rodzaju życia, przeciwnie—od chwili swego zupełnego nawrócenia surowszym oddał się postom, podwoił swe dobre uczynki, częściej przystępował do Komunii św. Bytność na jego dworze jezuity o. Arasz dała mu sposobność poznania reguły Jezuitów i przywiązała do zakonu. Korespondował ze św. Ignacym Loyolą w kwestyi częstej Komunii św. w stanie świeckim. Po śmierci swego ojca został księciem Gandyi; powrócił na swój dwór r. 1543. W r. 1546 † mu małżonka. Bawił wtedy w Hiszpanii o. Lefèvre, pierwszy to-

warzysz św. Ignacego. F. pod jego kierunkiem odbył rekolekcye według metody św. Ignacego. W r. 1546 założył kolegium Jezuitów w Candyi. Zapragnął też w końcu w zakonie Towarzystwa Jezusowego oddać się Bogu na wieczną służbę, lecz św. Ignacy radził mu naprzód dokończyć wychowania dzieci, ugruntować fundacye zaczęte i przejść całkowity kurs teologi ze stopniem dra. Po złożeniu pierwszych ślubów za osobnem pozwoleniem St. Aplskiej, otrzymanem przez św. Ignacego, pozwolono mu jeszcze pozostać na świecie przez lat 4. W r. 1549 sprawy państwowe własne zostały pomyślnie załatwione F. po zrobieniu testamentu udał się do Rzymu. Dowiedziawszy się, że pż Juliusz III chce go obdarzyć godnością kardynalską, wyjechał z Rzymu i ukrywał się czas jakiś w Hiszpanii u Jezuitów. W r. 1551 przyjął święcenia kapłańskie. W Towarzystwie Jezusowem zajaśniał szczególniej cnotą pokory, obierając najniższe zajęcia, zbierając po ulicach jałmużnę itd. Z upodobaniam oddawał się katechizacyi dzieci i prostaczków ubogich. Później, jako misyonarz, przebiegał miasta Hiszpanii, Kastylii, Andaluzyi i Portugalii, głosząc wszędzie z pożytkiem słowo boże. Niedługo potem naznaczony został przez św. Ignacego superyorem generalnym na Hiszpanię, Portugalię i Indye. Stan jego zdrowia tak się pogorszył, że nie mógł być obecnym w Rzymie w r. 1557 dla wzięcia udziału w wyborze drugiego generała Jezuitów, następcy św. Ignacego, o. Layneza. W r. 1563 sam został obrany trzecim generałem zakonu. Zostawszy generałem, założył w Rzymie dom dla nowicyuszów. Dbał o rozwój misyj, wychowywania pracowników ewangelicznych; wpłynął wielce na udoskonalenie kolegium niemieckiego itd. Za jego generalatu śpieszyli do Rzymu, prosząc o przyjęcie, młodzieńcy z całej Europy, jak św. Stanisław Kostka, bł. Jan Berchmans, Antoni Raquae i Klaudyusz Akwawiwa. Podczas zarazy, która spustoszyła stolicę świata chijańskiego w r. 1566, F. dał dowód heroicznej miłości bliźniego, wysyłając swych zakonników na wszystkie strony, by ratowali zarażonych. Nie mniejszą też była w św. F. cnota umartwienia; był on prawdziwym mistrzem w wyszukiwaniu sposobów udręczenia swego ciała na zadosyćuczynienie, jak mówił, za swe grzechy. Mocno cierpiący towarzyszył w drodze krdłowi Aleksandrowi, udającemu się do Francyi, Hiszpanii i Portugalii w celu zachęcenia książąt chijańskich do dania pomocy pko mahometanom. W Ferrarze zasłabł tak mocno, że go w lektyce zaniesiono do Rzymu i tu po kilku miesiącach † dn. 1 października 1572 r., w wieku lat 62. Pochowany w domu professów; pozostawało jego ciało tamże do r. 1617, w którym przeniesiono je do kła Jezuitów w Madrycie. Beatyfikowany był w r. 1624 przez Urbana VIII, kanonizowany w 1671 przez Klemensa X, pża. Święto 10 października. Św. F. napisał parę dzieł w języku portugalskim, które zostały przetłumaczone na język łaciński: *Sermo de Verbis Lucae XIX*, ut appripinquavit Jesus etc.; *Operum christiani hominis speculum; Collyrium spirituale*; *Super cantic. trium Puerorum*; *Opera omnia*, Bruxellis, 1675; *De ratione concionandi*, 1598; *Precipuae materiae e Summa Theolog. D. Thomae Aquin.*, 1550 i 1570. (O św. F. pisali: Ribadeneira, Verjus et Eusebius de Nieremb., *Vie de saint Fr. de Borgia*; Cepali, Romae, 1624; *Abrégé de la vie de s. Fr. de Borgia*, Paris, 1671; Bartoli, *Der hl. Fr. Borgia etc.*, Wien, 1861, 8-o, wyd. 2-ie, i inni).

X. J. N.

Franciszek Caracciolo św., założyciel zakonu Kleryków Regularnych Mniejszych, ur. w r. 1563 w Santa-Maria w Abruzyi; pochodził ze szlachetnej i pobożnej rodziny; otrzymał staranne wychowanie. Młodość spędził bogobojnie dzięki częstej Komunii św. i nabożeństwu do N. M. Panny. Jaśniał szczególniej cnotą miłości ku ubogim, których wspierał szczodrze, często nawet pozbawiając się sam posiłku dla nakarmienia głodnego biedaka. W 22 roku życia zapadł ciężko na zdrowiu; wtedy poznał nietrwałość rzeczy tego świata i postanowił oddać się całkowicie Bogu. Po skończeniu teologii w Neapolu został wyświęcony na kapłana. Powodowany gorliwością o zbawienie dusz, F. przystąpił do bractwa, którego członkowie zajmowali się przygotowaniem skazańców do dobrej śmierci, nauczania i da-

wania pomocy religijnej więźniom i galernikom. W r. 1558 założył wraz z Janem Adorno i Fabrycyuszem Caracciolo zgromadzenie kapłanów, którzyby łączyli życie czynne, aplskie z praktykami życia bogomyślnego. Ułożywszy regułę swego zakonu, pośpieszyli do Sykstusa V, pża, z prośbą o zatwierdzenie jej, co nastąpiło w r. 1558, w r. zaś 1589 wszyscy trzej złożyli śluby uroczyste, dodając do trzech zwykłych czwarty — nieszukania żadnej godności ani w zakonie, ani w Kle. Dawanie misyj, spowiedź i kaznodziejstwo całkowicie wypełniały im życie. Wydatną cechą zakonu była nieustanna adoracya Przen. Sakr. Zostawszy superyorem generalnym zakonu uważał się jednak F. za sługę wszystkich, spełniając najniższe posługi w klasztorze. F. był obdarzony od Boga darem cudów i proroctw; poznał też naprzód chwilę swej śmierci, która nastąpiła dn. 4 czerwca 1608 r. Zakon św. F. rozszerzył się w królestwie neapolitańskiem, w Portugalii i w Hiszpanii. Beatyfikacya F-a odbyła się za Klemensa XIV, kanonizacya zaś w r. 1807 za Piusa VII. Święto 4 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, I, kol. 1083 i nast.; Glaire, *Dictionnaire*, t. I; Schäfler, *Handb. der kathol. Theologie*, t. II, s. 57). *X. J. N.*

Franciszek a Christo, augustynianin portugalski, teolog XVI w. Ur. w Koimbrze. F-k w mieście rodzinnem był profesorem uniw. 1564—1584 r. i tu † 1587 r. Jaśniał nauką, wymową i znajomością języków. Napisał: *Enarrationes in collectanea l. 1 sententiarum*, Coimbriae, 1579; *De fide, spe et caritate*, ib., 1579; *Praelectiones sive enarrationes admirabilis divini Verbi incarnationis*, ib., 1564. Dzieła zaleca układ jasny, gruntowna nauka. (Por. W. W., t. IV, k. 1823; Hurter, *Nomenclator theologiae*, Oeniponte, 1892, t. I, p. 44).

Franciszek z Hieronimo albo de Girolamo św., misyonarz Towarzystwa Jezusowego, urodzony dn. 16 grudnia 1643 r. w Grottaglio, miasteczku prowincyi Otrante w królestwie Neapolitańskiem; był najstarszym z dwónaściorga dzieci, z których każde odznaczało się szczególniejszą pobożnością. F., mając lat zaledwie 10, uczył inne dzieci katechizmu. Niezwykła dobroć, miłosierdzie względem ubogich cechowały to dziecię uprzywilejowane. Bóg cudami nagradzał miłość F-a ku bliźnim i często cudownie dostarczał mu chleba i pieniędzy, gdy chodziło o przyjście z pomocą potrzebującym. W 16 r. życia przyjął tonzurę i udał się do Neapolu, dla odbycia studyów teologicznych. W r. 1666 wyświęcony na kapłana, oddał się pracy aplskiej. Wstąpiwszy do Jezuitów, złożył śluby uroczyste w r. 1682. Pragnieniem jedynem F-a było udać się do Indyj lub Japonii na misye, aby tam przelać krew za Chrystusa, lecz ulegając woli przełożonych, pozostał w kraju i przez 40 lat niezmordowanie oddawał się pracy aplskiej wśród wiernych. Niezwykłe łaski, jak dar rozpoznawania duchów, odszukiwania rzeczy ukrytych i częste extazy oraz cudowne uzdrowienia nawracały wielu grzeszników z różnych sfer społeczeństwa. Założył stowarzyszenie kupców, którzy zobowiązali się przestrzegać nieposzlakowanej uczciwości, pełnić dobre uczynki i okazywać miłosierdzie względem ubogich. † w Neapolu dn. 11 maja 1716 r. Zaraz po śmierci przy ciele Św. miało miejsce cudowne uzdrowienie małoletniej córki księżny neapolitańskiej, Lauria. Ten i inne cuda, które działy się za przyczyną Św., skoniły pża Piusa VII do beatyfikacyi F-a w r. 1806, w r. zaś 1839 Grzegorz XVI uroczyście go kanonizował. Święto 11 maja. (Por. Sintzel M., *Hl. Franciscus von Hieronymo (Girolamo) etc.*, Regensb., 1843, 8-o; Glaire, *Dictionnaire*, t. I; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.*, t. II, 8-o; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 4-o, t. I, kol. 1101 i nast.). *X. J. N.*

Franciszek Ksawery, św., jezuita hiszpański, apostoł Indyj i Japonii z XVI w. Ur. 7 kwietnia 1506 r. na zamku dziedzicznym Xawier (Xawer, Iavier) w królestwie Nawarry (pod Pampeluną), z ojca Jana Jasso i matki Maryi Azpilcueta Xaveryi. Nauki odbywał w Paryżu w kolegium św. Barbary od r. 1524; już w 1527 r. nauczał sam filozofii w Beauvais, a 1530 r. otrzymał doktorat z filozofii. Od dzieciństwa F-k jaśniał czystością obyczajów, szlachetnością charakteru, słodyczą i łagodnością, a zarazem z wybitnemi zdolnościami

łączył wytrwałą pracowitość. Od r. 1525 mieszkał razem z Piotrem Faberem; ok. 1529 r. zbliżył się do św. Ignacego Loyoli, wspólnie z nim mieszkał i przebywał. F. choć z początku dał się unosić myślom o karyerze i sławie światowej, to jednak, po odbyciu ćwiczeń duchownych wraz ze św. Ignacym, postanowił się całkowicie poświęcić na służbę Bożą. Razem z pierwszymi towarzyszami św. Ignacego (1534 r.) złożył F-ek śluby na Montmartre, a 1536 r. udał się z 8 towarzyszami przez Lotaryngię i Niemcy do Wenecyi. Od 1537 r. rozpoczęła się ich cicha praca przy szpitalu: pielęgnowanie chorych, nauczanie katechizmu i głoszenie słowa Bożego. W tym też czasie (1537 r.) otrzymał F-k święcenia kapłańskie w Vicenzy; w Rzymie od pża Pawła III — błogosławieństwo na prace misyjne do Jerozolimy, lecz rozchorowawszy się w Vincenzy, pozostał we Włoszech, pracował gorliwie w konfesyonale i na ambonie w Bolonii, a od postu 1538 r. w kle św. Wawrzyńca in Damaso w Rzymie. W tym czasie Jan III, król portugalski, prosił pża Pawła III o misyonarzy dla nowoodkrytego kraju, Indyj portugalskich; pragnął mieć kapłanów z nowozałożonego przez św. Ignacego zakonu. Na rozkaz pża udali się do Lizbony św. F-k Ksawery oraz Szymon Rodriguez i wraz z wysłańcami królewskimi udali się do Indyj. Św. F-k otrzymał wtedy godność nuncyusza papieskiego, wraz z bardzo rozległą władzą. Świętobliwi misyonarze z zapałem udali się w drogę, korzystając z każdej sposobności, by naukami i posługiwaniem nawracać dusze do Boga, czy to w Lizbonie przed wyjazdem, czy to pracując gorliwie nad duszami współtowarzyszów i załogi okrętowej. Po kilkunastu miesiącach podróży 1542 r. stanęli w Goa. W tych miejscowościach św. F-k zastał wielkie zepsucie; gorliwie począł tedy apostołować i rychło zaprowadził życie szczerze katolickie, Na życzenie wikaryusza jeneralnego, Michała Vaza, udaje się przy końcu tegoż r. (1542) F-k na południe półwyspu indyjskiego do Parawasów (rybaków) i tu tysiące ludu ochrzconego, lecz w życiu chijańskiem zaniedbanego, gorliwie nawraca. Powróciwszy do Goa usilnie popiera sprawę utworzenia seminaryum misyjnego w tem mieście; przy kolegium św. Pawła osadza Pawła Camerte, jako pierwszego kierownika seminaryum. Misyonarzy z tej uczelni duchownej zwano pospolicie Paulistami. W krótkim stosunkowo czasie zdążył św. F-k gorliwą pracą zanieść słowo Boże do pogan na Malabarze, na Cejlonie, w Travankor i in. (1543—1544 r.). P. Bóg wspomagał św. Apostoła w jego zapale misyjnym, darzył cudami, darem języków itp. Palony szczytną miłością dusz ludzkich, św. F-k przebiega okolice Indyj, jedzie do Meliapur i Malakki (1575 r.), Kochiny, na wyspy Amboina, Ulate, Dziloło, Ceylon, wraca do Goa i Kambodży. Około tego czasu przybył do św. F-a japończyk Arigeroo. Ochrzcił go nasz Święty i dał mu imię Pawła a Santa Fide. Wraz z nim i innymi Jezuitami udał się (1549 r.) św. F-k do Japonii. Pomimo niechęci bonzów i in. trudności, nawrócił św. F-k licznych Japończyków. W 1551 r. wrócił do Goa i stąd przedsięwziął wycieczkę misyjną do Chin. W tym czasie śmiertelnie zachorował i złożony nad brzegiem morza † 1552 r. na wyspie Sancian. W 1554 r. złożono jego ciało w Goa. P. Bóg uświetnił św. F-a, jak za życia, tak też i po śmierci, licznymi cudami. Pż Paweł V 1619 r. beatyfikował, a Grzegorz XV 1622 r. kanonizował św. F-a. Na życzenie jenerała Jezuitów, Aquavivy, 1614 r. sprowadzono do Rzymu rękę Świętego i umieszczono w kle al Gesu. Pozostały po św. F-u liczne katechizmy dla Malabarczyków, Malakczyków i Japończyków. Lecz przedewszystkiem pięknymi zabytkami są jego listy, pisane po hiszpańsku. Drukował je po łacinie jezuita Horacy Tursellini *Libri IV, 52 ep.*, Romae, 1596; Petrus Possinus S. J. dodał *Liber V, 18 ep.*, ib., 1661; w 7 tomach wydano je Rom., 1567 i 1581 r.; krytyczne wydanie hiszp. dał Roch Menchaca 146 listów: *Epistolarum omnium l. IV*, Bononiae, 1795, 2 t., zaopatrzył je w uwagi chronologiczne i we wstęp apologetyczny; tłum. niem. Józef Burg (Neuwied), 1836—1840, 3 t., de Vos S. J. (136 listów), 2 t., Regensburg, 1877; najnowsze wydanie krytyczne w *Monum. historica S. J.*, Madrid., 1899. (Por. Torsellini, *Vita S. Francisci X.*, Rom., 1593; Antverp., 1596; Bartolli, *Asia parte I*, t. I—IV; Poussin, *De anno natali S. Francisci X.*, Tolosae,

1677; Bouhours, *Vie de S. Fr. X.*, Paris, 1682 (po niem., Frankfurt, 1830); Fr. de Sousa S. J., *Oriente conquistado*, Lisboa, 1710, I; Coleridge S. J., *The life and letters of St. Fr. X.*, 2 v., London, 1874; *Żywot św. F-a*, Crosa, 2 t., Toulouse, 1900; Astrain, *Hist de la comp. de Jesus*, I, Madr., 1902; *Razon y Fe*, 5, 1903, 375–386; *Stimmen aus M. L.*, 1906, I, 249—269; u nas wyszły *Vita s. Francisci Xaverii e S. J. compendio descripta*, Lublini, 1691; Gedani, 1736. Po polsku *Cudotwórca świata, opieka królestw, miast obrona... Patron św. Franciszek Xawery*, Kalisz, 1765; *Zebranie doskonałości chrześcijańskiej w życiu i cnotach św. Franciszka Xawerego S. J., indyjskiego apostoła wydające się, na 10 uwag przez tyleż decenny do niego piątków, dla szczególniej nabożnych do tego Świętego rozłożone*, Kalisz, 1769; Bouhours Dominik ks., *Uwagi chrześcijańskie na każdy dzień miesiąca, z dodatkiem uwag o miłości boskiej i listu św. Franciszka Xawiera*, wyd. 10, Kraków, 1892; Hołubowicz Józef ks., *Żywot św. Franc. Ksawerego T. J...* według *ks. Dominika Bouhoursa*, Kraków, 1887. Por. też W. W., t. IV, k. 1839–1843; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1907, k. 1527).

X. C. S.

Franciszek z Mayronis, franciszkanin, doktór paryski, ur. w Digne, † w Plaisance w r. 1325, uczeń i współtowarzysz Scota. Nazywano go Doctor acutus, a także Magister abstractionum i Père des formalités. Napisał *Commentaires sur les quarte livres des Sentences*, Venise; było wiele wydań; *Sermons sur le carême* et sur les Saints, Venise et Bâle; *Traités théologiques*, Bâle; *Explication sur les dix commandements*, Paris 1619; *Vérités theologiques sur saint Augustin* et la Cité de Dieu, Toulouse, 1488; Venise, 1489. (Por. Glaire, *Dictionnaire de Sciences*, 8-o, t. I; Blanc, *Dictionnaire de Philosophie*, 1906, 4 o).

Franciszek z Pauli św., założyciel zakonu Minimitów, ur. w Pauli, miasteczku w Kalabryi, w r. 1416. Pragnąc całkowicie oddać się Bogu, usunął się na samotność. Rodzaj życia, jaki prowadził, pociągnął ku niemu wielu, którzy pragnęli pod jego kierownictwem dążyć do doskonałości. Gdy liczba uczniów F-a z każdym dniem się powiększała, wybudował dla nich klasztor, pierwszy tego zakonu. Sykstus IV zatwierdził regułę nowego zakonu w r. 1474. Św. F. zalecał swoim braciom przedewszystkiem najgłębszą pokorę, stąd nazwa Minimitów cz. Najmniejszych. Zakon ten rozszerzył się szczególniej we Franci, dokąd wezwał go Ludwik XI, aby modłami swemi uprosili mu wyzdrowienie. Oprócz tego jeszcze za życia św. Fundatora rozwinął się ten zakon w Hiszpanii i Niemczech. Św. F. † w Plessis-lez-Tours dn. 2 kwietnia r. 1507. Kanonizacyi dopełnił Leon X w r. 1519. Święto 2 kwietnia. Żywot Św. pisali: P. Hilarion de Coste, *Le Portrait en petit de St. Fr de Paul*, Paris, 1655, in 4-o; P. Reggio, *Vita, miracoli e morte di S. Fr.*, Venezia, 1701; Dabert, *Hist. de S. Fr. de Paul et de l'ordre des Minimes*, Paris, 1875; Pradier, *Vie de St. Fr. de P.*, Paris, 1903, i inni. (Por. Schäfler, *Handlexikon der Kath. Theol.*, 8-o, t. II; Blanc, *Diction. de la Pensée*, 4-o, t. II; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. II, kol. 1052).

X. J. N.

Franciszek Pradzic bp wrocławski ob. Prawdzic Franciszek.

Franciszek de Régis św. T. J., ur. w r. 1597 w Font-Couverte w dyec. narbońeńskiej; studya odbył u Jezuitów w Beziers, gdzie wraz z innymi jednomyślnymi współtowarzyszami zawiązał stowarzyszenie dla uprawiania cnót i pobożności; po przebyciu ciężkiej choroby wstąpił w r. 1615 do Jezuitów, gdzie był profesorem uczącej się młodzieży. W r. 1630 wyświęcony na kapłana, poświęcił się bohatersko pielęgnowaniu chorych na zarazę; w r. 1631 wysłany przez przełożonych jako misyonarz do Langwedocyi, z wielkim pożytkiem dla dusz tu pracował; nawrócił też wielu protestantów na łono Kła † pełen zasług dla religii i społeczeństwa dn. 31 grudnia 1640 r. w Louvesc (Ardèche). Pż Klemens XI ogłosił go w r. 1716 błogosławionym; w r. zaś 1737 pż Klemens XII uroczyście go kanonizował. Święto 16 czerwca. Żywot św. F. R.

pisali: Daubenton, *Vie de st. J. Fr. de Régis*, apôtre de Velay, Paris, 1716; Lyon et Paris, 1863; D. Schelkle, *Lebensgeschichte des kl. J. Fr. R. etc.*, Augsb., 1843; J. B. Toussaint, *Leben des kl. Fr. R. aus der Geselschaft Jesu*, Mainz, 1882, i inni. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II; Glaire, *Dict. des Sciences*, Paris, 1868, 8-o, t. II).

X. J. N.

Franciszek Solano św., zakonu Franciszkanów (O. F. M.), Apostoł Peru, ur. w r. 1549 w Montilla w Andaluzyi, † dn. 14 lipca 1610 r. w Peru. Jaśniał cnotami w Hiszpanii od r. 1580, od r. 1590 w Peru, najpierw między Indyanami, później w Limie, jako sławny kaznodzieja. Obdarzony od Boga darem proroctw i cudów, wielu zbłąkanych nawrócił na drogę cnoty. W r. 1675 został beatyfikowany, kanonizowany zaś w r. 1726 przez Klemensa X. Święto 24 lipca. (Por. Kellen, *Franciscus redivivus*, Moguntiae, 1676; Schröder, *Leben des hl. Fr. Solanus etc.*, Regensburg, 1876, 8-o; Hinger, *Der hl. Fr. Solanus, Missionär des Franciscaner-Ordens*, München, 1877, 12-o).

Franciszek Venimbeni błog., franciszkanin, ur. w r. 1251 w Fabriano. Wstąpiwszy do Franciszkanów, oddał się z zapałem modlitwie, co jednak nie przeszkadzało mu uprawiać pilnie nauki i dojść do wielkiej sławy w kaznodziejstwie. Większą jednak była jego pokora, która podbijała serca słuchaczów i prowadziła do Boga. Wielu tym sposobem pozyskał Bogu i skłonił do wstąpienia do zakonu. Odznaczał się wielkiem nabożeństwem do Przenajśw. Ofiary, którą codziennie z anielską iście pobożnością sprawował. Gdy pewnego razu po skończeniu Mszy św. żałobnej wyrzekł: „Requiescat in pace!“ usłyszał wiele głosów z radością odpowiadających mu „Amen!“ Św. F. † w r. 1322. Cześć jego potwierdził w r. 1775 pż Pius VI. Święto 12 kwietnia.

Franciszek z Vittoria, dominikanin hiszpański, znakomity teolog z końca XV i początków XVI w. Ur. w Vittoria ok. 1480 r., wstąpił do Dominikanów w Burgos i tu zajaśniał wybitnemi zdolnościami. To też przełożeni wysłali go do Paryża na dalsze studya (ok r. 1505—1506). Tu już 1516 r. F-k został profesorem; między uczniami liczył słynnego Dominika de Soto. W r. 1521 uzyskał F-k doktorat z teologii w uniw. paryskim. W r. 1522 wrócił do Hiszpanii, nauczał w kolegium św. Grzegorza w Walladolidzie, a w 1526 r. drogą konkursu otrzymał Cathedram primam de theologia w uniw. w Salamance i tu pracował do r. 1544. Słusznie F-a uważają jako twórcę szkoły teologicznej w Salamance. Wielkie zdolności pedagogiczne F-a jednały mu licznych słuchaczów. Z pomiędzy uczniów jego zasłynęli Melchior Cano, Medina, Ledesma i in., późniejsi mistrzowie szkół teologicznych w Alcala, Coimbra, Sewila, Evora itd. Słusznie przeto F-a zwano „magister magistrorum“. Nauką swą odnowił F-k scholastykę, przyczynił się do podniesienia nauk teologicznych w Hiszpanii, co uznał sobór Trydencki. Z dzieł jego, dobrą łaciną pisanych, wydrukowano: *Relectiones XII theologicae*, Lugdun., 1557; Salam., 1565; Inglost., 1580; *Summa Sacramentorum Eccl.*, Valladolid., 1561... i in. W rękopisie zostawił *Commentaria in. univ. Summam S. Thomae Aq.* (na prima i Secuuda Secundae) i in. † 1546 r. w Salamance. (Por. Nic. Anton., *Bibl. hisp. nova*, II, 496; Echard et Quetif, *Script. Ord. Praed.*, II, 128...; Ehrle jego życiorys podał w *Katholik*, 1884, II, 505...; W. W., t IV, k. 1837—1839; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1899, t. IV, k. 1157—1160; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1523).

X. C. S.

Franciszka d'Ambroise błog., księżna bretońska, ur. w r. 1427, zaręczona w 7 r. życia z Piotrem hr. de Guingamp, w 15 r. życia poślubiona mu została. Powodowany zazdrością Piotr bardzo surowo obchodził się z niewinną swą małżonką, lecz wkrótce poznał jak był niesprawiedliwym i tem większą czcią ją otaczał. Pobożni małżonkowie postanowili, że po śmierci któregokolwiek z nich druga strona wstąpi do klasztoru. F. zostawszy księżną w r. 1450 nie zmieniła w niczem trybu życia; prostota była wybitną cechą jej postępowania. Gdy w r. 1457 Piotr †, F. za radą o. Jana Soreth, generała Karmelitów, postarała się o

sprowadzenie ich do Liège i założyła klasztor des Trois-Maries à Vannes, w którym przyjęła habit w r. 1467 pod imieniem *siostry Franciszki, służebnicy Pańskiej*. W r. 1475 została przeoryszą, przeniosła się do Nantes, gdzie † w r. 1485. W Martyrologium Gallicanum znajdujemy jej imię p. d. 2 listopada. Żywot F. napisał Jan Barrin w Rennes w r. 1704, 12-a. (Por. Dom Lobineau, *Histoire de Bretagne*, Feller, *Biogr. univers.*, Glaire, *Dictionnaire*).

Franciszka Rzymianka św., założycielka zgromadzenia Oblatek p. n. della torre degli Speculi, według reguły św. Benedykta, kongregacyi Oliwetańskiej, ur. 1384 r. w Rzymie, z ojca Pawła Buxa (Buxo, Busso) i matki Jakobelli Roffredeschi, rodziców spowinowaconych z możnymi domami Orsinich, Savellich, Mellinich. F. od najmłodszych lat stroniła od wszelkich zabaw dziecinnych, oddała się modlitwie i skupieniu ducha, a w 12 roku życia postanowiła wstąpić do klasztoru, lecz uległając woli rodziców, wyszła za mąż 1396 r. Gdy po ciężkiej chorobie cudownie uzdrowioną została, poświęciła się pielęgnowaniu chorych, nawiedzała szpitale, spełniając najniższe posługi, opiekowała się ubogimi; pokarmem jej był chleb suchy, brany od żebraków. Po ulicach Rzymu i okolicy kwestowała dla nieszczęśliwych, a nieraz przesiadywała pod kościołem św. Pawła między żebrakami. Z mężem, Wawrzyńcem de Pontianis, żyła w takiej zgodzie, że przez 40 lat ich pożycia nigdy nie było najmniejszego nieporozumienia; dla spraw domowych nie wahała się przerwać swoich ćwiczeń pobożnych; dziatki swe, z których wszystkie, prócz jednego syna, wyprzedziły ją do grobu, dla nieba wychowywała; względem domowników swoich była prawdziwą siostrą. Gdy Władysław, król neapolitański, skazał na wygnanie jej męża, a syna wziął jako zakładnika, cały zaś majątek jej zrabował, F. nie straciła pokoju ducha, ale składając dzięki Bogu, powtarzała z Hiobem: „Pan dał, Pan wziął, niech będzie Imię jego błogosławione“. Po śmierci męża 1436 r. F., skoro już mogła prowadzić życie klasztorne, o którem w młodości marzyła, zgromadzała około siebie rzymskie matrony i młode dziewice, odwodząc je od zbytku i uciech światowych, i w 1433 r. otworzyła zgromadzenie zakonne, poddając je regule św. Benedykta, zachowywanej przez benedyktynów, zwanych oliwetanami. Pż Eugeniusz IV d. 22 lipca 1437 r. zatwierdził to zgromadzenie i nadał mu liczne przywileje. Osoby, wstępujące do tego zgromadzenia, nie wykonywały ślubów zakonnych, a tylko składały obietnicę służenia Bogu przez całe życie; nie pozbywały się własnego majątku i mogły z domu wychodzić. Po śmierci męża F. była przełożoną tego zgromadzenia i tam umarła 9 marca 1440 r. Pż Paweł V zaliczył F. w poczet Świętych. Ciało F-i spoczywa w kle pod jej wezwaniem w Rzymie przy forum Romanum. Ks. Jan Mattioti, spowiednik, opisał żywot jej i wylicza nedzwyczajne łaski, jakiemi ją Bóg za życia obdarzał. (Por. Bolland, 9 marca, gdzie znajduje się historya życia i wizyj św. Fr.; Marya Teodora Bussière, *Vie de S. Fr.*, Paris, 1848; Lady Fullerton, *The life of St. Franc*, London, 1855; *Żywot św. Franciszki Rzymianki*, Lwów, 1861; *S. Franciszka Rz.*, Gniezno; F. Cezary, *Żywot św. Fr. Rzym., pełen dziwnych przykładów i nauk*, Kraków, 1817). *X. S. G.*

Franciszka z Assyżu św. zakon trzeci ob. Bractwa, 62.

Franciszka Ksawerego św. stowarzyszenie ob. Bractwa, 35.

Franciszka Regisa św. stowarzyszenie ob. Bractwa, 38.

Franciszka Salezego św. stowarzyszenie ob. Bractwa, 37.

Franciszkanie w Polsce. Zakon Franciszkanów zostawił bardzo mało stosunkowo śladów swej działalności na ziemiach polskich, w porównaniu z zakonami wcześniejszymi, jak naprzykład Benedyktyni lub Cystersi. Tamte zakony, bogato wyposażone przez książąt lub możnych ziemią i posiadłościami, zwracały baczną uwagę na swoje archiwa, w których przechowywali dowody prawne posiadanych przez siebie majątków, a dla historyi dowody szerokiej gospodarki materyalnej. Zakon zaś żebraczy, jakim byli Franciszkanie, mało tylko pozostawił dowodów swej egzystencyi,

bo działalność jego nie rozciągała się prawie zupełnie na pole gospodarcze, gdzie były potrzebne dokumenty. To też i czas sprowadzenia Franciszkanów do Polski jest nieznany, prawdopodobnie około r. 1231, w każdym razie w r. 1237 byli w Krakowie z całą pewnością. W Polsce przyjęci życzliwie, popierani przez Bolesława Wstydliwego i jego żonę Kingę, znaleźli rychło uznanie społeczeństwa, gdyż o ile zakon Dominikanów składał się głównie z Niemców, Franciszkanie w Polsce zachowali przeważnie polski charakter. Konwent krakowski Franciszkanów powstał w r. 1237, fundowany przez Bolesława Wstydliwego; na prośbę jego matki Grzymisławy, przez tegoż księcia fundowany był klasztor żeński t. zw. Klarysek, założony w Zawichoście, a następnie przeniesiony do Sandomierza, gdzie doznał w r. 1259 zupełnego zniszczenia, podczas drugiego najazdu tatarskiego. W ciągu w. XIII powstały lub miały powstać według tradycyi klasztory franciszkańskie w Gnieznie (1259 lub 1270 r.), Kaliszu (1257), Pyzdrach (1290), Śremie, Obornikach (1291), Starym Sączu (Klaryski ok. 1280), Nowym Sączu (1300), Brzeźnicy (1286, przeniesiony następnie do Radomska 1297). Polska nie tworzyła wtenczas osobnej prowincyi franciszkańskiej,—niektóre kustodye należały do prowincyi saskiej; inne, np. kustodya krakowska—chwilowo do węgierskiej lub czeskiej. Ta niedość ustalona organizacya prowincyi czesko-polskiej, z którą w łączności pozostawały także kustodye morawska i budziszyńska, przy częstych i silnych dążnościach separatystycznych, trwała aż do XVI w., kiedy za 33 prowincyała Walentego z Krosna (1513 – 1517) nastąpiło połączenie Czech i Polski w jedną prowincyę. Według konstytucyi Urbana VIII prowincya polska zajmowała miejsce 19, czeska—27. Franciszkanie, w myśl swej reguły, podjęli od początku swego pobytu na wschodzie żywą działalność misyonarską wśród pogańskich ludów, — Jadźwingów lub Litwinów, lub wśród Rusinów. Na tem polu współzawodniczą Franciszkanie z Dominikanami; misyonarze franciszkańscy otrzymują od pży (Aleksander IV 19 kwietnia 1298, Klemens V 1307, Jan XXII 1321) pozwolenia na misye; tworzą podobnie jak Dominikanie misyonarską „Societas peregrinantium“, nie zorganizowaną tak ściśle jak dominikańska, lecz rozbitą na poszczególne wikarye. Ta działalność Franciszkanów, ich rzutkość i wielka odwaga okazuje się w słynnem poselstwie Jana de Plano Carpino i Benedykta Polaka do Karakorum w Tartaryi (1245—1246), które miało na celu nietylko plany klne względem Rusi i Tatarów, ale i polityczne, które oba łączyły się w projekcie unii klnej Kła unickiego z zachodnim. Plany te, jak wiadomo, spełniły się w koronacyi Daniela halickiego króla w r. 1253; trwałość Unii była jednak chwilowa; upadła ona już w r. 1256. Mimo niepowodzeń większej akcyi klnej na Rusi i Litwie, Franciszkanie podobnie jak Dominikanie utrwalili się w obu krajach i zadawalając się skromniejszym zakresem działania przetrwali nie jedną burzę XIII i XIV w.; mimo chwilowych prześladowań nie opuścili raz zajętej placówki. Zarówno na Litwie jak i na Rusi znaleźli oni dość pola do pracy, która stała się podstawą do późniejszego organizowania w tamtych stronach Kła łacińskiego. Na Litwie w paru miejscowościach się usadowili, ciesząc się względną protekcyą książąt; w XIII w. byli już na Krymie i w Saraju, a tradycya głosi, że bardzo wcześnie przybyli do Przemyśla; w r. 1247 w Krzemieńcu na Wołyniu zabili Tatarzy dwu Franciszkanów. W r. 1260 istniała już kustodya ruska franciszkańska, córka zaś ks. Lwa Świętosława wstępuje do Klarysek w Nowym Sączu, gdzie umiera w r. 1302, — wskazuje to nam rozrost znaczenia zakonu franciszkańskiego na wschodzie. Działalność franciszkańska w tych stronach rozszerza się coraz bardziej w ciągu XVI w. Ziemie czerwonoruskie tworzą już w r. 1345 osobną ruską wikaryę; klasztory zaś franciszkańskie były we Lwowie, Gródku, Haliczu, Kołomyi i Sniatynie; nadto kolonie franciszkańskie znajdowały się w Mołdawii. Te klasztory franciszkańskie wraz z dominikańskimi stanowiły podstawę organizacyi Kła łacińskiego na Rusi, którą wprowadził Kazimierz Wielki, a którą jego następcy ukończyli. Z pośród Franciszkanów i Dominikanów wybierano pierwszych bpów łacińskich dla Rusi i Litwy, jako najlepiej obznajmionych z pracą misyjną na tych terytoryach. Taką była expan-

sya tego zakonu na wschodzie, — kiedy o działalności ich w samej Polsce mało mamy wiadomości. Wiemy, że gorliwie zajmowali się kanonizacyą św. Stanisława (1253), która się odbyła w metropolii franciszkańskiej w Assyżu. Wiemy, że mieli wielkie poważanie u książąt nietylko jako działacze klni, ale jako korzystny element państwowy, bo swojski, narodowy, — że przyczyniali się do podniesienia narodowościowego Polski XIII w., zarówno swą działalnością klną i misyonarską, jak i rozwijaniem języka polskiego. Liczne jednak scysye i niezgody w zakonie, głównie o pojmowanie wykonywania reguły, powstrzymywały rozwój, a w części przyczyniały się do jego upadku. Po prowincyale Walentym z Krosna istniała już osobna prowincya polska, obejmująca Polskę, Litwę i Ruś. Na kapitule w Krakowie w r. 1621 wydano ustawy prowincyonalne i wydrukowano je tegoż roku. W r. 1625 nastąpił nowy podział prowincyi polskiej: oddzielono Ruś i Litwę, tworząc z nich osobną prowincyę, którą znowu w r. 1686 podzielono na dwie osobne prowincye: litewską i ruską. Papież Urban VIII wydał nową konstytucyę dla całego zakonu franciszkańskiego. Ponieważ nie zgadzały się one w rozmaitych punktach ze zwyczajami Franciszkanów polskich, przeto kapituła kaliska w r. 1663 uchwaliła komisyę, która sprawę tę miała zbadać. Kapituła, w r. 1664 w Inowrocławiu zebrana, pracę komisyi zatwierdziła, a kapituła generalna w Rzymie w r. 1665 zwyczaje prowincyi polskiej przyjęła z małemi zmianami, które w roku następnym klasztorom prowincyi polskiej zostały rozesłane dla wiadomości. Dopiero w XVII w. zaczynają F-nie, kiedy utracili już dawne znaczenie, zajmować się historyą swego zakonu w obrębie polskiej prowincyi. W początkach XVII w. pisze o F-nach Marcin Baroniusz, dobrych chęci ale małego zmysłu krytycznego historyk. Po nim zajmował się historyą zakonu prowincyał Stefan Tarczyński (1645); Konstanty Małęgowski (1680) opisywał klasztory franciszkańskie, zwłaszcza mołopolskie; Marcin Kałowski (ok. r. 1715) miał zostawić rękopis historyi zakonu p. t. *Brevis historia de origine conventuum.* W r. 1734 prowincyał zakonu, Piotr Ofierzyński, wydaje szczegółowe instrukcye, odnoszące się do zbierania danych historycznych i materyałów do dziejów Franciszkanów polskich. Kapituła, zebrana w Kaliszu w r. 1741, poleca utworzenie archiwum prowincyonalnego, a nadto zebranie materyałów do dziejów poszczególnych klasztorów, które rozpadać się miały na cztery księgi, z których pierwsza obejmować miała akta erekcyjne, zapisy i fundacye, druga — inwentarze klasztorne i klne, trzecia — ustawy, czwarta zaś materyały do przyjęcia i śmierci członków klasztoru, zarówno duchownych, jak świeckich (libri mortuorum, confraternitatum etc.). Przepisy te w części zostały przeprowadzone, — dziś w bibliotekach przechowały się niektóre takie księgi, lubo małe przynoszą one nowego światła, bo najdawniejsze dokumenty i akta w znacznej części zaginęły, tak, że korzystano przeważnie z materyałów nowszych, małej stosunkowo wartości. Ruch ten obudził nowego historyka zakonu Bonawenturę Makowskiego, który napisał szereg dzieł (rękopiśmiennych, niedrukowanych), jak *Thesaurus Provinciae*, 1764; *Critica super compendium Baronii*, 1764; *Brevis descriptio Conventuum Provinciae Poloniae ord. Min. Con.*, 1762; nadto kilka innych mniej ważnych. (Wyjątki z nich podał ks. Jak. Piasecki w t. IV—XII „Pamiętnika religijno-moralnego“, całość ich jednak pozostaje nieznania i niewyzyskana). Wogóle wiek XVIII, a za nim XIX nie mógł być pomyślnym dla zakonu franciszkańskiego u nas. Na Litwie w r. 1832 skasowano 29 klasztorów franciszkańskich; w Królestwie w r. 1864 — wszystkie z wyjątkiem jednego w Kaliszu. Prowincya polska obejmowała, przed r. 1773, 30 klasztorów męskich i 4 żeńskie; rozciągała się na Wielkopolskę i Małopolskę oraz część Prus. Dzieliła się na 4 kustodye, a mianowicie: 1) kustodya gnieźnieńska z 9 klasztorami męskimi w Gnieźnie, Poznaniu, Kaliszu, Piotrkowie, Pyzdrach, Łagiewnikach, Śremie, Obornikach, Grabowie, i z 3 klasztorami żeńskimi w Gnieźnie, Kaliszu i Śremie. 2) kustodya krakowska obejmowała 8 klasztorów męskich w Bełchatowie, Chęcinach, Krakowie, Lelowie, Nowem mieście, Korczynie, Nowym Sączu, Starym Sączu i Radomsku, i 3 żeńskie (Nowy Sącz). 3) kustodya lubelska posiadała 6 klasztorów męskich

w Lublinie, Smardzewicach, Stężycy, Warce, Warszawie, Zawichoście, i 1 żeński w Zawichoście, a następnie w Skale. 4) kustodya chełmińska miała 7 klasztorów męskich w Chełmnie, Chełmży, Dobrzyniu, Inowrocławiu, Nieszawie, Radziejowie, Wyszogrodzie. Przed zniesieniem zakonu w Królestwie w r. 1864 miała prowincya franciszkańska klasztory w Krakowie, Zawichoście, Kaliszu, Korczynie, Radziejowie, Dobrzyniu, Pyzdrach, Nieszawie, Radomsku, Stężycy, Bełchatowie, Smardzewicach, Warce, Warszawie, Łagiewnikach, Gorecku, Solskiej Puszczy i Stawiskach. Prowincya ruska składała się w r. 1773 z następujących kustodyj: 1) kustodya lwowska z 8 klasztorami: dwa we Lwowie, w Gródku, Haliczu, Kamieńcu Podolskim, Stryju i Kossowie. 2) kustodya przemyska z 5 klasztorami w Przemyślu, Sanoku, Krośnie, Jarosławiu, Posławiu. 3) kustodya zamoyska z 6 klasztorami w Zamościu, Szczebrzeszynie, Druszkopolu, Horyńcu, Puszczy Solskiej, Gorecku. 4) kustodya merecka i wołoska miała 9 klasztorów w Mereczu, Barze, Komargrodzie, Korcu, Krzemieńcu, Lisiance, Szumsku, Wońkowcach i Iwnicy. Prowincya litewska w r. 1773 tworzyła cztery następujące kustodye: 1) kustodya wileńska z klasztorami w Wilnie, Holszanach, Oszmianie, Narwiliszkach; Snejbakpolu, Nowogródku, Swieńcu, Mińsku. 2) kustodya grodzieńska z klasztorami w Grodnie, Olkienikach, Swisłoczy, Drohiczynie podlaskim, Drohiczynie kobryńskim, Łopienicy, Pińsku, Stawiskach. 3) kustodya kowieńska z klasztorami w Kownie, Żogieniach, Giełwanach, Kołtynianach, Udziale, Prozorokach. 4) kustodya połocka z klasztorami w Połocku, Sokolinie, Dziśnie, Hubinie Siennie, Łukomli, Orszy.

Na zasadzie zarządzonej przez Stolicę apostolską dekretem z 1894 r. unii obóch odłamów zakonu franciszkańskiego — Reformatów i Bernardynów — odbyła się 15 — 19 listopada 1899 r. w Leżajsku kongregacya prowincyalna zjednoczonych klasztorów prowincyi transylwańskiej (austryacko-galicyjskiej).

Literatura: Iohannis de Komorowo *Tractatus cronice fratrum minorum specialiter de provincia polonia* (*Monumenta Poloniae hist.*, t. V, str. 1—418); Juszkiewicz H., *Żywoty świętych i błogosławionych trzech zakonów św. Franciszka braci mniejszych*, Wilno, 1845, 2 t; Nowakowski W. K., *Kościoły i klasztory zakonów św. Ojca Franciszka w Polsce* (III. *Kościół i klasztor pp. Franciszkanek w Zawichoście*), Kraków, 1885. Prócz tego por. L. Finkla, *Bibliografia historyi polskiej*, str. 678 i 1598, jakoteż *Encyklopedyę kościelną*, t. V, str. 547—548, gdzie znajduje się obszerna i szczegółowa bibliografia do dziejów Franciszkanów w Polsce. *D-r St. Kętrzyński.*

Franciszkanki ob. Klaryski.

Franciszkanki w Polsce ob. Klaryski w Polsce.

Franciszkańskie zakony, ogólna nazwa dla wszystkich stowarzyszeń zakonnych, które w św. Franciszku z Asyżu (ob.) czczą swego założyciela. Można właściwie korporacye zakonne św. Franciszka podzielić na trzy grupy: *Konwentualnych* (Reformaci i Bernadyni w Niemczech minorytami zwani), *Kapucynów* i właściwych *Franciszkanów*. Tę różnolitość przypisać należy samej naturze reguły, która dopuszcza zarówno różne stopnie obserwancyi, jak i ewangelicznej doskonałości. Uwzględnia ona ułomność natury ludzkiej i dla tego nakłada nietylko powinności ściśle obowiązujące ale i rady, jak to objaśnił pż Mikołaj III („Exiit qui seminat" art. 1). Zwłaszcza też przepisy dotyczące ubóstwa posiadają skalę bardzo obszerną. Nie znaczy to bynajmniej, aby reguła dążyła do rozproszenia, ale pozwala ona zawarte w niej ździebło rozwinąć w obfity posiew, który chroni od skostnienia w rutynie, a coraz nowych dostarcza naturze ludzkiej bodźców w dążeniu do doskonałości. Nie da się zaprzeczyć że ta bogata różnobarwność nastręczyła też sposobności do zboczeń i wykoszlawień intencyi wielkiego założyciela, nadto rozszerzenie się zakonu wiodło nieraz do rozluźnienia obserwancyi, lecz drugiej strony mało który zakon posiadał tyle żywotności i umiejętności przystosowania się do potrzeb czasu, co właśnie franciszkański. Dzieje zakonu rozpadają się na dwa wielkie perjody, pierwszy od założenia (1209 r.) aż do podziału zakonu za Leona X (1517 r.), drugi od tej chwili aż do naszych czasów.

I *Peryod* należy, według trzech wieków od śmierci założyciela, podzielić na trzy epoki, rozpowszechnienia, upadku, wreszcie rozrostu i pierwszej wielkiej reformy. Zdumiewające jest zaiste rozpowszechnienie się zakonu. Już za życia św. Franciszka powstało 12 prowincyj zakonnych. Br. Eliasz podniósł ich liczbę do 72, lecz wnet po nim spadła ona do 33, z 8000 domami i 200,000 zakonnikami. Liczba ta musiała wzrosnąć, gdy w 100 lat po założeniu, podczas zarazy morowej w Europie, zmarło do 124,000 braci. Wobec tak gwałtownego rozmnożenia, wkrótce podzielono prowincye na kustodje z pewną liczbą poszczególnych klasztorów. Prowincyą zarządzał prowincyał, kustodją jego komisarz czyli kustosz, z władzą nadaną mu przez tamtego, każdym klasztorem zaś gwardjan. Gdy później kustodje okazały się niepotrzebnemi, nazwa kustosza przeszła na pierwszego z definitorów, stanowiących radę prowincyała. Nie było kraju w całym znanym ówcześnie świecie, gdzieby nie osiedlili się Franciszkanie, tak że dać wyczerpujący obraz wszystkich klasztorów przechodzi rozmiary niniejszego artykułu a odtworzyć go sobie można z dziejów poszczególnych krajów, prowincyj i miast. Już za życia św. Franciszka zakon osiedlił się w ziemi Świętej i założył prowincyę syryjską. Pomimo przeróżnych walk, wstrząśnień i przeciwności utrzymał się tam dotąd, jako stróż Miejsc świętych, a jakie ciężkie przechodził tam koleje! Dosyć powiedzieć, że w kustodii Ziemi Świętej, do której zalicza się także i Egipt 2000 zakonników św. Franciszka poniosło śmierć męczeńską, a przeszło 6000 zmarło na różne zarazy. Od pierwszych chwil istnienia zakonu zajął się on żarliwie misyami wśród pogan i niewiernych i na tem polu święcił olbrzymie tryumfy. (Por. P. Marcellino a Civezza *Storia universale dell e Missioni Francescane.* Prato 1883). Nie mniej świetne są jego zasługi na polu wiedzy; w pierwszym wieku po śmierci św. Franciszka jaśnieją takie gwiazdy, jak słusznie zwany „Patriarcha theologorm“ i doctor irrefragabilis“ , Aleksander z Hales († 1245 r.), Jan de Rochelle, Odo Rigaldus, św. Bonawentura, († 1294), Scotus z wieloma swymi uczniami, Piotr z Akwilla i wielu innych. (Por. Wadding *Scriptores Ordinis Minorum*).

Zakon od pierwszego zaraz wieku wywierał potężny wpływ na współczesnych ludzi i ściśle przestrzegał reguły św. Franciszka, zwłaszcza co do ubóstwa. Wyjątek stanowi wspomniany brat Eliasz (1233) następca założyciela, który wielce odbiegał od reguły Świętego, co odbiło się złowrogo na wielu braciach we Francyi, Anglii i Niemczech i dla tego został za zgodą pża Grzegorza IX w r. 1239, destytuowany, a miejsce jego zajął doskonały Albert z Pizy. Na początku XIV w. wybuchnął już w łonie zakonu spór o ubóstwo, który nieokiełznany Fra Ubertino de Casale stawił przed stolicą apłską. Sporowi temu należy się obszerniejsza wzmianka.

Życie klne w XIII rozwinęło się świetnie, w czem nie mały udział brał zakon franciszk. Natomiast wiek XIV rozpostarł chmury nad horyzontem klnym, zwłaszcza od chwili schizmy zachodniej. Jednocześnie i zakon, jakkolwiek rosł liczbą, tracił jednak na sile wewnętrznej. Prąd świecki brata Eliasza mógł być usprawiedliwiony, ale nie zwyciężony. Przyznać też należy, iż klasztory większe, zwłaszcza w miastach, traciły wiele na swojej pierwotnej prostocie i ubóstwie. Skargi więc na niezachowanie ubóstwa mnożą się, aż dochodzi wreszcie do tego, że za Bonifacego VIII przybiera to charakter gorszący. Przyczynia się też do tego i ta okoliczność, że wśród zwolenników ściślejszej obserwancyi zaczął się szerzyć joachimizm, zapowiadający zbliżenie się nowej ery, zwiastowanej Apokalipsie. pod nazwą Evangelium aeternum. Wówczas to Duch św. ma nam dać dostępne zrozumienie litery Pisma św., a także wskrzesić nowy zakon, któryby oną ewangelię wieczną rozpowszechnił po całym świecie. Tym zakonem mienili się surowsi Fr-nie. Na domiar złego Gerard z Borgo San Donnino w r. 1254 wydał dzieło p. t. *Introductorius in evangelium aeternum*, które podobne idee rozwijało. Książka ta w walce uniwersytetu paryskiego z zakonami żebrzącymi dostarczyła broni pko ogółowi Dominikanów i Franciszkanów, tem więcej że kierownicy stronnictwa ściślejszej obserwancyi Piotr Olivi i Ubertino z Casale uznawali prawdziwość przepo-

wiedni Joachima. Wnet jednak spór o regułę przeniósł się na pole wiary. „Postilla in Apocalipsim“ Oliviego została za Jana XXII poddana badaniom 8 teologów, którzy znaleźli w niej sporo zdań heretyckich, a zwłaszcza w rozróżnieniu Ecclesia carnalis od spiritualis. Skutkiem tego postilla została potępiona. Faktem jest jednak, że Olivi na łożu śmiertelnem wyznał swoją prawowierność i zupełne poddanie się decyzyi kluej. Spór dosięgnął wreszcie tych rozmiarów i takie wywołał między dwoma stronnictwami rozgoryczenie, że stronnicy reformy przez swoich przeciwników spiritystami albo obelżywie fratricellami (ob.) zwani, napadli na nich i przemocą zagarnąwszy klasztory wypędzili ich stamtąd. Staraniem nowoobranego generała Michała z Cezeny, udało się wprawdzie napastniczych mnichów opamiętać i porządek przywrócić, ale 25 nie poddało się i opuściło zakon, a 4 z nich którzy uporczywie trwali przy swoich egzaltowanych żądaniach zostali, jako heretycy, skazani na stos. Opłakany stan rzeczy, jak również bezmyślne potwarze rzucone z tego powodu na zakonników szczerze miłujących nieskalaną regułę św. Franciszka, opisuje Angelus Clarenus ok. r. 1317 w swojej *Epistola excusatoria ad Papam* (Joan. XXII) *de falso impositis et Fratrum calumniis* wyd. u Denifla i Ehrle *Archiv. für. Liter. u. Kirch. Gesch. d. Mit. Alt.*). Nie dosyć tego spór ów miał jeszcze smutniejszy epizod, albowiem zkądinąd b. gorliwy generał zakonu Michał z Cezeny, wraz z nielicznymi ale wpływowymi braćmi posunął się aż do schizmy, uznając wysuniętego przez Ludwika bawarskiego franciszkanina Piotra z Corbario jako pża. Wprawdzie Michał poddał się prawowitemu pżowi Janowi XXII. ale bądź co bądź nieszczęsny spór wielką plamę zostawił na dziejach zakonu. Wybranemu na miejsce Cezeny Gerardowi Odonisowi (1329 r.) udało się w znacznej części dalszemu zgorszeniu zapobiedz, zwłaszcza, gdy uzyskał od pża pewne złagodzenie reguły co do ubóstwa. Nie mniej fatalny wpływ na wewnętrzne stosunki zakonu wywarła schizma zachodnia. Gdy świat z boleścią patrzył na współzawodniczących ze sobą pży i antipży i w zakonie współzawodniczyli ze sobą prawowici i nieprawowici generałowie. Skutkiem tego pozyskiwano od różnych kuryj pskich szerokie dyspensy i przywileje, przez co reguła szła w poniewierkę. W początku XV w. większość klasztorów posiadała liczne dobra lub bogate renty, co przecież zupełnie było przeciwne regule. Zatem poszło i rozluźnienie obyczajów. Wymowne świadectwo o tem stanie rzeczy daje skarga pożądających reformy braci francuskich do soboru w Konstancyi.

Zbliżamy się tym sposobem do wielkiej reformy, której początki kiełkowały już w w. XIV, a która ostatecznie przeprowadzona została na początku w. XV, dzięki św. Bernadynowi i Janowi Kapistranowi. Pierwszy krok na tej drodze wyszedł od błogosł. Jana de Vallibus, który w r. 1334 za pozwoleniem generała założył pierwszy mały klasztor w Bruliano pod Foligno w Umbryi i tam zaprowadził surową obserwancyę. Reforma ta zyskuje coraz więcej zwolenników, a poparł ją w osobnem piśmie Grzegorz XI w r. 1370. Za przykładem Włoch poszły wnet i inne kraje. Naturalnie że następstwem były starcia między obiema kierunkami. Kilkakrotnie stolica aplska usiłowała doprowadzić do jedności i porozumienia, przez ogólną reformę reguły w duchu łagodniejszym. Działali też w tym kierunku śś. Bernadyn i Jan Kapistran, którzy przedewszystkiem, będąc sami zwolennikami ściślejszej obserwancyi usiłowali utrzymać jedność, uznając władzę wspólnego, jednego generała. Św. Jan Kapistran został zamianowany komisarzem pskim (1431 — 1438), z obowiązkiem ogólnego nadzoru nad całym zakonem. W r. 1438 sam generał zakonu Wilhelm z Casale mianował św. Bernadyna komisarzem nad obserwantami. Marcin V, pragnąc ostatecznie uregulować te stosunki, polecił św. Janowi Kapistranowi opracować konstytucyę, któraby usunęła nadużycia, zwłaszcza co do ubóstwa a miała na względzie przywrócenie dyscypliny zakonnej. Zwołano tedy r. 1430 kapitułę generalną do Asyżu, pod prezydencyą krdła Cervantesa, jako legata pskiego. Konstytucye te, pod nazwą Constitutiones Martinianae zostały przez wszystkich przyjęte i wybrany generał sprzyjający reformie (Wilhelm Casale), któremu do boku, jak wspomnieliśmy dodano w

charakterze komisarza św. Jana Kapistrana. Niestety reforma ta niedała pożądanego owocu, albowiem konwentualni uznali ją za niewykonalną. Tak że znowu powrócono do rozdziału zakonu na konwentualnych i obserwantów, pod zarządem dwóch wikaryuszów generalnych. Pod kierunkiem św. Bernardyna i Jana Kapistrana obserwancya rozpowszechniła się po całej Europie. W samych Włoszech podlegało św. Bernadynowi 300 klasztorów męskich i 200 żeńskich (Klarysek). W Niemczech przyczynił się wielce do umocnienia obserwancyi św. Jan Kapistran i krdł Mikołaj Cusa. Św. Jan Kapistran działał także w tym kierunku w Austryi, Czechach, Polsce oraz na Węgrzech. W r. 1451 przybył on do Wrocławia, a w r. 1454 do Saksonii i Halli. Do Anglii wnieśli obserwancyę mnisi kolońscy 1446 r. Słowem w r. 1455 mógł Eneasz Sylwiusz (późniejszy Pius II) śmiało napisać „Przeszło 20,000 braci jest nazywanych od obserwancyi; pełno ich w całem Chijańskie“.

W r. 1506 cismontońska familia obserwantów liczyła przeszło 760 klasztorów, ultramontańska zaś 454 O owocnej i błogosławionej działalności obserwantów (ob. Bernardyni) dają nam dzieje świetne świadectwo. Odsyłamy pod tym względem do żywotów mężów tego poświęcenia i doskonałości co św. SS. Jan Kapistran, Jakób z Marchii, Bernadyn i wielu innych, których działalnością zajmiemy się w odnośnych artykułach. Wymienimy chociaż nazwiska kilku najwybitniejszych m. i. błog. Albert z Sartiano, błog. Bernadyn z Feltre, Bernardyn z Fossa, Mateusz z Grigento, Jakób z Biterto, Piotr z Mogliano, Szymon z Lipnicy, Jan z Dukli, Ładysław z Gielniowa i tylu innych. Wystarczy choćby pobieżnie rozczytać się w *Firmamentum trium Ordinum P. N. Francisci.* (Paris 1512), aby mieć wyobrażenie jak rozległą już w tych pierwszych czasach reformy była ich praca i jak olbrzymie zasługi. Dla objaśnienia zaznaczyć należy że przyjęta od w. XIV nazwa *konwentualni* (conventuales) odnosiła się do zakonników św. Franciszka, którzy uchylili się od reformy, *obserwanci* zaś lub Bernadyni (observantes) oznaczała tych, którzy poddali się reformie w duchu ściślejszego zastosowania reguły św. Franciszka.

II. *Perjod* dziejów zakonu franciszk. poczyna się od rozdziału zupełnego zakonu za Leona X w r. 1517. Pż ten zwołał do Rzymu *Capitulum generalissimum*, usiłował uskutecznić fuzyę różnych obserwantów, a gdy to okazało się niemożliwem, rozdzielić ich na dwa odbrębne zakony. W konstytucyi więc „Ite et vos in vineam“ i następnej „Omnipotens Deus“, podzielił zakony na te które pragnęły zachować udzielone im dyspensy i przywileje i te które obstawały przy pierwotnej regule. Zjednoczone w ten sposób obserwancye (Klarenianie, Coletanie i dwie kustodje w Hiszpanii i Portugalii) zlały się ze sobą, wybrały wspólnego przełożonego, wybieralnego co 6 lat, i przyjęły nazwę *Fratres minores S. Francisci regularis observantiae.* Przełożony otrzymał tytuł *Minister generalis totius Ordinis S. Francisci.* Jednocześnie konwentualnym zatwierdził pż udzielone im dyspensy do posiadania majątków ziemskich i kapitałów, a naczelny ich przełożony otrzymał tytuł *Magister generalis Fratrum Minorum Conventualium.* Wyraz *magister* został później opuszczony, jak również i obowiązek zatwierdzenia go przez generała całego zakonu (poprzednio). Rozdział ten ze wszech miar wypadł korzystnie dla obserwantów, większość klasztorów łączyła się z nimi, natomiast konwentualnych liczba malała. We Francyi np. wnet posiadali zaledwie 48 klasztorów, w Niemczech jeszcze mniej. Ten sam stosunek był i w innych krajach. Skutkiem rozpowszechnienia się obserwancyi straciła ona jednak wiele na wewnętrznej sile i spoistości. Jakoż zaraz na kapitule w Lyonie 1521 r. podział poszczególnych prowincyj nastręczał wiele trudności. We Francyi np. zostały one podzielone nie według miejsca osiadłości a z rozróżnieniem na *Observantes de Communitate* i *De Familia.* Powtórzyło się to i gdzieindziej; m. i. w Saksonii, czego wymowny obraz daje znakomite dzieło Wokera *Gesch. d. Nordd. Franciskaner Missionen.* Freiburg 1880, str. 26—72.

Zmiany dopiero co opowiedziane schodzą się z początkiem reformacyjnej burzy. W tej tak krytycznej chwili oka-

zało się, że klasztory przestrzegające ściśle karności, opartej na regule, zachowały bohaterską wierność Bogu i Kłowi, natomiast klasztory z rozluźnioną karnością dostarczyły wielu apostołów i napastników prawdy katolickiej. Stwierdzono, że przeszło 500 synów św. Franciszka, stojących wytrwale na gruncie pierwotnej reguły, życiem dowiodło swojej prawowierności. W dziele znakomitem O. Gaudentiusa *Beiträge z. Kirchen.-Gesch. d. XVI w. XVII Jahrh.* (Vorrede) znajdujemy wspaniały obraz tej prawowierności. Dodajmy do tego okrutne prześladowania, jakich ofiarą stawali się synowie św. Franciszka ze strony Hugonotów we Francyi, Henryka VIII w Anglii, Chrystyana II w Anglii i różnych książąt państewek niemieckich. Nie tylko wszakże osobistą prawowiernością i poświęceniem odznaczyli się ówcześni Franciszkanie, ale niezmordowanie pracowali też na polu naukowem, aby zwalczać krzewiące się błędy. Długi szereg uczonych i dzielnych szermierzy na niwie teologii, filozofii, Pisma św. okryło chwałą zakon franciszkański. W miarę zaś budzącego się życia, zwłaszcza po soborze Trydenckim, wnet stanęli Franciszkanie w pierwszym szeregu niezmordowanych pracowników. Jednocześnie ujawnił się prąd ku ścisłej reformie karności klasztornej, aby rozluźnione węzły reguły spoić i zacieśnić. Prąd ten głównie objawił się we Włoszech i w Hiszpanii. Szczególne zasługi pod tym względem położył generał zakonu Franciszek Lichetus z Berescii, który objeżdżając klasztory po Niemczech, Francyi i Czechach słowem i czynem wpływał na umocnienie karności, oraz chluba prawdziwa zakonu wybrany w r. 1524 minister generalny hiszpan, później krdł Franciszek Quinnonius († 1540 r.)

Pośród reform skrystalizowanych w poszczególnych kongregacyach na pierwszem miejscu wymienić należy *Kapucynów*. Zapoczątkował ją obserwant i żarliwy misyonarz Mateusz Bassi r. 1525, który uzyskawszy od ministra generalnego konwentualnych samodzielność, pomimo wielu przeciwności tak szeroko swoją reformę rozwinął, że po 100 latach liczyła ona 50 prowincyj. 1500 klasztorów i 24000 braci. Paweł V uwolnił Kapucynów w r. 1619 z pod jurysdykcyi konwentualnych i dał im samoistnego ministra generalnego. Od tej chwili stanowią Kapucyni osobny zakon trzeci, obok konwentualnych i obserwantów (ob. Kapucyni). W Hiszpanii powstała inna doniosła reforma, stanowiąca właściwie gałęź od pnia obserwancyi; byli to t. zw. *Discalceaci* (bosi), który po rozdziale zakonu w r. 1517 posiadali kilka samoistnych kustodyj (ob. Bosi zakonnicy). Założycielem ich był błog. Jan z Puebli, do którego przyłączyło się kilku włoskich braci, celem ściślejszego przestrzegania dyscypliny zakonnej, a zwłaszcza ubóstwa. I św. Piotr z Alkantary obostrzył jeszcze regułę Discalceatów, podniósłszy na wyższy jeszcze stopień ducha umartwienia i kontemptacyi braci. Z aprobatą pża Pawła IV r. 1555 powstał osobny odłam Discalceatów, który głównie rozszerzył się na Hiszpanię, Portugalię i wyspy Filipińskie, i Amerykę. Dwie prowincye powstały też w królestwie neapolitańskiem, z których wyszedł zastęp mężów świętych i pełnych ducha apostolskiego, którzy krzewili wiarę w najodleglejszych krajach. Tak np. Marcin z Walencyi udał się z 12 towarzyszami do Meksyka, gdzie praca jego została uwieńczona licznemi nawróceniami. Dzięki Discalceatom powstało wiele domów rekolekcyjnych, które bardzo przyczyniły się do podniesienia ducha klnego wśród kleru i świeckich. I we Włoszech powstała inna, wielce rozpowszechniona reforma, która wyszła w XVI w. z małego Ritiro (dom rekolekcyjny) i powoli zdobyła sobie tę samoistność, jaką posiadali Discalceaci. Uczestnicy jej nazwani zostali *Reformatami* a właściwie co do reguły nie różnili się od Discalceatów. Rozpowszechnili się oni szczególnie od czasów Grzegorza XIII (1578 r.) a zwłaszcza od Klemensa VIII, który zatwierdził ich osobną konstytucyę. Liczba klasztorów i kustodyj rosła ustawicznie, tak że Urban VIII w r. 1639, podniósł owe kustodje do prowincyj podlegających generałowi i kapitule generalnej, nie zależnie od prowincyałów obserwancyi. Pod koniec XVI w. reformaci rozszerzyli się i w innych krajach po za granicami Włoch, (ob. Reformaci) zwłaszcza we Francyi, Belgii i Polsce.

Aby należycie zrozumieć rozwój zakonny i owocny wpływ reformy zwłaszcza

do połowy XVIIII w., należy odczytać *Chronologia historico-legalis seraphici Ordinis III*, Appendix XXXVI i nast. Dosyć powiedzieć że na kapitule generalnej w Mantui w 1762 r. obliczono, że zakon składał się z 165 prowincyj, 1677 konwentów i 67870 zakonników.

Zarząd zakonu w tych warunkach przedstawiał wiele trudności. Leon X postanowił, aby generał zakonu był co 6 lat wybierany na kapitule generalnej, na przemian z familii cismontońskiej i ultramontańskiej. Generał miał przy boku z każdej familii po 10 definitorów generalnych i dwóch sekretarzów generalnych, dla Obserwantów i Reformatów. Wybuchła pod koniec XVIII w. burza, we Francyi, która tak potężne przewroty wywołała i wreszcie Europy, a szczególnie odznaczała się nienawiścią do Kła i wszystkiego co na sobie nosiło charakter religijny, stanowiła wielką przeszkodę w jednolitym i uregulowanym zarządzie zakonem. Poszczególne rządy już to burzyły klasztory, już krępowały swobodę zakonów, zwłaszcza też w ich stosunkach z braćmi zagranicznymi i z Rzymem, paraliżowały ustawicznie administracyę tak rozgałęzionego zakonu jak synowie św. Franciszka. Zakonnicy bywali zmuszeni opuszczać swoje siedziby i przenosić się poza granice prześladowczych rządów; inne krępowane były w działalności swojej, lub miały utrudnioną wszelką komunikacyę z generałem, a nieraz i z własnymi prowincyałami. Słowem duch niewiary czynił wszystko, co było w jego mocy, aby osłabić, jeżeli nie do szczętu zniweczyć wpływ zakonu. Mimo to jednak, choć w nader ciężkich warunkach zakonnicy oparli się tej burzy i kiedy nastąpiły lepsze czasy zatętniało w całej pełni życie w zakonie. Na kapitule generalnej w Rzymie 1862 r. liczono jeszcze 103 prowincye, 1424 konwenty i ok. 23000 zakonników. Krótko jednak trwała epoka chwilowego spokoju, od r. bowiem 1870 zaczynają się znowu srogie prześladowania, które szczególnie dotyczą Franciszkanów; w Prusach, części znacznej Niemiec przez kulturkamf, we Francyi przez republikę rewolucyjną, we Włoszech przez rządy wrogie Kłowi, w Rosyi wcześniej jeszcze przez zniesienie klasztorów. Słowem duch złego walczył i walczy dotąd zaciekle pko niezłomnej ostoi sprawy Bożej jaką był i pozostanie zakon św Franciszka. W r. 1897 stolica aplska zarządziła unię dwóch odnóg zakonu Franciszkańskiego, Reformatów i Bernadynów. Zjednoczonemi przeto siłami dąży obecnie zakon do wytkniętego przez Opatrzność celu.

Poczet Świętych i znakomitych uczonych i wszelkich mężów wyszłych z pośród Franciszkanów jest nader liczny, Pże: Sykstus IV, Mikołaj IV, Sykstus V. Klemens XIV byli synami św. Franciszka. 80 kardynałów, 30 patryarchów, 2500 arbpów i bpów należało do tego zakonu. Liczbę umęczonych za wiarę i zmarłych w chwale świętości podaje *Martyrolorium Franciscanum* Vent. 1879. Wogóle zakon seraficki posiada 252 sług i służebnic Bożych, których swięta Kł uroczyście obchodzi, słowem zarówno co do liczby, jak i pod względem zasług, wpływu i poświęcenia należy się zakonom Franciszkanów jedno z pierwszych miejsc, zarówno w dziejach Kła, jak i całej ludzkości. (Por. *Chronologia historico-legalis* 4 fol. Neapoli et Romae 1650 — 1796 r. Rod. de Sossing *Historiarum seraph. Religionis libri tres.* Venet 1586 r.; Sigismundo da Venezia *Biographia seraphica.* Venet 1846 r.; P. Léon *L'auréole seraphique* etc. 4 vol. Paris 1883 ; znakomite swego czasu „Petrus van den Haute". *Breviarium histor. Ord. Minorum.* Romae 1777; Vigilius Greiderer *Germania Franciscana* 2 foll. Oeniponte 1777 — 1781; *Relacya o wielkiej Świątnicy albo Bazylice Assyskiej Głowie y Matce całego Braci Mniejszych Zakonu* etc. autor ks. Ludwik Elbing, Kraków 1727). (*Ch.*)

Franck Adolf, filozof francuski, ur. w 1809 r. w Liocourt (Meurth), kształcił się w Nancy i Tuluzie, w 1840 r. został profesorem filozofii w „Collège Charlemagne" w Paryżu, w 1843 r. rozpoczął w związku z wybitniejszymi francuskimi filozofami wydawnictwo p. t. Dictionnaire des sciences philosophiques, które ukończył w r. 1849 w 6 tomach. W r. 1844 został członkiem Akademii i profesorem języków starożytnych w „Collège de France", a w r. 1852 otrzymał tamże katedrę prawa naturalnego

i międzynarodowego. W r. 1850 był członkiem najwyższej rady szkolnej. Dzieła F-a: *De système de philosophie* et des moyens de les mettre d'accord, 1837; *Esquise d'une histoire de la logique*, 1838; *La Cabale* ou la Philosophie religieuse des Hébreux, 1843; *De la Certitude* 1847; *Le Communisme jugé par l'histoire*, 1848; *Paracelse et l'alchimie* au XVI s., 1855; *Etudes orientales*, 1861; *Réformateurs et publicistes* de l'Europe Moyen age. Renaissance, 1863; *Philosophie du droit pénal*, 1864; *Philosophie du droit ecclesiastique*, 1864; *Philosophie mystique en France* à la fin du XVIII s. *Saint Martin* et son maître Martiner Pasqualis, 1866; *Philosophie et religion*, 1867; *Eléments de morale*, 1869; *Moralistes et philosophes*, 1871; *Philosophes modernes* étrangers et français, 1879; *Essai de critique philosophique*, 1885; *Le péché originel et la femme*, 1886; *Le panthéisme* oriental et le monothéisme hébreu, 1889; *L'idée de Dieu* dans ses rapport avec la science. 1891; *Réformateur et publiciste de l'Europe, XVIII s.* 1893. Ponadto Glaire radził się F-a przy tłumaczeniu Biblii. † 1893 r. F. należy do obozu racyonalistów, odrzuca w pismach swoich cuda i działanie nadprzyrodzone Opatrzności Bożej, ale też i zwalcza ateizm, pozytynizm i determinizm. (Pdr. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896 t. 2 n. 658). *X. S. G.*

Franck (Francus), Kacper, profesor w Ingolstadzie, konwertyta, ur. się r. 1543 w Misnii i wychowany został w zasadach surowego luteranizmu. Powołany jako kaznodzieja do Haag w górnej Bawaryi poznał się tam z misyonarzem Marcinem Eisengrein, który w częstych rozmowach zapoznał go z prawdami Wiary św. Franck udał się więc do Ingolstadu, poświęcał się tam studyum Ojców Kła i złożył w r. 1568 wyznanie Wiary katolickiej. Wyświęcony na kapłana wrócił do Haag i skłonił tamtejszą ludność protestancką do powrotu na łono Kła. Odznaczony przez pża Grzegorza XII tytułem protonotaryusza apostolskiego objął po śmierci swego przyjaciela i nauczyciela Eisengreina w r. 1578 katedrę Pisma św. Ingolstadzie. Należał do wybitniejszych uczonych, którzy w wieku XVI zdobili uniwersytet ingolstadzki, a liczne jego pisma polemiczne dowodzą poważnych studyów, zwłaszcza w dziedzinie patrystyki. Spis jego prac znajduje się w *Mederera, Annales Ingolstadenses II*, i także w Kobolda Bayer. *Gelehrten Lex.* I. 228 i następne. Z pism ascetycznych, wydanych przez Francka doczekała się największego rozpowszechnienia: *Die Auslegung der Passion unsers Herrn Jesu Christi.* Ingolstad 1577 i Monachium r. 1608.

Franck (Francus Woerdensis), Sebastyan, współczesny Lutrowi i osobliwy wolnomyśliciel, pochodził z miasta Donauwörth i tułał się po rozmaitych miastach niemieckich, głównie w Norymberdze, Wyrcburgu, Strasburgu i Ulmie i † 1542 r. w Bazylei. Początkowo pozostawał w przyjacielskich stosunkach z Lutrem, który w r. 1530 napisał przedmowę do jego „Kroniki Turcyi". Później jednak odsunął się od luteranizmu, nie chcąc należeć do żadnej sekty. Jego system jest panteistyczny i spirytystyczny. W jego pojęciu Bóg jest substancyą świata, istotą wszech rzeczy, w całym świecie, przedewszystkiem w człowieku, ale także w zwierzęciu i przedmiotach martwych. Pko temu spirytualizmowi oświadczyli się bardzo energicznie reformatorowie: Luter i Melanchton. Franck był dość płodnym pisarzem. Napisał pomiędzy innemi: „280 paradoksów", „Przysłowia", „die güldin Arch", „Chronik", w trzech częściach, sięgającą do 1543 r. i ważną dla historyi sekt ówczesnych. (Por. Arnold, *Unpart. Kirchen und Ketzer. historie*, Szafhuza C. A. Hase *Seb. Franck von Wörd, der Schwermgeist*, Lipsk 1869).

Francke, August Herman, filantrop i założyciel domu sierot w Halli, ur. się w r. 1663 w Lubece. Wychowywany początkowo przez nauczycieli prywatnych i następnie w gimnazyum w Gota, czynił tak wielkie postępy w naukach, że już w 14 roku życia udać się mógł na uniwersytet. Uzyskawszy w r. 1685 stopień magistra w Lipsku rozpoczął wykłady na tamtejszej wszechnicy. Następnie przebywał przez czas jakiś u uczonego superintendenta Sandhagana

w Lüneburgu i u Spenera w Dreznie, od którego przejął się zasadami pietyzmu. Powróciwszy do Lipska głosił te zasady w swych wykładach, gdzie zdobył sobie gorące uznanie, ale naraził się także na prześladowanie. Oskarżano go o separatyzm i w r. 1690 zakazano mu dalszych wykładów w lipskim wydziale teologicznym. Opuściwszy Lipsk udał się do Erfurtu, gdzie mu powierzono urząd kaznodziei przy jednym z kłów. Ale i tutaj spotkał go los podobny; oskarżono go o nowatorstwo, fanatyzm i pietyzm, odebrano urząd i wydalono z miasta. Dwór brandemburski powierzył mu katedrę języków wschodnich i greckich na świeżo założonym uniwersytecie w Halli. Tutaj przystąpił niezwłocznie do zakładania swej instytucyi filantropijnej, która później rozniosła jego sławę po całym świecie. W r. 1698 założył w zaufaniu na dobroczynność ludzką, bez jakichkolwiek funduszów, kamień węgielny pod gmachy, które później tworzyć miały duże długie ulice i znane są pod nazwą „domów sierot w Halli“. Właściwy dom sierot stanowił wprawdzie wraz ze szkółką dla ubogich początek instytucyi; oba te zakłady tworzyły jednak nieznaczną tylko część całości, która obejmowała poza tem zakład wychowawczy i naukowy dla młodzieży ze średnich i wyższych stanów, gimnazyum filologiczne z 9 do 10 klasami, szkołę miejską dla chłopców i dziewcząt i wreszcie seminaryum dla początkujących nauczycieli. Instytucya wzrastała z rokiem każdym i już przy śmierci swego założyciela obejmowała obok właściwych zakładów wychowawczych cały szereg połączonych z nimi innych urządzeń, jak księgarnię i drukarnię, laboratoryum, bibliotekę, gabinet przyrodniczy, aptekę, gospodarstwo wiejskie, browar i t. p. Francke, który działał także jako kaznodzieja i pisarz w duchu pietystycznym, † r. 1727. (Por. Guerike, *August Herman Francke*. Halla 1827, Kramer, *Beiträge zur Gesch. Francke's*. Halla 1861. Ten sam *Neue Beiträge*, Halla 1876, Ten sam *Vier Briefe Francke's*, Halla 1863. *Pedagogische Schriften*. Langensalza 1876). *K. P.*

Franco antypapież ob. Bonifacy VII.

Franco Jan Józef ks. T. J., romansopisarz, redaktor „Civilta Catholica“ ur. w Turynie w r. 1824, w 15 r. wszedł do Towarzystwa, naśladując w tem brata swego Secondo i drugiego brata Michała misyonarza w Ekwadorze. Studya odbywał w Piemoncie, we Francyi i Belgii; od r. 1852 głosił słowo boże w wielu miastach we Włoszech, zaś od r. 1857 — 68 na Korsyce. Był przytem profesorem w różnych kolegiach Jezuitów. Wezwany w r. 1863 na redaktora „Civilta Catholica“ drukował w tem piśmie szereg romansów z tendencyą katolicką jak: *Il Tigranate*; *Simon Pietro* e Simon Mago; *La Savia e la Pazza*; *I Cuori popolani*; *La Gemelle Africaine*; *La Sposa della Sila*; *Gli Spiriti* delle tenebre; *La Contessa Internazionale*; *Massone e Massona* i inne. Romanse te tak pod względem języka, jak i treści zasługują na poczesne miejsce w literaturze belletrystycznej współczesnej. To też tłumaczono je na wszystkie języki europejskie i na arabski. Ważne też jest dzieło o. F. *I Crociati di San Pietro*. Roma 1869 — 70. Pisał też cenne rozprawy o hypnotyzmie i magnetyzmie: *Vera idea dello spiritismo*. Prato 1885; *L'Ipnotismo tornato di moda*, tamże 1886; było 4 wydań; *Lo Spiritismo*. Manuale scientificio e popolare. 16-o. Zapatrywania o. F. na hypnotyzm spotkały się z zarzutem zbytniej surowości. Szczególniej krytykował je o. Coconnier dominikanin w „Revue Thomiste“, pominąwszy jednak niektóre wywody, mało uzasadnione, nikt dotąd nie wykazał bezzasadności głównych twierdzeń uczonego jezuity. (Por. De Gubernatis, *Dictionn. intern.* des Écrivains du jour. Florence 1890, 4-o, t. II; Blanc, *Hist. de la Philos.* 12-o, t. III; tenże, *Dict. de la Philos.* 1906, 4-o).

X. J. N.

Franco Recondo ks. T. J., gorliwy pracownik ewangeliczny w Turynie, ur. w r. 1817, † w 1893, zostawił 20 tomów różnych pism. Niepośledni kaznodzieja miewał liczne kazania i odbywał misye z ludem i rekolekcye dla kapłanów. Przez czas pewien był redaktorem „Civilta Catholica“. Napisał *Risposte populari alle obbjezioni piu communi contra la religione*. Tau-

rini 1859, 2 v. in 8-o, często przedrukowywane i na różne języki tłumaczone; jest także i w polskim przekładzie ks. Stanisława Smarskiego p. t. *Przystępne odpowiedzi na zarzuty najnowszej rozpowszechnione przeciw religii.* Wilno 1879—81, 3 t., 8-a; *L'infallibilita pontificia proposta ai fideli.* Taurini 1871; *Errori del Protestantesimo svelati al popolo.* 8 o, miało 8 wydań; *Esercizi spirituali di S. Ignazio di Lojola.* 8-o, 2 vol, i inne. Zbiorowe wydanie dzieł o. F. wyszło w 23 t. w 8-ce. W polskim języku mamy jeszcze *Praktyczne rady dla rodziców* wychowujących dzieci po chijańsku. Kraków 1880, 8-a; *Miesiąc Czerwiec itd.* wyd. 2-ie, tamże 1881, 16-a. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius.* 8-o, t. III; Estreicher, *Bibliografia polska.* Kraków 1906, 8 a; Pustet; *Catalogo generale.* 1907).

X. J. N.

Francolini Baltazar, jezuita włoski, ur. w r. 1650 † 1709, teolog umiarkowany bronił probabilizmu pko rygorystom. Z dzieł teologicznych napisał: *Clericus romanus contra nimium rigorem munitus.* Romae 1708, 8-o, 2 vol; *B. Francolinus clerici romani institutor* ab anonymi scriptoris accusationibus vindicatus, tamże 1706; *De Poenitentia.* Romae 1708—o karności pokutnej historycznie i dydaktycznie o tem, co należy zachować przy spełnianiu sakramentu in foro sacramentali; *Ecclesiasticus ex regulis Patrum feriatus,* tamże 1703—mówi o potrzebie odpoczynku dla duchownego celem rozerwania i odświeżenia umysłu; *Tyrocinium theologicum,* tamże 1706 — podręcznik teologii, i inne. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 55).

Franconius Maciej, pochodził z Lignicy na Szląsku. Po skończeniu nauk w Krakowie był przez 9 lat nauczycielem domowym, potem rektorem szkoły N. Maryi Panny w Krakowie. Pisał wiersze jak *In Luterianos elegia.* 8-o. 1529, in 8-o; *Erasmi Roterod. theologi incomparabilis, qui vixit annos LXX... Epitaphia.* Cracoviae 1537, 4-o; *Declamatio funebris* in obitium Joannis Epis. Posn., tamże 1638, 4-a; napisał też 2 mowy: *Oratio funebris in obitum divae Principis et Dominae Elisabethae... etc.* Cracoviae Schorf 4-o; Toż... *in mortem divi principis... Sigismundi I.* Poloniae regis... Cracoviae 1548, 4-o i inne. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* Kraków 1857, 8 o, t. VI, str. 325; t. IX, str. 273).

Francuzka literatura. Przedmiot niniejszego artykułu stanowi francuska literatura jako wyraz życia duchowego Francuzów, o ile na nie wpływały idee chijańskie.

I. *Od pierwszych początków aż do upadku Karlowingów.* Dzisiejszą Francyę zamieszkiwał pierwotnie waleczny, zdolny i poetycznie usposobiony szczep Celtów. Poezya jego związana była ściśle z kultem religijnym i najdawniejsze jej zabytki stanowią pieśni kapłanów zwanych „bardami". (Larue, *Essai historique sur les bardes,* 3 t. Caen 1834. Introd.). Szczepu tego nie wykorzeniło ani zdobycie Galii przez Rzymian, ani późniejszy najazd Germanów. Język celtycki wywarł wpływ poważny na późniejszą francuzczyznę. (I. I. Ampère *Histoire de la littérature française avant le VII siècle.* Paryż 1840, I). Cywilizacya rzymska przyjęła się jednak w Galii bardzo szybko i wydała w tym kraju cały szereg wybitnych przedstawicieli. Od germańskich zdobywców zromanizowani już wówczas w znacznej części Celtowie przyjęli rozmaite urządzenia społeczne, przedewszystkiem większą swobodę osobistą. W ten sposób wytworzył się ze zlania się Celtów, Rzymian i Germanów nowy naród, który pod wpływem Chijaństwa rozwinął nowe życie duchowe. Głównymi też krzewicielami i przedstawicielami tego życia byli w pierwszych czasach bpi i inni duchowni. Jednocześnie powstała także w pierwszym tym okresie naiwna lecz mimo to wspaniała poezya ludowa, opierająca się przeważnie na motywach religijnych. W początkach wieku IX wytworzyły się we Francyi dwa samodzielne narzecza romańskie: południowe (*lanyue d'oc*) i północne (*langue d'oil* albo *d'oui*). Z wykształceniem tych narzeczy rozpoczyna się też i właściwa literatura narodowa.

II. *Czasy średnie* (od 987 do 1515). W wiekach XII i XIII wytwarzają się

feudalizm i stan rycerski, z których pod wpływem dworskiej towarzyskości, kobiet i duchowieństwa powstaje idealna rycerskość. Pod wpływem tych pierwiastków rozwijają się w zupełnej od siebie niezależności literatura południowa (prowansalska) i północna. Zabytki literatury północno-francuskiej obejmują: 1) poematy klne, 2) poematy narodowe bohaterskie, 3) romantyczno-bohaterskie obrobienia starożytnych materyałów, 4) epickie powieści o awanturniczych przygodach bohaterów społecznych, 5) „fabliana“ i „contes“, 6) satyry, 7) romanse alegoryczne, 8) poezye liryczne, 9) misterye i t. p.

W wieku XIV w następstwie zwycięstwa władzy królewskiej i upadku rycerstwa poezya przenosi się z zamków na rynki miejskie, a literatura staje się z rycerskiej i klnej mieszczańską i królewską. Stare epopee przerabiano na opowieści, następnie na romanse prozaiczne albo na książki ludowe. Zjawia się również znaczna liczba poezyj moralno-—albo satyryczno alegorycznych. Od końca XIV wieku zaczęły się zawiązywać towarzystwa do przedstawiania sztuk dramatycznych. Jedno z nich, bractwo pasyjne, założyło na początku XV w. pierwszy właściwy teatr w Paryżu, gdzie przedstawiano nie tylko sceny z historyi męki Zbawiciela, lecz także wypadki biblijne, (Leroy, *Etudes sur les Mystères* Paris 1837, Magnin, *Les origines du ihéâtre moderne.* Paris.)

III. *Czasy renesansu.* Literatura średniowieczna była pomimo wszelkich niedoskonałości formy i treści, na wskroś narodową. Od czasów Franciszka I (1515—1547) datuje się we Francyi odrodzenie studyów klasycznych. Nadaje to poezyi francuskiej znamię naśladownictwa, bo ją nakręcano do starożytnych wzorów bez względu na ich ducha. Jednocześnie skutkiem opieki królewskiej literatura staje się dworską, co naturalnie nie przyczyniło się do swobodnego jej rozwoju. I literatura dramatyczna, wzorując się na utworach greckich i rzymskich, doznała zupełnego przekształcenia. Jednocześnie rozwijały się wszystkie inne rodzaje piśmiennictwa. Najdawniejszym mistrzem na polu romansu satyrycznego był Rabelais najznakomitszym historykiem wieku XVI — de Thom. Na polu prozy dydaktycznej odznaczył się przedewszystkiem Montaige.

Rewolucyjna polityka renesansu ucieleśniła się szybko w kalwinizmie. Kalwin dedykował w r. 1535 królowi Franciszkowi I swoją *Institution de la religion chrétienne.* Arystokratyczna rzeczpospolita hugonotów, która się wytworzyła pod maską demokratyczną, przyczyniła się jedynie do wzmocnienia absolutyzmu królewskiego i państwowego. Podczas długoletnich walk religijnych głównymi przedstawicielami wymowy klnej byli kaznodzieje ligi (zob. Ch. Labitte, *De la Démocratie chez les predicateurs de la Ligue.* Paryż 1841). Hugonoci zwalczali swych przeciwników przeważnie pamfletami, na które odpowiadali także katolicy. Wyraźniej jednak niż w pamflecie ujawniają się prądy, nurtujące obydwa nieprzyjacielskie obozy w nadzwyczaj bogatej literaturze pamiętnikowej. Na wymienienie zasługują przedewszystkiem pamiętnik katolika Błażeja Montluc i hugonoty d'Aubigné'go, dalej pamiętniki dyplomatów: d'Ossat'a, Du Perron'a, Jeannina, Brantome'a, oraz królowej Małgorzaty Valois.

IV. *Klasycyzm* rozwinął się, gdy za Ludwika XIII i Ludwika XIV, mężowie stanu Richelieu i Mazarin zwycięską polityką zagraniczną i wewnętrzną wzmocnili monarchię absolutną. Szlachta i nauka, sztuka i literatura oddały się na usługi absolutnych monarchów. Dziełem też Richalieu'go było założenie Akademii francuskiej, instytucyi, mającej przedewszystkiem czuwać nad czystością języka. Pierwszym zadaniem, jakie powierzono tej instytucyi, było opracowanie słownika (*Dictionnaire*) języka francuskiego, którego pierwsze wydanie pojawiło się w r. 1694, siódme 1877 r. Większość sił poetyckich, hołdujących klasycyzmowi, pracowała dla teatru. W kilku tragedyach Corneille'a zaznaczają się dążenia w kierunku klasycyzmu chijańskiego. Niebawem jednak pod wpływem filozofii Kartezysza (Descartes) krzewić się zaczyna duch racyonalizmu, zwalczany przez Jezuitów, a broniony i propagowany przez jansenistów, głównie przez Pascala. Na ogół literatura i w tym okresie pozostawała pod wpływem dworu. Twórcą nowej sztuki tragicznej, odpowiadającej wymaganiom

życia dworskiego, był Racine. Jako komedyopisarz, chłoszczący z wielkim talentem ułomności i śmieszności ludzkie, wsławił się przedewszystkiem Molière. Sławnym teoretykiem sztuki był Boileau.

Najgłębszy wpływ wywarł jednak klasycyzm w dziedzinie wymowy, zwłaszcza klnej. Najgłówniejszymi jej przedstawicielami byli w onym okresie Bossuet (ob.) i Fénélon (ob..). Obok nich wsławiali się jako wybitniejsi mówcy klni: Jezuita Bourdaloue i Massilon. Przy końcu panowania Ludwika XIV ujawniają się oznaki upadku ducha klasycznego, najwyraźniej w literaturze „moralistów", która w przeciwieństwie do żywej moralności Chijaństwa, krzewić się starała rzekomo rozumową moralność klasycyzmu. Reprezentantami tego kierunku byli przedewszystkiem: Saint-Evremiat, nauczyciel Woltera I książe de La Rochefoucauld (*Maximes, Réflexions morales*) i La Bruyère. Jako pierwszy zwiastun zbliżającej się burzy pojawia się Bayle, który w swym *Dictionnaire historique et critique* wrogi religii sceptycyzm podniósł do zasady. Za jego przykładem podążył Fontenelle.

V Ostateczne dzieło renesansu i klasycyzmu stanowi *rewolucya*. Zapoczątkowało się straszliwe zepsucie podczas regencyi ks. Orleańskiego i pod panowaniem Ludwika XV. W tym okresie skojarzyły się bezbrzeżna nędza fizyczna i straszliwe zdziczenie moralne z materyalizmem nowych nauk ekonomicznych i zgnębieniem samodzielności klnej, aby prądom antichrześcijańskim zapewnić samowładne panowanie. Prądom tym Ludwik XVI daremnie próbował stawiać opór. Rewolucya, która wybuchła w r. 1789, miała dalszy ciąg w samowładztwie pierwszego cesarstwa i jego wolteryańskiej polityce klnej. Literatura w okresie poprzedzającym rewolucyę dążyła wyłącznie do zniweczenia Wiary, porządku społecznego, opartego na stanach i władzy politycznej. O poezyi nie było mowy. Cała praca umysłowa wytężała się w tworzeniu teoryj politycznych i przygotowywaniu rewolucyi. Głównym przedstawicielem antireligijnych prądów literackich w tym okresie jest Voltaire (ob.). Obok niego grupują się ożywieni tą samą nienawiścią do Kła tak zw. *encyklopedyści* (ob.) z Diderotem i d'Alembertem na czele. I. I. Rousseau wreszcie legalizował niejako rewolucyę, głosząc w swych dziełach powrót do pierwotnych, naturalnych stosunków.

W burzy rewolucyjnej, z jej proklamowaniem ateizmu w najwstrętniejszej jego postaci, prześladowaniem Kła, wyganianiem lub mordowaniem jego przedstawicieli, budzi się na nowo duch chijański i rozpoczyna się cicha, ale poważna i głęboka praca de Bonalda, de Maistre'a i de Lamennais'a. Po ostatecznem usunięciu napoleonizmu, tj autokratycznej rewolucyi dwa wielkie prądy nurtować zaczęły życie narodu i kształtować literaturę: idea chrześcijaństwa i idea liberalizmu, czyli odnowionej rewolucyi.

VI. *Romantyka*. Tak nazwali zwolennicy klasycyzmu nową literaturę narodową, która po upadku rewolucyi, oparła się na nowych kształtach bytu narodowego. W przeciwieństwie do klasyków romantycy głosili głębokość uczucia i bogactwo wyobraźni, jako główne cechy poezyi i szukali w ideach chijańskich głównego źródła nowego zapału. Pierwszym wybitniejszym przedstawicielem romantyzmu jest Chateaubriand, z którego powrotem do Chijaństwa obudziła się poezya we Francyi. Najwybitniejszym jednak reprezentantem nowego kierunku w literaturze francuskiej był Wiktor Hugo.

VII. *Krytyka*. Ostatnie pozostałości romantyzmu giną z chwilą powstania drugiego cesarstwa. W tym okresie górują w literaturze francuskiej adwa prądy. Z jednej strony tolerowane przez koła rządzące niemoralne zwłaszcza piśmiennictwo, z drugiej — trawestacya satyryczna historyi i literatury z aluzyami do wypadków współczesnych. Ostatni ten, tak zw. krytyczny kierunek, zdobył sobie po chwilowem stłumieniu literatury niemoralnej stanowczą przewagę po upadku Napoleona III, i ustanowieniu rzeczypospolitej.

Literatura; Rozpoczęte przez Benedyktynów dzieło zbiorowe *Histoire de la littérature de la France*. Paryż 1733 — 1856. (Tom 1 — 24, sięga do początków XIV wieku). Guessrt, *Anciens poètes de la France* 8 t. Paryż 1858 — 1864, E. Crépet, *Poètes fran-*

çais, 4 t. Paryż 1861 — 1862, Staaf, *La littérature française depuis la formation de la langue jusqu'a nos jours*. 6 t. Paryż 1873, Herny, *Histoire de la littérature française*. Paryż 1811, Peschier, *Cours de la littérature française*. Stuttgart 1839, Baron, *Histoire abrégée de la littérature française*. Bruksella 1851, 2 t.; Villemain, *Cours de la littérature française*. 1828, Weiss, *Essais sur la littérture française*. 1865. O literaturze XVIII wieku pisali Brugière de Barante, Baconnière, Salverte i Wiktorin Fabre. Ampère, *Histoire littérture de la France avant le XII siècle*. 1839—1840, 3 t. Ampère, *Histoire de la littérature française au moyen-âge*, 1841; Villemain, *Tableau de la littérature française au moyen âge en France*; Charles Philarète, *Tableau de la marche et de progrès de la langue et de la littérature française depuis le VI siècle jusqu'en* 1610 (1828) Louis Livet, *Caractères et moeurs littéraires du dix — septième siècle*, 1859; Sayous, *Études littéraires sur les écrivains franç. de la Reformation*. Genewa 1851, 2 t.; Fr. Godefroy, *Histoire de la littérature française depuis le XVI siècle jusqu'a nois jours*, 1859; Moland, *Origines littéraires de la France*. 1863; Gèruzez, *Histoire de la littérature française* pendant la révolution 1789 à 1800 (1859); Sainte-Beuve, *Portraits littéraires*; Ch. de Remusat, *Critiques litteraires et historiques*. Paryż 1857, 2 t.; Nisard *Études de critigue littéraire*, Paryż 1858; Barante, *Études littéraires et historiques*. Paryż 1858, 2 t.; Roche, *Histoire des principaux écrivains français*, Paryż 1851 — 1860, 2 t. Z prac nad poszczególnymi rodzajami literatury francuskiej zasługują na wymienienie: Magnin, *Histoire des marionettes*. Paryż 1862; Magnin, *Origines du théâtre moderne*. Paryż 1838; Leroy, *Histoire comparée du théâtre et de moeurs en France*. Paryż 1844; Lucas, *Histoire du théâtre français*. Paryż 1863; Nisard, *Histoire des livres populaires*. Paryż 1854. Dla bibliografii głównem dziełem jest Quérard'a *La France littéraire*. Paryż 1827—1882, 10 t. i dalszy jej ciąg *La littérature française contemporaine*. Paryż 1841 — 1857, 7 t., oraz dopełnienia Otona Lorenz'a p. t. *Catalogue général de la litteratura française depuis*. 1840, Paryż 1840 — 1865, 4 t. W języku polskim pisali o poszczególnych działach literatury francuskiej: K. Waliszewski, A. Lange, A. Sygietyński („współczesna powieść we Francyi"). K. Puffte („Współczesny dramat francuski"). Dość przydatną kompilacyę stanowi Sarneckiego „Historya literatury francuskiej" Kraków 1898. Informacye znaleść można w „Dziejach literatury powszechnej", które pod kierunkiem P. Chmielowskiego wychodziły w „Bibliotece najcelniejszych utworów".

K. P.

Francuskie tłumaczenie P. św. ob. Biblii tłumaczenia.

Francya pod względem klno-historycznym.

I. *Historya Kła za panowania rzymskiego*. Ścisły związek, w jakim Galia zostawała z Włochami, od chwili jej zdobycia przez Rzymian, spowodował, że Chijaństwo rozkrzewiło się już w I wieku w pojedynczych miastach galijskich. Podług starych podań uczeń św. Pawła, Krescencyusz, miał być założycielem Kła w Vienne; święte rodzeństwo: Łazarz, Marta i Marya Magdalena głosiło jakoby w Prowencyi Ewangelię, a Łazarz miał być pierwszym bpem Marsylii, (zob. Faillon, *Documents inédits sur l'apostolat de Ste Marie Madeleine en Provence*. Paryż 1848). W każdym razie faktem jest stwierdzonym, że św. Polikarp wysłał swego ucznia Potina, wraz z wielu innymi, jako misyonarzy do Galii, oraz że już przy końcu II i początkach III wieku kwitnęły gminy chijańskie w Lyonie i Vienne, oraz że za panowania cesarza Marka Aureliusza w obydwóch tych miastach znaczna liczba chrześcijan poniosła śmierć męczeńską. Wielkie zasługi około rozkrzewienia Chijaństwa położył św. Ireneusz, który podług Grzegorza z Tours nawrócił całą prawie ludność miasta Lyonu. Przy schyłku wieku III istniały już w Galii następujące siedziby bpie: Arles, Auch, Autun, Auxerre, Avignon. Beauvais, Besançon, Bourges, Châlons sur Marne, Clermont, Limoges, Lyon, Narbonne, Reims, Rouen, Sens, Toulou-

se, Tours, Vienne (zob. Gams, *Series episcoporum*). W ciągu IV w. przybyły dalsze 34, w V jeszcze 28 siedzib bpich. Arbpstwami były od IV wieku pomiędzy innemi: Vienne, Lyon, Bourges, Reims, Narbonne, Sens; Prymat Galii spoczywał w ręku arcybiskupa w Arles.

Najdawniejsze synody galijskie odbyły się pod przewodnictwem św. Ireneusza w sprawie obchodu Wielkanocy. Wybitny udział Galia brała w losach kłów w wieku IV, gdy pojawiały się herezye donatystów i aryańskie. Aryanizm szerzył się zwłaszcza w południowej części kraju aż do Loary, gdzie panowali Wizygoci. Z bpów Saturnin z Arles przeszedł jawnie na aryanizm, i razem z Ursacyuszem i Valensem był głównym przywódcą aryanin i doradcą aryańskiego Konstancyusza. Na synodzie w Paryżu r. 361 odrzucono na wniosek św. Hilaryusza z Poitiers formułę z Rimini i przywrócono nicejskie wyznanie wiary. Jednocześnie Chijaństwo zdobywało sobie coraz więcej zwolenników wśród ludności galijskiej. Wielkie zasługi położył pod tym względem św. Marcin z Tours, który też założył w pobliżu Tours pierwszy w Galii i jeden z najstarszych na całym Zachodzie klasztor Ligugé (*monasterium Lacociagense*). Wogóle już w początkach wieku V Kł w Galii zorganizowany był znakomicie i dzięki licznym synodom i całemu zastępowi świętobliwych bpów rozwijał się nadzwyczaj pomyślnie.

II. *Czasy Franków.* Nowe stosunki wytworzyły się w Kle katolickim i w Galii przez gminoruchy. Około połowy VI wieku germański szczep Franków zajął całą prawie Galię. Syn i następca pierwszego króla tego szczepu Merowinga Klodoweusz (481—511), zdobywszy resztę dzierżaw rzymskich w Galii, przyjął wraz ze swym narodem Chijaństwo. Pod jego następcami kraj przez całe wieki był widownią walk bratobójczych i wszelkiego rodzaju zamieszek. Odbiło się to niekorzystnie na Kle. Pozatem jednak królowie francuscy nie byli przeciwnikami instytucyj chijańskich, a niektórzy popierali je nawet bardzo gorliwie. Swoją drogą nawracanie Franków szło dość upornie i jeszcze w VII i VIII w. istnieli poganie w poszczególnych częściach państw frankońskich. Nowe biskupstwa ustanawiano: w Nevers (505 r.), Aire (506), Rodez (506), Avrenches (511), Séez (511), Coutance (511), Boulogne (531), Perpignan (571), Carcassonne (589) i Montpellier (597). Jednocześnie powstał cały szereg nowych klasztorów, męskich i żeńskich. I w tym okresie odbywały się liczne bardzo synody, po części przy osobistym udziale królów. W tych czasach krzewiła się we Francyi herezya semipelagiańska, zwalczana głównie przez św. Aristusa z Vienne. W okolicy Orleanu pojawił się monofizytyzm i nestoryanizm, potępiony przez synod orleański z r. 549. Podczas walk pomiędzy namiestnikami (*major domus*) bezsilnych królów, ubiegającymi się o przewagę, rozluźniła się zarówno organizacya Kła jak i karność klna. Celem jej przywrócenia przywołali wielkorządcy Pepin i Karloman św. Bonifacego, który odbył kilka synodów i z korzystnym skutkiem starał się zapobiedz złemu.

III. *Czasy Karolingów* (751—987). Wielkorządca (major domus) Pipin ukoronowany przez pża Stefana III na króla Franków wyruszył do Włoch, aby nieść pomoc Stolicy Aplskiej, nękanej przez Longobardów i podarował Kłowi rzymskiemu zdobyty na Longobardach egzarchat reweński wraz z Pentapolidę. Następca Pipina Karol W. olbrzymie położył zasługi, zarówno krzewiąc nauki w swem państwie, jak i tłumiąc wszelkie nadużycia, oraz popierając gorliwie bpów w ich działaniu. Za czasów Karolingów odbił się szerzący się na Wschodzie spór o obrazy swem echem i na Zachodzie. Mianowicie spotkało się z niemałemi przeszkodami uznanie siódmego soboru powszechnego, głównie z powodu wadliwego tłumaczenia jego uchwał W r. 780 Alkuin opracował dzieło t. *Libri Carolini*, obejmujące 120 albo 121 rozdziałów odprawę siódmego soboru, która jednak w sprawie czci oddawanej obrazom materyalnie stoi na gruncie uchwał tego soboru. Następca Karola W. Ludwik Pobożny wstępował w ślady swego ojca i otaczał Kł swoją opieką. Za jego panowania odbył się też cały szereg synodów w rozmaitych sprawach klnych. Pod jego synami wybuchły znów wojny domowe, a niezależ-

nie od tego państwo cierpiało od bezustannych napadów okrutnych Normanów. Zachodni Frankowie, wypowiedzieli teraz posłuszeństwo dynastyi Karolingów i obrali na króla hrabiego Paryża Odona, który bronił mężnie tego miasta pko Normanom. Po Odonie wrócili znów Karolingowie na tron francuski; dynastya ich wygasła dopiero w 987 r. z Ludwikiem V. Z herezyi, które się szerzyły we Francyi za czasów Karolingów, zasługuje na wymienienie herezya mnicha Gottschalka, głoszącego podwójną predestynacyę, zażegnana ostatecznie na synodzie z Toucy (860 r.). Ważny bardzo spór wybuchnął także w tych czasach we Francyi o władzę metropolitalną, czyli o samodzielność Kła francuskiego. Podczas tego sporu powstał głośny „zbiór pseudo-izydoryański (ob.). Przy schyłku tego okresu dokonała się we Francyi reforma życia zakonnego, która błogie wydała owoce, *reforma kluniacka* (ob.). I życie naukowe i literackie pielęgnowane było gorliwie przez wielu wybitnych bpów i innych dostojników Kła.

IV. *Kopetyngowie*, którzy w r. 987 wstąpili z Hugonem Kapetem na tron francuski upatrywali główne swe zadanie we wzmacnianiu władzy królewskiej i tem samem w ograniczaniu samodzielności potężnych lenników świeckich. Lennicy duchowni bowiem stanęli bez wyjątku prawie po stronie króla. Z łona też duchowieństwa wyszła w onych czasach pierwsza mysl zwalczania „prawa pięści“, przybierającego na zachodzie Europy coraz groźniejsze rozmiary, a uprawianego przez rycerstwo. Synod więc w Limoges z r. 1031 wydał pierwsze surowe bardzo przepisy pko temu bezprawiu, nakładając surowe kary klne na gwałcicieli pokoju i porządku publicznego. Pomyślny skutek odniósł jednak dopiero środek zarządzony przez jeden z synodów południowo francuskich z r. 1041, a mianowicie tak zw. *treuga Dei*, który polegał na tem, że pomiędzy wszystkimi chijanami panować miał ścisły pokój od środy wieczora do poniedziałku rana, a winni złamania pokoju podlegali ekskomunice. Okres ten pokoju rozszerzyły następnie inne synody. Ręka w rękę z temi usiłowaniami około zapewnienia pokoju wewnętrznego, szły dążenia episkopatu francuskiego w kierunku odpowiedniego zreformowania duchowieństwa świeckiego i zakonnego, oraz ożywienia i podniesienia studyów teologicznych. Jak w innych jednak krajach, tak i we Francyi szerzyła się w onych czasach symonia, którą stłumili jadnak pże, bądź to osobiście (Leon IX) bądź też za pomocą swoich legatów (Hildebrand, Gerald z Ostii). Za pierwszych królów z rodziny Kapetyngów stosunek Kła do władzy państwowej był na ogół pomyślny. Przytem ożywiło się życie religijne wskutek wypraw krzyżowych, w których naród francuski brał udział wybitny. Jednocześnie wiedza teologiczna i filozoficzna doszły we Francyi do najwyższego stopnia swego rozwoju. Dwiema głównemi formami, w jakich się ujawniło traktowanie prawd Wiary, były scholastyka i mistyka. Ogniskiem tej wiedzy był świeżo założony uniwersytet paryski, na którym nauczał długi szereg wybitnych uczonych i który odtąd przez kilka wieków stanowił centrum wiedzy teologicznej. Powstało dalej we Francyi w ciągu XII i XIII wieku kilka nowych zakonów, z których Cystersi, Kartuzi i Norbertanie rozszerzyli się i w innych krajach Europy. W okresie tym odbyło się we Francyi wiele bardzo synodów, na których przewodniczyli legaci papiescy, po części nawet sami papieże (Urban II, Paschalis II, Gelazyusz II, Kalikst II, Inocenty II, Eugeniusz IV, Aleksander III i Inocenty IV). Z herezyj, krzewiących się w tych czasach we Francyi, najgroźniejsza była herezya Abigeńczyków (ob.), która wywołała długoletnie, krwawe wojny domowe.

V. *Początek galikanizmu.* Już w poprzednich okresach duchowieństwo francuskie próbowało zająć w wielu sprawach stanowisko niezależne od Stolicy Aplskiej. Teraz jednak dążenia te znalazły poparcie ze strony królów. Zwłaszcza Filip IV, na którego rozkaz uwięziony został pż Bonifacy VIII, zadał cios dotkliwy powadze papieskiej we Francyi. Więcej jeszcze obniżyło ją przeniesienie stolicy Kła z Rzymu do Awinionu i kilkadziesiątletnia zależność papieży od królów francuskich. Zupełny zamęt do francuskich stosunków klnych wprowadziło rozdwojenie wywołane wyborem dwóch pży, jednego w

Rzymie, drugiego w Awinionie. W zażegnaniu tego rozdwojenia brali zresztą królowie francuscy, jak i uniwersytet paryski wybitny udział. Dnia 7 czerwca 1438 r. król Karol V podpisał tak zw. sankcyę pragmatyczną, t. j. 23 dekrety reform, uchwalone przez sobór bazylejski a stanowiące główną podstawę późniejszego Galikanizmu (ob.).

VI. *Okres polityki nowoczesnej i rewolucyi klnej.* Politykę egoizmu, nie liczącą się z zasadami Chijaństwa, ubrano najpierw we Francyi w pozory systemu. Ucieleśnianiem takiego egoizmu był król Ludwik XI, który nie przebierając w środkach, dążył do wzmocnienia władzy królewskiej i rozszerzenia swych posiadłości. Jeden z jego następców Franciszek I, zawarł z pżem Leonem X w r. 1516 konkordat, który usuwał sankcyę progmatyczną, przyznawał jednak królowi francuskiemu prawo obsadzania bpów i opactw, naturalnie z zastszeżeniem zatwierdzenia pskiego. Rewolucya klna, która wybuchła w Niemczech, nie zdobyła sobie we Francyi wszechwładnego wpływu, przedewszystkiem z tego powodu, że nie znalazła należytego gruntu w politycznych stosunkach francuskich. Królom francuskim konkordat zapewniał wpływ dostateczny na sprawy klne, nie chodziło im więc o ujarzmienie duchowieństwa pod władzę świecką. Przy tem bpi we Francyi, nie posiadali, jak w Niemczech, władzy terytoryalnej, która pobudzić mogła apetyt książąt na rozszerzenie swych posiadłości. Protestantyzm nie stanowił więc we Francyi pożądanego środka, aby pod pozorem religii odzierać Kł i duchowieństwo. Nie mniej przeto i w narodzie francuskim nowa nauka, zwłaszcza w formie kalwinizmu, zdobyła sobie dość licznych zwolenników, i wywołała długie i krwawe wojny religijne. Zakończył je Henryk IV, który, wychowany w kalwinizmie, wrócił, wstąpiwszy na tron francuski po wygaśnięciu starszej linii Walezyuszów, na łono Kła i przyznał w edykcie Nantejskim (1598) dawnym swym współwyznawcom tolerancyę religijną. Gdy później za jego następcy Ludwika XIII, kalwiniści na nowo podnieśli głowę, kardynał Richelieu zdobył główną ich twierdzę. La Rochelle i położył kres ostateczny politycznym ich dążeniom. Później za Ludwika XIV odwołany został i edykt Nantejski, co znaczną liczbę kalwinistów francuskich skłoniło do opuszczenia ojczyzny (ob. Hugonoci).

Więcej jednak, niż siła broni, przyczyniło się do zwycięstwa nad protestantyzmem we Francyi wewnętrzne odrodzenie Kła w tym kraju, ujawniające się w całym szeregu zbawiennych reform klnych. Pomiędzy innemi przyjęto niezwłocznie dogmatyczne uchwały soboru Trydenckiego, a następnie i uchwały w sprawie karności klnej. Znaczna przytem liczba wybitnych bpów i uczonych pracowała gorliwie nad ożywieniem i podniesieniem życia religijnego. Odrodzenie to katolickiej Francyi ujawniło się szczególnie w rozkwicie nauk teologicznych i literackiej działalności duchowieństwa.

VII. *Galikanizm i Jansenizm*, okres upadku religijnego. Despotyczny Ludwik XIV, który wprowadził samowładztwo w państwie, próbował także narzucić absolutne swoje rządy Kłowi. Z jego też inicyatywy ogłoszone zostały w r. 1682 na zebraniu duchownem cztery osławione artykuły galikańskie, których redaktorem i głównym obrońcą był sławny Bossuet (ob.). Artykuły te ograniczały władzę pży we Francyi, a niezależnie od tego stawiały powagę soboru powszechnego ponad powagę pża. Groźniejszy jednak cios niż Galikanizm zadał Kłowi francuskiemu *Jansenizm* (ob.), którego głównem siedliskiem był klasztor Port-Royal des Champs, przeniesiony w r. 1638, jako filia, do Paryża, a którego ewangelią było potępione następnie przez Kł dzieło Janseniusza p. t. „Augustinus“. Obok jansenistów wystąpili jako wrogowie Kła tak. zw. encyklopedyści (ob.) z Diderotem i Voltaire'em na czele, głoszący nagi ateizm i naturalizm. Zarówno zaś jansenişci, jako i encyklopedyści kierowali główne swe ataki pko Jezuitom, jako najgorliwszym przedstawicielom idei katolickiej. Z tymi wrogami Jezuitów połączyło się stronnictwo dworskie, pod kierunkiem osławionej margrabiny Pompadour i ministra Choiseul'a. Wskutek wspólnych usiłowań wszystkich tych przeciwników zakon Jezuitów zniesiony został w r. 1762 przez parlament we Francyi. Uchwałę tę parlamentu zatwierdził w r. 1764 chwiejny Ludwik XV.

VIII. *Rewolucya*, która dokonała radykalnego przewrotu we wszystkich francuskich stosunkach publicznych i społecznych, ściągnęła też i na Kł we Francyi straszliwą katastrofę. D. 2 listopada 1789 r. zgromadzenie narodowe odebrało Kłowi wszelkie jego dobra, przyrzekło jednak w odpowiedni sposób uposażyć duchowieństwo. W roku następnym zniesiono wszelkie zakony duchowne, z wyjątkiem poświęcających się wychowywaniu młodzieży i pielęgnowaniu chorych. W miejsce dotychczasowych 136 bpstw utrzymano jedynie 89, odpowiednio do nowego podziału kraju na departamenty; zniesiono kapituły katedralne, skonfiskowano wszelkie opactwa, przeoraty i beneficya. Bpi i proboszcze mieli być mianowani przez zwyczajne zebrania wyborcze departamentów. Konstytucyę tę cywilną mieli zaprzysiądz niezwłocznie wszyscy duchowni; upornym groziła utrata ich urzędów. Wszyscy prawie bpi oraz przeszło 50,000 kapłanów odmówiło przysięgi. Pż Pius VI odrzucił cywilną konstytucyę i zawiesił w urzędowaniu duchownych, którzy złożyli na nią przysięgę. Z drugiej znów strony zebranie narodowe bpów i duchownych, odmawiających przysięgi, wtrącało do więzienia lub skazywało na wygnanie. Niezależnie od tego zamordowano w Awinionie 600 księży, a w Paryżu podczas rzezi, trwającej od 2 do 7 września 1791 r. 300 duchownych, w tej liczbie arbpa i bpa. Podobny los spotkał duchownych w całym szeregu innych miast francuskich. (Zob. Carron, *Les confeseurs de la foi dans l'église gallicane à la fin du XVIII siècle.* Paryż 1820; Barruel, *Histoire du clergé de France pendant la révolution.* Londyn 1794 i 1804). Pod panowaniem Jakobinów wytoczono nieubłaganą wojnę wszystkiemu, co przypominało ducha chijańskiego, burzono kły, lub zamieniano je na tak zw. świątynie rozumu. Wreszcie 7 listopada 1793 r. zniesiono urzędownie kult katolicki, a na jego miejsce ustanowiono bałwochwalstwo rozumu, którego kapłankami były nierządnice. W niektórych jednak okolicach Francyi, przedewszystkiem w Bretanii, Anjou i Poitou lud pozostał wierny Kłowi i schwycił za oręż w jego obronie.

IX. *Restauracya Kła katolickiego. Jej losy aż do najnowszych czasów.* Napoleon, schwyciwszy jako pierwszy konsul cugle rządów w swoje ręce, widział w przywróceniu katolicyzmu potężną podporę, zarówno dla państwa, jak i dla własnej swej osoby. Nawiązał więc z pżem Piusem VII rokowania, których wynikiem był konkordat, zawarty 15 lipca 1801 r. ze Stolicą Aplską. W konkordacie tym pż zobowiązał się skłonić do rezygnacyi bpów francuskich, przebywających na wygnaniu w rozmaitych krajach, natomiast zastrzegł sobie usunięcie bpów konstytucyjnych. Organizacyę klną Francyi dotknął cios bardzo ciężki przez zniesienie bezpowrotne 57 dyecezyj. Zniesiono w r. 1801 i pewną liczbę innych bpstw, które jednak przywrócone zostały w okresie od 1817 do 1823 r. Liczbę arbpów zredukowano z 20 na 9. Zniesiono także wszystkie prawie Święta.

Korzystny wpływ konkordatu Napoleon uniemożliwił jednak samowolnem dołączeniem do niego tak zw. artykułów organicznych, które zapewniały mu nieograniczoną prawie władzę nad Kłem. Wywołało to, jak i zajęcie państwa klnego przez Francuzów, zatargi pomiędzy Napoleonem a Piusem VII, w ciągu których zawleczono pża jako więźnia, do Francyi. Po upadku Napoleona i powrocie na tron dawnej rodziny królewskiej nastały lepsze czasy dla Kła francuskiego. Pomiędzy innemi ustanowiono 14 arbpstw i 66 bpstw, przywrócono kapituły katedralne, seminarya oraz teologiczne zakłady naukowe. I inne przewroty polityczne, które przechodziła Francya w ciągu ubiegłego wieku nie tylko nie przyniosły Kłowi poważniejszego uszczerbku, lecz poniekąd polepszyły jeszcze jego położenie. Zwłaszcza Napoleon III otaczał go, szczególnie w pierwszych chwilach panowania, swoją opieką i zapewnił mu większą niż przed tem swobodę ruchu. Rzeczpospolita, która nastąpiła po drugiem cesarstwie, w pierwszych czasach swego istnienia nie występowała wrogo pko kłowi. Później dopiero, gdy radykalne i sekciarskie żywioły wzięły górę w reprezentacyi narodu i w rządzie rozpoczęła się nieubłagana i nie przebierająca w środkach walka pko Kłowi, jego organom i instytucyom. W r. 1905 gabinet Combesa, popar-

ty przez większość izby deputowanych i senat przeprowadził rozdział państwa od Kła, i zapoczątkował prześladowanie Kła, które sroży się w dalszym ciągu i którego końca nikt przewidzieć nie jest w stanie. Prawo z r. 1905 zniosło faktycznie wszystkie zakony we Francyi, a r. zaś 1906 zagarnięto kły i majątek klny, stanowiąc w zamian za to związki kultu, które mają jakoby w charakterze prywatnym zaspokoić potrzeby religijne ludu. Związków tych stolica Apłska nie aprobowała i na tem tle toczy się zaciekła walka między masońskim rządem a prawowiernymi katolikami. Ta potworna krzywdzicielska polityka, zaczyna jednak budzić powolną, nie mniej coraz więcej zorganizowaną reakcyę, która zapowiada rozbudzenie nowego życia religijnego we Francyi. (Por. Józef. Kard. Hergenröther *Hist. powsz. Kła katol.* t. XVIII i XIX, wydaw. „Bibl. dz. chrześć. Warszawa 1905 r.).

Statystyka. Podług spisu z dn. 24 marca 1901 r. Francya liczyła 38,269,011 mieszkańców, prawie wyłącznie katolików. Ludność kolonij francuskich w Azyi, Afryce, Ameryce i na wyspach Oceanu Spokojnego wynosi około 50 milionów dusz.

Pod względem klnym Francya podzielona jest na 84 dyecezye, które tworzą 17 prowincyj klnych, a mianowicie: 1) Paryż z sufraganami Chartres, Meau, Orlean, Blois i Versailles, 2) Lyon z Autun, Langres, Dijon, SS. Claude i Grenobla, 3) Rouen z Bayeux, Evreux, Séez i Coutances, 4) Sens z Troyes, Nevers i Moulins, 5) Reims i Soissons, Châlons, Beauvais i Amiens, 6) Tours z Le Mans, Angers, Nantes i Laval, 7) Bourges z Clermont, Limoges, Le Puy, Tulle i Saint-Flour, 8) Alby z Rodez, Cahors, Mende i Perpignan, 9) Bordeaux z Agen, Angoulême, Poitiers, Périgueux, La Rochelle i Luçon, 10) Auch z Aire, Tarbes i Bayonne, 11) Toulouza z Montauban, Pamiers i Carcassonne, 12) Aix z Marsylią, Fréjus, Digne, Gap, Ajacio i Nizza, 13) Besançon z Verdun, Belley, St. Dié i Nancy, 14) Avignon z Nîmes, Valence, Viviers i Montpellier, 15) Cambrai z Arras, 16) Rennes z Quimper, Vannes i Saint-Brieuc, 17) Chambery z Annecy, Maurienne i Tarentaise. Arbpowi w Bordeaux podlegają jeszcze trzy bpstwa w koloniach, a mianowicie: Basse-Torre, St. Denis i Fort de France. Dla posiadłości wschodnio-afrykańskich ustanowiono za Napoleona III arbpstwo Algier z sufraganami Constantine i Oran.

Literatura: *Gallia christiana*, 13 tomów· Paryż 1715 — 1785, Fisquet, *La France pontificale*, 3 t. Paryż 1867, Guettée, *Hist. de l'église de France*, 12 t. Paryż 1847 — 1856, Jager, *Hist. de l'église cathol. de France* depuis son origine jusqu'au concordat de Pie VII, 19 t. Paryż 1862 — 1873. Specjalna literatura o pojedynczych bpstwach zaznaczona jest u Gams'a *Seriesepp.*

K. P.

Frank Jakób Józef, baron von F. Dobrucki, jedna z najdziwaczniejszych postaci ówczesnych, której rola nawpół komiczna, nawpół poważna wywarła jednak wpływ niepomierny, sięgający poniekąd do naszych czasów. Żyd z urodzenia przyszedł na świat 1726 r. w Karolówce na Podolu, jako syn bakałarza żydowskiego Lejba, lecz podejrzany o sprzyjanie Sabataja Cwi, pseudo-mesyaszowi żydowskiemu wypędzony z gminy, osiadł na Wołoszczyznie, a stamtąd przybywszy do Smyrny istotnie przyłączył się do tej sekty. Tutaj zasłynął ze sztuk magicznych, które przypisywano jego sile nadprzyrodzonej. Powróciwszy do ojczyzny zaczął wędrować po Litwie i kazać o swego rodzaju Trójcy św. przez co wpadł w zatarg z Żydami talmudystami. Musiał więc w r. 1756 uciekać a jednocześnie oddano go pod sąd bpi w Kamieńcu za bluźnierstwo. Wyrok w r. 1757 wypadł niepomyślnie dla talmudystów, Franka zaś z jego zwolennikami wzięto pod opiekę. Groziło prześladowanie Żydów, gdy nagle bp Dębowski tegoż roku umarł, a F. straciwszy protektora znalazł się na łasce i niełasce swoich wrogów. Uciekł więc znowu do Gurjewa na Wołoszczyznie, gdzie przyjął mahometanizm i przywdział zielony turban, naśladując w tem Sabataja Cwi, który to samo uczynił. Wkrótce został F. uznany namiestnikiem sekty, a dekret Augusta III z r. 1758 wziął F-a wraz z całą sektą pod opiekę. Teraz powrócili oni do Polski i osiedli we wsiach w pobliżu Kamieńca. Tu zaczęli się doń zbiegać ubodzy żydzi, którym F. opowiadał niestworzone rze-

czy o bogactwach, dostojeństwach i wszechpotężnych wpływach swoich, zbierając sowite nagrody za przyłączenie się do niego. Poznawszy się w Gurjewie z awanturnikiem Ant. Kossakowskim przywódcą sekty bogomolców, zaczął wszystkich namawiać do przyjęcia chrztu. Odbywszy dysputę z talmudystami F. 25 sierpnia 1759 r. odbył uroczysty wjazd do Lwowa i tam 17 września w katedrze przyjął chrzest z wody, razem z 14 mężczyznami, 6 kobietami i 10 dziećmi. Ztamtąd przybywszy do Warszawy w kaplicy królewskiej dopełniono na nim ceremonij Chrztu, inni zaś Frankiści chrzcili się w kle ks. Misyonarzy, przyczem ogolili brody i zrzucili hałaty żydowskie. Zaczęły jednak powoli rozchodzić się pogłoski o tajemniczych schadzkach Frankistów, skutkiem czego F-a aresztowano i osadzono u Kamedułów na Bielanach, następnie zaś wysłano do twierdzy w Częstochowie. We Lwowie w dalszym ciągu ochrzczono 514 osób, a niezależnie od tego Frankiści przyjmowali chrzest w Warszawie i Kamieńcu Podol. Otrzymywali oni imiona polskie, a niektórzy przyswajali sobie nazwiska rodziców chrzestnych oraz nieprawnie ich szlachectwo. Sejm konwokacyjny 1764 r, nobilitował 48 neofitów. Do Częstochowy, gdzie F. używał zupełnej swobody, podążyło wielu Frankistów. Trzymali się oni osobno, chowali ciała zmarłych w jaskini Olsztyńskiej i wogóle mieli swoje odrębne praktyki przypominające dawne zwyczaje żydow. W r. 1772 F. otrzymał wolność i udał się do Brna morawskiego, głównego siedliska sekty Sabataja Cwi. Celem uniknięcia prześladowania od Żydów stanął przed ces. Józefem II i przedstawił się jako reformator żydowski, przez co zapewnił sobie potężne względy. Teraz zaczęto mu z różnych stron nadsyłać pieniądze, tak że począł wieść żywot iście monarszy, otoczony zbytkami i przepychem. Nie przestawał też pełnić roli misyjnej. Zaręczał, że on jeden posiada tajniki Daas t. j. zapowiedź życia wiekuistego tym, którzy mu się poddadzą. Naukę F. spisano w t. zw. „Biblii bałamutnej“. Życie hulaszcze i zbytkowne wnet wyczerpało fundusze F-a, przeniósł się więc do miasteczka Offenbach pod Frankfurtem nad Menem. Przy pomocy swoich zwolenników nabył pałac, gdzie się osiedlił a i wielu Frankistów (ok. 1080) przybyło za nim. Przybrał tytuł barona i zaczął się zwać Dobruckim. Chcąc jeszcze więcej otumanić łatwowiernych w nocy 7—8 października 1788 r. zwołał zaufanych i oznajmił, że pochodzi z królewskiego rodu. Marząc o nowych szalbierstwach powoli upadał jednak na siłach i † 10 grudnia 1791 r. Odbył się pogrzeb jego uroczyście, przy dźwięku dzwonów i asystencyi duchowieństwa katol. Spadek duchowy objęła po nim córka Ewa, lecz czy to nie umiała być dosyć pomysłową w wyzyskiwaniu łatwowiernych, czy też kredyt Frankizmu coraz więcej upadał, dosyć że począł się zakradać niedostatek. Pałac zamieniono na dom mniejszy, a w r. 1816 zajęto i ten za długi. Jednocześnie i Ewa zmarła. Taki był koniec Frankizmu, aczkolwiek potomkowie jego zwolenników dotąd zwani bywają Frankistami, chociaż nic nie zachowali z tradycyi dawnego mistrza, owszem najzupełniej zleli się ze społeczeństwem chijańskiem i w niem wielu z nich zajmuje wybitne i zaszczytne stanowisko. (Por. W. E. O. XXIII i XXIV, str. 156; Aleks. Kraushar *Frank i Frankiści* 2 t. Warszawa 1892 r.). Hipolit Skimborowicz *Żywot, skon i nauka Jakóba Józefa Franka* etc. Warszawa 1866 r.). (*Ch.*).

Frankenberg Jan Henryk, hrabia, arbp Mechlina i Prymas Belgii i kardynał ur. się 1728 r. na Szląsku. Wychowany w kolegium jezuickiem w Głogowie, słuchał filozofii w Wrocławiu i poświęciwszy się stanowi duchownemu, otrzymał kanonikat przy tamtejszej katedrze. Studya teologiczne odbył w Rzymie. Wyświęcony w r. 1750 na księdza udał się do Wiednia, piastował w Austryi urzędy duchowne i już w r. 1759, dzięki szczególnemu zaufaniu Maryi Teresy mianowany został prymasem Belgii. W nagrodę za jego gorliwość pż Pius VI ozdobił go w r. 1778 purpurę kardynalską. Nieustraszoną odwagę i energię Frankenberg okazał w walce pko antiklnym reformom, jakie cesarz Józef II narzucić chciał Belgii. Wskutek tego oporu prymasa, popartego przez całą ludność Belgii, Józef II cofnął w r. 1790 wszystkie swoje reformy w państwie i Kle. Spokój nie trwał jednak

długo. Już bowiem w r. 1792 Dumouriez wtargnął na czele rewolucyjnej armii francuskiej do Belgii. Skonfiskowano dobra klne i Frankenberg musiał się ukrywać. Od r. 1795 do 1797 przebywał znów w Mechlinie. Gdy jednak opierał się z tą samą energią co Józefowi II i francuskim wrogom Kła, wygnano go z Belgii. Udał się do miasta Breda w Holandyi, gdzie † r. 1804. (Por. A. Theiner, *Der Cardinal I. H. Graf, v. Frankenberg*, Fryburg 1850 r.).

K. P.

Frankmassonerya ob. Masso-nerya.

Frankowicz Marcin Ignacy ks. kustosz Sandecki, żył w XVII w. napisał *Wizerunek świętey doskonałości w Błogosławioney Kunegundzie* Królowey Polskiey istniejący i t. d. Kraków 1718, in fol; *Fons minimus...* sive Oratio de vita B. Joannis Cantii. Cracoviae 1671, fol. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. hist. literatury.* Wilno 1857, 8-o, t. II, str. 420 i 455; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* 8-o, t. IV).

Franz Józef T. J. ur. w Linzu r. 1704, wstąpił do Towarzystwa w r. 1719, był profesorem matematyki, astronomii i fizyki w Wiedniu, gdzie założył obserwatoryum. W r. 1740 przedsięwziął z hr. Uhlefeld, ambasadorem austryackim, podróż do Turcyi i Małej Azyi. Po powrocie z tej wyprawy naukowej uczył filozofii w instytucyi Józefa II, był dyrektorem kolegium wschodniego dla ambasadorów i brał udział w różnych komisyach naukowych. † w r. 1776 w Wiedniu. Józef II wyprawił F. wspaniały pogrzeb. Pisał liczne dzieła w *kwestyach naukowych*, zwłaszcza *astronomicznych*; wiele też zostawił w rękopisach *o chemii.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III).

Franzelin Jan Chrzciciel T. J. teolog, kardynał, ur. 15 kwietnia 1816 r. w Aldenie w południowym Tyrolu. Wraz z Jerzym Patissem, wielkim ascetą i znakomitym kaznodzieją wstąpił do Jezuitów 27 lipca 1834 r. Po ukończeniu studyów teologicznych w kolegium Rzymskiem, wykładał języki wschodnie w temże Kolegium, a w r. 1857 objął katedrę dogmatyki i był konsultorem w wielu rzymskich kongregacyach. Pius IX oceniając zasługi i głęboką wiedzę F-a, mianował go kardynałem 3 kwietnia 1876 r. Jako kardynał pracował w różnych kongregacyach, dając wzór cnoty, a szczególniej posłuszeństwa zakonnego, pokory i ubóstwa. † jako dobry żołnierz Chrystusowy 11 grudnia 1886 r. Dzieła: *Tractatus de SS. Eucharistiae sacramento et sacrificio*, Romae 1868, 1873 ed. 3; *De Sacramentis in genere*, ib. 1868, 1878 ed. 3; *De Deo trino*, secundum personas, ib. 1869, 1881 ed. 3; *Examen doctrinae Macarii Bułgakai* ep. russi et schismatici (metropolitae moscovici † 1882) et Josephi Langen neoprotestantis bonnensis de processione Spiritus Sancti Paralipomenon tr. de SS. Trinitate, ib. 1877; *De divina traditione et Scriptura* 1870; 1882 ed. 3; *De Deo uno secundum* naturam ib. 1870, 1883 ed. 3; *De Verbo Incarnato*, ib. 1870, 1881 ed. 3: Dzieła te stawiają O. Franzelina w rzędzie pierwszych teologów, odznaczają się ścisłością logiczną, doskonałą znajomością Ojców Kła i literatury teologicznej. Po śmierci F-a wydane zostały jego tezy de Ecclesia Dei, 1887. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III p. 1228; Hubert, *Katholik* 1887, I, 225—52; Bonavenia. *Raccolta di memorie intorno alla vita dell' Em. C. G. B. Franzelin*, Romae 1887, Gutberlet, I Ildw, 1873, 65, 97, *Przegląd Powszechny*, 1888, XVIII, 341; XIX, 376).

X. S. G.

Frascati (diec. Tusculana) jedna z 6 dyecezyj blisko Rzymu, stąd nazwa „suburbicariae dioeceseos"; bpami w tych dyecezyach są kardynałowie zwani „collateras". F. zbudowane zostało na ruinach dawnego Tusculum. Światło ewangelii zaniesione tu było przez apłów albo jednego z ich uczniów. Już w r. 269 miało bpa Marsa. Od r. 1105 spis bpów ciągnie się bez przerwy. Po zburzeniu Tusculum przeniesiono stolicę bpią do Frascati. Na tej stolicy zasiadł w r. 1879 — 84 sławny krdł francuski Jan Chrzciciel Pitra. Pod Tasculum znajduje się sławna pustelnia nazywana Santa Maria di Grotta Ferrata Dyecezya posiada liczne klasztory reprezentujące prawie wszystkie wielkie Zakony. Katolików

liczy 16000 w 8 parafiach obsługiwanych przez 54 kapłanów świeckich; seminarzystów jest 40. Zakonników 115. Bpem obecnym jest krdł Franciszek Satolli ur. w r. 1839 w Marsciano, w r. 1888 został arbpem tytularnym w Lepante, od r. 1895 krdłem z tyt. N. M. P. in *Ara Coeli*, od r. 1903 objął stolicę bpią we Frascati. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* 1890, 4-o; Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* 8-o, t. I; Battandier, *Annuaire pontifical catholique.* 1907, 8-o, str. 235).

X. J. N.

Fraser Aleksander, filozof szkocki, ur. w r. 1819 w Ardchattan, syn pastora, wykształcenie otrzymał w uniwers. w Glasgowie i Edymburgu. Po skończeniu uniwersytetu poświęcił się literaturze i filozofii. Od r. 1850—57 był kierownikiem czasopisma „North-British Review". Był profesorem logiki i metafizyki w uniwersytecie edymburskim. Otrzymał doktorat z prawa w uniwers. w Glasgowie. Ogłosił drukiem *Ess. of Phil.* 1856; *Ration. Philos.* 1858; nadto monografie o *Locke'm i Berkeley'u*; tego ostatniego dzieła wydał z objaśnieniami w r. 1871e p. t. *Collected edition of the works of Bishop Berkeley.* Pisał też wiele artykułów do różnych encyklopedyj i zbiorowych wydawnictw. (Por. Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains.* 1893, 4-o; Blanc, *Dictionn. de la Philosophie*).

Frassen Klaudyusz, O. Min., wybitny statysta, ur. się w r. 1620, wstąpił do zakonu obserwantów w Peronne i wysłany został dla kończenia swych studyów do Paryża. Tutaj wykładał przez lat 30 filozofię i teologię, wybrany został r. 1688 generalnym definitorem zakonu i umarł w r. 1711. Owocem jego działalności nauczycielskiej jest: *Cursus philosophiae seu philosophia academica ad mentem subtilis doctoris.* Paryż 1668. Dzieło to uchodzi za najlepszy wykład filozofii skotystowskiej. Dalej wydał: *Scotus academicus seu universa doctoris subtilis dogmata.* Paryż 1672 — 1677. Rodzaj wstępu do Pisma św. stanowią *Disquisitiones biblicae*, z któremi łączy się, jako tom drugi, komentarz do Pentateuchu. (*Disquisitiones in Pentateuchum*). Por. życiorys w *Mémoires de Trevoux*, 1812, Hurter, *Nomenclat. lit.* II, 626 i nast.).

Frassinetti Józef ks. † w r. 1868, napisał *Compendio della Teologia morale* di s. Alfonso M. de'Ligouri, Genua 1882, wyd. 7-e; *Manuale pratico del paroco novello*, tamże 1868. wyd. 4, dzieło wielce zalecane przez o. Ballerinie'go; było 10 wydań; *Gesu Cristo regula del Sacerdote.* 32-o, wyd. 11-te; *Il Convito del Divino Amore.* 32-o. 1906; *La divozione illuminata.* Manuale di preghiere, wyd. 4-te. 1906; *Opere predicabili.* Istruzioni catechistiche al popolo. I. 1906, i inne. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 55; Hurter, *Nomenclator literarius.* 1895, 8-o, t. III).

Fratantairi ob. Bractwa kościelne.

Fratres donati ob. Donati.

Fratres gaudentes (frati gaudenti, frati allegri) — zakon rycerski od Najśw. Maryi Panny (ordine de'frati cavalieri della B. V. Maria gloriosa), założony przez Dominikanina Bartłomieja z Bragancy (ob. art. Bartłomiej z Bragancy inaczej z Vicency) r. 1233 dla obrony miast w czasie walk Welfów i Gibellinów. Założyciel wybrał regułę św. Augustyna; przepisał składanie ślubów czystości, posłuszeństwa i obronę wdów i sierot. Rycerze nosili ubiór biały, płaszcz szary z czerwonym krzyżem. W 1261 r. zakon ten zatwierdził pż Urban IV. Domy posiadali w Bolonii, Mantui, Modenie i Treviso. Najdłużej przetrwał dom w Treviso — do XVIII w. (Por. Moroni, XXVIII, 188...; W. W., t. IV, k. 1936; Buchberger, *Kirchliches Handlexihon*, München, 1907, t. I, k. 1529).

Fratres uniti ob. Bartolomici.

Fratres vitae communis ob. art. Bracia wspólnego życia.

Fratriari ob. Bractwa kościelne.

Fratricelli (zwani niekiedy: Bisochi od włoskiego bisoccia — torba żebracza; Bighini od włoskiego bigio — szary, popielaty), nazwa powstała około r. 1300

we Włoszech, używana w wielu znaczeniach, skąd nieraz wynikały nieporozumienia. Etymologicznie znaczy braciszkowie, zdrobniała forma od frater — brat. Początkowo fratricellami nazywano wszystkich zakonników św. Franciszka (Schrödl, *Kirchenlexikon* — Wetzer und Welte), następnie nazwę tę dawano osobom pobożnym, które sposobem życia i ubiorem przypominały zakonników, ale nie należały ściśle do zgromadzenia (Ehrle—cyt. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*). Najczęściej jednak z nazwą tą łączyło się pojęcie fałszywej nauki dotyczącej ubóstwa. F-mi więc nazywano zwolenników nauki Gerharda Segarelli i Fra Dolcino (ob. Apostolscy bracia), jak również schizmatyckich zwolenników Michała z Cezeny, w południowych zaś Włoszech dawano ją pewnym odłamom zakonu franciszkańskiego t. z. Spirituałom, którzy w szczególniejszy, przesadny sposób praktykowali ubóstwo; urzędowo (w orzeczeniach pskich) używano jej w tem ostatniem znaczeniu tj. dawano krańcowym spirituałom, którzy po postanowieniach Jana XXII w kwestyi ubóstwa opuścili zakon franciszkański, a nawet zerwali z Kłem. Fanatycy ci nauczali, że pż Jan XXII jest heretykiem i, jako taki, razem ze złączonymi z nim bpami i kapłanami utracił wszelką władzę; prawdziwy Kł, władza kapłańska, sakramenta św. są tylko u nich. Sekta F-ów rozgałęziona szczególniej w południowych Włoszech i państwie Klnem przetrwała do drugiej połowy XV w. W walkach St. Apl. z władzą świecką, zwłaszcza w czasie sporów Jana XXII z cesarzem Ludwikiem bawarskim, F-e ważną odegrali rolę; jednego z nich nawet, Piotra z Corbary, Ludwik Bawarski 12 maja 1328 r. ogłosił jako Mikołaja V antypżem. (Por. Ehrle, *Die Spiritualen, ihr Verhältnis zum Franciskanerorden*, w wydawnictwie *Archiv für Lit. und Kirchengesch. des Mittelalters*, Freiburg i Br. 1885—1900, t. III i IV). *T.*

Frauenburg miasto w Warmii w Prusach wschodnich w obwodzie królewieckim, położone nad Frisch Haff niedaleko ujścia rzeki Baude. Założone w r. 1297 przez Henryka bpa warmińskiego. Jest tu wspaniała katedra, w której spoczywa Mikołaj Kopernik († 1543) po prawej stronie wielkiego ołtarza. Przy katedrze jest wieża, którą Kopernik wystawił, z której robił swoje spostrzeżenia astronomiczne. Jest także i wodociąg, również przez wielkiego astronoma zbudowany. F. jest siedzibą bpa warmińskiego. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II; *Starożytności polskie*, Pozn., 1842, 8-a, t. I, str. 296).

Frauenstaedt Juliusz, filozof niemiecki, ur. 1813 w Bujanowie w Poznańskiem, kształcił się w Berlinie; pierwotnie zwolennik Hegla, następnie stał się jednym z najgorliwszych wyznawców doktryny Schopenhauera. Pogląd swój nazywał indywidualizmem objektywnofenomenalnym. Od r. 1848 zamieszkał w Berlinie, oddalił się od nauki filozofa pesymizmu i wyznawał tylko względny pesymizm, buddyzm, determinizm i fatalizm. Umarł 1878 r. w Berlinie. Dzieła: *Die Freiheit des Menschen* und die Persönlichkeit Gottes, Berlin, 1838; *Studien und Kritiken* zur Theologie und Philosophie, Berlin, 1840; *Ueber das wahre Verhältniss der Vernunft zur Offenbarung*, Darmstadt, 1848; *Briefe über die Schopenhauersche Philosophie*, Leipzig, 1854; *Naturwissenschaft* in ihrem Einfluss auf Poesie, Religion, Moral und Philosophie, tamże, 1855; *Blicke in die intellectuelle*, physische und morale Welt, tamże, 1869; *Neue Briefe* über die Schopenhauersche Philosophie, tamże, 1876. F. wydał w r. 1873—4 w 6 tomach wszystkie dzieła Schopenhauera. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, u. 796).

X. S. G.

Frayssinous Denis Antoine Luc, hr. de, słynny kaznodzieja, ur. 9 marca 1765 r. w Curières (dep. Aveyron). Obdarzony szczególnemi zdolnościami, był przez ojca przeznaczony na prawnika, lecz Bóg powołał go na sługę swego. Wstąpiwszy do seminaryum w Laon, w 1789 r. otrzymał święcenia. Początkowo pełnił obowiązki pasterskie w górach Rouergue. Po zawarciu konkordatu w r. 1801 powrócił do Paryża i dla wychowańców u św. Sulpicyusza miewał prelekcye z teologii dogmatycznej, jednocześnie zaś w kle Karmelitów uczył katechizmu. Owocna działalność zachęciła

go do rozpoczęcia szeregu wykładów (conférences) u św. Sulpicyusza. Zakończył je dopiero w r. 1809, kiedy przyszło do zupełnego zerwania m. Napoleonem a Piusem VII, i osiadł w miejscu rodzinnem. Po powrocie Burbonów wznowił swoje konferencye u św. Sulpicyusza. W nagrodę wielkich zasług Pius VII w r. 1822 mianował go bpem Hermopolisu i p. i., Ludwik zaś XVIII wielkim mistrzem uniwersytetu i parem Francyi z tytułem hrabiego. Akademia franc. wybrała go swoim członkiem. W sierpniu 1824 objął tekę spraw duchownych i oświaty. Ofiarowanej mu godności krdlskiej nie przyjął. Nie chcąc złożyć hołdu Ludwikowi Filipowi, udał się do Rzymu, tam został wychowawcą dzieci księcia Bordeaux. W r. 1838 wrócił do Francyi. F. † w St. Géniez 12 grudnia 1841 r. Z konferencyj jego dokonano zbiorowego wydania p. t. *Defense du Christianisme*, 3 t., Paris, 1825, które do r. 1846 doczekało się 14 wydań. Dzieło to było tłumaczone na wszystkie prawie języki, m. i. na polski przez Modesta Watt-Kosickiego, Warsz., 1827, t. 4. Oprócz tego F. napisał jeszcze *Conferences et discours inédits*, wydane po jego śmierci, Paris, 1843. Mniej szczęśliwe jest dzieło p. t. *Vrais principes de l'Eglise gallicanne sur la puissance eccl.*, Paris, 1818, 1826, w którem usiłował wytłumaczyć wynikłe na tle konkordatu nieporozumienia. (Por. Henrion, *Vie de msgr. Frays. évêque d'Herm.*, 2 t., Paris, 1844; Collombet, *Etude sur Frays.*, Lyon, 1853).

(*Ch.*).

Frechulf (Freculf), bp z Lisieux, objął około r. 820 siedzibę bpią i zasiadał na niej do r. 850. Cesarz Ludwik I wysłał go w r. 824 do pża Eugeniusza II w sprawie zatargu o cześć oddawaną obrazom. Napisał dzieło o historyi starożytnej, które dopełnił następnie w r. 830 historyą państwa rzymskiego od narodzenia Chrystusa aż do upadku panowania Rzymian i Gotów w Galii i Włoszech. Kronikę tę drukowano w późniejszych czasach dość często. (Por. Grunauer, *Diss. de fontibus hist. Frechulphi*, Vitoduri, 1864).

Fredault D-r, filozof francuski, umarł w Paryżu 1895 r. Gorliwy katolik i znakomity lekarz, pozostawił wiele dzieł: *Physiologie générale*, Traité d'anthropologie physiologique et philosophique, 1863; *Les Passions*, 1870; *Histoire de la médecine*, 1870—3, 2 vol.; *Forme et matière*, 1877. D-r F. nie zgadza się z nauką św. Tomasza co do jedności formy substancyonalnej—podziela zdanie Scota i Henryka z Gandawy. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, u. 767).

Fredegar scholastyk, autor Kronik z VII czy VIII w. Osoba F-a jest nieznaną. Imię to dają autorowi wspomnianych Kronik niektórzy pisarze z przed 300 laty. Przypuszczają, iż F-r był zakonnikiem, pochodził z Burgundyi, przebywał w klasztorze w Chalon-sur-Saone. Pod nazwą F-a wydano *Chronicarum libri IV*. Liber I jest to t. zw. *Liber generationis Hippolyti*; l. 2, *epitome ex chronicis Hieronymi et Idatii*; l. 3, skrót z historyi Grzegorza z Tours; *Historia Francorum epitomata* (Migne, P. L. LXXI, 573 — 605); l. 4, dalszy ciąg historyi Grzegorza z Tours (Migne, l. c., 605—665). Zdaje się, iż F-r zebrał Kroniki do r. 642; dalszy ciąg do 658 i *Vita Columbani* dodał ktoś inny. Drukował Kroniki Canis, ed. Basnage, II, 1, 154; Bouquet, *Recueil des hist. de la Gaule*, II, 391; niemieckie tłum. dał Abel, 2 wyd., Berlin, 1876; wydanie dokładne Kruscha, *Mon. Germ. hist. script.....*, II, 1—193 i in. Kroniki te, aczkolwiek pisane złym językiem, posiadają doniosłe znaczenie, jako pomniki z najmniej historycznie znanej epoki. (Por. Monod, *Revue critique*, 1873, II, 257; Brosien, *Krit. Untersuch der Quellen der Gesch. des fränk. Königs Dagobert I*, Göttingen, 1868; Schnürer, *Die Verfasser der sogenannten Fredegar Chronik*, Freib. in d. Schweiz, 1900, w *Collect. Friburg. fasc. 9*; W. W., t. IV, k. 1941 — 1942; Hurter, *Nomenclator theologiae*, t. I, 1903, k. 611—613; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1532). *X. C. S.*

Fredegis albo **Fredegisus** scholastyk angielski, pochodził z Yorku, † w r. 834, był uczniem sławnego Alkuina i wraz z nim znajdował się na dworze Karola W.; później został opatem klasztoru św. Marcina z Tours i kanclerzem Ludwika le Débonnaire. Napisał *Epi-*

stola de nihilo et tenebris (Migne, P. L.); w tem dziele dowodzi, że nicość i ciemności są czemś realnem. (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.*, Paris, 1906, 4-o).

Fredoli Berengar, młodszy i starszy, krdłowie. 1) *Berengar Fredoli*, starszy, wsławił się udziałem, który jako bp z Beziers razem z Wilhelmem z Mandagoto i Ryszardem z Sieny brał w opracowaniu *Liber sextus*. Studyował prawdopodobnie w Bolonii i w r. 1294 wyniesiony został przez pża Celestyna V na bpa w Beziers. W r. 1302 Berengar wraz z kilku innymi bpami francuskimi uczestniczył w Rzymie, wbrew woli króla Feliksa Pięknego, w zwołanym przez Bonifacego VIII synodzie, po którym nastąpiło ogłoszenie bulli *Unam sanctam*. Mimo to Klemens V ozdobił go purpurą krdlską i powierzył mu śledztwo pko Templaryuszom. W r. 1309 mianowany został krdłem bpem Frascati i wielkim penitencyarzem św. Kła rzymskiego. Umarł w r. 1323. Napisał wiele dzieł treści kanonicznej. 2) *Berengar Fredoli*, młodszy, mianowany został w r. 1309 bpem w Beziers, a w r. 1312 krdłem kapłanem. Za Jana XXII otrzymał w r. 1317 bpstwo Porto, umarł jednak wkrótce po tej nominacyi. (Por. Ughelli, *Italia sacra Epp. Portuenses*; Baluzius, *Vitae paparum Avenionensium*, Paryż, 1693). *K. P.*

Fredro Aleksander Antoni, bp przemyski z XVIII w. Był synem Stanisława, kasztelana czerniechowskiego. Wstąpiwszy do stanu duchownego, F-o został kanonikiem gnieźnieńskim, kustoszem, kantorem (ok. r. 1712). Rychło potem otrzymał urząd sekretarza wielkiego koronnego, probostwo międzyrzeckie i gołębskie, a 1713 r. prezydował w trybunale koronnym. W r. 1718 otrzymał F-o bpstwo chełmskie po Krzysztofie Szembeku. Przez sześć lat F-o gorliwie pasterzował na tej stolicy, budował kościół moralny; materyalnie podniósł, przyozdobił katedrę. W 1720 r. zasiadał F-o na pierwszym sejmie, choć dopiero na drugim sejmie złożył przed królem senatorską przysięgę. (Por. *Teka Podoskiego*, t. II, 112). W 1724 r., gdy dotychczasowy bp przemyski, Szembek, przeszedł na stolicę bpią warmińską, b-o objął po nim Przemyśl i tu rozwinął wielką swą dbałość o dobro dyecezyi. Dochody swe ku chwale Bożej poświęcał. W Rzymie wystarał się o przywileje dla kapituły przemyskiej, iż 1729 r. kapitułę przemyską wcielono do kościoła lateraneńskiego, przez co wielkie przywileje, odpusty i t. p. łaski bazyliki spłynęły na katedrę w Przemyślu. Przywileje te ogłosił F-o w liście pasterskim 1730 r. Nadto szczodrze obdarzył kł katedralny, kł jarosławski Jezuitów, klasztor i kł Paulinów pod Brzozowem, które fundował; również wystawił i uposażył seminarya kleryków w Przemyślu i w Samborze; † 1734 r. w Radzyminie, gdzie lubił przebywać. (Por. art. Bartoszewicza w *Encykl. Orgelbranda*; W. E. I., t. 23—24, str. 210—211). *X. C. S.*

Fredro Gabryel, biskup bakowski (Bacan w Mołdawii) w XVII w. Niektórzy zowią go Mikołajem. Syn Jędrzeja na Nowosielcu, wojskiego przemyskiego. Należał do zakonu Franciszkanów, ordinis minoris observantiae; podobno został bpem bakowskim po Adamie Goskim w r. 1624. Jego następcą, bpem bakowskim, był Jan Zamojski już w r. 1633.

Fregosi Fryderyk, syn Ludwika, przez pża Juliusza II mianowany arbpem salerneńskim (1507 r.), często był używany jako ambasador genueński, szczególniej za czasów brata, Oktawiana. Odbył znakomitą wyprawę morską przeciw Tunisowi, schwytał sławnego korsarza Cortogolego. Po zajęciu Genui przez Hiszpanów wyjechał do Francyi, gdzie król Franciszek nadał mu opactwo św. Benigny w Dijon. Wróciwszy do Włoch, został w r. 1529 bpem w Gubbio, następnie pż Paweł III mianował go krdłem d. 12 grudnia 1539. Umarł d. 22 lipca 1541, jako mąż wielkiej nauki i świętobliwości, a Sadoleta nad grobem jego wygłosił mowę pochwalną. Napisał: *Pio e christiano trattato dell Orazione*; *Parafrazi sopra il Pater Noster*. (Por. Tiraboschi, VII, p. 2, l. 3, c. 2, n. 4; Eggs, *Purp. docti*, l. IV, § 55; Hurter, *Nomenclator Litterarius*, t. IV, p. 1251).

Fregosi Paweł, arbp genueński (1461); był jednym z najwybitniejszych ludzi z rodu F-ch. W walce z Francuzami, z rodem Adornów, oparł się na Fran-

ciszku Sforzy, wydarł bratu władzę, lecz został przez księcia Medyolanu wypędzony. Udał się do Rzymu, gdzie został mianowany kardynałem. W r. 1480 dowodził flotą, która odebrała Turkom Tarent, Otranto i inne miasta. Wróciwszy do Genui, zrzucił z tronu dożów synowca swego, Jana Baptystę, i sam zajął jego miejsce. Jego rządy wywołały powstanie i Paweł musiał z Genui ustąpić przed Adornami i Medyolańczykami. Został jednym z doradców Aleksandra VI, a w r. 1494 nadaremno czynił próbę odzyskania Genui. (Por. Fregosi Joannes, *De dictis factisque memorabilibus*, Medyolan, 1509).

Freiburg Badeński ob. Fryburg.

Freiburg w Szwajcaryi ob. Fryburg.

Freindaller Franciszek, Can. reg. S. Aug. niemiecki, pisarz teologiczny z końca XVIII i początków XIX w. Ur. 1753 r. w Ips w Dolnej Austryi, F-r wstąpił do zgromadzenia Kanoników regularnych św. Floryana (1770 r.); święcenia kapłańskie przyjął 1777 r. i w szkole zgromadzenia owego uczył wymowy klnej. Gorliwie pasterzował w latach 1784 — 1792. Powołany na profesora dogmatyki do Linzu 1792 r., nauczał tu do 1803 r., poczem znów poświęcił się pasterzowaniu, gorliwie kazał i pisał dzieła teologiczne; † 1825 r. jako proboszcz w Vöcklabruck. F-r wydał *Predigt von der Nachfolge Jezu; Kurze Reden bei dem akademischen Gottesdienste in Linz*, 1799; *Caii Romani presbyteri (uti videtur) fragmentum acephalum de canone divinorum novi foederis librorum*, 1803 i in. Od r. 1802 wraz z innymi profesorami liceum w Linz F-r począł wydawać *Theologisch - praktische Monatschrift*, powszechnie czytany przez niemieckie duchowieństwo. W 1805 r. z powodu wojen wydawnictwo przerwano. Od r. 1807 powstało nanowo jako *Neue theologisch-praktische Monatschrift*; tytuł od r. 1812 nosiło, jako *Quartalschrift für katholische Geistliche*, Salzburg, 1812—1821. Inne pisma F-a wylicza Hurter, *Nomenclator theologiae*, Oeniponte, 1895, t. III, k. 776 — 777. (Por. też W. W., t. IV, k. 1990—1991; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1538).

X. C. S.

Freising (Frisinga), dawniej bpstwo książęce w Bawaryi, ze stolicą Freising, położone w dzisiejszej Bawaryi górnej, niedaleko od rzeki Izary. Dawna Frisinga (Frigisinga, także Fruxinium) założona została podobno przez Rzymian i już około 270 r. otrzymała kł. Pierwszym jej bpem był misyonarz Corbinian, który na prośby księcia bawarskiego Teodona zamieszkał w Freisingu. Po organizacyi dyecezyi bawarskich przez św. Bonifacego w r. 739 Erembrecht, brat Corbiniana, wyświęcony został na drugiego bpa Freisingu. Po nim nastąpił cały szereg wybitnych bpów, którzy nie małe położyli zasługi około podniesienia bpstwa, za pomocą zakładania szkół i krzewienia życia religijnego wśród ludu. Przy końcu IX i w początkach X w. bpstwo cierpiało straszliwie od Madżiarów, którzy w owych czasach ogniem i mieczem pustoszyli Bawaryę. Później znów ściągnęła na nie liczne klęski długoletnia wojna cesarzów niemieckich z pżami, podczas której bpi Freisingu przechylali się to na jedną, to na drugą stronę. Najgroźniejsze jednak rozdwojenie wybuchło w bpstwie podczas zatargu cesarza Ludwika Bawarczyka z pżami, rezydującymi w Awinionie. Kapituła bowiem katedralna, stojąca wytrwale po stronie cesarza, wybierała swoich bpów, pko którym występowali bpi, mianowani przez pżów. Zamęt ten trwał aż do 1413 r., w którym wstąpił na tę stolicę bpią pierwszy po długiej przerwie bp, wybrany znów legalnie przez kapitułę i zatwierdzony przez pża. Dzięki rozumnej i energicznej postawie ówczesnych bpów, protestantyzm, krzewiący się tak bujnie w Niemczech, nie zdołał w bpstwie F-g zapuścić głębszych korzeni. Obok bpów pracował zresztą w w. XVI w tej dyecezyi cały szereg wybitnych i uczonych mężów katolickich nad rozwojem życia religijnego. Przy sekularyzacyi dóbr klnych, dokonanej w Niemczech w latach 1802 i 1803, posiadłości bpstwa przeszły jako księstwo w posiadanie Palatynatu bawarskiego; jedynie części bpstwa położonę w Austryi i Tyrolu przyłączono do arbpstwa salcburskiego. Po śmierci ostatniego niezależnego bpa w r. 1803 trwała aż do r. 1821 sedisvakancya, podczas której, na mocy upoważnienia arbpa salcburskiego, dawny zarząd duchowny bpa sprawował,

jako bpi wikaryusz generalny, zarząd dyecezyi. Na mocy konkordatu, zawartego w r. 1817 pomiędzy królem bawarskim, Maksymilianem Józefem I, a stolicą Aplską, bpstwo F-g podniesione zostało na arbpstwo Monachium-Freising (por. art. Monachium, arbpstwo). Literatara: C. Meichelbeck, *Historia Fysingensis*, 2 tomy, Augusta, Vindel., 1724—1729; tenże, *Kurze freysingische Chronica*, Freising, 1724; Roth, *Freisinger Urkunden*, Monachium, 1855—1858; dalej, *Acta Bull.*; *Monumenta Boica*; Hund, *Metropolis Salisb.*; *Mobilloni Annal. et Acta*; Pertz, *Monumenta*; Oefele, *Scriptores*; Mayer, *Statistische Beschreibung des Erzbisthums München-Freising*, 3 t., Monachium, 1874).
K. P.

Frejus (dioec. Forojuliensis) bpsto w Var we Francyi, połączone (od r. 1853) z tytułem bpstwa Toulon (Tolonensis), sufragania arbpstwa Aix. Miasto F. należy do najstarożytniejszych; nazywało się Forum Julii albo Civitas Forojuliensis. Bpstwo założone zostało w IV w.; ma listę bpów od r. 909; zniesione było od r. 1801—1823. Kapituła katedralna ma za patronów N. M. P. i św. Leoncyusza. Sławny krdł Fleury, minister Ludwika XV, był niegdyś bpem F. Obecnie dyecezya liczy 326,382 wiernych, 28 probostw, 142 kłów filialnych, 67 wikaryatów. Bpem jest obecnie Mgr. Guillibert Feliks, ur. w Aix w r. 1842, wyświęcony na kapłana w r. 1865, od r. 1902 mianowany bpem. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*, 1890, 4-o; Glaire, *Dict. des Sciences*; Battandier, *Annuaire pontif. cath.*, 1907, 8-o).

Fremiot Joanna Franciszka ob. Joanna de Chanthal.

Fremont Jerzy ks. dr teologii, kanonik z Poitiers, Albi, Nicei, Algieru i Kartaginy, współczesny apologeta katolicki. Napisał szereg cennych rozpraw apologetyczno-dogmatycznych, złożonych przeważnie z wygłoszonych przez niego w różnych miejscach konferencyj. Ważniejsze dzieła F-a są: *Les Rapports de l'Eglise et de l'Etat*, Paris, 1883, 12-o, wyd. 2; *Jésus - Christ attendu* et prophetisé, tamże, 1887, 12-o, 2 vol.; *Conférences sur les Christianisme*, tamże. 1889—91, 12-o, 2 vol.; *La Divinité de Jésus-Christ* et la libre pensée, tamże, 1892, 2 vol., in 18-o; *De la Rénovation de l'education* des jeunes filles catholiques dans les hautes classes de la société française, tamże, 1897, 8-o; *Démonstration scientifique de l'existence de Dieu*, tamże, Oudin, 1897, 18-o; *Les Origines de l'univers* et de l'homme selon la Bible et les Sciences, tamże, 1898, 18-o; *Religion et Patriotisme*, Paris, 1898, 18-o; *La Réligion catholique* peut elle être une science, 1899, (Collection „Science et Religion“); *Que l'Orgueil de l'esprit est le grand écueil de la foi*, Paris, Blond, 1899, 12-o (z tejże kolekcyi); *Oraisons funèbres*. Panégyriques etc., Paris, 12-o; *Plaidoyer de l'Eglise catholique* au tribunal de la libre-pensée etc., Paris, 1902, 18-o; *Le Conflit entre la République et l'Eglise*, 16-o; *Les Principes ou Essai sur le probleme des Destinées de l'homme*. Dzieło monumentalne, obliczone na 10 tomów in 8-o. Dotąd wyszło 7 tomów: I. „Importance souveraine... du problème de destinées de l'homme“; II. „Importance... dans l'histoire, la haute littérature et la Philosophie“; III. „La Certitude et ses Conditions“; IV. „L'Ame humaine“; V. „La Providence etc.“; VI. „La Divinité du Christ“; VII. „De la Divinité de Jésus-Christ.—De l'institution de l'Eglise; dalsze tomy w druku; *Lettres à l'abbé Loisy*, 16-o, i inne.
X. J. N.

Frencel Abraham, ur. 1656 r. w Kózlach, ukończył uniwersytet w Wittenberdze, potem był pastorem od r. 1684 w Husce. Oddany studyom lingwistycznym, wydał wielkie dzieło: *De originibus linguae sorabicae*, Budap., 1693—1696; *De diis Slavorum et Sorabicorum in spiece*. W rękopiśmie po nim zostały: wielki słownik p. t. *Lexicon harmonico - etymologicum Slavicum in quo linguae Sorabicae, nec non Polonicae ac Bohemicae non tantum vocabula recensentur; Historya górno-łużycka*. Um. 1706 r. w Szunowie.

Frencel Michał, ur. 1628 r. w Bieczycach, od r. 1651 był pastorem w Kózlach, a od 1663 r. w Budystecach, gdzie rozpoczął przekład na dyalekt łużycki *Ewangelii św. Mateusza i Mar-*

ka, który wyszedł r. 1670. Do tego przekładu F. obmyślił pisownię, podobną do czeskiej i polskiej. *Nowy Testament* w przekładzie wydał w całości 1706 r. w Zytanie, nakładem Katarzyny v. Gersdorf. Umarł 1706 r. w Budystecach (Postwitz).

Frencl Innocenty Antoni, ur. 1818 r., pisarz religijny czeski. W r. 1843 ukończył studya teologiczne ze stopniem dra teologii, został wyświęcony na księdza i pisywał dzieła treści religijnej, między któremi zasługują na uwagę: *Postylla*, Praga, 1854—61, czyli wykład Ewangelii i Listów Apiskich na święta całego roku, praca oparta na gruntownych studyach. W r. 1861 rozpoczął wydawnictwo ilustrowanej *Biblii czeskiej*, dokończone w r. 1864. Pozostawił też *Liturgikę* i *Encyklopedyę biblijną*.

Frenologia (od greckiego frene — dusza, umysł, usposobienie i logos—słowo, nauka) nazywana też Kraniologią lub Kranioskopia, głoszona przez d-ra F. I. Galla od 1786 r. Jest to hypoteza o rozpoznawaniu zdolności i usposobienia człowieka na mocy badania wypukłości i zagłębień, znajdujących się na powierzchni jego czaszki. Przypuszczał bowiem Gall, że wypukłościom czaszki odpowiadają najdokładniej, w odpowiednich miejscach, wypukłości na powierzchni mózgu; że wypukłości mózgu pozostają w związku z jakąś główną zaletą lub wadą, czyli raczej władzą badanej osoby. Zasady frenologiczne w streszczeniu są następujące: 1) Mózg nie jest organem jednolitym, ale składa się z wielu narządów, istniejących i czynnych niezależnie od siebie. 2) Dusza jest tylko w mózgu. 3) Każda władza psychiczna niezależnie od innych znajduje się w odpowiedniej części mózgu. 4) Między masą poszczególnych organów mózgowych a odpowiadającemi im władzami psychicznemi zachodzi stosunek prosty; im większą, bardziej rozwiniętą jest jakaś część mózgu, tem większą energię posiada odpowiednia władza. 5) Władze psychiczne poznaje się z wypukłości czaszki, ponieważ powierzchnia zewnętrzna czaszki jest równoległą do powierzchni mózgu. 6) Liczba oddzielnych organów mózgowych czyli umiejscowień różnych działalności, według Galla, wynosi 27, a każdy z nich odpowiada tyluż zmysłom. Następcy jego, jak Noel, Combes, Scheve i inni dodali do tego jeszcze z dziesiątek innych „zmysłów“, nieuznawanych wszakże przez wszystkich miłośników „nauki “tej, zawdzięczającej rozgłos swój nie tyle wartości rzeczywistej, ile ograniczoności umysłu zwolenników swych, zbyt łatwowiernie oddających się mrzonkom Galla, łudzącym ich pozorem swym niby naukowym. Frenologowie rozróżniają władze t. zw. zasadnicze, z których powstają inne, zwane drugorzędnemi; władze zasadnicze dzielą na popędy, uczucia oraz siły intellektualne. Pierwsze, jak np. popęd zachowawczy lub płciowy mieszczą się w tylnej części mózgu, drugie, jak uczucie religijne lub nadziei, w środkowej, trzecie zaś, np. talent do matematyki lub języków, w czołowej (ob. *Philosophisches Jahrbuch*, r. 1900, str. 476).

Wymienione zasady frenologów stanowią tylko wiązankę paradoksów, nie wytrzymujących krytyki, a mianowice: 1) Mózg jest narzędziem różnolitem i nie składa się z części zupełnie od siebie niezawisłych. 2) Dusza znajduje się w całem ciele i w każdej jego cząstce. 3) Chociaż mózg należy uważać jako centralny organ władz zmysłowych (S. Tomasz, *De potentiis animae*, c. IV), błędnem jest jednak utrzymywanie, jakoby wszystkie władze psychiczne zależne były od materyi, są bowiem władze nieorganiczne, t. j. niezależne od materyi, np. rozum i wola. 4) Stosunek pomiędzy organem mózgowym a tkwiącą rzekomo w nim władzą nie jest zawsze prosty; sami frenologowie przyznają, iż należy uwzględniać nietylko ilość masy mózgowej, ale także jej jakość. To przypuszczenie jest czczym wybiegiem; quod gratis asseritur, gratis negatur. 5) Błędem jest twierdzić, że zewnętrzna strona czaszki odpowiada dokładnie powierzchni mózgu, nieraz bowiem się zdarza, że chociaż wewnętrzne powierzchnie czaszek są zupełnie do siebie podobne, jednak ukształtowanie wyjętych z nich mózgów jest odmienne. 6) Że zaś liczba organów mózgowych i należących do nich władz zasadniczych jest fikcyjną, okazuje się z różnicy zapatrywań, istniejących pod tym względem pośród frenologów. Następnie chęć umiejscowienia popędów w tylnej części mózgu, uczuć w środkowej i władz intel-

lektualnych w przedniej jest zupełnie dowolna i bez żadnej podstawy. Ogół faktów zaprzecza temu, są bowiem osoby, które na czaszce mają znaczne guzy, lubo opowiadające im według teoryi władze albo wcale nie funkcyonują, albo bardzo słabo. I przeciwnie, mimo wysoko rozwiniętych popędów, uczuć lub sił intellektualnych, nie widać wypukłości na czaszkach. Nawet tak rozpowszechnione przekonanie, że wysokie i wypukłe czoło jest oznaką wyższego rozwoju umysłowego, nie wytrzymuje krytyki. Takie czoło spotykamy nierzadko pośród plemion dzikich oraz u idyotów. D-r Lelut, opierając się na długich badaniach, twierdzi, że ci ostatni mogą się niem częściej stosunkowo poszczycić, aniżeli osoby umysłowo zdrowsze. Tak więc wyniki badań na nauce oparte ściśle, nie godzą się z odkryciami frenologów. Dziś F. wyszła już z mody i nie wielu zwolenników liczy, chociaż w ostatnich czasach wystąpił w obronie Galla berliński lekarz, d-r B. Holländer, w pracy *Die Localisation der psychischen Thätigkeit im Gehirn*, Berlin, 1900. Literatura F-i jest bogata, ob. art. Gall w „Podręcznej Encyklopedyi Kościelnej". (Por. ks. d-r Kazimierz Wajs, *Psychologia*, Warszawa, 1902, t. II, str. 91, wyd. *Biblioteki dzieł chijańskich*; Tilmann Pesch S. J., *Institutiones Psychologicae*, Friburgi Br., 1897, p. I, n. 672; Flourens, *Examen de la phrenologie*, Paris, 1842; Leuret, *Anatomie comparée du système nerveux*; Flechsig, *Gehirn und Seele*, Leipzig, 1896; Surbled, *Le cerveau*, Paris, 1890; Ferrand, *Les localisations cérébrales*, Paris, 1890; Peillaube, *Les localisations des fonctions psychologiques*, Paris, 1900).

X. S. G.

Frenzel Antoni, ur. 7 sierpnia 1790, um. 3 kwietnia 1873, prepozyt kapituły i bp sufragan warmiński, otrzymał nagrodę na wydziale teologicznym we Wrocławiu za rozprawę na temat: *Ob die Lehre von der schlechthinnigen Unauflöslichkeit der Ehe als katholisches Dogma anzuchen sei*, w której odpowiada na dane pytanie przecząco, ale potem odwołał swoje zdanie w dziele p. t. *Commentarius de indissolubilitate matrimonii*, Paderbornae, 1869. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III, p. 806 i 1252).

Freppel Karol Emil bp, pisarz i polityk francuski, ur. w Obernai dep. dolnego Renu 1 czerwca 1827 r., wyświęcony na kapłana 1849 r., wykładał historyę w Strasburgu w tamtejszem seminaryum, a następnie filozofię u Karmelitów w Paryżu 1850 r. Zasłynąwszy w Paryżu jako kaznodzieja, w r. 1852 objął katedrę wymowy na uniwersytecie, a w r. 1862 został wezwany jako kaznodzieja do Tuilleryj. Walczył mężnie z Renanem, Havetem z powodu ich dzieł *Vie de Jésus* i *Origine du Christianisme*. W r. 1867 został wezwany jako konsultor do Rzymu, gdzie brał udział w przygotowaniach do soboru Watykańskiego, na którym z zapałem bronił nieomylności pża. Zasiadłszy na stolicy bpiej w Angers 1870 r., odznaczył się poświęceniem podczas wojny. Po wojnie był otwartym zwolennikiem monarchii, której sprawę żarliwie popierał. W r. 1875 założył pierwszy uniwersytet katolicki w Angers. Nie wahał się F. śmiało występować pko antyklnym dążnościom republikanów, a zwłaszcza Gambetty. Wybrany deputowanym z Brestu 1880 r., bronił nieustraszenie praw Kła i w izbie należał do najwybitniejszych przedstawicieli narodu. Mąż rozległej wiedzy, przenikliwego umysłu i porywającej wymowy, zwalczał niemiłosierne prawa, dążące do sparaliżowania wpływu Kła na oświatę. Z niemniejszym talentem i znajomością przedmiotu zabierał głos w rozprawach politycznych, a zwłaszcza odnośnie do polityki kolonialnej. Kiedy w r. 1885 Leon XIII zainicyował politykę pojednawczą z republiką, F. czuł się tem dotkniętym i aczkolwiek nie wystąpił jawnie pko woli pża, jednakże nie taił innego mniemania; owszem osobiście udał się do Rzymu, aby Ojcu św. przedstawić niebezpieczeństwo podobnego zwrotu. W r. 1889 był powtórnie wybrany deputowanym i pomimo słabnących sił nieprzestawał dzielnie przedstawiać interesów Kła i ostrzegać przed zgubnemi następstwami antyklnej polityki Francyi. Stargany pracą, † 22 grudnia 1891 r. w Paryżu. Z licznych dzieł F-a wyróżniają się szczególnie: *Les Apologistes Chrét. au II siècle*, Paris, 2 t.,

1860; *Examen critique de la vie de Jésus de M. Renan*, Paris, 1863; *Conférences sur la divinité de Jesu Christ.*, Paris, 1863; *Examen critique des apôtres de M. Renan*, Paris, 1867; *Oeuvers*, Paris, 1880 — 1883, 8 tom.; *Oeuvres polemiques*, 9 tom., Paris, 1881—1887; *Le Revolution française*, Paris, 1889. (*Ch.*).

Freroci ob. Fratricelli.

Du **Frese** Karol ob. Ducange Karol.

Frette E. S. ks., pisarz kluy francuski, † w r. 1899. Napisał: *Notre Seigneur Jésus Christ*, sa vie et ses enseignements, Paris, 1892, 2 vol. in 8-o; *L'Apôtre saint Paul*, Paris, Lethielleux, 1899, 8-o.

Freund Jerzy, redemptorysta niemiecki współczesny, napisał m. i.: *Der selige Clemens* Maria Hofbauer, 1890; *Eine Romreise*, 1888; *Einst u. Jetzt*, 1895, 2 wyd.; *Beleuchtung* antireligiöser Schlagwörter, 1894, 4 wyd.; *Leo XIII.* Der soziale Papst, 1898, 2 wyd.; *Die Gesellschaft*, 1897, 2 wyd.; *Die Früchte des Geistes*, 1897, 2 wyd.; *Historisch-religiöse Vorträge* über S. Paulus u. seine Widersacher, 1900; *Atheistische und christliche Moral.*, 1898; *Pilgerreise in's hl. Land.*, 1900, 9 wyd.; *Tagesfragen*, 1899; *Freiheit, Gleichheit, Brüderlichkeit*, 1896; *Die Sozialdemokratie* und ihre Stellung zur Religion. Der Liberalismus, 1896, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, Essen, 1902, 12-o).

Freyer August, znakomity organista-kompozytor polski, ur. w r. 1803 w Mulda pod Dreznem. Przybywszy do Warszawy, uczył się kontrapunktu u Elsnera. W r. 1836, po powrocie z podróży artystycznej do głównych miast niemieckich, został organistą przy kle ew.-augsburskim; od r. 1861—66 był profesorem w instytucie muzycznym w Warszawie. † w r. 1883 w Warszawie. Celniejsze jego dzieła muzyczne są: *Kompozycye kościelne; Praktyczna szkoła na organy i fisharmonikę*, Warszawa, 1861; *Zasady główne harmonii; Księga chorałów i t. d.* (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.*, 1899, 4-o, t V).

Frick Karol ks. T. J., ur. w r. 1855 w Feldkirch, pisze wiele w zakresie filozofii. Ważniejsze prace: *Logica*, 1893, 2 wyd. 1896; *Ontologia sive Metaphisica generalis*, 1894, 2 wyd. 1897.

Fridrich Aloizy ks. T. J., pisarz kościelny, popularny, współczesny, napisał *Krótki rys życia św. Alojzego Gonzagi T. J.* itd., Kraków, 1891, 8-o; *Nabożeństwo do św. Alojzego* itd., tamże, 1891, 16-a; *Obrazki Swiętych Pańskich* z krótkim ich życiorysem, tamże, 1893, 16-a, tomików 4. Przetłumaczył też na język polski Bussingera L. C. ks., *Chrystus w Kościele*, 1891, 12-a. Najcenniejszem jednak dziełem O. F, jest według autentycznych źródeł opracowane *Historye cudownych obrazów Najśw. Panny Maryi w Polsce*, Kraków, 8-o, t. I i II. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX wieku*, Kraków, 1906, 8-o; *Katalog wydawan. Tow. Jezus. w Krakowie*, 1906, 16-o).

Fridolin św. apostoł Almanów, według jedynej istniejącej biografii Baltheru-a v. Waltera mnicha klasztoru Säckingen z X w., przez F. fundowanego, (Bolland, Mart. I, 433; Mone, *Quellen sammlung d. bad. Landesgesch.*, Karlsr., 1845, I, 4 nst), zakwestyonowanej przez wielu, a jednak cechy wiarogodności posiadającej, F. pochodził z Irlandyi lub Szkocyi, a zostawszy kapłanem obchodził swój kraj ojczysty jako wędrowny kaznodzieja. Zaniepokojony budzącą się w sobie pychą, opuścił kraj swoich tryumfów i udał się na obczyznę. Przybył tedy Poitiers, gdzie niegdyś, działał, niby Atanazy Zachodu, św. Hilary i zapragnął odnaleść jego relikwie oraz odbudować, leżący w ruinie od czasów wędrówki narodów (499 r.) kł pod jego wezwaniem. Bp miejscowy mianował go opatem onego kła, obaj zaś udali się do króla Klodoweusza I, który ich obdarzył środkami na odbudowanie kła. Św. Hilary niebawem miał wezwać F-a i polecić mu, aby szedł wśród Alemanów, jako misyonarz. F. usłuchał i poszedł nad Mozelę, gdzie wybudował klasztor pod wezwaniem św. Hilarego. Co do samego miejsca historycy nie są ze sobą zgodni. Stamtąd powędrował F. w dolinę Wogezów, zbudował i tutaj kł. św. Hilarego, poczem poszedł dalej przez Burgundyę do

Recyi, aby odwiedzić bpa z Chur. I tutaj zatrzymał się dłużej, aby znowu wybudować kł św. Hilarego. Teraz zapragnął znaleść odosobnioną wysepkę, gdzieby mógł spokojnie poświęcić się czci św. Hilarego. Odpowiadała temu najzupełniej miejscowość, gdzie leży dzisiejsze miasteczko badeńskie Säkingen. Tutaj pomimo trudności stawianych przez mieszkańców, którzy pierwotnie uważali go za rabusia, pozyskawszy od króla frankońskiego legalne nadanie, osiadł i ku czci św. Hilarego zbudował kł wraz klasztorem żeńskim. Według podania miał tutaj działać cuda; między innemi wprowadził Ren na nowe koryto. Czy tamże on sam, czy jego następca wybudował klasztor męski, nie wiadomo. Kronika twierdzi że F. Zmarł 6 marca, ale nie wymienia roku śmierci. Z tego też względu chronologia F-na przedstawia wiele trudności. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie przybył on Poitiers przed r. 507, kiedy Klodoweusz I Poitiers i okolicę zdobył na królach hiszpańsko-westgockich. Klodoweusz żył jeszcze 4 lata i na ten czas zdaje się, przypadają podróże misyjne F-na. Ostatecznie był on rzeczywiście najpierwszym apostołem Germanów, inne zaś szczegóły jego żywota są zaczerpnięte częścią z rzeczywistości, częścią z legend. (Por. Hefele, *Gesch. d. Einführ. d. Christ. im südwestl. Deutschland*, Tübingen, 1837; Lütolf, *Die Glaubensboten d. Schweiz vor St. Gallen*, Luzern, 1871; Herman Leo, *D. h. Fridolin*, Freiburg, 1886). (*Ch.*).

Friedberg Emil Albert de, jurysta niemiecki, ur. w r. 1837 w Konicach (Prusy) studya klasyczne i uniwersyteckie prawne odbył w Berlinie i Heidelbergu. W r. 1865 został profesorem w Halli prawa kanonicznego, w r. 1868 profesorem zwyczajnym we Fryburgu w Bryzgowii i 1869 w Lipsku. Pisał o prawie kanonicznem, w szczególności o stosunku Kła do państwa: *De Finium inter ecclesiam et civitatem regendorum judicio etc.*, Leipzig, 1861; *Ehe und Eheschl iessungim Mitt. Alt.* Berlin, 1864; *Die evang. und kathol. Kirche* in ihren Beziehungen zur pr. L und zum St., Halle, 1867; *Die Geschichte der Civilehe*, Berlin, 1871; *Die Grenzen zwischen Staat u. Kirche*, Tübingen, 1872, 2 vol.; *Der Staat und die Bisch.*, Leipzig, 1874, 2 tomy; *Lehrbuch des Kath. u. ev. Kirchenrechts*, tamże, 1879 i inne. Wydał też kilkakrotnie edycye poprawne „Corpus juris canonici“ i był współpracownikiem czasopisma „Zeitschrift für Kirchenrecht“. (Por. Vapereau, *Diction. univ. des Contemp.* Paris, 1893, 4-o, str. 623). *X. J. N.*

Friedhof Franciszek Melchior, ur. 22 marca 1821 r. w Appelhusen pod Münster, w r. 1859 został profesorem teologii moralnej w akademii monastyrskiej. Umarł 28 marca 1878 r. Napisał *Allgemeine Moraltheologie*, Ratisbonae, 1860; *Specielle Moraltheologie*, ibid., 1864; *Kath. Dogmatik*, Monasterii, 1855, 2 t.; *Grundriss der katholischen Apologetik*, ib., 1854; *Status primi hominis* supernaturalis et indebitus, ib., 1850; *De sententiae probabilis* ad efformandam conscientiam certam vi et efficacia, ib., 1860; *Ueber die Kraft der menschlichen Vernunft*, Ratisbonae, 1860; *Gegenerwägungen über die päpstliche Unfehlbarkeit*, Gegenschrift gegen Janus uad Döllingers Erwägungen, Monasterii, 1869; *Geschichte des A. u. N. Bundes*, Ratisbonae, 1847. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III, p. 1450; Rassmann I, 114; 2, 67). *X. S. G.*

Friedman Józef Henryk, ur. w roku 1810 w Meisenheim, studyował filozofię i teologię, w r. 1837 został kapłanem, 1840 r. licencyatem i prywatnym docentem w Bonn, w 1845 r. profesorem moralnej i egzegezy N. Test. we Wrocławiu, w 1847 r. zwyczajnym profesorem w tymże uniwersytecie, w 1848 r. drem teologii. Napisał *Archeologie der Leidensgeschichte U. H. Jes. Chr.*, Bonn. 1843; *Synopsis Evangeliorum*, Breslau, 1847; *De codicibus Sibyllinorum* manuscr. in usum criticum nondum adhibitis, tamże, 1847; *Oracula Sibyllina* etc., Leipzig, 1852; *Schrift, Tradition u. kirchl. Schriftauslegung*, Breslau, 1854; *Geschichte des Lebens Jesu Chr.* etc., tamże, 1855, 2 wyd., Schaffh., 1858; *Prolegomena zur bibl. Hermeneutik*, Breslau, 1868 i inne. (Por. Schäfler, *Hand-*

lexikon der kath. Theologie, Regensb., 1883, 8-a, t. II, str, 75).

X. J. N.

Friedlieb Ignacy, słynny rabin z Sadogóry na Bukowinie, członek dynastyi rabinackiej, wywodzącej początek z Podola rosyjskiego z XVIII w. Założyciel dynastyi, z powodu rodzinnych niesnasek opuścił miejsce rodzinne i udał się w Karpaty w okolice Kossowa. Utworzył on tam sektę chasydów. W krótkim czasie ród jego rozszerzył się jako ród rabinów „cudotwórców", którego wybitni przedstawiciele mieli siedziby w Sadogórze, Husiatynie, Czortkowie, Kopyczyńcach, Międzyborzu i w Stefanestyi w Rumunii. Sadogóra wkrótce doszła do znaczenia głównej stolicy i od 100 lat uważana jest przez żydów zachowawców jako „miejsce święte" do którego corocznie tłumy synów Izraela śpieszą, by ujrzeć rabbiego, zapytać o radę, prosić o wyrok w zawiłej sprawie. O audyencyę bardzo trudno, bo rabbi jak książę udzielny mieszka we wspaniałym dworze, a interesa załatwia cały sztab sekretarzy i doradców. F. posiadał wykształcenie europejskie, był przytem człowiekiem dobroczynnym i powszechnie szanowanym. To też podczas choroby jego, tłumy z niepokojem czekały na wiadomości, a gdy umarł (w r. 1907) żal współwyznawców rabbiego był nie do opisania. (Por. *Kuryer Warsz.*, z r. 1907).

X. J. N.

Friedrich Jan, teolog katolicki, starokatolik, ur. 1836 r. w Paxdorf (wyższa Frankonia), wyświęcony 1859 r., został w r. 1862 docentem prywatnym a w r. 1865 prof. nadzwyczajnym teologii na uniwersytecie w Monachium. W tym czasie wydał *Kirchengesch. Deutschlands*, Bamberg, 1867—69. Jako wybitny uczeń Döllingera, został powołany na sobór watykański, skutkiem czego napisał *Tagebuch während der vatic. Koncils geführt*, Nördingen, 1871, rzecz tendencyjna, usprawiedliwiająca antyinfalibilistyczne przekonania F-a, oraz *Documenta ad illustrandum concilium Vaticanum*, tamże. Ponieważ F. wraz z Döllingerem odmówił przyjęcia orzeczenia soboru, został 17 kwietnia 1871 r., wraz z nim ekskomunikowany, a wkrótce potem złożony z urzędu kapelana nadwornego. F. brał czynny udział w założeniu starokatolickiego fakultetu w Bernie, gdzie w r. 1875 sam wykładał. W obronie starokatolicyzmu F. napisał: *D. Mechanismus d. vatican. Religion*, Bonn, 1876; *Beiträge z. Kirchengesch. des XVIII Jahrh.*, München, 1876; *Gesch. d. vatic. Konzils*, Bonn, 1877 — 1887. 3 t.; *Zur ältern Gesch. d. Primats*, Bonn, 1879; *Beiträge z. Gesch. d. Jesuitenordens*, München. 1881; *Die Konstantinische Schenkung*, Nordlingen, 1889; oraz opracował 2 wyd. Döllingera, *Papsthum*, München, 1892).

(*Ch.*).

Fries Jakób, filozof niemiecki, urodz. 1773 w Saksonii, kształcił się w Lipsku i Jena, 1805 został profesorem w Heidelbergu, w 1816 w Jena, umarł tamże 1843 r. F. jako filozof był zwolennikiem Kanta, potem Jacobi'ego. Za podstawę filozofii uważa on psychologię, opartą na doświadczeniu wewnętrznem. Polemizował z Fichtem i Schellingiem. Dzieła: *Rheinhold, Fichte u. Schelling*, Leipzig, 1803; *Philosophische Rechtslehre* und Kritik aller positiven Gezetzgebung, Jena, 1804; *System der Philosophie*, als evidenter Wissenschaft, Leipzig, 1804; *Neue Kritik der Vernunft*, Heidelberg, 3 t., 1807; *System der Logik*, tamże, 1811; *Handbuch d. praktischen Philosophie*, Jena, 1815; *Handbuch der psychologischen Antropologie*, 2 t., Jena, 1820; *System der Metaphysik*, Heidelberg, 1824. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*. Paris, 1896, t. II, n. 529; J. M. Schleiden, *Jakob Fries*, der Philosoph und Naturforscher („Westermanus Monatschrift", czerwiec, 1857).

X. S. G.

Friese. **I)** Chrystyan Bogumił, ur. w r. 1717, † 1795 w Warszawie, lekarz nadwory Stanisława Augusta, prezes konsystorza ewang.-augsburskiego. Wydał: *Von der Kirchenverwaltung der evangelischen Gemeinde* augsburg. Confession in Warschau von 1778, bis 1782, Warschau, 1782; *Kirchengesch. des Königreichs Polen* vom Ursprunge der christ. Religion etc., Breslau, 1786; t. II tego dzieła ma tytuł *Beiträge zu der Reformationsgesch. in Polen* und Lithauen besonders, i inne.

— 2) Chrystyan Gotlieb zwany także Proszechowskim Janem Bogusławem, był w Warszawie redaktorem „Journal littéraire de Pologne“ w roku 1754, wyszedł t. I. Inne prace są; *De episcopatu Kijovienśi* ejusque praesulibus brevis commentatio., Varsaviae, 1763; *La Métropolitaine de Léopol* avec ses archevêques, Varsaviae, 1758; *Peregrinus sive laese virtutis querela* Stanislai Sokolovii, tamże, 1759 i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1899, 4-o, t. V, str. 561).

Friesz Godfryd Benedykt, dr. filozofii profesor gimnazyum, ur. w r. 1836 w Waidhofen a. d. Ybbs, historyk, napisał m. i. *Studien über das Wirken der Benedictiner in Oesterreich für Kultur etc.*, 1868–72; *Patarener, Begharden, u. Waldenser* in Oesterreich während des Mitt. Alt., 1872; *Historia Ordinis S. P. Benedicti* in imperio Austriaco-Hungarico, 1881; *Herzog Albrecht I*, 1882; *Herzog Albrecht V u. die Hussiten*, 1883; *Geschichte des niederösterr. Bauernkiegs 1597*, 1897; i w. in. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, 1902, 12 o, str. 77).

Frind Antoni bp z Leitmeritz, historyk klny, ur. w r. 1823 w Hainspach (Czechy), wyśw. na kapłana w 1847 r., został kanonikiem w Pradze w 1869 r., bpem w 1879, † w 1881; napisał *Kirchengeschichte Böhmens*, 1862 — 72, t. 4-y; *Der geschichtl. hl. Johann v. Nepom.*, 1861; 2 wyd., 1871; *Gesch. der Bisch. u. Erzbisch. v. Prag*, 1873; *Katholische Apologetik* für gebildete Christen, 1862; 3 wyd. 1877; *Der heilige Johann* v. Nep., 1879 i inne. (Por. Schäfler, *Handb. der kath. Theol*, 8-o, t. II).

Frind Wencel, dr. teologii, bp sufragan i prałat kapituły w Pradze (Czechy) ur. w r. 1843 w Hainspach napisał *Die Rechtsidee in der Moral und Juridik*, 1885; *Das sprachliche und sprachlich-nationale Recht* in Polyglotten Staaten vom sittlichen Standpunkte aus beleuchtet, 1899. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturdalender*, Essen, 1902, 16-o, str. 78).

Frins Wiktor, ks. T. J., pisarz filozoficzny współczesny. Napisał *Sancti Thomae Aquinatis o. P. doctrina de cooperatione Dei* cum omni natura creata, Parisiis, Lethielleux, 1893, 8-o; *De actibus humanis*, Pars I, II, 8-o. Część III w druku.

Frint Jakób, bp z St. Pölten, urodził się 1766 r. w Czechach, studyował początkowo prawo w Wiedniu, następnie poświęcił się stanowi duchownemu i w r. 1791 otrzymał święcenia kapłańskie. Głównie na skutek jego starań cesarz Franciszek założył w r. 1816 w Wiedniu wyższy zakład naukowy dla księży świeckich z wszystkich dyecezyj monarchii. W r. 1827 mianowany został bpem w St. Pölten. Na tem stanowisku odznaczył się niezwykłą gorliwością, przedewszystkiem pod względem odpowiedniego kształcenia młodego duchowieństwa. Wydał znaczną liczbę prac religijnej treści. Prace te podane są w dziele Klein'a *Geschichte des Christenthums in Oesterreich und Steiermark*, Wiedeń, 1842, II. W okresie od 1813 do 1825 r. redagował „Theologische Zeitschrift“, czasopismo, które stanowiło ognisko naukowe dla duchowieństwa austryackiego. Umarł 11 października, 1834 r. *K. P.*

Frisch Karol ks., piszący często pod pseudonimem Fried Dewa, kandydat obojga praw, ur. w r. 1876 w Wiedniu, napisał *Blüten u. Früchte*, 1897; *Die konfessionelle Schule*, 1898; *Anarchisten u Nihilisten*, 1899; *D. Vermögen d. toten Hand.*, 1900; *Arbeit und Kapital*, 1900; *Liberalismus u. Sozialismus*, 1900, i w. in.

Fritsche. 1) Chrystyan Fryderyk, protestancki teolog ur. w r. 1786 w Nundorfie, w r. 1827 był profesorem teologii w Halli, † w r. 1850 w Zürichu. Napisał: *De revelationis notione biblica*, Leipzig, 1828; *Vorlesungen üb. das Abendmahl*, Schlesw., 1834; *De anamartesia Jesu Christi*, tamże, 1835 i nst.; *Nova opuscula academica*, Zürich, 1846; i inne. — 2) Karol Fryd. August, najstarszy syn poprzedniego, protestancki egzegeta, ur. w Steinbachu w r. 1801, profesor teologii w Lipsku w 1825, Rostocku 1826 r., w Giessen w 1841, gdzie † w 1846 r. Napisał: *De nonnulis secundae Pauli* ad Cor. epist. locis, Leipz., 1824; *Komentarz na P. św.* i inne. — 3) Otton Frido-

lin, brat poprzedniego, ur. w r. 1812 w Dobrilugk; był w r. 1837 profesorem teologii w Zürichu, w r. 1844 starszym bibliotekarzem tamże. Napisał *De Theodori Mopsvestani vita et scriptis*, Halle, 1836; *Ueber schwere Stellen der Johanneischen Briefe* w „Opusc. acad. Fritschiorum", Leipzig, 1638 i w. in. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.*, Regensb., 1883, t. II, str. 77). *X. J. N.*

Fritzlar (Fritslar, Frideslar — co ma znaczyć „Pacis doctrina") stare miasto w pruskiej prowincyi Heskiej (Hessen-Nassau), w regencyi kasselskiej, nad rz. Eder. F-r jest kolebką Chrześcijaństwa dla środkowych Niemiec. W 732 roku założył tu św. Bonifacy (ob. art. Bonifacy św.) klasztor, który sam początkowo prowadził. Zajęty apostolską pracą, rządy klasztoru św. Bonifacy oddał Wigbertowi z klasztoru Glastonbury. Długie lata klasztor we F-rze słynął z pobożności i nauki, wydał wielu Świętych i prałatów w Kle. Na jakiś czas do F-u przeniesiono bpstwo z Büraburg (ob. art. Büraburg). Obecnie F-r jest miastem ciekawem ze względu na dawne zabytki, liczy około 8500 mieszkańców. (Por. dz. cyt. przy art. Büraburg; Falkenheiner, *Gesch. hessischer Städte und Stifte*, Cassel, 1841 — 1842, 2 t.; W. W. t. IV, k. 2060 — 2061; Rady—Raich, *Gesch. der kath. K. in Hessen*, 1904, 56; Buchberger, *Kirchliches Handl.*, München, 1907, t. I, k. 1551; W. E. I., t. 23—24, str. 289). *X. J. N.*

Froelich Erazm T. J., ur. w 1716 w Grazu w Styryi, w r. 1746 został bibliotekarzem i profesorem historyi w „Theresianum" w Wiedniu oraz konserwatorem gabinetu medali i numizmatów, † tamże w r. 1758. F. był znakomitym historykiem, matematykiem i numizmatykiem; przytem bardzo pokornym i zamiłowanym w ciszy i odosobnieniu. Jego znawstwo starożytności austryackich i numizmatów stawia go w rzędzie najważniejszych mężów na polu tych nauk. Napisał *Notitia elementaris numismatum antiquorum*, Vindobonae, 1758; *Annales compendiarios regum et rerum Syriae*, Viennae, 1744; *Utilitas rei nummariae veteris*, Wien, 1733; *Regum veterum numismata rariora*, tamże, 1753 — 55 i inne. (Por. Schöfler, *Handlexikon der kath. Theol.*, 8-o, t. II, str. 78; Stong, *Historiogr. ecclesiast.*, Frib. Brisg., 1895, 12-o, str. 181). *X. J. N.*

Froget Bartłomiej dominikanin francuski, napisał *De l'habitation du Saint Esprit dans les âmes justes* d'après la doctrine du saint Thomas d'Aquin, Paris, Lethielleux, 1898, 8-o; 2 wyd., 1901, 16 o.

Fröhlich Cypryan O. kapucyn niemiecki, ur. w r. 1853 w Eggolsheim, autor ascetyczny i pisarz dla młodzieży, redaktor czasopism „Seraph. Kinderfreund" i „Marienkind". Napisał *Missionsbüchlein*, 1889, 3 wyd.; *D. innere Mission der Protestanten* in Deutschland und München. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, Essen, 1902, 16-o, str. 78).

Frohschammer Jakób, filozof niemiecki, ur. 1821 r. pod Regensburgiem, po ukończeniu studyów teologicznych, przyjął święcenia kapłańskie w r. 1847, był profesorem teologii w 1854 aż od r. 1855 profesorem filozofii w Monachium. F. jest twórcą systemu, w którym główną rolę odgrywa *fantazya*. Fantazya według F-mera jest zasadą naczelną, która uważana przedmiotowo (objective), jest pierwiastkiem wszelkiego działania i wszelkiego stawania się, uważana zaś podmiotowo, pierwiastkiem poznania wszechrzeczy. Stanowi ona zasadę tworzącą i kształtującą we wszechświecie, zarówno jak i w osobniku. Wreszcie fantazya jest pierwiastkiem, rządzącym życiem społecznem. Jako pierwiastek twórczy, fantazya jest podporządkowaną P. Bogu, co zdaniem F-a obala panteizm i uzasadnia naukę o Bogu osobistym. Początek duszy ludzkiej tłumaczy według zasad generacyonizmu. Ponadto jest racyonalistą, gdyż utrzymuje że tajemnice wiary świętej, są przedmiotem naszego rozumu. F. zerwał z Kłem z powodu żarliwej obrony nieograniczonej wolności badania i autonomii nauki. W 1863 r. został zawieszony a divinis, a w 1871 r. potępiony. F. umarł w 1893 r. Dzieła: *Ursprung der menschlichen Seele*, *Rechtfertigung des Generationismus*, München,

1854; *Menschenseele u. Physiologie* przeciw Vogtowi, tamże, 1854; *Einleitung in die Philosophie u. Grundriss der Metaphysik*, tamże, 1858; *Ueber den Aufgang zur Naturphilosopie u. ihr Verhältniss zur Naturwissenschaft*, Leipzig, 1868; *Das neue Wissen u der neue Glaube*, tamże, 1872; *Die Bedeutung der Einbildungskraft in* der Philosophie Kant u. Spinozas, tamże, 1879; *Die Philosophie als Idealwissenschaft u. System*, 1884; *Ueber die Organisation u. Cultur der menschlichen Gesellschaft*, tamże, 1855; *Die Philosophie des Thomas v. Aquino*, kritisch gewürdigt, Leipzig, 1889; *Ueber das Mysterium magnum* des Daseins, Leipzig, 1891; *System der Philosophie im Umriss*, Leipzig, 1892. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, n. 817; F. Kirchner, *Ueber das Grundprincip des Weltprocesses mit besonderer Berücksichtigung F-s*, Leipzig, 1884; E. Reich, *Weltanschauung und Menschenleben, Betrachtung über die Weltphantasie*, Breslau, 1895; J. Friedrich, *J. F. ein Pädagoge unter den modernen Philosophen*, Fürth, 1896).

X. C. S.

Froissart Jan, kronikarz i poeta francuski z końca XIV w. Ur. 1337 r. w Valenciennes we Flandryi, F-t wstąpił do stanu duchownego, wiódł jednak życie światowe. Przebywał na dworach książąt i panów ówczesnych i z nimi odbywał podróże po Francyi, Anglii, Holandyi, Włoszech, stąd życie spółczesne poznał. W 1393 r. został F-r kanonikiem w Lille, 1394 r. kanonikiem i skarbnikiem w Chimay, † ok. 1410 r. F-t zasłynął swoją kroniką *Chronique de France, d'Angleterre, d'Ecosse, d'Espagne, de Bretagne*, obejmującą lata 1326—1400; opowiada autor o zdarzeniach ówczesnych, najczęściej opisuje zabawy turnieje itp. Odtwarza je plastycznie, żywo, więcej jest poetą niż historykiem. Nadto zostawił utwory poetyckie i wiersze liryczne t. zw. wówczas „lais, virelais, ballades, pastourelles". Zaleca je piękna forma, lecz zawierają zbyt dużo wymuszonego sentymentalizmu. Najlepszy rękopis Kroniki F-a posiada biblioteka we Wrocławiu. Często drukowano kronikę. (Por. Brunet, *Manuel du Libraire*, II, 1404). Nowsze badania: Buchon, *Collections des chroniques nationales francaises*, XI—XXV, Paris, 1824—1826; *Panthéon litter.*, 3 v. Paris, 1835; wydanie: Kervyn de Lettenhove, Bruxelles, 1863; Simon Luce et G. Raynaud, t. I—IX, Paris, 1869 — 94. Najnowsze wydanie poezyj F-a dał C. Scheler, 2 t., Bruxelles , 1871. (Por. H. Lucas, *Notice sur la vie et les ouvrages de S. Froissart*, Berlin, 1349; Weber, *Jean Froissart und seine Zeit* w *Histor. Taschenbuch*, 1871; *Revue des Deux-Mondes*, 15 janv. 1875, W. W. t. IV, k. 2061—2062; W. E. I. t. 23—24, str. 294—295).

X. C. S.

de Fromentières des Etangs Jan Ludwik, ur. w r. 1632, wymowny kaznodzieja, kazał wobec dworu w r. 1672 i 1680. Odznaczał się w kazaniach słodyczą i wykończeniem swoich mów; został bpem w Aire i na tem stanowisku również odznaczył się jako dobry pasterz. Zmarł w r. 1684. Jakkolwiek przed śmiercią kazał spalić wszystkie swe kazania, to jednak ocalały i zostały wydane: *Carême*, 2 vol.; *Panégyriques et mystères*, 3 vol.; *Oraisons funèbres*. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1900, 8-o, t. III, str. 150; Glaire, *Dictionnaire des Sciennces*, 8-o, t. I).

Fronde, historyk angielski ur. w roku 1818, był współpracownikiem wydawnictwa *Żywoty ŚŚ. Anglii itd.* Oprócz tego napisał *Historyą Anglii od upadku krdła Wolsey'a*, 1856—70; w 12 tomach; *Anglia w Irlandyi w XVIII wieku*, 1871—74, 3 tomy i inne. (Por. Blanc, *Dict. univers. de la Pensée*, Faris, 1890, 4-o, t. I, str. 788).

Fronteau Jan, kanonik regularny zgr. św. Genowefy, ur. w Angers w r. 1614, † 1662, był profesorem teologii w swojem opactwie, kanclerzem uniw. parysk. w 1648. Napisał *Summa totius philosophiae e D Thomae* Aquinatis doctrina, Parisiis, 1640, fol.; *Thomas a Kempis vindicatus*, tamże, 1631, 8-o; *Epistola in qua de jure episcoporum* in ecclesiis suarum urbium disseritur, tamże, 1659, 4-o; *Epistola in qua ritus antiqui* sese in compotationibus salutandi tractantur etc., tamże, 1660,

4-o i inne. F. był podejrzywany o jansenizm, † jako proboszcz w Montargis. (Por. Richard et Giraud (wylicza wszystkie pisma F-a); Niceron, *Memoires* t. XXI; Blanc, *Dict. de la Philos.* 1906, 4-o; Glaire, *Dictionnaire* 8-o, t. I).

Fronton (przyczółek) jest to trójkątne zakończenie budowli, zwykle wieńczące kolumnadę. Przestrzeń zamknięta trójkątem nazywa się tympanem (ob.), i zwykle bywa ozdabiana płaskorzeźbą. Starożytne świątynie miały zazwyczaj dwa F-y, po jednym nad każdą fasadą.

Fronton retor łaciński, ur. w Cirta w Afryce pod koniec w. I, † ok. r. 175, był nauczycielem Marka Aureliusza i Lucjusza Verusa. Marek Aureljusz przez wdzięczność dla swego mistrza zrobił go konsulem w r. 143. Przypisują mu traktat *De vocabulorum differentiis*. F. z dawnym uczniem swoim utrzymywał poufną korespondencyę. Był nieprzyjacielem chijan, pko którym w mowie jednej streścił wszystkie zarzuty im czynione. Korespondencye F. odnalazł krdł Maï w Palimpsestach (ob.). (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.*, 1906, 4-o; tenże, *Dict. de la Pensée*, Paris, 1899, 4-o, t. II, kol. 1141).

Fructuosus św. bp Dumium arbp Bragi z VII w. Zanim poświęcił się służbie Chrystusa, sprzedał znaczne dobra swoje a pieniądze częścią rozdał biednym i własnym wyzwoleńcom, częścią użył na budowę i uposażenie licznych klasztorów. Najsłynniejszy z nich zbudowany w pobliżu Vierzo, klasztor Complutum (dziś Alcala z Henarez) w Kastylii poświęcony śś. Justynowi i Pastorowi. Pierwotnie sam stał na czele tego klasztoru, lecz wnet usunął się na pustelnię i tam wiódł żywot umartwiony i bogomyślny. Do klasztoru cisnęli się zewsząd kandydaci, a nawet przybywały całe rodziny, pragnąc poświęcić się życiu zakonnemu. Nieraz jednak działy się z tego powodu nadużycia, niektórzy usiłowali tym sposobem uchylić się od służby wojskowej i płacenia podatków. Wobec tego król ograniczył liczbę zakonników, a sam F. ułożył dwie reguły, jedną *regula monasticia*, dla zakonników w Complutum, drugą *regula communis* dla innych klasztorów męskich i żeńskich. (Por. Holsteinii, *Codex regul. monast.*, I, 231—280). Reguła Kompluteńska jest po większej części zapożyczona od św. Benedykta, przejęta duchem powagi, zaparcia się i ślepego niemal posłuszeństwa. Jest ona ciekawą, z tego jeszcze względu, że Św. na wstępie karci współczesne obyczaje wśród kleru i świeckich. Druga reguła, według której mężowie z żonami i dziećmi mogliby wspólnie żyć w klasztorze, żądała aby mężowie z synami zamieszkiwali w jednej części klasztoru, żony zaś z córkami w drugiej. Skoro dzieci dojdą do użycia rozumu, mają być wysłane do poszczególnych klasztorów jako oblaci (oblati a parentibus). Pod karą 100 kijów zabronione było mnichowi rozmawiać z zakonnicą, gdyby się przypadkowo spotkali. Zakonnikom przewodniczył opat, zakonnicom zaś opatka. Klasztory posiadały znaczne trzody, służące do ich utrzymania a także do podejmowania podróżników i wyzwalania jeńców. F. nie przestał żyć na pustyni, lecz i tam spieszyło wielu zasięgać jego rady. Był on odziany na wzór dawnych pustelników w skórę zwierzęcą. F. zamierzał udać się na Wschód, gdy nagle został wybrany na bpa Dumium, a w r. 665 arbpa Bragi. Na obu stolicach pracował owocnie i z wielkiem poświęceniem. F. † 670 r. w kle leżąc krzyżem na popiele. Relikwie jego pokazują w Kompostelli, święto obchodzi Kł 16 kwietnia. (Por Bolland, Apr. II, 430 i nst.).

(*Ch.*).

Fructuosus św. bp Taragony, męczennik, został, według aktów autentycznych (por. Bolland, pod 21 stycznia), za cesarzów Waleryana i Gallienusa w d. 16 stycznia 259 uwięziony wraz z dyakonami Auguryuszem i Eulogiuszem. Ochrzczony przez F. w więzieniu Rogacyan oraz wspomnieni powyżej dyakonowie stawieni przed prezesa Emiliana, mężnie wyznali Chrystusa, za co rozgniewany prezes skazał dyakonów i F-a na spalenie żywcem. Nieustraszony bp wraz z towarzyszami, otoczeni licznym tłumem nietylko chijan ale i pogan, idąc do amfiteatru, udzielali jeszcze nauki i upomnienia. Popioły ich zebrali wierni, lecz Święty ukazał się im w nocy i polecił znieść je razem i pochować,

co też i uczyniono. Męczeństwo F-a opowiada też św. Augustyn w *Sermo*, 273 i *De diversis*, a Prudencyusz uczcił jego pamięć pięknym hymnem. (Por. Bolland, l. c.; Tillemont, *Mém.*, IV, 198, 645, Paris, 1701).

Frugoni Karol Inocenty, ur. 1692 r. w Genui, poeta włoski, obdarzony wielką bystrością umysłu i bujną wyobraźnią, szybkie w naukach czynił postępy. W r. 1707 wstąpił do zakonu Franciszkanów, od r. 1716 był profesorem retoryki w Brescii, gdzie założył tak zwaną Arkadyjską kolonię i zyskał wielką sławę, jako pisarz prozą i wierszem w językach włoskim i łacińskim. Potem nauczał w Rzymie, Bolonii i Genui, w końcu osiedlił się na dworze książęcym w Parmie, gdzie napisał historyę domu Farnese, która zjednała mu godność historyografa nadwornego. Pisywał dużo poezyi, przeważnie okolicznościowych, o bardzo wytwornej formie. Wielka jego canzona na zdobycie Oranu przez Hiszpanów, miała ogromne powodzenie. Najzupełniejsza edycya utworów F. wyszła w Lucca, 15 tomów, 1779, wybór w Brescii, 4 t. 1782. Umarł F. 1768 roku. *X. S. G.*

Frumencyusz św. bp, apostoł Etyopii w początkach IV w. udał się ze swoim stryjem Meropiuszem do Persyi i Indyj, w dalszych podróżach dostał się do niewoli króla Etyopii, którego został doradcą i sekretarzem. Po śmierci króla sprawował w imieniu małoletniego Abrehy rządy nad krajem i po dojściu królewicza do pełnoletności, udał sie do Aleksandryi, gdzie otrzymał od św. Atanazego święcenia kapłańskie i mianowany został bpem Auxum. Po powrocie do Etyopii rozkrzewiał Chrystyanizm, nawrócił króla Aizana i całą jego rodzinę oraz dwór i sprawił świętością swego życia i cudami że Chijanizm zakwitł w tym kraju. † prawdopodobnie ok. roku 360. Grecy czczą pamięć Św. 30 list., Etyopczycy 18 grudnia, łacinnicy zaś 27 października. (Por. Rufin, *Hist. eccl*, l. I, c. XV; S. Athan., *Apolog.* I; Theodoretus, l. I, c. 3; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II). *X. J. N.*

Fry Elżbieta, kwakierka, czynna bardzo filantropka angielska z końca XVIII i początków XIX w. Urodzona 1780 r. w Norwich, córka bankiera Younga Gurney'a, młoda Elżbieta w ośmnastym roku życia wstąpiła do „Towarzystwa przyjaciół" czyli kwakrów. W 1800 r. poślubiła Józefa Fry, kwakra, kupca angielskiego. Poświęciła się opiece nad więźniami, nad ich dziećmi, zakładała liczne przytułki, szkoły, stowarzyszenia opiekuńcze itp. Działalność swą rozszerzyła na Francyę, Belgię, Holandyę i Niemcy; 1845 r. w Ramsgate. Przyjaciele uczcili jej pamięć założeniem „Elisabeth Fry's Azylum". (Por. *Memoirs of the life of E. Fry*, 2 ed., Lond., 1848; po niem. 3 wyd., Hamburg, 1858; W. W. t. IV, k. 2069 — 2070; Buchberger, *Hirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1556; W. E. I. t. 23—24, str. 306—307). *X. C. S.*

Fryburg Badeński (Freiburg im Breisgau) arcbpstwo niemieckie (Arehidioec. Friburgensis). Miasto F-g, w W. Ks. Badeńskiem położone, podług podania istniało jako obronny zamek za czasów rzymskich. Dzieje historyczne mówią, że w X wieku była tu wioska (villa) z kościołkiem św. Piotra. W XI wieku herzog Berthold III Zahringen nadał jej prawa miasta i pewne przywileje, stąd otrzymała nazwę „Wolne Miasto" (Freie Burg), z czego powstało miano Freiburg (łac. Friburgum Brisgoviae, nasze: Fryburg). W XIII wieku miasto się rozwinęło, przybyli tu i założyli swe domy Dominikanie (1235); Franciszkanie (1242); Augustyanie (1278); Klaryski (1272); powstały szkoły i pobożne instytucye. W XIV w. przeszedł F-g, pod panowanie domu austryackiego i z małą przerwą podlegał mu przez 400 lat. W 1456 r. arcyksiążę Albrecht VI założył we F-u uniwersytet. W roku 1493 powstała tu pierwsza drukarnia. W XIV w. F-g bardzo był narażony na wpływ nowinek luterskich i kalwińskich, pomimo tego katolicyzm się utrzymał. Od r. 1620 gorliwie tu pracowali Jezuici. W latach 1677—1697 roku F-g podlegał Francyi, wrócił jednak na nowo pod panowanie Austryi i przy końcu XVIII poczęła się tu szerzyć masonerya. W 1786 r. F-g przeszedł do domu d'Este, książąt Mo-

deny, a od 1806 r. do księstwa badeńskiego. W tym czasie poczęto we F-gu gwałtownie szerzyć protestantyzm ze szkodą i krzywdą katolicyzmu. Obecnie Fryburg jest miastem głównem okręgowem, w saskiem hetmaństwie drezdeńskiem, liczy około czterdziestu pięciu tysięcy mieszkańców, posiada piękny, bogaty w zabytki kościół Najświętszej Maryi Panny, dziś katedralny. Budowę tego kła rozpoczęto w XI w. Obecnie rozróżnić można dawną część katedry w stylu romańskim z r. 1230—1250; części gotyckie (z gotyku wcześniejszego) z lat 1260—1268; fronton, wieże gotyckie z 1268 — 1274 roku; chór w późniejszym gotyku rozpoczęty 1354 r., ukończony dopiero 1510 r. Katedrę tę budowano kosztem książąt Zähringen, później hrabiów z Fryburga, wreszcie ze składek mieszczan fryburskich. Kł parafialny sw. Marcina, gustownie odnowiony, wzniesiono w stylu późnego gotyku. Klejnotem architektury jest kaplica św. Józefa. F-g posiada też pamiątkowe budowle świeckie, niektóre przerobione z dawnych kłów; sukiennice z r. 1545, w nich muzeum starożytności i szkoły liczne, słynną akademię górniczą itp. (Por. Benseler, *Geschichte F-s*, Freib., 1876; Ermisch, *Urkundenbuch der Stadt F.*, Leipzig, 1883; S. Bader, *Gesch. der Stadt Freiburg*, 2 t., Freib., 1883; Adlera artykuły w „Deutsch. Bau Zeitung, nn. 81—97; Marmon, *Unserer Lieben Frauen Münster*, Freiburg, 1878; W. E. I., t. 23—24, str. 232 - 233). Arcybpstwo we F-u erygował pż Pius VII, 1821 r., uzupełnił erekcyę Leon XII w 1827 r. Metropolii F-skiej poddano sufraganie w Rottenburgu, Moguncyi, w Fuldzie i w Limburgu. Archidyecezya F-ska powstała z części dawnego bpstwa Konstancyi, z części dyecezyi strasburskiej, Spiry, bpstwa wormacyeńskiego, würzburskiego i części arbpstwa mogunckiego. Arbpa wybiera kapituła metropolitalna; z liczby kandydatów przedstawionych może książę panujący wykreślić „minus gratos“, elekta pż, po procesie informacyjnym; prekonizuje. Pierwszym arbpem był Bernard Boll, urodzony 1756 r., pasterzował od 1827 do 1836 roku. Drugim Ignacy Demeter (urodz. 1773 r.—od 1836 do 1843). 3-im Hermann von Vicari (od 1843 do 1868 r.). 4-ym, po dłuższej przerwie, Jan Orbin (od 1882 do 1886 roku). Archidyecezyan F-ska w 854 parafiach i 132 filiach liczy z górą wiernych. W Badenie pracują zgromadzenia żeńskie: siostry miłosierdzia, Urszulanki, Siostry Krzyżanki z Niederbronn i inne. W Hohenzollern Benedyktyni. (Por. Henryk Brück, *Die oberrheinische Kirchenprovinz*, Mainz, 1868; König, *Necrologium Friburgense*, 1885; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Frib. Brisg., 1870, p. 78). — Uniwersytet we F-u erygował arbp Albrecht VI, pż Kalikst III zatwierdził erekcyę 1455 r. Uniwersytet otrzymał prawa i przywileje takie, jakie posiadały uniwersytety wiedeński, padewski i inne. Kanclerzem uniwersytetu został bp dyecezyalny (z Konstancyi), pierwszym rektorem Mateus Hummel von Billingen. W pierwszym roku uniwersytet miał 234 słuchaczów, liczba ta szybko wzrastała w latach następnych. W XVI w. uniw. F-ski wspaniale się rozwinął, wydał wybitnych teologów i uczonych. Od 1620 r. do 1773 r. w uniw. uczyli Jezuici. Za Józefa II uniwersytet zreformowano w duchu t. zw. józefinistowskim. Erygowano gimnazyum główne 1783 r. (trwało do 1790 r.). Uniwersyten przetrwał zamieszki polityczne w Badenie przy końcu XVIII i XIX w. Około 1820 r. w. ks. Ludwik udzielił mu wspaniałej dotacyi, to też uniwers. na pamiątkę założyciela i ofiarodawcy, przyjął nazwę „Universitas Alberto-Ludviciana“. W ostatnich czasach pomiędzy profesorami uniwersytetu było kilku zwolenników nowości akatolickich, lecz uczelnia przeniosła te próby zwycięsko, została katolicką, rozwinęła swe wpływy i cieszy się liczną (z górą tysiąc) frekwencyą słuchaczów. W F-u istnieje znakomita księgarnia katolicka Herdera, która wydaje wspaniałe, pomnikowe dzieła teologiczne i świeckie; posiada liczne filie, drukuje pouczające pisma teologiczne i świeckie; wydaje bibliograficzne czasopisma, starannie prowadzone „Literarische Nachrichten“ (n. 1, mai, 1906; n. 4, Februar, 1907). (Por. Schreiber, *Geschichte der Universität Freiburg*, 3 th., Freib., 1857—1860; Werk, *Stiftungskuden*, Freib., 1842; *Die Uniwersität Freib.*, *Fest-*

schrift, 1881; König, *Beiträge zur Gesch. der theol Facultät*, w „Dioeces. Archiv., XI i XII; tegoż, *Prorectoratsprogramm*; W. W. t. IV obszerny art. o F-u k. 1945 — 1959, zresztą cała ta encyklopedya, jako wychodząca we F-u, nosi miano *Freiburger Kirchen-Lexicon*; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1533—1534). *X. C. S.*

Fryburg, stolica kantonu szwajcarskiego tego nazwiska i rezydencya bpa Lozanny; liczył w 1905 r. 17,295 mieszkańców. W r. 1890 założono w tem mieście zatwierdzony przez pża międzynarodowy uniwersytet katolicki, posiadający wszystkie wydziały z wyjątkiem medycznego. Wśród grona nauczycieli tego uniwersytetu było i jest kilku Polaków m. i. prof. Kowalski, Kostanecki, Kallenbach i in. Uniwersytetem kierują Dominikanie. Ściśle katolicki kierunek tej uczelni ściąga zewsząd młodzież duchowną, która tutaj odbywa wyższe studya zwłaszcza w teologii, filozofii i naukach społecznych.

Frycz Modrzewski ob. Modrzewski.

Fryczkiewicz Maciej Mateusz, ks. proboszcz szpitala św. Mikołaja w Krakowie, żył w XVIII w., napisał *Trojakie doskonałe na dobrą śmierć przygotowanie*, Kraków, 165, 8-o; *Studium pulchritudinis* internae et externae, Cracoviae, 1760, 8-o; *Sto sposobów nabożnie wesołych*, z Skarbów łaski i Opatrzności Boskiey wydane itd. tamże, 1767, 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit. i nauk w Polsce*, Wilno, 1857, 8-a, t. II, n. 4148; t. III, n. 6330 i 6684).

Fryderyk I Rudobrody (Barbarossa), cesarz św. rzymskiego imperyum (ur. około 1123, panował od 1152 † 10 czerwca 1190 r.), syn Fryderyka II szwabskiego, zwanego „jednookim“, bratą cesarza Konrada III i Judyty Welf, siostry Henryka Pysznego.

Panowanie F. wypełniają zabiegi około wznowienia na zasadach prawa rzymskiego władzy cesarskiej z czasów Karola W. Do osiągnięcia tego przeszkadzały mu w części stosunki wewnętrzne w Niemczech, głównie zaś St. Ap. i miasta lombardzkie. Z tego powodu zmuszony jest prowadzić ustawiczne walki, i, chociaż zamierzonego celu nie osiągnął, władza cesarska jednak za jego czasów doszła do szczytu swego rozwoju.

W chwili, gdy F. obejmował rządy w Rzymie, panowała rewolucya z Arnoldem z Brescyi na czele; na południu Normanowie również wrogie względem St. Ap. zajmowali stanowisko. Pż więc Eugeniusz III (1145 — 1153) żądał pomocy. W 1153 stanął układ z pżem w Konstancyi: F. obiecywał pomoc. W tym samym czasie miasto Lodi zaniosło skargę do cesarza na ucisk ze strony Medyolanu. Wszystko więc zdawało się sprzyjać zamiarom F., zwłaszcza gdy mieszkańcy Medyolanu podarli list jego, żądający wynagrodzenia krzywd wyrządzonych Lodi.

W 1154 r. więc F. przedsięwziął pierwszą wyprawę do Włoch. Początkowo wszędzie szczęście mu sprzyjało: złamał opór miast lombardzkich, koronował się na króla Pawii, zgniótł rewolucyę w Rzymie, wreszcie w czerwcu 1155 z rąk Adryana IV otrzymał koronę cesarską. Pod koniec jednak pobytu F. w Rzymie, rewolucya znów zaczęła podnosić głowę, a ponieważ i w Niemczech w tym czasie wybuchły wewnętrzne zaburzenia, F., nie mogąc skutkiem braku sił uśmierzyć rzymian, spiesznie powrócił do Niemiec. Wkrótce (w ciągu 1156) uspokoił Niemcy i ożenił się z Beatryczą, hr. wyższej Burgundyi skutkiem czego nabył praw do królestwa Burgundyi i Arelatu. W następnym 1157 wyruszył do Polski, chcąc orężem poprzeć wygnanego Władysława.

Wtedy to w Krzyszkowie, pokonany Bolesław Kędzierzawy z mieczem u szyi i boso stanął przed cesarzem i zgodził na upakarzające warunki: przyrzekł zapłacić koszta wojenne, dostarczyć hufiec zbrojny na wyprawę włoską, zgodził się, jako zakładnika oddać brata Kazimierza i stawić się na sejm najbliższy dla zgody z Władysławem. F. z tryumfem wracał do Niemiec; dotąd żadna wyprawa do Polski nie dała takich rezultatów.

W tym samym czasie F. rozstrzygał spory o tron duński; król angielski uznał jego zwierzchnictwo, król węgierski obiecał posiłki na wyprawę włoską. F. stanął wtedy u szczytu potęgi. Z wy-

prawy polskiej podążył w jesieni 1157 r. na wiec do Bezançon, na którym znaleźli się (z wyjątkiem Polski) posłowie wszystkich prawie krain Europy. Na zjeździe bezansońskim przyszło do nowego zatargu z pżem i Włochami. F. chciał wykonywać władzę zwierzchniczą w Lombardyi i począł mieszać się do spraw klnych w Niemczech. Gdy zaś miasta lombardzkie zaniosły ponownie skargę przeciwko Medyolanowi, F. skorzystał z okazyi i 1158 wyruszył powtórnie do Włoch. Miasta lombardzkie pokonał, w Państwie Kościelnem rozporządzał się jak u siebie, ziemie margrabiny Matyldy zagarnął. Pż (Adryan IV) starał się bronić praw swoich, ale daremnie. Już myślał był o rzuceniu ekskomuniki, gdy wtem śmierć go zaskoczyła. Następcą został wybrany Aleksander III (1159—1181) który już jako krdł naraził się F-i, dlatego, dzięki jego zabiegom, oddani mu trzej krdłowie zaprotestowali i wybrali antypża Wiktora IV. Po stronie Aleksandra stanęła cała prawie Europa zachodnia; cele F. dążącego do ujarzmienia St. Ap. były zbyt widoczne, coraz bardziej zaczęto uważać go za tyrana i prześladowcę. F. zaś mścił się okrutnie na stronnikach pskich. Wyruszył po raz trzeci 1163 r. do Włoch i wywarł swą zemstę najpierw na Medyolanie, który zburzył doszczętnie. Inne miasta spieszyły zawierać przymierza. Od morza więc Bałtyckiego aż do Tybru wszystko ulegało woli cesarza; kto opierał się ginął, albo musiał uchodzić. Pż schronił się do Francyi, ale gdy tam znalazł powszechne uznanie całego zachodu (Synod w Tours 1163) śmiało stawił czoło potędze cesarskiej i wyklął F-a, wszedłszy zaś w ściślejszy związek z Wilhelmem, królem Neapolu i Sycylii, z jego pomocą powrócił do Rzymu. F. wtedy po raz czwarty wyruszył do Włoch (1166), prowadząc tam drugiego z kolei antypża Paschalisa III. (Antypż Wiktor IV † 1164, wtedy to przez pośrednictwo Rainalda z Dassel, kanlerza swego, wbrew woli pskiej wyniesionego na arbpstwo kolońskie, F. przeprowadził wybór antypża Paschalisa). Aleksander znów musiał uchodzić. W Rzymie F. wymógł uznanie antypża. Zdawało się podówczas (1166), że już nic nie zdoła oprzeć się potędze cesarskiej; tymczasem jednak zaraza w Rzymie zniszczyła wkrótce świetną armię cesarską (ofiarą zarazy padł „zły duch“ F-a arbp Rainold i ks. Fryderyk rotenburski, który w czasie plądrowania Rzymu sam podłożył ogień pod kł św. Piotra). Ta klęska, powszechnie uważana za karę Bożą, i odwrót cesarza ze szczątkami armii do Niemiec, dały hasło do ogólnego we Włoszech poruszenia. Miasta lombardzkie pod protektoratem pskim zawarły ligę, Medyolan wspólnemi siłami został odbudowany i przyjęty do ligi. F. gotował się do nowej wyprawy włoskiej, w 1176 r. w Chiavenna na zjeździe z Henrykiem Lwem, starał się pozyskać jego pomoc — ale daremnie. Z niedostatecznemi więc siłami rzucił się do Włoch, ale nie mógł pokonać oporu miast i wreszcie w bitwie pod Legnano poniósł zupełną klęskę 1176 r., głównie od piechoty medyolańskiej. Ażeby nie traktować wprost ze zwycięskiemi miastami, F. nawiązał układy z pżem i zjechał się z nim osobiście w Wenecyi, ukorzył się przed nim i uznał ostatecznie zupełną niepodległość pstwa (1167). Za pośrednictwem pskiem stanął rozejm między cesarzem i miastami, a potem zaś w 1183 układ ostateczny w Konstancyi, którym cesarz uznał zupełny ich samorząd, zastrzegłszy sobie tylko zwierzchnictwo i pewne dochody.

Po powrocie do Niemiec F. zemścił się na Henryku Lwie, pozbawiwszy go jego posiadłości. W 1184 r. miał miejsce wielki sejm w Moguncyi (drugi moment tryumfu F. po pierwszym bezansońskim): 70 książąt z różnych stron Europy go otaczało, 70,000 rycerstwa zaległo okoliczne pola. Tutaj to postanowiono nową wyprawę na Polskę, ale odwrócili nieszczęście posłowie polscy, którzy zabiegłszy drogę armii niemieckiej w Halli za cenę uznania zwierzchnictwa cesarskiego nad Polską powstrzymali najazd.

Potęga F. nowym zajaśniała blaskiem, klęska pod Legnano poszła w zapomnienie. F. powrócił do dawnych swoich planów i panowania nad Italią, to też na jesieni 1184 r. poraz szósty wyruszył zbrojnie do Włoch.

W 1186 r. mianował swoim następcą syna Henryka; godność cesarska stała się dziedziczną w rodzie Hohensztaufów, żaden ród książęcy nie mógł z nimi

współzawodniczyć. Wbrew woli pskiej tegoż Henryka ożenił (1186 r.) z Konstancyą, dziedziczką Sycylii (córką króla Rogera). Na przedstawienia pskie z racyi gwałtów w północnych Włoszech, zaboru dziedzictwa Matyldy, opodatkowania duchowieństwa, F. odpowiedział większymi jeszcze gwałtami, najazdem na Państwo Kościelne i zamknięciem pża Urbana III (1185—1187) w Weronie. Pż gotował się rzucić klątwę na cesarza, gdy naraz spadła na Europę jak piorun wiadomość o zdobyciu przez Saladyna Jerozolimy. F. ulegając ogólnemu zapałowi, postanowił schyłek życia poświęcić wyprawie krzyżowej: w maju 1189 wyruszył na czele znacznych zastępów świetnego rycerstwa na Wschód.

W maju 1190 r. odniósł pierwsze świetne zwycięstwo nad Turkami pod Ikonium. Po pierwszych tych powodzeniach zdawało się, że nic przed potęgą orężą F. się nie ostoi. Śród tych powodzeń tymczasem 10 czerwca 1190 r. podczas przeprawy czy kąpieli w rzece Kalikadnos F. utonął. Ten zgon niezwykły, gdzieś daleko na Wschodzie, na pobożnej wojnie, dodał uroku postaci Barbarossy.

W wyobraźni ludu niemieckiego F. stanął obok Karola W. i Ottona W., ze względu na popularność nawet ich przewyższył. Około jego imienia wytworzyła się legenda, odnosząca się właściwie do jego wnuka Fryderyka II: że w górach Salburga lub Turyngii, pochylony nad kamiennym stołem, dokoła którego owija się jego długa broda, śpi, nasłuchując znaku przebudzenia. Gdy znak ten będzie dany, F. wstanie i zacznie się wiek złoty dla Niemiec (ob. Encykl. W. II., t. XXIII). F. wywierał w swoim czasie potężne wrażenie na ludy. Był to mąż rycerski, dzielny wódz i niestrudzenie czynny władca, pilny stróż pokoju i porządku wewnętrznego, zarazem gorliwy opiekun oświaty. Skutkiem wygórowanych, pod wpływem legistów wyrobionych pojęć o władzy cesarskiej, F. splamił się gwałtami i uciskiem Kła. (Por. Prutz, *Kaiser Friederich I*, 3 tomy, Gdańsk, 1871 — 73; Lamprecht, *Deutsche Geschichte*, Berlin, 1893, t. 3; Reuter, *Geschichte Alexanders III und der Kirche seiner Zeit*, 3 tomy, Lipsk, 1860—64, 2 wyd.).

T.

Fryderyk II, cesarz, urodz. 26 grudnia 1194 r. w Jesi pod Ankoną, † 13 grudnia 1250 r. we Fiorentino, syn Henryka VI i Konstancyi ks. Sycyliskiej. Jeszcze przed chrztem, jako niemowlę, wybrany został w Niemczech następcą ojca. W chwili zgonu ojcowskiego (1197) miał zaledwie trzy lata. Matka przeczuwając rychłą swoją śmierć, opiekę nad synem powierzyła pżowi Inocentemu III. W Niemczech tymczasem, bez względu na dawniejszy wybór F., nastąpiła 1198 niezgodna elekcya nowego króla i wybuchła gwałtowna wojna Gwelfów z Gibelinami (ob.) o koronę. Dopiero, gdy w 1208 zwycięski kandydat Gibelinów, najmłodszy syn Barbarossy, Filip, zginął z ręki mordercy, powszechnie uznano królem Ottona IV (Gwelfa), syna Henryka Lwa, którego Inocenty III wkrótce koronował na cesarza. Ale gdy Otton IV, Gwelf, wznowił we Włoszech pretensye gibelińskie i sięgnął nawet po Sycylię, uznając ją za „część imperyum“, pż, wyczerpawszy środki łagodniejsze, obłożył go klątwą i powołał przeciwko niemu młodego Hohensztaufa, któremu obronił poprzednio jego dziedzictwo przed uroszczeniami baronów i Ottona IV, a teraz, gdy F. przyrzekł nie łączyć Sycylii z koroną niemiecką, ale oddać ją synowi swemu, całą siłą popierał go na tron niemiecki. W bitwie pod Bouvines (1214) F. odniósł stanowcze zwycięstwo nad Ottonem i 25 lutego 1215 r. w Akwizgranie koronował się na króla. W czasie koronacyi F. zobowiązał się do wyprawy krzyżowej. Wyprawa została naznaczona na 1217. Nim czas wyprawy nadszedł umarł pż Inocenty III (w lipcu 1216 r.), który, zdaje się, potrafił by zmusić wychowańca swego by ślub wypełnił. F. przyrzekał wprawdzie podjąć wyprawę, ale bez zamiaru wykonania, li tylko aby osiągnąć cel zabiegów swoich u St. Ap., F. bowiem, chociaż człowiek wielkiego rozumu i nadzwyczajnych talentów, przytem gruntownie wykształcony, protektor uczonych i sam poeta, (autor dzieła z dziedziny ornitologii, w którem wykazał znakomity umysł obserwacyjny), był z natury przewrotny, bez wszelkich zasad moralnych, pełen obłudy i niedowiarek (wpływ warunków panujących na dworze królów normandzkich w Palermo). Przytem żą-

dny był władzy i za wszelką cenę starający się wznowić dawne znaczenie cesarstwa, a na południu pragnący rozszerzyć dziedziczne i absolutne królestwo sycylijskie na całe Włochy. Przy tych planach nie było miejsca dla pża, nic więc dziwnego, że pozostawał w ciągłych walkach ze St. Ap. W stosunkach do ościennych narodów F. dawał również nieraz uczuć ogrom swoich pretensyj. Widać to doskonale w stosunku do krajów słowiańskich. Nie licząc się np. z prawami Konrada Mazowieckiego F. nadał od siebie ziemię Chełmińską, a zarazem i to wszystko, co Krzyżacy z czasem zdobędą na Prusach, tymże Krzyżakom, jako lenno cesarskie. W sporach o Ruś Czerwoną znów nadał ją, jako lenno, landgrafom turyńskim. Nadanie to aczkolwiek pozostało tylko na papierze, niemniej jest charakterystyczne.

Po śmierci Inocentego III, pżem wybrany został sędziwy i pokojowo usposobiony Honoryusz III (1216—1227) na nim to wymógł F. obietnicę koronacyi na cesarza, jeszcze przed wyprawą i zgodę na pozostawienie Sycylii w jego dożywotniem posiadaniu. Niebawem przeprowadził też F. wybór syna swego Henryka na króla Niemiec. W grudniu 1220 r. przybył F. do Rzymu; Honoryusz III ukoronował go na cesarza. Od tego czasu F. zamieszkał we Włoszech, swej ojczyznie i kraju ukochanym, i przeszedł Alpy dopiero w 1235 roku, ażeby złożyć Henryka z tronu niemieckiego. Teraz zaś szereg lat poświęcił F. pracy organizacyjnej w dziedzicznem swem królestwie, odkładając z roku na rok wyprawę krzyżową. W dniu koronacyi na cesarza przyrzekł wyruszyć w roku następnym. W roku 1123 odłożył do r. 1225, w r. 1225 ostatecznie przedłużył mu Honoryusz termin do r. 1227.

W 1225, po śmierci pierwszej swej żony Konstancyi Aragońskiej, F. za pośrednictwem pża ożenił się po raz drugi, z dziedziczką królestwa jerozolimskiego, Jolantą, córką króla Jana de Brienne. Z pogwałceniem praw ojca żony, F. począł odrazu używać tytułu króla jerozolimskiego, ale o wyprawie nie myślał.

Tymczasem na stolicy pskiej po śmierci Honoryusza III zasiadł inny człowiek. Od marca 1227 do 1241 rządził Kłem Grzegorz IX ośmdziesięcioletni wprawdzie ale pełen energii starzec. F., przy pomocy swoich legistów, a zwłaszcza oddanego sobie kanclerza Piotra de Vincis, stworzywszy w Sycylii silną centralistyczną administracyę urzędniczą, zorganizowawszy część Arabów w wojsko stałe (pierwsza próba w Europie ślepo sobie oddanej armii), zamyślał teraz o wprowadzeniu podobnej organizacyi w Lombardyi. Niestety tam spotkał się ze wznowionym silnym związkiem miast, z tego powodu skarżył się przed pżem, złożywszy całą sprawę z Lombardczykami w jego ręce, sądząc przytem, że niezałatwione sprawy Lombardyi posłużą mu za powód do nowego odłożenia wyprawy krzyżowej. Grzegorz po ojcowsku odezwał się do Lombardczyków i F-a, przypominając temu ostatniemu obowiązek udania się na Wschód.

Kiedy więc w oznaczonym terminie zebrali się (8 września 1227 r.) w Brindisi krzyżowcy niemieccy i angielscy, F. objął nad nimi dowództwo i siadł na okręt, ale po trzech dniach powrócił, tłumacząc się wybuchem zarazy. Pż nie uwierzył wymówce: 29 września 1227 r. wyklął F. Wtedy to F. w czerwcu 1228 obłożony klątwą kościelną, by pokazać światu jak niewinnie dotknięty został karami klnemi, z garstką wojska, bez żadnych przygotowań wyruszył na Wschód.

Posiadając liczne stosunki ze światem arabskim i tureckim, chwycił się na Wschodzie odmiennej polityki od dotychczasowych Krzyżowców. Zamiast z wrogiem krzyża walczyć, wdał się w traktaty. Pokój zawarty z sułtanem Kairu, Malek el Kamdem w lutym 1229 r. gwarantował F. posiadanie Jerozolimy, Betleemu i Nazaretu, jakoteż wsi leżących wzdłuż drogi, od portu Ptolomaidy na lat 10. Patryarcha jerozolimski układom tym się sprzeciwiał: posłuszny pżowi obłożył nawet interdyktem św. miasto.

Ponieważ patryarcha odmówił swego udziału w uroczystości, F. sam w kle Grobu Zbawiciela, włożył sobie na głowę koronę, poczem powrócił w czerwcu 1229 r. do Włoch.

W czasie pobytu F. w ziemi św., namiestnik jego Rajnold najechał państwo

klne i tylko dzięki Janowi, królowi jerozolimskiemu, napad został odparty.

Po powrocie ze Wschodu F. skutkiem zabiegów episkopatu niemieckiego i Hermana z Salzy, mistrza krzyżackiego, zdołał pojednać się (28 sierpnia 1230 r.) w San Germano z pżem i od kar kościelnych został uwolniony.

Teraz F. zajął się w dalszym ciągu urządzaniem wewnętrzem Sycylii, dopiero sprawy niemieckie przerwały mu tę pracę. F. o ile wzmacniał władzę królewską w Sycylii, o tyle w Niemczech faworyzował książąt, z tego powodu przyszło do nieporozumień z synem Henrykiem, który wreszcie sprzymierzywszy się z miastami lombardzkiemi, podniósł bunt przeciwko ojcu (1234 r.). W roku 1235 zjawił się F. w Niemczech. Książęta, chociaż był bez wojska, jeden po drugim przyłączali się do niego. W lipcu, w Wormacyi, Henryk rzucił się do nóg ojcu; F. odesłał go do Włoch i zamknął w więzieniu, gdzie Henryk skończył samobójstwem 1242 r. Królem niemieckim wybrany został drugi syn cesarski Konrad. Załatwiwszy sprawy w Niemczech, F. zwrócił się przeciwko miastom lombardzkim. Pż daremnie radził umiarkowanie. F., czując się silnym, z niczem nie liczył się, a nawet względem pża dopuścił się gwałtów: syna Enzia, mianował królem Sardynii (lenno papieskie) w 1238 roku i uwięził Jana de Bethune, gdy ten szedł na pomoc zagrożonemu od greków cesarstwu łacińskiemu. (F. chciał cesarstwo łacińskie osłabić, aby zmusić tym sposobem krzyżowców do oddania sobie tej nowej korony). Gdy nie pomogły napomnienia, pż (20 marca 1239 r.) wyklął ponownie F. Walka przybrała teraz niezmiernie namiętny charakter. F. skarżył się na gwałty ze strony pża i odwoływał się do soboru powszechnego. Gdy zaś pż zwołał na r. 1241 sobór do Rzymu, nie dopuścił udać tam bpom niemieckim, na francuskich zaś, angielskich i hiszpańskich na 22 okrętach dążących do Rzymu, kazał Enziowi napaść na morzu, przyczem wielu bpów zginęło, reszta poszła do więzienia. Grzegorz temi nieszczęściami zgnębiony wkrótce (1241 r.) życie zakończył. Cesarz tymczasem pustoszył państwo kościelne i nie dopuszczał do wyboru nowego pża. Gdy mu mówiono, że Tatarzy maszerują do Niemiec, F. twierdził, że większego nieprzyjaciela ma w pżu i pozostał we Włoszech.

Za wdaniem się wreszcie króla francuskiego Ludwika św., dopuścił cesarz do elekcyi pża, wskutek której objął rządy znakomity prawnik (z genueńskiej rodziny Fieschich) Inocenty IV (1243—1254), dotąd przychylny cesarzowi. Nowy pż próbował zrazu układów, lecz nie czując się we Włoszech bezpiecznym, uszedł na zachód potajemnie i zwołał do Lyonu (miasta zostającego pod zwierzchnością cesarską w królestwie burgundzkiem, lecz już na pograniczu Francyi), Sobór powszechny (XIII) na rok 1245. Z Niemiec wprawdzie nikt z prałatów nie przybył, zato z Zachodu zjechało się tu wielu bpów, głównie francuskich i angielskich. Za zgodą ojców soboru Inocenty IV, gdy F. na oznaczony termin do Lyonu nie przybył, wyklął go ponownie i odsądził wraz z całą rodziną Hohensztaufów od korony cesarskiej i sycylijskiej (1245). Wyrok soboru, rozpowszechniany głównie przez zakony żebrzące, wszędzie wywarł wielkie wrażenie. W Niemczech, gdzie dotąd panował spokój, znaczna część książąt wybrała królem Henryka Raspe, landgrafa Turyngii, po rychłej zaś jego śmierci hr. Holandyi Wilhelma. Wprawdzie żaden z tych królów nie zyskał powszechnego uznania, ale skutkiem ciągłej ich walki z Konradem (synem F.), upadło w Niemczech znaczenie Hohenstaufów i zapanowała zupełna anarchija. Najstraszliwsza jednak walka toczyła się we Włoszech, w której F. występował z rosnącem ciągle okrucieństwem. Wojna zrazu dla niego pomyślna, z czasem jednak w miarę wyczerpywania się jego zasobów, przynosiła mu dotkliwe klęski (przy obleganiu Parmy, ujęcie Enzia przez Bolończyków). Rosnącym siłom Gwelfów bronił się cesarz rozpaczliwie i mimo wielu niepowodzeń, nie był jeszcze ostatecznie złamany, gdy niespodzianie umarł w 1250 r. Z jego śmiercią skończyło się i upadło zniszczone w walce z pżami właściwe cesarstwo średniowieczne. Z obu najwyższych dotąd władz w Chijańskie zachodniem pozostało nadal tylko jedno zwycięskie pstwo. Widomym znakiem jego tryumfu było to, że godność cesarska ustała zupełnie na zachodzie na

lat przeszło sześćdziesiąt. (Por. Winkelmann, *Kaiser Friedrich II*, Leipzig, 1889; Schirrmacher, *Kaiser Friedrich II*, 4 t., Göttingen, 1859 — 1865; Schirrmacher, *Die lezten Hohenstaufen*, Göttingen, 1871; Hefele, *Conc. Gesch*, V i VI; Huillard de Breholles, *Histoire diplomatique de Frédéric II*, Paris, 1852—61, 6 tomów; Th. Frantz, *Der Grosse Kampf zwischen Kaisertum und Papstum zur Zeit Friedrichs II*, 1903; F. Güterbock, *Eine zeitgenösse Biographie Friedrichs II* w wydawnictwie Steinmeyer'a Hannower und Leipzig, 1904, „Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde; Stanisław Zakrzewski, W. E. I.; Wincenty Zakrzewski, *Historya wieków średnich w zarysie*, Kraków, 1897). *T.*

Fryderyk III, cesarz, Habsburg, w Austryi, jako cesarz, zwany IV, jako zaś arcyksiąże austryacki V (ur. w Insbruku 1415, † w Lincu 1493, syn arcyksięcia Ernesta Żelaznego i Cymbarki mazowieckiej, córki Ziemowita IV). W roku 1440 F. został wybrany królem rzymskim, gdy zaś za obietnicę korony cesarskiej i za summę 221,000 dukatów porzucił bazylejczyków i w 1448 zawarł z Rzymem konkordat wiedeński, od pża Mikołaja V (1447—1455) w 1452 otrzymał koronę cesarską.

Podczas długiego a bezczynnego panowania jego, państwo niemieckie zdawało się chylić ku upadkowi. F. bowiem z większem zamiłowaniem studyował alchemię, gromadził zbiory muzealne, budował pałace, niż kierował polityką w tych trudnych czasach, gdy położenie na Węgrzech i w Czechach wielkich wymagało wysiłków, by mogła się tam utrzymać powaga imienia Habsburgów. Usposobieniu F. również należy przypisać utratę na zawsze w tym czasie wszelkich wpływów habsburskich w Szwajcaryi, chociaż na punkcie dumy dynastycznej cesarz ten był niezmiernie drażliwy; on to wszędzie kazał ryć monogram A. E. I. O. U. (Austriae est imperare orbi universo). Mimo powyższe niepowodzenia, mimo, że w 1485 r. Maciej Korwin (król węgierski) zdobył Austryę niższą, zajął Wiedeń, w końcu opanował nawet część Styryi i Krainy, a cesarz tułać się musiał po Niemczech, jednak dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, historycy zwykle od niego liczą poczatek przyszłej wielkości Habsburgów. W tym względzie doskonałą przysługę oddał F., w ostatnich latach rządów jego ruchliwy niezmiernie i energiczny syn, Maksymilian (późniejszy cesarz Maksymilian I). Po śmierci bowiem Macieja Korwina w 1490 r. odebrał Wiedeń i ziemie kiedyś przez Korwina zagarnięte, przez układ zaś z Jagiellonami zapewnił w przyszłości dla Habsburgów koronę węgierską i czeską, a przez szczęśliwe małżeństwo w 1477 r. z Maryą burgundzką (córką Karola Śmiałego) zyskał dla Habsburgów Burgundyę. Nie mniej drażliwy na punkcie troskliwości o sprawy dynastyi od ojca, gdy później małżeństwem syna swego z Joanną Szaloną, córką Ferdynanda katolickiego i Izabelli kastylijskiej, zapewnił Habsburgom Niderlandy i Hiszpanię, z dumą powtarzał: „Bella gerunt alii, tu felix Austria nube". F. † 1493 r. w Lincu, wspaniały grobowiec ma w kle św. Stefana w Wiedniu. (Por. Chmel, *Geschichte Kaisers Friedrichs IV*, Hamburg, 1840—3, 2 tomy; Bachmann, *Deutsche Reichsgesch. im Zeitalter Friedrichs III und Max I*, Leipzig, 1884). *T.*

Fryderyk August I zw. mocnym od r. 1694 Kurfirst saski, od r. 1697 król polski ur. 1670 † 1 lutego 1733 r. w Warszawie. Wstępując na tron saski F. był przywódcą niemieckich protestantów, gdy zaś na wiosnę 1697 począł się ubiegać o tron polski przeszedł na łono Kła katol. i w kaplicy luterańskiej w Wiedniu złożył wyznanie wiary. Wielu wątpi w szczerość jego nawrócenia, wszakże niema żadnych dowodów, któreby to stwierdzały. Wybudował on wspaniały Kł nadworny w Dreznie a także sprowadził Jezuitów do Saksonii, z pośród których o. Bota wybrał na swego spowiednika. Życie rozwiązłe, hulaszcze, oraz rozrzutność ciężko zaważyły na losach Polski a tem samem i na stosunki klne wpłynęły złowrogo.

Fryderyk August II ob. August II.

Fryderyk August III ob. August III.

Fryderyk, landgraf Hessen-Darmstadt, rycerz maltański i bp wrocławski, ur. się 1616 r. w Hamburgu, wychowany w surowym luteraniźmie, wrócił w r.

1637 w Rzymie na łono Kła i wstąpił do zakonu maltańskiego. Jako rycerz maltański brał udział w 21 wyprawach pko Turkom, i mianowany został admirałem floty zakonnej oraz wielkim mistrzem zakonu na Niemcy. Następnie wstąpił jako admirał floty hiszpańskiej i namiestnik Majorki w służbę Hiszpanii. Pż Inocenty X mianował go w r. 1652 kardynałem dyakonem, a na propozycyę cesarza Leopolda I kapituła wrocławska, do której należał już jako dziekan, obrała go w r. 1671 na swojego bpa. Na stanowisku tem, które objął dopiero w r. 1676, przyczynił się do rozszerzenia Jezuitów i Kapucynów w swej dyecezyi, odnowił katedrę i pracował gorliwie nad ożywieniem życia religijnego wśród ludu. † r. 1682. (Por. Paul Buchmann, *Friedich, Landgaf von Hessen Darmstadt u. s. w.* Wrocław 1883).

Fryderyk Jagielończyk, Ludwik, królewicz, krdł, bp krakowski, arbp gnieźnieński, szósty najmłodszy syn króla Kazimierza Jagielończyka, Elżbiety austryackiej ur. 27 kwietnia 1468 r. w Krakowie † tamże 14 marca 1503 r. Nauki pobierał pod kierunkiem Welsa Jakóba, później Kalimacha i Tomickiego. Od dziecińska przeznaczono go do stanu duchownego, do którego nie miał powołania, jedynie dla względów politycznych, aby wzmocnić dynastyę Jagielonów w Polsce. Mając zaledwie 20 lat, wybrany został bpem krakowskim, chociaż w tydzień dopiero odebrał mniejsze święcenia. Po śmierci bpa warmińskiego Tungena w 1489 król chciał mu nadać to bpstwo jako drugie, ale pż stanowczo się temu oparł. Rozpoczęto więc kroki o wyjednanie mu kapelusza krdlskiego, co wszakże uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem dopiero 20 września 1493 r., kapelusz zaś wręczono mu 20 kwietnia 1495 r. Po śmierci króla, jego i matki zabiegom zawdzięczał Olbracht tron polski. Gdy umarł Zbigniew Oleśnicki król przeforsował F-a na archikatedrę gnieźnieńską. Teraz dopiero F. przyjął święcenia kapłańskie i w Boże Narodzenie 1493 r. odprawił pierwszą mszę św. Od tej chwili F. zdobywa sobie coraz większy wpływ polityczny. Wyjednywa sobie pozwolenie z Rzymu na utrzymanie nadal katedry krakowskiej, zwołuje synod prowinc. do Piotrkowa, na którym przeprowadza uchwałę, co do ofiarv $^1/_4$ dochodów na potrzeby kraju, po śmierci Olbrachta doprowadza do skutku wybór Aleksandra, w r. 1501 uświęca nowy akt unii Litwy z Polską. Gdy król udaje się na Litwę F. zostaje namiestnikiem korony z prawami majestatu. Wogóle działalność F. tem się odznacza, iż cały jest oddany sprawie swoich braci i nigdy żadnej pko nim nie knuje intrygi. Administrator z niego doskonały. Życiu jego wiele zarzucić można. Kremer m. i. powiada o nim: „procera statura, aspectu decoro et dignitatis pleno, caeterum ingenio nullo, iners, ignavo otio, crapula et assiduis compotationibus, in fumo et sordibus cum gregalibus suis quibusdam marcescens“ Korytkowski *Arbpi gnieźnieńscy* wszakże zbija wiele podniesionych pko F-owi zarzutów. Brat Zygmunt w r. 1510 położył mu, w katedrze krakowskiej piękną tablicę bronzową. (Por. Popée *Kandydatura Fryderyka Jagielończyka na bpstwo warmińskie*; Korytkowski *Arbpi gnieźnieńscy*; Bartoszewicz *Królewicze bpi*; Łętowski *Katalog bpów krakowskich*; St. Łubieński *Monita de recto gerendo episcopatu*; Caro *Geschichte Polens* t. V, część 2).

(*Ch.*)

Fryderyk III Mądry, elektor saski, ur. 17 stycznia 1463 r. w Torgawie, syn elektora Ernesta i Elżbiety bawarskiej. Od r. 1486 rządził w księstwie saskiem niepodzielnie, w innych posiadłościach ernestyńskiej linii wspólnie z bratem Janem Stałym. Przez lat 40 panowania swego nie wiódł żadnej wojny, z krewnymi utrzymywał zgodę. W r. 1493 odbył pielgrzymkę do Ziemi św. i przy grobie Zbawiciela pasowany został na rycerza przez Henryka z Schaumburga. W reformie Rzeszy niemieckiej na sejmie wormackim 1495 miał wybitny udział, a w r. 1496, 1507 i 1519 piastował urząd cesarskiego namiestnika w Niemczech. Ofiarowanej sobie po śmierci Maksymiliana I cesarskiej korony nie przyjął, a głos swój oddał Habsburgowi Karolowi. Ponieważ Lipsk przypadł skutkiem działów familijnych w r. 1485 linii albertyńskiej, założył Fryderyk 1502 r. uniwersytet w Wit-

temberdze, którego pierwszym rektorem był Dr Marcin Pollich, a pomiędzy pierwszymi nauczycielami byli: Piotr z Rawenny, profesor prawa rzymskiego, Melanchton i in. Uniwersytet w Wittemberdze niebawem stał się ogniskiem odszczepieństwa od Kła katolickiego, tu bowiem rozpoczął 1507 r., jako profesor, działalność swą Marcin Luter. Fryderyk za wpływem Spalatyna i Staupitza osłaniał Lutra swoją powagą, brał go w obronę pko Rzymowi, przez swego ajenta rzymskiego Walentyna Deutlebena starał się powstrzymać ogłoszenie ekskomuniki na Lutra, objaśniając, że „użycie kar klnych wywoła straszliwy, okrutny i haniebny bunt“, wyrobił mu 1521 r. glejt bezpieczeństwa na sejm wormacki, a potem ukrył banitę w Wartburgu. Tym sposobem przyczynił się znacznie do szybkiego szerzenia się luterskiej nauki. Dożył też skutków jej, krótko bowiem przed jego zgonem wybuchnęła straszna wojna chłopska. Otwarcie wprawdzie nie oświadczył się Fryderyk za reformacyą, dopiero na zamku Zochau przyjął komunię pod dwiema postaciami i tamże umarł d. 5 maja 1525 r. Pochowano go w kle zamkowym w Wittemberdze. Po nim nastąpił brat jego Jan Stały. (Por. C. W. Böttiger, *Geschichte des Kurstaates u. Königreiches Sachsen*, Hamburg, 1830; Kolde, *Friedrich der Weise u. die Anfänge der Reformation*, Erlangen, 1881).

X. S. G.

Fryderyk b. Utrechtu ur. ok. końca VIII w., uczył się w szkole w Utrechcie pod kierunkiem bpa Rixfrida, po którego śmierci, sam poświęcając się także nauczaniu, został przez lud wybrany na jego następcę w r. 828. Żywot jego poświęcony był dziełom miłosierdzia i walce z heretykami, których jego biografowie nazywają Arjanami. Wybudował też wiele kłów. Stosunki przyjaźni łączyły go Rabbanem Maurusem. F. został 838 r. po odprawieniu mszy św. na stopniach ołtarza zamordowany, prawdopodobnie przez zbirów nasłanych przez Judytę, której małżeństwu z Ludwikiem pobożnym przeszkodził. Święto jego obchodzono w Utrechcie 18 lipca. (Por. Bolland. Julii IV, 460 i nast.; Mabillon *Acta Sanct.* 2, 590; van Heussen *Hist. episc. Utr.* Ludg. Batav. 1719).

Frydrychowicz Dominik, ksiądz, sławny teolog zakonu Dominikanów, znawca języków: hebrajskiego i greckiego, † r. 1726. Jest autorem wielu dzieł: *S. Hyacinthus Odrovansius principalis hierarchicus universalis R. Pol. Patronus*, Cracoviae 1687, in fol. 245; gdzie znajdują się cenne wiadomości o domach spowinowaconych z rodziną Odrowążów, z której pochodził św. Jacek; *Tractatus theologicus de divina scientia*, Cracoviae, 1690: *De Creatione* ibid. 1690; *De naturae humanae statu innocentiae*, ib. id. 1691; *De natura angelica* ibid. 1691; *Manipulus theologicus* ib. 1691; *De voluntate et amore Dei*, ib. 1692; *De attributis divinis*; *Sacros. SS. Trinitatis mysterium explicatum* ib. 1700; *Modus archiconfraternitatis rosarianae introducendae et fundandae* ib. 1704; *Duchowe morowego powietrza lekarstwo S. Rozalia*, Kraków 1705. *Saxo percussit Philistaeum*, seu responsio theologica cracoviensis, ib. 1705, gdzie dowodzi, że elekcya Augusta II nie należy do casus reservati bullą Coena Dni. (Por. Barącz, *Rys. dz. zak. dominik.* II, 158). *X. S. G.*

Frydrychowicz Tomasz, słynny w swoim czasie kaznodzieja i malarz, dominikanin, żyjący w XVII wieku, był kaznodzieją kła archipresbyteryalnego Panny Maryi w Krakowie. Że niepoślednim był malarzem widać ze słów znajdujących się w dziele Nowowiejskiego, *Phoenix Redivivus*... str. 93 „Thomas Frydrychowicz, sua industria Pictor insignis evasit, multasque imagines ad stuporem depinxit“. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich.* Warszawa 1850, 8-o, t. I, str. 168).

Frygia ob. Azya mniejsza. II. 3.

Fryz (nadbrusie) po łac. zoophorus zwany, jest to środkowa część belkowania w budowie pomiędzy architrawem a gzemsem. Różne style architektoniczne różnych też używają F-w: łukowych, krzyżowo-łukowych, łuskowych, rębatych i t. d. (ob. Style).

Fryzya (Friesland) nazywa się pas nadbrzeżny nad morzem Północnem, za-

mieszkany już przed pierwszem pojawieniem się Rzymian w tych okolicach, przez germański szczep Fryzyjczyków. Kraj ten ciągnie się od ujścia Skaldy aż do Jutlandyi i obejmuje także wyspy, położone w pobliżu. Szczep Fryzyjczyków stawiał zacięty opór Rzymianom, a później także i Frankom, którzy w kilkakrotnych wyprawach próbowali go ujarzmić. Taki sam opór stawiali przez kilka wieków Chijaństwu, upatrując w niem narzędzie swego ujarzmienia. Pierwszym wybitniejszym apostołem Fryzyjczyków był Wilfrid, późniejszy bp Yorku, który w r. 678 w drodze do Rzymu przybył do Fryzyi, gdzie przyjęty został bardzo przychylnie przez miejscowego króla. Później głosili w tym kraju ewangelię św. Wilibrord i Bonifacy. Podczas jednej z tych wypraw misyjnych św. Bonifacy poniósł śmierć męczeńską z rąk pogan miejscowych (w r. 755). Ostatecznie Fryzyjczycy nawróceni zostali dopiero po podbiciu ich sąsiadów Saksończyków przez Karola W., który zdobył również Fryzyę, pozostawił jednak jej mieszkańcom dość obszerne swobody. Siedzibą bpią we Fryzyi było miasto Utrecht. Bpstwo to podlegało po chwilowej niezależności, począwszy od IX wieku, metropolii kolońskiej. Protestantyzm, który w wieku XVI, szerzył się w całych Niemczech, wtargnął i do Fryzyi i zapuścił tutaj głębokie korzenie. W kraju tym rozszerzyła się szczególnie nauka „baptystów“ (*Teleiobaptistae*), znanych także pod nazwą „menonitów“ (ob.). W r. 1580 Fryzyjczycy wyrzekli się publicznie religii katolickiej, przyjęli kalwinizm i na jego korzyść skonfiskowali dobra klne. Dopiero w r. 1795 w następstwie rewolucyi katolicy we Fryzyi otrzymali, przynajmniej nominalnie, równouprawnienie polityczne i religijne. Fryzya należała od chwili wygnania bpów do apostolskiego wikaryatu Holandyi. Wikaryat ten zniesiony został dopiero w r. 1853, gdy Pius IX przywrócił hierarchię bpią z czterema bpstwami. (Utrecht, Harlen, Herzogenbuch i Roemund).

Literatura: Winsemius, *Historische Geschiedenisse van Vriesland*, Franeker 1622, Wiarda, *Osttfriesische Gesch.* 10 t., Aurich 1791—1817, Ghesquière, *Acta Sanctorum Belgii*, Paul Alberdingk Thijm, *Der hl. Willibrord*, P. Claessens, *Quelques éclaircissements sur l'établissement des évêchés dans les Pays-Bas*, Louvain 1859; Van der Heyden, *Verhaal van de Verringtingen der Jezuieten in Friesland*, Leeuwaarden 1842, Leding, *Die Freiheit der Friesen im Mittelalter* etc. Emden 1878 r.

K. P.

Fuchs — **1)** Józef ks. piszący pod pseud. Fritz Walther, ur. w Strengberg w Dolnej Austryi, w r. 1870 o- prócz utworów powieściowych i opowiadań napisał *Kirche und Kultur*. 1900, 2 wyd.; *Kirche und Schule*. 1899; *Kirchenvermögen — Judenvermögen*. 1899; *Abu-s-s'afar*. 1901; i wiele innych. — **2)** Marcin ks. dr. teologii i filozofii, profesor teologii w Linzu, ur. w r. 1843 w Pollham (Górna Austrya), napisał *Reflex. z. Encyklik. Aeterni Patris*. 1881, wyd, 2-ie; pomieszcza nadto *Literarische Beiträge* w czasopiśmie wych. w Linzu „Theologisch praktische Quartalschrift“. (Por. Keiters, *Kath. Literat. Kalender*. 1902, 16-o).

Fudalewski Władysław ks. prałat kolegiaty Opatowskiej i dziekan, napisał: *O św. Marcinie bpie*. Wiek IV. Warszawa 1884, 16-a; *Kwiaty ozdoba naszych kłów* ułożył.... pod względem ogrodniczym uzupełnił Edmund Jankowski, tamże 1885, 8-a; *Miasto Opatów podług miejscowych źródeł i podań*, tamże 1895, 8-a; *Kunów nad Kamienną*, w powiecie opatowskim i t. d. tamże 1900, 8-a. Oprócz tego wiele tłumaczył na polski język, jak *Listy proboszcza o opowiadaniu słowa Bożego*. 1886; Plat, *Kazania o Sakramentach ŚŚ*. 1899, i t. d. (Por. Estreicher, *Bibliogr. Pols. XIX st.* Kraków 1906, 4-o, t. I, str. 413).

Fugger-Glött o. Herman Józef T. J. ur. w r. 1833 w Schloss Glött pod Dillingen, pisarz teologiczny. Napisał: *Christus der Weg, die Wahrheit u. das Leben*. 1867; *Was hat uns die Synode genützt* 1868; *Warum sind wir römisch-katholisch?* 1874; *Staatsgefährlichkeit der kath. Kirche*. 1875; *Die hl. Katharina* von Alexandrien. 1879; *Kreuzfahrer-Blä-*

tter 1894—97, 3 t.: *Kreuzfahrer-Lieder.* 1893—1901, 3 tomy, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o).

Fuhlrott Józef. ks. proboszcz i dziekan w Kirchworbis, płodny pisarz i kaznodzieja, ur. w r. 1817 w Birkungen. Napisał: *Fastenpred, üb. d. Folgen d. Sünde.* 1858. 2 wyd. 1881; *Ueber d. schweren Sünden.* 1859, wyd. 2-ie w 1864; *Was leidet Jesus von seinen Feinden.* Fastenpred. 1861, 2 wyd. 1881; *Was leidet Jesus für deine Sünden.* 1869, 2 wyd. 1881; *Materialien* für Prediger u. Katecheten. 1866, 4 t.; 2 wyd. 1893; *Predigten üb. d. hl. Messopfer.* 1866; *Predigten a. d. Hauptfeste Maria.* 1877; *Gelegenheitspredigten etc.* 1877; *Der Christ* in der Fastenzeit. Predigten 1879; *Predigten üb. d hl. Altarsakr.* 1880; *Predigten b. Einführung e. Pfarrers etc.* 1883; *Predigten b. d. ersten hl. Communion.* 1883; *Einleitung zur Gewissenserforschung.* 1890; *Patrociniums Predigten.* 1891, 2 wyd. 1892, i wiele innych. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 80).

Fuhrman—1) Maciej ur. ok. r. 1690 w Wiedniu, wstąpił do zakonu Paulinów i † w r. 1773 jako generał austryackiej prowincyi tego zakonu. Napisał m. i. *Historia sacra de baptismo Constantini* M. A. Colloquiis familiaribus digesta. Romae 1743 I t. Vindobonae 1747, t. II; *Leben und Wunderthaten des hl. Severin,* tamże 1746; *Allgemeine Kirchen - und Weltgeschichte von Oesterreich* (*bis 357*), tamże 1768. Wielką część miedziorytów do tego dzieła F. sam narysował i wykonał. — **2)** Wilhelm Dawid ur. w r. 1764 w Soest, studya odbywał w Halli, w r. 1780 został reformowanym pastorem w Mark, w 1807 kaznodzieją i tamże † r. 1838. Napisał m. i. *Handbuch der theol, Literatur.* Dortm. 1808; *Handwörterbuch der christ. Religions-u. Kirchengesch.* etc. Halle 1826—30, 3 t.; *Handbuch der neusten theolog. Literatur.* Iserlohn 1835, t. I, i w. inn. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* 8-o, t. II; str. 81).

X. J. N.

Führer Józef dr. filozofii, profesor liceum w Bamberdze, ur. w r. 1858 w Monachium głęboki znawca starożytności chijańskiej, archeolog, hagiograf i filolog. Napisał m. in. *Zur Felicitasfrage.* 1894; *Ein Fund im Stadtgebiet des alten Syracus.* 1895; *Die Katakomben Siciliens.* 1897; *Siciliana.* 1899; *Ein altchristhl. Hypogrum* im Bereiche der „Vigna Cassia" bei Syracus. 1902, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender,* 1902, 16-o).

Fulbert de Chartres, ur. około r. 960, kształcił się w szkołach w Reims pod Gerbertem, późniejszym pżem Sylwestrem II, potem został nauczycielem w Chartres. Wysoko podniósł znaczenie tej sławnej szkoły, z której wyszło tylu znakomitych pisarzy XI wieku, jak: Sigonius, Hildegarius, Bernard z Angers, Berenger z Tours, sławny herezyarcha. F. został bpem Chartres w jesieni r. 1006, w r. 1008 bierze udział w posiedzeniach synodu w Chelles. D. 7 września 1020 r. pożar zniszczył katedrę w Chartres; F. kazał natychmiast rozpocząć odbudowę tej świątyni. Odbył podróż do Rzymu w r. 1022. Mianowany został w r. 1023 przez księcia Akwitanii, Wilhelma V, skarbnikiem kła św. Hilarego w Poitiers. Stosunki jego z Wilhelmem były ścisłe; załagodził on nieporozumienie, jakie miało miejsce między tym księciem, a królem francuskim w sprawie bpstwa w Limoges. We Francyi przyczynił się do wstąpienia na tron Henryka, drugiego syna króla Roberta, 14 maja 1027 r. Robert poufnie zasięgał jego rady we wszystkich kwestyach. F. brał udział w r. 1028 w wielkiem zgromadzeniu bpów i możnych. † 10 kwietnia 1028 r. uznawany jako święty i nawet znajduje się w niektórych Martyrologiach, niema go jednak w rzymskiem. Dzieła jego, *Opera omnia Fulberti C.* wydał Karol de Villers w Paryżu 1602 in 8-o; z tego wydania przedruki w *Biblioth. PP,* i op. Migne, *Patr. lat.* t. 141; znajdują się: Epistolae 108; *Sermones, Hymni, Epistola de re rebus ecclesiae religiose et caute distribuendis* D'Achery, *Spicil* II, 827; *Vita S. Fulberti episc. cameracensis, Poenitentia laicorum* et *Poenitentia mulierum.* (Por. Ch. Pfister, *De Fulberti Carnotensis epis-*

copi vita et operibus, Nancy, 1886, p. 140 in 8-o). *X. S. G.*

Fulcher (Fulco, Foucher), kapłan z Chartres, uczestniczył w pierwszej wyprawie krzyżowej w r. 1095, odznaczył się przy zdobyciu Antyochii i mianowany został następnie w Jerozolimie kapelanem królów Balduina I i II. Podobno był potem bpem Tyru a w r. 1146 patryarchą jerozolimskim. Około 1127 opisał w prosty lecz piękny sposób zdobycie Palestyny (*Gesta Francorum Hierusalem peregrinantium*). Dzieło jego obejmuje okres od 1095 do 1127 r. i drukowane było kilkakrotnie, pomiędzy innemi w Paryżu r. 1641 w czwartym tomie zbioru: *Scriptores rer. Franc.* przez Du Chesne'a.

Fulcoius (Foulcoie, Fulco, Fulconus) z Beauvais, poeta łaciński z XI w. F-s ur. się ok. 1020, był subdyakonem kła w Metzu, † ok. 1090 r. Pozostawił *Opus metricum*, 3 części noszą tytuły: *Utrum*, *Neutrum*, *Utrumque*. W I części zebrał autor listy, epitafy, w II— wierszowane życiorysy świętych patronów dyecezyi Metz, w III — dyalogi o mistycznym związku Chrystusa z Kłem. Szczątki utworów F-a podał Mabillon, *Annales*, V, 185; *Acta SS. O. S. Ben.*, Saec. IV, 1, 658, 664; Dupless., *Hist. de l'église de Meaux*, II, 452...; Migne, P. L. t. CL, 1555... (Por. Lebeuf, *Diss. sur l'hist. de Paris*, II, Paris, 1741, 2, 240... Le Clerc, *Letire sur Foulcoie*. Paris, 1842; Poncelet, S. J., *Anal. boll.* 1888, VII, 145...; W. W. t. IV, k. 2100; Hurter, *Nomenclator theologiae cath.*, Oeniponte, 1903, t. I, k. 1090—1091; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1558).

Fulda, dawniej sławny klasztor, obecnie bpstwo w Prusach.

I. *Klasztor*. Św. Bonifacy, nie tylko apostoł ale i organizator stosunków kłnych Niemiec, postanowił założyć klasztor, stanowiący ognisko, z któregoby się światło Wiary rozchodziło pomiędzy nienawrócone jeszcze szczepy niemieckie. Miejsce pod klasztor obrał w wielkim lesie bukowym (*Silva Buchonia*), położonym po obu brzegach górnej Fuldy. Założenie klasztoru powierzył swemu uczniowi Sturmiusowi, który d. 12 marca 744 r. wzniósł wraz z siedmioma towarzyszami krzyż na miejscu przeznaczonem pod budowę kła. Niebawem zabrano się też do budowy klasztoru. Na prośbę św. Bonifacego pż Zacharyasz poddał nowy klasztor pod bezpośrednie zwierzchnictwo Stolicy Aplskiej i wyposażył go w przywilej jurysdykcyi kwazyepiskopalnej. Po śmierci męczeńskiej św. Bonifacego w r. 755 zwłoki jego spoczęły pod poświęconym przez niego ołtarzem kła klasztornego. Klasztor rozwijał się bardzo pomyślnie. Jeszcze za życia pierwszego swego opata św. Sturmiusa liczył już 400 braci, którzy świecili przykładem bogobojnego żywota a jednocześnie nie małe położyli zasługi około podniesienia kultury kraju. W pierwszych zaraz czasach swego istnienia klasztor w Fuldzie wydał kilku Świętych, więc obok św. Sturmiusa, św. Eigila, św. Rabana i św. Bardona. Jednocześnie ze sławą klasztor wzrastał także w bogactwa. W Turyngii, Saksonii, Hesyi, Bawaryi, nad Renem i Menem, nawet nad granicami Fryslandyi i Czech otrzymał liczne posiadłości. W Rzymie pż Jan obdarzył go kłem św. Andrzeja, wraz z wszelkimi przyległościami. W chwili sekularyzacyi przestrzeń należąca do klasztoru obejmowała około 40 mil kwadratowych i przeszło 100,000 mieszkańców. Klasztor w Fuldzie cieszył się licznymi i ważnymi bardzo przywilejami. Oprócz wyłączenia go z pod jurysdykcyi bpiej opat otrzymał od Stolicy Aplskiej prawo głoszenia wszędzie słowa Bożego oraz prawo odprawiania pontyfikalij, udzielania czterech mniejszych święceń i subdyakonatu. Kł w Fuldzie nazywał się urzędownie *specialis filia ecclesiae Romanae*. Opat był od r. 968 prymasem Benedyktynów, Germanii i Galii wraz z Arelatem i przewodniczył zebraniom opatów benedyktyńskich. Opat Fuldy był także udzielnym księciem Rzeszy niemieckiej. W r. 1184 otrzymał on prawo „proedryi", tj. prawo zasiadania po lewicy cesarza, gdy elektor moguncki zasiadał po prawicy cesarskiej; w r. 1365 prawo wkładania korony na skronie cesarzowej, gdy elektor moguncki koronował cesarza. Począwszy od połowy XII wieku młodzi synowie szlachty o ośmiu a później o 16 przodkach zajmowali wyłącznie stanowiska w kapitule z czynnem i biernem

prawem wyborczem, przy wyborze opata; i oni też wyłącznie otrzymywali ważniejsze urzędy. Uprzywilejowanie to wywołało, zwłaszcza w XVII wieku, liczne zatargi w łonie klasztoru. W r. 1802, pod 84 z kolei opatem, Adalbertem III von Herstell, nastąpiła sekularyzacya opactwa.

Szkoła. Znaczną część swej sławy zawdzięczał klasztor w Fuldzie szkole, którą św. Sturmius założył jednocześnie z klasztorem, w myśl reguły św. Benedykta. Wielki wpływ na rozwój szkoły wywarł Alkuin, który w r. 794 przybył do Fuldy; większy jeszcze Rabanus Maurus, który zapewnił jej sławę europejską i wykształcił cały szereg wybitnych uczonych. Przez kilka wieków szkoła ta Benedyktynów była głównem ogniskiem, z którego światło wiedzy rozlewało się na całe Niemcy. Gdy w wieku XVI groził jej zupełny upadek, opat Baltazar Dernbach założył w r. 1571 kolegium jezuickie. Kilku późniejszych opatów, oraz osoby prywatne ufundowały katedry teologii, dogmatyki, prawa klnego, egzegezy, języka hebrajskiego i t. p. Do rozkwitu tej szkoły przyczyniło się niemało utworzenie seminaryum papieskiego św. Franciszka Ksawerego w r. 1584. Pż Grzegorz XIII wyznaczył rocznie 1800 skudów złotych na wsparcie dla 40 uczniów stanu szlacheckiego, i 600 skudów złotych dla uczniów pochodzenia nieszlacheckiego, uczęszczających do tego seminaryum. Seminaryum liczyło już w pierwszych latach swego istnienia 130 alumnów, gimnazyum jezuickie przeszło 400 uczniów. Dzięki wpływowi Jezuitów wzmocnili się także Benedyktyni i rozwijać zaczęli ożywioną działalność nauczycielską. Opat Adolf Dalberg połączył obiedwie szkoły Jezuitów i Benedyktynów jako wydziały filozoficzne i teologiczne, ściągnąwszy profesorów dla wydziału prawnego i lekarskiego utworzył uniwersytet, zatwierdzony w r. 1732 przez pża Klsmensa XII, a w roku następnym przez cesarza. Uniwersytet ten, zwany od imienia swego założyciela *Adolphina*, przestał istnieć z chwilą sekularyzacyi opactwa. Założone w r. 1852 przez bpa Krzysztofa Florentius'a seminaryum dla chłopców wraz z osobną szkołą, padło w r. 1874 jako pierwsza ofiara niemieckiej walki wyznaniowej.

III. Właściwie *opactwo* w Fuldzie stanowiło już od r. 751 dyecezyę, ponieważ opat otrzymał od pża Zacharyasza jurysdykcyę niejako bpią nad osobnem swojem terytoryum. Zapewne, że opaci mieli z tego powodu częste zatargi najpierw z Moguncyą, a następnie z Wyrcburgiem, ostatecznie odnieśli jednak stanowcze zwycięstwo i wykonywali przez wszystkie wieki osobną jurysdykcyę. Wreszcie pż Benedykt XIV wyniósł w r. 1752 to opactwo, nie zmieniając jego ustroju zakonnego, na bpstwo. Armand Buseck, 81 opat Fuldy, był pierwszym bpem księciem tej dyecezyi. Kapituła zakonna, licząca dziekana i około 14 kanoników, stanowiła odtąd także kapitułę katedralną. Przewaga duchowieństwa zakonnego przynosiła pewien uszczerbek duchowieństwu świeckiemu, co się przedewszystkiem okazało przy rozpoczęciu sekularyzacyi. W r. 1829 dyecezya Fuldy została na mocy dwóch bulli pskich przywrócona i jako sufraganat przydzielona do prowincyi klnej górnego Renu. Odzielono jednak od tego bpstwa jego części, które przeszły w posiadanie Bawaryi i W. Księstwa heskiego. Natomiast doliczono do niego katolickie parafie elektoratu heskiego. W obecnej swej postaci bpstwo Fuldy obejmuje około 150,000 katolików ze 100 parafiami, podzielonymi na 13 dekandów.

K. P.

Fuldensis codex, rękopis łaciński z VI w. cytowany zwykle w skróceniu *Fuld*, i zawierający według tekstu Wulgaty kompletne cztery ewangelie w formie harmonii, listy św. Pawła, Dzieje Apostolskie, Listy katolickie i Apokalipsę. Przechowuje się w bibliotece w Fuldzie. Napisany jest literami wielkiemi, wierszy 540, dla bpa Wiktora z Kapuy. Później stał się on własnością św. Bonifacego, który go opatrzył uwagami. Ern. Ranke wydał go w Marburgu i w Lipsku w 1868 r. p. t. *Codex Fuldensis*. Novum Testamentum latine interprete Hieronymo ex manuscripto Victoris Capuani edidit, prolegomenis introduxit, commentariis adornavit Ranke. Accedunt duae tabulae photolitographicae, in 8-o. Tekst jest wyborny. Harmonia czterech ewangelii, zawarta w rękopisie, była często odtwarzana. (Por. J. Frd. Schannat, *Vindemiae litterariae collectio prima*,

Fulda i Lipsk, 1723 p. 218 — 221; Ern. Ranke, *Specimen Codicis N. Testamenti Fuldensis*, Marburg, 1860; Th. Zahn, *Tatian's Diatessaron*, in 8-o, Erlangen 1881, p., 298 — 313; Fr. Kaulen, *Geschichte der Vulgata*, in 8-o, Mainz, 1861 p. 217, 221; C. R. Gregory, *Prolegomena in N. Testamentum graece*, Tischendorfa, wyd. 8-e, większe, t. III, cz. III. 1894, p. 987. (Por. Vigouroux. *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Fulgencyusz Ferrandus ob. Ferrandus.

Fulgencyusz, Gajus Fabiusz Planciades, mitolog, pochodził z Kartaginy, gdzie był prawdopodobnie nauczycielem publicznym. Wbrew dawniejszym wersyom nie ma on nic wspólnego ze św. Fulgencyuszem z Ruspe (ob.). Działalność jego literacka przypada na koniec wieku V. Z dzieł jego zasługują na wymienienie: 1) *Mythologiorum libri tres ad Catum presbyterum*; 2) *Liber de Vergiliana continentia*; 3) *Expositio de abstrusis sermonibus*, 4) *Liber physiologus*, 5) wiersze satyry i epigramenty. (Por. Ed. Munker, *Mythographorum lat.* II Amst. 1686. I. Hommey, *Liber absque litteris*, Paryż 1694, M. Zink, *Der Mytholog Fulgentius*, Wyrcburg, 1867).

Fulgencyusz z Ruspe św., pisarz klny, pochodził ze znakomitej rodziny afrykańskiej, ur. ok. r. 468 w Telepte, odebrał staranne wychowanie. Przez czas pewien był prokuratorem w mieście rodzinnem. Czytając św. Augustyna zapragnął poświęcić się życiu zakonnemu. W r. 500 odbył podróż do grobu SŚ. Aplów i w końcu wstąpił do klasztoru, lecz niedługo został wyniesiony na godność bpa w Ruspe (r. 507 lub 508), mimo swej woli. Wskutek intryg Aryanów, którzy podburzyli pko F. króla Wandalów Trazimunda, św. bp musiał wraz z 300 innymi bpami iść na wygnanie na wyspę Sardynię. Na wygnaniu był opatrznościowem narzędziem w ręku Boga dla podtrzymywania ducha innych kapłanów i bpów. Po śmierci Trazimunda następca jego Hilderyk odwołał F-a z wygnania w 523; F. † w 533 na wyspie Carcina. Jako pisarz klny F., jak świadczy św. Izydor Hiszpański, odznaczał się jasnością w wykładzie prawd wiary, gruntowną znajomością Ksiąg ŚŚ, słodyczą w wyrażeniach i ścisłością w rozprawach. Tak przejął się św. Augustynem, że nazywano go „Augustynem swego wieku"; połączył on w swych pismach gruntowność nauki z dziwną gładkością i swobodą w jej wykładzie. Pisma św. F-a są następujące: *Libri tres ad Monimum*; *Libri tres ad Trasimundum* regem Vandalorum; *Epistolae* XVIII; *De Trinitate* liber unus; *Contra sermonem Fastidiosi Ariani* ad Victorem; *De remissione peccatorum* libri duo; *De Incarnatione Filii Dei* et vilium animalium auctore ad Scarilam; *De veritate praedestinationis et gratiae Dei* libri tres; *De fide* seu de regula verae fidei ad Petrum libri 4; *Pro fide catholica* adversus Pintam; *Ad episcopum arianum*; *Sermones decem*. Nadto: *Fragmenta operis contra Fabianum*. Parisiis 1684; Venetiis 1742. Dzieła F-a są u Migne'a (*Patr. lat. LXV*). O św. F. pisali: Maffei Giov., *Vita dei s. Fulgenzio etc.* Torino 1884, 24-o; Mal. ly A., *Das Leben des hl. F. etc.* Wien 1885, 8-o; Reifferscheid, *Anecdotum F-ianum*. Breslau 1883, 4-o; Sevestre, *Dict. patr.* 1852, II, str. 871—908; Blyenburgius D., *B. F-ii sententiae sacrae...* Amstelod. 1612, 8-o; Ceillier, *Hist. d. auteurs eccl.* 1748. XVI, 1140; Ficker G., *Zur Würdigung des vita F-ii* w „Zeitschr. Kircheng." 1900, t. XXXI, 9—42, i w. inn. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Pensée*. 1899, 4-a, t. II, kol. 1169; Daniel, *Manuel des Sciences*. Bruxelles 1903, 8-o, str. 383: Chevalier, *Répertoire des sources historiques*. Paris 1805, t. I, kol. 1627).

X. J. N,

Fulko (Foulques), imię wielu osób, znanych z historyi klnej. Na szczególną uwagę zasługują: I) Fulko, błogosławiony, kaznodzieja wypraw krzyżowych. Wsławił się przedewszystkiem jako kaznodzieja pokutny na ulicach Paryża od r. 1192 do 1196. Potęgą swej wymowy skłonił do pokuty i poprawy mnóstwo grzeszników ze wszystkich warstw ludności. Karcił zaś w swych kazaniach nie tylko lud, ale i najmożniejszych tego świata, nie wyłączając królów. W r. 1199 rozpoczął z polecenia pża Inocentego III głosić wyprawę krzyżową. † r.

1202. (ob. Hurter, *Papst. Innocenz. III*, Hamburg 1834, Fleury, *Hist. eccles.* XVI, Wilken, *Geschichte der Kreuzzüge*, Lipsk 1829).

2) *Fulko* z Reims, następca zmarłego w r. 882 arbpa Hinkmara, zamordowany został w r. 900 z polecenia hrabiego Flandryi, Baldwina. Podług *Gallia christiana* (IX, 48) czczono Fulkona jako Świętego, chociaż śmierć jego nie jest uważana jako męczeństwo w zrozumieniu klnem.

3) *Fulko* z Corbie, zwany wielkim, wybrany został około r. 1048 opatem tego klasztoru, † r. 1095. Bronił przywilejów i niezależności swego klasztoru pko bpom z Amiens. Skarga jego do pża Aleksandra II zawiera ciekawy opis historyi klasztoru w Corbie.

4) *Fulko* (Folquet) z Marsylii, syn bogatego genueńczyka, początkowo trubadur wędrujący od dworu do dworu, wstąpił w r. 1196 do zakouu Cystersów. Wybrany w r. 1205 bpem Tuluzy, zwalczał herezyę katarów, krzewiącą się w jego dyecezyi. † r. 1231. (Por. *Hist. lit. de la France* XVIII).

5) *Fulko*, hr. Anjou, król Jerozolimy od r. 1131 do 1154. Wstąpił na tron jerozolimski po śmierci swego teścia Baldwina II, nie umiał jednak utrzymać spokoju wewnętrznego, ani skutecznie odpierać najazdów Saracenów. † w r. 1144. (Por. Wilken, *Geschichte der Kreuzzüge*, II). *K. P.*

Fulko (Fulco v. Pełka) herbu Lis, bp krakowski, od 15 sierp. 1186; wyjednał u pża Urbana III prawo pierwszeństwa dla bpów krakowskich zaraz po arbpach gnieźnieńskich. Sprowadził on do Polski Franciszkanów i Kanoników regularnych, wybudował kł w Sławkowie, a opatrzył klasztor miechowski. W r. 1189 odbył w Krakowie synod prowincyonalny, na którym był nuncyusz Klemensa III, Jan Malabranka. Na synodzie tym uchwalono sposób zbierania przez duchowieństwo ofiar na odzyskanie Ziemi św. W 8 lat odbył drugi synod w Krakowie i w Lubuszu na Szląsku. F. gorliwie pracował nad poprawą obyczajów wśród duchowieństwa i świeckich. Nie wahał się też samemu królowi Kazimierzowi Sprawiedliwemu wyrzucać życia rozpustnego. Wraz z bratem swoim Mikołajem, wojewodą krakowskim, przyczynił się do tego, że dział Kazimierzowy przeszedł na Leszka Białego, przez co zapobiegnięto dalszemu dzieleniu kraju. F. posłował do Beli, króla węgierskiego. † 11 paźdz. 1207 r. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krakowskich*, t. I, str. 80).

Fulko (Fulco v. Pełka), synowiec poprzedniego, wszedł do kapituły gnieźnieńskiej przed r. 1213, po śmierci Wincentego z Czarnkowa; został na początku 1232 r. wybrany na stolicę arbpią gnieźnieńską, przez Grzegorza IX potwierdzony i tegoż roku w kle łęczyckim konsekrowany w przytomności bpów: Michała kujawskiego, Wawrzyńca wrocławskiego, Pawła pomorskiego i Wawrzyńca lubelskiego. Z powodu ucisku, jakiego doznawał lud od wielu panów, Grzegorz IX w bulli z d. 25 lutego 1233 r., wystosowanej m. in. i do arbpa F-a, ujął się za uciemiężonymi (Theiner, *Mon. pol.*, 1 c., I, 22; Voigt, *Cod. dipl. prussicus*, I, N-r 29) Tegoż r. F. zgromadził synod prowincyonalny do Sieradza, który uchwały dotychczasowych synodów prowinc. zebrał w jeden zbiór. Zbiór ten przechował się w archiwum kapituły wrocławskiej, a jako transumpt potwierdzony został przez arbpa Jarosława Skotnickiego 1357 r. Uchwały synodu sieradzkiego świadczą wymownie o dbałości F-a o podniesienie poziomu moralnego duchowieństwa i ludu. Stanowią też one doniosły przyczynek do obyczajów współczesnych. Walki prowadzone między Henrykiem Brodatym szląskim a władającym Wielkopolską Władysławem Odoniczem, a także podnoszące coraz więcej głowę możnowładztwo wymagało ze strony arbpa wielkiej energii. Dał jej też niezbite dowody F., ekskomunikując Konrada mazowieckiego za zabójstwo scholastyka Jana Czapli w Płocku 1839 r. Awanturniczy książę ukorzył się i na zjeździe łęczyckim oświadczył gotowość uczynienia pokuty. Walki między ówczesnymi książętami pustoszyły w straszny sposób kraj i paraliżowały wszelki normalny jego rozwój. F. coraz występował w charakterze pojednawczym. Potomkowie Krzywoustego nie przebierali w środkach, walcząc o swoje dzierżawy. Nie zasypiali też sprawy krzyżacy, których wezwał Henryk, margrabia Miśniii, i wraz

z nimi prowadził rozboje dla własnego zysku. Opanował on Płock. Ks. Konrad mazowiecki wyparł go stamtąd, lecz dla poskromnienia Henryka szląskiego i odzyskania najwyższej władzy w Polsce wezwał pomocy dzikich i okrutnych Jadźwingów, Litwinów, Żmudzinów, Prusaków i wraz z nimi spustoszył ziemię krakowską i sandomierską. F. na synodzie w Łęczycy (prawd. 1243 r.) potwierdził rzuconą na Konrada przez bpa krakowskiego Prandotę ekskomunikę. Nie powstrzymało to Konrada od dalszych gwałtów, aż dopiero pokonany przez Bolesława Wstydliwego, przy pomocy Węgrów pod Suchodołem, a także dowiedziawszy się, iż Świętopełk z Prusakami wtargnął na Mazowsze i zdobył Płock, z niedobitkami cofnął się dla obrony własnej prowincyi. W drugiej połowie tegoż roku przybyły do Polski legat aplski, Wilhelm bp Modeny, ogłosił w Niemczech i Polsce krucyatę pko Świętopełkowi, a pż Inocenty IV pko Prusakom. Przy pomocy krzyżaków Świętopełk i Prusacy pokonani, szukali zgody z Polakami i krzyżakami, która też doszła do skutku, ale jednocześnie przyczyniła się do podniesienia sił zakonu krzyżackiego, który już był bliski rozkładu. W kwietniu 1244 odbył się synod w Toruniu, na którym był i F. Na tym synodzie udało się zabiegom niemieckim, iż zamiast arbpowi gnieźnieńskiemu pż zarząd dyecezyj pruskich powierzył Wojciechowi, arbpowi armayskiemu w Irlandyi, i mianował go arbpem Prus (1245). Jakkolwiek Innocenty IV wezwał F-a i wszystkich sufraganów jego na sobór powszechny do Lyonu, zdaje się jednak, iż tam się nie udali z powodu ustawicznej zawieruchy w kraju. Ponieważ jednak od początku lutego do końca 1245 r. niema w kronikach nigdzie wzmianki o arbpie F-ie, przypuszczają niektórzy historycy, iż właśnie w tym czasie bawił w Lyonie na soborze. W r. 1247 † Konrad mazowiecki, przez co znacznie uspokoiła się zawierucha w kraju, a i panowanie Bolesława Wstydliwego zostało umocnione. W tymże roku nastąpił dobrowolny podział Wielkopolski między Przemysława i Bolesława, synów Odonicza, którzy odtąd wspólnie tam panowali. W pojednaniu tem, uskutecznionem na zjeździe panów duchownych i świeckich, był obecny i F. i niepoślednią odgrywał rolę, a prawdopodobnie nawet przewodniczył. W r. 1248 obył się synod wrocławski, na którym był obecny F., Prandota krakowski i in. bpi. Na tym synodzie postanowili bpi obowiązać się $^1/_5$ część dochodów swoich przez 2 lata składać na rzecz pża. W tymże r. pż Inocenty IV brewe swojem, z uwagi na zasługi F-a i opłakany stan materyalny archidyecezyi, zwolnił go od tego ciężaru. Na synodzie wrocławskim wydano b. ważne postanowienia, odpowiadające potrzebom czasu. Dekretów w tym czasie zapadłych było 26. Kiedy w r. 1252 książę litewski Mendog z rąk Henryka, bpa chełmińskiego, przyjął chrzest św., w roku następnym F. konsekrował w Kozłowie pierwszego bpa litewskiego, niejakiego Wita z zakonu kaznodziejskiego. R. 1253 pamiętny jest w dziejach Kła polskiego kanonizacyą Stanisława, bpa krakowskiego. Na wielką uroczystość, ogłoszoną z tego powodu w Krakowie 1254 8 maja, przybył wraz z licznymi bpami i F. Przy rozdawaniu szczątków Świętego arbpowi gnieźnieńskiemu, w uznaniu zasług F-a, dostał się pierścień. Kiedy w r. 1256 Bolesław Łysy dopuścił się gwałtu na Tomaszu, bpie wrocławskim, wtrąciwszy go do więzienia i żądając znacznego okupu, F. rzucił na niego klątwę, dopóki się nie upokorzył i bpa nie uwolnił. Po długich znojach, stargany wiekiem i pracą, † F. 5 kwietnia 1258 w Łęczycy, skąd zwłoki przewieziono do Gniezna i tam pochowano. F. jaśnieje między bpami polskimi jako wzór cnót prawdziwie kapłańskich i obywatelskich. Żył on w opłakanych dla Polski czasach, wśród bezustannych wojen domowych, które duma, chciwość i bezbożność książąt polskich ustawicznie wywoływały. Nie mniej stał na straży praw zarówno kln ych, jak i krajowych i występował coraz jako pojednawca i rozjemca. Był też nietylko w kraju otoczony czcią, ale i w wielkiem poważaniu u pży: Grzegorza IX, Inocentego IV, Aleksandra IV. Przyczynił się nie mało do fundowania nowych klasztorów (m. i. Cysterek w Owińskach) i kłów. To też w kronice Godysława Paska znajduje się o nim zasłużony sąd: „vir in moribus compositus, literatus et honestae vitae. Sub ejus regimine ecclesia polonica in omnibus faliciter triumpha-

bat". (Por. ks. Jan Korytkowski, *Arbpi gnieźnieńscy etc.*, t. I, str. 362—413). (*Ch.*).

Fullerton lady Georgina, romansopisarka angielska katoliczka, ur. w r. 1812, była córką hr. Granville, dawnego ambasadora angielskiego w Paryżu, † w r. 1885. W pismach swoich wykazała niepospolity talent, oryginalność w spostrzeżeniach i śmiałość poglądów na kwestye społeczne i religijne. Nawrócona w r. 1846 na katolicyzm, opisała historyę swego nawrócenia w budującej autobiografii *Constance Sherwood*, 1865. Po mistrzowsku opisała wewnętrzne cierpienia duszy w romansach: *Córka notaryusza*; *Laurencya*; *Gineoza*; Helena Middleton i inne. Napisała też *Żywot św. Franciszki Rzymianki* (w polskim przekł.), Lwów, 1861, 8-a, i inne tłumaczenia tegoż dzieła p. t. *Święta Franciszka Rzymianka*, Gniezno, 1865, 8-a. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.*, t. V; Estreicher, *Bibliogr. Polska XIX stul.*, Kraków, 1870, 8-a).

Fulman ks., Maryan, ur. 27 marca 1866 r., wstąpił do seminaryum włocławskiego w r. 1882, poczem odbywał studya w petersburskiej rzymsko-katolickiej akademii od r. 1886—1890, którą ukończył ze stopniem Magistra teologii (*cum eximia laude*). Od r. 1890—1894 był profesorem dogmatyki i liturgii w seminaryum włocławskiem, a zarazem od r. 1890 — 1892 prefektem gimnazyum tamże. Na polu literackiem zwrócił na siebie uwagę pracą *Rytuał rzymski a piotrkowski*, wyd. 1896 r., który cieszył się zasłużonem rozpowszechnieniem. Wydalony od r. 1895 — 1897 z kraju do Niżnego Nowgorodu, z powodu swojej żarliwości kościelnej, umiał nawet na obczyźnie pozyskać wpływ obszerny. Powróciwszy do kraju, obok pracy pasterskiej, której z zapałem się poświęcił jako proboszcz z kolei w Lubieniu, Kowalu, Rozprzy, a ostatnio od r. 1907 u św. Zygmunta w Częstochowie, nie zaniedbał też pracy literackiej, wydając: *Skarbiec odpustów*, 1893; *Maj i październik w nabożeństwach kościelnych*, 1893, oraz *Święci Pańscy*, 1899; nadto pracami swemi zasilał *Encykl. klną* ks. Nowodworskiego oraz „Przegląd Katolicki". Od r. 1905 stanął na czele czaspisma dwumiesięcznego *Wiadomości Pasterskie*, przez które wywierał szeroki wpływ na nasze duchowieństwo. W r. 1907 rozpoczął wydawać pismo dyecezyalne p. t. *Kronika dyecezyi kujawsko-kaliskiej*. W r. 1906, zaszczycony zaufaniem polskiego społeczeństwa, został wybrany posłem z gub. piotrkowskiej do Dumy Państwowej. Ks. F. odznacza się szeroką inicyatywą w sprawach kościelno-narodowych naszego kraju. (*Ch.*).

Fulrad opat w Saint-Denis (751) i kanclerz oraz pełnomocnik Pepina Małego; w r. 749 udał się wraz z Burkhardem, bpem z Würzburga, do Rzymu, aby pż Zacharyasz wydał ostateczny wyrok w sprawie nowego króla Franków; w r. 755 i 756 powtórnie był w Rzymie jako pełnomocnik Pepina, po jego zaś śmierci służył Karolowi Wielkiemu; † w r. 784. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensburg, 8-o, t. II).

Fulsztyński Sebastyan ob. Felsztyński.

Fumagalli Anioł o., opat Cystersów, uczony historyk Lombardyi, ur. w r. 1728, † w Medyolanie w r. 1804. Poświęcił się głównie nauce języków wschodnich i teologii. Gdy we Włoszech otworzono Instytut nauk i sztuk, o. F. był jednym z pierwszych, którego obrano na doradcę nowopowstałej instytucyi. Skasowanie zakonu Cystersów zadało cios śmiertelny uczonemu zakonnikowi; wkrótce potem zeszedł z tego świata. Z pomiędzy wielu prac o. F. wyliczamy niektóre, odnoszące się do spraw religijnych i klnych: *O początku bałwochwalstwa*, 1757; *O kodeksie greckim liturgii ambrozyańskiej*, 1759; *Kodeks dyplomatyczny ambrozyański i t. d.*, Medyolan, 1805, 4-o. (Por. Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 852).

Fumo Bartłomiej, dominikanin włoski, teolog XVI w. F-o był też inkwizytorem w Placencyi, † 1545. Napisał dz. *Summa casuum conscientiae aurea armilla dicta*, drukowane Venet., 1550; Antverp., 1576; Lugd., 1594. Quetif et Echard (*Scriptores Ord. Praed.*, II, Paris, 1721, 123) wspominają o dziełach F-o: *Expositio compendiosa in epist.*

Pauli et canonicas; Poemata quaedam; Philothea, opus immortalis animi dignitatem continens. (Por. W. W. t. IV, k. 2120; Hurter, *Nomenclator theol. catholicae*, Oeniponte, 1899, t. IV, k. 1332; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1967, t., I, k. 1561).

Funchal (dioec. Funchalensis) na wyspie Maderze, sufragania patryarchatu lizbońskiego. Wyspa zajęta została przez Portugalię w r. 1419. Biskupstwo erygowano w r. 1514, podniesiono do godności arbpstwa w r. 1539, powtórnie ogłoszone bpstwem w r. 1551, jednego tylko miało metropolitę Marcina z Portugalii (1538 — 1547). Dyecezya posiada katolików (w r. 1903) 150,528, około 500 innowierców; parafij 50, kapłanów 93, kłów 52, kaplic 80. Bpem jest obecnie mgr. Barreto Emannel, ur. w Pedrogram Grande w r. 1835, wybrany na bpa 1876 r. (For. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 4-o; Btatandier, *Annuaire pontifical cath.*, 1907, 8-o; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I, str. 852). *X J. N.*

Funck-Brentano — **1)** Teodor, filozof i socyolog francuski, ur. w r. 1830 w Luxemburgu; po skończeniu prawa podróżował po różnych krajach Europy. Otrzymawszy naturalizacyę we Francyi został mianowany profesorem historyi dyplomatycznej w wolnej szkole nauk politycznych, † w r. 1906. Napisał; *Les Sciences humaines*, la Philosophie, 1869, 8-o; *La Pensée exacte en philosophie*, 1869, 18-o; *La Civilisation et ses lois*, Morale sociale, 1877, 8-o; *Précis du droit de gens.*, 1877, 8-o; *Les Sophistes grecs* et les sophistes contemporains, 1879, 8-o; *Les Sophistes allemands* et les Nihilistes russes, 1887, 8-o; *La Logique de Port-Royal* et la science moderne, 1891; *L'Homme et sa destinée*, Paris, 1895; *La Science sociale morale politique.* tamże, 1897, 8-o i inne. — **2)** Franciszek Jakób, syn poprzedniego ur. w Munsbach w r. 1862, po odbyciu nauk w „Ecole des chartes“ otrzymał dyplom archiwisty-paleografa za rozprawę *La Politique extérieure de Philippe le Bel* w r. 1885 i został młodszym bibliotekarzem biblioteki Arsenału. Napisał *La Morte de Philippe le Bel.*, 1884, 8-o; *Les Origines de la guerre de Cent ans*: Philippe-le-Bel en Flandre, Paris. Champion, 1897, 8-o; *Légandes et archives de la Bastille*, Paris, 1901; *Catalogue des manuscrits* de la Bibliothèque de l'Arsenal, Paris, Plon 9 vol.; nadto w kolekcyi „Science et Religion“: *La Famille fait l'Etat*, 12-o; *Grandeur et Décadence de l'Aristocraties*, 12-o; *Grandeur et Décadence des Classes moyennes*, 12-o i inne. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains*, 1893, 4; Blanc, *Dict. de la Philosophie*, 1906, 4-o, tenże, *Répertoire Bibliogr.*, Paris, 1902, 8-o). *X. J N.*

Fudaktowie ob. Bogomili.

Fundamentalne artykuły ob. Artykuły fundamentalne.

Fundacye mszalne (fundat. missarum) są to zapisy nieruchomości lub kapitałów, od których procenta zapisodawca wieczyście przeznacza na odprawienie pewnej ilości mszy św. Fundacye takie dotyczyć mogą mszy codziennych, tygodniowych, miesięcznych, rocznych lub aniwersarzy. Jeżeli dla odprawienia tych mszy jest wymagany osobny kapłan, fundacya taka nabiera znaczenia beneficium, lecz potrzeba aby bp nadał jej ten charakter. Bp udziela pozwolenia na przyjęcie fundacyi, przyczem ma prawo oznaczyć jej minimum pieniężne. W niektórych krajach, m. i. w Austryi i Rosyi wymagane jest zatwierdzenie fundacyi przez rząd. W Rosyi nawet rząd sam obejmuje fundacye i włącza je do ogólnego kapitału duchownego, przez co faktycznie czyni je niemożliwemi. Wobec tego zazwyczaj w Rosyi i w Królestwie Polskiem fundacyami bywają obciążone instytucye filantropijne. Msze fundacyjne winny być odprawiane ściśle według woli fundatora, a jeżeli on wyraźnie intencyi swojej nie wyłuszczył, aplikowane ogólnie *ad intentionem fundatoris* (S. C. C. 18 mart., 1688 r.). Według rozporządzenia Inocentego XII (Konst. *Nuper* z r. 1697) winien się znajdować w zakrystyi spis mszy fundowanych. Reguła kanoniczna stanowi, że odprawiający mszę fundacyjną, choćby był substytuowany, otrzymuje całkowite stypendyum fundacyjne. Tam gdzie fundacya mszalna

stanowi onus beneficii, beneficyat kapłanowi substytuowanemu obowiązany jest wypłacić przynajmniej minimum zwyczajowego w danej dyecezyi stypendyum. (S. C. C. in Monas. z 25 lipca 1874 r.). Nie dotyczy to wikaryusza, gdy mszę stypendyjną odprawia, ma zaś względem niego zastosowanie, gdy chodzi o missa pro populo, do której jest obowiązany proboszcz. (S. C. C. z 28 marca 1859 i 18 lipca 1868 r.). Msze fundacyjne powinny być odprawiane w tym kle i przed tym ołtarzem, który wyznaczył fundator, wszakże bp w poszczególnych wypadkach może dyspensować (Conc. Trid. sess. XXI v. J. De reform.); stale zaś przeniesienie podlega dyspensie pskiej. Obowiązek codziennej mszy stypendyalnej nie uważa się za naruszony, jeżeli beneficyat kilka razy opuści mszę św. lub ją odprawia na inną intencyę. Takich wszakże wypadków nie powinno być więcej jak 14 w ciągu roku. Jeżeli msza fundacyjna ma być odprawiana we wszystkie niedziele i święta, to rozumieją się przez to i festa supressa (Pius VII, Litt. paternae charitatis z 10 kwietnia, 1818 r.), wszakże stolica aplska udziela bpom prawa dyspensowania od odprawiania takich mszy rannych w festa supressa. Jeżeli fundacya przepada bez winy beneficyata, to ustaje i płynący z niej obowiązek. Natomiast zmniejszenie jej dopuszcza redukcyę ze strony władzy klnej. Jeżeli płynące z fundacyi stypendyum staje się mniejszem ad justum stipendium manuale, nie daje beneficyatowi ipso facto prawa do redukcyi liczby mszy fundacyjnych. Jako powód do redukcyi przez władzę mszy fundacyjnych za zmarłych w pewnym kle służyć może brak kapłanów albo też obniżenie się wartości pieniędzy. Prawo to jest rezerwowane stolicy aplskiej, (Urban VIII Decr. Cum saepe contingat, z 21 czerwca 1625 r.). (Por. Benedykt XIV, *De synod dioec.*, 5, 10; Ferraris, *Bibl. art. missa*; Lämmer, *Institutiones d. cath. Kirchenrechtes*, 2 Aufl., Freiburg in Breisgau, 1872, str. 688; Philips „*Lehrbuch d. Kirchenrechtes*, 2 Aufl., Regensburg, 1871, str. 552 i nast.). (*Ch.*).

Fünfkirchen (Pięciokościoły) dyecezya ob. Pecs.

Funk von Franciszek Ksawery, uczony historyk współczesny, pisarz katolicki niemiecki. Ur. 1840 r. w Abtsgmünd (w ks. Würtemberskiem), odbywał nauki w Tibindze, 1864 r. otrzymał święcenia kapłańskie, jakiś czas kształcił się w Paryżu, a w 1870 r. został profesorem nadzwyczajnym, w 1875—zwyczajnym profesorem historyi kościelnej, patrologii i archeologii na fakultecie teologicznym katolickim w niwersytecie w Tubindze. F-k pozostawił bogatą spuściznę literacką. Wydrukował *Zins und Wucher*, 1868; *Gerichte des kirchlichen Zinsverbotes*, 1876; *Patres Apostolici. Textum recensuit, adnotanibus... illustravit, versionem latinam addidit Fr. X.* F., 2 vol., ed. I, 1878 — 81; ed. 2, 1901: *Die Echtheit der Ignatianischen Briefe*, 1883; *Lehrbuch der Kirchengeschichte*, ed. I, 1886; ed. V, 1906; (tłum. franc. 2 v., 1902; włoskie 3 v. 1903—1904); *Doctrina duodecim apostolorum*, 1887; *Die apostolischen Constitutionen*, 1891; *Kirchengeschichtliche Abhandlungen und Untersuchungen*, I, 1897; *W Forschungen zur christlichen Litteratur und Dogmengeschichte*, prof. A. Ehrharda i J. P. Kirscha, F-k drukował: *Das Testament unseres Herren und die verwandten Schriften*, 1900, Band II, Heft 1—2; *Zur Geschichte des Wucherstreites*, 1901; *Kirchengeschichtliche Abhandlungen u. Untersuchungen*, II, 1899; *Die Apostolischen Väter*, wydanie G. Krueger, II Bände, I Heft, 1902; ed. 1906; *Didascalia et Constitutiones Apostolorum*, 2 vol. 1905; w olbrzymiem dziele *Die Kultur der Gegenwart*, th. I, abth. IV, pp. 221—252 F-k wydrukował *Katholisches Christentum und Kirche in der Neuzeit;* wreszcie liczne artykuły po czasopismach *Theol. Quartalschrift*, *Revue d'histoire eccles.*; *Historiches Jahrbuch* i in. F-k † 24 lutego 1907 r., powszechnie wsławiony w świecie uczonym. (Por. *Revue des sciences philos. et théol.*, 1907, n. 2, p. 387—388). *X. C. S.*

Funke Paweł dr. teologii, historyk klny, ur. w r. 1868 w Magdeburgu, napisał *Papst Benedict XI*, 1891; *Die kirchlichen Zustände*, 1901.

Furs-Bielicki Zacharyasz Antoni, wła-

dyka nominat chełmski, unicki, w połowie XVII w., † 1649 r. Wstąpił do zakonu OO. Bazylianów, pozyskał wielkie względy u władyki włodzimierskiego, Józefa Mokosieja Bakonickiego i został najprzód rektorem szkół we Włodzimierzu wołyńskim, potem dziekanem kaznodzieją przy katedrze. F. około r. 1647 przeniósł się do Chełma, gdzie został adlatusem władyki Metodyusza Terleckiego, a gdy w ciągu wojen krzyżackich Terlecki umarł 7 czerwca 1649 roku, Furs udał się do Warszawy starać się o bpstwo i król zamianował go władyką chełmskim. Niedługo F. cieszył się tem dostojeństwem, bo w pięć miesięcy potem, rażony apopleksyą życie zakończył, nie poświęcony na bpa.

Fürst Juljusz, oryentalista niemiecki, ur. 12 maja 1865 r. w Zerkowie (Poznań), umarł w Lipsku 1873 r. Urodzony z rodziców żydowskich, zapoznał się był od wczesnej już młodości z hebrajszczyzną biblijną i talmudyczną. Studya odbywał najprzód w Berlinie (1820), następnie w Poznaniu (1825—1829), Wrocławiu i Halli, gdzie słuchał kursów Gezeniusza (1831—1833) poświęcając się studyom nad językami semickimi. Osiedlił się na stałe w Lipsku, gdzie napisał i wydał w r. 1837—1840: *Librorum Sacrorum V. Testamenti Concordantiae* hebraicae, atque chaldaicae, in 4-o, Lipsk; *Lehrgebäude der aramäischen Idiome* mit Bezug auf die Indo-germanischen Sprachen. (Formenlehre der chaldäischen Grammatik), in 8-o, Lipsk, 1835; *Perlenschnüre aramäischer Gnomen* und Lieder, oder aramäische Chrestomathie in 8-o, Lipsk, 1836; *Der Orient*, Berichte, Studien und Kritike für jüdische Geschichte und Literatur, herausgegeben von J. Fürst, in 4-o, Lipsk, 1840 — 1851. *Hebräisches und chaldäisches Schul-Wörterbuch über das alte Testament* in 16-o, Lipsk, 1842, 1868, 1872, 1877, 1882; *Hebräisches und chaldäisches Handwörterbuch* über das alte Testament 2 in 8-o, Lipsk, 1851—1861, 1863, 1876; *Bibliotheca judaica.* Bibliographisches Handbuch der gesammten jüdischen Literatur mit Einschluss der Schriften über Juden und Judenthum, 3 in 8-o, Lipsk, 1849 — 1863; *Kultur- und Literaturgeschichte der Juden in Asien*, in 8-o, Lipsk, 1849; *Geschichte des Karäerthums*, in 8-o, Lipsk, 1865; *Geschichte der biblischen Literatur* und des jüdisch-hellenistischen Schriftthums, 2, in 7-o, Lipsk, 1867—1870; *Der Kanon des alten Testaments* nach den Ueberlieferungen in Talmud und Midrasch, in 8-o, Lipsk, 1868. *Hebräisches Taschenwörterbuch* über das alte Testament, in 16-o, Lipsk, 1869; *Pracht-Bibel illustrirte, für Israeliten*, in den masoretischen Text und neuer deutscher Uebersetzung mit erläut. Bemerkungen von J. Fürst in fol., Lipsk, 1868—1872; 1873—1876, 1884; *Der Pentateuch.* illustrirte Volksausgabe der Fünf Bücher Moses in dem masoret. Tex, neuer deutscher Uebersetzung und mit Bemerkungen ethnographischen, geschichtlichen, archäologischen und wissenschaftliahen Inhalts, in 4-o, Praga, 1882. (Por. J. Auerbach, *Allgemeine deutsche Biographie*, t. VIII, 1878, p. 211. Według Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Fürstenberg. I. stary ród hrabiowski i książęcy w Szwabii, który wydał kilku książąt Kła.

1) Franciszek Egon, hr. Fünstenberg, bp strasburski w r. 1663 do 1682, urodził się w r. 1626. Jako pełnomocnik elektora kolońskiego, działał w interesie Francyi i w nagrodę za te usługi otrzymał w r. 1658 bpstwo Metz i następnie w r. 1663 bpstwo strasburskie. † w roku 1682 w Kolonii.

2) Wilhelm Egon, hr. Fürstenberg, bp strasburski (1682—1704) i krdł, brat poprzedniego, urodził się r. 1629. Na równi ze swym bratem pozostając w służbie elektora kolońskiego, działał w interesie francuskim, za co uwięziony został przez Austryaków i skazany na śmierć jako zdrajca kraju. Interwencya nuncyusza wstrzymała wyrok, a zwycięstwo Ludwika XIV, przywróciło Fürstenbergowi wolność i względy. Król francuski nagrodził jego usługi, wyjednawszy mu w r. 1682 bpstwo strasburskie a w cztery lata później kapelusz kardynalski. Wybór jego na elektora kolońskiego nie został zatwierdzony przez pża. Umarł w r. 1704 w Paryżu w swem opactwie St. Germain des Prés. (Por. Münch, *Gesch. des Hau-*

ses und Landes Fürstenberg, III, Akwizgran, 1832).

II. Stary, od r. 1660 baronowski ród w Westfalii i Nadrenii.

1) Teodor Fürstenberg, od 1585 do 1618 r. bp Paderbornu, urodził się w r. 1546. Położył wielkie zasługi około swej dyecezyi. tłumiąc w niej skutecznie herezyę luterską, a jednocześnie podnosząc życie religijne i krzewiąc naukę. W roku 1614 założył w Paderbornie uniwersytet dla teologii i filozofii (Collegium Theodorianum). Umarł r. 1618.

2) Ferdynand Fürstenberg, bp Paderbornu (od r. 1661) i Monasteru (od r. 1678), urodził się 1626 r. Przebywał przez lat kilka w Rzymie, gdzie poświęcał się studyom, a jednocześnie używany był przez papieża Aleksandra VII do misyj dyplomatycznych. Wybrany w r. 1661 bpem Paderbornu gorliwie pracował nad ożywieniem ducha kościelnego w swej dyecezyi. Ważnem jego dziełem jest pomiędzy innemi tak zwany fundusz Ferdynanda, którego odsetki służą do utrzymywania misyonarzy w Chinach i Japonii, jak i w północnych, przeważnie protestanckich Niemczech. Od r. 1678 był jednocześnie i bpem Monasteru. † umarł r. 1683. Napisał: *Monumenta Padebornensia ex historia Romana, Franciaca, Saxonica eruta et notis illustr.*, Padeborn., 1669. Poezye jego wyszły w Amsterdamie p. t. *Poemata Ferdinandi L. B. de de Fuerstenberg.*

3) Franciszek Egon, br. Fürstenberg, bp Padebornu i Hildesheimu (1789 — 1825), urodził się r. 1737, † 1825 r.

4) Franciszek Fryd. Wilh. br. Fürstenberg minister i wikaryusz generalny biskupstwa książęcego Monasteru, starszy brat poprzedniego, urodził się r. 1729, umarł w r. 1810. Główną jego zasługą była reorganizacya wychowania publicznego w dyecezyi monasterskiej. Najważniejszem jego dziełem jest założenie (1780) uniwersytetu w Monasterze. (Por. Esser, *Franz von Fürstenberg dessen Leben und Wirken, nebst seinen Schriften über Erziehung und Unnterricht*, Monaster. 1842). *K. P.*

Fürstenhajn Jan, franciszkanin polski, napisał *Chronicon Provinciae Ordinis Minorum Conventualium* (ob. Załuski *Conspectus*, p. 31). (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*. Kraków, 1840, t. I, str. 80).

Furzeusz św. męcz. i opat u wschodn. Anglów na wyspach brytańskich, założyciel klasztoru Lagny w pobliżu Paryża, ur. w Irlandyi, założył tam klasztor, kazał wzywając kler i świeckich do pokuty i poprawy obyczajów, a za króla chijańskiego Siegeberta (630 — 634) przybył do Anglów, gdzie dopomagał bpowi Feliksowi w nawróceniu ich. Korzystając ze szczodrobliwości króla, wybudował opactwo Knobbersburg, na którego czele stanął. Niebawem jednak udał się na pustynię, tam rok spędził na pobożności i pracy ręcznej. Skutkiem napadu króla Mercyi i zawojowania wschodnich Anglów, F. był zmuszony opuścić kraj i znalazł gościnne przyjęcie we Francyi u króla Klodoweusza II, przy którego pomocy wystawił klasztor Lagny pod Paryżem. F. † między r. 650 — 654. Zwłoki jego spoczęły ostatecznie w pięknej bazylice w Perrona, wybudowanej przez jego wielbiciela Erchenbolda, gdzie także wzniesiono mu mauzoleum, a później klasztor. F. zasłynął przez swoje widzenia dotyczące przyszłości. Głównem źródłem do jego żywota jest historya klna Bedy (*Hist. eccl.*, 3, 19). (Por. Bolland, *In vita F. ad 16 Jan;* O'Hanlon, *Irish Sants*, I, 224; *Histoire litter. de la France*, III, 613—615).

Fussola (dioec. Fussolana) jest to w Numidyi, zamek o 40 mil odległy od Hippony, erygowany na bpstwo przez św Augustyna. Jest to bpstwo tytularne, które posiada mgr. Reynaud Paweł Marya, łazarysta, ur. w Lyonie w roku 1854, wybrany na bpa w r. 1884 i na wikaryusza aplskiego Cze-Ki.angu. (Por. Battandier, *Annuaire pontif cath.* 1907, 8-o).